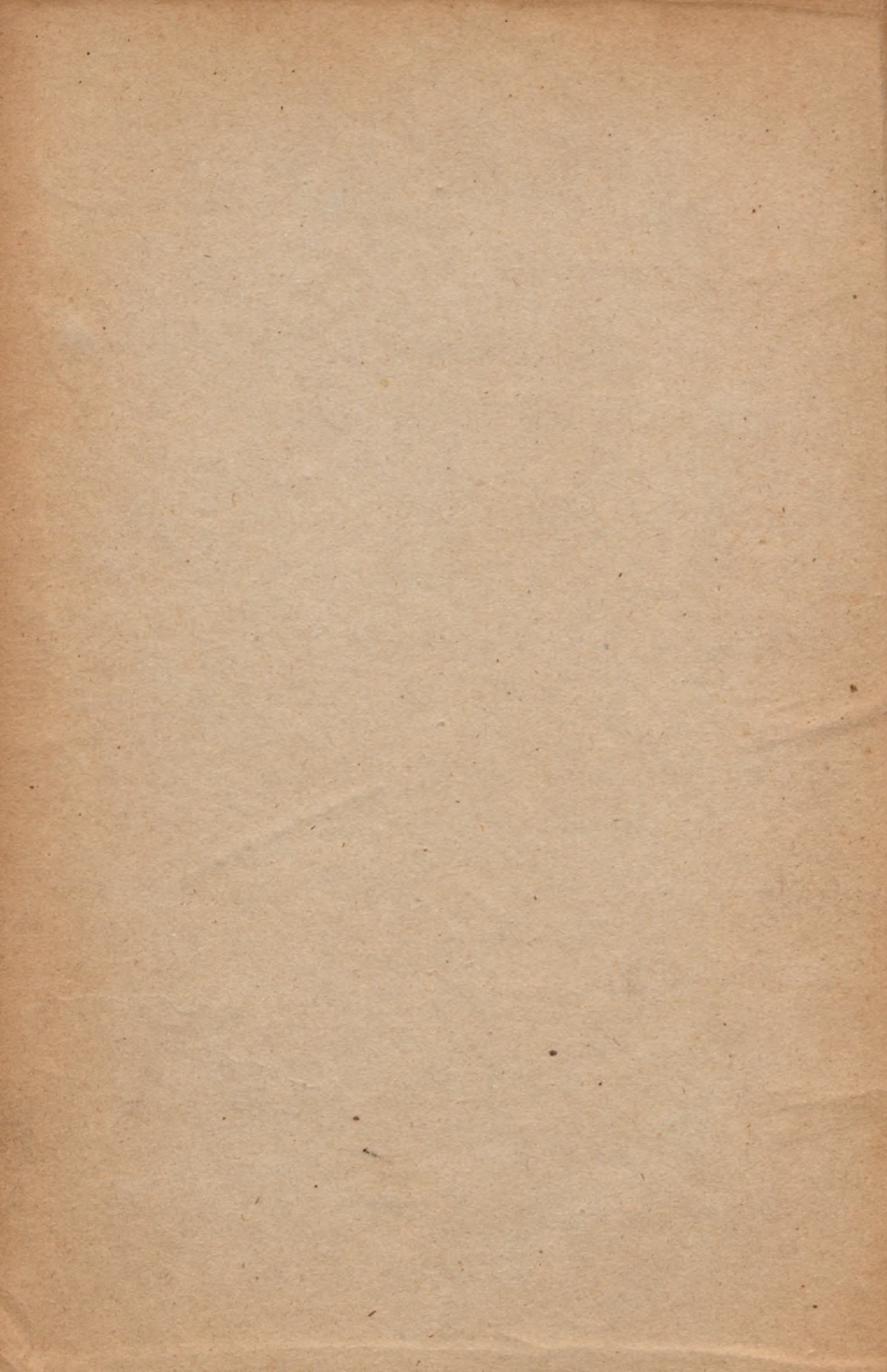


17947

B. P. im. L. 4



1743





WYKŁAD
WIARY KATOLICKIEJ,
ALBO
TEOLOGIA DOGMATYCZNA I MORALNA.





1000084393



WYKŁAD

WYKŁADY KATECHETYCZNE

TEOLOGII DOGMA TYCZNE I MORALE



166 292

WYKŁAD

HISTORYCZNY, DOGMATYCZNY, MORALNY,

LITURGICZNY I KANONICZNY

WIARY KATOLICKIEJ,

Z ODPOWIEDZIAMI NA ZARZUTY WZIĘTE Z NAUK PRZECIW RELIGII,

ALBO

TEOLOGIIA, DOGMATYCZNA I MORALNA,

KU UŻYCIU WIERNYCH CHRYSZTUSOWYCH,

PRZEZ

X. AMBROŻEGO GUILLOIS.

Dzieło ofiarowane Ojcu Świętemu PIJUSOWI IX, Papieżowi, zaszczycone podziękowaniem Jego Świątobliwości, tudzież approbatą i pochwałami wielu Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów.

Ubi Petrus, ibi Ecclesia. (Ś. Ambroży).

Z francuzkiego, podług edycji ósmej roku 1856,

przełożył

Leon Rogalski,

Tłomacz połowy ósmiotomowego dzieła X. Gaume: *Zasady i Całość Wiary Katolickiej, Katechizmu Historycznego X. Schmidta, we trzech tomach, Historji Powszechnej Cezara Cantu, w jedenastu tomach i t. d.*

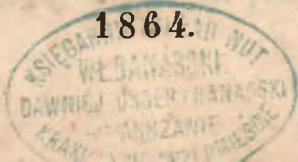
WYDANIE DRUGIE.

TOM CZWARTY.

WILNO.

NAKŁAD I. KRASNOSELSKIEGO, KSIĘGARZA.

1864.



N. 1207.

Do przedrukowania niniejszego IV-go tomu dzieła księdza Guillois, powszechnie przyjętego i przez tylu biskupów zaaprobowanego, ze strony Władzy Dyecezalnej przeszkód nie ma. — Wilno dnia 16 października 1863 roku.

Za Biskupa Wileńskiego, Prałat Proboszcz Katedry Wileńskiej,
Ks. Józef Bowkiewicz.

Za pozwoleniem Cenzury. 18 października 1863 roku. — Wilno.



323924 /4

22/28

Drukiem *A. Syrkina.*

KASPER BOROWSKI,

Z BOŻEJ I APOSTOLSKIEJ STOLICY ŁASKI

BISKUP ŁUCKO-ŻYTOMIERSKI.

Po przeczytaniu 3 tomów dzieła Ks. Ambrożego Guillois w przekładzie polskim pod tytułem: *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny Wiary Katolickiej*; przekonałem się, że wszystkie approbaty i pochwały położone na początku 1-go tomu, są dobrze zasłużone. Cała budowa i historia nauki objawionej od początku istnienia rodu ludzkiego aż do Chrystusa, i dalsze oniej rozwinięcie i zastosowanie do potrzeb ludzkości i sprostowania jój obłąkań przez Kościół ś. katolicki, jako przedłużone działanie samego Chrystusa, zawiera się w tém dziele tak jasno, tak każdemu dostępnie i tak dokładnie, iż sprawiedliwie nie już Katechizmem, lecz Teologią dogmatyczną i moralną nazwać się może, wielce pożyteczną, nie tylko do oświecenia i zbudowania wierznych, lecz i do użytku kapłanów, zwłaszcza niemających u-sposobienia, czasu i biblioteki obejmującej wszystkie gałęzie nauki teologicznej. Tu wszystko znajdują pod kategorye zebrane, wyluszczone, ze wskazaniem źródeł obfitszych; nawet najnowsze żywotne kwestye i zarzuty stanowczo rozwiązane powagą, przed którą dobry katolik pokornie schyla głowę. Dzieło ks. G a u m a: *Całość i Zasady Wiary ś. Katolickiej*, które dzięki Opatrzności już mamy kompletne, równie gruntownie wykładając tenże przedmiot, jest więcej zajmujące ciągiem wywodów, więcej wabiącym świeckich czytelników nawet belletrystyką: to zaś, o którym mowa, więcej jest praktyczne, podzielone

na pytania i odpowiedzi w każdej kwestyi; wątpliwości i potrzebie informacyi, podaje odrębne wyjaśnienie i rozwiązanie: byłoby w tym względzie jeszcze dogodniejsze, jeśliby wydawca chciał jeszcze zamieścić na końcu wykaz wszystkich pytań po całym dziele rozsianych i stronic tomów, w których się znajdują odpowiedzi. Za pomocą takiego indeksu, każdy nie potrzebując długiego szukania, zarazby zaspokoił swą wiedzę i więcéjby pokochał to dzieło. Odezwałem się z mém zdaniem, dla zachęcenia duchowieństwa mojej dyecezyi, ażeby i samo postarało się mieć na dorędziu to pożyteczne dzieło i zachęcało lud wierny do szukania w niém oświaty w najważniejszym dla człowieka przedmiocie.

Dano w Żytomierzu, 1858 roku maja 20 dnia.

Ks. Kasper Borowski

B. Ł. Ż.

(L. S.)

W s t ę p.

I.

Ponieważ wielokroć już przytaczaliśmy w trzech poprzedzających tomach, i bardzo często przytaczać będziemy w niniejszym tomie postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, rzeczą jest ważną nie spuszczać z oka co następuje:

1° „Dekreta wychodzące z świętej kongregacyi obrzędów, „i wszelkie odpowiedzi, udzielane przez nią na wątpliwości jej „przedstawiane i wydane formalnie na piśmie, mają tę samą „moc i powagę, jak gdyby wprost i bezpośrednio pochodziły „od Papieża, gdyby nawet nie były przedstawione Jego Świątobliwości (1).“

2° „Zwyczaj chociażby najdawniejszy, nie może nadwierać „prawa, dekretami świętej kongregacyi obrzędów postanowio- „nego (2).“

3° „Dekreta świętej kongregacyi obrzędów, skoro są nale- „żytym porządkiem ogłoszone, uchylają wszelki przeciwny zwy- „czaj, chociażby istniał od niepamiętnych czasów, i obowiązują

(1) Dubium S. R. Congr. propositum.—An decreta a Sacra Congregatione emanata, et responsiones quaecumque ab ipsa propositis dubiis scripto formaliter editae, eadem habeant auctoritatem, ac si immediate ab ipso Summo Pontifice promanent, quamvis nulla facta fuerit de iisdem relatio Sanctitati Suae.—*Res p. affirmative.* Atque ita rescripsit S. R. C. die 23 maii 1836. (Apud Gardellini, t. VIII, pag. 455).

(2) Dubium S. R. Cong. prop.—An inveterata quaecumque in contrarium consuetudo, derogare possit Legi a Decretis Sacre Congregationis praescriptae?—*EE. ac RR. Patres sacris tuendis Ritibus praepositi, respondendam censuerunt: Negative juxta alias decreta.* Atque ita decernendum ac servandum omnino edixere. Die 3 aug. 1839. (Apud Gardellini, tom VIII, pag. 336).

„według sumienia; gdyby zaś chciano zachować ten lub ów zwyczaj, któremu sprzeciwiają się wspomniane dekreta, uciekać się „należy do Stolicy apostolskiej (1).“

4^o Uważamy za potrzebę dodać, że są zwyczaje szczególne najzupełniej uprawnione; bo chociaż nie są *juxta jus*, nie są wszakże *contra jus*, ale tylko *extra jus*.

5^o Powiemy także z Pittoni'm: *Si habeantur hoc in libello aliquae resolutiones quae non sint ubique receptae, auctor fatetur nolle per hanc impressionem derogare consuetudini locorum, aut privilegiis, exceptionibus, etc.* (2).

6^o Wreszcie, aby z większą jeszcze ścisłością wyrazić się o tym przedmiocie, powtórzmy tu, cośmy już powiedzieli na początku pierwszego tomu.

II.

„Przytaczając w niniejszém dziele, a zwłaszcza w tomie „czwartym, liczne wyroki pisarzy zagranicznych, nadewszystko „zaś kongregacyj rzymskich, które zdają się być przeciwnemi „zwyczajom bardzo upowszechnionym we Francyi, mieliśmy na „celu dostarczyć czytelnikom naszym wiadomości, które oni „ocenia według zasad teologii i prawa kanonicznego. Nie my- „ślimy bynajmniej rozstrzygać, ani nawet roztrząsać trudnych „kwestyj, któremi zaprzągają się szczególnie kanoniści, o po- „trzebie i warunkach promulgacyi ustaw kościelnych, kon- „stytucyj papieżkich, dekretów kongregacyj; o różnicy, jaka „zachodzić może co do mocy obowiązującej między dekretami „powszechnemi a postanowieniami szczególnemi; o wartości i „odwoływaniu zwyczajów odwiecznych, powszechnych, lub szcze- „gólnych; o mocy i zasadach przepisów kanonicznych i t. d. i t. d.

(1) Dubium S. R. Cong. prop.— An Decreta S. R. Congregationis, dum eduntur derogent cuiuscumque contrariae consuetudini, etiam immemorabili; et in casu affirmativo obligent etiam quoad conscientiam?—*Res p. affirmativo, sed recurrendum in particulari.* Atque ita rescribere rata est S. R. Congr., et declarare. Die 11 sept. 1847. (Apud Gardellini, tom VIII, pag. 477).

(2) Pittoni, *Decisiones pro Parochis*, pag. 365.

III

„Daleką jest także od nas myśl sądzić postępowanie biskupów naszych i potępiać to, co oni pochwalają lub tolerują. Nie chcemy zapominać, i nigdy nie zapominamy, że do nich jedynie, nie zaś do prostych kapłanów należy z prawa boskiego nauczanie i rząd dyecezyj im podległych, pod wysokim zwierzchnictwem Papieża, pasterza nad pasterzami i doktora nad doktorami“ (1).

III.

Co się tycze ważności i zacności nauki liturgicznej, przestaniemy na przytoczeniu słów Fornici, autora *Instytucyj Liturgicznych*, wykładanych w seminaryum rzymskiem.

Sławny Azevedo, jezuita, w przedmowie swojej o liturgii, nie lękał się powiedzieć, że nauka obrzędów świętych ma znaczną wyższość nad nauką Teologii scholastycznej, dogmatycznej i moralnej. „Ta ostatnia, mówi on, pokazała się w późniejszych dopiero wiekach; tamta zaś nastąpiła w samej kolebce Kościoła. Pierwsza odnosi się bezpośrednio do czci Boga; druga ma Boga za przedmiot w sposób odleglejszy. Ta przykłada się często do uczynienia ludzi cnotliwymi; tamta wydaje owoce gruntownej pobożności. Wreszcie, teologia często ogranicza się rozważaniem rzeczy boskich; liturgia zaś tak ściśle jest połączona z rzeczami boskimi, że nie można jej od nich odzielić.“

Co więcej jeszcze podnosi godność liturgii, to, że pierwszym jej twórcą i mistrzem jest sam Bóg, który w Starym Testamencie wyłożył z największemi szczegółami czynności religijne, któremi wymagał, iżby naród żydowski oddawał Mu cześć należną; a kiedy spełniły się już czasy, ćwiczenia, które same przez się żadnej nie miały mocy i stanowiły tylko jakby świętość zewnętrzną, mądrość niestworzona zastąpiła obrzędami godności daleko zacniejszej, naznaczając i po-

(1) A te reguntur qui regunt, a te docentur qui docent, (Proza na uroczystość świętego Piotra: *Liturgia Cenomaneńska*).

stanawiając jedne, a upoważniając swój Kościół do naznaczenia i stanowienia innych.

„Cóż zatem jest większego, co zacniejszego, co użyteczniejszego, jak nauka liturgiczna? Jeżeli służy Kościoła, przeznaczeni być szafarzami tajemnic boskich, muszą wiele pracować nad nabyciem znajomości rzeczy świętych: jakiejże pilności nie powinni przykładać do nabycia nauki liturgicznej, aby godnie i korzystnie wykonywać mogli powierzone im święte obowiązki?“ (1). — Toż samo odnosi się stosunkowo, do wszystkich wiernych, którzy jeżeli nie posiadają, przynajmniej w pewnym stopniu, nauki liturgicznej, nie rozumieją prawie nic naszych obrzędów i ceremonij: gdy przeciwnie, jeżeli dostatecznie będą w tym przedmiocie oświeceni, też same obrzędy staną się dla nich obfitą źródłem zbudowania i szczęścia.

(1) Fornici, Instytucje liturgiczne; przedmowa.



W Y K Ł A D

HISTORYCZNY, DOGMATYCZNY, MORALNY, LITURGICZNY I KANONICZNY W I A R Y K A T O L I C K I É J.

CZĘŚĆ CZWARTA.

LITURGIA, ŚWIĘTA, NABOŻENSTWA I BRACTWA.

N A U K A I-sza.

O liturgii.

Mówić będziemy najprzód o liturgii w ogólności; potem o rozmaitych liturgiach Kościoła Wschodniego i Kościoła Zachodniego.

R O Z D Z I A Ł I-szy.

O LITURGII W OGÓLNOŚCI.

P. *Co rozumieć należy przez liturgię?*— O. Liturgia, jest-to ogólny zbiór ob-
rzędów i ceremonij przepisanych przez Kościół, dla porządnego wykonywania
rozmaitych czynności kościelnych (1).

WYKŁAD. — Syn Boży, aby zachować pomiędzy ludźmi pielgrzymującymi na ziemi owoce swojego miłosiernego odkupienia, postanowił, za obrębem wszelkich społeczeństw cywilnych, społeczność religijną, czyli duchowną, widzialną, trwałą i zupełną, której sam raczył przez jedyny przywilej nadać imię własne; wskazał ją jako swoje dzieło bezpośrednie, i jako

(1) Można także powiedzieć z D. Guéranger, że liturgia w ogólności *jest zbiorem symbolów, pieśni i czynności albo aktów, za pomocą których Kościół wyraża i objawia swoją religię względem Boga*. Uczony zakonnik z łatwością usprawiedliwił tę definicyę w swoim „Pierwszym liście do ks. Fayet,“ biskupa aureliańskiego (Orléans).

należące do niego wyłącznie. „Ty jesteś opoka (Piotr),“ rzekł Zbawiciel do tego, kto miał rządzić tą społecznością w jego imieniu, „a na téj opoce ZBUDUJĘ KOŚCIOŁ MÓJ“ (1).—W téj społeczności, najdoskonalszej jaka kiedykolwiek była na świecie, Jezus Chrystus, który przyszedł, aby przywrócić stosunki zniszczone przez grzech między Bogiem a człowiekiem, ustanowił wylaniem swojego Ducha, jak przepowiedzieli prorocy, łaskę i modlitwę (2): łaskę Boga na człowieka, modlitwę człowieka do Boga: i aby nas prowadzić drogą téj istotnej powinności modlitwy, przepisawszy nam jój wzór najdoskonalszy w Modlitwie Pańskiej czyli *Ojcze nasz*, postanowił *modlitwę publiczną*, wskazując dokładnie i jój warunek konieczny i jój błogosławione przywileje: „Zasię powiadam wam, iż gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi, o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w Niebiesiech. Albowiem gdzie są dwa, albo trzój zgromadzeni w imię moje, tamém jest w pośrodku ich“ (3). Takie jest powszechnie ustanowienie publicznej czci Boga przez prawo boskie (4).—Wprawdzie, w tych słowach świętych, modlitwa właściwie publiczna znajduje się niejako połączona z modlitwą zwyczajną wspólną. Zachodzi wszelako różnica między jedną a drugą. Modlitwa zwyczajna wspólna jest ta, która odbywa się na zgromadzeniu wiernych; modlitwa właściwie publiczna jest ta, która odbywa się w imieniu Kościoła, przez służbę Kościoła, według pewnych obrzędów przepisanych przez Kościół (5). I tak,

(1) *Aedificabo Ecclesiam meam*; Zbuduję Kościół mój. (M a t t h., XVI, 18).

(2) *Effundam Spiritum gratiae et praecum*; „Wyleję Ducha łaski i modlitw.“ (Z a c h., XII, 10).

(3) *Dico vobis, quia si duo ex vobis consenserint super terram, de omni re quaecumque petierint, fiet illis a Patre meo qui in coelis est. Ubi enim sunt duo vel tres congregati in nomine meo, ibi sum in medio eorum.* (M a t t., XVIII, 19, 20).

(4) „Człowiek pocziwy powinien dawać przykład czynienia tego, co jest dobrém; powinnością jest zatem oddawać Bogu cześć publiczną.“ (J. D r o z. *Pensées sur le Christianisme*, pag. 103).

(5) *Theologi docent precationem, aliam esse publicam et communem, aliam privatam et singularem; publicam scilicet quae fit nomine ecclesiae ab ejus ministris pro populo; privatam vero, propriam et singularem, quam quisque nomine*

nabożeństwo odprawiane przez kapłana, nawet prywatnie, jest modlitwą publiczną, ponieważ wtedy kapłan przemawia do Boga w imieniu Kościoła, słowami przepisanemi przez Kościół, w sprawie dobra powszechnego całej społeczności religijnej. Przeciwnie, modlitwy bractwa zgromadzonego, zajmującego się ćwiczeniami pobożnemi ale dowolnemi, uważane są tylko za modlitwę wspólną, ponieważ nie jest wtedy przedstawiony wszystek Kościół (1).

Tak więc modlitwa publiczna, cześć publiczna, wykonywają się według pewnych formuł, według pewnych obrzędów przepisanych przez Kościół; tym właśnie formułom, tym obrzędom daje się nazwisko *Liturgii*.

Słowo „Liturgia“ składa się z dwóch wyrazów greckich (λαϊκον, publiczny, i ἔργον, dzieło, robota), i oznacza wszelką czynność, wszelką sprawę publiczną. Ponieważ zaś żadna sprawa, żadna czynność nie jest tyle publiczną chrześcijan, jak czynność kapłana składającego Bogu świętą ofiarę, przeto nadano mszy świętej od samego początku Kościoła ogólne nazwisko *Liturgii*. Toż samo nazwisko służyło później na oznaczenie modlitw towarzyszących świętej ofierze, oraz porządku, który zachowywanym być powinien przy jej ofiarowaniu. Tenże sam wyraz służył nareszcie, na oznaczenie księgi, obejmującej obrzędy i ceremonie, które zachowywać należy przy obchodzie tajemnic świętych.

Chociaż ofiara mszy świętej jest w Kościele bożym główną i najwznioślejszą czynnością kapłana, wszelako ponieważ godziny kanoniczne, administracya sakramentów i inne obowiązki kościelne należą także do służby publicznej, jaką wykonywać on powinien, *porządek* więc, którego trzymać się potrzeba przy tych wszystkich czynnościach, jest z tego powodu nazwany także *Liturgią*. Z tego, cośmy powiedzieli, łącno

proprio aut alieno facit, non tamen sicut ecclesiae minister. Benedict. XIV, *De servorum Dei Beatific.*, I, II, cap. VII, n. 5).

(1) *Cas de conscience*, par Mgr Parisis, évêque de Langres, p. 59, 60.

zrozumieć co jest liturgia: jest-to ogół obrzędów i ceremonij, ustanowionych przez Kościół do porządnego wykonywania wszystkich czynności kościelnych (1).

Niektórzy pisarze czynią różnicę między *obrzędem* a *ceremonią*. Jedni utrzymują, że ceremonia jest-to sama czynność święta, przez którą wykonywa się cześć boska; a obrząd, jest-to sposób, według którego ta czynność ma być wykonywaną. Inni powiadają, że obrzędy są-to wszystkie okoliczności istotnie konieczne do wykonywania rzeczy świętych, bądź słowami, bądź czynnościami; ceremonie zaś są-to czynności zewnętrzne i okoliczności przygodne, postanowione jedynie dla tém większej przyzwoitości. Jakakolwiek wszelako zachodzi różnica między *obrzędami*, a *ceremoniami*, te dwa wyrazy używane są dzisiaj zarówno na oznaczenie praw i przepisów Kościoła, urządzających cześć zewnętrzną religijną (2).

P. *Jakie są źródła, z których czerpać należy przepisy liturgii?*— O. Źródła, z których czerpać należy przepisy liturgii są: Rubryki i postanowienia kongregacyi obrzędów.

WYKŁAD.— W znaczeniu grammatyczném, wyraz *Rubryka* oznacza uwagę albo prawidło, napisane czerwonymi literami: tak były pisane główne maksymy i tytuły prawa rzymskiego. U nas nazywają *rubrykami* prawidła, podług których odprawiać należy mszę świętą i inne nabożeństwo; ponieważ w Mszałach, Breviarzach, Rytuałach i innych księgach liturgicznych, zwykle wypisywano je czerwonymi literami, dla odróżnienia ich od tekstu modlitw.

Prawidła o ofierze mszy świętej zawarte są w rubrykach, umieszczonych na początku *Mszału*.—Rubryki ogólne i szczególne *Breviarza* przepisują prawidła porządnego odmawiania godzin kanonicznych codziennych. — Prawidła administracyi czyli udzielania sakramentów, poświęcań, pogrzebów, processyj, nakreślone są w *Rytuale*.—*Pontyfikał* obejmuje obrzędy czynności biskupich. — Wreszcie *Ceremoniał biskupów* za-

(1) *L'Auxiliaire catholique*, tom V, pag. 351.—(2) Tamże.

myka wszystko, cokolwiek się ściąga do kościołów katedralnych i kollegiat (1).

Oprócz rubryk Mszału, Brewiarza, Rytuału, Pontyfikału i Ceremoniału biskupów, postanowienia *świętej kongregacyi obrzędów* przepisują także prawidła liturgii. Według konstytucyi Sykstusa V (2), kongregacya ta ma za główny cel: czuwać nad ściśłem zachowywaniem obrzędów i ceremonij we wszystkich kościołach Miasta (3) i świata; naprawiać je, jeżeli zostały nadwerężone; przywracać, jeżeli były zniesione, i wykładać je czyli objaśniać, jeżeli które potrzebują wykładu albo objaśnienia. Postanowienia kongregacyi są albo powszechne, albo szczególne. Pierwsze wkładają też same obowiązki co rubryki; nie stanowią one nowego prawa, ale objaśniają tylko w sposób autentyczny prawo już istniejące, i ogłaszane są za poprzedniem zdaniem i approbatą Papieża. Drugie, chociaż są jedynie odpowiedziami lub wyrokami w przedmiotach szczególnych przedstawionych kongregacyi, mają atoli moc wykładu powszechnego w przypadkach podobnych tym, dla których wyraźnie zostały wydane, wyjąwszy, gdyby się opierały tylko na jakim zwyczaju szczególnym, miejscowym i uprawnionym (4).

(1) *L'Auxiliaire catholique*, tom V, pag. 356.

(2) Sixtus V. constitut. *Immensa aeterni Dei*, etc. Cum sacri ritus et caeremoniae, quibus ecclesia a Spiritu sancto edocta ex apostolica traditione et disciplina utitur in sacramentorum administratione, Divinis officiis, omni que Dei et sanctorum veneratione, magnam christiani populi eruditionem, veraeque fidei protestationem contineant;... cupientes filiorum ecclesiae pietatem, et divinum cultum sacris ritibus et caeremoniis conservandis instaurandisque magis augere... Quinque cardinales delegimus, quibus haec praecipue cura incumbere debeat, ut veteres sacri ritus ubivis locorum in omnibus. Urbis orbisque ecclesiis, etiam in capella nostra pontificia in missis, divinis officiis, sacramentorum administratione, caeterisque ad divinum cultum pertinentibus a quibusvis personis diligenter observentur, caeremoniae si exoleverint restituantur, si depravatae fuerint refoermentur, libros de sacris ritibus et caeremoniis, imprimis Pontificale, Rituale, Caeremoniale prout opus fuerit refoerment... in sacris ritibus et caeremoniis incidentes difficultates conoscant, summarie terminent et componant... Datum Romae, undecimo kalendas febr. anno 1587.

(3) *Miasto (Urbs)*, to jest Rzym, miasto nad miastami, środkowe ognisko jedności i powszechności wiary katolickiej.

(4) *L'Auxiliaire catholique*, pag. 356.—, Tak bez wątpienia mówi Papież Pius IX,

P. *Czy Kościół przywiązuje wielką wagę do obrzędów i ceremonij czci publicznej?*—O. Kościół przywiązuje największą wagę do obrzędów i ceremonij czci publicznej.

WYKŁAD. — Tak wielką wagę Kościół przywiązuje do obrzędów i ceremonij, czci publicznej, że rzucił klątwę na tych, którzy twierdzą, że można je opuścić lub zmienić na inne, niedopuszczając się winy: „Ktoby twierdził, że obrzędy przyjęte i potwierdzone przez Kościół katolicki, i które są używane przy udzielaniu sakramentów, mogą być bez grzechu albo pogardzane, albo opuszczane według upodobania wykonawców, lub zamieniane na inne nowe:... niech będzie wyklęty“ (1).

W rzeczy samej, widzimy, jaki nieład i zamieszanie powstałyby wkrótce w szafanku rzeczy świętych, gdyby każdy minister albo sługa Kościoła mocen był podług woli swojej zmieniać ich obrzędy i ceremonie. — Co się tycze wagi, jaką Kościół do tego przywiązuje, to opiera się na celu, jaki on zamierzył sobie stanowiąc te obrzędy i ceremonie: chciał podnieść w oczach wiernych wielkość i zacność świętych naszych tajemnic, i zjednać dla nich należne im uszanowanie; chciał, aby w tych znakach widzialnych, mogli odkryć, jak w obrazie, ich naturę i znaczenie. Zkąd wznosić można, że jak oczy razi widok obrazu niezgrabnego i skreślonego ręką partacza malarza: podobnie obrzędy obcięte, lub wykonywane bez powagi i wdzięku, mogą wzbudzać tylko wzgardę dla czcigodnych przedmiotów naszej religii.

P. *Uważać przeto należy obrzędy i ceremonie Kościoła jako obrazy, ubiory i znaki czci publicznej?*—O. Tak jest; wysmienicie uważać należy obrzędy i ceremonie Kościoła jako obrazy, ubiory i znaki czci publicznej.

WYKŁAD.— 1^o Obrzędy i ceremonie są *obrazami* czci zewnętrznej. Podobnie jak obraz zachowuje i przypomina pamięć tego lub owego zdarzenia, obrzędy zachowują religię i dają zrozumieć jej tajemnice; i tak, kiedy przy chrzcie świętym w swojej allokucyi dnia 17 grudnia 1847, tak bez wątpienia *przywiązujemy wartość do tradycyji czyli podań szczególnych*, lecz tylko do takich, które nie zbaczą od ducha Kościoła katolickiego.“

(1) Conc. Trid., Sess. VII. Can. XIII.

tym chrzczący technie na dziecię, obrząd ten wskazuje nam, że grzech wygnany został precz za łaską bożą. — 2^o Obrzędy i ceremonie są *ubiorami* i *znakami* czci zewnętrznej; w rzeczy samój, podobnie jak narody poznają się po ubiorach, a nieprzyjaciele podczas wojny mają swoje znaki i chorągwie odmienne, po których rozróżnić ich można: tak też wierni mają swoje obrzędy zewnętrzne, iżby rozpoznać można ich było pośród mnóstwa heretyków (1).

ROZDZIAŁ II-gi.

O ROZMAITYCH LITURGIACH.

P. *Jaki jest początek liturgii?*—O. Początek liturgii sięga czasów apostołskich, i można powiedzieć w pewnym znaczeniu, że jest ona tak dawną jak rodzaj ludzki.

WYKŁAD. — Czytamy w pierwszych księgach Mojżeszowych (*Genesis*) (2), że Bóg stworzywszy świat w sześciu dniach, błogosławił dniowi siódmemu i poświęcił go. Przeznaczył zatem dzień ten na cześć swoją, i bez wątpienia oznajmił pierwszym rodzicom naszym, w jaki sposób chce być czczonym. Otoż ten sposób czci publicznej Pana Boga, którego nauczył Stworzyciel Adama i Ewę, był prawdziwą liturgią. Można przeto powiedzieć, że liturgia, o ile nie jest czem inném, jak formą czci składanej publicznie Bóstwu, jest równie starożytną jak świat.

Pan nasz Jezus Chrystus, przyszedłszy na ziemię, aby nauczyć ludzi czcić Boga w duchu i prawdzie, nie zniósł jednak wszystkich obrzędów prawa Mojżeszowego, obrzędów przepisanych przez samego Boga ludowi swojemu, a które także były prawdziwą liturgią. Nietylko zatrzymał wiele z nich, ale i ustanowił nowe; a po swém wniebowstąpieniu, zesłał Ducha Świętego apostołom swoim, aby nauczył ich wszelkiej prawdy i wytłómaczył wszystko, cokolwiek boski Mistrz im powiedział (3). Któż wątpić może, że nie wykonali oni jak najściślej jego życzeń, urządzając rzeczy dotyczące czci

(1) *L'Auxiliaire catholique*, tom. V, pag. 352.

(2) *Gen.* II, 2, 3. — (3) *Joann.* XIV, 26. XVI, 13.

boskiej? Dla tegoż też święty Paweł, w pierwszym liście do Koryntów, twierdzi, że wszystko wziął od Pana, cokolwiek im mówił o poświęceniu eucharystyi (1) Liturgia więc, we wszystkiem co ma w sobie istotnego, sięga aż apostołów, którzy tylko wprowadzili to, czego ich boski Mistrz nauczył w przedmiocie obrzędów czci, które powinni byli zachowywać i zaszczerpić później w różnych krajach, gdzie mieli opowiadać Ewangelię.

P. *Apostołowie posiadali więc liturgię?*—O. Niepodobna wątpić o tém, że apostołowie posiadali liturgię.

WYKŁAD.—Po wniebowstąpieniu Zbawiciela, apostołowie, za świadectwem Euzebiusza (2), zostawali razem w Jeruzalem przez lat kilka, nim się rozeszli na opowiadanie Ewangelii. Odprawiali przeto razem mszę świętą czyli liturgię przez ten czas; i ofiarę czynili Panu, to-jest wywiązywali się z obowiązków swego powołania, jak świadczy święty Łukasz (3). Mieli zatem formułę stałą i jednostajną, którą otrzymali od boskiego swego Mistrza, i nie ma powodu mniemać, że ją zmienili, rozłączwszy się z sobą. Słusznie więc wierzyć można, że liturgie zachowywane w Antyochii i Jeruzalem, o których wkrótce powiemy, zaprowadzili tam apostołowie. Któżby śmiał przeinaczać dzieło tych świętych założycieli wiary chrześcijańskiej?

P. *Czy apostołowie napisali liturgię, którą zachowywali, a później zaprowadzili w rozmaitych krajach, gdzie opowiadali Ewangelię?*—O. Apostołowie nie napisali liturgii, którą zachowywali, a później zaprowadzili w rozmaitych krajach, gdzie opowiadali Ewangelię; ale była ona przechowywaną przez tradycję czyli podanie w każdym Kościele.

WYKŁAD.—Rzecz pewna, że żadna liturgia nie była napisaną przed trzecim wiekiem, i że wówczas dopiero ułożone zostały *konstytucye apostołskie* (4), szacowany zbiór, który ma na celu dać poznać zwyczaje wprowadzone przez apostołów i ich uczniów. Nie trzeba atoli ztąd wnosić, że liturgie

(1) I Cor., XI, 23.—(2) *Hist. Eccl.*, lib. V. c. 18. (3) *Act. Apost.*, XIII, 2.

(4) Zbiór czyli kompilacya ułożona w III wieku, mająca na celu dać poznać zwyczaje wprowadzone przez apostołów lub ich uczniów.

noszące nazwisko świętego Piotra, świętego Jakóba, świętego Mateusza, i t. d. są *apokryfami* (1) i nie mają żadnej powagi. Też same powody, które przekonywają, że liturgia nie była z początku pisana, przekonywają także, że przechowywała się pilnie, przez tradycję czyli podanie w każdym Kościele, i wiernie była przekazywana przez biskupów tym, których poświęcali oni na kapłaństwo. Była-to tajemnica, albo sekret, ukrywany przed poganami; ale pasterze powierzali go sobie nawzajem. O tej tradycyjnej nauce poświadczają Ojcowie Kościoła, i oczywistym dowodem wierności, z jaką przechowywano ten szacowny zakład, jest zgodność, która się okazała co do istoty rzeczy między liturgiami rozmaitych Kościołów, gdy napisanemi zostały. Taka zgodność, podobieństwo tak doskonałe, czyliż mogły się zdarzyć, gdyby każdy z układających je trzymał się swego upodobania w ich napisaniu?

P. *Ale czy nie dostrzegają się znaczne różnice w rozmaitych liturgiach apostołów?*—O. W rozmaitych liturgiach apostołów dostrzegają się znaczne różnice, ale tylko w rzeczach przydatkowych: grunt zaś czyli istota rzeczy wszędzie jest taż sama.

WYKŁAD. — We wszystkich liturgiach znajdujemy też same części główne: czytanie Pisma świętego Starego i Nowego Testamentu, naukę, która potem następowała, ofiarowanie darów świętych przez kapłana, prefacye albo egzortacye, *Sanctus*, modlitwę za żyjących i umarłych, konsekracyę dokonaną słowami Jezusa Chrystusa, adoracyę i łamanie hostyi, pocałowanie pokoju, Modlitwę Pańską, komunię, dziękczynienie, błogosławieństwo kapłana. Słowem grunt albo istota rzeczy wszędzie jest taż sama, zachodzi tylko różnica, co do rzeczy przydatkowych: co łatwo da się wytłómaczyć przez konieczność, w jakiej apostołowie częstokroć znajdowali się, zastosowania instytucyj tego rodzaju do skłonności i obyczajów

(1) *Apokryf*, z greckiego *ἀπόκρυφος*, tajemny, ukryty, nieznan. *Księgi apokryficzne*, to jest księgi, których powaga jest podejrzana lub wątpliwa.

Przez *księgi apokryficzne* rozumiemy także te księgi, które były zachowywane tajemnie, lub czytane prywatnie, nie zaś publicznie. (*Diction. étymologique des mots français dérivés du grec*, par J. B. Morin.)

krajowych, do ducha i zwyczajów narodów, aby tą powolnością ułatwić rozkrzewienie Ewangelii.

P. *Na wiele klas dzielą się liturgie?*—O. Liturgie dzielą się na dwie klasy: liturgie Kościoła wschodniego i liturgie Kościoła zachodniego.

P. *Które są główne liturgie Kościoła wschodniego?*—O. Główne liturgie Kościoła wschodniego są: liturgia świętego Jakóba albo jerozolimska, liturgia aleksandryjska, liturgia antyochańska, oraz liturgie świętego Bazylego i świętego Jana Złotoustego czyli Chryzostoma.

WYKŁAD. — Pierwszą i najdawniejszą liturgią była jerozolimska; ustanowili ją sami apostołowie, jakieśmy już powiedzieli. Biskupi tego miasta zebrali ich naukę i tradycję czyli podania, i wątpić nie można, iżby liturgia, którą nam przekazał święty Cyrylli, patriarchy jerozolimski około połowy czwartego wieku, nie była z małą różnicą prawie tą samą, co liturgia świętego Jakóba Mniejszego, który był pierwszym biskupem tego świętego grodu.

Maronici, uczniowie świętego Marona, założyciela licznych klasztorów w okolicach góry Libanu, wybranego patriarchą około roku 700, Maronici przyjęli w tejże epoce obrządek i ubiory kościelne łacińskie, zachowując atoli język syryjski, co dotąd istnieje pomiędzy nimi, chociaż oddawna mówią językiem arabskim. Syryjski był językiem, którym mówiono w Galilei za czasów Jezusa Chrystusa, a sama Stolica apostolska skłoniła Maronitów do zatrzymania tego języka w ich liturgii, aby zachować w czystości swojej język, którym mówił Pan nasz Jezus Chrystus. Ostatnie słowa Zbawiciela na krzyżu: *Eloi, Eloi lama sabactani*, są syryjskie, i z tego powodu żołnierze żydowscy niezrozumieli ich i mniemali, że wzywa Elia-sza na ratunek (1).

Niezmiennie podanie uczy nas, że Kościół aleksandryjski założył święty Marek, i wszystko wierzyć każe, że ten święty ewangelista zaprowadził tu formę liturgii. Zachowała się tu ona równie jak gdzieindziej, przez tradycję. W piątym wieku, święty Cyrylli Aleksandryjski ułożył ją na piśmie; ztąd

(1) *L'Ami de la Religion*, 15 juillet 1851.

pochodzi, że ją nazywają zarówno liturgią świętego Marka i liturgią świętego Cyrylla.

Nie ma wątpliwości, że święty Piotr zakładając Kościół w Antyochii, zaprowadził tam i liturgię. Wzmiankujące o tém listy świętego Ignacego, patriarchy tego miasta w roku 90, oraz dzieła świętego Efrema, przekonywają że mało różniła się od liturgii jerozolimskiej i aleksandryjskiej.

Dwie główne liturgie, których trzymają się Grecy, podlegli patriarsze konstantynopolitańskiemu, są: liturgia świętego Bazylego i liturgia świętego Jana Złotoustego czyli Chryzostoma. Nie zachodzi wątpliwości, że święty Bazyl jest autorem lub redaktorem pierwszej. Co się tycze drugiej, rzecz podobniejsza do prawdy, że ta liturgia jest daleko starożytniejszą niżeli sławny Doktor Kościoła, którego nosi imię, i że tylko on uczynił w niej niektóre zmiany lub dodatki. Zdaje się, że jest-to dawna liturgia Kościoła konstantynopolitańskiego, która przez długi czas zwana była *liturgią apostołów*. Służy ona przez cały rok i obejmuje w sobie cały porządek mszy świętej; tamta zaś, w której modlitwy są dłuższe, używaną jest w pewne tylko oznaczone dni.

Jest jeszcze w Kościele wschodnim wielka liczba innych liturgij. Wszystkie, powtarzamy, są zupełnie zgodne między sobą co do istoty rzeczy; i jeżeli zachodzi pomiędzy nimi jaka różnica, tedy jedynie w niektórych mniej istotnych szczegółach. Ta niezmienna jednostajność wiary i modlitw we wszystkich Kościołach, nie tylko Wschodu, jakieśmy powiedzieli, ale i Zachodu, jak wkrótce okażemy, czyliż nie jest nader chlubnym świadectwem starożytności naszej wiary? A jakże winszować sobie powinniśmy, że wyznajemy wiarę, która nieśmiertelne swe czoło podnosi aż do czasów, kiedy Jezus Chrystus ustanowił w wieczniku Przenajświętszy sakrament ołtarza, wskazał apostołom istotną jego formę, i tym sposobem ustanowił liturgię, która stała się wzorem i typem wszystkich liturgij!

P. Czy Kościół toleruje rozmaite liturgie używane na Wschodzie?—O. Nie tylko Kościół toleruje, ale wyraźnie potwierdza liturgie wschodnie, które pozostały wolnymi od wszelkiego błędu.

WYKŁAD.— Sekty wschodnie, które w pierwszych zaraz wiekach odłączyły się od Kościoła rzymskiego, pozmiały swoje liturgie, w duchu błędów jakie przyjęły; te liturgie wówczas przestały być katolickimi, i rzecz oczywista, że Kościół nie może ich ani potwierdzać, ani tolerować. Lecz te, które pozostały nieskażonymi i wolnymi od wszelkiego błędu, Kościół nie tylko toleruje, ale potwierdza je najwyraźniej, i usiłowania, któremi w różnych czasach starał się zaprowadzić jednostajność liturgiczną, ograniczyły się dotąd do patryarchatu zachodniego. W Rzymie nawet, i pod okiem samego Papieża, biskupi i kapłani ormiańscy, syryjscy, greccy, koptyjscy, abissyńscy, odprawiają mszę świętą według różnorodnych form swoich liturgij. W dzień Trzech Królów czyli Zjawienia Pańskiego, ofiara święta jest odprawiana w kościele Propagandy, według wszelkich znanych obrządków, i wtedy według rozsądnej uwagi jednego pisarza, występuje owa allegoryczna królowa, strojna w szaty, których różnaitość zwraca uwagę i podoba się niebieskiemu Oblubieńcowi (1).

Na poparcie tego, cośmy powiedzieli, przytoczymy wyjątek z listu świętego Ojca naszego Papieża Piusa IX-go do chrześcian wschodu, z dnia 5 stycznia 1848: „Zachowamy nietykalnemi wasze *szczególne liturgie katolickie*, ponieważ wielką mają dla nas wartość, chociaż różnią się w niektórych rzeczach od *liturgii łacińskiej*. Poprzednicy nasi mieli je zawsze w wielkiem poważaniu, z powodu czcigodnej starożytności ich początku, języków używanych przez apostołów i ojców, któremi są pisane, wreszcie z powodu wspaniałości ich obrzędów, nader właściwej do zapalenia pobożności wiernych i wzburzenia uszanowania dla boskich tajemnic. — Rozmaite dekreta i konstytucye Papieżyw rzymskich, wydane w celu zachowa-

(1) Regina.... circumdata verictate. „Królowa.... otoczona różnaitością.“ (Psalm XLIV, 10).

nia *liturgij wschodnich*, świadczą pod tym względem o uczuciach Stolicy apostolskiej. Dostyć jest przytoczyć *Listy Apostolskie* naszego poprzednika Benedykta XIV, a zwłaszcza list z dnia 26 lipca 1755, zaczynający się od słów *Allatae sunt*. Dla tego też kapłani wschodni, którzy znajdują się na Zachodzie, mają wszelką wolność odprawiania mszy świętej w kościołach Łacinników, według własnego obrządku ich narodu, i znajdują nawet w różnych miejscach, a nadewszystko w Rzymie, świątynie wyłącznie dla nich przeznaczone“ (1).

P. *Które są główne liturgie Kościoła zachodniego?* — O. Główne liturgie Kościoła zachodniego są: liturgia rzymska, liturgia ambrozyjska, liturgia galicka i liturgia mozarabska.

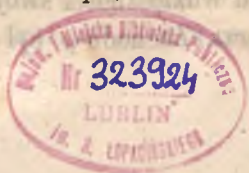
WYKŁAD.—Nigdy nie powątpiewano w Rzymie, iżby liturgia tego Kościoła, zwana *Liturgią rzymską*, nie pochodziła drogą tradycyi albo podania, od świętego Piotra. Tak mniemali: w IV wieku święty Innocenty I (2), a w VI wieku Papież Wigiliusz (3). Ta liturgia była w początkach bardzo prosta i bardzo krótka. Około roku 496, Papież święty Gelazyusz dodał do niej wielką liczbę ceremonij. Blisko w sto lat po świętym Gelazyuszu, święty Grzegorz wielki uznał za stosowne zmienić samą liturgię: wiele rzeczy z niej odjął, inne przerobił i dodał niemało rzeczy nowych. Kanon mszy jest ten sam, którego i dzisiaj używamy, nie zawiera żadnych świętych późniejszych od VI wieku, co jest dowodem wielkiej jego starożytności. Liturgia rzymska doznała później innych zmian, o których wkrótce powiemy.

Medyolańczycy przypisują świętemu Ambrozemu *Liturgię* tak nazwaną *ambrozyjską*. Ten święty Doktor istotnie ułożył hymny i modlitwy do służby bożej; ale nie ma żadnego dowodu, iżby przerobił zupełnie liturgię, której trzymano się przed nim. Liturgia ambrozyjska różni się w wielu szczegółach nie istotnych od rzymskiej; ale są tylko drobne różnice

(1) *Annales de Philosophie catholique*, février 1848.

(2) Epist. ad Decent.

(3) *Vigilii Epist.*



między Kanonem jednęj a drugięj, i zupełnie podobne są do siebie pod względem nauki.

Liturgia gallikańska, która była używaną w Gallii do roku 758, większe ma podobieństwo do liturgij wschodnich niżeli do rzymskiej. Mniemają, z wielkiem podobieństwem do prawdy, że to ztąd pochodzi, iż piérwsi biskupi, którzy opowiadali wiarę w Gallii, jako to: święty Dyonizyusz Paryzki, święty Julian Cenomaneński (Mans), święty Potyn Lugduński (Lyon), święty Trofim Arelateński (Arles), święty Saturnin Tolozański i t. d., byli rodem ze Wschodu. Zaprowadzili oni bez wątpienia, w założonych przez siebie Kościołach, liturgię podobną do tęg, której zwykli byli używać. W pomnikach, które ją nam zachowały, znajdujemy też same wyrażenia i też same ceremonie, a zatęm też samą naukę, co we wszystkich innych liturgiach, o których wspomnieliśmy.

Liturgia mozarabska wiele ma podobieństwa do gallikańskiej. Nazywają *Mozarabami* chrześcian hiszpańskich, którzy po zawojowaniu tego królestwa przez Maurów w początkach VIII wieku, zachowali wolność wyznawania swojej religii pod panowaniem zwycięzców; nazwisko to znaczy *pomieszani z Arabami*. Ztąd także nazwano *mozarabską* liturgię, której trzymali się oni przez wiele wieków.

P. Czy Papieże starali się po wielekroć zaprowadzić wszędzie jednosc liturgii?—

O. Tak jest; Papieże starali się po wielekroć zaprowadzić wszędzie jednosc liturgii i wielka liczba Kościołów pojedynczych przyjęła liturgię rzymską.

WYKŁAD. — Liturgia gallikańska liczyła przeszło sześć wieków istnienia swego, gdy po strąceniu z tronu królów piérwszej dynastii, szczęśliwy i potężny przywłaszczyciel korony, Pepin, udał się do Papieża, chcąc pokazać się przed narodem, jako pomazaniec boski. Stefan Papież, przybywszy do Francyi, prosił go o przyjęcie liturgii rzymskiej, jako o łaskę, na co Pepin zezwolił. Karol Wielki nie tylko potwierdził to przyzwolenie, ale na dowód wdzięczności swojej dla Papieża, który koronował go na cesarza Zachodu, był gorliwym rozkrzewi-

cielem liturgii rzymskiej, a gdy umarł w roku 814, ta liturgia zaprowadzoną była we wszystkich kościołach rozległego jego państwa. Ale królom potrzebną była cała ich władza do zaszczerpienia téj nowości i stłumienia szemrań. Karol Łysy kazał odprawiać w obecności swojej mszę, według wszystkich znanych za jego czasów liturgij; ogłosił rzymską za najlepszą i ponowił rozkaz, aby ją wszędzie zachowywano. Kościół gallikański płakał długo, ale bezskutecznie, nad stratą swoich starożytnych obrzędów, tak wspaniałych, a zarazem tak prostych i popularnych, i gorzko żałował, że go pozbawiono wielu hymnów, któremi Hilary, Fortunat i tylu innych zbożacili jego nabożeństwo. Czy mamy podzielać ten żal? Czyliż jedność w formach czci zewnętrznej nie wyraża doskonałej jedności wiary? i czyliż nie byłoby pięknem widowisko tylu milionów ludzi, podnoszących każdego dnia ze wszystkich części świata do tronu przedwiecznego tenże sam głos miłości i błagania, wyrażany pod jedną i tąż samą formą, w jednym i tymże samym języku (1)? Pośpieszamy dodać, że różnaitość w formach czci zewnętrznej nie szkodzi bynajmniej jedności wiary, ponieważ, jakeśmy już powiedzieli, wszystkie liturgie są też same pod względem istoty rzeczy, i różnią się z sobą tylko w rzeczach przydatkowych.

Liturgia mozarabska była używaną w Hiszpanii do roku 1080 i Papież Aleksander II, święty Grzegorz VII i Urban II, dopiero po trzydziestu latach oporu ze strony Hiszpanów, zdołali skłonić ich do przyjęcia liturgii rzymskiej. W początkach szesnastego wieku kardynał Ximenes, arcybiskup toledański, zebrał słabe resztki Mozarabów. Kazał wydrukować ich księgi, które czas uszkodził w wielu miejscach, i wyznaczył im dla odprawiania liturgii mozarabskiej kaplicę w kościele katedralnym i sześć kościołów w mieście; lecz aby uprawnić to wskrzeszenie liturgii, Ximenes udał się do Papieża Juliusza II, który wydał dwie bulle o kanonicznej instytucyi

(1) *Les Beautés du culte catholique*, par M. Rafray, t. I, p. 42.

liturgii mozarabskiej w kościołach dla niej przeznaczonych. Dotąd jej w nich trzymają się.

Co się tycze liturgii ambrozyańskiej, ta nigdy nie przestawała być zachowywaną w Medyolanie. Karol Wielki nadaremno usiłował nakłonić ten Kościół do zwyczaju rzymskiego; potęga jego nie była dostateczną, i musiał zaniechać swego zamiaru. Mikołaj II, około połowy XI wieku, i Eugeniusz IV, we trzysta lat później, nie byli w tém szczęśliwsi. Obrządek ambrozyański ciągle sam panował; a co jest szczególniejszego, że kapłan medyolański odprawia w Rzymie, nawet w kościele świętego Piotra, mszę według liturgii ambrozyańskiej, gdy tymczasem kapłanowi rzymskiemu nie wolno odprawiać mszy w katedrze medyolańskiej według obrządku rzymskiego; przynajmniej świadczy o tém D. Guéranger (1).

P. *Jaki był w XVI wieku stan liturgii?* — O. W XVI wieku liturgia rzymska w wielkiej liczbie Kościołów, a zwłaszcza we Francyi, prawie całkiem zniknęła pod mnóstwem zmian i dodatków, uczynionych najsamowolniej.

WYKŁAD.—Jakośmy już powiedzieli, za panowania Karola Wielkiego, który umarł roku 814, Francya stała się rzymską przez formę swojej czci zewnętrznej, podobnie jak już nią była przez wiarę swoją. Wszelako niektóre kościoły i klasztory zachowały ślady dawnych swych zwyczajów. Różnice widoczniejsze jeszcze wkrótce dostrzegać się dały; a w XVI wieku te różnice tak bardzo się pomnożyły, i zaprowadzono w formie czci zewnętrznej tyle zmian i dodatków, bardzo często, niestety! z tak małym smakiem, jak krytyką, że było prawie tyle odmiennych liturgij, ile dyecezyj, chociaż wszędzie istota rzeczy została zachowaną. Sobór trydencki, którego pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 13 grudnia 1545 roku, nie mógł nie zafrasować się podobnym położeniem. Aby uczynić zadość słusznym zażaleniom, dochodzącym go zewsząd, wyznaczył komisyę, której było obowiązkiem naprawić i sprostować księgi liturgiczne, i przyprowadzić je tym sposobem

(1) *Institutions liturgiques.*

do jedności. Wszelako sobór miał się już rozjechać i nie mógł roztrząsać pracy swoich delegowanych. Powierzono tę czynność Piusowi IV Papieżowi (1), który niedługo potem umarł. Jego następca, święty Pius V, gorliwie popierał tę ważną reformę; zyskał chwałę z dokonania jej i bullą noszącą datę 7 idów lipcowych 1568 roku, zwiastował światu katolickiemu, że odtąd ustać powinna w całym Kościele ta nieskończona różnaitość w nabożeństwie, na którą jego poprzednicy zawsze patrzyli z największym smutkiem. Następnie mówi: „Znosimy najprzód Breviarz nowy, ułożony przez kardynała Quignonez, w jakimkolwiekby kościele, klasztorze, zakonie, zgromadzeniu, tak męzkim jak żeńskim, ten Breviarz był pozwolony przez stolicę naszą... I znosimy wszystkie inne Breviaryze, nawet najdawniejsze lub opatrzone jakimkolwiek przywilejem, nawet te, które biskupi powydawali w swoich diecezjach..., wyjąwszy takich, które posiadają dawniejszą approbatę Stolicy apostolskiej lub upoważnione są zwyczajem, które przeszło lat dwieście były w użyciu. Podobnie jak nie odbieramy tym Kościołom starodawnego ich prawa odprawiania i śpiewania ich nabożeństwa, tak też pozwalamy im, jeżeli ten Breviarz potwierdzony przez nas lepiej im przypada, odmawiać go i śpiewać w chórze, wszelako za pozwoleniem biskupa i całej kapituły (2)... Zakazawszy przeto wszystkim bez wyjątku wszelkiego innego Breviarza, rozkazujemy iżby wydany przez nas był używany we wszystkich kościołach, klasztorach, zakonach i miejscach nawet wyjątkowych, w których nabożeństwo powinno być odmawiane, lub zwykle jest odmawiane według obrządku i formy Kościoła rzymskiego, z wyłączeniem wyżej wspomnionej instytucji lub zwyczaju dłuższego nad lat dwieście... Rozkazujemy wszystkim i każdemu z osobna: patriarchom, arcybiskupom, biskupom, opatom i innym prałatom

(1) Conc. Trid. sess. XXV.

(2) Dummodo episcopus et totum capitulum in eo consentiant. (Bulla *Quod a nobis*, S. Piusa V).

kościółów, wprowadzić rzeczony Breviarz do każdego z nich..., z usunięciem wszystkich innych Breviarzy, nawet przez nich szczególnie zaprowadzonych, jakieśmy je znieśli i uchylili. Polecamy zatem tak im, jako też wszystkim innym kapłanom, klerykom, świeckim i zakonnym płci obojga, tudzież zakonnikom rycerskim i wyjątkowym, które mają obowiązek odmawiać lub śpiewać nabożeństwo (officium), aby odmawiali je lub śpiewali według formy naszego niniejszego Breviarza.“

Druga bulla, wydana przez tegoż Papieża w przeddzień idów lipcowych 1570 roku, ogłosiła nowy Mszał Rzymski *poprawiony i zastosowany do prawideł i obrzędów dawnych Ojców*. „Aby, powiedziano w tej bulli, wszyscy i we wszystkich miejscach przyjęli i zachowywali podania świętego Kościoła rzymskiego, stanowczo zakazujemy na przyszłość i na wieczne czasy, śpiewać lub odprawiać mszę innym sposobem, jak tylko podług mszału wydanego przez nas, we wszystkich kościołach patryarszych, katedralnych, kollegiackich, parafialnych, tak świeckich jak zakonnych;... wyjąwszy, gdyby mocą pierwotnej instytucji, lub dawniejszego zwyczaju, trwającego przynajmniej lat dwieście przeszło, zachowywano pilnie w rzeczonych kościołach zwyczaj szczególny przy odprawianiu mszy; tak, iż nie pozbawiając ich trzymania się wspomnianego zwyczaju, wolno im, jeżeli uznają dogodniejszym dla siebie, wszelako za poprzedniem pozwoleniem biskupa i całej kapituły, używać niniejszego mszału, który wydajemy. Co się zaś tycze wszystkich innych kościołów, znosimy i odrzucamy zupełnie i bezwzględnie używanie mszałów, których się one trzymają“ (1).— Tak więc spełniło się życzenie soboru trydenckiego.

P. Jak zostały przyjęte bulle, któremi święty Pius V, ogłosił Breviarz i Mszał rzymski, poprawne, i uznał je za obowiązujące dla wszystkich Kościołów? — O. Bulle, któremi święty Pius V ogłosił Breviarz i Mszał Rzymski poprawne, i uznał je za obowiązujące dla wszystkich Kościołów, były przyjęte z uszanowaniem w Stolicy apostołskiej i prawie wszędzie liturgia tego czcigodnego Papieża została wprowadzoną.

(1) Wyjątek z bulli S. Piusa V. *Quod primum*.

WYKŁAD. — Zaledwie bulle świętego Piusa V, dotyczące Brewiarza i Mszału Rzymskiego poprawnych, zostały ogłoszone, zaraz Włochy, Hiszpania, Portugalia, a nawet Sycylia, które wszakże posiadały obrządek sięgający przeszło dwóchset lat, pośpieszyły z przyjęciem nowych ksiąg. Austria Węgry, Polska, księstwa Niemieckie katolickie, Irlandya, katolicka część Anglii, Danii, Szwajcaryi, poszły w rozmaitych epokach za tymże przykładem. Francya nie mogła także odmówić posłuszeństwa bullom, które były tylko wprowadzeniem w wykonanie tego, co uchwalił i postanowił sobór powszechny. Z tego powodu większość biskupów francuzkich przyjęła bez oporu rozkazy świętego Piusa V, dotyczące Brewiarza i Mszału. Jedni wprowadzili liturgię rzymską prosto i bezwarunkowo; drudzy przedrukowali księgi liturgiczne, i mniej lub więcej stosowali się do nich; ale rzecz niezaprzeczoną, że pod panowaniem Ludwika XIV i w pierwszych latach panowania Ludwika XV, w ogólności trzymano się we Francyi liturgii rzymskiej. Lugdun (Lyon) wprawdzie nie opuszczał dawnego swego obrządku; Paryż, Bourges, Rouen i t. d. zachowały wiele śladów dawnych swych zwyczajów; ale istotna część nabożeństwa wszędzie zgodną była z obrządkiem rzymskim.

P. Co nastąpiło we Francyi, zwłaszcza od stu pięciudziesiąt lat, pod względem liturgii? — O. Od stu pięciudziesiąt lat, w wielkiej liczbie dyecezyj francuzkich odstąpiono mniej lub więcej, od liturgii rzymskiej.

WYKŁAD. — Od czasu bull świętego Piusa V, o których mówiliśmy, wiele dyecezyj francuzkich trzymało się ciągle liturgii rzymskiej, a mianowicie: w Awenionie, Bordeaux, Cambrai, Aix, Marsylii, Montpellier, Ajaccio, Angoulême, Perpignan, Rodez, Saint-Flour i Strasburgu. W wielkiej liczbie innych mniej lub więcej oddalono się od niej; ale przed kilku laty wiele z nich wróciło do liturgii rzymskiej, co radością nappełniło Głowę Kościoła. „Serce nasze *przeniknęła radość najżywsza*, gdy dowiedzieliśmy się, najprzewielebniejszy bracie, z jaką gorliwością i roztropnością pracujesz całą swoją

władzą nad usunięciem z dyecezyi twojej rozmaitości ksiąg liturgicznych i zastosowaniem ich w zupełności do zwyczajów rzymskich, które niegdyś zachowywała... Oceniając gorliwość waszą w tak ważnej sprawie, sprawiedliwością powodowani, oddajemy z przyjemnością największe jej pochwały, a zarazem nie możemy dosyć pochwalić przeznacnej woli duchowieństwa dyecezyi waszjej, które wsparło was swoim współdziałaniem“ (1).— „List pełen wyrażeń najmocniejszego przywiązania, którym zawiadamiasz nas, najprzewielebniejszy bracie, z jaką troskliwością pracujesz nad skłonieniem duchowieństwa swojej dyecezyi do liturgii rzymskiej, sprawił nam przyjemność jak największą. Pochwały, na które zasługuje przed Panem gorliwość wasza w tej sprawie, tobie dziś oddajemy“ (2).— Wszystko spodziewać się każe, że niedługo większa część biskupów, w których dyecezyach liturgia rzymska nie jest używaną, nastęrczy Głowie Kościoła, pasterzowi nad pasterzami, tenże sam powód do radości i pociechy. Ale powiedzieć trzeba, wielkie trudności w tém napotykają się; a jak zobaczymy, trudności te nie pochodzą z samej tylko Francyi, chociaż w niej może są daleko liczniejsze niżeli gdzieindziej. W roku 1820, dwadzieścia trzy parafie odłączone zostały od dyecezyi medyolańskiej, gdzie trzymają się obrządku ambrozyjskiego, i wcielone do dyecezyi Novare, gdzie panuje obrządek rzymski. Większa część tych parafij wkrótce z powodów rozmaitych przyjęła obrządek rzymski; ale dziewięć z pomiędzy nich uporeczywie trzymało się obrządku ambrozyjskiego, i zaniósło w tym przedmiocie prośbę do Papieża Piusa VII. Święta kongregacya obrzędów, rozpoznawszy tę sprawę, odpowiedziała, że życzyć należy, iżby obrządek rzymski był zaprowadzony w parafiach, o których mowa; ale biskup

(1) Breve J. św. Piusa IX, do biskupa trekasseńskiego (Troyes), z dnia 7 stycznia 1847.

(2) Breve J. św. Piusa IX, do arcybiskupa remeńskiego (Reims), z dnia 30 lipca 1847.

powinien działać z wielką ostrożnością, i starać się dopiąć swego celu raczej przekonaniem, niżeli użyciem swęj władzy (1). Postanowienie to opiera się na zdaniu świętego Augustyna: „Jakkolwiek korzyść wyniknęby mogła ze zmiany dawnego zwyczaju, wszelako wyniknąć ztąd może, z powodu nowości, pewne zamieszanie i zgorzenie“ (2); a także na zdaniu świętego Anzelma: „Kiedy nie można nakłonić do przyjęcia jakiego zwyczaju wielu osób, które zresztą mają też samą wiarę, lepiej będzie zostawić je w pokoju, niżeli zaszczeniać pomiędzy nimi gorsząca niezgodę“ (3).

P. *Jakie powody skłoniły niedawno wielu biskupów francuzkich do przywrócenia, w swoich dyccezyach, liturgii rzymskiej?*— O. Powody, które skłoniły niedawno wielu biskupów francuzkich do przywrócenia w swoich dyccezyach liturgii rzymskiej, są te: chęć odpowiedzenia życzeniom Stolicy Apostolskiej, i żądza doskonalszego zjednoczenia się w modlitwach z Kościołom katolickim.

WYKŁAD.— „Jego świątobliwość Grzegorz XVI, tak chwalebnej pamięci, mówi biskup petrykoryceński (Périgneux) (4), gorąco pragnął, zachęcał roztropnie, pochwalał serdecznie powrót do jedności liturgicznej rzymskiej (5). Nasz Ojciec święty Papież Pius IX, którego imię jest wielbionem przez świat cały, poklaskiwał temu radośnie, przesyłając wraz z powinszowaniem, swoje błogosławieństwo apostolskie biskupom, którzy w okolicznościach trudnych i ciężkich, pośród których żyjemy, mogą bez wstrząśnienia osiągnąć tak szczęśliwy skutek.

(1) Licet ritus ambrosianus laudabilis et rationabilis sit, cum tamen magis congruat romanum inducere in paracensis super unitis Dioecesi Novariensi, ideo S. R. C. insinuandum censet Eminentissimo autistiti, ut mediis adhibitis, quae magis ei opportuna vebuntur, quin expresse praecipiat, allicere potius student parochos et plebem praefatarum paracensium ad ritum romauum amplectendum. Die 31 martii 1821. (Apud Gardellini, tom VII, pag. 60).

(2) Ipsa quippe mutatio consuetudinis, etiam quae adjuvat utilitate, novitate conturbat. (S. Aug. Ep. ad Jan. 54. Apud Gardellini, tom VII, pag. 61).

(3) Qui non in fide discordant, neque in uam colligi possunt consuetudinem, existimo eos potius in pace concorditer tolerandos, quam discordie cum scandalo damnandos. (S. Anselmus, apud Gardellini, *ibid.*)

(4) List pasterski, wydany w piérwszych dniach czerwca 1847 r.

(5) Zobacz na końcu niniejszėj nauki list Grzegorza XVI Papieża do kardynała Gousset.

Niech więc oblubienica nasza dumną będzie, że jedna z pierwszych odpowiedziała onym życzeniom Papieżów rzymskich... Gdy z naszej obumierającej ręki wymknie się laska pasterska, mniemamy, że jedną z wielkich pociech naszych będzie przywrócenie Kościołowi naszemu, zawsze jednemu wiarą z Kościołem Piotra, jego starożytnej i nieoszacowanej jedności w modlitwach, ceremoniach i obrzędach z Kościołem rzymskim“— „Abyśmy tém więcej pokrzepili się pośród burz, które podnosi gwałtowniej niż kiedykolwiek wichry ludzkich zmienności, mówi biskup wapinczeński (Gap) (1); abyśmy zastosowali się do bull tak nalegających wielu świętych Papieżów, i dali jawne świadectwo przywiązania naszego do Stolicy apostołskiej; abyśmy okazali posłuszeństwo głosowi naszego biskupiego sumienia: uważaliśmy za powinność ściślejszą jeszcze wzmocnić węzły wiążące starożytny Kościół wapinczeński z Kościołem, matką i panią, przywracając mu tę formę liturgiczną, z której ogłocony został w roku 1764, pomimo głośnych i jednozgodnych zażaleń kapituły jego katedry i wszystkiego jego duchowieństwa... Temi pobudkami przenikniony, i chcąc okazać świętemu Papieżowi, który panuje z tak wielką chwałą i rządzi z taką wysoką mądrością Kościołem bożym, dowód synowskiego naszego przywiązania, rozweselić ojcowskie jego serce, rozproszyc obawę, ziścić jego nadzieje,—postanowiliśmy, że liturgia rzymska ma być przywróconą od świętego dnia Zmartwychwstania Pańskiego, i odtąd będzie używaną w całej dyciezyi.—Tak więc, bracia najmilsi, wejdziemy prawdziwie w społeczność modlitw z Kościołem katolickim. Każdego dnia podnosić się będą ku niebiosom te modlitwy zjednoczone i zespolone z modlitwami tylu świętych kapłanów, tylu żarliwych zakonników, tylu odważnych misyonarzy, którzy ze wszystkich części świata składają tylko jeden chór błagań,

(1) List pasterski ks. Dépéry, biskupa Gap, o powrocie do jedności liturgicznej, dnia 17 kwietnia 1845.

wychwalań, pieśni i dziękczynień. Co za pocieszająca myśl dla waszej religii i dla waszej wiary!“

Ks. Gousset, arcybiskup Reims, w liście pasterskim z dnia 15 czerwca 1848 o przywróceniu liturgii rzymskiej w jego dyecezyi, wspomniawszy o breve z dnia 6 sierpnia 1842, w którym Jego świątobliwość Grzegorz XVI wynurzał życzenie, aby wszędzie we Francyi zachowywane były konstytucye świętego Piusa V, tak mówi dalej: „Jest-to także życzeniem Jego świątobliwości Piusa IX, który, podobnie jak był Grzegorz XVI, jest przedmiotem naszego uwielbienia. Nie zadziwi was przeto, gdy po dojrzałej rozwadze, żądamy dzisiaj współdziałania waszej gorliwości w dokonaniu dzieła, które przywracając na wieczne czasy (1) jednostajność czci zewnętrznej, we wszystkich parafiach téj dyecezyi, wzmocni coraz bardziej węzły łączące Kościół w Reims z Kościołem, który jest matką i panią wszystkich Kościołów, i doskonalej jeszcze wprowadzi nas w społeczność modłów z powszechnym Ojcem wszystkich wiernych.“

„Dycezya nasza,“ mówi ks. Régnier, biskup engolismieński (Angoulême), później arcybiskup kameraceński (Cambrai), w swoim rozporządzeniu z dnia 1 września 1849 roku, „należy do rzędu tych, które zachowały obrządek rzymski. Wszelako nie zachowaliśmy go wolnym od niejakiego uszkodzenia... Jeżeli nic nie zmieniło się w Rytuale ani Mszałe, nie tak się rzecz miała z Brewiarzem... Wprowadzono tu nowe rubryki; psalmy rozdzielono inaczej, i niektóre z godzin kanonicznych uległy większemu lub mniejszemu skróceniu... Gdy przed dwoma laty nawiedzaliśmy grób świętych apostołów, i zdawaliśmy sprawę naszemu najdosłojniejszemu i najukochań-

(1) Jest zasada, że skoro obrządek rzymski raz zaprowadzony będzie w jakim kościele, ten nie może już nigdy wracać do dawnych swych zwyczajów; tak postanowiła święta kongregacya obrzędów dnia 15 marca 1608: *Usus Missalis et Breviarii romani semel int oductus in ecclesia aliqua, quae habebat, particulare missale, et breviarium, confirmandus est, nec licet redire ad usum antiqui Missalis et Breviarii.* (Apud Gardellini, tom VIII, pag. 60).

szemu Ojcu, Papieżowi Piusowi IX, o stanie dyecezyi naszój, Jego świątobliwość nie rozkazując nam zmienić niezwłocznie nieporządki, któreśmy znaleźli, wynurzył stanowcze życzenie, iżby one ustały, skoro okaże się możność uchylenia ich bez niedogodności... Dzisiaj więc, aby zastosować się do rady odebranej z ust samejże Głowy Kościoła, przywracamy w dyecezyi naszój, tak w prywatném odmawianiu nabożeństwa, jako też w publiczném jego odprawianiu, proste i bezwarunkowe zachowywanie rubryk Brewiarza Rzymskiego... Będziemy więc odtąd mieć pociechę i korzystać modlenia się każdego dnia tak jak Kościół-matka, jak wspólny Ojciec wiernych, jak powszechność Kościoła katolickiego“ (1).

Ojcowie soboru prowincjonalnego odbytego w Paryżu roku 1849, w przesłaniu swych postanowień Jego Świątobliwości Piusowi IX, tak się wyrażają: „Jest jedno życzenie soboru paryzkiego, najświętszy Ojcze, a które domyślnie tylko mogło być objętém jego postanowieniami, ale które wylać pragniemy na rodzicielskie twe łono. Życzenie to ściąga się do jedności liturgicznej. Poklaskujemy tój dążności, która się objawia ze wszęch stron, do liturgii rzymskiej. Jeżeli przeszkody jeszcze nie przewyciężone przeszkadzają nam przyłączyć się do niej, postanowiliśmy wszelako jednogodnie starać się je uchylać... Może wolno nam mieć nadzieję, że przyjdzie chwila, kiedy cała prowincya paryzka zdoła pocieszyć Waszę Świątobliwość uroczystém przywróceniem liturgii rzymskiej.“

W odpowiedzi Piusa IX Ojcom rzeczzonego soboru, następne słowa szczególną zwracają uwagę: „Nie bez prawdziwej i głębokiej pociechy dowiedzieliśmy się z waszego listu, że życiecie przywrócić w waszych własnych dyecezyach liturgię rzymską, już ku bardzo wielkiemu zadowoleniu naszemu, wskrzeszoną w wielu dyecezyach Francyi, i postanowiliście za zobopólną zgodą, przykładać wszelkich starań waszych do usunię-

(1) *L'Ami de la religion*, 9 octobre 1849.

cia, skoro okoliczności pozwolą, według prawideł roztropności i rozsądku, przeszkód, które dotychczas nie pozwalały wam przyprowadzić téj sprawy do pożądanego końca“ (1).

P. Czy chęć odpowiedzenia życzeniom Stolicy apostolskiej i prawdziwego powrotu do społeczności modłów z Kościołem katolickim, jest jedyną pobudką, która skłoniła wielu biskupów francuzkich do przywrócenia w ich dyecezyach liturgii rzymskiej?—O. Nie sama chęć odpowiedzenia życzeniom Stolicy apostolskiej i prawdziwego powrotu do społeczności modłów z Kościołem katolickim, była pobudką, która skłoniła wielu biskupów francuzkich do przywrócenia w ich dyecezyach liturgii rzymskiej; ale mieli oni zapewne także na celu nie pozbawiać dłużej duchowieństwa i wiernych wielu łask duchownych, których dostąpić nie można inaczej, jak trzymając się liturgii rzymskiej.

WYKŁAD. — 1-e Grzegorz XIII udzielił odpustu kapłanom, którzy przede mszą odmawiają modlitwę: *Ego volo celebrare missam juxta ritum sanctae romanae Ecclesiae*; „Chcę odprawić mszę według obrządku świętego Kościoła rzymskiego.“ Czy odpust ten może być zyskanym przez tych, którzy odprawiają mszę według szczególnego obrządku, naprzykład według rytuału paryzkiego albo cenomaneńskiego, i używają mszałów, w których, wyjąwszy kanonu, wszystko jest zmienionem, przewróconem: introity, kolekty, gradualy, offertoria, sekrety, prefacye, kommunie, post-kommunie i t. d.?—2-e Jest w wielu kościołach, ołtarz uprzywilejowany, i wielka liczba kapłanów otrzymała od Stolicy apostolskiej łaskę ołtarza uprzywilejowanego osobistego. Którzy posiadają podobny przywilej, lub odprawiają mszę u ołtarza uprzywilejowanego miejscowego, trzymając się obrządku innego niżeli rzymski, czy zastosowują albo aplikują rzeczywiście odpust do dusz w czyscu cierpiących? — 3-e Święty Pius V udzielił, bullą z dnia 9 lipca 1568 roku, sto dni odpustu tym, którzy odmawiać będą nabożeństwo za umarłych (*officium defunctorum*) w dni, kiedy jest przepisane rubrykami Mszału Rzymskiego, a pięćdziesiąt dni odpustu za toż samo nabożeństwo odmawiane każdego czasu. Czy odpust ten zyskują ci, którzy nie odpra-

(1) Breve Papieża Piusa IX, do arcybiskupa paryzkiego i do innych biskupów prowincyj, wydane w Neapolu, na przedmieściu Portici, dnia 11 grudnia 1849.

wiają rzeczonoego nabożeństwa według rytuału rzymskiego?— 4-e Przywiązane są także odpusty do officyum o Najświętszej Pannie, i do officyów w oktawy Niepokalanego Poczęcia i Bożego Ciała. Czy można dostąpić tych odpustów, używając jednej z liturgij wprowadzonych do Francyi po bulli świętego Piusa V? — 5-e Odpuszczenia win popełnionych z ułomności ludzkiej udzielił Leon X tym, którzy obowiązani będąc odmawiać *officium divinum* albo małe officyum o Najświętszej Pannie, odmówią na końcu modlitwę świętego Bonawentury: *Sacro-Sanctae et individuae Trinitati* i t. d., tudzież *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Marya*. Czy tego odpustu mogą dostąpić ci, którzy używali Brewiarza innego niż Rzymski?—Na te wszystkie pytania i wiele tym podobnych, gotowi jesteśmy odpowiedzieć: Nie. Czyliż można wierzyć, żeby Stolica apostolska, która tylko toleruje liturgie oddzielne chciała nadać im pewien rodzaj sankcyi, udzielając łask duchownych odprawiającym tajemnice święte lub odmawiającym nabożeństwo podług tychże liturgij? Czyliż nie jest rozsądniej wierzyć, że te łaski udzielane są tylko pod warunkiem trzymania się, przynajmniej co do istoty albo treści, liturgii rzymskiej? „Mniemamy, mówi ks. Bouvier (1), że aby zyskać odpust przywiązany do officyum za umarłych, to officyum odmawianem być powinno według obrządku rzymskiego; gdyż najprawdopodobniej ten obrządek rozumie Papież, udzielając odpustu, o którym mowa. Powiemy toż samo o officyum o Najświętszej Pannie, i o wszystkich modlitwach, do których odpusty są przywiązane. Jeżeli te modlitwy odstępują znacznie od obrządku rzymskiego, wątpliwą jest rzeczą, iżby odmawiając je można było dostąpić odpustów.“ Czyliż te słowa nie dają się zastosować naturalnie do odprawiania tajemnic świętych według obrządku innego niż rzymski? Wszelako, gdy kapłan odprawia mszę według liturgii sięgającej o dwieście lat przed bullą świętego Piusa V, i któ-

(1) *Traité des indulgences*, wydanie 8-e; str. 177.

ra później nie uległa żadnej istotnej zmianie (1), nie będzie pozbawiony odpustu ołtarza uprzywilejowanego; bo nie można przypuszczać, iżby Stolica apostolska chciała pozbawiać rzezonęj korzyści tego, kto używa liturgii należycie potwierdzonej i upoważnionej (2).

P. *Do kogoż więc należy prawo liturgii?* — O. Prawo liturgii należy przede wszystkiém do Papieża.

WYKŁAD. — Przez *prawo liturgii* rozumieć należy prawo określania form czci publicznej (3). Od czasu soboru trydenckiego to prawo służy istotnie Papieżowi, który je zastrzegł sobie wyraźnie; a jeżeli dawniej było niekiedy wykonywane przez innych, dzisiaj być nie może, przynajmniej w tém, co jest najważniejszego i najistotniejszego. W rzeczy saméj, według zdania Papieża świętego Celestyna, PRAWO MODLENIA SIĘ STANOWI PRAWO WIARY, *legem credendi lex statuit precandi*. Otoż, Piotrowi powierzony był skład wiary; Piotr postanowiony został przez Jezusa Chrystusa podstawą jego Kościoła, i upoważniony przez boskiego Zbawiciela do utwierdzenia swych braci w wierze; do niego przeto należy określać sposoby i formuły modlitwy, przynajmniej w tém, co się dotyczy czci publicznej i szafunku sakramentów (4). — Rzeczone prawo liturgii, Papież, następcy Piotra, wykonywali we wszystkich czasach. Zawsze z nadzwyczajną przykrością patrzyli, że niektóre dyecezye opuszczają liturgię rzymską, i wszelkich używali środków, aby nawrócić do niej tych, którzy od niej odstępowali: iżby wszędzie taż sama wiara jednakim wyrażaną była sposobem, i aby tém samém jedność była doskonałą (5). Wsze-

(1) Zobacz na końcu niniejszej nauki, breve Grzegorza XVI do arcybiskupa Reims. Jego świętobliwość mówi w niém wyraźnie, że Kościoły, którym pozwolono zachować liturgię używaną od dwóchset lat przynajmniej, nie mają prawa zmieniać jej lub przerabiać samowolnie.

(2) Wszystko, cośmy powiedzieli w niniejszym rozdziale pod formą wątpliwości, uważamy za rzecz bardzo wielkiej wagi i zasługującą na zgłębienie.

(3) Zaccaria, *Bibliotheca ritualis*, tom I, p. 29. — (4) Tamże, p. 30.

(5) *Catholicorum episcoporum unam confessionem esse debere apostolica disciplina communuit. Si ergo una fides est, manere debet et una traditio, una debet disciplina per omnes ecclesias custodiri.* (Siricius, epist. X., apud Zaccaria, t. I, p. 29).

lako, jakieśmy już powiedzieli, roztropność skłaniała ich do tolerowania niekiedy pewnych obrzędów, zgodnych z obrzędami Kościoła rzymskiego, ale nie mających w sobie nic przeciwnego czystości wiary (1). — Posłuchajmy, co mówi o tym przedmiocie jeden z najuczestniejszych naszych biskupów: „Nie wszystkie liturgie są zupełnie jednostajne, chociaż wszystkie, które są prawowierne, zamykają tę samą naukę. Liturgia grecka, na przykład, podaje nam inne formuły modlitw i inne ceremonie, niżeli liturgia rzymska. Ale ponieważ jedna i druga potwierdzone są przez Stolicę apostolską, uważać je przeto należy obie jako wyrażające dogmat katolicki, lub przynajmniej jako nie zawierające nic przeciwnego myśli Kościoła. Toż samo powiedzieć można o liturgiach, właściwych niektórym dyccezjom Kościoła łacińskiego; skoro mają za sobą potwierdzenie namiestnika Jezusa Chrystusa, przedstawiają nam największą rękojmię prawowierności w modlitwach i obrzędach, które przepisują... Ale inaczej rzecz ma się z liturgią nowożytną, która nie posiada bynajmniej warunków, przepisanych świętymi kanonami: chociaż są dostateczne powody do uważania jej za prawowierną, wszelako trzymać się jej nie można inaczej, jak za pozwoleniem miejscowego biskupa, tolerującego ją z przyczyny trudności, przeszkadzających zwrótowi do prawa powszechnego. Biskup, chociażby był metropolitą, prymasem, kardynałem, nie mógł własną swoją powagą ani zastąpić nowym obrządkiem obrządku rzymskiego, ani zmienić obrządku służącego jego Kościołowi, wtedy nawet, gdy miał prawo zatrzymać ten obrządek, podług brzmienia konstytucyj Stolicy apostolskiej. Czynić zależnemi organizację czei zewnętrzną, porządek Breviarza, Mszału, Rytuału i Ceremoniału od każdego szczególnego biskupa, byłoby to pozbawić liturgię jej prawdziwego charakteru, zostawiając jej nie inną powagę prócz powagi jej autora. Ani jej nowe prefacye, ani jej nowe hymny, jakkolwiek byłyby dokładne, ani jej nowe lekcye wzięte z tego lub

(1) Zaccaria, *Bibliotheca ritualis*, tom I, pag. 50, 51.

owego pisarza kościelnego, ani nowe w niej zastosowanie Pisma świętego, nie mogą być uważane jako będące nieomylnie myślą Kościoła katolickiego, albo wyrażeniem podań czyli tradycyj apostoelskich. Przytém, gdyby biskup mocen był własną powagą nadać osobną liturgię swemu Kościołowi, wkrótce byłoby tyle oddzielnych liturgij ile jest dyecezyj, tyleż sposobów odprawiania mszy świętej, śpiewania chwały Boga: zniknęłaby jednostajność, tyle pożądana i upragniona tak przez wiernych, jako też przez Kościół, w tém wszystkiém co się ściąga do czci zewnętrznej. Dla tego też Papieże i w ogólności biskupi, zawsze okazywali największą gorliwość w utrzymaniu liturgii rzymskiej: w największej jak tylko można jedności, nawet w tém co zdaje się nie być istotném“ (1).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

BREVE GRZEGORZA XVI DO ARCYBISKUPA REMEŃSKIEGO (Reims).

W roku 1842, ks. Tomasz Gousset, arcybiskup remeński, zasięgał zdania Papieża o stanie wielkiej liczby Kościołów we Francyi, pod względem liturgii. Nasz Ojciec święty, Papież Grzegorz XVI, odpowiedział mu następującém breve:

GRZEGORZ XVI PAPIEŻ.

„Najprzewielebniejszemu bratu, pozdrowienie i błogosławieństwo.

„Uznaliśmy żarliwość pobożnego i mądrego arcybiskupa w dwóch listach pisanych do nas, a obejmujących żale wasze z powodu rozmaitości ksiąg liturgicznych, która się rozszerzyła w bardzo wielu Kościołach Francyi, i pomnożyła się jeszcze w nowém rozgraniczeniu dyecezyj, w sposób rażący wiernych. Zaiste oplakujemy równie jak wy to nieszczęście, najprzewielebniejszy bracie, i niczego bardziej nie pożądamy, jak widzieć zachowywane u was wszędzie konstytucye świętego Piusa V, naszego poprzednika nieśmiertelnej pamięci, który nie chciał wyłączyć od obowiązku przyjęcia Brewiarza i Mszału, po-

(1) Ks. Gousset, arcybiskup Reims, *Mandement pour le rétablissement de la liturgie romaine dans son diocèse*, dnia 15 czerwca 1848.—O tym tak ważnym przedmiocie jest pismo zasługujące na uwagę przez opata w Solesmes, pod tytułem, *Lettre à Mgr. l'archevêque de Reims, sur le droit de liturgie*.

prawionych i wydanych do użytku Kościołów obrządku rzymskiego, według życzenia soboru trydenckiego, nikogo innego, tylko tych, którzy przynajmniej od dwóch set lat używali Breviarza i Mszału odmienionych od powyższych; z zastrzeżeniem wszelako, że nie wolno im zmieniać lub przerabiać samowolnie tych ksiąg osobnych, ale po prostu zachowywać je, jeżeli im podoba się. Takie też byłoby życzenie nasze, najprzewielebniejszy bracie; ale zrozumiecie mię dobrze, jak trudnym i kłopotliwym dziełem jest wykorzeniać ten zwyczaj, zaszczycony w kraju waszym od tak dawna. Dla tego też, lękając się ciężkich rozpraw, któreby wyniknąć ztąd mogły, uważaliśmy za potrzebę obecnie, wstrzymać się nietylko od naglenia rozciąglejszego tej rzeczy, ale nawet od udzielenia szczegółowych odpowiedzi na zapytania, które nam przesłaliście. Zresztą, gdy bardzo niedawno jeden z najprzewielebniejszych braci naszych tegoż królestwa (1), korzystając z rzadką roztropnością z przyjaznej okoliczności, uchylił różne księgi liturgiczne, które znalazł w swoim Kościele, i nakłonił całe swe duchowieństwo do powszechnej praktyki Kościoła rzymskiego, udzieliliśmy mu pochwały, na które zasłużył... Mamy także ufność, że za błogosławieństwem Pana Boga, inni biskupi Francyi pójdą kolejno za przykładem swego towarzysza, głównie w celu powstrzymania tej nader niebezpiecznej łatwości do zmiany ksiąg liturgicznych. Tymczasem, przenikniony największym szacunkiem dla waszej żarliwości w tym przedmiocie, zanosimy modły nasze do Boga, aby zlał na was najbogatsze dary swój łaski....

„Dan w Rzymie, u świętej Maryi Większej, dnia szóstego sierpnia 1842, roku dwunastego naszego papieżstwa.

NAUKA II-ga

O księgach liturgicznych.

P. *Co rozumieć należy przez księgi liturgiczne?* — O. Księgi liturgiczne są te, które obejmują prawidła i formuły czci zewnętrznej.

WYKŁAD. — Jakaśmy powiedzieli w poprzedzającej nauce, służba boża, cześć publiczna, poddana jest pewnym formom, pewnym prawidłom. Te formy, te prawidła stanowią liturgię; a księgi, w których są one zawarte, nazywają się księgami liturgicznymi.

(1) Ks. Parisis, biskup lingoneński (Langres).

P. *Które są główne księgi liturgiczne?*—O. Główne księgi liturgiczne są w liczbie sześciu, a mianowicie: *Brewiarz*, *Mszał*, *Rytuał*, *Pontyfikał*, *Ceremoniał biskupów* i *Martyrologium*.

WYKŁAD. — Jużśmy powiedzieli słówko o niektórych księgach liturgicznych; ale trzeba wejść w pewne szczegóły o każdej z nich. — *Brewiarz*, *Mszał*, *Rytuał*, *Pontyfikał*, *Ceremoniał biskupów* i *Martyrologium* są *głównymi* księgami liturgicznymi; co daje dość do zrozumienia, że nie są jedynymi, a raczej, że z nich porobiono wyciągi, podzielono je na części, którym dano rozmaite nazwiska. I tak, mamy *Diurnale*, które obejmuje w sobie każdodziennie nabożeństwo, wyjąwszy jutrzni; *Epistoliare*, gdzie znajdują się epistoły i ewangelie na niedziele i święta; *Graduale*, *Antyfonaryusz* i *Hymnaryusz*, który nazywają także *księgą pieśni*, ponieważ znajdują się tam noty do introitów, graduałów, offertoryów, komunij, antyfon, responsoryów i hymnów, śpiewanych w ciągu roku.

P. *Co jest Brewiarz?* — O. *Brewiarz*, jest to księga obejmująca nabożeństwo (*officium divinum*), czyli układ i porządek psalmów, hymnów i modlitw, które ci wszyscy, co są z powołania obowiązani odprawiać to nabożeństwo, ściśle zachowywać powinni.

WYKŁAD. — Dawniej zbiór psalmów, hymnów i modlitw, które księża i zakonnicy odmawiać byli obowiązani, był bardzo długi. Święty Grzegorz VII, sam i dwór jego przeciężeni mnogością spraw, uznał za potrzebę skrócić dla użytku domu swojego nader długie *officium*, które do owego czasu było śpiewane lub odmawiane; i naturalnie ten krótki zbiór, to skrócenie przybrało nazwisko „*Breviarium Curiae Romanae*,” „*Brewiarz Kuryi Rzymskiej*.” Taki jest źródłosłów wyrazu *Brewiarz*. Ten nowy kurs albo zbiór nabożeństwa wkrótce przyjęty został wszędzie.

Brewiarz zamyka w sobie służbę boską czyli *officium*, to jest sposób modlenia się i chwalenia Pana Boga publicznie i w imieniu Kościoła. Słowo *officium*, wzięte w znaczeniu ogólném, wyraża toż samo co powinność; a ponieważ człowiek powinien wielbić Boga, przeto cześć oddawana Panu Bogu słu-

sznie jest nazwana „powinnością,” służbą, *officium*. Ale w znaczeniu ścislejszém, przez *officium* rozumie się pewien układ i szczególny porządek psalmów, hymnów i modlitw, którego trzymać się powinni zakonnicy i księża. *Officium divinum*, albo służba boska dzieli się na siedm części, zwanych *godzinami kanonicznemi*, (*horae canonicae*), ponieważ w kościołach katedralnych i kollegiach nazywano *kanonikami* (*canonici*) duchownych, którzy byli obowiązani odmawiać wspomniane nabożeństwo w pewnych godzinach dnia i nocy.

Siedm części z których składa się służba boża (*officium divinum*), są następujące: Jutrznia i Laudes, Prima, Tercya, Seksta, Nona, Nieszpory i Komplet.

Jutrznia, po łacinie *officium matutinum*, to jest nabożeństwo poranne, tak się nazywa, ponieważ ją pierwiastkowie śpiewano lub odmawiano o samym świcie czyli jutrzence, w chwili, kiedy Lucifer, gwiazda poranna, jaśnieć zaczynała. Dają także temu nabożeństwu nazwisko nokturnów i wigilij, ponieważ przez wiele wieków było zwyczajem śpiewać lub odmawiać je w nocy. Dzieli się na trzy części, zwane dla tejże przyczyny *Nokturnami* (1). Pierwszy nokturn śpiewano o godzinie, kiedy zwykle wszyscy szli na spoczynek; drugi o północy; trzeci nieco przed świtem, i kończono go w chwili, kiedy pokazała się jutrzienka, aby zacząć niezwłocznie *Laudes* czyli pienia chwały poranne (2). Dzisiaj można odmawiać prywatnie jutrznie i laudes w przeddzień czyli wigilię święta albo dnia, do którego one należą. To się odbywa powszechnie, wyjąwszy niektóre zakony, gdzie zachował się zwyczaj śpiewania jutrzni w nocy. Przy końcu ostatniego psalmu każdego nokturnu, jeżeli po nim następują lekcye, kapłan odmawia modlitwę zwaną *absolucyą*, a potem drugą modlitwę zwaną „błogosławieństwem“ (*benedictio*). W pierwszej błaga Pana, aby okazał mu swoje miłosierdzie, udzielił wsparcia swojej łaski i oczyścił z grzechów jego. W drugiej błaga Tego,

(1) Corsetti, pag. 462.—(2) Matutinae laudes.

czyje królestwo jest wiekuistém, aby mu błogosławił, lub modli się do świętych, aby raczyli wstawiać się do Ojca wszechmogącego za nim i za wszystkim ludem wiernym. W czasie oktawy Zmartwychwstania Pańskiego odmawia się tylko jeden nokturn.

Pryma, jest-to nabożeństwo o świcie; dawniej w wielu klasztorach godzinę tę śpiewano o samym wchodzie słońca. Składała się najprzód tylko z kilku psalmów: później przydano do niej hymn świętego Ambrożego: *Jam lucis orto sidere*, „Już weszła gwiazda dzienna,“ i wiele innych modlitw.

Tercya, jest tak nazwana, ponieważ odmawia się o trzeciej godzinie dnia, to jest we trzy godziny po wschodzie słońca; co w czasie porównania dnia z nocą odpowiada dziewiątej godzinie.

Sexta, jest tak nazwana, ponieważ odmawia się o godzinie szóstej, to jest o południu.

Nona, tak się nazywa, ponieważ odmawia się o godzinie dziewiątej dnia, to jest o godzinie trzeciej po południu.

Nieszpory, są nabożeństwem wieczorném; nazywają się po łacinie *vesperae*, powiada święty Izydor, od nazwiska gwiazdy *Vesper*, która wschodzi po zachodzie słońca.

Siedm *godzin*, które wyliczyliśmy, dzielą się na większe (*horae majores*) i na mniejsze (*horae minores*). *Godziny większe* są: Jutrznia, Laudes i Nieszpory; *godziny mniejsze* są: Komplet, Pryma, Tercya, Sexta i Nona.

P. *Dla czego Kościół tak podzielił służbę bożą?*— O. Kościół dla tego tak podzielił służbę Bożą, aby naśladować Proroka-Króla, który chwalił Pana Boga siedm razy w dzień, i aby uczcić główne okoliczności męki Pana naszego Jezusa Chrystusa.

WYKŁAD.—Święty król Dawid uczy nas, w Psalmie 118, że „siedmkroć przez dzień chwałę dawał Panu“ (1), i „wstawał o północy, aby wyznawał święte jego imię“ (2). Widzimy także w księdze Daniela, że ten sławny prorok i towarzysze jego niewoli, oprócz ofiary wieczorniej i porannej, przepisanej

(1) *Septies in die laudem dixi tibi.* (Ps. CXVIII, v. 164).

(2) *Media nocte surgebam ad confitendum tibi.* (Tamże v. 62).

prawem, składali każdego dnia Bogu ofiarę modlitwy i chwaly o trzeciej, szóstej i dziewiątej godzinie. Ten starożytny zwyczaj Kościół chciał zachować, dzieląc służbę bożą na siedm części w sposób wyłożony powyżej.

Kościół chciał także przez to uwielbić i przypomnieć dziatkom swoim główne okoliczności męki Zbawiciela. Chce, abyśmy w nabożeństwie nocnym oddali cześć Jezusowi Chrystusowi omdlewającemu w Ogroju oliwnym, zdradzonemu przez Judasza, skępowanemu przez siepaczy i włóczonemu jak złoczyńca po ulicach Jeruzalem. Chce, abyśmy na laudes uczcili, głęboki smutek, jaki sprawiło Jezusowi u arcy-kapłana, trzykrotne zaprzanie się świętego Piotra; na prymie, obelgi, których doznał u Annasza i Kaifasza, nim był stawiony przed Pilatem; na teryci, wyrok śmierci, który ten niegodziwy sędzia śmiał wydać przeciw niemu, uznając wszakże jego niewinność; na sextie, ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa; na nonie, jego ostatnie tchnienie; na niesporach, zdjęcie z Krzyża; na komplecie, jego złożenie w grobie, z kąd powstał w chwale i tryumfie (1).

P. *Co jest Mszał?*—O. Mszał, jest to księga obejmująca modlitwy przy ofierze mszy świętej, do użytku kapłana, który ją odprawia.

WYKŁAD. — Mszał jest najdoskonalszą księgą liturgiczną, ponieważ zawiera w sobie porządek modlitw, które kapłan odmawiać, i ceremonij, które wykonywać powinien odprawiając ofiarę ołtarza. Odkąd tej przenaświętszej ofierze dano nazwisko *mszy* (*missa*), naturalnie nazwano *Mszalem* (*Missale*) księgę, obejmującą porządek modlitw i ceremonij, o których mowa. Mszał kładzie się na ołtarzu na poduszce, dla oznaczenia, że serce kapłana powinno być łatwem i posłusznem natchnieniom boskim, i że powinien z radością dźwigać jarzmo Pana i boskich jego przepisów (2).

Mszaly rozmaitych dyecezyj zgadzają się wszystkie w tém co jest najistotniejszego, to jest w kanonie Mszy. Ale wielka

(1) *Beautés du culte catholique*, tom I, pag. 89.—(2) Corsetti, pag. 487.

zachodzi pomiędzy niemi różnaitość co do wyboru introitów, kollekt, epistoł, graduatów, proz, ewangelij, offertoryów, prefacyj i t. d.; podobnie jak wielka zachodzi różnaitość w Breviarzach, co do wyboru hymnów, antyfon, lekcyj, responso-ryów i t. d. Pod imieniem „obrzędka“ (*ritus*) oznaczają mo-dlitwy i ceremonie właściwe jednemu Kościołowi, i tak mó-wią: obrządek rzymski, obrządek paryzki, obrządek cenoma-neński, obrządek karnuteński..., dla oznaczenia różnicy za-chodzącej, podług dyecezyj i krajów, w niektórych formach zewnętrznych czci publicznej. Nazywają także *zwyczajem* (*usus*) liturgie, obrzędy i ceremonie szczególnie różnych dye-cezyj, naprzykład: zwyczaj paryzki, zwyczaj andegaweński, i t. d. Jużesmy powiedzieli, ile ta różnaitość obrzędów prze-ciwną jest duchowi Stolicy apostolskiej; jak smuci się nią serce Głowy Kościoła, i jakiej radości doświadczyło dowiedziawszy się, że prawie na wszystkich soborach prowincjonalnych, od-bytych we Francyi, wyrażono mocne postanowienie najspie-szniejszego powrotu do liturgii Kościoła-matki.

P. *Co jest Rytuał?*—O. Rytuał, jest to księga obejmująca formę udzielania czyli administrowania sakramentów i wykonywania wielu innych czynności kościelnych.

WYKŁAD.—Rytuał, oprócz formy udzielania czyli administrowania sakramentów chrztu, pokuty, Ciała i Krwi Pań-skiej czyli eucharystyi, ostatniego olejem świętym namasz-czenia i małżeństwa, zawiera wiele formuł błogosławieństw lub poświęceń, porządek jaki zachowywać należy przy proces-syach, pogrzebach i t. d.—Rytuał rzymski był wydany z roz-kazu Papieża Pawła V, roku 1611; jego przepisy obowiązują Kościół powszechny (1); nie należy używać innych formuł po-swięceń, błogosławieństw czyli benedykcyi, jak te, które znaj-dują się w rzeczonym Rytuale (2), chybaby potwierdzone były

(1) *Rituale Romanum, cujus leges uniuersalem officiant Ecclesiam, integere seruentur.* (List S. kongreg. obrzędów, do ks. Coeur, biskupa trekaceńskiego (Troyes), z dnia 7 września 1850).—*Correspondance de Rome*, 14 mars 1851.

(2) *Illi soli libri adhibendi, et in illis tantum benedictionibus (uti licet), quae Rituali Romano sunt conformes, nec aliae adhibeantur dummodo non constet a S.*

przez Stolicę apostolską (1), i wolno używać tego Rytuału przy udzielaniu sakramentów, należąc nawet do dyecezyi, gdzie nie jest jeszcze zaprowadzoną liturgia rzymska (2). Święty Pius V, zniósł Brewiarze i Mszały szczególne, z wyjątkiem potwierdzonych przez Stolicę apostolską, lub których używanie sięga przeszło dwiestu lat, wyjątek ten nie został rozciągnięty do Rytuałów (3). Wszelki przydatek do Rytuału rzymskiego jest więc sam z siebie nieważnym, jeżeli nie będzie zatwierdzony przez kongregację obrzędów (4); jest-to konieczne następstwo tego, cośmy powiedzieli wyżej.

P. *Co jest Pontyfikał?* — O. Pontyfikał, jest-to księga obejmująca porządek wszystkich czynności właściwych biskupom.

WYKŁAD.—Biskupi często nazywani są po łacinie *Pontifices*. Ztąd bierze początek nazwisko *Pontyfikału*, dane księdze, obejmującej porządek czynności właściwych biskupom, którymi są: poświęcenie ołtarzy i kościołów, udzielanie sakramentu bierzmowania i sakramentu kapłaństwa. Co się tycze źródłowości wyrazu *Pontifex*, czytamy co następuje w „Traktacie o powinnościach biskupów,” przez świętego Bernarda. Opisawszy ich obowiązki, święty Doktor wyraża się następnemi słowy: „Tak postępując, biskup nietylko wypełnia powinności pasterza, ale i sam źródłowski swego nazwiska: *pontem facere* (budować most); *pontifex* sam jest mostem pomiędzy Bogiem a bliźnim. Ten most przedłuża się aż do Boga według potęgi Rit. Congregatione fuisse approbatus. Diebus 7 april. 1832 et 21 maii 1835 (apud Gardellini, tom VIII, pag. 219).

(1) Dnia 30 września 1847, święta kongregacja obrzędów upoważniła biskupa petrykoryceńskiego (Périgueux) do używania ogólnej formuły poświęcenia czyli benedykcji: *Deus cujus verbo sanctificantur omnia*, która nie znajduje się w Rytuale rzymskim. (Gardellini, tom VIII, p. 489).

(2) Dubium a parcho civitatis Ber-sur-Aube, S. Rit. Cong. propositum. An in administrandis Ecclesiae sacramentis rituali romano uti liceat?—R e s p. *affirmative*. Die 22 maii 1841; apud Gardellini, t. VIII, p. 371. (Dycezya trekaszeńska (Troyes) wróciła do liturgii rzymskiej dopiero w roku 1847).

(3) Odpowiedź ad IV, Świętej kongregacji obrzędów, księdzu L., dnia 10 lutego 1852, oczywiście tak mniema. Zobacz *Wstęp*. § II.

(4) Z tego powodu nie można mieć zaufania do wydań Rytuału rzymskiego drukowanych we Francyi.

ułości, z którą biskup stara się nie o własną chwałę, ale o chwałę Boga; ten most, z drugiej strony, spuszcza się aż do bliźniego, według miary téj pobożności, z jaką biskup pragnie być użytecznym nie samemu sobie, ale bliźniemu.“

P. *Co jest Ceremoniał biskupów?* — O: Ceremoniał biskupów, jest-to księga obejmująca ceremonie właściwe kościołom katedralnym i kollegiatom.

WYKŁAD. — Według niektórych pisarzy, wyraz *ceremonia* pochodzi od słów *cor monere*, ostrzegać serce, gdyż w rzeczy samej, ceremonie przeznaczone są do podnoszenia serca i do ostrzegania go o powinnościach, jakie ma względem Boga (1). Według innych, wyraz ten ma źródłosłów całkiem pogański, i pochodzi od *Cereris munia*, z kąd przez skrócenie utworzono wyraz *Ceremonia*. Obrzędy bogini Cerery odbywane były z wielką okazałością, i Kościół mógł oznaczyć tym samym wyrazem przepych, towarzyszący czci oddawanej prawdziwemu Bogu (2).

Są ceremonie właściwe kościołom parafialnym i innym, i księga zawierająca je, nosi ogólny tytuł *Ceremoniału* (3). Ale są także ceremonie właściwe tylko kościołom katedralnym i kollegiatom (4); księga obejmująca te ceremonie nazywa się *Ceremoniałem biskupów*. Wydana była najprzód przez Klemensa VIII, potem poprawiona i powiększona przez Innocentego X i Benedykta XIV.

Duchowny, który przewodniczy ceremoniałowi, nazywa się *Mistrzem ceremonij* albo *obrzędów*. „Powinien on, mówi pewien autor, mieć zdrowie czerstwe, posiadać doskonale swoje sztukę, mieć trafny i bystry rzut oka, aby czuwał nad wykonywanymi obrzędami, i sam je pospółu z nimi wykonywał. Powi-

(1) *Bergier*, art. *Cérimonies*.

(2) *Ks. Pascal*, pod wyrazem *Cérimonie*.

(3) Zobacz na końcu niniejszego tomu artykuł *Baldeschi*.

(4) *Kollegiata*, albo *kościół kollegiacki*, jest-to kapituła kanoników bez stolicy biskupiej.

nien znać gruntownie swoje obowiązki, i w jednej chwili załatwiać ściągające się do nich kwestye“ (1).

P. *Co jest Martyrologium?* — O. Martyrologium nie jest czem innem samo w sobie, jak katalogiem, gdzie są napisane imiona męczenników.

WYKŁAD.—*Martyrologium* pochodzi od słowa *Martyrus*, które w greckim języku znaczy *świadek*. W łacińskim i francuzkim, wyraz ten używany jest na oznaczenie chrześcijanina, który poniósł śmierć dla Jezusa Chrystusa. Ponieważ taka śmierć jest świadectwem krwi, oddanem prawdzie religii chrześcijańskiej, przeto usprawiedliwia w zupełności wyrażenie używane do określenia charakteru świętego wyznawcy.—*Martyrologium* obejmowało z początku tylko imiona męczenników, właściwie tak nazwanych. Później zamieszczano w nich imiona innych świętych, których Kościół obchodzi pamiątkę lub wspomina ich w swych modlitwach, i którzy także wyznali Jezusa Chrystusa, przynajmniej świętobliwością swego żywota.—Wiele jest *Martyrologiów* ułożonych przez rozmaitych pisarzy. Przyjęte przez Kościół rzymski jest dziełem kardynała Baroniusza; potwierdził je Papież Syxtus V. — Istniał niegdyś w Saint-Loroueńskim nader rozrzewniający obrząd: w święto Bożego Narodzenia, kiedy lektor *Martyrologium* wyrzekł słowa: *In Bethleem Judae, Jesus Christus, Dei filius; nascitur:* „W Betleem Judzkim, narodził się Jezus Chrystus, Syn Boży,“ wszyscy krzyżem padali na ziemię i odmawiali krótką modlitwę. Na znak przeora podnosili się, i lektor czytał dalej. Toż samo dzisiaj jeszcze odbywa się w niektórych zgromadzeniach zakonnych (2).

P. *Czy nie ma księgi do użytku wiernych, któraby zamykała w sobie skrócenie Breviarza i Mszału?* — O. Jest księga do użytku wiernych, zamykająca w sobie skrócenie Breviarza i Mszału, i nazywa się *Eucologium*.

WYKŁAD.—Nazwisko *Eucologium* pochodzi z greckiego i znaczy *książkę modlitw*. Grecy tak nazywają księgę zawie-

(1) Paris de Grassis, przytoczony w dziele *Cérémonial de Paris*.

(2) Ks. Pascal, art. *Martyrologe*.

rającą modlitwy, benedykcyjne ceremonie wykonywane przy udzielaniu sakramentów i w liturgii; jest-to właściwie ich Rytuał i Pontyfikał. U Łacinników Eucologium jest-to książka do nabożeństwa w niedziele i święta, do użytku wiernych, która nie jest czém inném, tylko skróceniem Brewiarza i Mszału.— W wielu dycyazyach Francyi, są Eukologie w językach łacińskim i francuzkim. Dziwić się nie należy, że *Msza święta* znajduje się w nich tylko po łacinie; co wynika ztąd, że Stolica apostolska wyraźnie zakazała dawać „Mszy świętej (*ordinarium Missae*) w języku narodowym“ w ręce wiernych (1).

P. *Jaka jest wartość dogmatyczna ksiąg liturgicznych?* — O. Księgi liturgiczne, a mianowicie Brewiarz i Mszał, są główném narzędziem tradycyi czyli podań Kościoła.

WYKŁAD.— „Główne narzędzie tradycyi, mówi Bossuet, zamyka się w modlitwach Kościoła; i czy zwrócimy uwagę na odprawianie liturgii i ofiary, czy też przebiegniemy hymny, kolekty, sekrety, post-kommunie nie znajdzie się ani jedna, którejby nie towarzyszyły wyraźnie prośby czyli modlitwy“ (2). Bossuet mniemał zatem w ogólności, że liturgia jest składem tradycyi, a nawet składem głównym; w praktyce sądził więc, że można badać liturgię, hymny, kolekty, sekrety i post-kommunie. Na wiele wieków wprzód, święty Augustyn powiedział: że *wiara Kościoła znajduje się w jego modlitwach*; a Papiież święty Celestyn, że *prawo modlenia się stanowi prawo wiary* (3).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

POCZĄTEK JUTRZNI.

Powiadają, że w Betleem wzięło początek śpiewanie Jutrznii, za przykładem pasterzy, którzy przyszli złożyć hołd Jezusowi Chrystusowi

(1) Zobacz na końcu nauki XIII, wyraźne postanowienie o tym przedmiocie.

(2) Bossuet, *Etats d'oraison*, liv. VI.

(3) Bossuet. List w przedmiocie tłómaczenia Nowego Testamentu przez Richarita Simon.— *Nouvelle défense des Institutions liturgiques*, par D. P. Guéranger, 2-e partie, *Bibliotheca ritualis*, per Zaccaria, t. I. p. 70, 78.

wi w samą noc jego narodzenia, wracali opiewając i wychwalając Pana Boga za wszystko, co widzieli i słyszeli (1).

DLA CZEGO KOŚCIOŁ MODLI SIĘ SZCZEGÓLNIJ O GODZINIE TERCYI.

Wiele przyczyn pobudza Kościół do składania modłów Panu Bogu szczególnie o godzinie tercyi. O téj bowiem godzinie Adam i Ewa dopuścili się występku; w tém nabożeństwie Kościół zamierza błagać o odpuszczenie wszystkich grzechów, popełnianych każdego dnia, a których smutném źródłem była nieprawość pierwszych rodziców naszych. O téjże godzinie dany był zakon Mojżeszowi na górze Sinai, i apostołowie otrzymali Ducha Świętego (2).

STAROŻYTNOŚĆ MODLITWY NA NONĘ CZYLI DZIEWIĄTĄ GODZINĘ.

Czytamy co następuje w *Dziejach Apostolskich* (3): „A Piotr i Jan wstępowali do kościoła, na godzinę modlitwy dziewiątą. A niektóry mąż, który był chromy z żywota matki swéj, był noszon, którego na każdy dzień kładziono u drzwi kościelnych, które zowią Ozdobne, aby prosił jałmużny u tych, którzy do kościoła wchodziłi. Ten ujrzawszy Piotra i Jana, poczynających wchodzić do kościoła, prosił aby wziął jałmużnę. A patrząc pilnie nań Piotr z Janem, rzekł mu: Wejrzyj na nas. A on patrzył na nich, spodziewając się co wziąć od nich. I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to tobie daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstan, a chodź! A ująwszy prawą rękę jego, podniósł go: i wnet były utwierdzone goleni jego i stopy. A wyskoczywszy stanął i chodził: i wszedł z nimi do kościoła, chodząc i wyskakując i chwając Boga.“

N A U K A III cia.

o języku liturgicznym.

P. *W jakim języku liturgia była najprzód odprawiana?* — O. Liturgia była najprzód odprawiana w każdym kraju, w języku, jakim tam mówiono.

WYKŁAD. — Kiedy Jezus Chrystus ustanowił sakrament Ciała i krwi Pańskiej czyli eucharystyę, ten akt liturgiczny odbył się bez wątpienia w języku podówczas używanym. Kiedy apostołowie z kolei czynili to, co im boski Mistrz przykazał, rzecz pewna, że czynili to w języku narodowym. I tak,

(1) Corsetti, p. 463.—(2) Tamże.—(3) *Act. Apost.*, III, 1—8.

w Jeruzalem liturgia odbywała się w języku syryjsko-chaldejskim, jednym z dyalektów hebrajskiego; w całej Palestynie i Syrii, w syryjskim; w Antyochii, w greckim, równie jak w Azji Mniejszej i krajach helleńskich (1) Europy; w Italii czyli Włoszech i Rzymie, tudzież w Afryce, święta ofiara i całe nabożeństwo odbywały się w języku łacińskim. Temi wszystkimi językami mówiono podówczas; lud każdego z rzeczonych krajów rozumiał doskonale modlitwy liturgiczne. Kiedy opowiadano Ewangelię w Egipcie, nabożeństwo odbywało się w języku krajowym, to-jest, koptyjskim. Podobnież Armenia, nawrócona na wiarę, odprawiała swoją mszę w języku ormiańskim. Wreszcie, w Gallii i Hiszpanii, gdzie język łaciński stał się mową potoczną po zawojowaniu ich przez Rzymian, liturgia odprawiana była w tymże języku. Wszystkie te fakta nie ulegały i nie ulegają zaprzeczeniu (2). Liturgia więc z początku była odprawiana w każdym kraju, w języku, którym tam mówiono.

P. *Czy język liturgiczny uległ zmianom i przekształceniom języków narodowych?*—O. Nie; język liturgiczny, od chwili kiedy był napisany w tym lub innym języku, nie uległ żadnej zmianie ani przekształceniu.

WYKŁAD. — Języki narodowe, języki mówione i używane w rozmaitych krajach, ulegają rozmaitym zmianom; i w rzeczy samej, wszystkie się pozmieniały. Co za różnica, naprzykład, między językiem romańskim, mieszaniną łacińskiego i celtyckiego, którym mówili dawni mieszkańcy Francji, a Francuzkim, którym mówią dzisiaj! Kościół nie poddał się tylu zmianom, nie chciał ulegać tylu przekształceniom. I tak, chociaż język łaciński stał się martwym, liturgia zawsze była odprawiana po łacinie na całym Zachodzie, i ztąd pochodzi różnica Kościoła łacińskiego od wszystkich innych Kościołów. Na Wschodzie języki także uległy mnóstwu zmian; język grecki pospolity, czyli nowo-grecki, którym mówią dzisiaj,

(1) *Helleński*, należący do Grecji.

(2) Ks. P a s c a l, art. *Langue liturgique*.

różni się od greckiego liturgii świętego Jana Złotoustego czyli Chryzostoma; a jednak każdy Kościół zachował dotąd w nabożeństwie czyli służbie bożej, język, w którym odprawiana była pierwiastkowo. To właśnie i dzisiaj odróżnia Kościół grecki, Kościół ormiański, Kościół Koptów, i t. d.

P. *Dla czego Kościół usunął z liturgii języki narodowe?* — O. Kościół usunął z liturgii języki narodowe, z powodu wielkich niedogodności, jakie ztąd wynikały.

WYKŁAD.— Języki narodowe albo żyjące, jakieśmy powiedzieli, są nadzwyczaj ruchliwe; ulegają zmianom ustawicznym. Gdyby więc Kościół przyjął je dla liturgii, albo trzebaby często tłómaczyć ją na nowo, albo zachować na zawsze pierwsze tłómaczenie. W tym ostatnim przypadku, różne części liturgii stałyby się śmiesznymi, a przytém równie niezrozumiałymi ludowi, jak sam język łaciński lub grecki. W pierwszym przypadku, ustawiczne przerabianie wymagałoby pracy i nakładów znacznych, i sprawiałoby zamieszanie w zwyczajach i wyobrażeniach ogółu wiernych. Nadto, ścisła dokładność tłómaczenia każdego słowa, dokładność tak niezbędnie konieczna w podobnym przedmiocie, często byłaby nadwreżoną, a tęp samém i czystość dogmatu mogłaby uleść większemu lub mniejszemu skażeniu. Przy tak wielkich niedogodnościach niepodobna było, iżby Kościół używał w liturgii języków narodowych czyli żyjących.

Ciekawy przykład niedogodności, na jakie naraza użycie języka narodowego w liturgii, podaje nam tłómaczenie psalmów na francuzki przez poetę Clement Marot, do użytku protestantów, około połowy XVI wieku. Oto próbka tego przekładu, początek psalmu *Miserere*:

Miséricorde au pauvre vicieux,
Dieu tout-puissant, selon ta grand'clémence,
Use à ce coup de ta bonté immense,
Pour effacer mon fait pernicieux.
Lave-moi, Sire, et relave bien tort,
De ma commise iniquité mauvaise,
Et du péché qui m'a rendu si ord,
Me nettoyer d'eau de grâce te plaise.

Reszta w podobnymże jest smaku. Pojmujemy, że nie taki jest smak Kościoła.

P. *Czy wierni nie większą mieliby pobudkę do pobożności i nabożeństwa, gdyby rozumieli modlitwy, które kapłani odmawiają za nich i w ich imieniu?*—O. Od nich samych zależy zrozumienie modlitw, które kapłani odmawiają za nich i w ich imieniu, ponieważ mają tłómaczenie tych modlitw w swych rękach.

WYKŁAD. — Jakiśmy powiedzieli w innym miejscu (1), Kościół nie zabrania bynajmniej dawać wiernym tłómaczenie Piśmie świętego, skoro to tłómaczenie ma potrzebne potwierdzenie. Podobnie wielka część Eukologiiów albo książek do nabożeństwa, jest pisana w językach łacińskim i francuzkim, z wyjątkiem wszakże samej mszy (*ordinarium missae*), która musi być koniecznie zamieszczaną w języku łacińskim. Łatwo zatem każdemu wiernemu wiedzieć znaczenie modlitw, w których bierze udział, lub które słyszy śpiewane albo odmawiane. Lecz gdyby nawet wierni nie rozumieli zgoła modlitw, które kapłani zanoszą w ich imieniu: czyliż nie dosyć im będzie wiedzieć, że za nich modlą się, aby samiż modlili się ze wszelką pobożnością i nabożeństwem, do jakiego są zdolni? Niepotrzeba do tego, iżby odmawiali właśnie też same modlitwy co Kościół, chociaż byłoby to lepiej; dosyć gdy zjednoczą się z nim intencją, i błagać będą Boga o to, o co Kościół błaga go dla nich.

P. *Czy sobór trydencki wydał jakie postanowienie w przedmiocie mszy w języku narodowym?*—O. Tak; sobór trydencki, w przedmiocie mszy w języku narodowym, wynurzył swe zdanie stanowczo i jak najwyraźniej.

WYKŁAD. — W rozdziale ósmym posiedzenia dwudziestego drugiego znajdujemy co następuje: „Chociaż msza obejmuje wielkie nauki dla wiernych, nie zdawało się atoli przyzwoitem Ojcom soboru, iżby odprawiana była w pospolitej miejscowej mowie. Dla tego też, utrzymując wszędzie obrządek starodawny, potwierdzony dla każdego Kościoła przez Kościół rzymski, matkę i mistrzynię wszystkich innych, i chcąc wszakże, iżby dziatki nie były pozbawione chleba duchownego, coby

(1) Tom I, str. 313.

nastąpiło, gdyby nie starano się udzielać im go, święty sobór nakazuje wszystkim pasterzom i kapłanom, mającym pieczę o duszach, wyklądać samym lub przez innych, podczas odprawiania świętej ofiary, niektóre rzeczy wtedy odmawiane i objaśniać niektóre z najświętszych tajemnic w niej zamkniętych, mianowicie w dni niedzielne i świąteczne.“ Dalej, w Kanonie IX tegoż posiedzenia, sobór wyraża się następnemi słowy: „,Ktoby twierdził że... msza powinna być odprawianą tylko w języku narodowym... niech będzie wyklęty“ (1).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

RÓŻNE USTĘPSTWA ZE STRONY STOLICY APOSTOLSKIEJ.

W wieku IX, Metodyusz, którego Papież Mikołaj I wysłał był do Sławonii jako misyonarza, zostawszy biskupem tych krain, odprawił tu mszę w języku narodowym. Jan VIII, jeden z następców Mikołaja I, użalał się z razu na to, a później pochwalił postępowanie Metodyusza; rozkazał tylko, iżby Ewangelia czytana była po łacinie. —W czwartym wieku, Jan de Montecorvino, opowiadając Ewangelię Tatarom, przetłómaczył na język krajowy modlitwy mszy świętej i odprawił ją w tymże języku. Klemens V, zamiast ganić za to, owszem wynagrodził go mianując arcybiskupem Combaliath.—W szesnastym wieku, Paweł V bullą pozwolił jezuitom tłómaczyć mszał rzymski na chiński język, i odprawiać mszę w tymże języku (2).

N A U K A IV^{ta}.

O miejscach liturgicznych.

P. *W których miejscach liturgia była najprzód odprawiana?*—O. Liturgia była najprzód odprawiana w domach wiernych, w lasach, w więzieniach, często także w pieczarach podziemnych, zwanych kryptami albo katakumbami.

WYKŁAD. — Rzecz niezawodna, że od samej kolebki wiary chrześcijańskiej były miejsca zgromadzeń, którym dano nazwisko Kościołów. I tak, historyk Nicefor (3) uczy nas, że

(1) Conc. Trid. Sess. XXII, cap. VIII; *ibid.* can. IX.

(2) Ks. Pascal, art. *Langue liturgique*.

(3) *Hist. Eccl.*, lib. II, cap. 3.

po wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa, apostołowie zebrali się na górze Syon, dla łamania chleba, to-jest dla odprawiania świętych tajemnic, w wieczerniku czyli izbie jadalnej, gdzie Pan nasz pożywał ostatnią wieczerzę, i że tam był pierwszy kościół chrześcijan. O tej zapewne modlitewni mówi święty Cyrylli, gdy wspomina kościół apostołów (1).

Miejsca, gdzie zbierali się pierwsi wierni dla składania pospołu ofiary błagalnej, nie były-to osobne gmachy, ale sale albo izby urządzone na ten cel wewnątrz domów: nie mogło być inaczej, z powodu prześladowań, które ponawiały się bez ustanku; a często prześladowania te były tak gwałtowne, że musiano składać ofiarę świętą w lasach, więzieniach, w pieczarach podziemnych, w których grzebano umarłych, a które nazywano kryptami albo katakumbami (2). Oto jest niezaprzeczony tego dowód: znaleziono w wielu katakumbach rzymskich tron biskupa, który przewodniczył zgromadzeniu, siedzenia duchownych, którzy mu assistowali, ołtarze (3), a nawet konfesyonały (4). Wszelako nie należy mniemać, iżby w pierwszych wiekach nie było żadnego gmachu wyłącznie poświęconego czci boskiej. Nie ulega wątpliwości, że był kościół w Antyochii, i że apostoł święty Piotr zbudował go przy pomocy *Teofila*, najbogatszego i najznakomitszego obywatela tego miasta. Tenże apostoł wznosił także kościół w Rzymie,

(1) Templum montis Sion, superior apostolorum ecclesia. (S. Cyryll, *Catech.* 16).

(2) *Krypta*, pochodzi od słowa greckiego, znaczącego sklepienie podziemne.— *Katakumby*, pieczary podziemne, albo doły w dawnych kopalniach kamienia, gdzie grzebano umarłych.

(3) K r a z e r, „De apostolicis nec non antiquis ecclesiae occidentatis liturgiis.“ I vol. in 8-o, p. 95.

(4) „Za naszych czasów, katakumby dostarczyły niezaprzeczonego dowodu starożytności i boskiego początku spowiedzi w kryptach świeżo odkrytych, gdzie każdy ciekawy widzieć może konfesyonały blisko ołtarzów, których malowidła, podobne do znalezionych w Pompei, sięgają pierwszych wieków wiary chrześcijańskiej.“ (Wyjątek z artykułu Eugeniusza Boré, zamieszczonego w dzienniku *l'Univers*, dnia 9 października 1843).

(Zobacz dzieło: *Rzym podziemny* czyli *Historja Katakumb*, przez ks. Gaume z francuzkiego, przekład Leona Rogalskiego. Warszawa, 1856).

na gruncie, który dał mu senator Pudens (1). Był jeszcze kościół w Nikomedyi, który cesarz Dyoklecyan kazał rozwalić motykami (2); nie śmiejąc spalić go z obawy pożaru miasta. Oprócz tych wyjątków, nie było z razu kościołów właściwie tak nazwanych, to-jest domów osobnych, wyłącznie przeznaczonych na odprawianie liturgii; ale znajdowali się pomiędzy wiernymi ludzie pobożni, którzy chętnie odstępowali na ten cel część swoich domów, lub, jakieśmy powiedzieli, ukrywano się w katakumbach.

P. *W jakiej epoce zaczęto budować wszędzie kościoły wyłącznie poświęcone liturgii?*—O. Około połowy trzeciego wieku zaczęto budować wszędzie kościoły poświęcone wyłącznie liturgii.

WYKŁAD. — Pod panowaniem Filipa, który wstąpił na tron cesarski roku 244, oraz pod panowaniem Galliena, chrześcijanie przestali być prześladowanymi. Korzystając z tych przerw odpoczynku i pokoju, wszędzie budowali kościoły. Święty Grzegorz Cudotwórca (Thaumaturgus) powznosił ich wiele w Ponce i Neocezarei; większą część zburzono podczas nowego prześladowania, o którym mówi Orygenes, a które podniósł Maksymin. W IV wieku, kiedy Konstantyn, zostawszy chrześcijaninem, wprowadził wraz z sobą religię na tron, kościoły stały się liczniejszemi niż kiedykolwiek; wierni z najżywszą skwapliwością przykładali się do ich budowy pieniędzmi i pracą własną; rozwijano w tém największy przepych, i niczego nie zaniedbywano, aby je uczynić godnemi Tego, ku czyjéj chwale były wznoszone.—W miastach, gdzie Żydzi pomieszani z poganami pierwsi nawrócili się, wierni zgromadzali się w świątyniach, które tam Żydzi posiadali co wszakże nie przeszkadzało im budować w tychże miastach inne kościoły; bo gdy liczba chrześcijan pomnażała się z każdym dniem, pierwsze gmachy okazały się wkrótce niedostatecznemi.

P. *Jak nazywano gmachy wyłącznie poświęcone liturgii?*—O. Gmachy wyłącznie poświęcone liturgii nazywano najprzód kościołami, a później świątyniami.

WYKŁAD. — Słowo kościół, po łacinie *ecclesia*, znaczy

(1) K r a z e r p. 98—100.—(2) K s. P a s c a l, art. *Eglise*.

zgrupowanie; ale we wszystkich czasach nazywano *kościółami* nie tylko wiernych zgromadzonych, ale też same miejsca, gmachy, gdzie się zbierali dla oddawania Bogu czci, jemu należnej. Później dopiero zwać je zaczęto *świątyniami* (*templum*). Pogańskie tak nazywali gmachy wzniesione na cześć bałwanów; słowo „świątynia“ (*templum*), brało więc swe imię od bałwanów, i dla tego chrześcijanie mieli je w obrzydzeniu. Ale gdy już była tylko szczupła liczba bałwochwalców, a prawie cały świat stał się czcicielem Jezusa Chrystusa, i nie trzeba było lękać się zgorzenia, bez trudności dawali oni swym kościołom nazwisko „świątyni“ (*templa*).

P. Czy nie nazywano jeszcze inaczej gmachów wyłącznie poświęconych liturgii?—O. Gmachy poświęcone wyłącznie liturgii nazywano także bazylikami.

WYKŁAD. — Słowo *Bazylika*, z greckiego βασιλικός, królewski, oznaczało dawniej *dom królewski*. Był to w Rzymie gmach publiczny i okazały, gdzie wymierzano sprawiedliwość pod dachem; co go różniło od *forum* placu publicznego, gdzie sędziowie wyrokowali pod gołym niebem. Gdy cesarz Konstantyn oddał wiele takich gmachów chrześcijanom na ich zebrań, dawne nazwisko pozostało przy nich, i dawano je potem innym gmachom, budowanym na podobieństwo onych, ku czci bóstwa. Przypomni, jakież imię przystałoby właściwej kościołom naszym nad *bazylikę*, dom królewski, ponieważ najwyższy Majestat boski w nich mieszka, i czyliż nie są one w najściślejszym i najbliższym znaczeniu, pałacem Króla królów? (1). — Później nazwisko *bazyliki* zachowano wyłącznie pewnym kościołom w Rzymie, odznaczającym się swoją budową i znajdującymi się w nich przedmiotami sztuk pięknych, kościołom uposażonym przez Papieżów licznymi łaskami duchownymi. Dziela je na *większe* i *mniejsze*. Bazylik większych jest siedm, mianowicie: świętego Jana Laterańskiego; świętego Piotra na Watykanie; świętej Maryi Większej (*Santa Maria Maggiore*); świętego Pawła przy drodze *Ostyjskiej*; świętego Wawrzyńca *za murami*; świętego Krzyża Jerozo-

(1) Krazer, pag. 103.

limskiego; świętego Sebastyana *przy drodze Appijskiej*. Bazyliki *mniejsze*, które mają pierwszeństwo przed dziewięciu kollegiatami i pięćdziesięciu czterema parafialnymi kościołami w Rzymie, są w liczbie sześciu: świętej Maryi *in Transtevere*; świętego Wawrzyńca *in Damaso*; świętej Maryi *in Cosmedin*; świętego Piotra w Okowach (*in vinculis*); świętej Maryi *de Regina coeli*, albo *in monte Sancto*, i kościół Dwunastu apostołów.— Oprócz wyżej wymienionych bazylik, znajdują się inne jeszcze w państwie rzymskiem, w Umbryi i w innych miejscach, ale tylko drugiego rzędu. Pius VII, bullą z dnia 28 lutego 1805 roku, podniósł kościół Najświętszej Panny w Paryżu do stopnia bazyliki mniejszej, na pamiątkę wielkiego aktu liturgicznego, którego dopełnił w tej świątyni (koronacja i namaszczenie Napoleona I). Przez breve z dnia 4 maja 1847 roku Pius IX zaszczycił takimże tytułem kościół katedralny w Valence, gdzie się zachowują serce i wnętrzności Piusa VI, „który w tém mieście zamienił żywot doczesny na żywot wieczny,“ dnia 29 sierpnia 1798. Przez toż breve Papież nadał wszystkim i każdemu z osobna kanonikom kościoła katedralnego w Valence, tak terażniejszym jako też przysłym, zaszczyt noszenia na lewej piersi, na wstążce koloru białego z zielonym, krzyża kształtu greckiego, którego jedna strona nosi wizerunek Piusa VI, a druga herb domu Piusa IX, i napis: *Ze szczodrobliwości Piusa IX Papieża*. — Dotąd kościół katedralny w Paryżu i Valence, jedyne są we Francyi które zaszczycone zostały tytułem bazylik *mniejszych*; jest-to najwyższy zaszczyt, jakiego Papież mocen jest udzielić, gdyż tytuł bazyliki *większej* nigdy się nie nadaje (1).

P. *Jaki był kształt dawnych kościołów albo bazylik?*—O. Dawne kościoły albo bazyliki dzieliły się na cztery główne części, to-jest: krużganek, przysionek, nawa i świątynia.

WYKŁAD. — Pierwszą częścią bazyliki było ATRIUM; co nazywamy *krużgankiem*, *perystylem* albo *portykiem*. Był-to

(1) O bazylikach piszą: Gardellini t. VIII, pag. 251; i Krazer, p. 105.

plac kwadratowy lub podłużny, opasany kolumnami, kryty i otwarty pierwotnie, później przyozdabiany bogatemi kobiercami. Gdy przestano grzebać ciała w katakumbach, tutaj chowano zmarłych chrześcijan, i wtedy kładziono tu napis: *coemeterium, cmentarz, miejsce odpoczynku*. Tu także stawiali pokutnicy *placzący (flentes)*; dla tego nazywano to miejsce: *statio lugentium, stacyą płaczących* (1).

Następowała potem druga część, a raczej pierwsza część kościoła właściwie nazwanego, *NARTHEX* albo *πρόναος, vestibulum, przysionek*, do którego wchodziło przez wielkie drzwi. W tym przysionku, *narthex*, najpośledniejszej części kościoła, stali z lewej strony opętani i trędowaci, a z prawej katechumeni; powyżej nich i bliżej drugiej części kościoła czyli nawy, stali *śluchający (audientes)*. W bliskości, zwykle z prawej strony, znajdowała się *chrzcielnica (baptisterium)*, gdzie udzielano sakramentu chrztu świętego (2).

Z przysionka (*narthex*), przechodzono do trzeciej części bazyliki, zwaną go grecku *ναός*, a po łacinie *ECCLESIAE, careno, gremium, testudo, navis*, po francuzku *nef* albo *vaisseau*, po polsku *nawa*. *Naos* dzieliła się na trzy części: środkową, właściwie tak nazwaną *naos*, i dwie poboczne, prawą i lewą.—Troje drzwi prowadziło z przysionka do nawy: środkowe (zwane *speciosae portae, wielkie drzwi*) służyły dla processyj i osób, które wchodziły do nawy; prawe drzwi prowadziły do portyku prawego, przeznaczonego dla mężczyzn, a lewe drzwi do portyku lewego, gdzie zgromadzały się niewiasty. U wejścia do nawy było najprzód miejsce pokutników *leżących*. Dalej, prawie w środku nawy, znajdowała się *ambona, albo pulpit*. Koło nich i przed oczyma ludu zasiadali lewicy i trzy chóry

(1) Pokuta publiczna w pierwszych wiekach Kościoła dzieliła się na cztery klasy, rzędy, stopnie albo stacye. Pierwsza stacya była *placzących*; druga *śluchających*; trzecia *leżących (substrati)*; czwarta *stojących (consistentes)*.

(2) A sinistro altaris cornu (id est a cornu epistolae), inhaerebat omnis elegantiae fons baptismalis. (Ciampini, „De sacris aedificiis a Constantino Magno constructis,“ I vol. in fol., pag. 69).

śpiewu, składające się: 1-e z orkiestry i psalmistów; 2-e z subdyakonów, śpiewających epistolę; 3-e z dyakonów, którzy sami tylko mieli prawo czytać Ewangelię, listy i edykta biskupów. Ambony były-to zwykle katedry marmurowe, ośmiokątne lub czworoboczne, ozdobione rzeźbą i mozaiką.

Następowała potem czwarta część bazyliki, część najświętsza i najczcigodniejsza, dokąd niewolno było wchodzić laikom, zwana *βήμα*, *sanctuarium*, *świątynia*. Oddzieloną była od nawy *kratą* albo *balustradą*, żelazną lub drewnianą, *cancelli*; wchodziło do niej przez *drzwi święte*, które otwierały się tylko dla duchowieństwa. *Bema*, albo *miejsce wyższe*, *wzniosłe*, *miejsce święte*, dzieliło się także na trzy części. W środkowej, właściwie nazywanej *świętą*, albo *świątynią*, *świątnicą*, był ołtarz, stół święty, *coelestis mensa*, *mensa mystica*, *thronus Dei*, *officina sacrificii*, *tabernaculum gloriae*. Był-to stół podługowaty na czterech nogach, zawsze z kamienia, na pamiątkę tych słów Ewangelii: *a na téj opoce zbuduję Kościół mój*. — Za ołtarzem, naprzeciw wielkich drzwi i górując nad całym kościołem, wznosiło się *siedzenie* albo *tron biskupi*, na trzy stopnie nad posadzkę. Po prawej i po lewej stronie biskupa były siedzenia albo stalla prałatów i księży celebrujących przy ołtarzu; bo inni księża, równie jak wierni, stali. Powoli, zaczęto pozwalać opierać się na laskach albo podporkach, zwanych z tego powodu *misericordiae*. Dopiero około XII wieku zaprowadzono w kościołach *stalla* dla użytku księży, a *ławki* dla świeckich. Przestrzeń albo półkole, gdzie był tron biskupi i stalla, nazywano *presbyterium*, bo tu się znajdowali księża assystujący. — Z prawej i lewej strony *bemy* były dwie izby albo miejsca do użytku duchowieństwa i posługujących przy służbie bożej. W prawej izbie, zwanej *diaconia*, dyakoni składali i chowali ubiory i naczynia święte; nazywamy ją dzisiaj *zakrystą*. Na lewo było *secretarium* albo *praeparatorium*, gdzie były przygotowywane i zachowywane zapasy chleba i wi-

na, potrzebne do ofiary mszy świętej i do komunii wier-
nych (1).

Z takich głównych części składała się starożytna bazylika
chrześcijańska, i za dni naszych jeszcze istnieją kościoły, a
zwłaszcza katedralne, zbudowane według tego planu. Wsze-
lako wkrótce budować zaczęto według odmiennego planu bardzo
wiele kościołów. Chciano nakreślić w nich krzyż, a nadewszy-
tko wyobrazić Syna Człowieczego, rozciągniętego na narzę-
dziu jego męki. Wówczas przecięto na dwie nierówne części
długość gmachu. *Absis* czyli zaokrąglenie za ołtarzem wyo-
brażało głowę Zbawiciela; dwa boki poprzeczne—ramiona;
reszta nawy—ciało (2). Taki wykład symboliczny podają naj-
uczeńsi liturgiści onego rozkładu architektonicznego. W nie-
których kościołach oś zbacza w linii prostej, zaczawszy od
drzwi głównych aż do zaokrąglenia za ołtarzem; chciano przez
to wyobrazić skłonienie głowy Zbawiciela w chwili, gdy sko-
nał na krzyżu, i wytłómaczyć tym sposobem słowa Ewangelii:
„A skłoniwszy głowę, ducha oddał“ (3).

Oprócz bazylik, których kształt opisaliśmy, były równie
jak za dni naszych, kościoły mniejszej objętości, kaplice mniej
lub więcej bogato przyozdobione. To zależało, równie jak dzi-
siej zależy, i od zasobów, których kraj dostarczał, i nade-
wszystko od żarliwości i wiary wiernych.

P. *W jakim kierunku budowano kościoły w pierwszych wiekach, a w jakim
tera?*—O. Od pierwszych wieków, kościoły zwykle były budowane w kierunku
wschodu.

WYKŁAD. — Rzecz pewna, że świątynie pogańskie prawie
zawsze były skierowane od zachodu ku wschodowi. Gdy chry-
styanizm zasiadł na zwaliskach bałwochwalstwa, obrócono
na korzyść religii chrześcijańskiej symbolizm pogański, przy-

(1) „*Annales de philosophie chrétienne.*“

(2) W kościołach, gdzie poprzeczne ramiona nie mniejszą mają długość jak oś
nawy głównej, jest to *krzyż grecki*; w kościołach zaś gdzie oś nawy jest daleko
dłuższą niżeli poprzeczne ramiona jego, *krzyż łaciński*.

(3) *Et inclinatio capite, tradidit spiritum.* (Jo an., XIX, 30).

znawając prawdziwemu słońcu świata, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, cześć, którą poganizm Febowi oddawał. — *Konstytucye Apostolskie* nakazują, iżby kościół był obrócony ku wschodowi. Wszelako od pierwszych już wieków wiele kościołów miało swój portyk od wschodu, a zatem ołtarz od zachodu. W Rzymie kościół świętego Piotra obrócony jest ku północy. Podobnie kościół świętego Jana Lateraneńskiego; ale ten nieco pochyła się od północy ku zachodowi. Nietylko we Francyi, ale i w innych krajach katolickich, znajduje się wielka liczba kościołów zakonnych, które mają kierunek ku innym punktom niżeli ku wschodowi. Kościoły parafialne w Paryżu przedstawiają zupełną rozmaitość kierunków położenia wielkiego ołtarza. Wszelako powszechnym jest zwyczajem nadawać kościołom kierunek od zachodu ku wschodowi, chyba, jak się zdarza niekiedy, przeszkody materyalne temu się sprzeciwiały.

P. Czy wolno dzisiaj, jak w pierwszych wiekach, odprawiać mszę gdzieindziej niż w kościołach lub kaplicach?—O. Niewolno dzisiaj odprawiać mszy gdzieindziej niż w kościołach i kaplicach, wyjąwszy przypadków nadzwyczajnych.

WYKŁAD.— W pierwszych wiekach, Kościół pozwalał odprawiać ofiarę świętą wszędzie, gdzie można było z dogodnością, ponieważ konieczność do tego zmuszała. Ale od czasu, jak cześć boska swobodnie wykonywaną być mogła, Kościół postanowił prawo pod tym względem, i wyraźnie zakazał odprawiać mszę gdzieindziej, jak w miejscach wyłącznie poświęconych na ten cel przez biskupa, lub *pobłogosławionych* przez kapłana za pozwoleniem biskupa. Wszelako ogólny ten zakaz Kościoła przypuszcza niektóre wyjątki. I tak: 1-e w krajach niewiernych, gdzie często nie ma ani kościoła, ani kaplicy, wolno odprawiać mszę świętą w jakimkolwiek bądź miejscu, byleby nic tam nie było nieprzystojnego.—2-e Nawet w kraju katolickim, kiedy msza nie może być odprawiana, z powodu odległości miejsca, ani w kościele, ani w kaplicy, wolno odprawiać ją wszędzie (1).—3-e Biskupi posiadają, na

(1) *In itinere vero positus, si ecclesia defuerit, sub diu, seu in tentoriis missarum solemniter celebrari concedimus. (Can. Concedimus de consecrat, dist. I).*

mocy prawa kanonicznego, przywilej odprawiania mszy świętej na każdym miejscu; co też zatwierdził sobór trydencki. Ale ponieważ niektórzy biskupi, przez grzeszność dla osób świeckich wysokie piastujących stopnie, opuszczali niekiedy pałac biskupi, aby odprawiać mszę w domach tychże osób, Klemens XI postanowił, dnia 15 grudnia 1703 roku, iż żaden biskup na przyszłość używać nie będzie podobnego przywileju. Innocenty XIII, w bulli *Apostolici ministerii*, objaśnił ten dekret i oświadczył, że nie należy podciągać pod ten zakaz biskupa, któryby był przyjęty jako gość w domu świeckim, bądź w czasie wizyty diecezji swojej, bądź w czasie podróży. W tych dwóch przypadkach, przeto biskup może odprawiać mszę świętą, jeżeli uzna za potrzebę, w domu gdzie gości.—4-e Biskup, w przypadku choroby, może kazać odprawiać mszę świętą we własnym pomieszkaniu, dla zadość uczynienia swęj pobożności (1).—5-e Gavantus twierdzi (2), że nigdy niewolno odprawiać mszy świętej na morzu lub na rzece, z powodu niebezpieczeństwa rozlania najświętszej krwi, i ponieważ na okrętach i statkach trudno znaleźć miejsce przyzwoite do spełniania tak wielkiej ofiary. Rzecz pewna atoli, że Klemens VIII i Paweł V nadali ten przywilej okrętom, odbywającym podróż do Indyj, i Klemens XI kawalerom Jerozolimskim (3). Zkąd wnosić wypada, że na morzu spokojnym, w czasie pogody, na wielkich okrętach stojących na kotwicy, wolno odprawiać mszę świętą (4). Jeżeli powstanie nagła burza, jakiej najdoświad-

(1) Dubium: An episcopus gaudens, prout est de more, privilegio altaris portatilis, licite possit, si forte aliquando sit morbo impeditus, jubere ut aliquis ex sacerdotibus sibi benevisis super idem altare portatile, decenter collocatum juxta cubiculum suum, sacra peragat ad devotionis solatium?—R. *Affirmative*. S. R. C. 12 mart. 1836.

(2) Gavantus, part. I. tit. 20.

(3) Jest także w tym przedmiocie postanowienie ś. kongregacji soboru, z dnia 13 maja 1706.

(4) Dekretem z dnia 5 marca 1847 r., ś. kongregacja obrzędów upoważniła wielu kapelanów okrętowych do odprawiania mszy każdego dnia w swojej kajucie: „Singulis diebus celebrare in proprio cubiculo, ubi de nocte dormire adiguntur, secluso tamen omni periculo, et dummodo debitae decentiae fuerit consultum“ (G a r-

czeńsi marynarze przewidzieć nie mogli, kapłan znajduje się wówczas w takim położeniu, jak wtedy, gdyby trzęsienie ziemi zachwiało kościół, gdzie on mszę odprawia, i też same powinności ma do wykonania (1).— 6-e Wreszcie, kiedy liczba osób obecnych przy mszy świętej jest tak wielka, iż żaden kościół wygodnie pomieścić ich nie może, wolno ją odprawiać pod gołym niebem; co się często zdarza na polu bitwy i gdzieś indziej (2). We wszystkich przypadkach, Kościół stanowczo wymaga, aby msza święta odprawiana była przy ołtarzu.

P. Czy Kościół nie wydał jakich zakazów pod względem miejsc liturgicznych?— O. Tak jest; Kościół zakazał, naprzykład, mieszkać w pokojach górnych nad miejscami liturgicznymi, a nadewszystko sypiać w nich.

WYKŁAD. — Jeżeli znajdują się mieszkania nad kościołem lub kaplicą, w której odprawia się msza święta, niewolno w nich mieszkać, a nadewszystko sypiać (3). Jeżeli niekiedy Stolica apostolska pozwalała dla ważnych przyczyn na niektóre pod tym względem wyjątki, kładła zwykle warunek, aby nad ołtarzem znajdował się baldachin, i jeżeli można, iżby nie zostawiano tam Najświętszego sakramentu w nocy (4).— Niewolno także umieszczać nad kościołem lub kaplicą śpichrzu na skład zboża (5).— Okna kościelne być powinny dość

d e l l i n i, tom VIII, pag. 509). — Papież Pius IX udzielił podobne upoważnienia i pod temiż warunkami, dnia 20 września 1847. (G a r d e l l i n i, tamże pag. 513).

(1) Ante consecrationem, dimittatur missa; si post, sacerdos statim sumat sacramentum et recedat. (Q u a r t i, pag. 165).

(2) *L'Auxiliaire catholique*, janvier 1847, pag. 11—13.

(3) Deputati seminarii Cajacen supplicarunt declaravi: An liceat clericis seminarii habitare diu, noctuque, et etiam dormire in domibus aedificatis super capellis dexteræ navis eccl. cathed., in quibus quotidie celebratur? Et S. C. respondit: „Non licere, sed omnino prohibendum.“ (Die 11 maii 1641. Apud G a r d e l l i n i, tom I, pag. 327).

(4) Seminarii Arbor. Sacellum ite fuit ab initio aedificatum, ut superius haberet cubiculum in quo... aliquis etiam de nocte moraretur. Ast quum hodiernus archiepiscopus probe noscat id ab Ecclesiasticis sanctionibus omnino prohiberi, hic S. R. Congregationem suppliciter adivit apostolicum exquirens indultum. R e s p „Detur petitum indultum hac tamen adjuncta lege ut super altare baldachinum apponatur, et removeatur si fieri potest, custodia SS. Sacramenti, quatenus ibi asservetur.“ Die 12 martii 1836 (Apud G a r d e l l i n i, tom VIII, pag. 227. Także pag. 350, n. 4748).

(5) Supra ecclesiam non possunt fieri camerae ad habitandum, „neque ad frumenta tenenda,“ propter honorem altarium, quae subter sunt sita. (Congr. Episc.

wysokie, iżby z ulicy albo placu nie można było widzieć, co się wewnątrz dzieje (1).—Z domów przeległych kościołowi, okna nie powinny wychodzić na kościół (2); z wyjątkiem co do proboszcza, który może mieć w swém probóstwie okno dla adoracyi Przenajświętszego sakramentu (3).—Niewolno zawieszzać na ścianach kościoła lub kaplicy strzał, szabel i innego oręża (4).—Świecki, jakiegokolwiek byłby stopnia i godności, nie powinien zajmować miejsca w chórze i byłoby daleko przyzwoiciej, gdyby stalla służyły wyłącznie do użytku duchowieństwa; przeciwny temu zwyczaj, który upowszechnił się od dawna, jest tolerowany. Ale baldachin służy tylko biskupowi, i Stolica apostolska stanowczo zgañiła roszczenia niektórych osób pod tym względem. Oświadczyła zarazem, że pan albo właściciel dóbr może wprawdzie zajmować miejsce znaczniejsze, ale jego siedzenie nie powinno być wyższem od siedzenia innych wiernych, to jest nie powinno mieć stopni do wchodzenia (5).—Tym sposobem Kościół niczego nie zaniedbał, aby wzbudzić w działkach swoich głębokie uszanowanie dla miejsc liturgicznych, a składając hołd wielkości i zasługom, nie chce wszakże, aby aż u podnoża ołtarza popisywano się z próżnością i pychą.

20 mart. 1590; apud Pittoni, n. 196.)—Non conceditur licentia faciendi cameras supra ecclesias, nisi ex urgenti necessitate pro habitatione curati, sive rectoris, qui alibi comparare vel constructe non potest, propter angustiam, vel quid simile; et tunc dummodo non sint semper locum SS. Sacramenti, nec super altaria, nec fiant servita parum decentia (Cong. Episc. 16 oct. 1615, apud Pittoni, n. 528).

(1) Fenestrae prohibentur in ecclesia, per quas in eam conspectus haberi possit, (Congr. Episcop. 11 sept. 1615, apud Barbosa, „de jure ecclesiast.“ lib I, cap. II, num. 2).

(2) Ne e domibus vicinis pateat fenestra in ecclesiam. (Cong. Episc. 5 mart. 1619, apud Gavantum, verb. *Ecclesia*).

(3) Quoad fenestram in ipsis parietibus ecclesiae, ex qua prospici possit in ecclesiam, parochi licet. (Congr. Concil. 10 mart. 1663; apud Pittoni, n. 1055).

(4) Arma, sagittae, et ejusmodi, ne appendantur in ecclesia. (Congr. Episc. 19 mart. 1588, apud Gavantum, in *Manuali* verb. *Ecclesia*).

(5) Congr. Sac. Rituum censuit: Quod Marchio de Berlanga, si aliquando usus est umbella, seu baldachino in ecclesia, abstineat omnino posthac; locus vero eidem D. Marchioni tribuendus est in ecclesia dignior et honorificentior, sed absque gradibus, et extra presbyterium. (S. R. C. die 7 sept. 1593; apud Gardellini, tom VII, Supp. pag. 37).

P. Czy wolno odprawiać mszę świętą w kaplicach domowych czyli prywatnych? —
O. Niewolno odprawiać mszy świętej w kaplicach domowych czyli prywatnych
inaczéj, jak za pozwoleniem Papieża.

WYKŁAD. — Samemu tylko Papieżowi służy pozwolenie na budowanie kaplic domowych czyli prywatnych, z władzą odprawiania w nich mszy świętej; biskup zaś nie ma tego prawa, nawet tymczasowo i przypadkowo (1).

W roku 1846, biskup monasterski (Münster) przedstawił kongregacyi soboru następne zapytanie: „Czy mogę pozwalać na erekcyę kaplic prywatnych, z władzą odprawiania w nich świętych tajemnic?“ Twierdził, że pomimo rozmaitych postanowień, któremi święta kongregacya oświadczyła, że sobór trydencki odjął biskupom władzę pozwalania na budowę kaplic prywatnych, według atoli zwyczaju krajowego, od wielu wieków biskupi upoważniali tę budowę tymczasowo czyli sposobem przechodnim, podobnie jak mają prawo upoważniać budowę kaplic publicznych na wieczne czasy. Biskup prosił, aby jeżeli ten zwyczaj nie jest uprawnionym, potwierdzono indulta wydane dotąd władzą biskupią. Prosił także o pozwolenie panu nazwiskiem Hovel, urządzenia kaplicy prywatnej w wiejskim swoim domu (*in arce sua Reuking*), z władzą odprawiania tam mszy świętej.

Według ducha odpowiedzi, zwyczaj monasterski nie może być utrzymanym; biskupi nie mają prawa pozwalać na odprawianie mszy świętej w kaplicach prywatnych, ani wiecznymi czasy, ani tymczasowo: prawo to służy wyłącznie Papieżowi. Jednocześnie dano indult, o który prosił p. Hovel. Postanowienie niniejsze, z dnia 29 stycznia 1847, potwierdził Ojciec święty dnia 1 lutego tegoż roku (2).

(1) Zobacz *Wstęp*, § II.

(2) S. Congr. resp. die 23 januarii 1847. Monasterien. Episc.

„Non licere ulli episcopo hujusmodi licentios „quocumque sub obtentu“ concedere, ne „pro actu quidem mere transcurante:“ hanc facultatem esse soli romano Pontifici reservatam; eidemque episcopo litteras S. Congregationis a Paulo V approbatas expediri; et quoad facultates huc usque alias quam a romano Pontifice concessas, consulendum Sanctissimo pro earum sanatione. Quoad nobilem

Raplice przy szpitalach, domach ubogich, sierot i t. p. nie są objęte powyższym dekretem, i biskup mocen jest pozwalać odprawiać w nich mszę świętą, nawet gdyby nie upoważniał erekcyi tychże zakładów: tak postanowiła ś. kongregacya soboru, dnia 27 marca 1847 roku (1).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

NAJSWIĘTSZA PANNA OD SŁUPA.

Jednym z najdawniejszych kościołów jest bez wątpienia kościół zbudowany, jak powiadają, przez świętego Jakóba Większego w Saragossie, na część Najświętszej Panny, jeszcze podówczas żyjącej. Arragończycy bardzo są przywiązani do tego podania, i bronią go z wielką gorliwością. Wyjednali od Stolicy apostolskiej odpusty i inne przywileje dla swojego kościoła *Najświętszej Panny od Słupa*: tak go nazywają *de Pilari*, ponieważ według ich tradycyi, Najświętsza Panna pokazała się świętemu Jakóbowi, siedząc na słupie marmurowym, zesłanym z nieba, w tém samym miejscu, gdzie zbudowany ów kościół. Zdarza się tu wielka liczba cudów. Papież Innocenty XIII potwierdził, roku 1723, lekcyę drugiego nokturnu na uroczystość *Najświętszej Panny od Słupa*, w których opowiedziany jest początek tego kościoła, i nabożeństwo jakie do niego mają Arragończycy, a nawet cała Hiszpania (2).

NAUKA V-ta.

O dzwonach.

P. *Jakich środków używano w różnych wioskach do zwolowywania wiernych na modlitwę w kościołach?* — O. Do zwolowywania wiernych na modlitwę w kościołach używano kolejno: trąb, kotłów, grzechotek, a nakoniec dzwonów.

virum De Hovel, supplicandum S a n c t i s s i m o, ut, pro hac vice tantum, digoetur episcopo impertiri facultatem expeditum indultum eidem De Hovel concedendi, facta tamen speciali mentione apostolicae delegationis. Quoad futurum, oratorum preces, si qui sint, ad apostolicam sedem mittat.“ Die 1 februarii 1847, Sanctissimus resolutionem S. Congregationis in omnibus benigne adprobavit et confirmavit (*Correspondance de Rome*, 1848, 1849; 2 edit p. 11).

(1) Dubium I. „An oratoria in hospitalibus caeterisque piis locis absque episcopi uctoritate erectis constituta, in prohibitione concilii tridentini comprehendatur? Et quatenus affirmative.“ Dubium II. „An sub eadem prohibitione contineatur orphanotrophium“?—S. Congregatio concilii respondendum esse censuit: Ad I. „Negative.“ Ad II. „Provisum in primo.“ Die 27 martii 1848. („Mélanges théologiques,“ 2 série, pag. 515).—Conc. Trid. Sess. XXII. Decretum „de observandis et evitandis in celebratione missae.—(2) „Mémoires de Trévoux,“ avril 1731.

WYKŁAD. — Dopóki Kościół był prześladowany, nie używano żadnego znaku publicznego do zwoływania wiernych na zebrania religijne. Kłeryk, zwany *cursor* (szybkobiegacz, goniec), oznajmiał im tajemnie, od domu do domu, dzień i godzinę kiedy nabożeństwo będzie odprawiane; tego nas uczy Baroniusz (1), a zdanie jego powszechnie zostało przyjętém.—Kiedy Konstantyn w IV wieku obdarzył Kościół pokojem, używano najprzód trąby, jako hasła do zwoływania, za przykładem synów Izraela, którzy używali trąb srebrnych do zgromadzania ludu w dni świąteczne (2); później używano brząkań, które uderzano jedne o drugie, desek gładkich, w które bito młotkiem drewnianym, kotłów miedzianych lub śpiżowych, oraz sztab żelaznych, w które uderzano młotami. Grzechotka drewniana, której dotąd używają w klasztorach i wielu parafiach w trzech ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia (3), była także narzędziem zwoływania. Wreszcie dzwon zastąpił wszędzie te niedoskonałe sygnały; jest-to narzędzie metalowe, zazwyczaj odlewane, puste wewnątrz, otwarte, rozszerzające się ku spodowi, i z którego wydobywa się głos biciem żelaznego serca, zawieszono go wewnątrz.

Kościół dał pierwszeństwo dzwonom przed wszystkiemi innemi środkami zwoływania chrześcijan na zebrania religijne, ponieważ żaden inny nie jest do tego właściwszym: ani odgłos trąb, ani głos ludzki, jakkolwiek byłby donośnym i silnym, ani blachy żelazne lub miedziane, nie zdołają zbliżyć się do dźwięku, jaki wydają dzwony.

P. *Czy dzwony mają bardzo dawny początek?*—O. Dzwony mają bardzo dawny początek, lecz niewiadomo kto był pierwszym ich wynalazcą.

WYKŁAD. — Bardzo wielu pisarzy twierdzi, że w Noli, mieście Kampanii, były najprzód wynalezione dzwony, i stąd nazywają się po łacinie *Nolae* i *Campanae* (4). Ale rzecz pewna,

(1) Baronius, ad an. 58, n. 101.—(2) Numer., X, 2.

(3) Ad elevationem non pulsatur instrumentum ligneum. (Bauldry, part. IV, c. 9).

(4) Campanae sunt vasa aenea in Nola civitate Campaniae primo inventa; majora itaquo vasa Campanae, a Campaniae regione; minora vero Nolae, a Nola civita-

że były już dzwony wprzód, nim istniały; królestwo Włoskie, prowincya Kampania i miasto Nola; bo arcykapłan Aaron, który żył na 1500 lat przed Panem naszym Jezusem Chrystusem, miał u spodu swęj szaty z hyacintu malogranaty, przeplatane dzwoneczkami złotemi (1). Nadto, rzecz niezawodna, że były dzwony wprzód, nim się nazwały po łacinie *Campanae* i *Nolae*. Dopiero przy końcu IV wieku *Nola* oznaczać zaczęła dzwon, a nazwę *Campana* dano mu dopiero około początku VII wieku (2). Plaut w jednej ze swych komedyj wspomina o dzwonie, który nazywa *tintinnabulum* (3). Strabon i Plutarch mówią o dzwonie, który oznajmiał godzinę sprzedaży ryb na targu (4). Pliniusz świadczy, że były zawieszzone dzwony nad grobem króla Porsenny, i słyhać było głos ich z daleka, gdy je wiatr poruszał (5). Epigrammat Marcyalisa uczy nas, że za jego czasów były dzwony w Rzymie, które wybijały godzinę otwarcia łaźni publicznych (6); a Porfyryusz świadczy, że niektórzy filozofowie indyjscy zgromadzali się na głos dzwonów dla modlenia się i posiłku (7). Ci wszyscy pisarze żyli przed końcem IV wieku, który jest epoką założenia *Noli*, tudzież przed VII wiekiem, który jest epoką *Kampanii*, z kąd wynika, że używanie dzwonów dawniejszém jest od tych dwóch nazwisk, i że dzwony nie były nazwane

te dicuntur. (Durand de Mende, *Ration. div. off.*, c. IV, Nr. 1).—*Campanae* appellantur a Campania, Italiae provincia, et *Nolae*, a Nola Campaniae civitate, ubi primum vasa illa fabricata fuere, (Duranti, *De ritibus ecclesiast.*, c. XXII, Nr. 1).—Wierzą powszechnie, że dzwony wynalezione zostały w mieście *Nola*, w królestwie Neapolitańskim i w prowincyi zwanęj niegdys *Campania*, z kąd dzwony nazwane były po łacinie *Campanae*, albo *Nolae* od miasta tego nazwiska. (Grimaud, *Traité des Cloches*, na końcu Liturgii świętej).

(1) *Exod.*, XXVIII, 31—35.

(2) Thiers, *Traité des Cloches*, pag 93—97.

(3) Tamże pag. 22.

(4) Tamże, pag. 22—25.

(5) In summo orbis aeneus... ex quo pendent excepta catenis tintinnabula, quae vento agitata longe sonitus referunt. (Plinius, *Hist. nat.*, lib. XXXVI).

(6) *Sonat aes thermarum.* (Mart. L. XIV. Epigr. 163).

(7) Lib. IV, de Abstinent. animal.

po łacinie *Nolae* i *Campanae* dla tego, że pierwotnie wynalezione zostały w prowincyi Kampanii i mieście Nola. Ale może nazwano je *Campanae* z powodu miedzi kampańskiej, z której wyrabiać je zaczęto przy końcu IV wieku, a która uważana jest za najlepszą (1); i *Nolae*, bo może w tém mieście odlewano je w większej objętości i z donośniejszym glosem, z powodu doskonałości metalu (2). Nazwisko *Campanae*, dane dzwonom, pochodzi też może ztąd, że w Kampanii wynaleziono sposób ich zawieszania i poruszania, albo że je zawieszano i poruszano na wzór maszyny używanej w téj prowincyi, do wazenia ciężarów, która zwała się *Campana statera*, wagą kampańską (3). Wreszcie, mówi Franciszek Bernardin de Ferrare, dzwony mogły być nazwane *Campanae* od biegłego ludwisarza, który zwał się Campus (4).—Ze wszystkiego, cośmy powiedzieli wyżej, wypada wniosek, że początek dzwonów sięga najgłębszej starożytności. Ale kto był pierwszym ich wynalazcą? tego nie wiemy; rzecz tylko pewna, że nie święty Paulin z Noli, jak pospolicie mniemają. Ten święty biskup żył w V wieku, a udowodniliśmy, że dzwony istniały daleko wcześniej przed tą epoką. Ale może on przynajmniej wprowadził używanie dzwonów w Kościele? Tego zdania są: Franciszek Bernardin de Ferrare, Rocca, Duranti, Gavantus, Grimaud i wielka liczba innych liturgistów; ale w takim razie, dla czego w szczegółowém opisanu swego kościoła, które nam zostawił, nie mówi ani o dzwonnicy, ani o dzwonach, gdy tymczasem wspomina o wielu innych rzeczach daleko mniejszej wagi? Według innych, Papież Sabinian w począt-

(1) In reliquis generibus aeris palma campano. (Plinius, *Hist. nat.*, L. XIV, c. 8).

(2) Tintinnabulis campanorum nomen dedit... ea Italiae regio quae Campania dicitur, propter aes nimirum Campanum quod optimum creditur ad Campanas conflandas, seu potius quod in urbe Campaniae Nolae... coeperint fieri grandiora (Franciszek Bernardin de Ferrare, apud Thiers, *Traité des Cloches*, p. 27).

(3) Józef Laurent, apud Thiers, pag. 30.

(4) Tintinnabulis Campanorum nomen dedit, vel praecellens eorum artifex, etc. (F. B. de Ferrare, apud Thiers, pag. 28).

kach VII wieku, kazał używać dzwonów do wzywania wier-
nych na nabożeństwo w pewne godziny dnia; ale święty Grze-
gorz turoneński (Tours), który umarł roku 596, uczy nas, że za
jego czasów były już dzwony w kościele dla wskazywania
godzin nabożeństwa (1). Wyznać przeto trzeba, że niewia-
domo z pewnością, kto wprowadził dzwony do użytku w Ko-
ściele, ani też w którym roku zwyczaj ten wprowadzony został.

Dopóki każdy kościół miał tylko jeden dzwon średniej
wielkości, budowano na dachu nad chórem klatkę z drze-
wa, zwaną *campanilla*, i w niej dzwon zawieszano. Ale gdy
już kościoły miały po kilka dzwonów wielkości mniej lub wię-
cej znacznej, budowano dla ich utrzymania dzwonnice i wieże,
na których wierzchołku znajdował się krzyż i kogut. Ptak ten
jest godłem kaznodziei; bo jak kogut zawsze czujny, nawet
o północy, budzi uspijonych i przepowiada bliskość dnia, tak
też kaznodzieje budzą grzeszników uspijonych wśród nocy tego
świata, aby się pozbyli dzieł ciemności, wołając: „Wstań
który śpisz, i powstań z martwych“ (2); i zapowiadają bliskość
dnia, mówiąc o dniu sądu i chwały, który będzie objawion.
Tak się wyraża pisarz „Symbolizmu w kościołach wieków
średnich“ (3). — Według innych liturgistów, kogut jest go-
dłem czujności pasterskiej. Bocquillot (4) nadaje kogutowi
inne znaczenie: „Po wynalezieniu wielkich dzwonów, trzeba
było budować dla nich wysokie wieże, aby głos ich z daleka
mógł być słyszany. Na większej części tych wież stawiano
piramidę, a na krzyżu koguta, aby tém jawniej wskazywał
wiernym użytek dzwonów w kościele, które ich budzą i zachę-
cają do modlitwy.“

Dzwony pod pewnym względem wchodzą w skład ko-
ścioła, i zlewają się w jedno z gmachem, którego są głosem

(1) Thiers, *Traité des Cloches*, pag. 54—63.

(2) *Ephes.*, V, 14.

(3) *Symbolisme dans les églises du Moyen-Age*, Tours, 1844.

(4) *Traité de la liturgie*.

zewnątrznym. Święty Jan Klimak porównywa je do trąb duchownych, na których głos „bracia wstają i zgromadzają się widomie, aby iść na nabożeństwo nocne, gdy tymczasem niewidzialni nasi nieprzyjaciele zgromadzają się niewidzialnie“ (1). Grimaud w „Traktacie o dzwonach,“ nazywa je „trębami Kościoła wojującego, któremi lud chrześcijański wzywany jest na modlitwę“ (2). Wiele Rytuałów mówi, że są one „posłannikami ludu bożego“ (3).

P. *Czy Kościół postanowił jakie ceremonie dla poświęcania dzwonów?*—O. Tak jest; Kościół ustanowił różne ceremonie dla poświęcania dzwonów, i są one bardzo okazałe.

WYKŁAD. — Kościół, który ma zwyczaj odłączać rzeczy światowe i poświęcać modlitwą wszystko, cokolwiek służy do czci boskiej, ustanowił różne ceremonie dla poświęcania dzwonów i nadania charakteru mistyczności i świętości dzwiewi, który ma zwoływać wiernych na nauki, nabożeństwo, a nade wszystko na najświętszą ofiarę ołtarza. Następnym sposobem odbywa się poświęcenie dzwonów. Celebrujący zapytuje ojca chrzestnego i matkę chrzestną, jakie chcą dać imię dzwonowi, zawieszonemu wśród kościoła pod baldachinem. To imię świętego lub świętej oddaje go, iż tak rzekę, pod opiekę tego świętego, i służy zarazem do odróżnienia go od innych dzwonów. Potem święci wodę zmieszana z solą, którą dzwon ma być obmyty. W czasie obmywania, które jest symbolem czystości, jaką mieć trzeba, aby być godnie użytym do służby boskiej, śpiewane są psalmy. Następnie celebrujący namaszcza dzwon olejem chorych; namaszczenie to wyobraża napełnienie łaską i mocą Ducha Świętego serc wiernych, których to narzędzie wzywać będzie na modlitwę. Śpiewają potem psalm XXVIII, w którym Prorok-Król wychwala wspaniałemi słowami potęgę głosu bożego. W czasie psalmu, celebrujący namaszcza dzwon zewnątrz siedm razy olejem chorych, a wewnątrz cztery

(1) S. Jan Klimak, „Drabina do nieba,“ 18 szczebel.

(2) Grimaud, *Traité des Cloches*, tom III, pag. 284.

(3) Między innemi *Rytuał Remeński*.

razy świętém chryzmem. Siedm namaszczeń znaczy siedm darów Ducha Świętego, który rad udziela się tym, co na odgłos dzwonu przychodzą modlić się w miejscu świętém z pobożnością i żarliwością. Cztery namaszczenia oznaczają rozciągłość miłości, jaką ożywieni być powinni pasterze i wierni, miłości, która powinna czynić ich czułymi o dobro Kościoła, i skłaniać do odwracania burzy duchownej, z jakiegokolwiekby nadchodziła strony, podobnie jak dzwon oddala pioruny i burze (1), — nie żeby dźwięk fizyczny dzwonu posiadał tę moc ale wzywając wiernych do modlitwy w czasie burzy, przyczynia się tém samém do zlagodzenia gniewu Tego, kto rozkazuje burzy i bez czyjéj woli nie się nie dzieje na świecie. Po skończeniu namaszczeń, celebrujący kładzie kadzidło w turybularz, i stawia go pod dzwon z wonnościami, aŝy cały przejął się, iż tak rzekę, miłemi temi zapachami; aby łatwiej i skuteczniej zwoływał wiernych do stop ołtarza, i przypominał im ustawicznie, że powinni świątobliwością swego żywota i czystością obyczajów, roznosić wszędzie słodką wonność Jezusa Chrystusa. Celebrujący prosi potém Pana Boga o tęż samą potęgę dla dzwonu, jakiej był udzielił trąbom Izraela, na głos których runęły mury Jerycho. Dzwoni trzy razy w ten dzwon, podobnie jak rodzice chrzestni (2), jakby udzielając mu posłannictwa: „Idź, zdaje się mówić do niego, dzwoń chwałę Pańską; dzwoń, ogłaszaj jego dobrodziejstwa i miłosierdzie; dzwoń, a niech wierni, posłuszni głosowi twemu, otwierają serca swe przed łaską i dokonywają wiekuistego zbawienia swego.“ Takie są ceremonie towarzyszące pobłogosławieniu i poświęceniu dzwonu.

(1) Różne przymioty dzwonów wyrażone są w następujących dwóch wierszach łacińskich; jeden z dzwonów przemawia:

Laudo Deum verum, populum voco, congrego clerum,
Defunctos ploro, *fugo fulmina*, festa decoro.

(2) Osoby dające imię dzwonowi nazywają się rodzicami chrzestnemi, dla téj samej przyczyny, że nazywa się chrztem poświęcenie dzwonu. Nie należy brać tych wyrażen w znaczeniu ścisłém i bezwarunkowém.

P. Czy dzwony mogą być poświęcane przez zwyczajnych kapłanów? — O. Nie; dzwony nie mogą być poświęcane przez zwyczajnych kapłanów.

WYKŁAD. — Jest zasadą prawa kanonicznego, że wszelkie poświęcenia, do których wchodzi namaszczenie świętym chryzmem, nie mogą być wykonywane przez zwyczajnych kapłanów, wyjąwszy gdyby do tego szczególnie byli upoważnieni przez Papieża; poświęcaniu zaś dzwonów towarzyszy namaszczenie świętym chryzmem; a zatem i t. d. (1). Zwyczaj przeciwny utrzymał się, lub zaprowadzony został w wielu dyecezyach (2).

P. Jak pospolicie nazywają poświęcenie dzwonów? — O. Poświęcenie dzwonów nazywają pospolicie *chrztem*.

P. Jak nazywają osoby wybrane do dania imienia poświęcanemu dzwonowi? — O. Osoby wybrane do dania imienia poświęcanemu dzwonowi nazywane są *rodzicami chrzestnymi*.●

WYKŁAD. — Ceremonię, którąśmy opisali, nazywają *chrztem*, ponieważ obmywa się dzwon wodą święconą, kropi się kilkakrotnie tą wodą poświęconą modlitwami Kościoła, i daje się mu jedno lub kilka imion.

Zwyczaj wybierania ojca chrzestnego lub matki chrzestnej dla dzwonu, nie zdaje się być bardzo starożytnym, gdyż pisarze kościelni o nim nie wspominają. „Wprowadzony był zapewne, mówi Józef d'Ortignes, skutkiem dawnego zwyczaju używania słowa *chrzest*, zamiast *poświęcenie* albo *benedykcyja*. Pisarze, którzy podają nam imiona wielkich dzwonów w kościołach Panny Maryi w Paryżu, świętego Jana Lateraneńskiego, Najświętszej Panny w Rouen, i t. d. nie czynią żadnej wzmianki o wyborze rodziców chrzestnych.“ (3). Co się tycze słowa *chrzest*, jest-to tylko nadużycie językowe; a raczej pod wzglę-

(1) An liceat delegare benedictionem campanarum, omisa unctione, personis ordine episcopali non inquisitis?—R e s p. Non licere. (S. R. Congr. die 19 april. 1687).—Campanus solus episcopus benedicere potest. (Reiffenstuel, tom III, part. II, pag. 699).—W dyecezyi atrebateńskiej (Arras), na mocy szczególnego indultu Stolicy apostolskiej, wielcy wikaryusze mogą poświęcać dzwony.

(2) Zobacz *Wstęp*, § II.

(3) Joseph d'Ortignes, *Cours sur la musique religieuse*, 29 liv. de l'Université catholique.

dem gramatycznym, wyraz ten właściwie jest zastosowanym do poświęcania dzwonów: bo słowo *chrzczyć*, *baptisare*, wzięte z greckiego, znaczy *obmywać*, dzwony zaś rzeczywiście są obmywane. Przez nadużycie słowa, mówi pisarz „Liturgii świętej“ (1), to poświęcenie zwane jest chrztem; i gdy poświęca się dzwon, mówią zwykle, że go chrzczą. Jeżeliby zaś kto uważał za nadużycie nazwiska chrztu zastosowanie go do rzeczy nieżywotnych, odpowiemy, że nie jest-to chrzest *usprawiedliwienia*, ale tylko chrzest *poświęcenia*, przez który rzecz jaka ofiaruje się Panu Bogu. A dodać możemy, że taki sposób mówienia nie jest nowym; gdyż Alkuin, który żył przed ośmiuset laty przeszło, używa tegoż wyrazu, w swojej księdze do nabożeństwa i przytacza w tym celu Rytuał Rzymski. „*Lud*, mówi ks. Mersenne (2), *nazywa chrztem poświęcenie dzwonów, ponieważ je obmywają.*“ „Ceremonia, którą Kościół postanowił dla poświęcania dzwonów, mówi uczony Thiers, nie powinna być porównywaną z chrztem, jak to sobie wyobrażają liczni chrześcijanie zabobonni i mało oświeceni. Chociaż Kościół używa do tego wody, oleju chorych i świętego chryzma, nie jest-to wszelako sakrament, ale proste poświęcenie czyli benedykcya, która, jak wszystkie zachowywane w Kościele, ma na celu odłączenie od wszelkiego użytku światowego rzeczy poświęconej na służbę Pańską, i sprowadzania przez modlitwę łask wewnętrznych, nie na tę rzecz, która do tego nie jest zdolną, ale na tych, którzy później ostrzeżeni głosem dzwonów o chwilach przeznaczonych na ćwiczenia religijne, z pilnością pójdą do kościoła. Wierni uważać przeto powinni tę benedykcyę za pewien rodzaj poświęcenia: w rzeczy samej, widoczne ma podobieństwo z poświęcaniem naszych kościołów. Przez namaszczenie, filary główne naszych kościołów poświęcone zostały czci boskiej: przez namaszczenia kilkakrotne, wewnątrz i zewnątrz dzwonów, Kościół przeznacza je do zwolywania wiernych, którzy brać powinni udział w czci Pana Boga.“

(1) Grimaud, „la Liturgie sacrée“, tom III, pag. 313.

(2) „Harmonie universelle“, in fol. pag. 2.

„Ta jedna uwaga wystarczy za odpowiedź na wszystkie kwestye, jakie nastęrczać może duch niewiadomości i zabobonu. Dla czego, naprzykład, jak przy chrzcie, dają imiona dzwonom w chwili ich poświęcenia? Dla tego, że ten sam duch religii, który poświęca świątynie nasze pod wezwaniem przyjaciół Boga, skłania Kościół do wezwania współczucia świętych dla téj nowéj ofiary, którą składa Panu. Pozwala zatem wyrzyc na dzwonych imiona świętych, a zarazem prosi ich o przyczynę nie za temi narzędziami materyalnemi, ale za nami, abysmy przez ich wstawiennictwo otrzymali ducha skruchy, modlitwy, pobożności, ufności i miłości ilekroć wzywani odgłosem dzwonów, udajemy się w miejsca święte. Ale Kościół, nadając dzwonom imiona, bynajmniej porównywać ich nie myśli z dziatkami, które przedstawia Jezusowi Chrystusowi w sakramencie chrztu świętego. Bardzo też niewłaściwie nazywają *rodzicami chrzestnymi* osoby, wybrane do dania imion poświęcanym dzwonom: nie czynią się przy téj ceremonii żadne obietnice, ani też zaciągają się żadne obowiązki. Przy udzielaniu sakramentu chrztu, rodzice chrzestni przedstawiają dziecę, stają się jego poręczycielami przed Panem Bogiem, i w obecności Kościoła zaciągają ścisły obowiązek czuwania nad jego wiarą i obyczajami, nad wychowaniem, a często i utrzymaniem jego; ale przy poświęcaniu dzwonów, znakomite osoby zaproszone do dania im nazwisk, przedstawiają wszystkich wiernych w ofiarowaniu Bogu, z Kościołem i przez Jezusa Chrystusa, tych narzędzi, przeznaczonych na posługę jego świątyni“ (1).

P. *Czy nie jest błędem i zabobonem przypisywać dzwonom moc oddalania piorunów i burzy?*—O. Nie jest błędem i zabobonem przypisywać dzwonom moc oddalania piorunów i burzy, jeżeli tę moc pojmujemy w duchu soborów, rytuałów i teologów.

WYKŁAD. — Dzwonią dla oddalenia grzmotów, piorunów,

(1) „*Traité des Cloches*“, par J. B. Thiers, wydanie 1781 r.

burz i wichrów gwałtownych; podanie Kościoła niezmiennie jest pod tym względem,—nie żeby, jakeśmy już powiedzieli, dzwony naturalnie moc tę posiadały, ale czegoż nie można spodziewać się od modlitw, które głos dzwonu wzbudza podówczas w mnóstwie wiernych rozproszonych? czyliż sam głos dzwonów nie jest, według wyrażenia ksiąg świętych, modlitwą zdolną wzruszyć serce Boga i uczynić Go dla nas łaskawym (1)?

Na morzu nadewszystko rozpraszają burze biciem z dział: rzecz ta nie ulega wątpliwości. Zkąd wnosićby można, że dzwony posiadają podobną moc, i głos ich, uderzając powietrze, porusza je, rozdziela, rozrzedza i tym sposobom sprawia, że chmury rozłączają się i przecinają, a powietrze pozbywa się nacisku... Cóżkolwiek bądź, właściwiej i bardziej po chrześcijańsku jest mówić: odgłos dzwonów oddala burze i pioruny, nadaną im mocą boską, w skutku modlitw, które Kościół zanosi przy ich poświęceniu lub gdy dzwonią przeciw tym meteorom. Takie jest najpowszechniejsze zdanie soborów, rytuałów i teologów“ (2).

Czwarty sobór prowincjonalny medyolański, odbyty w roku 1576, powiada, że dzwony oddalają burze *mocą boską, która im została udzieloną przez poświęcenie* (3).

„Używamy także dzwonów, mówi Grimaud, na odwrócenie burz, gradów i innych złości powietrza, co też zwykle powodzi się, *nie z powodu ich huku, jak niektórzy mniemają*, twierdząc, że siła tego dźwięku odpycha chmury i rozprasza ich gęstość, co nie wiele ma za sobą prawdopodobieństwa; ale, mówiąc prawdziwie po chrześcijańsku, jest-to moc boska, nadana im poświęceniem i modlitwami, które Kościół zanosi przy ich pobłogosławieniu.“

(1) *Clangetis ululantibus tubis, erit recordatio vestri coram Domino.* „Będziecie trąbić głosno brzmiącemi trąbami, i będzie wspomnienie na was przed Panem Bogiem waszym.“ (*Numeri*, X, 9).

(2) *Thiers*, „*Traité des Cloches*,“ chap. VII.

(3) *Campanis sonetur ad tempestatem vi divina quae ex solemnī prece sacraeque benedictione illis inest, depellendam.* (*Conc. medior.* IV, tit. de oratione).

Posłuchajmy jeszcze co mówi Delrio: „Nie przypisujemy tych skutków kształtowi, sztuce lub też naturze metalu. Nie należy mniemać, iżby katolicy mieli umysł tak tępy, ani żeby słońce prawdy pozbawiło ich do tego stopnia swoich promieni. Nie twierdzimy, iżby uragany rozpraszało działanie dźwięku na powietrze. Gromy machiny wojennej właściwszemi byłyby do tego, niżeli odgłos dzwonu; ale przywiązujemy całą skuteczność do poświęcenia i pobłogosławienia, działających tym sposobem z wyraźnego rozkazu bożego. W tém widzimy potęgę Boga, palec boży“ (1).

P. Czy można uważać dzwony jako symbol głosu bożego, i jako opatrność wykonywającą najzaciejsze obowiązki względem wiernych, od ich narodzenia aż do grobu, a nawet za grobem?—O. Jest-to pomysł nader trafny.

WYKŁAD.—W rzeczy samej, dzwonią przy chrzcie, a dźwiękiem dzwonu, zdaje się, że Bóg przemawia do nas: To dziecię, przychodząc na świat, godném było gniewu mojego; stało się teraz moim synem, niebo czeka go, jeżeli on zachowa łaskę odrodzenia... A wy, czyście ją zachowali?

Dzwonią przy pierwszej komunii,—a dzwon, zwiastując tę radośną wieść całej parafii, zdaje się przemawiać: Luba młodzieży, odzyskałaś u świętego trybunału twoję niewinność na chrzcie otrzymaną; ozdobiona szatą godową, wniądź do biesiadnej sali, zasiądź u stołu Jezusa Chrystusa. Stawszy się uczestnikami natury boskiej, tryumfować będziecie nad wrogami waszymi. Boska eucharystya będzie dla was puklerzem i obronnym wałem, na który piekło nie odważy się uderzyć. Jest ona rzeką miłości, która ogień wszelkich namiętności gasi, pochodnią, która przewodniczy wszelkim krokom, i nasieniem chwalebnej nieśmiertelności.

Dzwonią na śluby małżeńskie,— a w dźwięku dzwonu czyliż nie zdaje się, że słyszemy głos Boga, który stworzywszy człowieka na obraz swój, rzekł: Dajmy mu towarzyszkę; połączmy ich, pobłogosławmy im; niech ród ludzki rozmnaża się na ziemi, aby zaludnił niebo?

(1) „Delrio, *Disquisitiones magicæ*, lib. VIII, c. II, sect. 3, quaest. 3.

Dzwonią, gdy niesiony jest wiatyk święty,—zaraz pobożni wierni kwapią się do kościoła, aby towarzyszyć Jezusowi Chrystusowi i błagać go, aby dał zwycięstwo umierającemu; bo w tę godzinę ostateczną czarci z większą wściekłością i zajadłością rzucają się na niego. Jeżeli konający żył świątobliwie, widzi już u nóg swoich wszystkich swych nieprzyjaciół zgnębionych. Dojrzały dla wieczności, wzlatuje jak gołąbka, ku przybytkowi chwały. Jeżeli żył w stanie obojętności, a nareszcie żal przeniknął jego serce, pełen jest pociechy i radości, myśląc, że nosi w sobie samym Boga miłosierdzia, który nigdy nie pogardza sercem skruszonym i upokorzonym.

Dzwonią przy skonaniu,—o! wówczas jakież uczucia religii i bojaźni głos dzwonu wzbudza we wszystkich sercach! Na dźwięk jego żalobny trwoga ogarnia libertyna i mimowolnie zmierza on głębokość przepaści, w którą wpaść może co chwila: od plugawego ścieku namiętności i występków do piekła jeden krok tylko. Na ten żalobny dźwięk, pióro wypada z rąk bezbożnika, z przestachem liczy on uderzenia śmierci, które zwiastują mu potęgę Tego, kogo się zaparł w swoim sercu: ponieważ serce jego jest zepsute.

Dzwonią po umarłych,—któż wtedy może nie zawołać: takież los mię spotka. O śmierci! i ty rozłączasz tych, kogo Bóg tak ściśle złączył, męża z żoną, przyjaciela z przyjacielem! Ale rozłąka ta nie będzie wieczną...; wszyscy połączymy się razem z sobą w niebie.

Dzwonią na egzekwie i nabożeństwo żalobne,—dzwon wtedy nam przypomina, że jest świętą i zbawienną rzeczą modlić się za umarłych, i staje się hasłem związku Kościoła wującego z Kościołem cierpiącym, a także z Kościołem tryumfującym: bo dźwięk dzwonu przy pogrzebie dzieciąt ogłasza szczęście, jakiego używają w niebie, gdzie się wstawiają za nami.

Nie tylko w pamiętnych epokach, któreśmy wymienili, dzwon wypełnia obowiązki najgorliwszego pasterza; ale każdego

dnia i każdej chwili. O samym świecie, podobien gońcowi, zwiastuje nieskończoną miłość Boga, który aby wydzwignąć nas z przepaści zatracenia, obłócił się w naszą naturę. O południu dzwon zdaje się przemawiać do nas: Już słońce jest w połowie biegu swojego; może i ty już jesteś więcej niż w drugiej połowie swojego biegu. Ku wieczorowi, odwołując nas od prac naszych do domowego ogniska, woła na nas: Czas upływa; dni, lata przebiegają; pamiętaj o ostatnim swym końcu.

Każdej niedzieli dzwon głosi to przykazanie, tak stanowcze, a tak zaniedbywane: Nie będziesz czynił w tym dniu żadnej roboty służebnej, i wysłuchasz mszy z wiarą i skupieniem ducha.

Wreszcie, gdy godzina katechizmu nadeszła, dzwon daje słyszeć głos swój i mocno przemawia do ojców i matek: Posyłajcie swe dzieci na naukę.; niewiedomość prawd świętych prowadzi do wszystkich występków. — Takiemi są dzwony pod względem religijnym; a w samym porządku natury, jakże wynalazek ich jest przedziwnym! jak dźwięk ich jest pięknym i harmonijnym (1). „Było to rzeczą dość cudowną, mówi Chateaubriand, wynaleźć środek, jak za jednem uderzeniem, rozbudzić o tej samej minucie toż samo uczucie w tysiącu serc rozmaitych, i zmusić wiatry i obłoki do przenoszenia myśli ludzkich. Przytém rozważany pod względem harmonii, dzwon niewątpliwie posiada piękność pierwszego rzędu, którą artyści nazywają *wielką*. Huk piorunu jest wzniosły przez swoją wielkość; toż samo huk wiatrów, bałwanów morskich, wulkanów, katarakt, głos całego narodu. Z jaką rozkoszą Pitagoras, który przysłuchiwał się młotowi kowala, słuchałby głosu dzwonów naszych, w przeddzień uroczystości Kościoła! Dusza rozrzewnić się może dźwiękami liry, ale nie uniesie jej entuzjazm, jak wówczas, gdy ciężki huk wielkich dzwonów ogłasza w strefie chmur tryumfy Boga zastępów.—Ileż razy,

(1) Ustęp ten wyjęty jest w części z rozprawy o dzwonach, zamieszczonej w „Rocznikach religijnych na rok Pański 1830“. („Annales religieuses pour l'an de grâce 1830.“)

wśród ciszy nocnej, dźwięk dzwonu zakonających doleciał do ucha cudzołożnej małżonki! Ileż razy uderzył o ucho ateusza, który wśród bezbożnego czuwania, śmiał może pisać, że nie masz Boga! Pióro z rąk mu wypada: z trwogą słucha głosu śmierci, który zdaje się go zapytywać: *A co, czy nie ma Boga?* (1).

P. *Ile jest rodzajów dzwonów?*—O. Sześć jest rodzajów dzwonów.

WYKŁAD. — „Używają w kościele, mówi Durand de Mende, sześć rodzajów dzwonów, to-jest: *squilla*, *cymbalum*, *nola*, *nolula*, *campana* i *signum*. *Squilla* dzwonią w *trichinium* czyli refektarzu, *cymbalum* w klasztorach, *nola* w chórze, *nolula* w zegarze, *campana* na dzwonnicy, *signum* w wieży. Nazwiska ich rozmaite oznaczają różne posłannictwa kaznodziejów; ale nazywają je w ogóle *dzwonami*“ (2). — Przytoczyliśmy ten ustęp dla tego, że podał nam sposobność do napomknienia o postanowieniu kongregacyi obrzędów, według którego nie trzeba *chrzcic* dzwonu albo młotka w zegarze, jeżeli nie służy jednocześnie do zwoływania wiernych na nabożeństwo (3).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

DZWONNICA W STRASBURGU I DZWON W TROICKIEJ ŁAWRZE.

Najsławniejsza dzwonnica znajduje się przy kościele katedralnym w Strasburgu; ma 142 metry wysokości; jest-to budowla najwyższa na całym świecie po wielkiej piramidzie egipskiej, która tylko o 4 metry jest wyższą.—Jeden z największych znanych dzwonów znajduje się w ławrze troicko-siergiejewskiej, niedaleko Moskwy. Ogromny ten dzwon, odlany roku 1746, ma 18 cali grubości, 13 stop 9 cali średnicy, to-jest 41 stopę 3 cale obwodu; waży 4,000 pudów (4).

(1) „Génie du Christianisme“, 4-e partie, chap. 1.

(2) Durand, „Rationale Divinorum offic.“ L. I, c. 4.

(3) An signa, seu campanae pro indicendis horis in horologiis publicis possint benedici eodem formula qua benedicuntur signa ecclesiastica?—R. Negative, praeterquam in casu quod eadem signa, nedum pro indicatione horarum pulsanda sint, verum etiam pro sacris actionibus.—S. R. C. 17 sept. 1822.—To postanowienie zamiecił w dekret Papież Pius VII. (Gardellini, tom VII, pag. 107—115).

(4) Pud waży 16 kilogramów 418 grammów 29 centigrammów (38 funtów, 8 uncyj, 6 denarów).

CHŁOPCZYK Z CHÓRU.

Anna z Bretanii, przejeżdżając przez miasto Chartres, niezmiernie upodobała śpiew i głos chłopczyka, śpiewającego w chórze tamecznego kościoła katedralnego. Prosiła kanoników, aby go jęj odstąpili na domowego muzyka. Kapituła zgodziła się na to jak najchętniej. Zadawalona królowa rzekła: Nie chcę, żebyście tracili na tém; w miejsce delikatnego cieniłego głosu, dam wam taki, który słyhać będzie na dwie mile w około“. Królowa dotrzymała słowa i kazała odlać bardzo piękny dzwon, największy w katedralnym kościele tamecznym, nazywany Lefèvre, od nazwiska chłopczyka chóru, którego kanonicy jęj odstąpili.

SYMBOLIZM DZWONÓW.

Dzwony są godłem kaznodziejów, którzy ożywiają wiarę chrześcijan. Figurą ich w Starym Testamencie jest szata arcy-kapłana, ozdobiona siedmdziesięciu dwoma dzwoneczkami złotemi, którą wkładał wchodząc do miejsca „Święte Świętych.“ P'róznia albo wnętrze dzwonu oznacza usta kaznodziei, według tych słów apostoła: „Stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brzmiaący.“ Twardość metalu oznacza moc ducha kaznodziei. Powiedział Pan: „Uczyniłem twoję twarz mocniejszą jak ich twarz, a twoję czoło twardszém jak ich ciało.“ Serce, które wydaje głos, uderzając o ściany dzwonu, wyobraża Doktorów Kościoła, których nauka, według Pisma świętego, brzmi po całym świecie. Drewniana klatka, gdzie jest dzwon zawieszony, wyobraża drzewo krzyża Jezusa Chrystusa; i umieszczona jest wysoko, ponieważ krzyż opowiadali starzy Ojcowie. Kołki, spajające rozmaite części, oznaczają wyroczenie proroków. Haki żelazne, na których dzwon jest przytwierdzony, są figurą miłości, która wiąże nierozzerwalnie kapłana z krzyżem Jezusa Chrystusa; tak, iż może on zawołać z apostołem: „A ja nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa (1).

MUZYKA DZWONOWA.

Jest narzędzie składające się z dzwonów różno-tonnych, za pomocą którego można wykonywać rozmaity muzykę (*carillon*). ks. Amyot twierdzi, że Chińczycy są pierwszym narodem, który urządził szesnaście dzwonów w taki sposób, że z nich wydobywa wszelkie tony, podług swojego systematu, i używa ich za instrument muzyczny (2). Cóżkolwiek bądź, rzecz pewna, że muzyka dzwonowa istniała w Europie przynajmniej w XV wieku. Zgodność téj epoki z epoką pierw-

(1) *Mihi absit gloriari nisi in cruce Domini nostri Jesu Christi. (Galat., VI, 14).*

(2) „De la musique des Chinois“, par le P. A m y o t. pag. 43.

szego rozwoju organów, pozwala domyślać się, z wielkiem prawdopodobieństwem, że organy dały początek muzyce dzwonowej. Klawiatura *ręczna* i klawiatura *pedałów* w organach, były zapewne powodem, później, zastosowania tychże środków do dzwonów. Wynalazek ten z czasem wydoskonalony został. Urządzono instrument całkiem mechaniczny, z cylindra kolczastego, jak w katarynce albo pozytywku. Tym sposobem dzwony odegrywają arye i preludya przed wybiciem godziny. Ale nadszedł czas, kiedy dzwonnicy zapragnęli być artystami, i dopięli swojego celu. Znaleźli się wielcy harmoniści, wielcy improwizatorowie, muzycy genialni, których los skazał przez całe życie na ciężkie rzemiosło dzwonnika; uderzać muszą dwa lub trzy razy w dzień klawiaturę o półtrzecięj do trzech oktaw; uderzać pedały nogami, i odegrywać dwie lub trzy sztuki odmienne. Po między najslawniejszymi, wymieniają Potthoffa, urodzonego w Amsterdamie, roku 1726, który ociemniał skutkiem choroby w siódmym roku, a w trzynastym mianowany został dzwonnikiem czyli *kompanistą* ratuszowym. Wykonywał na swój dzwonnicy dwiema pięściami, passażę, które z trudnością możnaby odegrać dziesięcią palcami, jak-to: trele, baterye i t. d. (1).

DZWONY POWSZECHNIE SĄ UŻYWANE.

Dzwony używane są przez katolików, protestantów, a nawet przez niektóre narody niewierne. Znajdują się i w Japonii. „Bonzowie albo *kapłani*, przy kościołach poświęconych ich *Amidzie*, mają rozmaite dzwony, któremi wzywają lud w pewnych godzinach dnia do modlitwy“ (2). Były także u Lapończyków, wyznania luterskiego. „Kościoł w ziemi Runala zbudowali trzej bracia Lapończycy. Ożywił gorliwością o rozkrzewienie religii, kupili z własnych funduszków dzwony dla tego kościoła. Powznoszono w bliskości małe budynki, do zawieszenia dzwonów“ (3). U Zwinglian, w kantonie Zurich, lud zgromadzał się za potrójnem uderzaniem w dzwony (4). Kalwini w Montbeliard mieli dzwony w roku 1543 i używali ich do zwiastowania o śmierci współwyznawców. Gdy władca, od którego zależeli podówczas, nie chciał znieść tego zwyczaju, zasięgałi w tym przedmiocie rady Kalwina; ten im odpowiedział, że dzwony nie są rzeczą godną naganą. Ale synod w Dordrecht, roku 1573, zniósł je ostatecznie przy pogrzebach (5).

(1) J. d'Ortigue, „Cours sur la musique religieuse et profane“, 10-e leçon.

(2) „Hist du Japon“, par le P. Sollier, L. I, c. x.

(3) Scheffer, „Hist de la Laponie“, chap. VIII.

(4) Slaveterus, „De ritibus eccles. Tigurinae“, c. IX.

(5) Grets, *De fun. Christ.* cap. IX.

NAUKA VI^{ta}.

O ołtarzach.

P. Czy jest rzeczą konieczną, aby ofiara święta była ofiarowaną na ołtarzu?—
O. Tak; konieczną jest rzeczą, iżby ofiara święta była ofiarowana na ołtarzu; apostołowie zwyczaj ten zachowywali, a Kościół zawsze go nakazywał.

WYKŁAD. — Jeżeli, jakieśmy powiedzieli, wolno niekiedy ofiarować świętą ofiarę gdzieindziej, niżeli w kościele lub kaplicy, niewolno wszakże ofiarować jój gdzieindziej, jak na ołtarzu. Czytamy, w starym Testamencie, że Noe pierwszy zbudował ołtarz Bogu; że po nim, Abraam, Izaak i inni patryarchowie czynili toż samo, i że Bóg przykazał synom Izraela, aby mu ołtarz z ziemi lub kamienia uczynili i na nim ofiarowali (1).

Ołtarz pochodzi od słowa łacińskiego *altus*, wyniosły, wysoki; a wyraz *altare*, ołtarz, jest prawie toż samo, z wyjątkiem jednej litery, co *alta res*, rzecz wzniesiona. Ołtarz, w ogólności, jest stołem, albo tablicą czyli płytą z ziemi, kamienia lub drzewa, podniesioną nad ziemię, i na której czynioną jest ofiara. U chrześcijan ołtarz jest-to stół czworoboczny, umieszczany zwykle we wschodniej części kościoła i na nim odprawia się msza święta. Dają mu taki kształt, na pamiątkę tego, co się działo w wieczniku, w przeddzień śmierci Jezusa Chrystusa. W rzeczy samej, boski Zbawiciel siedział u stołu, gdy ustanawiał eucharystyę, a stół, na którym przemienił chleb w ciało swoje, a wino w swoją krew, był pierwszym ołtarzem Nowego Zakonu. Kiedy apostołowie czynili ofiarę świętą, odprawiali ją na ołtarzu, to jest stole czworobocznym, tegoż kształtu co przy wieczerzy eucharystycznej, aby jak najdokładniej naśladować, o ile mogli, to, co boski Mistrz kazał im czynić, według danego przez siebie przykładu. Od owego czasu, zawsze było zwyczajem czynić ofiarę mszy świętej

(1) *Exod. XX, 21, 25.*

tylko na ołtarzu, i Kościół wydał w tym przedmiocie prawa najwyraźniejsze i najbardziej stanowcze.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że ołtarze w pierwotnym Kościele były tylko z drzewa, i w kościele świętego Jana Laterańskiego w Rzymie zachowuje się ołtarz drewniany, na którym, według czcigodnego podania, święty Piotr mszę odprawiał (1). Apostołowie i ich pierwsi uczniowie nie mieli innych ołtarzy, przynajmniej wszystko mniemać tak każe; i na podobnychże ołtarzach, biskupi i kapłani, uwięzieni za wiarę, czynili świętą ofiarę w głębi swych więzień. Niekiedy nawet w braku ołtarza umieli znaleźć inne środki do uczynienia zadość swęj pobożności. I tak, święty Lucyan męczennik używał podczas swęj niewoli własnych piersi za ołtarz, aby sakramentalnie sprowadzać w siebie Boga wszelkiej pociechy; tym sposobem Biskup Teodoret ofiarował i konsekrował Ciało Jezusa Chrystusa na rękach swoich dyakonów. Nigdzie nie widzimy, iżby Kościół ganił kiedy te rzadkie wyjątki z pod prawidła powszechnego, które wymaga, aby ofiara święta nie gdzieindziej czynioną była, jak na ołtarzu właściwie tak nazywanym.

Ołtarze, o których mówimy, nie były koniecznie nagie i bez żadnych ozdób: „Zaścierały płótno na ołtarzu, mówi święty Optat z Milewy, przy odprawianiu świętych tajemnic; eucharystya nie dotyka wcale drzewa, ale tylko płótna“ (2).

Kiedy chrześcijanie przestali być prześladowani, i nie było już potrzeby przenosić ołtarzów z jednego miejsca na drugie, Kościół uznał za właściwsze, iżby budowane były z kamienia; opierając się na tém, że według Pisma świętego,

(1) (In Basilica lateranensi asservatur) ligneum illud altare, quo sanctus Petrus, Princeps apostolorum, alique deinde summi Pontifices, et martyres usi sunt, et quod S. Sylvester hic, in Basilicae consecratione collocavit. (Cia mpini, pag. 15).—Ołtarz ten, od niejakiego czasu przeniesiony do zakrytyi świętego Jana Laterańskiego, naprawiony został z rozkazu Jego świątobliwości Piusa IX. (Gazety z miesiąca października 1850 roku).

(2) „Bibliothèque choisie des Pères de l'Eglise,“ par Mgr. Guillon, t. V, p. 177.

Jezus Chrystus, wyobrażany pod figurą ołtarza, jest kamieniem najdoskonalszym, kamieniem węgielnym Kościoła, podstawą zatem albo fundamentem każdego gmachu, który się wznosi, i każdego ołtarza, który buduje się ku chwale Pana Boga. Sobór w Epaone, roku 517, stanowczo zakazał budowania ołtarzów z czego innego, jak z kamienia.

Zwykle stawiono ołtarz na grobach męczenników, lub przynajmniej kładziono na nim relikwie jednego albo kilku świętych; i dzisiaj jeszcze Kościół wymaga, aby nie poświęcano ołtarza, nie umieściwszy na nim relikwij świętych. Te relikwie osadzone są w kamieniu poświęconym, a miejsce gdzie tak są osadzone, zachowało nazwisko *grob*.

Ołtarz podpierały dwie lub cztery kolumny, niekiedy jedna tylko, jak w podziemnych kaplicach świętej Cecylii w Rzymie. Liturgiści mówią także o nader godnym uwagi ołtarzu w Konstantynopolu, który miał tylko jeden pedestal. Nic nieznajdowało się między kolumnami ołtarza; chciano wyobrazić przez to próżnię świętego grobu, z którego Jezus Chrystus własną mocą wyszedł w tryumfie i chwale.

W początkach V-go wieku, ołtarze przybrały kształt wytworniejszy; przyozdabiano je srebrem, złotem i kamieniami drogiemi. Za panowania Konstantyna, i nim uchwalono prawo o budowaniu ołtarzy tylko z kamienia, ten sławny cesarz ofiarował siedm srebrnych ołtarzy kościołowi, wzniesionemu przez siebie w Antyochii.

Nad ołtarzem, oprócz wymienionych wyżej ozdób, znajdowała się kopuła, zwana cyborium, wsparta na czterech kolumnach, między któremi zawieszzone były firanki, które zasłaniano przy czytaniu kanonu mszy dla ukrycia świętych tajemnic. Gołębicą wydrążoną, ze złota lub srebra, wisiała pośród cyborium; w niej chowano eucharystyę dla chorych.— Wrócimy jeszcze do tego przedmiotu.

P. Ile jest rodzajów ołtarzy? — O. Dwa są rodzaje ołtarzy: ołtarze stałe i ołtarze przenośne.

WYKŁAD. — Ołtarze *stałe* albo *nieruchome* są z kamieni dość dużych. Ich podparcie, zwykle z kamienia, uważa się za jedną z niemi całość, i odbiera jedno i toż samo poświęcenie. Ołtarze *przenośne* albo *ruchome* są z kamienia takiej objętości, iżby stać na nich mogły kielich i hostya. Ołtarz przenośny zwykle nazywają *kamieniem świętym*. Kamień ten osadza się w desce lub tafli kamiennój; lecz one nie otrzymują żadnego poświęcenia.

Według podanego wyżej określenia ołtarzy stałych i przenośnych, wynika, że nie należy brać za jedno z ołtarzem tego co go otacza, naprzykład ozdób architektonicznych, o które opiera się ołtarz, i gdzie się zwykle mieści obraz albo płaskorzeźba; nie jest-to ołtarz właściwie nazwany, gdyż stanowi go rzeczywiście sam tylko kamień święty, kiedy ołtarz jest przenośny, a kamień święty wraz ze swém podparciem, gdy ołtarz jest stały (1).

W pierwszych wiekach był jeden tylko ołtarz w każdym kościele, dla oznaczenia jedności kapłaństwa. „Každy kościół, mówi święty Ignacy Antyocheński, ma tylko jeden ołtarz, podobnie jak každy Kościół ma tylko jednego biskupa“ (2). Jeden tylko ołtarz był wtedy dostatecznym, ponieważ zwykle odprawiano tylko jedną mszę, na której duchowieństwo i lud brali kommunię z rąk biskupa (3). Ale rozszerzył się później zwyczaj odprawiania wielu mszy jednego dnia w tymże samym kościele; z tego powodu pomnożyła się liczba ołtarzy. Święty Grzegorz powiada, że za jego czasów, w VI wieku, było po dwanaście lub piętnaście w niektórych kościołach, a w katedrze magdeburskiej były czterdzieści dwa ołtarze.

(1) W tomie III jest mowa o „ołtarzach uprzywilejowanych;“ tam znajduje się wzmianka, że Stolica apostolska rozumie także przez „ołtarz stały“, mogący otrzymać przywilęj, ołtarz, który w całości swojej nie może zmieniać miejsca, chociaż „kamień święty“ może być wyjętym i zastąpionym przez inny.

(2) Unum altare omni ecclesiae, ut singulis ecclesiis est unus episcopus. (S. Ignatius Antiocheus in „Epist. ad Philadelphias;“ apud K r a z e r, pag. 185).

(3) Const. apost., L. VIII, c. 12.

P. *Czy ołtarz koniecznie być musi konsekrowanym czyli poświęconym?* — O. Tak jest; Kościół wyraźnie zabrania swoim kapłanom odprawiać mszy świętej przy ołtarzu niepoświęconym czyli niekonsekrowanym.

WYKŁAD.— Przy końcu V-go wieku Kościół postanowił, że ołtarze powinny odbierać szczególne poświęcenie. Dawniej uważano je za dostatecznie poświęcone przez samo odprawianie tajemnic świętych (1). Poświęcanie czyli konsekracja ołtarzy służy biskupowi, i tylko w przypadkach nadzwyczajnych, Papież upoważnia kapłana do poświęcania ich, naprzykład, podczas missyj w krajach niewiernych. Olej, którym biskup namaszcza ołtarz przy poświęceniu, przypomina to, co czynił Jakób na pustyni; „kamień, który był podłożył pod głowę swą, wziął i postawił na znak, nalawszy oliwy na wierzch“ (2); olej ów znaczy także słodycz łaski, którą czerpiemy w ofierze eucharystycznej. Kadzidło, którym biskup okadza ołtarz, wyobraża wonności, któremi Józef z Arymatei i święte niewiasty przynieśli na pogrzeb Człowieka-Boga. Pięć krzyżów wrytych na ołtarzu, jeden w pośrodku, a cztery po czterech rogach, mogą być uważane jako wizerunek pięciu ran Zbawiciela. Wreszcie, relikwie świętych, które biskup zamyka we wkłęsłości kamienia świętego, zwanego *grobem* (*sepulcrum*), oznaczają związek ścisły i nierozdzielny Jezusa Chrystusa ze świętymi, którzy pomarli w jego łasce i miłości jego (3).

P. *Czy ołtarze mogą stracić swoje poświęcenie?*—O. Tak jest; ołtarze mogą stracić swoje poświęcenie, i to rozmaitemi sposobami.

WYKŁAD.— Ołtarz stały traci swe poświęcenie i potrzebuje

(1) Hoc altare natura quidem lapsus est, sanctum autem efficitur, postquam Christi corpus exceperit. (S. Chrysostomus, hom. XX in epist. ad Cor., apud Krazer, pag. 160).

(2) *Genes.* XXVIII, 18; XXXI, 45.

(3) Reliquiae ibi reponuntur ob relationem, ac mysticam analogiam inter Dominum Jesum Christum caput martyrum ejusque membra, juxta S. Augustini verba: „Convenienter autem, et quasi quodam consortio ibi martyribus septultura decreta est, ubi mors Domini quotidie celebratur; scilicet ut qui propter mortem ejus morturi fuerunt, sub sacramenti ejus mysterio requiescant.“ Ideo sacerdos post confessionem oscultans altare profert ea verba: „Quorum reliquiae hic sunt.“ Ex quibus etiam patet necessitas, ut in altare sit sepulchrum reliquiarum. (S. R. Congreg. die 6 oct. 1837.—Gardellini, tom VIII, pag. 312).

nowej konsekracyi, najprzód, gdy tafla górna czyli zwierchnia pokruszy się bardzo znacznie; powtóre, gdy tafla poświęcona albo *mensa* odłączy się od niższej swój podpory albo podstawy, do której przytwierdzoną jest nieruchomie (1); po-trzecie, gdy *grób*, gdzie zamknięte są relikwie, będzie złamany lub zgwałcony (2).— Ołtarz przenośny traci swe poświęcenie: 1-e przez wyjęcie lub złamanie grobu (3); 2-e przez znaczne skruszenie. Znaczne skruszenie będzie wtedy, kiedy kamień święty pęknie na dwie lub trzy części prawie równe; kiedy na nim umieścić się nie mogą kielich i patena z hostyą; kiedy stracił jeden z krzyżów zawierających święte chryzma (4).

P. *Ile stopni prowadzić powinno do ołtarza?*—O. Najwłaściwiej trzy stopnie prowadzić powinny do ołtarza.

WYKŁAD.—Kapłan po trzech stopniach przystępuje do ołtarza, ponieważ, działając w imieniu wiernych, powinien stać wyżej nad nimi, aby mogli go widzieć i tém snadniej jednoczyć się z nim intencją. Pierwszy stopień oznacza czystość; drugi, wzniesienie duszy; trzeci, czystość intencji albo zamiaru.... trzy cnoty konieczne Kapłanowi, przystępującemu do ołtarza dla czynienia ofiary nowego Zakonu (5). Te trzy stopnie ozna-

(1) *Capitulum cathedralis Sancti Severi Sacrorum Rituum Congregationi exposuit a Reverendissimo Episcopo altare majus ipsius ecclesiae cathedralis translatum fuisse in alium locum, in qua quidem translatione contigit ut mensa a stipite separaretur; ac proinde dubitatur de illius execratione, et ad hoc requirit quid in casu faciendum sit?*—R e s p. „debet denuo consecrari.“ (S. R. C. die 23 maii 1845.)

(2) Gdy grób będzie *zgwalczony*, to jest uszkodzony, zepsuty, jeżeli w nim czego szukano.

(3) *Dubia ab Episcopo Cenomanensi proposita... II. An interdicenda sint aliarum portatilia, si existat sepulchrum sine sigillo? — III. An id saltem exequendum, quando apparet sepulchrum, sed nullum extat appositi sigilli vestigium?*—R e s p. *Dummodo lapis consecratus, seu altare portatile integrum sit, in eo celebrari potest.* (S. R. C. die 11 mart. 1837.)

(4) Wyciąg z rozmaitych postanowień kongregacyi obrzędów, i przypisów Gardellini'ego, tom VII, pag. 4, 5. *Ibid.* pag. 36, i tom VIII, pag. 206—209.—*Dubia ab Episcopo Sancti Flori proposita.*—I. *Utrum altaria suam consecrationem amiserint amittendo sanctorum reliquias ibidem reconditas?*—II. *Utrum sufficiat absque nova consecratione in illis tumulare alias reliquias authenticas?*—R e s p. ad I. „Affirmative.“ Ad II. „Negative et esse denuo consecranda.“ (S. R. C. die 7 dec. 1844. Apud Gardellini, tom VIII, pag. 417.)

(5) *Corsetti, verbo Altare*

czają także, według wielu liturgistów, trzy cnoty teologiczne, któremi serce wiernych, a w szczególności serce kapłana, ozdobionem być powinno, gdy przystępują do Jezusa Chrystusa i aby zasłużyć na jego względy i łaski.

P. *Jakie w pierwotnym Kościele były ozdoby ołtarzy?*—O. W pierwotnym Kościele zaścielano ołtarze kilku obrusami, a w chwili ofiary zaścielano inny jeszcze, zwany korporalem.

WYKŁAD.—Jużeśmy mówili o kopule nad ołtarzem, i o firankach zasłaniających go. Te firanki zwykle bywały jedwabne, i Palladius świadczy, że robiono ich wiele w Rzymie, z sukien i innych ubiorów, które panie pobożne dawały na ten cel (1). Sam ołtarz był zaścielany kilku obrusami, nie jedwabnemi, lub z innej kolorowej materyi, ale lnianemi czyli płóciennemi. Papież święty Sylwester tak rozkazał, ponieważ len jest płodem ziemi, i że ciało Jezusa Chrystusa złożone było w łonie ziemi, owinięte prześcieradłem płóciennem (2).—W chwili świętej ofiary zaścielano na ołtarzu inny obrus, zwany *korporalem* (3). Korporal był niegdyś daleko szerszy, a zwłaszcza daleko dłuższy, niżeli dzisiaj; a to było potrzebnem dla tego, żeby pomieścić się na nim mogły wszystkie chleby, poświęcane do komunii wiernych, którzy w tak wielkiej liczbie przystępowali do sakramentu eucharystyi. Korporal okrywał cały ołtarz, na który dwaj dyakonowie zaścielali go (4), ztąd nazwisko *palla*, dawane mu, a które znaczy płaszcz (5).

(1) Omnia sua serica et superhumeralia vestimenta dederunt altaribus, (Palladius, apud K r a z e r, pag. 178).

(2) Constituit hic pontifex (S. Sylvester) ut sacrificium altaris, non in „serico“, aut „panno tincto“, sed tantum ex „lineo“ ex terra productum, sicut corpus Domini in sindone „linea“ sepultum fuit. („Liber Pontificalis“, in vita S. Sylvestri; apud K r a z e r, pag. 175.)

(3) „Kapłani, którzy używają okularów, niepowinni nigdy kłaść ich na korporale, ale gdiendziej.“ (C. Arnau d, pag. 149)

(5) Acolythus porrigit diacono corporale, quod accipiens diaconus ponit super altare a dextris, projecto capite altero ad diaconum secundum, ut expendat. („Ordo Romanus“, apud K r a z e r, pag. 176.)

(5) Linteum illud in quo corpus Domini consecratur, antiqui „pallam dominicam, pallam corporalem“, aut „corporale“, appellantur. Longius erat olim et latius, totamque altaris superficiem tegebat. (K r a z e r, pag. 176.)

Część tego wielkiego korporалу służyła do okrycia kielicha i darów świętych. Ale kiedy kommunie stały się mniej licznymi, a zwłaszcza gdy chlebom do kommunii nadano formę taką, jaka dziś mają, co nastąpiło przy końcu wieku XI-go, korporal nie bywał tak obszernym, i używano do przykrycia kielicha innego korporalu mniejszego, przyklejonego do tektury (1), aby był mocniejszy i dogodniejszy do użycia. Taki jest początek naszej dzisiejszej *palki*, której wierzchnia część może być pokryta materyą jedwabną, byleby nie czarną; nadto, niepowinno na palce znajdować się żadne godło śmierci: tak postanowiła, dnia 10 stycznia 1852 roku, święta kongregacya obrzędów (2).

Innocenty III, który wstąpił na katedrę świętego Piotra roku 1198, mówi o tym dwojakim korporale w wybornym swoim traktacie o ofierze mszy świętej (3). Po kommunii, dwaj dyakoni, którzy rozesłali korporal na ołtarzu, składali go i kładli na kielichu (4). Nie ma wzmianki o *bursie* w całej starożytności kościelnej, i dopiero w bardzo niedawnej epoce używać jęj zaczęto (5).

P. *Jak dzisiaj przybrany być winien ołtarz, podczas odprawiania mszy świętej?*—O. Ołtarz powinien być przykryty trzema obrusami; na środku stać ma krzyż, a obok niego dwie świece zapalone, jedna z prawej, druga z lewej strony krzyża.

(1) Dubium.—Chartam intra pallam permittens S. R. Congr. ut in nubiorum nuperrima solutione intenditne etiam mallam a superiori parte panno serico cooperatam?—R e s p. „Servandam esse praecedentem concessionem.“ Die 7 sept. 1850. („Correspondance de Rome,“ n. 56.)

(2) Dubium.—An nonobstantibus decretis a S. Rit. Congregatione editis, ut liceat palla a patre superiori panno serico cooperta?—R e s p. Permitti posse, dummodo palla linea subsuta calicem cooperiat, ac pannus superior non sit nigri coloris, aut referat aliqua mortis signa. (Responsio nobis data a S. R. C. die 10 jan. 1852.)

(3) Duplex est palla, quae dicitur corporale; una quam diaconus super altare totam extendit, altera quam super calicem complicatam imponit. (I n n o c e n t i u s III, „De Sacrif. Missae,“ L. II, c. 56.)

(4) Peracta communione, duo diaconi, complicantes corporale ponent super calicem. (*Ant Ordo Rom.*; apud K r a z e r. pag. 178.)

(5) Thecae, perae et bursae ad reponendum corporale apud antiquos nulla invenitur mentio. Illas, ut cautius et commodius deferretur, posterior innoxit aetas. (K r a z e r, pag. 178.)

WYKŁAD. — 1-e Według rubryk, ołtarz, przy którym ma być odprawiana msza święta, przykryty być powinien trzema obrusami. Te trzy obrusy przykrywają ołtarz w dwojakim celu. Najprzód, dla większej ostrożności, w przypadku rozlania Krwi przenajświętszej; powtórę, dla wyobrażenia w mistyczny sposób prześcieradła i innych płócien, któremi pobożność uczniów owinęła ciało Zbawiciela, przed złożeniem go do grobu. Zwierzchni obrus powinien przykrywać cały ołtarz od jednego końca do drugiego. Dwa inne mogą być krótsze, i jeden z nich może mieć podszewkę, a zatem zastępować miejsce dwóch obrusów. Sam tylko len lub konopie użyte być mogą do ich wyrobu. Wszelki inny materiał jest z nich wyłączony, chociażby nawet naśladował swoją czystością, białością i trwałością konopie albo len. Kiedy przed laty upowszechniło się użycie bawełny, a przędza z niej odznaczała się białością i taniością, chciano zastąpić nią w Kościele płótno lniane, dla tej przyczyny, że pod względem gospodarności, fabryki wiele na témby zyskały. Ale trybunał ustanowiony przez Stolicę apostolską do rozstrzygania przedmiotów tego rodzaju, zakazał używać wyrobów bawełnianych, i oświadczył, że nie należy porzucać używania płótna lnianego, które było w użyciu od samego początku Kościoła, z powodu swego znaczenia mistycznego (1). A zatem, obrusy przykrywające ołtarz, korporały, puryfikaterze, palki, humerały, alby, powinny być z płótna lnianego. Rzeczy te nadto być powinny poświęcone, a poświęcenie to służy tylko biskupowi; wszelako biskupi mają zwyczaj upoważniać wszystkich proboszczów do błogosławienia szat i bielizny, potrzebnych do posługi ich kościołów i kaplic, znajdujących się w ich parafiach. Co się tycze garnirowania albo draperyi koło ołtarza, spada-

(1) *Amictus, albae, tobolcae altaris, mappulae ex grossipio confectae adhiberi permittuntur usque ad consummationem; quod in posterum ex lino vel canabe fiant, decernitur. Corporalia vero, pallae, purificatoria quae non sunt ex lino vel cannabe confecta, omnino prohibentur.* (Dekret ś. kongregacyi obrzędów, z dnia 15 maja 1819).—Nie masz w tym dekreście wzmianki ani o ręczniku, ani o ornacie.

jącej z przodu i po bokach, wolno mieć muślinowe albo z tiulu haftowanego, chociaż zwykle używane są do tego tkaniny bawełniane. Draperya ta jest jakoby przepaska królewska, którą zdobimy boskiego Zbawiciela, wetując obelgi wyrządzone mu przez Żydów, gdy naigrawając się włożyli na czcigodną jego głowę koronę z morderczych cierni.

2-e Ponieważ msza jest przedstawieniem i ponowieniem ofiary krzyża, przeto chorągiew krzyża jaśnieć powinna na środku ołtarza: tak chce sobór turoneński, odbyty roku 567; tego naucza tradycya albo podanie apostołskie. Trzeba, aby przez ofierze niekrwawej, krzyż przypominał kapłanowi i wiernym pamiątkę ofiary krwawej spełnionej na Kalwaryi. Według konstytucyi Benedykta XIV, z dnia 16 lipca 1746 roku, na tym krzyżu, stojącym między dwiema świecami, znajdować się powinien wizerunek Jezusa ukrzyżowanego; nadto powinien być widzialnym i takich wymiarów, iżby celebrujący i lud od razu widzieć go mogli (1). Wszelako nie ma koniecznej potrzeby stawić na ołtarzu krzyż podczas odprawiania mszy świętej, jeżeli znajduje się tam wielka statua ukrzyżowanego (2), albo wielki obraz, na którym pierwsze miejsce zajmuje krucyfiks (3).—Ale kiedy wystawiony jest Przenajświętszy sakrament, czy trzeba stawić krzyż na ołtarzu podczas

(1) Illud nullatenus permittere possumus, quod missae sacrificium in his altaribus celebretur, quae carent imagine crucifixi, vel ita tenuis et exigua sit, ut ipsius sacerdotis et populi assistentis oculis pene effugiat, quod alienum esset a regulis et institutis ecclesiae. (Benedict. XIV, Const. *Accepimus*).—Dubium. An, et quibus remediis removendus abusus collocandi parvam crucem vix visibilem, vel supra tabernaculum, sed supra aliquam minorem tabulam stantem in medio altaris, loco crucis collocandae inter candelabra ut rubrica praescribit?—R. Reprobandum abusus, et ubi invaluit, ordinarius loci provideat juris et facti remediis; quod si ob aliquam causam accidentaliter removenda sit crux sita inter candelabra, alia, tempore sacrificii, apte apponatur inferius, sed visibilis, tam celebranti quam populo. (S. R. Cong. 17 sept. 1822. Apud Gardellini, tom VII, Nr. 4,440).

(2) Dubium. An in altari in quo adest magna statua SS. crucifixi, sit ponenda alia crux, dum celebratur missa?—R. Est sufficiens, et non indiget alia cruce (S. R. C. die 16 jun. 1863.—Apud Gardellini, tom II, pag. 185).

(3) Benedict. XIV, Const. *Accepimus*.—Quarti, pag. 131.

mszy świętej? Przedmiot ten żywo zaprzętał niegdyś liturgistów. Gavantus, Bauldry i t. d., twierdzili, że krzyż nie powinien być tam umieszczany, podczas wystawienia Przenajświętszego sakramentu, dla téj przyczyny, że tam gdzie osoba wyobrażana zasiada na swoim tronie, nie ma potrzeby umieszczać jęj obrazu. Przeciwnego zdania bronił Merati i wielu innych, a następny powód przytaczali na poparcie swego twierdzenia: Osoba wyobrażana, to jest rzeczywiste Ciało Jezusa Chrystusa, obecne jest pod postaciami eucharystycznymi dla oczu wiary i ducha, ale nie dla oczu ciała; a rubryka przepisuje obecność figury przed oczyma celebrującego, aby mu tém łatwiej przypominała pamiątkę męki Jezusa Chrystusa i jego ofiary; pamiątkę, którą z powodu naszej zawsze roztargnionej natury, potężniej wzbudza w nas widok krzyża, aniżeli widok samęjez hostyi. Stolica apostolska położyła koniec temu sporowi, oświadczając, że każdy kościół powinien w tym przedmiocie trzymać się swojego zwyczaju (1).—Krucyfiks, o którym mówimy, może być z drzewa, kości słoniowej, złota, srebra, miedzi i t. d.; Kościół nie postanowił pod tym względem. Nie ma potrzeby, iżby był poświęcanym, i dla tego samego, że chociażby raz jeden był użytym przy odprawianiu mszy świętej, wyłącza się z rzędu pospolitych i światowych rzeczy (2).

3-e Kościół przykazuje zapalać podczas mszy świętej po jednę świecy woskowej z każdej strony krzyża; a nie wolno odprawiać mszy bez światła, chociażby nawet lud musiał być pozbawionym świętej ofiary, w dzień niedzielny lub świąteczny, chociażby konający musiał umrzeć bez wiatyku: tak uczą wszyscy teologowie. Dodają, że ściśle rzecz biorąc, można odprawiać mszę przy jednę świecy (3), i to woskowej (4);

(1) S. R. Congr. 2 sept. 1741. Apud Gardellini, Nr. 3,770.—Benedict. XIV Const. *Accepimus*.

(2) S. R. C. 12 jun. 1704, apud Gardellini, tom IV, pag. 13.

(3) In rigore tamen, ad satisfaciendum praecepto sufficit unicum lumen. (Quarti, part. I, tom XX).

(4) W roku 1850 proszono z diecezji dywioneńskiej (Dion) o pozwolenie dalszego używania świec stearynowych. Ś. kongregacya obrzędów odpowiedziała

ale nie godzi się, bez dopuszczenia się grzechu śmiertelnego, zastępować wosku oliwą lub łojem, wyjąwszy konieczności, na przykład, aby nie pozbawić parafii mszy w dzień świąteczny (1). Kiedy pospolity kapłan odprawia mszę czytaną albo cichą, nie powinno być więcej świec zapalonych na ołtarzu, jak dwie; biskupom tylko służy prawo do większej liczby świec, gdy msza nie jest uroczystą czyli wielką, albo śpiewaną (2), chyba odprawiana była przy ołtarzu, gdzie jest wystawiony Przenajświętszy sakrament; gdyż święta kongregacja obrzędów oświadczyła, że w tym przypadku, powinno być na ołtarzu przynajmniej sześć świec zapalonych (3).

P. Czy są w Rzymie ołtarze, przy których sam tylko Papież ma prawo odprawiać mszę świętą?—O. Tak jest; w Rzymie, w każdej bazylice patryarszej, znajduje się jeden ołtarz, przy którym sam tylko Papież ma prawo odprawiać mszę świętą.

WYKŁAD. — Jest w Rzymie trzynaście kościołów zaszczyconych tytułem Bazyliki; główne z nich są, jakieśmy powiedzieli: świętego Jana Laterańskiego, świętego Piotra na Watykanie, świętej Maryi Większej i świętego Pawła przy drodze Ostyjskiej. Te cztery bazyliki nazwane są większymi patryarszemi, ponieważ wyznaczają się dla czterech patryarchów większych. Pierwsza z nich, matka wszystkich innych kościołów i katedra Papieża, wyznaczoną jest dla niego, jako patryarchy Zachodu; druga, dla patryarchy konstantynopolitańskiego; trzecia, dla aleksandryjskiego; czwarta, dla antyochyjskiego. — W bazylikach patryarszych znajduje się jeden ołtarz, przy którym sam tylko Papież ma prawo odprawiać

dnia 21 lutego 1851: *Nihil innovetur*. (*Stearyna*, pochodzi od wyrazu greckiego, który znaczy *sebum* albo *adeps*, tłuszcz).—Taż sama Kongregacja upoważniła misyonarzy na Oceanii do używania, w razie koniecznej potrzeby, świec z tranu wielorybiego, dnia 7 września 1850.

(1) *Quartus*, „*Comment. in Rubricas missales*,” pag. 132.

(2) *Quatuor candelas accensas in missis privatis nemini licet, praeterquam solis episcopis. Omnes ergo, praeter episcopum, contenti sint duobus tantum candelis* (Alexander VII, 1659; Pius VII, 1822).

(3) *Dubium. Quot lumina sint adhibenda in expositione SS. Sacramenti?—Resp. Luminum quantitatem pietati facientis expositionem remittendam, et in altari super candelabris ad minus sex candelas accensa esse retinendas.* (S. R. C. die 15 martii 1698).

święte tajemnice, i który nazywają *oltarzem papieskim*. Nikt inny nie może czynić przy nim świętej ofiary, bez szczególnego breve. Gdy ten ołtarz w dawnych kościołach był umieszczany na grobie męczenników, nazywano go *oltarzem wyznania* (*altare confessionis*), ponieważ tutaj bohaterowie chrześcijańscy wyznali wiarę, lub przynajmniej szczątki ich były troskliwie zachowane. Ołtarz papieski u świętego Piotra nosi to imię, i zostaje w największej czci z pomiędzy ołtarzy bazylik rzymskich (1).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

PAPIEŻ WIGILIUSZ.

Ścigany przez zjadłość wrogów swoich, Papież Wigiliusz, aby ocalić swe życie, schronił się do kościoła świętej Eufemii i ukrył się pod ołtarz. Ale oprawcy, którzy w trop szli za nim, wkrótce go tu wypatrzyli; a gdy go chcieli wyciągnąć ztąd za nogi, ujął podpierający filar ołtarza z tak wielką siłą, że część wierzchnia zachwiana wstrząśnieniem, przechyliła się, i spadając zgruchotałaby mu głowę, gdyby klerycy nie podtrzymali jęj natychmiast swemi rękami.—Szczegół ten, uczy nas bardzo wyraźnie i jasno, jaki był kształt dawnych ołtarzy.

POSTANOWIENIE DOTYCZĄCE OŁTARZY.

1-e Jakeśmy już powiedzieli poprzednio, konieczną jest rzeczą iżby na ołtarzu znajdowały się relikwie świętych. Nie wszystkie zaś groby świętych w katakumbach rzymskich mają wypisane na kamieniu imiona złożonych w nich męczenników. Zwyczajem jest nadawać imię takim świętym, *których sam tylko Chrystus*, według wyrażenia Prudencyusza, *zna imiona*, i nazywają je pospolicie, *świętymi ochrzczonymi*, dla różnicy od innych, których zowią *świętymi z własnym imieniem*. Brak imienia pierwszych w niczem nin nadwęża pewności o ich męczeństwie, a tém samém o ich świętości. Dla tego też ś. kongregacya obrzędów oświadczyła, że biskup może używać ich relikwii przy konsekracyi ołtarzy (2).—2-e Taż sama kongregacya oświadczyła, że niewolno odprawiać tajemnic świętych przy ołtarzu, pod którym pochowane są ciała umarłych (3); a jeżeli z powodu

(1) Kawaler Moroni, „Hist. des chapelles papales”, pag. 418.

(2) Episcopus potest uti reliquis Sanctorum sine nominibus, si sint authenticae, in consecratione altarum, absque alia denominatione. (S. R. C. die 7 sept. 1630).

(3) Non licet celebrare in altari, sub quo sunt sepulta cadavera mortuorum. (S. R. C. die 11 jun. 1629).

processyi, wzniesiony będzie w kościele ołtarz przenośny, z wystawieniem na nim przez czas niejaki Przenajświętszego sakramentu, unikać także należy stawić go na tém miejscu, gdzie spoczywają ciała umarłych (1).—2. Jeżeli ołtarzowi stałemu daje się nowy tytuł, nie poruszając atoli kamienia świętego czyli mensy, ołtarz ten nie traci przez to swojej konsekracyi (2).

N A U K A VII^{ma}.

O lampach i świecach.

P. Czy zwyczaj używania światła w kościele jest bardzo starożytny?— O. Zwyczaj używania światła w kościołach sięga samych początków wiary chrześcijańskiej.

WYKŁAD. — Niektórzy pisarze twierdzą, że zwyczaj używania światła w kościołach, wyniknął jedynie z potrzeby oświetlenia ciemności, wśród których zwykle odprawiano ofiarę świętą, w pierwszych wiekach, i że dopiero przy końcu IV-go wieku spotykamy pomniki, przekonywające o zapalaniu świec wśród białego dnia: mylą się oni. Kościół postanowił tę ceremonię, aby oddawać Panu Bogu cześć większą, na znak radości, i z dążnością symboliczną. W Starym Zakonie, Bóg rozkazał stawić przed sobą lichtarz i siedm lamp, z których w każdej gorzeć miała oliwa (3). — Pod prawem ewangeliczném „nigdy nie czynimy ofiary świętej bez światła; nie dla rozproszenia ciemności, ponieważ jest dzień, lecz dla wyobrażenia Tego, kto jest prawdziwą światłością, i bez którego bylibyśmy nawet o samém południu, jakby wśród najciemniejszej nocy“ (4).—

(1) Quaeritur an in processionibus, quae intra ecclesiam cum SS. Sacramento fieri assolent, liceat erigere altare portatile, quamvis super sepulchris sistat ut in eo reponi tantisper valeat SS. Sacramentum, dum aliqua strophe, vel oratio canitur? — R e s p. „Cavendum ne altare portatile sepulchro immineat.“ (S. R. C. die 14 sept. 1847, apud G a r d e l l i n i, tom VIII, pag. 477).

(2) Si tituli tantum altarium translati fuerint de uno loco ad alium, non amota a primoevo loco mensa jam consecrata, non indigent nova consecratione; cum altaria non Sanctis, sed Deo in honorem Sanctorum dedicentur. (S. R. C. die 7 jul. 1759).—(3) *Exod.*, XXV, 31, 37.

(4) Juxta ordinem romanum nunquam missam celebramus absque lumine, non utique ad depellendas tenebras, cum sit clara dies, sed potius ad typum illius luminis, cujus sacramentum ibi conficimus, sine quo et in meridie palpamus sicut in nocte. (*Microlog.*, cap. II).

„Na całym Wschodzie, mówi święty Hieronim, zapalają świece podczas czytania Ewangelii, na znak radości i wesela (1).“ Tertullian, święty Ambroży, święty Jan Złotousty, i święty Augustyn wyrażają się w takimże duchu o tym zwyczaju mistycznym i bardzo starożytnym, zapalania świec podczas mszy świętej. Świece zapalone więc są znakiem radości, i wyobrazają zarazem światłość, jaką Słowo, które stało się ciałem, rozlało się strumieniami wśród ciemności, w których cały ród ludzki był pogrążony. Ostrzegają także wiernych, że znajdując się niegdyś wśród ciemności, a oświeceni w Jezusie Chrystusie, powinni okazywać się synami światłości, przez uczynki miłości, sprawiedliwości i prawdy (2).

Powiedzieliśmy przy końcu ostatniej nauki, że według Mszału Rzymskiego, na ołtarzu, przy którym odprawia się msza święta, stać powinien krzyż w pośrodku, i z każdej jego strony po jednej zapalanej świecy (3). Można także, a nawet potrzeba w pewnych przypadkach, jakieśmy też powiedzieli, zapalać większą liczbę świec, aby dodać ołtarzowi większej okazałości, a świętu większej uroczystości; można nawet to czynić przez prostą pobożność, byleby wszakże, uczy sobór trydencki, zabobon nie wskazywał liczby świec (4).—Według Rytuału Rzymskiego, przynajmniej jedna lampa palić się powinna przed Najświętszym sakramentem, we dnie i w nocy (5).

P. *Jakim sposobem światło utrzymywane być powinno w kościołach?*—O. Według zwyczaju sięgającego aż pierwotnego Kościoła, używać należy wosku do świec, a oliwy do lamp.

(1) Per totas Orientis ecclesias, quando legendum est Evangelium, accenduntur lumina, jam sole rutilante, non utique ad fugandas tenebras, sed ad signum laetitiae demonstrandum. (S. H y e r o n.)

(2) Candelae, quae ex cera debent esse, necessario in missa accendendae requiruntur... quia Christus, ut ignis, rubiginem peccatorum consumit; vel quia expectamus sponsum cum lumine... Lumen requiritur ad faciendam missam, quia tractatur de illo, qui ignem venit mittere in terram, et quia ipse est lux mundi. (C o r s e t t i, pag. 416, 459).

(3) Tit. *De praeparat. altaris.*

(4) Conc. Trid. Sess. XXII.

(5) Lampades coram eo plures vel saltem una die nocteque colluceat, (Tit. *de SS. Euch. Sacram.*)

WYKŁAD. — Duch nowości kusił się o uchylenie lub przynajmniej o zmianę starodawnego zwyczaju używania wosku do świec, a oliwy do lamp w kościołach. Chciano zastąpić wosk świecami stearynowemi, które nie czém inném są jak łożem oczyszczonym, a oliwę gazem.

W roku 1839, fabrykanci wosku w Marsylii zanieśli prośbę do kongregacyi obrzędów, o zakaz nowych świec, wyrabianych nie z wosku, a które chciano zaprowadzić w kościołach. Prośba została przesłana biskupowi marsylskiemu do rozpoznania. Po odebranėj odpowiedzi tego prałata, do którego się przyłączył generalny wikaryusz arcybiskupa Koloczy, święta kongregacya wyznaczyła dwóch papieżkich mistrzów ceremonii do roztrząśnienia tėj sprawy. Oba zgodnie dowodzili, że ponieważ od najdawniejszych czasów Kościół postanowił używać wosku, nie godzi się zastępować go innym materiałem; że utrzymać należy ten zwyczaj, oparty na najwyższej powadze i na powodach najgruntowniejszych; że zakazać trzeba wszelkiego zwyczaju przeciwnego, podobnie jak wiekopomnej pamięci Papież Pius VII zakazał używać wyrobów bawełnianych na wszelką bieliznę potrzebną do ofiary. Po obszernych rozprawach, kardynałowie zebrani na kongregacyę dnia 16 września 1843, odpowiedzieli na prośbę: *Consulantur rubricae*, to jest, „odwołać się do rubryk;“ rubryki zaś przyjmują tylko świece woskowe (1). — Dnia 28 maja 1848 roku, kongregacya dziekanów dyecezyi mechlińskiej (Malines) postanowiła, że świece powinny być z czystego wosku; wyrabiane zaś z łożu lub innego materiału mogą być używane tylko dodatkowo, bądź dla pomnożenia światła, bądź dla przysporzenia uroczystości nabożeństwu (2).

(1) Resol. dubiorum super usu novarum candelarum ex *steariam* confectarum. Instantibus nonnullis episcopis, permultisque cereorum fabricatoribus, cum Reverendissimo episcopo Massiliensi, ac referente Eminentissimo et Reverendissimo DD. Card. Cosimo de Corsi ponente, rescriptum fuit: *Consulantur rubricae*. (S. R. C. die 16 sept 1843. Apud Gardellini, tom VIII, pag. 403). — Zobacz wyżej, str. 85 przypisek.

(2) „Journal de Liège,“ liv. du 1-e août 1848, pag. 200.

Co się tycze gazu zamiast oliwy do zapalania lamp w kościołach, to oczywiście sprzeciwia się zwyczajowi powszechnie zaprowadzonemu od pierwszych wieków i religijnie zachowywanemu do naszych czasów. Wierzyć zatem należy, że Kościół nie ma zamiaru zrzec się używania płynu, który sam Bóg wybrał do obrzędów czci, oddawanej Mu w świątyni: „I rzekł Pan do Mojżesza (w księdze Exodus): Mów synom Izraelowym,... a to-jest co brać macie:... oliwę do przyprawienia światła (1). Przykaż synom Izraelowym, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa co najczystszej, w stępie tłuczonej, aby gorzała zawsze lampa w przybytku“ (2). A w Lewityku: „Przykaż synom Izraelowym, aby przynieśli oliwy z drzewa oliwnego przezczystej i przezroczystej, dla przyprawienia lamp ustawicznie“ (3). Tak więc używanie oliwy nie sięga tylko apostołów i ich przepisów, ale epoki nierównie odleglejszej i przykazań samego Boga. Wierzyć zatem należy, powtarzamy, że Kościół nie zaniecha jej i nie przyjmie gazu, którego zresztą używanie połączone jest z największymi niedogodnościami. Gaz może zgasnąć nagle, bądź dla braku materiału palnego, bądź z powodu zatkania rur, i zostawić duchowieństwo i wiernych pośród ciemności; wyniknąć ztąd może woń bardzo nieprzyjemna i wyziewy niezdrowe, a nawet pęknięcie z hukiem i t. d. Gdy więc przed kilką laty chciano zaprowadzić oświecanie gazem w kościołach lugduńskich (Lyon), wkrótce tego zaniechano, ponieważ gdy projekt tej nowości wzięto pod bliższą rozwagę, nie trudno przyszło przekonać się o jego niedogodności i niebezpieczeństwach (4).

P. *Czy dawni pisarze nie mówią o rozmaitych rodzajach lamp używanych w kościołach?*—O. Tak jest; dawni pisarze mówią nie tylko o lampach, używanych w kościołach, ale i o latarniach, kagańcach i koronach srebrnych.

WYKŁAD. — Lampa, jak każdemu wiadomo, jest naczyniem, w które wkłada się knot i napełnia się oliwą do palenia.

(1) *Exod.*, XXV, 6. — (2) Tomże, XXVII, 20.

(3) *Levit.*, XXIV, 2.

(4) „*Journal des conseils de fabrique*,“ janvier 1846.

Lampa nie powinna być zawieszoną wprost nad ołtarzem, bo mogłoby spaść z niej kilka kropel oliwy, które splamiłyby miejsce, gdzie ma być zabita Ofiara czysta i bez zmy (1).

Pomiędzy lampami a świecami, zachodzi charakterystyczna różnica. Świece były zapalane pospolicie tylko na zgromadzeniach wiernych i podczas nabożeństwa; lampy zaś zawieszane u pułapu kościołów, lub stojące na małych półkach marmurowych, kiedy z powodu wysokości sklepienia zawieszanie je było trudno, paliły się we dnie i w nocy, jako godło światłości wiekuistej (2).

Latarnia (*pharus*), był-to żyrandol okrągły, opatrzony pewną liczbą lamp, urządzony na wzór latarni morskiej w Egipcie, która przyświecała żeglarzom w nocy.

Przez kaganiec (*canthare*), podług Du Cange (3), rozumieć należy w znaczeniu kościelném koło, naczynie albo świecznik, nalany oliwą, który zawieszano w kościołach.

Korony srebrne były-to lampy w kształcie kręgu, które miały do koła lichtarze; nie wiele różniły się od terazniejszych żyrandoli czyli pajaków.

Według świadectwa wielu pisarzy kościelnych, miejsca święte były niekiedy oświetlane przez tak wielką liczbę świec, i lampy gorzały w nich w tak wielkiej obfitości, że noc stawała się podobną dniowi najjaśniejszemu.

P. Dla czego Kościół dał pierwszeństwo woskowi i oliwie do oświetlania miejsc świętych? — O. Kościół dał pierwszeństwo woskowi i oliwie do oświetlania miejsc świętych, z powodu symbolicznego znaczenia, jakie wosk i oliwa posiadają.

WYKŁAD. — Wosk, żywą i czystą jasnością, którą wydaje, jest symbolem Jezusa Chrystusa, który jest czystością z na-

(1) *Dubium. An permitti possit ut ante imagines in medio altari positas apponantur lumina ex oleo, quae immineant mensae, et ardeant etiam tempore sacrosancti missae sacrificii?* — R. *Negative.* — (S. R. C. die 3 aprilis 1824). — *Haud decet ut in altari, ad offerendum Deo immaculatam hostiam, in quo cuncta munda sit oportet, lumina ardeant ex oleo, cujus decidentibus guttis, toboleae supra mensam extensae sordidis persaepe maculis inficiuntur. Idcirco si lampades accendi velint in honorem alicujus Sancti, cujus imago in medio altaris sita est, vel lateraliter extra mensam ponendae sunt, vel pensiles e conspectu altaris.* (Gardellini, tom VII, pag. 43).

(2) *Lumen indeficiens.* — (3) *Glossarium.*

tury i prawdziwą światłością, oświecającą wszystkich ludzi; przypomina nam zarazem, że u podnoża jego ołtarzy odbieramy światło łaski, i że sami być powinniśmy, dobrymi uczynkami naszymi, światłością oświecającą i budującą braci naszych.

Oliwa, która ma własność oświecać, posilać i namaszczać, jest także symbolem Jezusa Chrystusa, wielkiego pojednawcy nieba z ziemią, i który jest zarazem światłością jaśniejącą, pokarmem posilającym i lekarstwem zbawienném.—Zapalają także lampy przed relikwiami świętych lub przed obrazami świętymi. Wyrażają przez to, nie żeby święci potrzebowali tego światła; ale że zachowali czystość pośród skażenia światowego, wystrzegając się jego błędów, i że jaśnili jako pochodnie gorejące pośród ludów pogrążonych w ciemnościach śmierci. Z tego powodu używaną jest oliwa, płyn, który wychodzi na wierzch innych płynów, nigdy nie mieszając się z niemi (1).

Takie są wzniosłe znaczenia, symbola święte, które Kościół przypisuje i przyznaje woskowi i oliwie, i które tłómaczą, dla czego używanie ich nie doznało żadnej zmiany. Jeżeli zastanawiać się będziemy nad ich naturą, spostrzeżemy że wosk jest ciałem bardzo czystym, wyrobionym przez pszczoły z pyłku pręcików (organów samczych) roślin; że oliwa jest także płynem bardzo czystym i bardzo prostym, pochodzącym głównie z drzew oliwnych (2) i t. d.; i że tak wosk jak oliwa mają własność podsycać płomień i utrzymywać go w taki sposób, że jego blask, już mocny i jaśniejący, już powolny i tajemniczy, wzbudza to pobożne uczucie religijne, które jest duszą modlitwy. Nie tak się rzecz ma z gazem, otrzymywanym z ciał tłustych niekzemnej wartości, ani też ze stearyną, która nie jest czem innym, powtarzamy, tylko łojem oczyszczonym; a w nich nie można dopatrzeć ani symbolu, ani mistycznego znaczenia, które dałoby się zastosować do nich.

(1) „Annales des sciences religieuses de Rome,” janvier 1845.

(2) Oliwa z drzewa oliwnego ma pierwszeństwo przed wszelką inną, ponieważ drzewo oliwne jest symbolem pokoju, przeto oliwa z tego drzewa daleko lepiej wyobraża Jezusa Chrystusa, który przyniósł pokój światu.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

POBOŻNA SZCZODROŚĆ WIERNYCH W PIERWSZYCH WIEKACH.

Zadziwiająca jest rzeczą widzieć w dawnych pisarzach, jak daleko posuwano koszta na światło, używane przy obchodzie tajemnic świętych i inném nabożeństwie kościelném. Kościół świętego Piotra w Rzymie posiadał od czasów Konstantyna bardzo znaczne dobra w Egipcie na Wschodzie, z których dochód był głównie na ten cel przeznaczony. Anastazy Bibliotekarz mówi o świeczniku, który Papież Adryan I darował temuż kościołowi, do oświecania ołtarza w wielkie uroczystości, na którym zawieszonych było trzysta siedmdziesiąt lamp. Z tych sto pięćdziesiąt paliło się we dnie i w nocy, a dwieście ósmdziesiąt w dni stacyj. Widzimy w żywocie świętego Grzegorza Wielkiego, że ten sławny Papież darował wiele dóbr ziemskich i domów ze swego dziedzictwa na utrzymanie światła w kościele świętego Pawła.

N A U K A VIII^{ma}

O ubiorach i ozdobach liturgicznych.

P. Co rozumieć należy przez ubiory i ozdoby liturgiczne?—O. Przez ubiory i ozdoby liturgiczne rozumieć należy te, których używają biskupi, kapłani i inni duchowni przy wykonywaniu czynności świętych.

WYKŁAD.—Rzecz niezawodna, że w pierwszych wiekach Kościoła, biskupi i kapłani, przy odprawianiu mszy świętej, nie używali ubiorów różnych *co do formy* od tych, jakie były używane w życiu cywilném (1). Pan nasz Jezus Chrystus nie odmieniał bynajmniej ubioru przy wieczerzy Pańskiej i ustanowieniu eucharystyi; toż samo apostołowie i pierwsi ich następcy. Ale niemniej jest rzeczą pewną, że nawet za czasu apostołów używano przy ołtarzu ubiorów więcej chędogich, bogatszych i świetniejszych niżeli te, które noszono zwykle. W istocie, jeżeli apostołowie, aby wzbudzić w wiernych większą cześć i uszanowanie dla tajemnic świętych, uznali za właściwe postanowić pewne obrzędy i ceremonie: czyliż można

(1) *Primis temporibus communi indumento vestiti missas agebant.* (Corsi, pag. 509).

przypuszczać, żeby pozwalali odprawiać też same tajemnice w ubiorze nieprzyzwoitym, zwłaszcza kiedy nie trudno było mieć inny? A to było nie tylko możliwém, ale nawet łatwém w pierwotnym Kościele, ponieważ święty Łukasz uczy nas, że pierwsi chrześcijanie sprzedawali swe majątki i wartość ich składali u stop apostołów. Mnóstwo autentycznych pomników przekonywa, że już w pierwszych wiekach, były w kościołach kielichy, pateny i lampy złote i srebrne: czyliż nie jest więcéj niżeli prawdopodobném, że były także ubiory liturgiczne bogate i świetne (1)? Ale nadewszystko wówczas, gdy Kościół bogacić się zaczął z pobożnej szczodroliwości monarchów i możnych panów, nadał ubiorom sług swoich większą ozdobność i świetność. Wtedy biskupi i kapłani nosić zaczęli przy ołtarzu materye złote, srebrne i jedwabne; ale te bogate szaty przeznaczone były jedynie na służbę ołtarza, i niewolno było używać ich w życiu zwyczajném,

Od czasu apostołów i pierwszych ich następców, narody niejednokrotnie zmieniały modę w kroju swéj odzieży. Kościół nie naśladował tych zmian bezustannych, a tém samém odróżnił się naturalnie od ludu i świeckich, zachowując pierwotne ubiory. Wszelako, te ubiory uległy z upływem wieków rozmaitym zmianom, o których wkrótce powiemy.

P. Jaki był w pierwszych wiekach, a jaki jest dzisiaj kolor ubiorów liturgicznych?—O. W pierwszych wiekach ubiory liturgiczne były białe; dzisiaj są rozmaitych kolorów, stosownie do święta lub tajemnicy, które obchodzą się.

WYKŁAD.— Jaki był kolor ubiorów, których używali przy ołtarzu apostołowie i ich pierwsi następcy? trudno oznaczyć. Ale nie ma żadnej wątpliwości, że w czwartym wieku te ubiory były białe (2); świadczą o tém: święty Grzegorz Nazyzański (3), święty Jan Złotousty (4) i święty Grzegorz

(1) K r a z e r, „De antiquis liturgiis,” pag. 261—277.

(2) Według niektórych pisarzy, ubiory liturgiczne świętego Jakóba, biskupa-jerozolimskiego, były tegoż samego koloru.

(3) Niveis in vestibus adstabat turba ministra. (S. G r e g. N a z. in sua visione de templo Anastasiae).

(4) Reliquus ordo ecclesiasticus candida in veste, (S. C h r y s o s t. adv. Pelagianos, L. I).

Turoneński (1); Kościół chciał aby słudzy ołtarza naśladowali w tém aniołów i świętych, którzy w niebie stoją przed tronem Boga, „przyobleczeni w szaty białe“ (2). Niemniej rzeczą jest pewną, że od siódmego wieku były ubiory liturgiczne czerwone, czarne i zielone (3). Ornat, w którym święty Regnobert, biskup bajocęński (Bayeux), w VI wieku był pogrzebion, znaleziony w jego grobie roku 864, a zachowywany podziśdzien w kościele katedralnym w Bayeux, jest koloru błękitnego, w trzy groszki kształtem trójkąta połączone z sobą (4); używano tego koloru, aby podnosić myśli ku niebu. Wszelako aż w XII wieku znajdujemy zaprowadzoną powszechnie różnicę czterech kolorów: białego, czerwonego, zielonego i fioletowego. Kościół chciał wyrazić niemi, o ile podobna, tajemnice, którym cześć oddaje, i święta, które obchodzi.

Kościół używa koloru białego w święta, których są przedmiotem: Pan nasz Jezus Chrystus; dziewice; święte niewiasty; wyznawcy nie męczennicy: od oktawy Zmartwychwstania Pańskiego aż do Wniebowstąpienia, w czasie nabożeństwa niedzielnego, i w dni powszednie, w tymże przeciągu czasu, kiedy się odbywa przepisane nabożeństwo. Godło czystości, kolor biały uczy nas w jakim stanie znajdować się powinniśmy, abyśmy zasłużyli na koronę wiekiustą (5).

Kolor czerwony, podobny do krwi ludzkiej, poświęcony jest apostołom i męczennikom, którzy zasłużyli na Niebo, przelewając swoją krew za Jezusa Chrystusa. Używają tego

(1) *Erat autem sacerdotum levitarum in albis vestibus non minimus chorus.* (S. Greg. Turon. de gloria confess.) Te trzy teksty przekonywają może tylko, że używano alb czy też szat lnianych; ale może wkładano na alby ubiór innego koloru.—(2) *Amicti stolis albis.* (*Apoc.*, VII. 6).—(3) Krazer, pag. 280.

(4) Wyrziliśmy się niedokładnie o tym przedmiocie w IV wydaniu: sprostowanie niniejsze winoismy ks. Rivière, wikaryuszowi generalnemu w Bayeux.

(5) *Albus color significat gloriam, gaudium et innocentiam.* (Corsetti, pag. 404).—*Dubium.* *Utrum sacerdos caecutiens vel omnino caecus, qui ex indulto apostolico missam votivam Beatae Mariae Virginis celebrat, in omnibus diebus in quibus occurrit festum rit. dup. tenetur paramenta alba semper adhibere?*—*Res p. Affirmative.* (S. R. C. die 16 mart. 1805—31 aug. 1839).

koloru w wigilię i w sam dzień Zesłania Ducha Świętego, w ciągu oktawy tegoż święta i przy wotywach o Duchu Świętym, aby przypominać wiernym, że Duch Święty zstąpił na apostołów pod postacią języków ognistych (1). Toż samo przy mszy o świętym Krzyżu.

Kolor zielony, godło nadziei i odpoczynku, jakiego używać będziemy po trudach żywota śmiertelnego, używa się w niedziele od oktawy Zjawienia Pańskiego albo Trzech Króli, aż do niedzieli Starozapustnej i od oktawy Zesłania Ducha Świętego do Adwentu, ilekroć odprawia się nabożeństwo niedzielne; tenże kolor służy i w dni powszechnie, gdy się odprawia przepisane nabożeństwo (2).

Kolor fioletowy, barwa smutku i godło umartwienia, używa się w czasach pokuty, przy odprawianiu stosownego nabożeństwa jako-to: w Adwencie, w Suchedni i w dni Krzyżowe (3).

Kolor czarny, godło żałoby i smutku, używany jest w Wielki piątek, w dzień Zaduszny (2-go listopada), przy pogrzebach wier-nych, oraz mszach nabożeństwach odprawianych za ich duszę (4).

(1) Rubens color indicat dignitatis gradum aliis excellentiorem; humano sanguini similis est, igneam refert naturam; eo utitur ecclesia a vigilia Pentecostes propter S. Spiritus fervorem qui in igne descendit... In festo martyrum qui pro Christo sanguinem fuderunt. (C o r s e t t i, pag. 491).

(2) Viridi colore, qui significat spem, utitur ecclesia ab octava Epiphania usque ad Septuagesimam, etc. (C o r s e t t i, pag. 514).

(3) Violaceus color significat afflictionem, moerorem et luctum. (Tamże).

(4) Nigro colore utitur ecclesia feria sexta Peraseves, et in omnibus officiis et missis defunctorum, quia apud omnes color niger est mortuis propriissimus. (C o r s e t t i, pag. 469).—Według postanowienia ś. kongregacyi obrzędów, z dnia 21 czerwca 1670, używać można przy mszach żałobnych koloru czarnego lub fioletowego, to jest, jeżeli kościół tak bardzo jest ubogi, iż niepodobna mieć ornatu czarnego, można go zastąpić fioletowym. Gardellini nie zamieścił w swoim zbiorze wspomnionego postanowienia; ale mówi o niēm słów kilka w tomie VII, str. 114, i podług niego, ś. kongregacya niewyraziła się tak stanowczo, jak mniema „Ordo divini officii recitandi Sacrique faciendi juxta rubricas Breviarii ac Missalis sacrae Romanae Ecclesiae.“ Czytamy bowiem; „Missa pro defunctis; color niger vel violaceus, sic S. R. Congr. anno 1670 21 junii.“ Gardellini zaś w następnych wyraża się słowami: (huic decisioni) „Locum non dedi in collectione, quia suspensum iudicium fuit de colore paramentorum adhibendo promissis de Requiem in pauperioribus ecclesiis,.. quae indumenta nigri coloris comparare sibi nequibant.“

Złotogłów zastępuje kolor biały i czerwony, a nawet zielony według niektórych liturgistów. Ale nie może zastąpić ani czarnego, ani fioletowego, ponieważ będąc barwą uroczystą, nie przypada w dni żałoby i smutku (1).

W razie konieczności, można bez dopuszczenia się grzechu używać koloru czarnego w dni niedzielne lub świąteczne, na przykład, jeżeli przed zaczęciem mszy okaże się, że wszystkie aparaty zostały skradzione, wyjąwszy ornatów koloru czarnego (2).

Kiedy boki ornatów są odmiennego koloru od krzyża, podług nich ocenia się kolor. Wtedy manipularz, stuła i humerał powinny być koloru samego ornatu, nie zaś krzyża. Wyłogi są tém dla dalmatyk i kap, czém krzyż dla ornatów (3).

Kościół wschodni przypuszcza bez różnicy wszystkie kolory; ale czarnego nie używa, nawet przy pogrzebach (4).

Kolory żółty i błękitny nigdzie nie są przyjmowane w kościele zachodnim (5). Ale jeżeli żółty ma na sobie kwiaty takie, że mógłby być łatwo zaliczonym do jednego ze czterech kolorów przyjętych przez Kościół, nie wzbrania się go używać. Jeżeli kolory ubioru tak są rozmaite i pomieszane, że trudno rozróżnić który pomiędzy niemi góruje, nie wolno używać go bezwarunkowo w zastępstwie kolorów białego, czerwonego i zielonego (6).

(1) Dubium. An paramenta coloris flavi adhiberi possint pro quocumque colore, nigro excepto?—R. *Negative*. (S. R. C. die 23 sept. 1837. Apud Gardellini, tom VIII, pag. 293.

(2) *Casus conscientiae de mandato Benedic. XIV resoluti*, pag. 7. (Suarez, Gavantus, etc.).

(3) Podług wielu liturgistów, z obejrzenia ornatu z przydatkami jego, ocenia się kolor.

(4) De Moléon, *Voyages liturgiques*, pag. 540.

(5) Utrum liceat uti colore flavo vel coeruleo in sacrificio missae, et expositione SS. Sacramenti?—R. *Negative*. (S. R. C. die 16 martii 1833).—Dubium. An usus coloris coerulei (błękitnego) in sacris paramentis permitti possit pro colore albo, uti fieri assolet in missis Beatae Mariae virginis, vel potius violaceo?—R. *resp. Negative in omnibus*, et usum coerulei coloris, veluti abusum eliminandum. (S. R. C. die 23 febr. 1839. Apud Gardellini, tom VIII, pag. 326).

(6) Num paramenta confecta ex serico, et aliis coloribus floribusque intertexta, ita ut vix dignoscatur color primarius et praedominans, usurpari valeat mixtim

P. *Czy trzeba aby ubiory liturgiczne były poświęcane?* — O. Od dawna jest zwyczajem w Kościele poświęcać ubiory liturgiczne.

WYKŁAD. — Zwyczaj poświęcania ubiorów, w których odprawia się msza święta, istniał już w VIII-m wieku; to-jest już w owej epoce odmawiano nad niemi modlitwy, któremi wyłączano je z rzędu światowych rzeczy, aby mogły być używanymi do czci boskiej. Od wieku XI-go, poświęcanie to służy biskupom lub kapłanom przez nich upoważnionym (1). Ubiory liturgiczne tracą swe poświęcenie i powinny być poświęcanymi na nowo, gdy już nie mają formy pierwiastkowej, lub tak dalece są znoszone i uszkodzone, że nie mogą być używane według swojego przeznaczenia; naprzykład, jeżeli ze stuły zrobiony będzie manipularz, z puryfikaterza korporał; lub jeżeli alba straci rękaw, lub tak się podrze, że kapłan używać jej nie może przy odprawianiu tajemnic świętych (2).

P. *Jaki jest ubiór liturgiczny kapłana?* — O. Ubiór liturgiczny kapłana składają: humerał, alba, pas, manipularz, stuła i ornat.

WYKŁAD. — Pierwszą częścią ubioru kapłańskiego jest humerał (*amictus*). — Humerał nie był znany w pierwotnym Kościele; wprowadzono go w użycie dopiero koło VII-go lub VIII-go wieku. Przed tą epoką kapłani mieli szyję odkrytą, jak dzisiaj to zachowuje się na Wschodzie. Uznano potem za pewną nieprzyzwoitość, iżby tak odprawiali mszę świętą; i nim przystąpili do ołtarza, osłaniali szyję chustą: taki jest początek humerału. Według wielu pisarzy, ze względu na zdrowie wprowadzono humerał. Gdy kapłan odprawiał mszę z odkrytą szyją, zdarzało się często, że go zimno schwyciło, i chrypka przeszkadzała mu śpiewać jak należy chwałę Pańską; aby uchylić tę niedogodność, okrywano sobie szyję i ramiona chu-

saltem pro albo, rubro et viridi?—Res p. *Negative*. (S. R. C. die 23 sept. 1837; apud Gardellini, tom VIII, pag. 293).

(1) *Benedictio paramentorum et vestium ad missam pertinentium*. v. g. corporalis, purificatorii, palae, amictus, albae, cinguli, manipuli, stolae, casulae... de jure communi ad solum episcopum pertinent. (Reiffenstuel, tom III, part. II, pag. 699).

(2) Reiffenstuel, *temże*.

stą lnianą (1), która stała się później częścią ubioru liturgicznego.—Kapłan biorąc humerał, wkłada go najprzód na głowę, a potem spuściwszy na szyję, okrywa ją, równie jak ramiona; ztąd nazwisko *superhumerales*, *humerales*, które dają mu niektórzy pisarze, to jest chusta okrywająca ramiona. Nazywają ją także *ephod*, chociaż nie jest zupełnym naśladowaniem ephodu kapłanów starego Zakonu (3).—Humerał w duchu Kościoła, jest figurą przyłbicy zbawienia, o której mówi święty Paweł, a którą wszyscy wierni, nadewszystko zaś kapłani, uzbrajać się powinni przeciw pociskom szatana (3).—W dawnych czasach kapłani mieli zwyczaj okrywać całą swoją głowę humerałem, a zaczynając mszę, spuszczała go na ramiona (4). W niektórych kościołach, jako-to: w Paryżu, Angers i Roszelli, trzymano humerał na głowie aż do prefacyi; potem spuszczano go na ramiona, i wkładano znowu na głowę po komunnii.—Ślady tego starodawnego zwyczaju trafiają się jeszcze w wielu zakonach, gdzie nakrywszy głowę humerałem, spuszcza ją potem na ramiona jako welon lub kapiszon; oraz przy poświęceniu sub-dyakona, kiedy biskup nakrywa humerałem głowę wyświęcanego.

Drugim ubiorem kapłańskim jest alba.—Jest-to suknia albo tunika lniana, zwana przez Greków *poderis*, ponieważ spada aż do kostek, a przez Łacinników *alba* (suknia biała),

(1) Adverterunt quippe antistites, non raro ex denudato collo raucedinem contrahere sacerdotem, ita ut libere voce Dei laudes personare non valeret; unde collum cooperire seu *amineire* cooperunt, a quo verbo vocem *amictus* recte ducit eruditus *Le Brun* (K r a z e r, pag. 281).

(2) Ephod, od słowa *Aphad*, co znaczy: wiązać, opasywać: był-to naramiennik albo przepaska, która przez szyję i ramiona spadała na piersi, i skrzyżowawszy się tu, opasywała szatę w okolo. Ephod kapłanów był lniany; najwyższego zaś kapłana składał się z matery różnokolorowej, złotem przetykanej, bardzo bogatej. Na obu ramionach ephod przyozdobiony był dwoma drogiemi kamieniami, z których każdy nosił napis po sześć pokoleń Izraela. (D. Calmet, art. *Ephod*).

(3) Amictus, qui humeros tegit, significat fortitudinem ad divina opera exequenda., galeam salutis, fidem vel fiduciam. (C o r s e t t i, p. 406).

(4) Sacerdos amictu caput suum obnubit, donec super os casulae illum revolvat, et velut caput aut coronam illi coaptei. (R u p e r t u s abbas, lib. I, *De divino offic.*, c. 19).

z powodu swego koloru. Nosili ją w całym państwie Rzymskim, nie tylko księża, ale i świeccy. Kościół uznawszy, że ta szata biała nader jest przyzwoitą dla jego sług, postanowił, aby ją przywdziewali do ołtarza, i tym sposobem alba, która była z początku ubiorem świeckim, stała się szatą duchowną. Często alby, używane przy odprawianiu świętych tajemnic, ozdobione były frendzlą złotą lub srebrną; niekiedy też haftowane złotem lub jedwabiem. Anastazy Bibliotekarz mówi o przepysznych albach jedwabiem przetykanych, które król saskoński przysłał kościołowi świętego Piotra w Rzymie (1). Dzisiaj nawet używają alb mniej lub więcej bogato haftowanych, nadewszystko podczas wielkich uroczystości, aby dodać tym większej okazałości ceremoniom czci boskiej. — Alba białością swoją oznacza czystość i niewinność, która być powinna szczególnym udziałem i główną ozdobą sług Pana, w każdym czasie bez wątpienia, lecz nadewszystko gdy przystępują do świętych ołtarzów (2). — Alba, dla szerokości swojej stałaby się niewygodną; z tego powodu spięta jest pasem na biodrach; co też czynili starożytni. Pas jest biały jedwabny, jakkolwiek byłby kolor ornatu, końce jego ozdobione są frendzlą jedwabną, często nawet złotą i srebrną. Święty Sylwiusz, biskup regionński, który żył za czasów Karola Martela, miał pas jaśniejący złotem, perłami i drogiemi kamieniami (3). Biskupi noszą zwykle pas; pospolicie zaś kapłani, chociaż żaden kanon nie zabrania wyraźnie im nosić pasa jedwabnego (4), zwykle używają sznura lnianego, z wiszącymi żółędziami, który

(1) K r a z e r, pag. 290.

(2) Alba significat resurrectionis gloriam, novitatem vitae in Christo, castitatem vitae, munditiam animae, et carnis continentiam (G a v a n t u s, tom I, tit. I. Apud C o r s e t t i, pag. 404).

(3) Vestimenta ex auro et gemmis ornata, nec non et cingulum aureum micatibus gemmis et margaritis intextum (K r a z e r, p. 291).

(4) An sacerdotes in sacrificio missae ut possint cingulo serico?—R e s p. Congruentius uti cingulo lineo. (S. C. 22 jan. 1701.)—„Kościół lugdunski (Lyon) nie przyjmuje szerokich pasów jedwabnych, wiszących; trzyma się prostego sznura.“ *Cérémonial de Lyon*; Nr. 94).

może być koloru ornatu (1). — Sznur, równie jak pas, jest znakiem czystości i prawości obyczajów (2). U narodów nawet pogańskich, długa suknia bez pasa była oznaką złościwości, lenistwa i rozpusty (3). Ztąd pochodzi wyraz łaciński *dissolutio*, który dosłownie znaczy *rozpasanie się*, rozpustę, pozbycie się pasa.

Trzecią częścią ubioru kapłańskiego jest manipularz. — W pierwszych wiekach Kościoła, według świadectwa wielkiej liczby pisarzy, kapłani odprawiając mszę, mieli na lewej ręce chustę do ocierania twarzy, zwaną już *mappula*, serwetka, już *sudarium*, chusta do ocierania potu, łez i ucierania nosa. Z czasem przyozdabiano tę chustę haftem, koronkami i frędzlą złotą lub srebrną. Stając się kosztowną, przestała być właściwą do pierwotnego użytku; zamieniła się wtedy w część ubioru tegoż samego koloru i z tej materji co stuła i ornat, i nazwano ją *manipularzem*, to jest ozdobą ręki (4). Forma manipularzy nie zawsze była jednostajna. Niegdyś były dłuższe niżeli dzisiaj, oraz węższe; był-to szmat materji na dwa lub trzy palce szeroki, nie kończył się łopatką jak nasze manipularze. Oprócz frędzli, którą były ozdobione po obu końcach, jakieśmy powiedzieli, przywiązywano niekiedy do nich kilka dzwoneczków: biskup Rykulf miał taki manipularz i zapisał go testamentem swemu kościołowi (5). — Straciwszy pierwotne swe przeznaczenie, manipularz zamienił się w chustkę figuryczną, której jest przeznaczeniem ocierać nie ciało, ale duszę i serce, aby wygnać z nich bojaźń pracy i wzbudzić skrucę

(1) S. R. C. 8 jun. 1709.

(2) Cingulum septem indicat: discretionem omnium virtutum moderatricem, continentiam, custodiam cordis, castitatem corporis, fervorem continentiae arcum contra hostes, et fortitudinem. (Corsetti, pag. 432).

(3) K r a z e r, pag. 290.

(4) Quid est enim manipulum, nisi manus ornamentum? (Wilhelmus Britto, in suo vocab).

(5) Inter alia vestimenta sacra quae Riculphus Helenensis episcopus suae Ecclesiae testamento reliquit, numerantur manipuli sex cum auro, unum cum tintiis nnabulis. (Apud Baluzium, pag. 626, et apud K r a z e r, pag. 296.)

i miłość dobrych uczynków. Przypomina także słudze ołtarza, że Bóg otrze łyzy i wynagrodzi jego pracę i znój (1).

Biskupi biorą manipularz dopiero po psalmsie *Judica* i przed przystąpieniem do ołtarza; podaje im go sub-dyakon. Od niższego więc sługi biorą ozdobę, która jest ozdobą sług niższych. Cóż właściwszego nad przypomnienie im, że im wyżsi są godnością, tém więcej korzyć się i uniażać powinni, przystępując do ołtarza Tego, w czyich oczach, równie jak w oczach ludzi, są tylko marnością i nicestwem? (2). Obrząd ten daje nam także poznać bardzo jasno, że w początkach manipularz był tylko chustką. Ponieważ nie mogła być przydatną albo potrzebną biskupowi inaczej jak wówczas, gdy znajdował się przy ołtarzu, oraz że przy ołtarzu ubierał się, sub-dyakon wręczał mu tę chustkę wtedy dopiero, gdy on przystępował do ołtarza dla odprawiania świętych tajemnic. Co się zachowuje dzisiaj, to pozostało jako pamiątka. Ponieważ kapłan nie miał przy sobie asystencyi, musiał przeto brać swój manipularz przed zaczęciem mszy świętej (3).

Czwartą częścią ubioru kapłańskiego jest stuła (4).— Wyraz *stuła*, po łacinie *stola*, znaczy dosłownie szatę, suknię. Rzeczywiście była to w początkach, suknia z rękawami, spadająca aż do kostek. Różniła się od alby tém, że otwartą była z przodu, a otwór ten był z obu stron przyozdobiony przez całą swoją długość, taśmą lub szlakiem albo haftem, mniej lub więcej bogatym. *Stola*, noszona z początku przez same panie rzymskie, stała się wkrótce ubiorem obojga płci. Księża, nawet mniejszych stopni, przywdziewali ją także, i dopiero w IV wieku stuła wyłącznie przyznana została dyakonom, kapła-

(1) Manipulus... significat quod... mentis sudore deterso, et animi taedio depulso bonis operibus diligenter vigilemus. (Corsetti, pag. 460).

(2) Durand de Mende, „Rationale,” lib. IV, cap. VIII, Nr. 4.

(3) „Origines et raison de la liturgie catholique,” art. „Manipule.”

(4) Zakonnice Kartuzyanki, w dzień swego poświęcania, wkładały stułę i manipularz. („Histoire des ordres monastiques,” par le R. P. Hélot, tom VI, p. 183, édition de Guingamp, 1840).

nom i biskupom. Ponieważ taśma albo szlak stuły, o którym mówiliśmy, bywał bogatszy od samej stuły, przysyłano go sobie w podarunku, a otrzymujący przyszywał ten szlak do materji, jaka mu się podobała. Niekiedy także noszono tę samą taśmę czyli szlak, bez sukni, której był ozdobą, i owijano nim szyję, nakształt szalików lub krawatek, jakie noszą kobiety w naszych czasach. Tak odłączony szlak zwano pospolicie *orarium* od słowa *ora*, brzeg, brzeżek, obowódka. Powoli poprzestawano już w każdej okoliczności na samym szlaku, i nazywano go bez różnicy stułą i *orarium*. Nazwisko atoli stuły przemogło, i tym sposobem to, co było w początkach częścią ubioru, ale częścią najwybitniejszą, wzięło imię całego ubioru.

W IV już wieku uważano stułę za ubiór święty. Biskupi i kapłani zawsze ją nosili, jak dzisiaj Papież. Biskupi od dawna zaniechali tego zwyczaju; a od dawniejszego jeszcze kapłani używają stuły tylko przy wykonywaniu rozmaitych czynności kościelnych, naprzykład, udzielając sakramentów, poświęcając lub błogosławiąc osoby i rzeczy.

Powiedzieliśmy, mówiąc o manipularzu, że niekiedy zawieszano u niego dzwoneczki. Dawne pomniki wspominają także o stułach, u których były zawieszane podobne ozdoby. W testamencie biskupa Rykulfa jest wzmianka o czterech stułach złotych, i jednej z pomiędzy nich z dzwoneczkami (1). Stuła, którą święty Meinwerck, biskup paderborneński, darował założonemu przez siebie klasztorowi, miała siedmnaście dzwoneczków (2). Pomędzy kosztownościami, które posiadał kościół świętego Pawła w Londynie, znajdowały się stuły i manipularze, ozdobione po końcach srebrnymi dzwoneczkami (3).

(1) *Stolae quatuor cum auro, una ex illis cum tintinnabulis.* (Apud Krazer, pag. 396).

(2) *Septem stolas, ex quibus una habebat 17 tintinnabula.* (*Ibid.*)

(3) *Stolae et manipuli cum imaginibus, et in extremitatibus cum campanulis argenteis.* (*Ibid.*)

Starożytne stuły były mniej szerokie a dłuższe od tych, jakie używane są dzisiaj. Widzimy dotąd w kościele świętej Maryi za Tybrem w Rzymie obraz, na którym święty Calipodius, kapłan, przedstawiony jest w stule, spadającej mu aż do kostek, a tylko na dwa palce szerokiej. Końce nie były szersze od całej stuły. Jeżeli od wielu wieków szersze są u dołu niżeli w górze, to pochodzi ztąd, według niektórych pisarzy, że weszło we zwyczaj wypisywać na nich Ewangelie, które lud chciał aby mu czytano. Kapłani kładli dwa końce stuły na osobie, i czytali Ewangelię na rozszerzoném zakończeniu stuły (1).

Pierwotnie noszono stułę, „spadającą prosto z szyi na dół z jednej i drugiej strony“ (2): i tak ją noszą dzisiaj biskupi w każdej okoliczności. Podobnie noszą ją kapłani, wyjąwszy gdy odprawiają mszę świętą; zwyczaj ten sięga VII wieku: Gdy kapłani przestali w owej epoce nosić krzyż na piersiach jak biskupi, czwarty sobór w Brugne, odbyty roku 676, wymagał, aby w miejsce tego krzyża składali stułę w krzyż na piersiach przy odprawianiu mszy świętej (3). Podobnie składać na krzyż powinni stułę, ilekroć noszą ją na albie, bądź przy ołtarzu, bądź za obrębem ołtarza; lecz jeżeli są w komży, nie powinni składać stuły na krzyż, i w tym przypadku spadać ona musi z obu stron (4).

Papież nosi stułę, nie tylko gdy przystępuje do ołtarza, ale zawsze i wszędzie; jest-to znak władzy najwyższej, którą otrzymał bezpośrednio od Pana Boga, i którą wykonywa w całym Kościele katolickim. Ale stuła nie jest bynajmniej znakiem jurysdykcji dla biskupów, a zwłaszcza dla proboszczów; jest tylko ubraniem honorowém, które nosić powinni przy wykonywaniu pewnych właściwych im czynności, lub jakie inni wykonywać mogą nie inaczej, jak za ich przyzwoleniem. Święta kongregacya obrzędów oświadczyła powielekroć, że

(1) Ks. Pascal, art. *Etolo*.

(2) C. Arnaud, pag. 65.—(3) Ks. Pascal, art. *Etolo*.—(4) C. Arnaud, p. 95.

stuły używać należy tylko przy odprawianiu mszy świętej, przy udzielaniu sakramentów, i w innych okolicznościach, kiedy rubryki przepisują, że wkładaną być powinna; co obejmuje rozmaite ceremonie zwane *sakramentaliami*. Według tych zasad, proboszcz nie nosi stuły, kiedy nie odprawia mszy świętej, lub kiedy jest obecny, nawet w swoim kościele, przy chrzcie lub ślubie udzielanym przez innego kapłana. Toż samo jeżeli biskup lub jeden z wielkich wikaryuszów udziela ostatnich sakramentów choremu w parafii, i kiedy proboszcz obecny jest przy tej ceremonii. Według tychże zasad, assystujący przy ołtarzu nowemu kapłanowi, nie wkłada stuły (1); jałmużnik biskupa, assystujący mu u ołtarza (2), także jęj nie nosi, równie jak sam biskup nie ma stuły, gdy nie celebryje: na przykład, gdy jest obecnym przy wielkiej mszy śpiewanej przez kanonika, gdy idzie za processyą, którą prowadzi inny biskup, lub nawet prosty kapłan

We wszystkiem, cośmy powiedzieli w przedmiocie stuły, tłómaczyliśmy tylko Gardelliniego (3). Niektóre zwyczajne

(1) *Utrum subtus pluviale possit patris novis sacerdotibus stolum gerere, ac fidelibus cum patena ministrare, quoties communio eucharistica instituenda est?—Res p. Spectare ad diaconum utrumque. (S. R. C. 11 nov. 1837).*

(2) 1. *Utrum elemosynarius episcopi teneatur ferre super habitum choralem stolum, quando assistentiam praestat episcopo, dum in oratorio privato aut alibi missam celebrat? 2 Utrum sibi liceat, absque violatione rubricarum, stolum deferre in casu supradicto?—Res p. ad I Negative. ad 2 „Obstant decreta.“ (S. R. C. die 12 mart. 1836).*

(3) *Errant qui putant stolum esse jurisdictionis signum. Distinctivum officii est in illis duntaxat actionibus, quae sacrum illud exigunt indumentum, et quamquam agatur de actibus qui omnibus sacerdotibus communes esse possunt, nequeunt tamen exerceri sine speciali mandato, nisi a parochis.—An parochus se sit assumere stolum, dum assistit baptismatis et matrimonii sacramentis ab altero administratis? Pro negativa standum esse non dubito; quia simplex praesentia non est sacerdotalis officii actuale exercitum.—Pone casum, quod in solemnibus supplicationibus duenda per ambitum alicujus parochiae, SS. Sacramentum deferat aut episcopus, aut alius simplex sacerdos; is duntaxat debet uti stola, neque parochus licet ejus delatio, quia actu non exercet officium sacerdotale erga sacramentum; quod si alicubi id fiat, reprobandus abusus est, et ad vanam ostentationem referendus.—Nec episcopi stola utuntur, nisi dum pontificalia, aut sacerdotalia munera exercent, vel aliud praestant quod, servata forma „libri caeremonialis,“ stolae exigat delationem.—Si episcopus in sua dioecesi processionem sequitur, in qua vř*

przeciwnie istnieją w wielu dyecezyach, nie chcemy ich roztrząsać, a tém mniej ganić.

Kościół żąda, aby biorąc stulę, kapłan prosił Pana Boga o przywrócenie mu niewinności i nieśmiertelności, któremi ozdobił człowieka, przy stworzeniu go (1). Ten ubiór zaszczytny ma inne jeszcze znaczenia: spada aż do kolan kapłana, aby przypominać mu, że powinien być łagodnym i pokornego serca; długość stuli jest symbolem wytrwałości, którą okazywać powinien w służbie i miłości Boga; a dwa boki jęj wyobrażają roztropność i wstrzemięźliwość, których sługa Jezusa Chrystusa nigdy nie powinien zaniedbywać (2).

Piątym ubiorem kapłańskim jest ornat. — Był-to dawniej szeroki płaszcz okrągły otwarty tylko z wierzchu, dla włożenia przez głowę. Płaszcz taki wspólny był duchownym i świeckim, a stał się później ubiorem poświęconym, jak alba, stula i t. d. Podczas odprawiania mszy świętej kapłan, aby mieć ręce swobodne, podnosił ornat z boków; pomagali mu w tém, *canonicus, vel alter sacerdos defert ante SS. Sacramentum, aut sanctorum reliquias, non sibi stolam imponit quia actu non exercet officium pontificale aut sacerdotale, licet in sua dioecesi plenam habeat et exerceat jurisdictionem,* (Gardellini, tom V, pag. 95—97).

Proposita in S. Rituum Congregatione causa super jure deferendi stolam in publicis functionibus pro parochis civitatis Tuderti, S. Congr. rescribendum censuit: „Pro gratia, juxta petita in casu de quo agitur, dummodo incedant collegialiter.“ Die 22 Aug. 1818 (Apud Gardellini, tom VI, pag. 98) „Stola tantum in sacramentorum administratione et confectione adhiberi debet.“ (S. R. C. die 7 sept. 1658; apud Gardellini tom VI, pag. 95).

Dubium. Utrum hebdomadarius debeat semper in choro uti stola, coereemoniale enim episcoporum nihil de stola mentionem facit, in decantandis horis canonicis? —R. „Non debet uti stola.“ (S. R. C. 4 aug. 1653; apud Gardellini, tom II, pag. 187).

Solus Romanus Pontifex, in signum supremæ universalis potestatis, quam a Deo sibi datam habet et exercet in toto orbe catholico, stolam non solum ad aram sacrisque actionibus, sed ubique defert. Ideo ligitur in coereemoniale (S. R. C. quod Pontifex „nunquam debet exire in publicam sine stola.“ (Gardellini, t. VI, pag. 96).

(1) Redde mihi, Domine, stolam immortalitatis.

(2) Stola usque ad genua protenditur, ut nos mites corde et humiles esse debere insinuet; longitudo stolae significat perseverantiam scilicet in dilectione Dei. Duo brachia dependentia significant prudentiam et temperantiam. Corsetti, p. 497.

głównie przy Podniesieniu, assistujący u ołtarza. Widzimy dzisiaj jeszcze ślad tego zwyczaju: w chwili podniesienia, dyakon i sub-dyakon uginają ornat celebrującego, oczywiście bez potrzeby, z powodu terazniejszej formy ornatu.—Że ornat miał niegdyś formę, którąśmy opisali wyżej, wątpić niepodobna: mnóstwo pomników świadczy o tém; przekonać się o tém można także oglądając ornat świętego Regnoberta, zachowywany w skarbcu kościoła katedralnego w Bayeux.— Grecy zachowali bez żadnej zmiany starożytną formę ornatu. Nie tak się rzecz ma u Łacinników: od wieku VIII-go zaczęto wycinać go nieco pod pachami, a za dni naszych, bardzo mało jest podobny do używanego w pierwszych wiekach.

W wielu kościołach znajdowały się nadzwyczajnie bogate ornaty. Katedra w Moguncyi posiadała ornat koloru fioletowego, tak ciężki, z powodu złota i drogich kamieni, któremi był ozdobiony, że trzeba było większej niż zwykła siły, aby go udźwignąć. Biskup używał go podczas wielkich uroczystości; ale zdejmował po Ofiarowaniu i brał inny lżejszy i bardziej giętki (1).—Ornat, który niegdyś okrywał całe ciało słusznie był uważany jako odzież wyobrażająca właściwie jarzmo Jezusa Chrystusa; obecnie wyobraża je doskonale figurą krzyża, jaki znajduje się na nim. Tak mówi o tym przedmiocie pobożny pisarz „o Naśladowaniu Chrystusa:“ „kapłan w święte szaty odziany, Chrystusa sprawuje zastępstwo, aby z pokorą błagał Boga za sobą i za ludem całym. Ma przed sobą i za sobą znak krzyża Pańskiego, na pamiątkę Męki Chrystusa. Nosi Krzyż przed sobą, aby się pilnie wpatrował w ślady Chrystusa i wstępował w nie całym sercem. Krzyżem jest z tyłu oznaczony, aby jakie bądź przeciwności, od innych zadane, chętnie znosił dla Boga. Krzyż przed nim, aby za własne żałował grzechy; krzyż za nim, aby przez litość, innych także oplakiwał przestępstwa, aby wiedział, że ustanowiony jest pośrednikiem między Bogiem a grzesznikiem,

(1) K r a z e r, pag. 308.

aby nie stygl w modłach i ofierze świętej, póki łaski i miłosierdzia wyjednać nie zdoła“ (1). Słowa te nie dadzą się zastosować do ornatów nowożytnych, ponieważ krzyż znajduje się na nich tylko na części okrywającej ramiona kapłana.

Łacinnicy nazywają ornat *casula*, małym domkiem; a Grecy *planeta*, co znaczy przedmiot nie mający pewnej stałości, który zmienia się i obraca z łatwością. Te dwa nazwiska pochodzą od dawnego kształtu ornatu; w rzeczy samej, dość był podobny do małego domku w którym kapłan znajdował się jakby cały zamknięty; a z powodu okazałej swój formy, mógł z łatwością obraconym być koło szyi (2). — Ornat nie nosi się nigdy prócz przy mszy świętej; wyjątek służy tylko kapłanem *parati* przy mszy pontyfikalnej. W czasie processyi Bożego Ciała, przewodniczący jej, równie jak w processyi w Wielki czwartek, wkłada kapę.

Prawa kanoniczne zabraniają odprawiać mszy świętej bez ubiorów, o których mówiliśmy. Kapłan wkłada je na zwyczajną swą odzież, to jest sutanę która powinna być czarna, i spadać od ramion aż do kostek; z tego powodu nazwana jest *vestis talaris* (3). Wolno atoli księżom nosić w pewnych okolicznościach suknię mniej długą, ale koloru czarnego lub ciemnego (4).

P. Czy kapłan odmawia jakie modlitwy, wkładając ubiory święte? — O. Tak; kapłan, wkładając ubiory święte, odmawia pewne modlitwy, i Kościół zobowiązuje go do tego.

WYKŁAD. — Oto są modlitwy, które kapłan odmawia, biorąc różne części ubioru, o których mówiliśmy.

Biorąc humerał: „Włóż, Panie, na głowę moję, przyłbice zbawienia, abym mógł odegnać zamachy ducha kusiciela.“

(1) De imitat. Christi, lib. IV. cap. V, 3.

(2) R o c c a, tom II, pag. 373.

(3) Sutana z ogonem dozwolona jest tylko biskupom, pralatom dworu rzymskiego, i przez przywilej, pierwszym dygnitarzom niektórych kapituł. (S. R. C. 17 jun. 1673, 2 decemb. 1673, 13 jan 1674, 30 mart. 1675).—Zobacz *Wstęp.*, § II.

(4) Vestis brevior permittitur clericis peregrinis. (G a v a n t u s, part. II, lib. I).—*Habitus clericalis potest esse brevior ingiter agentibus.* (Congr. Episcop. 18 oct. 1839; apud Pittoni, pag. 44).

Biorąc albę: „Ubiel mnie, Panie, i oczyść serce moje, abym we krwi Baranka ubielony, wiecznego wesela używać zasłużył.“

Biorąc pas: „Przepasz biodra moje, Panie, pasem czystości, zgaś w sercu mojem pożerający ogień występnej pożądliwości, i niech ogień miłości zastąpi wszelkie skłonności, które byłyby niegodne Ciebie.“

Biorąc manipularz: „Niech godnym będę, Panie, nosić snopek płakania i boleści, abym z weselem za robotę żywot otrzymał.“

Biorąc stułę: „Wróc mi, o Panie, szatę nieśmiertelności, którąm utracił w przestępstwie pierwszego ojca; a chociaż nie godzien jestem przystąpić do tajemnic Twoich, jednak niech mam wieczne wesele.“

Biorąc ornat: „Panie, któryś rzekł: jarzmo moje jest słodkie, i ciężar mój lekki, spraw, abym go tak nosił, iżbym u Ciebie na łaskę zasłużył.“

P. *Które są ubiory i ozdoby biskupie?*—O. Ubiory i ozdoby biskupie są: trzewiki i pończochy, krzyż na piersiach, tunicella, dalmatyka, rękawiczki, pierścień, mitra czyli infuła, pastorał, gremiał, a u arcybiskupa, palliusz.

WYKŁAD. — Oprócz humerału, alby, manipularza, stuły i ornatu, które są ubiorem wspólnym kapłanom i biskupom, są inne jeszcze służące wyłącznie biskupom i dla tego nazwane ubiorami albo ozdobami biskupimi. Wejdziemy w niektóre szczegóły o każdym z nich.

1-e Trzewiki albo sandały. — Były one obuwiem starożytnych Rzymian; dosyć proste z początku, stały się bogatsze pod cesarzami. Obuwie książąt i senatorów było ozdobione złotem i purpurą, a Kościół, przez uszanowanie dla rzeczy świętych, przyjął dla sług swoich ten rodzaj obuwia, i włożył na nich obowiązek nigdy nie przystępować do ołtarza bez trzewików czyli sandałów. Ale od wielu wieków zwyczaj ten ustał co do kapłanów, dyakonów i sub-dyakonów. Trzewiki pontyfikalne są jedwabne, haftowane złotem. Biskup wkłada je, mając odprawiać uroczyste mszę świętą, i zdejmuje po skończeniu mszy.

2-e Pończochy.—Biskup, przed wzięciem trzewików, wkłada pończochy, fioletowe lub białe, stosownie do uroczystości, które okrywają mu nogi aż do kolan. Jest-to ślad dawnych przepisów, według których niewolno było sługom świętych ołtarzy odprawiać mszy w obuwiu, jakie zwykle nosili (1). Zakaz ten ściągał się zarówno do kapłanów, jak do biskupów; dziś tylko biskupi zmieniają obuwie, mając odprawiać mszę świętą.

3-e Krzyż na piersiach.—Rzecz niezawodna, że w pierwszych wiekach Kościoła, nie tylko biskupi, ale kapłani, klerycy, a nawet wszyscy świeccy, mężczyźni i niewiasty, nosili krzyż na szyi; zwyczaj czcigodny, którego za naszych nawet czasów trzyma się bardzo wielu pobożnych wiernych. Ale dopiero około trzynastego wieku biskupi zaczęli nosić go uroczyście na piersiach, i krzyż napiersny stał się ozdobą biskupią (2). Zwyczaj ten winien zapewne swój początek pobożności i nabożeństwu niektórych biskupów. Ich przykład licznych znalazł naśladowców; powoli zwyczaj ten upowszechnił się, a później Kościół włożył go za powinność na wszystkich, którzy posiadają pełność urzędu kapłańskiego (3). Krzyż na piersny mieścił w sobie dawniej relikwie męczenników. Znajdując się przed oczyma biskupa, przypomina mu bez ustanku Boga, który umarł na górze Kalwaryi dla odkupienia rodu ludzkiego, oraz męczenników, którzy chwalebnie krwią własną stwierdzili wiarę, jaką on wyznaje. Ponieważ wspomniany krzyż jest oznaką biskupiego charakteru, biskup mocen jest nosić go nawet za obrębem swojej dyecezyi.

(1) *Decreverunt antistites ut ministri altaris, sicut aliis splendidis vestibus, ita et sandaliis essent ornati, et quidem praesbyteri omnes, quoties tremendum missae offerent sacrificium; diaconi vero et subdiaconi, ubi sacro occuparentur ministerio, adeo ut ne quidem fas illis fuerit cum communibus culceis ad altare accedere.* (Vestitus ordo Romanus, apud K r a z e r, pag. 323)

(2) *Enumerat saeculo XII Innocentius III omnia episcoporum ornamenta, suo tempore usitata; illa et saeculo XIII recenset Divus Thomes; asst nullibi crucis pectoralis occurrit mentio.* (K r a z e r, p. 327),

(3) K r a z e r, p. 328.

4-e Tunicella i Dalmatyka są dzisiaj ubiorem właściwym subdyakonowi i dyakonowi. Były one w początkach suknią z rękawami, i tak biskup nosi je dzisiaj pod ornatem. W pierwszych wiekach Kościoła, tunika i dalmatyka składały część ubioru pontyfikalnego; najdawniejsze Sakramentarze wymieniają one; ale były daleko dłuższe, i miały rękawy szersze niżeli dzisiaj. Znaczą one, że biskup posiada w zupełności wszystkie stopnie duchowne, ponieważ ich udziela innym (1), i przypominają mu, że powinien wykonywać w stopniu wyższym wszystkie cnoty.

5-e Rękawiczki.—Nigdy nie były używane na Wschodzie, a na Zachodzie używanie rękawiczek przy odprawianiu świętych tajemnic zdaje się nie sięgać wyżej nad wiek VII-my. Nosili je nie tylko biskupi, lecz niekiedy i kapłani (2), przynajmniej w wielu kościołach. Ale od IX-go wieku nadewszystko, ubranie to pozwolone jest tylko biskupom. Przypomina nam wypadek z najgłębszej starożytności, i daje biskupowi wielką naukę uświętobliwienia się. Jakób, chcąc otrzymać błogosławieństwo ojca swego, stawił się przed nim z rękami okrytymi skórą kozłęcia. Podstęp ten, który wprowadził w błąd świętego starca, ściągnął na Jakóba najobfitsze błogosławieństwa. Podobien Jakóbowi, biskup błaga Boga Ojca o dobra prawdziwe; w tym celu stara się, aby był uważany za starszego swego brata, Jezusa Chrystusa, Pana naszego, jak niegdyś Jakób ukrył się pod odzieżą Ezawa, aby otrzymać błogosławieństwo rodzicielskie. Nie żeby Bóg mógł być oszukany; ale chce On, gdy stawimy się przed Nim dla wyjednania łask jego, abyśmy byli drugim Jakóblem, to-jest, drugim Jezusem Chrystusem (3).

(1) *Episcopus ideo tunica et dalmatica, aliorumque ordinum ornamentis vestitur, ut ostendat se perfecte omnes habere ordines, quia eos aliis confert.* (Durandus, *mimatensis episcopus*, apud Krazera, pag. 331).

(2) *Chirothecas non tantum episcopis, sed interdum et presbyteris communes fuisse ex S. Germani expositione missae discimus.* (Krazera, pag. 344).

(3) *Catechisme de Persévérance*, tom VII, pag. 261. („Zasady i Cudość Wiary Katolickiej” przez X. G a u m e; przekład z francuzkiego. Warszawa, 1858. Wydanie 2-gie, Oddział IV).

6-e Pierścień, we wszystkich czasach i u wszystkich narodów, był znakiem władzy, godności i wyższości. Kościół nie omieszkał przybrać ten zwyczaj, i chciał aby biskupowi w dzień jego konsekracyi był wręczany pierścień, jako znak wysokiego dostojenstwa, które piastować będzie. Pierścień jest także znakiem duchownego związku, który biskup zawiera z Kościołem swoim, i niejako pieczęcią, przyłożoną do umowy, zawartej pomiędzy nim a Kościołem. Wreszcie, pierścień jest znakiem baczności, jaka stanowi przymiot biskupa, oraz milczenia, które on zachowuje w mnóstwie okoliczności i o niezliczonych przedmiotach.—Te rozmaite znaczenia pierścienia, zamknięte są w następujących słowach, któremi konsekrujący przemawia do biskupa przy ceremonii poświęcenia: „Przyjm pierścień, jako znamię ostrożności i godności, jako godło wierności, abys umiał milczeć o tém, co powinno być zamilczaném, ogłaszać co powinno być ogłaszaném, związywać co powinno być związywaném, rozwiązywać co powinno być rozwiązywaném“ (1).—Pierścień biskupa musi być złoty, ozdobiony jakim kosztownym kamieniem. Nosi go on na drugim palcu ręki prawej, ponieważ tą ręką biskup błogosławi duchowieństwo i wiernych: tudzież dla różnicy między pierścieniem biskupim a obrączką ślubną, którą małżonkowie noszą na czwartym palcu ręki lewej (2).

7-e Mitra. — Pod prawem Mojżeszowém, wielki ofiarnik nosił na głowie czapkę albo mitrę, jak widzimy w drugich Księgach Mojżeszowych (3): mitra zatem sięga najgłębszej starożytności. W jakiej epoce Kościół postanowił, że ma być ona świętém ubraniem biskupów, bardzo trudno jest oznaczyć. Do X-go wieku nie znajdujemy żadnego pomnika kościelnego, w którym byłaby wzmianka o mitrze; z czego wnosićby można, że do owiej epoki biskupi nie odróżniali się od zwyczajnych kapłanów ubiorem głowy. Na wszystkich starożytnych obrazach

(1) *Ordo rom.* — (2) *Krazer*, pag. 347.

(3) *Exod.* XXIX, 6 — 9.

przedstawiani są z odkrytą głową (1). Wprawdzie, według niektórych pisarzy, na długo przed X-m wiekiem biskupi nosili na głowie złotą opaskę; ale nie może ona być porównywana do ubioru zwanego mitrą. Ta nawet nie jest podobną do używanej dzisiaj. W początkach, była to tylko czapka, mniej lub więcej bogata, z dwiema wstążkami do podwiązywania. Powoli nadawać jej zaczęto kształt wyższy; używano tektury do nadania jej większej tęgosci, przyozdabiano złotymi drogiemi kamieniami, a dwie wyżej wspomniane wstążki, zamieniły się w dwie szerokie taśmy, wiszące z tyłu mitry czyli infuły. — W duchu Kościoła, mitra czyli infuła jest ubiorem chlubnym i zaszczytnym, przyłbicą obrony i zbawienia. Dwa rogi, kończące ją śpiczasto, przez podobieństwo do dwóch promieni, wytryskujących z oblicza Mojżeszowego, są symbolem Starego i Nowego Testamentu, które biskup znać powinien doskonale. Biskup zdejmuje infułę, i ma głowę odkrytą, nie tylko gdy błogosławi lud monstrancją albo Przenajświętszym sakramentem, ale i wówczas, gdy błogosławi prawdziwem drzewem Krzyża świętego lub znacznemi relikwiami którego ze świętych (2).

8-e Pastorał albo laska pasterka.—Według Innocentego III-go, w liście jego do prymasa Bułgarii, początek pastorału sięga aż apostoła świętego Piotra (3); była-to z razu laska z główką poprzeczną, która nadawała jej kształt litery T lub krzyża. Ztąd pochodzi jej nazwisko w języku włoskim *croce*, krzyż. Niekiedy górna jej część była zakrzywiona, lub miała gałkę z kości zwyczajnej lub słoniowej. Sama zaś laska była zwykle z drzewa, najczęściej cyprysowego. Ta pier-

(1) K r a z e r, pag. 333.

(2) I. An possit episcopus benedictionem solemnem populo impertire cum reliquia SS. Crucis, retenta mitra? II. An saltem cum pileolo? III. An possit retinere mitrum, vel pileolum, benedicens populo cum aliqua insigni reliquia alicujus sancti? —R e s p. Ad I. Benedictionem capite detecto impertiendam esse in casu. Ad II. et III, *Negative*. (S. R. C. die 23 septembr. 1837).

(3) K r a z e r, pag. 348.

wotna prostota pastorału trwała niedługo; wkrótce nadawać mu zaczęto kształt wytworniejszy, i drzewo ustąpiło miejsca złotu i srebru. Kościół, zawsze prowadzony i kierowany przez Ducha Świętego, uznał, iż nie uczyni zbyt wiele, gdy podniesie godność swoich pasterzy i skłoni przez to wiernych do otoczenia ich tém większém uszanowaniem i poważaniem.— Pastorał, jest znakiem władzy pasterskiej; jest-to laska pasterska. Ewangelia w rzeczy samej przedstawia nam Kościół jako owczarnię, której wierni są owieczkami, a pasterzami biskupi; pasterzami pełnymi miłości, dobroci i pobłażania nawet względem owieczek, które są krnąbrne i nie chcą słuchać ich głosu. O jak ubolewają oni, gdy która z nich zbłąka się! z jaką skwapliwością gonią za nią, i jak wielką jest ich radość, gdy zdołają dognać ją i odprowadzić do owczarni! —Poeta nader trafnie wyraził symboliczne znaczenie pastorału w wierszu, którego treść jest następująca: „Przyciągaj wierzchem, rządz środkiem, karć końcem“ (1). W tych kilku słowach wyrażone są główne powinności biskupa, któremi są: przekonywanie, kierunek i poprawa. Toż samo przypomina mu konsekrujący biskup, gdy podając ma pastorał, przy poświęceniu, mówi: „Weź tę laskę, znak twego świętego urzędu, i pamiętaj umacniać słabych, pokrzepiać chwiejących się, karcieć złośliwych, prowadzić dobrych drogą wiekuistego zbawienia. Weź także władzę podwyższania godnych, a poniżania niegodnych, przy pomocy Jezusa Chrystusa Pana naszego (2).“

9-e Gremiał. — Kiedy biskup siada w czasie mszy świętej pontyfikalnej, kładą mu na kolanach chustę jedwabną lub z innej kosztownej materyi. Chusta ta nazywa się Gremiałem, od łacińskiego wyrazu *gremium*, który znaczy „łono.“ Na nią biskup kładzie ręce, i ona służy do ochrony jego aparatów od potu lub dotknięcia księgi, którą niekiedy trzymają na

(1) *Attrahere per primum, medio egressus, punire per imum.* (Przytoczony przez ks. Pascala, w artykule: *Bâton pastoral.*)

(2) *Ordo rom.*

jego kolanach.— Gremiał dawano niegdys̄ pospolitemu kapłanowi, aby ochronić ornat jego od potu przy dotknięciu rękami. „Po skończeniu kollekty, mówi dawny Rytuał Bajoceński (Bayeux), chłopiec kościelny podaje kapłanowi siedzącemu chustę albo ręcznik, z czystego cienkiego płótna, i klękawszy przed nim, kładzie go na jego kolanach.“ Ale od dawna gremiał służy tylko biskupom.

10-e Palliusz (*pallium*). — Arcybiskup albo patriarcha, przywdziawszy wszystkie swe aparaty, bierze palliusz. Ozdoba ta, której początek odnoszą do świętego Lina, drugiego następcy świętego Piotra, miał pierwiastkowo formę płaszczka, i to właśnie oznacza wyraz *pallium*. Był-to rzeczywiście płaszcz honorowy, który cesarze Konstantynopola dawali patriarchom, a ci nosili go podczas wielkich uroczystości, jako znak wysokięj ich godności i rozległęj władzy. Od wielu wieków, palliusz nic nie straciwszy z przywiazanej zawsze do niego wartości, uległ w swęj formie wielkim odmianom; a raczej zgoła jest niepodobny temu, czém był w początkach, chociaż nie przestał być znakiem honorowym i symbolem godności. Palliusz dzisiaj jest-to taśma z wełny białęj, szeroka na dwa palce, ozdobiona czarnymi jedwabnemi krzyżykami. Włożona na szyję, ma dwa końce, spadające, jeden na piersi, drugi na plecy. Końce te opatrzone są ołowiem, dla więkšzęj ciężkości. Palliusz wyrabia się z wełny baranków najbielszych. — Dnia 21 stycznia, w dzień świętęj Agnieszki, zakonnicy klasztoru noszącego w Rzymie imię tęj świętęj, ofiarują przy *Agnus Dei*, w czasie wielkięj mszy, dwa baranki białe bez żadnej skazy. Po *Ite, missa est*, kładą je na ołtarzu jednego od strony epistoły, drugiego od strony ewangelii, każdego na poduszce z adamaszku białego, oszytęj frędzlą i galonem złotym, a celebrujący błogosławi je. Bierze potém te dwa baranki mistrz ceremonij kościoła świętego Jana Lateraneńskiego, i w towarzystwie wielu urzędników tęj bazyliki, idzie na Watykan, dla złożenia u stop Papieża dwóch baranków.

święty je błogosławi. Niosą potém te baranki do klasztoru Sakramentek, które je wychowują, przędą ich wełnę i wyrabiają z niej *palliusze*. Składają się one na grobie świętego Piotra, przez całą noc poprzedzającą uroczystość tego apostoła; nazajutrz poświęcane są na ołtarzu świętego Piotra (1), i posyłane pasterzom, którzy mają prawo je nosić (2). Przez to Papież udziela im nie jako godła ich uczestnictwa, w pewnych określonych granicach, w pełności jego władzy, przypuszczając ich do płaszcza błogosławionego Piotra, który sam nosi, jako następcą książęcia apostołów. — W Kościele wschodnim wszyscy biskupi otrzymują *palliusz* w dzień swojej konsekracyi; nazywają go *omophorion*, to jest rzecz noszona na ramionach, czyli naramiennik. W Kościele zachodnim tylko patriarchy i arcybiskupi otrzymują *palliusz*. Wszelako niektórzy biskupi są nim ozdobieni, na mocy przywileju do ich stolicy przywiązanego; w tej liczbie znajdują się biskupi augustoduneński (Autun) i anicyeński (Puy). Na prośbę królowej Brunehildy, Papież święty Grzegorz Wielki udzielił tej łaski biskupom augustoduneńskim. Niektórzy biskupi otrzymują także *palliusz*, jako nagrodę osobistą. I tak, po zarazie morowej w Marsylii, ks. de Belzunce, biskup tego miasta, obdarzony został *palliuszem*, na świadectwo odważnego postępowania w czasie zarazy. Pius IX-ty, przez breve z dnia 4 maja 1847 roku, nadał *palliusz* ks. Chartrousse, biskupowi walentyneńskiemu (Valence); a przez drugie breve z dnia 1 kwietnia 1851, tenże Papież udzielił podobnego zaszczytu ks. Karolowi-Józefowi-Eugeniuszowi de Mazonod, terażniejszemu biskupowi marsylskiemu, oraz następcom jego na tę stolicę biskupią, pod warunkiem, że prosić będą o to Stolicę apostolską. — Arcybiskup może nosić *palliusz* tylko w obrębie swojej metropolii, a biskup zaszczycony tą ozdobą, ma prawo nosić

(1) *Negue fit haec benedictio in altari majori S. Petri, sed in altari inferiori, quod sub isto constructum est.* (K r a z e r, pag. 360).

(2) „*Histoires des chapelles papales*,” pag. 462.

ją tylko w swojej dyecezyi (1). Papież przeciwnie nosi palliusz zawsze i wszędzie, jako piastujący najwyższą władzę i jurysdykcję powszechną.—Palliusz nie tylko jest ubraniem honorowém i oznaką godności; lecz jest także godłem pokory, łagodności, miłości i niewinności. Wyrabiany z wełny i wkładany na ramiona pasterza, przypomina temu, kto go nosi, według myśli świętego Izydora Padewskiego, że za przykładem Jezusa Chrystusa, najdoskonalszego dobrego pasterza, księcia i wzoru pasterzy, powinien tkliwie miłować swe owieczki, szukać obłąkanych, brać je na swe ramiona, i odnosić do owczarni (2).

Arcybiskupi, oprócz prawa noszenia *palliusza*, który ich odróżnia od biskupów, mają także przywilej, gdy odprawiają mszę świętą, że niesiony jest przed nimi ich krzyż arcybiskupi. Wizerunek Zbawiciela zwrócony jest ku nim, bądź gdy ich poprzedza bezpośrednio, bądź gdy znajdują się pomiędzy nim a krzyżem kanonicy lub inne osoby (3). Mają zatem oni ustawicznie przed oczyma obraz Jezusa ukrzyżowanego, a na ten widok, ich pobożność staje się jeszcze żywszą, a ogień miłości którym są zapaleni, staje się silniejszym (4). Krzyż ten ma tylko jedną przecznicę, i mylnie wyobrażają go z dwiema. Ale od niepamiętnych czasów, patryarchowie Wschodu używają krzyża z podwójnemi ramionami czyli podwójnego (5).

Takie są szczególne ubiory i ozdoby biskupa, oraz mistyczne znaczenie, jakie w sobie zamykają. Sutana, którą zwykle nosi, jest koloru fioletowego; ma długi ogon, który, podczas ceremonii nosi sługa zwany kaudataryuszem (6).

(1) S. R. C. die 8 aug. 1835.—In dioecesi Massilliensi duntaxat, et non alibi, etiamsi ordinarii consensus accedat pallii usum concedimus. Breve J. S. Piusa IX-go do biskupa marsylijskiego.

(2) „Histoire des chapelles papales,” pag. 464.

(3) C. Arnaud, pag. 67 Gavantus, i t. d.

(4) An quando archiepiscopus sacris vestibus indutus procedite sacrario ad altare celebraturus, crux archiepiscopalis deferenda sit immediate ante ipsum, an potius ante canonicos paratos?—R e s p. Ante canonicos (S. R. C. 24 jul. 1683).

(5) „Histoire des chapelles papales,” pag. 431.

(6) Zwyczaj noszenia płaszczów i szat z ogonami jest bardzo starożytny. Grecy takim sukniom dawali nazwisko *syrma*, i stąd może pochodzi francuzki wyraz

P. *Czy ubiory święte, o których mówiliśmy, służą wyłącznie biskupom? i czy pospolici kapłani nigdy używać ich nie mogą?*—O. Stolica apostolska udziela niekiedy pospolitym kapłanom przywileju noszenia ubiorów służących biskupom, na przykład, opatom niektórych klasztorów, członkom niektórych kapituł.

WYKŁAD. — Opaci, którym Stolica apostolska udziela podobnego przywileju, nazywają się „Opatami z prawem pastorału i infuły,” ale mogą używać ubiorów i ozdób biskupich tylko w pewnych oznaczonych okolicznościach, i nigdy za obrębem swoich klasztorów. Infuła albo mitra kosztowna, to jest z lamy złotej, jest dla nich zakazaną; tylko dwa stopnie mogą być u ich tronu; biała zasłona przywiązana być powinna u wierzchu ich pastorału; nie wolno im nosić krzyża na piersiach inaczej, jak tylko kiedy odprawiają mszę uroczyste, co zwykle zdarza się tylko trzy razy w roku; wreszcie zabroniono im stawiać na ołtarzu siódmego lichtarza, co się zachowuje w wielu miejscach, kiedy biskup odprawia święte tajemnice (1). Gdy odprawiają mszę czytana, nie wtedy nie powinno ich odróżniać od innych kapłanów: tak po kilkakroć postanowiła kongregacja obrzędów (2).

Członkowie wielu kapituł mieli niegdyś, a niektórzy mają dzisiaj jeszcze przywilej używania w pewnych uroczystościach aparatów biskupich, jako to: trzewików, pierścienia, krzyża na piersiach, infuły (3); ale trzewiki nie powinny być hafto-

simarre. Z czasem, te szaty z ogonami stały się, dla wysokich dygnitarzy duchownych, godłem zaszczytu i odznaczenia, i żeby nie plamiły się błotem albo kurzem, używano posługi *kaudataryuszów*. (Ks. Diouart, *Journal ecclesiastique*. 1764, mars.)

(1) S. R. C die 27 sept. 1659.—12 jun. 1660.

(2) *Abbates mitrati habentes usum pontificalium, in missis privatis quoad indumento, caeremonias, ministros, altaris ornatum et benedictionis largitatem, a simplici sacerdote non discrepent; ac proinde sacras vestes induant in sacrario, neque utantur cruce pectorali, unico sint contenti ministro, aquam cum pelvi et urceolo non sibi sinant ministrari, duasque tantum candelas super altare adhibeant.* (Dekret kongregacji obrzędów, z dnia 27 sierpnia 1821; apud Gardollini, tom VII, pag. 114). — Konstytucja Piusa VII-go zaczynająca się od słów: „*Decet romanos pontifices.*“ Datum Romae quarto nonas julias 1823). — O tymże przedmiocie jest list pasterski w języku łacińskim, ks. Bouvier, biskupa cenomaneńskiego (Mans), z dnia 25 grudnia 1837.

(3) Niegdyś w kościele świętego Maurycego, w Vienne w delphinacie, nietylko

wane złotem ani srebrem, w pierścieniu znajdować się może tylko jeden kamień kosztowny, a żaden w krzyżu napierśnym; infuła być powinna z płótna białego, z taśmami czerwonymi jedwabnemi (1).

Roku 1829, jeden arcybiskup prosił Stolicy apostolskiej o utrzymanie kanoników katedralnych przy używaniu, w pewne uroczystości, aparatów pontyfikalnych. Dnia 19 grudnia tegoż roku, święta kongregacya obrzędów odpowiedziała, że wolno im postępować po dawnemu, ale mogą nosić tylko infułę prostą, nie zaś infułę kosztowną; postanowienie to potwierdził Papież Pius VIII (2).

Powodem do tych rozmaitych przepisów i wielu innych, których tu nie przytaczamy, było wskazanie, że godność opatów i kanoników, jakkolwiek wielka i szanowna, daleko atoli niższą jest od godności biskupów. Ci sami tylko mają prawo, na mocy wysokiego stopnia, który zajmują w hierarchii świętej, odprawiać święte tajemnice i celebrować z krzyżem napierśnym, pastorałem, w infule, i t. d. Opaci zaś mogą celebrować w takich apparatach, a kanonicy nosić niektóre z nich, tylko na mocy szczególnego pozwolenia i przywileju, danego im przez Stolicę apostolską (3).

celebrujący, ale także dyakon i subdyakon mieli infułę; takż zwyczaj istniał w kościele świętego Jana w Lugdunie (Lyon); w katedrze w Maçon, nosili infułę nawet księża w kapach, gdy byli kanonikami. (*Voyages liturgiques*, par de Moléon, pag. 10, 50, 147).

(1) Postanowienie świętej kongregacyi obrzędów, zamienione w dekret przez Piusa VII-go dnia 27 sierpnia 1822. (Apud Gardellini, tom VII, pag. 124).—Dubium. Utrum canonici mitrae et crucis pectoralis privilegium habentes, uti possit etiam faldisterio chirorecis (*rękawiczki*), dalmaticis, sandalis, palmatoria, gremiali, baculo sine velo pendente, dum solemniter celebrant?—R e s p. , Strictim standum privilegio. (S. R. C. die 3 aug. 1830. Apud Gardellini, tom VIII, pag. 336).

(2) Excepta mitra auro contexta. (S. R. C. die 19 dec. 1829. Apud Gardellini, tom VII, pag. 86).

(3) Sacra peragero ritu pontificali de jure inhaeret episcopali dignitati.—Praelati episcopo inferiores pontificaliter celebrant ex privilegio; sed ornatu moderatori, statutis tantum diebus, in propriis ecclesiis ad episcopali jurisdictione exemptis.—In ecclesiis non exemptis, vetantur iidem pontificalia exercere, etiamsi intercedat expressa ordinarii locis licentia. (Dekret ś. kongr. obrzędów, z dnia 27 sierpnia 1827).

Co się tycze Lichtarza (*bugia seu palmatoria*) przenośnego, który trzymają przed biskupem, kiedy czyta podczas nabożeństwa, ten stał się od dawna godłem biskupiej godności. Kiedy Papież nadaje niektórym kapitułom przywilej używania aparatów pontyfikalnych, nigdy nie obejmuje nim wspomnionego lichtarza, i wyraźnie zabroniono kanonikom, nawet wikaryuszom generalnym, a tém bardziej proboszczom, brać z sobą do ołtarza kapłana albo kłeryka z takim lichtarzem. Jeżeli w czasie nabożeństwa potrzebują światła do czytania lub śpiewania bądź modlitwy, bądź lekcyi i t. d., powinni używać świecy zwyczajnej (1).—Lichtarz rzeczony jest symbolem światłości, którą biskup zlewa na wiernych, przez swą naukę i mowy swoje. Przypomina mu zarazem, że powinien jaśnieć w domu bożym, jako pochodnia, świątobliwością swego żywota i wzniosłością cnot swoich. Przypomina mu także, że niepowinien spuszczać się na własne światło, lecz potrzebne mu jest i światło innych; dla tego Papież, który jest nieomylnym, nieużywa wspomnionego lichtarza (2).

P. *Czy kanonicy i inni duchowni, upoważnieni przez Stolicę apostolską do noszenia jawnie krzyża lub innej ozdoby albo orderu, mogą je nosić na szatach świętych?*—O. Nie; kanonicy i inni duchowni, upoważnieni przez Stolicę apostolską do noszenia jawnie krzyża lub innej ozdoby albo orderu, nie mogą ich nosić na szatach świętych.

WYKŁAD. — Breve Piusa IX-go do biskupa walentyneńskiego (Valence), z dnia 4 maja 1847 (3), wyraża się następnie: „Co się tycze wszech w obec i każdego z osobna kanoników kościoła katedralnego, tak terażniejszych, jako też przysłych, udzielamy im tego zaszczytu, że mogą nosić na lewój piersi zawieszony na wstążce koloru białego i zielonego krzyżyk

(1) S. R. C. 7 aug. 1628. — 7 sept. 1658. — 4 jun. 1817. (Apud Gardellini, tom XI, pag. 26—40).

(2) *Aiunt nonnulli moraliter significare bugiam, episcopum non debere tantum lumini suae cognitionis fidem praestare, sed alterius testimonio uti. Sane utitur Papa candela, sed absque huiusmodi instrumento, fortasse quia ipsius cognitionis lumen alio terreo fulcimento non indigent.* (Catalani, „Pontificale Romanum commentariis illustratum,“ tom I, pag. 39. Edit. nova, Parisiis, 1850).

(3) Zobacz wyżej, str. 116.

kształtu greckiego, mający z jednej strony wizerunek Piusa VI, chwalebnej pamięci poprzednika naszego, a z drugiej strony herby domu naszego (*gentis nostrae*), z napisem: Ze szczodroblowości Piusa IX Papieża.“

Dotąd jedna tylko kapituła świętego Dyonizjusza (Saint-Denis) we Francji miała order; wiadomo, że nie była ustanowioną kanonicznie, a zatem nie od Stolicy apostolskiej otrzymała ozdoby honorowe. Pomędzy kapitułami, które w innych krajach katolickich używają kanonicznie tego przywileju, wymieniają kapituły wenecką we Włoszech, a leodyjską (Liège) w Belgii.—Kanonicy i inni duchowni, którzy otrzymali od Stolicy apostolskiej przywilej noszenia jawnie krzyża lub innego orderu, czy mogą nosić je na szatach świętych i przy udzielaniu sakramentów? Dekret świętej kongregacji obrzędów, z dnia 17 września 1822, oświadcza, że niewolno; dekret ten zatwierdził Papież Pius VII, z poleceniem biskupom, aby ściśle przestrzegali tego w swoich dyccezyach (1). Nawet krzyż napiersny biskupów, który jest poświęconym, bierze się przed stulą i następnie okrywa się ornatem (2).

P. Czy są jakie ubiory właściwe tylko Papieżowi, które go odróżniają od wszystkich patriarchy, arcybiskupów i biskupów świata chrześcijańskiego?—O. Są rozmaite ubiory właściwe tylko Papieżowi, które odróżniają go od wszystkich patriarchy, arcybiskupów i biskupów świata chrześcijańskiego.

WYKŁAD. — *Ubiór domowy Papieża*, to jest ten, który nosi on zwykle w swoich pokojach, składa się z sutany białej jedwabnej, lub habitu wełnianego tegoż koloru, jeżeli Papież był zakonikiem. Nosi także czapeczkę albo myckę białą, i trzewiki aksamitne, albo z materyi, wełnianej, czerwone, z krzyżem złotym na wierzchu wyhaftowanym. Obuwie to nazywają *pantoflami Papieża*, po francuzku *mules du Pape*. Wyras ten pochodzi, jak powiadają, od *mullei*, czerwonego obuwia,

(1) Dubium. An collegiis canonicorum, vel benedictorum, quibus ab apostolica sede concessum fuit privilegium gestandi cruces, vel numismata aurea, licitum sit ea palam deferre in paramentis sacris vel in administratione sacramentorum?—R e s p. *Negative*. (S. R. C. die 17 sept. 1822).

(2) „Cérémonial des Evêques,“ chap. VIII, Nr. 14.

używanego w Rzymie; a zwłaszcza przez dawnych królów Alby. Samo zaś słowo *mullei* ma pochodzić od *mullus*, mała ryba w morzu Śródziemnym, której ciało jest czerwone (1). Przedstawiający się Papieżowi, całuje nogi jego; jest-to hołd oddawany Jezusowi Chrystusowi w osobie jego namiestnika; i aby ten cel wyraźniej jeszcze był wskazany, zawsze całuje się krzyż wyhaftowany złotem na obuwiu (2). Papież chce tym sposobem odnieść do czcigodnego narzędzia odkupienia rodu ludzkiego i do samego Jezusa Chrystusa hołd, który odbiera, i daje poznać zarazem, że od krzyża bierze władzę, jaką posiada. — Co się tycze kapelusza do prywatnego użytku Papieża, który go nosi bądź przy ubiorze prywatnym, bądź kiedy ma znajdować się w bazylikach albo kościołach Rzymskich, na jakiej ceremonii religijnej, ten jest z pilśni, kształtu podługnego, powleczonej czerwoną materyą jedwabną, osyty złotym galonem i opasany sznurem ze złotemi żółędziami (3).

Ubiór chórowy Papieża, to jest, który nosi, gdy jest obecny na jakiej ceremonii w kościołach rzymskich, lub kiedy zwiedza jaki klasztor, kollegium albo zakład dobroczynny, składają: czapeczka biała, pończochy białe, trzewiki czerwone, sutana biała, pas ze złotemi żółędziami, rokieta koronkowa, mucet czerwony jedwabny lub aksamitny, stosownie do pory roku, osyty gronostajami, i stuła.

Kiedy Papież znajduje się na nieszpórach, jutrzni, mszy świętej i innych ceremoniach, lub jeżeli sam celebrytuje w obecności kardynałów, patryarchów, arcybiskupów, biskupów, prałatów i pierwszych dygnitarzy dworu papieskiego, wtedy nosi humerał, *falda*, albę, pas, stułę, a nadto kapę długą z ogonem z klamrą kosztowną, to-jest szeroką blachą srebrną lub złotą, spinającą kapę na piersiach, a na której wyrżnięte są rozmaite godła. Nazywają ją także *pektoralem*; przypomina bowiem racyonał arcy-kapłana hebrajskiego (4).

(1) „Histoire des chapelles papales,” pag. 449. — (2) Tamże. — (3) Tamże.
(4) Tamże.

Kiedy Papież celebryje pontyfikalnie mszę świętą, przywdziewa aparaty, z których wiele jest wspólnych ze zwyczajnemi kapłanami i biskupami, a inne jemu tylko samemu są właściwe: najprzód *falda*, potem humerał, albę i pas. Przywiązując mu do ręki manipularz dopiero przy ołtarzu po *Confiteor*, Kościół chciał dać Papieżowi, równie jak biskupom, którzy biorą go także przy ołtarzu, naukę pokory. Jeden z członków niższych hierarchii kościelnej, których manipularz jest godłem właściwem, wykonywa tę czynność; obrząd ten przypomina Papieżowi, że przez zasługę dobrych uczynków, których manipularz jest niejako symbolem, okupić powinien grzechy, których uznaje się winnym (1). Papież wkłada stulę na sposób biskupów, którzy nie wiążą jej na krzyż, bo mają krzyż na piersiach; ale Papież bierze krzyż napiersny wówczas tylko, gdy śpiewa mszę pontyfikalnie. Jego świątobliwość wkłada także dalmatykę, tunikę i ornat; wreszcie przywdziewa *fanon*, ubiór jemu tylko właściwy, równie jak *falda*, i który przypomina starożytny ephod, o czterech kolorach, wyobrażających cztery żywioły, którym prawo Mojżeszowe oblekało arcykapłana żydowskiego (2).

Falda, jest to długa i szeroka suknia biała jedwabna z długim i bardzo szerokim ogonem, który niesie wysoki dygnitarz dworu papieżkiego; ubiór ten szerokością swoją oznacza miłość bez granic książeccia pasterzy.

Fanon składa się z dwóch mucetów, włożonych jeden na drugi. Spodni dłuższy jest od zwierzchniego; zszyte są razem koło szyi; są z materyi jedwabnej i złotój, w długie paski prostopadłe dwóch kolorów, białego i złotego, połączonych innym paskiem amarantowym. Na części fanonu, okrywającej pierś, wyhaftowany jest krzyż promienisty, który całuje kardynałdyakon, podając ten ubiór Papieżowi. Na *fanonie* Papież nosi

(1) Taki wykład podaje Moroni, prawie jednogodny z wykładem Durand'a de Monde. (Zobacz wyżej, str. 102).

(2) *Ezod.*, XXVIII, 6—9.

palliusz. Według niektórych pisarzy, *fanon* jest naśladowaniem zasłony okrywającej głowę starodawnych biskupów greckich, gdy przywdziewali swój ubiór święty; według innych *fanon* służył za kaptur Papieżowi: zdanie to zbliża się do opinii Mabillona, który mniema, że *fanon* używany był dawniej jako umbrelka, parasolik albo mały baldachin (1).

P. Czy Papież odprawiając mszę, nosi infułę?—O. Tak; Papież odprawiając mszę nosi infułę, a w niektórych okolicznościach, zamiast infuły tyarę.

WYKŁAD. — Papież używa, stosownie do okoliczności, w wykonywaniu czynności kościelnych, trzech infuł czyli mitr. Pierwsza, zwana *chwalebna*, ozdobiona jest drogiemi kamieniami, i złotym obręczem, który składa niejako jęj podstawę; druga, również bogata, ale nie ma takiego obręcza; trzecia zaś biała i z lamy srebrnej. Pierwszej używa w święta uroczyste, *in diebus festivis*: drugiej, gdy zasiada na konsystorzu i wydaje jaki wyrok, *cum sedet in consistorio et judicat*; trzecia jest infułą żałoby i pokuty.

Nie trzeba brać za jedno infuły czyli mitry, z *tyarą*, koroną, albo *regnum*. Różnicę ich jasno wskazał Innocenty III, w kazaniu na uroczystość świętego Sylwestra, mówiąc: „Papież rzymski używa tyary, jako znaku swojej władzy doczesnej, a mitry czyli infuły, jako znaku najwyższej władzy duchownej, którą piastuje.“ Zdaje się wszelako, pomimo tego rozróżnienia, że korona albo *regnum* była w początkach niczem inném tylko mitrą albo infułą, ozdobioną obręczem, o którym wspomnieliśmy, a podobną do korony na głowie Papieża. Bonifacy VIII przydał drugą koronę do tęg pierwszęg, a Benedykt XII trzecią. Te trzy korony, składające *tyarę* albo *tri-regnum*, są godłem władzy papieżkieg, cesarskieg i królewskieg, które jednoczy w swęj osobie następcą świętego Piotra; przypominają one symbolicznie wiernym władzę, wykonywaną przez namiestnika Jezusa Chrystusa w Kościele wojującym i cierpiącym, a nawet w Kościele tryumfującym, przez przywilej przy-

(1) „Histoire des chapelles papales,” pag. 452.

znawania czci publicznej sługom bożym, którzy zasłużyli być zaliczonymi w poczet świętych (1).

P. *Czy Papież nosi także pierścień i pastorał?*—O. Papież nosi zawsze pierścień; ale nigdy nie nosi pastorału.

WYKŁAD. — Papież nosi zawsze pierścień, jak inni biskupi; i w czasie wielkich uroczystości, bierze inny kosztowniejszy, zwany pierścieniem pontyfikalnym. Opowiedzieliśmy już, że po swém wywyższeniu, przyjmuje inny pierścień, jemu właściwy, nazywany *pierścieniem rybitwa*, ponieważ wyobraża świętego Piotra w łodzi, zarzucającego sieci w morze. Wszelkie łaski udzielane w formie breve, pieczętowane są tym pierścieniem. Ztąd pochodzi formuła: *Dan w Rzymie, pod pieczęcią rybitwa*.

Papież nie nosi pastorału. Innocenty III daje tego przyczynę, że gdy święty Piotr przesłał swoją łaskę pasterską Eucheryuszowi, pierwszemu biskupowi trewirskiemu, ta szacowna relikwia zachowaną została w tém mieście; a gdy Matteryusz, następca Eucheryusza, wskrzeszony był cudowną mocą téj łaski, stała się ona przedmiotem uszanowania dla mieszkańców, którzy oddać jój nie chcieli. Durand twierdzi, że Papież używał łaski pasterskiej tylko w kościołach trewirskich. Właściwiej przypuszczać, że zwyczaj *sedia*, to jest, że kardynałowie towarzyszą z prawej i lewej strony Papieżowi idącemu, i ostrożności jakich wymaga *falda*, nie pozwalały Papieżowi używać pastorału czyli łaski pasterskiej. Inna jeszcze jest tego przyczyna: łaska pasterska zakrzywiona w górnej swojej części, zdaje się wskazywać władzę albo jurysdykcję ograniczoną, jurysdykcya zaś Papieża nie ma granic, ponieważ może on w całym Kościele, i bez pośrednika, czynić to wszyst-

(1) Tyara Piusa VII-go, zachowywana w Rzymie w zakrystyi papieżkiej, a pochodząca z daru Napoleona, jest biała, aksamitna. Trzy korony rysują się na tém tle białém trzema rzędami, prawie równemi, szafirów, szmaragdów, rubinów, pereł i brylantów; górną część i wypukłą składa tło złote: na wierzchu jest wielki szmaragd, a na nim krzyż brylantowy. Tyarę tę szacują na 428,000 franków („Hist. des chapelles papales,” pag. 460).

ko, co każdy biskup może w swojej dyecezyi (1). To zakrzywienie, pochylone ku ziemi, mogłoby także wskazywać, że władza biskupa zdaje się czerpać nieco z władzy ludzkiej; władza zaś Papieża uważana być może jako bezpośredniejszy wpływ władzy boskiej (2).

P. Czy Papieża w ubiorze chórowym zawsze poprzedza krzyż? — O. Papieża w ubiorze chórowym zawsze poprzedza krzyż.

WYKŁAD. — Kiedy Papież jest przybrany, bądź w kapę, bądź w ornat, bądź tylko w stułę, zawsze go poprzedza krzyż. Też krzyż processjonalny, zwany papieżkim, poprzedza Papieża nie tylko w Kościele rzymskim, ale na całym świecie; jest jedną z oznak najwyższej jego godności i jurysdykcyi powszechnej. Patryarchowie i arcybiskupi, których jurysdykcyja jest ograniczoną, mają prawo do noszenia krzyża przed sobą, tylko w swoich dyecezyach (3). Wizerunek Zbawiciela zwrócony jest ku Papieżowi, jak gdyby dla przypomnienia mu bezustanku, że on pełni obowiązki pośrednika między Bogiem a ludźmi, i że zawsze chodzić powinien przed obliczem Tego pasterza wiekuistego, będącego najwyższym pośrednikiem, o którego pomoc często błagać powinien. Krzyż papieżki ma zwykłą formę; niepodobny jest wcale do używanego od niepamiętnych czasów na Wschodzie, który ma dwie przecznice, czyli podwójne ramiona, jakieśmy już powiedzieli. Mylnie zatem na niektórych obrazach, przedstawiają Papieża albo jego legatów z krzyżem o trzech ramionach (4).

Przy wykonywaniu pewnych świętych czynności, jako to: przy poświęcaniu kościołów, otwieraniu świętych drzwi i t. d., Papież trzyma w ręku krzyż tak wysoki jak ten, który noszą

(1) *Ad apostolicam sedem referende sunt causae ma jores... hic eminentissimus ille pastor, qui, per universum orbem, solus dioeceses instituit vel suppressit, coadunat vel dividit, iisque praeficit episcopos, et jurisdictione immediata ubique pollet.* (Decreta Conc. prov. Burdigalensis, an. 1850, pag. 68).

(2) „Histoire des chapelles papales,” pag. 462, note 6.

(3) Tamże.

(4) Kapituła katedralna w Clermont-Ferrand, każe nosić przed sobą krzyż podwójny. Jest-to, jak powiadają, świadectwo głębokiej starożytności Auverni. Ten

przed nim, ale bez figury Zbawiciela ukrzyżowanego, i zawsze o jedném ramieniu (1).

P. *Jakie są ubiory dyakona?*— O. Ubiory dyakona są, oprócz humerału, alby, manipularza, stuła i dalmatyka.

WYKŁAD. — Dyakon, od słowa greckiego oznaczającego *slugę, wykonawcę*, odbiera przy swém poświęceniu stułę, ale nie nosi jój tak jak kapłan. Ten spuszcza na przód jój dwa końce, i podczas mszy składa je w krzyż na piersiach; dyakon zaś przeciwnie, zakłada stułę na lewe ramię, i jój końce ściąga pod ramię prawe. Jest - to ślad starodawnój formy stuły; była - to suknia, jakieśmy powiedzieli poprzednio, i dyakon musiał koniecznien podwijać ją pod prawe ramię, aby mógł dogodniej posługiwać celebrującemu przy ołtarzu (2).

Dalmatyka, była-to w początkach suknia biała, szeroka i długa, z rękawami bardzo szerokimi, lecz które dochodziły tylko do łokcia. Ubiór ten używany z początku w prowincyi znanej pod imieniem Dalmacyi, i ztąd biorący nazwę *dalmatyki*, przyjęty został przez Rzymian. Stał się szatą honorową, którą nawet biskupi przywdziewali, i dzisiaj jeszcze, gdy celebrują pontyfikalnie, wkładają pod ornat dalmatykę. Od wielu wieków, dalmatyka była wyłącznym ubiorem dyakona; ale w większej części straciła dawną formę: mniej jest długa i mniej szeroka, i rękawy jój rozcięte. Dalmatyka jest szatą zbawienia i wesela; tak ją nazywają słowa, które biskup wymawia, oblekając nią nowego dyakona (3).

Kościół był matką innych Kościołów sąsiednich, a mianowicie Kościoła bituryceńskiego (Bourges), który stał się później jego metropolią. Krzyż podwojny wznosi się dotąd nad tronem biskupim w tym znakomitym kościele. (Ks. P a s c a l, list zamieszczony w dzienniku *Voix de la vérité*, 1849, août 31.)— Na wielkim ołtarzu w kościele prymasowskim w Lugdunio (Lyon), znajduje się z jednój strony krzyż pojedynczy zwyczajny, a z drugiej podwojny, czyli o dwóch ramionach; oba złożone tu zostały podczas zjednoczenia Kościoła greckiego z Kościołem rzymskim, na II-m soborze powszechnym lugduńskim, odbytych roku 1274, zjednoczenia, które niezszczęściem, bardzo krótko trwało.

(1) „Histoire des chapelles papales,” pag. 431.

(2) Ks. P a s c a l, art. *Etole*.

(3) *Induat te Dominus indumento salutis et vestimento iustitiae, et dalmatica, iustitiae circumdet te semper. (Pont. Rom.)*

P. *Jakie są ubiory subdyakona?* — O. Ubiory subdyakona są, oprócz humerału i alby, manipularz i tunika.

WYKŁAD. — W pierwszych wiekach Kościoła, subdyakoni, posługując przy ołtarzu, mieli na sobie tylko humerał i albę; świadczy o tém święty Grzegorz Wielki, w liście swoim do Jana Syrakuzańskiego (1). — Kiedy manipularz przestał być zwyczajną chustą do ocierania twarzy i stał się ubiorem świętym, pozwolono subdyakonom nosić go w czasie odprawiania tajemnic świętych, jako godła odznaczającego ich stopień. Wszelako miało to miejsce z początku tylko w niektórych Kościołach; używanie manipularza przez subdyakonów stało się powszechném dopiero w VIII wieku (2). — Daleko wcześniej pozwolono im nosić tunikę; był to rodzaj sukni, różniąc się od dalmatyki tém tylko, że rękawy jęj były węższe i krótsze niżeli w dalmatyce, przeznaczonęj do wkładania na wierzch, co czyni i dzisiaj biskup, odprawiając mszę pontyfikalnie. Wkrótce nawet zniknęła ta różnica, przynajmniej w większej części Kościołów. Niektóre atoli, jak naprzykład lugduński, pełne uszanowania dla starożytności, nie przestawały aż do dzisiejszego dnia dawać formę odmienną dalmatyce dyakona i tunice subdyakona. Jest ona, równie jak dalmatyka, szatą zbawienia i wesela (3).

P. *Jaki jest ubiór kleryków mniejszych i postrzyżonych czyli tonsurowanych?* — O. Ubiorem kleryków mniejszych i postrzyżonych czyli tonsurowanych jest komża.

WYKŁAD. — Przez długi czas klerycy mniejsi nie nosili innego ubioru chórowego jak albę, którą nosili także w czasie odprawiania ofiary świętej wszyscy inni członkowie duchowieństwa, nie pełniący służby przy ołtarzu. Ponieważ weszło we zwyczaj między duchownymi, zwłaszcza na północy, nosić futra, dla zabezpieczenia się od zimna, trzeba było nadać albie i jęj rękawom większą szerokość, i wtedy ją nazwano *superpelliceum*, *tunica superpellicialis* (4), co znaczy „suknia

(1) Apud K r a z e r, pag. 364.—(4) Tamże, pag. 367.

(3) *Tunica jucunditatis, et indumento laetitiae induat te Dominus. (Pont. Rom.)*

(4) K r a z e r, pag. 367.

wkładana na futro“ (po francuzku *surplis*). I tak, komża w początkach była tylko dawną albą, lecz obszerniejszą i z rękawami szerszemi. Stefan de Tournay, żyjący w VII-ym wieku, tak określił komżę w liście do kardynała Albinusa: „Suknia biała, spadająca do kostek (1).“ Z czasem, gdy te długie suknie okazały się niewygodnymi, zaczęto robić krótsze, i tak daleko posunięto się pod tym względem, że wiele soborów podniosło głos i nakazało, że komża spadać powinna przynajmniej do połowy goleni (2). Przepisy te poszły później w zapomnienie. Nadto, ponieważ przestano używać futer, szerokie rękawa, o których mówiliśmy, stały się niewygodnymi, odrzucano je przeto w tył, a od półtorasta lat dla nadania im piękniejszej formy zaczęto je marszczyć czyli fałdować. Ale w wielu dyecezyach, zaniechano tego zwyczaju, a przyjęto komżę z szerokimi rękawami, która jest prawdziwą komżą; i spodziewać się należy, że wkrótce zwyczaj ten wszędzie upowszechni się.

Co się tycze rakiety, jest-to oczywiście skrócona alba. Nazwisko to pochodzi od niemieckiego *rock*, co znaczy *suknia*. Różni się od prawdziwej komży tém, że ma rękawy więcej obcisłe; biskupi i kanonicy noszą ją na mucecie (3).

Klerycy mniejsi mają prawo nosić komżę; postrzyżony czyli tonsurowany odbiera ją także z rąk biskupa. Ubiór ten białością swoją wyobraża niewinność i czystość serca, z jaką przystępować należy do świętych tajemnic, i jest symbolem nowego człowieka, który stworzony został w niewinności i świętości (4).

(1) Superpellicem novum, candidum et talare. (Apud K r a z e r, pag. 368).

(2) Clerici habeant superpellicea ultra medias tibias longa, (Conc. Basileense, ses. 24. Apud K r a z e r.)

(3) Mucet, w początkach, był-to płaszcz z kapturem, który noszono w chórze zimowa porą. Gdy ten płaszcz stał się ubiorem odznaczającym, uznano, że w pierwotnej swojej formie bardzo jest niewygodny w czasie lata. Skracano go więc nieznacznie, i zamienił się powoli w pelerynę, zwaną mucetem, przy której kaptur jest tylko dla formy.— Canonici extra dioecesim jus non habent uti insignis canonicalibus. (S. R. C. 12 mart. 1670; apud G a r d e l l i n i, tom III, pag. 8).

(4) C o r s e t t i, p. 479.

P. Z jakiej materji robiony być powinien ornat i przydatkowe jego części?—
O. Ornat i przydatkowe jego części, to jest manipularz, stuła, welon na kielich i bursa powinny być jedwabne.

WYKŁAD. — Liczne sobory zabroniły robić aparata kościelne, jako-to: ornaty, stuły i t. d. z materji, które już służyły do użytku świeckiego (1). Wszelako toleruje się rzecz ta, zwłaszcza w parafiach ubogich. Papież Pius VII, dekretem z dnia 15 maja 1819, rozkazał, aby wszystko, cokolwiek służy do ołtarza, jako to: korporały, puryfikaterze, palki, humerały i t. d. były z lnu albo konopi. Co się tycze ornatów, stuł i t. d., te powinny być z materji jedwabnej, i święta kongregacya obrzędów oświadczyła, dnia 23 września 1847, że niewolno używać ornatów lnianych lub perkalowych, w różne kolory, bądź malowane, bądź drukowane (2). Ale nie znamy żadnego postanowienia, któreby zabraniało używać aparatów wełnianych.

Od niejakiego czasu wyrabiane są materje ze szkła, które używają się na aparaty kościelne. Nieroztropnie jest używać ich, z powodu szkodliwych przypadków wyniknąć ztąd mogących. W rzeczy samej, wykruszają się z tych materji, zwłaszcza zestarzałych w wielkiej ilości, odrobiny szkła zaledwie dojrzone, które spadają na korporał, zbierane są razem z okruszynami hostyi, wsypywane w kielich i polykane przez kapłana. Nie mówiąc już o nieprzyzwoitości takiej mieszaniny obcego ciała ze świętymi postaciami: czyliż lękać się nie należy, iżby te okruszyny, czepiac się do błon żołądkowych, nie sprawiały z czasem ran albo owrzodzeń nieuleczonych, których nauka lekarska niedomyślałaby się przyczyny (3)? Przytém, takie materje nie są trwałe; bardzo często odnawiać trzeba

(1) Pittoni, pag. 60.

(2) Dubium. Num planetae, stolae et manipula possint confici ex tela linea, vel gossypio vulgo *percale*, coloribus praescriptis tincta aut depicta?— Resp. Serventur rubricae, et usus omnium ecclesiarum quae hujusmodi casulas non admittunt. (S. R. C. die 23 sept. 1847; apud Gardellini, tom VIII, pag. 295.)

(3) Wznowiono temi czasy używanie materji szklanych. Wiek Ludwika XV zrzekł się był onych; dostrzeżono, że prochy (podobne do kurzu) niektórych wyrobów z nici

wyrabiane z nich aparaty; i pomimo ceny dosyć umiarkowanej, nie ma rzeczywistej oszczędności w używaniu onych. Kongregacja obrzędów oświadczyła zresztą, dnia 11 września 1847, że niewolno używać ich do ołtarza (1).

P. Czy wolno świeckim dotykać się ubiorów czyli aparatów liturgicznych, gdy te zostały poświęcone?— O. Wolno świeckim dotykać się ubiorów czyli aparatów liturgicznych, gdy te zostały poświęcone, byleby dotykali ich z uszanowaniem.

WYKŁAD. — Ubioro czyli aparaty liturgiczne, które nie mają bezpośredniego zetknięcia się z ciałem Jezusa Chrystusa, jako-to: ornat, stuła, welon na kielich, nawet gdy zostały poświęcone, mogą być dotykanemi bez grzechu przez osoby wszelkiego rodzaju, byleby wszakże czyniły to z uszanowaniem i z dobrych pobudek; opiera się to na prawie kanoniczném i na zwyczaju przyjętym powszechnie (2). Tém bardziej stosuje się to do komży i kap, które nie odbierają poświęcenia, lub przynajmniej go nie potrzebują (3). — Nie tak się rzecz ma z aparatami, zostającemi w bezpośredniem zetknięciu z ciałem Jezusa Chrystusa, a te są: korporał, palka i puryfikator (4); jeżeli potrzebują oczyszczenia lub naprawy, nie mogą być oddawane w ręce świeckich, a nawet zakonnice wprzód nim dwa razy będą wyprane przez kapłana lub dyakona (5).

szklanych, szkodzą najmocniej płucom. Wznowieniem używania materyj tego rodzaju przemysł złą wyświadczył przysługę higienie (sztuce zachowania zdrowia). (Raspail, „Manuel annuaire de la santé,“ 1851, pag. 52.)

(1) *Paucis abhinc annis mos invaluit in Gallia telas serichs vitreas texendi, quibus vestes ecclesiasticae sacrificio missa aliisque divinis officiis inservientes conficiuntur. Eorum textura ex gessypio, aut simili materia solida componitur, eui superimposita sunt filamenta serica, et vitrea... quum autem haec facili negotio in minutissimas partes frangi possint, et delabi in calicem cum probabili periculo valetudinis sacerdotis, qui hos partes cum Jesu Christi sanguine deglutiat, EE. et RR. card. De la Tour d'Avvergne Lauraguais, episcopus Atrebatensis, S. R. Congregationi humillime sequens dubium proposuit enonandum. — An licitum sit, ad celebrandem missam, ornamentis uti, quorum textura vitrea est mixta auro vel argento?— R. Negative, proptereaque praedictis ornamentis uti non licet. (S. R. C. die 11 sept. 1847; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 474.)*

(2) Reiffenstuel, tom III, part. II, pag. 701.

(3) „Manuel des cérémonies selon le rite de Paris,“ pag. 9.

(4) An purificatorium benedici debeat?—R e s p. Negative, (S. R. C. 7 sept. 1816.)

(5) Reiffenstuel, tom III, part. II, pag. 701.

P. Czy duchowni mogą nakrywać głowę podczas odmawiania nabożeństwa w kościele? — O. Są niektóre części nabożeństwa, kiedy duchowni mieć powinni głowę odkrytą, a inne, kiedy ją nakrywać powinni.

WYKŁAD. — Byłoby rzeczą zbyt długą wyszczególniać tutaj, przy których częściach nabożeństwa kościelnego duchowni mieć powinni głowę odkrytą, a przy których nakrywać ją powinni. Powiemy tylko słów kilka o właściwym im ubiorze głowy, który nazywa się *biretem*. Od X^{go} wieku klerycy używali biretu latem, w domu i gdzieindziej, dla ochrony od uprzykrzania się owadów; ale dopiero w XIII^m wieku weszło we zwyczaj nosić go w kościele. Ubiór ten głowy nie miał z początku formy, którą ma dzisiaj; była to po prostu czapka czarna. Ponieważ często zdejmować ją należało z głowy palcami, utworzyły się powoli w niej fałdy albo rogi, które umocniono tekturą albo grubém płótnem. Włosi dali biretowi kształt trójganiasty; w Niemczech, we Francyi i Hiszpanii, używano czworograniastych, z kutasem na wierzchu, i tym sposobem biret z okrągłego, jakim był w początkach, zamienił się w czapkę czworograniastą. Pod Ludwikiem XV, skutkiem złego smaku owój epoki, biret przedłużył się w kształcie piramidy; cztery rogi zniknęły, kutas jedwabny powiększył się znacznie, i wreszcie pokazał się osobliwszy ubiór głowy, niewiadomo dla czego nazwany „czapeczką kwadratową“ (*bonnet caré*), gdyż podobny jest do ostrokągu albo stożka uciętego. Ciężar kutasa czyni ten ubiór bardzo niewygodnym, i dość trudno utrzymać go w równowadze na głowie idąc, a nadewszystko mając kazanie. Ale już w wielu dyecezyach Francyi wrócono do biretu czyli prawdziwej „czapki czworograniastej.“ — Słowo *biret*, pochodzące z łacińskiego *biretum*, *birittum*, jest zdrobniałem słowa *birrus* albo *birrum*. To ostatnie znaczy suknię okrywającą ciało, a zwłaszcza opończę; a *biretum* jest suknią, okrywającą tylko część ciała (1). — Mycka, której używają także duchowni, zowie się po francuzku *callote*, zdrobniałe wyrazu *cale*, oznaczającego dawny ubiór głowy mężczyzn i kobiet; u pierwszych była to płaska czapka, okrywa-

(1) K r a z e r, pag. 286, 287.

jąca wierzch głowy; u kobiet zaś czepek płaski na wierzchu i okrywający uszy. Mycka kapłanów jest jedwabna lub aksamitna czarna (1); biskupów, jedwabna lub aksamitna fioletowa; a kardynałów czerwona sukienna (2).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

APPARATY ŚWIĘTEGO FRAMBOLTA.

Oto co czytamy w historyi biskupów cenomaneńskich (Mans): Mieszkańcy Senlis zawsze mieli w wielkiej czci świętego Frambolta, pustelnika w Maine, którego ciało przeniesione było do tego miasta przy końcu IX-go wieku, z największą częścią apparatusów, których używał on zwykle przy ołtarzu. Były-to: alba na sposób starożytny, z długim ogonem, u szyi i na rękawach oszyta galonem złotym, a u spodu frędzlą złotą; ornat przedziwnej roboty, pokryty dużemi obrazami świętych, haftowany złotem, daleko dłuższy z przodu i z tyłu od używanych dzisiaj, i spadający z boków aż do samych rękawów, tak że potrzeba pomocy dyakona i subdyakona do podtrzymywania go i uginania przy podniesieniach, towarzyszących mszy świętej. Biskup Senlis wkłada te apparatusy raz w rok, celebrując w kościele świętego Frambolta w dzień jego uroczystości (3).

O SZYCIE ALB.

Oszycie alb koronkami widzieć się daje dzisiaj tylko na starych albach, robionych w wieku przeszłym, i nie dochodzi do pasa. W albach, których używa Papież, koronki sięgają ledwie kolan. Ale odkąd tiul i siatka zastąpiły, koronki, z powodu taniości, sama alba prawie zniknęła ustępując miejsce oszyciu, które dochodzi aż do piersi. Z nieprzyzwoitością tej mody, która jest powodem, że dodatkowa część ubioru staje się główną, łączy się pogwałcenie prawa, według którego alba być powinna z płótna lnianego, nie zaś z bawełny, zwykle wchodzącej do oszycia tego rodzaju (4).

(1) Może być także skórzana albo sukienna.

(2) *Utrum ecclesiasticis, queis permittitur pileoli usus illum gestare queant dum a suggesto praedicant, vel alias ecclesiasticas exercent functiones, praeter tamen in missae sacrificio?*—R. *Negative* tam in missa, quam in ecclesiasticis functionibus, nisi fuerit specialiter indultum. (S. R. C. die 23 maii 1846; Gardellini, tom VIII, pag. 442).

(3) „Histoire des Evêques du Mans,“ par le Corvaisier de Courteille s, pag. 135.—Miasto Senlis przestało być biskupiem, a szacowne apparatusy, o których mówiliśmy, zaginęły w czasie rewolucyi.

(4) „Manuel des cérémonies selon le rite de l'Eglise de Paris,“ 1846, I vol. in 8-vo, pag. 9.

NAUKA IX^{ta}.

O naczyniach liturgicznych.

Ponieważ przedmiot ten należy do najwięcej obchodzących naszych czytelników, uważaliśmy za potrzebę wyłożyć go nieco obszerniej. Powiemy kolejno o naczyniach liturgicznych w ogólności, a potem o kielichu, patenie, cyboryum, monstrancyi i tabernaculum.

ROZDZIAŁ I-szy.

O NACZYNIACH LITURGICZNYCH W OGÓLNOŚCI.

P. *Co rozumiemy przez naczynia liturgiczne?*— O. Przez naczynia liturgiczne rozumiemy naczynia służące do odprawiania mszy świętej.

WYKŁAD. — Naczynia liturgiczne są te, które służą przy odprawianiu mszy świętej, i mają mniej lub więcej bezpośredni stosunek ze świętą eucharystyą. Nazywane są także naczyniami *świętymi*, ponieważ przez modlitwy Kościoła, odłączone zostały od rzeczy świeckich i pospolitych, i tylko służyć powinny do użytku świętego.

Naczynia liturgiczne albo święte są: kielich i patena, cyboryum, monstrancya i tabernaculum.

Można także do pewnego stopnia uważać za naczynia święte, te które zawierają w sobie: olej katechumenów, święte chrystma, i olej chorych. Wszelako nie ma żadnej szczególnej formuły poświęcania tych naczyń w Rytuale Rzymskim; ale powiedzieć można, że zetknięciem się z olejami świętymi zostały pod pewnym względem poświęcone, i nie powinny już być uważane za przedmiot pospolity.

ROZDZIAŁ II-gi:

O KIELICHU I PATENIE.

P. *Co jest kielich?*—O. Kielich, jest-to naczynie święte, w którym odbywa się konsekracya wina przy ofierze mszy świętej.

WYKŁAD. — Słowo *Kielich* znaczy toż samo co czara, kubek, lub naczynie do picia (1).

Kielich, w którym odbywa się konsekracja wina, które mocą słów wyrzeczonych przez kapłana przemienia się w krew Jezusa Chrystusa, pierwsze zajmuje miejsce pomiędzy naczyniami świętymi. Jaki był materiał i kształt kielicha, którego boski Zbawiciel używał w czasie ostatniej wieczerzy, gdy ustanowił sakrament eucharystyi, wiedzieć z pewnością nie możemy. Wielu starodawnych pisarzy twierdzi, że był srebrny i miał dwa ucha. Adamnan, opat klasztoru Hi w Szkocyi, świadczy, że go widziano jeszcze w Jeruzalem w VII-m wieku, i że mógł mieścić w sobie około półgarnca (2). Według innych pisarzy, kielich użyty przez Jezusa Chrystusa do konsekracyi, był z agatu (3). Honoryusz, kapłan augustoduneński (Autun), pisarz z XII-go wieku, twierdzi, że apostołowie konsekrowali w drewnianych kielichach (4). Przy końcu XVII-go wieku, widziano jeszcze w Bononii, w kościele świętego Jana *de Monte*, kielich drewniany, którego według tradycyi używał święty Jan Ewangelista (5). Później używano nie tylko kielichów drewnianych, ale także rogowych i kamiennych; liczne sobory, odbyte w VIII i IX wieku, zabroniły tego (6), bez wątpienia z powodu, że można już było wtedy mieć kielichy z droższego materiału. Używano także kielichów szklanych: święty Ireneusz, święty Epifaniusz i wielu innych

(1) *Kielich*, po łacinie *calix*, pochodzi od wyrazu greckiego *κύλιξ*, znaczącego kubek albo czarę.

(2) In platea, quae Golgotha continuat, exedra est, in qua calix Domini scriniolo reconditus per operculi foramen tangi solet, et osculari; qui argenteus calix, duas habens ansas, sextarii Gallici mensuram capit. (Adamnus, *De locis sacris*, apud Krazer, pag. 197).—(3) Tamże.

(4) Apostoli in ligneis celebraverunt calicibus. (Honorius, augustodunensis presbyter, apud Krazer, pag. 197).

(5) In ecclesia S. Joannis de Monte, monstrant... ligneum calicem rudi opere, quo aiunt S. Joannem Evangelistam ad rem sacram usum. (Diarium italicum, a R. S. D. Bernardo de Montfaucon, p. 405).

(6) Ne quis deinceps sacra mysteria in ligneis vasculis conficere praesumat (Conc. Triburiense, anno 895, apud Krazer, pag. 197).

Ojców wspominają o nich w swoich dziełach. Święty Hilary, arcybiskup arelateński (Arles), w V-tym wieku, świadczy, że święty Honorat, jego poprzednik, użył na wykup niewolników wszystkie srebro kościołów, aż do naczyń świętych, przestając na tém, że miał do ofiary świętej tylko kielichy i pateny szklane (1). Wszelako rzeczą jest niewątpliwą, że nawet w czasach, kiedy używano kielichów szklanych lub drewnianych, i wśród najzażartszych prześladowań, nie brakło Kościołowi kielichów złotych i srebrnych, ozdobionych drogiemi kamieniami i malowidłami, wyobrażającemi w szczególności dobrego pasterza: o czém twierdzą, święty Jan Złotousty i Tertullian. Poeta Prudencyusz uczy nas, że dyakon święty Wawrzyniec nie chciał wydać kubków złotych i srebrnych powierzonych jego pieczy (2).

Kościół ponawiał wielokrotnie zakaz, o którym wspomnieliśmy, co do kielichów drewnianych, rogowych i kamiennych; od dawna także zabronił używać kielichów szklanych, miedzianych, ołowianych i cynowych, i zalecił aby przynajmniej sam kielich i patena były srebrne, wewnątrz wyłaczane. Pozwala atoli używać kielichów cynowych, jeżeli niepodobieństwo dostać kosztowniejszych (3). W czasie rewolucyi (francuzkiej) 1793 roku, wielu kapłanów nie mogło inaczej ofiarować świętej ofiary, jak w naczyniach zwyczajnych i pospolitych (4).

P. *Co jest patena?*—O. Patena, jest-to naczynie święte, w kształcie talerzyka, które służy do przykrywania kielicha i składania na niem hostyi.

(1) „Pochwała pogrzebowa ś. Honorata,“ przez św. Hilarego; Guillon, tom XXIII, pag. 6.

(2) Prudentius, hymno 2, de *Coronis*.

(3) Non tamen vetitum est sacrificare in vase stanneo, quando ecclesiarum vel sacerdotum tanta est paupertas, ut majoris pretii vasa comparari nequeant. (Giraldi, „Expositio juris pontificii,“ tom II, pag. 441).

(4) Biskup lingoneński (Langres), wydał w roku 1791 instrukcyę, do swego duchowieństwa, w której wyraża się następnemi słowy: „W braku kielichów i cyboryów, które są używane, pozwalamy zastępować je cynowemi... zastrzegając, że wszystko czego wymaga konsekracya, do nas należy.“ Tę instrukcyę pasterską przyjęło bardzo wielu biskupów. (*Collection ecclésiastique* de Barruel, t. XII, p. 73).

WYKŁAD. — Patena, tak jest nazwana od słowa *patendo*, ponieważ jest otwarta (1), i służy do przykrywania kielicha, oraz składania na nią hostyi; według zaś niektórych pisarzy, ponieważ ma kształt talerza, po łacinie *patina* (2). Był-to w początkach półmisek, na którym składano chleb eucharystyczny dla rozdawania go wiernym. Półmisek ten musiał być znacznej objętości, aby mógł pomieścić dostateczną ilość hostyj dla wszystkich obecnych, kiedy te hostye składały się z połamane go chleba, który oni ofiarowali. Kładziono go w rękę każdemu wiernemu, a on sam brał go w usta. Gdy zwyczaj ten ustał, a kapłan sam dawał komunię wiernym, trzeba było naczynia mniejszego na przyjęcie hostyi, jeśliby wypadła z rąk kapłana. Nadano przeto patenie objętość mniejszą, i wkrótce przybrała kształt prawie taki jaki ma dzisiaj.

Chociaż Ewangelisci nie czynią żadnej wzmianki o patenie, i zgoła nie wiemy, czy Jezus Chrystus kładł na naczyniu chleb poświęcony, który rozdawał swym uczniom; używanie wszakże pateny sięga najgłębszej starożytności. Wspomina o niej liturgia, przypisywana świętemu Jakóbowi. W żywocie świętego Sylwestra, wybranego Papieżem roku 314, powiedziano, że ofiarował siedm paten złotych, ważących trzydzieści funtów (3). Anastazy Bibliotekarz świadczy w żywocie świętego Sergiusza I-go, który żył w VIII wieku, oraz w żywocie świętego Leona III-go, który wstąpił na katedrę świętego Piotra roku 795, że ci dwaj Papieże ofiarowali swemu kościołowi pateny o dwóch uchach, ważące dwadzieścia pięć i trzydzieści funtów (4).

(1) Patena sic dicta quod omnino sit aperta et patens. (Turriani, *Directorium sacrificantium*, pag. 64).

(2) A forma illam latini *patinam*, scriptores ecclesiastici corrupte *patenam* dixerunt. Graeci eam vocant *discum* (talerz, półmisek, taca). (Krazer, pag. 206). Wyraz grecki *patone*, oznaczał u starożytnych półmisek do mięsiwa. (Morin, *Dict. etymologique*).

(3) Patenas aureas septem, quae pensabant libras triginta. (*L'Auxiliaire catholique*, par l'abbé Sionnet, tom VI, pag. 201).

(4) Krazer, pag. 208.

Pateny starodawne głębsze były od naszych. Zwykle wyrzynano na nich już wizerunek Zbawiciela, już baranka niosącego krzyż, albo baranka zabitego. Patena srebrna świętego Piotra Chryzologa, ozdobiona była hieroglifami albo napisami symbolicznymi (1).—Podług wielu liturgistów, okrągłość pateny jest symbolem wieczności. Według innych, gdy kielich wyobraża grób Jezusa Chrystusa, patena wyobraża kamień, którym grób ten był zamknięty (3).

P. Czy można dawać patenę do pocałowania przy błogosławieniu?—O. Wyraźnie jest zabronioném dawać patenę do pocałowania.

WYKŁAD. — Nigdy nie wolno używać pateny, zamiast *osculatorium*, do błogosławienia, po modlitwie *Domine Jesu*. Zabroniono także dawać ją do pocałowania, bądź przy ofiarowaniu, bądź w każdej innej okoliczności, naprzykład w czasie mszy ślubnej. To wynika z listu świętego Piusa V do biskupa tarrakoneńskiego (Tarragone), i tego uczą także najcelniejsi liturgiści. Ponieważ patena jest naczyniem świętém, przeznaczoném do przyjmowania świętej hostyi, nie powinna przeto służyć do innego celu (3). Zakaz, o którym mówimy, wydał także pierwszy sobór prowincjonalny medyolański; dotyka samychże zakonników, równie jak świeckich, a w przypadku nieposłuszeństwa, biskup mocen jest przywołać ich do porządku, na zasadzie soboru trydenckiego: *de vitandis in missae celebratione* (4). Przy końcu roku 1851, uważaliśmy za potrzebę sami zasięgać w téj mierze zdania świętej kongregacyi obrzędów; odpowiedziano nam, że w żadnym przypadku nie należy dawać pateny do pocałowania przy błogosławieniu (5).

(1) K r a z e r, pag. 208.—(2) C o r s e t t i, pag. 476.

(3) E p i s t S. Pii V ad Episc. Tarragon.—B i s s i, tom I, pag. 559.—B a u l d r y, part. II, cap. X, art. 1, Nr. 4.—M e r a t i, *Manuale Episcop.*, pag. 107.

(4) F a b i o de Albertis, *De sacris utensilibus*, tom I, pag. 107.

(5) D u b i u m VIII. An in missa pro sponso et sponsa celebrata, dari possit pax sponso et sponsae cum patena; an vero hoc in casu et in aliis similibus utendum sit instrumento pacis?—R e s p. Pacem, dummodo adsit consuetudo, in casu dandum esse cum instrumento, nunquam vero cum patena. Atque ita rescipit declaravitque S. Rit. Cong. die 10 jan. 1852. A. Card. L a m b r u s c h i n i, Praef.

P. Czy kielich i patena być powinny poświęcane przed użyciem do świętej ofiary?—O. Kielich i patena, przed użyciem ich do świętej ofiary, być powinny poświęcane przez biskupa.

WYKŁAD. — Oprócz przepisanego materiału dla kielicha i pateny, trzeba jeszcze, aby te naczynia służyć mogły do świętej ofiary, iżby wyłącane wewnątrz kielicha i wewnętrzna część pateny, także wyłacana, poświęcone były świętym chrzymem, przy obrzędach i modlitwach znajdujących się w *Pontyfikale*. Niektórzy pisarze twierdzili, że kielich i patena zostają poświęconymi, skoro kapłan użył ich dobrą wiarą przy odprawianiu tajemnic świętych; ale zdanie to powszechnie jest odrzucaniem (1).

Poświęcenie to, równie jak wszystkie dokonywane przez namaszczenie świętym chrzymem, służy z prawa powszechnego biskupowi, który nie może upoważniać do tego pospolitego kapłana (2). Tylko Papież mocen jest nadać przywilejem opatom klasztornym, którzy używają aparatów pontyfikalnych, prawo poświęcania kielichów i paten, i to jedynie do użycia w kościołach i klasztorach ich zakonu (3). Mocen jest także, bez żadnej wątpliwości, powagą najwyższej swęj władzy, udzielić tego prawa pospolitemu kapłanowi co nie było bez przykładu.—Według Jana Chrzeciela de Rubeis, w poświęceniu kielicha i pateny, widzieć trzeba naśladowanie tego, co czynił Mojżesz, gdy poświęcił pokropieniem krwią przybytek i wszystkie naczynia służące do ofiar (4).

P. Czy kielich i patena mogą utracić swe poświęcenie?—O. Kielich i patena mogą utracić swe poświęcenie wielorakimi sposobami.

WYKŁAD. — Kielich i patena tracą swe poświęcenie :

(1) Ma wszakże to zdanie za sobą pisarzy poważnych; między innymi Turri i tak się wyraża w swoim *Manuale sacrificantium*: Ambo (calix et patena), etiam absque consecratione, semel ad missam adhibita, sufficienter disposita censeri debent, quia contactus specierum sacramentalium habet eminenter quiddam habent preces et caeremoniae in Pontificale descriptae. (Pag. 64).

(2) Reiffenstuel, *Jus Canonicum universum*, tom III, part. 2, p. 699.

(3) Giraldi, *Expositio juris pontificii*, tom I, pag. 423.

(4) J. Chrz. de Rubeis, apud Corsetti, pag. 414.

1-e Gdy są tak bardzo połamane lub uszkodzone, że nie podobna ich używać do świętej ofiary (1); w takim przypadku być powinny naprawione i poświęcone na nowo. Lekka rysa u otworu, lub mało znaczny garb albo guz, który łatwo sprostować kilkakrotném uderzeniem młotka, nie pozbawiają ich poświęcenia; ale jeżeli w głębi kielicha okaże się jaki otwór albo dziura, kielich przestaje być poświęconym.

2-e Kiedy nóżka kielicha stanowi z nim jedną całość, i odłamie się od niego, wówczas po ich spojeniu, trzeba je poświęcić na nowo. Nie tak się rzecz ma z kielichami, których czasza szrubką jest połączona z nóżką albo podstawką (2); nie tracą one poświęcenia swego, gdy zostaną rozszrubowane, bo nie przestają być moralnie temiż samemi, i nie można powiedzieć, żeby były złamane lub popsute.

3-e Gdy pozłota zupełnie się zetrze i zniknie, ponieważ konsekracya zastosowaną była do pozłoty, skoro więc ta starła się, poświęcenie ustaje (3). Billuart, Reiffenstuel i wielu innych znakomitych pisarzy mniemają, że w takim przypadku kielich i patena nie tracą swego poświęcenia, ponieważ, jak powiadają oni, nie do samej pozłoty konsekracya była zastosowaną, ale do całego kielicha i pateny (4).

4-e Cóżkolwiek bądź, skoro kielich albo patena utraciły swoją pozłotę, trzeba je wyzłacać na nowo, a dla tego samego, że są na nowo wyzłacane, tracą swą konsekracyę: tak postanowiła święta kongregacya obrzędów, dnia 14 czerwca 1845. Mylnie przeto utrzymują inaczej: Billuart, Romsee, Reiffenstuel, i t. d. Postanowienie powyższe opiera się na tém,

(1) Tam calix quam patena execrantur, et nova consecratione indigent, quando franguntur, destruuntur, aut notaliter suam figuram perdunt. (Reiffenstuel, tom III, part. 2, pag. 699).

(2) Si calix *tornatilis* foret, non execratur, si cupa a pede absque fractione separatur. (Reiffenstuel, tom III, part. 2, pag. 699).

(3) Kardynał De La Luzerne, „Instructions sur l'administration des Sacraments,“ tom II, p. 191.

(4) Reiffenstuel, tom III, part. 2, pag. 699.—Billuart, t. XXVII, p. 464.

że pozłota jest najzaczniejszą częścią kielicha i pateny, i bezpośrednio styka się z Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa (1).

Jeżeli wyjąwszy koniecznej potrzeby, kielich albo patena wzięte były do użytku światowego, dopuszczający się tego popełniłby grzech bardzo ciężki; lecz te naczynia nie straciłyby przez to swojego poświęcenia. *Przyzwocić* byłoby atoli, mówi Billuart, śladem wielu innych teologów, iżby na nowo były pobłogosławione (2). To również stosuje się do innych naczyń świętych, o których powiemy; ich poświęcenie trwa dopóty, dopóki zachowują swoją formę naturalną, i nie są tak połamane lub uszkodzone, że nie mogą być użytymi według swojego przeznaczenia.

5) Wbrew przepisanyom obrzędom, i skutkiem błędu, wciśnięto się nadużycie w wielu krajach, że ilekroć kielichy lub inne naczynia święte potrzebują ręki rzemieślnika, bądź dla naprawy, bądź dla nowego wyzlócenia, bądź dla przetopienia, uderza je kapłan ręką lub jakim narzędziem, na znak wzgardy, aby uważane były za pozbawione poświęcenia. Święta kongregacya obrzędów oświadczyła, dnia 20 kwietnia 1822, a jój dekret zatwierdził Papież Pius VII, że taki sposób zdejmowania konsekracji nie odpowiada obrzędom Kościoła, że nie ma żadnej zasady, że jest przeciwny uszanowaniu należnemu rzeczom świętym; a zatem bezwarunkowo zabrania się go używać (3). Jeżeli naczynia święte są tak dalece uszkodzone lub połamane, że nie mogą być użytymi według

(1) Quam reverendissimus Leodien. Episcopus Sacrorum Rituum Congregationem enixe rogavit, ut declarare dignaretur: Utrum calix et patena suam amittant consecrationem per novam deaurationem, et sic indigeant nova consecratione? Sacra eadem Congregatio ad Vaticanum subsignata die in Ordinariis Comitibus coadunata, ad relationem infrascripti Secretarii, respondendum censuit.— Affirmative, amittere nimirum, et indigere juxta exposita.

Atque ita declarandum, ac rescribendum mandavit, die 14 junii 1845

F. L. Card. Micara, Ep. Ost. et Velit. S. R. C. Praef.

S. P. Fatati, S. R. C. Secretarius.

(2) Non violatur calix (idem die de aliis vasis et vestibus sacris) si haeretici vel alii illum ad usus profanos impie adhiberent; deceret tamen juxta quosdam ut de novo ab episcopo vel simplici sacerdote benedicerentur. (Billuart, t. XVII p. 164.)

(3) Decretum S. R. Congr. 20 apr. 1822, apud Gardellini, tom VII, p. 104.

swego przeznaczenia, tracą wtedy swe poświęcenie, i można je bez wszelkiej trudności powierzyć rzemieślnikowi; jeżeli nie są ani tak bardzo uszkodzone ani połamane, iżby mniemać można było, że straciły swą konsekrację, udać się należy do biskupa, który pozwoli, w formie dyspensy, oddać rzemieślnikowi naczynia, o których mowa. W wielkiej liczbie dyecezyj, biskup upoważnia proboszczów do udzielania podobnego pozwolenia. Takież pozwolenie biskupa lub delegowanego przezeń jest potrzebném, gdy idzie o sprzedaż lub przetopienie kielicha lub innego naczynia świętego, które służyć jeszcze może do obrzędów czci boskiej. Byłoby przyzwoicięj i właściwięj bez wątpienia, z przetopionych tych naczyń uczynić inne narzędzia święte; nie zabrania się wszelako użyć ich na co innego, ponieważ złoto i srebro, skoro będą przetopione, tracą pierwotną swą formę, i uważane są za rzeczy świeckie (1). Nie tak się rzecz ma z bielizną i ubiorami liturgicznymi. Jeżeli nie będą spalone, mogą wprawdzie stracić pierwotną formę pod względem użytku, do którego były przeznaczone, ale nie mogą stracić téj jaką im nadał robotnik, który je wytkął. Zkąd wynika, że nie wolno, wyjąwszy koniecznej potrzeby, używać ich na cel światowy; lecz jeżeli żadną miarą nie mogą już służyć (2) do czci boskiej, spalić je należy. Toż samo stosuje się do drzewa, pozostałego po kościele zniszczonym (3).

ROZDZIAŁ III-ci.

O CYBORYUM.

P. *Co jest cyboryum?*— O. Cyboryum jest-to naczynie święte, w którym się przechowują hostye święte do komunii wiernych.

WYKŁAD. — Dawne cyboryum podobne było do baldachinu, wznoszącego się nad ołtarzem. Podpierały go zwykle

(1) Gardellini, przypisek o postanowieniu przytoczoném na poprzedzającej stronie.

(2) Z kawałka alby, na przykład, można zrobić korporał albo puryfikaterz; podobnie jak z kawałka ornatu można zrobić stułę albo manipularz; ale wtedy potrzebném jest nowe poświęcenie.

(3) *Idem dicendum de lignis, quae ex dirutis ecclesiis supersunt.* (Gardellini, tom VII, pag. 106).

cztery kolumny, których podstawa dotykała posadzki, a niekiedy tylko dwie. Łacinnicy nazywali tę ozdobę ołtarza „wieżą,” *turris*, „pawilonem,” *umbraculum* i *ciborium* od wyrazu greckiego *κιβώριον*, naczynie albo czara u Egipcyan; i w rzeczy samej górna część cyboryum podobna była do przewróconej czary; zwykle znajdował się na niej krzyż (1).

W wielu kościołach Rzymu były cyborya ze srebra, a niektóre ważyły do trzech tysięcy grzywien (2). Paweł Dyakon świadczy, że król Gontrand kazał wyrobić ze szczerego złota cyboryum nadzwyczajnej wielkości, ozdobił je mnogością drogich kamieni, i posłał do Jerozolimy dla umieszczenia nad grobem Pana naszego Jezusa Chrystusa (3). Piszą w żywocie Tutona, biskupa regensburskiego (Ratyzbona), że cesarz Arnulf, chcąc okazać wdzięczność dla świętego swego patrona, dał kościołowi, gdzie mu cześć oddawano, cyboryum jaśniejące złotem i drogiemi kamieniami, podpierane osmią małemi kolumnami złotemi (4).

Pośród cyboryów zawieszane były gołębie dęte, ze złota lub srebra. W tych gołębiach, będących godłem niewinności i czystości, chowano eucharystyę dla chorych.

Ojcowie soboru konstantynopelitańskiego (5), odbytego w roku 553, otrzymali list, w którym duchowienstwo antyochęńskie opowiadało im, w wyrazach najdotkliwszej boleści, że biskup Sewerus złupił swój kościół: „Nie przepuścił nawet ołtarzom, ani naczyniom świętym, zabrał bowiem gołębie złote i srebrne, które zawieszane były u ołtarzy i w chrzcielnicy“ (6). Chowano także eucharystyę w chrzcielnicy (*baptisterium*), gdzie zwykle dawano komunię nowo-ochrzczonym (7).

(1) K r a z e r, pag. 180.—(2) Grzywna, pół-funta czyli ośm uncyj.

(3) Apud K r a z e r, pag. 164. — (4) Tamże.

(5) Piąty sobór powszechny.

(6) Neque ipsis sanctis altaribus, neque sacris vasibus pepercit: nam columbas aureas et argenteas, in figura Spiritus Sancti super divina lavacra et altaria appensas, sibi appropriavit. (Syn. general. V, act. 5. Apud K r a z e r, pag. 166).

(7) K r a z e r, pag. 167.

Amfilochius przytacza w życiu świętego Bazylego Wielkiego, że ten czcigodny pasterz, odprawivszy tajemnice święte, podzielił hostyę na trzy części. Pierwszą przyjął z wielką bojaźnią; drugą zachował, aby razem z nim była pogrzebaną; trzecią zaś włożył do gołąbka złotego, którego zawiesił nad ołtarzem (1).

Czytamy w testamencie świętego Perpeta, biskupa turońskiego (Tours), który żył przy końcu V-go wieku, że zapisał kapłanowi, imieniem Amalaryusz, tabernaculum i gołąbka srebrnego, do chowania hostyi świętej (2).

Okolo XII wieku, cyborya, któreśmy opisali, stawały się coraz rzadszemi; później urządzano pośrodku ołtarza i na samym ołtarzu, małą kopułę, opartą na czterech kolumnach, pod którą stawiano naczynie ze świętymi postaciami. To zdrobniałe cyboryum pierwotne, było także nazwane cyboryum; podobnież nazwisko dawano samemu naczyniu, przeznaczonemu do chowania eucharystyi. Taki jest początek wyrazu *cyborium*. Według niektórych pisarzy, cyboryum pochodzi od dwóch słów łacińskich, znaczących „pokarm święty“ (3), ponieważ zamyka ono rzeczywiście pokarm całkiem boski, którym jest Pan nasz Jezus Chrystus w osobie swojej, pod postacią chleba.

Naczynie to zachowało przez długi czas, w wielu miejscach, kształt swój pierwotny. W początkach XVIII wieku, widziano jeszcze w kościele świętego Juliana w Angers,

(1) *Unam sumpsit tum timore multo; alteram vero reservavit, ut cum ipso sepeliretur; tertiam reposuit in columba aurea, eamque pendere voluit supra altare... accersivit aurifabrem, iussitque confici columbam ex auro puro, in qua eam quam diximus reposuit portionem, suspendens eam supra mensam sanctam, in specie sanctae columbae illius quae apparuit in Jordane, Domino Baptizato (Amphilochius, in vita S. Basilli, apud Catalani, in Rit. Rom., tom I, pag. 248.)*

(2) *(Legavit) Amalario presbytero capsam unam communem de serico, item peristorium, et columbam argenteam ad repositorium (Catalani in Rit. Rom., tom I, pag. 248.)*

(3) *Nos tamen ciborium dictum esse censemus „a sacro cibo,“ qui in sacra mensa, nempe in altari, asservatur. (Ciampinus, apud Krazier, pag. 167, qui hanc etymologiam non admittit.)*

i w wielu innych, gołąbki zawieszane nad ołtarzem; świadczą o tém Dom Mabillon, Dom Martène i wielu innych liturgistów (1). Wszelako od wielu wieków cyborya mają w ogólności taką formę jak dzisiaj.—Cyboryum terażniejsze, to jest naczynie, w którym chowa się Przenajświętszy sakrament, nazywa się także „świętą puszką,” *sacra pyxis*; zowią ją także *custode*, od słowa łacińskiego *custodire*, zachowywać, strzedz, ponieważ to naczynie służy do chowania świętych postaci. Czasza przynajmniej być powinna srebrna, wewnątrz pozłacana (2). Nadto, na pokrywie albo wieku znajdować się powinien mały krzyż. Wreszcie, całe naczynie pokryte być musi bogatą białą zasłoną. Nie przepisuje tego żadne prawo powszechne Kościoła, ale większa część rytuałów i statutów synodalnych nakazują to wyraźnie (3). Nie ma wątpliwości, że biskup, dla ważnych przyczyn, mocen jest pozwolić używać cyboryów cynowych lub z innego materiału, jak się to po wielekroć zdarzało. Pisarze dzieła „Podróż literacka” powiadają, że w skarbcu kościoła w Ferrières, widzieli starodawne cyboryum z kości słoniowej, w którym chowano niegdyś Przenajświętszy sakrament (4).

ROZDZIAŁ IV-ty.

O MONSTRANCYI.

P. *Co jest monstrancya?* — O. Monstrancya, jest-to naczynie albo sprzęt używany do wystawiania Przenajświętszego sakramentu ku uczeniu wiernych.

WYKŁAD. — We wszystkich czasach, wątpić o tém nie można, oddawano eucharystyi czyli Przenajświętszemu sakramentowi Ciała i Krwi Pańskiej cześć Bogu należną (*latría*). Wszelako, zwyczaj wystawiania Przenajświętszego sakra-

(1) Mabillonius, in „Itinere Italico,” pag. 217.—Martène, „De antiquis ecclesiae Ritibus,” lib. I, cap. V.—„Voyage liturgique,” pag. 309.

(2) Non est retinenda eucharistia in vasis eburneis sed in pyxide argentea in tus inaurata. (Congr. Epist. apud Pittoni, pag. 41).

(3) Ubicamque asservetur (SS. eucharistia), ponenda est in pixide... velo pretioso cooperta. (Statuta synod. dioeces. Cenomanen. an. 1851).

(4) „Voyage littéraire,” pag. 68.

mentu w monstrancyi, na tabernaculum lub na ołtarzu, nie w czasie mszy, nie sięga pierwiastków wiary chrześcijańskiej.

Wystawienie Najświętszego sakramentu odbywało się dawniej bardzo rzadko. Na soborze kolońskim roku 1552 postanowiono, że ma być wystawiany Najświętszy sakrament tylko na Boże Ciało i przez oktawę tego święta, a oprócz tego tylko raz w rok, i to dla ważnych powodów. Później Kościół, aby zachęcić pobożność swoich dzieciak i ożywić ich wiarę w rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w eucharystyi, pozwolił, iżby Przenajświętszej sakrament był wystawiany ku uczczeniu czyli adoracyi wiernych, w czasie większej części świąt uroczystych, i aby często udzielano błogosławieństwa albo monstrancyą, albo cyboryum.

Monstrancya zowie się po francuzku *ostensoire*, od słowa łacińskiego *ostendere*, które znaczy „okazywać.“ Nazywają także ją *słońcem (soleil)*, z powodu promieni ją otaczających, które ją czynią dość podobną do gwiazdy dziennej, jak ona przedstawia się oczom naszym; *tabernaculum przenośném (tabernaculum portatile)*, ponieważ jest ruchomą i bywa noszona w czasie processyi (1); *kulą (sphaera)*, ponieważ niegdyś dawano ję kształt kulisty (2); *wieżą (turris)*, ponieważ także dawano ję kształt wieżyczki: i tak wyobrażają monstrancyę, którą świętą Klara kazała wynieść do bram swego klasztoru, obleganego przez Saracenów. Już ci barbarzyńcy wdzierali się na mury, gdy nagłym strachem przejęci, uciekać zaczęli. W początkach monstrancya, zwana także *remonstrantia*, była małą puszką, na niskiej nóżce, otoczoną promieniami i mającą krzyż na wierzchu. Wkładano hostyę świętą w środek tęg puszki, i tak wystawiano ją ku uczczeniu czyli adoracyi wiernych. Nie długo potęm zaczęto dawać monstrancyi kształt wyższy, a nadewszystko od stu lat przybrała ona wielkie rozmiary

(1) Tabernaculum portatile, cum sua lunula... tabernaculum gestatorium. P i s c a r a C a s t a l d u s, „Praxis coereoniarum,“ pag. 26.

(2) Ostensorium, quod aliter appellatur *sphaera*... antiquitus ad modum cylindricum construebatur. (B a r u f f a l d i, pag. 213).

i okazałość nadzwyczajną. Czyliż podobna zaiste wystąpić ze zbytecznym przepychem i bogactwem ku uczczeniu sakramentu, który słusznie jest nazwany arcydziełem miłości Boga względem ludzi?

Księżyc w monstrancyi, *lunula*, który znajduje się w środku promieni i przeznaczony jest na przyjęcie hostyi świętej, powinien być złoty albo srebrny pozłacany (1); sama zaś monstrancya może być z materiału mniej kosztownego, naprzykład z brązu pozłacanego lub posrebrzanego.

W Rytuale Rzymskim znajduje się formuła poświęcania monstrancyi, takąż sama jak do poświęcania cyboryum (2).

Większa część liturgistów i Rytuał Rzymski zdają się przypuszczać, że księżyc, o którym wspomnieliśmy, stanowi nierozdzieloną całość z monstrancyą; w takim razie poświęcenie, jak się zdaje, ogarnia całą monstrancyę. Jeżeli zaś księżyc nie jest czem innem jak ramką, torebką, *capsula*, wprawianą do monstrancyi, wtedy ją tylko poświęcać można; chociaż jest rzeczą dobrą i chwalebłą poświęcać także i samą monstrancyę (3).

P. Przez kogo cyboryum i monstrancya poświęcane być powinny? — O. Cyboryum i monstrancya być powinny poświęcane przez biskupa.

WYKŁAD. — Poświęcanie cyboryum i monstrancyi służy biskupowi. Ale według prawa kanonicznego, biskup upoważnić może kapłana do wszystkich poświęceń, nie wymagających namaszczenia świętym chryzmem. Tego rodzaju jest poświęcanie cyboryum i monstrancyi, ponieważ te dwa naczynia przeznaczone są wyłącznie do chowania eucharystyi świętej i nie służą do przygotowania jęj samęj; *non inserviunt ad conficiendum sacramentum*, według wyrażenia teologów. Mogą zatem być poświęcane przez zwyczajnego kapłana, za pozwoleniem biskupa. To pozwolenie udziela się pospolicie wraz

(1) Cavalieri, tom IV, pag. 92. — Baruffaldi, pag. 213. — Piscara Castaldus „Praxis coereconiarum,” pag. 20.

(2) Benedictio tabernaculi seu vasculi, tit. 80. — Nomine vasculi, pyxis, et nomine tabernaculi ostensorium intelligi debet. (Cavalieri, tom IV, pag. 146).

(3) Romsee, t. m II pag. 155.

z upoważnieniem do poświęcania obrusów ołtarzowych, korporeałów, alb i t. d.; ale kto je otrzymał, może go używać tylko na potrzeby swojego kościoła, jeżeli słowa upoważnienia nie mają znaczenia rozleglejszego.

P. *Czy osoby świeckie, mają prawo dotykać się naczyń świętych?*—O. Sami tylko duchowni mają prawo dotykać się naczyń świętych; świeckim zaś nie wolno tego czynić inaczej jak za pozwoleniem biskupa.

WYKŁAD. — Wszystkie rzeczy służące do czci boskiej powinny być szanowane i poświęcane, te nadewszystko, które bliżej służą do ofiary, i są w zetknięciu z eucharystią świętą. Wszystko, cokolwiek uważaném być może za nieuszanowanie względem nich, zabronioném jest nie tylko z prawa kościelnego, ale nawet z prawa przyrodzonego. I tak, Kościół zabrania osobom świeckim, a zwłaszcza niewiastom, dotykać naczyń świętych, jeżeli nie otrzymały od biskupa wyraźnego na to pozwolenia. Wypada wszelako uczynić niejaki w tym przedmiocie rozróżnienia.

1-ód Kielich, patena, cyboryum i monstrancya, gdy zawierają w sobie rzeczywiście (*actu*) Ciało lub Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, mogą być dotykane tylko przez kapłanów i dyakonów; każda inna osoba, któraby ich dotknęła się bez koniecznej potrzeby, zgrzeszyłaby śmiertelnie (1).

2-re Subdyakonowie mogą, skutkiem swojego poświęcenia, dotykać się tych naczyń, ale tylko wówczas, gdy one nie zawierają świętych postaci (2).

3-cie Akolyci posiadają tenże przywilej; ale używać go mogą tylko w zakrystyi, gdy przygotowują to, co jest potrzebném do odprawiania świętych tajemnic (3).

2-te Przywilej ten udziela się także klerykom mniejszym, a nawet tonsurowanym, na mocy dawnego zwyczaju; ale używać go mogą także w zakrystyi tylko, i jedynie wtedy, kiedy zachodzi tego potrzeba (4).

(1) *Dens*, tom V, pag. 427, et alii theologi. — (2) *Ferraris*, verbo *Calix*.

(3) *Benedictus XIV*, *Instit.* 29, Nr. 18. — (4) Tamże.

5-te Świecy mogą dotykać się cyboryum i monstrancyi, po ich nawet poświęceniu, byleby jeszcze nie były używane do służby bożej; lecz skoro raz już służyły u ołtarza, nie mogą oni ich dotykać, bez dopuszczenia się grzechu powszedniego (1).

6-te Przypuszczając, że tylko księżyc w monstrancyi był poświęcony, i odjęty jest od niej, świecy i w takim razie wstrzymywać się powinni od dotykania się monstrancyi, ponieważ trafić się może że spadło w nią kilka okruszyn czyli partykuł poświęconych (2).

7-me Świecki, któryby z koniecznej potrzeby lub dla słusznego powodu, dotknął się cyboryum lub monstrancyi, nawet z księżycem, nie zgrzeszy bynajmniej; ale zgrzeszyłby śmiertelnie, gdyby to uczynił przez pogardę lub ze zgorzeniem (3).

8-me Biskup może udzielać i często udziela świeckim, a nawet niewiastom, pozwolenia dotykania się, w zakrystyi, nie tylko cyboryum i monstrancyi, ale nawet kielicha i pateny. Radzą atoli tym, którzy otrzymali podobne pozwolenie, nie dotykać się ich *bezpośrednio*, nie mając potrzeby, i używać do tego rękawiczki albo chusty.

ROZDZIAŁ V-ty.

O T A B E R N A C U L U M.

P. *Co jest tabernaculum?* — O. Tabernaculum, jest to pewien rodzaj skrzynki, w której zamyka się święte cyboryum, zawierające w sobie hostye poświęcone.

WYKŁAD. — Słowo *tabernaculum*, znaczy toż samo, co namiot, pawilon, dom, pomieszkanie.

Tabernaculum prawa Mojżeszowego, był to budynek drewniany, mogący być składanym lub rozbieranym, i przenoszonym gdzie się podoba. Przeznaczony był na pomieszczenie arki przywierza, czyli skrzyni z drzewa kosztownego, pokrytej blachą

(1) Romsee, tom II, pag. 155.—Dens, tom V, pag. 427.

(2) Quantum ad *remonstrantiam*, nullibi benedictio illius praescribitur; laudabiliter tamen benedici potest, eadem formula qua benedicuntur ciboria; et cum ex ipsa lunula possint in eam decidera particulae consecratae, multum convenit, ut laici ab illius tactu abstineant. (Romsee, tom II, pag. 155.)

(3) Ita omnes.

złotą. Skrzynia ta nazywała się arką przymierza, ponieważ w niej chowano dwie tablice zakonu, a te tablice obejmowały w sobie warunki przymierza, które Pan zawarł z Izraelitami; obiecywali oni Bogu cześć i posłuszeństwo jemu należne, a Bóg obowiązywał się wziąć ten naród pod swą opiekę.

Naśladowując tabernaculum Starego Zakonu, nazwano także tabernaculum arką świętą, przeznaczoną na chowanie eucharystyi, za pośrednictwem której zawiera się jeszcze ściślejsze przymierze człowieka z Bogiem.

Jużeśmy mówili o gołąbkach złotych i srebrnych, w których chowano świętą eucharystyę, mianowicie dla chorych, i które zawieszano nad ołtarzem, pod *ciborium*, a niekiedy także w chrzcielnicy. Te gołąbki, wyrabiane na podobieństwo gołębic, która pokazała się przy chrzcie Pana naszego Jezusa Chrystusa, były prawdziwem tabernaculum; używano ich w Kościele zachodnim, równie jak we wschodnim (1). Być może, że je wewnątrz wyściełano jaką kosztowną materyą, lub przynajmniej płótnem albo korporałem, na którym spoczywała święta hostya.

Wielu pisarzy mówi razem o gołąbku i o cyboryum (2); z czego wnosić należy, że w pierwszych już wiekach święte postacie chowano w naczyniu albo puszcze, *in pyxide*, którą potem wkładano w gołąbka.

Niekiedy też naczynie, zawierające w sobie hostye poświęcone, nie było wkładane w gołąbka, ale przywiązywane do niego wewnątrz, wisiało nad ołtarzem (3).

Używanie gołąbków na chowanie świętej eucharystyi, nie było powszechne. Używano niekiedy, zamiast gołąbka złotego lub srebrnego, kielicha także złotego lub srebrnego, który zawieszano podobnymże sposobem nad ołtarzem, pośród

(1) *Catalani*, „Comment. in Rit. Rom.,” tom I, pag. 248.

(2) *Hostiae*, qui in *pyxide* et aurea columba super altare pendente jugiter servantur, maxime propter infirmos, ut quidquid de eis eveniat, viaticum sit in promptu. (*Udalricus*, L. J, *Consuetud. Cluniacent.*, c. IX).

(3) *Columba* ex qua pendeat *pyxis* sacram eucharistiam continens. (*Catalani* *In Rit. Rom.*, tom. I, pag. 118.)

ciboryum. Anastazy bibliotekarz, w żywocie Papieża Grzegorza III, mówi o kielichu srebrnym, który był tak zawieszony *in abside oratorii* (1).

Nierzadko też chowano eucharystyę w arce albo skrzynce, przytwierdzonej zwykle do filaru, lub nawet wydrążonej wewnątrz filaru od strony Ewangelii (2). Kościół świętego Krzyża Jerozolimskiego w Rzymie przekonywa o tém w sposób niezaprzeczony. Pisarz *Podróży liturgicznej* uczy nas, że w XIII wieku chowano jeszcze eucharystyę takim sposobem w kościele świętego Klaudyusza Starego w Rouen (3).

Często także stawiono tę skrzynkę pośrodku samegoż ołtarza, pod krzyżem; drugi sobór turoneński (Tours), odbyty roku 880, wyraźnie nawet to przykazuje (4).

Skrzynka ta albo arka, zwana jest w dawnych księgach porządkowych rzymskich, *armarium*, z kąd pochodzi bez wątpienia wyraz francuzki *armoire*, znaczący szafkę. Niektórzy pisarze nazywają ją także *armariolum*, skrzyneczką, szkatuleczką, szafeczką. Ks. Renerus w księdzie o sławnych mężach swego klasztoru, opowiada, że gdy ogień zajął się w pewnym kościele, pożar stał się tak gwałtownym, że dzwony stopiły się; ale płomień oszczędził małą skrzynkę drewnianą, gdzie w puszcze chowane było ciało Pana naszego (5).

Konstytucye apostolskie, kompilacya dokonana około IV wieku, nadają sprzętowi, o którym mówimy, szczególne nazwisko: mianują go *pastophorium*, co znaczy toż samo co *łóżko*; z tego powodu święty Hieronim czyni następną uwagę: „Miej-

(1) Fecit calicem unum argentum qui pendet in abside oratorii. (A n a s t a s i u s, apud C a t a l a n i, tom I, pag. 249).

(2) Fuit alicubi consuetudo, ut in pariete altaris sive in marmoreo armario, parieti altaris affixo, eucharistia asservaretur, uti videre est hodieque Romae in basilica sancte Crucis dicta in Jerusalem C a t a l a n i, *Ibid.*)

(3) De M o l é o n, *Voyage liturgique*.

(4) (Volumus) ut corpus Domini in altari, non in maginario ordine, sed sub crucis titulo componatur. (Cao. III, conc. Turon. II).

(5) Cum fuerit namque tanta conflagratio ut etiam campanas aliqnefecerit. armariolum tamen ligneum, quo in pyxide clausum corpus Dominicum habebatur corumpi adustione non potuit. (Apud C a t a l a n i, *In Rit. Rom.*, tom I, p. 249).

sce, gdzie spoczywa ciało Jezusa Chrystusa, prawdziwego oblubieńca Kościoła i dusz naszych, słusznie jest nazywane łożem godowém, albo *παστοφόριος* (1).

Święty Paulin, którego przytacza Cavalieri, uczy nas, że *armarium* widzieć można było niekiedy na ołtarzu (2). Gdziekolwiek zaś było umieszczoném, wiara ojców naszych, nie wątpimy, niczego nie zaniedbywała, ażeby uczynić je najmniej niegodném Tego, kto raczył tu spoczywać. Z początku było bardzo proste: przynajmniej wszystko skłania do podobnego mniemania, ale wkrótce wyrabiać zaczęto *sacraria*, *conditoria*, z marmuru i drogiego drzewa; przyozdabiano je złotem i kosztownemi kamieniami (3). W ostatnim wieku, miasto Neapol, posiadało ich kilka przedziwnéj roboty, które miały sięgać głębokiej starożytności (4).

Gdy około wieku XII ołtarz przestał, zwłaszcza we Francyi, być odosobnionym, i gdy go opierano o ścianę, naczynie zawierające hostye poświęcone, umieszczano w wielu kościołach, w architektoniczném przyozdobieniu ołtarzy (5), gdzie wyrabiano framugę dość podobną do tych, które służą dzisiaj na pomieszczenie statuy, i zakrywano ją firanką jedwabną różno-kolorową.

Nareszcie powoli ten namiot albo firanka ustąpiły miejsca stałemu tabernaculum, takiemu jakie dzisiaj widzimy wszędzie.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że teraźniejsze tabernacula, co do istotnej formy swojej, i o ile nie są czém inném, jak tylko skrzynką, mniej lub więcej bogato przyozdobioną, do *chowania* eucharystyi świętej, i co do miejsca, które zajmują na ołtarzu, nie zostały tak świeżo wprowadzone, jak twierdzono o tém i pisano powielekroć; przeciwnie, sięgają one aż ko-

(1) *Sacrarium in quo jacet corpus Christi, qui verus est ecclesiae et animarium nostrarum sponsus, proprie thalamus seu pastophorion appellatur.* (S. Hieron. in caput XII Ezechielis. Apud Catalani, *Comment in Rit Rom.*, t. I, pag. 247).

(2) *Divinum sacra tegunt altaria foedus.* (S. Paulin.).

(3) *Cavalieri*, tom IV, pag. 92.—(4) Tamże.

(5) Aby urządzić te przyozdobienia czyli tablatury, prawie wszędzie złego smaku i niemile na wejrzenie, trzeba było pozamurowywać piękne okna i zniszczyć przepyszne szyby! Z żalem widzimy to w bardzo wielu kościołach.

lebki chrześcijaństwa. Bez wątpienia, zwyczaję rozmaitych Kościołów nie są jednostajne pod tym względem; ale rzecz pewna, że wszędzie i we wszystkich czasach, chowano na ołtarzu święte postacie w naczyniach i sprzętach mniej lub więcej kosztownych, stosownie do zamożności wiernych. Święty Grzegorz Nazyanzeński, który żył w IV-m wieku, pisze, że siostra jego Gergonia, chora od dawnego czasu, i której śmierć zdawała się nieochybną, nagle ozdrowiała, oddawszy cześć eucharystyi, chowanej na ołtarzu, i wezwawszy z wiarą Wszechmocnego lekarza wszystkich śmiertelnych (1). Święty doktor nie mówi nam wprawdzie, w czym mianowicie chowano Przenajświętszy sakrament; lecz niezawodnie, nie leżał prosto i bez okrycia na ołtarzu, ale musiał być złożony w jakim naczyniu, albo tabernaculum.

P. *Jak urządzone być powinno dzisiaj tabernaculum, według przepisów Kościoła?*—O. Według przepisów kościoła, tabernaculum zazwyczaj być powinno z drzewa, wewnątrz wybite materyą jedwabną.

WYKŁAD.—Kościoł chce, aby tabernaculum było z drzewa, marmuru lub bronzu; pozwala także urządzać tabernacula z kamienia (2).

Według postanowienia kongregacyi biskupów, z dnia 26 października 1575, tabernaculum być powinno zewnątrz wyślacane; a wewnątrz wybite materyą jedwabną (3), (axamitem, adamaszkim, i t. d.), dla zachowania, o ile można, staro dawnego zwyczaju, istniejącego w wielu kościołach, gdzie stawiono Przenajświętszy sakrament pod *ciborium*, albo kopułą z firankami, albo, jakęśmy powiedzieli, pod pawilonem czyli namiotem, który zastąpił terazniejsze tabernaculum.

Materya jedwabna, o której wspomnieliśmy, powinna być

(1) Ad mortalium omnium medicum confugit, noctisque intempesta caligine observata, ad altare cum fide procumbit, eumque qui super illud colitur cum clamare magno obtestans... protinus liberatam se morbo sentit. (S. Greg. Nazianzenus apud C a t a l a n i, *In Rit. Rom.*, tom 1, pag. 180).

(2) Tabernaculum ligneum, aliave materia constans. (IV Conc. provinc. Mediolan.)

(3) Tabernaculum regulariter debet esse ligneum, extra deauratum, intus vero aliquo panno serico decenter contextum. (Congr. episcop. 26 oct. 1575).

biała, ponieważ kolor biały, będący symbolem świętości i niewinności, jest kolorem właściwym eucharystyi, i to się zachowuje we wszystkich kościołach, które trzymają się obrządku rzymskiego. Według obrządku ambrozyańskiego, używa się kolor czerwony, jako symbol miłości.

Tabernaculum jest przeznaczone wyłącznie na pomieszkanie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tu się stawi na korporale naczynie święte, okryte białym welonem (1), zawierające w sobie postacie sakramentalne; ale nie wolno tu stawić ani olejów świętych, ani relikwii świętych, ani relikwii drzewa Krzyża świętego (2), ani nawet monstrancyi lub cyboryum, gdy te naczynia nie mieszczą w sobie rzeczywiście boskiej eucharystyi (3). Co do tego ostatniego przedmiotu, Cavalieri jest przeciwnego zdania; nie uważa za rzecz niestosowną stawić w tabernaculum naczyń, które zostają w bezpośredniem zetknięciu z eucharystyą (4).

Według dekretu świętej kongregacyi obrzędów, z dnia 22 stycznia 1701 roku, zabroniono stawić naczynia z kwiatami przed drzwiami tabernaculum, gdy na nich znajduje się wizerunek Pana naszego (5), aby nie przeszkadzać wiernym patrzeć na ten wizerunek i cześć mu oddawać; ale wolno stawić

(1) In pyxide, velo albo cooperta. (*Rit. Rom.*).

(2) In tabernaculo, ubi asservatur SS. Sacramentum, non sunt retinendae reliquiae, nec vasa sanctorum oleorum, nec aliud. (*Congr. Rit.* 22 febr. 1793. — Apud *Pittoni*, pag. 52).—In tabernaculo SS. Sacramenti esse non debent vasa sanctorum oleorum, vel reliquiae, vel aliud. (*Congr. episcoporum*, 3 maii 1693. Apud *Cavalieri*, tom IV, pag. 93).—Hoc autem tabernaculum esit) ab omni alia re vacuum. (*Rit. Rom.*, de eucharistia, cap. 1).—Vacuum sit (tabernaculum) a reliquiis, vasculo olei infirmorum, atque omni alio vase, ut omnino sacra eucharistia cum suo in eo duntaxat conservetur; aliud praeterea nihil. (*S. Carolus*, in *Conc. Mediolanensi* IV).

(3) *Raruffaldi*, pag. 69.

(4) Ostensorium, pyxides, aliaeque res similes (quae ad usum eucharistiae inserviunt, in tabernaculo asservari posse credimus, tametsi sacramento forent quandoque vacuae. (*Cavalieri*, tom IV, pag. 93.)

(5) Dubium. An ante ostiolum tabernaculi SS. Sacramenti retineri possit vas flo- rum, vel quid simile quod praedictum occupet ostiolum cum imagine domini nostri in eodem insculpta?—R. „Negative; posse tamen in humiliori, et decentiori loco.“ (*S. R. C.* die 22 jan. 1701. apud *Gardellini*, tom III, pag. 319).

kwiaty obok tabernaculum, albo niżej. Również zabroniono dekretem téjże kongregacyi, z dnia 31 marca 1831, stawić na tabernaculum relikwie albo obrazy świętych (1); rzecz jest przyzwoita, i wypada z porządku, według uwagi Gavanta, iżby Pan nasz wyższe zajmował miejsce, nizeli jego święci (2). Wreszcie, święta kongregacya obrzędów postanowiła, że niewolno wystawiać na ołtarzu, przed drzwiczkami tabernaculum, relikwij świętego, w dniu kiedy obchodzoną jest jego uroczystość, chociażby istniał pod tym względem zwyczaj od niepamiętnych czasów (3). Kościół pozwala atoli umieszczać przy ścianie, lub pośród tablatury, ale w pewnej odległości od tabernaculum, obraz przedstawiający świętego, pod którego wezwaniem ołtarz poświęcony został; ale byłoby-to działać przeciw jego duchowi i odstępować zupełnie od zwyczajów starodawnych, umieszczając tu inne obrazy świętych, i uczony Benedykt XIV życzył bardzo, aby to nadużycie zniknęło (4). Wszelako te obrazy mogą bez trudności być umieszczane nad ołtarzami, gdzie się nie zachowuje Przenajświętszy sakrament (5).

(1) *An toleranda, vel eliminanda sit consuetudo, quae in dies inualescit, superimponendi sanctorum reliquias, piasque imagines tabernaculo in quo augustissimum sacramentum asservatur, ita ut idem tabernaculum pro basi inserviat?—R. Assertam consuetudinem tanquam abusum eliminandam omnino esse. (S. R. C. 31 mart. 1821).*

(2) *Decet enim sedere Dominum supra servos suos. (Gavantus, in Rubric. missalis, tit. 22).*

(3) *Legis latae per generale decretum editum die 31 martii 1821, bene conscium R. D. P. qua interdicatur apponi vel imagines, vel reliquias sanctorum super tabernaculum, ubi reconditur SS. eucharistiae sacramentum, S. R. Congregationi humillime supplicavii, ut saltem ante ejusdem tabernaculi ostiolum collocari possit aliqujus sancti reliquia die qua ejusdem festum recolitur, maxime quum vigeat super hoc ipso immemorabilis consuetudo.—Et S. eadem Congregatio, omnibus attente consideratis, ac praesertim Decreto edito die 22 jan. 1701, quo prohibetur collocare, et retinere vel vas florum, vel quid simile ante praedictum ostiolum tabernaculi, rescribendum esse censuit: „Non licere, et assertam consuetudinem tanquam absum eliminandum.“ Atque ita rescripsit ac servari mandavit, die 5 sept. 1845. (Apud Gardellini, tom VIII, pag. 441).*

(4) *Benedict. XIV. (Epist. ad archiepiscopos et episcopos ditionis ecclesiasticae 16 jul. 1746).*

(5) *Znajduje się o tym przedmiocie obszerny przypisek u Gardellini'ego, tom VII, pag. 40—43.*

Tabernaculum, według rubryk, osłonięciem być powinno ze všech stron namiotem czyli firankami, tegoż samego koloru co przykrycie ołtarza, które różni się stosownie do pory roku i odprawianego nabożeństwa. Wszelako gdy się używa do ołtarza kolor czarny, przyzwoicij będzie, powiadają liturgiści, iżby osłona tabernaculum było koloru fioletowego; ponieważ, z jednéj strony, kolor fioletowy nie bardzo różni się od czarnego; z drugiej zaś strony, właściwej przystoi on pałacowi, który zamieszkiwać raczy Jezus Chrystys, tryumfujący, żyjący i nieśmiertelny (1).—To się zachowuje mówi Catalani, we wszystkich kościołach, przestrzegających należytego porządku (2).

Baruffaldi twierdzi, że osłona albo firanka tabernaculum zawsze być powinna biała (3), ponieważ jest-to kolor właściwy eucharystyi; ale zdanie, któreśmy przytoczyli wyżej, powszechnie zostało przyjęte.

Nad tabernaculum znajdować się powinien mały krzyżyk, z wizerunkiem Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ten krzyżyk nie jest dostatecznym do odprawiania mszy świętej; trzeba stawić inny krucyfiks pomiędzy świecami (4). Tak go umieścić należy, iżby celebrujący i wierni mogli z łatwością i wygodnie widzieć wizerunek Zbawiciela (5). Ale, jakeśmy już powiedzieli, jeżeli znajduje się na ołtarzu wielki obraz albo rzeźba wyobrażająca Jezusa Chrystusa na krzyżu, inny krzyż nie jest koniecznie potrzebny (6).

Liczne Sobory i ceremoniał biskupów, chcą, aby w kościołach katedralnych, tabernaculum nie było umieszczane w wielkim ołtarzu, ale w osobnej kaplicy bogato przybranjej. Powodem do tego jest zapobieżenie, iżby porządek ceremonij nie do-

(1) Cavalieri, tom IV, pag. 93.—Catalani, in *Rit. Rom.*, tom I, pag. 251.—Gavantus, in *Rub. missalis* part. I., tit. 20.

(2) Hic est usus ecclesiarum bene ordinarum. (Catalani tom I, pag. 251).

(3) Baruffaldi, pag. 69.

(4) Postanowienie ś. kongregacyi obrzędów, z dnia 16 czerwca 1663.

(5) Konstytucya Benedykta XIV-go, z dnia 16 lipca 1746.

(6) S. R. C. 16 jun. 1663.—Benedykta XIV, Const. *Accepimus*, z dnia 16 lipca 1746.

znawał przeszkody, ani przerwy. Innym powodem jest to, że pomiędzy czynnościami pontyfikalnymi, wielka ich liczba wymaga, iżby biskup obrócony był tyłem do ołtarza; co nie przystoi, kiedy zachowuje się na nim Przenajświętszy sakrament (1).

Wreszcie, Kościół nakazuje, żeby przed ołtarzem, na którym zachowuje się Przenajświętszy sakrament, nie zaś obok ołtarza (2), paliła się bez ustanku przynajmniej jedna lampa (3). Ta lampa jest hołdem składanym Jezusowi Chrystusowi; służy także do wskazania wiernym wchodzącym do kościoła, w którą stronę swą adorację zwrócić powinni; nakoniec, przypomina im ona, że Jezus Chrystus jest blaskiem światłości wiekuistej, i że światło jego nigdy nie gaśnie (4).

P. *Przez kogo tabernaculum ma być poświęcane?*— O. Tabernaculum poświęcane być powinno przez biskupa.

WYKŁAD. — Chociaż Ciało Pana naszego nie dotyka się bezpośrednio tabernaculum, ponieważ jest zamknięte w cyboryum albo puszcze, poświęca się wszelako tabernaculum, ponieważ jest rzeczywiście pomieszkaniem Człowieka-Boga. — Formuła pobłogosławienia jest też sama, mówi Cavalieri (5), co poświęcenia monstrancyi. Poświęcenie to służy biskupowi; ale ponieważ nie używa się do tego święte chryzma, może on zdać tę czynność zwyczajnemu kapłanowi.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

TABERNACULA W WIEKACH ŚREDNICH.

Nic śliczniejszego jak tabernacula, które nam Wieki średnie przekazały. Są to szczupłe, wysmukłe wieżyczki, z przedziwnej roboty dzwoniczkami, płaskorzeźbami, przywodzącemi na pamięć najtkliw-

(1) *Catalani, Rit. Rom.* tom I, p. 251.

(2) *Cavalieri*, tom IV, cap. VI, Decret. XV.

(3) *Lampades coram (SS. Sacramento) plures, vel saltem una, diu noctuque perpetuo colleceat. (Rit. Rom.)*—Haec lex antiqua et saepe iterata obligat, juxta omnes, sub gravi. S. Rit. Congr., die 22 aug. 1699, respondit „omnino lampadem retinendam esse ante altare SS. Sacramenti, ut continuo ardeat.“

(4) *Candor lucis aeternae et lumen inextinguibile. (Cavalieri, tom IV, pag. 93).*

(5) *Tamże*, tom IV, pag. 146.

sze wspomnienia ze Starego i Nowego Testamentu; albo są-to białe gołąbki, które zawieszane prawie niedostrzeżenie między sklepieniem a ołtarzem, unosiły się w powietrzu i przedstawiały tym sposobem czci wiernych Baranka Bożego, na którego zstąpił Duch Święty pod tą miłą postacią. Za naszych dni, dają niekiedy tabernaculum formę SERCA JEZUSOWEGO, z którego wytryska wielki snop promieni, a rana służy za przejście Bogu ukrytemu, który ma spocząć w naszej piersi: pomysł mądry i rozrzewniający, któremu braknie tylko uświęcenia czyli sankcyi czasu (1).

N A U K A X^{ta}.

O dniach i godzinach wyznaczonych do odprawiania mszy świętej.

P. *W które dni liturgia najdoskonalsza, to jest msza święta, może i powinna być odprawiana?*—O. Msza święta może być odprawiana każdego dnia, wyjąwszy Wielkiego piątku; a Kościół wyraźnie przykazał, że powinna być odprawiana w niedziele i dni świąteczne.

WYKŁAD. — Dopóki Kościół był prześladowany, zgromadzenia wiernych były rzadszemi niżeli stały się później. Wszelako już w czasach apostoelskich był dzień stale oznaczony, kiedy zgromadzali się na mszę świętą i dla uczestnictwa w boskiej eucharystyi: dniem tym była niedziela (2). Zgromadzali się także w dni świąteczne, jak widzimy w pismach Ojców świętych, i nie lękali się narażać na największe niebezpieczeństwa raczej, niżeli pozbawiać się łask i pociech, które im przynosił udział w tajemnicach świętych. Później, wierni zgromadzali się nie tylko w niedziele i święta; ale i we Środę, piątek i sobotę każdego tygodnia: Tertullian, święty Bazyli, święty Epifaniusz i święty Jan Złotousty, mówią o tém wyraźnie (3). Wreszcie, kiedy pokój przywrócony został Kościołowi, to jest w IV-m wieku, msza odprawiana była każdego dnia (4), i wierni mieli sobie za powinność znajdować się na niej.

(1) Ks. R a f f r a y, „Beautés du culte catholique,” tom II, pag. 52—57.

(2) *Act. Apost.*, XX, 7.

(3) *Nos quater singulis septimanis communicamus, dominica die feria quinta, in parasceve et sabbato.* (S. B a s i l i u s, epist. 289, apud K r a z e r, pag. 642).

(4) *Christus in Sacramento omni die populus immolatur.* (S. A u g u s t. epist. 98, Apud K r a z e r, pag. 644).

Taki był zwyczaj pierwotnego Kościoła. Zkąd wznosić wypada, że nie masz żadnego dnia, któregooby nie mogła być odprawiana msza święta; i nie tylko Kościół upoważnia do tego swoich ministrów, ale upomina ich ku temu jak najusilniej. Wszelako tylko w niedziele i święta obowiązkowe, według przepisów od dawna istniejących, Kościół przykazuje odprawiać mszę świętą, ponieważ w te dni tylko wierni obowiązani są znajdować się na niej. Dodajmy, że czwarty sobór medyolański żąda, iżby proboszczowie odprawiali mszę przynajmniej trzy razy w tygodniu (1). — To, cośmy powiedzieli w ogólności, ulega wszelako niektórym wyjątkom. 1-e Msza święta odprawiana być powinna każdego dnia w kościołach katedralnych, kollegiackich i konwentualnych: prawo kanoniczne wyraźne jest pod tym względem (2). — 2-e Według licznych postanowień Stolicy apostolskiej, proboszczowie obowiązani są odprawiać mszę świętą dla swoich parafian w pewne święta, które nie są uroczystymi albo obowiązkowymi (3). — 3-e Nie dozwolono odprawiać mszy świętej w żadnym kościele, w Wielki piątek. Święty Tomasz tak objaśnia powód tego zakazu przez papieża Innocentego I (4): „Onego dnia, mówi, obchodzi się pamiątka Męki Jezusa Chrystusa, jako była rzeczywistość; i dla tego nie przedstawia się ona mistycznie przez konsekracyę Przenajświętszego sakramentu (5).

P. *Czy ten sam kapłan może odprawiać kilka razy mszę świętą tegoż samego dnia?* — O. Ten sam kapłan może odprawiać kilka razy mszę świętą w dzień Bożego Narodzenia, tudzież w innych okolicznościach za pozwoleniem biskupa.

WYKŁAD. — List świętego Leona uczy nas, że w pierwszych wiekach, kiedy kościoły nie były tak obszerne, iżby mogły po-

(1) Gavantus, *Manuale*, pag. 99.

(2) Cap. *Cum creatura*, apud Quarti, pag. 32.

(3) Zobacz niżej, co mówimy o świętach zniesionych czyli supprymowanych przez Piusa VII.

(4) Innocentius I, epist. I, ad Decent, apud Quarti, pag. 34.

(5) *Hac die ab ecclesia recolitur memoria passionis Christi, prout realiter gesta est; et ideo non repraesentatur mystice per consecrationem sacramenti.* (D. Thomas, apud Quatri, pag. 24).

mieścić wszystkich wiernych, tenże sam biskup lub kapłan odprawiał po razy kilka mszę świętą tegoż samego dnia (1). Zwyczaj ten znany był nie tylko w Kościele rzymskim, ale i w Kościele afrykańskim (2). W X-m i XI-m wieku, chociaż kościoły były już liczniejsze i powód, któryśmy przytoczyli, już nie istniał, biskupi i kapłani mieli zwyczaj odprawiać w pewne dni aż trzy razy mszę świętą. 1-e Pierwszych kalendarów stycznia śpiewali dwie msze, jedną jako w oktawę Bożego Narodzenia, drugą o Najświętszej Pannie (3). — 2-e W Wielki Czwartek biskupi śpiewali trzy msze: pierwszą o pojednanie grzeszników, drugą z powodu konsekracji świętego chryzma, trzecią na pamiątkę ustanowienia eucharystyi (4). Ta trzecia msza odprawiana była przez wiele wieków dopiero po uczcie wieczornej; zamierzano w tém ściślej zastosować się do pierwotnego ustanowienia boskiej eucharystyi, które nastąpiło po ostatniej wieczerzy Jezusa Chrystusa z uczniami. Msza ma być odprawiana na cześć, mówią Ojcowie drugiego soboru odbytego w Macon r. 585, wyjąwszy dzień Wieczerzy Pańskiej“ (5). — 3-e W dzień Zmartwychwstania Pańskiego biskupi śpiewali także trzy msze, jak świadczy Ildefons biskup toledański i wielu innych pisarzy kościelnych (6). — 4-e W przeddzień Wniebowstąpienia, ten sam kapłan odprawiał dwie msze, jedną powszednią albo jako w dzień krzyżowy, drugą jako w wigilię uroczystego święta (7). — 5-e W trzy dni postu, w tygodniu Zesłania Ducha Świętego czyli Zielonych Świątek, ten sam kapłan odprawiał

(1) *Illud volumus custodiri, ut, cum solemnior quaeque festivitas conventum populi numerosioris indixerit, et ea fidelium multitudo convenerit, quam recipere basilica una non possit, sacrificii oblatio indubitanter iteretur.* (S. Leo, epist. II; apud K r a z e r, p. 649).—Papież Leon III, zmarły roku 816, odprawiał niekiedy po siedm do dziewięciu mszy jednego dnia, dla dogodzenia swojej pobożności. (Płowden, p. 26).

(2) K r a z e r, pag. 649.—(3) Tamże, p. 650.

(4) *Sacrament. Gelasii*, apud K r a z e r, pag. 650.

(5) *Le P. Sirmont, Collect. Conc.*, tom I, pag. 370.

(6) K r a z e r, pag. 651. — (7) Tamże.

trzy msze, pierwszą oktawy po tercyi, a drugą powszednią po nonie (1). — 6-e Nakoniec, w dzień Bożego Narodzenia biskup albo kapłan odprawiał trzy msze. Zwyczaj ten istnieje po dziś dzień, ale jest-to jedyny dzień w roku, w którym, według prawa powszechnego, wolno teraz odprawiać kilka razy mszę świętą. — W niektórych dyecezyach, gdzie jest niedostatek kapłanów, biskup pozwala, iżby ten sam kapłan odprawiał mszę w niedziele i święta w dwóch różnych kościołach, iżby większa liczba wiernych mogła znajdować się na niej: to się nazywa, *bis agere*, po francuzku *biner*, odprawiać mszę dwa razy jednego dnia. Ale jest-to wyjątek od prawidła, i od dawna zwyczaj i prawo powszechnie Kościoła nakazuje, że ten sam kapłan może odprawiać tylko jedną mszę każdego dnia, wyjąwszy Boże Narodzenie, kiedy, jakśmy powiedzieli, zachowano zwyczaj odprawiania trzech mszy, na znak trojakiego narodzenia Jezusa Chrystusa, to-jest: przedwiecznego jego narodzenia na łonie Ojca niebieskiego, jego narodzenia doczesnego w łonie Maryi dziewicy i jego narodzenia duchownego w sercach wiernych (2). — Według prawie wszystkich teologów i kanonistów, kapłan, który odprawiał już jedną mszę, może odprawiać drugą, aby nie dopuścić komu umrzeć bez świętego wiatyku (3). Jeżeli po konsekracyi kapłan zawiadomiony został, że trzeba udzielić sakramentów umierającemu, i gdy nie ma w tabernaculum hostyi poświęconej, w takim razie może zachować dla tego chorego część wielkiej hostyi; jeżeli zaś po kominunii, wtedy wstrzymać się powinien od ablucyi, i zacząć drugą mszę zaraz po skończeniu pierwszej. Jeżeli zaś już odbył ablucyę, nie będąc już na czczo, nie może powtarzać świętej ofiary, ponieważ uszanowanie należne sakramentowi brać powinno pierwszeństwo przed duchowną potrzebą bliźniego. Quatri mniema, że nawet w tym ostatnim

(1) Krazer, pag. 651.

(2) D. Thomas, apud Quarti, pag. 452.

(3) Jus canonici, cap. *consuluiti*, apud Quarti, pag. 452.

przypadku, można odprawić drugą mszę, i że przepis o znajdowaniu się na czczo przestaje wówczas obowiązywać (1).

P. *Którą godzinę Kościół wyznaczył na odprawianie mszy świętej?* — O. W ogólności, msza odprawiana być powinna najpóźniej około południa.

WYKŁAD. — Dopóki chrześcijanie byli prześladowani, nie było stale oznaczonej godziny na odprawianie mszy świętej. Kapłani i wierni zgromadzali się kiedy mogli, i w godzinach, które im się zdawały dogodniejszymi dla uniknięcia wściekłości tyranów; najpospoliciej zatem działo się to w nocy. Kiedy służba boża odbywać się mogła swobodnie i bez niebezpieczeństwa, mszę odprawiano o godzinie trzeciej, to-jest o godzinie dziewiątej rano, w dni niedzielne i świąteczne; wybrano tę godzinę przed innemi, ponieważ o tej porze Duch Święty zstąpił na apostołów, gdy znajdowali się na modlitwie w wieczerniku (2). W dni powszednie, mszę odprawiano o godzinie szóstej, to-jest o południu. W dni postu odbywała się ofiara święta o godzinie dziewiątej, to-jest o godzinie trzeciej po południu, i dopiero po mszy, w czasie której wszyscy wierni przyjmowali komunię, przerywano post. W czasie Wielkiego postu mszę świętą odprawiano około wieczora, i dopiero wysłuchawszy jej brali jedyny posiłek, według zwyczaju pierwszych wieków. Święty Ambroży, w jednym z kazań, mocno upomina swój lud do zachowywania postu aż do wieczora, aby mógł brać udział w boskiej eucharystyi (3). Ponieważ od dawna zwykłą obiadową godziną jest południe, nawet w dni postu, Kościół postanowił też w ogólności, na odprawianie mszy, wszystkie godziny poranne, od chwili gdy się pokaże światło poprzedzające wschód słońca na godzinę lub dwie, według pory roku, a które nazywają jutrzeńką, aż do południa.

(1) Quarti, pag. 378.

(2) Sidonius Apollinaris, L. V, Epist. 17, expresse notat, quod sacerdotes hora tertia, rem divinam facere consueverant; et Gregorius Turonensis, in vita Nicetii narrat, quod „facta hora tertia, cum populus ad missarum solemniam conveniret, hic mortuus ad ecclesiam delatus est.“ (Krazer, p. 658)

(3) Indictum est jejunium, cave ne negligas. Et si te fames quotidianum cogit ad prandium, tamen coelesti magis te servato convivio. Differ aliquantulum, non longe est finis diei. (S. Ambr., Serm. VIII, in psal. 118. Apud Krazer, pag. 659).

Biskup może zwolnić, dla słuszych przyczyn, od prawa kościelnego, które zabrania odprawiać mszy przed jutrzeńką i po południu. Są nawet okoliczności, kiedy kapłan może nawet bez dyspensy odprawiać mszę świętą na kilka godzin przed wschodem słońca: na przykład, aby dać komunię choremu, któryby inaczej mógł umrzeć może, nie przyjąwszy świętego wiatyku; aby uczynić zadość pobożności wiernych, którzy, w krajach gdzie słońce późno wschodzi, idą do pracy lub do czynności swoich daleko pierwej, nim pokaże się jutrzeńka; aby uczynić zadość własnej pobożności, gdy wyjeżdżając w drogę, na kilka godzin przed wschodem słońca, nie chce pozbawić siebie szczęścia odprawienia mszy (1). Są także okoliczności, w których kapłan może bez dyspensy odprawiać mszę po południu. Wolno według wielkiej liczby teologów, odprawiać ją o którejkolwiek bądź godzinie, aby mózdz udzielić świętego wiatyku umierającemu (2). Kapłan w podróży, przybywszy do miasta o godzinie pierwszej po południu, może odprawiać mszę, zwłaszcza w dzień świąteczny. Wolno także odprawiać mszę około godziny pierwszej po południu, dla większej wygody wiernych (3): co się zdarza w licznych wielkich miastach. W nocy Bożego Narodzenia, trzy msze, które każdy kapłan ma prawo odprawiać, mogą być celebrowane zaraz po północy (3); jest-to zwyczaj powszechnie przyjęty, i zachowywany nawet w Rzymie (5).—Za pozwoleniem Papieża, pierwsza msza na Boże Narodzenie odprawia się w Rzymie przed północą, w kaplicy papieżkiej, i kardynał, który ją celebruje, zażył lub przynajmniej mógł zażyć posiłku o zwyczajnej godzinie (6).—Są kraje, gdzie jutrzeńka trwa prawie bez ustanku przez ca-

(1) *Quarti*, p. 93.—(2) *De Lugo*, apud *Quarti*, p. 94.—(3) *Quarti*, *ibid.*

(4) *Ex communi sententia, possunt ea nocte absque ullo scrupulo celebrari omnes tres missae, ita ut a media nocte assignetur omnibus tempus celebrandi.* (*Quarti*, p. 94).

(5) *Et jam consuetudine hoc confirmatum est, et etiam Romae communiter servatur.* (*Quarti*, *ibid.*)

(6) *Celebrat et communicat non jejunos.* (*Quarti*, pag. 377).

łą noc; są inne znowu, gdzie przez kilka miesięcy ciągnęła noc panuje. W tych krajach, rozumie się przez jutrzenkę czas odpowiadający jęj, według zwyczajów i obyczajów mieszkanców; dzień zaczyna się, a raczej przypuszczamy, że się zaczyna o godzinie, kiedy jest zwyczajem zaczynać pracę, a kończy się o godzinie, kiedy zwykle idą na spoczynek (1).

P. *Czy kapłan może znajdować się sam jeden przy ołtarzu w czasie odprawiania mszy świętej?* — O. Nie; Kościół wymaga, aby kapłanowi towarzyszyła u ołtarza osoba, umiejąca odpowiadać na modlitwy, które on odmawia.

WYKŁAD. — W czasie mszy uroczystej, towarzyszą kapłanowi u ołtarza słudzy poświęceni, to jest dyakon i subdyakon; i nawet kiedy jest śpiewaną, jeżeli celebrującemu nie towarzyszą słudzy poświęceni, msza nie jest uroczystą. Do mszy nieuroczystych, bądź śpiewanych, bądź czytanych albo cichych, służyć powinien przynajmniej jeden chłopak, umiejący odpowiadać kapłanowi; czynność ta nie może być wykonywaną przez niewiasty. Wszelako według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, niewiasta może, w razie koniecznej potrzeby, odpowiadać kapłanowi mszę odprawiającemu; ale nie wolno jęj służyć do mszy, i kapłan sam powinien prznosić mszał z jednej strony ołtarza na drugą, i t. d. (2). *Służący* do mszy, albo odpowiadający, przedstawia wszystkich wierznych, którzy pospołu z kapłanem składają świętą ofiarę. Jest to więc posługa bardzo zaszczytna; dla tego też niejednokrotnie widzieliśmy osoby zajmujące wysokie stanowisko w świecie, ale pełne pobożności i żarliwości, które miały sobie za chlubę służyć do mszy świętej.

(1) *Quoad regiones carentes aurora, intelligitur moraliter de tempore quod aequivalet et correspondet aurorae, hoc est de exordio diei civilis, moralis et usualis, i quo homines diluculo surgere solent ad opera juxta receptas et approbatas regionum consuetudines.* (S. R. C. 18 sept. 1634). — *Ubi non est aurora physice, pro licita missarum celebratione attendatur et moraliter et politice, quando scilicet ibi terminari solet hominum quies, et inchoari labor.* (S. R. C. 2 nov. 1634; apud T e t a m o, tom I, pag. 27).

(2) *Potest ne sacerdos, omnibus sibi prius commode dispositis, quae ad sacrificium occurrere possunt, uti ministerio mulieris tantum pro responsis?* — R e s p. *Affirmative, urgente necessitate.* (S. R. C. 27 aug. 1836).

P. *Są więc w Kościele różne sposoby odprawiania mszy świętej?*—O. Tak jest: *msza wielka*, która się odprawia ze śpiewaniem i z wielką liczbą ceremonij, i *msza czytana* albo *cicha*, która odprawia się bez śpiewu i bez uroczystości.

WYKŁAD. — W pierwszych wiekach, bez wątpienia, odprawiano tylko msze czytane albo ciche, bez żadnego śpiewu: ta ostrożność często bywała konieczną w czasach prześladowań, aby nie wyjawić przed tyranami i nieprzyjaciółmi imienia chrześcijańskiego miejsca, gdzie się zgromadzali wierni. Wszelako, nawet w czasach tak ciężkich i niespokojnych, kapłan i wierni śpiewali podczas mszy, ilekroć roztropność na to pozwalała: świadczy o tém bardzo wielu Ojców. Kiedy wyznanie wiary chrześcijańskiej stało się już zupełnie wolném, msza zwykle bywała śpiewaną. Kościół pozwolił później odprawiać msze czytane w kaplicach prywatnych; zwyczaj ten wkrótce upowszechnił się w kościołach, zwłaszcza około VIII-go wieku, i od X-go lub XI-go wieku, daleko więcej jest *mszy czytanych* nizeli *mszy śpiewanych* w Kościele zachodnim. Ale w Kościele wschodnim nie masz mszy czytanych albo cichych; każdy Kościół jeden tylko ma ołtarz, i gdy nawet jest kilku kapłanów, jedna tylko msza odprawia się w dzień, która zawsze jest uroczystą. Kiedy biskup ją odprawia, otacza go duchowieństwo, które odmawia z nim modlitwy ofiarne i bierze komunię pospółu z nim.

P. *Czy msza była niekiedy odprawiana przez kilku kapłanów u jednego ołtarza?*—O. Tak; dość nawet często w pierwszych wiekach msza była odprawiana przez kilku kapłanów u jednego ołtarza.

WYKŁAD. — W pierwotnym Kościele, zwłaszcza podczas wielkich uroczystości, biskupowi towarzyszyli do ołtarza jego kapłani, którzy odprawiali mszę pospółu z nim, i brali komunię w tymże samym czasie co on, z jego ręki. Biskupi odwiedzając jedni drugich, mieli zwyczaj odprawiać razem mszę świętą u tegoż samego ołtarza, na znak *kommunii* czyli społeczeństwa duchownego (1). Zwyczaj ten nie istnieje od dawna;

(1) *Pro communionis signo, veteribus mos erat concelebrare, quod episcopi, cum sese mutuo visitarent, faciebant.* (K r a z e r, pag. 187).

znajdujemy ślad jego tylko przy poświęcaniu księży, kiedy nowi kapłani są *celebrantami* wraz z biskupem, i przy konsekracji biskupów, kiedy asystujący biskupi są także *koncelebrantami*. W wielu dyecezyach, w Wielki czwartek, dwaj kapłani odprawiają także mszę z biskupem, u tegoż samego ołtarza, i biorą razem z nim komunię. W innych zaś dyecezyach, całe duchowieństwo bierze w tym dniu komunię z rąk biskupa: jest-to doskonałym wyobrażeniem tego, co Jezus Chrystus czynił w wieczniku, w przeddzień męki swojej.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

O MSZY SUCHEJ.

Tak nazywano, przed kilku wiekami, wyobrażenie ofiary, gdzie nie było ani konsekracji, ani komunii. Według Durand'a de Mende, ta msza odprawiała się następnym sposobem w XIII wieku. Kapłan przywdziewał wszystek ubiór kapłański, i zacząwszy mszę, ciągnął ją ze zwykłemi ceremoniami aż do końca ofiarowania, opuszczając wszystko, cokolwiek się ściąga do ofiary. Nie było więc na ołtarzu ani kielicha, ani hostyi. Kapłan nie odmawiał *sekrety*, ale śpiewał lub odmawiał *prefacyę*; dalej, opuściwszy cały *kanon*, przechodził do *Pater noster*, mówił *Pax Domini*, *Agnus Dei*, a zaraz potem modlitwy po komunii, kończąc odtąd, jak w zwyczajnych mszach. Taki rodzaj mszy nazywano *żeglarską* albo *morską*, ponieważ zwykle odprawianą była na morzu, gdzie lękano się ofiarować świętej ofiary, z powodu kołysania się okrętu, które mogłoby stać się przyczyną rozlania najświętszej Krwi na ołtarzu. Od dawna *msze suche* nie są we zwyczaju, i Kościół uchylił je jako nadużycie. Dobra wiara, prostota, chęć uczynienia zadość źle zrozumianej pobożności, mogły w początkach usprawiedliwiać takie msze.

N A U K A XI-ta

O przygotowaniach do odprawiania liturgii albo mszy świętej.

P. Gdy nadeszła pora odprawiania liturgii albo mszy świętej, czy trzeba na ołtarzu umieścić jeszcze co innego, prócz rzeczy i ozdób, o których powiedzieliśmy wyżej? — O. Tak jest; gdy nadeszła pora odprawiania mszy świętej, trzeba jeszcze

położyć na ołtarzu Mszał, tudzież trzy tablice drukowane, z których pierwsza zowie się *Kanon*.

WYKŁAD. — Słowo *Liturgia* (1) znaczy tu nie ogólny zbiór form publicznych czci boskiej; ale tylko modlitwy i ceremonie, towarzyszące najdoskonalszej czynności Nowego Zakonu, to jest ofierze mszy świętej. — Gdy nadejdzie pora odprawiania liturgii czyli mszy świętej, wówczas oprócz trzech obrusów, krucyfiksu i dwóch świec zapalonych, o których już mówiliśmy, kładzie się na ołtarzu Mszał i stawia się trzy tablice drukowane. Pierwsza, zwana *Kanon*, zawiera w sobie kilka modlitw w czasie mszy i słowa konsekracyi; — druga obejmuje modlitwy, które kapłan odmawia, wlewając wino i wodę w kielich i obmywając sobie ręce (*lavabo*); — a trzecia, początek Ewangelii, według świętego Jana, który odmawia się przy końcu mszy. Te tablice, z których pierwsza stawi się na środku ołtarza, druga od strony Epistoły, a trzecia od strony Ewangelii, przeznaczone są do wspomnienia pamięci kapłana, a niekiedy także bogactwem swój oprawy przyczyniają się do przyozdobienia ołtarza. — Oprócz tego, wlewa się wino i woda w dwa małe naczynka, zwane *ampułkami*, *urceoli ampullae* (2); stawia się one na osobnym stoliczku, z chustą białą, do ocierania palców kapłana przy *lavabo*, którą dla tego nazywają ręcznikiem, *manutergium*, *sudarium* (3). Mały ten stoliczek, niski, prosty, stojący od strony Epistoły, bez stopni, bez krzyża, bez obrazów, zowie się po łacinie *abacus* albo *credentia* (*cui scilicet pluro sunt credenda*). W czasie mszy uroczystej, stoliczek powinien być okryty płótnem, spadającym z każdej strony aż do ziemi; stawia się na nim, oprócz ampulek, kielich z pateną, palka, welon i bursa, równie jak narzędzie pokoju (*instrumentum pacis*) (4).

(1) Liturgia, od *leitourgia*, co znaczy *służba, czynność publiczna*, wyraz złożony z dwóch greckich, *leitov*, publiczny, i *ergon*, robota, dzieło, czynność.

(2) Przystoi, iżby ampulki były szklane albo kryształowe, aby łatwiej rozróżnić wodę od wina: to zalecają rubryki (Gavantus, apud Corsetti, pag. 408).

(3) Corsetti, pag. 43. — (4) Tamże str. 460.

P. *Co czyni kapłan nim pójdzie do ołtarza dla odprawiania mszy świętej?* — O. Kapłan nim pójdzie do ołtarza dla odprawiania mszy świętej, skupiwszy w sobie ducha przez czas potrzebny i odmówiwszy jutrznię i laudes, sam przygotowywa kielich, i przywdziewa w zakrystyi święte ubiory.

WYKŁAD. — 1-e Kiedyż jest konieczniejszém skupienie ducha w modlitwie, jak wówczas, gdy się przystępuje do najstraszliwszej czynności świętego powołania? — 2-e Rubryki, które zalecają kapłanom odmawiać jutrznię i laudes, nie są bynajmniej pospolitą radą, ale prawem kościelném, obowiązującym pod winą grzechu. Ale, żeby wolnym być od winy nawet lekkiej, dosyć mieć słuszny powód, a ten powód może być słusznym, nie będąc nawet bardzo ważnym (1). — 3-e Kapłan sam przygotowywa kielich, a towarzyszący mu do ołtarza nie powinien brać się do tego, chociażby był subdyakonem lub dyakonem, a nawet kapłanem (2). Kładzie na kielich puryfikaterz, potem patenę z hostyą, która powinna być całą, okrągłą i bez okruszyn, i nakrywa ją palką, to jest białém płótnem naklejoném na tekturę (3), i welonem; wreszcie kładzie na welonie bursę, z korporalem wewnątrz, jak zalecają rubryki, mając otwór obrócony ku sobie. Nie powinny leżeć na kielichu ani chustka, ani okulary (4), ani ręcznik, ani żadna inna rzecz; święta kongregacya obrzędów wyraźnie

(1) „Cérémonial selon le rite romain,” par J. Baldeschi, traduit par l’abbé Favrel, pag. 69.

(2) An in missis privatis permitti possit ministro, si fuerit sacerdos, vel diaconus vel subdiaconus, ut praeparet calicem, et ipsum extergat in fine post ablutiones, sicut in missa solemni?—R e s p. *Negative.* (S. R. C. 7 sept. 1816, apud G a r d e l l i n i, tom VI, pag. 7.)

(3) Wierzch palki może być pokryty materją jedwabną, byleby nie czarną, nadto nie powinno na palce znajdować się żadno godło śmierci. To wypika z następującego niedawnego postanowienia, którego nam udzieliła święta kongregacya obrzędów: An nonobstantibus decretis a sacra Rituum Congregatione editis, uti liceat palla a parte superiori panno serico coperta?—R e s p. Permitti posse, dummodo palla linea subsuta, calicem cooperta, ea pannus superior non sit nigri coloris, aut referat aliqua mortis signa. Atque ita rescripsit declaravitque die 10 jan. 1850 A. Card. L a m b r u s c h i n i, S. R. C. P.

(4) Perspicilla seu conspicilla (*okulary*) de ponere debet sacerdos, antequam osculetur altare, ut se convertat ad populum. Deponat autemea quidem super altare, sed extra corporale. (G a v a n t u s, apud B i s s i, tom II, pag. 273.)—Si sacerdos in

tego zabroniła (1). — Welon okrywający kielich, zowie się pospolicie *pepla* i *sudarium*. Był dawniej płócienny, aby go prać można było. Dzisiaj jest jedwabny, takiego koloru jak ornat. Grecy używają trzech welonów: pierwszego na patenę, drugiego na kielich, trzeciego, który nazywają *aerem*, ponieważ rozciąga się, jak powietrze, około darów świętych i okrywa kielich i patenę (2). — 4-c W zakrystyi kapłan przywdziewa ubiory święte; tylko biskupowi służy prawo oblekania się w aparaty kościelne u ołtarza, przy pomocy swego kapelana czyli jałmużnika (3).

P. Co kapłan czyni przywdziewszy ubiory święte?—O. Przywdziewszy ubiory święte, kapłan wychodzi z zakrystyi i idzie do ołtarza.

WYKŁAD. — Kapłan, przywdziewszy cały ubiór swój, wkłada biret na głowę. Potem, wzięwszy kielich lewą ręką za środek, a opierając prawą na bursie, oddaje pokłon krzyżowi, nie odkrywając głowy, i idzie do ołtarza (4). Bierze wodę święconą wchodząc do kościoła; co chociaż nie jest przepisane rubrykami, zgadza się wszelako ze zwyczajem powszechnym (5). Udając się do ołtarza, kapłan poprzedzany przez służącego do mszy (6), idzie poważnie, skromnie, ze skupieniem ducha, mając umysł swój całkiem zaprzątiony wiel-

missa indiget conspiciis, iis non utatur, si fieri potest, a consecratione ad communionem. (B a u l d r y, apud B i s s i, tom II, pag. 409).

(1) An sacerdotibus liceat deferre manutergium supra calicem, tam eundo, quam redeundo ab altari?—S. R. C. censuit respondendum: Non licere. (Die 1 sept. 1703).

(2) „Auxiliaire catholique,“ tom VI, pag. 209.

(3) S. R. C. 17 jun. 1673 i 29 aug. 822, apud G a r d e l l i n i, tom I, pag. 246 i tom II, pag. 309.

(4) Jeżeli nie niesie kielicha powinien oddać pokłon z odkrytą głową. („Cérémonial selon le rite romain,“ pag. 6, przypisek 2).

(5) „Cérémonial selon le rite romain,“ pag. 7.

(6) Kościół wymaga koniecznie, iżby był służący do mszy, i wielka liczba sochorów potępiła zwyczaj niektórych pustelników, którzy tylko sami odprawiali mszę świętą w swoich celach, nie mając nikogo, ktoby im odpowiadał: takie msze nazywano samotnemi. (Conc. Parisiens., VI, c. 48. Cont. Mogunt., an. 843, c. 43, etc.)—Wykłąty nie ma prawa znajdować się przy ofierze świętej; może atoli, jeżeli jest tolerowanym, służyć do mszy kapłanowi, któryby go wezwał, nie mogąc znaleźć kogo innego. (C a t a l a n i, II, pag. 385).

ką tajemnicą, którą ma odprawiać (1). Jeżeli wypadnie mu przechodzić koło wielkiego ołtarza, czyni głęboki pokłon; i jeżeli Przenajświętszy sakrament znajduje się w tabernaculum, przykłęka na prawe kolano aż do ziemi; w jednym i drugim przypadku, nie zdejmuje biretu (2). Podobnie jeżeli przechodzi koło innego ołtarza, gdzie się znajdują znakomite relikwie, głęboki oddaje im pokłon, nie odkrywając głowy; ale jeżeli jest-to relikwia drzewa prawdziwego Krzyża, przykłęka na jedno kolano, także z głową nakrytą (3). Chociaż ma kielich w ręku, jeżeli przechodzi koło wystawionego sakramentu, albo w czasie Podniesienia, albo kiedy daje się kommunia, kłęka na oba kolana, potem odkrywa głowę i oddaje adorację Przenajświętszemu sakramentowi. Wkłada biret na głowę przed powstaniem, co w dwóch ostatnich przypadkach czyni nie wprzód, aż gdy kapłan postawi kielich albo cyboryum na ołtarzu. Wszelako, jeżeli jest wielu przyjmujących kommunię, nie ma obowiązku czekać końca, aby się podnieść, ale dosyć będzie gdy uklęknie na oba kolana: tak postanowiła kongregacya obrzędów (4). Stanąwszy u podnóżka ołtarza, przy którym ma odprawiać mszę świętą, kapłan zatrzymuje się przy stopniach, odkrywa głowę, oddaje biret służącemu do mszy, i czyni głęboki pokłon krucyfiksowi (5). Jeżeli Przenajświętszy sakrament znajduje się w tabernaculum, kapłan przy-

(1) Merati mniema, z większą częścią pisarzy rubryk, że kapłan nie powinien w tej chwili odmawiać żadnej modlitwy ustnej, ponieważ rubryki milczą pod tym względem.

(2) Przypuszcza się, w tych wszystkich prawidłach, że kapłan mający odprawiać mszę, sam niesie kielich, jak to przepisują rubryki i postanowienia kongregacyi obrzędów. Lecz gdyby trafiło się, dla jakiej bądź przyczyny, iż kielich wprzód byłby postawiony na ołtarzu, kapłan z odkrytą głową czyni pokłony i przykłęka. („Cérémonial romain," pag. 7, note 2).

(3) S. R. C. Congr. 7 maii 1746.

(4) S. R. C. 4 sept. 1638.—5 jul. 1678.—*Ordo Rom.*, pro anno 1848, pag. 13 Nr. 25—26.

(5) Tam in ingressu sacerdotis ad altare, quam ante principium missae, reverentia sacerdotis debet esse profunda capitis et corporis inclinatio (S. R. C. die 8 april 1808; apud Gardellini, tom V, pag. 195).

klęka aż do ziemi, nie zaś na ostatnim stopniu (1). Przystąpiwszy do ołtarza, stawia kielich od strony ewangelii; wyjmując z bursy korporał, rozściela go na ołtarzu, nie rozwijając atoli przedniej części (2), i stawia kielich pośrodku. To uczyniwszy, przechodzi na stronę epistoły, z rękami złożonemi, i sam otwiera mszał (3). Znalazszy mszę, którą odprawiać ma, wraca na środek ołtarza, i przyszedłszy, oddaje krucyfiksowi pokłon średni. Obróciwszy się potem ku stronie epistoły, cofa się nieco w stronę ewangelii, aby nie stanąć tyłem do krucyfiksu, i z rękoma złożonemi, schodzi na podnóże ołtarza, dla zaczęcia mszy świętej (4).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

O PURYFIKATERZU.

Starożytni, według uwagi Viscontego (5), nie czynią żadnej wzmianki o puryfikaterzu. Nie powinno to nas dziwić; bo gdy chustę przywiązaną do lewej ręki subdyakona, chustę, która służyła do wycierania i oczyszczania naczyń ofiarnych, zastąpił manipularz, wtedy wziął początek puryfikaterz, którego nie poświęcają, jakeśmy już powiedzieli (6). Puryfikaterz służy do ocierania ust kapłana i kielicha po komunii. Grecy używają na ten cel gąbki, ponieważ gąbka była jednem z narzędzi ofiary Zbawiciela (7).

(1) Dubium: Quando celebraus genuflectit ante altare SS. sacramenti tam expositi quam in tabernaculo repositi, debet ne genuflectere in plano presbyterii, an in intimo gradu altaris?—Res p. „Serventur rubricis; sed in accessu et recessu in plano est genuflectendum.“ (S. R. C. 12 nov. 1831).

(2) Jest to powszechnym zwyczajem Kościołów francuzkich, chociaż rubryki nic o tém nie mówią.—Romsée.

(3) An in missis privatis permitti ministro aperire missale et invenire missam?—Res p. *Negative*. (S. R. C. 7 sept. 1816, apud Gardellini, tom VI, pag. 7.)

(4) Rubric. missalis rom.

(5) Quid sentire oportet de linteo, quod purificatorium vulgo nuncupatur, plane ignoro, cum apud nullum veterem scriptorem mentio reperiatur (Visconti, De missae apparatu, lib. 3).

(6) S. R. C. 7 sept. 1816.—Wszelako Suarez de Lugo, i t. d. niedalecy są od uznania właściwości poświęcania puryfikaterzy. Cóżkolwiek bądź, skoro raz one służyły przy ofierze mszy świętej, nie mogą już być brane do światowego użytku.

(7) Illi autem spongiam plenam aceto, hyssopo circumponentes, obtulerunt ori ejus. „A oni gąbkę pełną octu, obłożywszy izopem, podali do ust jego.“ Joan. XIX, 29.

NAUKA XII^{ta}.

O ceremoniach poprzedzających uroczyste odprawianie mszy świętej.

P. *Jakie ceremonie poprzedzają uroczystą mszę świętą?* — O. Ceremonie, które poprzedzają w niedzielę mszę świętą, są: poświęcenie wody, pokropienie i processya.

WYKŁAD.—Najdoskonalszą czynność Nowego Zakonu, ofiarę mszy świętej, liturgię, poprzedzają w niedzielę różne ceremonie, zamykające w sobie wielkie znaczenie. Trojakię są te ceremonie: pierwszą jest poświęcenie wody; — drugą, pokropienie wodą święconą; — trzecią, processya.

ROZDZIAŁ I-szy.

O POŚWIĘCENIU WODY.

P. *Jaka pierwsza ceremonia poprzedza w niedzielę uroczystą mszę świętą?* — O. Pierwszą ceremonią, która poprzedza w niedzielę uroczystą mszę świętą, jest poświęcenie wody.

P. *Czy poświęcanie wody jest bardzo starożytnym w Kościele?* — O. Zwyczaj poświęcania wody jest bardzo starożytnym w Kościele.

WYKŁAD. — Powiemy w inném miejscu o święceniu wody do chrztu, które od pierwszych wieków Kościoła odbywało się na Wielkanoc i na Zielone Świątki. Pisarze godni wiary świadczą, że wierni napełniali naczynia wodą poświęconą do chrztu, przed włożeniem w nią świętego chryzma, i kropili nią swoje domy, pola i winnice. Ale pobożny ten zwyczaj wkrótce tak się upowszechniał, że woda poświęcona do chrztu już nie wystarczała; wtedy wziął początek zwyczaj poświęcania wody, w każdą niedzielę (1). — Wielu pisarzy odnosi zwyczaj poświęcania wody do Papieża świętego Aleksandra I, zmarłego roku 116, a inni aż do świętego Mateusza Apostoła (2).

(1) Catalani, *Comment. in Rit. Rom.*, tom II, pag. 8.—Durandus, *Rationale div. offic.*, lib IV, c. IV.

(2) *Aquae lustralis benedictio a sancto Mattheo effluit, desumto ritu ab Eliseo propheta, qui sale fugavit sterilitatem aquae.* (Corsetti, pag. 411-Quarti, *De Benedictionibus*, pag. 146.)

P. *Przez kogo woda poświęcana być powinna?* — O. Woda poświęcaną być powinna przez celebrującego, lub przez innego kapłana, którego on upoważni.

WYKŁAD. — Niema koniecznej potrzeby, iżby sam celebrujący poświęcał wodę przed wielką mszą; może dopełnić tego inny kapłan, którego on upoważni. Jeżeli sam celebrujący poświęca wodę, powinien mieć na sobie albę i stulę, w których ma odprawiać mszę, ponieważ wspomniona ceremonia uważaną jest za jedną całość dla niego, razem z mszą świętą. Jeżeli zaś kapłan upoważniony, nie zaś celebrujący, poświęca wodę przed wielką mszą, powinien mieć na sobie komżę i stulę fioletową, ponieważ kolor fioletowy jest barwą żałoby i smutku, a poświęcenie wody należy do obrzędu penitencyjnego czyli pokutnego, gdyż woda poświęcona służy do oczyszczania wiernych i gładzenia grzechów (1). W każdej innej okoliczności, kapłan poświęcający wodę powinien także mieć na sobie komżę i stulę fioletową; rytuał wyraźnie to przepisuje do poświęcania, o którym mowa.

P. *Jak się odbywa poświęcenie wody?* — O. Kapłan egzorcyzmuje sól i wodę, i poświęca je czyniąc nad niemi znak Krzyża św. i odmawiając modlitwy.

WYKŁAD. — Do poświęcenia wody przygotowuje się sól i woda. Sól powinna być naturalna, biała, jeżeli można sucha, a nie wilgotna. Woda powinna być także naturalna, i nie należy mieszać do niej żadnego obcego płynu, chyba w bardzo małej ilości; naprzykład, gdyby kto wpuścił do niej kilka kropel wody różannej (2).

Używa się sól i woda: ponieważ Kościół, przez tę ceremonię, zamierza oczyścić wiernych, i zabezpieczyć ich od

(1) *Benedictio aquae et aspersio sunt actiones dividuae...*, quia benedictio non necessario fit a celebrante, idcirco missale consulto abstinet ab assignando colore, ut videlicet usurpetur violaceus, qualem postulat ritus poenitentialis, si benedictio fiat a non celebrante sequentem missam, color vero missae conveniens, si fiat a sacerdote facturo sequentem missam, quam qua unam veluti functionem integram in casu praedicto pariter benedictio. Rituale autem colorem ad benedictionem assignat, quia supponit eandem fieri ab alio sacerdote, cui propterea et determinate assignat superpelliceum et non albam. (Cavalieri, tom IV, pag. 249, 250).

(2) *Nec licitum est quidquam extranei liquoris miscere cum ista aqua, nisi sit in parva quantitate, et ad decentiam congruus, velut aqua rosacea, ob fragrantiam odoris.* (Baruffaldi, pag. 165,—Quarti, de sacris benedict., pag. 148).

wszystkiego, cokolwiekby ich skalać i szkodzić im mogło. Na ten koniec przydaje do swych modlitw znaki, jasno wskazujące cel, jaki sobie w tym zamierza. Własnością wody jest obmywać, własnością soli zachowywać od zepsucia; woda i sól, pomieszane z sobą, poświęcone i rozprysnione na wiernych, są przeto nader stosownym symbolem do wskazania, że Kościół pragnie ich oczyszczać i zabezpieczyć od wszelkiego zepsucia.

Kapłan zaczyna od odmówienia wiersza z Psalmu CXXIII, *Adjutorium nostrum*.... „Pomoc nasza w imieniu Pańskim, w imieniu Tego który stworzył niebo i ziemię.“ Wyraża przez to, że przy poświęceniu nie opiera się ani na własnych siłach, ani na swoich zasługach ale jedynie na pomocy i wsparciu Pana Boga. Prawie wszystkie poświęcenia, wykonywane w Kościele, zaczynają się od powyższych wyrazów (1).

Potém, wyciągając rękę nad solą, dla pokazania, że działa w imieniu Pańskim, egzorcyzmuje ją mówiąc: „O soli! egzorcyzmuję cię, w imię Boga żyjącego †, Boga prawdziwego †, Boga świętego †, Boga, który kazał prorokowi Elizeuszowi, wrzucić cię w wodę, aby uczynić ją zdrową; egzorcyzmuję cię, abys stała się dla wiernych źródłem zbawienia, a wszystkim, którzy kosztować cię będą, abys przyniosła zdrowie duszy i ciała; niech duch nieczysty, jego złość i podstępny uciekają z miejsc, gdzie będziesz rozsypaną, a to w imię Tego, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych, tudzież świat, przez ogień.“

Po takim egzorcyzmowaniu soli, kapłan odmawia następną modlitwę: „Boże przedwieczny i wszechmogący, błagamy z pokorą najwyższej łaski twojej; racz w miłosierdziu swoim błogosławić †, i poświęcić † tę sól, którąś stworzył dla użytku rodzaju ludzkiego; niech wszystkim, którzy używać jej będą, posłuży ku zbawieniu ich duszy i ciała, i niech wszystko czego ona dotknie lub skropi, zachowaniem będzie od wszelkiej zmayı i wszelkiej napaści duchów złego. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.“ — Nie masz potrzeby egzorcyzmować soli, za

(1) Catalani, *In Rit. Rom.*, tom I, p. 10.

każdym razem, kiedy poświęca się woda; według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, można używać soli już egzorcyzmowanej i zachowanej ku temu użytkowi (1).

Potém, kapłan wyciąga rękę nad wodą i egzorcyzmuje ją, mówiąc: „Wodo, egzorcyzmuję cię, w imię Boga †, Ojca wszechmocnego, w imię Jezusa Chrystusa †, Syna jego, Pana naszego, i mocą Ducha Świętego †, abyś była wodą czystą i świętą, mającą moc zniszczyć potęgę wroga naszego i obalić go samego z przeniewierczymi jego aniołami; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych i świat, przez ogień.“ Po takim egzorcyzmowaniu wody, odmawia następną modlitwę: „O Boże! który dla dobra rodu ludzkiego, każesz używać wody do najświętszych sakramentów, wysłuchaj łaskawie modlitw naszych i zlej moc błogosławieństwa Twego † na ten żywiół, przygotowany do rozmaitych oczyszczeń; spraw, aby posługując do twych tajemnic, odebrała moc twojej łaski boskiej do wypędzania czartów i leczenia chorych; niech wszystko co pokropioném będzie tą wodą, w domach i innych miejscach, gdzie się znajdują wierni, będzie zabezpieczoném od wszelkiej nieczystości i wszelkiego złego; niech ta woda oddała od nich wszelkie tchnienie zaraźliwe, wszelkie powietrze zepsute; niech oddała zasadzki ukrytego wroga, i wszystko cokolwiek może być szkodliwego zdrowiu lub spokojowi ich mieszkańców; i niech nakoniec zdrowie, o które prosimy, wzywając świętego imienia Twego, będzie nam zachowane przeciw napaściom wszelkiego rodzaju, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego...“—Podczas tych egzorcyzmów i modlitw, kapłan czyni kilkakrotny znak krzyża, dla przypomnienia, że jedynie przez zasługi Jezusa Chrystusa czart stracił moc swoją i stworzenia szkodzić już nam nie mogą. — Kapłan

(1) Dubium. An quoties fit aqua benedicta, toties sal sit exorcisandus, vel adhiberi possit jam in hujus functione exorcisatus, et in hunc usum servatus, conformiter rituali Rom. Pauli V de Baptismo administrando?—R. „Negative quoad primam partem, affirmative quoad secundam.“ (S. R. C., 8 apr. 1713).

egzorcyzmuje i błogosławi sól, przed egzorcyzmowaniem i błogosławieniem wody. Przyczyna tego jest następująca: sól oznacza gorycz żalu za grzechy, woda oznacza łaskę poświęcającą, która oczyszcza duszę i gładzi grzechy, bądź w sakramencie chrztu świętego, bądź w sakramencie pokuty; żal zaś poprzedzać powinien odpuszczenie grzechów (1).

P. *Co znaczy słowo egzorcyzmować?* — O. Egzorcyzmować, znaczy zaklinać, rozkazywać z władzą.

WYKŁAD. — Wszystkie stworzenia, według pierwotnego przeznaczenia swego, służyć były powinny tylko ku chwale Boga i pożytkowi człowieka. Ale przez grzech poddane zostały próżności i kłamstwu, i czart używa ich, aby nam szkodzić na ciele i na duszy. Kościół więc egzorcyzmuje sól i wodę, to jest rozkazuje czartowi, w imię Boga i potęgą Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby nie używał tych stworzeń dla szkodenia ludziom; i poświęca je słowem bożem i modlitwą, aby wzięły moc, jeżeli używane będą z wiarą żywą, niweczenia wysilen wściekłości szatana, i ściągania na nich łask Nieba. — Egzorcyzmując, zaklinając w imię Pańskie stworzenia nie obdarzone rozumem, Kościół nie wątpi, iż te stworzenia słyszą, iż tak rzekę, jego głos, i będą posłuszne jego przykazaniu. Sam Bóg wpaja w nie to posłuszeństwo, i tym sposobem ponawia się w pewnym względzie to, co uczynił Zbawiciel rozkazując wiatrom i morzu; w jednej chwili uciszyły się wiatry i morze stało się spokojnym, jak gdyby usłyszały głos Tego, kto przemawiał do nich z władzą (2).

P. *Czy zwyczaj egzorcyzmowania stworzeń, aby nie szkodziły ludziom, jest bardzo starożytny w Kościele?* — O. Zwyczaj egzorcyzmowania stworzeń, aby nie szkodziły ludziom, sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa.

WYKŁAD. — Pierwsi chrześcijanie byli żywo przekonani o władzy, jaką Bóg zostawił czartowi nad stworzeniami, których on używał do szkodenia ludziom, i o potrzebie wydzwi-

(1) Quarti, „De sacris benedictionibus,” pag. 146.

(2) Catalani, *Comment. in Rit. Rom.*, tom II, pag. 11. — Suarez, *De religione*, lib. IV, *De adjuratione*.

gania ich z pod zgubnego jego wpływu władzą Jezusa Chrystusa. Bardzo czujnymi byli oni, za radą dwóch apostołów, „przeciwko duchownym złościom w niebieskich“ (to jest rozproszonym na niebiosach albo na powietrzu (1); „przeciw lwom ryczącym, które krążą, szukając kogoby pożarli“ (2), a których samą tylko wiarą postrzegamy. Dla tego też czynili znak krzyża, który jest *skróconym egzorcyzmem*, nad wszystkimi rzeczami, których używali, i zaczynając każdą czynność, nie rumienili się bynajmniej wyznawać głośno Tego, kto był ukrzyżowany za nas. Posłuchajmy w tym przedmiocie świętego Cyrylla: „kładziemy z ufnością pieczęć i charakter krzyża Odkupiciela na naszém czole; i nie tylko na czole naszém, ale na wszystkich rzeczach, przeznaczonych do użytku naszego: na chlebie przed pożywaniem go, nad napojem przed zażyciem go. Znak krzyża jest chlubą wiernych i postrachem czartów“ (3) Czyniąc znak krzyża z wiarą, lecz z wiarą żywą i mocną, zmuszamy ich do ucieczki; bo skoro ujrzą krzyż, przypominają mimowolnie Tego, kto dał się zawiesić na nim, i trwoga ich ogarnia, gdy pomyślą o Tym, kto starł głowę smoka.

Kościół w pierwszych już wiekach, często uciekał się do egzorcyzmów; święty Augustyn i święty Ambroży mówią o nich w licznych dziełach swoich; podobnie Tertullian i wielu innych Ojców, którzy mówią wyraźnie, że woda jest oczyszczoną i poświęconą przez modlitwę i wzywanie świętego imienia Pana Boga (4).—Mówiliśmy w inném miejscu o egzorcyzmach, używanych przy chrzcie świętym.

P. *Co czyni kapłan po egzorcyzmowaniu soli i wody?*—O. Po egzorcyzmowaniu soli i wody, kapłan miesza je razem.

WYKŁAD.—Po egzorcyzmowaniu soli i wody, kapłan bierze sól prawą ręką, i sypie ją do wody, w formie krzyża, mówiąc: „Niech to zmieszanie soli i wody stanie się w imię Ojca i Syna

(1) *Contra spiritualia nequitiae, in coelestibus. (Ephes., VI, 12).*

(2) *Diabolus tanquam leo rugiens circuit, (Petr., V, 8).*

(3) *S. Cyr., Catech., 13.*

(4) *Tertul., de Bapt., c. IV.—S. Cyprianus, Epist. 70.*

i Ducha Świętego,“ dla wyrażenia, że woda poświęcona wywiera na duszy, mocą modlitw Kościoła uczynionych w imię Trójcy Przenajświętszej, też same skutki, jakie te dwie substancje wywierają na ciele, które oczyszczają i zabezpieczają od zepsucia.—Według wielu pisarzy, woda wyobraża lud, albo naturę ludzką;—sól jest symbolem mądrości i nauki ewangelicznej;—mieszanina soli z wodą oznacza zjednoczenie mądrości niestworzonej naturą ludzką w tajemnicy wcielenia, oraz zjednoczenie wiernego ludu z Jezusem Chrystusem, za pośrednictwem nauki ewangelicznej, która zawiera w sobie mądrość prawdziwą (1).—Nakoniec, kapłan odmawia modlitwę, którą błaga Pana imieniem Kościoła, o udzielenie wodzie poświęconej mocy wydawania wszelkich skutków, wyrażonych w modlitwach poprzedzających, aby zawsze służyła ku szczęściu i zbawieniu jego dzieci,

P. *Czy woda święcona przynosi skutki bardzo zbawienne?*—O. Tak jest; woda święcona, gdy z niej czyni się użytek święty, przynosi bardzo zbawienne skutki.

WYKŁAD.—Pierwszym skutkiem wody święconej, gdy używaną jest z wiarą i pobożnością, jest wyganianie czarta z miejsc, które mógł zarazić, i oddalenie złego, którego był przyczyną.—Drugim, oddalenie go od nas, od miejsc, które zamieszkujemy, i od wszystkiego, co służy ku naszemu użytkowi.—Trzecim, pomoc w chorobach.—Czwartym, sprowadzenie w każdej okoliczności, obecności i pomocy Ducha Świętego, dla dobra duszy naszej i ciała naszego. Te rozmaite skutki wody święconej jasno wyrażone są w modlitwach, które przytoczyliśmy, i pisarze kościelni wymieniają niezliczone ich przykłady (2). Wiele ich także znajdujemy w żywotach świętych, a zwłaszcza w żywocie świętej Teresy (3).

P. *Czy woda święcona ma moc gładzenia grzechów powszednich?*—O. Tak jest; woda święcona, równie jak inne sakramentalia, ma moc gładzenia grzechów powszednich.

WYKŁAD.—To rozumieć należy w takim znaczeniu, że gdy

(1) Quarti, *De Sacris benedict.*, pag. 146.

(2) Tamże.—(3) Żywot świętej Teresy, dnia 15 października,

Kościół prosił Boga, przy błogosławieniu wody, o pomoc i obecność Ducha Świętego, woda tym sposobem poświęcona modlitwą, staje się środkiem wzbudzenia w nas bólu, który gładzi grzechy tego rodzaju.—Ale nie tak się rzecz ma z wodą święconą, ani z innymi sakramentaliami, jak z sakramentami. Te sprawiają swe skutki nieomylnie i same przez się, *ex opere operato*, jeżeli temu nie sprzeciwia się jaka przeszkoda, naprzykład skłonność do grzechu śmiertelnego w tym, kto przyjął sakrament pokuty albo eucharystyę. Skutki wody święconej, przeciwnie, zależą od wiary żywej, z którą się jej używa, i od ufności w potęgę Jezusa Chrystusa i modlitwach Kościoła (1). — Aby otrzymać skutki, które woda święcona ma moc wywierać, dotknięcie się fizyczne téj wody nie jest koniecznym; ale dostatecznym jest zetknięcie się moralne. Otoż, zetknięcie się moralne ma miejsce dla wszystkich wiernych, którzy w czasie pokropienia świadczą schyleniem głowy lub innym jakim znakiem, że je przyjmują, chociaż rzeczywiście woda nie skropi wszystkich (2).

P. *Czy poświęcenie wody odbywać się powinno każdej niedzieli?*—O. Tak; poświęcenie wody odbywać się powinno każdej niedzieli, przede mszą uroczystą, wyjąwszy dzień Zmartwychwstania Pańskiego i dzień Zesłania Ducha Świętego.

WYKŁAD. — Pierwszy sobór nanteński, odbyty około roku 658, mówi wyraźnie, że każdej niedzieli, każdy kapłan powinien poświęcać wodę przede mszą (3). Wszyscy liturgiści zgadzają się w tym przedmiocie (4). W rzeczy samej

(1) Q u a r t i, *De Sacris benedict.*, pag. 147.

(2) Q u a r t i, *De Sacris benedict.*, pag. 149. — To cośmy powiedzieli, stosuje się także do poświęcenia gromnic, palm... Wszystkie są poświęcone, chociaż, jeżeli zwłaszcza w wielkiej są liczbie, woda święcona nie spadnie na wszystkie.— *Si fiat aspersio super res insensibiles, quoties intentio aspergentis ad eas dirigitur, quamvis aqua non pertingat physice ad illas, consequitur suos effectus.* (Q u a r t i, pag. 149).

(3) *Omnibus diebus dominicis unusquisque presbyter ante missarum solemniam aquam benedictam faciat in vase nitido... de qua populus intrans ecclesiam aspergatur.* (Conc. Nanten., apud C a v a l i e r i, tom IV, p. 249).

(4) *Singulis diebus dominicis fieri debet benedictio aquae lustralis, atque adeo renovari singulis hebdomadis, projecta in sacrarium alia praecedentis hebdomadis.*

rubryki mszału przepisują stanowczo, że woda powinna być poświęcaną w niedzielę, *die Dominica*; wyjątki tylko (a wyjątki potwierdzają prawidło) dzień Zmartwychwstania Pańskiego i dzień Zesłania Ducha Świętego, kiedy pokropienie odbywa się wodą poświęconą wczora, w kościołach gdzie są chrzcielnice. W tych zaś gdzie nie masz chrzcielnic, w te nawet dni trzeba święcić wodę, jak w inne niedziele roku (1). Krojąc wodą poświęconą poprzednio, byłoby zatem postępować przeciw rubrykom, które nakazują odnawiać wodę święconą w każdą niedzielę. Celem tego przepisu jest zapobieżenie psuciu się wody święconej; co mogłoby nastąpić, nadewszystko w lecie, gdyby długi czas jej nie odnawiano. Kościół zamierza także, święcąc wodę w każdą niedzielę, przypominać każdego tygodnia wiernym, że odrodzeni zostali w Jezusie Chrystusie przez chrzest, którego woda święcona jest wyobrażeniem (2).

Nietylko do pokropienia, które odbywa się przede mszą, woda odnawiana być powinna w każdą niedzielę; także w te dni trzeba nową napełniać kropielnice i wylewać do pisecyny pozostałą z poprzedzającego tygodnia (3).—Poświęcenie wody może być spełnionem każdego innego dnia niż w niedzielę, jeżeli okaże się tego potrzeba (4); naprzykład, jeżeli jej zabraknie w kropielnicy, lub gdy będąca w niej zepsuje się, albo mieć nie będzie potrzebnej czystości (5).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

DAWNY ZWYCZAJ KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO JANA W LUGDUNIE.

Czytamy w „Podróżach liturgicznych po Francyi“ co następuje: „W kościele świętego Jana w Lugdunie (Lyon), w niedzielę, przed wielką mszą, poświęca się woda w kropielnicy nawy, blisko wielkich drzwi; duchowni stoją w okół, wszyscy w albach i manipularzach,

(Quarti, pag. 118).—Adeo rigorosum est praeceptum de benedicenda aqua singulis diebus dominicis, ut nunquam omitti debeat. (Baruffaldi, pag. 164).

(1) Baruffaldi, *ibid.*—(2) Cavalieri, tom IV, pag. 246.

(3) Zobacz wyżej przypisek 2.—(4) Quacunque opus fuerit. (*Rit. Rom.*)

(5) Cavalieri, tom IV, pag. 249.

a kapłan w kapie i mitrze na głowie. Dyakon w albie i stule, oraz w mitrze na głowie, trzyma sól w muszli; subdyakon w albie, z manipularzem i w mitrze, niesie krzyż, a akolita księgę. *Adjutorum* odmawia się po cichu egzorcyzmy zaś i modlitwy głośno. Wracają do chóru śpiewając *Miserere* i *Asperges me*. Celebrujący kropi ołtarz, krzyż, asystujących, księży; potem dyakon kropi ołtarze koło chóru, a następnie lud znajdujący się po drodze. Później idą do klasztoru w milczeniu; tu, celebrujący kropi studnię, będącą wśród łączki, *in pratello*; odmawia modlitwę, idzie do refektarza, gdzie błogosławi nie tylko chleb i wino, ale ogień i kościół; a tymczasem chór śpiewa i czeka na celebrującego od strony klasztoru, która jest południową. Wracając do chóru, odbywa się w nawie stacya, podczas której akolita kropi kaplice nawy i lud, znajdujący się po drodze, aż do zakrystyi, gdzie odnosi kropielnicę (1).

R O Z D Z I A Ł. II-gi.

O KROPIENIU WODĄ ŚWIĘCONĄ.

P. *Jaka jest druga ceremonia, która poprzedza uroczystą mszę świętą?* — O. Drugą ceremonią, która poprzedza uroczystą mszę świętą, jest pokropienie wodą święconą.

WYKŁAD. — Po skończonem poświęceniu wody, celebrujący, w kapie koloru, jaki na ten dzień przypada, klęka wraz z dyakonem i subdyakonem na ostatnim stopniu ołtarza. Dyakon, wzięwszy od trzymającego kropielnicę kropidło, podaje celebrującemu, który kropi ołtarz trzy razy, to jest pośrodku, od strony ewangelii i od strony epistoły, aby oddalić ztąd ducha kusiciela, który niekiedy tu się ukrywa, według nauki świętych doktorów, aby przeszkadzać pobożności kapłana i asystujących jemu. Jeżeli Przenajświętszy sakrament jest wystawiony, kapłan nie kropi ołtarza (2). Potem, klęcząc jeszcze, sam bierze wodę święconą, czyniąc kropidłem mały znak krzyża na czole swoim, aby coraz więcej oczyszczać się. To uczyniwszy, podnosi się i kropi dyakona i subdyakona, którzy także klęczą (3), i zaraz potem podnoszą się.

(1) „*Voyages liturgiques de France*,“ par le sieur de M o l é o n, pag. 50.

(2) „*Manuel des cérémonies romaines*,“ tom I, p. 262, wydanie awenionskie, 1846.

(3) *Finita benedictione, sacerdos celebraturus, indutus pluviali coloris officio convenientis, accendit ad altare, et ibi cum ministris genuflexus, accipiet a diacono aspersorium, et primo ter aspergit altare, dein de se, et erectus ministros... Quia*

Potém kropi duchowieństwo (1), aby je zabezpieczyć od natarczywych podniet złego ducha, i wzbudzić w niém gorące uczucia wiary i żarliwości, jakich wymagają tajemnice święte; nakoniec, przechodząc pośród wiernych, kropi ich także wodą święconą, aby tą wodą oczyszczeni, z tém większą uwagą i pożytkiem słuchali mszy świętej.

P. *Co kapłan śpiewa zaczynając kropienie?*—O. Kapłan, zaczynając kropienie, śpiewa werset *Asperges me*, który ciągnie dalej chór, po czém następuje *Miserere*.

WYKŁAD. — Zaczynając pokropienie, kapłan intonuje werset: *Asperges me* i t. d. „Pokropisz mnie, Panie, hyzopem, a będę oczyszczony; obmyjesz mnie, a nad śnieg wybieleję.“ Są to słowa świętego króla Dawida, w psalmie L. Hyzop, drobna i niska roślina, wśród murów wyrastająca, jest godłem pokory i mocy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który oczyszcza sumienia nasze; jest także godłem wiary, mocą której zastosowane są do nas, w znaczeniu, które kilkakrotnie objaśnialiśmy, zasługi krwi Odkupiciela (2). Używano hyzopu przy ofiarach, do kropienia krwią ofiar zabitych, a ponieważ te pokropienia prawne, to jest prawem nakazywane, oznaczały pokropienie krwią Jezusa Chrystusa, przez którego zasługi jesteśmy oczyszczeni z grzechów naszych, Dawid prosi Pana Boga, aby go oczyścił niewidzialnie, jak to czyniono zewnętrznie hyzopem (3). Czyliż Kościół mógł wybrać słowa lepiej wyra-

tamen in omnibus dominicis per annum solet fieri aspersio aquae benedictae per sacerdotem celebrantem, antequam missa inchoetur, canonicus, vel alius celebraturus in dominicis praedictis, paratus amictu, alba, cingulo, stola et pluviali, medius inter diaconum et subdiaconum paratos, accedet ad altare, ante quod in infimo ejus gradu genuflexus, medius inter praedictos ministros, accipiet ex manibus diaconi aspersorium cum aqua benedicta, et inchoando antiphonant: *Asperges me*, seu antiphonam: *Vidi aquam*, juxta temporum diversitatem... ter altare asperget, etc. (Ceromoniale episcop. part II, XXXI, § 3.—Rubryki mszału).

(1) An celebrans diebus dominicis chorum aditurus ad aspergendum clerum aqua lustrali, accedere debeat per latus epistolae, atque circulum perficiens post aspergionem redire debeat ad altare per latus evangelii; seu potius ire ac redire debeat per latus evangelii?—R o s p. „Affirmative ad primam partem; negative ad secundam.“ (S. R. Congr. die 7 dec. 1844; apud Gardellini, tom VIII, pag. 405).

(2) Corsetti, pag. 448.

(3) „Dictionnaire de philologie sacrée,“ pod wyrazem, „Hysopus.“

żające czystość, jakiej wymaga ofiara ołtarza? — Po zaintonowaniu *Asperges*, chór śpiewa: *Miserere mei Deus*, a kapłan odmawia ten psalm po cichu, aby wyjednać dla siebie i dla braci swoich uczucia skruchy i boleści, jakimi był przenikniony prorok-król, rozpamiętywając swoją zbrodnię. Równie może występni jak on, wzbudźmy w duszach naszych też same uczucia, tenże sam żal; i kiedy odbywa się nad nami pokropienie tą wodą zbawienną, błagajmy Pana, aby skropił dusze nasze rosą łaski swojej, i zastosował do nas zasługi swojej krwi, krwi mającej wartość nieskończoną, która sama tylko może zgładzić nieprawości nasze i ochronić nas od wszelkiego złego. Ale nie zapominajmy, że otrzymamy te łaski tylko wtedy, kiedy starać się będziemy oczyścić serca nasze ze zmas grzechu wodą żalu, i zabezpieczyć je od zepsucia solą bojaźni Pańskiej (1).

Zamiast wersetu: *Asperges me*, odmawiają się w czasie wielkanocnym słowa następne: *Vidi aquam* etc. „Widziałem wodę, wychodzącą z prawego boku świątyni, *alleluja!* a wszyscy, którzy mieli tę wodę, byli zbawieni, i powiedzą: *alleluja, alleluja, alleluja!*“ Ta antyfona przedstawia nam skuteczność wód chrztu, którego woda święcona jest wyobrażeniem.

Po pokropieniu, celebrujący odmawia następną modlitwę: „Wysłuchaj nas, o Panie święty, Ojczy wszechmogący, Boże przedwieczny, i racz zesłać z nieba świętego anioła twego, dla zachowania, pokrzepiania, opieki, pomocy i obrony wszystkich, którzy są zebrani w tym świętym przybytku; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.“ Powinniśmy podczas tej modlitwy jednoczyć intencję naszą z intencją kapłana, i pospołu z nim prosić Pana o pomoc przeciwko duchom złości; modlić się, aby nam zesłał świętego anioła swego dla obrony nas od ich napaści i wszelkich niebezpieczeństw, jak niegdyś zesłał anioła swego dla towarzyszenia młodemu Tobiaszowi w podróży i odprowadzenia go zdrowo i bezpiecznie do domu ojca jego.

(1) *Quarti*, pag. 156.

P. *Przez kogo odbywać się powinno pokropienie wodą święconą?*—O. Pokropienie wodą święconą odbywać się powinno przez celebrującego.

WYKŁAD. — Jakaśmy powiedzieli wyżej, nie masz koniecznej potrzeby, iżby celebrujący poświęcał wodę; ale sam powinien nią kropić: tak postanowiła święta kongregacya obrzędów (1). Zkąd wynika, że kapłan towarzyszący do ołtarza temu, kto pierwszy raz ma odprawiać mszę uroczystą, nie może odbywać pokropienia; ale nowy kapłan sam powinien je uskutecznić, jak to postanowiła też sama kongregacya (2). — Jeżeli celebrujący nie wkłada kapy, co zdarza się w wielu miejscach, powinien przynajmniej mieć na sobie albę i stulę złożoną w krzyż na piersiach (3). — Według starodawnego ceremoniału biskupów, jeżeli biskup ma celebrować, lepiej jest opuścić wtedy pokropienie, niżeli je poruczać komu innemu (4); nowy ceremoniał mówi po prostu, że w takim przypadku pokropienie wodą święconą odbywać się nie powinno (5).

P. *Czy pokropienie biskupa wodą święconą odbywa się takimże porządkiem, jak pokropienie duchowieństwa i wiernych?*—O. Nie.

WYKŁAD. — Kiedy biskup w swojej dyecezyi obecnym jest przy pokropieniu wodą święconą, następny wtedy zachowuje się porządek. Po pokropieniu ołtarza, celebrujący nie kropi siebie; ale zostawiwszy dyakona i subdyakona

(1) *Aquae benedictae aspersio in dominiis fieri debet per ipsum celebrantem, non obstante contraria consuetudine, que potius corruptela dici debet.* (S. R. C. die 27 nov. 1633).—*Aspersio die dominica semper facienda est a celebrante, etiam quando superior celebrat.* (S. R. C. 16 nov. 1649; apud C a v a l i e r i, tom IV, pag. 249, 251).

(2) *Dubium.*—*An celebrante solemniter prima vice novo sacerdote, patrinus seu presbyter assistens possit antea aspergere populum aqua benedicta, ac deinde ad sacramentum accedere et sacerdotem ipsum adducere cum ministris?*—R e s p. „*Negative in omnibus.*“ (S. R. C. 11 mart. 1837.)

(3) *In aspersione aquae benedictae, quae fit a sacerdote alba et stola sola induto, stola est ante pectus in modum crucis aptanda, proinde non debet praeferri pendens a collo ad utrumque latus.* (S. R. C. 30 sept. 1679; apud G a r d e l l i n i, tom III, p. 26.)

(4) *Antiquum caeremoniale episcoporum, lib. II, cap. XXXI. potius aspersionem omitti consulit, quam dispensare ipsum episcopum, quoties ipse missam sequentem faciat.* (C a v a l i e r i, tom IV, pag. 249.)

(5) *Si episcopus celebrare voluerit solemniter, non esset facienda hujusmodi aquae benedictae aspersio.* (*Caerem. Episcop.*, lib. II. cap. XXXI, Nr. 4.)

u podnóżka ołtarza, w towarzystwie tylko ceremoniarusza i kleryka niosącego kropielnicę, idzie do biskupa. Głęboki oddawszy mu pokłon, bierze kropidło, całuje i podaje pasterzowi, całując mu rękę. Wtedy biskup sam się kropi; potem kropi celebrującego, który bierze znowu kropidło, całując je, pocałowałwszy wprzód rękę biskupa; następnie, oddawszy mu także pokłon jak przychodząc, i wręczywszy kropidło klerykowi, wraca do ołtarza, czyni pokłon i stojąc kropi dyakona i subdyakona klęczących. Reszta pokropienia odbywa się porządkiem zwyczajnym.

Jeżeli oprócz biskupa dyecezalnego jest jeszcze jeden albo kilku biskupów, celebrujący podaje kropidło najprzód biskupowi miejscowemu, potem każdemu z innych biskupów, aby sami się pokropili; wreszcie powraca do miejscowego biskupa, podaje mu znowu kropidło, aby sam był pokropiony. W nieobecności biskupa miejscowego celebrujący podaje kropidło każdemu z obcych biskupów; ale nie bywa pokropiony przez nich (1).

Powód, dla którego kapłan podaje kropidło biskupowi, aby sam wziął wodę święconą, i potem nią pokropił kapłana, który mu podał kropidło, jest ten, że kapłan, jako niższy od biskupa, nie może wykonywać nad nim czynności swojej; przeciwnie biskup służyć powinien za pośrednika kapłanowi do wyjednania, iżby Duch Święty go oczyścił (2). Wszelako święta kongregacya obrzędów uznała, że nie jest właściwem, iżby biskup celebrując, kropił wodą święconą każdego dygnitarza i kanonika swojej katedry (3); dla tego też, powtarzamy, pokropienie niema miejsca, kiedy biskup celebruje.

(1) „Manuel des cérémonies romaines“, tom I, pag. 276.—„Cérémonial selon le rite romain“, par J. Baldeschi, pag. 426-427.

(2) „Catéchisme de Montpellier“ in 4-to, pag. 286.

(3) Nec etiam convenit, ut episcopus celebrans ad singulos canonicus accedat, ac illos aspergat aqua benedicta. Et si quid in contrarium forsitan servatum sit, potius abusum esse, quam consuetudinem, S. R. C. declaravit, die 2 mart. 1813. (Apud Gardellini, tom I, pag. 134.)

P. *Dla czego woda święcona umieszczana jest u wejścia do kościołów?*—

O. Woda święcona dla tego umieszczana jest u wejścia do kościołów, aby przypominała wiernym, iż powinni być oczyszczeni, aby przystępowali tém godniej do ołtarza świętego; co też oni uznawają, czyniąc na sobie wodą święconą znak krzyża.

WYKŁAD. — Dawniej u wnijscia każdego Kościoła zewnątrz były fontanny albo sadzawki, aby lud wchodząc do świątyni, mógł obmyć sobie ręce dla przyzwoitości, ponieważ wtedy brał komunię w rękę i sam ją niósł potem do ust. Od czasu jak porządek zmienił się pod tym względem, fontanny albo sadzawki, o których wspomnieliśmy, zastąpiły naczynia z wodą święconą, które znajdują się u wnijscia do kościołów, zwane *kropielnicami*. Przypominają one wiernym, że powinni, nim przystąpią do ołtarza, obmyć się z grzechów swoich łzami żalu. W rzeczy samej, jeżeli w Starym Zakonie trzeba było być „pokropionym na sercu od sumienia złego“ i czystym aby wnijsć do domu bożego (1), tém bardziej pod prawem ewangelicznem, aby wnijsć do świątyni gdzie przebywa majestat święty, trzeba być czystym nie tylko figurycznie, ale rzeczywiście i istotnie (2). Wierni, biorąc wodę święconą przy wejściu do Kościoła, uznają tém samym, że są występni i że niezmierną mają potrzebę być oczyszczonymi; tak dalece, że wzięcie wody święconej w téj okoliczności jest już początkiem pokuty, właściwej do wzruszenia serca Pana Boga i skłonienia Go, aby laskawie wysłuchał zanoszonych do Niego modlitw i prośb. Ale żadna łaska nie może być udzieloną ludziom inaczej, jak przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa zmarłego na krzyżu; co uznawają także wierni, czyniąc na sobie znak krzyża, umoczywszy w kropielnicy koniec swoich palców.

Podług wielu pisarzy, zwyczaj kropienia się wodą święconą wchodząc do kościoła, był zachowywany już w pierwszych wiekach. Euzebiusz mówi (3), że Paulin urządził

(1) Ad Hebr., X, 22.—(2) Durandus, lib. IV, c. 4.—Quarti, pag. 146.

(3) Eusebius, *Hist. Eccles.* L. X, c. 4.

u wnijscia do kościoła w Tyrze fontannę, *symbol świętego zgladzenia grzechów*; święty Jan Złotousty strofuje tych, którzy wchodząc do kościoła, obmywają swe ręce, ale nie swe serce (1). Synezyusz mówi o *wodzie lustralnej* czyli *wodzie oczyszczenia* (2), umieszczanej u wnijscia do kościołów, i powiada, że służyła ona do gładzenia grzechów ludu (3). Zkąd możnaby wnosić, nie żeby kropielnice nasze zastąpiły fontanny albo sadzawki, o których wspomnieliśmy, ale że jedne i drugie istniały jednocześnie w pierwotnym Kościele.

Gdy gubernator i urzędnicy miasta wchodzą do kościoła katedralnego, przybrani w znaki swojego dostojenstwa, spotyka ich jeden z członków kapituły w kapie, i podaje im wodę święconą z kropidłem (4).

P. *Czy dobrze jest zachowywać wodę święconą w domach prywatnych?* — O. Dobrze jest zachowywać wodę święconą w domach prywatnych, i zwyczaj ten sięga najgłębszej starożytności.

WYKŁAD. — Podług wielu pisarzy, zwyczaj ten sięga aż czasów apostoelskich. Kościół nadawszy wodzie egzorcyzmami i modlitwami moc szczególną, od pierwszej chwili, powiadają oni, zalecił dziatkom swoim zachowywać ją w swych mieszkaniach, dla użycia w razie potrzeby. Święty Epifaniusz, i wielka liczba innych Ojców, mówi o cudach, które Bóg często uczynił wiernym za pośrednictwem wody święconej; i codziennie jeszcze, wszyscy, którzy jej używają z uczuciami wiary gorącej i mocnej ufności, otrzymują skutki, jakie ta woda, poświęcona modlitwami Kościoła, ma moc wydawać.

(1) S. Chrysost., hom. 71, in Joan.—(2) Sinesius, Epist 121.

(3) *Lustralna*, od słowa łacińskiego *lustrare*, które znaczy oczyszczać. *Woda lustralna* u pogan była tylko wodą zwyczajną, w której zanurzano głównie gorzącą, wziętą z ofiarnego ogniska.— *Woda lustralna* albo *woda oczyszczenia* u Żydów, służyła do oczyszczania od wszelkiej nieczystości, wedle prawa. (*Num VIII, 7*). Nazywano ją także *wodą grzechu*, ponieważ brała swą moc oczyszczającą od popiołów rudziej krowy za grzechy spalonej (*Num., XIX, 20*).

(4) An gubernator, et magistratus civitatis dum vestibus consularibus induti consuetis diebus ad cathedralem accedunt, excipi debeant ab alterutro ex canonicis, vel capitularibus cappa induto, qui aspergillo ipsis aquam benedictum porrigat?— *R esp. Affirmative.* (S. R. C. in aug. 1836; apud Gardellini, tom VIII, pag. 254).

P. Czy są inne jeszcze okoliczności, w których używa się woda święcona? — O. Tak jest; używa się jeszcze woda święcona do kropienia chorych, umarłych, grobów i cmentarzy.

WYKŁAD. — Jeżeli woda święcona mieści się u wnijściu do kościołów, aby wierni, biorąc tę wodę, prosili Pana Boga o łaskę być oczyszczonymi z grzechów swoich, i aby ich modlitwy stały się tym sposobem czystsze i skuteczniejsze; jeżeli kropią się nią rozmaite przedmioty, aby mocą modlitw, które Kościół czyni poświęcając ją, czart nie miał żadnej mocy nad tém, czego ona woda dotknęła: — kropią się nią także chorzy, aby odegnać od nich ducha kusiciela. Kropią się także wodą święconą umarli, groby i cmentarze, aby wyjednać od Boga, iżby przez wzgląd na modlitwy, które Kościół czynił nad tą wodą, raczył oczyścić najprędzej dusze wiernych zmarłych w jego łasce i miłości, udzielić im ulgę w ich cierpieniach, i wprowadzić w posiadanie królestwa, dla nich zachowanego.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

STARODAWNY ZWYCZAJ W KOŚCIELE ŚWIĘTEGO MAURycego w ANGERS.

Czytamy w „Podróżach liturgicznych“ co następuje: W kościele świętego Maurycego w Angers, każdego dnia, po skończonej komplecie, chłopak kościelny przynosi do chóru kropielnicę; podaje kropidło głównemu zakrystyanowi (*corbicularius, cubicularius*), który obrócony tyłem do ołtarza, kropi wodą święconą każdego kanonika i innych księży, w miarę tego jak wychodzą jeden po drugim. — Toż samo zachowywało się u świętego Marcina w Tours. Ztąd dawniej udawano się na spoczynek (1).

R O Z D Z I A Ł V -ty.

O PROCESSYI.

P. Jaka jest trzecia ceremonia, którą Kościół przygotowuje wiernych do uroczystego odprawiania mszy świętej? — O. Trzecią ceremonią, którą Kościół przygotowuje wiernych do odprawiania mszy świętej, jest processya.

WYKŁAD. — Po pokropieniu wodą święconą, odbywa się processya. — Wyraz *processya* oznacza czynność chodzenia

(1) „Voyages liturgiques,“ pag. 92—123

w porządku, odmawiając modlitwy (1). — Wiele powodów dało początek processyom: 1-e Skoro pokój powrócony został Kościołowi, udawano się z ceremonią szukać relikwii świętych męczenników w miejsca, gdzie były ukryte podczas prześladowania, i przenoszono je jakby w tryumfie do kościoła, śpiewając hymny i pieśni nabożne. — 2-e Podczas nieszczęść powszechnych odbywały się modły nadzwyczajne: wierni szli modlić się na grobach męczenników i wyznawców, i w inne miejsca, gdzie Bóg okazał szczególne znaki swojej opieki i obecności; szli tam w processyi, śpiewając psalmy i wracali podobnie. — 3-e Przez długi czas, w miastach nawet gdzie było po kilka kościołów, w niedzielę odbywała się tylko jedna msza którą zwykle celebrował biskup; wtedy duchowieństwo zgromadzało się w jednym kościele, aby iść w processyi do drugiego (2). — 4-e Za każdym razem, kiedy mszę odprawiał biskup, wszyscy księża, którzy assistować mu mieli, i całe duchowieństwo szli po niego do domu i prowadzili go w processyi do kościoła. Taki jest prosty i naturalny początek processyj; ale mają one oprócz tego znaczenie mistyczne, które wkrótce wyłożymy.

P. *Czy duch Kościoła jest ten sam we wszystkich processyach?*—O. Nie; duch Kościoła różny jest w rozmaitych processyach, które on ustanowił.

WYKŁAD.— W czasie processyi wielkanocnej niosą świecę, uroczyście poświęconą wczora, abyśmy oglądali, mówi sobór toledański (3), blask nowego życia Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego. A ponieważ wszystkie niedziele są, iż tak rzekę, dalszym ciągiem i odnawianiem wielkiej uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, zamierza się przeto w processyach niedzielnych, zwłaszcza od tego święta do Wniebowstąpienia, oddawać cześć Jezusowi Chrystusowi zmartwychwstałemu, gdy szedł z Jeruzalem do Galilei; przypominać nam po-

(1) *Processio quasi progressio, a procedendo in publicum originem traxit.* (C o r s e t t i, pag. 483).

(2) Plovdn, „Explication des cérémonies de la Messe,“ pag. 16.

(3) Conc. Tolet., IV, c. 9.

dróże, odbywane przez apostołów i święte niewiasty do jego grobu i różne objawiania się boskiego Zbawiciela ukochanym swym uczniom.

Processya w dzień Wniebowstąpienia przedstawia nam tryumf Jezusa Chrystusa, wchodzącego w przybytek chwały.

Processya w dzień Bożego Ciała ustanowioną została, aby wypłacić należny hołd wdzięczności i miłości Jezusowi Chrystusowi, rzeczywiście i istotnie obecnemu w eucharystyi, i aby naprawić, wyznaniem publicznem, tyle zniewag i świętokradztw popełnianych względem niej codziennie.

Processya w dzień Zjawienia Pańskiego albo Trzech Króli, podczas której w pewnych miejscach (1) nie trzymają się zwykłego porządku, przypomina nam, że Magowie, złożywszy hołd Jezusowi Chrystusowi, wrócili do swego kraju inną drogą, według odebranego rozkazu.

Processya w dzień Oczyszczenia Najświętszej Panny wyobraża nam podróż świętej Dziewicy do świątyni, z dzieciątkiem Jezus na ręku. Duchowienstwo i wierni niosą świece zapalone, na znak udziału, jaki biorą w radości Symeona, który wzięwszy Jezusa Chrystusa na ręce, mówił, że to dziecię jest światłością narodów i chwałą Izraela.

Processya w niedzielę kwietną przedstawia wjazd Zbawiciela do Jeruzalem, poprzedzanego przez tłumy ludu, który niósł palmy dla uczczenia jego.

Processya dnia 2-go listopada ma na celu żywo przypominać wiernym obowiązek wspierania zmarłych swemi modlitwami i dobrymi uczynkami.

P. *Czy noszenie krzyża na czele processyi jest bardzo dawnym zwyczajem w Kościele?*—O. Zwyczaj noszenia krzyża na czele processyi jest bardzo starożytnym w Kościele.

WYKŁAD. — Wielka liczba Ojców Kościoła wspomina o noszeniu krzyża na processyach, jak widzieć można w „Hi-

(1) Zwyczaj odbywania processyi na odwrot, w dzień Trzech Króli, nie opiera się na żadnym tekście liturgicznym, i odrzuca go większa część pisarzy.

stori i obrazów świętych“ (1). Zwyczaj ten stał się powszechnym po nawróceniu się Konstantyna, jak świadczą święty Cyrylli Jerozolimski i Nicefor (2). Na krzyżu, za którym postępować wierni mieli sobie za chlubę, znajdował się wizerunek Jezusa Chrystusa; przekonywa o tém to, że pomiędzy zarzutami, które poganie czynili katolikom, jest ten, że mają za godło krzyż, na którym człowiek zawieszony (3). Krzyż niesiony w processyi powinien być dla wiernych przedmiotem radości. Pod tą chwalebłą chorągwią, składają oni zastęp groźny czartom. Nabywają w niej jakimś względzie prawa do łask Pana, jeżeli idą skromnie, pobożnie, ze skupieniem ducha, jak przystoi wojownikom Jezusa Chrystusa. Nadewszystko pamiętać powinni w czasie tych świętych ceremonij, że są wędrownikami na ziemi, że niebo jest ich ojczyzną, i że potrzebny jest im Jezus Chrystus, aby do niej dążyli i doszli. On jest drogą, prawdą i życiem (4): drogą, którą idziemy; prawdą, do której dążymy, i życiem, w którym przebywamy wiecznie.

Po obu stronach krzyża, niosą w czasie processyi dwie świece zapalone, dla okazania nam, że Jezus Chrystus jest jedyną światłością, która nami kierować i prowadzić nas powinna.

Processya wraca do ołtarza, z kąd wyszła, i na tém się kończy. Kościół chce nam przypominać tu, że w tém miejscu przejścia i pielgrzymki, gdzie żyjemy, nie masz prawdziwego szczęścia, i że będziemy doskonale szczęśliwi wówczas dopiero, gdy wnijdziemy do niebieskiej świątyni.

P. *Jak krzyż niesionym być powinien w czasie processyi?* — O. Krzyż niesionym być powinien w czasie processyi tak, iżby wizerunek Jezusa Chrystusa był obrócony naprzód, jak gdyby sam Jezus Chrystus szedł na czele sług swoich.

WYKŁAD. — Jezus Chrystus jest naszym naczelnikiem i przewodnikiem. W czasie processyi, idzie On pierwszy i twa-

(1) *Hist. SS. imaginum*, a J. Molano; apud Migne, tom XXVII, pag. 47.

(2) Aug. Fivizani, „De ritu SS. Crucis R. Pontifici deferendae commentarius,“ pag. 63.

(3) *Trophaea vestra victricia, non tantum simplicis crucis faciem veram et affixi hominis imitantur.* (Minucius Felix, apud Molanum, pag. 48).

(4) *Ego sum via, et veritas, et vita.* (Joan., XIV, 6).

rzą obrócony ku chcącym uderzyć na nas nieprzyjaciołom, aby ich odeprzeć i zmusić do ucieczki. Dla tego, w takich okolicznościach, nie wyłączając processyi pogrzebowej, krzyż niesiony być powinien tak, iżby wizerunek Jezusa Chrystusa nie twarzą był obrócony do idącego za nim duchowieństwa. Tego uczą wszyscy pisarze, a w szczególności: Gavantus, Merati, Cavalieri, Baldeschi, Klaudyusz Arnaud (1) i t. d. Toż zaleca święta kongregacya obrzędów, i zawsze odmawiała potwierdzenia zwyczaju, wprowadzonego przez ducha nowości o noszeniu krzyża w czasie processyi tak, iżby wizerunek Zbawiciela obrócony był ku duchowieństwu (2). Inaczej się rzecz ma, gdy krzyż niesiony jest przed Papieżem, przed patriarchą lub arcybiskupem, ponieważ z powodu wysokiego stopnia, jaki zajmują w hierarchii kościelnej, zostają w ściślejszych stosunkach z Jezusem Chrystusem, w związkach z nim bardziej bezpośrednich (3), i tym sposobem sprawdza się na nich to, co Pismo święte mówi nam o Mojżeszcu: „A Pan mówił do Mojżesza twarzą w twarz, jako zwykły człowiek mówił do przyjaciela swego“ (4).

P. *Dla czego w niektórych kościołach niosą kropielnicę na czele processyi?* — O. Jest to ślad zwyczaju zachowywanego w pierwszych wiekach, kiedy kropiono wodą święconą miejsca bliskie kościoła.

WYKŁAD. — Zwyczaj ten zachowywano dawniej w klasztorach i kapitułach kanoników. W processyi kropiono klasztor, refektarz i inne miejsca klasztorne (5). W początkach IX-go wieku, kapitułarze Karola Wielkiego i Ludwika Poboż-

(1) C. A r n a u d, pag. 67.

(2) An fratribus Dominicanis, prout moderni in civitate Jadren praetendunt, dum cruce in processionibus deferunt, liceat id agere crucifixi imagine ad sese versa? — Et S. R. C. respondit, *non licere*. Et ita declaravit die 18 maii 1675. (Apud G a r d e l l i n i, Nr. 2580).

(3) Aug. F i v i z a n i, „De ritu SS. Crucis R. Pontifici praefere ndae commentarius,“ pag. 75.—Advertat subdiaconus, cum portat cruce m, ut semper crucifixum vertat ad pontificem, qui sequitur; cum autem pontifex non sequitur, crucifixus sit in anteriori parte. (*Caerem. Rom.*, lib. III).

(4) Loquebatur autem Dominus ad Moyse facie ad faciem, sicut solet loqui amicum suum. *Exod.*, XXXIII, 11).

(5) P l o w d e n, „Explication de la messe,“ pag. 16.

nego nakazują, iżby we wszystkich parafiach odbywano każdej niedzieli processyę około kościoła. Modlitwy odmawiane przy tej okoliczności, znajdujące się w wielu dawnych Mszałach, przekonywają, że miano na widoku ochronę od zasadzek czarta domów wiernych, kropiąc je wodą święconą, jak Hebrajczycy ocaleni byli od miecza anioła niszczyciela przez krew baranka, którą oznaczone zostały podwoje ich domów (1). Zwyczaj, zachowywany dotąd w niektórych kościołach, noszenia kropielnicy na czele processyi, jest więc śladem tego starożytnego zwyczaju.

P. Jaki jest duch Kościoła w porządku, który się zachowuje podczas processyi, gdzie każdy ma sobie wyznaczone miejsce i stopień?—O. W porządku, który się zachowuje podczas processyi, gdzie każdy ma sobie wyznaczone miejsce i stopień, Kościół chciał nam dać wielkie i ważne nauki.

WYKŁAD. — Przepisując, iżby podczas processyi zachowywany był pewien porządek, Kościół chciał: 1-e przypominać nam, że każdy powinien żyć w pokoju i zgodzie ze swymi braćmi, i zachowywać przyzwoitą uległość w stanie, w którym Opatrzność boska go umieściła.—2-e Mieszcząc na czele processyi chłopaków od chóru i kleryków mniejszego stopnia, chciał dać nam do zrozumienia, że małuczcy według świata często bliższymi są Jezusa Chrystusa, niżeli wielcy, możni i wszystkie osoby wysokich stopni.—3-e Wskazując ostatnie miejsce biskupowi lub kapłanowi, który prowadzi processyę, chciał dać im poznać, że bez pokory niepodobna dostąpić zbawienia (2), i że najpokorniejsi są pierwszymi w Królestwie Bożem.—4-e Nakoniec Kościół chce, iżby celebrujący szedł pomiędzy duchowieństwem, które smakować powinno tylko w rzeczach niebieskich, a ludem, który zbyt często smakuje jedynie w rzeczach ziemskich, ponieważ on przedstawia Jezusa Chrystusa, pośrednika między niebem a ziemią, które pojednał swoją śmiercią i przelaniem krwi swojej (3).

W processyach, gdzie jest niesiony Przenajświętszy sa-

(1) *Exod.*, XII, 1-29.—(2) *Matth.*, XVIII, 3.

(3) *Aug. Fivizani, De Rit.*, pag. 75.

krament, albo drzewo krzyża prawdziwego, duchowieństwo i wierni iść powinni z odkrytą głową. Gdy zaś są niesione obrazy świętych, ci, którzy je niosą, powinni także mieć głowę odkrytą; ale inni członkowie duchowieństwa mogą nie zdejmować biretów (1).

Seminaryum nie należy do składu kościoła katedralnego; dla tego w processyach ogólnych, iść powinno przed proboszczami i duchowieństwem parafialném (2).

P. *Jaki jest główny ubiór celebrującego w czasie processyi niedzielnej przede mszą?* — O. Głównym ubiorem celebrującego, w czasie processyi niedzielnej, jest kapa.

WYKŁAD. — Niegdyś, aby zabezpieczyć się od zimna i deszczu, noszono płaszcz czyli oponczę z kapturem, przeznaczonym do okrycia głowy. Księża używali go także w czasie processyj odbywanych za kościołem, i płaszcz ten był równie

(1) In processionibus in quibus defertur SS. Sacramentum, vel lignum SS. crucis tam clericus quam seculares detecto capite incedere debent; in aliis vero processionibus, in quibus deferuntur reliquiae vel statuae sanctorum, tunc qui eas deferant detecto capite, alii vero clerici incedere possunt tecto capite, cum bireto. (S. R. Cong. 1 dec. 1657).

(2) Mniemamy, że mowa tu tylko o processyach pogrzebowych, gdzie powinien znajdować się tylko jeden krzyż, i że w innych processyjach, gdzie duchowieństwo każdej parafii ma swój własny krzyż, seminaryum iść powinno po duchowieństwie parafialném i zaraz przed katedralném duchowieństwem. — Seminarium non est membrum ecclesiae cathedralis, et propterea debet in publicis processionibus generalibus antea, et cedere locum digniorem curatis et clero ecclesiarum parochialium. (S. R. C. 1 sept. 1607.) — Locus seminarii debet esse immediate post crucem. (S. R. C. 5. feb. 1601.) — Cruces in processionibus distincte deferantur, non omnes simul. (S. R. C. Episcop. 31 maii 1779 apud P i t t o n i, pag. 27.) — In processionibus fauebribus, parochi caeterique de clero tam seculari quam regulari teneantur incedere sub unica cruce cathedralis. (S. R. C. die 16 jul. 1757.) — Inter parochos ille praecedere debet, qui prior fuit assumptus ad regimen suae ecclesiae parochialis: de jure enim is praecedit, qui in labore est antiquior. (S. R. C. 5 febr. 1601). Inne postanowienie w tymże samym przedmiocie brzmi następnie: In praecedentiis parochorum attendenda est antiquitas et dignitas ecclesiae parochialis non autem ipsorum parochorum. (S. R. C. 16 maii 1642.) — Wreszcie następną wątpliwość przedstawioną była przed kilką laty ś. kongregacyi obrzędów: „An decanis et archipresbyteris aliqua debeatur praecedentia ratione decanatus vel archipresbyteratus, an vero debeatur praecedentia parochis, si sint ordinatione vel installatione antiquiores?” — S. kongregacya odpowiedziała: „Praecedentiam petendam esse vel a dignitate ecclesiae, vel ab antiquiori possessione, juxta locorum consuetudinem.“ Die 10 januarii 1852. A. Card. L a m b r u s c h i n i, S. R. C. P.

jak u świeckich z pospolitej tkaniny. Z czasem zamienił się w ubiór noszony głównie wewnątrz kościołów; używano do niego kosztownych materyj bławatnych, złotem i srebrem często przetykanych. Forma jego zmieniała się mniej lub więcej, kaptur stał się niepotrzebnym, tém bardziej, że już znajdował się kapturek u spodniego płaszczyka księży, zwanego po francuzku *camail*; a w miejsce kaptura przypina się z tyłu u kapy oddzielny kawałek tejże samej materyi, frędzlami, galonem lub taśmą obwiedzionej. Kapa nazywana jest w starych sakramentarzach *pluviale*, pluwiół, to jest oponcza albo płaszcz chroniący od deszczu (deszczochron); *casula processoria*, okrycie processyjne; *cappa*, kapa, od kaptura, który obecnie nie jest używany. Początek kap dostatecznie wyjaśnia, dla czego nie są poświęcane (1).

Dopiero około połowy XI-go wieku, biskupi zaczęli używać kapy w czasie processyi, przy konsekracyi kościołów i t. d. Przedtém zwykle oblekali się w ornat. Kapłan używa także kapy w czasie processyi przede mszą i we wszystkich innych processyach, a przydźiewa ornat tylko przystępując do ołtarza.

Kapy są zwykle ubiorem także kantorów, i z tego powodu niektórzy dawni pisarze nazywają je *cappae chorales*, płaszczami do chóru albo kantorskimi. Liczba ich nie jest jednostajną we wszystkich kościołach. W katedrach, pierwszy kantor, którego nazywają też *praecentor* (koryfeusz, przewodniczący śpiewowi), nosi *laskę*, godło władzy, jaką wywiera w chórze. Na wierzchu tej laski kantorskiej, zwykle srebrnej lub z brązu połączanego, znajduje się kopułka, w której mieści się statuetka świętego patrona; laska ta przeto nie ma bynajmniej formy biskupiego pastorału.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

STARODAWNY ZWYCZAJ KOLLEGIATY ŚWIĘTEGO AGNANA W ORLEANIE.

Przed processją w dzień Zaduszny, nie poprzestawano na pokropieniu kilką kroplami wody święconej. Rzecz prawdopodobna,

(1) „Cérémonial selon le rite parisien,” pag. 9.

mówi autor „Podróży liturgicznych,” że nieszczędzono tej wody, ponieważ dwóch ludzi niosło na ramionach wielkie pełne naczynie, dla kropienia grobów, kościoła, klasztoru, cmentarza i kapituły. Poświęcano tę wodę zaraz przed processyą.

N A U K A XIII-ta.

Podział modlitw i obrzędów albo ceremonij mszy świętej.

P. *Co rozumieć należy przez obrzędy albo ceremonie mszy świętej czyli liturgii?*— O. Obrzędy albo ceremonie mszy świętej, są-to akty religijne i znaki mistyczne, których Kościół używa przy odprawianiu ofiary świętej.

WYKŁAD. — Obrzędy albo ceremonie mszy świętej czyli liturgii, są-to pewne formy zewnętrzne i przepisane, towarzyszące najwznioślejszej czynności Nowego Zakonu, to jest odprawianiu Przenajświętszej ofiary we mszy. Zamykają one w sobie znaczenie mistyczne, nader właściwe do podsycania pobożności. Wejdzimy w niektóre szczegóły dotyczące tego ważnego przedmiotu, biorąc za przewodnika najsławniejszych liturgistów.

P. *Czy modlitwy i obrzędy albo ceremonie mszy świętej były też same w wiekach pierwszych, co używane dzisiaj?*— O. Modlitwy i ceremonie, albo obrzędy mszy świętej, były w pierwszych wiekach też same, co do swój istoty, jak używane dzisiaj.

WYKŁAD. — Oto jest w krótkości, czego nas uczy pod tym względem podanie czyli tradycja :

Gdy godzina mszy nadeszła, lud zgromadzał się w kościele głównym, aby ztąd iść z biskupem i duchowieństwem do kościoła, gdzie stacya była wyznaczoną: gdyż biskup nawiedzał tym sposobem wszystkie kościoły z kolei. Wchodząc do kościoła stacyjnego, chór śpiewał psalm z antyfoną, którą powtarzano za każdym werselem. Zatrzymaliśmy tylko antyfonę i pierwszy werseł psalmu, które nazywamy *introitem*, czyli początkiem mszy. Biskup zasiadał na swym tronie; obok niego stali w półkole przy ołtarzu kapłani; za kapłanami na-

stępowali dyakoni, potem subdyakoni, uszykowani w linię między ołtarzem a chórem. I tak kościół dość był podobny do obrazu nieba opisanego przez świętego Jana w Objawieniu czyli Apokalypsis. W rzeczy samej, biskup siedzący na wyniosłym tronie, z księgą w rękę, zastępował miejsce Boga. Kapłani składali ów dostojny senat, wyobrażany przez dwudziestu czterech starszych (1). Dyakonowie i inni duchowni przedstawiali aniołów, gotowych wykonywać rozkazy Pana Boga. Przed tronem albo stolicą biskupa był ołtarz, na którym wkrótce baranek bez zwały miał się objawić. Pod tym ołtarzem znajdowały się ciała męczenników, jak pod ołtarzem, który widział święty Jan, znajdowały się ich dusze, którym powiedziano, aby odpoczęły nieco (2). Wreszcie, wierni wszelkiego wieku i wszelkiego stanu, którzy resztę bazyliki napełniali, wyobrażali niezliczoną rzeszę świętych, którzy przyobleczeni w szaty białe, z palmami w rękę, śpiewali głośno chwałę Panu (3).

Gdy wszyscy już uszykowali się i gdy ukończono introit, biskup pozdrawiał zgromadzenie, i mówił: *Oremus*, módlmy się. Po krótkiej modlitwie w milczeniu, odmawiał głośno modlitwę osobną, zwaną *kollektą*, jakoby skupiającą i jednoczącą prośby wszystkich wiernych, którzy odpowiadali: *Amen*, na znak przyzwolenia.

Potem lektor wchodził na ambonę, i czytał głośno lekcję ze Starego Testamentu, dalej inną z Nowego, wyjętą z Dziejów lub Listów apostoelskich. Czytanie takowe przeplatał śpiew psalmów, antyfon i *alleluja*.

Dyakon z kolei wstępował na ambonę i czytał Ewangelię. Po skończeniu jej biskup wykladał ludowi albo samą Ewangelię, teraz przeczytaną, albo inny wyjątek z Pisma świętego. Te kazania były zazwyczaj dosyć krótkie, wysłowione po prostu i przystępne dla słuchających, dalekie od popisywania się z dowcipem i krasomówstwem światowem.

Po skończonej nauce, dyakon odprawiał głośno katechu-

(1) *Apocalypsis*. XI, 16.—(2) Tamże, VII, 11.—(3) Tamże, V, 9.—VII, 9.

menów i jawnych grzeszników, gdy biskup odmówił nad nimi zwykle modlitwy.

Skoro wierni pozostali sami, modlono się za cały Kościół, za pasterzy, duchowieństwo, cesarzów, za strapionych i chorych, tudzież za nieprzyjaciół i prześladowców imienia chrześcijańskiego. Dyakon ostrzegał, za kogo modlić się trzeba, i Biskup odmawiał modlitwę w formie, jaka nam pozostała w Wielki piątek.

Następowała potem ofiara. Dyakonowie, przy pomocy subdyakonów, przygotowywali naczynia święte, i kładli na ołtarzu wszystko co potrzeba. Biskup schodził wówczas ze swego tronu, patrząc ciągle na lud, i przystępował do ołtarza dla przyjęcia ofiar złożonych przez wiernych; podczas téj ceremonii, która trwała długo, bo każdy składał swoją ofiarę, śpiewano psalm z antyfoną, która zachowała się sama i nazywamy ją *offertorium* czyli „ofiarowaniem.“

Po przyjęciu ofiar, archidyakon układał na ołtarzu ilość chleba i wina potrzebną do ofiary i do kommunii duchowieństwa, oraz ludu. Biskup brał ten chleb i wino z rąk dyakonów, i ofiarował Panu Bogu w modlitwie, zwanéj *Secreta*, od łacińskiego słowa znaczącego „odłączać, odkładać,“ jak gdyby powiedziano: „modlitwa nad odłożonemi darami.“ Celebrujący ofiarował także kadzidło, jako symbol modlitwy wiernych, i kadzono, podobnie jak dzisiaj, ofiary, duchowieństwo i lud.

Po ofiarowaniu biskup przystępował do samejże czynności ofiary prefacyą, która obejmowała, równie jak dzisiaj, upomnienie wiernych, aby wzniesli serca swe do Boga i składali mu dzięki. Po prefacyi następował *Sanctus*, który cały lud śpiewał pospołu z duchowieństwem i celebrującym. Po ukończeniu tego hymnu, celebrujący odmawiał modlitwy, daleko dłuższe niżeli dzisiaj, jak widzimy z konstytucyj apostolskich i liturgij wschodnich, a z których Kościół rzymski zachował tylko rzeczy najistotniejsze: to właśnie nazywamy *Kanonem*, czyli prawidłem konsekracyi.

Skończywszy kanon, biskup odmawiał modlitwę Pańską, po której błogosławił wiernych. Potem udzielano sobie pocałowanie pokoju, i biskup, wzięwszy Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, dawał komunię duchowieństwu i ludowi. Dla skrócenia téj ceremonii, która trwała bardzo długo, pomagało mu wielu kapłanów; ci w towarzystwie dyakonów chodzili między szeregami wiernych i rozdawali im Ciało i Krew Zbawiciela. Mężczyźni przyjmowali Ciało Jezusa Chrystusa w rękę, a niewiasty na chustę, przeznaczoną do tego użytku i zwaną „Pańską“ (*dominica*). W czasie komunii, śpiewano psalm, z którego pozostała tylko antyfony, zwana u nas *kommunią*. Po skończonej komunii, celebrujący składał dziękczynienia w modlitwie zwanéj *post-communio*; potem pozdrowiał lud, a dyakon odprawiał zgromadzenie. Ta odprawa, albo wezwanie do odejścia, zwała się *missa*, i ten wyraz łaciński używany jest dotąd do odprawy wiernych, po zamknięciu ofiary świętej: *ite, missa est*. Ztąd bierze początek, jakśmy już powiedzieli, nazwisko *mszy*, dawane całej liturgii. Nazywają także świętą ofiarę nie tylko w liczbie pojedynczej *missa*, ale i w liczbie mnogiej: *missarum solemnia*, *missas facere* (1), *missas canere*, z powodu dwukrotnego wzywania do odejścia, które czynił dawniej dyakon: pierwsze po Ewangelii albo kazaniu, do pokutników i niewiernych drugie do wszystkich innych, po ukończeniu ofiary świętej (2).

Z tego szczegółu wynika: 1-e że msza czyli liturgia była niegdyś daleko dłuższą niżeli dzisiaj. Ale wierni bynajmniej na to nie utyskiwali: ich pobożność i żarliwość nie pozwalała im być podobnymi do wielu chrześcijan naszych czasów, którzy nudzą się w kościele, i zdają się żałować kilku godzin, poświęcanych raz w tygodniu czci Tego, kto ich uczynił tém czém są i trzyma ich losy w swych rękę; — 2-e że liturgia

(1) *Facere missas elegantius dicitur, quam facere missam, quia officium missae consistit magis in actionibus, quam in verbis et prolationibus.* (Corsetti, pag. 44.).

(2) B o n a, „De rebus liturgicis,“ lib. I, c. 1.

dzieliła się na dwie różne części: *mszę katechumenów* i *mszę wiernych*. Msza katechumenów, tak nazwana, ponieważ katechumeni znajdować się na niej mogli, zaczynała się od *introitu* i kończyła się po nauce czyli kazaniu; — *msza wiernych*, tak nazwana, ponieważ tylko wierni znajdować się mogli na niej, zaczynała się od modlitw następujących po kazaniu, i kończyła się na *ite, missa est*.

P. Na ile części dzieli się msza święta, tak jak jest odprawiana dzisiaj w Kościele rzymskim?— O. Msza dzieli się dzisiaj w Kościele rzymskim na sześć części, z których każda ma swój szczególny i właściwy przedmiot.

WYKŁAD. — Wielu liturgistów dzieli mszę świętą tylko na trzy części: przygotowanie, czynność i zamknięcie. Przygotowanie (*praeparatio*), które rozciąga się od początku do ofiarowania (*offertorium*) wyobraża podług nich cały czas, który upłynął od upadku pierwszych rodziców naszych, do dnia poprzedzającego wjazd tryumfalny Jezusa Chrystusa do Jeruzalem, i skupia główne zdarzenia, które przygotowały świat do wspaniałej ofiary Zbawiciela.—Czynność (*actio*), rozciągająca się od ofiarowania do *Agnus Dei*, wyobraża wszystkie czas męki Zbawiciela, od tryumfalnego jego wjazdu do bogobójczego grodu (Jeruzalem), aż do ostatniego jego tchnienia na krzyżu.—Zamknięcie (*conclusio*), rozciągające się od *Agnus Dei* do ostatniej Ewangelii, przedstawia zstąpienie Jezusa Chrystusa do piekieł, jego życie nowe pośród apostołów, po chwalebny jego Zmartwychwstaniu, i ostatnie błogosławieństwo, które dał im przed swym Wniebowstąpieniem.

Ale pospoliciej dzieli mszę świętą na sześć części: pierwszą jest przygotowanie;—druga składa się z modlitw i kazania czyli nauki, do ofiarowania;—trzecią jest ofiarowanie;—czwartą składa kanon czyli prawidło konsekracyi, poprzedzone prefacyą; —piątą jest przygotowanie do komunii i sama komunia;—szóstą jest dziękczynienie.

P. Jak się nazywają modlitwy odmawiane każdodziennie w czasie mszy świętej?—O. Modlitwy odmawiane każdodziennie w czasie mszy świętej, nazywają się po łacinie *Ordinarium missae*.

WYKŁAD. — Kościół, z powodu głębokich tajemnic, które te modlitwy zamykają, nie chce, aby tłómaczone były na język narodowy, co też niedawnemi czasy postanowiła Stolica apostołska (1).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

Z WY CZ A J P I E R W S Z Y C H W I E K Ó W.

W pierwszych wiekach, Kościół pozwalał, aby nie tylko katechumeni, ale także pokutnicy, wyklęci i niewierni nawet, obecni byli w czasie pierwszej części mszy świętej, z powodu kazań albo nauk wtedy miewanych. Dla tego niegdyś w tych modlitwach wstępnych nie było wzmianki o ofierze, o której mówiono tylko w obecności już ochrzczonych. Ale po kazaniu, wychodzili katechumeni, wyklęci, niewierni, pokutnicy drugiego i trzeciego stopnia pokuty, i dyakon głośno mówił: „Rzeczy święte są dla świętych: psy na dwór“ (2), przypominając słowa Jezusa Chrystusa: „Nie dawajcie rzeczy świętych psom;“ tudzież słowa Objawienia świętego Jana (Apokalypsis): „Na dworze psi i czarownice, i niewstydlivi i mężobójce, i bałwochwalce, i każdy który miłuje i który czyni kłamstwo“ (3): a tylko sami wierni zostawali w miejscu świętém.

(1) *Episcopus lingonensis* (Langres), ad pedes S. V. humiliter quaerit an liceat ordinarium missae in linguam vernaculam et vulgarem traducere, et sic traductum, approbante episcopo, ad usum fidelium typis mandare?—R. Ex audientio Sanctissimi, die 6 junii 1851, Sanctissimus mandavit ut episcopus orator moneat traductores ut ab coepto absteineant, ejusdemque operis impressionem et publicationem inhibeat (*L'Ami de la religion*, 12 juillet 1851).

Nieco wprzód kapłan z dycezyi rupelańskiej (Rochelle) przedstawił Stolicy apostołskiej następnę zapytanie: „Jest u nas powszechnę i zadawnionę nadużycie, że wierni mają w rękę, w językach łacińskim i francuzkim, nie tylko Pismo święte, a zwłaszcza Nowy Testament, ale także Porządek mszy świętej (*Ordinarium missae*) dosłownie tłómaczony; co większa, dla tych wszystkich ksiąg nie starają się o aprobatę biskupią, tak dalece, że w całej Francyi zaledwie możnaby znaleźć jeden autentyczny egzemplarz Rytuału Rzymskiego i jedną Biblię wydania koniecznę za twierdzonego, według życzenia soboru trydenckiego. Co wszystko rozważywszy, czy trzeba tolerować czy naprawić?—Odpowiedź świętej kongregacyi obrzędów była następną: „Rzecz ta należy do biskupa: *Spectat ad episcopum*.“

Słowa te znaczą, nie żeby rzecz ta była zostawioną do dowolnego uznania biskupa, jak niektórzy zrozumieli, ale że jego obowiązkiem jest przestrzegać zachowania przepisów. (*L'Ami de la religion*, tamże).

(2) *Sancta sanctis, foris canes.*

(3) *Foris canes, et venefici, et impudici. et homicidae, et idolis servientes, et omnis qui amat et facit mendacium.* (*Apocal.*, XXII, 15).

N A U K A XIV-ta

Pierwsza część mszy świętej.

P. *Która jest pierwsza część mszy świętej czyli liturgii?*—O. Pierwszą częścią mszy świętej jest przygotowanie.

WYKŁAD. — Pierwszą część mszy świętej, zwaną „przygotowaniem“ (*praeparatio*) składają: *Introit*, psalm *Judica*, *Confiteor*, *Misereatur* i *Indulgentiam*, modlitwa, którą kapłan odmawia przystępując do ołtarza, i modlitwa, którą odmawia całując ołtarz.

P. *Co jest introit?*—O. Introit, jest-to antyfona, którą chór śpiewa, wówczas kiedy celebrujący z assistencyą, mając odprawiać mszę wielką albo uroczystą, idzie z zakrystyi do ołtarza.

WYKŁAD. — *Introit*, właściwie *introitus*, wyraz łaciński, znaczy *wstęp, wnijscie*. Tak się nazywa modlitwa, od której zaczyna się msza uroczysta, ponieważ śpiewano ją wtedy, kiedy wierni wchodzili do kościoła, i dzisiaj jeszcze jest śpiewaną wówczas, kiedy celebrujący idzie do ołtarza (1).

Introit, którego ustanowienie przypisują Papieżowi świętemu Celestynowi (2), składa się z antyfony wziętej z Pisma świętego, albo z pisarzy kościelnych, zwiastującej przedmiot tajemnicy albo uroczystości, która ma być obchodzoną w ofierze mszy świętej. Niegdyś następował po niej cały psalm, śpiewany dwoma chórami, i ztąd wzięło początek nazwisko *antiphona*: wyraz grecki *ἀντιφωνον*, znaczy *echo*. Dzisiaj śpiewany jest tylko jeden werset, po którym następuje *Gloria Patri*, a potem, powtarza się antyfona (3).

(1) *Introitus missae dicitur, vel quia introeunte sacerdote ad altare dicitur, vel quia populo introeunte cantabatur.* (Corsetti, pag. 453).

(2) Corsetti, tamże.

(3) Słowo *Antyfona*, jak łatwo pojąć, straciło pierwotne swe znaczenie. — *Cantabatur primitus in Ecclesia romana antiphonatim* (na przemian, kolejno) psalmus integer, sed postea ob populi taedium, introitus aliquibus duntaxat ejus versiculis contineri coepit; ab ea aetate antiphonae significatio mutata fuit. Antiquitus enim

Śpiew introitu (1), i składające go słowa, przypominają nam gorące prośby i płomieniste żądze patriarchów, proroków i wszystkich sprawiedliwych Starego Zakonu, którzy z najwyższą niecierpliwością oczekiwali przyjścia Messyasza (2), i aby przyspieszyć tę szczęśliwą chwilę, podnosili bez ustanku głosu do nieba. „Proszę, Panie,“ powtarzali bez ustanku, „poszlój kogo masz posłać“ (3). — „Boże mój, nie omieszkiwajże“ (4). — „Spuście rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczaą ze dżdżem sprawiedliwego“ (5). — „Niech się otworzy ziemia, i zrodzi Zbawiciela“ (6). — „Obys rozdarł niebiosa i zstąpił!“ (7).

Po tylu błaganiach i wzdychaniach, podobało się wreszcie Panu Bogu zesłać Syna swego jednorodzonego na ziemię, obleczonego w naturę ludzką; a jego narodzenie zwiastowali aniołowie, jako rzecz wielce radośną. Dla wyobrażenia tej tajemnicy, przy końcu introitu celebrujący, włożywszy kadzidło w turybularz (8), jeżeli jest-to dzień uroczystego święta (9), wychodzi z assistencyą. Obecni uważać go powinni jako Jezusa Chrystusa wychodzącego z łona swego Ojca i wstępu-
antiphona erat psalmus integer, ita appellatus, quod altetantim in congregatione in duas partes divisa cantaretur; postea antiphonae nihil aliud erant quam... collectiones versum ex psalmis potissimum decerptorum, qui psalmo cuique praefigebantur. (K r a z e r, pag. 374).

(1) Antiphona ad introitum in antiquis monumentis liturgicis modo *ingressa*, modo *invitatorium*, modo *introitus* appellatur, quod nomen inde sortita est, quod decantari soleret, cum pontifex intraret ad altare. (K r a z e r, pag. 271).

(2) Introitus significat voces et desideria patriarcharum, prophetarum et aliorum sanctorum, qui ab initio mundi votis expectaverunt... adventum Christi. (C o r s e t t i, pag. 453).

(3) Obsecro, Domine, mitte quem missurus es. (*Exod.*, IV, 13).

(4) Deus meus, ne tardaveris. (*Psal.*, XXXIX, 18).

(5) Rorate coeli desuper et nubes pluant justum. (*Isai.*, XLV, 8).

(6) Aperiatu terra et germinet Salvatorem. (T a m ż e).

(7) Utinam dirumperes coelos et descenderes. (*Isai.* LXIV, 1).

(8) Incensum ponit celebrans in thuribulo antequam exeat e sacristia pro missa solemniori. (B i s s i, tom I, pag. 166—529).

(9) An sacerdos pergens ad celebrandum, et calicem manu sinistra portans, possit ad januam sacristiae accipere aquam benedictam, eaque se signare?—R. „Si commode fieri potest, se signet; sin minus, se abstineat.“ (S. R. C. die 27 martii 1779).

jącego na świat, dla pracowania nad wielkiem dziełem odkupienia rodzaju ludzkiego.

Gdy celebrujący idzie do ołtarza, krzyż trzyma pierwsze miejsce, na znak, że Jezus Chrystus miał zawsze zamiar od pierwszej chwili wcielenia swego, zbawić świat przez krzyż i pojednać niebo z ziemią, przelaniem na haniebném drzewie aż ostatniej kropli krwi swojej.

Świeće zapalone, niesione po obu stronach krzyża, oznaczają, że Jezus Chrystus, przez tajemnicę swojego krzyża, rozniecił wszędzie prawdziwą światłość i rozproszył ciemności kłamstwa i błędu, w których świat cały był pogrążony.

Idą potem turyferarze, Kadzidło, które palą, jest godłem wonności, jaką Jezus Chrystus swoją nauką i łaską, napełnił świat, i wyzwolił go od zarazy śmierci wprowadzonej przez grzech.

Dyakon i subdyakon (1), którzy poprzedzają samego celebrującego i niosą księgi święte, przedstawiają proroków którzy poprzedzili Jezusa Chrystusa, i apostołów, którzy upowszechnili jego imię po całym świecie.

Nakoniec, celebrujący, trzymając krzyż w ręku, wyobraża Jezusa Chrystusa, który od swego wcielenia do śmierci nosił zawsze krzyż w sercu swoim, i wstąpił na górę Kalwaryi, jak prawdziwy Izaak, obciążony drzewem, na którym miał być ofiarowany (2).

(1) *An deficiente subdiacono, pro missa solemnī, possit per superiores substitui constitutus in minoribus, ad cantandam epistolam, paratus absque manipulo?—Resp. „Data necessitate posse permitti.“* (S. R. C. die 5 jul. 1698). — *Dubium S. R. C. ab episcopo Blesensi propositum. In quibusdam Galliarum dioecesisibus consuetudo invaluit, ubi desunt diaconi et subdiaconi pro caeremoniis missarum solemnium duos laicos, sive juvenes, sive uxoratos induendi vestibus sacris, nimirum amictu, alba, cingulo, tunica, vel dalmatica, nunquam tamen stola et manipulo, per missam majorem, quorum alter munere diaconi fungi, alter subdiaconi ministerium adimplere censetur, quin tamen aliquam functionem ad hos sacros ordines pertinentem obeant; nam celebranti tantum assistunt, ut inde major sit missae majoris solemnitas. An inrecta haec consuetudo conservanda est, vel potius de medio tolli debeat?—Res p. „Consuetudo tanquam abusus omnino eliminanda, et in casu missa cantetur per solum sacerdotem.“* (S. R. Congr. die 11 sept. 1847).

(2) *Ingressus ad altare significat accessum Christi ut summi pontificis ad aram crucis.* (Corsetti, p. 481).

Z tego, cośmy powiedzieli o *introicie* i jego znaczeniu, wynika, że celebrujący i assystenci jego nie powinni czekać z wyjściem z zakrystyi, aż *Kyrie* zacznie się: tak postępować, byłoby sprzeciwiać się oczywiście duchowi Kościoła. Ponieważ *introit* jest antyfoną wnijscia, najpóźniej przeto przy zaczęciu powtarzania, wychodzić należy do ołtarza (1).

P. Co czyni celebrujący stanowiący u podnóżka ołtarza?—O. Stanowiący u podnóżka ołtarza, celebrujący czyni znak krzyża, i odmawia naprzemian z posługującymi do mszy, psalm *Judica me, Deus*.

WYKŁAD. — Kapłan, stanowiący u podnóżka ołtarza, klęka wraz z assystentami na ziemi, nie zaś na ostatnim stopniu, dla złożenia hołdu Jezusowi Chrystusowi, zamkniętemu w tabernaculum; a jeżeli wystawiony jest Przenajświętszy sakrament, klęka na oba kolana, także na ziemi, *in plano* (2). To klękanie jest hołdem, składanym boskiemu majestatowi, w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, który od pierwszej chwili swego wcielenia aż do śmierci swojej, korzył się aż do znicestwienia się w obecności swojego Ojca, nieustannemi uczynkami najdoskonalszego uwielbienia (3). Podniosłszy się (4),

(1) Postanowienie świętej kongregacyi obrzędów, mało może wiadome, a nade wszystko zwykle nie zachowywane, brzmi następnie: *Introitus nequit a cantoribus incipi, antequam sacerdos missam celebraturus ad altare pervenerit.* (Die 14 april. 1753.)

(2) Dubium. Quando celebrans genuflectit ante altara SS. Sacramenti tam expositi, quam in tabernaculo reconditi, debitne genuflectere in plano presbyterii, an in infimo gradu altaris?—R. Serventur rubricae; sed in accessu, et recessu in plano est genuflectendum, in infimo autem gradu altaris, quoties genuflectere occurat.—Alterum dubium. Genuflexio, quae fit coram SS. Sacramento exposito, tam in missa quam in oratione 40 horarum, quando fieri debet unico genu, et quando utroque, tam a sacerdote quam a ministris?—R. In accessu et recessu utroque genu, intra missam unico genu. Atque ita decrevit ac servari mandavit S. Rit. Congr. die 12 nov. 1831. (Apud G a r d e l l i n i, tom VIII, pag. 115—117).—In missa coram sanctae Crucis ligno palam exposito, solum est genuflectendum in accessu et recessu, et quoties celebrans transit ante medium altaris, seu a latere ad latus, ut in incensatione. (S. R. C. die 23 maii 1835; apud G a r d e l l i n i, tom VIII, pag. 212).

(3) Reverentia quam facit sacerdos ad altare, antequam incipiat missam, denotat exinanitionem Christi usque ad mortem. (C o r s e t t i, pag. 489).

(4) Papeż pozwała niekiedy biskupom osłabionym, i dla powodów bardzo ważnych, odprawiać mszę siedząc, a nawet w takiej postawie poświęcać na stopnie duchowne, oraz poświęcać oleje święte w Wielki czwartek. Podobnego pozwolenia udzielił w r. 1843 Grzegorz XVI kardynałowi arcybiskupowi hiszpańskiemu

czyni znak krzyża, ręką prawą (czego zawsze przestrzega, ilekroć czyni sam na sobie znak krzyża), aby wskazać, że będzie ofiarował świętą ofiarę na pamiątkę męki i śmierci Zbawiciela (1), mówiąc: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.“ Oto jest znaczenie tych słów: *W imię Ojca*, który wydał Syna swojego na śmierć i wskrzesił go za nas, i mocą jego, będą mu ofiarował tego samego Syna na ofiarę. — *W imię Syna*, który umarł i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia, będą go ofiarował, jako zastępujący jego miejsce i jako współnik jego kapłaństwa. — *W imię Ducha Świętego*, który ukształcił i poświęcił ofiarę zbawienia naszego, i przez którego ta wielka ofiara dopełniła się na górze Kalwaryi, chcę ofiarować i poświęcić Boga Bogu.

Wierni, na mocy boskiego przysposobienia swego, mają także prawo przystępować do tajemnic świętych, i ofiarować pospołu z kapłanem, w znaczeniu jakieśmy wyłożyli (2), świętą ofiarę *w imię* i na cześć *Ojca*, który dał Syna swego na ofiarę; *w imię Syna*, który sam dał się na ofiarę; *w imię Ducha Świętego*, przez którego sam ofiarował się i poświęcił się, jako hostya czysta i bez zmyy.

Uczyniwszy znak krzyża, kapłan odmawia głosem wyraźnym następującą antyfonę: *Introibo ad altare Dei: Przystąpię do ołtarza Bożego;*“ na co służący do mszy odpowiada (Sewilla), „de spicali gratia, attentis peculiariibus gravissimis circumstantiis dummodo privatim fiat ordinationes et benedictiones oleorum feria quinta in coena Domini cum assistentia trium saltem sacerdotum.“ (S. R. C. die 11 martii 1843; apud Gardellini, tom VIII, pag. 395).

Zdarzały się także przykłady, że Stolica apostolska upoważniała pospolitych kapłanów, dotkniętych osłabieniem, do odprawiania mszy świętej siedząc, ale tylko w kaplicy prywatnej, albo za zamkniętymi drzwiami, „privatim, vel januis clausis,“ i pod warunkiem, żeby celebrującemu towarzyszył inny kapłan u ołtarza. (S. R. C. 11 apr. 1845.—21 maii 1847.—10 apr. 1848; apud Gardellini, tom VIII, pag. 424, 510, 513).

(1) Missa inchoatur a signo crucis, quia in ea tota Christi passio commemoratur juxta illud: „Hoc facite in meam commemorationem,“ id est, in memoriam mortis meae; sed mors Christi in cruce fuit consummata, ergo missa a signo crucis est inchoanda. (Rubeus, apud Corsetti, pag. 467).

(2) Zobacz tom III.

dają: „*Ad Deum qui laetificat juventutem meam*: Do Boga, który rozwesela młodość moją.“ Żadna antyfona nie jest właściwszą przystąpieniu kapłana do ołtarza. Wziętą jest z psalma 42, *Judica me, Deus*, który kapłan odmawia naprzemian z wiernymi, wyobrażanymi przez asystujących mu do mszy, aby pobudzać się nawzajem ku przystąpieniu z ufnością i radością do świętego ołtarza, na którym wielka ofiara ma być dokonana. Ten psalm ułożył Dawid, gdy prześladowany przez Saula i zmuszony żyć na wygnaniu, ożywiał się nadzieją powrotu kiedyś do Jeruzalem i stawienia się przed Bogiem u jego ołtarza, aby mu złożyć ofiary. Zastosowanie jest łatwem, bo jest naturalnem. Jesteśmy wygnani z nieba, ojczyzny naszej; powinniśmy ożywiać i pocieszać siebie nadzieją powrotu do niej. Ołtarz jest figurą nieba; zbliżać się ku niemu należy z ufnością i ze świętą radością.

Psalm *Judica me, Deus*, kończy się słowami: „*Gloria Patri, et Filio, et Spiritui Sancto*: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.“ *Chwała Ojcu*, od którego pochodzą wszystkie dla nas dary; — *Chwała Synowi*, przez którego je otrzymujemy; — *Chwała Duchowi Świętemu*, który nas pobudza do proszenia o nie i nam je wyjednywa. Ten hymn wychwalny, odmawiany na końcu psalmów, jest bardzo starożytny w Kościele, i nie może być właściwiej umieszczony jak na początku ofiary świętej, która najświetniej objawia chwałę, potęgę, miłość i mądrość Boga. — „*Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. (Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen)*.“ Ten werset wprowadzony został w Kościele przeciw Aryanom, którzy naznaczali początek Synowi. Wyznajemy przez to, że chwała Syna, która jest głoszoną, równie jak chwała Ojca i Ducha Świętego, nigdy nie miała początku i nigdy końca mieć nie będzie. — Odmawianie Psalmu *Judica* sięga, jak powiadają, czasów Papieża świętego Celestyna; według Krazera dopiero około IX-go

wieku weszło we zwyczaj odmawiać go na początku mszy przed przystąpieniem do ołtarza (1).

Nie odmawia się ten psalm w czasie mszy żałobnych i w ciągu dwóch tygodni Passyi ponieważ w tych okolicznościach Kościół wstrzymuje się w swém nabożeństwie od wszystkiego, co tchnie radością, a ten psalm, jakeśmy powiedzieli, jest pieśnią radośną (2).

P. *Jaką modlitwę kapłan odmawia po psalmie: Judica me, Deus?* — O. Po psalmie *Judica me, Deus*, kapłan mówi: „*Adjutorium nostrum in nomine Domini, qui fecit coelum et terram: Pomoc nasza w imieniu Pańskim, w imieniu Tego, który stworzył niebo i ziemię.*“ Potem czyni spowiedź powszechną grzechów swoich.

WYKŁAD. — Słowami: „Pomoc nasza w imieniu Pańskim, w imieniu Tego, który stworzył niebo i ziemię,“ kapłan wyznaje, że ufność z jaką przystępuje aż do ołtarza Pańskiego, nie pochodzi z jego własnych zasług, ale z pomocy Boga, który jest wszechmogącym, ponieważ czynić będzie ofiarę *w imieniu*, to jest mocą i wszechmocnością Pana, który stworzył niebo i ziemię. W tymże czasie czyni znak krzyża, ponieważ przez zasługi krzyża może spodziewać się pomocy jemu potrzebnej.

Następnie spowiada się ze swych grzechów, aby się oczyścić od najmniejszej zmazy, która mogłaby mu przeszkadzać przystąpić z ufnością i radością do świętego ołtarza. Spowiedź ta brzmi w następnych słowach: „*Confiteor Deo omnipotenti, beatæ Mariæ semper Virgini, beato Michaeli Archangelo, beato Joanni Baptistæ, sanctis Apostolis Petro et Paulo, omnibus sanctis et vobis fratres, quia peccavi nimis cogitatione, verbo et opere, mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa. Ideo precor beatam Mariam semper Virginem, beatum Michaelem Archangelum, beatum Joannem Baptistam, sanctos Apostolos Petrum et Paulum, omnes sanctos, et vos fratres, orare pro me ad Dominum Deum nostrum.*“ „Spowiadam się Wszechmocnemu Bogu, błogosławionej Maryi zawsze Pannie, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, bło-

(1) K r a z e r, pag. 382. — (2) C o r s e t t i, pag. 455.

gosiawionemu Janowi Chrzcielowi, świętym apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim świętym i wam bracia, zem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam błogosławioną Maryę zawsze Pannę, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciela, świętych apostołów Piotra i Pawła, wszystkich świętych, i was bracia, abyście się za mnie modlili do Pana Boga naszego.“

Rzeczą jest bardzo ważną zrozumieć dobrze znaczenie każdego z powyższych słów. — *Spowiadam się*, to jest wyznaję *Wszemmocnemu Bogu*, który sam tylko mocen odpuszczyć grzechy moje i oczyścić duszę moję; Bogu, trzem osobom boskim, które są jednym tylko Bogiem; Bogu Stworzycielowi, Odkupicielowi i Sędziemu. — *Błogosławionej Maryi zawsze Pannie*: błogosławionej na wszystkie wieki, ponieważ Jezus Chrystus z niej narodził się; zawsze Pannie, ponieważ jej dziewictwo nie odniosło najlżejszego uszczerbku przez wydanie boskiego jej owocu. — *Błogosławionemu Michałowi Archaniołowi*, który jest obroną ludu bożego i stracił w głąb piekieł Lucyfera i jego aniołów (1). — *Błogosławionemu Janowi Chrzcielowi*, który utorował nam drogę Ewangelii, i wzywał do pokuty, aby pozyskać odpuszczenie grzechów. — *Świętym apostołom Piotrowi i Pawłowi*: świętemu Piotrowi, który otrzymał od Jezusa Chrystusa klucze królestwa niebieskiego i moc odpuszczania grzechów; świętemu Pawłowi, który także miał wielki udział w nawróceniu pogan, i który jako książę apostołów, krwią swoją umocnił gmach Kościoła. — *Wszystkim świętym*, którzy radują się w niebie, skoro jakie nawrócenie nastąpi na ziemi: tak gorące bowiem mają współczucie dla biednych grzeszników. — *I wam bracia*, abyście modlitwami waszemi wyjednali dla mnie u Boga łaskę, abym był uleczony zupełnie od wszelkich moich ułomności duchownych. — *Zem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem*:

(1) Apocalyps. XII.

są-to trzy sposoby, któremi grzeszymy przeciw Bogu, albo przeciw bliźniemu, albo przeciw samemu sobie. — *Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina*: grzesznik naturalnie stara się usprawiedliwiać; prawdziwie zaś pokutujący, przeciwnie, przenikniony wielkością swoich win, odkrywa cały ich ogrom, i chętnie powtarza, że jest winnym i bardzo winnym. — *Przeto błagam błogostawioną Maryę zawsze Pannę, błogostawionego Michała Archaniola* i t. d. Kościół opierając się na powadze Pisma świętego, zawsze wzywał pomocy aniołów i świętych, aby byli naszymi orędownikami przed Panem Bogiem. Grzesznik, uznając że się niczem usprawiedliwić nie może, ucieka się do tych potężnych orędowników, aby dla niego prosili Pana Boga o łaskę i miłosierdzie. — *I was, bracia*; błagając poprzednio o pomoc i modlitwy Kościoła triumfującego, kapłan udaje się także do swych braci, którzy przedstawiają Kościół wojujący, aby wszyscy razem uczynili święty gwałt Niebu, i wyjednali przebaczenie, potrzebne mu, aby przystąpił do strasznych tajemnic. — Mówiąc: *I wam bracia, i was bracia*, celebrujący obraca się ku dyakonowi, a potem ku subdyakonowi; ale w czasie mszy czytanej nie obraca się ku służącemu do mszy, ani też w czasie mszy śpiewanej, jeżeli niema dyakona i subdyakona, chociażby służyli do mszy dwaj akolici w komżach (1).

Wymawiając te słowa: *Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina*, kapłan uderza się trzy razy w piersi, i toż samo czynią wierni za każdym razem, ilekroć odmawiają *Confiteor*. Nic bardziej starożytnego nad ten sposób wyrażania żalu za swe grzechy. Celnik w Ewangelii bił się w piersi, mówiąc: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu*. Ale cóż znaczy ten symboliczny czyn żalu? Oto, że chcemy skruszyć serce nasze, aby Bóg uczynił nowe, któreby mogło mu podobać się, i że jesteśmy zagpiewani na to serce, które nie

(1) Card. Ursinus, postea Benedictus XII, in suo opusculo „de Missa cantanda a celebrante sine ministris.“

podobało się Bogu. Trzy uderzenia w piersi odpowiadają trzem rodzajom grzechów, których uznajemy się być winnymi, to jest grzechom popełnionym myślą, mową i uczynkiem.

Po spowiedzi powszechnej kapłana, lud zanosi za niego następującą modlitwę do Boga: „*Misereatur tui omnipotens Deus, et dimissis peccatis tuis perducatur te ad vitam aeternam,*—“ „Niech się zmiłuje nad tobą wszechmocny Bóg, i odpuściwszy grzechy twoje, niech cię doprowadzi do żywota wiecznego.“ Kapłan odpowiada *Amen*, wyrażając tém, jak gorąco pragnie, iżby Bogu udzielić mu raczył tego, o co proszą dla niego.

Z kolei i wierni spowiadają się z grzechów swoich w tychże samych słowach co kapłan, wyjąwszy że zamiast słów: *I was bracia, i wam bracia*, mówią: *I tobie ojcze, i siebie ojcze*. Czynią tę spowiedź, prosząc Boga o miłosierdzie i łaskę, iżby tyle byli oczyszczeni, aby mogli ofiarować z ufnością, przez ręce kapłana, Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.

Kapłan zanosi za nami też samą modlitwę, jaką oni czynili za niego: „*Misereatur vestri omnipotens Deus et dimittis peccatis vestris, perducatur vos ad vitam aeternam,*—“ „Niech się zmiłuje nad wami wszechmocny Bóg, a odpuściwszy wam grzechy wasze, niech doprowadzi was do żywota wiecznego.“ Dodaje: „*Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum nostrorum tribuat nobis omnipotens et misericors Dominus,*—“ „Niech nam udzieli Pan wszechmogący i miłosierny przebaczenia, odpuszczenia i rozgrzeszenia grzechów naszych.“ Prosi o *przebaczenie*, to jest, aby Bóg nie wymagał całej kary, na którą zasłużyliśmy grzechami naszymi, aby uważał nas jak gdybyśmy zapłacili wszystko, cośmy winni jego sprawiedliwości; aby *odpuścił* grzechy nasze i zglądził je do ostatka. Jedynie przez *miłosierdzie* i *wszechmość* Boga otrzymać możemy skutek tych wszystkich prośb i odzyskać łaskę, którąśmy stracili.

Kapłan i wierni, którzy oczekują takich skutków boskiego

miłosierdzia, następnemi słowy wyrażają gorące żądze swoje: „Boże! zwróć się ku nam, a ożywisz nas; — i lud Twój rozraduje się w Tobie. — Okaż nam Panie miłosierdzie Twoje; — i zbawienie Twoje daj nam. — Panie wysłuchaj modlitwę moję; — a wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie. — Pan z wami; — i z duchem twoim.“ — „*Deus, tu conversus vivificabis nos; — et plebs tua laetabitur in Te. — Ostende nobis, Domine, misericordiam Tuam; — et salutare Tuum da nobis. — Domine, exaudi orationem meam; — et clamor meus ad Te veniat. — Dominus vobiscum; — et cum spiritu tuo.*“

P. Co kapłan czyni, odmówiwszy Confiteor, Misereatur i Indulgentiam? — O. Kapłan, odmówiwszy Confiteor, Misereatur i Indulgentiam, przystępuje do ołtarza i całuje go z uszanowaniem.

WYKŁAD. — Po spowiedzi powszechnej i odmówieniu modlitw, które wymieniliśmy, kapłan podnosi ręce, mówiąc wyraźnie: *Oremus:* „Módlmy się,“ aby ostrzedz wiernych, iż powinni coraz więcej podnosić ducha swojego do Boga. Potem przystępuje do ołtarza, ciągle upokorzony widokiem swojej nędzy i prosząc Boga o podźwignienie go z niej, aby mógł przystąpić do przybytku świętego świętych z sercem niepokalaném. O to błaga następującą modlitwą: „Prosimy Cię, Panie, zglądź nieprawości nasze, ażebyśmy do przybytku świętego świętych z czystém sercem zbliżyć się mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“ „*Aufer a nobis, quaesumus Domine, iniquitates nostras, ut ad sancta sanctorum puris mereamus mentibus introire. Per Christum Dominum nostrum. Amen (1).*“

Przystąpiwszy do ołtarza, kapłan całuje go z uszanowaniem, z miłością, jako miejsce, na którym Zbawiciel nasz poświęca się na ofiarę, i odmawia przytém następną modlitwę: „Prosimy Cię, Panie, przez zasługi świętych Twoich, któ-

(1) Dubium. Si altare non habeat planitiem, sed novem vel decem gradus, vel si habeat planitiem nimis latam, an sacerdos celebraturus missam pro illa incipienda descendere debeat ad ultimum gradum vel a primo tantum; et an etiam descendere debeat planitiem, vel sufficiat quod se ab altari sejungat duobus vel tribus passibus? — R. Deberet apponi bradella, quae dividat altare a planitie, et satis esset descendere ipsam bradellam.—(S. R. C. die 16 jun. 1663).

rych się tu relikwie znajdują, i wszystkich świętych, abys raczył odpuścić wszystkie grzechy moje. Amen.“ „*Oramus te, Domine, per merita sanctorum tuorum, quorum reliquiae hic sunt, et omnium sanctorum, ut indulgere digneris omnia peccata mea. Amen.*“ W pierwszych wiekach, jakeśmy już powiedzieli, czyniono ofiarę świętą nad ciałami męczenników, lub w miejscach, które oni krwią swoją skropili. Dziś jeszcze Kościół wymaga, aby w kamieniu świętym były zamieszczone relikwie świętych. Kapłan prosi o ich przyczynę, i błaga Pana, aby mocą ich zasług dał mu przebaczenie win, których się dopuścił.

Takie są modlitwy i ceremonie, z których się składa pierwsza część mszy świętej. Takie są uczucia, jakimi Kościół chce aby byli przeniknięci kapłan i wierni: uczucia bojaźni i uszanowania głębokiego, pokory i pokuty, gorących pożądań i żywej ufności w nieskończonym miłosierdziu Jezusa Chrystusa, będącego kapłanem i ofiarą poświęcającą się na ofiarę prawa ewangelicznego.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

C O N F I T E O R.

W pierwszych już wiekach, oprócz spowiedzi sakramentalnej, do której kapłan udawał się za każdym razem, ilekroć czuł sumienie swoje obciążone jaką wielką winą, miał zwyczaj, nim przystąpił do ołtarza, wyznawać, że zawinił przeciw Bogu, i uznać, że jest niegodnym. Nie było w początkach stałego i określonego w tym przedmiocie przepisu (1). Wszelako formuła używana dzisiaj w Kościele rzymskim, jest bardzo starożytną. Wielu liturgistów odnosi ją do świętego Poncyana, który był wybrany Papieżem roku 230 (2).

U Kartuzów, Karmelitów i Dominikanów formuła spowiedzi powszechniej była krótszą od naszej, składała się tylko z następujących słów: „Spowiadam się Bogu, błogosławionej Maryi, i wam wszystkim, bracia, żem wiele zgrzeszył, mową, uczynkiem i opuszczeniem;

(1) Krazer, pag. 382.

(2) Corsetti, pag. 426.—Liturgiści nie zgadzają się z sobą w tym przedmiocie; podług wielu z nich, *Confiteor* takie jakie dziś odmawiamy, sięga nie wyżej nad papieżstwo świętego Piusa V.

przeto błagam was, bracia moi, abyscie się za mnie modlili do Pana Boga“ (1).

W obrzędku mozarabickim, *Confiteor* nie wiele się różni od naszego; brzmi następnie: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, błogosławionej Maryi Pannie, świętym apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim świętym, i wam bracia, że zgrzeszyłem bardzo przez pychę, przeciw zakonowi Boga mojego, myślą, mową, uczynkiem, opuszczeniem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam błogosławioną Pannę Maryę, i wszystkich świętych i święte, i was bracia, abyscie się za mnie modlili“ (2).

Confiteor odmawia się nietylko w czasie mszy, ale i podczas modlitw, i w niektórych częściach nabożeństwa. — W wielu zakonach, przydają po imionach świętych Piotra i Pawła, imię świętego ich fundatora. Decyzją świętej kongregacyi obrzędów (3) Wizytki upoważnione są wymieniać w *Confiteor* imię świętego Franciszka Salezego. Inném postanowieniem téjże kongregacyi, zakonnice świętej Klary czyli Klaryski, upoważnione były zamieszczać w *Confiteor* imię świętej Klary (4). Taż kongregacya zapytana przez zgromadzenie Oratoryanów, co do przydania nazwiska świętego Filipa Neryusza do *Confiteor*, odpowiedziała, że to być może tolerowaném (5).

Zwyczaj, a raczej nadużycie zagnieździło się było w wielu klasztorach żeńskich, gdzie odmawiając *Confiteor*, bądź w czasie nabożeństwa, bądź przy modlitwach, zastępowano słowa: *i wam bracia*, słowami: *i wam siostry*; a zamiast: *i tobie ojcze*, mówiono; *i tobie matko*. Kongregacya obrzędów zapytana w tym przedmiocie, odpowiedziała, że spowiedź powszechna czynioną być powinna podług formy znajdującój się w brewiarzu (6).

FLABELLUM.

Flabella (od *flare* albo *ferre flatum*) były to wielkie wachlarze z pawich piór, które według konstytucyi Papieża świętego Klemensa, mieli dwaj dyakonowie, stojący po obu stronach ołtarza, i wachlowali niemi podczas mszy świętej, aby odganiać od świętych

(1) *Confiteor* Deo, et beatae Mariae, et omnibus vobis, fratres, quia peccavi nimis verbo, opere et omissione; ideo oro vos, ut oretis Deum pro me. (Vetusus Ordo Rom. Apud K r a z e r, pag. 385).

(2) „Missa Gothica seu Mozarabica,“ 1 vol. in fol. Angelopoli, 1770, pag. 23.

(3) S. R. C. die 19 nov. 1667.

(4) S. R. C. die 22 jul. 1847; apud Gardellini, tom VIII, pag. 496.

(5) R e s p. *Posse tolerari*. (S. R. C. die 16 jul. 1674).

(6) S. R. C. die 18 aug. 1629.

postaci muchy i inne owady, a zarazem odświeżać powietrze (1). Durand de Mende zapewnia, że używano takich wachlarzy we Francji jeszcze w XIII-m wieku.—X. Martène w swojej „Podróży literackiej“ (*Voyage littéraire*), wspomina o wachlarzu, zachowywanym w kościele Tournus. „Pokazywano nam, mówi on, wachlarz czyli *flabellum*, którego dyakon używał niegdyś w czasie mszy, dla odganiaania much od ołtarza. Taki jest prawie jak używane przez damy, wyjąwszy, że daleko większy, i rączka z kości słoniowej ma przeszło dwie stopy długości. W około po obu stronach znajdują się wizerunki świętych, a na rączce czytamy wiersz z nazwiskiem robotnika: *Johel me sanctae fecit in honore Mariae*: „Johel mnie zrobił na cześć Maryi Panny.“ Podobnyż wachlarz znajduje się w klasztorze Pruille, zakonu świętego Dominika, w dyecezyi tolozańskiej (Toulouse).— Za naszych jeszcze czasów, *flabellum* używane jest na Wschodzie; dają mu nazwisko *spiridion*.

MISTYCZNE ZNACZENIE FLABELLUM.

Błogosławiony Hildebert, biskup cenomaneński (Mans), później arcybiskup turoński (Tours), przesyłając *flabellum* przyjacielowi, powiada, że zarazem, kiedy natrętne muchy są tym sposobem odganiaane od ołtarza, kapłan powinien prosić Boga, aby raczył także ochronić jego duszę od natarczywości złych myśli i pokus.

Te szerokie wachlarze z pawich piór, któremi powiewano w czasie mszy, były podług wielu liturgistów naśladowaniem skrzydeł cherubinów, których widział święty Jan, a które „w koło i wewnątrz pełne są oczu“ (2); albo pamiątką zstąpienia Ducha Świętego, które poprzedzał „szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego,“ o którym mówi święty Łukasz (3).

W Kościele łacińskim, flabella są dzisiaj tylko godłem dostojęstwa, służącym Papieżowi. Niesione z prawej i lewej strony *sedia*, w uroczystym orszaku towarzyszącym Papieżom, przydają mu okazałości. W bogatych kolorach, zdobiących pióra pawie w tych ogromnych wachlarzach, natura wyrysowała niby oczy, które są godłem oczu wszystkich wiernych, utkwionych w osobę Papieża, symbolem zarazem ostrożności i czujności (4).

(1) Ordo romanus Jacobi Cajetani, apud Mabilion. tom II, *Mus. ital.* pag. 997, duplicem flabeli designat usum, atque illud ad refrigerandum aerem, et ad abigendas muscas adhiberi notat. (Krazer, pag. 212.)

(2) *Apocal.*, IV, 7.—(3) *Act. Ap.* II, 2

(4) „Histoire des chapelles papales,“ pag. 435.

POCZĄTEK LITURGII ŚWIĘTEGO PIOTRA.

Wielu pisarzy uważa za autentyczną *liturgię świętego Piotra*, którą Wilhelm Lindanus, biskup gandawski, odkrył w Rzymie, w XVI-m wieku, w bibliotece kardynała Sirlet, i przetłómaczył ją z greckiego na łaciński. Ta liturgia jest bardzo krótka. Początek jej nadewszystko zasługuje na uwagę: „Jako owca na rzeź był wiedzion, i nie wydał głosu, ani otworzył ust swoich, jako baranek, którego strzygą. W upokorzeniu jego, wyzwolony został od śmierci, na którą był skazany. Któż wypowie rodzaj jego? Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi Świętemu:“ te słowa kapłan odmawia, nim przystąpi do ołtarza. Mieszając wino z wodą mówi: „Jeden z żołnierzy przebódl włócznią bok Jezusa, a wnet wyszły zeń krew i woda, źródło zbawienia świata“ (1).

N A U K A XV-ta.

Druga część mszy świętej.

P. *Z czego się składa druga część mszy świętej?* — O. Druga część mszy świętej zawiera w sobie *Kyrie eleison*, *Gloria in excelsis*, Kollektę, Epistolę, Graduał, Ewangelię, Kazanie i *Credo*.

WYKŁAD. — Kościół łączy tutaj naukę z chwałą bożą i modlitwą, aby napełnić serca wiernych pobożnymi uczuciami, skłonnościami świętymi, i usposobić je godnie do ofiary świętej. Starano się niegdyś, jakeśmy już powiedzieli, nie zamieszczać nic takiego w tej części mszy świętej, coby się odnosiło zbyt wyraźnie do Przenajświętszej eucharystyi, aby nie wyjawiać tajemnic katechumenom i niewiernym, którzy mogli tu być obecnymi.

Niegdyś kapłan nie przystępował do ołtarza wprzód, jak na mszę wiernych, to jest dla spełnienia ofiary świętej. W czasie modlitw mszy katechumenów, siedział na przegna-

(1) Sicut ovis ad lanienam ductus est, et sicut agnus coram tondente ipsum, vocem non edit, sic non aperuit os suum. In humilitate ejus, judicium ejus sublatum est. Generationem ejus quis enarrabit? Gloria Patri, etc. . . „Quando commiscet vinum et aquam, dicit:“ Unus militum lancea latus ejus pupugit, et statim exivit sanguis et aqua. („Missa apostolica, sive divinum sacrificium S. apostoli Petri.“ Antverpiac, ex officina Christophori Plantiui, 1589. vol. I, in 12-mo).

czonóm dla celebrującego miejscu, za obrębem ołtarza (1); widzimy ślad tego zwyczaju w mszach pontyfikalnych. Ztąd słuchał epistoły, którą śpiewał subdyakon, i ewangelii, którą śpiewał dyakon, a nie czytał ich; toż samo było ze wszystkim, co śpiewał chór, jak naprzykład *introit* (2). Później niektórzy kapłani przez pobożność odmawiali po cichu to co było śpiewaném przez chór, dyakona i subdyakona; zwyczaj ten zachowywał się najprzód u Kartuzów i zakonników opactwa kluniackiego (Cluny), a przy końcu XIII-go wieku Kościół rzymski przyjął tę praktykę. Od téj więc epoki dopiero kapłan, po modlitwie *Oramus te Domine, per merita sanctorum...*, idzie na lewą stronę ołtarza i czyta po cichu, tak jednak, iżby go rozumieli służący do mszy (3), *introit* ze Mszału. Zaczyna go, przeżegnawszy się sam, trzymając lewą rękę na piersiach. W czasie mszy żałobnej czyni znak krzyża nad Mszałem, ręką prawą, a jednocześnie lewą ręką opiera się o ołtarz (4). — W czasie mszy uroczystych, to jest kiedy assistują dyakon i subdyakon, *introit* poprzedza kadzenie krzyża, relikwii i ołtarza. Podczas tego kadzenia, które odbywa się takimże sposobem jak po ofiarowaniu chleba i wina, kapłan nie mówi ani słowa. Niepotrzeba dodawać, że w obecnej chwili mszy świętej, nie kadzi ofiar (chleba i wina ofiarowanych), które jeszcze nie istnieją na ołtarzu.—Kadzenie ołtarza przed *introitem* nie odbywa się we mszach żałobnych (5).

(1) Zwyczaj nie był jednostajny pod tym względem, co do mszy czytanych. Jedni odmawiali te modlitwy w osobnej kaplicy, drudzy w chórze, inni u drzwi chóru od strony ewangelii, inni w zakrystyi, inni nareszcie idąc z zakrystyi do ołtarza. W katedrze miasta Tours odmawiano je nad grobem świętego Marcina.

(2) *Antiquitus pontifex vel sacerdos „submissa voce“ eorum legebat nihil, quae subdiaconus vel diaconus in missa, vel cantateres in choro decantabant; neque illa recitare potuisset, cum scripta non essent in antiquis sacramentariis.* (K r a z e r pag. 372).

(3) *An in missa solemniori dici debeant submissa voce omnia verba ab „in nomine Patris,“ usque ad „introitum;“ insuperque, „Orate fratres; Sanctus; nobis quoque peccatoribus“ et „Domine non sum dignus? R. Affirmative, dummodo intelligantur a ministris.“* (S. R. C. sept. 1816, apud G a r d e l l i n i, tom VI, pag. 8).

(4) *An sacerdos in „missa de requiem“ ponere debeat manum sinistram super altare, dum facit dextra signum crucis ad introitum?—R e s p. Affirmative.* (S. R. C. die 7 sept. 1816). — (5) B i s s i, tom I, pag. 350.

P. *Co jest Kyrie eleison?*— O. *Kyrie eleison*, są-to dwa słowa greckie, znaczące: *Panie, zmiłuj się nad nami.*

WYKŁAD. — *Kyrie eleison* znajduje się w liturgiach świętego Jakóba i świętego Marka. Zwyczaj odmawiania téj modlitwy po grecku, nie zaś po łacinie, jest bardzo starożytnym w Kościele rzymskim. Według niektórych pisarzy, Papież Sylwester wprowadził go około 320 roku (1); rzecz zaś niezawodna, że w VI wieku upowszechnił się nie tylko na całym Wschodzie, ale w Rzymie i w różnych prowincjach Włoch, jak tego uczy kanon soboru wazeńskiego (Vaison), odbytego w r. 529 (2). Kościół używa także w modlitwach podczas mszy kilku słów hebrajskich, jako to: *amen, alleluja, hosanna, sabaoth*; zwyczaj ten, pochodzący od apostołów, ma na celu okazać jedność całego Kościoła pomimo różnaitości języków.

Modlitwa *Kyrie eleison* jest bardzo krótka, ale bardzo wyrazista. Jest-że co właściwszego do pobudzenia grzeszników, aby weszli sami w siebie, jak widzieć w początkach ofiary mszy świętej Kościół upokorzony przed Panem Bogiem i błagający Go z takim naleganiem, aby dał nam uczuć skutki pośrednictwa Jezusa Chrystusa, to-jest miłosierdzie tak wielkie i tak niezasłużone, które Bóg zlał na nas przez wcielenie i ofiarę swojego Syna!

Zanosimy tę modlitwę do trzech osób boskich, i trzykroć mówimy *Kyrie eleison* Ojcu, trzykroć *Christe eleison* Synowi, i trzykroć *Kyrie eleison* Duchowi Świętemu. Czynimy to dla uczczenia zarówno trzech osób Trójcy Przenajświętszej, które przyczyniły się niepodzielnie do tajemnicy Jezusa Chrystusa: Ojciec, dając nam Syna swego jednorodzonego; Syn, przybierając naturę naszą i umierając za nas; Duch Święty, kształcąc w łonie Maryi ciało, z którym Słowo się połączyło, i zastosowy-

(1) Corsetti, pag. 455.

(2) Quia tam in sede apostolica quam etiam per totas orientales atque Italiae provincias, dulcis et nimium salutaris consuetudo est intromissa, ut *Kyrie eleison* frequentius cum grandi affectu et compunctione dicatur: placet etiam nobis ut in omnibus ecclesiis nostris ista tam sancta consuetudo intromittatur. (*Conc. Vasense*, can. 5. Apud K r a z e r, pag. 379).

wiając do nas owoce cierpień Człowieka-Boga, napełnieniem łaski i miłości, które nas usprawiedliwiają i czynią dziaćkami Pana Boga (1).

Liczba *Kyrie* nie zawsze była też sama co dzisiaj. Niegdyś, według pierwszego Ordynariusza rzymskiego, powtarzano je na przemian z *Christe eleison*, *Jezu Chryste zmiłuj się nad nami*, dopóki biskup nie dał znaku, iżby zaprzestano. Od dawna, powtarzanie tej modlitwy postanowionem zostało na dziewięć razy, naśladując, jak powiadają niektórzy liturgiści, dziewięć chórów anielskich, które bez ustanku błogosławią wielkość i miłosierdzie Przedwiecznego (2). *Kyrie* śpiewa się tonem podniesionym, ponieważ jest w pewnym względzie krzykiem serca, wyrażeniem duszy silnie uciskanej ciężarem swojej nędzy, a nasze powtarzanie jest tylokrotnem naleganiem, do którego pobudza nas bojaźń, iżbyśmy nie byli wysłuchani.

U Greków, *Kyrie eleison* dziewięć razy wciąż śpiewa całe duchowieństwo, i nie powtarza, jak w Kościele łacińskim, *Christe eleison*, zwracając się ku Jezusowi Chrystusowi. Toż samo zachowuje się w obrządku ambrozyańskim (3).

W czasie mszy uroczystej, bez wystawienia Najświętszego sakramentu, celebrujący z asystentami mogą siedzieć przez część *Kyrie eleison*, *Gloria in excelsis* i *Credo*, ale na ławce lub stołkach przykrytych kobiercem, chociażby nawet byli zakonnikami, gdyż krzesło zachowanem jest dla biskupa (4). Powinni przychodzić tu i powracać z odkrytą głową;

(1) Corsetti, pag. 455.—(2) Tamże.

(3) In graecis simul omnes dicunt (*Kyrie eleison*), apud nos autem a clericis dicitur, et a populo respondetur, et totidem vicibus etiam *Christe eleison* dicitur, quod apud Graecos nullo modo dicitur. (S. Greg., epist. 64. Apud K r a z e r, pag. 380.)—Quem morem abrosiani hodie adhuc observant, qui vocem *Christe eleison* nunquam usurpant. (K r a z e r, *ibid.*)

(4) An tolerandus sit abusus, qui nimium invaluit, adhibendi, in missis solemnibus pro celebrante, loco scami coperti tapete, sedes camerales serico damasceno ornatas, et pro ministris similia scabella, an potius reprobandus atque damnandus?—R e s p. *Negative* ad primam partem; *affirmative*, ad secundam. (S. R. C. 17 sept. 1822.) An decretum S. R. Congr. diei 17 sept. 1822, prohibens pro celebrante sedem cameralem loco scami cooperto tapete, comprehendat etiam ritum dominicanum?—R e s p., *Affirmative*. (S. R. C. die 8 aug. 1835.)

powinni także odkrywać ją przy każdym pokłonie, wskazanym w rubrykach (1).

Niegdyś siedzenia (*sedilia*), przeznaczone dla celebrującego i jego asystentów, były kamienne, oparte o mur, obok piszcyny, i mające nad sobą piękne arkady, albo baldakiny rzeźbione przejrzyste. Dzisiaj są-to krzesła mahoniowe, miękko wypchane. Cóż mniej symbolicznego, powiada pewien autor, i mniej monumentalnego!

P. *Którą modlitwą śpiewają po Kyrie eleison?*—O. Po *Kyrie eleison* śpiewają *Gloria in excelsis*.

WYKŁAD. — Po prośbach do Pana Boga, z takim nalegan-
niem i pokorą zanoszonych, aby dał mu uczuć skutki swojego
miłosierdzia, Kościół wznosi się, iż tak rzekę, aż pod same
niebiosa, i łączy głos swój z głosem aniołów i świętych, aby
wynurzyć przed Panem, w zjednoczeniu z nimi i za ich przy-
kładem, uczucia uwielbienia, chwały i dziękczynienia, któremi
jest przenikniony. Kapłan przeto, po odśpiewaniu *Kyrie*, pod-
nosi i wyciąga ręce i intonuje: *Gloria in excelsis Deo, et in
terra pax hominibus bonae voluntatis. Laudamus te. Bene-
dicimus te. Adoramus te. Glorificamus te. Gratias agimus
tibi, propter magnam gloriam Tuam, Domine Deus, Rex
coelestis, Deus, Pater omnipotens; Domine, Fili unigenite,
Jesu Christe; Domine Deus, Agnus Dei, filius Patris. Qui
tollis peccata mundi, miserere nobis. Qui tollis peccata mundi,
suscipe deprecationem nostram. Qui sedes ad dexteram Pa-
tris, miserere nobis. Quoniam Tu solus sanctus, Tu solus
Dominus, Tu solus Altissimus, Jesu Christe, cum sancto
Spiritu, in gloria Dei Patris Amen.* „Chwała na wysoko-
ściach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwali-
my Cię. Błogosławimy Cię. Wielbimy Cię. Wysławiamy Cię.

(1) Utrum celebrans in missa solemni, cum sibi est sedendum dum cantatur *Gloria in excelsis* et *Credo* pergere debeat ad scamnum capite aperto et ita reverti ad altare, et utrum ad eos versiculos, ad quos sibi est inclinandum, excepto solo versiculo, et *incarnatus est*, contacto pariter capite ei liceat inclinari?—R e s p. *Negative.* (S. R. C. die 12 nov. 1831.)

Dzięki Tobie czynimy, dla wielkości chwały Twojej, Panie Boże, królu niebieski, Boże Ojciec wszechmogący! Panie, Synu jednorodzony, Jezu Chryste! Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca! Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, racz przyjąć prośbę naszą. Który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem Ty sam Święty, Ty sam Pan, Ty sam Najwyższy, Jezu Chryste, z Duchem Świętym, w chwale Boga Ojca. Amen.“

Prześliczny ten kantykt zaczyna się od słów, któremi aniołowie zabrzmiali w powietrzu, przy narodzeniu Zbawiciela: *Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli*: z tego powodu w starodawnych wiekach dano mu nazwisko *Hymnu Anielskiego*. Następujące potem słowa przypisują jedni Papieżowi Telesforowi, a drudzy świętemu Hilaremu Piktawieńskiemu (Poitiers); ale zdaje się być rzeczą prawdopodobniejszą, że wspomniana modlitwa, jedna z najbardziej rozrzewniających i najwznioslejszych, jakie są używane w Kościele, na długo przedtęm była znaną na Wschodzie i Zachodzie, i że Telesfor tylko przepisał, w jakich okolicznościach i w które święta ma być śpiewaną (1). Cztery cele ofiary mszy świętej jasno tu są wskazane, i abyśmy na nie zwrócili uwagę, kapłan schyla głowę i wierni toż samo czynić powinni, pospołu z nim, przed obliczeniem majestatu boskiego, gdy mówi te słowa: *Chwalimy Cię; wielbimy Cię; dzięki Tobie czynimy; który gładzisz grzechy świata, racz przyjąć prośbę naszą*; ponieważ wyrażają uwielbienie, dziękczynienie, pokutę i prośbę, które są czterema celami ofiary mszy świętej.

Kończąc *Gloria in excelsis*, kapłan czyni znak krzyża według zwyczaju pierwszych chrześcijan, którzy go czynili na początku i przy końcu wszelkich większych czynności swoich.

Nie odmawia się *Gloria in excelsis* we mszach żałobnych i w dni pokuty, ponieważ Kościół uważa tę modlitwę jako pieśń radości i uroczystości. Nie odmawia się także w dzień świę-

(1) K r a z e r, pag. 313.

tych młodzianków czyli niewinności, ponieważ niegdyś chrześcijanie pościli w ten dzień, jak w Wielkim poście; śpiewano zaś *Gloria* w ten dzień w kościele świętego Maurycego w Wienne i świętego Marcina w Tours (1).

P. *Co kapłan czyni po Gloria in excelsis?* — O. Po *Gloria in excelsis* kapłan całuje ołtarz, potem obraca się ku ludowi, mówiąc: *Dominus vobiscum*.

WYKŁAD. — Po *Gloria in excelsis*, kapłan stojąc przy środku ołtarza, całuje go, obraca się ku ludowi, i mówi, wyciągając, a potem składając ręce: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami.“ Każda z tych okoliczności ma swoje znaczenie. Kapłan całuje ołtarz, będący figurą Jezusa Chrystusa, aby dać boskiemu Zbawicielowi synowski zakład swojej miłości, i otrzymać od niego pokój nim go udzieli wiernym. Obraca się ku nim, mówiąc: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami“, ponieważ ta modlitwa jest pozdrowieniem, a z natury rzeczy wynika obracać się ku tym, do kogo mówić i kogo pozdrawiać chcemy. Są w Rzymie i w innych miejscach stare kościoły, gdzie ołtarz tak jest urządzony, że celebrujący patrzy na lud, odprawiając mszę świętą; taki ołtarz zwykle nazywają *ołtarzem rzymskim*. W podobnych kościołach, celebrujący nie obraca się mówiąc *Dominus vobiscum*, „Pan z wami“, to-jest, niech mieszka w was, niech was oświeca, niech was napełnia duchem swoim, abyscie mogli tak modlić się jak należy. Z takim życzeniem kapłan otwiera ręce i wyciąga ramiona, dla okazania gorącości, żywości i uczucia, z jakimi to czyni. Po wyciągnięciu rąk, składa je; ta ceremonia jest czynem mówiącym, i wyraża on tym sposobem żądzę, iżby Bóg zjednoczył się z ludem, i był z nim. Lud, wzruszony życzeniem kapłana, odplaca się mu pozdrowieniem, mówiąc: *Et cum spiritu tuo*, „i z duchem twoim“, to-jest życzy kapłanowi tejże samej łaski i zanosz za nim też same prośby; błaga Pana Boga, aby był z duchem kapłana, iżby jedynie zdjęty wielkością swego powołania, które ma spełniać, godzien był ofiarować Bogu modlitwy Kościoła.

(1) *Voyages liturgiques*, pag. 33—123.

P. *Zkąd wzięte są słowa, które kapłan mówi do ludu, pozdrawiając go, tudzież odpowiedź ludu kapłanowi?*—O. Słowa, które kapłan mówi do ludu, pozdrawiając go, tudzież odpowiedź ludu kapłanowi, wzięte są z Pisma świętego.

WYKŁAD. — Słowa, których używa kapłan, pozdrawiając lud, wzięte są ze Starego Testamentu. Czytamy w księdze Ruth: „A oto Booz przychodził z Bethlehem, i rzekł do żeńców: *Pan z wami*. Którzy mu odpowiedzieli: *Niech ci błogosławi Pan*“ (1). Ten sposób witania był zawsze we zwyczaju u Żydów, i księgi święte dostarczają nam wielką liczbę jego przykładów. „Pan z wami,“ rzekł Faraon do Mojżesza i Aarona (2).

Odpowiedź ludu kapłanowi wyjęta jest także z Pisma świętego: Apostoł święty Paweł kończy temi słowy drugi swój list do Tymoteusza: *Pan Jezus Chrystus z duchem twoim. Amen.* (3).

Zwyczaj pozdrawiania ludu w czasie mszy słowami: *Dominus vobiscum*, pochodzi, według kilku liturgistów, od Papieża świętego Klemensa, a według innych od Papieża świętego Anakleta. Pierwszy sobór brakareński (Braga) roku 411, wyraźnie powiada, że ten zwyczaj pochodzi od apostołów (4).

P. *Kiedy biskup odprawia mszę świętą, czy używa tychże samych słów, pozdrawiając lud?*—O. Biskup, pierwszy raz pozdrawiając lud, w czasie mszy świętej, mówi: *Pax vobis*, „Pokój wam.“

WYKŁAD. — Biskupi, odprawiając mszę, nie mówią, jak kapłani, *Dominus vobiscum*, „Pan z wami,“ pierwszy raz pozdrawiając lud; ale mówią: *Pax vobis*, „Pokój wam.“ Powód takiej różnicy jest ten, że biskup doskonalej wyobraża Jezusa Chrystusa; witać przeto powinien lud temiz samemi słowy, któremi boski Zbawiciel powitał apostołów (5). Owoż

(1) Et ecce ipse (Booz) veniebat ad Bethlehem, dixitque messoribus: *Dominus vobiscum*; qui responderunt ei: „Benedicat tibi Dominus.“ (Ruth, II, 4).

(2) *Exod.*, X, 10.

(3) Dominus Jesus Christus cum Spiritu tuo. Amen. (II *Tim.*, IV, 22).

(4) Presbyteri populum salutent dicentes: *Dominus sit vobiscum*, sicut in libro Ruth legitur, et respondetur a populo: *Et cum spiritu tuo*, sicut et ab ipsis apostolis traditum omnis retinet Oriens, (*Conc. Bracaraense* I, can. 21.).

(5) R o c c a, „De salutatione sacerdotis in missa,“ tom I, pag. 137.—*Innocentius III*, „De sacrif. missae,“ lib. II.

przy pierwszym pokazaniu się im po swém Zmartwychwstaniu, rzekł: *Pokój wam: Pax vobis* (1). Można także powiedzieć, że biskupi witają wiernych temi słowy, ponieważ są następcami apostołów, do których Jezus Chrystus rzekł: „A wchodząc w dom, pozdrawiajcie go mówiąc: Pokój temu domowi“ (2). Czyliż Kościół nie jest domem bożym, w którym panować powinien pokój Pana, który przewyższa wszystkie uczucia? (3). — W dalszych częściach mszy, biskup używa tychże samych słów co kapłan, i mówi jak on: *Dominus vobiscum*. W dni pokutne, biskup mówi także do ludu jak kapłan, po odśpiewaniu lub odmówieniu *Kyrie elejson: Dominus vobiscum*, nie zaś: *Pax vobis* „Pokój wam“ ponieważ pozdrowienie ze strony biskupa w słowach *Pax vobis*, uważane jest jako pozdrowienie radośne, a w dni pokutne Kościół ruguje ze swych modlitw wszystko, co tchnie radością.

P. *Ile razy w czasie mszy świętej kapłan pozdrawia lud, mówiąc: Pan z wami: Dominus vobiscum?* — O. W czasie mszy świętej, kapłan pozdrawia lud słowami: *Dominus vobiscum* „Pan z wami.“ siedm razy, a mianowicie: przed kollektą, przed ewangelią, przed ofiarowaniem, przed prefacją, przed pocałowaniem pokoju, przed post-kommunią i przed *Ite, missa est*.

WYKŁAD. — Pozdrowienie ludu przez kapłana, siedmiokrotnie, mówiąc za każdym razem: *Pan z wami*, wyraża podług wielu liturgistów potrzebę, jaką mamy, siedmiu darów Ducha Świętego, do walczenia zgubnego wpływu siedmiu grzechów głównych, których zaród w nas istnieje. Pierwsze pozdrowienie, poprzedzające kollektę, oznacza więc dar mądrości, za pomocą którego człowiek tryumfuje nad nierozumną pychą, która jest jedna z największych przeszkód do zbawienia. — Drugie, poprzedzające ewangelię, oznacza dar rozumu, którego słowo Jezusa Chrystusa udziela człowiekowi, aby zrozumiał marność dóbr ziemskich i wartość dóbr wiekuistych. — Trzecie, poprzedzające ofiarowanie, oznacza dar rady, który pobudza

(1) Jo an., XX, 19.—(2) M a t t h., X, 12.

(3) *Episcopus dicti: Pax vobis* quatenus successor apostolorum ut Christi servet mandatum de domo primum salutanda apostolis datum: *In quamcumque domum intrantes...*, praesertim vero cum ecclesia sit Dei domus in qua pax Dei, quae exuperat omnem sensum, esse debet. (R o c c a, tom I, pag, 157).

nas do przekładania nad rozkosze zmysłowe, rozkoszy niepokalanéj, która wynika z czystości i wstrzemięźliwości.—Czwarte, poprzedzające prefacyę, znaczy dar mocy, przez którą tryumfujemy nad szatanem, okrutnym wrogiem, którego zazdrość przyprawiła nas o zgubę.—Piąte, poprzedzające pocałowanie pokoju, oznacza dar umiejętności, który uczy człowieka, co trzeba czynić, a czego strzedz się, aby dostąpić nieba, i pobudza go do unikania sromotnych nadużyć, które niszczą zdrowie, a zarazem poniżają duszę i przeszkadzają wznosić się ku Stwórcy swemu.—Szóste, poprzedzające modlitwę po komunii, oznacza dar pobożności, którą żywi w nas boska eucharystya, i skłania nas, abyśmy za przykładem boskiego Mistrza, usiłowali być łagodnymi i pokornego serca.—Wreszcie, siódme, poprzedzające *Ite, missa est*, oznacza dar bojaźni, która przenika nas świętą trwogą na myśl o sądzie Boga, i pobudza nas do pracy, ze drżeniem nad wielką sprawą naszego zbawienia (1).

Kapłan, pozdrawiając lud, obraca się zawsze od strony prawej, ponieważ w Piśmie świętém prawa oznacza rzeczy szczęśliwe. Jest-to także symbolem prawości zamiaru czyli intencji, z którą wdychać powinniśmy do dóbr nam obiecanych, a które Jezus Chrystus zasłużył dla nas, ofiarą dokonaną na górze Kalwaryi, (2).

Kapłan mówi: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami“, nawet wówczas, gdy się nie znajduje w kuściele nikt inny, prócz służącego do mszy; ponieważ wierni składają razem *jedną* całość (3), i jeden assistujący przedstawia wszystek lud katolicki (4).

(1) Cum metu ac tremore salutem vestram operamini. „Z bojaźnią i z drżeniem zbawienie wasze sprawujcie.“ (*Philipens.*, II, 12).

(2) J. B. de Rubeis, apud Corsetti.

(3) Non pro eis rogo tantum, sed et pro eis qui credituri sunt in me; ut omnes unum sint. „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię; aby wszyscy byli jedno.“ (J o a n., XVII, 21).

(4) Rocca, tom I, pag. 138.

P. *Jak się nazywa modlitwa, którą kapłan odmawia, powiedziawszy: Dominus vobiscum?*—O. Modlitwa, którą kapłan odmawia, powiedziawszy *Dominus vobiscum*, nazywa się *Kollektą*.

WYKŁAD. — Pozdrowiwszy lud, kapłan mówi: *Oremus*, „Módlmy się:“ słowo to znajduje się w liturgiach świętego Piotra, świętego Marka i świętego Jakóba. Tu w dawnych czasach modlono się chwil kilka w milczeniu. Widzimy jeszcze ślad tego zwyczaju we mszach w dni feryjne Wielkiego postu: wtedy, skoro celebrujący rzecze: *Oremus*, dyakon śpiewa: *Flectamus genua*, „Upadajmy na kolana,“ subdyakon odzywa się potem: *Levate*, „Wstańcie.“ Ale niegdyś mówiono *Levate*, „Wstańcie,“ dopiero po modlitwie odbytej klęcząc w milczeniu. Wtedy podnoszono się, aby słuchać stojąc kolekty: tak nazywają modlitwę, którą odmawia kapłan na lewej stronie ołtarza, rzekłszy: *Oremus*, „Módlmy się.“ Odmawia tę modlitwę, mając ręce wyciągnione i nieco podniesione, aby wyrazić skwapliwość, z jaką oczekuje tego, o co prosi w *kollektie*. Jest-to przytém starodawny sposób modlenia się, i święty Paweł wyraźnie go zaleca w pierwszym swoim liście do Tymoteusza (1). Jest-to także symbol ostrzegający wiernych, iżby podnosili swe serca do Boga w zjednoczeniu z kapłanem i błagali Pana, aby wysłuchał łaskawie prośb zanoszonych do Niego.

Modlitwa, którą kapłan odmawia, wyrzekłszy słowo: *Oremus*, „Módlmy się,“ zwana jest *kollektą* dla trzech przyczyn: 1-e ponieważ była modlitwą, którą odmawiano, gdy się lud zgromadził na ofiarę świętą; — 2-e ponieważ i dzisiaj odmawia się nad zgromadzeniem wiernych, zwañem niegdyś *collecta*, *collectio* (2); — 3-e ponieważ biskup albo kapłan, zastępujący miejsce Jezusa Chrystusa, zbiera i zgromadza, iż tak rzekę, wszystkie prośby wiernych zgromadzonych w kościele, i składa z nich jedną modlitwę, którą zanosi do Boga.

(1) *Tim.*, II 8.

(2) *Non deserentes „collectionem nostram,“ sicut consuetudinis est quibusdam.* „Nie opuszczając *zgromadzenie naszego*, jako mają obyczaj niektórzy.“ (*Hebr.*, X, 25)

Kiedy celebrujący głośno odmawia kollektę, obecni słuchać z uwagą powinni tej wspólnej modlitwy, nie odmawiając wtedy żadnej innej modlitwy ustnej lub szczególnej; ponieważ każda modlitwa zanoszona przez Kościół i samego Jezusa Chrystusa przedstawianego przez kapłana, większą ma moc u Pana Boga, a tém samém łatwiej wyjednywa jego względy i łaski. *Wtenczas-to*, według wyrażenia Tertulliana, *Kościół składa jakby jeden zastęp zbrojny, dla oblegania miłosierdzia boskiego, i wykonania nad nióm przymusu, który mu jest miłym* (1).

Kollekta zwraca się do Boga Ojca, i kończy się formułą: *przez Pana naszego Jezusa Chrystusa* (2). Cześć oddajemy Ojcu przez Syna, Zbawiciela naszego; modlimy się do Ojca przez Syna, ponieważ jest naszym pośrednikiem i naszym najwyższym kapłanem, który sam tylko zasługuje, aby był wysłuchanym. Wszystkie modlitwy Kościoła kończą się takim sposobem, co nas pobudzać powinno do brania w nich udziału z uczuciami najżywszej ufności, przypominając sobie, że Jezus Chrystus powiedział: „O cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczyni“ (3).

Wierni odpowiadają *Amen* po kollekcie; tém potwierdzają wszystko, co kapłan powiedział, i wynurzają żądzę otrzymania łask, o które prosił.

Kollekta często składa się z kilku modlitw. W tej, która się zaczyna od słów: *A cunctis*, kapłan wzywa, a wierni pospołu z nim powinni wzywać opieki Najświętszej Panny, błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, świętych Patronów dyecezyi, oraz patrona kościoła, w którym msza odprawia się, i wszyst-

(1) Tertull. *Apolog.*

(2) Quando in missa vel officio dicuntur plures orationes sub unica conclusione et in prima oratione, vel secunda, non autem in ultima nominatur Spiritus Sanctus, quaeritur an in conclusione dici debet: in unitate „ejusdem“ Spiritus sancti, etc.—An idem dicendum per „eumdem“ Dominum nostrum, quoties Filius non in ultima oratione, sed in aliqua ex praecedentibus tantum fuerit nominatus?—R e s p. „Negative ad utrumque.“ (S. B. C. die 23 maii 1835; apud Gardellini, tom VIII, p. 218).

(3) Joan., XIV, 13.

kich świętych, aby być zasłoniętymi od wszelkich niebezpieczeństw dla duszy i dla ciała.

Według dekretu świętej kongregacji obrzędów, kapłan mocen jest dodać w modlitwie *A cunctis*, imię świętego Józefa, przed imionami świętych apostołów Piotra i Pawła (1). Taż kongregacya postanowiła, że świętym, który ma być wymienionym pod literą N. w modlitwie, o której mówimy, jest święty którego imię nosi kościół albo kaplica, gdzie msza się odprawia, nie zaś patron główny onego miejsca, albo dyecezyi (2). Ale jeżeli kaplica nie ma własnego patrona, trzeba wymienić imię patrona miasta albo miejsca (3).

Według innego postanowienia téjże samej kongregacyi, kiedy w modlitwie znajduje się imię świętego, nie trzeba dodawać ani jego nazwiska, ani miejsca jego urodzenia (4). Ale wolno jest po imieniu *świętego Jana*, biskupa konstantynopolitańskiego, dodać przydomek *Chryzostoma*, a do imienia *świętego Piotra*, biskupa Rawenny, przydomek *Chryzologa*; ponieważ słowa: *Chryzostom* (Złotousty) i *Chryzolog* (Złotomówny) nie są właściwie przydomkami, ale przymiotnikami, wyrażeniem daru nadprzyrodzonego, osobliwego przywileju, którym Pan Bóg uposażył wspomnianych świętych (5).

(1) S. R. C. die 17 sept. 1815; apud Gardellini, tom VI, pag. 3.

(2) S. R. C. die 23 sept. 1837; apud Gardellini, tom VIII, pag. 296.

(3) S. R. C. die 12 dec. 1840; apud Gardellini, tom VIII, pag. 351—352.

(4) Expungantur omnino in orationibus cognomina et patriae sanctorum. (S. R. C. die 23 jun. 1736; apud Gardellini, tom VII, pag. 211).

(5) Non sunt in orationibus expungenda nomina Chrysostomi, ac Chrysologi, quae adjecti a potius sunt, et vel facundiam, vel vim et efficaciam divini sermonis recensitis sanctis, quasi supernaturali inditam virtute designant. (S. R. C. die 5 mart. 1825. Apud Gardellini, tom VIII, pag. 212).—Uważamy za potrzebę przytoczyć tutaj jeszcze następujące postanowienia: 1-o Oratio praecepta a superiore, si sit pro re gravi, dicenda erit in duplicibus primae classis, sub unica conclusione, et in duplicibus secundae classis sub sua conclusione: si non sit pro re gravi, omittenda erit in duplici primae classis, in duplici vero secundae classis, arbitrio sacerdotis. (S. R. C. die 7 sept. 1816. Apud Gardellini, tom VI, pag. 8.—2-o Oratio praescripta a superiore non tenet locum orationis „ad libitum sed in isto casu dici debet quarto loco. (S. R. C. die 17 aug. 1709; apud Gardellini, tom IV, pag. 79).—3-o In dominicis adventus et quadragesimae omittenda non est in missa collecta a superioribus

P. *Co następuje po kollekcie?*—O. Po kollekcie następuje czytanie epistoły.

WYKŁAD. — Po kollekcie subdyakon czyta wyjątek z Pisma świętego. To czytanie, które celebrujący powtarza jednocześnie po cichu, nazywa się pospolicie *epistolą*, ponieważ najczęściej jest wyjątkiem z Listów apostołskich (po łacinie *Epistolae*), chociaż niekiedy brane bywa z ksiąg Starego Testamentu. Niegdyś czytano jeden wyjątek ze Starego Testamentu, a potem drugi z Nowego, co się też zachowuje w obrządku ambrozyjańskim. My zatrzymaliśmy ten zwyczaj tylko we środę Suchedni, kiedy są dwie lekcye, i w sobotę, kiedy jest ich pięć, pomiędzy którymi znajdują się różne graduały i kollekty. —Czytanie epistoły odbywa się zaraz po kollekcie, ponieważ gdy w modlitwie prosiliśmy Pana Boga o łaskę, aby dał nam poznać swoją świętą wolę i ją wykonywać, znajdujemy naukę o tém w następnej zaraz epistole. — Czytając epistolę przed ewangelią, Kościół naśladuje postępowanie Jezusa Chrystusa, który kazał poprzedzać siebie apostołom, w miejscach gdzie miał opowiadać święte swoje słowo. Uważać także można subdyakona jako przedstawiającego poprzednika Jezusa Chrystusa, świętego Jana Chrzciciela, o którym napisano: „Iż uprzedził przed oblicznością Pańską, aby gotował drogi jego, iżby dał naukę zbawienia ludowi jego“ (1).

Po skończonej epistole, służący do mszy odpowiada: *Deo gratias*, „Dzięki Bogu:“ czyliż w rzeczy samej nie zasługują na dziękczynienie te nauki, tak pełne mądrości, które znajdujemy w każdy wierszu Pisma świętego? (2).

P. *Które modlitwy śpiewane są po epistole?*—O. Modlitwy śpiewane po epistole, a które celebrujący odmawia po cichu, są: Graduał, *Alleluja*, a w niektóre uroczystości Proza albo *Sequentia*.

WYKŁAD. — Aby połączyć modlitwę i wychwalanie z nauką, Kościół po czytaniu epistoły umieszcza kilka wierszy imperata, exceptis dominica Palmarum et dominica IV adventus in hujus occursum cum vigilia nativitatis Domini nostri Jesu Christi. (S. R. C. die 20 april. 1822; apud Gardellini tom VII, pag. 95).

(2) Corsetti, pag. 431.—Tenże pisarz twierdzi, że za czasów świętego Augustyna, zakonnicy spotkawszy kogo, mieli zwyczaj mówić: *Deo gratias*.

Psalmu zwanego *Graduałem*, ponieważ dawniej śpiewano go na stopniach ambony, albo wysokiego pulpitu w chórze, do którego przystępowano po kilku stopniach z obu stron (1). *Graduał*, którego wprowadzenie przypisują świętemu Gelazemu Papieżowi, wskazuje coś smutnego i bolesnego; dla tego też nie śpiewają go w czasie wielkanocnym, który jest czasem radości i wesela (2). — Po *Graduale* następuje *Alleluja*. Jest to słowo hebrajskie, które znaczy *chwalcie Boga*, ale wyraża zarazem wzruszenie i uniesienie radości, które w żadnym języku nie może być wysłowione tak krótko i tak dobitnie; z tego powodu wszędzie pozostało w swojej pierwotnej mowie (3).

Kościół pomnaża liczbę *alleluja* w wielkie swoje uroczystości, zwłaszcza w czasie wielkanocnym; ale uchyla je w dni smutku i żałoby. Wtedy zastępuje jego miejsce *trakt*. Są to kilka wierszy z psalmów, które kantorowie śpiewają sami i jednym ciągiem, *tractim*. Śpiew ten jest smutny i żałobny; dla tego więc, jakśmy powiedzieli, śpiewają go w dni pokuty, a także we mszach żałobnych.—Podług wielu pisarzy, śpiewać *trakt*, jest-to śpiewać rozwlekłe, tonem powolnym i żałobnym (1).

Do *Alleluja* dodają pewną liczbę nót śpiewu, zwanych *neume*; wyraz ten pochodzi od greckiego *πνεῦμα*, co znaczy powietrze, tchnienie (5). Te nóty, w rzeczy samej, nie wyrażają żadnego słowa, i tylko obejmują ostatnią jego zgłoskę, *Neume* zwane jest także *jubilus*, to jest śpiew radośny. To

(1) *Graduale* dicitur, eo quod cantabatur in inferiori gradu, vel juxta gradus pulpiti, in quo legebatur Evangelium. (Corsetti, p. 443).

(2) Non canitur tempore paschali quia *graduale* lamentum indicat et laborem, quae non congruunt cum tempore summae laetitiae. (Corsetti, pag. 443).

(3) *Alleluja* est vox haebrae quae significat: „Laudate Dominum“ cum plenitudine gaudii et exultationis. (Corsetti, pag. 405).

(4) Durand de Mende, Yves de Chartres, i. t. d.

(5) Wyraz *neume* zdaje się pochodzić, jak powiada p. d'Ausse de Villoison od *πνεῦμα*, częste schylenie głowy, które Grecy czynią przedłużając słowo (Morin, „Dictionnaire étymologique.“

wesele bez słów, przypomina nam stan błogosławionych, którzy już nie potrzebują słów do wychwalania Pana Boga, ale chwala go myślą.

W wielu Kościołach przydają do *alleluja* kilka słów śpiewanych, albo podług nót składających *neume*, albo w miejscu tychże nót. Słowa te zwane są *sequentia*, to jest dalszy ciąg *alleluja*; dzisiaj zastępowane są w niektóre święta uroczyste przez pieśni mniej lub więcej długie, zwane *prozą*.

Przez *prozę* rozumiemy hymny rymowane, ale nie są to wiersze poddane prawidłom prozody łacińskiej, i w nich zamierza się wyrazić cechy właściwe tajemnicom lub świętu, które Kościół obchodzi. Prawie wszystkie odznaczają się wyborem i wytwornością wyrażeń, a zwłaszcza wzniosłością i głębokością myśli. Obrządek rzymski przyjmuje tylko cztery prozy: na Wielkanoc, na Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki, na Boże Ciało i w dzień Zaduszny (tudzież we mszach żałobnych): Kościoły we Francyi mają prozy na wszystkie dni świąteczne w ciągu roku. Proza w dzień Zaduszny uważaną być powinna za wyjątek od ogólnego prawidła co do proz, ponieważ nie śpiewają ich gdy nie masz *alleluja*. Według niektórych pisarzy jest to starożytny pogrzebowy śpiew Rzymian (1). Słowa ułożył, podług jednych, kardynał Fran-gipani, a prawdopodobniej, według innych, kardynał Malabranca, synowiec Papieża Innocentego III, biskup Velletri, zakonu Kaznodziejskiego czyli Dominikanów, i kwitnął w XIII wieku. Ta proza, która zaczyna się od słów *Dies irae*, uważana jest za genialny pomnik. Jest to utwór ponury i straszny, pełen przerażających obrazów. Co za bogactwo myśli! co za wzniosłość uczuć!

Najdawniejszą prozą jest śpiewana w dzień Zmartwychwstania Pańskiego czyli na Wielkanoc: *Victimae paschali*. Niewiadomy jest jej autor; ale według Genebrarda, poprzedza

(1) „Dictionnaire usuel du curé de campagne,” art. *Chant*.

ona czasy świętego Augustyna, ponieważ ten święty doktor przytaczać zdaje się niektóre jej zwrotki.

Prozę na dzień Zesłania Ducha Świętego czyli Zielone Świątki przypisuje Genebrard dobremu królowi Robertowi. Według innych krytyków, autorem jej jest zakonnik klasztoru Richenau, w Szwabii, imieniem *Hermanus*, przezwany *Contractus*, ponieważ od dzieciństwa członki jego strasznie się pokurczyły. Inni wreszcie przypisują tę prozę Notkerowi, opatowi w Saint-Gall. Gdy ten zakonnik ofiarował ją cesarzowi Karolowi Łysemu, ostatni nawzajem przesłał mu *Veni Creator*, które sam ułożył na Zesłanie Ducha Świętego. Ostatni domysł uważa się za najprawdopodobniejszy.

Proza na dzień Bożego Ciała: *Lauda, Sion, Salvatorem*, jest dziełem świętego Tomasza z Akwinu. Odznacza się wzniosłością myśli, a śpiew towarzyszący jej wywiera najmocniejsze wrażenie. Autor dzieła wydanego niedawno twierdzi, że jest-to starożytny marsz tryumfalny Rzymian, gdy wstępowali do Kapitolium (1). Kościół, powiada on, nie uważał za rzecz niegodną zastosować święte słowa do śpiewu pogańskiego aby zapomniano o reszcie (2).— Życzylibyśmy mieć dowody popierające to twierdzenie, które wszakże nie jest nieprawdopodobnym.

Podczas graduatu, *alleluja*, prozy, albo *tractu*, wierni powinni odmawiać lub śpiewać też same rzeczy. Jeżeli czynić tego nie są w stanie, powinni zaprzętać się dobrymi myślami, a głównie wynurzać wdzięczność swoją Panu Bogu, że pozwolił im słyszeć boskie jego słowo wprzód niżeli tylu innym ludom, które pogrążone są w cieniach błędu i kłamstwa.

P. Co następuje po odśpiewaniu Graduatu i Alleluja?— O. Po odśpiewaniu Graduatu i Alleluja następuje Ewangelia.

WYKŁAD. — Ewangelia, jest-to słowo samego Jezusa Chrystusa. Nic właściwszego do wzbudzenia w nas głębo-

(1) *Kapitolium*, nazwisko starożytnego gmachu albo świątyni w Rzymie, poświęconej Jowiszowi.

(2) „Dictionnaire usuel du curé de campagne,” art. *Chant*.

kiego uszanowania dla tego słowa boskiego, jak okazałość, z którą jest czytaniem. 1-e Dyakon, klęcząc przy ołtarzu, odmawia następującą modlitwę: *Munda cor meum ac labia mea omnipotens Deus, qui labia Isaiae Prophetae calculo mundasti ignito, ita me tua grata miseratione dignare mundare, ut sanctum Evangelium tuum digne valeam nuntiare. Per Christum Dominum nostrum. Amen.* „Oczyść serce moje i usta moje wszechmocny Boże, któryś usta Izaiasza proroka oczyścił ognistym kamykiem! racz z miłosierdzia twojego i mnie tak oczyścić, abym mógł twoją świętą Ewangelię godnie ogłaszać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“ Potem prosi celebrującego o błogosławieństwo, który go błogosławi, mówiąc: „Niech pan będzie w sercu twojem i na ustach twoich, abys ogłosił godnie i jak należy świętą jego Ewangelię. W imię Ojca † i Syna i Ducha Świętego. Amen.“—2-e Potem dyakon, oddawszy pokłon ołtarzowi, idzie ku miejscu gdzie ma być śpiewaną Ewangelia, poprzedzany przez krzyż i akolitów, którzy niosą kadzidło i świece. Krzyż wskazuje, że Ewangelia zawiera w sobie prawo Boga ukrzyżowanego; kadzidło i świece oznajmują wiernym, że Jezus Chrystus, opowiadaniem swoim rozproszył zarazę i ciemności grzechu, i rozszerzył wszędzie miłą wonność swojej świętości i żywą światłość wiary. — 3-e Dyakon, stanąwszy na miejscu gdzie ma śpiewać Ewangelię, oddaje pokłon obecnym stojącym, aby tém jawniej wyrazili gotowość swego posłuszeństwa głosowi Jezusa Chrystusa (1), i mówi: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami“; a gdy wierni odpowiedzą: *Et cum spiritu tuo*, „I z duchem twoim“, dyakon mówi dalej: *Initium* albo *Sequentia sancti Evangelii secundum...*(2), „Początek albo ciąg dalszy świętej Ewangelii według...“ Na te słowa duchowieństwo i lud obraca się do ołtarza, i oddając pokłon, mówią: *Gloria*

(1) Apostoli jusserunt stare ad Evangelium, ut fideles promptiores se ostendant ad credendum, et obediendum Evangelio. (Gavantus, part. I, tit. 17).

(2) Wymienia imię Ewangelisty, z którego wyjęta jest Ewangelia, mająca być odśpiewaną.

Tibi, Domine, „Chwała Tobie, Panie“, Tobie, któryś przyszedł na świat, aby być światłością naszą i abys nam podał środki potrzebne do pracowania nad zbawieniem naszym i nad naszym poświęceniem. Kiedy chór odpowiada: *Gloria Tibi Domine*, dyakon trzy razy kadzi księgę Ewangelii świętej, na znak słodkiej wonności słowa bożego, która umysł nasz napęłnić powinna.—4-e Mówiąc: *Initium* albo *Sequentia sancti Evangelii*, czyni wielkim palcem znak krzyża na księdze Ewangelii, aby przez zasługę krzyża czytanie następne uczyniło zbawienne na nas wrażenie; potem celebrujący, jego assystenci i wszyscy obecni czynią znak krzyża na czole, na ustach i na sercu, dla okazania, że nie rumienią się Ewangelii, i że gotowi są wyznać ustami prawdy, w które sercem wierzą (1).

Po skończonej Ewangelii, assystujący odpowiadają: *Laus Tibi, Christe*, „Chwała Tobie, Chryste.“ Słusznie jest, w rzeczy samej, wychwalać Jezusa Chrystusa, który słowem swoim rozproszył ciemności nasze i wwiódł nas na drogę prawdy. Potem dyakon wraca do ołtarza, i podaje celebrującemu księgę Ewangelii, mówiąc: *Haec sunt verba sancta*. „Oto są słowa święte.“ celebrujący całuje księgę, mówiąc: *Credo et confiteor*. „Wierzę i wyznaję“. Ale nie dosyć jest wierzyć i wyznawać, trzeba jeszcze miłować słowo święte; i ua znak tej miłości połączonęj z uszanowaniem, całuje on księgę.

Takiemi ceremoniami Kościół otacza czytanie świętej Ewangelii, w czasie mszy uroczystej, aby wzbudzić tém głębsze uszanowanie w sercu swych dzieciak dla prawd, które ona zamyka.

P. *Dla czego kapłan przechodzi z lewej strony ołtarza na prawą, gdy ma czytać Ewangelię?*—O. Kapłan przechodzi z lewej strony ołtarza na prawą, gdy ma czytać Ewangelię, dla okazania, że Ewangelia, odrzucona przez Żydów, przeniesiona została do pogan.

WYKŁAD.— Kapłan, odmówiwszy na lewej stronie ołtarza:

(1) Corsetti, pag. 428. (Dawni Polacy, na słowa *Initium* albo *Sequentia sancti Evangelii*, za szablę ująwszy, z pochew ją na poly dobywali, oznaczając przez to wielkie uszanowanie i gotowość do bronienia wiary; chowali zaś szablę, gdy odśpiewano: *Gloria Tibi, Domine*.)

introit, kollektę, epistołę i gradual, oddaje głęboki pokłon krucyfiksowi, i odmawia ze złożonemi rękami modlitwę *Munda cor meum*; potem przechodzi na prawą stronę, gdzie mszał przeniesiony został. Prawą ręką czyni nad księgą znak krzyża, kładąc na niej zarazem lewą rękę (1), czyni potem na sobie znaki krzyża, o których wspomnieliśmy, i czyta Ewangelię. Po skończonej Ewangelii, całuje księgę, mówiąc: *Per evangelica dicta, deleantur nostra delicta*, „Przez ogłoszone słowa Ewangeli, niech będą zgładzone grzechy nasze,“ wyrażając tym sposobem ufność, jaką ma w mocy i potędze tych boskich słów do odpuszczania grzechów. We mszach żałobnych (*Requiem*), kapłan nie całuje księgi i nie mówi słów: *Per evangelica dicta* (2). — Tak więc, na prawej stronie ołtarza czyta się Ewangelia, a także na prawej stronie śpiewa ją dyakon. Zwyczaj ten upowszechnił się bardzo naturalnie. Niegdyś, jakieśmy mówili, celebrujący przystępował do ołtarza tylko dla ofiarowania. Podczas śpiewania Ewangelii, przygotowywano księgę na ołtarzu, po lewej stronie celebrującego, która jest prawą stroną ołtarza, a to tak dla wygody celebrującego, jako też z przyczyny, że drugą stronę ołtarza zajmowały ofiary wiernych. Ponieważ więc niegdyś księga w czasie Ewangelii znajdowała się z prawej strony we mszach uroczystych, zachowano nawet we mszach czytanych zwyczaj odmawiania Ewangelii z tej strony. — Zwyczaj ten ma także znaczenie mistyczne, wyrażenie allegoryczne i duchowne: lewa strona ołtarza (względem krucyfiksu) wyobraża lud żydowski; poganie zaś wyobrażeni są przez stronę prawą. Mszał przenosi się z lewej strony na prawą do czytania Ewangelii, na znak, że Ewangelia odrzucona przez Żydów, przeniesioną została do pogan.

(1) Sacerdos celebrans, dum ad evangelium cruce signat librum, ponere debet super eum sinistram. (S. R. C. die 7 sept. 1816).

(2) Num in missa de Requiem, quamvis non osculetur Evangelium, recitari debent verba: *Per evangelica dicta*? — R e s p. *Negative*. (S. R. C. die 11 sept. 1847, apud Gardellini, tom VIII, pag. 484).

P. *Co jest kazanie?*—O. Kazanie, jest-to nauka poufała, której pasterz albo zastępujący go udziela swemu ludowi, każdej niedzieli, po przeczytaniu Ewangelii.

WYKŁAD. — Kazanie następuje po Ewangelii, ponieważ jest jój wykładem (1). W tém miejscu mszy Ojcowie święci miewali kazanie: wchodzili na pewien rodzaj trybuny albo mównicy, zwanéj *amboną*, dzielącój nawę kościoła od presbiterium, na której czytano także Epistolę i Ewangelię. Z tego powodu nauki miewane w czasie mszy, zwane są w języku francuzkim *prônes*, od dwóch wyrazów greckich: *πρὸ*, przed i *ναῦς*, nawa, to-jest, nauka albo kazanie, miane przed nawą.

Kazanie składa się z trzech części: pierwsza z nich obejmuje modlitwy, które Kościół zanosi wspólnie za osoby wszystkich stanów, składające go, i w potrzebach publicznych. Te modlitwy, we wszystkich czasach używane w Kościele, pochodzą z ustanowienia apostołskiego, i według Ojców, o tych właśnie modlitwach mówi apostoł, pisząc do Tymoteusza: „Proszę tedy najpierw, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzkie: za króle, i wszystkie, którzy są na wyższém miejscu; abysmy cichy i spokojny żywot wiedli, we wszelakiej pobożności i czystości (poczciwości)” (2). — Tak starożytna instytucya powinna tym modlitwom zjednać wielki szacunek w oczach wiernych, i skłonić ich do zanoszenia onych, w zjednoczeniu z Kościołem, z całą gorliwością i uwagą, do jakich są zdolni. — Drugą część kazania składają: 1-e ogłoszenia o świętach i postach, aby wierni wiedzieli o nich, i wiernie a ściśle je zachowywali;—2-e zapowiedzi o ślubach małżeńskich;—3-e polecenie modlitwom obecnych osób zmarłych w ciągu tygodnia, lub za które odprawiane będą wkrótce msze lub egzekwie: — Trzecią i najważniejszą częścią kazania jest nauka o prawdach religii i powinnościach chrześcijan, którą pasterz daje swojej owczarni. Ściśle jest do tego obowiązany; wierni zaś powinni ze swojej

(1) Corsetti, pag. 482.

(2) I *Tim.* II, 1, 2.

strony przychodzić z ochotą słuchać jego głosu i starać się wykonywać przestrogi, udzielane im przez niego w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego on jest sługą.

Celebrujący sam może mieć kazanie, i jeżeli nie zechce stać, siada obok Ewangelii, w ornacie, z głową odkrytą. Jeżeli zechce iść na ambonę, zdejmuje manipularz i ornat (1). Przy wystawieniu Najświętszego sakramentu kaznodzieja ma głowę odkrytą, chociażby Najświętszy sakrament był pokryty zasłoną (2).

Jeżeli biskup znajduje się na kazaniu albo nauce, kaznodzieja, który według zwyczaju starodawnego i dość powszechnie przyjętego, wkłada stulę (3), przed kazaniem, prosi biskupa o błogosławieństwo. Po skończonem kazaniu, biskup błogosławi obecnych; czyni toż samo po skończonj mszy (4).— Wikaryusz generalny, a tém mniej proboszcz, nie ma prawa udzielać błogosławieństwa kaznodziei (5).

P. *Co następuje po kazaniu?* — O. Po kazaniu, śpiewane jest *Credo*, będące krótką treścią nauki chrześcijańskiej.

WYKŁAD. — *Credo* „Wierzę w Boga,“ jest krótką treścią nauki chrześcijańskiej. Nazywają je *Symbolem*: wyraz ten oznacza znak, zamię, służące do odróżnienia jednej rzeczy

(1) *Gavantus*.—C. *Arnaud*, pag. 154.

(2) *Dubium*. *Colligitur ex decretis Sac. Rituum Congregationis non posse fieri concionem capite tecto ante SS. Sacramentum palam expositum, non obstante quocumque consuetudine; hinc quaeritur: An id saltem liceat quando SS. Sacram. est quidem expositum, sed velo serico obductum?*—R. *Negative*. (S. R. C. die 23 sept. 1837).

(3) S. R. C. die 12 nov. 1831; apud *Gardellini*, tom VIII, pag. 117.—*Dubium* *Debentue episcopi et sacerdotes concionem habentes adhibere stolam?*—R. *resp.* *Servandam esse immemorabilem consuetudinem. Atque ta decrevit, et servari mandavit* S. R. C. die 12 nov. 1831. (Apud *Gardellini*, tom VIII, pag. 111—116, Nr. 21).

(4) *Episcopus, data benedictione post concionem, itarum debet eam impertiri completa missa.* (S. R. C. Apud *Gardellini*, Nr. 2653).

(5) *Vicarius generalis nequit benedictionem concionatoribus impertiri.* (S. R. C. apud *Gardellini*, Nr. 3384).—*An parochus competat jus exigendi, quod presbyter in missa solemniter ed evangelium de licentia episcopi praedicantes, a parochis celebrantibus benedictionem petant?*—R. *resp. Negative*. (S. R. C. die 7. dec. 1844; apud *Gardellini*, tom. VIII, pag. 418).

od drugiej; odmawianiem zaś *Credo*, chrześcijanie odróżniają się od tych, którzy nie są chrześcijanami. Symbol czyli Skład wiary, albo Wyznanie wiary, śpiewane jest w czasie mszy, po ewangelii i kazaniu, dla uroczystego wyznania, że wierzymy we wszystko, co było powiedzianem i wyłożonem, i w ogólności we wszystko, w co Kościół wierzy i czego naucza.

Kościół przyjmuje cztery Symbola albo Wyznania wiary, które wszelako stanowią jedno tylko wyznanie: ponieważ różnica zachodząca między nimi, jest tylko obszerniejszym wykładem artykułów pierwszego składu, z powodu herezyj jakie się wylęły w późniejszych czasach. Pierwsze wyznanie wiary, Skład jój albo Symbol, pochodzi od apostołów, i odmawiamy go w modlitwach zwyczajnych. — Drugi ułożyli roku 325 Ojcowie zebrani w Nicei, dla zgromienia herezyi aryańskiej: i dla tego zwany jest nicejskim. — Trzeci, konstantynopolitański, różni się od poprzedzającego tylko kilku dodatkami, wyraźniej określającemi bóstwo Ducha Świętego. — Czwarty przypisywany jest świętemu Atanazemu, i odmawia się w niedzielę, w czasie prymy. Wyznanie wiary albo jój Skład, Symbol, śpiewany lub odmawiany podczas mszy, jest nicejski, z dodatkami uczynionemi w roku 881 przez Ojców zebranych w Konstantynopolu (1).

Credo in unum Deum, patrem omnipotentem, factorem coeli et terrae, visibilium omnium et invisibilium; et in unum Dominum Jesum Christum, Filium Dei unigenitum; et ex Patre natum ante omnia saecula: Deum de Deo, lumen de lumine, Deum verum de Deo vero; Genitum, non factum, consubstantialem Patri, per quem omnia facta sunt; qui propter nostram salutem descendit de coelis, et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine, et Homo factus est. Crucifixus etiam pro nobis sub Pontio Pilato, passus et sepultus est: et resurrexit tertia die secundum Scripturas: et ascendit in coelum; sedet ad dexteram Patris: et iterum venturus est cum gloria judicare vivos et mortuos: cujus regni non erit finis. Et in Spiritum Sanctum Dominum, et vivificantem, qui ex Patre Filioque procedit, qui cum Patre et Filio simul adoratur et conglorificatur: qui locutus est per Prophetas; et unam Sanctam

(1) Zobacz tom I niniejszego dzieła, str. 601.

Catholicam et apostolicam Ecclesiam. Confiteor unum Baptisma in remissionem peccatorum. Et expecto resurrectionem mortuorum. Et vitam venturi saeculi. Amen.

„Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stwórcyziela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widomych i niewidomych; i w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Boga jednorodzonego, i z Ojca zrodzonego przed wszystkie wieki; Boga z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego; zrodzonego, nie stworzonego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko stworzonem zostało, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios, i wziął ciało przez Ducha Świętego z Maryi Panny i stał się człowiekiem. Ukrzyżowan też za nas pod Pontskim Piłatem, umęczon i pogrzebion: i zmartwychwstał trzeciego dnia, według Pism: i wstąpił na niebiosa i siedzi na prawicy Ojca: i znowu przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych: Jego królestwu nie będzie końca; i w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem razem jest czczony i wielbiony, który mówił przez proroków: i w jeden święty katolicki i apostolski Kościół. Wierzę w jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania umarłych. I żywota przyszłego wieku. Amen.“

Przy słowach: *Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria virgine, et homo factus est*, „I wziął ciało przez Ducha Świętego z Maryi Panny i stał się człowiekiem,“ kapłan i lud klękają, aby cześć oddać upokorzeniu Syna Bożego, który stał się człowiekiem aby nas odkupił (1). Przy mszach czytanych, kapłan przyklęka tylko na prawe kolano, mówiąc: *Et incarnatus est*, stosownie do postanowienia świętej kongregacji obrzędów, z dnia 22 sierpnia 1838 roku (2).

(1) Corsetti, pag. 442.

(2) An sacerdos genuflectere debeat utroque genu in missis privatis ad verba: *Et in incarnatus est?* — S. R. C. respondit Genuflectendum esse unico genu; die 22 aug. 1818.—In missis privatis, etiam in festo Annuntiationis beatæ Mariæ Virginis, et in tribus missis de nativitate Domini, non utroque, sed unico genu genuflectendum est. (Gardellini, tom VI, pag. 94).

Kapłan, zaczynając *Credo*, podnosi i wyciąga ręce, tém ostrzegając wiernych, aby pospółu z nim podnosili swój umysł i serce swoje ku niebu. Kończąc *Credo*, i mówiąc: *Et vitam venturi saeculi*: „I żywota przyszedłego wieku,“ żegna się, na znak, że oczekujemy szczęśliwości niebieskiej jedynie mocą krzyża Jezusa Chrystusa, który zasłużył ją dla nas przez swe cierpienia i śmierć.

P. *Czy Credo śpiewane jest przy każdej mszy?*—O. Nie przy każdej mszy jest śpiewane *Credo*; ale tylko w niedziele i święta uroczyste.

WYKŁAD. — Według liturgii rzymskiej, nie przy każdej bez różnicy mszy śpiewane jest *Credo*; ale tylko w niedziele i święta uroczyste, ponieważ w te dni zgromadza się wszystek lud, a Symbol albo Skład wiary jest wyznaniem wiary całego ludu. Śpiewają także *Credo* we wszystkich mszach w święta apostołów i doktorów Kościoła, z powodu ich prac podjętych ku utrzymaniu wiary, i na znak, że mocno wierzymy w prawdy, których oni byli tak żarliwymi i tak krasomównymi obrońcami.

Wiele soborów żąda, aby *Credo* było śpiewane nie tylko bez muzyki i organów, ale przez wszystkie duchowieństwo i lud, od początku aż do końca: co się zachowuje w bardzo wielu kościołach. Powód jest ten, że ponieważ *Credo* jest wyznaniem wiary wszystkich chrześcijan, przystoi więc, aby je powtórzył w zupełności i z osobna każdy wierny (1).

P. *Czy Credo powinno być śpiewane przed kazaniem, czy też po kazaniu?*—O. *Credo* powinno być śpiewane po kazaniu.

WYKŁAD. — Ponieważ kazanie jest wykładem prawd religii, wypada, iżby wszyscy wierni, po wysłuchaniu go, społem wyznali uroczyste wiarę, śpiewając wraz z Kościołem *Credo*. Po kazaniu więc, nie zaś przed kazaniem, śpiewaniem być powinno; rubryki mszału są wyraźne pod tym względem i taki jest zwyczaj Kościoła rzymskiego (2).

(1) *An sit toleranda consuetudo ut symbolum sub organo moduletur?*—*Res p. Abusum hujusmodi minime tolerandum, sed integre symbolum decantari debet.* (S. R. C. die 10 mart. 1657).

(2) *Credo in missa solemniori debet post concionem, non ante, juxta rubricas missales, et consuetudinem Ecclesiae romanae.* (S. R. C. die 16 martii 1591; apud Gardellini, tom VI, supp., pag. 15).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

O MODLITWIE KYRIE ELEISON.

Około XII-go wieku *Kyrie eleison* utraciło w niektórych Kościołach swoją pierwotną prostotę, i pod pozorem upiększenia go, do tój tak wyrazistej supplikacyi przypięto niektóre dodatki, nie zawsze zgodne z prawidłami dobrego smaku, ani też z zasadami świętej teologii. Papież święty Pius V, ogłaszając nowe wydanie Mszału, uchylił te wszystkie przydatki, i *Kyrie* ukazało się znowu bez komentarzy i bez *przymieszania* (1).

DLA CZEGO EWANGELIA CZYTA SIĘ NA PRAWEJ STRONIE OŁTARZA.

Oprócz powodów tego zwyczaju, któreśmy już wymienili, jest jeszcze jeden, znajdujący się u wielu liturgistów. W kościołach dobrze urządzonych, powiadają oni, prawy bok ołtarza jest od strony wiatru północnego, który Pismo święte uważa jako lodowate technienie czarta, zwyciężonego technieniem Jezusa Chrystusa, i na znak tego zwycięstwa, księga Ewangelii przynosi się jakby w tryumfie na tę stronę (2).

O C R E D O.

W pierwszych wiekach, nie odmawiano *Credo* w czasie mszy. Ale Teodor Lektor uczy nas, że gdy błędy Macedonianów rozszerzały się, Tymoteusz, biskup konstantynopoliński, nakazał roku 410 odmawiać na wszystkich zebraniach Skład wiary czyli Symbol konstantynopoliński. Kościoły sąsiednie poszły wkrótce za tym przykładem; a trzeci sobór toledański roku 589 zalecił, aby we wszystkich kościołach hiszpańskich był śpiewany Skład wiary konstantynopoliński, aby zabezpieczyć wiernych przeciw błędowi Aryusza, które wielu pomiędzy Gotami znalazły żarliwych obrońców.— Przy końcu VIII-go wieku, zwyczaj śpiewania *Credo* w czasie mszy upowszechnić się zaczął w kościołach Francyi i Niemiec. Nie odmawiano go jeszcze w Rzymie w początkach XI-go wieku. Powód, jak powiadają był ten: Kościół rzymski nigdy nie był zarażony żadną

(1) Oto niektóre przykłady dodatków do *Kyrie eleison*:

Kyrie fons bonitatis, a quo bona cuncta procedunt eleison:

Christe unice patris genite, quem de virgine nasciturum mirifice sancti praedixerunt prophetae, eleison. (Card. Bona, apud Krazer, p. 380).

(2) Lewy bok i prawy bok ołtarza są lewym bokiem i prawym bokiem krucyfiksu, stojącego pośrodku. Tak czyta się epistoła z lewej strony, a ewangelia z prawej. (Krazer; kard. Bona; ks. Bougeant i t. d.)

herezyą, ale zawsze trwał niezłomnie i niezachwianie w wierze; nie było zatem potrzeby, iżby w czasie mszy czynił uroczyste wyznanie wiary swojej, jak inne Kościoły, które nie miały tego przymiotu.

W KTÓREM MIEJSCU MSZY SPIEWANO NIEGDYS CREDO.

Skład wiary nie zawsze znajdował się w tém samém miejscu mszy świętej. Kościoły greckie śpiewały go zaraz przed prefacyą. W Hiszpanii, w VI-m wieku, śpiewano Skład wiary między konsekracyą a modlitwą Pańską; kapłan trzymał wtedy hostyę świętą w rękę, a wierni odmawiając z nim *Credo*, wyznawali tym sposobem, iż wierzą w prawdziwość Ciała i Krwi Jezusa w eucharystyi, z tąż samą wiarą, z jaką wierzyli w jednego Boga we trzech Osobach, i w Syna Bożego, który się wcielił, umarł i zmartwychwstał. Ale kościoły francuzkie zamieściły *Credo* po ewangelii i kazaniu, co też naśladowano w Rzymie, w Anglii i Niemczech, dla przyczyn, któreśmy wymienili.

N A U K A XVI-ta.

Trzecia część mszy świętej.

P. *Która jest trzecia część mszy świętej?* — O. Trzecią częścią mszy świętej jest Ofiarowanie.

WYKŁAD. — Przez Ofiarowanie, rozumiemy tę część mszy, która zamyka w sobie modlitwy i ceremonie, używane przy składaniu materyi ofiary (*oblata*), aż do prefacyi.

P. *Co zamyka w sobie trzecia część mszy świętej?* — O. Trzecia część mszy świętej zamyka w sobie: Ofiarowanie czyli Offertorium, ofiarowanie hostyi i kielicha, kadzenie ofiar, obmycie rąk (*Lavabo*), *Orate fratres*, i *Secreta*.

WYKŁAD. — Modlitwy i nauki, o których mówiliśmy dotąd, ponieważ są tylko przygotowaniem do ofiary, przeto katechumeni mogli być obecnymi przy nich; odprawiano ich po skończeniu onych; i z tego powodu takowe przygotowania nazywano *mszą (missa)*, czyli *odprawą katechumenów*. Po tej odprawie, reszta nabożeństwa zwana była *mszą wiernych*, gdyż w kościele zostawali ci tylko, których uważano, że zachowali łaskę chrztu, lub odzyskali ją przez pokutę. Zwyczaj ten z pięknych czasów Kościoła przypominać nam powinien, jakiej świętości i jakiej czystości wymagał Kościół od chrze-

ścijan, którzy obecni byli przy świętych tajemnicach i udział w nich brali.

Kapłan zaczyna tę część mszy od słów: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami;“ lud odpowiada: *Et cum spiritu tuo*, „i z duchem twoim.“ Potém kapłan obracając się do ołtarza, mówi: *Oremus*: „Módlmy się.“ Tém wzywa wiernych, aby zjednoczyli się z nim, aby modlili się z nim i jak on, i tym sposobem brali udział w jego ofiarowaniu świętej ofiary; gdyż modląc się z nim do Pana, aby ją przyjąć raczył, i łącząc swoją intencję z jego intencją, ofiarują w pewnym względzie pospolu z nim ofiarę. Powiadamy: *w pewnym względzie*, ponieważ wierni nie biorą żadnego udziału w zabiciu ofiary; i nie jako upoważniony czyli delegowany przez nich, kapłan czyni ofiarę mszy świętej, ale w imieniu Boga, mocą władzy otrzymanej od niego, wykonywa on te wzniosłe obowiązki.

Rzekłszy: *Oremus* „Módlmy się,“ kapłan odmawia offertorium, które jednocześnie śpiewa chór.

P. *Co jest offertorium?* — O. Offertorium jest-to werset, który poprzedza samo ofiarowanie chleba i wina.

WYKŁAD. — Przed samém ofiarowaniem, o którym powiemy, kapłan odmawia z rękami złożonemi, głosem wyraźnym (1) werset, pospolicie z psalmu jakiego wzięty, do uroczystości i obchodu stosowny, wyrażający już modlitwę, już wychwalanie, który jednocześnie chór śpiewa we mszach uroczystych.

Werset ten nazywa się *offertorium*, ponieważ śpiewano go niegdyś wtenczas, kiedy lud składał ofiary swoje. Ten obrząd odbywał się w milczeniu do IV-go wieku; ale za czasów świętego Augustyna wprowadzono w Kartaginie zwyczaj śpiewania przez ten czas jednego lub kilku psalmów, i powoli zwyczaj ten upowszechnił się w całym Kościele łacińskim. Offertorium zaczynało się od antyfony, powtarzaną po każdym wersecie psalmu, z którego była wyjęta, co trwało aż do ukończenia ofiar.

(1) C. Arnaud, pag. 155.

Ofiary te składały się nie tylko z chleba i wina, które są materją ofiary mszy świętej; ale wierni przynosili w ofierze wszystko, co było potrzebném do żywienia i utrzymania swoich pasterzy, ubogich i chorych, których ojcem powszechnym uważano biskupa. Kilku dyakonów zbierało od mężczyzn i niewiast ofiary każdego, przechodząo między wszystkimi szeregi dla uniknienia zamieszania. Poczém, archidyakon, przy pomocy dyakonów, wybierał i układał na wielkich tacach, których miejsce zastąpiły nasze pateny, chleby potrzebne do kominunii i nalewał wino w duże kielichy. Resztę chleba zachowywano na eulogie, o których wkrótce powiemy; albo odnoszono do biskupa, wraz z innemi ofiarami, na utrzymanie duchowieństwa i ubogich.

Zwyczaj, o którym mówimy, trwał tak długo, dopóki wielka liczba pełnych żarliwości wiernych miała zwyczaj przystępować do kominunii przynajmniej każdej niedzieli. Ale zmieniał się w miarę stygnięcia pobożności, co następowało powoli, a zwłaszcza około wieku X-go. Od tego czasu nie ma już mowy o ofiarach chleba i wina, składanych przez lud, ale o pieniądzech i świetle. Nieznacznie i ten zwyczaj także ustał; zachował się tylko w części, w niektórych dyecezyach, we mszach żałobnych. — To bez wątpienia przyczyniło się także do ustania tego zwyczaju, z jednej strony, że kapłani uważali za właściwe ofiarować na ołtarzu chleby przygotowane staranniej niżeli te, które zwykle lud przynosił w ofierze; a z drugiej, że gdy wierni znacznie uposażyli kościoł, mógł już dostarczać wszystkiego, co było potrzebném do służby bożej i do utrzymania duchowieństwa. Później, bogactwa, które posiadał Kościoł, zabrano mu, a ztąd wynikała przykra konieczność dochodów przygodnych, o których mówiliśmy w inném miejscu.

P. *Chleb i wino są więc materją ofiary mszy świętej?* — O. Tak jest; chleb i wino są materją ofiary mszy świętej, ponieważ Ewangelia uczy nas, że Jezus Chrystus, ustanawiając eucharystyę, użył chleba i wina, i rozkazał swoim apostołom czynić toż samo na jego pamiątkę.

WYKŁAD. — Chleb pszenny i plyn wytłoczony z winogron,

zwany winem, są materyą ofiary mszy świętej. Łacinnicy używają chleba przaśnego czyli bez kwasu, Grecy zaś chlebą kwaśnego czyli fermentowanego. Chociaż zdaje się być rzeczą pewną, że Pan nasz Jezus Chrystus konsekrował eucharystyę chlebem przaśnym, ponieważ takiego tylko wolno było Żydom używać w czasie Paschy czyli świąt wielkanocnych; chociaż chleb przaśny zdaje się być właściwszym od kwaśnego do eucharystyi, z powodu mistycznego swego znaczenia (w rzeczy samej, ten chleb wyobraża wielką świętość Jezusa Chrystusa, oraz czystość żywota, z jaką przystępować należy do tajemnic świętych): Kościół atoli zawsze uważał świętą ofiarę za ważną, czy była dokonaną chlebem przaśnym, czy też chlebem kwaśnym (1). Nie tylko Stolica apostolska utrzymała chrześcijan wschodnich, a zwłaszcza Kościoła greckiego, przy używaniu do mszy świętej chleba kwaśnego, ale zabroniła kapłanom obrządku greckiego używać do ofiary, nawet w Rzymie, chleba przaśnego, podobnie jak zabroniła kapłanom łacińskiego obrządku używać, nawet na Wschodzie, chleba kwaśnego do mszy świętej (2). Takie postępowanie Stolicy apostolskiej ma na celu zapobiedz samowolności i uprzedzić zgorszenie, któreby niewątpliwie wynikło, gdyby nie było nic stałego pod tym względem, bądź w Kościele łacińskim, bądź w Kościele greckim, i gdyby każdemu wolno było działać raz tym, drugi raz innym sposobem.

P. Jaka, w pierwszych wiekach, była forma czyli wielkość chleba liturgicznego, to-jest, używanego do mszy świętej? — O. Już w pierwszych wiekach chleb liturgiczny, to-jest używany do mszy świętej, miał formę okrągłą, ale nie był ani tak cienki, ani tak mały jak dzisiaj.

WYKŁAD. — Wszystko skłania do wierzenia, że dopóki trwały przesładowania, często używano do świętej ofiary chleba, jakiego dostać można było, bez względu na jego formę.

(1) *Definimus... in azymo, sive fermentato pane triticeo corpus Christi veraciter confici. (Conc. Florent.).*

(2) *Apud latinos nunquam licet in fermentato consecrare, etiamsi urgeat necessitas alicujus in periculo mortis. (Corsetti, pag. 2).*

Kiedy Kościół zaczął kosztować pokoju, dawano chlebowi liturgicznemu formę okrągłą, dla naśladowania Jezusa Chrystusa, który konsekrował chlebem mającym podobną formę, o czém wątpić nie można, ponieważ Żydzi taki zwyczaj zachowywali przy święceniu Paschy (1). Rzecz niezawodna, że przynajmniej od V-go wieku, chleb przeznaczony do konsekracji był okrągły; wielu Ojców mówi o tém wyraźnie, i tak go wyobrażają rękopisma bardzo starożytne i malowidła sięgające kolebki wiary chrześcijańskiej, odkryte w Katakumbach rzymskich. Zwykle wyrażano na tym chlebie krzyż, a niekiedy wizerunek Jezusa ukrzyżowanego, albo przywiązanego do słupa, albo zmartwychwstającego z grobu. Co do wielkości i objętości chleba liturgicznego w pierwszych wiekach, nie dokładnego nie wiemy pod tym względem; ale zdaje się rzeczą niewątpliwą, że był większy i grubszy niżeli dzisiaj, i jakeśmy już powiedzieli, dopiero około XI-go wieku zaczął przybierać formę, którą ma obecnie (2). — Chleb eucharystyczny nazywają *hostyą*, ponieważ jest przeznaczony do przemiany w ciało Jezusa Chrystusa, hostyę czyli ofiarę zabitą dla naszego zbawienia. — Wszczął się spór niedawnemi laty między wielu członkami duchowieństwa w Imola, w przedmiocie, czy wolno używać do ofiary świętej hostyi, nie mającej wizerunku Jezusa Chrystusa. Gdy przedmiot ten wniesiono na kongregacyę obrzędów, odpowiedziała dnia 26 kwietnia 1831, że trzymać się należy przyjętego zwyczaju, *servetur consuetudo* (3).

P. Czy zachował się zwyczaj podawania przy offertorium chleba, który kapłan poświęca? — O. Tak jest; i chleb taki nazywa się poświęconym czyli Eulogia.

WYKŁAD. — Eulogia jest-to wyraz grecki *εὐλογία*, który znaczy *modlitwę*, poświęcenie, pobłogosławienie. Chleb poświęcony tak się nazywa, ponieważ jest poświęcany modlitwą, i ustanowiony został, aby był pomiędzy wiernymi

(1) *Reddit a pace, placuit patribus nostris forma rotunda sive orbicularis, idque ad exemplum Christi, qui haud dubie placentam rotundam et tenuem, qualem Judaei in paschalis usum conficiebant, in ultima sua coena adhibuit.* (Krazer, pag. 145).

(2) Krazer, pag. 145—148. (3) Gardellini, tom VII, pag. 196.

znakiem jedności i niejako dodatkiem do komunii eucharystycznej.—Chrześcijanie powinni wszyscy razem składać jedno ciało przez wiarę i miłość, i niepodobna znaleźć dobitniejszego godła tego zjednoczenia nad chleb, który się wyrabia z ziarn zebranych i zmieszanych razem. Dla tego też historia kościelna uczy nas, że w pierwszych wiekach chrześcijanie przesyłali sobie nawzajem, na znak miłości, małe chleby poświęcone modlitwą, które nazywali *eulogia*; biskupi także posyłali sobie wzajemnie *eulogia*, na znak duchownego obcowania albo społeczeństwa, w główne święta roku. Chleb święcony używany był najprzód dla utrzymywania jedności między chrześcijanami, oddalonymi jedni od drugich; później zaś używano go na znak zjednoczenia między wszystkimi, którzy znajdowali się razem na mszy świętej. Najdoskonalszym znakiem zjednoczenia jest komunia eucharystyczna; lecz gdy się żarliwość zmniejszyła i wielka liczba wiernych nie przystępowała do komunii, ustanowiono znamię, któreby zastępowało pod pewnym względem przyjęcie eucharystyi, i pobudzało wiernych do komunikowania przynajmniej sposobem duchownym. Nie zaś właściwiej nie przypadło do tego, jak resztki ofiarowanego chleba, które nie były konsekrowane, ale tylko poświęcone. Każdy brał ten chleb do ręki, i czynił nim na sobie znak krzyża, nim go wziął w usta. Przesyłano go nieobecnym, a ojcowie rodzin brali go na znak komunii dla tych, którzy nie mogli znajdować się na zgromadzeniu. Taki był zwyczaj w pierwszych wiekach, tak używano chleba święconego.

Święcenie chleba i ofiarowanie go przez podających, są prawie jedynymi szczątkami dawnego obrzędu ofiarowania, które czynili wierni, składając materję ofiary. Podawać go trzeba w duchu pokoju, jedności i miłości, ze wszystkimi wiernymi, ponieważ, jakeśmy już napomknęli, jest godłem zjednoczenia. Święcenie chleba zaczyna się od słów: *Adjutorium nostrum in nomine Domini*, „Pomoc nasza w imieniu Pańskim.“ Na co odpowiadają: *Qui fecit coelum et terram*, „W imieniu Tego

który stworzył niebo i ziemię.“ Potem celebrujący odmawia modlitwę, a ukończywszy ją, łamie część chleba, mówiąc: *Cognoverunt* (1) *Dominum* „Poznali Pana;“ na co odpowiadają: *In fractione panis*, „W łamaniu chleba.“ jest-to zastosowanie do tego, co spotkało uczniów z Emmaus, którzy poznali Pana po łamaniu chleba, gdy siedział z nimi u stołu. Kapłan daje potem patenę (*instrumentum pacis*) do pocałowania tym, którzy ofiarują chleb, mówiąc: *Pax vobis*, „Pokój wam.“

P. Z jakim usposobieniem pożywać należy chleb święcony?—O. Chleb święcony pożywać należy z pobożnością i uszanowaniem, aby ściągnąć skutki, które ma on moc wydawać.

WYKŁAD.—1-e Chleb święcony jest poświęcony słowem bożem i modlitwą: jakież więc uszanowanie wzbudzać powinien w wiernych? — 2-e Przeznaczony jest wyobrażać świętą eucharystyę względem tych, którzy nie biorą komunii; przyjmować go zatem należy z pobożnością, jako środek duchownego zjednoczenia się z Jezusem Chrystusem i ze wszystkimi jego członkami, oraz z gorącą żądzą pożywania chleba eucharystycznego, którego on jest symbolem i figurą.— Przyjmując i pożywając chleb święcony z podobnym usposobieniem, otrzymamy skutki, które ma on moc sprawdzać. Skutki te jasno wyłożone są w modlitwie kapłana, przy poświęceniu go; prosi on dla pożywających ten chleb o zdrowie duszy i ciała. A któż wypowie, ilu grzeszników, pożywając ów chleb poświęcony, z żywym żalem, że się stali niegodnymi brać udział w tajemnicach świętych, otrzymało w tejże samej godzinie szczególne łaski nawrócenia się? Kto wypowiedzieć zdoła, ilu chorych i kalek, pożywając tegoż samego chleba z wiarą żywą i mocną ufnością w dobroci boskiej, zostało wyzwolonych od swoich chorób i kalectwa?

P. Co kapłan czyni po offertorium i pobłogosławieniu chleba?—O. Po offertorium i pobłogosławieniu chleba, kapłan czyni ofiarowanie chleba i wina, przeznaczonego do ofiary.

WYKŁAD.— Słowo „ofiara“ (*oblata*) znaczy rzecz ofiarowa-

(1) Tę część chleba, którą kapłan łamie, nazwano *Cognoverunt*, ponieważ łamiąc go mówi: *Cognoverunt Dominum*; podobnie jak ambonę zwano *Jube*, ponieważ lektor na ambonie, przed zaczęciem, prosi celebrującego o pobłogosławienie go, mówiąc: *Jube, Domine*.

ną Bogu. W téj właśnie chwili mszy kapłan zaczyna ofiarować świętą ofiarę, ponieważ ofiaruje materję, która wkrótce się przemieni w tę ofiarę.— W Kościele greckim ofiarowanie odbywa się z wielką uroczystością i okazałością. Celebrujący, z assistencyą i całym duchowieństwem, idzie do stołu, gdzie złożone są chleb i wino; kadzi je, i niosąc na głowie naczynie, na którym leży chleb, ciągle okadzany przez dyakona, wraca do ołtarza, i stawia dary, które sam kadzi trzy razy. To Grecy nazywają *wielkiem wnijsciem*, dla różnicy od *małego wnijscia*, którym jest processya do czytania Ewangelii. — W Kościele łacińskim, dyakon bierze kielich ze stoliczka i stawia na ołtarzu; potem rozścieła korporał, zdejmuje palkę z pateny, którą wraz z hostyą podaje kapłanowi. Ten podnosi hostyę na patenie, i ofiaruje ją Panu Bogu, mówiąc: „*Suscipe sancte Pater omnipotens aeternae Deus, hanc immaculatam hostiam, quam ego indignus famulus tuus offero Tibi Deo meo vivo et vero, pro innumerabilibus peccatis et offensionibus et negligentibus meis, et pro omnibus circumstantibus et pro omnibus fidelibus christianis vivis atque defunctis, ut mihi et illis proficiat ad salutem in vitam aeternam. Amen.*” „Przyjmiej święty Ojczy, wszechmogący wieczny Boże, tę niepokalaną hostyę, którą ja niegodny sługa twój, ofiaruję Tobie Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu za niezliczone grzechy, przestępstwa i niedbałości moje, a także za wszystkich tu obecnych i za wszystkich wiernych chrześcijan żywych i umarłych, ażeby mnie i im posłużyła do zbawienia w przyszłym żywocie. Amen.“ Kończąc tę modlitwę, kapłan czyni pateną znak krzyża nad korporałem, i kładzie hostyę pośrodku. Tém okazuje, że kładzie hostyę na krzyżu, na który Jezus Chrystus ofiarował się Ojcu swojemu, za grzechy nasze.

Dyakon wlewa potem wino w kielich; podaje kapłanowi ampulkę z wodą i przylewa jęj trochę do wina wówczas, gdy kapłan błogosławi tę wodę, mówiąc: „*Deus qui humanae substantiae dignitatem mirabiliter condidisti et mirabilius reformasti, da nobis per hujus aquae et vini mysterium ejus divini-*

tatis esse consortes, qui humanitatis nostrae fieri dignatus est particeps, Jesus Christus, Filius tuus, Dominus noster, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti, Deus per omnia saecula saeculorum. Amen.“ „Boże, któryś ludzkiej istoty godność cudownie utworzył, a cudowniej jeszcze naprawiłeś, daj przez tę tajemnicę wody i wina, ażebyśmy mogli mieć uczestnictwo w Bóstwie Tego, który ludzkiej natury naszój stać się raczył uczestnikiem, Jezus Chrystus, Syn twój, Pan nasz, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje, Bóg na wszystkie wieki wieków. Amen.“

Zwyczaj mieszania wody z winem do ofiary, opiera się na powszechnej tradycyi czyli podaniu wszystkich Kościołów, i na przykładzie Jezusa Chrystusa, który, jak uczy nas toż samo podanie, konsekrował kielich, w którym, według zwyczaju Żydów, wino zmieszane było z wodą (1). Oprócz tej naturalnej i istotnej przyczyny, wziętej z przykładu Jezusa Chrystusa, są trzy inne przyczyny mistyczne tego zmieszania, wyłożone przez Ojców świętych. Pierwsza, aby wyrazić zjednoczenie człowieczeństwa z bóstwem w osobie Jezusa Chrystusa; woda oznacza człowieczeństwo, wino bóstwo. — Druga, aby wyobrazić wodę i krew, spływającą z boku Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. — Trzecia, aby wskazać, że lud wierny, wyobrażany przez wodę, według figury używanej w Piśmie świętym, zjednoczony jest z Jezusem Chrystusem i ofiarowany pospołu z nim w kielichu. Ta ostatnia przyczyna tłómaczy nam, dla czego trochę tylko wody wlewać trzeba w kielich: dla tego, powiada sobór odbyty w Tiburze roku 895, aby majestat krwi Jezusa Chrystusa był tu obfitszym, niżeli ułomność ludu wyobrażanego przez wodę (2). Widzimy także, dla czego kapłan błogosławi wodę, nie zaś wino. Nie błogosławi wina, ponieważ przedstawia ono Jezusa Chrystusa, będącego źród-

(1) *Christum magistrum nostrum vinum aqua mixtum suis praeuisse apostolis, docent primaevae antiquitatis Patres.* (K r a z e r, pag. 126).

(2) Trochę wody wlewanej w kielich wyobraża także, według niektórych liturgistów, małą liczbę wybranych. (C o r s e t t i, pag. 411).

tem wszystkich błogosławieństw; błogosławi zaś wodę, wyobrażającą lud wierny, który potrzebuje być oczyszczonym, aby mógł być z Nim połączony i wcielony w Niego. Dla téjże samej przyczyny, Kościół we mszach żałobnych nie błogosławi wody, ponieważ woda wyobraża lud, o ile jest poddany jurysdykcyi Kościoła, która mu jest potrzebną, aby był usprawiedliwiony; Kościół zaś nie ma żadnej jurysdykcyi nad tą częścią wiernych, która cierpi w czyscu, a którymi szczególniej zajmuje się we mszach żałobnych (1). Albo także, ponieważ we mszach żałobnych woda wyobraża dusze czyscowe, które są już w łasce u Pana Boga (2).

Kapłan bierze kielich z rąk dyakona; podnosi go, podobnie jak podnosił chleb, ofiarując Panu Bogu, i odmawia następną modlitwę: *Offerimus Tibi Domine calicem salutaris, tuam deprecantes clementiam, ut in conspectu Divinae Majestatis tuae, pro nostra et totius mundi salute, cum odore suavitatis ascendat. Amen.* „Ofiarujemy Tobie, Panie, kielich zbawienia, zebrząc miłosierdzia twego, aby przed oblicze twego boskiego Majestatu, za nasze i za całego świata zbawienie, jako wonność wdzięczna, był przyjęty. Amen.“ Podczas téj modlitwy dyakon pomaga kapłanowi trzymać kielich. Jest-to ślad tego, co się zachowywało w pierwszych wiekach; pomoc dyakona była wtedy potrzebną celebrującemu, ponieważ kielichy były bardzo ciężkie, i konsekrowano w nich wino do komunii kapłana, duchowieństwa i ludu.— „Ofiarujemy Tobie, Panie, kielich zbawienia,“ mówi kapłan. W swoim tylko imieniu mówił ofiarując chleb; tu mówi w liczbie mnogiej: *Ofiarujemy*, ponieważ lud, wyobrażany przez przyłanie wody do kielicha, modli się i ofiaruje pospołu z nim.—Kapłan, odmówiwszy modlitwę, którą przytoczyliśmy wyżej, czyni kielichem znak krzyża nad korporalem, i stawia kielich pośrodku; wyło-

(1) G a v a n t u s, part. II, tit. 7.

(2) Aqua in calicem fundenda non benedicitur in missis defunctorum, .. quia hoc loco significat populum purgatorii, qui jam est in gratia. (G a v a n t u s, part. II, tit. 7).

żyliśmy znaczenie téj ceremonii mówiąc o ofiarowaniu chleba czyli hostyi. Kapłan nie ofiaruje jednocześnie chleba i wina, a to dla tego, aby przedstawić czas, który upłynął od chwili kiedy Jezus Chrystus oddał się w ręce swoich nieprzyjaciół, aż do téj, kiedy przelał krew swą na krzyżu (1).

Przy mszach czytanych, celebrujący sam wlewa wodę i wino w kielich, a tego czynić nie wolno służącemu do mszy, chociażby był subdyakonem, dyakonem, a nawet kapłanem (2).

Byłoby pogwałceniem przepisu Kościoła w rzeczy ważnej, a tém samém grzechem śmiertelnym, nie przylać dobrowolnie wody do wina, które ma być konsekrowaném. Jeżeli kapłan przed konsekracją spostrzeże podobną omyłkę, powinien wlać wodę w kielich, błogosławiąc ją, a potem wyrzec słowa konsekracyi; ale jeżeli spostrzeże się w tém dopiero po konsekracyi, powinien nie zastanawiać się i odprawiać dalej mszę świętą (3).

Nie godzi się mieszać wody z winem ani w beczce, ani w ampułce, ale w kielichu, i w ilości takiej, iżby większą nie była od trzeciej części wina (4).

Według świętego Tomasza i największej liczby teologów, woda przemienia się, jak wino, w krew Jezusa Chrystusa. Według tegoż samego świętego Doktora, woda przemienia się najprzód w wino, potem w krew; ale powszechniej zgadzają się, że przemienia się od razu w krew Jezusa Chrystusa. W rzeczy samej, płyny, jakkolwiek będą zmieszane, nie tracą swojej natury, i zawsze je rozłożyć można chemicznie (5).

P. Co kapłan czyni po ofiarowaniu chleba, czyli hostyi i wina? — O. Po ofiarowaniu chleba, czyli hostyi i wina, kapłan odmawia modlitwy, wyrażające uczucia pokory i ufności, któremi jest przenikniony, i któremi wierni pospolu z nim przeniknionymi być powinni.

(1) *Sacerdos non offert statim materiam vini, sed offert post oblationem hostiae, ad designandam moram quae fuit inter captionem, quando corpus suum obtulit percutientibus et genus suas vellentibus, et crucifixionem, quando sanguinem suum abundanter fudit.* (J. R. Rubeus, apud Corsetti, pag. 491).

(2) S. R. C. die 7 sept. 1816.—(3) Corsetti, pag. 3, Nr. 21.—(4) Tamże.—(5) „Dictionaire des sciences ecclesiast.“ art. *Eucharistie*.

WYKŁAD. — Kapłan, postawiwszy kielich na korporale i przykrywszy go palką, głęboki pokłon oddaje Bogu, i w imieniu wszystkich wiernych odmawia nachyliwszy się następującą modlitwę: *In spiritu humilitatis et animo contrito, suscipiamur a Te, Domine: et sic fiat sacrificium nostrum in conspectu tuo hodie, ut placeat Tibi Domine Deus.* „W duchu pokory i ze skruszonym sercem, niech będziemy przyjęci od Ciebie, Panie, i tak niech się spełni ofiara nasza przed obecnością twoją, ażeby się stała przyjemną Tobie, Panie Boże.“ Ta modlitwa jest naśladowaniem modlitwy Azaryasza, jednego ze trzech młodzieńców, wrzuconych w piec ognisty, z rozkazu Nabuchodonozora (1); doskonale wyraża uczucia głębokiej pokory, któremi kapłan i wierni być powinni przeniknięci na widok swój nikczemności i nędzy. Po takim ukorzeniu się, kapłan podnosi się pełen ufności, a wznosząc oczy i ręce ku niebu, aby wyjednać zesłanie ztąd łaski i mocy Ducha Świętego, czyni znak krzyża nad chlebem i winem, mówiąc przytém: *Veni, Sanctificator omnipotens, aeterne Deus, et benedic hoc sacrificium tuo sancto Nomini praeparatum.* „Przyjdź Poświęcieliu, wszechmogący wieczny Boże, i pobłogosław tę ofiarę, świętemu Imieniowi twojemu przygotowaną.“

P. *Jaka ceremonia następuje po modlitwie: Veni, Sanctificator?*—O. Po modlitwie: *Veni, Sanctificator*, następuje kadzenie.

P. *Czy używanie kadzenia bardzo jest dawnem w Kościele?*—O. Zwyczaj kadzenia sięga kolebki Kościoła.

WYKŁAD. — Niektórzy pisarze twierdzili, że w ciągu trzech wieków, chrześcijanie nie używali kadzidła w kościołach; wszelako, zdaje się przeciwnie rzeczą niezaprzeczoną, że od samego początku wiary chrześcijańskiej używano kadzidła na zgromadzeniach wiernych. Konstytucye apostolskie wyraźną czynią o tém wzmiankę; toż samo liturgie noszące imiona: świętego Jakóba, świętego Bazylego i świętego Jana Złotoustego czyli Chryzostoma (2). Święty Efrem, żyjący około

(1) Daniel, III, 49. — (2) K r a z e r, pag. 221.

roku 370, mówi w swoich testamentach: „Nie grzeбайcie mnie z wonnościami; ale palcie kadzidło w świątyni i ofiarujcie wonności Panu“ (1). Cesarz Konstantyn, powiedziano w żywocie świętego Sylwestra, darował różnym kościołom w Rzymie kadzielnice złote; niektóre z nich ważyły aż po dwadzieścia funtów, i bogato były ozdobione drogiemi kamieniami (2).—Te starożytne kadzielnice miały rozmaite formy; dopiero około XII wieku nadano im jednostajną, nieco podobną do terażniejszej (3).

Według Dom Klaudyusza de Vert, zwyczaj kadzenia wprowadzony został na zgromadzeniach religijnych, aby oddalić lub oczyścić złe powietrze: zdanie to oczywiście jest mylnem. W rzeczy samej, gdyby nie inny był w tym cel, poprzestanoby na paleniu wonności w kadzielnicach bez żadnej ceremonii. Ale według najdawniejszych liturgij, kadzidło poświęcanem jest uroczyscie przez biskupa lub kapłana; celebrujący kadzi oltarz i dary święte, i odmawia modlitwy odpowiednie tej czynności. Na cóżby się przydało to wszystko, gdyby rzecz szła tylko o oczyszczenie powietrza w miejscach, gdzie się zbierano na modlitwę?

We wszystkich czasach i u wszystkich narodów używano wonności; najprzód z potrzeby, jako w krajach gorących i u narodów, które nie używały bielizny; później stały się one zbytkowym przedmiotem. Na Wschodzie zwłaszcza, dla uczczenia znakomitej osoby, kadzono wonnościami pokój, w którym ją przyjmowano (4). Między podarunkami, które Jakób posyłał do Egiptu Józefowi, znajdowały się wonności (5). Królowa Saba darowała Salomonowi bardzo wiele rzeczy wonnych (6); Magowie czyli trzej Królowie ofiarowali Jezusowi kadzidło, na znak uszanowania.—Ztąd, że wonności były znakiem poważania i życzliwości pomiędzy ludźmi, wyprowadzono wniosek, że powinny także być używanemi do czci składanej bóstwu. Dla tej przyczyny, z rozkazu samego Boga, wonności miały być palone w przybytku (7); z tego powodu kadzidło używane

(1) K r a z e r, pag. 211.—(2) Tamże, pag. 222.—(3) Tamże.—(4) Cant. I, 11.—(5) Genes. XLIII, 11.—(6) III, Reg., X, 2, 10.—(7) Exod. XXX, 34, 37.

jest w kościołach chrześcijańskich, jako hołd składany Bóstwu, a także jako godło uczuć, któremi względem niego powinniśmy być przeniknieni.

P. *Kadzidło więc ma pewne znaczenie mistyczne?* — O. Tak jest; kadzidło ma wiele znaczeń mistycznych.

WYKŁAD.— „Jak daleko zagłębimy się w starożytność, mówi autor dzieła: *Beautés du culte catholique*, widzimy, że kadzidło używane było wszędzie, tak dobrze u Żydów, jak u pogan. Prawo Mojżeszowe nakazywało palić kadzidło wieczorem i rano, przed obecnością Najwyższego, tudzież w dzień uroczysty, kiedy Święte świętych, raz jeden w roku otwierało się przed arcykapłanem. Syn i następca Aarona nie mógł tu wnieść z krwią ofiary inaczéj, jak po spaleniu w przybytku wielkiéj liczby wonności, których dym pachnący miał napełnić cały kościół. Hijob zdaje się wskazywać nam tego przyczynę, mówiąc, że z *nozdrzy gniewliwego* (a gniew ma siedlisko w sercu) *wychodzi dym, jako garnca podpalonego i wrzącego* (1). Nic zaś tyle nie łagodzi i nie uspokaja tego zmysłu tak drażliwego, jak zapach wonności. Bóg, będąc rozgniewanym przeciw rodzajowi ludzkiemu, żądał zatem we wszystkich czasach, aby starano się złagodzić sprawiedliwy jego gniew, nie paleniem wonności, ale skruczą serca, karceciem namiętności i wielbieniem w duchu i prawdzie, czego kadzidło potłuczone i strawione ogniem, jest wyrazistym symbolem“ (2). — Oto są inne jeszcze symboliczne znaczenia kadzidła. Jak dym jego podnosi się ku niebu, tak i my powinniśmy wznosić ku tronowi Boga kadzidło modlitw naszych. Kadzenie podnosi się nie inaczéj, jak czynnością ognia; i modlitwy nasze, aby się wzniosły do Boga, ożywione być powinny ogniem miłości boskiej. Kadzidło, wnosząc się, rozlewa wonność przyjemną; i serca nasze powinny być takimi, iżby nie podnosiła się z nich żadna żądza, któraby nie była Bogu przyjemną. Wszelkie ka-

(1) De naribus ejus procedit fumus, sicut ollae succensae atque ferventis. (*Job*, XLII, 11).

(2) „*Beautés du culte catholique*,“ par M. l'abbé R a f f r a y.

dzidło bywa zniszczone, i nie pozostaje z niego żadna cząstka, któraby nie zamieniła się w dym i nie podniosła się ku niebu; podobnież i my powinniśmy strawić całych siebie na służbie bożej, a wszystkie skłonności, wszystkie żądze serca naszego powinny dążyć ku niebu, tak iżby żadna nie była przywiązaną do ziemi.

P. *Czy Kościół postanowił pewne prawidła dotyczące pobłogosławienia kadzidła?*—O. Tak jest; Kościół postanowił wiele prawideł dotyczących pobłogosławienia kadzidła, które znajdują się w Mszale i w Ceremoniale.

WYKŁAD. — Powiemy tylko o głównych. 1-e Kadzidło, gatunek żywicy aromatycznej, powinno być czyste i przyjemnego zapachu; a jeżeli przydane będą do niego inne wonności, ilość kadzidła większą być powinna od wszystkich innych (1). — 2-e Kadzidło nie powinno być zupełnie miałkie, ani zbyt twarde; ponieważ w pierwszym przypadku znikłoby w jednej chwili, a w drugim, z trudnością dałoby się spalić (2). — 3-e Sypie się kadzidło w małe naczynie srebrne, miedziane i t. p., które ma kształt łódki, co znaczy, że przez modlitwę, której symbolem jest kadzidło, usiłujemy kierować dobrze łódź naszą na burzliwém morzu tego świata, unikać skał, któremi jest napelnione, i zawinąć do niebieskiej ojczyzny (3). — 4-e Podaje się kapłanowi kadzidło do pobłogosławienia, mówiąc: *Benedicite, Pater reverende*, „Pobłogosław, Ojcze wielebny.“ Tak go nazywają, przez uszanowanie dla przedstawcy Jezusa Chrystusa; proszą go, aby *pobłogosławił*, to jest wyjednał u Boga modlitwami swemi, iżby kadzidło przyjemném stało się Majestatowi boskiemu i ściągnęło jego łaski na wiernych. Kapłan bierze łyżeczkę, *cochlear*, znajdującą się w naczyniu, a którą w czasie mszy uroczystej podaje mu dyakon, i sypie kadzidło trzy razy w kadzielnicę: najprzód w środek, potem z prawej, nakoniec z lewej strony. Sypiąc je, mówi za pierwszym razem: *Ab illo benedicaris*; za drugim: *incu-*

(1) Bauldry, „Manuale sacrarum ceremoniarum,“ pag. 79. — (2) Tamże.

(3) Navicula, in qua reponitur incensum, significat, quod per orationem, quam incensum significat, de bujus mundi mari magno et spatioso ad coelestem patriam satagamus navigare. (Corsetti, pag. 469.)

ius honore; za trzecim: *cremaberis* (1), *Amen*: „Bądź pobłogosławioném przez Tego, na czyję cześć będziesz paloném, *Amen*.“ (2). Sam kapłan mówi: *Amen* (3), oddaje łyżeczkę temu kto ją podał, albo wkłada ją w naczynie (co zależy od okoliczności); potem nie mówiąc, czyni znak krzyża nad kadzidłem, które wyspał do kadzielnicy otwartej (4). — 5-e Kapłan błogosławi jednostajnie kadzidło, wyjąwszy w czasie offertorium mszy, kiedy zamiast słów: *Ab illo benedicaris*, i t. d., mówi: *Per intercessionem beati Michaelis Archangeli stantis a dextris altaris incensi et omnium electorum suorum, dignetur Dominus incensum istud benedicere, et in odorem suavitatis accipere; per Christum Dominum nostrum. Amen*. „Niech Pan pobłogosławić raczy temu kadzidłu, i przyjąć je jako woń wdzięczną, za przyczyną błogosławionego Michała Archanioła, który stoi na prawicy ołtarza wonności, tudzież wszystkich swoich wybranych; przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, *Amen*.“ Wymawiając słowo *benedicere*, oddaje łyżeczkę dyakonowi i jednocześnie czyni znak krzyża nad kadzielnicą (5). Według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, nie należy zmieniać imienia świętego Michała, które znajduje się w modlitwie, na imię świętego Gabryela, który objawił się Zacharyaszowi przy ołtarzu wonności, zwiastując mu narodzenie świętego Jana Chrzciciela (6). — 6-e Celebrujący stać powinien ciągle, na-

(1) Non sunt addenda in benedictione incensi illa verba: „In nomine Patris,“ etc. (Gavantus, apud Bissi, tom I, pag. 103.)

(2) Wymawiając słowa: „Ab illo benedicaris,“ kapłan używa postaci retorycznej, zwanéj prozopopeją (od *πρόσωπον*, osoba i *ποιέω*, czynić, przypuszczać), która zależy na wprowadzeniu w mowie osoby nieobecnej lub umarłej, albo istoty nieżyjącej. Bądź błogosławioném, mówi do kadzidła; czyni tém samém osobę z rzeczy, która nią nie jest. „Benedictio incensi fit cum prosopeia, eo quia per hec verba“ ab illo benedicaris, „tribuimus personam rei inanimatae, nempé incenso.“ (Bissi, tom I, pag. 103.)

(3) Bissi, tom I, pag. 528.

(4) Bauldry, pag. 80–85.— S. R. C. die 18 decem. 1779; apud Gardellini, tom. V, pag. 101.

(5) Bauldry, pag. 82.

(6) S. R. C. die 25 sept. 1706; apud Gardellini, tom IV, pag. 49.

wet przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu, gdy wkłada kadzidło do turybularza i błogosławi je (1). — Są wszelako zdarzenia, kiedy biskup wkłada kadzidło i błogosławi siedząc (2). — 7-e Przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu, i kiedy kapłan nie ma kadzić innych przedmiotów prócz tegoż sakramentu, nie błogosławi kadzidła, przez uszanowanie dla Jezusa Chrystusa, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa (3); ale jeżeli powinien kadzić nie tylko Przenajświętszy sakrament, lecz i inne przedmioty, jako to: ołtarz, relikwie, i t. d.: wtedy błogosławi kadzidło zwyczajnym porządkiem (4). Nie błogosławi się także kadzidło w Wielki piątek (5). — 8-e Kadząc, kapłan bierze koniec łańcuszka w lewą rękę, którą przykłada do piersi i trzyma nie ruszając; prawą ręką bierze dolną część łańcuszka przy pokrywie, a potem kadzi trzy lub dwa razy, według przepisu rubryki; zachowuje pewien przestanek między każdym kadzeniem, a kadząc Przenajświętszy Sakrament, za każdym razem daje nieco dłuższy odpoczynek (6). — 9-e Gdy kapłan przechodzi z jednego miejsca w drugie, trzymając kadzielnicę, powinien lewą ręką trzymać koniec łańcuszka wyżej piersi, a prawą mieć spuszczoną przy pokrywie, i nie poruszać kadzielnicy (7). Takie są główne prawidła, które Kościół postanowił o błogosławieniu kadzidła i sposobie kadzenia.

(1) *Semper stando imponitur thus a celebrante (nisi sit episcopus, qui aliquando sedens illud imponit) etiam praesente SS. sacramento.* (Bauldry, pag. 79).

(2) „*Cérémonial des Evêques*,” lib. I, cap. XXIII, Nr 14.

(3) *Incensum non benedicitur pro incensando sacramento, ob majorem reverentiam SS. sacramenti, a quo omnis benedictio.* (Gavantus, part. II, tit. 8).

(4) *Thus semper benedicitur a celebrante, ... praeterquam quando SS. sacramentum est expositum, et illud tantum, et non aliquid, cum eo est thurificandum, quia ibi est auctor benedictionis.* (Bauldry, pag. 79, Nr 5). *Thurificatur solum SS. sacramentum, cum in missa solemniter elevatur, cum exponitur, cum reconditur, aut deferri debet processionaliter. Quando ergo altare simul cum SS. sacramento incensatur, celebrans benedicit semper incensum de more; at quando solum incensatur, thus non benedicitur.* (*Ibid.*, pag. 84, Nr. 1—11.)

(5) Bauldry, pag. 79, Nr. 5.

(6) Bauldry, „*De thurificatione*,” art. II, pag. 80 et seq. — (7) Tamże.

P. Czy to, cośmy powiedzieli, da się zastosować do kadzenia, odbywanego w czasie mszy uroczystej?— O. Co powiedziano wyżej, to da się zastosować po większej części do kadzenia, odbywanego w czasie mszy uroczystej.

WYKŁAD.— Po modlitwie: *Veni sanctificator*, celebrujący kładzie kadzidło w turybularz i błogosławi je, mówiąc modlitwą: *Per intercessionem...* Potem bierze turybularz, i nie oddając pokłonu, kadzi dary, to jest chleb i wino, które ofiarował, czyniąc trzykrotny znak krzyża turybularzem nad hostyą i kielichem razem (1). Za pierwszym znakiem krzyża mówi, *Incensum istud*; za drugim, *ad te benedictum*; za trzecim, *ascendat ad te Domine*. Potem także trzy razy turybularzem okadza kielich i hostyę, dwa pierwsze razy od strony prawej ku lewej, a trzeci od lewej ku prawej. Za pierwszym razem mówi: *Et descendat super nos*; za drugim: *miserericordia*; a za trzecim *tua*; — „Kadzenie to, od Ciebie pobłogosławione, niech wstąpi do Ciebie, Panie; a niech zstąpi na nas miłosierdzie twoje.“ Zwyczaj kadzenia ofiar czyli darów sięga, jak powiadają, Papieża Leronia I, który nastąpił po Sykstusie III, roku 440 (2). — Po okadzeniu ofiar, kapłan oddaje pokłon głęboki krzyżowi; a jeżeli Przenajświętszy sakrament znajduje się w tabernaculum, klęka (3), i trzykrotnie kadzi krzyż. Potem znowu oddawszy pokłon należyty, nie opuszczając środka ołtarza, kadzi dwukrotnie relikwie i obrazy świętych, znajdujące się między świecami, od strony ewangelii (4). Jeszcze raz oddaje powinny pokłon i kadzi jeszcze dwa razy relikwie lub obrazy od strony epistoły. Po skończonem kadzeniu relikwij lub obrazów, celebrujący znowu pokłon oddaje lub przyklęka, i kadzi ołtarz. Najprzód idzie na róg epistoły, kadząc w równej odległości od środka, trzy razy ku głębi ołtarza,

(1) *Incensat oblatam, ducens ter thuribulum in modum crucis recta linea, et transversa, non autem veluti quatuor puncta designando.* (B a u l d r y, pag. 82).

(2) B i s s i, tom II, pag. 148.

(3) B a l d e s c h i, „Cérémonial selon le rite romain,“ traduit par M l'abbé F a v r e l, pag. 198—203.

(4) *Thurificari debent imagines, seu statuae sanctorum dispositae inter candelabra, etiamsi inclusas non habeant sanctorum reliquias.* (S. R. C. die 21 martii 1744; apud G a r d e l l i n i, tom IV, pag. 301).

jak gdyby kadził podstawkę na której stoją ołtarze ; wszelako nie lichtarze kadzi, ale mensę ołtarza od tyłu, i gdyby nawet mniej było lichtarzy, kadzi trzy razy (1). Przyszedłszy do rogu epistoły, spuszcza rękę i kadzi róg, raz od dołu, drugi raz z góry. Potem wracając do ołtarza i podnosząc rękę, kadzi wierzch mensy trzykrotnie ku środkowi. Stanąwszy u środka, oddaje pokłon powinny i kadzi drugą część ołtarza, najprzód trzy razy ku podstawce; kadzi potem róg ewangelii dwukrotnie, raz od dołu, drugi raz z góry; potem nie odchodząc z tego miejsca, podnosi turybularz i kadzi wierzch ołtarza trzykrotnie ku środkowi; następnie, spuszcżając rękę, kadzi trzykrotnie przód ołtarza, przechodząc od rogu ewangelii ku środkowi, gdzie oddawszy znowu powinny pokłon, kadzi również trzy razy drugą część przodu ołtarza, idąc od środka ku rogowi epistoły. Tu się zatrzymuje, i oddaje turybularz dyakonowi, który kadzi go trzykrotnie (2). Potem kadzeni są duchowieństwo i wierni (3).

Podczas opisanego wyżej kadzenia, kapłan odmawia modlitwę, której treść jest następną: „Niech modlitwa moja wstępuje, jak to kadzenie, przed oblicze twoje, Panie. Niech podniesienie rąk moich miłem Ci będzie jako ofiara wieczorna. Otocz Panie strażą i ostróżnością usta moje. Niech serce moje nie wyszukuje nigdy wykretów i podstępów, dla usprawiedliwienia grzechów moich.“ Oddając dyakonowi turybularz, mówi: „Niech Pan zapali w nas ogień miłości swojej, tudzież płomień wiekuistej miłości. Amen.“ (4).

(1) Baldeschi, pag. 199.

(2) Dubium. Cum celebrans coram SS. sacramento exposito debeat thurificari extra altare, debetne stare in plano presbyterii an supremo gradu altaris?—R. Servetur consuetudo, dummodo caveat ne terga vertat sacramento. (S. R. C. die 12 nov. 1831; apud Gardellini tom VIII, pag. 117).—An patrinus, seu presbyter assistens novi sacerdotis debeat vel saltem possit celebrantem incensare loco diaconi?—R. *Negative*. (S. R. C. die 11 mart. 1837).

(3) An gubernator civitatis thurificari debeat triplici ductu, quum dignitates canonici, et reliqui de magistratu duplici tantum ductu cobonestentur?—Resp. „*Negative*, sed duplici ductu tantum.“ (S. R. C. die 27 aug. 1836; apud Gardellini, tom VIII, pag. 274).

(4) Accendat in nobis dominus ignem sui amoris et flammam aeternae charitatis (*Rub. missalis*).

Następne jest znaczenie mistyczne różnych ceremonij, o których powiedzieliśmy wyżej. 1-e Kapłan sypie kadzidło na ogień, i kadzi trzy razy znakiem krzyża chleb i wino, które ofiaruje; potem obchodzi trzykrotnie te dary z kadzielnicą. Liczba trzykrotnego żegnania i trzykrotnego przejścia koło hostyi i kielicha wyobraża, podług wielu liturgistów, trzykrotne wyłanie wonności przez Maryę Magdalenę na nogi Zbawiciela: najprzód w domu Symona Faryzeusza, potem w domu Symona trędowatego, wreszcie na jego grobie (1).—2-e Kapłan zaraz potem kadzi cały ołtarz, a to, jak powiadają ciż sami pisarze, w wykonaniu téj pięknej przepowiedni Zbawiciela, kiedy usprawiedliwiając pobożną hojność onéj nawróconéj jawnogrzesznicy, przed zdrajcą Judaszem, który ją potępiał, zawołał: „Zaprawdę, powiadam wam, kędyżkolwiek opowiadana będzie Ewangelija ta po wszystkim świecie, i co ta uczyniła powiadać będą, na pamiątkę jéj“ (2); i naśladować będą, rzec możemy, jéj hojność, paląc przed Tobą, o dobry nasz Panie! najprzyjemniejsze i najkosztowniejsze wonności (3). Według innych, sześć razy okadzają się dary, ponieważ na sześć dni przed Paschą Jezus chodził do Betanii; kadzą się one dwa razy kolisto, potem czyni się koło wsteczne, ponieważ Jezus udał się potem do Jerozalem, i przeszedłszy to miasto, wrócił do Betanii (4). Durand de Mende mniema, że kadzenie hostyi i kielicha czyni się najprzód w formie krzyża, potem w formie korony, abyśmy przypominając mękę Jezusa Chrystusa, podnosili się myślą do téj korony chwały, która istotnie przynależy Trójcy przenaświętszój, i jest zachowaną dla nas samych w życiu przyszłym (5). Powiedzieć można wreszcie, że kadzi się hostya i kielich w formie krzyża, i potem oprowadza się koło nich turybularz, aby

(1) *Ter ducitur thuribulum, ad designandam triplicem unctionem Mariae.* (Gavantus).—Raffray „*Beautés du culte catholique*,” tom II, pag. 148.

(2) Marc., XIV, 9.—(3) „*Beautés du culte catholique*,” par Raffray.

(4) Bissi, tom II, pag. 148.

(5) *Incensio oblatorum in modum crucis et circuli fit, ut ex passione Christi ad coronam Trinitatis fiat transitus, et ut thuris et crucis virtute malignus hostis effugiat.* (Gavantus, apud Corsetti, pag. 449).

te dary, oczyszczone mocą krzyża i dobrą wonnością Chrystusową (1) ze wszystkiego, cokolwiekby je skazić i skałać mogło, stały się godnymi przyjęcia od Boga, jako wonność wdzięczna, i sprowadziły na nas skutki miłosierdzia jego. Taki jest duch modlitwy, którą kapłan odmawia kadząc hostyę i kielich: „Kadzenie to, od Ciebie pobłogosławione, niech wstąpi do Ciebie, Panie; a niech zstąpi na nas miłosierdzie twoje.“— 3-e Kadzi relikwie i obrazy świętych dla okazania, że dobra wonność Jezusa Chrystusa rozszerzaną była przez nich, za ich życia, i rozszerzaną jest po ich śmierci pięknymi przykładami cnoty, które nam zostawili, a które starać się powinniśmy naśladować. —4-e Kapłan, po okadzeniu hostyi i kielicha, ołtarza, relikwii i obrazów świętych, sam jest kadzonym przez dyakona, a to dla przestrogi, że będąc sługą bożym, tak żyć powinien, iżby mógł rzec ze świętym Pawłem: „Jesteśmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu“ (2). — 5-e Wreszcie, kadzeni są duchowieństwo i wierni, dla przestrogi, aby podnosili się ku Panu Bogu, za pomocą swoich modlitw, i trawili się jako kadzidło dla jego usług i chwały jego. Kadzenie duchowieństwa i wiernych nie jest więc tylko okazywanym im zaszczytem, ale zamyka w sobie wielką i ważną naukę.

P. Czy celebrujący powinien kadzić ołtarz, gdy mu nie towarzyszą dyakon i subdyakon?— O. Święta kongregacya obrzędów oświadczyła, że w takim przypadku ani ołtarz, ani lud nie powinni być kadzeni.

WYKŁAD. — Wydane są w tym przedmiocie różne postanowienia świętej kongregacyi obrzędów. Pierwsze z dnia 19 sierpnia 1651 roku stanowi, że kiedy msza jest śpiewana, ale nie masz dyakona i subdyakona, nie trzeba kadzić ani ołtarza, ani wiernych (3). — Drugie, z dnia 22 stycznia 1701

(1) Quia Christi bonus odor sumus Deo. (II Cor. II, 15).

(2) Incensatio fit ad repraesentandum bonum odorem Christi Domini (B i s s i, tom I, pag. 530).

(3) Dubium. An quando missa caoitur sine ministris, thurificari possit tam altare quam chorus, ut alias fit, quando ministri adsunt?—R. Negative (S. R. C. die 19 aug. 1651; apud Gardellini, tom II, pag. 30).

roku, stanowi, że gdy msza konwentualna odprawiana jest bez śpiewu, nie ma być kadzenie, nawet w dni świąteczne (1).— Trzecie, z dnia 18 grudnia 1779 roku, stanowi, że gdy nawet msza konwentualna jest śpiewana, ale nie ma dyakona, ani subdyakona, nie trzeba kadzić ani na początku mszy, ani przy ewangelii, ani przy ofiarowaniu (2). Te trzy postanowienia są powszechne i nie wyłączają nawet mszy, odprawianej przy wystawieniu Najświętszego sakramentu (3).

P. *Co kapłan czyni po kadzeniu?*—O. Po ofiarowaniu chleba i wina i kadzeniu, kapłan idzie na róg ołtarza, ku stronie epistoły, i umywa sobie palce.

WYKŁAD.— Kapłan, okadziwszy chleb i wino, relikwie i ołtarz, umywa od strony epistoły końce dwóch pierwszych swoich palców, to jest wielkiego i wskazującego każdej ręki, któremi trzyma Ciało Jezusa Chrystusa. Chociaż samo ochędóstwo mogło zaprowadzić ten zwyczaj, wszelako, według świętego Cyrylla Jerozolimskiego, nie tyle dla obmycia rąk kapłan zachowuje go, jak raczój dla okazania nadzwyczajnej czystości, z którą odprawiać powinien świętą ofiarę. Dla tego też kapłan podczas tej czynności prosi Pana Boga o oczyszczenie jego serca z najmniejszej skazy, i w tym celu odmawia następne słowa z psalmu XXV: *Lavabo inter innocentes manus meas et circumdabo altare tuum Domine. Ut audiam vocem laudis et enarrem universa mirabilia tua. Domine dilexi decorem domus tuae et locum habitationis gloriae tuae. Ne perdas cum impiis Deus animam meam, et cum viris sanguinum vitam meam. In quorum manibus iniquitates sunt: dextera eorum repleta est numeribus. Ergo autem in innocentia mea ingressus sum, redime me et miserere mei. Pes meus stetit in di-*

(1) Dubium. An in missa conventuali dierum solemnium, quae absque cantu ac ministris celebratur, fieri possit thurificatio?—R. *Negative* (S. R. C. die 22 jan. 1701; apud Gardellini, tom III, pag. 319).

(2) Dubium. An in missa conventuali, absque diaconis cantata, aessistentibus tamen thuriferario, et ceroferaris, et praesente clero, seu communitate adhiberi possit thus tam in principio missae, quam in evangelio et offertorio?—R. *Negative*. (S. R. C. die 18 dec. 1779; apud Gardellini, tom V, pag. 101).

(3) Non excipitur missa quantumvis solemnibus, etiam exposito Sacramento. (V. *Monita advertenda*, in capite ordinis Rom. Num. 24).

recto, in ecclesiis benedicam Te Domine. „Umyję ze sprawiedliwymi ręce moje i przystąpię do ołtarza twojego, Panie. Abym słyszał głos chwały, a opowiadał wszystkie cuda twoje. Panie, umiłowałem ozdobność domu twojego i miejsce mieszkania chwały twojej. Nie zatracaj z bezbożnymi, Boże, duszy mojej, i z mężami krwawymi żywota mego. W ich ręku są nieprawości, a prawica ich pełna jest przekupstwa. A jam chodził w niewinności mojej: odkup mię, i zmiłuj się nademną. Noga moja stała na drodze prostej; w kościołach będę Cię chwalił, Panie.“
 Psalm ten kończy się, jak zwykle wszystkie inne, słowami: *Gloria Patri* „Chwała Ojcu.“ Opuszcza się *Gloria* we mszach żałobnych (nie zastępując jęj atoli przez *requiem aeternam*), ponieważ jest-to pieśń radośna, która nie da się pogodzić z żałobą. Opuszcza się także w czasie Passyi, ponieważ wtedy zajmuje nas Męka Jezusa Chrystusa. — Kapłan ociera palce chusteczką zwaną *lavabo* albo *manutergium* (1). W wielu kościołach zawieszają ją u rogu ołtarza; niektórzy liturgiści uważają ten zwyczaj za nadużycie, i podług nich przyzwoicięj jest kłaść ją na bocznym stolicku (2). Służący do mszy podają ją kapłanowi, gdy ten umyje palce; co czyni za ołtarzem, przy wystawieniu Najświętszego sakramentu, aby nie obrócić się tyłem do boskiej eucharystyi (3). — Kiedy kapłan umywa ręce i odmawia psalm *Lavabo*, wierni najlepiej uczynią, gdy pospołu z nim odmawiać go będą, i prosić Pana Boga, aby oczyszczonymi zostali od najmniejszych grzechów.

Woda, która służyła do umycia rąk kapłana, nie powinna być wylewaną na posadzkę, ale w miejsce na ten cel przygotowane (4).

(1) *Manutergium, sudariolum.* (Corsetti, pag. 460).

(2) Jeżeli jest nadużyciem, podług wielu liturgistów, zawieszanie ręczniczka u rogu ołtarza: czyliż mniejszém jest zostawianie kanonów i mszału na ołtarzu, pod przykryciem?

(3) *Dubium. Quum celebrans coram SS. sacramento exposito debent lavare manus extra altare, debentne stare in plano presbyterii, an in supremo gradu altaris?* — *Res p. Servetur consuetudo, dummodo caveat, ne terga vertat sacramento.* (S. R. C. die 12 nov. 1831).

(4) *B a u l d r y, part. III, c. II. — B i s s i, tom I, pag. 10.*

P. *Jaką modlitwę odmawia kapłan po umyciu rąk?*—O. Po umyciu rąk kapłan odmawia modlitwę *Suscipe*, a potem obracając się do ludu, mówi: *Orate, fratres*.

WYKŁAD.—Po umyciu rąk kapłan wraca na środek ołtarza, nad którym nachyliwszy się, ze złożonemi rękami, odmawia po cichu następną modlitwę, którą ofiaruje świętą ofiarę Trójcy Przenajświętszej, na pamiątkę żywota Jezusa Chrystusa i na cześć świętych: *Suscipe Sancta Trinitas hanc oblationem quam Tibi offerimus, ob memoriam: passionis, resurrectionis, et ascensionis Jesu Christi Domini nostri, et in honorem Beatae Mariae semper Virginis et beati Joannis Baptistae, et sanctorum apostolorum Petri et Pauli, et istorum, et omnium sanctorum, ut illis proficiat ad honorem, nobis autem ad salutem, et illi pro nobis intercedere dignentur in coelis, quorum memoriam agimus in terris. Per eundem Christum Dominum nostrum.* „Przyjmiej Święta Trójco tę ofiarę, którą Tobie przynosimy, na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa Pana naszego, i na cześć błogosławionej Maryi zawsze Panny, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych apostołów Piotra i Pawła, i tych, i wszystkich świętych, aby im posłużyła na cześć, a nam na zbawienie, i aby ci wstawiać się za nami raczyli w niebie, których pamiątkę czynimy na ziemi. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego.“ Po skończeniu tej modlitwy, całuje ołtarz, obraca się ku ludowi, otwiera i składa ręce, jak przy *Dominus vobiscum*, i mówi głosem nieco podniesionym: *Orate, fratres*, „Módlcie się, bracia.“ Potem zwraca się do ołtarza ku stronie ewangelii, mówiąc dalej po cichu: *Ut meum ac vestrum sacrificium fiat acceptabile apud Deum Patrem omnipotentem:* „Ażeby moja i wasza ofiara stała się przyjemną Bogu Ojcu wszechmogącemu.“ Mówiąc te słowa nie powinien być obrócony ku ludowi. Służący do mszy odpowiada w imieniu ludu: *Suscipiat Dominus hoc sacrificium de manibus tuis, ad laudem et gloriam nominis sui, ad utilitatem quoque nostram totiusque Ecclesiae suae sanctae.* „Niech Pan raczy przyjąć z rąk twoich tę ofiarę, ku czci i chwale imienia swego, ku pożytkowi naszemu i całego świętego Kościoła swojego.“

Wprowadzenie modlitwy: *Orate fratres*, przypisują Papeżowi świętemu Leonowi (1).

P. Co kapłan czyni po odpowiedzi powyższej w imieniu ludu? — O. Mówi *Amen* i odmawia modlitwę zwaną *secreta*.

WYKŁAD. — Po odpowiedzi w imieniu ludu, kapłan mówi: *Amen*; potem odmawia po cichu modlitwę zwaną *secreta*, od słowa *secreta*, wyłączenie, oddzielenie, ponieważ tę modlitwę odmawiano nad ofiarami, po odłączeniu czyli oddzieleniu chleba i wina, które miały być konsekrowane. — W tej modlitwie, ogień miłości boskiej rozpalić się powinien w sercu kapłana; i jak gdyby wychodził z zachwycenia, czuje się on zagnonym wezwać wszystkich obecnych do uczestnictwa w prośbach, które zanosi do nieba. Przerywa więc milczenie: wzywa całe zgromadzenie, aby zjednoczyło się z nim, i podnosząc głos, mówi: *Per omnia saecula saeculorum*, „Po wszystkie wieki wieków.“ Wierni, odpowiadając *Amen*, wynurzają zgodę swoje na wszystko, o co kapłan prosił w modlitwie zwaną *secreta* (2); i „powinni być przekonani,“ mówi Teodoret, „że tak odpowiadając, biorą udział w modlitwach, które kapłan tylko sam odmawiał.“

Ponieważ *Sakramentarze* wskazały, że trzeba głos podnosić przy słowach: *per omnia saecula saeculorum*, i że w notach kantu (*cantus plenus*), połączono je z następującymi po nich, przyzwyczajono się powoli uważać one za początek *prefacy*; lecz rzeczywiście są zamknięciem modlitwy zwaną *secreta*.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

ŚWIĘTA RADEGONDA.

Królowa święta Radegonda własnymi rękami, z największą troskliwością przygotowywała chleby, które służyć miały do ołtarza, i rozsyłała je różnym kościołom. Poświęcała na tę robotę cały wielki

(1) Corsetti, pag. 471.

(2) „Per omnia saecula saeculorum,“ dicitur alte ante praefationem, ut assentiat populus, et confirmet sua voce *amen*, quae sacerdos Deum secreto precatus est. (Gavantus, apud Corsetti, pag. 479).

post, według rady świętego Germana, biskupa paryzkiego, którego przestróg trzymała się w klasztorze przez siebie założonym w Poitiers.

ZWYCZAJ PIERWSZYCH WIEKÓW.

Niegdyś wlewano wino w kielich z tych samych naczyń, w których wierni je ofiarowali; lecz aby nic nieczystego tu nie wpadło, cedzili wino przez sitko do kielicha. Używanie sitka ustało, odkąd wierni przestali składać w ofierze chleb i wino. Wówczas też wprowadzono ampułki, małe naczynia, w które wlewa się wino i woda, potrzebne do ofiary, co się zachowuje po dziś dzień (1).

DAWNY ZWYCZAJ W KOŚCIELE ŚWIĘTEGO MARCINA W TOURS.

„W dzień świętego Michała, mówi autor „Podróży liturgicznych“ (*Voyages liturgiques*) (2), zapalają dziewięć kagańców i stawiają je w dziewięciu miejscach w kościele, to jest: w czterech kątach presbiterium, koło grobu świętego Marcina i w chórze, i sypią kadzidło na ogień, przy zaczęciu mszy i prefacyi. Rozdają także po kilka ziarn kadzidła, w czasie epistoły, wszystkim duchownym, którzy w czasie ofiarowania podają je celebrującemu. A to wszystko względnie do offertorium: „I przyszedł anioł i stanął przed ołtarzem..., i dano mu wiele kadzenia..., i wstąpił dym kadzenia przed Boga“ (3).

N A U K A XVII-ta.

Czwarta część mszy świętej.

P. *Która jest czwarta część mszy świętej?* — O. Czwartą częścią mszy świętej jest kanon, albo prawidło konsekracyi.

WYKŁAD. — Teraz zaczynają się wielkie tajemnice, do których wszystko poprzedzające było przygotowaniem. Kościół przystępując już do samej ofiary, wzywa wiernych, aby wzniesli swe serca ku Bogu, i dziękowali mu za cud zdumiewający, który ma nastąpić przez konsekracyę. To wezwanie nazywa się *prefacyą*.

P. *Co jest prefacya?* — O. Prefacya jest wstępem albo przedmową do modlitw kanonu, i wezwaniem wiernych przez kapłana, aby wzniesli swe serca ku Bogu i złożyli Mu dzięki.

(1) K r a z e r, pag. 210. — (2) Tamże, pag. 133.

(3) Stetit angelus juxta thronum templi... et data sunt ei incensa multa, et ascendit fumus aromatum in conspectu Dei. (*Apoc.*, VIII, 3, 4.)

WYKŁAD. — Kapłan zakończywszy głośno modlitwę zwaną *secrēta*, słowami: *Per omnia saecula saeculorum*, „po wszystkie wieki wieków,“ pozdrawia wiernych zwyczajném powitaniem: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami.“ Nie obraca się mówiąc te słowa, ponieważ dawniej znajdowała się firanka przed ołtarzem, którą spuszczano przy prefacyi, tak, że kapłan był wtedy oddzielony od ludu, który zresztą pożegnał słowami: *Orate, fratres*. Od téj chwili jest on jakby zamknięty w miejscu świętém świętych, oddalony od ludu, który ujrzy dopiero po spełnieniu ofiary. — Gdy lud odpowie na życzenia kapłana, takiemż jemu życzeniami: *Et cum spiritu tuo*, „I z duchem twoim,“ ten podniosszy ręce, mówi: *Sursum corda*, „Serca w górę“ (ma się rozumieć *wzniescie*). Kapłan ostrzega o tém lud, ponieważ trzeba wzniesć się nad zmysły i przenieść się duchem w niebo, aby się mózdz połączyć z chórami aniołów i śpiewać razem z nimi: *Święty, święty, święty* i t. d. Na słowa kapłana: „Serca w górę,“ lud odpowiada: *Habemus ad Dominum*, „Mamy je (wzniesione) ku Panu.“ Kapłan potém podnosząc oczy ku krzyżowi, wzywa lud, aby pospołu z nim składał dzięki Panu Bogu: *Gratias agamus Domino Deo nostro*, „Dzięki czynimy Panu Bogu naszemu;“ na co wszyscy obecni, obrócen i pochyleni ku ołtarzowi, odpowiadają: *Dignum et justum est*, „Rzecz godna i sprawiedliwa jest.“ Tak zapewniwszy się o uczuciach i usposobieniu całego ludu wiernego, kapłan przemawia do samego Pana Boga, w imieniu wszystkich, następnemi słowy: *Vere dignum et justum est, aequum et salutare, nos Tibi semper et ubique gratias agere Domine Sancte, Pater omnipotens, aeterne Deus; qui salutem humani generis in ligno Crucis constituisti, ut unde mors oriebatur inde vita resurgeret, et qui in ligno vincebat in ligno quoque vinceretur. Per Christum Dominum nostrum; per quem Majestatem tuam laudant Angeli, adorant Dominationes, tremunt Potestates: Coeli coelorumque Virtutes, ac beata Seraphim, socia exultatione concelebrant. Cum quibus et nostras voces, ut admitti jubeas deprecamur, supplicii confessione dicentes.*

„O zaiste rzecz godna i sprawiedliwa, słuszna i zbwienna, ażebyśmy zawsze i wszędzie dzięki Tobie czynili, Panie święty, Ojcie wszechmocny, wieczny Boże; któryś zbawienie rodzaju ludzkiego na drzewie krzyża postnowił, ażeby zkađ śmierć początek wzięła, tam aby i ten, co przez drzewo zwyciężył, przez drzewo także był zwyciężony. Przez Chrystusa Pana naszego, przez którego Majestat twój wielbią Aniołowie, oddają pokłon Panowania, ze drzeniem poważają Mocarstwa, Niebiosa i mocy niebieskie i błogosławione Serafiny, ze wspólną radością wychwalają. Z którymi ażeby i nasze głosy połączone były, rozkaż Panie, gorąco prosimy, abyśmy wołali z pokorném wyznaniem, pospołu z nimi.“ Cóż piękniejszego i wznioślejszego nad tę modlitwę? Cóż właściwiej podać nam może wysokie wyobrażenie o majestacie Boga, któremu cześć oddajemy? — Prefacyę śpiewa sam kapłan przed ołtarzem, ponieważ jest ona zapowiedzią głębokiej tajemnicy, której lud nie powinien starać się zgłębić, ale wierzyć w nią powinien wiarą pokorną i posłuszną (1). Zmienia się ona stosownie do świąt i uroczystości; ta, którąśmy wyżej przytoczyli jest prefacyą powszechną, która śpiewaną bywa w dni, kiedy nie masz osobnej na nie przepisanej.

P. *Która modlitwa następuje po prefacyi?* — O. Po prefacyi następuje *Sanctus* i *Benedictus*.

WYKŁAD. — Po prefacyi, kapłan ze złożonemi rękami i nachylony, mówi: *Sanctus, sanctus, sanctus Dominus, Deus Sabaoth; pleni sunt coeli et terra gloria tua. Hosanna in excelsis.* Święty, święty, święty Pan Bóg zastępów; pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hozanna na wysokościach. Kościół z samego Nieba wziął tę pieśń; tę właśnie śpiewaną przez serafinów słyszał prorok Izajasz, uniesiony w zachwyceniu przed tron Boga. — *Sabaoth* jest-to wyraz hebrajski, oznaczający *zastępy*. Bóg nazywany jest Bogiem

(1) Rubeus, apud Corsetti, pag. 482.

zastępów, ponieważ on jest Panem tych wszystkich milionów aniołów, które składają zastępy niebieskie; jest panem wszystkiego, co tylko mocnego i potężnego znajduje się na Niebie i na ziemi. — Słowa: *Benedictus qui venit in nomine Domini*, „Błogosławiony który idzie w imię Pańskie,“ wzięte są z Ewangelii; jest to wykrzyk radości, z jakim Żydzi witali Jezusa Chrystusa, gdy wjeżdżał do Jeruzalem na sześć dni przed spełnieniem swój ofiary. Kościół każe nam powtarzać te słowa, abyśmy składali hołdy nasze Jezusowi Chrystusowi i wyrażali radość naszą w chwili, kiedy ma on stanąć pośrodku nas, dla zastosowania do nas zasług swojej krwi i stania się pokarmem naszym. — *Hosanna in excelsis*, „Hozanna na wysokościach; — słowo hebrajskie *Hozanna* znaczy: *Zbaw nas, wspomagaj nas*; był to okrzyk radości, który Żydzi wydawali w czasie święta Namiotów czyli Kuczek, niosąc gałązki palmowe w rękę. Pierwsze *hozanna* odnosi się bez różnicy do trzech osób Trójcy Przenajświętszej, a drugie odnosi się do Jezusa Chrystusa, jako jedyne Odkupiciela naszego. Był czas, kiedy śpiewano *Benedictus qui venit...* wówczas dopiero, kiedy kapłan postawił kielich na ołtarzu (1); co się dotąd zachowuje, mówi Piscara Castaldus, w kaplicy papieżkiej (2). — Kapłan nachyla się, z rękami złożonemi na piersiach, nie opartemi o ołtarz (3), mówiąc: *Sanctus, sanctus...*, ponieważ jest to głos adoracyi czyli uwielbienia, który powinien być wyrzeczony z głębokiem uszanowaniem, na podobieństwo aniołów. Ale przy *Benedictus* podnosi się, ponieważ jest to okrzyk radości, i sam czyni na sobie znak krzyża, ponieważ przez krzyż bierzemy udział w łaskach i błogosławieństwach, które Jezus Chrystus przyniósł na ziemię. *Sanctus* znajduje się w liturgiach świętego Piotra, świętego Jakóba i świętego Marka. Sobór w Vaison, odbyty roku 442, nakazał,

(1) Gavantus, apud Corsetti, pag. 228.

(2) Piscara Castaldus, „Praxis caeremoniarum,“ lib. II, sect. IX, cap. I, N. 2.

(3) Gavantus, C. Arnaud, pag. 161.

w poparciu dekretu Papieża świętego Sykstusa, aby odmawiano *Sanctus* we wszystkich mszach, nawet w żałobnych (1).

P. Co kapłan czyni po *Sanctus* i *Benedictus*?—O. Po *Sanctus* i *Benedictus*, kapłan przystępuje do wielkiego dzieła ofiary i zaczyna kanon.

WYKŁAD.—Słowo *kanon* pochodzi z greckiego *κανών*, które znaczy *prawidło*. Kanon mszy jest-to prawidło stałe, porządek niezmienny modlitw i ceremonij, które poprzedzają konsekracyę, towarzyszą jej i następują po niej.—Kapłan, nawet we mszach uroczystych, odmawiać powinien te wszystkie modlitwy cichym głosem, tak, iżby słyszał sam siebie, a nie był słyszany od obecnych. Taki był zawsze zwyczaj Kościoła. Sobór trydencki oświadcza, że Kościół postanowił pewne obrządki dla odprawiania mszy świętej; między innemi, że kapłan część mszy odprawiać powinien cichym głosem, a drugą część głos nieco podnioswszy (2); i rzuca klątwę na każdego, ktoby przysięgał temu obrzędowi: „Jeśliby kto twierdził, że zwyczaj Kościoła rzymskiego co do odmawiania cichym głosem części kanonu i słów konsekracyi potępionym być powinien: niech będzie wyklęty“ (3). Powody tego zwyczaju są następujące: 1-e Wzniosłość tajemnicy eucharystyi, i głębokość modlitw kanonu, których pospolici wierni przeniknąć nie są w stanie, i które mogłyby pojsć w poniewierkę i lekceważenie, gdyby stały się publicznemi; — 2-e Sama natura tajemnicy, gdzie wszystko odbywa się w ukryciu, gdzie działanie Boga nie wpada pod zmysły; — 3-e Przykład Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego wszystkie modlitwy odbywały się po cichu. Do tych powodów, jakie przytaczają Ojcowie, sobór trydencki dodaje inny jeszcze, wzięty z potrzeby skupienia ducha przez wiernych, i z rozważania wielkich rzeczy, jakie się dokonywają w czasie ofiary mszy świętej. „Ponieważ taką jest natura człowieka, że nie może z łatwością, i bez pomocy zewnętrznej wznieść się ku rozmyślaniu rzeczy boskich, z tego powodu Kościół, jako dobra matka, postanowił pewne zwyczaje, jako-to: odmawianie

(1) *Gavantus*, apud *Corsetti*, pag. 494.

(2) *Sess. XXII*, c. 5.—(3) *Tamże*, c. 9.

we mszy jednych rzeczy po cichu, drugich głośniej, i wprowadził ceremonie, jako-to: pobłogosławienia mistyczne, światło, kadzenie, aby tém więcej podnieść majestat tak wielkiej ofiary, i pobudzić umysły wiernych temi widomemi znakami pobożności i religii, do rozważania rzeczy wielkich, które są ukryte w tej ofierze (1).

P. *Na ile części dzielą się modlitwy i ceremonie, z których składa się kanon mszy?*—O. Modlitwy i ceremonie, z których składa się kanon mszy, dzielą się na trzy części, to-jest: na poprzedzające konsekracyę, na towarzyszące jej i na następujące po niej.

P. *Które modlitwy i ceremonie poprzedzają konsekracyę?*—O. Modlitwy i ceremonie, które poprzedzają konsekracyę, są: *Te igitur*, *Memento* za żyjących, *Communicantes*, oraz modlitwa zaczynająca się od słów: *Quam oblationem*.

WYKŁAD. — Kapłan, zaczynając kanon, podnosi ręce i oczy ku niebu (2), na znak, iż pragnie gorąco sprowadzić ztąd Jezusa Chrystusa na ołtarz. Spuszcza potém oczy, składa ręce, i stoi nachylony w postawie błagającego. Całuje ołtarz na znak uszanowania i miłości, widząc zbliżającą się chwilę, kiedy ma stać się pomieszaniem Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa; czyni nad hostyą i kielichem trzykrotny znak krzyża (3), aby pobłogosławić ofiary, jako dary, jako upominki, i okazać, że nie prosimy i nie otrzymujemy inaczéj tych błogosławieństw, jak przez zasługi krzyża Jezusa Chrystusa. Modli się dalej z rękami wyciągnionymi i podniesionymi, i błaga Ojca najmiłosierniejszego, aby owoc ofiary był najprzód korzystnym dla świętego Kościoła katolickiego, potém dla Papieża, dla biskupa dyecezyi, dla króla i dla wszystkich wiernych: *Te igitur clementissime Pater, per Jesum Christum Filium tuum, Dominum*

(1) Sess XXII, c. 5.—R o b b e, „Dissertation sur la manière de prononcer le canon “

(2) *Denegatur ad aliquibus ecclesiasticis obligatio crucem aspiciendi, dum a Rubrica sacerdoti celebranti injungitur in missa oculorum elevatio. Quid dicendum de hujusmodi opinione?*—R e s p. „Juxta rubricas in elevatione oculorum crucem esse aspiciendam.“ (S. R. C. de 22 juli 1848; apud Gardellini, tom VIII, p. 400).

(3) Czyniąc znak krzyża ręką prawą, jest prawidłem powszechném, że trzeba utworzyć dwie linie w taki sposób †, nie zaś cztery punkta ∴, i te linie niepowinny przechodzić miary dłoni otwartej lub blisko tego. Uważać przytém należy, że poprzeczna część krzyża czyniona być powinna ręką wyciągniętą w linii prostej. (A r n a u d, pag. 158.—I n n o c e n t i u s III, lib. V, § 1).

nostrum supplices rogamus ac petimus, uti accepta habeas et benedicas, haec dona, haec munera, haec sancta sacrificia illibata, in primis quae Tibi offerimus pro Ecclesia tua sancta catholica, quam pacificare, custodire, adunare, et regere digneris toto orbe terrarum una cum famulo tuo Papa nostro N., Antistite nostro N. (1), Rege nostro N. (2), et omnibus orthodoxis, atque catholicae et apostolicae fidei cultoribus. „Ciebie tedy, najmiłosierniejszy Ojczy, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, najpokorniej błagamy i prosimy, abyś przyjąć i błogosławić raczył te dary, te upominki, te święte niepokalane ofiary, które Tobie ofiarujemy, najprzód za Kościół twój święty katolicki, abyś go raczył pokojem obdarzać, strzedz, jednoczyć i rządzić na całym okręgu ziemskim, razem z sługą twoim Papieżem N., Biskupem naszym N., Królem naszym N., i ze wszystkimi prawowiernymi katolickiej i apostołskiej wiary wyznawcami.“

Według wielkiej liczby liturgistów, Kościół wybrał słowa: *Te igitur*, do rozpoczęcia wielkiego dzieła ofiary, ponieważ litera T, zaczynająca je, przybliżyła się do kształtu krzyża, i że ofiara, która ma być ofiarowaną, jest wyobrażeniem i dalszym ciągiem ofiary krzyża (3). Dla tejsze przyczyny we wszystkich mszałach umieszczany jest wizerunek Jezusa ukrzyżowanego na początku kanonu (4).

(1) Wymienionym być powinien w kanonie biskup téj diecezji, gdzie się odprawia msza, nie zaś ten, do którego należymy, (Turriani, pag. 117).—Nie wolno kapłanowi zakonnikowi zastępować imię biskupa imieniem swojego przełożonego.—*Parochus regularis non potest nominare in canone missae superiorem suum regularem, ut antistitem.* (S. R. C. die 12 nov. 1615; apud Pittoni, pag. 110).

(2) Wyrazy, *pro Rege nostro*, nie znajdują się w Mszałach rzymskim; również nie znajdują się w Sakramentarzu świętego Gelazyusza, który jest najdawniejszym zbiorem tradycji czyli podań kościoła rzymskiego w przedmiocie liturgii. (*Correspondance de Rome*, rok trzeci, Nr. 17).

(3) *Incipit canon missae a littera T, quae hebraice Thau, et in sui forma signum et mysterium crucis ostendit ad exprimit, ut statim passio Christi oculis cordis ingeratur.* (Durandus, lib. IV, cap. XXXV, Nr. 11.—Innocentius III, lib. III, cap. II).

(4) *Ad memorandam statim passionem Christi, solet apponi in missalibus imago crucifixi in initio canonis, et quidem per canonem designatur passio Christi,* (Bis-si tom I, pag. 150).

Z powodu trzykrotnego znaku krzyża, który kapłan czyni nad darami, ciż sami liturgiści podają następującą uwagę: nigdy nie czyni się znak krzyża nad materyą ofiary inaczéj, jak w liczbie nie parzystéj, to jest albo raz jeden, albo trzy, albo pięć razy: raz jeden, dla uczczenia jedności istoty boskiéj; trzy razy z powodu trzech osób będących w Bogu; pięć razy, na pamiątkę pięciu ran Zbawiciela.

Po skończeniu modlitwy *Te igitur*, kapłan podnosi i składa ręce nieco wyżej piersi. To podniesienie rąk wyraża żądze otrzymania łaski, o którą prosi on Pana Boga, mówiąc: *Memento, Domine, famulorum famularumque tuarum NN., et omnium circumstantium, quorum Tibi fides cognita est, et nota devotio; pro quibus Tibi offerimus, vel qui Tibi offerunt hoc sacrificium laudis pro se suisque omnibus, pro redemptione animarum suarum, pro spe salutis et incolumitatis suae, Tibique reddunt vota sua aeterno Deo vivo et vero.* „Pamiętaj, Panie, na sługi i służebnice twoje NN., i na wszystkich obecnych tutaj, których Tobie wiara wiadoma i znana pobożność, za których Tobie ofiarujemy, albo którzy Tobie ofiarują tę ofiarę chwały za siebie i za swoich wszystkich, na okup dusz swoich, dla otrzymania nadziei zbawienia i ocalenia swego, i oddają śluby swoje Tobie wiecznemu Bogu, żywemu i prawdziwemu.“ — Po słowach: „Pamiętaj, Panie, na sługi i służebnice Twoje,“ kapłan zatrzymuje się, i poleca Bogu tych, za których chce lub powinien modlić się w szczególności. Przez wiele wieków był zwyczaj, że dyakon odmawiał głośno, w téj chwili mszy, imiona osób, które jałmużnami przyczyniły się do ofiary i utrzymania duchowieństwa i ubogich. Później przed celebrującym czytano tylko te imiona lub stawiono mu je przed oczy w *dyptychach*. Grecki ten wyraz znaczy książkę albo tablicę, złożoną we dwoje (1). Dyptychy, były-to registra albo tablice we dwie kolumny. Na jednéj wypisane był imiona żyjących, na

(1) *Διπτυχα* graece, duplicatum latine dicitur, a *δις* (bis) et *πτυχή* (plica). *Diplyctum* autem sumitur pro duabus tabulis, quarum una vivorum, altera vero mortuorum nomina continebat, quae in missa publice recitabantur (R o c c a, tom II, pag. 383).

drugiej umarłych. Przy *Memento* za żyjących, dyakon, jakeśmy powiedzieli, czytał przed celebrującym imiona znajdujące się na pierwszej kolumnie, aby je polecił Panu Bogu przy świętej ofierze. Wielu Ojców, a w szczególności święty Dyonizyusz Areopagita (1), wyraźnie wspomina o *dyptychach*. Dzisiaj imiona żyjących, których kapłan chce polecić Bogu, nie znajdują się już przed jego oczyma, ale ma je tylko w pamięci.

Memento za żyjących poprzedza *Memento* za umarłych, ponieważ żyjący znajdują się w położeniu daleko krytyczniejszym, mogąc zgubić siebie na zawsze; umarli zaś, za których modlimy się u świętego ołtarza, znajdują się w czyscu i pewni są, że wnikną z czasem do królestwa niebieskiego (2).

Po *Memento* za żyjących, kapłan, zostając zawsze w tej samej postawie, to-jest mając ręce nieco podniesione nad piersi, odmawia następną modlitwę, o zjednoczenie się z Kościołem niebieskim: *Communicantes et memoriam venerantes inprimis gloriosae semper Virginis Mariae Genitricis Dei et Domini nostri Jesu Christi* (3), *sed et beatorum apostolorum ac martyrum tuorum Petri et Pauli, Andreae, Jacobi, Joannis, Thomae, Jacobi, Philippi, Bartholomaei, Matthaei, Simonis et Taddaei, Lini, Cletti, Clementis, Xysti, Cornelii, Cypriani, Laurentii, Chrysogoni, Joannis et Pauli, Cosmae et Damiani, et omnium sanctorum tuorum, quorum mentis precibusque concedas ut in omnibus protectionis tuae muniamur auxilio. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.* (4). „W jedności zostając, czcimy

(1) „*De Ecclesiast. hierarch.*, cap. III. Apud R o e c a, tom II, pag. 384.

(2) R u b e u s, apud C o r s e t t i, pag. 468.

(3) Sacerdos non potest addere in canone missae nomen S. Joseph. (S. R. C. die 15 sept. 1815).

(4) Sacerdos pronuntians in canone missae nomen alicujus sancti, de quo factum est officium, vel saltem commemoratio, facere debet inclinationem. (S. R. C. die 7 sept. 1816). Sed inclinandum non est caput, cum missa dicitur de requiem. (S. R. C. die 12 Apr. 1833); quia, ait Gardellinus, missa *de Requiem* nihil habet cum officio diei; ideo si celebretur, dum licet, infra octavam alicujus sancti, qui in canoni habet locum, non est a sacerdote caput inclinandum, dum ejus nomen in canone currit. (G a r d e l l i n i, tom VII, pag. 136).

pamięć najprzód chwalebnej Maryi, zawsze dziewicy, matki Jezusa Chrystusa Boga i Pana naszego, tudzież błogosławionych apostołów i męczenników twoich, Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Xysta, Korneliusza, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kozmy i Damiana, i wszystkich świętych twoich, przez których zasługi i modlitwy, spraw, abyśmy w każdej potrzebie pomocą twoją byli wspierani. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“

— Oprócz tablic wyżej wspomnianych, na których znajdowały się imiona żyjących i umarłych, których kapłan szczególnie miał polecać przy ołtarzu, były inne jeszcze zwane także *dyptychami*, obejmujące imiona męczenników i świętych wyznawców; czytano te dyptychy w czasie kanonu, i był-to wówczas sposób kanonizowania świętych. W pierwszych przeto wiekach *kanonizacya* zależała na czytaniu głośno, w czasie *kanonu*, katalogu świętych, których Kościół przedstawiał ku uczczeniu wiernych. Święci, których imiona znajdują się w modlitwie *Communicantes*, są ci, którzy pierwsi ponieśli męczeństwo w Rzymie lub w okolicach, lub zostawali w szczególnej czci w tym Kościele. Upowszechnił się później zwyczaj, zwłaszcza we Francyi, dodawania głównych świętych, których imiona zapisane były w dyptychach dyecezyi; zwyczaj ten zachował się do XIII-go wieku.—W Wielki czwartek, w dzień Zmartwychwstania Pańskiego czyli na Wielkanoc, w dni Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego (1), na Boże Narodzenie i na Trzy Króle czyli święto Zjawienia Pańskiego, czynią się niektóre dodatki do *Communicantes*, ze szczególną wzmianką o tajemnicy, którą wtedy Kościół obchodzi. Kapłan, kończąc tę modlitwę i mówiąc: „Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa,“ składa ręce w postawie błagającego i podwaja

(1) *Ad communicantes Pentecostes dici debet innumeris linguis, minime vero in igneis linguis, ut legitur in quibusdam missalibus.* (S. R. C. die 13 mart. 1804; apud Gardellini, tom V, pag. 178).

pokorne modły: kiedy prosi kto o jaką łaskę z wielką gorącością, mówimy zwykle, że prosi składając ręce.

Kapłan, zjednoczywszy się z Kościołem niebieskim modlitwą *Communicantes*, oddaje się uczuciom najżywszej ufności; nie powątpiewa, iżby Pan nie przyjął łaskawie ofiary, którą Mu czyni: *Hanc igitur oblationem servitatis nostrae, sed et cunctae familiae tuae, quaesumus Domine, ut placatus accipias, diesque nostros in tua pace disponas, atque ab aeterna damnatione nos eripi, et in electorum tuorum jubeas grege numerari. Per Christum Dominum nostrum. Amen.* „Tę więc ofiarę służby naszej i całej czeladki twojej, prosimy Panie abyś przeblagany przyjął, i dni życia naszego w pokoju twoim rozporządził, a nas od wiecznego zatracenia wybawić i w liczbie wybranych twoich policzyć rozkazał. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“ Kapłan, odmawiając tę modlitwę, ma ręce rozciągnięte nad kielichem i hostyą. Ceremonia ta zostaje w związku z obrzędem, nakazanym w prawie Mojżeszowém: kto ofiarował Panu Bogu ofiarę, kładł rękę na głowę stworzenia przeznaczonego na ofiarę, przed jego zabiciem, i tém oświadczał przed Panem Bogiem, iż zasługuje na śmierć z powodu grzechów swoich; ale czując się niegodnym być Mu ofiarowanym, tę ofiarę składa w zastępstwie swoim. Naśladując ten obrząd, kapłan wyciąga ręce nad kielichem i chlebem. Przez to łączy się, jako członek Kościoła, z hostyą, aby być ofiarowanym pospołu z nią; jako sługa Kościoła, zabiera, iż tak rzekę, w posiadłość imieniem Boga tę ofiarę świętą, która zastąpiła wszystkich ludzi, a której krew przelana na krzyżu zmyła nieprawości nasze i pojednała Niebo z ziemią.

Kapłan mówi potem: *Quum oblationem Tu Deus in omnibus, quaesumus, benedictam, adscriptam, raftam, rationabilem, acceptabilemque facere digneris; ut nobis Corpus ꝑ et Sanguis ꝑ fiat dilectissimi Filii tui Domini nostri Jesu Christi.* „Którą to ofiarę, Ty Boże, prosimy Cię, racz

we wszystkiem pobłogosławić, przyjąć, utwierdzić, i twojém błogosławieństwem duchowną i wdzięczną uczynić, aby nam stała się Ciałem i Krwią najmilszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.“ Kapłan zaczyna tę modlitwę z rękami złożonemi; potém trzy razy czyni znak krzyża nad kielichem i hostyą. Następnie, raz jeden nad hostyą i raz jeden nad kielichem: dla wyrażenia, że przez zasługi krzyża Jezusa Chrystusa, Kościół prosi o przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, i dla wczesnego zapowiedzenia śmierci boskiego Zbawiciela, której ofiara mszy świętej jest tylko dalszym ciągiem. Mówiąc ostatnie słowa modlitwy, podnosi i składa ręce na piersiach, na znak uniesienia miłości i czułości ku temu *najmilszemu Synowi* Pana naszego, który stanie się obecnym w jego rękach, mocą słów konsekracyi.

P. *Co jest konsekracya?*—O. Konsekracya, jest-to czyn, przez który kapłan odprawiający mszę świętą przemienia chleb i wino w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.

WYKŁAD. — Słowo *Konsekracya*, wzięte w znaczeniu ogólnem, oznacza czynność, w której rzecz zwyczajną oddajemy na cześć boską przez modlitwy, obrzędy, poświęcenia czyli pobłogosławienia. Jeżeli weźmiemy je w znaczeniu ściślejszém, oznacza czyn, przez który kapłan, mocą słów wyrzeczonych nad chlebem i winem, przemienia je w Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa; tak, iż po konsekracyi nie ma już na ołtarzu ani chleba ani wina, pozostają tylko postacie albo pozory. Kapłan, aby konsekrować ważnie, powinien mieć szczerą intencję, lub mówiąc innemi słowy, konsekruje on rzeczywiście to, co chce prawdziwie lub przynajmniej wewnątrznie konsekrować. Zkąd wynika, że gdyby w chwili konsekracyi znajdowało się na ołtarzu kilka hostyj lub trochę wina, o którychby kapłan nie wiedział, ani te hostye, ani wino nie zostałyby konsekrowane. Zkąd także wynika, że gdyby kapłan chciał konsekrować tylko połowę hostyj, nie oznaczając którą,

wcaleby nie nastąpiła konsekracja. Toż samo, gdyby z jedenastu hostyj, które ma przed sobą, chciał konsekrować tylko dziesięć, bez wyraźnego wskazania onych. Lecz gdyby przekonany był, że ma przed sobą dziesięć hostyj, a rzeczywiście znajdowała się większa ich liczba, wszystkie otrzymałyby konsekrację, skoroby miał intencję konsekrować wszystkie, jakieby w tym celu znajdowały się na ołtarzu.— Intencja wewnętrzna jest dostateczną, a intencja wewnętrzna jest ta, którą ma kapłan, gdy zbliżając się do ołtarza, zamierza czynić to, co Kościół czyni (1).

P. *Które są słowa konsekracji?*— O. Słowa konsekracji, są to słowa, które sam Jezus Chrystus wyrzekł, gdy przemienił chleb w Ciało swoje, a wino w swoje Krew podczas ostatniej wieczerzy.

WYKŁAD.— Skończyły się wszystkie przygotowania; nadeszła straszna chwila rzeczywistej ofiary: Jezus Chrystus ma poświęcić się w sposób niekrwawy na ołtarzu, podobnie jak się poświęcił w krwawy sposób na krzyżu. Mamy być świadkami ponowienia tego, co się działo w wieczniku i na górze Kalwaryi! Gdyby człowiek mocen był wznieść się w tej chwili do wysokości podobnego widoku, jego serce i umysł wystarczyłyby nie zdołały; dla tego też Kościół ogranicza się na przedstawieniu oczom naszym prostego powtórzenia czynu i słów Zbawiciela. Przypatrujmy się i słuchajmy ich w religijném milczeniu, korząc się głęboko, że więcej uczynić nie możemy.

Kapłan, który w modlitwie *Quam oblationem*, błagał wszechmocności Boga, aby chleb i wino stały się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, mówi dalej: *Qui, pridie quam pateretur, accepit panem in sanctas, ac venerabiles manus suas*, „Który, dnia poprzedzającego mękę swoją, wziął chleb w swe święte i czcigodne ręce...“; mówiąc te słowa, bierze (2) chleb wielkim i drugim palcem każdej ręki: *et elevatis oculis in coe-*

(1) Ita omnes.

(2) Jeżeli znajduje się na ołtarzu naczynie z hostyami do konsekracji, kapłan przed wzięciem hostyi, otwiera naczynie prawą ręką. (Gavantus. C. Arnaud, pag. 108.)

lum (1) *ad Te Deum Patrem suum omnipotentem*, „i podniosłszy oczy w niebo, do Ciebie Boga Ojca swojego wszechmogącego“; kapłan, wymawiając te słowa, podnosi także oczy ku niebu, naśladowując Jezusa Chrystusa i aby przejąć się wszelkimi jego uczuciami, w czynności, w której działa w jego osobie i jego tylko władzą: *Tibi gratias agens, bene t dixit*, „dzięki Ci czyniąc, błogosławił“; kapłan oddaje tu pokłon i czyni znak krzyża nad chlebem, aby wyrazić przez tę czynność znaczenie słów, które wymawia: *fregit deditque discipulis suis, dicens: ACCIPITE ET MANDUCATE EX HOC OMNES: HOC EST ENIM CORPUS MEUM*; „łamał i rozdawał uczniom swoim, mówiąc: BIERZCIE A JEDZCIE Z TEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE.“ Po tych słowach następuje cud; istota chleba przemienia się w Ciało Jezusa Chrystusa i Ciało boskiego Zbawiciela kapłan teraz trzyma rzeczywiście w swych rękach.

Kapłan nie mówi: To jest ciało Jezusa Chrystusa; ale mówi: „To jest ciało moje, *Hoc est enim corpus meum*“; w tej chwili uroczystej człowiek znika; kapłan używa tylko pośrednictwa swego języka Jezusowi Chrystusowi, tak, że słowo Jezusa Chrystusa, że sam boski Zbawiciel konsekruje, ale konsekruje przez usta kapłana. — Wyrzekłszy nad chlebem słowa konsekracyi, kapłan przykłęka i oddaje adorację hostyi, którą trzyma w rękach. Wstaje potem i podnosi hostyę: 1-e aby ją wystawić ku adoracyi wiernych;—2-e aby przedstawić wywyższenie Ciała Jezusa Chrystusa na krzyżu;—3-e aby w milczeniu ofiarować Bogu tę ofiarę naszego zbawienia, mistycznie zabijaną na ołtarzach naszych. Ostrzegają się przytém obecni odgłosem dzwonka, aby ciałem i umysłem ukorzyli się głęboko w obecności Jezusa Chrystusa, który zstąpił z nieba na ołtarz. Dzwonią także w dzwon, aby oznajmić nieobecnym, że

(1) Ta okoliczność ustanowienia boskiej eucharystyi, nie znajduje się w Ewangelii; wiemy o niej z tradycyi czyli podania. (*Codex liturgicus Ecclesiae universae, ab Herm. Daniel, pag. 37.*)

wielkie tajemnice spełniły się, i pobudzić ich, iżby składali hołdy swoje boskiemu Zbawicielowi, który aby zastosować do nas zasługi swojej męki i śmierci, ponawia na ołtarzu, za pośrednictwem kapłana, ofiarę Kalwaryi.

Po konsekracyi i przemianie chleba w Ciało Jezusa Chrystusa, kapłan bierze kielich z winem i wodą, aby je przemienić w Krew Jezusa Chrystusa i mówi: *Simili modo postquam coenatum est, accipiens et hunc praeclarum calicem in sanctas ac venerabiles manus suas*, „Podobnymże sposobem, po wieczerzy, biorąc i ten przezacny kielich w swoje święte i czcigodne ręce;“ wymawiając te słowa, bierze kielich za przykładem Jezusa Chrystusa: *item Tibi gratias agens bene et dixit*, „znów czyniąc ci dzięki, błogosławił;“ kapłan oddaje pokłon, i czyni znak krzyża nad kielichem, aby tém wyrazić znaczenie słów, które wymawia, i naśladować Jezusa Chrystusa, o ile od niego zależy: *deditque discipulis suis dicens: Accipite et bibite ex eo omnes: HIC EST ENIM CALIX SANGUINIS MEI, novi et aeterni Testamenti*, „i dał uczniom swoim, mówiąc: Biercie i pijcie z niego wszyscy: TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJÉJ, nowego i wiecznego Testamentu.“ Wyraz *Testament* znaczy przymierze; jest-to jak gdyby powiedział: to jest krew moja, przez którą nowe przymierze Boga z ludźmi, tak uroczyste obiecane, zostało wreszcie postanowioném, ugruntowaném, potwierdzoném: *Mysterium fidei*, „Tajemnica wiary“ (1); ten przedziwny kielich słusznie jest nazwany Tajemnicą wiary, ponieważ pod najpospolitszymi postaciami zamyka w sobie najwspanialsze i najtajemniejsze skarby: *Qui pro vobis et pro multis effundetur, in remissionem peccatorum*, „Która (krew) za was i za wielu będzie wylaną, na odpuszczenie grzechów,“ chociaż Jezus Chrystus umarł za wszystkich ludzi, skuteczne zastosowanie téj nieoszacowanej Krwi nie następuje dla wszyst-

(1) Te słowa: *aeterni Testamenti*, „wiecznego Testamentu“ i *Mysterium fidei*, „Tajemnica Wiary,“ nie znajdują się w Ewangelii, i wiemy tylko z tradycyi czyli podania, że Jezus Chrystus wyrzekł je przy uszanowaniu sakramentu eucharystyi. („Codex liturgicus,“ pag. 37.)

kich, ponieważ wielka jest liczba takich, którzy nie chcą z tego korzystać: *Haec quotiescunque feceritis, in mei memoriam facietis*; „To ilekroć czynić będziecie, na moję pamiątkę czynicie.“ Tak więc Jezus Chrystus nadał kapłanom władzę czynienia tego, co On czynił; nadał im władzę bez ograniczenia: ilekroć zatém u ołtarza mówią, nad chlebem i winem też same słowa, które Jezus Chrystus wyrzekł w czasie ostatniej wieczerzy, chleb i wino przemieniają się w ich ręku w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.

Po konsekracyi kielicha, kapłan klękając oddaje adoracyę najświętszej Krwi; wstaje i podnosi kielich, z uszanowaniem stawi go na korporale, przykrywa palką, i znowu oddaje mu adoracyę przyklękając. Podnosi kielich z tegoż samego powodu, dla którego podnosi kostyę, to jest, aby wystawić Krew Jezusa Chrystusa ku adoracyi wiernych, którzy w czasie tego podniesienia, równie jak w czasie podniesienia hostyi, powinni ciałem i umysłem ukorzyć się przed Najświętszą Ofiarą, która ofiaruje się za nas na ołtarzu, podobnie jak ofiarowała się na krzyżu.

Grecy, po skończonej konsekracyi, wlewają ciepłą wodę w kielich, dla dwóch przyczyn: 1-e ponieważ woda ciepła wyszła z boku Jezusa Chrystusa (1);—2-e na okazanie zapału i ognia Ducha Świętego (2).—Nowi kapłani, w dniu swego poświęcenia, celebrowają razem z biskupem, i przykładają się do konsekracyi. Wszyscy odmawiać powinni słowa konsekracyi w tym samym prawie czasie co biskup, i starać się nie wyprzedzać słów tego, kto jest głównym konsekratorem. Gdyby wszakże nowi kapłani skończyli nieco wcześniej lub nieco później od biskupa, będzie atoli jedna tylko i jedyna konsekracya, ponieważ wszyscy mając intencyę konsekrować łącznie z biskupem, wykonywają, moralnie mówiąc, jedną tylko i też samą czynność (3).

(1) *Unus militum lancea latus ejus aperuit, et continuo exivit sanguis et aqua.* „Jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda.“ (J o a n., XIX, 34.)—(2) „*Voyages liturgiques.*“

(3) *Sive prius, sive posterius proferant sacerdotes, referri debet eorum intentio ad instans prolationis episcopi, cui concelebrant.* (I n n o c e n t i u s III, lib. IV, c. 25).

P. Czy podnoszenie hostyi i kielicha, po konsekracyi jest bardzo starożytnym w Kościele zwyczajem? — O. Podnoszenie hostyi i kielicha po konsekracyi, zdaje się w Kościele łacińskim nie sięgać wyżej XI-go wieku.

WYKŁAD.—Podnoszenie hostyi i kielicha było we zwyczaju od pierwszych wieków w Kościele greckim, jak o tém przekonują liturgie świętego Jakóba, świętego Bazylego i świętego Jana Złotoustego czyli Chryzostoma: odbywało się na krótki czas przed kommunią (1). Liturgia świętego Germana, patriarchy konstantynopolitańskiego, uczy nas, że podniesienie zaprowadzone było we wszystkich Kościołach Wschodu; że wyobrażało Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Kapłani greccy mają zwyczaj, w czasie podniesienia, czynić trzy razy znak krzyża postaciami sakramentalnemi (2).

W Kościele łacińskim, zwyczaj podnoszenia hostyi i kielicha ku adoracyi ludu zdaje się nie sięgać wyżej nad wiek XI-ty. Liturgia świętego Piotra (3), starożytne Sakramentarze i starożytne Ordynaryusze rzymskie (*Ord. Roman.*), nie wspominają o tém ani słowa. Ale w XI-m wieku, Berengaryusz, archidyakon w Angers, śmiało oświadczył się przeciw dogmatowi rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w Przenajświętszym sakramencie; wielu przeto biskupów Gallii uważali za stosowne wprowadzić do liturgii niektóre obrzędy, właściwe do ożywienia wiary wiernych, i które były niejako publicznem wyznaniem tegoż samego dogmatu i uroczystą protestacyą przeciw błędowi, który upowszechniać się usiłował. Do rzędu takich obrzędów należało podniesienie i adoracya hostyi po konsekracyi. Podług wielu pisarzy, błogosławiony Hildebert, który zasiadał na stolicy cenomaneńskiej (Mans), od roku 1097 do 1125, jeżeli nie pierwszy, tedy przynajmniej jeden z pierwszych wprowadził do swojej dyecezyi wspomniony obrząd (4).

(1) Bona „Rerum liturg.,” lib. II, c. XIII, Nr. 2.

(2) „Histoire des chapelles papales,” pag. 464.

(3) Missa apostolica, sive divinum sacrificium sancti apostoli Petri, 1 vol. in 12, Antverpiae, 1589, pag. 27.

(4) K r a z e r, pag. 505.

Inni biskupi nie omieszkali wkrótce go przyjąć; nadto chcieli, aby w chwili podniesienia dzwoniło w dzwon lub przynajmniej w dzwonek, dla oznajmienia ludowi, że tajemnica spełniła się i że nastąpił czas adoracyi (1). Postanowienie Wilhelma, biskupa paryzkiego w XII wieku, każe domyślać się, że ten zwyczaj istniał już od lat wielu (2). Przy końcu tegoż wieku, kardynał Gwido, legat stolicy apostolskiej w Niemczech, przeniósł go z Gallii do Germanii (3), a wkrótce zwyczaj ten upowszechnił się w całym Kościele łacińskim (4).—Zwyczaj podnoszenia kielicha po konsekracyi wina, dopiero później wprowadzony został; ale wyjąwszy niektóre zakony, gdzie nigdy nie był przyjęty (5), wszędzie w Kościele rzymskim, w XIV-m wieku był już zachowywany; 14-ty Ordynaryusz rzymski (*Ordo Rom.*), pisany w początkach rzezonego wieku, wyraźnie o tém wspomina (6). W niektórych miejscach, kielich przykryty był welonem w czasie podniesienia ku adoracyi wiernych; ale pospolicij bywał odkryty, jak się to zachowuje za dni naszych. W XVI-m wieku, porządek nie był zupełnie jednostajny pod tym względem (7).

(1) Addideruntque ut et *campana* major, aut saltem *campanula* pulsaretur, cujus sonitu monita plebs Christo praesenti adorationem impenderet. (K r a z e r, pag. 505).

(2) Sicut alias statutum fuit, in celebratione missarum, quando corpus Christi elevatur; in ipsa elevatione, vel paulo ante *campana* pulsetur. (Statutum Guillelmi, episcopi parisiensis, c. 14).

(3) K r a z e r, pag. 506.—M a r o n i, pag. 425.

(4) Zwyczaj dzwonięcia przy podniesieniu, istniejący obecnie w całym chrześcijaństwie, nie zachowuje się przy mszach papieżkich, odprawianych w pałacach apostolskich i bazylikach. Ta różnica może wpływać z obecności Papieża, i w takim razie jest odznaczeniem zaszczytnym. (M a r o n i, pag. 426).

(5) S. Bonaventura, in suo tract. de expositione missae, non nisi de corporis elevatione loquitur, signo manifesto quod saltem in seraphico ejus ordine solum hostia fuerit elevata. (K r a z e r, pag. 506).

(6) Accipiat calicem, teneas eum utraque manu paulisper elevatum super altare. (*Ordo Rom.*, XIV).

(7) W Ordynaryuszu opactwa Fontevrault, ułożonym około roku 1115, nie masz wzmianki o podniesieniu hostyi, ani kielicha. („Voyages liturgiques,” pag. 109).—W starodawnym Ordynaryuszu rotomageńskim (Rouen) nie ma zgola mowy o podnoszeniu hostyi i kielicha osobno; ale tylko o podniesieniu przed samem *Pater*, (*Ibid.*, pag. 287).—W Vienne i Lugdunie (Lyon) podnoszono razem hostyę i kielich

Jeżeli obrzęd podnoszenia hostyi i kielicha nie sięga zbyt głębokiej starożytności, nie tak się rzecz ma z adoracją hostyi i kielicha. We wszystkich czasach hostya była przedmiotem adoracyi wiernych. „Nikt, powiada święty Augustyn, nie pożywa tego Ciała, jeżeli wprzód mu nie złoży adoracyi (1). Dawne Ordynaryusze rzymskie jak najdobitniej wyrażają się o tym przedmiocie: chcą one, aby podczas *świętej akcyi*, to jest podczas kanonu, całe duchowieństwo schylało głowy, dla uczczenia czyli adoracyi majestatu boskiego, który staje się obecnym na ołtarzu (2).

Do obrzędu podniesienia Kościół przywiązuje dzisiaj wielką wagę; i jeżeli kapłan, z powodu osłabienia, nie może podnosić hostyi i kielicha dość wysoko, iżby wierni widzieć je mogli i cześć im oddawać, lub jeżeli może podnosić tylko jedną ręką, w takim razie nie wolno mu odprawiać mszy świętej inaczej, jak za dyspensą Stolicy apostolskiej (3). Dyspensy tego rodzaju udzielił w roku 1846, Papież Pius IX-ty dwom kapłanom, z których jeden nie mógł władać lewą ręką, a drugi był mańkutom; Jego świątobliwość położył za warunek, iż nie będą odprawiali mszy publicznie, i że im towarzyszyć będzie u ołtarza drugi kapłan (4).

P. Czy śpiewanie, przy podniesieniu, strofy: *O salutaris, jest bardzo dawnym zwyczajem w Kościele?*—O. Zwyczaj śpiewania, przy podniesieniu, strofy *O salutaris*, sięga zaledwie kilku wieków.

WYKŁAD. — We Francyi nadewszystko, z powodu wojen wzbudzonych przez heretyków, świętokradztwa i szkaradne zbrodnie, których się dopuszczali, ogniem niszcząc i burząc

przy słowach „*sicut in coelo*,” a spuszczano przy „*et in terra*,” w Langres, przy „*panem nostrum*.” (*Ibid.*, pag. 11, i 59).

(1) *Nemo carnem illam manducat, nisi prius adoraverit.* (S. Aug., in psal. 99).

(2) *Durante sacra actione, totus clerus inclinatus subsistat.* (*Ordo Rom.*, I, num. 16; *Ordo Rom.*, II, num. 8).—*Inclinant se... venerantur majestatem divinam, et incarnationem Domini.* (A m a l a r i u s, lib. III, c. 22).

(3) *Abstinere deberet, si non posset nisi cum sinistra manu consecrare et levare hostiam consecratam et dare benedictionem.* (S. R. C. die 26 sept. 1682).

(4) S. R. C. apud Gardellini, tom VIII, pag. 508.

kościół, wywołały, na żądanie Ludwika XII-go, zwyczaj śpiewania przy podniesieniu hymnu: *O salutaris hostia, quae coeli pandis ostium: Bella premunt hostilia, da robur; fer auxilium. Uni Trinoque Domino sit sempiterna gloria, qui vitam sine termino nobis donet in patria.* „O zbawienny sakramencie! który otwierasz niebios podwoje: trwoży nas nieprzyjacieli duszy; dajże nam mężstwo, i pośpiesz z pomocą. Bogu w Trójcy jedynemu niech będzie wieczna chwała: On nam żywot nieśmiertelny niech dać raczy w ojczyźnie niebieskiej.“ Choć ten zwyczaj, ciągle odtąd zachowywany, jest godzien pochwały, lepiej wszakże byłoby, mówi kardynał Bona (1) oddawać cześć Jezusowi Chrystusowi w milczeniu, stosownie do dawniejszego porządku kościelnego. Takie postępowanie byłoby naśladowaniem samego Jezusa Chrystusa, który w milczeniu tajemnic naszych, cześć oddaje Ojcu swojemu i sam się znicestwia przed jego obliczem. Tegoż zdania jest sobór augsburski, odbyty w roku 1549. Sobór koloński, w roku 1536, wyraża się następującemi słowy: „W niektórych kościołach, po podniesieniu Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, śpiewane są pewne antyfony o pokój, tudzież przeciw zarazie i morowi; ale lepiej byłoby zachować milczenie, iżby wszystkim lud, rozpamiętywając śmierć Pana naszego, i z ciałem ukorzonem do ziemi, a duchem podniesionym ku niebu, składał dzięki Jezusowi Chrystusowi, Odkupicielowi naszemu, który nas obmył krwią własną.“ — W rzeczy samej, nie można godniej uznać nieskończonej miłości Boga ku nam, jak głosem serca, który nigdy nie woła donośniej i nie lamentuje głębiej, jak gdy głosy ludzkie umilkną. Wyznać wszelako trzeba, że hymn *O salutaris*, skoro jest dobrze wykonany, a zwłaszcza przy wtórowaniu organów, sprawia przedziwne wrażenie. Przy-

(1) Solent quaedam Galliarum Ecclesiae, dum tollitur in altum hostia, eos versiculos canere, *O salutaris hostia*, etc., idque rogante Ludovico XII, ab episcopis illius regni ingruentibus undique bellis statutum fuit; cum tamen satius sit Christum adorare in silentio, sicut consuevit romana Ecclesia. (C. Bona, *De rebus liturgicis*, lib. II, cap. XXIII, n. 2).

tém Stolica apostolska bynajmniej nie potępia śpiewu hymnów *O saltaris* lub *Tantum ergo*, w czasie podniesienia (1).

P. *Co kapłan czyni po konsekracyi?* — O. Po konsekracyi, kapłan zanosi do Boga Ojca modlitwy, wyrażające uczucia miłości i wdzięczności, któremi jest przynikniony; potem modli się o zastosowanie ofiary świętej na korzyść zmarłych, na swoją własną i wszystkich.

WYKŁAD.— Kapłan oddał w milczeniu hołd Bogu, którego sprowadził na ołtarz; wystawił go ku adoracyi wiernych; oczyma wiary przypatruje się temu Bogu wszelakiej wielkości i wszelakiego majestatu, który posłuszny głosowi człowieka, zstąpił, iż tak rzekę, aby narodzić się w rękach sługi swojego. Ale ileż powinności kapłan ma do wypełnienia względem tego wielkiego Boga! o ileż łask prosić go ma dla świętego Kościoła i dla siebie samego, dla żyjących i dla wiernych zmarłych! Przerywając więc milczenie, i trzymając, jak poprzednio, ręce złożone u piersi, modli się za nas do Pana w następnych słowach: *Unde et memores Domine: nos servi tui, sed et plebs tua sancta, ejusdem Christi Filii tui Domini nostri, tum beatæ passionis, nec non et ab inferis resurrectionis sed et in coelos gloriosæ ascensionis; offerimus præclaræ Majestatis tuæ de tuis dōnis ac datis Hostiam puram, Hostiam sanctam, Hostiam immaculatam, Panem sanctum vitæ æternæ et calicem salutis perpetuæ.* „Przetoż pamiętni my słudzy twoi, a także i lud twój święty, na tegoż Jezusa Chrystusa Syna twego Pana naszego błogosławioną mękę, jako też na zmarłychwstanie, oraz jego chwalebne wniebowstąpienie, ofiarujemy Przenajświętszemu majestatowi twemu, z darów twoich i datków, ofiarę (Hostyę) czystą, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną, chleb święty żywota nieśmiertelnego i kielich zbawienia wiecznego.“ Mówiąc słowa: *Hostiam puram, hostiam sanctam, hostiam immaculatam, panem sanctum vitæ æternæ et calicem salutis perpetuæ;* „ofiarę czystą, ofiarę świętą“ i t. d., kapłan pięć razy czyni znak krzyża,

(1) Dubium. An in elevatione SS. sacramenti, in missis solemnibus cantari possit *Tantum ergo*, etc., vel aliqua antiphona tanti sacramenti propria?—R. *Affirmative.* (S. R. C. die 14 apr. 1763).

trzy razy nad hostyą i kielichem razem, a potem raz nad samą hostyą i raz nad samym kielichem. Te znaki krzyża, następujące po konsekracyi, rozróżnić należy od tych, które ją poprzedzają. Te czynią się dla sprowadzenia łask, lub dla oznaczenia, że spodziewamy się ich przez zasługi krzyża; tamte zaś okazują, że dary ołtarza są témże samém Ciałem, które było zawieszane na krzyżu, i tąż samą Krwią, która przelana została na tém haniebném drzewie.

Kapłan mówi dalej: *Supra quae propitio ac sereno vultu respicere digneris, et accepta habere sicuti accepta habere dignatus es munera pueri tui justii Abel, et sacrificium patriarchae nostri Abrahae, et quod Tibi obtulit summus sacerdos tuus Melchisedech, sanctum sacrificium, immaculatam hostiam.* „Na które (dary i ofiary) racz wejrzeć łaskawém i pogodném obliczem, i tak je wdzięcznie przyjąć, jak przyjąć raczyłeś dary sługi twojego sprawiedliwego Abla, i ofiarę patryarchy naszego Abrahama, i tę którą Tobie ofiarował najwyższy twój kapłan Melchizedech, ofiarę świętą, hostyę niepokalaną.“ — Kiedy Kościół przez usta kapłana błaga Boga, aby wdzięcznie przyjął ofiarę Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, i łaskawém pojrzał na nią okiem: nie pod względem Jezusa Chrystusa zanosi tę modlitwę, ale pod względem nas samych. Jak gdyby mówił: Bądź dla nas miłościwym i łaskawym, na widok Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, które Ci ofiarujemy. Nazywa ofiarę Melchizedecha, *ofiarą świętą, hostyą niepokalaną*, ponieważ wyobrażała dokładniej, niż wszystkie inne ofiary Starego Zakonu, ofiarę, którą Jezus Chrystus miał ofiarować pod postaciami chleba i wina (1).

Następnie, kapłan głęboki oddaje pokłon, i ze złożonemi rękami opartemi o krawędź ołtarza, lecz nie o korporał (2),

(1) Zobacz w tomie trzecim co mówimy o Ofierze.

(2) *An sacerdos ponere debeat manus intra corporale, dum dicit orationem „Supplices Te rogamus,“ et orationes ante communionem?—R. Servandas esse rubricas, quae jubent manus ponendas esse super altare, non intra corporale. (S. R. C. die 7 sept. 1816).*

odmawia tę modlitwę: *Supplices Te rogamus Omnipotens Deus, jube haec perferri per manus sancti Angeli tui in sublime altare tuum, in conspectu divinae Majestatis tuae, ut quotquot ex hac altaris participatione; Sacrosanctum Filii tui Corpus ꝛ et Sanguinem ꝛ sumpserimus, omni benedictione ꝛ coelesti et gratia repleamur. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.*

„Z pokorą Cię prosimy, Wszchemogący Boże, rozkaż, aby ta ofiara; przez ręce świętego twojego Anioła, zaniesioną była na najwyższy twój ołtarz, przed oblicze boskiego Majestatu twojego, abyśmy którzykolwiek z tego uczestnictwa ołtarza, Przenajświętsze Syna Twego Ciało i Krew pożywać będziemy, wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem i łaską napełnieni byli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“—*Te dary*, o które kapłan błaga Boga z taką pokorą, aby rozkazał, iżby złożone były na jego ołtarzu, są-to Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.—Tym *świętym Aniołem*, za którego pośrednictwem kapłan prosi, aby dary te zaniesione były na najwyższy ołtarz jego, jest sam Jezus Chrystus, święty anioł boży, najdoskonalszy posłannik, jedyny pośrednik, jakiego mamy u Ojca.—Ten *najwyższy ołtarz* Boga, na który, kapłan prosi, aby rzezone dary zaniesione były, jest-to niebo, uważane jako tron majestatu boskiego.—Przy słowach: *Ut quotquot ex hac altaris participatione* i t. d. „Abyśmy którzykolwiek z tego uczestnictwa ołtarza“ i t. d., kapłan całuje ołtarz, na znak gorącej żądzy uczestnictwa w łaskach, które rozlewać może, ponieważ ma w sobie wówczas samego Twórcę łaski; albo na znak pojednania rodzaju ludzkiego z Bogiem Ojcem, które dokonało się na ołtarzu krzyża, przez śmierć Syna jego (1). Czyni znak krzyża, mówiąc *Sacrosanctum Filii tui Cor ꝛ pus*: „najświętsze, Syna Twego Ciało;“ a także znak krzyża nad kielichem, gdy mówi: *et San ꝛ guinem* „i Krew;“ nie żeby poświęcał święte nad świętymi, lecz dla okazania, że to co się znajduje na ołtarzu, jest Ciałem i Krwią Jezusa Chry-

(1) Rubeus, apud Corsetti, pag. 474.

stusa, ukrzyżowanego za nas, i dla przypomnienia nam, że ofiara mszy, jest też sama co ofiara krzyża, że hostya jest też samo co Ciało, które żydzi ukrzyżowali, i że kielich mieści w sobie też samą Krew, która przelaną była na Kalwaryi, dla zgładzenia zbrodni naszych i pojednania nas z Ojcem niebieskim (1).—Nakoniec, czyni sam na sobie znak krzyża, mówiąc: *Omni benedictione ꝑ coelesti et gratia repleamur*: „abyśmy byli napełnieni wszelkiem niebieskiem błogosławieństwem i łaską,“ na dowód, że prosi i spodziewa się tych łask, nie inaczej, jak przez zasługi Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, obecnego przed jego oczyma, i przez zjednoczenie z boską tą hostyą.

Kapłan błaga następnie o skutki ofiary świętej dla dusz w czyscu cierpiących: to się nazywa *Memento* czyli polecenie Bogu osób zmarłych. Wznosi i składa ręce i odmawia za nich tę modlitwę: *Memento etiam, Domine, famulorum famularumque tuarum, qui nos praecesserunt cum signo fidei et dormiunt in somno pacis*. „Wspomnij też, Panie, na sługi i służebnice, którzy nas poprzedzili, ze znakiem wiary, i zasypiają snem pokoju.“ Dawniej czytano w tém miejscu głośno kolumnę z dyptychów (2), o których wspomnieliśmy mówiąc o *Memento* za żyjących, a które obejmowały imiona wiernych i dobrodziejów zmarłych (3); lub przynajmniej czytano imiona

(1) Z jakiego powodu rubryki zalecają czynić znak krzyża nad hostyą świętą i nad nieoszacowaną Krwią, znajdującą się w kielichu po konsekracyi? Czyliż Jezus Chrystus, obecny pod dwiema postaciami, nie mieści w sobie pełni bógosławieństw? Jezus Chrystus rozkazał odprawiać świętą ofiarę na pamiątkę swojej. Apostoł święty Paweł chce, aby czyniąc ją, zwiastowano jego śmierć. Nic zaś właściwszego nie jest do przypominania o niej, jak powtarzane znaki krzyża. W tym celu krucyfiks znajdować się powinien przed kapłanem, nawet gdy postacie sakramentalne obecne są na ołtarzu; ich widzialna obecność nie tak dobitnie przypomina Jezusa umierającego, jak widok krucyfiksu i znaków krzyża czynionych ręką. Jezus Chrystus, obecny, mieści w sobie pełność bógosławieństw, i przywiązuje one do czynności sługi swojego. (Ks. B o i s s o n n e t).

(2) *Duplices illae tabulae ecclesiasticae, quarum una vivorum, altera defunctorum erat, hanc fortasse vocem Dypticum sortitae sibi sunt a duplicibus ostreorum testis, quos B. Ambrosius Dypticum satis belle appellat; quia duplices illae tabulae instar forsitan testarum ostreorum erant ita complicatae, ut una super alteram contracta clauderentur.* (R o c c a, tom II, pag. 384).

(3) R o c c a, *ibid.*

przedniejszych, gdy katalog był zanadto długi. Później kładzono je tylko przed celebrującym, aby widział kogo mianowicie ma szczególnie polecać Panu Bogu. Dzisiaj kapłan czyni tylko pauzę, i myślą poleca Bogu tych zmarłych, za których szczególnie ma się modlić; potem dodaje: *Ipsis Domine, ut omnibus in Christo quiescentibus, locum refrigerii, lucis et pacis, ut indulgeas, deprecamur. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.* „Tym, Panie, i wszystkim w Chrystusie spoczywającym, racz dać, błagamy Cię, miejsce ochłody, światłości i pokoju. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“ Kapłan błaga dla wiernych zmarłych o *miejsce ochłody*, przeciw płomieniom ognia ich pożerającego; o *miejsce światłości*, przeciw otaczającym ich ciemnościom; o *miejsce pokoju*, przeciw niespokojności, która nim i miota, w tém miejscu zmroku i ciemności, gdzie ich zatrzymuje ręka Pana Boga, dopóki nie uczynią zupełnie zadość jego sprawiedliwości.

Po modlitwie o zastosowanie ofiary świętej na korzyść dusz w czyscu cierpiących, kapłan błaga o też łaskę dla siebie i dla wszystkich obecnych: *Nobis quoque peccatoribus famulis tuis, de multitudine miserationum tuarum, sperantibus, partem aliquam et societatem donare digneris, cum tuis sanctis apostolis et martiribus, cum Joanne (1), Stephano, Mathia, Barnaba (2), Ignatio, Alexandro, Marcellino, Petro, Felicitate, Perpetua, Agata, Lucia, Agnete, Caecilia, Anastasia et omnibus sanctis tuis, intra quorum nos consortium, non aestimator meriti, sed veniae, quaesumus largitor admite. Per Christum Dominum nostrum.* „Nam także grzesznym sługom twoim, w wielości miłosierdzia twojego nadzieję pokładającym, racz dać

(1) Według kardynała Bony, jest tu mowa o świętym Janie Chrzcicielu („De rebus liturgicis,“ lib. II, c. 12, N. 3.)—Dubium. Si missa dicitur, vel fiat commemoratio S. Joannis qui nominatur in oratione „Nobis quoque peccatoribus,“ quando nam caput est inclinandum? quando missa dicitur an commemoratio fit de S. Joanne Baptista; vel quando missa dicitur vel commemoratio fit de S. Joanne Apostolo et Evangelista?—R. „Affirmative ad primam partem; negative ad secundam.“ (S. R. C. die 27 martii 1821. Apud Gardellini, tom VII, pag. 164.)

(2) Święty Maciej i święty Barnaba, apostołowie, wymienieni są w Kanonie po świętym Szczepanie, ponieważ dopiero po nim męczeństwo ponieśli. (Gavantuš, apud Corsetti, p. 412.)

jakąkolwiek częśćkę i towarzystwo z twoimi świętymi apostołami i męczennikami: z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcellinem, Piotrem, Felicytą, Perpetuą, Agatą, Cecylią, Łucyą, Agnieszka, Anastazyą i ze wszystkimi świętymi twoimi, do których społeczności abyś nas, nie jako sędzia zasług naszych, ale jako dawca odpuszczenia, przypuścił, prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego.“ Kapłan, zaczynając tę modlitwę, podnosi nieco głos, aby wzbudzić uwagę wiernych i skłonić ich do zjednoczenia się z nim i wspólności uczuć, któremi on sam jest ożywiony. Bije się także w piersi, za przykładem celnika w Ewangelii: tym naturalnym gestem wyznaje, że jest winnym i niegodnym. „Racz dać jakąkolwiek częśćkę i towarzystwo...“ Tu wymieniają się niektórzy męczennicy z rozmaitych stanów, jakie znajdują się w Kościele, aby wierni ożywili nadzieję swoją w oczekiwaniu dóbr przyszłych, rozmyślając, że nie masz stanu, nie ma powołania, w którymby nie można było dostąpić zbawienia, ponieważ nie ma ani stanu, ani powołania, w którychby, za przykładem świętych, nie podobna było oprzeć się czartowi i nie odnieść nad nim zwycięstwa.— Kościół w modlitwie *Nobis quoque peccatoribus*, wymienia po imieniu tylko męczenników, ponieważ przelawszy chlubnie krew swoją za Jezusa Chrystusa na świadectwo prawdy, większe mają podobieństwo i ściślejszy związek, niż inni święci, z Jezusem Chrystusem, z którym składają, iż tak rzekę, jedną hostyę, i jedną ofiarę (1).

Kapłan kończy kanon następną do Boga modlitwą: *Per Christum Dominum nostrum; Per quem haec omnia, Domine, semper bona creas, sanctificas †, vivificas † benedixis † et praestas nobis.* „Przez Chrystusa Pana naszego, przez którego, Panie, te wszystkie dobra zawsze stwarzasz, poświęcasz, ożywasz, błogosławisz, i dajesz nam.“ Mówiąc słowa: *sanctificas, etc.* „poświęcasz,“ i t. d. czyni trzykrotny znak krzyża, razem nad hostyą i kielichem, na znak, że chleb i wino są poświęcone, ożywione i błogosławione dla nas przez za-

(1) Święty Łukasz i święty Marek nie wymieniają się w kanonie, ponieważ nie ma pewności, czy pomarli męczennikami. (C. B o n a, lib. II, c. 12, Nr. 3).

sługi krzyża Jezusa Chrystusa. Ale nie czyni znaku krzyża, mówiąc: *Stwarzasz*, ponieważ rzeczy te były stworzone przez Jezusa Chrystusa, jako mądrość Ojca, Słowo przedwieczne, nie zaś jako wcielonego i umarłego na krzyżu.—W samym tylko Jezusie Chrystusie dary te ofiarowane na ołtarzu, to jest chleb i wino, będąc materyą świętej ofiary, są *poświęcane* i stają się darami świętymi, wyłączonemi z użytku pospolitego; — przez Jezusa Chrystusa Pan Bóg je *ożywia*, przemieniając w Ciało i Krew najświętszą, które są prawdziwym pokarmem życia;—przez Jezusa Chrystusa, poświęcającego i ożywiającego Bóg Ojciec zlewa na chleb i wino *błogosławieństwa* niebieskie i daje nam je, aby były naszym prawdziwym chlebem życia.

Per Ipsum ꝑ, et cum Ipso ꝑ et in ꝑ Ipso, est Tibi Deo ꝑ Patri omnipotenti in unitate Spiritus ꝑ Sancti omnis honor et gloria; per omnia saecula saeculorum. Amen. Przez Niego, i z Nim, i w Nim, jest Tobie Bogu Ojcu Wszemogącemu, w jedności Ducha Świętego, wszelaka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków. Amen.“ Przez Jezusa Chrystusa więc, jako przez prawdziwego pośrednika między Bogiem a ludźmi, *per ipsum*;—z Jezusem Chrystusem, jako Bogiem równym Bogu Ojcu, *cum ipso*;—w Jezusie Chrystusie, jako współistotnym z Ojcem swoim, *in ipso*: wszelaka cześć i chwała niech będzie oddana Bogu Ojcu. Oddaje się ta cześć i chwała Ojcu przez Syna, z Synem i w Synie, w jedności Ducha Świętego, który pochodząc od Ojca i od Syna, zarówno odbiera cześć i chwałę z Ojcem i Synem, przez wszystkie wieki wieków. — Po słowach: „Przez którego, Panie, te wszystkie dobra zawsze stwarzasz, poświęcasz.... i dajesz nam,“ kapłan odkrywa kielich i klęka, oddając cześć Jezusowi Chrystusowi. Podnosi się i bierze hostyę, którą trzy razy czyni znak krzyża nad kielichem, dla okazania sposobem widzialnym, że hostya i kielich składają niepodzielnie tegoż samego Jezusa Chrystusa, który umarł na krzyżu. Potem czyni dwa inne znaki krzyża hostyją przed kielichem, to jest między kielichem a sobą mówiąc: *Est Tibi Deo Patri omnipotenti, in unitate Spiritus Sancti, omnis honor et gloria;* „Jest

Tobie Bogu Ojcu Wszechmogącemu, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała," dla wyrażenia, że przez tajemnicę Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, tajemnicę dalej wykonywaną na ołtarzu, boskie Osoby odbierają wszelką im należną chwałę. — Trzymając potem hostyę prawą ręką nad kielichem, który trzyma lewą, podnosi nieco hostyę i kielich, przy słowach: *Omnis honor et gloria*, aby podwyższenie darów świętych towarzyszyło słowom, wyrażającym cześć i chwałę, które wiwniśmy Panu Bogu. Ta czynność kapłana nazywa się drugim podniesieniem, albo „matém podniesieniem:" przez długi czas to jedno było używaném w czasie mszy świętej.

Kapłan kładzie hostyę i stawia kielich na ołtarzu, przykrywa kielich palką, klęka z adoracją, podnosi się i mówi głośno: *Per omnia saecula saeculorum*, „Przez wszystkie wieki wieków;" assystenci odpowiadają: *Amen*, a tém samém oświadczają swoją zgodę na wszystko, co było powiedziane w kanonie. — Słowa: *Per omnia saecula saeculorum*, nie należą do *Pater*, jak mniemają powszechnie, ale są zamknięciem wszystkich modlitw poprzedzających.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

ZWYCZAJ PIĘRWSZYCH WIEKÓW.

Niegdyś *Sanctus* i *Benedictus* śpiewali razem kapłan i lud, tonem prefacyi, i kapłan zaczynał *Te igitur* dopiero po skończeniu *Benedictus*. Później postanowiono, że *Sanctus* śpiewać mają subdyakonowie, którzy przez ten czas, w upokorzonej postawie stali za ołtarzem (1). Wreszcie, w XII wieku, chór zastąpił subdyakonów w śpiewaniu *Sanctus*, co się i za naszych czasów dzieje.

O DYPTYCHACH.

Zwyczaj pisania na *tablicach składanych we dwoje*, i dla tego zwanych *dyptychami*, imion męczenników, oraz wiernych zmarłych, w społeczności z Kościołem, sięga najgłębszej starożytności. Gdy kapłan wyrzekł słowa: „Wspomnij też, Panie, na sługi i służebnice twoje, którzy nas poprzedzili ze znamieniem wiary i zasypiają snem

(1) *Ordo Rom.* I, num. 15; II num. 10.

pokoju,“ otwierano dyptychy, i jakieśmy już powiedzieli, czytano imiona wiernych tam zapisane, podobnie jak powtarzano przy *Communicantes* imiona męczenników i wyznawców, a przy *Memento* za żyjących imiona Papieża, biskupa i innych osób znakomitszych dostojenstwem lub posługami okazanemi Kościołowi. W wiekach średnich, dyptychy nazywano „zwojami,“ *rotuli*, ponieważ imiona, o których mówimy, były wypisane na podłużnym pergaminie, który zwijano (1): taki był kształt starożytnych woluminów. *Memento* za umarłych zwane jest w starodawnych Sakramentarzach już modlitwą nad dyptychami, *Oratio super dypticha*, już modlitwą po imionach *Oratio post nomina* (2). Kościół paryzki zachował przez długi czas ślad starożytnego zwyczaju, o którym mówimy. Każdego dnia w czasie mszy kapitulnej, najstarszy z obecnych kanoników, w chwili *Memento* za umarłych, przystępował do celebrującego z prawej strony, i mówił: „Wspomnij o duszy kardynała de Gondy, który był biskupem tego kościoła“ (3)

TESTAMENT KARDYNAŁA DE CREQUI.

Kardynał de Crequi, biskup ambianański (Amiens), zalecił testamentem swoim, roku 1574, iżby przy mszy kapitulnej, skoro celebrujący dojdzie do *Memento* za umarłych, dyakon ostrzegał go słowami: „Wspomnij, Panie, o duszach sług twoich Jana i Antoniego de Crequi“ (4).

N A U K A XVIII-ta.

Piąta część mszy świętej.

P. *Która jest piąta część mszy świętej?*—O. Piątą częścią mszy świętej jest przygotowanie do komunii i sama komunia.

WYKŁAD.— Za pomocą rozmaitych ceremonij towarzyszących najświętszej ofierze ołtarzy naszych, Kościół przeprowadzał nas kolejno od przygotowania do nauki, od nauki do

(1) Solebant autem dypticha *rotuli* appellari, eo quod in aliquibus membranis oblongis describi, et voluminum antiquorum instar obvolvi: consueverint. (K r a z e r, pag. 516).—(2) Tamże.

(3) In ecclesia parisiensi priscae disciplinae quaedam adhuc reperuntur vestigia. Antiquior enim canonicorum chori quotidie ad dexteram sacerdotis accedit, qui missam conventualem celebrat, illicque hoc loco dicit: „Memento anime card. de Gondy, qui fuit hujus ecclesiae episcopus.“ (Apud K r a z e r, pag. 518).

(4) Card. Ant. de Crequi epis. amb. testamento suo an. 1574 condito jussit ut diaconus... sacerdotem his verbis moneret: „Memento Domine animarum Joannis et Antonii de Crequi.“ (Apud K r a z e r, pag. 518).

ofiarowania, od ofiarowania do konsekracyi. Teraz wprowadza nas do piątej części mszy świętej, którą składają: przygotowanie do komunii i sama komunii, która jest spełnieniem ofiary.

P. *Jaką modlitwą Kościół przygotowuje wiernych do komunii?* — O. Kościół przygotowuje wiernych do komunii Modlitwą Pańską.

WYKŁAD. — Chrześcijanie pierwotnego Kościoła, nauczeni przez samychże apostołów, powzięli tak wysokie wyobrażenie o doskonałości i potędze Modlitwy Pańskiej, że nie odmawiali innej modlitwy gotując się do komunii. W rzeczy samej, zamyka ona wszystko, o co prosić Boga możemy; nic zatem lepiej nad nią przysposobić nie zdoła wiernych do zjednoczenia się z Jezusem Chrystusem i przyjęcia łask jego. Kościół poprzedza tę modlitwę we mszy świętej krótką prefacją, aby wzbudzić we wszystkich obecnych uczucia pokory, jakimi powinni być przeniknieni odmawiając wspomnianą modlitwę: *Praeceptis salutaribus moniti et divina institutione formati audeamus dicere: Pater noster, qui es in coelis, sanctificetur nomen tuum, adveniat regnum tuum, fiat voluntas tua, sicut in coelo et in terra: Panem nostrum quotidianum da nobis hodie. Et dimitte nobis debita nostra, sicut et nos dimittimus debitoribus nostris. Et ne nos inducas in tentationem. Sed libera nos a malo: Amen.*

„Rozkazami zbawiennemi napomnieni i ustawą boską nauczeni, poważamy się mówić: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się imię twoje, przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wwodź nas na pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen.“ — *Rozkazami zbawiennemi napomnieni*: prośby w *Ojcze nasz* są *rozkazami*, ponieważ Jezus Chrystus rozkazał nam je zanosić: „Wy tedy tak się modlić będziecie“ (1) rzekł boski Zbawiciel. Rozkazy te nazwane są *zbawiennemi*, ponieważ obejmują wszystko, o co prosić powinniśmy, abyśmy dostąpili zbawienia. — *I ustawą boską nauczeni*: Je-

(1) Matth., VI, 9.

zus Chrystus nie tylko podał nam prawidła modlenia się; ale dał nam nawet formę modlitwy. — *Poważamy się mówić*: ta modlitwa, w rzeczy samej, podnosi nas do tak wysokiego szczytu, i zamyka tak nieoszacowane dla nas korzyści, pozwalając nam nazywać Boga Ojcem naszym, że nie odważylibyśmy się jej odmawiać, gdyby Jezus Chrystus nam nie kazał i sam nie podyktował składających ją słów: *Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech*, i t. d. — Wyłożyliśmy w inném miejscu siedm prośb, składających *Ojcze nasz* (1). Święty Grzegorz wielki, Papież w VI-m wieku, nakazał odmawiać tę modlitwę po konsekracyi; dawniej w Rzymie odmawiano ją po łamaniu hostyi, co się dotąd zachowuje w Medyolanie. U Greków, wszyscy popołu z kapłanem śpiewają Modlitwę Pańską; u łacinników, lud odmawia tylko część ostatniej prośby: „Ale nas zbaw ode złego.“ Tém podziela wszystkie prośby, które kapłan wymienił; jest-to jak gdyby mówił: Panie, zbaw nas ode złego, abyśmy otrzymali wszelkie łaski, o które każesz nam prosić w tej modlitwie.

Podczas odmawiania *Pater noster*, „Ojcze nasz,“ subdyakon trzyma patenę podniesioną w górę, aby oznajmić ludowi, że zbliża się czas komunii, i że każdy przygotować się do niej powinien: gdyż patena, zastępuje blat albo tacę, na której kładziono Ciało Jezusa Chrystusa do rozdawania wiernym, nim wynaleziono nasze cyborya. Przez długi czas także, jakśmy powiedzieli w inném miejscu, na samejże patenie odbywała się konsekracya. Upowszechnił się później zwyczaj konsekrowania na korporale; wtedy patena, która z powodu swojej wielkości, mogła przeszkadzać celebrującemu, zdejmowaną była z ołtarza po ofiarowaniu, i stawiono ją znowu dopiero w chwili komunii.

Kiedy lud połączył się z kapłanem w odmawianiu Modlitwy Pańskiej sam mówiąc ostatnią prośbę, która domyślnie zamyka w sobie wszystkie inne: *Sed libera nos a malo*, „Ale nas zbaw ode złego,“ kapłan mówi *Amen*, na potwierdzenie

(1) Zobacz na końcu tomu III.

modlitwy obecnych. Jest-to jak gdyby mówił: Tak, o Boże mój, błagam Cię, w imieniu wszystkiego Kościoła twojego, abyś nas zbawił od wszelkiego złego; a następnie rozwija tę prośbę, w następującej modlitwie: *Libera nos quaesumus, Domine, ab omnibus malis praeteritis, praesentibus et futuris, et intercedente beata et gloriosa semper Virgine Dei Genitrice Maria, cum beatis apostolis tuis Petro et Paulo, atque Andrea et omnibus sanctis, da propitius pacem, in diebus nostris, ut ope misericordiae tuae adjuti, et a peccato simus semper liberi et ab omni perturbatione securi. Per eandem Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus... Per omnia saecula saeculorum Amen.* „Wybaw nas, prosimy Cię, Panie, od wszelkiego złego przeszłego, terażniejszego i przyszłego, a za wstawieniem się błogosławionej i chwalebnej zawsze Panny Bogarodzicy Maryi, z błogosławionymi apostołami twymi, Piotrem i Pawłem, tudzież Andrzejem, i ze wszystkimi świętymi, udziel nam za dni naszych miłościwie pokoju, abyśmy pomocą twojego miłosierdzia wsparci, i od grzechu zawsze byli wolni, i od wszelkiego niepokoju bezpieczni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg... przez wszystkie wieki wieków. Amen.“— Ta modlitwa zwana jest w starodawnych Sakramentarzach *Embolismus, excrescentia, superaugmentum*. Te trzy słowa, z których pierwsze wzięte jest z greckiego, znaczą toż samo co *rozwój, objaśnienie, komentarz*; kapłan w rzeczy samej, odmawiając *Libera nos*, wchodzi tylko w szczegóły złego, o zbawienie od którego prosił Pana Boga.

Wybaw nas od wszelkiego złego, przeszłego, terażniejszego i przyszłego. Złem przeszłym, są grzechy nasze, złe skutki jakie one sprowadziły i za które jesteśmy odpowiedzialni, szkodliwe wrażenia jakie zostawiły w wyobraźni i na zmysłach. Złe terażniejsze, jest-to złe, które nas trapi obecnie, bądź na umyśle, bądź na ciele, jako to: pokusy, choroby, zmartwienie,

nieszczęścia i t. d.—Złe przyszło, są to kary, na które zasługuje grzech, sidła, zasadzki i pociski szatana, i w ogólności wszystko, cokolwiek przyczynić się może do naszej zguby wiekuistej.

Kapłan, aby wyjednać zbawienie od tego wszelkiego złego, błaga najpotężniejszego orędownictwa, *wstawienia się błogostawionej i chwalebnej Maryi, Bogarodzicy*, będącej zwykłą ucieczką Kościoła; *apostołów świętych Piotra i Pawła*, którzy krwią swoją utwierdzili Kościół rzymski, i *świętego Andrzeja*, którego Rzym zawsze miał w szczególnej czci, jako brata świętego Piotra. Po świętym Andrzeju, dodawano tu niegdyś świętych, których pamięć szanowaną była szczególnie w każdym Kościele; można także było wymieniać tych, do których zachowywano większe nabożeństwo (1). Wreszcie, błaga o wstawienie się *Wszystkich Świętych*, aby być bezpiecznym od wszelkiego złego, które wyliczył poprzednio.—*Udziel nam za dni naszych* (to jest za życia naszego śmiertelnego) *miłościwie pokoju*. Przez pokój rozumieć trzeba: 1-e pokój zewnętrzny, który zależy na ustaniu wojen i zawichrzeń w kraju, prześladowań i niesnasek w Kościele, będących obfitą źródłem nieskończonej liczby grzechów;— 2-e pokój wewnętrzny, pokój duszy, który zależy na zjednoczeniu serce z Bogiem i z bliźnim przez miłość. O ten podwójny pokój kapłan błaga, czyniąc podaną mu przez dyakona pateną znak krzyża, gdy mówi: *Da propitius pacem in diebus nostris*, „Udziel nam za dni naszych miłościwie pokoju.“ Patena jest symbolem i narzędziem pokoju, ponieważ na niej ma spocząć Ciało Jezusa Chrystusa, które ma być łamanym na znak pokoju. Kapłan całuje brzeg jej (2) z uszanowaniem, jak gdyby prosząc Pana Boga o ten nieoceniony pokój (3), i używa jej do znaku krzyża, dla oznaczenia, że przez krzyż Jezus Chry-

(1) Hic nominatim, quales voluerit sanctos, commemorat, deinde infert: cum omnibus sanctis. (*Ordo Rom.*, VI).

(2) S. R. C. die 24 jul. 1683, apud Bartholomaeum a Clintio, pag. 26, Nr. 85.

(3) Sacerdos osculatur patenam ad ea verba: *Da propitius pacem*, quasi per osculum hujusmodi pax a Deo petatur. (G a v a n t u s).

stus, który jest prawdziwym pokojem naszym, zniszczył w ciele swoim wszystko cokolwiek go nabawiało niepokoju (1).

P. *Co kapłan czyni po skończeniu modlitwy: Libera nos?*—O. Po skończeniu modlitwy: *Libera nos*, kapłan łamie hostyę na trzy części, potem wpuszcza jedną w kielich.

WYKŁAD.—Po skończeniu modlitwy *Libera nos*, kapłan łamie hostyę na trzy części, nad kielichem, mówiąc: *Per eundem Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti, Deus;* „Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg.“ Ceremonia ta, która sięga, jak powiadają, Papieża świętego Sergiusza (2), i odtąd zawsze była zachowywaną w Kościele, opiera się na wielu powodach, i ma na celu: 1-e Naśladować Jezusa Chrystusa, który łamał chleb wprzód nim go dawał swym uczniom (3).—2-e Wyobrazić rozdział duszy Jezusa Chrystusa z ciałem jego, na drzewie krzyża.—3-e Ponieważ niegdyś konsekrowano jeden lub kilka wielkich chlebów, które służyć miały do kómmunii kapłana, duchowieństwa i wiernych, trzeba było w tym celu łamać je przed kómmunią.

Grecy łamią hostyę świętą na cztery części: pierwsza jest dla kapłana;—druga służy do kómmunii ludu;—trzecia zachowuje się dla chorych;—czwarta miesza się z krwią przenaświętszą w kielichu (4).

Według obrządku mozarabickiego, hostya dzieli się na dziewięć części (5), każdej z nich daje się imię jednej z tajemnic, jako to: wcielenie, narodzenie, obrzezanie, zjawienie, męka, śmierć, zmartwychwstanie, i t. d., dla oznaczenia, że ofiara święta jest dalszym ciągiem wszystkich tajemnic Jezusa Chrystusa, i wywie-

(1) *Ipsse enim est pax nostra... solvens inimicitias in carne sua.* „Albowiem on jest pokojem naszym, rozwałił nieprzyjazzń w ciele swoim.“ (*Eph. II, 14*).

(2) *J. B. de Rubeis, apud Corsetti, p. 446.*

(3) *Matth., XV, 36.*

(4) *Corsetti, „Praxis sacrorum rituum,“ pag. 66; K r a z e r, pag. 543.*

(5) *Sacerdos frangit hostiam per medium in duas partes, et accepta una parte, facit ex ea quinque particulas et ponit recta linea habentque singulae proprium nomen. Accepta similiter altera parte, facit ex ea quatuor particulas et eas collocat in patena, ordine hic expresso. (Missa Gothica, pag. 59.— Herm. Daniel, Codex liturgicus, pag. 91—93).*

ra wszystkie ich skutki na duszach naszych, przez kommunię.
Kapłan kładzie te cząstki na patenie, w porządku następującym:

Corporatio (1)
1.

Mors
6.

Nativitas
2.

Resurrectio
7.

Circumcisio
3.

Gloria
8.

Apparitio (2)
4.

Regnum
9.

Passio
5.

(1) *Corporatio* est idem ac *incarnatio*. (Brevis missae mozarbum expositio, a Francisco Antonio a Lorenzana, canonico Toletano; 1 vol. in fol., pag. 126).

(2) *Apparitio* est idem ac *Epiphania*. (Ibid.)

Ósma częśćka zwana jest „chwałą“, *gloria*, ponieważ Jezus Chrystus, po swém Zmartwychwstaniu, wszedł w posiadanie chwały, na którą zasłużył swoim upokorzeniem i cierpieniami swemi; dziewiąta zaś nazywa się „królestwem“, *regnum*, ponieważ boski Zbawiciel, odkąd opuścił ziemię, króluje i królować będzie na wieki po prawicy Ojca swojego, i my możemy, przy pomocy łaski, podzielać z czasem jego chwałę i koronę (1).

Ale w Kościele łacińskim, święta hostya łamie się tylko na trzy części, z których jedna wpuszcza się w kielich; druga i trzecia służą teraz do komunii; dawniej zaś trzecią dzielono na wiele innych części do komunii obecnych i chorych. — Widzimy jeszcze w Rzymie ślad starożytny tego zwyczaju: kiedy Papież odprawia mszę świętą, wpuściwszy jedną część hostyi w kielich, a drugą sam komunikowawszy, trzecią dzieli na dwie części dla dyakona i subdyakona. Toż samo zachowuje się we mszy przy konsekracyi biskupa, kiedy biskup konsekrujący daje konsekrowanemu komuniją, trzecią częścią hostyi świętej.

Kapłan łamie hostyę świętą mówiąc: *Per eundem Dominum nostrum*: jest-to zamknięcie modlitwy *Libera nos*. Podnosi potem głos, wymawiając słowa: *Per omnia saecula saeculorum*, „Przez wszystkie wieki wieków“, aby lud odpowiadając *Amen*, zjednoczył się z poprzednią jego modlitwą. Potem, trzymając małą częśćkę hostyi nad kielichem, czyni trzykrotny znak krzyża i mówi przytém głośno: *Pax Domini sit semper vobiscum*, „Pokój Pana niech zawsze będzie z wami“ (2); na co lud odpowiada: *Et cum spiritu tuo*, „Iz duchem twoim.“ Kapłan wynurza to życzenie, trzymając w ręku Ciało Jezusa Chrystusa, który jest pokojem naszym (3); oświadcza

(1) *Missae gothicae*, pag. 127.

(2) *Pax Domini* alii tribuunt S. Ambrosio, alii vero S. Innocentio I, alii S. Dionysio. Corsetti, pag. 477).

(3) *Ipsa enim est pax nostra.* (*Eph.* II, 14).

je czyniąc znak krzyża nad Krwią Jezusa Chrystusa, przez którą wszystko zostało uspokojonem (1); czyni trzykrotny znak krzyża, na cześć trzech Osób boskich, które obdarzają nas pokojem przez zasługi krzyża.

Kiedy lud odpowiada: *Et cum spiritu tuo*, kapłan wpuszcza w kielich część hostyi, którą trzymał w ręku, mówiąc: *Haec commixtio et consecratio Corporis et Sanguinis Domini nostri Jesu Christi fiat accipientibus nobis in vitam aeternam.* „To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech nam przyjmującym będzie na żywot wieczny“. To zmieszanie było dawniej znakiem społeczności między rozmaitymi Kościołami, które miały zwyczaj przysyłać jedne drugim hostyę świętą, aby tak zmieszana w ofierze z Krwią Jezusa Chrystusa, była między temi Kościołami znakiem zgody i jedności w wierze. To czyniono także dla naturalnej przyczyny, aby zwilgocić i rozmiękczyć hostyę, gdy od wielu dni była zachowaną; gdyż we mszach, które Grecy nazywają *praestancificationum*; nie konsekrowano, ale używano hostyi konsekrowanej wczora lub przed kilku dniami, podobnie jak Kościół łaciński czyni w Wielki piątek. Tenże powód wprowadził zwyczaj maczania świętego wiatyku w winie, aby choroby z większą łatwością przelknąć go mogli (2). Ale jest także przyczyna tajemnicza tego zmieszania Ciała Jezusa Chrystusa z Krwią Jego przenajświętszą, to-jest, że wyobrazivszy śmierć Jezusa Chrystusa przez mistyczny rozdział jego Ciała i Krwi jego, Kościół połączeniem onych chce wyrazić chwalebne jego zmartwychwstanie.

P. *Które modlitwy i ceremonie następują po łamaniu hostyi?* — O. Modlitwy i ceremonie, które następują po łamaniu hostyi, są: *Agnus Dei*, modlitwa *Domine Jesu Christe* i pocałowanie pokoju.

WYKŁAD. — Wpusciwszy część świętej hostyi w kielich, kapłan klęka, podnosi się, oddaje pokłon świętym tajemnicom,

(1) *Pacificans per sanguinem crucis ejus. (Coloss. I, 20).*

(2) Zwyczaj ten nie jest powszechnym.

i mówi wyraźnie: *Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis. Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis. Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, dona nobis pacem.* „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem.“ Ta modlitwa, którą śpiewa zarazem cały chór we mszach uroczystych, odnosi się do Jezusa Chrystusa, Baranka zabitego za grzechy świata. Kapłan powtarza ją trzy razy, z powodu trzech rodzajów grzechów popełnianych przez niego lub przez wiernych, to jest grzechów popełnianych myślą, — mową — i uczynkiem, i dla okazania powtarzaną modlitwą, jak nieskończenie potrzebne mu jest miłosierdzie boskie. Bije się on w piersi, mówiąc: *Miserere nobis, dona nobis pacem:* „Zmiłuj się nad nami, obdarz nas pokojem“, aby przez ten znak okazać skrucę swojego serca. — Przez długi czas, co się i dotąd zachowuje w Rzymie w kościele świętego Jana Lateraneńskiego, śpiewano i odmawiano trzy razy *Agnus Dei*, bez żadnej zmiany. Lecz gdy wiele plag, a szczególnie krwawe wojny utrapiły Kościół w początkach XV-go wieku, podniósł on głos z łona ucisku, błagając Pana Boga o pokój, i Papież Jan XXII rozkazał kończyć trzecie *Agnus Dei* słowami: *Dona nobis pacem*, „Obdarz nas pokojem“ (1). Przy mszach za umarłych, zamiast *Miserere nobis*, „Zmiłuj się nad nami“, mówi się: *Dona eis requiem*, „Daj im odpoczynek“, to-jest zaprzestanie mąk; a trzeci raz dodaje się: *Sempiternam*, „Daj im odpoczynek wieczny.“ Kapłan nie bije się w piersi mówiąc: *Dona eis requiem*, ponieważ nie za siebie wtedy modli się, ale jedynie za dusze w czyscu cierpiące; składa pod pewnym względem na chwilę ciężar grzechów swoich i nędzy swój, aby podźwignąć ciężar przygniatający sprawiedliwych w miejscu pokuty.

Po *Agnus Dei*, kapłan nachylony, trzymając złożone ręce

(1) Rocca, tom I, 187. — Innocentius III, lib. VI, pag. 4.

na ołtarzu, i mając wzrok utkwiony w hostyę świętą, mówi po cichu: *Domine Jesu Christe, qui dixisti apostolis tuis: Pacem relinquo vobis, pacem meam da vobis: ne respicias peccata mea, sed fidem Ecclesiae tuae, eamque secundum voluntatem tuam pacificare et coadunare digneris. Qui vivis et regnas Deus in saecula saeculorum. Amen.* „Panie Jezu Chryste, który rzekłeś apostołom twoim: pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam,—nie patrz na grzechy moje, ale na wiarę Kościoła twego, i racz go według woli twojej obdarzyć pokojem i zjednoczyć. Który żyjesz i królujesz Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.“ — Ta modlitwa nie odmawia się we mszach za umarłych, ponieważ oczywiście nie da się zastosować do wier-nych, którzy cierpią w czyscu.

Po modlitwie *Domine Jesu* następuje pocałowanie pokoju (*osculum pacis*). We mszach uroczystych, celebrujący, pocałowawszy ołtarz, jakby dla przyjęcia pokoju Jezusa Chrystusa, uściska dyakona, mówiąc: *Pax tecum*, „Pokój z tobą.“ Dyakon uściska z kolei subdyakona, a ten którego z niższych duchownych, który uściska cały chór.

„Uważać tu należy, mówi Klaudyusz Arnaud w „Skróceniu Skarbcza ceremonij kościelnych,“ że odbierający pocałowanie pokoju stać powinien; że udzielający je nie kłania się wprzód; że odbierający kłania się przed odebraniem i po odebraniu; że udzielający pocałowanie mówi: *Pax tecum*, a odbierający odpowiada: *Et cum spiritu tuo*; że uściskają się nawzajem i przybliżają się lewą stroną twarzy; ale udzielający pocałowania kładzie ręce z góry, a odbierający z dołu. Prawidła te stosują się tylko do kleryków, którym udziela się pocałowanie pokoju z ceremoniami wyżej opisanemi. Gdyż świeckim udziela się pocałowanie obrazem do tego przeznaczonym; przyjmują je klęcząc. Obowiązkiem jest akolity, nie zaś subdyakona udzielać im pocałowania pokoju,“ (1) Święty Pius V-ty stanowczo zabronił, jakeśmy już powiedzieli,

(1) C. Arnaud, pag 247.

udzielać pocałowania pokoju pateną (1). Niegdyś wszyscy wierni, obecni na mszy uroczystej, udzielali sobie nawzajem pocałowania pokoju, mężczyźni ze swojej strony, niewiasty ze swojej. Kościół wymagał zawsze, aby ta ceremonia odbywała się świątobliwie, i żeby zjednoczenie ust było widzialnym obrazem zjednoczenia serc. Bez takiego zjednoczenia nie można nawet łączyć się do ofiary wiernych, ponieważ Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie: zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź piérwój zjeść się z bratem twoim“ (2). Czyńmy więc dzisiaj w duchu to, co niegdyś czynioném było zewnątrznie, gdy udzielano sobie pocałowania pokoju, i wznówmy miłość naszą ku braciom naszym. — Narzędzie pokoju, które jest używane w wielu kościołach, nawet dla kleryków, nazywane *osculatorium*, *instrumentum pacis*, zostało wprowadzoném odkąd pleć żeńska nie zajmuje osobnego miejsca od męskiej w świątyniach naszych, i kiedy nie można już udzielać sobie pocałowania pokoju, z taką skromnością jak dawniej (3). — Nie udziela się pocałowanie pokoju w czasie mszy żałobnych (*requiem*), ponieważ jako będące znakiem wesela, nie przystoi mszom za umarłych (4).

P. *Co kapłan czyni po pocałowaniu pokoju?* — O. Po pocałowaniu pokoju, kapłan odmawia dwie modlitwy, któremi przygotowywa się do kominunii.

WYKŁAD. — Podczas kiedy udziela się pocałowanie pokoju duchowieństwu, kapłan odmawia cichym głosem, dwie następujące modlitwy, aby się przygotować do kominunii: *Domine Jesu Christe Filiu Dei vivi, qui ex voluntate Patris, cooperante Spiritu Sancto, per mortem tuam mundum vivificasti, libera me, per hoc sacrosanctum Corpus et Sanguinem tuum ab omnibus iniquitatibus meis et universis malis, et fac me tuis semper inhaerere mandatis, et a Te nunquam separari permittas. Qui cum*

(1) C. Arnaud. pag. 247. — (2) Math., V, 23, 24.

(3) Tabella adhibetur, in danda pace, tanquam cautela contra fraudes, quae arte diaboli inter se in vicem osculantes irrepserant. (Gavantus, part. II, tit. 10).

(4) Corsetti, pag. 477.

eodem Deo Patre et Spiritu Sancto vivis et regnas Deus in saecula saeculorum. Amen. „Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który z woli Ojca, za sprawą Ducha Świętego, przez śmierć twoją świat ożywiłeś, wybaw mię przez to najświętsze Ciało i Krew twoją, od wszelkich nieprawości moich i od wszelkiego złego, i spraw, abym zawsze spełniał twe przykazania, a nie dopuszczaj, abym się od Ciebie kiedykolwiek odłączył. Który z tymże Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.“

Perceptio Corporis tui, Domine Jesu Christe, quod ego indignus sumere praesumo non mihi proveniat in iudicium et condemnationem, sed pro tua pietate prosit mihi ad testamentum, mentis et corporis, et ad medelam percipiendam. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus Sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. Amen. „Przyjęcie Ciała twojego, Panie Jezu Chryste, które ja niegodny pożywać ośmielałem się, niech mi nie będzie na sąd i potępienie, ale przez miłosierdzie twoje, niech będzie obroną duszy i ciała mego, i niech mi służy za lekarstwo. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków. Amen.“ — Obecni, którzy mają przystępować do komunii, najlepiej uczynią, jeżeli odmawiać będą z głębi serca dwie powyższe modlitwy. Pierwsza bardzo przypada nawet tym, którzy nie komunikują; powinni odmawiać ją z żarliwością, i prosić Pana Boga o łaskę, aby najściślej wykonywali jego przykazania i nigdy nie zbaczali od nich. Kto chce wniść do żywota, chować powinien przykazania (1).

P. *Co kapłan czyni odmówwszy modlitwy: Domine Jesu Christe i Perceptio Corporis tui...?*—O. Kapłan odmówwszy modlitwy: *Domine Jesu Christe i Perceptio corporis tui*, mówi trzy razy: *Domine, non sum dignus*; a potem przyjmuje komunię pod postaciami chleba i wina.

WYKŁAD.—Po modlitwach przygotowujących do komunii, które przytoczyliśmy wyżej, kapłan klęka. Potem podnosi się pełen żywej ufności, i trzymając na patenie dwie części hos-

(1) Si vis ad vitam ingredi, serva mandata. (Matth., XIX, 17).

ty, mówi po cichu: *Panem coelestem accipiam, et nomen Domini invocabo*, „Chleb niebieski przyjmę i imienia Pańskiego wzywać będę;“ to-jest: przyjmując chleb niebieski, wzywać będę, abym sprowadził do siebie Pana, iżby był moją mocą, moją obroną i żywotem moim. — Następnie, przejęty poszanowaniem i bojaźnią na myśl o nieskończonym majestacie Tego, z kim ma się połączyć, nie może wstrzymać się znowu od wyznania swojej nizekczemności, i mówi trzy razy, bijąc się w piersi: *Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum; sed tantum dic verbo, et sanabitur anima mea.* „Panie nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku mego; ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja.“ Jest-to modlitwa setnika, który prosząc Jezusa Chrystusa, aby jednem słowem uleczył sługę jego, rzekł: „Panie, nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku mego; ale rzeknij tylko słowem, a będzie uzdrowion sługa mój“ (1) Zmieniono tylko wyrazy: *Puer meus* na *anima mea* (2). Kościół wkłada słowa: Panie, nie jestem godzien i t. d., w usta wszystkich przystępujących do komunii, aby niemi wzbudzić w ich sercu uczucia pokory, wiary i ufności, z jakimi przyjmować trzeba Ciało Jezusa Chrystusa.

Potem kapłan, pełen ufności w dobroci i potędze boskiej, czyni znak krzyża dwiema połączonemi częściami hostyi świętej, na znak, że jest-to toż samo Ciało Jezusa Chrystusa, które umarło na krzyżu, i mówi: *Corpus Domini nostri Jesu Christi, custodiat animam meam in vitam aeternam*; „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny.“ *Amen.* Potem przyjmuje Ciało święte i w najgłębszej pokorze czyni adoracyę wielkiemu Bogu, który zjednoczył się z nim. A przerywając nagle milczenie, w uniesienia miłości i wdzięczności, których-to uczuć nie zdoła zamykać dłużej

(1) *Matth.*, VIII, 8.

(2) *Oratio: Domine non sum dignus,...* auctorem habet centurionem, qui *Matthaeo* cap. VIII, Christum rogasse legitur, et suum solo sermone sanare dignaretur servum: *Tantum dic verbo, et sanabitur puer meus.* Ultimus hic vocabulis surrogatae sunt haec: *anima mea.* (*Mohren*), *Catechismus liturgicus*, p. 34).

w sercu swoim, woła: *Quid retribuam Domino, pro omnibus, quae retribuit mihi?* „Cóż oddam Panu, za wszystko, co mi dobrego uczynił?“ *Calicem salutaris accipiam, et nomen Domini invocabo: laudans invocabo Dominum, et ab inimicis meis salvus ero.* „Kielich zbawienia (to-jest, kielich zawierający Sprawcę naszego zbawienia) przyjmę, i imienia Pańskiego wzywać będę. Wychwalając wzywać będę Pana, a będę wybawion od nieprzyjaciół moich.“ Mówiąc te słowa, zbiera pateną okruszyny hostyi świętej, jakie zostać mogły na korporale i wpuszcza je w kielich. Potem, wzięwszy kielich, którym czyni znak krzyża, dla okazania, że mieści się w nim też sama Krew Jezusa Chrystusa, która była przelaną na górze Kalwaryi, mówi: *Sanguis Domini nostri Jesu Christi* (1), *custodiat animam meam in vitam aeternum.* „Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny, *Amen;*“ i zaraz przyjmuje Krew najświętszą, a już ofiara jest spełnioną.—Według obrządku mozarabickiego, kapłan odśpiewawszy *Pater noster* i odmówiwszy drugą modlitwę, bierze część hostyi zwaną *regnum* i wpuszcza w kielich. Bierze potem część hostyi zwaną *gloria*, i spożywszy ją, spożywa z kolei inne części; w porządku odwrotnym temu, jakiego się trzymał kładąc je na patenie, to-jest kończy częścią zwaną *corporatio*; a to na znak, jak powiadają liturgiści: 1-e że Bóg jest *alfa* i *omega*, początek i koniec; — 2-e że odkupienie nasze zaczęło się od wcielenia Słowa, i że wszystkie tajemnice spełnione w Panu naszym Jezusie Chrystusie, mają za cel i ostateczny koniec doprowadzić nas do chwały wiekuistej (2).

P. Czy Papież bierze komunię u ołtarza, jak inni biskupi? — O. Nie; Papież bierze komunię na tronie swoim.

(1) An sacerdos se ipsum signans cum hostia et calice consecratis, ante sump-tionem SS. Sacramenti, ad verba: *Jesu Christi*, debeat caput inclinare?—R. *Affirmative juxta Rubricas.*—(S. R. C. die 24 sept. 1842, apud Gardellini, tom VIII, pag. 388).

(2) „Brevis missae Mozarabum expositio,“ a Franc. Antonio a Lorenzana, archiepiscopo mexicano; in fol. pag. 130.

WYKŁAD. — Kiedy Papież odprawia mszę świętą, po modlitwie *Domine, Jesu Christe*, odchodzi od ołtarza i idzie do swego tronu. Subdyakon przynosi mu patenę z hostyą poświęconą, przyciśniętą gwiazdą czyli asteryskiem (1) która ją przykrywa dla zabezpieczenia od wszelkiego przypadku; Papież, klęcząc, w najgłębszém skupieniu ducha, czyni adoracyę Przenajświętszej eucharystyi. Kardynał dyakon przynosi mu potem kielich, a Papież, zawsze klęcząc, czyni adoracyę Krwi przenajświętszej. Odmówiwszy modlitwę: *Domine, Jesu Christe* i t. d., i następną: *Perceptio*, Papież bierze jedną połowę hostyi lewą ręką; mówi potem: *Panem coelestem* i *Domine, non sum dignus*, które powtarza trzy razy, bijąc się w piersi; następnie przyjmuje komunię, czyniąc na sobie znak krzyża i mówiąc: *Corpus Domini* i t. d. Kardynał dyakon podnosi potem kielich Papieżowi, a kardynał biskup assistujący podaje mu rurkę złotą, godło trzciny, z gąbką na wierzchu, którą podniesiono do ust Zbawiciela konającego. Jego świątobliwość zapuszcza ją w kielich i spożywa część Krwi przenajświętszej. Przyjąwszy komunię pod dwiema postaciami, Papież daje ją kardynałowi dyakonowi i subdyakonowi: w tym celu dzieli na dwie części drugą połowę hostyi. Obaj przed przyjęciem hostyi świętej, całują pierścień papieżki, i przyjmują od Papieża pocałowanie pokoju. Dyakon pożywa potem przez rurkę część pozostałej w kielichu Krwi przenajświętszej; resztę zaś jej spożywa subdyakon, nie używając rurki (2).

Ale dla czego Papież, zamiast przyjmować komunię u ołtarza, bierze ją na swym tronie? Taką przyczynę tego podaje

(1) Asterysk albo gwiazda, przeznaczoną jest, podług św. Grzegorza, do zachowania hostyi od dotknięcia firanek, tudzież zabezpieczenia od wszelkiego przypadku. Kardynał Bona mówi, że ta gwiazda jest godłem téj, która powołała magów czyli trzech królów do kolebki Chrystusa. Używa się przy mszy papieżkiej gwiazda złota o dwunastu promieniach, na których wypisane są imiona dwunastu apostołów. (M o r o n i, pag. 469).

(2) „Histoire des chapelles papales,” pag. 106, 109.

uczony Chiapponi (1): „Jak Jezus Chrystus, mówi on, błogosławił chleb i wino w wieczerniku, a ofiarując się Ojcu swojemu przed oczyma wszystkich, spełnił i wydoskonalił ofiarę na górze Kalwaryi: podobnież Papież, namiestnik Jezusa Chrystusa, konsekruje na ołtarzu, który jest godłem wieczernika, i bierze komunię na tronie swoim, przed oczyma wszystkich obecnych, za przykładem Zbawiciela ukrzyżowanego.“ Wykład ten zgadza się z objaśnieniem, podanem przez świętego Bonawenturę, który także we wspomnionym zwyczaju uznaje tém większe podobieństwo namiestnika Jezusa Chrystusa do niewidzialnej Głowy Kościoła (2).

P. *Kiedy odbywa się komunia wiernych, obecnych przy ofierze mszy świętej?*—
O. Komunia wiernych, obecnych przy ofierze mszy świętej, odbywa się zwykle po komunii kapłana.

WYKŁAD. — Komunia wiernych następować powinna zaraz po komunii kapłana, i wystrzegać się należy, *o ile można*, przyjmować komunii przede mszą, lub prosić o nią po skończonej mszy. Taki porządek zawsze Kościół zachowywał: chce aby wierni spożywali jednocześnie z kapłanem ofiarę, którą przez niego i pospołu z nim ofiarowali. Powiadamy: *o ile można*; gdyż mają wymówkę ci, którzy proszą o komunię nie podczas mszy, dla słusznych powodów: na przykład, osoby słabe, które nie mogłyby czekać na mszę w kościele, gdzie jest odprawianą bardzo późno; osoby, które słuchały mszy przy ołtarzu, gdzie się nie zachowuje Przenajświętszy sakrament (3) i t. d. — Według odpowiedzi kongregacji obrzędów, Przenajświętszy sakrament zachowywanym być powinien tylko na ołtarzu, wskazanym przez biskupa (4); nadto, święte postacie od czasu do czasu odnawianemi być powinny (5), i kapłan, przyjąwszy Krew przenajświęt-

(1) Acta canonisationis S. Pii V.

(2) S. Bonaventura in Psalmos.—Rocca, o komunii Papieża, tom I, p. 15.

(3) Roztrząsalimy ten przedmiot obszerniej w tomach poprzedzających.

(4) Sacratissima eucharistia servanda est in uno tantum altari designando ab episcopo. (S. R. C. die 21 jul. 1696, apud Gardellini, tom III, p. 242).

(5) Według Benedykta XIV, przyuajmniej co piętnaście dni.

szą i przed ablucją powinien spożyć hostye pozostałe w cyboryum (1).

Kapłan, wyszedłszy z zakrystyi, w ubiorach świętych, niosąc kielich w rękę, gdy przechodzi koło ołtarza, na którym zachowuje się Przenajświętszy sakrament, może dla ważnej przyczyny zatrzymać się u tego ołtarza i dać komunię wier-
nym, a potem iść do drugiego ołtarza dla odprawienia mszy świętej. Toż samo uczynić może, i dla takiegoż powodu, wracając od ołtarza do zakrystyi (2). Ale rzadko się zdarza, iżby nadewszystko w tym ostatnim przypadku, wierni nie mogli czekać przez kilka minut; co jset dostatecznym, iżby kapłan zdjął w zakrystyi ornat i manipularz, i wyszedł potem w stule na krzyż złożonej, dać komunię. — To oczywiście domyślać się każe, że celebrował w ubiorach koloru przypadającego na ten dzień, gdyż zawsze w stule koloru tegodziennego komunია dawana być powinna nie pod czas mszy.

P. Czy kapłan może dawać komunię przy mszy żałobnej?—O: Tak; kapłan może dawać komunię przy mszy żałobnej, lub przynajmniej komunikantami w czasie téjże mszy konsekrowanemi.

WYKŁAD. — Kwestya ta była przez długi czas przedmiotem sporu między teologami, i praktyka rozmaitych Kościołów niezawsze była jednostajną pod tym względem. Zdawało się wielu rzeczą nieprzyzwoitą rozdzielać wiernym, przy

(1) *Illa vero verba, quae habentur in Missali, cap. X, num. 5, nempe: „Si vero adsint hostiae consecratae,“ etc. possunt intelligi de hac renovatione aequae, ac de nova confectione sacramenti reservati pro alia die (S. R. C. die 3 sept. 1672 apud Gardellium, tom II, pag. 298).—Quaeritur: 1-o An Rector Ecclesiae retenta consuetudine id ea vigente, possit consecrare species a tribus mensibus tempore hie-
mis, vel a sex mensibus in aestate confectas?—2-o An casu quo Rector, sive Pastor Ecclesia praxim illam approbat, nec velit eam relinquere, alii sacerdotes in eadem Ecclesia inservientes possint tuta conscientia in hoc obsecundare, utendo praefatis speciebus?— Et S. R. Congr. respondit: Ad I. *negative*, et eliminata consuetudine servetur rubrica. Ad II. *negative*. (16 dec. 1836; Gardellium, n. 4474).*

(2) *Dubium. An toleranda sit, vel eliminanda consuetudo inveterata, sacerdotem qui ad altare aliquod ad celebrandum accedit, vel ab eo recedit sit, sacris vestibus indutum, et jam prae manibus calicem tenentem ascendere in transitu altare in quo adest SS. Eucharistiae sacram. ut ibi sacram communionem fidelibus distribuatur?—Resp. „Si adsit necessitas posse tolerari“ (S. R. C. die 12 mart. 1836).*

barwie żałoby i smutku, chleb godów weselnych. Kongregacya obrzędów po wielekroć o to zapytywana, po dojrzałym rozbiorze kwestyi, wydała następujące postanowienia:

PIERWSZE POSTANOWIENIE.—*Nie sprzeciwia się Rytuałowi dawać wiernym kommunię w czasie mszy żałobnej* (czyli, mówiąc innemi słowy, w czasie mszy odprawianej w ubiorach czarnych); *lecz jeżeli daje się kommunia po mszy, opuścić należy benedykcyę* (1).

W tym ostatnim przypadku, kommunia uważa się jakby stanowiła jedną całość z ofiarą dopełnioną; co tłumaczy, dla czego dawać ją można w tej okoliczności, i dla czego następować po tém niepowinna benedykcy, która opuszcza się we mszach żałobnych. Ale kommunia nie może być uważaną jako stanowiąca jedną całość z ofiarą dopełnioną, jeżeli nie będzie dana u ołtarza, przy którym msza była odprawiana. Jeżeli zatem kapłan odprawił mszę w ubiorach czarnych, nie może dawać kommunii przy innym ołtarzu inaczej, jak w stule koloru na ten dzień przypadającego.

Kommunia dawana przez kapłana, po mszy, u ołtarza, przy którym ją odprawiał, uważa się jako stanowiąca jedną całość z ofiarą przezeń dopełnioną. Czy można powiedzieć toż samo o kommunii, dawaniej przede mszą? a przypuściwszy, że można ją dawać przy mszy żałobnej, komunikantami konsekrowanemi poprzednio, czy kapłan może to czynić przed odmówieniem u stop ołtarza: *Introibo, Adjutorium* i t. d.? Zdaje się najpodobniej do prawdy, że nie może, i zdanie to, którego nie podziela Cavalieri (2), więcej się zgadza, jak mniemamy, z postanowieniem świętej kongregacyi obrzędów, wyżej przytoczonem.

(1) *Utrum in missa de Requiem conveniat communionem fidelibus ministrare vel post illam, et in casu convenientis administrationis post missam cum paramenti nigris, conveniat dari benedictionem, an vero benedictio omittenda? Resp. „Non esse contra ritum; si tamen administratur communicatio post missam, omittendam esse benedictionem.“* (S. R. C. die 24 jul. 1683).

(2) Cavalieri, tom IV, cap. 4.

DRUGIE POSTANOWIENIE. *We mszach żałobnych nie udziela się eucharystya w sposobie sakramentu, wyjąwszy cyboryum czyli puszkę z tabernaculum; ale można jęj udzielać w sposobie ofiary, jak się zdarza gdy wiernym daje się kommunia kommunikantami w czasie tężże mszy konsekrowanemi (1).*

TRZECIE POSTANOWIENIE. *Wolno w czasie mszy udzielać wijatyku świętego w ubiorach czarnych (2); co się zdarzyć tylko może w szpitalu.*

CZWARTE POSTANOWIENIE.—*Nie wolno przy mszy żałobnej, dawać kommunii poprzednio konsekrowanemi kommunikantami, to jest zachowanemi w tabernaculum. Taką odpowiedź dała, dnia 23 maja 1835 r., święta kongregacya obrzędów biskupowi weroneńskiemu, który zasięgał jęj rady w tym przedmiocie (3).*

PIĄTE POSTANOWIENIE.—*We dwa lata później, przedstawiono tężże kongregacyi, że w niektórych Kościołach utrzymuje się zwyczaj dawania kommunii we mszach żałobnych kommunikantami poprzednio konsekrowanemi, i zapytywano: czy w dyecezyi, gdzie podobny zwyczaj istnieje, biskup może go upoważniać lub też zabronić powinien? Święta kongregacya uznała właściwém odroczyć do innego razu stanowcze rozstrzygnięcie tęj wątpliwości; odróżniła zarazem zwyczaj zaprowadzony w niektórych miejscach, odprawiania mszy żałobnych w apparatach fioletowych, ażeby można było da-*

(1) *An possint in missa de Requiem consecrari hostiae infra eam distribuendae?—R e s p. In missis defunctorum in paramentis nigris, non ministratur eucharistia per modum sacramenti, extrahendo pixidem a custodia; potest tamen administrari per modum sacrificii, prout est quando fidelibus praebetur communio cum particulis intra eandem missam consecratis. (S. R. C. 2 sept. 1741; G a r d e l l i n i, Nr. 3970).*

(2) *Utrum tempore missae possit administrari viaticum in paramentis nigris?—R e s p. Affirmative. (S. R. C. die 19 dec. 1829; apud G a r d e l l i n i, Nr. 4502).*

(3) *Episcopus veronensis adiit S. Congr. ut declarare dignaretur, an in missa de Requiem cum paramentis nigris, liceat unquam S. Synaxim administrare cum particulis praeconsecratis?—R e s p. EE. et RR. PP. perpendentes alias sancitum fuisse in iisdem missis defunctorum in paramentis nigris ministrandam non esse eucharistiam per modum sacramenti, extrahendo pyxidem a custodia, ac posse tantum per modum sacrificii, cum particulis intra eandem missam consecratis, proposito dubio respondendum censuerunt: Negative. (S. R. C. die 23 maii 1835; apud G a r d e l l i n i, Nr. 4604).*

wać komunię wiernym komunikantami poprzednio konsekrowanemi (1).

P. *Jakie ceremonie towarzyszą komunii wiernych?*—O. Po odmówieniu *Confiteor*, Kapłan mówi *Misereatur*, *Indulgentiam* i trzy razy *Domine, non sum dignus*; potem kładzie komunikant na język wiernych, mówiąc: *Corpus Domini nostri Jesu Christi, custodiat animam tuam in vitam aeternam*: „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy twojej na żywot wieczny.“

WYKŁAD. — Po komunii kapłana, dyakon przy mszach uroczystych, a przy mszach nieuroczystych, służący do mszy, odmawia *Confiteor*, w imieniu życzących być uczestnikami świętych tajemnic, aby jawnie ponowili uczucia żalu i skruchy, któremi być powinni przeniknieni.—Po skończonem *Confiteor*, kapłan obraca się ku żądającym przyjąć komunię, i mówi: *Misereatur vestri omnipotens Deus, et dimissis peccatis vestris, perducatur vos ad vitam aeternam*. „Niech się zmiłuje nad wami Bóg wszechmogący, a odpuściwszy grzechy wasze, niech doprowadzi was do żywota wiecznego.“ Służący do mszy odpowiada: *Amen*. Kapłan dodaje: *Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum vestrorum tribuat vobis omnipotens et misericors Deus*. „Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów waszych, wszechmogący i miłosierny Pan niech wam dać raczy.“ Służący odpowiada: *Amen*. Potem, trzymając w lewej ręce cyboryum, a w prawej jeden z komunikantów konsekrowanych, który podnosi nieco, mówi: *Ecce Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata;“ dodaje trzy razy: *Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum; sed tantum dic verbo et sanabitur anima mea*. „Panie, nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku mojego, ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja;“ — a to dla wzbudzenia w wiernych uczuć

(1) *Perdurat adhuc in quibusdam Ecclesiis mos communicandi in missa defunctorum cum particulis praeconsecratis, quaeritur: An idem mos possit permitti vel saltem ab episcopo prohibendus, adeo ut solum liceat communicare in dietis missis cum particulis in ipsis consecratis? An saltem toleranda consuetudo celebrandi praedictas missas in paramentis violaceis, ad hoc ut possit praebere sacra communio cum particulis praeconsecratis?*—*Res p.* Quoad I. Dilata. Quoad II. *Serventur rubricae.* (S. R. C. die 24 sept. 1837; apud Gardellini, Nr. 4666.)

wiary, pokory i ufności, jakeimi przeniknieni być powinni w obecnej chwili (1). Nakoniec rozdaje im eucharystyę świętą, i uczyniwszy znak krzyża komunikantem, kładzie go na język każdego, mówiąc: *Corpus Domini nostri Jesu Christi, custodiat animam tuam in vitam aeternam.* „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy twojej na żywot wieczny. Amen.“

Jeżeli kommunia daje się wiernym nie w czasie mszy, wtedy kapłan, odstawwszy cyboryum do tabernaculum, błogosławi wiernych, mówiąc: *Benedictio...* „Niech błogosławieństwo Boga Wszchemogącego, Ojca, i Syna i Ducha Świętego zstąpi na was, i mieszka z wami na wieki wieków.“ Na co odpowiada służący do mszy: *Amen,* „Niech się tak stanie.“

Jakieśmy już powiedzieli, stuła kapłana przy dawaniu komunii nie podczas mszy świętej, powinna być koloru przypadającego na ten dzień (2).

Jeżeli kapłan; udzielając kommunii świętej, spostrzeże, że ilość komunikantów znajdujących się w cyboryum mniejszą jest od liczby osób, które przyszły do Stołu świętego, może łamać je na kilka części (3).

Jeżeli pozostała w zapasie wielka hostya, która była wystawianą uroczyscie, kapłan pożywa ją, spożywszy krew świętą, i nie może rozdzielać jej między osoby świeckie: tak przy-

(1) An consuetudo dicendi in communione fidelium: *Ecce Agnus Dei et Domine, non sum dignus*, idiomate vulgari, sit sustinenda, vel potius eliminanda, utpote contraria Rituali et Missali Romano? — R e s p. „Consuetudinem esse eliminandam.“ (S. R. C. die 23 mart. 1835.)

(2) Dubium. „An stola pro ministranda SS. eucharistia extra missam semper esse debeat coloris officio illius diei convenienti, ut praescribit Rituale Romanum, vel potius esse debeat alba prout valde conveniens sacramento eucharistiae, ut multi censent doctores? EE. et RR. patres sacris tuendis ritibus praepositi rescribendum censuerunt: Juxta ritualis romani rubrica debet esse coloris officio convenientis „Atque ita rescripserunt ac servandum esse mandaverunt.“ (Die 11 martii 1836.)

(3) Si quando communio danda est, inventus non fuerit sufficiens numerus hostiarum, poterunt aliquot hostiae dividi in plures particulas. (S. R. C. die 16 martii 1833.)

najmniej postanowił święty Karol Borromeusz, na jedenastym swoim synodzie dycezalnym (1).

Jeżeli kapłan, aby dać komunię choremu lub kalece musi oddalić się znacznie od ołtarza, tak, iż go straci z oka; na przykład, jeżeli musi przechodzić korytarz i iść przez schody do tego chorego lub kaleki, powinien czekać aż się msza zupełnie skończy (2).

Kapłan, podczas mszy, nie błogosławi wiernych, którzy wzięli komunię, ponieważ udziela benedykcji na końcu. Ale jeżeli kommunia daną była nie w czasie mszy (3), kapłan błogosławi ich, czyniąc ku nim znak krzyża, nie świętą puszką z komunikantami czyli cyboryum, ale prawą ręką (4).

P. Czy kapłan zachowuje też same ceremonie, dając komunię zakonnicom będącym za klauzurą? — O. Dając komunię zakonnicom będącym za klauzurą, kapłan zachowują też same ceremonie.

WYKŁAD. — W zgromadzeniach zakonnych żeńskich, zostających za klauzurą, kapłan rzekłszy: *Ecce Agnus Dei* i *Domine, non sum dignus*, schodzi wschodami z przodu ołtarza, nie zaś z boku, i idzie do kraty przedzielającej chór zakonnic od prezbiterium. Po skończonej komunii, wraca do ołtarza tymże sposobem (5).

(1) C. Arnaud, pag. 181.

(2) An tempore missae in administratione viatic praesertim in xenodochiis liceat ab altare recedere usque ad aegrotorum lectum recitando interim psalmum *Miserere*, ut fieri solet extra missam? — R e s p. negative quoad psalmum *Miserere* recitandum. Insuper animadvertendum, quod si celebrans pro viatici administratione intra missam, altare conspectu suo amittat, hanc administrationem non licere? S. R. C. die 19 dec. 1829; apud Gardellini Nr. 4053). — Podobne postanowienie, wydała też sama kongregacya dnia 7 grudnia 1844. — Gardellini, Nr. 4816.

(3) An sacerdos peregrinus ad explendam communionem extra missam debeat per se, vel per ministrum deferre bursam in qua corporale recluditur? — R e s p. „Decere ut a sacerdote deferatur.“ (S. R. C. Gardellini, num. 4804.)

(4) An consuetudo benedicendi populum cum sacra pixide quoties eucharistia distribuitur sit servanda, vel potius an benedicendus sit populus manu dextera tantum, uti habetur in Rituali Romano et in una Urbinaten, diei 16 jan. 1793? — R e s p. *Negative* ad primam partem; *Affirmative* ad secundam. (S. R. C. die 23 maii 1835; apud Gardellini, tom XIII, pag. 218.)

(5) In communionem monialium debet sacerdos descendere et reverti per gradus anteriores, et non laterales altaris. (S. R. C. die 15 sept. 1736.)

Do komunii osób świeckich, równie jak zakonników i zakonnice, powinien być osobny obrus przeznaczony do tego użytku. Nie należy używać welonu kielicha, a tém mniej *lavabo* czyli ręcznika (1).

P. Czy w pierwotnym Kościele porządek komunii był tenże sam co dzisiaj?—
O. W pierwotnym Kościele porządek komunii różnił się od dzisiejszego pod wielu względami.

WYKŁAD. — Nic nie było poważniejszego, ani zdolniejszego do wzbudzenia pobożności jak porządek zachowywany niegdyś przy rozdawaniu komunii. Biskup po łamaniu hostyi wracał na swój tron i kiedy śpiewano *Agnus Dei*, akolici przystępowali do ołtarza z sakwami lub serwetami, w które łamali chleby konsekrowane, aby z nich nie uronić żadnej okruszyny na ziemię. Dyakon niósł potem do biskupa patenę, na której złożone były dwie połowy złamaną przez niego hostyi. Ten brał ją w usta, stojąc na swoim tronie, obrócony ku wschodowi i wpuszczał jej cząstkę w kielich, który archidyakon trzymał w ręku, mówiąc: *Haec commixtio et consecratio Corporis et Sanguinis Domini nostri Jesu Christi fiat accipientibus nobis in vitam aeternam.* „To połączenie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech nam przyjmującym będzie na żywot wieczny. Amen.“ Potem archidyakon podawał mu kielich, a biskup pożywał Krew przenaświętszą, za pomocą rurki srebrnej lub złotej (2), zwaną *pugillaris*. Taki zwyczaj przyjmowania komunii istnieje za naszych czasów, jakeśmy już powiedzieli poprzednio, przy uroczystej mszy papieżkiej. Po przyjęciu komunii przez biskupa przystępowali do niego kapłani; udzielał im pocałowanie pokoju i dawał do ręki chleb konsekrowany, który pożywali, uczyniwszy mu wprzód adorację; dyakon

(1) Mappa quae ad communionem inseruit sit ad illum usum destinata, nec pro ea sumatur velum calicis, multoque minus manutergium manum sacerdotis. (S. C. Visit. Apost. sub Urbano VIII. Vide opus cui titulus est: „S. R. Congr. decreta authentica alphabetico ordine collecta,“ pag. 54).

(2) K r a z e r, pag. 547.

zaś podawał im kielich. Tak samo odbywała się kommunia dyakonów, subdyakonów i reszty duchowieństwa.

Po komunii duchowieństwa, biskup zstąpiwszy z tronu, wychodził z presbiterium, dawać komunię osobom pierwszego rzędu pomiędzy świeckimi, a pierwszy dyakon niósł za nim kielich, z którego pozywali oni wino, za pomocą rurki. Jednocześnie kapłani rozdawali komunię ludowi, w towarzystwie dyakonów, którzy każdemu kielich podawali.

Rozdawszy komunię mężczyznom, przechodząc wszystkie ich szeregi, gdyż ci nie ruszali się z miejsca, aby uniknąć zamieszania, kapłani przechodzili na stronę niewiast i czynili toż samo. — Dając eucharystyę, biskup lub kapłan mówił: *To jest Ciało Jezusa Chrystusa*. Mężczyźni przyjmowali eucharystyę na dłoń prawej ręki (1), którą podtrzymywali lewą, a uczyniwszy adoracyę, sami nieśli komunię do ust. Niewiasty także przyjmowały ją w prawą rękę, ale przykrytą białą chustką, zwaną *dominicale* (2). Wielu liturgistów mniema, że *dominicale* była-to zasłona, którą niewiasty mieć musiały na głowie, przystępując do komunii (3). Może też obwijały sobie rękę końcem zasłony, okrywając jej ich głowę. Zwyczaj, o którym mówimy, przyjmowania eucharystyi do ręki, istniał aż do końca wieku VII, a według niektórych pisarzy, daleko jeszcze dłużej (4).

Przez wiele wieków używano do komunii wiernych kielicha odmiennego od tego, w którym biskup lub kapłan konsekrował, i daleko większego; liturgiści nazywają go kielichem *ministreryalnym*. Napełniano go winem niekonsekrowaném,

(1) Solebant antiquitus fideles omnes aequae ac clerici eucharistiam non ore, sed manu excipere, illamque ori reverenter admovere, (Card. Bona, „De rebus liturgicis“).

(2) Non licet mulieri nuda manu eucharistiam accipere. (Synodus Antissiodorensis, an. 547; 36).

(3) Si mulier communicans dominicale suum super caput non habuerit, usque ad alium diem dominicum non communicet. (Sobór w Mâcon odbyty r. 585, apud Balusium).

(4) Kardynał Bona pisze o tém.

a potem dolewano resztę Krwi przenajświętszej, pozostałą od komunii duchowieństwa. Przynajmniej taki był zwyczaj w Rzymie w VII-m i VIII-m wieku (1).

Podczas rozdawania świętej eucharystyi, chór śpiewał psalm naprzemian z antyfoną, którą powtarzano po każdym wersecie, dopóki wszyscy nie przyjęli komunii. Święty Cyryll Jerozolimski i Konstytucye apostolskie świadczą, że śpiewano najpospoliciej psalm XXXIII, *Benedicam Dominum*, w którym znajdują się te piękne i rozrzewniające słowa: „Skoosztujcie, a obaczcie, iż słodki jest Pan“ (2). Zwyczaj ten, zaprowadzony najprzód na Wschodzie, przeszedł do Afryki, za czasów świętego Augustyna; ztąd rozszerzył się w Rzymie i na całym Zachodzie, i trwał aż do końca X-go wieku.

Niegdyś, jakieśmy powiedzieli wyżej, biskup całował (3) na znak pokoju tych, którym dawał komunię; snąc skutkiem tego starodawnego zwyczaju, biskupi, dając komunię, podają swój pierścień do ucałowania wiernym, nim złożą na ich języku Ciało Jezusa Chrystusa. Według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, przyzwoitą jest rzeczą, iżby biskup postępował tak samo, nawet gdy daje komunię za obrębem swojej dyecezyi (4); ale też sama kongregacya oświadczyła, że niewolno zwyczajnemu kapłanowi dawać swęj ręki do pocałowania wiernym, przed udzieleniem im świętej eucharystyi (5).

P. *Był załém czas, kiedy wierni przyjmowali komunię pod dwiema postaciami?*—O. Tak jest i zwyczaj ten trwał aż do XII-go wieku.

WYKŁAD.—W pierwotnym Kościele, wierni przyjmowali komunię pod dwiema postaciami; świadczy o tém mnóstwo

(1) *Ordo Rom.*, III, num. 16.

(2) *Gustate et videte quoniam suavis est Dominus*, (Psal. XXXIII, 9).

(3) *Diaconus, et qui superioris sunt ordinis, cum percipiunt eucharistiam, osculum suscipiunt ab episcopo.* (Innocentius III, lib. VI, c. 9).

(4) *Dum episcopus communionem ministrat etiam extra dioecesim, conveniens est ut manum praebeat ad osculum.* (S. R. C. die 18 sept. 1666).

(5) *Dubium. An archipresbytero liceat in administrando populis SS. Sacramento manum porrigere osculandam?*—R e s p. Non licere, et consuetudinem esse abusum omnino tollendum. (S. R. C. die 22 nov. 1659).

pomników kościelnych. Gdy przyjęli Ciało Jezusa Chrystusa, podawano im kielich i spożywali Krew przenaświętszą. Za wielkiem pomnożeniem się liczby chrześcijan, trudno było kapłanom i dyakonom z powodu mnogiego tłumu w kościołach, przeciskać się między szeregi, i często zdarzało się rozlać Krew przenaświętszą na ziemię. Wtedy używać zaczęto małych rurek, które niekiedy przylutowane były wewnątrz kielicha (1) i za ich pomocą brano kommunię pod postacią wina. Ponieważ taki sposób kommunii miał również swe niedogodności, weszło we zwyczaj w wielu kościołach, w początkach XI-go wieku, maczać w najświętszej Krwi chleb eucharystyczny i potem rozdzielać go wiernym. Inne kościoły zachowały używanie kielicha i rurki; zwyczaj ten stał się rzadszym w XIII-m wieku; zniknął prawie zupełnie w następującym wieku; a nareszcie w XV-m wieku, Kościół zabronił stanowczo dawać świeckim kommunię pod postacią wina (2). Wydał ten zakaz zbijając błąd Jana Hussa, który śmiał powstawać przeciw kommunii pod jedną postacią i nazywać świętokradcami tych, którzy nie używali kielicha.— Ponieważ Jezus Chrystus cały jest pod każdą z postaci, ztąd wynika, że przyjmujemy Go całego, czy bierzemy kommunię pod jedną postacią, czy też pod dwiema. Nie jest przeto rzeczą konieczną do ważności sakramentu, przyjmować kommunię pod dwiema postaciami (3). Z resztą, zwyczaj dawania kommunii wiernym pod dwiema postaciami nigdy nie był powszechnym bezwarunkowo; co przekonywa, że nigdy uważany nie był za konieczny. I tak,

(1) *Crescente in diebus fidelium numero, cum sanguis non raro a populo minus cauto fuerit effusus, primum introducta fuit consuetudo, ut ope tibili vel fistulae cujusdam sumeretur, quae fundo calicis quandoque fuit ferruminata.* (K r a z e r p. 567).

(2) Conc. Constantiense, anno 1415.

(3) *Primo corpus, post sanguis a presbyteris sumendus est. Institutio Christi mutanda non est. Verum qualiter a laicis eucharistia sumi debet, sponsae suae commisit iudicio, cujus consilio et usu pulchre fit, ut caro Christi laicis distribuatur. Nimirum periculosius fiet ut sanguis sub liquida specie multitudini fidelium in ecclesia distribuatur. Longe periculosius, si infirmatis per parochiam deferretur.* (Robertus Pullus, qui florebat circa medium saec. XII. Apud K r a z e r, pag. 568).

dawano małym dzieciom komunię tylko pod postacią chleba, a nawet w niektórych kościołach, i tym którzy przychodzili do wieku dojrzałego; dla chorych zachowywano eucharystyę tylko pod postacią chleba; wreszcie wierni, którzy w pierwszych wiekach, brali z sobą eucharystyę, aby sami komunikowali, w przypadku gdyby przesładowanie uderzyło nagle na Kościół, brali ją jedynie pod postacią chleba. Ale kapłan odprawiający mszę świętą komunikuje i powinien komunikować pod postaciami chleba i wina, ponieważ pożywanie obu postaci jest warunkiem całości ofiary.

P. Wierni pierwotnego Kościoła mieli więc zwyczaj brać do domów swoich eucharystyę świętą?—O. Tak; wierni pierwotnego Kościoła mieli zwyczaj brać do domów swoich eucharystyę świętą, o czém nas nauczają liczni Ojcowie Kościoła.

WYKŁAD.—W pierwszych wiekach, kiedy ogień przesładowania pozwalał tylko rzadko odprawiać święte tajemnice, każdy wierny brał z wielkiem uszanowaniem do domu swego kilka cząstek hostyi świętej, aby w razie potrzeby, lub gdy się znajdzie w niebezpieczeństwie życia, mógł się pokrzepić tym świętym wiatykiem przeciw pokusom i niebezpieczeństwom, na które będzie narażony. Wiemy z Ojców Kościoła, że zwyczaj ten trwał nawet po przywróceniu pokoju Kościołowi, zwłaszcza między anachoretami, którzy żyli na pustyni. Ale ten zwyczaj połączony z wielu niegodnościami, ustał powoli i wierni poprzestali na tém, że przyjąwszy Ciało Jezusa Chrystusa do ręki, oddawali mu przez kilka chwil adoracyę, i według świadectwa świętego Cyrylla Jerozolimskiego (1) dotykali się niém swoich oczu i czoła, aby je poświęcić tém dotknięciem, a potem pożywali je z wiarą i miłością.

P. Jaka ceremonia następuje po komunii celebrującego i wiernych?—O. Po komunii następują ablucye.

WYKŁAD.—Po skończonej komunii ludu, kapłan wraca do ołtarza i stawia cyboryum w tabernaculum; bierze potem kielich i podaje dyakonowi, który wlewa weń trochę wina, aby nie pozostała w nim żadna kropla Krwi najświętszej: to się

(1) Św. Cyryll, *Catéch. mist.* 5.

nazywa pierwszą ablucją. W tymże czasie, aby ciągle utrzymywać duszę swoją w wielkiem zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, który w nim przebywa, odmawia dwie następujące modlitwy: *Quod ore sumpsimus, Domine, pura mente capiamus, et de munere temporalis, fiat nobis remedium sempiternum.* „Cośmy usty pożywali, daj Panie, abyśmy czystym umysłem przyjęli, i niech ten dar, którego nas czynisz uczestnikami w tém życiu doczesném, stanie się nam pomocą do żywota wiecznego.“ — *Corpus tuum, Domine, quod sumpsi, et Sanguis quem potavi, adhaereat visceribus meis; et praesta, ut in me non remaneat scelerum macula, quem pura et sancta refecerunt Sacramenta. Qui vivis et regnas in saecula saeculorum. Amen.* „Ciało twoje, Panie, którem pożywałem, i Krew, którą piłem, niech przylgnie do duszy mojej, i spraw, aby we mnie nie została żadna grzechów zmaza, gdyż mię posiliły czyste i święte Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.“ Kapłan, odmawiając tę ostatnią modlitwę, stawia kielich na rogu ołtarza, od strony epistoły (co się zachowuje nawet przy wystawieniu Najświętszego sakramentu, to-jest, że ablucya ta zawsze odbywa się przy ołtarzu) (1); trzyma nad kielichem koniec palców, a subdyakon leje wodę i wino dla obmycia ich: to się nazywa drugą ablucją.

P. Czy zwyczaj ablucyj, najprzód winem, a potem wodą i winem, i wypicia ich, zawsze istniał w Kościele?—O. Zwyczaj ablucyj, najprzód winem, a potem wodą i winem, i wypicia ich, nie zawsze istniał w Kościele.

WYKŁAD. — Nie można powątpiewać, że we wszystkich czasach, kapłan, po kominii ocierał sobie usta i obmywał palce. Wszelako dawne Ordynaryusze rzymskie milczą o tém; uczą nas tylko, że po wzięciu przez duchowieństwo kominii pod postacią wina, i właniu w naczynie przeznaczone dla wierznych reszty krwi przenaświętszej pozostałej w kielichu, dyakon oczyszczał go wlewając weń wodę, którą potem wypuszczał w piszynę czyli dół, urządzone na ten cel przy ołtarzu. Nad tym dołem wisiła chusta, którą wycierano kielich.

(1) Gavantus, — Piscara Castaldus, etc.

Po oczyszczeniu kielicha, dyakon oddawał go w ręce subdyakona, który z kolei oddawał go akolicie; a ponieważ niewolno było akolitom dotykać kielicha, ani innych naczyń świętych, mieli oni chustę związaną na szyi (1), oprócz sakwy, w której łamano chleb konsekrowany. Akolita brał kielich z rąk subdyakona przez chustę, o której wspomnieliśmy, i odnosił go zaraz do zakrystyi.

W roku 1212, Papież Innocenty III, w liście do biskupa Maguelone, dzisiaj Montpellier, pozwolił mu czynić zawsze ablucyę kielicha winem. Ablucyę palców winem i wodą nakazał sobór kołoński roku 1280. Od tego czasu jedno i drugie weszło we zwyczaj powszechny. Około téjże epoki upowszechnił się prawie wszędzie zwyczaj ablucyj. Zdaje się rzeczą pewną, że winien swój początek pobożności niektórych kapłanów, którzy słusznie mniemali, że przywoicięj i pewnięj będzie wypić wino i wodę, które służyły do obmycia palców i wypłókania kielicha, niżeli wylewać je w dół, bo mogłyby się w nich znaleźć odrobiny Ciała i Krwi Chrystusa; ale niewiadoma jest z dokładnością epoka, kiedy zwyczaj ten wprowadzony został (2).

Innocenty III, mówiąc o piérwszëj ablucyi, w liście swoim do biskupa Maguelone, zaleca mu jęj używać; ale nic nie mówi o drugięj ablucyi. Co do modlitw: *Quod ore sumpsimus, Domine...* i *Corpus tuum, Domine, quod sumpsit*, wątpić niemożna, że są bardzo starożytné. Piérwsza znajduje się w Mszałé Gotyckim, który istniał już przed Karolem Wielkim; druga znajduje się w Mszałé Gotycko-Gallikańskim; ale nie stosowały się one pierwotnie do ablucyj, o których mówiliśmy (3).

P. Czy kapłan, który ma wrodzony wstręt do wina, może czynić ablucyę samą tylko wodą? — O. Nie może; chyba by poważaiony był do tego przez Papieża.

WYKŁAD. — Są osoby, które mają wrodzony wstręt do wina i pić go nie mogą; nazywają ich *abstemiuszami* (*abstemei*,

(1) Sidonem ligatam collo habeant. Ne absque sindone et sacculis procedant. (*Ordo rom.*, I, num. 20)

(2) K r a z e r, pag. 571—(3) B i s s i, tom I, pag. 4.

abstinii, od słowa *abstineo*, wstrzymuję się, i *temeto*, szósty przypadek *temetum*, wino). Jeżeli wstręt taki jest niezbyty i nieprzewyciężony, tém samém ulegający mu nie mógłby spełniać ofiary świętej, ponieważ kapłan musi koniecznie brać komunię pod dwiema postaciami. Lecz jeśliby tylko doświadczał wielkiej odrazy do wina, czy wolno wtedy czynić ablucyę kielicha wodą? Liturgiści uczą powszechnie, że w takim przypadku udać się należy do Stolicy apostolskiej i wyjednać potrzebną dyspensę; mniej surowemi okazują się co do drugiej ablucyi i podług wielu z nich nie byłoby nawet grzechem powszednim użycie samėj tylko wody (1). Zdaje się nam rzeczą oczywistą, że byłoby przynajmniej zuchwałością tak postępować bez zarządzenia się biskupa.—Indultem, z dnia 15 stycznia 1847 roku, Jego świątobliwość Papież Pius IX upoważnił jednego kapłana z dyecezyi ankońskiej do czynienia dwóch ablucyj samą tylko wodą (1). Podobny indult dał tenże Papież dnia 5 marca 1847 roku, kapłanowi Placydowi Bruno z Gaudraundo (3).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

ZWYCZAJ PIERWSZYCH WIEKÓW.

List świętego Innocentego I (4) do Decencyusza uczy nas, że Papież i biskupi włoscy przesyłali każdej niedzieli przez dyakonów lub akolitów, kapłanom przy kościołach, podczas odprawiania tajemnic świętych, cząstkę hostyi, którą konsekrowali. Kapłani wpuszczali tę cząstkę do kielicha, mówiąc: *Pax Domini sit semper vobiscum*: „Pokój Pana niech zawsze będzie z wami;“ a potem złamawszy hostyę, którą sami konsekrowali, wpuszczali także jęj część do kielicha mówiąc: *Haec commixtio*: „To połączenie“ i t. d. Takie przesyłanie świętej eucharystyi, konsekrowanej przez biskupa, było znakiem społeczności czyli obcowania między pierwszym pasterzem, kapłanami i wiernymi i okazywało zarazem jedność ofiary czynionej w Kościele, chociaż w rozmaitych miejscach i przez różnych sług jego.

(1) Bissi, tom I, pag. 73.

(2) S. R. Congr. apud Gardellini, tom VIII, n. 4894.

(3) Propter repugnantiam ad vinum ob difficultatem digerendi illud. (S. R. C. Apud Gardellini, tom VII, n. 4897).

(4) Św. Innocenty, pierwszy Papież tego imienia, był wybrany roku 402.

N A U K A XIX^{ta}

Szósta część mszy świętej.

P. Co zawiera w sobie szósta część mszy świętej?—O. Szósta część mszy świętej, która jest dziękczynieniem, zawiera w sobie komunię i modlitwę po komunii, odprawę ludu czyli *Ite missa est*, przeżeganie czyli błogosławieństwo albo benedykcję kapłana i odczytanie początku Ewangelii według świętego Jana.

WYKŁAD. — Kiedy kapłan (1) w czasie mszy czytanej, a subdyakon w czasie mszy uroczystej, wyciera kielich *puryfikaterzem* i porządkuje wszystko, jak było przygotowane do ofiary (2), Mszał przenosi się na stronę epistoły. Oto jest mistyczna przyczyna téj zmiany: lewa strona ołtarza, jakęśmy powiedzieli wyżej, wyobraża Żydów, a prawa pogan. Mszał przenosi się z lewej strony na prawą do czytania Ewangelii, dla wyrażenia, że Ewangelia, odrzucona przez Żydów, przeniesioną została do pogan; a przy końcu mszy, przenosi się ze strony prawej na lewą, dla oznaczenia, że przy skończeniu świata, Ewangelia wróci do Żydów, że Żydzi nawrócą się, poddadzą się jarzmu wiary i uwierzą w Jezusa Chrystusa. Naturalna zaś przyczyna przenoszenia mszału po ablucjach jest ta, że dawniej po spełnieniu ofiary służący do mszy zajmowali się na prawej stronie ołtarza oczyszczaniem naczyń i składaniem użytej bielizny. — Kapłan przeto po ablucjach przechodzi na lewą stronę ołtarza i zaczyna szóstą część mszy świętej, która jest dziękczynieniem, od odmówienia antyfony zwanéj *communio*, którą chór śpiewa jednocześnie, podczas mszy uroczystych.

(1) *In missis privatis, non potest permitti ministro, si fuerit sacerdos, vel diaconus, vel subdiaconus, ut praeparet calicem, et ipsum extergat purificatorio, post ablutiones ut in missa solemni.* (S. R. C. die 7 sept. 1816).—*Episcopus dum missam privatam celebrat, capellanus debet parare calicem, vinum et aquam imponere.* (S. R. C. die 18 sept. 1666).

(2) *Dubium. An sacerdos in missae sacrificio, post communionem reponens calicem in medio altari, velum, quo in principio missae operitur, supra bursam debeat plicare, necne?*—*R e s p.* Tam in principio missae, quam post communionem, calicem velatum esse debere totum in anteriori parte. (S. R. C. die 12 jun. 1669).

P. *Dla czego antyfony, którą odmawia kapłan zaczynając dziękczynienie, nazywa się Communio?* — O. Antyfony, którą odmawia kapłan zaczynając dziękczynienie czyli ostatnią część mszy świętej, dla tego nazywa się *Communio*, ponieważ dawniej śpiewano ją podczas komunii wiernych.

WYKŁAD. — Antyfony, którą odmawia kapłan, od strony epistoły po ablucyach, jest resztą psalmu, który niegdyś śpiewano cały podczas komunii wiernych, i dla tego nazwano ją *Communio*. Tą antyfoną jest werset, wzięty zwykle z psalmów, niekiedy zaś z innych ksiąg Pisma świętego; jest-to jakby hymn dziękczynny i środek wzbudzenia uczuć, któremi powinni być przeniknięci wszyscy obecni wielkiemu dziełu ofiary i biorący udział w ofierze czystej i bez zmyzy.—Dawniej kapłan we mszach uroczystych nie czytał antyfony zwaną *Communio*; bo jakżeśmy uczynili już uwagę, nie czytał osobno nic takiego, co śpiewał chór.

P. *Co czyni kapłan, odmówiwszy antyfonę zwaną Communio?* — O. Odmówiwszy antyfonę zwaną *Communio*, kapłan wraca na środek ołtarza dla pozdrowienia ludu, a potem mówi modlitwę, zwaną *Post-communio*.

WYKŁAD. — Odmówiwszy modlitwę zwaną *Communio*, której początek sięga, jak powiadają, świętego Grzegorza (1) kapłan całuje środek ołtarza, a obracając się do ludu, pozdrawia go zwykłym sposobem: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami.“ Lud odpowiada, jak zwykle: *Et cum spiritu tuo*, „I z duchem twoim.“ Wtedy kapłan przechodzi na lewą stronę ołtarza, i odmawia modlitwę zwaną *Post-communio*. Tak ją nazywają, ponieważ zanoszą się ona do Boga na podziękowanie za szczęście niewysłowione, żeśmy byli uczestnikami boskich tajemnic, i jest prośbą o łaskę zachowania ich owoców.

P. *Co następuje po modlitwie zwaną Post-communio?* — O. Po modlitwie zwaną *Post-communio*, następuje odprawa wiernych.

WYKŁAD. — Kapłan, odmówiwszy modlitwę zwaną *Post-communio*, wraca na środek ołtarza, dla pozdrowienia ludu nowo słowami *Dominus vobiscum*. Po tém pozdrowieniu, po-

(1) Corsetti, pag. 425.

leca mówić dyakonowi, a we mszach czytanych sam mówi słowa: *Ite, missa est*; „Odejdźcie, już msza się skończyła.“ Lud dziękuje Panu Bogu słowami: *Deo gratias*, „Dzięki Bogu“, naśladując apostołów, którzy odebrawszy błogosławieństwo Jezusa Chrystusa wstępującego w niebo, wracali napełnieni radością, chwając, błogosławiąc i dziękując Panu Bogu nieustannie. Niekiedy zamiast słów: *Ite missa est*, mówi się *Benedicamus Domino*, „Błogosławmy Panu.“ Następna jest przyczyna téj różnicy. Różni pisarze uczą nas, że były dni, w które Kościół, po skończeniu ofiary świętej, zatrzymywał jeszcze wiernych w świątyni Pańskiej i zajmował ich inszemi ćwiczeniami. Wtedy nie odprawiano ludu; wzywano go tylko, aby błogosławił Panu Bogu, dziękował Mu za tajemnice, które On dla jego dobra dokonał; a szczególnie w dni pokuty i postu, w wielkie święta, Kościół zachowywał ten zwyczaj. Z tego powodu, w czasie Adwentu i Wielkiego postu, w wigili świąt i uroczystości, Kościół przestrzega dotąd téj różnicy. *Benedicamus Domino* jest więc wezwaniem do zatrzymania się, podobnie jak *Ite, missa est*, jest wezwaniem do odejścia. Dla takiejże przyczyny, we mszach żałobnych opuszcza się *Ite, missa est*, i zastępowane jest słowami: *Requiescant in pace*, „Niech odpoczywają w pokoju.“ Po tych mszach, gdy są uroczyste, zwykle następują inne modlitwy za odpoczynek zmarłych, i zamiast odprawy wiernych, wzywani są, aby jeszcze modlili się i błagali Pana Boga o zastosowanie do dusz w czyścu cierpiących, owoców świętej ofiary, która dokonana została. — Według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, w czasie mszy uroczystej, tylko dyakon, do którego należy odprawa zgromadzenia, mówić powinien: *Ite, missa est*, i tych słów niema powtarzać kapłan; ale kapłan mówi *Benedicamus Domino* i *Requiescant in pace*, chociaż toż samo śpiewa potem dyakon; albo innemi słowy, celebруюcy w pewnych okolicznościach ostrzega dyakona, że nie powinien odprawiać zgromadzenia, jak zwykle się dzieje, lecz owszem

wezwać je powinien do zatrzymania się jeszcze przez niejaki czas w kościele (1).

W bardzo wielu kościołach, tylko organ odpowiada na *Ite, missa est*; a *Deo gratias* nie śpiewają ani chór, ani wierni. Stolica apostolska, za pośrednictwem świętej kongregacji obrzędów, oświadczyła, że zwyczaj ten może być utrzymanym (2).

P. Na czém msza kończyła się dawniej?—O. Dawniej msza kończyła się na słowach: *Ite, missa est*.

WYKŁAD. — Dawniej, skoro dyakon rzekł: *Ite, missa est*, lud najprzód, potem chór odpowiadał: *Deo gratias*, i msza się zakończyła. Biskup zaraz odchodził od ołtarza; stanąwszy w *presbiterium*, błogosławił duchowieństwo i szedł do *secretarium*, gdzie składał ubiory święte. Ponieważ w taki sposób kończyła się msza w pierwszych wiekach, przeto dawne Sakramentarze nie mówią ani o modlitwie *Placeat*, ani o przeżegnaniu czyli pobłogosławieniu u ołtarza; ani o Ewangelii według świętego Jana (3).

P. Który jest pierwszy dodatek uczyniony do mszy świętej około dziesiątego wieku?—O. Około dziesiątego wieku przydano do mszy świętej modlitwę *Placeat*.

WYKŁAD. — Najdawniejsze Ordynaryusze rzymskie nie mówią ani słowa o téj modlitwie; ale mszały z X-go wieku wyraźnie ją wspominają. Kapłan odmawia ją po cichu, z rękami złożonemi i głową schyloną; jest-to pewien rodzaj powtórzenia wszystkich modlitw mszy świętej, następującego brzmienia: *Placeat Tibi Sancta Trinitas, obsequium servitutis meae, et praesta, ut sacrificium, quod oculis tuae Majestatis indignus obtuli, Tibi sit acceptabile, mihi que et omnibus, pro quibus illud obtuli, sit Te miserente, propitiabile. Per Christum Dominum nostrum. Amen.* „Niech Ci się podoba, o Trójco Święta, służba

(1) In missa solemnī sacerdos non debet dicere *Ite, missa est*, quod dicitur tantum a diacono; sed debet dicere „Benedicamus Domino,“ et „Requiescant in pace“ quamvis eadem cantentur a diacono. (S. R. C. die 7 sept. 1816.)

(2) An retinenda vel potius eliminanda sit consuetudo pulsandi tantum organum ad respondendum in missa, dum cantatur: *Ite, missa est?* — Res p. *Servari posse.* (S. R. C. apud Gardellini. tom. VIII, pag. 477.)

(3) K r a z e r, pag. 578.

poddaństwa mego; spraw aby ofiara, którą przed obliczem Majestatu twego ja niegodny ofiarowałem, Tobie była przyjemną, mnie zaś i wszystkim, za których ją ofiarowałem, stała się przez miłosierdzie twoje, do prześlania Ciebie skuteczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“

P. *Który jest drugi dodatek, około tegoż czasu uczyniony do mszy świętej?*
—O. Drugim dodatkiem do mszy świętej jest przeżegwanie czyli pobłogosławienie albo benedykcyja zgromadzonych przez kapłana.

WYKŁAD. — Był czas, kiedy biskup uroczystie błogosławił duchowieństwo i wiernych, zaraz po komunii. W wieku X-m weszło we zwyczaj udzielać tego błogosławieństwa czyli przeżegnania dopiero przy końcu mszy, i wkrótce zwyczaj ten upowszechnił się w Kościele rzymskim (1). Co się tycze pospolitych kapłanów, aż do końca X-go wieku, uważali oni zwyczaj, o którym mówimy, jako przywilej wyłącznie służący biskupowi; ale w początkach XI-go wieku, niektórzy opierając się na kanonie soboru aurelianeńskiego (Orléans), roku 511 (2), uznali, iż wolno im błogosławić lud po modlitwie *Placeat*; biskupi dowiedziawszy się o tém, nie występowali przeciw nowemu zwyczajowi, który wkrótce stał się powszechnym. Najprzód kapłani błogosławili wiernych głośno i czyniąc nad nimi trzykrotny znak krzyża, jak dzisiaj jeszcze biskupi czynią; ale Papież święty Pius V-ty żądał, aby takiego sposobu błogosławienia używali tylko we mszach uroczystych. Klemens VIII pomknął się dalej i postanowił, że pospolici kapłani błogosławić mają wiernych po cichu, nawet we mszach uroczystych, czyniąc tylko jednokrotny znak krzyża (3). — Ordynaryusz rzymski XIV-ty uczy nas, jakie słowa wymawiał biskup, udzielając pobłogosławienia; są też same, jakich używa i dzisiaj: *Sit nomen Domini benedictum. Adjutorium nostrum in nomine Domini. Benedicat vos omnipotens Deus, Pater et Filius, et Spiritus Sanctus.*

(1) K r a z e r, pag. 580.

(2) *Populus non ante discedat, quam missae solemnitas compleatur, et ubi episcopus non fuerit, benedictionem accipiat sacerdotis.* (Conc. Aurelianense, an. 511. canon 25; in decreto Gratian.)

(3) K r a z e r, pag. 582.

„Niech będzie imię Pańskie błogosławioném. Pomoc nasza w imieniu Pańskiem. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty“ (1). — Kapłan przed pobłogosławieniem ludu, odbiera je najprzód sam od Jezusa Chrystusa, całując ołtarz, który go wyobraża; podnosi ręce i oczy ku niebu, dla okazania, że tylko Ten, który siedzi w niebiesiech, mocen jest błogosławić lud wierny; potem, obracając się do obecnych i czyniąc nad nimi znak krzyża, dla wyrażenia, że krzyż Jezusa Chrystusa jest początkiem i źródłem wszystkich łask i wszystkich błogosławieństw, mówi: *Benedicat vos omnipotens Deus: Pater et Filius, et Spiritus Sanctus. Amen.* „Niech was błogosławi wszechmogący Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen“ (2).—Ponieważ to pobłogosławienie stanowi dzisiaj istotną część mszy świętej, przeto celebrujący udziela go nawet przy wystawieniu Najświętszego sakramentu, kiedy po mszy ma zaraz nastąpić pobłogosławienie Najświętszym sakramentem (3).

Opuszcza się powyższe błogosławieństwo we mszach żałobnych: 1-e ponieważ z nich usuwa się wszystko, co jest czystą tylko uroczystością;—2-e ponieważ w nich głównie jest na widoku ulga dla dusz czyscowych, za które odbywają się modlitwy i pobłogosławienie nie może być dla nich przydatném, gdyż służy tylko obecnym (4).

Znajduje się wszelako w bardzo wielu starodawnych mszałach pobłogosławienie właściwe mszom za umarłych. Celebrujący mówił przy końcu mszy. „Bóg, który jest życiem żyjących, a zmartwychwstaniem umarłych, niech was błogosławi na wieki wieków“ (5). Gdy to pobłogosławienie zostało usunię-

(1) *Ordo rom.*, XIV, cap. 71.

(2) *Utrum in benedictione sacerdotis in fine missae solennis sive cum cantu, ministri et alii de clero stare vel genuflectare debeant?*—R e s p. „Stare canonicos se profunde inclinantes, alios genuflectare.“ (S. R. Congr. die 27 aug. 1736. Apud Gardellini, tom. VIII, pag. 264. Nr. 4633, ad 2).

(3) Rubryki Mszału i „Cérémonial des Evêques,“ lib. II, chap. XXIII, Nr. 9. Ks. Boissonnet, „Dictionnaire des rites.“

(4) Durand de Mende, *Rationale.*

(5) *Deus qui est vita vivorum et resurrectio mortuorum, benedicat vos in saecula saeculorum.* (Apud P l o w d e n, pag. 547).

tém, nie zastąpiła go zwyczajna benedykcya innych mszy, wyjąwszy w Clermont-Ferrand, gdzie dzisiaj jeszcze udziela się przed Ewangelią według świętego Jana. Zwyczaj ten nigdy nie był przyjęty w liturgii rzymskiej i z trudnością przyszłoby go usprawiedliwić (1).

P. *Który jest trzeci dodatek do mszy świętej?*—O. Trzecim dodatkiem do mszy świętej jest czytanie początku Ewangelii według świętego Jana.

WYKŁAD.— Starodawne Sakramentarze, starodawne Ordynaryusze rzymskie i wszystkie Mszały poprzedzające wiek XIII-ty, nie mówią ani słowa o czytaniu Ewangelii według świętego Jana przy końcu mszy. Ale w XII-m wieku, odmawiano ją, bądź zdejmując ornat i inne ubiory święte, bądź wracając od ołtarza do zakrystyi. Inni odmawiali ją przy samym ołtarzu, ale po cichu; inni zaś odmawiali głośno na prośby wiernych, którzy mieli i mają zawsze w osobliwém poważaniu te słowa święte. Powoli zwyczaj ten przyjęła wielka liczba Kościołów, a w XV-m i XVI-m wieku stał się prawie powszechnym. Wszelako nie istniało jeszcze żadne prawo Kościoła pod tym względem i zdarzało się niekiedy, że zamiast Ewangelii *In principio*, czytano inną. Wreszcie, Papież święty Pius V-ty nakazał czytać przy końcu mszy początek Ewangelii według świętego Jana (2). Czytanie jej jest niejako wyznaniem wiary w tajemnicę Wcielenia, które czyni kapłan w swoim i Kościoła imieniu. Czyta się na końcu mszy dla okazania, że otrzymaliśmy to, o co było proszono w introicie, który jak powiedziano, przypomina nam westchnienia i błagania patriarchów, proroków i wszystkich sprawiedliwych Starego Testamentu. Nie przestawali oni wołać: *Rorate, coeli, de super, et nubes pluant justum;* „Nieba, spuście rosę i niech obłoki zeszlą sprawiedliwego;“ owoż Słowo ciałem się stało i mieszkało

(1) W Clermont-Ferrand, przy mszach żałobnych, odprawianych w apparatusach czarnych, celebrujący daje zwyczajne pobłogosławienie jak w każdej mszy, formułą: „*Benedicat vos omnipotens Deus.*“ (List ks. Pascal, zamieszczony w dzienniku: *la Voix de la Vérité*, 1849. août 30).

(2) B o n a, lib. II, cap. 20, 11, 5.

między nami (1).—Kapłan przechodzi na prawą stronę ołtarza czytać Ewangelię, o której mówimy, i wielkim palcem czyni znak krzyża na ołtarzu lub na początku Ewangelii; ta niejednostajność ztąd pochodzi, że prawie zawsze odmawiano ją z pamięci i bez księgi. Potem czyni tenże znak na swoim czole, na ustach i na sercu; a przyszedłszy do słów: *Et Verbum caro factum est, et habitavit in nobis*, „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami,“ klęka. Wierni naśladować powinni jego przykład i pospołu z nim złożyć hołd Słowu Boga, który przez miłość ku ludziom stał się człowiekiem i mieszkał między nami. — W wielu kościołach Francji, Ewangelię *In principio* odmawia kapłan we mszach uroczystych, wracając od ołtarza do zakrystyi, a nawet w zakrystyi (2).

(1) Rubeus, apud Corsetti, pag. 451.

(2) „Initium sancti Evangelii secundum Joannem.—In principio erat Verbum, et Verbum erat apud Deum, et Deus erat Verbum. Hoc erat in principio apud Deum. Omnia per ipsum facta sunt, et sine ipso factum est nihil, quod factum est. In ipso vita erat, et vita erat lux hominum, et lux in tenebris lucet, et tenebrae eam non comprehenderunt. Fuit homo missus a Deo, cui nomen erat Joannes. Hic venit in testimonium, ut testimonium perhiberet de lumine, ut omnes crederent per illum. Non erat ille lux, sed ut testimonium perhiberet de lumine. Erat lux vera, quae illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum. In mundo erat et mundus per ipsum factus est, et mundus eum non cognovit. In propria venit, et sui eum non receperunt. Quotquot autem receperunt eum, dedit eis potestatem filios Dei fieri, his, qui credunt in nomine ejus, qui non ex sanguinibus, neque ex voluntate carnis, neque ex voluntate viri, sed ex Deo nati sunt. Et verbum caro factum est, et habitavit in nobis, et vidimus gloriam ejus, gloriam quasi Unigeniti a Patre, plenum gratiae et veritatis.“ — „Początek świętej Ewangelii według Jana.— Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynionym przez niego, i świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ci, co go przyjęli, tym dał on moc, aby się stali synami bożymi, którzy wierza w imię jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.“

Zwyczaj udzielania błogosławieństwa czyli benedykcji wiernym przy końcu mszy i odmawiania potem początku Ewangelii według świętego Jana, nigdy nie był przyjęty u Kartuzów (1).

P. *Co odpowiadają służący do mszy, po ostatniej Ewangelii?*— O. Po ostatniej Ewangelii, służący do mszy odpowiadają: *Deo gratias*.

WYKŁAD.—Po ostatniej Ewangelii, służący do mszy odpowiadają: *Deo gratias*, „Bogu niech będą dzięki.“ Ta modlitwa, chociaż bardzo krótka, pełna jest mocy i znaczenia. Bo cóż znaczy mówić *Deo gratias*, albo dziękować Panu Bogu? „Jest-to, powiada święty Augustyn, uznawać, że wszystko cokolwiek jest dobrego, pochodzi od Boga; jest-to wychwalać Go sercem przepelnioném wdzięcznością.“ Cóż więc właściwszego powiedzieć możemy po ukończeniu świętych tajemnic, jeżeli nie zawołać wszyscy razem jednym głosem: Dzięki Ojcu, który dał nam swego Syna, dzięki Synowi, który oblekł się naturą naszą, odkupił nas śmiercią swoją, który poświęcił się za nas na ołtarzu i posilił nas własném Ciałem; dzięki Duchowi Świętemu, który nas poświęca w Jezusie Chrystusie; dzięki trzem Przenajświętszym osobom Trójcy niepojętej, dzięki w życiu doczesném i dzięki w wieczności: *Deo gratias!*

Podług wielu liturgistów, pierwsza Ewangelia oznacza nauczanie Jezusa Chrystusa, a druga oznacza nauczanie apostołów. Dla wskazania téj różnicy, po pierwszej Ewangelii odpowiada się: *Laus Tibi Christe*, „Chwała Tobie Chryste;“ a po drugiej: *Deo gratias*, „Bogu niech będą dzięki“ (2).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

O OSTATNIEJ EWANGELII.

„W kościele świętego Marcina w Tours, powiada pisarz „Podróży liturgicznych,“ celebrujący odmawia Ewangelię świętego Jana wracając do zakrystyi; kończy ją zdejmując apparatus, w sposobie dziękczynienia. Zwyczaj ten zachowuje się przy wszystkich mszach śpiewanych, odprawianych tak w kaplicach, jako też przy wielkim ołtarzu (3).

(1) K r a z e r, pag. 582—588.—(2) G a v a n t u s, part. II, tit. 12.

(3) „Voyages liturgiques,“ pag. 124.

N A U K A XX^{-ta}.

O nieszpórach, kompletach i salutacyach.

P. *Nabożeństwo kanoniczne czy wchodzi także w skład liturgii?* — O. Nabożeństwo kanoniczne wchodzi także w skład liturgii, jeżeli weźmiemy ten wyraz w znaczeniu mniej ścisłym, i jeżeli przezeń rozumiemy wszystko, cokolwiek się ściąga do czci boskiej.

WYKŁAD.— Jakaśmy już powiedzieli, wyraz liturgia, wzięty w najściślejszem znaczeniu, oznacza modlitwy i ceremonie, towarzyszące najwznioslejszemu dziełu Nowego Zakonu, to jest świętej ofierze mszy. Ale pod témże nazwiskiem obejmujemy wszystko, cokolwiek się ściąga do czci boskiej, i w tém rozumieniu, nabożeństwo kanoniczne jest częścią liturgii. — Nabożeństwo kanoniczne zawiera w sobie modlitwy ustne, które odmawiać powinni każdego dnia w czasie oznaczonym zakonnicy i klerycy. Modlitwy te nazywają się *godzinami kanonicznymi (horae canonicae)*. Zowią je *godzinami*, ponieważ odmawiać je należy w pewnych godzinach dnia lub nocy, według miejscowego zwyczaju. Nazywają je *kanonicznymi*: 1-o ponieważ postanowione zostały *kanonami* czyli przepisami Kościoła; — 2-o ponieważ odmawiane być powinny przez osoby duchowne, które żyją trybem *kanonicznym*, to jest według prawideł (1). Grecy dają porządkowi nabożeństwa nazwisko *kanonu* i jest-to trzecia przyczyna, dla której godziny je składające, zowią się *kanonicznymi*. — Powiedzieliśmy już słów kilka o rozmaitych godzinach (2); wejdziemy teraz w niektóre szczegóły o nieszpórach i kompletach. Powiemy także o salutacyach które zwykle następują po kompletach w niedziele i dni świąteczne.

R O Z D Z I A Ł I-szy.

O NIESZPORACH.

P. *Co rozumieć należy przez Nieszpory?*— O. Nieszpory są szóstą częścią godzin kanonicznych.

(1) Corsetti, pag. 445.—(2) Nauka II.

P. *Dla czego nazywają Nieszporami tę część nabożeństwa kanonicznego?*—
O. Dla tego nazywają Nieszporami tę część nabożeństwa kanonicznego, ponieważ nieszpory śpiewano lub odmawiano dawniej wieczorem, i po łacinie nazywają się *vesperae*.

WYKŁAD. — Nazwisko *Nieszpory*, przekształcone z łacińskiego słowa *vesperae*, dawane szóstej godzinie kanonicznej, przypomina, że niegdyś ją śpiewano lub odmawiano wieczorem; ta modlitwa kończyła dzień, i odpowiadała ofierze, którą pod prawem Mojżeszowem czyniono w Jeruzalem, pod wieczór, o zachodzie słońca, i palono wonności przed Panem (1). „Nazywamy to nabożeństwo *vesperae*, mówi święty Izydor, od imienia gwiazdy zwanéj *vesper*, która wschodzi o zachodzie słońca.“ Nazywano ją także *eucharystyą*, ponieważ ustanowioną była nadewszystko na dziękowanie Bogu za dobrodziejstwa całodzienne (2), i *nabożeństwem przy świetle*, ponieważ odmawiano je dość późno, i używano przy tém świec i lamp (3).

P. *Czy wierni obowiązani są znajdować się na nieszporach w niedzielę?*—
O. Kościół nie zobowiązuje ich do tego koniecznie; ale nie powinni opuszczać nieszporów, jeżeli chcą święcić jak należy dzień Pański.

WYKŁAD. — Nieszpory, wątpić o tém nie trzeba, sięgają głębokiej starożytności w Kościele, który je ustanowił, według poważnych pisarzy, na uczczenie pogrzebu Jezusa Chrystusa i podanie wiernym zręczności chwaleń Boga i dziękowania Mu za dobrodziejstwa, któremi ich obdarza każdego dnia.— Starodawne kanony wymagały, aby wierni znajdowali się na nieszporach, równie jak na mszy, i przez wiele wieków uczęszczali oni z taką pilnością na nabożeństwo wieczorne, jak na poranne. Dzisiaj nie istnieje pod tym względem przepis, i nie jest *w sobie* grzechem nie znajdować się na nieszporach; ale jest grzechem powszednim, na mocy starodawnego i powszechnego u nas zwyczaju, jeżeli opuszczamy je bez dostatecznego powodu, przez niedbalstwo lub lenistwo (4). Dodajmy, że biskupi zobowiązują proboszczów do śpiewania nieszporów,

(1) *Exod.*, XXX, 8.—(2) „*Lucernalis gratiarum actio.*“ (*S. Greg. Nyss.*).

(3) „*Officium lucernarium, Lucernarium horam.*“ (Fornici, *Instit. liturg.* p. 220).

(4) „*Conférences du Puy,*“ année 1840, pag. 227.

w niedziele i dni świąteczne, i zachowywania przytém pewnych ceremonij: czyliż nie wypada ztąd wnosić, że przynajmniej w duchu Kościół pragnie, iżby wierni nie opuszczali tego nabożeństwa? Nakoniec, czyliż jest święceniem niedzieli jak należy, przepędzić w miejscu świętém tylko pół godziny albo godzinę, a resztę dnia trawić na próżnowaniu i lenistwie? Dla tego też wierni, którzy chcą święcić dzień Pański jak należy, mają sobie za obowiązek nigdy nie opuszczać nieszporów; znają oni całą wartość i skuteczność modlitwy publicznej, i lękaliby się pozbawić siebie przez niedbalstwo lub małą gorliwość, obfitych łask, których Pan udziela zgromadzającym się na modlitwę, w imieniu jego. Nie można dosyć pochwalić postępowania wielkiej liczby wiernych, którzy przez niemożność fizyczną lub moralną nie znajdując się na nieszporach, odmawiają je w swém pomieszkaniu. Chociaż nie są do tego zobowiązani, wszelako tak postępując, nie omieszkają sćiągnąć na się błogosławieństwa Niebios.

P. *Z czego składają się nieszpory?*—O. Nieszpory, w niedziele zwyczajnie całego roku, składają się z pięciu psalmów, pięciu antyfon, kapitularzy, hymnu *Magnificat* i modlitwy.

WYKŁAD.—Odmówiwszy po cichu *Pater noster* (Ojciec nasz) i *Ave Maria* (Zdrowaś Marya), celebруюcy stojąc i obrócony ku ołtarzowi, czyni na sobie znak krzyża, dla okazania, że jedynie mocą zasług Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, spodziewa się być wysłuchanym, i mówi: *Deus in adiutorium meum intende*, „Boże ku wspomżeniu memu wejrzyj;“ a wierni odpowiadają: *Domine, ad adjuvandum me festina*, „Panie, ku ratunkowi memu pośpiesz“. Papież święty Grzegorz I postanowił, iżby ten werset, wzięty z psalmu LXIX, był odmawiany na początku wszystkich godzin. Wyraża on przedziwnie potrzebę pomocy Boga dla kapłana aby godnie śpiewał pochwały jego (1). Kapłan mówi dalej: *Gloria Patri, et Filii, et Spiritu Sancti*; „Chwała Ojcu, i Synowi, i Du-

(1) Corsetti, pag. 431.

chowi Świętemu;“ na co wierni odpowiadają: „jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen. Alleluja.“—*Alleluja*, wyraz hebrajski znaczy: *Niech będzie Pan Bóg pochwalony*, albo *Chwalcie Pana*, i wyraża radość i wesele. Według dekretu Papieża Aleksandra II (1), opuszcza się *Alleluja* od niedzieli Starozapustnej do Zmartwychwstania Pańskiego czyli Wielkiéjnocy, i zastępuje się słowami: *Laus Tibi, Domine, Rex aeternae gloriae*, „Chwała Tobie, Panie, Królu wiecznej chwały.“ Wtedy kantor stojący z prawej strony poleca jednemu z duchownych chóru zacząć antyfonę; ten śpiewa z niej kilka słów, nie tyle dla podania tonu, ile aby przypomnieć ducha uroczystości, która obchodzi się, i kantor intonuje pierwszy psalm.

P. *Który jest pierwszy psalm śpiewany w czasie nieszporów?* — O. Pierwszy psalm, śpiewany w czasie nieszporów, jest CIX, który zaczyna się od słów: *Dixit Dominus Domino meo: sede a dextris meis*; „Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojej.“

WYKŁAD. — Jezus Chrystus jest przedmiotem niniejszego psalmu, ułożonego przez świętego króla Dawida. Ojcowie Kościoła i wykładowcy chrześcijańscy, opierając się na świadectwie apostołów i samego Jezusa Chrystusa (2), wszyscy jednoznacznie stosują ten psalm do Człowieka-Boga i do Niego samego przypada nawet litera dosłowna tego kantyku. Jego bóstwo, jego kapłaństwo, jego męka, jego chwała, jego królestwo, wyraźnie we wspomnionym psalmie są przepowiedziane. — Po skończeniu psalmu, śpiewa się pierwsza antyfona, którą w zwyczajne niedziele jest pierwszy werset psalmu rzonego. Są szczególne antyfony na święta i niedziele uprzywilejowane.

P. *Który jest drugi psalm śpiewany w czasie nieszporów?* — O. Drugi psalm śpiewany w czasie nieszporów, jest CX, który zaczyna się od słów: *Confitebor Tibi, Domine, in toto corde meo: in consilio justorum et congregatione*; „Będę wyznawał Cię, Panie, wszystkiém sercem mojem: w radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu.“

WYKŁAD. — Dawid ułożył i ten psalm na podziękowanie

(1) Corsetti, pag. 456. (2) Matth., XXII, 42.

Panu Bogu za cuda, które zdziałał dla swego ludu, i wychwala-
jąc go zawczasu za cuda, które miał uczynić dla dobra swego Ko-
ścioła (1). Przy słowach: *Sanctum et terribile nomen ejus*,
„Święte i straszne imię jego,“ duchowienstwo i wierni głębo-
ki oddają pokłon, przez uszanowanie dla imienia Pańskiego.—
Po skończonym psalmie, śpiewaną jest antyfona, wzięta z te-
goż samego psalmu: *Fidelia omnia mandata ejus; confirma-
ta in saeculum saeculi*: „Pewne są wszystkie przykazania je-
go; utwierdzone na wieki wieczne.“

P. *Który jest trzeci psalm śpiewany na nieszpiorach?*— O. Trzeci psalm śpie-
wany na nieszpiorach, jest CXI, który zaczyna się od słów: *Beatus vir, qui timet
Dominum, in mandatis ejus volet nimis*; „Błogosławiony mąż, który się boi Pana:
w przykazaniu jego będzie się kochał wielce.“

WYKŁAD.— Ten psalm zawiera w sobie prosty i rozrzew-
niający opis szczęścia męża sprawiedliwego, który boi się
Pana Bogu i wiernie zachowuje jego przykazania. Grzesznik
smutnym i nieszczęśliwym jest na tej ziemi, a w życiu przysz-
łym tylko mąk spodziewać się może. Nie tak się rzecz ma
z człowiekiem cnotliwym: tu na ziemi dusza jego jest spokojną
i niezakłóconą niczém; pokój, słodki pokój króluje w sercu
jego, a gdy śmierć nadejdzie, on wnijdzie w posiadanie szczęś-
cia, które się nigdy nie skończy. Kościół chce, aby jego dzia-
tki miały zawsze przed oczyma tę wielką prawdę, i dla tego,
każdej niedzieli powtarzać im każe tę pieśń przesłiczną.—An-
tyfona śpiewana po psalmie *Beatus*, wzięta jest z pierwszego
wersetu tego psalmu: *Qui timet Dominum, in mandatis ejus
volet nimis*; „Który się boi Pana, w przykazaniu jego będzie się
kochał wielce.“

P. *Który jest czwarty psalm śpiewany na nieszpiorach?*— O. Czwarty psalm
śpiewany na nieszpiorach jest CXII, który zaczyna się od słów: *Laudate pueri Do-
minum, laudate nomen Domini*, „Chwalcie dzieci Pana, chwalcie imię Pańskie.“

WYKŁAD.— Ten psalm, ułożony przez Dawida, równie jak
poprzedzający, jest napomnieniem ze strony proroka-króla
aby skłonić narody, a zwłaszcza sprawiedliwych, do wychwa-

(1) *Bible de Vence*, tom X, pag. 554.

lania Boga, przez wzgląd na jego wielkość, jego potęgę, a zwłaszcza niezmierną dobroć, z jaką raczy zwracać oko na dziatki ludzkie, a nawet najdrobniejsze, które podnosi niekiedy do stopnia mocarzy. Co się okazało na osobie Dawida i co się później sprawdziło także na Kościele, gdzie często maluczki i najsłabszy według świata, staje się przedmiotem względów Pana.— Przy słowach: *Sit nomen Domini benedictum: ex hoc nunc et usque in saeculum*, „Niechaj będzie imię Pańskie błogosławione, odtąd i aż na wieki,“ duchowieństwo i wierni, przez uszanowanie dla tego najświętszego Imienia, głęboki oddają pokłon. Antyfona składa się z tychże samych słów.

P. *Który jest piąty psalm śpiewany na nieszpórach*—O. Piąty psalm śpiewany na nieszpórach jest CXIII, który się zaczyna od słów: *In exitu Israel de Aegypto: domus Jacob de populo barbaro; Facta est Judaea sanctificatio ejus; Israel potestas ejus*; „Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu, dom Jakóbów z ludu pogańskiego; stał się lud Judzki poświęceniem jego: Izrael mocą jego.“

WYKŁAD.—Dawid układając ten psalm, chciał przedstawić ludowi swemu cuda, które Bóg zdziałał, aby go wywieść z Egiptu i wprowadzić do ziemi obiecanej; aby dać mu uczucie niezmierną różnicę, jaka zachodzi między tym Bogiem wszechmogącym, a niedołężnymi bałwanami narodów, i aby go tym sposobem przywiązać stale do Boga, który dał mu tak świetne dowody swojej wielkości, potęgi i dobroci.— Bóg dla nas daleko więcej uczynił, niż kiedykolwiek dla Izraelitów, i aby przypominać nam o tém, Kościół wzywa swe dziatki do śpiewania *In exitu*. Egipt jest obrazem świata, a Faraon ztwardziały w bezbożności, jest figurą czarta. Król ten ciemny był lud boży, podobnie jak czart jest tyranem dusz, które hołdując grzechowi, oddają się pod panowanie czarta. Mojżesz wyzwala Hebrajczyków z niewoli, w której trzymał ich Faraon; Jezus Chrystus wyzwala dusze z niewoli grzechu i czarta. Hebrajczycy ocalają się przechodząc morze Czerwone, w którym, jak powiada święty Paweł, zostali ochrzczeni (1); Jezus

(1) „Omnes in Moise baptisati sunt in nube et in mari.“ „Wszyscy (ojcowie nasi) byli ochrzczeni w Mojżeszu (to-jest w zakonie Mojżeszowym, albo przez Moj-

Chrystus ocala dusze, prowadzi dusze przez wody chrztu, które stały się świętymi i poświęconemi mocą jego krwi. Wszyscy Egipcyanie giną w morzu Czerwoném i nie pozostał z nich ani jeden; wszystkie grzechy nasze są niejako utopione w wodach chrztu. Według Ojców Kościoła, wody Jordanu są inną figurą wód chrztu, które nam otwierają wniście do nieba, podobnie jak przejście Jordanu otworzyło Izraelitom wniście do ziemi obiecanej. Góry wstrząśnione, o których mówi król-prorok, pagórki wyruszone z miejsca, są-to przeszkody, które czart stawia naszemu zbawieniu, a Bóg łaską swoją ułatwia nam ich obalenie. Wreszcie opoka, zamieniona w źródło wodne, jest-to Jezus Chrystus, *opoka mistyczna*, uderzona z powodu grzechów naszych, a którego święte rany stały się dla nas źródłem łask i błogosławieństw. Oto są stosunki zachodzące między cieniem a rzeczywistością. Te wszystkie cuda, wyobrażane przez wyjście z Egiptu i wniście do ziemi chananej-skiej, Dawid opiewa w tym psalmie, a Kościół wzywa swoje dziatki, aby błogosławiły Pana teraz i przez wszystkie wieki.—Przy słowach: *Non nobis, Domine, non nobis, sed nomini tuo da gloriam; super misericordia tua, et veritate tua:* „Dla nas, o Boże mój, uczyniłeś te wszystkie cuda; *Nie nam* wszakże *Panie* daj z tego *chwałę*; daj ją w zupełności *imieniowi twemu*, któremu jedynie należy, bo nie przez zasługi nasze uczyniłeś te wszystkie wielkie dzieła, lecz dla okazania *miłosierdzia twojego i prawdy twojej* (to jest, wierności w dotrzymaniu obietnic), — oddaje się pokłon, na znak, iż jesteśmy niczem i jeżeli Bóg nam błogosławi, tedy jedynie przez dobroć swoją.—Antyfona, wzięta z tegoż samego psalmu, jest jakoby treścią uczuć, któremi Dawid chciał natchnąć Izraelitów i

żesza, albo pod przewodnictwem Mojżesza), w obłoku i w morzu.“ (I Cor. X, 2); Rzecz oczywista, że jest tu mowa o chrzcie pod figurą, jest tu przedstawienie znakami chrztu prawdziwego. Obłok i przejście morza wyobrażały go: obłok, orzeźwiający ich, był figurą łaski Ducha Świętego; Egipcyanie potopieni w morzu Czerwoném, byli figurą grzechów, utopionych w wodach chrztu. (H u r é, *Dictionnaire philologique*, pod słowem *Baptisare*.)

i które Kościół zamierzać wzbudzić w sercach wiernych: *Nos qui vivimus benedicimus, Domino*: „My, którzy żyjemy, błogosławimy Panu.“

Te są pięć psalmów, śpiewanych podczas nieszporów, w zwyczajne niedziele całego roku. W niektóre święta, *In exitu* zastępuje inny psalm. Inne nie zmieniają się, jest atoli wyjątek: w święto boleści N. Maryi Panny, obchodzone w Wielki piątek, psalm *Credidi* zastępuje *Dixit* na drugich nieszporach. Po pięciu psalmach następuje *doxologia*, czyli wychwalanie trzech Osób boskich: *Gloria Patri et Filio et Spiritu Sancto, et nunc et semper, et in omnia saecula saeculorum. Amen*; „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.“

Zwyczaj takiego zakończenia każdego psalmu jest bardzo starożytny w Kościele. Przypisują go Papieżowi świętemu Damazemu, który żył w IV wieku; ale zdaje się być dawniejszym od jego papieztwa. Przeszedł potem do Kościoła greckiego. — Podczas *Gloria Patri* które nazywają małą doxologią, dla różnicy od *Gloria in excelsis*, zwanej wielką doxologią, duchowieństwo odkrywa głowę i podnosi się.

P. Co następuje po śpiewaniu psalmów? — O. Po śpiewaniu psalmów następuje kapitułarz.

WYKŁAD. — Kapitułarz, *Capitulum*, znaczy toż samo co *mały, krótki rozdział*; jest-to *częstka* tylko albo prosty ustęp Pisma świętego. Liturgiści nazywają kapitułarz, już *summaryum*, summaryuszem, treścią, już *lectio*, lekcją; w obrządku ambrozyjańskim, nosi nazwisko *epistoletta*, krótka epistoła. Kapitułarz różni się stosownie do nabożeństwa i zawsze zostaje w związku z tajemnicą, albo świętem, które obchodzi się. Celebrujący odmawia go stojąc, przez uszanowanie dla słów świętych, które wymawia. Jest-to pewien rodzaj napomnienia wiernych, którzy odśpiewali chwałę Pana, aby rozniecić ich gorliwość i dodać nowego bodźca ich pobożności. Wierni z wdzięcznością przyjmują to napomnienie: *Deo gratias*, „Dzię-

ki uczynimy Bogu.“ W istocie słuszną jest rzeczą, aby dziękowali Panu Bogu za łaskę, którą im wyświadcza, łamiąc im chleb świętej nauki (1).—Przy końcu kapitulacza, nie mówi się jak przy końcu lekcyj w czasie jutrzni: *Tu autem Domine, miserere nostri*, „Ty, o Panie, zmiłuj się nad nami.“ Te słowa mają na celu prośbę do Boga o przebaczenie nieuwagi, której mogliśmy dopuścić się przy odmawianiu lekcyj; niepodobna zaś dopuścić się przy czytaniu tak krótkim jak kapitularz.

P. *Co śpiewają w czasie niesporów po odmówieniu przez celebrującego kapitulacza?*—O. Po odmówieniu przez celebrującego kapitulacza, kantorowie intonują hymn.

WYKŁAD. — Hymn, jest-to kantyk wierszem, ułożony dla błogosławienia Pana Boga i świętych. Zwyczaj hymnów wziął, jak się zdaje, początek wraz z *agape* czyli braterskimi biesiadami, które wyprawiali chrześcijanie w dni świąteczne, po spełnieniu tajemnic świętych. Ponieważ te pieśni religijne miały za przedmiot same święta, Kościół przeto wprowadził najcenniejsze z nich do swojej liturgii. Wszelako; nie wszystkie hymny nasze sięgają pierwszych wieków Kościoła, wiele z nich wzięło początek w wiekach średnich, inne zaś ułożone zostały dopiero w XVII i XVIII wieku. Prawie wszystkie odznaczają się wzniosłością myśli i bogactwem wyrażeń. Wymienimy między innymi: *Vexilla regis*, Wenancyusza Fortunata, biskupa piktawieńskiego (Poitiers), około połowy VI-go wieku; *Pange lingua*, świętego Tomasza z Akwinu; *Ave, maris Stella*, papieża Innocentego III-go; *Salve, flores martyrum*, Prudencyusza. Hymn, śpiewany w Rzymie w niedziele zwyczajne (*Lucis Creator optime*), szczególnież celuje głębokością myśli.

Ostatnią zwrótką hymnów, zwaną *doxologia*, jest *Gloria Patri*, poetycznie wyłożona. Gdy ją śpiewają, duchowieństwo i wierni stojąc chwają i błogosławią Ojca przenajświętszego

(1) Gavantus, apud Corsetti, pag. 120.

i jego Syna jednorodzonego, który Mu równy jest we wszystkim i króluje na wieki wieków, wraz z Duchem pocieszycielem (1).

Po hymnie następuje werset: jest-to krótki wyjątek z ksiąg świętych, wyrażający uczucia wdzięczności, ufności i miłości Boga, i t. d., który się odmawia w formie prośby i responsu, według obrządku rzymskiego: *Dirigatur, Domine, oratio mea,—sicut incensum in conspectu tuo;* „Niech się wzniesie modlitwa moja, o Panie, — jako wonne kadzidło przed oblicze twoje.“

P. Co śpiewają w czasie niesporów, po hymnie i odmówieniu wersetu? — O. Po hymnie i odmówieniu wersetu, śpiewają kantyk Najświętszej Panny, zwany *Magnificat*, ponieważ zaczyna się od tego słowa.

WYKŁAD.—*Magnificat* jest jedną z trzech pieśni, zwanych ewangelicznymi, albowiem wzięte są z Ewangelii; i dla tego w czasie ich śpiewania wierni podnoszą się według przyjętego zwyczaju słuchania stojąc słów Ewangelii. Ta postawa przytém okazuje radość i zadowolenie serca, obdarzonego łaskami i gotowego na wszystko, dla wynurzenia przed Panem Bogiem uczuć wdzięczności, któremi wierny jest ożywiony, a które tak doskonale wyrażone są w trzech wyżej wspomnianych kantykach. W pieśni Maryi szczególniej wydatną jest pokora; w pieśni Zacharyasza, ufność; a w pieśni Symeona, gorąca miłość świętego starca, którego wszystkie życzenia spełniły się w Jezusie Chrystusie, i który ujrzawszy go, nie już nie widzi, coby zatrzymać go mogło na ziemi. Z takim właśnie usposobieniem przyjmować należy Jezusa Chrystusa; a ponieważ dar jest wiekuistym pod względem skutków, takie usposobienie z naszej strony również być powinno wiekuistém. Każdego dnia Jezus Chrystus przychodzi do nas przez łaskę swoją; powinniśmy przyjmować Go każdego dnia do serc naszych przez wiarę, a często przyjmować w ciało nasze przez komunię; każdego dnia słuchać Go możemy w czytaniu

(1) Praesta Pater piissime, Patrique compar unice, cum Spiritu paraclito regnans per omne saeculum.

Ewangelii. Trzeba zatem, aby uczucia, jakie dobrodziejstwo to wzbudzać w nas powinno, odnawiały się bez ustanku, i w takim-to duchu Kościół kładzie nam ustawicznie te pieśni w usta: na laudes, które niegdyś śpiewano o świcie, *Benedictus*, albo kantyk Zacharyasza, gdzie jest mowa o słońcu wschodzącem, które nas nawiedzi, to jest o Jezusie Chrystusie, którego Jan Chrzciciel, syn Zacharyasza, był poprzednikiem; — na nieszpory, *Magnificat*, pieśń Najświętszej Panny, gdzie tajemnica wcielenia wyrażona jest w sposób prawdziwie boski; — wieczorem, i na schyłku dnia, *Nunc dimittis*, albo kantyk Symeona, tak odpowiedni wątlým stworzeniom, które wstępując snem w pewien rodzaj śmierci, uważać powinny ten dzień jako ostatni swojego życia. Starajmy się wniknąć w te widoki Kościoła, matki naszej, i niech nałóg tak częstego powtarzania tych przedziwnych pieśni nie ujmuje z ich wartości.

Od pierwszych wieków *Magnificat* stanowiło część nabożeństwa wieczornego, i podobnie jak za dni naszych, stojąc śpiewano tę pieśń (1).— Według obrządku rzymskiego, celebrujący wychodzi ze swego miejsca na początku *Magnificat*, i stanąwszy u podnóżka ołtarza, oddaje mu głęboki pokłon; przy wystawieniu Najświętszego sakramentu, klęka na oba

(1) *Magnificat anima mea Dominum. Et exultavit spiritus meus in Deo salutari meo. Quia respexit humilitatem ancillae suae: ecce enim ex hoc beatam me dicent omnes generationes. Quia fecit mihi magna qui potens est, et sanctum nomen ejus. Et misericordia ejus a progenie in progenies timentibus eum. Fecit potentiam in brachio suo, dispersit superbos mente cordis sui. Deposuit potentes de sede: et exaltavit humiles. Esurientes implevit bonis; et divites dimisit manes. Suscepit Israel puerum suum; recordatus misericordiae suae. Sicut locutus est ad patres nostros Abraham et semini ejus in saecula.*— „Wielbij duszo moja Pana: i rozradował się duch mój w Bogu zbawicielu moim. Iż wejrzał na pokorę służebnicy swojej: albowiem oto odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody. Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy on, który możny jest, i święto imię jego. A miłosierdzie jego od narodu do narodów, bojącym się Jego. Uczynił moc w ramieniu mojem, rozproszył pyszne myślą serca ich. Złożył mocarze z stolicy, a podwyższył pokorne. Łaknące napelniał dobrami, a bogacze z niczém puścił. Przyjął Izraela sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje. Jako mówił do ojców naszych, Abrahami i nasieniu jego na wieki.“

kolana. Potem idzie do ołtarza, całuje go, a przechodząc ku stronie epistoły, bierze naczynie z kadzidłem; sypie je na ogień, i kadzi ołtarz w podobny sposób, jak przy mszy, aby go napełnić niejako wonnością, którą wydaje ogień, a która jest symbolem wiary wiernych i żarliwości ich modlitw. Po dopełnieniu téj ceremonii, odchodzi od ołtarza i wraca na swe miejsce, gdzie kadzi go turyferarz, równie, jak każdego z księży. Oddaje im ten honor w imieniu Kościoła, jako przedstawcom Jezusa Chrystusa, a zarazem ostrzega, że ich serca płonąć powinny dla Boga i trawić się dla niego jako kadzidło, i że cnotami swemi powinni roznosić wonność boskiego swego Mistrza.

Po pieśni *Magnificat*, celebrujący, mówi: *Dominus vobiscum*, „Pan z wami;“ wierni odpowiadają: *Et cum spiritu tuo*, „I z duchem twoim.“ Odmawia potem modlitwę ze mszy, zwaną kolekta, po której następują niekiedy inne jeszcze modlitwy; po ostatniej, klerycy śpiewają: *Benedicamus Domino*, „Błogosławmy Panu;“ a lud i duchowieństwo odpowiada: *Deo gratias*, „Bogu dzięki.“—Na tém się kończą nieszpory. Rozmaite części, z których się składa to nabożeństwo, śpiewanie psalmów i pieśni, przeplatane antyfonami, wersetami i modlitwami: wszystko to czyliż nie jest właściwem do wzbudzenia w sercu wiernych uczuć pobożności najtkliwszej, i do skłonienia ich, aby z weselem wypełniali powinność, przytém tak pocieszającą i tak słodką, wychwalania i błogosławienia Pana?

P. Ile świec zapalać trzeba w czasie niesporów? — O. W czasie niesporów w uroczyste święta, sześć świec zapalać trzeba.

WYKŁAD. — W święta uroczyste, to jest pierwszej i drugiej klasy, mówi Buongiovanni, nie trzeba zapalać więcej jak sześć świec na wielkim ołtarzu; i to zwyczajnie. W święta inne (*Fest. duplex major*), tudzież ruchome, dostateczne są cztery świece; a w święta zwyczajne (*Fest. duplex minor, semi-duplex*) i w dni powszednie, tylko dwie. Taka liczba zapala się w czasie niesporów, jutrzni i mszy, uroczystej albo

konwentalnej (1). Ale w czasie godzin mniejszych i komplety, zapalają się zwykle *dwie* świece (2). — Merati nie czyni tych wszystkich rozróżnień; mówi tylko o nieszpórach uroczystych, i przypuszcza, że zapalać wtedy trzeba sześć świec, jakie znajdują się na wszystkich ołtarzach rzymskich (3). „Jeżeli nie ma uroczystości, mówią pisarze dzieła *Mélanges théologiques* (4), mniemamy, że dostateczne są dwie świece, bo nie wymaga się większa ich liczba do mszy“ (5).

P. *Czy trzeba stać czy siedzieć podczas nieszpórów?* — O. Jest część nieszpórów, w czasie której stać trzeba, a część, w czasie której siedzieć wolno.

WYKŁAD. — Według ceremoniału biskupów, całe duchowieństwo stać powinno w czasie śpiewania *Deus in adiutorium*, i gdy śpiewają *Gloria Patri*, oddawać pokłon krzyżowi. W czasie psalmów, duchowieństwo siedzi w biretach. Odkrywa głowę i oddaje pokłon, nie wstając za każdym razem, ilekroć śpiewają *Gloria Patri*. Celebrujący i całe duchowieństwo stoją w czasie *kapitularza*, *hymnu* i *Magnificat*. Pierwsza zwrotka *Veni Creator* i *Ave maris Stella*, śpiewane są kłęcząc (6). Gdy nieszpory śpiewane są przed Najświętszym sakramentem, wszyscy, nie wyłączając celebrującego, powinni mieć głowę odkrytą (7).

P. *Czy niektóre części nieszpórów mogą być zastąpione organami?* — O. Niektóre części nieszpórów mogą być zastąpione organami.

WYKŁAD. — Nie każdego dnia wolno grać na organach. Ceremoniał biskupów tak mówi o tym przedmiocie. „W każdą niedzielę i święta w ciągu roku, kiedy lud wstrzymuje się od prac służebnych, wypada używać w kościele organów. Do rzędu takich niedziel nie liczą się niedziele Adwentu i Wielkiego postu, z wyjątkiem *Gaudete*, to jest trzeciej niedzieli

(1) Buongiovanni, „Sacrarum coeemoniarum sylva,“ lib. IX, cap. 11, p. 460

(2) *Congr. Episc.*, 7 aug. 1595.

(3) In Rubr. Brev. Sec. X, c. 3.

(4) *Mélanges theol.*, cahier 1, pag. 93.

(5) Candelabra saltem duo cum candelis accensis hinc et inde in utroque crucis latere. (*Mis. Rom.*, Rubr. gen. tit. XIX).

(6) *Coerem. Episcop.* lib. II, cap. 1, Nr. 5, 6, 8, 12, 14.

(7) Baldeschi, trad. de l'abbé Favrel, 2 édit., pag. 289.

Adwentu i *Laetare*, czwartej niedzieli Wielkiego postu (1). Wyjmują się także święta w czasie Adwentu i Wielkiego postu, które Kościół obchodzi uroczystością, jako to: Niepokalanego Poczęcia, Zwiastowania, Wielki czwartek, Wielka sobota, a przytém wszelkie uroczystości i obchody z powodu ważnych wypadków“ (2). Tenże ceremoniał dodaje: „W czasie uroczystych niesporów, zwykle grają na organach przy końcu każdego psalmu, i na przemiany po zwrótkach albo wersetach hymnu i kantyku *Magnificat*. Trzeba atoli zachowywać następujące prawidła: 1-e Pierwszą i ostatnią zwrótkę hymnu śpiewać zawsze powinien chór;—2-e podobnież pierwszy werset kantyku i doxologię *Gloria Patri*;—3-e także śpiewać należy, chociażby poprzedzająca zwrótką była śpiewaną, zwrótki hymnów, które wymagają przykłonienia, jako to: *O crux ave*; *Tantum ergo*, przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu;—4-e gdy organ zastępuje zwrótkę, werset kantyku lub antyfonę, duchowieństwo odmawiać powinno po cichu, co zostało opuszczoném (3). Chwalebna byłoby rzeczą, ażeby kantor śpiewał to z towarzyszeniem organu (4).

P. Przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu na wielkim ołtarzu, czy trzeba kadzić inne ołtarze w czasie *Magnificat*?—O. Przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu na wielkim ołtarzu, nie trzeba kadzić innych ołtarzy w czasie *Magnificat*.

WYKŁAD. — Stolica apostolska zapytywana w tym przedmiocie, wydała za pośrednictwem świętej kongregacyi obrzędów postanowienie, które wyraźnie zaleca, że przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu na wielkim ołtarzu, po

(1) In dominica III adventus, et IV quadragesimae, pulsanda non sunt organa in missa et utrisque vesperis. (S. R. C. die 10 sept. 1675).

(2) *Coerem. episcop.*, lib. I, cap. XXVIII, Nr. 1 et 2.

(3) An ferendus sit usus in archidioecesi Senensi (Sens), existens omittendi in choro partes illas tum divini officii, tum missae, quas organi sonitus supplet?—*Resp.* „Submissa voce dicenda quae omittuntur ob sonitum organi; quando non pulsatur, integre esse cantanda.“ (S. R. Congr. die 22 jul. 1848; apud *Gardellini*, tom. VIII, pag. 497).

(4) *Coerem. episcop.*, lib. I, cap. XXVII, Nr. 8. *Merati*, tom. II, sect. X, cap. III. *Buongiovanni*, „*Sylva sac. caeremoniarum*,” lib. II, cap. 10.

kadzeniu go, nie trzeba kadzić innych ołtarzy, chociażby nawet Przenajświętszy sakrament był tam zachowany w cyboryum (1). Nie trzeba także kadzić krzyża (2).

P. *Czy celebrujący może nosić stulę w czasie nieszpórów?*—O. Nie; jeżeli nieszpory nie są śpiewane przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu.

WYKŁAD. — Ceremoniał biskupów i postanowienie świętej kongregacyi obrzędów, z dnia 7 września 1816, nie zostawiają żadnej wątpliwości pod tym względem (3); wyjątek służy tylko biskupowi (4). Wszelako, jeżeli nieszpory śpiewane są przy wystawieniu Przenajświętszego sakramentu, celebrujący powinien wziąć stulę, ponieważ tego wymaga wówczas czynność przez niego wykonywana. I tak, w Rzymie, podczas 40-godzinnego nabożeństwa, kapłani, którzy składają adoracyę Przenajświętszemu sakramentowi przed ołtarzem, noszą stulę dla różnicy od prostych kleryków, którzy często siedzą obok nich. Nadto, powiada Gardellini (5), przystoi, iżby kapłan stawił się przed obliczem Pana Boga w tém zaszczytném ubraniu (6).

(1) Dubium. *Exposito SS. sacramento in altari majori dum sub Magnificat in vespers idem altare incensatur, an debeant etiam incensari alia altaria?*—R. „Non esse tuere adolenda alia altaria, licet ibi SS. sacramentum asservetur. (S. R. C. die 7 maii 1746).

(2) *Dum incensatur altare in quo expositum est publicae adorationi venerabile, utrum post illud incensatum debeat quoque crux incensari?*—R. *Negative*. (S. R. C. die 29 nov. 1738).

(3) *An decreta prohibentia delationem stolae ab hebdomaderio assistente horis canonicis, comprehendat etiam Tertiam cantatam solemniter cum ministris, et vespers solemnes?*—S. Congregatio rescripsit: „*Serventur Decreta, ac praesertim Generale novissimum diei 7 mensis sept. anni 1816, in quo comprehenditur etiam causus propositus.*“ (S. R. Congr. die 16 dec. 1828).—„*Ad tramites decreti generalis, quod omnes indiscriminatim adstringit, mandat eadem Congr., ut in tempore officii stola amplius non appareat, neque ab ullo sub quovis praetextu deferatur.*“ (Die 14 junii 1845; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 436, num. 4882).—*Num celebrans in vespers festivis, vel votivis, possit stolam induere, quae sit velut praecminentiae signum in choro, maxime in ecclesiis ruralibus?*—R. *resp. Negative, juxta alias decreta.* (S. R. C. die 14 sept. 1847; apud Gardellini, t. VIII, p. 464, num. 4950).

(4) *Coerem. episcop.*, lib. II, pag. 60.

(5) Tom VI, part. II, cap. I.

(6) Stola „*quae est veluti forma totius ornatus sacerdotalis.*“ (Conc. Tolet. IV, cap. 39).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

WRAŻENIE JAKIE NA ŚWIĘTYM AUGUSTYNIE CZYNIŁ ŚPIEW PSALMÓW.

W kościołach naszych, mówi święty Jan Złotousty, łaski niebieskie spływają wielorakiemi kanałami na ziemię; tu modlitwy uroczyste nowiej nabierają mocy, przy uczestnictwie zgromadzających się wiernych, aby niejako zadać gwałt przyjemny Najwyższemu szafarzowi łask. Na tych-to zebraniach nabożnych, budujące widowisko czci publicznej, okazałość i majestat wspaniałych ceremonij naszych, połączone z harmonią świętych naszych pieśni, wiele się przyczyniają do zbawiennych wrażeń na umyśle i sercu. Śpiewane tu są w czasie nieszpórów te psalmy tak piękne, tak wzniosłe, tak pełne namaszczenia, tak zdolne natchnąć najwyższe myśli o wielkości Boga i najżywsze uczucia wdzięczności, miłości, ufności i pokory, należne Istocie wszechmocnej, uczucia, które te boskie pieśni obudzały w sercu świętego Augustyna. Powiada, że bywał niemi rozrzewniony aż do łez, i wzruszony tak, iż odchodził od siebie. „Z jakimże uniesieniem czytałem, mówi on, te święte pieśni, w których, o Boże mój, obietnice twoje są tak jasne, wychwalania Ciebie tak wspaniałe, dziękczynienia tak gorące, modlitwy tak pokorne i tak rzewne! Z jakimże zachwyceniem powtarzałem te psalmy, które mię unosiły! jakąż miłością dla Ciebie napełniały mię one! Drżałem z bojaźni widząc w tych pieśniach, jak daleki jestem od zbawienia. Przeniknięty byłem wdzięcznością za twoje miłosierdzie, które mi one przypomniały. Uczułem w sobie mocną nadzieję, że dokonasz tego, co dobroć twoja zaczęła; a na wszystkie te wzruszenia którym serce moje wystarczyć nie mogło, zalewałem się łzami, i zapal mnie unosił. O! gdybym mógł pokazać innym światłość, którą oglądałem, i udzielić im wielkiego ognia, którym płonąłem!... Iluż jest takich, którzy śpiewają usty, a sercem są niemi! A przecież sercem wołać potrzeba, gdyż uszy Boga tylko głos serca słyszą.“ Dla tego tenże święty Doktor podaje za prawidło śpiewającym lub odmawiającym psalmy, modlić się kiedy psalmista modli się, ubolewać gdy on ubolewa, spodziewać się, lękać się, cieszyć się, gdy on wyraża uczucia radości, bojaźni, nadziei (1).

ROZDZIAŁ II-gi.

O KOMPLECIE.

P. *Jak nazywają siódmą godzinę kanoniczną?*—O. Siódmą godzinę kanoniczną nazywają kompleta.

WYKŁAD. — Siódma godzina kanoniczna nazywa się *komple-*

(1) „Oeuvres de Mgr. de Pressy,“ tom II, pag. 1278.

ta, *completorium*, ponieważ jest dopełnieniem albo zakończeniem nabożeństwa całodziennego. — Kompletą początkiem swoim nie sięga pierwszych wieków; nie znano jej przed świętym Benedyktem, zmarłym koło roku 543. Ten sławny założyciel żywota zakonnego na Zachodzie, nakazał swoim zakonnikom, aby zbierali się po niesporach w dni postu, a w inne dni po wieczerzy, na czytanie wyjątków z Pisma świętego i odmawianie kilku psalmów, iżby odeszli na spoczynek z sercem napełnioném świętymi myślami. Lektor prosił najprzód o błogosławieństwo, a na znak opata kończył czytanie, mówiąc: *Tu autem, Domine, miserere nostri*, „Ty, o Panie, zmiłuj się nad nami.“ Opat dodawał: *Adju-torium nostrum*. Po modlitwach komplety, głębokie milczenie było im nakazane aż do jutrzejszego dnia, co wskazują słowa nabożeństwa nocnego: *Domine, labia mea aperies*, „Panie, otworzysz wargi moje.“ Zwyczaj odmawiania kilku psalmów po niesporach był przyjęty przez Kościół rzymski; wkrótce się upowszechnił, i od starożytnego zwyczaju, o którym wspomnieliśmy, wzięła początek kompletą, taka jak jest odmawianą i dzisiaj. Mamy najprzód krótką lekcję, poprzedzoną słowami: *Jube, Domine, benedicere*. — Następuje potem ciche odmówienie Modlitwy Pańskiej, dalej wyznanie grzechów: co sięga głębiej starożytności (1).

P. *Z czego się składa kompletą?* — O. Kompletą składa się z czterech psalmów, hymnu, kapitułarza, responsu, kantyku *Nunc dimittis* i antyfony do Najświętszy Panny.

WYKŁAD. — *Godzina* komplety ma cztery psalmy. Poprzedza ją kapitułarz (*capitulum*), co jest pamiątką tego, co się działo w zakonie świętego Benedykta, gdzie odmawianie psalmów poprzedzane było czytaniem wyjątku z Pisma świętego. Według obrządku paryzkiego i wielu innych, kompletą ma tylko trzy psalmy, po których następuje hymn i kapitułarz albo krótka lekcya z Pisma świętego.

P. *Który jest pierwszy psalm komplety?* — O. Pierwszy psalm komplety jest to Psalm IV, który zaczyna się od słów: *Cum invocarem, exaudivit me Deus justitias*

(1) Fornici, „*Institutions liturgiques*,” pag. 221.

meae: in tribulatione dilatasti mihi; „Kiedym wzywał, wysłuchał mię Bóg sprawiedliwości mojej: w uciśnieniu rozprzestrzeniłeś mi (to jest, rozszerzyłeś mi serce).

WYKŁAD.—Psalm ten jest piękną modlitwą Dawida, w czasie prześladowań, których doświadczał; wyraża on Bogu wdzięczność swoją za dowody opieki, które odebrał, i błaga Go o pomoc przeciw nieprzyjaciołom. Pokłada ufność swoją w Panu, i spoczywa w zupełności na ojcowskiem jego łonie. „Kiedym Go wzywał, wysłuchał mię Bóg sprawiedliwości mojej... Zmiłuj się nademną (i teraz), a wysłuchaj modlitwę moję... Wysłucha mnie Pan, gdy zawołam do Niego... W pokoju pospołu będę spał i odpoczywał, bo ty Panie, osobliwie w nadziei postanowiłeś mnie.“ Czyliż te słowa nie są umieszczone właściwie w ustach wiernego, który szczęśliwie zakończywszy dzień przy boskiej pomocy, powinien przed udaniem się na spoczynek, prosić Boga o opiekę przeciw wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwom i pokusom?

P. *Który jest drugi psalm komplety?*—O. Drugi psalm komplety jest psalm XXX, który zaczyna się od słów: *In Te, Domine, speravi, non confundar in aeternum: in justitia tua libera me;* „W Tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki: w sprawiedliwości twojej, wybaw mnie.“

WYKŁAD.—Mniemają powszechnie, że Dawid ułożył ten psalm, gdy w czasie jeszcze pobytu jego na dworze Saula, nieprzyjaciele spotwarzali go, przyjaciele uciekali od niego, krewni go opuszczali. Prorok błaga Pana o pomoc, przedstawia mu swoje strapienia i nędzę, pokłada ufność swoją w miłosierdziu boskiem. — Jezus Chrystus wyrzekł na krzyżu słowa 6-go wersetu tego psalmu: *In manus tuas commendo spiritum meum;* „W ręce twe polecam ducha mego.“ Kościół wkłada też same słowa, na schyłku dnia, w usta swoich dzieci, aby powtarzając je z wiarą i pokorą, wyjednały u Pana, aby raczył czuwać nad nimi w nocy i zmuszać do ucieczki ich nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych.

P. *Który jest trzeci psalm komplety?*—O. Trzeci psalm komplety jest XC, który zaczyna się od słów: *Qui habitat in adjutorio Altissimi, in protectione Dei coeli commorabitur;* „Kto mieszka w wspomóżeniu Najwyższego, w obronie Boga niebios będzie przebywał.“

WYKŁAD.— Ten psalm ułożył Dawid, dziękując Panu Bogu

za opiekę, którą mu dał w gwałtownych niebezpieczeństwach, i chcąc skłonić wszystkich ludzi, aby równie jak on, pokładali całą ufność swoje w Panu. Kościół wkłada ten psalm w usta swych dziattek, za zbliżeniem się nocy, to jest czasu, kiedy szatan zdaje się mieć większą moc i panowanie, aby ożywić ich odwagę, i przypomnieć im, że Pan, jeżeli ufać mu będą, osłoni ich cieniem swoim, i że nie ułęką się ani strzały lecące w dzień, ani złego przygotowywanego w ciemności, ani pocisków czarta, chociażby uderzył na nich w samo południe; to jest, że lękać się nie będą żadnych niebezpieczeństw, ani najmniejszych, ani największych, ani najskrytszych, ani najjawniejszych.

P. *Który jest czwarty psalm komplety?*—O. Czwarty psalm komplety jest psalm CXXXIII, który zaczyna się od słów: *Ecce nunc benedicite Dominum, omnes servi Domini*; „Otoż teraz błogosławcie Pana, wszyscy słudzy Pańscy.“

WYKŁAD.—Psalm ten był ułożony do śpiewania przez lewitów, kiedy wchodzili do świątyni na nocne czuwanie. Prorok król upomina ich, aby chwalili Pana o każdej porze, tak w nocy, jak w dzień. Kościół wzywa także do tego swoje dziatki, a w ustach ich psalm ten staje się wyrażeniem duszy pobożnej, która przepędziwszy w miejscu świętem część dnia, pragnęłaby przepędzić tu i noc samą, i zazdrości tym, których obowiązki przywiązując do służby kościelnej, pozwalają im snadniej zaspokoić ich pobożność. „Otoż teraz błogosławcie Pana, wszyscy słudzy Pańscy, którzy stoicie w domu Pańskim, w sieniach domu Pana naszego. W nocy podnoście ręce wasze ku świątynicy, a błogosławcie Pana. Niechaj cię błogosławi Pan z Syonu, który stworzył niebo i ziemię.“ Po tém rozrzewniającém napomnieniu do błogosławienia Panu, śpiewają w zwyczajne niedziele następną antyfonę: *Misere mei, Domine...* „Panie zmiłuj się nademną, i racz wysłuchać modlitwę moję.“ Jest-to jakby bukiet duchowny, zebrany z powyżej odmawianych psalmów. Antyfona odmienną bywa w rozmaite święta.

P. *Co śpiewają w czasie komplety po czterech psalmach i antyfonie, o których mowiliśmy?*—O. W czasie komplety, po czterech psalmach i antyfonie, śpiewają hymn, a po nim następuje kapitułarz (*capitulum*).

WYKŁAD. — Ten hymn, odmienny według czasu i uroczystości, jest dziękczynieniem Panu Bogu, na schyłku dnia, i modlitwą o opiekę i wspomnienie podczas nocy. W zwyczajne niedziele śpiewają hymn następujący: *Te lucis ante terminum, rerum Creator poscimus, ut solita clementia, sis praesul ad custodiam.* „Nim światłość dzienna zniknie, błagamy Cię, o Stwórco wszech rzeczy, abys przez zwykłą swą łaskawość, rozciągnął nad nami swą opiekę. Oddal od nas sny straszne i widma nocne, powściągnij wroga naszego, aby ciała nasze skalaniami nie zostały. Prosimy Cię o tę łaskę, Ojczy wszechmogący, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z tobą i Duchem Świętym żyje i króluje, na wieki wieków. *Amen.*“ — Któreż modlitwy szczególnie zdołałyby zastąpić tak przedziwne modlitwy? A jednak iluż wiernych, przez smutne i oplakane uprzedzenie, nie chce wtórować temu, co śpiewa Kościół! przez trudną do uwierzenia przekorę i skutkiem godnej politowania oryginalności, zamiast psalmów i hymnów, woła czytać inne modlitwy, odmawiać różaniec, i t. p.; tym sposobem pozbawiają siebie wszelkich korzyści przywiązanych do modlitwy publicznej, do modlitwy Kościoła. Czy pojąć można, iż dobrowolnie stają się do takiego stopnia nieprzyjaciołmi siebie samych i szczęśliwości swojej! — Po skończonym hymnie, celebrujący wstaje i odmawia kapitularz: *Omnes vos filii lucis estis...*, „Bracia, wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteście dziećmi nocy, ani ciemności. A tak nie śpijmy jako i insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi“ (1). Kapitularz różni się według czasu i uroczystości; to krótkie czytanie, zamykające w sobie zawsze jaką przestrożę ważną, przerywa śpiew wiernych; słuchają oni w milczeniu, potem dziękują kapłanowi za daną im naukę, i błogosławią Panu, którego słowa słyszeli, mówiąc: *Deo gratias*, „Dzięki Bogu.“

P. *Co następuje po hymnie i kapitularzu w komplecie?* — O. Po hymnie i kapitularzu w komplecie, następują: responsorium, kantyk *Nunc dimittis*, antyfony i modlitwa.

(1) I *Tess.* V, 5. (W Brewiarzu Rzymskim kapitulum wzięte jest z Proroka Jeremiasza, XIV.)

WYKŁAD.—Skoro wierni odpowiedzieli: *Deo gratias*, następuje responsorium: *In manus tuas, Domine, commendo spiritum meum.—Redemisti nos, Domine, Deus veritatis.—Custodi nos, Domine, ut pupillam oculi.—Sub umbra alarum tuarum protege nos.* „W ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego. — Odkupiłeś nas, Panie, Boże prawdy. — Strzeż nas, Panie, jako źrenicę oka Twego. — Pod cieniem skrzydeł Twoich, schroń nas.“

Jest-że co tkliwszego nad tę modlitwę? Chrześcijanin zna wszystkie niebezpieczeństwa, które mu zagrażają, wszystkich nieprzyjaciół, którzy go otaczają; ale wie także, że Pan Bóg jest ojcem jego, i najczulszym z ojców; ucieka się więc do Niego z największą ufnością, i mówi Mu: Komuż powierzyć mogę to, co mam najdroższego w świecie, duszę moją, o Boże mój! jeżeli nie Tobie, któryś dał mi ją, aby stała się godną Ciebie? Ale daremnie czuwam sam nad nią. Jeżeli mię nie-wspomożesz, nic nie zdołam: tylu mam nieprzyjaciół do walczania, tyle trudności do pokonania, tyle przeszkód do zwyciężenia we dnie i w nocy! dosyć jednego grzechu śmiertelnego, jednej myśli występnej, jednej żądzy nieczystej, jednego zaniebdania rzeczy ważnej, aby dusza moja stała się w oczach twoich przedmiotem obrzydzenia i wstrętu. Strzeż więc jój Panie, jak się strzeże źrenica oka swego; osłoń ją cieniem skrzydeł swoich, iżby czart nie zdołał zbliżyć się do niej, ani zadać jój najmniejszej rany.

Pewnym będąc opieki, o którą błagał, wierny jedno już tylko ma życzenie, to-jest, aby skruszyła się ta lepianka z gliny, która trzyma duszę jego w niewoli, iżby mogła wzbić się do lotu i schronić się na łono swojego Boga, ojca swojego. Dla tego też Kościół kładzie mu w usta słowa świętego starca Symeona, który, oglądawszy Zbawienie Izraela, umrzeć tylko pragnął: *Nunc dimittis servum tuum, Domine, secundum verbum tuum, in pace. Quia viderunt oculi mei salutare tuum, Quod parasti, ante faciem omnium populorum, lumen ad re-*

velationem gentium, et gloriam plebis tuae Israel. „Teraz puszczasz sługę twego, Panie w pokoju, według słowa twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich narodów. Światłość na objawienie poganów i chwałę ludu Twego Izraelskiego.“—Po antyfonie, celebrujący odmawia modlitwę *Visita*, którą błaga Boga, aby bronił nas od zasadzek czarta, i aby aniołowie strzegli nas w pokoju. Ta modlitwa, równie jak wiele innych, przeszła z zakonów do Brewiarza rzymskiego (1).

P. Czy kompleta kończy się modlitwą *Visita*? — O. Kompleta nie kończy się modlitwą *Visita*; Kościół od kilku wieków, śpiewa po komplecie, antyfonę do Najświętszej Panny, a po niej werset i modlitwę.

WYKŁAD. — Zwyczaj śpiewania po komplecie antyfony do Najświętszej Panny wypływa z pobożności niektórych osób, i ta antyfona nie jest istotną częścią nabożeństwa. Ale któryż wierny chciałby ją opuścić? Opieka Maryi jest dla nas tak konieczną! Cóż sprawiedliwszego z resztą, jak z końcem dnia składać hołd naszej miłości i pochwał naszych u stop Tej, która ma dla nas miłość prawdziwie macierzyńską i nieprzestaje czuwać nad nami z najżywszą troskliwością?

Antyfony do Najświętszej Panny, które Kościół zaleca śpiewać albo odmawiać z pobożności po komplecie, są w liczbie czterech, i zaczynają się od słów: *Alma, Redemptoris Mater*;—*Ave, Regina coelorum*;—*Regina coeli, laetare*;—*Salve Regina*. Po każdej następuje werset i modlitwa właściwa. *Alma*, śpiewaną jest w czasie Adwentu, aż do Oczyszczenia N. Panny Maryi;—*Ave Regina*, od Oczyszczenia do Wielkiego wtorku;—*Regina coeli*, w czasie Wielkanocnym;—*Salve Regina*, od Trójcy świętej do Adwentu.

Według najprawdopodobniejszego zdania, dopiero około XI-go wieku zaczęto odmawiać te antyfony po komplecie, która dawniej kończyła się wyżej wspomnianą modlitwą.

Niewiadomo kto jest autorem *Ave Regina* i *Regina coeli*. Przypisują antyfonę *Alma, Redemptoris Mater*, Hermanowi

(1) Fornici, „Institutions liturgiques,“ pag. 221.

Contractus, zakonnikowi Benedyktynowi, który żył w połowie XIgo wieku. *Salve Regina* jest pamiątką starój Francyi i krucyat czyli wypraw krzyżowych (1). Adhemar de Monteil, porzuciwszy oręż dla służby bożej, został biskupem anicyeńskim (Puy), około roku 1080. Przyjmował w Puy Papieża Urbana II, roku 1095, a w miesiącu listopadzie tegoż roku znajdował się na sławnym soborze w Clermont, na którym uchwalono pierwszą krucyatę. Adhemar występował w tém wielkiem przedsięwzięciu jako legat albo wikaryusz apostolski. Pucił się w drogę przy końcu miesiąca października 1096 roku. Przed odjazdem ułożył *Salve Regina*. Pieśń wojenna krzyżowników była więc wezwaniem do Maryi Panny. Twórca tej antyfony pełnej namaszczenia i prostoty tak szlachetnej i tyle rozrzewniającej, pozdrawia Maryę imionami, najwłaściwszemi do zjednania nam jej względów; jest ona matką miłosierdzia, naszém życiem, słodyczą i nadzieją. Synowie Ewy, wzdychając i jęcząc na tym padole płaczu, do niej podnoszą błagające ręce. Błaga, aby zwróciła ku nam oko miłosierne, była orędowniczką naszą, i aby po skończonem wygnaniu naszém, ułatwiła nam oglądanie Jezusa Chrystusa, błogosławionego owocu jej żywota. Słowa kończące *Salve Regina*: *O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria*, „O łaskawa, o pobożna, o słodka Maryo Panno,“ dodane są przez świętego Bernarda, który usłyszawszy tę modlitwę śpiewaną w kościele w Spirze w Niemczech, przydał te słowa, z natchnienia nagłego (2). — Trzy inne antyfony do Maryi, o których wspomnieliśmy, nie mniej godnemi są uwagi; nic tkliwszego, nic bardziej rozrzewniającego jak słowa je składające: przedziwnie wyrażają one wielkość i doskonałość Maryi, jej gorącą miłość ku ludziom, i ufność bez granic, jaką mieć powinni w tej matce, tak litościwej i tak dobrej.

(1) Krucjaty, wyprawy krzyżowe, to jest wyprawy przeciw niewiernym dla odzyskania Ziemi świętej, tak nazwane, ponieważ biorący w nich udział nosili krzyż na swojej odzieży.

(2) „Histoire des images miraculeuses,“ Le Mans, 1850, pag. 14.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

POCZĄTEK KOMPLETY.

W wieku XVII-m, a może jeszcze i w XVIII-m, był w Paryżu kościół, w którym każdego wieczora śpiewano uroczyste kompletę. Ks. de Bourecueil wydał, roku 1734, dla użytku wiernych, uczęszczających do tego kościoła, książkę pod napisem: „Duch Kościoła w odmawianiu tej części nabożeństwa, którą nazywają kompletą“ (1). Oto jest wyjątek z niej, godzien uwagi, i który uzupełnia lub rozwija to, cośmy powiedzieli o tym przedmiocie. Jest-to rozmowa między uczniem a nauczycielem.—*Uczeń.* „Dla czego nazywają kompletą tę część nabożeństwa?“—*Nauczyciel.* „Nazwisko *kompleta* pochodzi od wyrazu łacińskiego *completorium* oznaczającego *dopełnienie*, a to nabożeństwo tak się nazywa dla tego, że jest śpiewane po dopełnieniu, albo skończeniu dnia, lub też dla tego, że jest dopełnieniem i zakończeniem modlitw Kościoła.“—*Uczeń.* „Czy zawsze kompleta wchodziła do składu nabożeństwa publicznego?“—*Nauczyciel.* „Nie; kompleta była właściwie modlitwą odmawianą przed udaniem się na spoczynek; nie śpiewano jej uroczyste, nie odmawiano razem, lecz każdy odmawiał ją pojedynczo... Powiedziano w dawnych urządzeniach kościoła Panny Maryi (*Notre-Dame*) w Paryżu, że kanonicy przed spoczynkiem mają iść każdy do swego oratorium lub do kościoła, i odmawiać modlitwy komplety (2). Dzisiaj jeszcze Kartuzi nie odmawiają komplety w kościele, ale w swoim osobnym oratorium.“—*Uczeń.* „Jak przekonacie, że komplety nie zawsze wchodziły do składu przepisanego nabożeństwa?“—*Nauczyciel.* „Tém, że święty Bazyli, święty Hieronim, święty Augustyn, święty Ambroży i wielu innych pisarzy duchownych, którzy wyliczają godziny kanoniczne, mówią o nabożeństwie nocnym, o modlitwie przy świecy (dzisiejsze *laudes*), o tercyi, sextcie, nonie, nieszpórach, a nigdzie nie wspominają o komplecie.“—*Uczeń.* „Kto pierwszy ustanowił kompletę?“—*Nauczyciel.* „Kardynał Bona, w księdze o psalmodyi boskiej, uczy nas, że święty Benedykt pierwszy zaprowadził ten zwyczaj w klasztorach swoich; o czém przekonywa 42-gi rozdział jego reguły, w którym ten święty patriarchy zaleca, aby najprzód po nieszpórach w dni postu, a w inne dni po wieczery, wszyscy zakonnicy zgromadzali się w jednym miejscu i aby jeden z pomiędzy nich czytał konferencye Kas-

(1) „L'Esprit de l'Eglise dans la récitation de cette partie de l'office qu'on appelle complies.“

(2) Antequam lecto decumbant quisque decedat in oratorio, vel in ecclesia, et recitet preces quae dicuntur completorium. (Dyonizyusz Kartuz. „De vita Canoniorum“).

syana, albo Żywoty świętych pustelników, lub inną księgę służącą ku ich zbudowaniu, poczem odmawiać będą kompletę i nią zakończą nabożeństwo całodzienne.“—*Uczeń*. „Kiedy kompleta przepisana została na zakończenie całodziennego nabożeństwa?“—*Nauczyciel*. „Nie łąco oznaczyć czas, w którym każdy Kościół trzymać się zaczął tego zwyczaju; wszakże powiedzieć można z pewnością, że zwyczaj ten przechodził z jednego Kościoła do drugiego, i powoli stał się powszechnym. Zaprowadzony został w Kościele paryzkim, w połowie XIV-go wieku: Wilhelm de Nangis mówi, że w roku 1358, gdy królestwo francuzkie wpadło w okropny nieład, skutkiem przegranej bitwy pod Poitiers i wzięcia króla Jana w niewolę, regent królestwa zabronił w całym Paryżu dzwonić we dzwony od niesporów aż do jutra, aby nie przeszkadzać odbywającym straż; z tego powodu kanonicy odmawiali jutrznię *po komplecie*, gdyż sama tylko katedra, śpiewała jutrznię o północy, według zwyczaju“ (1).—*Uczeń*. „Ale co dało powód do takiego śpiewania komplety, i zaliczenia jój w skład przepisanego nabożeństwa?“—*Nauczyciel*. „Niedbalstwo wiernych, którzy mniemając że już uczynili zadość swym powinnościom, gdy znajdowali się na niesporach, i znużeni zbytecznym zajęciem się czynnościami świeckimi, szli na spoczynek, nie poprzedzając go modlitwą wieczorną. Oto jest powód, dla którego Kościół zamienił kompletę na modlitwę publiczną: chciał bowiem przez to zobowiązać wiernych do poświęcania modlitwą swego nocnego odpoczynku.“

SALVE REGINA U TRAPPISTÓW.

Przypisują Trappistom przedziwne śpiewanie *Salve Regina*: prawda, że używają go w swoim nabożeństwie i nie masz nic bardziej rozrzewniającego nad tę modulację, zarazem tak paważną i tak tkliwą. Słyszeliśmy ją powielekroć w opactwie Port-du-Salut, w parafii Entrammes, o dwie mile od Laval, a zawsze wywierała na nas najżywsze wrażenie. Mniemamy, iż nie podobna słuchać tych słów nade wszystko: *Ad te clamamus, exules filii Evae, ad te suspiramus*, „Do ciebie wołamy, wygnani synowie Ewy, do ciebie wdychamy,“ nie będąc wzruszonym aż do głębi serca. Pieśń *Salve* Trappistów trwa blisko dwudziestu minut; a jednak nie jest przeciążona nótami, i żadne słowo w niej się nie powtarza.

(1) Tunc canonici post completorium suas cantabant celeriter matutinas, quae antea consueverant hora noctis media signis solemniter pulsatis devotius perorare. (Wilhelm de Nangis, Benedyktyn opactwa świętego Dyonizjusza: „Chronique des rois de France“).

ROZDZIAŁ III-ci.

O SALUTACYACH.

P. *Co jest salutacya?*—O. Salutacya, jest-to ceremonia, która zwykle odbywa się wieczorem, kiedy wiernym udziela się pobłogosławienie Przenajświętszym sakramentem.

WYKŁAD.—Wyraz łaciński *salus*, od którego pochodzi *salutacya*, i francuzkie słowo *salut*, używany jest w rozmaitych znaczeniach w Piśmie świętém, i wyraża: 1-e Szczęśliwość wiekuistą, zbawienie, i tak mówi się: nauka zbawienia, Ewangelia zbawienia (*salutis*), to-jest, która prowadzi do zbawienia. — 2-e Życie i zdrowie: *per salutem Pharaonis*, „Przez Faranowe zdrowie,“ powiedziano w 1-ch księgach Mojżeszowych (1).—3-e Zwycięstwo albo wybawienie: *Cras erit vobis salus*, „Jutro będzie wam wybawienie“ (2).—4-e Chwałę składaną Panu Bogu: *Salus Deo nostro*: „Zbawienie Bogu naszemu“ (3). — 5-e Grzeczność lub przyjaźń, okazywana osobie, z którą spotykamy się, lub do której piszemy. Ale tutaj przez *salutacyę* rozumiemy ceremonię, odbywaną zazwyczaj wieczorem, po komplecie, kiedy biskup albo kapłan udziela ludowi błogosławieństwa Przenajświętszym sakramentem.

P. *Czy ustanowienie salutacyj, albo błogosławienia Przenajświętszym sakramentem bardzo dawno nastąpiło w Kościele?*—O. Ustanowienie salutacyj, albo błogosławienia Przenajświętszym sakramentem nastąpiło nie wcześniej jak w XV-m wieku.

WYKŁAD.—Przed XV-m wiekiem, Przenajświętszy sakrament był wystawiany na ołtarzu lub noszony w processyi, ale temu wystawieniu nie towarzyszyło pobłogosławienie, udzielane dzisiaj. Kościół, kierowany zawsze przez Ducha Świętego, ustanowił tę ceremonię, tyle budującą w sobie samej, dla pociechy wiernych, dla natchnienia ich tém większą miłością ku Jezusowi Chrystusowi w Przenajświętszym sakramencie ołtarza, dla wzbudzenia w nich ufności i ściągnięcia na nich łask nowych.

Salutacya Przenajświętszym sakramentem jest mniej lub więcej uroczystą. Uroczystsza jest wtedy, gdy kapłan błogosławi wiernych *monstrancyą*, w której postaci sakramentalne są widzialnemi, przez szkło albo kryształ, za którym

(1) *Genes.*, LXII, 15.—(2) *1 Reg.*, XI, 9.—(3) *Apocal.*, VII, 10.

mieści się hostya święta. Mniej uroczystą jest wtedy, gdy kapłan błogosławi wiernych puszka, albo cyboryum, gdzie się znajduje Przenajświętszy sakrament (1). Większa lub mniejsza uroczystość salutacyj zależy także na przyozdobieniu ołtarza, bogactwie aparatów, liczbie świec zapalonych i t. d. Według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, z dnia 3 kwietnia 1821 roku, nie trzeba umieszczać za monstracyą światła, aby święta hostya przeświecała się (2).

P. *Które modlitwy śpiewane są przy salutacyi Najświętszego sakramentu?*—O. Przy salutacyi Najświętszego sakramentu, śpiewane są przynajmniej: antyfona lub hymn na cześć Najświętszego sakramentu, wraz z modlitwą: *Deus qui nobis*.

WYKŁAD.—Salutacya Przenajświętszego sakramentu, ponieważ nie jest nabożeństwem (*officium*) właściwie tak nazwaném, przeto Kościół pozostawia pewną wolność w sposobie jej obchodzenia (3). Najczęściej śpiewane są wtedy: antyfona *Ave verum*, albo *O salutaris*, albo *Tantum ergo*; a nadto w wielkie uroczystości, proza przypadająca na ten dzień, *Inviolata*, albo antyfona do Najświętszej Panny i t. d. Śpiewany jest potem werset *Panem de coelo*; następnie, celebrujący podnosi się, i nie mówiąc *Domine vobiscum* (4), stojąc odmawia modlitwę *Deus qui nobis*, z konkluzją *qui vivis et regnas in saecula saeculorum* (5).

P. *Co później czyni celebrujący?*—O. Celebrujący, odmówiwszy modlitwę *Deus qui nobis*, bierze na ramiona szarfę białą, stosownie do uroczystości, głęboki oddaje pokłon, wstępuje na schodki, klęka i bierze monstrancyę albo puskę z komunikantami czyli cyboryum (6) dwiema rękami, okrytymi szarfą; a obróciwszy się ku ludowi, błogosławi w milczeniu (7).

(1) *Genuflexiones utroque genu sunt faciendae a transeuntibus ante SS. Sacramentum in pixide expositum.* (S. R. C. die 7 maii 1746).

(2) *Dubium. An liceat in expositione SS. Sacramenti lumen aliquod eo artificio collocare a parte postica sphaerae, ut recta illuceat in ipsam sacratissimam hostiam, quae exinde lucida appareat?*—R. *Negative.* (S. R. C. die 3 april. 1821).—Klemens XI to zalecił w swojej instrukcyi o wystawieniu Najświętszego sakramentu, w czasie czterdziesto-godzinnego nabożeństwa, z dnia 21 stycznia 1705. (Gardellini, tom. VI, pag. 38).

(3) Klemens XI określił obrządek jaki zachowywać należy w Rzymie w czasie czterdziesto-godzinnego nabożeństwa. Jest także przepisany obrządek salutacyj, ilekroć bywa wystawiony Przenajświętszy sakrament. (Baldeschi).

(4) S. R. C. die 28 sept. 1676.—(5) S. R. C. die 16 junii, 1663.

(6) S. R. C. die 23 febr. 1839.—(7) *Coeremon. episcop. lib. II, cap. XXIII, n. 27.*

WYKŁAD. — Zwyczaj błogosławienia, nie mówiąc, odpowiada następnym słowom Zacharyasza proroka: „Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego: bo powstał z mieszkania swego świętego“ (1). — Dodajmy z jednym pisarzem, że sposób udzielania błogosławieństwa, śpiewając *Benedicat vos, omnipotens Deus*, nie wyraża dość jasno rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w eucharystyi (2). Święta kongregacya obrzędów potępiła zwyczaj, zaprowadzony w wielu miejscach, udzielania błogosławieństwa w czasie śpiewania słów ostatniej zwrotki hymnu *Pange lingua: Sit et benedictio*, i oświadczyła, że nie należy udzielać go wprzód, aż po odśpiewaniu hymnu, i po odmówieniu modlitwy przez kapłana (3).

P. Jak kapłan udziela błogosławieństwa Przenajświętszym sakramentem? — O. Kapłan bierze monstrancję albo cyboryum czyli puszkę z komunikantami, i obracając się ku ludowi, czyni nad nim znak krzyża naczyniem świętym, które trzyma w ręku.

WYKŁAD. — Udzielając błogosławieństwa, kapłan podnosi cyboryum czyli puszkę (4), albo monstrancję, aż do wysokości oczu; potem spuszcza ją nieco niżej pasa, podnosi wprost aż do piersi, i czyni poprzeczne ramię krzyża od lewej do prawej ręki, a obróciwszy się, stawia Przenajświętszy sakrament na oltarzu (5). — Podczas błogosławienia Przenaj-

(1) Zachar. II, 13.

(2) X. Boissonnet, *Diction. des Rites*, tom I, col. 1222.

(3) S. R. C. die 23 maii 1835.

(4) An sacerdos quando benedicit populum cum sacra pixide, debeat illam totam cooperire extremitatibus veli oblongi humeralis. — R e s p. *Affirmative*. (S. R. C. die 23 febr. 1839; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 326).

(5) Podług Bauldry, kapłan uczyniwszy poprzeczny znak krzyża od lewej do prawej ręki, zwraca monstrancję przed swoje piersi, zatrzymuje się chwilę, potem kończy obrót. Święta kongregacya obrzędów oświadczyła, dnia 21 maja 1676 roku, że taki porządek może być utrzymanym: „Si ei placet potest observare praedictum modum;“ ale piérwszego trzymają się w Rzymie: „Communis usus ecclesiarum Urbis est, ut postquam sacerdos reduxit ostensorium ad latus dexterum, non debet rursus reducere ante pectus, sed statim ad cornu Evangelii convertere, et ita perficere circumalium, sicut cum dicit: *Orate, fratres*.“ (Merati, part. IV, lit. 12, II, 2).

świętszym sakramentem, drzwi kościoła powinny być zamknięte (1).

P. *Czy wolno w czasie salutacyi śpiewać pieśni w języku krajowym?* — O. W czasie salutacyi nie wolno śpiewać pieśni w języku krajowym.

WYKŁAD. — Weszło we zwyczaj w niektórych miejscach, śpiewać podczas salutacyi pieśni w języku krajowym; święta kongregacya obrzędów oświadczyła, że mogą być śpiewane po błogosławieństwie Przenajświętszym sakramentem, ale nie przed błogosławieństwem (2). — Taż kongregacya postanowiła też samo co do mszy uroczystej (3).

P. *Czy powtarzanie częste salutacyi nie jest nadużyciem, które doprowadzić może do obojętności religijnej?* — O. Nie; owszem, nic właściwszego nie jest do pobudzania ku pobożności i powiększania żarliwości religijnej.

WYKŁAD. — W wielu dyecezyach, *salutacye* są bardzo częste; odbywają się nie tylko w każdą niedzielę i dni świąteczne, ale także każdego dnia Adwentu i Wielkiego postu, i w mnóstwie innych okoliczności; w innych dyecezyach, przeciwnie, bywają bardzo rzadko. Któremu z tych zwyczajów dać należy pierwszeństwo? który z nich właściwszy jest do pobudzania ku pobożności i pielęgnowania żarliwości religijnej? Nie waha my się z oświadczeniem za pierwszym zwyczajem. Zamiast uważać częste powtarzanie salutacyi za nadużycie, które doprowadzić może do obojętności religijnej, owszem, uważamy je za potężnego bodźca, który podnosi ku Bogu dusze nawet najbardziej oddalone od Niego. Nabożeństwo wieczorne, jakkolwiek byłoby uroczystem, zwykle nie nader jest uczęszczane, jeżeli się nie kończy salutacyą; pewność zaś otrzymania błogo-

(1) *An liceat vel deceat fores ecclesiae pandere, et repagula remove, ut pateat interna pars transeuntibus per viam, dum benedicendus est populus cum SS. Sacramento?*—R e s p. Non decere, nisi iudicio Ordinarii ob peculiare circumstantias, aliter permitti posse videatur, citra periculum irreverentiae. (S. R. C. die 17 sept. 1822.)

(2) *An in benedictione populū impertinenda cum augustissimo eucharistiae sacramento permitti possit cantus alicujus versiculi vernacula lingua concepti, vel post ipsam benedictionem?*—R e s p. Posse permitti post benedictionem. (S. R. C. die 8 aug. 1839; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 332).

(3) *Non licet cantare, inter missarum solemnia, cantiones vulgari sermone.* (S. R. C. die 26 martii 1639.)

sławieństwa Przenajświętszym sakramentem, ściąga tu wielką liczbę wiernych, którzy pobłogosławieni przez Boga miłości, wychodzą z Kościoła zapaleni miłością ku Niemu i coraz mocniej przeniknięci wstrętem do grzechu. — Dodać możemy, że takie ćwiczenia pobożności, jak naprzykład droga krzyżowa, które bardzo były uczęszczane, gdy po nich następowała salutacya, zostały całkiem prawie opuszczone w niektórych parafiach (we Francyi), skoro zaprzestano salutacyi. — Nakoniec, salutacya nie może odbywać się inaczej, jak za pozwoleniem biskupa, i do niego należy stanować, czy ma być udzielaną mniej lub więcej często. Spuszczać się należy na wysoką jego mądrość, i rzecz oczywista, że co jest bardzo stosowném i bardzo korzystnym w parafii, gdzie znajduje się wielka liczba gorliwych chrześcijan, nie będzie zgoła właściwém w parafii, składającej się prawie w zupełności z ludzi bezbożnych i obojętnych.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

ZWYCZAJ KOŚCIOŁA W KADYKSIE.

W Kadyksie, w Hiszpanii, monstrancya ze świętymi postaciami mieści się zawsze w tabernaculum, we framudze zamkniętej. Gdy ma być salutacya, w chwili zaczęcia śpiewu, drzwiczki téj framugi otwierają się same przez się, za pomocą mechanizmu. Po skończonej salutacyi, drzwiczki także same zamykają się. Nigdy nikt się nie dotyka téj monstrancyi, i dla tego celebrujący nie udziela nią błogosławieństwa (1).

N A U K A XXI-sza.

O świętach w ogólności.

P. *Co jest święto?* — O. Święto, jest-to uroczystość postanowiona w Kościele na cześć Boga lub świętych.

WYKŁAD. — Wyraz łaciński *festum*, albo *dies festus* (2), tłumaczony w polskim języku przez wyraz *!święto*, wzięty

(1) Ks. Pascal, art. *Ostensoir*.

(2) *Festum, dies festus*, a ztąd francuzki wyraz *fête*, i używany u nas *fest* pochodzi od słowa greckiego *ἑσθίω*, które dosłownie znaczy: przyjmować kogo u siebie,

w znaczeniu ogólném, oznacza dzień radośny, dzień wesela i szczęścia. Ztąd pochodzi wyraz *feta*, *festyn*, dawany zebraniom, zgromadzeniom, towarzystwom, biesiadom, ucztom, których celem jest zabawa i przyjemność. Wzięty w ściślejszem znaczeniu, wyraz *festum* (ztąd pochodzi i u nas używany *fest*), oznacza uroczystość, postanowioną w Kościele, na cześć Boga lub obchód chwały którego ze świętych.

P. Czy święta od dawna istnieją w Kościele?— O. Święta istnieją tak dawno jak sam świat.

WYKŁAD. — Piśmo święte uczy nas, że Adam, Abel i Kain nawet, zawieszali od czasu do czasu swoje prace, aby składać Panu ofiary, i był dla nich dniem świątecznym, uroczystym ten dzień, kiedy Bóg z nieba raczył niejako stawać się widzialnym na ziemi i przyjmować ofiary, składane dla chwały jego imienia. — Noe, wyszedłszy z arki, wznosił ołtarz, zabił wielką liczbę zwierząt na ofiarę, i z całą swą rodziną oddawał się uniesieniom najżywszej radości. — Abraham, Izaak i Jakób również wznosili ołtarze, i ofiarami okazywali swoją wdzięczność i miłość ku Panu, który ich tyłą łask obdarzył.— Pod prawem Mojżeszowém, obchodzono wielką liczbę świąt, a w szczególności Paschę czyli Wielkanoc, Zielone Świątki i święto Namiotów czyli Kuczek. Po ofiarach wtedy składanych, następowały uczty, i ztąd pochodzą wyrazy *feta*, *festyn*, dawane ucztom ceremonialnym albo uroczystym. — Sami nawet poganie mieli swoje dni świąteczne; zgromadzali się razem składać hołdy fałszywym bóstwom, które czcili, a po zabiciu ofiar następowała uczta, której towarzyszyła radość i wesołość. — Najwłaściwiej przystało chrystyanizmowi poświęcać uroczystościami wielkie wypadki odkupienia rodu ludzkiego. To czyniono za-

częstować, wyprawiać mu ucztę, biesiadę, *fetę*, a w znaczeniu przenośnym: weselić się, radować się, które pochodzi od *festus*, dom, uczta, biesiada, bo dawniej wyprawiano uczty nadzwyczajne tylko w dni uroczyste, czyli świąteczne. Ztąd łatwo zrozumieć dla czego wyrazy *feta*, *festyn* i *fest*, stały się blizkoznacznymi. W tych wszystkich wyrazach przydech grecki zastąpiła głoska F. (*Diction. Etymologique*).

raz od pierwszego wieku. Apostołowie zastąpili niedzielą sabbat na cześć zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Święto Zesłania Ducha Świętego czyli Zielone Świątki i inne uroczystości główne sięgają tejsze epoki, jak wkrótce o tém powiemy.

P. *Czy Kościół ma prawo stanowienia świąt?* — O. Tak, bez wątpienia, Kościół ma prawo stanowienia świąt.

WYKŁAD. — Kościół nie mniejszą ma pod tym względem władzę jak synagoga, która postanowiła różne święta i uroczystości, jak świadczy o tém Stary Testament (1). Widzimy przeto, że zaraz w pierwszych wiekach, jakeśmy już powiedzieli, Kościół postanowił i obchodził dni świąteczne. Władza jego zaiste nie zmniejszyła się, i dzisiaj mocen jest to czynić, co zawsze czynił.

P. *Na jaki koniec Kościół postanowił święta?* — O. Kościół postanowił święta na obchód tajemnic, które Bóg zdziałał dla dobra ludzi, na uczczenie pamięci świętych i na utrzymywanie i pomnażanie temi uroczystościami wiary i pobożności wiernych.

WYKŁAD. — Bóg postanowił u Żydów liczne święta czyli uroczystości: 1-e aby uwiecznić pamięć cudów, które zdziałał dla dobra swojego ludu: naprzykład, Sabbat przypominał stworzenie świata; Pascha, wyjście z Egiptu; Zielone świątki, prawo dane na górze Synai, i t. d.; — 2-e aby przywiązać lud do swęj religii, widokiem i blaskiem obrzędów i majestatem zewnętrznej czci boskiej; — 3-e aby dać mu od czasu do czasu chwile odpoczynku, których on potrzebował; — 4-e aby go nauczać na zebraniach świętych w one dni, kiedy czytano i wykładano zakon boży. — W takimże celu i dla podobnych pobudek, Kościół postanowił pewną liczbę świąt, to jest: aby cześć oddawać Bogu i wypłacać mu należny hołd uwielbienia i chwały; aby obchodzić tajemnice, które Bóg zdziałał dla dobra ludzi; aby uczcić główne okoliczności żywota Najświętszej Panny; aby uczcić pamięć świętych i oddać chwałę Panu Bogu za szczególne łaski, których udzielić im raczył; aby przy-

(1) Ester, IX, 19.— Judith, XVI, 31.—1 Machab., IV, 59.

pominać wiernym, za pomocą nauk udzielanych przez pasterzy, prawdy, w które wierzyć, i przykazania, które zachowywać powinni, i ożywiać ich pobożność okazałością obrzędów;— na koniec, aby zawieszeniem pracy, dostarczyć im potrzebnego i niezbędnego odpoczynku i nastęrczyć sposobność do wesela czystego i prawdziwie chrześcijańskiego.

P. *Jak się dziela święta?* — O. Pomiędzy świętami, jedne są ruchome, drugie obchodzą się w dni stale oznaczone; są święta obowiązkowe, i są, których święcenie pozostawia się pobożności.

WYKŁAD. — Święta ruchome są te, które różnią się co do dnia w jaki przypadają, jako to: Zmartwychwstanie Pańskie czyli Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki, Święta Trójca, Boże Ciało: pierwsze z nich, to jest Wielkanoc, stanowi o dniu święcenia innych. Wniebowstąpienie, naprzykład, obchodzone jest zawsze czterdziestego dnia po Zmartwychwstaniu Pańskiem, Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki w dziesięć dni później, i t. d.—Wszystkie zaś inne święta obchodzone są każdego roku tegoż samego dnia, jako to: Obrzezanie Pana Jezusa dnia 1 stycznia; Zjawienie Pańskie czyli Trzy Króle dnia 6 tegoż miesiąca; Wniebowzięcie dnia 15 sierpnia; Wszystkich Świętych dnia 1 listopada i t. d.—Święta obowiązkowe są te, które wierni obchodzić powinni obecnością na mszy świętej i wstrzymaniem się od wszelkiej pracy służebnej;— święta, których święcenie pozostawione jest pobożności wiernych, są te, w które można bez grzechu nie znajdować się na mszy świętej i zajmować się pracą służebną, chociaż zgodniej byłoby z duchem Kościoła święcić je, równie jak niedzielę, znajdowaniem się na mszy świętej.

P. *Ile jest świąt obowiązkowych?*—O. Od czasu konkordatu zawartego w r. 1802, oprócz świąt, które są obchodzone w dni niedzielne, tylko cztery są we Francyi święta obowiązujące w dniu, w który przypadają, to jest: Boże Narodzenie, Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie i Wszystkich Świętych. (W krajach polskich, oprócz wymienionych wyżej, należą do świąt obowiązkowych i obchodzone są uroczyste: Obrzezanie Pańskie (Nowy Rok);—Uroczystość Zjawienia Pańskiego (Trzy Króle);—Oczyszczenie N. Maryi Panny (Gromniczna).—Zwiastowanie N. Maryi Panny; — św.

Stanisława, biskupa i męczennika;—Boże Ciało;—SS. Piotra i Pawła, apostołów;—Narodzenie N. Maryi Panny;—Niepokalane poczęcie N. Maryi Panny).

WYKŁAD. — Niegdyś była wielka liczba świąt obowiązkowych, które należało święcić, to jest obchodzić uroczystość; ale jakśmy już powiedzieli i wyjaśnili w inném miejscu (1), konkordat zawarty roku 1802 między papieżem a Napoleonem Bonaparte, podówczas pierwszym konsulem, uznaje dla całej Francji tylko cztery święta obowiązkowe, dnia w który przypadają. Te cztery święta są: Boże Narodzenie, Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie i Wszystkich Świętych. Pięć innych odkładają się na najbliższą następującą niedzielę, jako to: Zjawienie Pańskie czyli Trzy Króle, Boże Ciało, Świętych Piotra i Pawła, święto głównego Patrona każdej diecezji, tudzież święto głównego Patrona każdej parafii. Przez niedzielę najbliższą, rozumieć należy nie niedzielę najbliższą (2) święta, ale niedzielę, która następuje po niem: co wynika z odpowiedzi kardynała Caprara biskupowi kamberyceńskiemu (Chambéry): *Dominica quae occurrit est illa quae supervenit*, oraz dekretu świętej kongregacyi obrzędów z dnia 17 czerwca 1830 roku (3). — Nie ma potrzeby mówić, że nie się nie zmieniło pod względem świąt, które zawsze przypadają w niedzielę, jak Zmartwychwstanie Pańskie czyli Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielonego Świątki.

P. *Dla czego Kościół zmniejszył liczbę świąt?* — O. Kościół zmniejszył liczbę świąt z powodu rozwołnienia wiernych, którzy już nie święcili ich w sposób odpowiedni; tudzież dogadzając życzeniom monarchów i rządów, którzy uważali zmniejszenie liczby świąt za konieczne i nieodzowne.

WYKŁAD. — 1-e Kościół zmniejszył pewną liczbę świąt,

(1) Zobacz w tomie II, wykład pierwszego przykazania kościelnego.

(2) In dominica proxime occurrente, (Indult kardynała Caprara, z dnia 9 kwietnia 1802).

(3) Dekret ten brzmi następująco: „Dominica proxime occurrens, intelligenda est dominica quae festum sequitur.“ (S. R. C. die 17 jul. 1830. Apud Gardellini, tom. VIII. pag. 101).—Święta kongregacya obrzędów, upoważniła biskupa bajoczeńskiego (Bayeux) do obchodzenia w swojej diecezji, uroczystości świętych Patronów w niedzielę najbliższą dnia, w który ona przypada, gdy niedziela następna jest uprzywilejowana, lub gdy w tę niedzielę obchodzić trzeba święto wyższego rzędu. (S. R. C. die 11 mart 1837; apud Gardellini, tom VIII, pag. 285).

z powodu oziębłości i rozwolnienia wiernych. Posłuchajmy co mówią o tém biskupi prowincyi turońskiej (Tours), w swoim liście pasterskim z dnia 8 maja 1780 roku: „Pierwsi pastarze Kościoła uważali zawsze za powinność jedną z najgodniejszych ich troskliwości, stosować liczbę świąt do potrzeb narodów, pomnażać ją według postępów ich żarliwości religijnej, i wracać pracom społeczeństwa część tychże samych dni, gdy oziębienie pobożności i nieszczęsne czasy zdawały się wymagać takiej powolności. Chociaż religia jest niezmienną co do dogmatu i co do zasad karności kościelnej, są wszakże zwyczaje, które ulegają zmianom czasów i obyczajów; są prawa, które ona może, a nawet powinna zmieniać według rozmaitych okoliczności, bez nadwerżenia w niczém jęj niezmienności. Do takich w szczególności należy święcenie świąt. Dla tego też, we wszystkich czasach, święte sobory nie tylko pozwalały, lecz zalecały pierwszym pasterzom pomnażać lub zmniejszać ich liczbę w miarę tego, jak one mniej lub więcej przyczyniać się będą do chwały Pana Boga i zbawienia dusz... Gdyby święta były dotąd obchodzone z równą żarliwością, jak w pierwszych wiekach, dalecy bylibyśmy od zmniejszania ich liczby. Ale jak smutna sprzeczność zachodzi między obyczajami terażniejszymi, a obyczajami onych wieków szczęśliwych! Na szczupłą liczbę krain, które zachowują dotąd prostotę i żarliwość starodawnęj pobożności, do czegoż się ogranicza w większej części innych święcenie dni świątecznych? Kilka przelotnych aktów roztarżnionego nabożeństwa,—oto wszystko, co dzisiaj odróżnia te uroczystości. One zbawienne posty, które poprzedzać je powinny, a które Kościół ustanowił, aby podnosić duszę ku Bogu umartwieniem ciała, zaniedbywane są jako zwyczaj niepotrzebny, odrzucane jako powinności zbyt surowe. Nie lękają się przerywać robotami służebnymi odpoczynku, który Kościół nakazuje w one święte dni; szczęśliwi jeszcze, jeżeli walczyć mamy jedynie przeciw chciwości, i gdyby tylko pracą niepotrzebną zastępowano pracę świętą, jakiej religia oczekuje od

narodów! Ale ów odpoczynek święty, obraz niezmiennego odpoczynku, jakiego kosztują błogosławieni w Niebie, staje się pochopem do występnej swawoli. Z trudnością znajdujemy w kościołach naszych dość głosów do śpiewania świętych pieśni, gdy tymczasem zewnątrz rozlegają się wszędzie wrzaski rozpusty; tak dalece, że częstokroć święta nie różnią się niczem od innych dni, wyjąwszy że nieuszanowanie onych jest jawniejszém i bardziej gorszącém... Ponieważ więc one święte instytucje, zamiast być dla wszystkich chrześcijan środkami do zbawienia, stały się dla zbyt wielkiej liczby pochopem do upadku, a przykazanie, które było ku żywotowi, jak się wyraża apostoł (1), posłużyło ku śmierci: przeto sama religia, której święte prawa są nadwątłone, chwała świętych, zbudowanie i zbawienie narodów wymagają, aby biskupi, postanowieni do rządzenia Kościołem bożym, cofnęli prawa, które rozmnażają tylko profanujących.—Lecz, abyśmy zbliżyli się do zwyczajów świętej starożytności, zachowaliśmy wszystkie święta należące do pierwotnej czci boskiej i do liturgii powszechnej. Uchyliśmy lub przenieśliśmy na niedziele jedynie święta późniejsze lub właściwe pojedynczym krainom.—Mamy prawo spodziewać się, że gdy wasze obowiązki są mniej rozciągle, spełniać je będziecie z tém większą wiernością.“

2-e Kościół uchylił pewną liczbę świąt, ulegając życzeniom wynurzonym przez władzę świecką, i aby zapobiedz większemu złemu. I tak, na prośbę króla, ks. Filip Emmanuel de Beaumanoir de Lavardin, biskup cenomaneński (Mans), uchylił w roku 1666 wiele świąt, które dawniej były obowiązkowemi w jego dyecezyi, jako to: Znalezienie krzyża świętego, Ścięcie świętego Jana Chrzciciela, i t. d.—Na prośby władz municypalnych miast Boulogne, Calais i Arles, ks. de Partz de Pressy, biskup Boulogne, zniósł także niemało świąt roku 1778.—Na żądanie pierwszego konsula, Pius VII ograniczył do czterech świąt, w które wierni wstrzymy-

(1) *Rom.*, VII, 10.

wać się od prac służebnych i święcić one powinni: a któżby mógł powiedzieć, w co by się obróciła religia we Francyi, gdyby Papież odmówił wymaganych od niego ustąpień?

3-e Życzenia wynurzone przez monarchów i władze rządowe, co do zmniejszenia liczby świąt, nie były zresztą nierozsądne i nieprawe; opierały się one bardzo często na nędzy ludu; a biskupi prowincyi turoneńskiej, w liście pasterskim, który przytoczyliśmy wyżej, uznawają, jak ważnym i gruntownym jest ten powód. „Inna jeszcze pobudka, godna wzruszyć serca sług Boga miłosierdzia, skłania nas do rzeczzonego zmniejszenia liczby świąt: to jest nadzwyczajna nędza ludu, onęj niezliczonej rzeszy, która nie ma innego sposobu do życia, prócz pracy rąk. A jakże Kościół, czuła matka ludzi, a nadewszystko ubogich, jakże Kościół mogłaby znosić, iżby najwierniejsze z dziełek jego w zachowywaniu czei boskiej, najdotkliwiej i najkosztowniej cierpiały na posłuszeństwie, z przyczyny niedoli swojego stanu? Nie tajno Kościołowi, że czas jest jedynym majątkiem ubogiego; rozrzewnia się więc nad losem tylu nieszczęśliwych, którzy nie mogą być posłusznymi jego prawom bez pogorszenia swęj nędzy. W pierwszych wiekach, kiedy ubodzy wstrzymywali się od wszelkich robot służebnych, zaniebana przez nich pracę wynagradzała niewyczerpana szczodrobliwosc bogatych. Hojne jałmużny współbraci opatrywały wszystkie ich potrzeby. † Niestety! źródło to dzisiaj prawie do ostatka wyschło. Nigdy tak wiele nie rozprawiano o szczodrobliwosci, dobroczynności i ludzkości, i nigdy ubodzy mniej nie byli wspierani. Mielizbyśmy serce, w dzisiejszych czasach nieszczęśliwych, nie ułatwiać im pracy, która stała się tak konieczną do ich wyżywienia?“ (1).—„Ubodzy, mówią Ojcowie soboru odbytego w Trewierze, roku 1549, ubodzy pozbawieni wszelkiej pomocy do wyżywienia swoich żon i dziełek, użalają się, że zbyt częste przerywanie pracy, jest dla nich szkodliwém: co nas skłania do zmniejszenia liczby

(1) List pasterski kks. arcybiskupów i biskupów prowincyi turoneńskiej (Tours).

święt, aby im przynieść niejaką ulgę w niedoli (1).“ Tak więc, zmniejszenie liczby świąt w rozmaitych epokach, opierało się zarazem i na pobudkach religijnych i na pobudkach miłości bliźniego.

P. *Czy święta przeniesione na następną niedzielę, są przeniesione i co do uroczystości i co do nabożeństwa?* O. Święta przeniesione na następną niedzielę są przeniesione tylko co do uroczystości.

WYKŁAD.—Zjawienie Pańskie czyli Trzy Króle, Boże Ciało, dzień świętych Piotra i Pawła, święta Patrona każdej dyecezyi i każdej parafii przeniesione są na następną niedzielę tylko co do uroczystości; a zatém, w dzień takich świąt nie się nie zmienia w nabożeństwie Brewiarza, ani też we mszy. Tak postanowiła święta kongregacya obrzędów w odpowiedzi ks. Carron, biskupowi cenomaneńskiemu (Mans), z dnia 29 listopada 1831 (2). Co się tycze świąt zniesionych, te obchodzone być powinny w kościele, w dniu którego przypadają, tak jak przed zniesieniem onych; indult kardynała Caprara, z dnia 9 kwietnia 1802 roku, żadnej pod tym względem nie pozostawia wątpliwości (3).

(1) *Operae pretium nobis visum est festorum numerum contrahere, quo aliquid detur necessitati pauperum.*

(2) W roku 1831 ks. Carron, biskup cenomaneński (Mans), przedstawił świętej kongregacyi obrzędów dwie następujące wątpliwości: I. *Utrum sit in votis sanctae Sedis apostolicae, et indulto diei 9 aprilis 1802 sit consentaneum, ut solemnitates Epiphaniae, SS. Corporis Christi, et sanctorum apostolorum Petri et Pauli, et Sanctorum Patronorum cujuslibet dioecesis et paraeciae, in dominicam proxime sequentem in Gallia transferantur quoad omnia, id est quoad feriacionem et octavam simul, et officium insuper sive publicum, sive privatum, sicut in dioecesi Cenomansensi ordinatur? An vero ipsa officia praedictarum festivitatum cum eorum octavis seu publice, seu privatim propriis occurrentiae suae diebus juxta antiquum et universalem caeterarum Ecclesiarum morem celebranda sint, solae vero solemnitates in proximiorum dominicam differendae sint?*—II. *Utrum in hypothesi quod sola solemnitas sit differenda, propriis occurrentiae diebus solemnitates celebrari debeant, licet nullatenus interesse teneatur populus fidelis, missa major et vesperae, sicut in dominicis et festis, in omnibus dioecesis paraeciis?*—Następną odpowiedź udzieliła święta kongregacya, odniósłszy się poprzednio do Jego świątobliwości Grzegorza XVI: *Ad I. „Negative ad primam partem, affirmative ad secundam partem.“ Ad II. „Affirmative.“—Et ita Sanctitas Sua servari mandavit omnibus in locis, et dioecesisibus, quae indultum anni 1802 super reductione festorum extenditur. Die 29 nov. 1831. (Apud Gardellini, tom. VIII, pag. 126).*

(3) Święta kongregacya obrzędów upoważniała biskupa deodatyneńskiego (Saint-Dié) do przeniesienia na następną niedzielę wolną świąt: Niepokalanego

P. Czy pasterze dusz obowiązani są odprawiać mszę dla swoich parafian, w dni świąt zniesionych lub przeniesionych—O. Pasterze dusz obowiązani są odprawiać mszę dla swoich parafian, w dni świąt zniesionych lub przeniesionych: tak postanowiła po kilkakroć, i niedawnemi jeszcze czasy, święta kongregacya soboru trydenckiego.

WYKŁAD. — Kongregacya, o której tu mowa, jest zebraniem kardynałów i teologów, obowiązanych rozstrzygać wątpliwości, jakie zdarzać się mogą, co do znaczenia dekretów świętego soboru trydenckiego, ostatniego z soborów powszechnych czyli ekumenicznych, lub co do sposobu wykonywania onych.

Przez długi czas mniemano, że proboszczowie i wikaryusze wolni są od odprawiania mszy świętej dla swoich parafian w dni świąt zniesionych lub przeniesionych. Głównie opierano się na konstytucyi Benedykta XIV: *Cum semper*, gdzie powiedziano, że są oni obowiązani odprawiać mszę świętą tylko w niedziele i święta obowiązkowe. Nadto, mniemano jeszcze, że ponieważ parafianie nie byli obowiązani słuchać mszy we wspomniane dni, tém samém i proboszczowie nie mieli obowiązku odprawiać jęj dla swoich parafian. Ale kongregacya soboru, której zdania w tym przedmiocie po kilkakroć zasięgano, i niedawnemi jeszcze czasy, odpowiedziała w duchu przeciwnym, i postanowiła, że pasterze, mający pieczę o duszach, obowiązani są, z urzędu swojego, odprawiać mszę dla wiernych im powierzonych, w dni świąt przeniesionych lub zniesionych. To postanowienie opiera się: 1-e na samychże słowach indultu kardynała Caprara, który zastrzega wyraźnie: że co do świąt zniesionych, nic wszelako nie odmienia się

Poczęcia, Narodzenia N. Maryi Panny, Zwiastowania i Oczyszczenia. (S. R. C. die 11 april. 1840).—Biskup konstancyeński (Coutances) otrzymał także upoważnienie nie tylko na cztery wyżej wspomniane święta, ale i na świętego Jana Chrzciciela. (S. R. C. die 19 maii 1838.)—Ks. Bouvier, biskup cenomaneński (Mans), reskryptami Stolicy apostolskiej z dnia 22 kwietnia i 22 października 1850, upoważniony został do odłożenia na niedzielę, lub do uchylenia całkowicie według swego uznania, nabożeństwa publicznego świąt zniesionych indultem roku 1802. Na zasadzie tego upoważnienia, biskup Bouvier przeniósł na niedzielę uroczystość czterech świąt Najświętszej Panny, a uchylił inne, z wyjątkiem Obrzezania Pana Jezusa i Poniedziałku Wielkanocnego.

w porządku nabożeństwa i świętych ceremonij, ale wszystko będzie zachowanem i wykonywanem, jak przed zniesieniem onych; wyjąwszy tylko świąt: Zjawienia Pańskiego (Trzy Króle), Bożego Ciała, świętego Piotra, i Patrona, tak dyecezyi, jako też parafii, które obchodzone będą uroczyście w następną niedzielę, we wszystkich kościołach“ (1).— 2-e Na duchu tegoż indultu i wynurzonem w nim życzeniu Ojca świętego, iżby wierni znajdowali się w one dni na mszy, pozostawiając wszelkie inne pobudki mogące ich do tego skłaniać, z wyjątkiem tylko przykazania, które się uchyla; najprzeważniejszą zaś pobudką do sprowadzenia tu wiernych będzie wiadomość, iż msza odprawia się dla nich w te dni równie jak w niedziele i święta obowiązkowe.— 3-e Na zdaniu Papieża, do którego odnosiła się kongregacya.— 4-e Na postanowieniach wydanych już w tym przedmiocie, i w takimże duchu, wielu biskupom, a w szczególności biskupowi gandawenskiemu (Gand), dnia 7 grudnia 1840 (2).

W roku 1840, biskup namurceński (Namur) zapytywał Papieża, czy proboszczowie obowiązani są odprawiać mszę dla swoich parafian, w dni świąt przeniesionych na niedzielę? Odpowiedź potwierdzającą udzielił kardynał Polidori, prefekt kongregacyi soboru (3).

Aby proboszczowie obowiązani byli odprawiać mszę dla swoich parafian w dni świąt zniesionych lub przeniesionych, nie ma potrzeby, iżby o tym obowiązku biskup dyecezalny ogłaszał na nowo, i nie można odwoływać się przeciw niemu ani

(1) *Eam tamen legem adjectam esse voluit (Sanctitas Sua), ut in festis diebus... quae suppressae decernuntur, in omnibus ecclesiis nihil de consueto divinorum officiorum sacrarumque caeremoniarum ordine ac ritu innovetur, sed omnia ea prorsus ratione peragantur, qua hactenus consueverunt, exceptis tamen festis Epiphaniae... quae in dominica proxime occurrente in omnibus ecclesiis celebrabuntur. (Indult z dnia 9 kwietnia 1802).*

(2) „Conférences du Puy.“

(3) W roku 1840, biskup namurceński przedstawił kongregacyi soboru kilka wątpliwości, między któremi znajdowała się następująca: 2 *Itidem declarare an ad sacrificium offerre pro grege teneantur parochi, diebus festis per indultum in dominicam sequentem translatis?*—*R e s p. Affirmative. S. Cong. Conc. die 3 dec. 1840.—Mélanges théologiques, I. série, 2 cahier, p. 114.*

do zwyczaju, ani do przedawnienia. Tak postanowiła święta kongregacya soboru (1).

Proboszcz powinien sam, o ile możność pozwala, odprawiać mszę dla swoich parafian w niedziele i święta, nie wyłączając tych, o których teraz mówiliśmy; może atoli w pewnych przypadkach wyręczać się innym kapłanem (2). Do prawnych przyczyn liczy się najprzód: choroba albo słabość, a potem nieobecność uzasadniona. Jeżeli proboszcza odwiedzi współtowarzysz, lub jeżeli kapłan rodem z tego miejsca znajdzie się w parafii w dzień niedzielny, proboszcz może przez grzeczność zaprosić go do śpiewania mszy parafialnej; ten powód wielu pisarzy uważa za kanoniczny.

Jeżeli proboszcz ma pod sobą kilka gmin, a te gminy połączone razem składają tylko jedną parafię, nie jest obowiązany odprawiać dla wiernych więcej jak jedną mszę. Ale jeżeli każda gmina składa osobną parafię, powinien albo sam

(1) Dubium I. An parochi debeant SS. missae sacrificium pro populo offerre diebus dominicis, et iis etiam festis diebus qui per indultum apostolicum, die 9 aprilis 1802, suppressi sunt, licet hujus obligationis nova promulgatio ab episcopo dioecesano non fiat?—R e s p. *Affirmative*.—Dubium II. An consuetudo unquam legitima haberi possit, vi cuius parochi non applicant pro populo SS. missae sacrificium aut dominicis, aut saltem praedictis festis diebus suppressis?—R e s p. *Negative*. (S. Congr. Conc. die 27 sept. 1847.)

(2) Dubium I. Parochus hic et nunc aliquem subsituit, qui die dominica cantat summum sacrum (quod id posse censetur per consuetudinem); an parochus privatim celebrans possit supplicare pro suis, tenetur e curare ut pro populo applicetur summum sacrum?—S. Rituum Congregatio rescribendum censuit: „Posse per se, vel per alium, quin requiratur missa solemnis.“ (Die 27 febr. 1847.)—Dubium II. An parochi ipsi SS. missae sacrificium pro populo offerre debeant, si legitima causa non impediatur; an vero per alium, exempli gratia, sacellanum, aut presbyterum advenam huic officio satisfacere possint?—S. Congr. Concilii censuit rescribendum: „Affirmative ad primam partem, negative ad secundam, excepto casu verae necessitatis, et concurrente causa canonica.“ (Die 25 sept. 1847.)—Dubium III. Quid censeret de consuetudine, vi cuius parochus diebus dominicis et festis missam privatam pro pio aliquo benefactore applicat, et nullo legitimo impedimento detentus, onus celebrandi missam pro populo in alium sacerdotem transfert?—S. Congr. Concilii rescribendum censuit: „Consuetudinem, de qua agitur, non esse attendendam.“ (Die 25 sept. 1847.)

gdy ma prawo odprawiać dwie msze jednego dnia, albo przez innego kapłana odprawiać dwie msze każdej niedzieli (1).

Biskup obowiązany jest odprawiać mszę dla swoich dycieczanów w te same dni, w które proboszcz powinien odprawiać ją dla swych parafian.

Jest obowiązkiem kanoników odprawiać codziennie, każdy z kolei, msze za dobrodziejów kościoła katedralnego; obowiązani są do tego nawet wówczas, gdy biskup celebryje pontyfikalnie (2).

P. Ile jest (we Francyi) świąt, bądź zniesionych, bądź przeniesionych na niedziele, w które proboszczowie obowiązani są odprawiać mszę dla swoich parafijan?—
O. Jest szesnaście (we Francyi) świąt, bądź zniesionych, bądź przeniesionych na niedziele, w które proboszczowie obowiązani są odprawiać mszę dla swoich parafijan.

WYKŁAD.—Święta te są: Obrzezanie Jezusa Chrystusa, Zjawienie Pańskie czyli Trzy Króle, Oczyszczenie N. Panny Maryi, Zwiastowanie, poniedziałek i wtorek Wielkanocny, poniedziałek Zielonych Świątek, uroczystość świętego Jana Chrzciciela, świętych Piotra i Pawła, Boże Ciało, dzień Zaduszny, Narodzenie N. Maryi Panny, uroczystość świętego Szczepana, Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny, uroczystość patrona dyccezyi (świętego Marcina, w dyccezyi turoneńskiej, — Tours),

(1) Kwestyę tę rozstrzygnęła św. kongregacyja soboru. Wątpliwość była następną: An parochi duabus ecclesiis parochialibus praepositi, teneantur dominicis, aliisque festis diebus missam in unaquaque ecclesia, sive per se, sive per alium, applicare populo?—R e s p. „Affirmative, exceptis tamen parochiis unitis unione plenaria et extinctiva.“—To postanowienie zapadło dnia 26 lutego 1774. W roku 1850, proboszcz dyccezyi Astorga, w Hiszpanii, przedstawił św. kongregacyi obrzędów następnę zapytanie: „Ponieważ proboszcz oratorium otrzymał, oprócz swojego kościoła parafijalnego, inne beneficium kuryalne, do którego załączony jest drugi kościół parafijalny: zapytuje on, czy jest obowiązany, w dni świąteczne, ofiarować za lud dwie msze, które odprawia, czy też ograniczyć się ofiarowaniem jednej mszy za owieczki, które mu są powierzone? — S. kongregacya odpowiedziała: „Jedna i druga msza powinny być ofiarowane za lud obojga parafij.“ 7 września 1850. (*Correspondance de Rome*, Nr. du 24 février 1851.)—Zobacz Wstęp, § II.

(2) Quum episcopus diebus festivis applicare debeat pro ovibus suis, quaeritur, an episcopo hisce diebus pontificaliter celebrante, canonici debeat missam conventualem pro benefactoribus cantare, et quando?—R e s p. Hebdomadarius, vel is, cui onus inest missae conventualis, illam celebret lectam, vel ante, vel post missam conventualem. (S. R. C. die 2 nov. 1831; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 116.)

świętego Juliana (w dyecezyi cenomaneńskiej, — Mans i t. d.),
tudzież patrona parafii.

P. Czy kapelani zakonnicy obowiązani są odprawiać dla nich mszę w dni niedzielne i świąteczne?— O. Kapelani zakonnicy nie są obowiązani odprawiać dla nich mszy w dni niedzielne i świąteczne.

WYKŁAD. — Święta kongregacya obrzędów oświadczyła, że kapelani zakonnicy nie są obowiązani odprawiać dla nich mszy, ponieważ nie są proboszczami; obowiązek zaś ten ściąga się tylko do proboszczów (1).

P. Jak święcić należy świętą obowiązkową?— Święta obowiązkowa tak święcić należy jak niedzielę, znajdując się na mszy świętej i wstrzymaniem się od robot służebnych.

WYKŁAD. — Wszystko, cośmy powiedzieli o święceniu niedzieli, wykładając trzecie przykazanie boskie, da się zastosować i do świąt. Wolno bez wątpienia w dni świąteczne, po nabożeństwie w kościele, oddać się jakiej niewinnej rozrywce, zabawie, przyjemności, byleby tylko prawidła przyzwoitości chrześcijańskiej były w tém zachowane. Ale nigdy zapominać nie należy, że jeżeli święta są według ducha religii dniami radości i wesela, nie powinny wszakże nigdy wyradzać się w dni swawoli i rozpusty.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

DLA CZEGO ZMNIEJSZONO LICZBĘ ŚWIĄT?

Święta starodawne ustanowione były w wiekach, kiedy zawieszenie pracy w dni poświęcone odpoczynkowi świętemu nie szkodziło bynajmniej zarobkowi większej części klasy robotniczej. Dawniej składali ją tak nazwani dzisiaj niewolnicy. Oni uprawiali rolę dla swoich panów; ze stanu swego obowiązani byli wykonywać wszelkie roboty ręczne czyli służebne. Oni składali podówczas klasę rzemieślniczą czyli gmin. W dni, kiedy nie pracowali, żyli przecież kosztem swoich panów; mieli żywność i odzież, jak gdyby pracowali. Święta były dla nich dniami odpoczynku, które łagodziły twardej stan niewolnictwa. Postać rzeczy bardzo się zmieniła ze zmianą obyczajów. Dzięki wierze chrześcijańskiej, która natchnęła ludzi większą względ-

(1) Reverendissimus Quebecensis episcopus supplicat declarari an cappellani monialium curae praepositi ad missam pro iisdem monialibus diebus dominicis et festis si de praecepto applicandam teneantur?— R e s p. „Non teneri, quia non sunt parochi.“ (S. R. C. dec. 1845; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 414.)

nością dla swoich bliźnich, dla swoich braci i braci Jezusa Chrystusa, niewolnictwo prawie wszędzie zniesioném zostało. Rolnicy, podobnie jak rzemieślnicy, używają wolności. Ponieważ nie posiadają innego sposobu do życia prócz własnej pracy, cierpią na tém, gdy w ciągu roku nie mają dosyć dni dla zarobku na utrzymanie się. Celem pomnożenia ich liczby, Kościół w rozmaitych epokach zmniejszał pewną liczbę świąt, jakieśmy wyżej opowiedzieli.

N A U K A XXII-ga.

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

P. *Do kogo się odnosi wszelka cześć, którą religia przepisuje?* — O. Wszelka cześć, którą religia przepisuje, odnosi się rzeczywiście do Trójcy Przenajświętszej.

WYŁĄD. — Trójca Przenajświętsza: oto wielki przedmiot, do którego odnoszą się wszystkie święta, wszystkie uroczystości religii. Święci, których mamy we czci, Najświętsza Panna, sam nawet Jezus Chrystus, są tylko pośrednikami i, iż tak rzekę, stopniami, których używamy, aby wznieść się aż ku Trójcy. Wszystkie nabożeństwa, wszystkie msze, słowem wszelka cześć religijna, mają za główny cel bóstwo, i odnoszą się do trzech osób boskich. Kościół zaczyna i kończy wszystkie swoje ceremonie i wszystkie swoje modlitwy wezwaniem i w imię Trójcy Przenajświętszej; nadto, przepisał formułę chwały, zwaną *Gloria Patri*, na uczczenie każdej chwili i wyraźnie Ojca, Syna i Ducha Świętego, i chce, aby ta formuła kończyła psalmy, hymny i responsoria. Święto Trójcy Przenajświętszej jest więc, mówiąc właściwie, uroczystością nieustanną i nigdy nieprzerwaną; z tego powodu Papież Aleksander III, który zajmował katedrę świętego Piotra około połowy wieku XII-go, powiedział: „Kościół rzymski nie obchodzi szczególnej uroczystości Trójcy Przenajświętszej, ponieważ każdego dnia i każdej godziny cześć jęj oddaje, gdyż wszelkie nabożeństwo zawiera jęj wychwalanie i kończy się chwałą Trójcy.“

P. *Lecz czyliż nie ma uroczystości obchodzonych na cześć świętych?* — O. Tak: są wprawdzie uroczystości obchodzone na cześć świętych, lecz też same uroczystości, mają za cel i kres chwałę Trójcy Przenajświętszej,

WYKŁAD. — Gdy nawet obchodzimy uroczyste chwałę i tryumf świętych, wychwalamy i wtedy Tróję Przenajświętszą, która jest sprawcą ich świętości i szczęśliwości, jakiej zażywają w Niebie. W takim znaczeniu król-prorok mówi nam, że „dziwny Bóg w świętych swoich“ (1), i wzywa nas, abyśmy chwalili Pana w świętych jego (2).

P. *Czy nie ma jakiego dnia w tygodniu wyłącznie poświęconego Trójcy Przenajświętszej?* — O. Niedziela jest dniem w tygodniu wyłącznie poświęconym Trójcy Przenajświętszej.

WYKŁAD. — Święty i starodawny zwyczaj pomiędzy wiernymi przeznaczył każdy dzień w tygodniu jakiemu szczególnemu nabożeństwu. Poniedziałek poświęcony jest duszom w czyscu cierpiącym; — wtorek Aniołowi Stróżowi; — środa świętemu Józefowi; — czwartek, Przenajświętszemu sakramentowi; — piątek, Jezusowi cierpiącemu; — sobota, Najświętszej Pannie. Ale pierwszy dzień w tygodniu, niedziela, która szczególnie jest dniem Pańskim, poświęcona jest Trójcy Przenajświętszej, tak dalece, że każda niedziela jest prawdziwą uroczystością samego Pana Boga, uroczystością jednego Boga we trzech Osobach, ponieważ w niedzielę składamy mianowicie hołdy nasze Trójcy Przenajświętszej, i dziękujemy Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu za nieoszacowane dobra, które od nich otrzymaliśmy.

P. *Ponieważ wszystkie niedziele, a nawet wszystkie dni przeznaczone są czci Boga i trzech Osób boskich, dla czegoż więc ustanowiono osobną uroczystość Trójcy Przenajświętszej?* — O. Chociaż wszystkie niedziele, a nawet wszystkie dni przeznaczone są czci Boga i trzech osób boskich, ustanowiono atoli osobną uroczystość Trójcy Przenajświętszej dla wielu przyczyn, z których główne: aby przypominać wiernym, że Trójca Przenajświętsza jest przedmiotem wszelkiej czci Bogu oddawanej przez Kościół.

WYKŁAD. — Stanowiąc lub upoważniając szczególną uroczystość Trójcy Przenajświętszej, chciał Kościół: 1-e dodać nowego żywiołu pobożności wiernych; — 2-e ożywić ich wiarę w tym najistotniejszym i zasadniczym przedmiocie religii; —

(1) *Mirabilis Deus in sanctis suis. (Psal. LXVII, 36).*

(2) *Laudate Dominum in sanctis ejus (Psal. CL, 1).*

3-e przypomnieć im, że wszelka cześć i wszelkie ceremonie jego mają za cel ostateczny Trójcę Przenajświętszą, największą z tajemnic i źródło wszelakiego usprawiedliwienia.

P. *Czy uroczystość Trójcy Przenajświętszej jest téjże samej natury co inne święta?* — O. Nie; wszystkie święta mają za przedmiot jaki wielki wypadek religijny, jaką tajemnicę spełnioną na tym świecie; uroczystość zaś Trójcy Przenajświętszej ma za przedmiot tajemnicę wieczną.

WYKŁAD. — Święto Bożego Narodzenia, naprzykład, jest uroczystą pamiątką narodzenia Słowa wcielonego; — Wielkanoc, jest uroczystą pamiątkę zmartwychwstania Zbawiciela, i t. p.: tajemnice niewysłowione, które spełniły się na tym świecie, dla naszego usprawiedliwienia. Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, przeciwnie, nie wyobraża żadnego z wielkich wypadków religijnych; ale przypomina nam, że przez całą wieczność, natura boska z istoty swojej jedna i niepodzielna, istnieje we trzech osobach, różnych jedna od drugiej, któremi są: Ojciec, Syn i Duch Święty. Jest-to więc święto osobne, święto wychodzące za obręb liturgicznej kategorii innych uroczystości, dodatek wyjątkowy. We wszystkich też Mszałach, i w samym Mszale rzymskim, msza w pierwszą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego czyli Zielonych Świątkach, jest mszą na uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

P. *Czy uroczystość Trójcy Przenajświętszej dawno istnieje w Kościele?* — O. Uroczystość osobna, obchodzona na cześć Trójcy Przenajświętszej, istnieje od IX-go wieku.

WYKŁAD. — W pierwszych wiekach Kościoła, nie było osobnego święta ustanowionego na cześć Trójcy Przenajświętszej, chociaż istniały już święta ustanowione na uczczenie narodzenia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Kościół nie uznawał za potrzebę poświęcać dzień szczególny tajemnicy, którą wychwalał i błogosławił każdego dnia. Ale w początkach IX-go wieku, uznano za stosowne, dla powodów któreśmy wyłożyli, ustanowić osobną uroczystość na cześć Trójcy Przenajświętszej. Ta uroczystość wzięła początek we Francji, i Alkuin, dyakon Kościoła Jorek, którego Karol

Wielki powołał do siebie, ułożył część nabożeństwa na tę uroczystość. Stefan, biskup leodyjski, polecił ułożyć inne, dla użytku swojej dycyezyi, około roku 820. To święto z razu obchodzili tylko niektórzy biskupi i niektóre pojedyncze Kościoły. Lękano się, iżby nie zdawało się wyłączeniem powszechnego i nie ustającego święta, które Kościół obchodzi na cześć Trójcy Przenajświętszej. Ale w XIV-m wieku, Kościół rzymski przyjął je, i postanowionem zostało przez Papieża Jana XXII, na dzień, w którym i dzisiaj obchodzi się, to jest na pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach (1). — Kościoły wschodnie nie obchodzą żadnej osobnej uroczystości na cześć Trójcy Przenajświętszej. Opat Ruppert, który pisał w początkach XIII-go wieku, uczy nas, że za jego czasów, uroczystość Trójcy Przenajświętszej zaprowadzoną była prawie we wszystkich Kościołach Francyi; dodaje że obchodzą ją zaraz po Zesłaniu Ducha Świętego, gdyż apostołowie nasamprzód opowiadali tę tajemnicę.—Przez długie lata śpiewano prozę w czasie tej uroczystości, i zwyczaj ten utrzymał się w wielu dycyezyach. Śpiewana według obrządku cenomaneńskiego w kościołach poświęconych pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, zamyka w sobie wielkie piękności. Oto jój początek: „Niech precz ztąd odejdzie wszelkie pyszne rozumowanie; wiara prosta niech z pokorą podda się boskiej nauce“ (2). Co potem następuje, jest dokładnem (3) wyjaśnieniem dogmatu, a także wyrażeniem uczuć, któremi dusza chrześcijańska ożywioną być powinna w dniu Trójcy Przenajświętszej, aby wniść w ducha Kościoła: powinna z wiarą pokorną oddawać cześć tej tajemnicy nie-

(1) W wielu dycyezyach obchodzą tę uroczystość dwa razy w roku, aby tém snadniej przypominać wiernym, że Trójca Przenajświętsza jest przedmiotem wszelkiej czci Kościoła. Pierwszej tej uroczystości dają nazwisko *Trójcy letniej*, a drugiej, *Trójcy zimowej*; ostatnia przypada w ostatnią niedzielę po Zielonych Świątkach.

(2) Os superbum conticescat, simplex fides requiescat Dei Magisterio.

(3) Z wyjątkiem wszakże jednej zwrótki, której znaczenie nie zdaje się nam jasnym: „Et in Deo totum quod est, quod est Deus totus hoc est mens narrando deficit.“ Panteiści mogliby użyć na złe tych wyrażień.

wysłowionej, znicestwić się na widok niepojętej wielkości Boga, i poddać słaby swój rozum prawdzie wyroków jego nieomylnych.—Prefację w dzień Trójcy Przenajświętszej przypisują Papieżowi Pelagiuszowi II; była ona wówczas wykładem wiary katolickiej, który powtarzali wyrzekający się herezy; później zamieszczono go we mszy, zmieniawszy nieco formę (1).—Uroczystość Trójcy Przenajświętszej nazywają niektórzy pisarze *królem niedziel*, z powodu wielkiej tajemnicy, której jest ona przedmiotem.

P. Czy Kościół udzielił pewnych łask wiernym, którzy oddają szczególną cześć Trójcy Przenajświętszej? — O. Tak jest; Kościół przywiązał odpusty do rozmaitych ćwiczeń pobożnych, wykonywanych ku uczczeniu tajemnicy Trójcy przenajświętszej.

WYKŁAD. — Oto są niektóre z ćwiczeń pobożnych na cześć Trójcy przenajświętszej, do których Stolica apostolska przywiązała odpusty:

1-e Odpust stu dni udziela się tym, którzy żalem przeniknieni, odmawiają raz w dzień Trisagion: *Święty, święty, święty Pan Zastępów, pełna jest ziemia chwały Jego; chwała Ojcu, chwała Synowi, chwała Duchowi Świętemu*. W dzień Trójcy Przenajświętszej, przez czas oktawy, i każdej niedzieli w roku, można dostąpić trzechset dni odpustu, powtarzając trzy razy też same słowa. Nadto, jest odpust zupełny raz w miesiąc dla wszystkich, którzy przez cały miesiąc byli wiernymi temu pobożnemu ćwiczeniu (2). — Modlitwa, o której mówimy, nazywa się *Trisagion*, ponieważ słowo *święty*, po grecku *αγιος*, powtarza się w niej trzy razy.

2-e Odpust stu dni udziela się za każdy dzień, którego odmawiane są w trzech rozmaitych godzinach: siedm *Gloria Patri* („Chwała Ojcu“) i jedno *Ave Maria* („Zdrowaś Marya“), na intencję uczczenia Trójcy Przenajświętszej, wcielenia Słowa i N. Maryi Panny. Ten odpust jest siedmiu lat i sie-

(1) Ks. Mensi, „Catéchismes des fêtes.“

(2) Dekreta: Klemensa XIII, z dnia 6 stycznia 1769, i Klemensa XIV z dnia 26 czerwca 1770.

dniu kwadragen w niedziele; a ci, którzy zachowują ten zwyczaj przez cały miesiąc, mogą dostąpić dwóch odpustów zupełnych w dwie niedziele tegoż miesiąca, według swego wyboru.— Aby dostąpić tych odpustów, trzeba zjednoczenia się trzech osób, któreby odmawiały razem lub pojedynczo modlitwy, o których mówimy. Rzeczą jest niemal pewną, że jeżeli jedna ze trzech niedopełni zobowiązania się, dwie drugie nie dostąpią odpustu, ponieważ wtedy nie będzie zjednoczenia trzech osób, wymaganego przez Głowę Kościoła (1).

3-e Ci, którzy trzy razy w dzień (rano, o południu i wieczorem), odmawiają trzy razy: *Gloria Patri* i t. d. („Chwała Ojcu“ i t. d.), dziękując Trójcy Przenajświętszej za względy i łaski nadzwyczajne, które dała Maryi, zwłaszcza w jej wniebowzięciu, otrzymują za każdym razem sto dni odpustu: co wynosi trzysta dni. Dostępują nadto odpustu zupełnego, każdego miesiąca, pod warunkami zwyczajnymi, jeżeli wiernie zachowywali ten zwyczaj przez wszystkie dni. Odpusty te dają się zastosować czyli aplikować do dusz w czyscu cierpiących (2).

4-e Otrzymuje się trzydzieści dni odpustu za każdym razem, ilekroć schyli się głowę z uszanowaniem, odmawiając: *Gloria Patri*: „Chwała Ojcu“ (3).

5-e Prokurator generalny zakonu Trójcy Przenajświętszej prosił pokornie Ojca świętego Papieża Piusa IX, iżby wierni, którzy przez tryenny lub nowenny oddają cześć niewysłowionej tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, byli zbogaceni pewnymi odpustami. Jego Świątobliwość, na przedstawienie kardynała-prefekta kongregacyi, postanowił, że wszyscy wierni, którzy publicznie lub prywatnie odprawiać będą tryennę albo nowennę, tak bezpośrednio przed pierwszą niedzielą po Zesłaniu Ducha Świętego czyli Zielonych Świątkach, jak

(1) Dekret Piusa VI, z dnia 15 maja 1781.

(2) Reskrypt Papieża Piusa VII, z dnia 11 lipca 1815.

(3) „*Dévotion pratique des indulgences*,“ par Mgr. l'évêque de Belley, pag. 481.

w każdej innj porze roku, mogą dostąpić każdego dnia odpustu siedm lat i siedm kwadragen, a odpustu zupełnego przy końcu nowenny lub tryenny, pod warunkiem spowiedzi, komunii i kilku modlitw na intencję Papieża, odmówionych w kościele publicznym. Te odpusty dają się zastosować czyli aplikować do dusz w czyscu cierpiących. Dekret wydany został dnia 8 sierpnia 1847 r. (1).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

USTANOWIENIE UROCZYSTOŚCI TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ.

Święty Tomasz Kantuaryeński (Cantorbery) ustanowił tę uroczystość w Anglii, roku 1162, na pamiątkę swojej konsekracji;—święty Jan de Matha, założyciel Trynitarzy, chciał aby wszystkie klasztory jego zakonu poświęcone były Trójcy Przenajświętszej;—Zakonnicy kluniaccy (opactwa w Cluny), wprowadzili też uroczystość w całym swoim zakonie, na kapitule Cystersów, odhytj roku 1230;—Zakon świętego Franciszka przyjął je roku 1260.—Zakon Trynitarzy, o którym wspomnieliśmy, założyli pod opieką Trójcy Przenajświętszej, roku 1198, święty Jan de Matha i święty Feliks Walezyusz, w celu wykupywania chrześcijan z niewoli niewiernych. Trynitarze noszą habit biały, z naszytym z przodu krzyżem czerwonym i błękitnym. Te trzy kolory: biały, czerwony i błękitny, mają wyobrażać tajemnicę Trójcy Przenajświętszej (2).

N A U K A XXIII-cia.

A d w e n t.

P. Czy Kościół nie poprzedza święta Bożego Narodzenia okresem czasu poświęconego modlitwom i pokucie, celem przygotowania wiernych do uroczystości narodzenia Pana naszego?—O. Kościół poprzedza święto Bożego Narodzenia okresem czasu poświęconego modlitwom i pokucie, celem przygotowania wiernych do uroczystości Narodzenia Pana naszego; a ten czas przygotowania nazywa się *Adwentem*.

WYKŁAD. — Słowo *Adwent*, *adventus*, wzięte w znaczeniu właściwém i dosłowném, oznacza przyjsie Pana naszego, i w pierwszych wiekach uroczystość Narodzenia Jezusa Chrystusa nazywano *Adwentem*. Święty Ambroży hymnom śpie-

(1) *L'Univers*, Nr. du 8 févr, 1849.

(2) „*Histoire des ordres religieux*,“ par. le P. H é l i o t.

wanym w czasie Bożego Narodzenia daje nazwisko hymnów adwentowych; a Konstytucye apostolskie mianują *niedzielnymi przed-adwentowemi* te niedziele, które my *adwentowemi* zowiemy. Od wielu wszakże wieków, rozumieją przez Adwent nie samą uroczystość Jezusa Chrystusa, ale dni modlitw, skruchy i pokuty, które poprzedzają to święto. Ustanowienie Adwentu, podług wielu pisarzy, sięga aż apostoła świętego Piotra (1).

P. *Jaki przeciąg czasu Adwent obejmuje?*—O. Adwent obejmuje cały przeciąg czasu, od niedzieli najbliższej świętego Andrzeja, do Bożego Narodzenia.

WYKŁAD. — Czas przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia, zwany Adwentem, nie zawsze był jednostajny pod względem swego trwania. W niektórych miejscach, a zwłaszcza w dyecezyi turońskiej (Tours), Adwent zaczynał się najazutrz po świętym Marcynie, i dla tego nazywano go postem świętego Marcina. W innych miejscach Adwent zaczynał się w miesiącu grudniu; niektóre Kościoły dzieliły go na dwa lub trzy tygodnie, inne na pięć lub nawet sześć. Wielebny Beda, który żył w VIII wieku, uczy nas, że Adwent wtedy liczył czterdzieści dni, a Karol Wielki w swoich Kapitułach nazywa tę czterdziestodniówkę, która była powszechnie zachowywaną za jego czasów, postem Bożego Narodzenia. Ten wielki monarcha umarł dnia 28 stycznia 814 roku. Niedługo potem, skrócono Adwent w kilku Kościołach, a przy końcu XIII-go wieku, początek Adwentu oznaczono na niedzielę najbliższą uroczystości świętego Andrzeja, która przypada dnia 30-go listopada; co nie może rozciągać się dłużej jak trzy dni przed, i trzy dni po tej uroczystości, od 27 listopada do 3-go grudnia. Zawsze więc jest-to pierwsza niedziela Adwentu, która przypada po dniu 26 listopada. Adwent zawsze ma cztery niedziele, zawiera trzy całe tygodnie i przynajmniej początek czwartego. Te cztery tygodnie wyobrażają według niektórych pisarzy, cztery tysiące lat, które poprzedziły przyjście Messyasza.

(1) Corsetti, pag. 480.

P. *Czy Advent od dawna istnieje w Kościele?*—O. Advent, jeżeli uważać go będziemy jako czas przygotowania do narodzenia Jezusa Chrystusa, zaprowadzony został już w pierwszych wiekach.

WYKŁAD. — Że w pierwszych już wiekach, a nawet za czasu apostołów, Kościół, aby tém gruntowniej przygotować wier-nych do obchodu uroczystości Bożego Narodzenia, używał czę- stych napomnień, modlitw dłuższych, ćwiczeń pobożności pil- niejszych: o tém powątpiewać niepodobna; tysiączne pomniki służą na świadectwo temu, a w takim znaczeniu powiedzieć można, że Advent jest instytucją apostolską. W V-m wieku, a nadewszystko w VI-m, przydano do modlitw i nauk, post i wstrzemięźliwość w jedzeniu; w niektórych miejscach poszczono przez cały miesiąc grudzień do Bożego Narodzenia, w innych zaś, jak w dyecezyi turoneńskiej, tylko trzy razy w tygodniu, za- cząwszy od świętego Marcina, według postanowienia świętego Perpeta, który był wyniesiony na stolicę tego miasta roku 460, a umarł dnia 9 kwietnia roku 491. Nie zdaje się jednak, iżby post adwentowy był kiedy powinnością powszechną, lub jeżeli był, zwyczaj ten trwał nie długo. Wielu Papieży i wiele soborów zalecają tylko wstrzemięźliwość w jedzeniu, a post zostawiają pobożności wiernych. Wszelako post w Ad- wencie, chociaż pozostawiony tylko pobożności, był jednak po- wszechnie zachowywany w XII-m a nawet w XIII-m wieku. Bulla kanonizacyi świętego Ludwika (zmarłego dnia 25 sierp- nia 1270), świadczy, że ten król przepędzał czterdzieści dni Adventu na postach i modlitwach. Post zachowywany był w niektórych miejscach nawet do XV-go wieku, ponieważ Ger- son uważał za złe, że pewne osoby, które wymienia, wyłamy- wały się od niego. Ślady téj praktyki pobożnej dochowały się jedynie w niektórych zakonach. Przystawszy pościć w czasie Adventu, zachowywano wszakże przez czas niejaki wstrze- mięźliwość w jedzeniu; ale słaby ten szczyłek starodawnéj kar- ności uchyliło wkrótce rozwolnienie obyczajów. Święty Ka- rol Borromeusz, arcybiskup medyolański, w XVI-m wieku, nadaremno usiłował wskrziesić w swojej dyecezyi post ad-

wentowy; nie zdołał nawet przywrócić wstrzemięźliwości w jedzeniu.

Dzisiaj, Advent zależy głównie na przygotowaniu się modlitwą i dobrymi uczynkami do uroczystości Narodzenia Jezusa Chrystusa; ale w duchu Kościoła Advent jest zawsze czasem pokuty i umartwienia: z tego powodu zakazane są w Adwencie śluby małżeńskie. Kościół używa wtedy aparatów fioletowych, to jest koloru będącego symbolem żałoby i smutku, i opuszcza ze swego nabożeństwa pieśni radośne, jako to: *Gloria in excelsis* i *Te Deum*. Odmawia się wszakże *Alleluja*, bo (powiedziano w *Micrologium*) (1) nadzieja przyjścia Zbawiciela napełnia nas jeszcze weselem; a w trzecią niedzielę Adventu, zwaną *Gaudete* ponieważ *Introit* zaczyna się od tego słowa, grają na organach, które w dwie poprzedzające niedziele umilkły, a to dla przypomnienia wiernym, że ta szczęśliwa godzina wkrótce nadejdzie (2).

P. Dla czego Kościół, w Ewangelii na pierwszą niedzielę Adventu, przypomina nam ostatnie przyjście Jezusa Chrystusa?—O. Kościół w Ewangelii na pierwszą niedzielę Adventu przypomina nam ostatnie przyjście Jezusa Chrystusa dla tego, abysmy się do niego przygotowywali, żyjąc świątobliwie, i abysmy przez to nabrali potrzebnego usposobienia do godnego obchodu pierwszego jego przyjścia.

WYKŁAD.—Rozróżniamy dwa przyjścia Jezusa Chrystusa: pierwszym jest jego narodzenie doczesne; drugim jest przyjście, które nastąpi przy skończeniu świata, kiedy Jezus Chrystus przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Kościół przypomina wiernym, w Ewangelii na pierwszą niedzielę Adventu, drugie przyjście Jezusa Chrystusa, aby gotowali się do niego żyjąc świątobliwie, i aby wystrzeganiem się grzechu, skruczą i modlitwą przysposobili się do należytego obchodu pierwszego przyjścia Zbawiciela boskiego. Taki jest rzeczywiście cel

(1) *Micrologium*, mała szacowna księga o obrzędach i ceremoniach Kościoła, przypisywana Janowi, autorowi z XII wieku.

(2) Dubium. An liceat in dominicis sacri Adventus et quadragesimae pulsare organum in missis solemnibus, praeter dominicas a rubrica exceptas? quatenus hic usus in aliqua Ecclesia vigeat, an sit eliminandus?—Resp. „Abusum esse eliminandum.“ (S. R. C. die 22 jun. 1848; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 493).

główny, jaki Kościół ma widoku, i do niego dążą wszelkie ćwiczenia pobożne, które postanowił na czas Adwentu.

P. *Co czynić trzeba dla uświęcenia czasu Adwentu?*—O. Dla uświęcenia czasu Adwentu trzeba zastanawiać się z rozwagą nad wielkim dobrodziejstwem wcielenia, pożądać gorąco przyjścia Jezusa Chrystusa w serca nasze, cześć oddawać Zbawicielowi w łonie Matki jego i przygotować się do należytego przyjęcia komunii w dzień Bożego Narodzenia.

WYKŁAD. — Aby uświęcić czas Adwentu, trzeba: 1-e zastanawiać się z rozwagą nad wielkim dobrodziejstwem wcielenia. Z powodu przeniwierstwa pierwszego człowieka, w którym zgrzeszyliśmy wszyscy, powinni byliśmy na zawsze być wygnanymi z nieba, i piekło powinno być udziałem naszym na wieki wieków. Byliśmy własnością czarta; byliśmy jego niewolnikami: Syn Boży podjął się nas odkupić, i aby nas odkupić, oblekł się w naturę naszą, stał się człowiekiem, cierpiał, umarł! Cóż właściwszego jest, jak te myśli, do wzbudzenia w nas uczuć najżywszej wdzięczności i najgorętszej miłości? — Trzeba: 2-e wniknąć w ducha starodawnych patryarchów, proroków i sprawiedliwych Starego Zakonu. Żyli oni w oczekiwaniu Messyasza; nie przestawali wzdychać do jego przyjścia i wywoływać go najgorętszymi życzeniami i westchnieniami najpłomienistszemi. Naśladujmy ich przykład: pożądamy gorąco, iżby Zbawiciel przyszedł do nas i narodził się w sercach naszych przez łaskę swoją. W tym celu Kościół kładzie w usta nasze słowa Izajasza: „Spuście rosę niebiosa z wierzchu, obłoki niech spuszczaą ze dżdżem sprawiedliwego: niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela. Wejrzyj, Panie, na utrapienie ludu twojego, i zeszlęj Tego, kogo masz zesłać. Wywiedź z kamienia na pustyni baranka, który będzie panem świata, aby nas wybawił z jarzma niewoli“(1). — Trzeba: 3-e cześć oddawać Zbawicielowi w łonie Matki jego, i uwielbiać zbytek jego miłości, który Go skłania do opuszczenia siedliska chwały swojej, aby się zamknąć we wnętrzościach jednej ze swych stworzeń, jako w ciemnym więzieniu. Można odmawiać w tym

(1) Izajasz, XLV, 8.

celu następującą modlitwę, lub inną jej podobną: „O boski mój Jezu! oddaję Ci cześć w łonie boskiej Matki twojej; dziękuję Ci, żeś stał się człowiekiem dla odkupienia mnie; nie dopuszczaj, iżby największe z dobrodziejstw twoich nie przyniosło mi żadnego pożytku.“—Trzeba: 4-e przygotować się do należytego przyjęcia kommunii w dzień Bożego Narodzenia: przez kommunię Jezus Chrystus rodzi się w sercach naszych, i sposobem osobliwszym obraca na korzyść naszą zasługi swojego wcielenia, upokorzenia i znicestwienia się. Dla tego też wszyscy prawdziwi chrześcijanie nie zaniedbują przyjmować kommunii w tym świętym dniu, i gotować się do niej spowiadając się zaraz na początku Adwentu, oraz uczęszczając, o ile możność pozwala, na mszę świętą, na modlitwy i nauki Kościoła.

P. Czy Kościół, na kilka dni przed Bożem Narodzeniem, nie śpiewa antyfon uroczystych?—O. Na kilka dni przed Bożem Narodzeniem, Kościół śpiewa antyfony uroczyste.

P. Jak nazywają te antyfony?—O. Antyfony, śpiewane na kilka dni przed Bożem Narodzeniem, nazywają się Antyfonami *O*, ponieważ wszystkie zaczynają się od wykrzyknika *O*.

WYKŁAD. — Od dnia 17-go grudnia, według obrządku rzymskiego, a w wielkiej liczbie dyecezyi, od dnia 15-go, do wigilii Bożego Narodzenia, Kościół zanosi do nieba modlitwy albo antyfony uroczyste, wielkie, zaczynające się wszystkie od wykrzyknika *O!* i dla tego zwane antyfonami *O*. Modlitwy te wyrażają gorące żądze wszystkich sprawiedliwych, którzy żyli przed Jezusem Chrystusem, i bez ustanku życzeniami swymi wywoływali Messyasza obiecane. Zamiarem Kościoła jest, abyśmy podzielali też same uczucia, i abyśmy za ich przykładem podnosili ku niebu głosy wiary, ufności i miłości, iżby Zbawiciel przyszedł wyzwolić nas z niewoli grzechu, osypać nas dobrami łaski swojej i wziąć w posiadłość serca nasze.

Antyfony *O* składają się w zupełności z wyjątków z Pisma świętego; a mianowicie: — Dnia XV grudnia. *O Sapientia...* „O mądrości, któraś wyszła z ust Najwyższego, która dosię-

gasz swojego celu z mocą, i która wszystko urządzasz z łagodnością; przyjdź i naucz nas dróg roztropności.“—Dnia XVI grudnia. *O Adonai...* „O Boże wszechmogący, wodzu domu Izraela, któryś się okazał Mojżeszowi w krzaku gorejącym, i któryś mu dał zakon na górze Synai, przyjdź i odkup nas potężnym twym ramieniem.“—Dnia XVII grudnia. *O radix Jesse!* „O różyczko Jesse, która jesteś jako chorągiew przed oczyma wszystkich narodów, przed którą umilkną królowie, do której narody modlić się będą: przyjdź i odkup nas, a nie chciej się opóźniać.“—Dnia XVIII grudnia. *O clavis David...* O kluczu Dawida i berło domu Izraela, który gdy otworzysz, nikt nie zamknie, a gdy zamkniesz, nikt nie otworzy! przyjdź i z domu więzienia uwolnij więźnia, siedzącego w ciemnościach i cieniach śmierci.“—Dnia XIX grudnia. *O oriens...* „O Wschodzie! jasności światła wiekuistego i słońce sprawiedliwości! przyjdź i oświeć siedzących w ciemnościach i cieniach śmierci.“—Dnia XX grudnia. *O Sancte sanctorum...* „O Święty nad świętymi, nieskazitelne zwierciadło majestatu Boga i obrazie dobroci jego! przyjdź, zgładź nieprawość, a zaprowadź sprawiedliwość wiekuistą!“—Dnia XXI grudnia. *O Rex gentium...* „O Królu narodów, Boże i Zbawicielu Izraela! kamieniu węgielny, który dwa ludy (Żydów i Pogan) łączysz w jeden! przyjdź i zbaw człowieka, któregoś z gliny utworzył.“—Dnia XXII grudnia. *O Emmanuel...* „O Emmanuel! Królu i prawodawco nasz, który jesteś oczekiwaniem i pożądanym narodów, przyjdź i zbaw nas, Panie Boże nasz!“—Dnia XXIII grudnia. *O Pastor Israel...* „O pasterzu i rządco domu Dawidowego, który byłeś na początku od dnia wieczności! przyjdź i paś lud twój w całym ogromie potęgi twojej i króluj nad nim sprawiedliwie i mądrze!“

Oto są przedziwne modlitwy, które Kościół zanosi przy zbliżaniu się Bożego Narodzenia, błagając Zbawiciela o niezwłoczne przyjście, aby królowała na ziemi sprawiedliwość, wytępiając grzech. Antyfony: *O Sancte sanctorum* i *O Pastor Israel*, nie znajdują się w obrządku rzymskim, i w Rzymie

antyfony *O*, w liczbie tylko siedmiu, zaczynają się dopiero dnia 17 grudnia, jakieśmy już powiedzieli.

P. Dla czego antyfony O, nazywają antyfonami wielkimi, antyfonami uroczystymi?—O. Dla tego antyfony *O* nazywają się antyfonami wielkimi, antyfonami uroczystymi, ponieważ są bardzo piękne i w wielu kościołach śpiewane z wielką uroczystością i okazałością.

WYKŁAD. — 1-e Jest-że co bardziej rozrzewniającego nad te antyfony? Jest-że co piękniejszego nad myśli i uczucia, które one wyrażają?—2-e Śpiew ich jest poważny i majestatyczny, a przy dobrém wykonaniu sprawia na wiernych żywe i zbawienne wrażenie.—3-e Antyfony *O* śpiewane są dwa razy w czasie nieszporów; pierwszy raz przed *Magnificat*, drugi raz po *Sicut erat*. To powtarzanie ma na celu większą nadać skuteczność, i zapalić tém więcej serca nasze.—4-e Podczas śpiewania antyfon *O*, dają się słyszeć organy; w tymże czasie dzwonią we wszystkie dzwony, na znak radości, tudzież dla wezwania znajdujących się po domach, aby się modlili i łączyli się z modłami Kościoła.—5-e Od dnia 15 grudnia do dnia 23 bywają w większej części kościołów salutacye uroczyste wieczorem z wystawieniem Najświętszego sakramentu: śpiewane są wtedy *Magnificat* i antyfony wielkie. Na to nabożeństwo zgromadzają się liczne tłumy wiernych; w jednych wiara przebudza się, w innych nowego nabiera życia; a gdy przyjdzie święto Bożego Narodzenia, tłoczą się oni do stołu eucharystycznego.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

ANTYFONY *O* W PARYŻU.

W wielu kościołach paryzkich, przy uroczystém śpiewaniu antyfon *O*, Przenajświętszy sakrament wystawiony jest w środku promienistego koła. Ta ozdoba szczęśliwie wyraża znaczenie antyfony *O oriens!* „*O* Wschodzie! jasności światła wiekiustego i słońce sprawiedliwości, przyjdź i oświeć siedzących w ciemnościach i cieniach śmierci.“

NAUKA XXIV^{-ta}.

Boże Narodzenie.

P. *Co jest Boże Narodzenie?* — O. Boże Narodzenie, jest-to święto, które Kościół postanowił na obchód doczesnego narodzenia Syna Bożego.

WYKŁAD.—Powiedzieliśmy w inném miejscu, co znaczy to święto i opowiedzieliśmy główne okoliczności narodzenia Jezusa Chrystusa.

Rocznica przyjscia Syna Bożego na świat, który On wydarł z pod panowania czarta, powinna być dla Kościoła dniem radości i szczęścia. Od pierwszych przeto czasów istnienia swego, wprzód nawet nim używać mógł wolności, kiedy znajdował się jeszcze pod uciskiem najokrutniejszych prześladowań, Kościół nakazywał dziatkom swoim obchodzić modlitwą i uniesieniami żywój i świętej radości dzień, który mu przypominał to szczęśliwe zdarzenie.

Dwa święta: Boże Narodzenie i Zjawienie Pańskie czyli Trzy Króle, były najprzód łączone w jedno, pod greckim nazwiskiem *Teofanii*, Zjawienia Boskiego. W niektórych Kościołach, obchodzono Teofanię dnia 6 stycznia, w innych dnia 15 maja, w innych wreszcie dnia 25 grudnia. To wynikało ztąd, że nie było jeszcze jednozgodności co do dnia, którego Jezus Chrystus narodził się w pośród ludzi. Ale zdrowa krytyka, a nadewszystko registra, gdzie były zachowane edykta cesarzów rzymskich, wyjaśniły dzień, którego Zbawiciel przyszedł na świat: wówczas uroczystość tego chwalebnego narodzenia oznaczył na dzień 25 grudnia Papież Juliusz I, zasiadający na stolicy rzymskiej roku 336. Zjawienie Pańskie stało się odtąd uroczystością zupełnie odmienną od Bożego Narodzenia.

P. *Jakim sposobem Kościół przygotowuje bliżej swoje dziatki do uroczystości Bożego Narodzenia?* — O. Kościół przygotowuje bliżej swoje dziatki do uroczystości Bożego Narodzenia, dniem postu i pokuty.

WYKŁAD.—Dzień ten postu i pokuty nazywają *Wigilią* albo *Wilią*, ponieważ w pierwszych wiekach, cała noc po-

święcona była czuwaniu i modlitwie (słowo łacińskie *vigilare* znaczy c z u w a ć). Zachowywano wigilię Pańską, aby nieprzyjaciel dusz nie zdołał ich podchwycić i tryumfować nad nimi, i wykonywano tym sposobem dosłownie przykazanie Pana naszego Jezusa Chrystusa: *Czujcie i módlcie się*. Takie wigilie obchodzono przed wszystkimi wielkimi świętami; zwyczaj onych dziś nie istnieje, wyjąwszy Bożego Narodzenia, kiedy odprawia się jeszcze nabożeństwo nocne, dla uświęcenia godziny, o której Zbawiciel narodził się w stajence betleemskiej.

Post w wigilię Bożego Narodzenia sięga bez wątpienia najodleglejszej starożytności. Święty Augustyn wspomina o tém w wielu dziełach swoich, i uczy nas, że złożył z urzędu jednego kapłana, który nie pościł w wigilię tego świętego dnia (1).

P. *Ile mszy każdy kapłan odmawiać może w dzień Bożego Narodzenia?* — O W dzień Bożego Narodzenia każdy kapłan odprawiać może trzy msze.

WYKŁAD. — Odprawianie trzech mszy w dzień Bożego Narodzenia, jest szczątkiem starodawnego zwyczaju, zachowywanego zwłaszcza w wielkich miastach, w główne uroczystości. Święty Leon, około połowy V-go wieku, mówi wyraźnie, że ten sam kapłan powtarzać ma po kilkakroć ofiarę w one święte dni, aby każdy mógł być obecnym przy tajemnicach świętych. Zwyczaj ten ustał nieznacznie co do innych wielkich świąt w ciągu roku, ale Kościół zatrzymał go na dzień Bożego Na-

(1) Me u si, „Catéchisme des fêtes.“ — W wigilię Bożego Narodzenia, w kraju naszym, po niesporach, zwykle o gwiazdce, odprawia się wspólna biesiada rodziny, z krewnymi, przyjaciółmi i domownikami, zwana na Litwie i w innych prowincjach polskich *kucya*, na wzór dawnych uczt religijnych, zwanych *agape*. Uczta takowa, dowód serdecznej miłości, odbywa się pospolicie na zaslaném sianie, na uczczenie ubóstwa Pana Jezusa w ubogim żłobku, na sianie obok bydła złożonego. Ucztę rozpoczyna, „łamanie się opłatkami,“ który proboszcz parafianom swoim posyła, a który dawne chleby poświęcone (*eulogia*) od ofiary zbywające, wiernym do domu niekiedy przy załączeniu życzeń stosownych do okoliczności przesyłane przypomina. Dzisiaj wierni, przy łamaniu się opłatkami, składają sobie powinszowanie świąt Narodzenia Pańskiego; dzieci zaś, a nieraz i domownicy, obdarzani bywają drobnymi podarunkami, zwanymi u nas *gwiazdką*. „(Wykład obrzędów Kościelnych historyczny i duchowy,“ zebrany przez ks. Pawła Rzewuskiego. Wydanie 3-cie. Warszawa, 1857. str. 305).

rodzenia. Trzy msze na dzień Bożego Narodzenia znajdują się w Sakramentarzach świętego Gelażusza i świętego Grzegorza: ten ostatni mówi o nich jako o zwyczaju powszechnie przyjętym i który sięgać zdaje się aż Papieża świętego Telesfora (1). Papieże śpiewali niegdyś te trzy msze w Rzymie, w trzech kościołach rozmaitych: pierwszą o północy u Świętej Maryi Większej (*Santa Maria Maggiore*), u ołtarza żłobu, *ad praesepe*;—drugą, o świcie, w kościele świętej Anastazy; z tego powodu czyni się wzmianka, według obrządku rzymskiego, o tej świętej w czasie mszy przed świtem;—trzecią nareszcie mszę; we dnie, w kościele świętego Piotra zawieszano przed grobem apostołów ogromny świecznik srebrny, w którym paliło się tysiąc trzysta sześćdziesiąt dwie świece. Zdarzało się niekiedy, z powodu odległości lub złej pogody, że Papieże, odprawiawszy mszę u świętej Anastazy, wracali do kościoła świętej Maryi Większej odśpiewać ostatnią mszę (2).

Zwyczaj odprawiania trzech mszy przeszedł do Francji, według Benedykta XIV, za czasów Karola Wielkiego, kiedy ten monarcha wprowadził obrządek rzymski do swojego państwa. Wszelako z początku tylko biskupi odprawiali trzy msze; pozwolono później zwyczajnym kapłanom odprawiać także trzy, i powoli zwyczaj ten upowszechnił się. Według Mszału rzymskiego i ceremoniału Józefa Baldeschi (3), pierwsza msza w uroczystość Bożego Narodzenia zaczynać się powinna dopiero po północy, i to się zachowuje w Rzymie. We Francji przeciwny istnieje powszechnie zwyczaj: msza zaczyna się przed północą, *in nocte*. „Przypuszczając, że zwyczaj uprawnił tę praktykę, mówi ks. Favrel, strzedz się atoli należy zaczynać nabożeństwo na Boże Narodzenie zbyt wcześnie, tak

(1) „Histoire des chapelles,” par le chevalier M o r o n i, pag. 390.

(2) Corsetti, pag. 16, Nr. 2.

(3) „In Nativitate Domini, prima missa dicitur post mediam noctem.” (Rubr. Missal. rom., tit. 15).—„Na Boże Narodzenie, można odprawiać mszę konwentualną zaraz po północy.” („Cérémonial selon le rite romain,” traduit par l'abbé F a v r e l, p. 81).

izby znaczna część mszy była odprawianą nie dnia 25 rano, ale dnia 24 wieczorem“ (1). — „Pierwsza msza uroczystości Bożego Narodzenia należy do dnia tego święta; dzień zaś naturalny zaczyna się po północy, a zatem nie powinna być msza odprawianą wprzód:“ tak się wyrażają Gavantus i Piscara Castaldus. Ci dwaj sławni liturgiści dodają, że postępować inaczej byłoby przewinieniem (2).

Święta kongregacya obrzędów po wielokroć oświadczała, że w nocy Bożego Narodzenia nie należy odprawiać żadnej mszy czytanej (3), ale tylko mszę uroczystą. We Francyi, a nawet w Rzymie, zwyczaj przeciwny upowszechnił się od dawna; odprawiają tam wiele mszy czytanych, i Quarti twierdzi, że godzi się to czynić bez żadnego skrupułu (4). W kościołach, gdzie są odprawiane, „nie należy dopełniać konsekracyi we mszach czytanych wprzód, nizeli spełnioną będzie we mszy uroczystej; dla tego zalecają nie zaczynać mszy czytanych przed offertorium we mszy wielkiej; a czytamy w księdze: *Manuel des cérémonies romaines*, że właściwiej będzie nie zaczynać mszy czytanych przed podniesieniem lub przynajmniej przed ofiarowaniem we mszy uroczystej“ (5).

P. Co wyobrazają trzy msze w dzień Bożego Narodzenia? — O. Trzy msze w dzień Bożego Narodzenia wyobrazają trojake narodzenia Jezusa Chrystusa.

WYKŁAD. — Rozróżniamy trojake Narodzenie Syna Bożego, to jest: jego narodzenie przedwieczne, na łonie Ojca;— jego narodzenie doczesne, w łonie błogosławionej Maryi Panny;— i jego narodzenie duchowne, przez łaskę jego w sercach sprawiedliwych. Trzy msze w dzień Bożego Narodzenia wyobrazają rzeczone trojake narodzenie, i aby je uczcić, Kościół

(1) „Cérémonial selon le rite romain,“ przypisek tłumacza, pag. 81.

(2) Gavantus et Castaldus, apud Corsetti, pag. 161.

(3) S. R. C. die 7 dec. 1641; die 22 nov. 1681—An post missam decantatam in nocte Nativitatis D. N. J. C., liceat successive celebrare missas privatas?—R. Negative. (S. R. C. die 3 dec. 1701; apud Gardellini, tom. III, pag. 332).

(4) Ex communi sententia, possunt ea nocte absque ullo scrupulo celebrari omnes tres missae. (Quarti, pag. 94).

(5) „Cérémonial selon le rite romain,“ przypisek tłumacza, pag. 82.

pozwała kapłanom trzy razy ofiarować w dniu dzisiejszym świętą ofiarę (1).—Kościół, we mszy uroczystej o północy, rozważa i czci Jezusa Chrystusa rodzącego się w rzeczy samej; kiedy noc była w połowie swego biegu, Zbawiciel przyszedł na świat.—We mszy o świcie, Kościół cześć oddaje Jezusowi Chrystusowi, któremu pokłon składali pastuszkowie. Ileż łask odebrać oni musieli w zamian hołdu swojego! Ileż łask i dobrodziejstw boski Jezus zlewa dotąd każdego dnia w serca, które oddają się Jemu! Rodzi się w nich, iż tak rzekę, i jednoczy się z niemi tak ściśle, że sprawiedliwy może zawołać ze świętym Pawłem: „Nie już ja żyję, ale Jezus Chrystus żyje we mnie.“—Nareszcie, msza we dnie, przypomina nam szczególnie narodzenie przedwieczne Syna Bożego. Święty Paweł, w epistole czytanej podczas tej mszy, o której mówimy, opowiada to chwalebne pochodzenie, ten ród niewysłowiony; a święty Jan w Ewaegeliu podnosi zasłonę, która okrywa one tajemnice objawienia, ucząc nas, że na początku było Słowo, a Bogiem było Słowo.

Wielu liturgistów przywiązuje do trzech mszy w dzień Bożego Narodzenia inne znaczenie mistyczne. Msza śpiewana o północy przypomina nam, podług nich, stan rodu ludzkiego przed przyjściem Zbawiciela; ludzie pogrążeni byli w ciemnościach, a w ciemnościach najgłębszych, jak mówi Izajasz; Jezus zaś przyszedł ich ztąd wydzwignąć. *Populus qui ambulabat in tenebris vidit lucem magnam* (2), „Lud, który chodził w ciemności, ujrzał światłość wielką.“—Druga msza, odprawiana o świcie, przypomina nam początek czasów, kiedy prawo łaski zostało nadane; Chrystus nam je przynosił, ale nie mieliśmy jeszcze pełności tej łaski; dla tego też Kościół zapowiada nam ją dzisiaj, mówiąc: *Lux fulgebit hodie*, „Światłość dzisiaj zajaśnieje“ (3).—Nareszcie, trzecia msza, msza

(1) In die nativitatis Domini tres missae celebrantur, ex decreto Telesphori, propter tres Christi nativitates, aeternam ex Patre, temporalem ex matre, et spiritualement in animas omnium bonorum. (G a v a n t u s, part. IV, tit. 2, Nr. 4).

(2) I s a i., IX, 2.—(3) *Ibid.*—Introit mszy o świcie.

w dnię, jest niejako objawieniem obfitych łask, do których Jezus Chrystus przypuszcza nas w swoim narodzeniu, i Kościół głosi o tém mówiąc: „Maluczki narodził się nam,“ *Puer natus est nobis* (1).—Podczas mszy o północy, w chwili kiedy celebrujący intonuje: *Gloria in excelsis*, biją we wszystkie dzwony, na znak radości, ponieważ o tój godzinie piękny ten kantykt śpiewali aniołowie, a narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa zwiastowane było pasterzom (2).

P. Czy jest obowiązkiem służyć trzech mszy w dzień Bożego Narodzenia?—

O. Nie jest obowiązkiem służyć trzech mszy w dzień Bożego Narodzenia; jedna msza tylko obowiązuje na Boże Narodzenie, równie jak w inne święta.

WYKŁAD.—Wierni nie są obowiązani znajdować się na trzech mszach w dzień Bożego narodzenia; jedna tylko jest obowiązującą (3). Wolno też kapłanowi odprawiać tylko jedną mszę (4), a nawet są kapłani, którym nie pozwolono przekraczać tój liczby, jako to: ociemniali, którzy mają indult Stolicy apostolskiej, upoważniający ich odprawiać każdego dnia mszę wotywę o Najświętszej Maryi Pannie. Nie wolno im w dzień Bożego Narodzenia odprawiać kilku mszy, jak to oświadczyła święta kongregacya obrzędów (5). Ale bardziej się zgadza z duchem Kościoła, służyć trzech mszy w rzezonym dniu, a zaniedbywać tego, bez żadnego powodu byłoby znakiem małej pobożności i nabożeństwa w dniu tak uroczystym.—Jakośmy powiedzieli w inném miejscu, pierwsza

(1) Isai, IX, 6.

(2) Piscara Castaldus, lib. III, sect. 2.

(3) Nullum extat ecclesiae praeceptum plures quam unam die nativitatıs audiendi missam. (M e f a t i, apud G a v a n t u m).

(4) Parochus non tenetur ad tres mīseas celebrandas, nisi adsit scandalum. (G a v a n t u s).—A canonicis non potest omitti in die nativitatıs Domini secunda missa quae in aurora illius diei celebranda a rubrica breviarii praescribitur. (S. R. C. die 27 martii 1824; apud G a r d e l l i n i, tom. VIII, pag. 164.—Stolica apostolska udzieliła wielu kapitałom zwolnienia w tym przedmiocie. (G a r d e l l i n i, tom VIII, pag. 313, Nr. 4681).

(5) Dubium. An coequentes, privilegium habentes missam votivam Beatae Mariae Virginis quotidie celebrandi, possunt in die nativitatıs Domini nostri Jesu Christi tres missas votivas B. Mariae virginis celebrare?—R e s p. *Negative*, (S. R. C. die 11 aprilis 1840).

msza w dzień Bożego Narodzenia, odprawia się w kaplicy papieżkiej przed północą; celebrujący kardynał i wszyscy obecni czynią tém zadość przepisowi Kościoła, ponieważ ta msza rzeczywiście należy do święta Bożego Narodzenia. Dla téjże przyczyny, gdyby wigilia tego święta przypadła w niedzielę, znajdując się na takiej mszy nie uczynionoby zadość obowiąz-
kowi słuchania mszy w niedzielę. Dla téjże saméj przyczyny, kardynał o którym wspomnieliśmy, odprawiwszy mszę przed północą, nie może już odprawiać trzech mszy w sam dzień uroczystości (1).

P. *Czy wolno przyjmować komunię w nocy Bożego Narodzenia?*—O. Przyjmować komunię w nocy Bożego Narodzenia weszło we zwyczaj powszechny w Kościele katolickim.

WYKŁAD. — Różne postanowienia świętej kongregacyi obrzędów zabraniają udzielać wiernym sakramentu eucharystyi w nocy Bożego Narodzenia, z powodu wielkich niedogodności, jakie wynikać ztąd mogą (2). Postanowienia te potwierdzili Klemens XIII-ty i Benedykt XIV-ty; ale nie są uważane za obowiązujące w miejscach, gdzie nie masz obawy takich niedogodności (3). W Rzymie nawet, w bazylice watykańskiej, nie tylko dyakonowie i subdyakoni przyjmują komunię z rąk celebrującego w czasie mszy o północy, ale przytém wszyscy kanonicy, beneficjaryusze i inni duchowni, nie będący kapłanami (4).

P. *Czy wolno jeść z mięsem w dzień Bożego Narodzenia, kiedy uroczystość ta przypada w piątek lub w sobotę?*—O. Kościół pozwala jeść z mięsem w dzień Bożego Narodzenia, kiedy uroczystość ta przypada w piątek lub w sobotę.

(1) *Quarti*, pag. 95.

(2) Postanowienia świętej kongregacyi obrzędów z dnia 7 września 1641, 9 sierpnia 1653 i 20 kwietnia 1601. (Apud Gardellini).

(3) Uważamy wszelako za potrzebę zamieścić tutaj następujące postanowienie — *Dubium. Tria sunt inter S. R. Congregationis responsa, quae... mitigatione aliqua indigerent, nimirum: 1-o Ut sacra communio intra missam media nocte Natalis Christi, fidelibus pie accedentibus tribuatur...—R. Recurrendum ad summum Pontificem.* (S. R. C. die 7 sept. 1850. *Correspondance de Rome*, Nr. du 24 févr. 1851). — W wielu krajach, a zwłaszcza w Missyach, daje się kommunia w nocy Bożego Narodzenia.—Zobacz Wstęp, § II.

(4) *Benedict. XIV*, „De sacrif. missae,” lib. III, cap. 18.

WYKŁAD. — Zwyczaj jedzenia z mięsem w dni, kiedy popolicie to nie jest pozwołoném, wspólny był niegdyś wszystkim wielkim uroczystościom wielkim, ponieważ uważano wstrzemięźliwość w jedzeniu, równie jak post, za niezgodne ze świętami, które są dniami radości. Gdy zwyczaj przeciwny upowszechnił się w Kościele, jedzenie z mięsem w dzień Bożego Narodzenia przypadający w Piątek lub Sobotę istniał, jak świadczy o tém tradycya. Mikołaj I-szy, jak przekonywa list jego do Bulgarów, wyłącza Boże Narodzenie z liczby dni przeznaczonych na wstrzemięźliwość w jedzeniu. Honoryusz III-ci mówi w takimże duchu, w liście do biskupa prazkiego, który zasięgał jego rady w tym przedmiocie. Mateusz Paris, pisarz angielski z XIII-go wieku, mówi wyraźnie, że był powszechny w Anglii zwyczaj jeść z mięsem w dzień Bożego Narodzenia, którego bykolewiek dnia to święto przypadało (1). — Według niektórych pisarzy, ponieważ Adwent uważa się jako post przed Bożem Narodzeniem, czas przeto od Bożego Narodzenia do Oczyszczenia N. Maryi Panny był uważany także za czas radości; ztąd też może pochodzi zwyczaj w wielu dyecezyach, niezachowywania wstrzemięźliwości w jedzeniu w soboty między Bożem Narodzeniem a Oczyszczeniem N. Maryi Panny.

P. Czy nabożeństwo odprawiane w dzień Bożego Narodzenia zasługuje na szczególną uwagę? — O. Tak jest; nabożeństwo odprawiane w dzień Bożego Narodzenia zasługuje na szczególną uwagę pod wszelkimi względami.

WYKŁAD. — Nie mogąc wchodzić w długie szczegóły o nabożeństwie w dzień Bożego Narodzenia, poprzestaniemy na wskazaniu niektórych jego części. 1-e Inwitorium, śpiewane poważnie przez czterech księży w kapach, zaczyna się od słów, zwiastujących uroczystość: *Christus natus est*, „Chrystus narodził się.“ — 2-e Psalmi każdego nokturnu odpowiadają doskonale temuż przedmiotowi: przypominają nam one okropną przepaść, w którą grzech nas wtrącił, a z której wy-

(1) Mówiliśmy już o tym przedmiocie w tomie II.

dźwignęła nas łaska i moc Odkupiciela. Niegdyś w Rzymie za każdym nokturnem, zmieniano przystrojenie ołtarzy. Przy pierwszym był kolor czarny, na oznaczenie zakonu Mojżeszowego, który był prawem śmierci; — przy drugim był kolor biały, na znak objawienia i żywej a jasnej światłości, którą to prawo błyskało przed naszymi oczyma;—przy trzecim był czerwony, jako znak żarliwości wiernych i chwały Kościoła. — 3-e Przed mszą północną, śpiewają w chórze *Genealogię*, albo rodowód, czyli wyliczenie przodków Jezusa Chrystusa, podane przez świętego Mateusza (1). Zapalają wówczas wielką liczbę świec na znak, że przyszedł rozproszyć ciemności Ten, który według świętego Jana jest światłością prawdziwą (2), i że prawo łaski i miłosierdzia jaśnieje w całym blasku.— 4-e Przy słowach *Credo: Et incarnatus est*, „I wziął ciało,“ duchowieństwo klęka, równie jak wszyscy asystujący, dla uczczenia Słowa wcielonego, które się rodzi w ubogiej stajence. — 5-e Niegdyś w dzień Bożego Narodzenia śpiewano w Rzymie prozę przypisywaną świętemu Bernardowi, która się zaczyna od słów: *Laetabundus exultet fidelium chorus...* „Niechaj chór wiernych zabrzmie wielką radością.“ Tegoż dnia papież wyprawiał dla prałatów swojego dworu wspaniałą ucztę, podczas której klerycy i śpiewacy jego kapelli, śpiewali *Laetabundus...* Tę prozę zastąpiła dzisiaj pieśń: *Vobis pater annuit*, obejmująca w sobie najweselsze pomysły. Chrześcijanin zdaje się patrzeć na narodzenie nowego świata; widzi otwierające się niebiosa, i spuszczające na niego najśłodsze dary. Z wysokości przedwiecznych pałaców jego Zbawiciel raczy zstępować na ziemię, wmieścić się pomiędzy ludzi, przywdziać na się barwę ubóstwa, aby pocieszać ubogich, poddać się wszelkim dolegliwości, i być posłusznym prawu, aby nauczyć nas sprawiedliwości. Widzi Syna Bożego samego Boga, przyjmującego na się nieprawości nasze, dla prześlągania swego Ojca, a cudem miłości, poddają-

(1) Podług obrządku rzymskiego, nie bywa śpiewaną *genealogia*.

(2) *Erat lux vera.* (J o a n, 1, 9.)

cego się śmierci, aby nas powołać do życia. — Wszystkie te pomysły zamknięte są w kilku zwrótkach, pełnych rzeźkości i życia. Uczucia radości, wdzięczności, szybko tu następują po sobie; wyrażenie ich jest szlachetne, wzniosłe, malownicze, a gdy śpiew odpowiada piękności słów, wtedy czynią razem bardzo świetne wrażenie. — 6-e Hymn w czasie niesporów pełen jest także niemniej przedziwnych myśli: „Otworzyły się obłoki, spuściły Sprawiedliwego na ziemię, jako deszcz dobroczynny. Spełniły się życzenia rodu ludzkiego, modlitwy człowieka wzniosły się aż do tronu Przedwiecznego: Bóg je wysłuchał. Sami aniołowie przerywają milczenie nocy i opiewają cudowne przyjście Odkupiciela. A tenże Odkupiciel kto jest? Dzieciatko! Jako! Syn Boży, owinięty w pieluchy, jak najśłabsza istota zrodzona z niewiasty, spoczywa pod słomianą strzechą, w najuboższej kolebce! O! niezmierna miłości Zbawiciela dla rodzaju ludzkiego! Co za widok! żłobek! odrobina słomy! dziecię kwilące! rodzice w barwie ubóstwa! Iżaliż Ten jest Messyaszem, obiecany od tylu wieków, owym Królem potężnym, który ma zawojować świat cały? Jest że-to Chrystus, Syn i chwała Przedwiecznego, który świat trzyma w swych ręku? Tak! wiara mnie tego naucza; oświecony ję światłością, przenikam wzrokiem ciemną zasłonę, pod którą Chrystus się ukrywa: ten jest Bóg, którego opiewają chóry niebieskie, któremu cześć oddają ze drzeniem; jego nawet milczenie jest nauką dla mnie; z tego ubogiego schronienia, jak z krasomówniej kazalnicy, uczy mię On pogardzać tém, co świat szanuje, a szanować to, czém świat pogardza“ (1). Inne części nabożeństwa, w dzień Bożego Narodzenia, nie ustępują w niczym tym, o których powiedzieliśmy słów kilka: wszystko w nich jest wielkie, wszystko godne przedmiotu swego, i dosyć mieć serce, aby doznać wzruszenia i rozrzewnienia.

(1) Nie jest-to tłumaczenie dosłowne, ale parafraza, wyjęta z dzieła: „Littérature des offices divins.“

P. *Czy dawniej było obowiązkiem przystępować do komunii w dzień Bożego Narodzenia?*—O. Tak jest; dawniej było obowiązkiem przystępować do komunii w dzień Bożego Narodzenia, podobnie jak na Wielkanoc.

WYKŁAD. — Przez wiele wieków było obowiązkiem wiernych przystępować do komunii nie tylko na Wielkanoc, ale także w dzień Bożego Narodzenia i na Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki, tudzież w inne wielkie święta uroczyste. Sobór lateraneński wymaga tylko komunii wielkanocnej, z powodu rozwolnienia chrześcijan i ostygnięcia wiary i pobożności. Widzimy atoli sobory późniejsze po lateraneńskim, między innymi tolozański (Toulouse), roku 1229, nakazujące komunię w główne uroczystości. To zachowuje i za dni naszych jeszcze wielka liczba wiernych; a wszyscy, którzy szczerze pragną czynić postępy w świętobliwości i sprawiedliwości, nie zanedbują nigdy, zwłaszcza w uroczystość Bożego Narodzenia, przystępować do Stołu świętego. Dusze tylko oziębłe, serca zimne i obojętne dla Jezusa Chrystusa, zanedbują brać komunii w to święto, i tym sposobem z własnej winy pozbawiają siebie owoców Wcielenia i Narodzenia Syna Bożego. Wprawdzie nie istnieje dzisiaj żaden przepis pod tym względem; ale kto szczerze miłuje Jezusa Chrystusa, kto prawdziwie miłuje siebie samego, czyliż nie zechce iść czerpać z samego źródła łask i pociech, których potrzebujemy pośród walk, doświadczeń i nędz doczesnego żywota?

P. *Czy Kościół udziela odpustów wiernym, którzy cześć oddają narodzeniu Pana naszego?*—O. Kościół daje liczne odpusty wiernym, którzy cześć składają narodzeniu Pana naszego.

WYKŁAD.— Sykstus V, aby skłonić wiernych do święcenia uroczystości Bożego Narodzenia z tém większą pobożnością, wszystkim, którzy z prawdziwą skruchą, wypowiedawszy się i przyjąwszy komunię w tym dniu, odmawiają nabożeństwo przepisane na tę uroczystość, lub znajdując się na niém w kościele, gdzie jest obchodzoną — udzielił stu lat odpustu za jutrznię i laudes, stu lat za mszę, tyleż za pierwsze

nieszpory i tyleż za drugie ; za każdą z mniejszych godzin i za kompletę lat czterdzieści (1).— Pius VII, reskryptem z dnia 12 sierpnia 1816 roku, dla pomnożenia pobożności ku świętemu Dzieciątku Jezus, pozwolił odprawiać nowennę przygotowawczą do wielkiej uroczystości jego narodzenia, i udzielił trzystu dni odpustu za każdy dzień téj nowenny, a nadto odpustu zupełnego w dzień uroczystości 25 grudnia, lub w jeden z dni oktawy tym, którzy znajdują się na tém nabożeństwie, spowiadają się, biorą komunię i modlą się według intencji Papieża. Modlitwy na tę nowennę nie są przepisane ; wybiera każdy jakie chce.— Tenże Papież udzielił tychże samych odpustów raz w roku, chcącym w każdym innym czasie odprawiać podobną nowennę na cześć Dzieciątka Jezus. Te wszystkie odpusty dają się zastosować czyli aplikować na korzyść dusz w czyscu cierpiących.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

LEKCYA W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA SPIEWANA PRZEZ CESARZÓW.

Niektórzy cesarze, jak Karol IV w XIII wieku i Fryderyk II w XIV, znajdując się w Rzymie, w czasie świąt Bożego Narodzenia, prosili o zaszczyt czytania siódmej lekcji w jutrzni, gdzie jest mowa o edykcie Cezara-Augusta. Wkładano na nich komżę i kapę, i czytali lekcję z mieczem dobytym w rękę. Zygmunt dostąpił tegoż zaszczytu na soborze konstancyeńskim, lecz obleczono go w dalmatykę dyakona.

CHRZEST KLÓDOWEUSZA.

W sam dzień Bożego Narodzenia, Klódoweusz przyjął chrzest 5-ty. Biskup wienneński, święty Awitus, przesłał mu z tego powodu list przedziwny, w którym nadewszystko zwracają uwagę następujące słowa: „Nie bez szczególnego zamiaru Opatrzności, święte wody chrztu narodziły cię do żywota wiecznego w tymże samym dniu, kiedy obchodzimy rocznicę Narodzenia najśłodszego naszego Odkupiciela. Uroczystość Bożego Narodzenia staje się i twoją uroczystością; ten dzień Bożego Narodzenia, już i tak drogi chrześcijanom, będzie odtąd dla nich droższym, ponieważ w tym dniu oddałeś się Panu

(1) Breve z dnia 29 października 1586.

Bogu, jego religii i twoim braciom. Jakiemiż słowy wyrazić zdołam chwałę tego szczęśliwego odrodzenia? Chociaż niepodobna mi było znajdować się osobiście przy wspaniałym obrzędzie, niemniej atoli brałem udział w radości powszechnej“ (1).

N A U K A XXV-ta.

Święto Obrzezania Pańskiego.

P. Czy święto Obrzezania Pańskiego od dawna istnieje w Kościele?—O. Święto Obrzezania Pańskiego sięga aż pierwszych wieków Kościoła.

WYKŁAD.—Święto Obrzezania Pańskiego, nie będąc może tak starożytnem jak uroczystość Bożego Narodzenia, sięga atoli pierwszych wieków chrześcijaństwa, o czém świadczą liczne pomniki. Wspomina o niem Martyrologium, przypisywane świętemu Hieronimowi; msza o Obrzezaniu Pańskiem znajduje się w Sakramentarzach Papieża świętego Gelazego i Papieża świętego Grzegorza Wielkiego, tudzież w Mszale gotyckim. Drugi sobór turoneński (Tours), roku 567, mówiąc o Obrzezaniu, powiada, że tylko wznawia statut dawnych Ojców. Święto Obrzezania znajduje się także w liturgii galikańskiej, w Kapitularzach Karola Wielkiego, i t. d.—Uroczystość Obrzezania uważana była w niektórych Kościołach jako święto Najświętszej Panny, przynajmniej w części. W wielu miejscach nazywano ten dzień porodem Matki Boskiej, *puerperium*, a w Sakramentarzu ś. Grzegorza msza jest o porodzeniu dziewicy, *de puerperio virginis*; w innych tę uroczystość zwano *oktawą Boskiego Narodzenia* (2); w innych nareszcie odprawiano dwie msze w tym dniu, jedną o Najświętszej Panie, drugą o Obrzezaniu. W obrządku mozarabickim są także dwie msze: pierwsza o Obrzezaniu, druga przeciw bałwochwalstwu. Historia uczy nas, że poganie oddawali się w tym dniu zabobonom wszelkiego rodzaju i rozpucie, na cześć bożka *Janusa*, który dał imię miesiącowi styczniowi: *Januarius*, i

(1) Sw. Alcym Awitus; apud Guillon, tom. XXIII, pag. 24-25.

(2) T e t a m o, *Diarium liturgico-theologico-morale*, tom. II, pag. 22.

bogini *Strena* albo *Strenna*; tego dnia przesyłali sobie nawzajem podarunki (zwane po francuzku *étrennes*), jako pomyślną wróżbę szczęścia przez rok cały. Kościół musiał ubolewać nad podobnym złem: ztąd wzięła początek msza przeciw bałwochwalstwu, o której wspomnieliśmy; ztąd też powszechny post, który niegdyś zachowywano na całym Zachodzie dnia 1 stycznia, i zakaz śpiewania *Alleluja* w tym dniu, wydany przez liczne sobory. Ten post, mający na widoku i celu wyjednanie przebaczenia Boga rozpuście pogan, nie był tak ścisły jak inne: nazywano go połowicznym postem; przezywano go o nonie, a dla wielu ograniczał się tylko do skromniejszego niż zwykle obiadu.

Około VII wieku, a może wcześniej, przestano niemal wszędzie pościć w dzień Obrzezania Pańskiego, wyjąwszy Hiszpanii, gdzie post obowiązywał jeszcze za czasów Izydora, który zasiadał na biskupiej stolicy w Hiszpalu (Sewilli) r. 601. Na długo przed tą epoką, chrześcijanie w bardzo wielu miejscach nie tylko nie okazywali już wstrętu ku rozpuście, której się dopuszczali poganie kalendów styczniowych, ale z obrazą religii sami naśladować ich wreszcie zaczęli. Ojcowie Kościoła, między innymi święty Augustyn, silnie powstali przeciw takim nadużyciom; uwieczniały się one atoli od wieku do wieku, i trudno wypowiedzieć, do jakiego stopnia, zwłaszcza we Francyi, posuwano w tym dniu niedorzeczności i szaleństwo. Obchodzono nawet „święto szalonych“ (*fête des fous*), i chrześcijanie, poprzebierani najdziwaczniej i najsprośniej, oddawali się bezbożności i błazeństwu wszelkiego rodzaju. Nadaremno liczne sobory groziły swawolnikom klątwami Kościoła: nie słuchano ich głosu. Eudes de Sully, biskup Paryża, roku 1199, sądził, że uroczystym i świetnym obchodem Obrzezania Pańskiego powściągnie te sromotne nadużycia. Powiodło mu się w części; nakoniec, roku 1444, swawola ta zupełnie wykorzenioną została. Ale przez również oplakane nadużycie, przeniesiono ją z dnia Obrzezania na uroczystość Zjawienia

Pańskiego czyli Trzy Króle, a nadewszystko na początek Wielkiego postu. Taż sama swawola istnieje i za dni naszych, a dotąd usiłowania pasterzy o odwrócenie chrześcijan od niej okazały się bezskutecznymi.

P. *Dla czego Kościół ustanowił uroczystość Obrzezania Pańskiego?*—O. Kościół ustanowił uroczystość Obrzezania Pańskiego, dla uczczenia tej niewysłowionej tajemnicy, w której Jezus Chrystus, poddając się bolesnej ceremonii zakonu Mojżeszowego, daje nam wielki przykład pokory i posłuszeństwa.

WYKŁAD.—Obrzezanie było ceremonią bolesną, ponieważ odbywało się z wylaniem krwi.—Jezus Chrystus sam powiedział, że nie przyszedł obalać zakonu, ale go wypełnić; poddał się zatem Obrzezaniu, i przyjął je jak inni ludzie. Mniemają powszechnie, że się odbyło w Betleem, a według świętego Epifaniasza, w samejże stajence, gdzie się narodził (1).

P. *Czy Kościół nie zamierzał sobie innego jeszcze celu, stanowiąc uroczystość Obrzezania Pańskiego?*—O. Tak jest; stanowiąc uroczystość Obrzezania Pańskiego, Kościół ustanowił ją także dla uczczenia świętego Imienia Jezus, które dane było Człowiekowi-Bogu przy obrzędzie obrzezania.

WYKŁAD.—Powinniśmy wymawiać Imię Jezus: 1-e z uszanowaniem: słudzy Kościoła pokłon i adorację oddają temu boskiemu Imieniowi, gdy je wymawiają; piekło wzdyga się i drży ze strachu, jaki w niem wzbudza to najświętsze Imię;—2-e z ufnością: albowiem przez święte Imię Jezus prośby nasze bywają wysłuchane; jest-to Imię naszego Zbawiciela i Ojca naszego, i mocą tego Imienia wszechmogącego, zdołamy i powinniśmy dokonać naszego zbawienia (2).

P. *Czy Kościół przywiązał odpust do pewnych ćwiczeń pobożnych na cześć świętego Imienia Jezus?*—O. Tak jest; Kościół przywiązał odpusty do wielu ćwiczeń pobożnych na cześć świętego Imienia Jezus.

WYKŁAD.—Nie będziemy powtarzali tego, cośmy już powiedzieli o tym przedmiocie (3); dodamy tylko, że kto schyla głowę z uszanowaniem, wymawiając lub słysząc wymawiane

(1) Zobacz w tomie I, co mówimy o Obrzezaniu.

(2) *Nec enim aliud est sub coelo datum nomen hominibus, in quo oporteat nos salvos fieri.* „Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którymbyśmy mieli być zbawieni.“ (*Act. Apóst.* IV, 12).

(3) Zobacz przy końcu tomu III.

Imiona Jezus i Marya, zyskuje dwadzieścia dni odpustu; a przy *Gloria Patri*, „Chwała Ojcu,“ zyskuje trzydzieści dni odpustu (1). Święty Bernard zaleca we wszelkich okolicznościach, wzywać potężnego Imienia Jezus; nadewszystko uciekać się do niego trzeba w godzinę śmierci, aby rozproszyć napaści szatana, które wówczas są częstsze i groźniejsze. Nic się oprzec nie zdoła temu świętemu Imieniowi, skoro wezwane będzie z uczuciami, jakie religia nakazuje. Jakaż jest także potęga imienia Maryi! a jest-że wierny, któryby nie miał wielokrotnie słodkiego doświadczenia, że to Imię błogosławione, wyrzeczone z pobożnością i miłością, zmusza czartów do ucieczki i niweczy wszelką ich wściekłość i złość?

P. *Które są szczególne modlitwy śpiewane w czasie uroczystości Obrzezania Pańskiego?*—O. W przeddzień czyli wigilię uroczystości Obrzezania Pańskiego śpiewają *Te Deum*, poprzedzone wyznaniem publicznem win; a w sam dzień uroczystości, po nieszpórach, śpiewają psalm *Laudate Dominum*, hymn i modlitwę, na podziękowanie Pana Boga za łaski odebrane w ciągu roku upłynionego.

WYKŁAD. — Zwyczaj nie jest wszędzie jednostajny pod tym względem, jak w wielu innych, które bynajmniej nie obchodzą wiary i dotyczą samej tylko karności. W bardzo wielu dyecezyach śpiewają w przeddzień czyli wigilię Obrzezania Pańskiego, po salutacyi *Te Deum*, przy odgłosie wszystkich dzwoń; hymn świętego Ambrożego przypada najwłaściwiej w takiej okoliczności, kiedy trzeba wynurzyć przed Panem Bogiem uczucia wdzięczności, któremi jesteśmy przeniknieni za tyle łask i dobrodziejstw, udzielonych nam w ciągu roku upłynionego. W niektórych kościołach, przed pobłogosławieniem Przenajświętszym sakramentem, czyni się wyznanie win, co przypomina, że pierwotnie uroczystość Obrzezania Pańskiego była pokutną; istotnie, była postanowioną, jak się wyraża przytoczony już wyżej sobór turoneński, celem wytępienia zabobonów pogan (2), którzy w tym dniu oddawali się sprosny rozrywkom na cześć Janusa; niewiasty przebierały się po męzku, męczyźni przywdziewali szaty niewieście (3) i t. d.—

(1) Jan XXII; apud Ferraris, *de Indulg.*, art. XI.

(2) Ad calcandam gentiliū consuetudinē. (Sobór Turoneński, r. 567).

(3) Benedykt XIV, *De festis*.

W mieście Mans i w innych śpiewają, w sam dzień uroczystości po nieszporach, psalm CXVI, który zaczyna się od słów: *Laudate Dominum omnes gentes...* „Chwalcie Pana wszyscy poganie; chwalcie go wszyscy narodowie;“ w tym samym celu, dla którego śpiewano *Te Deum* wczora. oraz prosząc Pana o nowe łaski w ciągu teraz zaczynającego się roku. Po tym psalmie następuje hymn, kilka wersetów i modlitwa. Hymn zamyka w sobie piękne myśli; oto jest pierwsza zwrótką: „Rok już upłynął; drugi następuje po nim: tak życie ulatuje i ucieka w milczeniu: ty jeden, o Boże mój, wszechwładny sędzią dnia, kierujesz ich biegiem i trwaniem.“ Wierni, śpiewając pospołu z Kościołem te piękne modlitwy, rozmyślać powinni nad krótkością czasu, który skoro raz upłynie, już nie wraca więcej; powinni prosić Boga o przebaczenie za złe użycie owego czasu, i uczynić mocne postanowienie korzystać odtąd ze wszystkich chwil dla wielkiej sprawy zbawienia.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

MOC IMIENIA JEZUS.

Imię Jezus wyganiało czarty i zmuszało ich do ucieczki. Tertulian nie lęka się powiedzieć, że nawet poganie, jeżeli chcą, mogą być świadkami tego i doświadczyć sami. Tak się spełniła i spełnia się obietnica Jezusa Chrystusa uczyniona uczniom: „W imię moje czarty będą wyrzucać“ (1).

Z A B O B O N.

Są ludzie, którzy wyobrażają sobie, że cały rok będzie dla nich szczęśliwym lub nieszczęśliwym, podług tego, jak im trafi się szczęście lub nieszczęście w dzień Nowego Roku. Święty Jan Złotousty mocno powstaje przeciw temu zabobonowi w jednej ze swych homilij: „Czyliż nie słyszycie świętego Pawła, mówiącego do was: „Zwracacie uwagę na dni i miesiące, pory roku i lata; lękam się iżbym na próżno nie pracował pomiędzy wami!“ Czyliż nie jest najwyższém szaleństwem, z jednego dnia wnioskować, czém cały rok będzie? (2).

(1) In nomine meo daemonia ejicient. (M a r c., XXI, 17).

(2) Nonne extremae hoc est amentiae, propter unum diem, si auspiciatus fuerit, per univēsum hoc expectare annum? (S. J a n C h r y z o s t o m, Homil. adversus eos qui observant novilunia; apud T e t a m o, tom. II, pag. 28).

N A U K A XXVI-ta.

Święta Zjawienia Pańskiego albo Trzech Królów.

P. *Które święto Kościół obchodzi dnia 6-go stycznia?*—O. Kościół obchodzi dnia 6-go stycznia święto Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów.

WYKŁAD. — Jakaśmy powiedzieli poprzednio (1), dwa święta: Boże Narodzenie i Zjawienie Pańskie, były z początku łączone w jedno, zwane *Teofanią*, objawieniem się boskiem. Później dopiero Zjawienie Pańskie zamieniło się w święto osobne i różne od święta Bożego Narodzenia, a któremu Grecy nie przestawali dawać nazwiska Teofanii. W IV-m wieku Zjawienie Pańskie czyli Epifania trzymało już w Kościele zachodnim znakomite miejsce pomiędzy uroczystościami chrześcijańskimi, tak dalece, że według świadectwa Ammiana Marcellina, pisarza pogańskiego, Julian Apostata, przejeżdżając przez Vienne w powrocie z Paryża, w dzień tego święta, nie śmiał być nieobecnym na nabożeństwie. Julian wszelako zrzekł się już był religii chrześcijańskiej, chociaż jeszcze nie zrzucił zupełnie maski, jak to nie długo potem uczynił.

P. *Dla czego Kościół ustanowił święto Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów?*—O. Kościół ustanowił święto Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów, na pamiątkę hołdu złożonego Zbawicielowi przez Magów czyli mędrców Wschodu i powołania pogan do wiary.

WYKŁAD. — Gwiazda cudowna, przepowiedziana przez proroka Balaama, objawiła Magom czyli Mędrcom, zwanym także Królami, narodzenie Zbawiciela: zaraz puścili się w drogę i hołd mu złożyli. Magowie byli poganami; Zbawiciel, objawiając się im, okazywał, że powołuje do światła Ewangelii nie tylko lud wybrany, ale wszystkie narody. Adoracja Magów i powołanie pogan: oto jest główny przedmiot uroczystości Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów. — W wielu ko-

(1) Zobacz wyżej.—Zobacz także co mówimy o uroczystości Zjawienia Pańskiego w tomie I-m.

ściołach, podług świętego Augustyna, świętego Paulina i poety Prudencjusza, w dzień Zjawienia Pańskiego obchodzo uroczyscie: 1-e Objawienie się Jezusa Chrystusa Magom czyli Mędrcom Wschodu albo Trzem Królom;— 2-e Objawienie niebieskie, które towarzyszyło jego chrztowi przez świętego Jana Chrzciciela w Jordanie, kiedy Ojciec przedwieczny ogłosił i objawił chwałę swojego Syna, głosem z wysokości niebios: „Ten jest Syn mój miły, w którym upodobał sobie.“ i dzisiaj objawienie to jest głównym przedmiotem niniejszego święta w Kościele wschodnim; — 3-e Pierwszy cud Jezusa Chrystusa w Kanie galilejskiej, gdzie objawił potęgę swoją przemieniając wodę w wino. Powszechnie mniemano, że te trzy rzeczy zdarzyły się jednego dnia, chociaż w epokach rozmaitych, i z tego powodu złączono one w jedną uroczystość. Cud zdziałany w Kanie, nazywają niektórzy pisarze *Betfanią*, to jest objawieniem albo okazaniem się w domu. Do tych trzech zjawień czyli Epifanij, dodawano w niektórych miejscach jeszcze czwarte, pod nazwiskiem *Papifanii*. Tak nazywano dzień, kiedy Zbawiciel objawił potęgę swoją rozmnażając chleby na pustyni.—Od dawnych czasów, hołd Magów czyli Trzech Króli i powołanie pogan są w Kościele zachodnim, jakieśmy powiedzieli, głównym przedmiotem święta Zjawienia Pańskiego czyli Epifanii. Kościół w oktawę obchodzi chrzest Pana naszego, a w drugą niedzielę po Trzech Królach przypomina w swojej Ewangelii cud w Kanie galilejskiej. Co się tycze rozmnożenia chlebów, jest o tém wzmianka dopiero w czwartą niedzielę Wielkiego postu.—Według poważnych autorów, Kościół, który zawsze chciał walczyć pogaństwo wszelkimi środkami możliwemi, ustanowił także święto Zjawienia Pańskiego, aby potrójną chwałę Jezusa Chrystusa, przy jego narodzeniu, przy jego chrzcie i na godach w Kanie galilejskiej, wystawić przeciw potrójnemu tryumfowi cesarza Augusta, który poganie obchodzili dnia 6 stycznia (1).

(1) *Historia Magów*, przez *Florentinusa*, apud *Benedict. XIV. De festis.*

P. Czy uroczystość Zjawienia Pańskiego poprzedza wigilia? — O. Tak jest; uroczystość Zjawienia Pańskiego, podobnie jak inne uroczystości Kościoła, poprzedza wigilia.

WYKŁAD.— Wigilia Zjawienia Pańskiego była niegdyś, po wigiliach Zmartwychwstania Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego, najślawniejszą w Kościele: modlono się całą noc. Chrześcijanie wschodni poszczą, z powodu chrztu uroczystego, który udziela się w nocy Zjawienia Pańskiego; a ponieważ zapalają wielką liczbę świec w czasie ceremonii i mszy świętej, odprawianej po nabożeństwie nocnym, nazywają także to święto: *Luminarium*, „dzień świętych światłości.“ Też nocy, poświęcają wodę na cały rok, i zawsze nią kropią studnie, źródła i t. d., skoro w nie wpadnie szczur albo jaka inna rzecz nieczysta (1). W Kościele zachodnim nie zachowuje się post w ten dzień, bądź dla tego, że według postanowienia świętego Leona, chrzest uroczysty wyznaczony jest na wigilie Zmartwychwstania Pańskiego czyli Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Świętego czyli Zielonych Świątek, bądź że czas między Bożym Narodzeniem a Zjawieniem Pańskim uważany jest za święto nieprzerwane.

P. Co szczególną zwraca uwagę w nabożeństwie jutrzni w dzień Trzech Królów? — O. Szczególną zwraca uwagę w nabożeństwie jutrzni w dzień Trzech Królów to, że się zaczyna wprost bez *invitatorium* i bez hymnu.

WYKŁAD. — Podług niektórych pisarzy, jutrznia tak się zaczyna w dzień Zjawienia Pańskiego, na znak skwapliwości, z jaką Magowie czyli Trzej Królowie puścili się w drogę, skoro tylko gwiazda im pokazała się. Wiernych łasce, która w sercach ich działa, nic powstrzymać nie zdoła; droga nie wydaje się ani długą, ani trudną; nie lękają się być uważanymi za głowy słabe na dworze Heroda; nie lękają się obrazić tego monarchę, zwiastując mu, że ma następcę: „Gdzie jest, pytali go, król żydowski, który się narodził?“ Oby wiara

(1) *Voyages liturgiques*, pag. 443. — Epiphania, quae et luminarium vocatur. Ea nocte aqua consecratur in totum annum. („Nucleus hist. cum sacrae tum prophanae,“ autore Gabriele Bucelino, Ulmae 1672, in 12-mo).

nasza równie była tak skora, tak czynną, tak odważną, jak wiara Magów!

P. *Co śpiewają po jutrzni w dzień Zjawienia Pańskiego?* — O. Po Jutrzni w dzień Zjawienia Pańskiego śpiewają genealogię Pana naszego, według świętego Łukasza.

WYKŁAD. — Podobnie jak w święto Bożego Narodzenia, w wielu kościołach śpiewają genealogię Jezusa Chrystusa według świętego Mateusza, tak w tychże kościołach, w dzień Zjawienia Pańskiego, śpiewają genealogię Jezusa Chrystusa według świętego Łukasza (1). To się zachowywało już w pierwszych wiekach, a najdawniejsze Sakramentarze o tém wspominają. Dwaj ewangelisci, wyliczając przodków Zbawiciela, chcieli przekonać, że był prawdziwym synem i dziedzicem Dawida według ciała, jak to prorocy przepowiedzieli. Święty Łukasz niepoprzestaje na wyprowadzeniu genealogii Człowieka-Boga od Dawida i Abrahama, sięga nawet Adama, aby okazać, że w Jezusie Chrystusie spełniła się obietnica odkupienia, którą Bóg uczynił pierwszemu ojcu naszemu po jego grzechu, mówiąc do kusiciela: *Niewiasta zetrze głowę twoją.*

P. *Dla czego processya na Trzy Króle odbywa się w przeciwnym niż zwykle kierunku?* — O. Processya na Trzy Króle odbywa się w przeciwnym niż zwykle kierunku dla tego, aby przypomnieć, że Magowie wracali do swego kraju inną niż przybyli drogą.

WYKŁAD. — Magowie, złożywszy hołd Jezusowi Chrystusowi w kolebce jego, zamierzali wracać do Jeruzalem; ale przestrzeżeni we śnie o złych zamysłach Heroda przeciw świętemu Dzieciątku, obrali na powrót odmienną drogę. Na pamiątkę tej okoliczności powrotu Magów, w wielu kościołach zwyczajem jest, w dzień Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów, odbywać processyę odwrótnym porządkiem, *inverso itinere*. „Zwyczaj ten, powiada pewien pisarz (2), nie ma w sobie nic zdrożnego, i nie zakazuje go żaden przepis kościelny.“ Znaczenie mistyczne tego zwyczaju jest, że gdyśmy szczęśliwie znaleźli Jezusa

(1) Nie masz o tém mowy w Mszałe rzymskim.

(2) Romsee, tom. III, pag. 33.

Chrystusa, powinniśmy postępować drogą zupełnie nową i nie wracać wcale do Heroda, to jest do grzechu.

P. *Czy dyakon zwiastuje co po odśpiewaniu Ewangelii, w dzień Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów?* — O. Po odśpiewaniu Ewangelii w dzień Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów, dyakon zwiastuje ludowi, którego dnia przypada uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego czyli Wielkanoc.

WYKŁAD. — W dzień Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów, po odśpiewaniu Ewangelii, dyakon, a jeżeli nie masz dyakona, sam celebrujący, zwiastuje dzień, którego obchodzoną będzie uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego czyli Wielkanoc. Jest-to szczątek starodawnego zwyczaju, postanowionego przez sobór nicejski. Ponieważ nie było naówczas kalendarzy wskazujących dzień Wielkanocy, zapowiadano więc głośno, którego dnia to święto przypada, aby obchodzoném było wszędzie tegoż samego dnia, i aby każdy gotował się do Wielkiego postu. — Zapowiedź, o której mówimy, nazywają różne sobory *praeconium paschale*; odbywała się w wielu kościołach w święto Bożego Narodzenia, i oznajmowano wiernym nie tylko dzień Zmartwychwstania Pańskiego czyli Wielkanoc, ale i niedzielę Starozapustną, pierwszy dzień Wielkiego postu i główne święta ruchome (1).

P. *Co czynić powinniśmy, abyśmy godnie obchodzili święto Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów?* — O. Abyśmy godnie obchodzili święto Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów, powinniśmy: 1-e Wstrzymywać się od wszelkich płochych rozrywek; — 2-e Dziękować Panu Bogu, że nas powołał do prawdziwej religii; — 3-e Zanosić do niego gorące modlitwy o nawrócenie niewiernych i hereetyków, i o zachowanie religii pomiędzy nami; — 4-e Ofiarować, za przykładem Magów czyli Trzech Królów, niejakię dary Dzieciątku Jezus.

WYKŁAD. — Aby godnie obchodzić święto Zjawienia Pań-

(1) *Noveritis fratres charissimi, quod annuente Dei misericordia, sicuti de nativitate Domini nostri J. C. gavisi sumus, ita et de resurrectione ejusdem Salvatoris nostri gaudium vobis annunciamus. Die N. mensis N. erit dominica in septuagesima. Die N. mensis N. dies cinerum et initium jejunii sacratissimae quadragesima. Die N. mensis N. sanctum Pascha Domini nostri J. C. cum gaudio celebrabimus. Die N. mensis N. erit Ascensio D. N. J. C. Die N. mensis N. festum Pentecostes. Die N. mensis N. festum sanctissimi Corporis Christi. Die N. mensis N. Dominica prima Adventus Domini Jesu Christi, cui est honor et gloria in saecula saeculorum. Amen. (Pontif. rom.).*

skiego czyli Trzech Królów, powinniśmy najprzód wstrzymywać się od wszelkich rozrywek płochych i niebezpiecznych. Poga- nie obchodzili przy końcu grudnia i w pierwszych dniach stycznia uroczystości na cześć Saturna. W czasie tych uroczystości noszących nazwisko Saturnaliów, puszcza- li się na zbytki i wszeteczeństwa wszelkiego rodzaju. Naśladować ich, oddawać się niewstrzemięzliwości i rozpucie, nie byłoby bezbożnością? nie byłoby, iż tak rzekę, zaparciem się wiary swojej? — Aby godnie obchodzić święto Zjawienia Pańskiego, powinniśmy, powtóre, dziękować Panu Bogu, że nas powołał w osobie Magów, którzy byli poganami, do światła Ewangelii, to-jest do największego ze wszystkich dobrodziejstw. — Ale ileż narodów nie zna jeszcze Boga prawdziwego! ileż narodów zasiada jeszcze w cieniach śmierci! Zanośmy do Nieba, zwłaszcza w dniu Zjawienia Pańskiego, za temi nieszczęśliwemi ludami najgorętsze modły, aby światłość prawdy za- jasniała ich oku, i aby podobnie jak my, mieli szczęście poznać Boga i wielbić Go. Błagajmy także Pana, aby zachował pomiędzy nami prawdziwą religię, prawdziwą wiarę, i aby nie dopuścił, iżbyśmy, nieszczęściem, nie zбочyli ze ścieżek wio- dących do żywota. — Aby godnie obchodzić święto Zjawienia Pańskiego, powinniśmy wreszcie, naśladować przykład Ma- gów, i ofiarować, podobnie jak oni, dary Dzieciątku Jezus. Do tego Kościół upomina nas we wspaniałej prozie, śpiewanej we- dług obrządku paryzkiego, która się zaczyna od słów: *Ad Je- sum accurrite...* „Bieście do stop Jezusa i złóżcie serca wasze temu nowemu Królowi narodów... Kwapcie się do Niego z da- rami, lecz niech to będą dary serc waszych. — Niech miłość zastąpi złoto, niech myrrę wyobraża świątobliwość żywota, niech modły serc zastąpią kadzidło“... (1).

P. Co myśleć należy o wyborze Króla Migdałowego w dzień Trzech Królów?—
O. Zwyczaj wybierania Króla Migdałowego w dzień Trzech Królów, nie ma w so- bie nic zgoła nagannego.

(1) Nie ma: z prozy na święto Zjawienia Pańskiego w obrządku rzymskim.

WYKŁAD.—W czasie Saturnaliów, o których wspomnieliśmy, niewolnicy mieszały się razem z panami; losem wybierano mniemanego króla, a jeżeli los sprzyjał niewolnikowi, każdy, sam nawet jego pan, posłuszny mu był przez czas trwania uroczystości. Niektórzy pisarze upatrywali w tém początek Króla Migdałowego (1), i uważali za szczyłek pogaństwa zwyczaj, który wszakże łatwo jest usprawiedliwić. Nie wiemy gdzie nastąpił pierwotnie ten zwyczaj; co się zaś tycze jego teraźniejszej formy, zabawa ta, jak się zdaje, nie sięga wyżej XIII-go wieku. „Cóżkolwiek bądź, aby nie wszystko wydawało się pustotą w tém królestwie biesiadniczym na Trzy Króle, przypomnijmy jak je pojmował zacny książę Ludwik Burbon, w XV-m wieku. Tak mówi o tém jego biograf: „Za nadejściem święta Trzech Królów, książę Burbon wyprawiał wielką uroczystość i biesiadę, i mianował swoim królem ośmioletnie dziecko, najuboższe jakie tylko. znaleziono w mieście, i przyodziewał je w szaty królewskie, wyznaczając mu do boku wszystkich dworzaków swoich, a częstując hojnie tego króla, dla uczczenia Pana Boga; a nazajutrz on król zasiadał u paradnego stołu... A piękny ów zwyczaj zachowywał waleczny książę Ludwik Burbon, dopóki żył.“ Oto, jeżeli się nie mylę, jest prawdziwy duch pierwotny téj zabawy; a nasza wina, jeżeli ona wyrodziła się w pospolitą rozrywkę, prawie ogołoconą ze wszelkiego znaczenia wewnętrznego. Stare czasy jaśniej w nią pooglądały; a pod żartobliwą barwą, odpowiedniejszą świętom Dzieciątka Jezus, czyniły toż samo prawie co w wielki czwartek zachowuje Kościół z powagą odpowiedniejszą uroczystościom wielkiego tygodnia, kiedy królowie lub biskupi mają sobie za powinność umywać nogi ubogim. Dzisiaj, na pamiątkę Magów albo Trzech Królów Wschodu, korzających się u stop nowo-narodzonego w żłobie, królowie i możni mieli sobie za przyjemność częstować dziatki i ubogich... Kiedy wybór

(1) We Francji nasz Król Migdałowy nazywa się Królem bobowym (*le Roi de la fève*).

króla, naśladowany wśród rodzinnego grona, przestał być sprawą tkliwego miłosierdzia, a stał się wypadkiem wesołego trafu, nie stracono wszakże zupełnie z oka myśli, która była pierwszą pobudką do téj miłej instytucyi. Długi czas trwał, a może i dziś jeszcze w niektórych miejscach zachowuje się zwyczaj wydzielania z tortu trzykrólskiego, tak nazwanéj *cząstki bożej* dla ubogich, aby i strapieni nie pozostali bez pewnej osłody, wówczas, kiedy całe chrześcijaństwo weseli się. Przy takich warunkach, niewinne rozrywki trzykrólskie i inne podobnego rodzaju, nie tylko nie są naganne, lecz nawet budujące. Przymem, gdyby tylko były niewinną pustotą, zasługiwałyby przynajmniej na tyleż pobłażania ile zabawy, które zastąpiły ich miejsce, a w których lud żadnego nie bierze udziału“ (1).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

POBOŻNOŚĆ KRÓLÓW FRANCUZKICH.

Niegdyś królowie francuzcy, w dzień Zjawienia Pańskiego, za przykładem Magów czyli Trzech Królów, składali w ofierze na ołtarzu złoto, mirrę i kadzidło (2).

G A R S C I E Z I E M I.

Omnis terra adoret Te, Deus, et psallat Tibi: „Niech wszelka ziemia wielbi Ciebie, Boże, i śpiewa chwałę twoję.“ Tak się zaczyna introit w drugą niedzielę po Trzech Królach. Oto jest powód, według Durand'a de Mende, dla czego wybrano te słowa, które składają także werset, śpiewany w czasie processyi w sam dzień uroczystości: Cezar-August, dla podwyższenia sławy narodu rzymskiego, rozkazał, aby każdy przychodzący do Rzymu przyniósł z sobą garstkę ziemi, na znak, że wszystkie narody świata całego podległe są imperium. Ze wszystkich tych garści ziemi wzniosła się góra, na której chrześcijanie zbudowali kościół, poświęcony w tę właśnie niedzielę. Jak więc Cezar-August przyjmował holdy wszystkich narodów świata, tak należało wskazać, że prawdziwy Bóg jest teraz znany i uwielbiony od całego rodu ludzkiego. Któreż słowa lepiej wyrazićby zdołały tę myśl, jak słowa: *Omnis terra adoret Te?*...

(1) Ks. Cahier, artykuł o Trzech Królach, zamieszczony w dzienniku: „l'Ami de la religion,“ 12 janvier 1849.

(2) Wilhelm de Nangis, „Chronique des Rois de France.“

Przy końcu XVII-go wieku, pewien żarliwy kanonik napisał książkę pod tytułem: „Pogaństwo Królów Migdałowych“ (1): jak gdyby, przypuściwszy nawet, że podobna klątwa jest uzasadnioną, nie było lepiej, po siedmnastu wiekach chrześcijaństwa, przyznać prawo przedawnienia zwyczajowi, w dobrej wierze ugruntowanemu! Ale migdał nie zdaje się być zbyt dawnym, w wyborze króla trzykrólskiego i snadź nie rozszerzył się za obrębem Francyi, przynajmniej jako znamię losu. W Toskanii inną migdał grał rolę. Tu Epifania (*la Befana*) uważaną była za pewien rodzaj widma, które wchodziło kominami do domów w nocy z dnia 5 na 6 stycznia; i podobnie jak święty Mikołaj w Belgii, sypało cukierki albo ciastka do trzewiczków małych dzieci. Ale ponieważ to widmo bywało surowem dla krnąbrnych i nieposłusznych, przeto mamki i piastunki zwykle niemi groziły dzieciom; aby zaś niewykonanie tych strasznych pogroźek nie nadwątlilo powagi mamek i piastunek, które przez cały rok ich używały, uczono, że można uchronić się od gniewu widma jedząc migdały albo bób, w przeddzień jego przyjścia. Taki jest może początek znaczenia migdałów w dzień Trzech Królów (1).

N A U K A XXVII-ma.

Święto Oczyszczenia N. Maryi Panny.

P. Które święto Kościół obchodzi dnia 2 lutego? — O. Dnia 2 lutego Kościół obchodzi święto Oczyszczenia N. Maryi Panny.

WYKŁAD. — Święto Oczyszczenia nazywają niektórzy dawni pisarze uroczystością Ofiarowania, ponieważ w dniu swego oczyszczenia Najświętsza Panna ofiarowała Syna swego w świątyni, i okupiła go według przepisów zakonu Mojżeszowego (3). Grecy nazywają to święto *ἱπάνησις*, co znaczy *spotkanie*; ponieważ w dniu dzisiejszym, święty starzec Symeon i Anna prorokini spotkali Dzieciątko Jezus w świątyni, gdzie było ofiarowane przez pobożnych rodziców (4).

(1) „Paganisme des rois de la fête et du roi-boit.“

(2) Ks. Cahier, artykuł o Trzech Królach, w dzien. *l'Ami de la relig.*

(3) Zobacz w tom. 1-m co powiedziano o ofiarowaniu Jezusa Chrystusa w świątyni.

(4) Tetamo, tom. II, pag. 127.

P. *Kto ustanowił święto Oczyszczenia N. Maryi Panny?* — O. Niewiadomo z dokładnością, kto ustanowił święto Oczyszczenia N. Maryi Panny.

WYKŁAD. — Różni pisarze, którzy mówili o tém święcie, zgadzają się wszyscy na to, że niewiadomo z dokładnością, kto je ustanowił. Rzecz wszakże pewna, że bardzo jest starożytném w Kościele. Podług Azora i wielu innych, początek tego święta winniśmy apostołom lub pierwszym ich uczniom. Benedykt XIV zdaje się przychylić do tego zdania (1).

P. *Czy uroczystość dzisiejsza jest świętem Najświętszej Panny, czy też Pana naszego Jezusa Chrystusa?* — O. Uroczystość Oczyszczenia N. Maryi Panny, jest zarazem świętem Bogarodzicy i świętem Pana naszego Jezusa Chrystusa.

WYKŁAD. — Z pomiędzy pisarzów kościelnych i teologów, jedni kładą Oczyszczenie N. Maryi Panny w poczet świąt Pana naszego Jezusa Chrystusa, ponieważ, jak powiadają, boski Zbawiciel jest głównym onego przedmiotem; inni zaś zaliczają je do świąt Najświętszej Panny. To ostatnie zdanie ma za sobą konstytucyę *Universa* Papieża Urbana VIII z roku 1602, w której wyliczając wszystkie święta chwalebnej Maryi Panny, obejmuje w nich i Oczyszczenie. Ale izaliż nie możemy powiedzieć z wielebnym Bedą, że ta uroczystość jest zarazem świętem Najświętszej Panny i świętem Pana naszego, ponieważ rzeczona tajemnica ściąga się do ich obojga, i kiedy Dziewica dopełnia oczyszczenia się przez posłuszeństwo prawu, Syn jęj ofiarowanym jest w świątyni na zasadzie tegoż samego zakonu? — Rzecz godna uwagi, że msza święta w czasie uroczystości, o której mówimy, odnosi się w większej części do Jezusa Chrystusa, i śpiewają prefacyę z Bożego Narodzenia; nabożeństwo zaś kanoniczne odnosi się do Najświętszej Panny, i przy ósmém błogosławieństwie, mówi się, jak we wszystkich innych jęj świętach: „Niech Panna nad pannami, której uroczystość obchodzimy, przyczyni się za nami do Pana:“ *Cujus festum colimus, ipsa Virgo virginum*, i t. d. (2).

(1) Benedict. XIV. „De festis Beatae Mariae Virginis,“ cap. II.

(2) Tetamo, tom. II, pag. 128.

P. Dla czego uroczystość Oczyszczenia zwana jest także świętem Gromnic, (candelarum)?—O. Uroczystość Oczyszczenia zwana jest także świętem Gromnic, ponieważ w tym dniu poświęcane są uroczyście świece woskowe, zwane u nas „Gromnicami,” które rozdawano duchowieństwu i wiernym.

WYKŁAD. — Po skończonej godzinie tercyi, celebrujący (1), przyodziany w albę, stułę i kapę fioletową, idzie do ołtarza w towarzystwie dyakona i subdyakona: pierwszy z nich ma stułę fioletową, drugi albę, bez manipularza (2). Ukłękawszy wraz z nimi, przechodzi potem na stronę epistoły, wyciąga ręce i odmawia, z rękami złożonemi (co się zawsze odbywa *extra missam*, jeżeli rubryki nie przepisują inaczej) modlitwy, wskazane we Mszale do poświęcania gromnic. Te z białego wosku, jak przepisuje ceremoniał biskupów, stawia się na stole, a nie poświęcają się te, które świeccy trzymają w ręku (3). Wszelako, jeśliby tylko mała liczba gromnic była do poświęcenia, można, jak powiada Cavalieri, kłaść je na samymże ołtarzu (4).— Za każdym razem, gdy w modlitwach znajduje się znak †, kapłan, opierając lewą rękę o ołtarz, prawą ręką czyni nad gromnicami znak krzyża (5), dla przypomnienia, że tylko mocą krzyża je poświęca, i jak wkrótce wyjaśnimy, czyni je godłem i symbolem Tego, który jest światłością świata. — Po skończonych modlitwach, celebrujący kropi trzy razy gromnice, to jest pośrodku, a następnie z prawej i lewej ich strony, mówiąc *Asperges me*, i t. d. bez śpiewu i bez od-

(1) Jeżeli proboszcz parafii sam nie celebruje w dniu dzisiejszym, nie powinien poświęcać gromnic: tak postanowiła święta kongregacya obrzędów.— *Utrum immemorabilis et universalis consuetudo a parochis servato, quin missam celebrant, benedicendi candelas, cineres et ramos olivarum in diebus Purificationis B. M. Virginis, feria quinta cinerum, et dominica palmarum, censenda sit legitima?—Et saltem an sit toleranda?—Res p.* „Non licere et benedictiones, de quibus in precibus peragendas esse per celebrantem.“ (S. R. C. die 1 sept. 1838; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 318).

(2) H. Pisart, „Coeremoniae ecclesiae,“ pag. 214.

(3) Nullibi benedicendae sunt candelae, dum laicorum manibus tenentur, sed praefato loco locatae, ut monet Conc. Med. III, tit. de sacramental. (Apud Tetamo, tom II, pag. 138).—(4) Cavalieri, tom. IV, pag. 12.

(5) Modus benedicendi alios, vel rem aliquam, debet esse cum manu recta, et digitis simul junctis, et extensis. (S. R. C. die 24 jul. 1684).

mawiania psalmu *Miserere*. Potem sypie kadzidło w turybularz, błogosławi je i kadzi trzy gromnice, w takiż sposób jak kropił, na cześć Jezusa Chrystusa, którego są obrazem, i dla ostrzeżenia wiernych, że skoro raz są oświeceni słońcem sprawiedliwości, powinni życiem prawdziwie chrześcijańskim roznosić słodką woń wszystkich cnot (1).

P. *Co czyni się po poświęceniu gromnic?*—O. Po poświęceniu gromnic, rozdawane są duchowieństwu i wiernym.

WYKŁAD. — Po poświęceniu gromnic, celebrujący idzie na środek ołtarza z asystującymi, i obraca się do ludu. Najdostojniejszy z chóru bierze gromnicę z rąk dyakona i stojąc, podaje ją celebrującemu, który także stoi. Celebrujący wziąwszy potem inną gromnicę z rąk dyakona, podaje sam najdostojniejszemu z chóru, który przyjmuje klęcząc (2). Po odejściu jego, dyakon i subdyakon klękają na stopniach i przyjmują swoje gromnice; potem zbliżają się klerycy w kapach (3) i reszta duchowieństwa. Nakoniec, rozdają gromnice wiernym, którzy są obecni; ale nie posyłają nieobecnym, jakiegokolwiek byliby godności; wyjątek tylko czyni się dla chorych (4).—Lepiej będzie, mówi Cavalieri, zapalać świece dopiero po ich rozdaniu, aby nie splamić woskiem aparatów celebrującego (5).

Przy rozdawaniu gromnic, kantorowie śpiewają antyfonę *Lumen ad revelationem gentium*, tudzież kantykt *Nunc dimittis*. Po każdym wersecie kantyktu, powtarza się antyfona *Lumen ad revelationem*, a jeżeli rozdawanie nie kończy się, zaczyna się śpiewanie na nowo, nie mówiąc *Gloria Patri*, które raz tylko wyrzec trzeba po skończonem rozdawaniu gromnic (6).

(1) H. P i s a r t, „Coeremoniae ecclesiae,” pag. 215.

(2) S. R. C. die 1 febr. 1703.—(3) S. R. C. die 13 mart. 1700.

(4) In festo Purificationis B. M. V. non distribuunt nisi praesentibus in ecclesia candelae benedictae, et ad aegrotos tantum mittantur. (S. C. episc. anno 1581).—Candelae in die Purif. distribui tantum debent praesentibus, nullatenus absentibus, et ne quidem episcopo. (S. C. Conc. die 22 sept. 1037).

(5) C a v a l i e r i, tom. IV, cap. XII.

(6) C a v a l i e r i, l. c.

P. *Co następuje po rozdaniu gromnic?* — O. Po rozdaniu gromnic następuje processya.

WYKŁAD. — Po rozdaniu gromnic, kapłan odmawia modlitwę; potem dyakon obraca się do ludu i śpiewa głośno i wyraźnie: *Procedamus in pace*, „Idźmy w pokoju;“ chór odpowiada: *In nomine Christi. Amen.* „W imię Chrystusa. Amen.“ Po odpowiedzi chóru, zaczyna się processya, a każdy trzyma w rękę swoją gromnicę zapaloną. Po processyi, celebrujący i jego assystencya zdejmują aparaty fioletowe, a przywdzieją białe, na mszę (1), w czasie której duchowieństwo i wierni trzymają w rękę gromnice znowu zapalone, podczas Ewangelii, i od podniesienia do komunii (2).

P. *Jaki cel zamierza sobie Kościół w obrzędach Gromnic?* — O. Kościół, w obrzędach gromnic, przypomina wiernym, że Jezus Chrystus jest światłością świata, i że z radością spotykać go powinni i posługiwać jego tryumfowi.

WYKŁAD. — Świeca zapalona, mówi święty Anzelm, arcybiskup kantuaryński (Cantorbery), oznacza Jezusa Chrystusa, światłość prawdziwą, która w dniu dzisiejszym zaczyna objawiać się światu (3). Święty starzec Symeon, biorąc na ręce boskie Dzieciątko, czyliż nie odzywa się słowami: „Oczy moje oglądały światłość, którąś zgotował na oświecenie narodów?“ Kościół chce, aby wierni nie spuszczała z oka téj wielkiej prawdy, i aby przypominać ją, daje im w rękę pochodnię zapaloną, którą poświęcał, i prowadzi ich na spotkanie słońca sprawiedliwości i składanie jego orszaku. Chce także,

(1) „Rub. missalis.“

(2) Post reversionem processionis, omnes candelae in manibus deportatae extinguuntur, et immediate ante evangelium rursus accensae tenentur in manibus dum cantatur Evangelium; quo finito iterum extinguuntur, ac dein immediate ante consecrationem accensae tenentur in manibus usque ad completam communionem celebrantis et aliorum; non tamen a ministris altaris, sed omnibus aliis. Celebranti datur per sacristam sua candela accensa antequam cantetur Evangelium; quo finito, eam reddit priusquam osculetur librum. (*Coerem. episcop.* lib. II, cap. 16 et 17. — *Gavantus; Pisart*, pag. 216).

(3) *Cereus*, vel *candela* Christum significat. (*D. Anselmus*, apud *Tetamo*, tom. II, pag. 152).

aby pamiętali, że będąc dziećmi światłości, powinni troskliwie wyrugować z serc swoich ciemności błędu i grzechu. Chce wreszcie, aby głośno wyznawali pospołu z prorokinią Anną, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Odkupicielem Izraela (1). Czynią to oni jeszcze wyraźniej, trzymając w ręku świecę zapaloną i ofiarując ją w świętym przybytku. „W istocie, mówi święty Anzelm, trzy rzeczy składają tę ofiarę: wosk, knot i płomień. Wosk uczyniony przez pszczołę dziewiczą, jest symbolem Ciała Jezusa Chrystusa, zrodzonego z Maryi Dziewicy; knot jest symbolem duszy jego; a płomień wznoszący się w górę, jest symbolem jego bóstwa“ (2).

P. Czy wolno bez dopuszczenia się grzechu używać na potrzeby światowe gromnic poświęconych przez Kościół, w dzień Oczyszczenia N. Maryi Panny?— O. Gromnic poświęconych przez Kościół, w dzień Oczyszczenia N. Maryi Panny, niewolno używać na potrzeby światowe.

WYKŁAD. — Już tém samém, że gromnice zostały poświęcone przez Kościół i wyjęte z rzędu rzeczy świeckich, a przeznaczone do pobożnego i religijnego użytku, byłoby grzechem używać ich na potrzeby światowe, naprzykład, do oświetlenia, gdy czytamy lub piszemy; chybaby, w szczególnej okoliczności, konieczność usprawiedliwiała ten postępek. Grzech stałby się cięższym, gdyby palono gromnice przy grze, biesiadzie, widowisku, balu, ponieważ byłoby to znakiem pogardy dla poświęcenia przez Kościół, i wielkie wyniknęłyby ztąd musiało zgorzenie. Ale wolno, bez dopuszczenia się żadnego grzechu, gromnice poświęcone w dzień Oczyszczenia N. Maryi Panny zapalać w czasie burzy, aby się uciszyła; gdy grzmi, aby wyjednać opiekę Nieba; przy konających, aby oddalić od nich ducha ciemności; w miejscu, gdzie obecność czarta uczuć

(1) Loquebatur de eo omnibus qui expectabant redemptionem Israel. „Powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego.“ (L u c., II, 38).

(2) In cereo quippe tria offeruntur, cera, ellychnium, et flamma; cera quam apis virgo confecit, significat Christi carnem, quam Virgo Maria genuit; interius autem ellychnium animam; flamma vero divinitatem. (S. A n s e l., apud T e t a m o, tom. II, pag. 152).

się daje, aby go ztąd wyrugować; w czasie pielgrzymek i processyj, wolno także zapalać gromnice na ołtarzu lub przed obrazem świętym, tudzież przy odmawianiu uroczystego nabożeństwa kanonicznego, bądź publicznie, bądź prywatnie: ponieważ są-to wszystko akta pobożne i religijne, i nie można powiedzieć, iżby w którymkolwiekbądź z tych przypadków, była najmniejsza obraza poświęcenia i modlitw Kościoła (1). — Gromnice, o których mówimy, tracą swe poświęcenie, jeżeli pozbawione są pierwotnej formy; naprzykład, jeżeli tak dalece pokruszyły się, że zapalać ich niepodobna; jeżeli wosk oddzielił się od knotu, i t. d. (2).

Na zakończenie niniejszej nauki powiemy, że w ogólności trzeba ze wszystkimi rzeczami poświęconymi przez Kościół obchodzić się z wielkiem uszanowaniem. Naprzykład, w wielu dyecezyach jest zwyczajem poświęcać w dzień Zmartwychwstania Pańskiego czyli na Wielkanoc jaja i baranka; z tego powodu wielu moralistów twierdzi, że nie wypada wyrzucać na śmiecie skorup z tych jaj, ani też oddawać zwierzętom kości poświęconego baranka (3).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

USTANIE PRZYWILEJU.

W dzień N. Maryi Panny Gromnicznej, w Belgii i we Francyi, w dyecezyach, których kościoły katedralne mają Najświętszą Pannę za patronkę, ustaje służący im przywilój peżywania potraw mięsnych w każdą sobotę od Bożego Narodzenia do Oczyszczenia N. Maryi Panny. Przywilój ten nie opiera się na żadném szczególném pozwoleniu, udzieloném przez Stolicę apostolską, ale na zwyczaju istniejącym od niepamiętnych czasów. Używając w te dni potraw mięsnych, zamierzono sobie uczcić porodzenie Maryi, które odbyło się bez bólów, i bez najmniejszego uszkodzenia jój dziewictwa (4).

(1) *Tetamo*, tom. II, pag. 153—160. Przytacza wielką liczbę teologów, którzy podzielają jego zdanie, a mianowicie: Lacroix, Tamburinus, Gobat, Gretzer, i t. d.

(2) *Quarti*, De Benedictionibus. tit. I, sect. 6.

(3) *Gretzer*, lib. II, „De Benedic.“ apud *Tetamo*, tom. II, pag. 155.

(4) In quibusdam Galliae dioecesisibus et apud Belgas, veteri instituto, a Natali Domini usque ad Purificationem B. V. carnes eduntur in sabbatis, eo quod Beata Virgo nullum sustinuerit in partu dolorem, seu ob partum ipsius virginalem. (*Tetamo*, tom. I, pag. 340).

N A U K A XXVIII-ma.

Środa popielcowa.

P. Jak się nazywa pierwszy dzień Wielkiego postu? — O. Pierwszy dzień Wielkiego postu nazywa się *Środą popielcową*.

WYKŁAD. — Ojcowie Kościoła, a w szczególności święty Grzegorz, nazywają pierwszy dzień Wielkiego postu, „głową postu,” *caput jejunii*, ponieważ w ten dzień zaczyna się *Post wielki*.

Nazywają go także *Środą popielcową*, ponieważ od dawna Wielki post zaczyna się we środę, a w ten dzień Kościół poświęca popiół i posypuje nim głowy duchowieństwa i ludu.

Powiadamy, że oddawna Wielki post zaczyna się we środę; gdyż nie zawsze tak było, przynajmniej w Kościele zachodnim. W niektórych miejscach Wielki post trwał siedm, ośm, a nawet dziewięć tygodni, w wielu zaś innych sześć tygodni, co ograniczało post tylko do trzydziestu sześciu dni, z przyczyny sześciu niedziel, które potraćić należało. Ale w IX-m wieku, gdy Grecy ostro wyrzucali łacinnikom, że nie poszczą czterdziestu dni, aby położyć koniec wszelkim zarzutom i wszelkim sporom, przyspieszono post o dni cztery.

P. Czy pierwszy dzień Wielkiego postu nie odznaczał się, we wszystkich czasach, jaką szczególną uroczystością? — O. Tak jest; od pierwszych już wieków, w pierwszy dzień Wielkiego postu biskup posypywał popiołem głowy pokutników.

WYKŁAD. — U starożytnych, popiół był zawsze godłem żałoby i znakiem głębokiego smutku. Dawid na wyrażenie żalu swego powiada, że *popiół jako chleb jadł* (1); Jeremiasz radzi mieszkańcom Jeruzalem, aby dla ocalenia się przed wściekłością Nabuchodonozora, posypywali się popiołem (2). Niniwici uniknęli zemsty niebieskiej nie inaczej, jak oblekwszy się we włosiennice, a posypawszy sobie głowy popiołem (3). Ko-

(1) *Psalm*. Cl, 10.

(2) *Jerem.*, XXV, 34.

(3) *Jonas*, III, 6.

ściół chrześcijański nie uważał za rzecz niegodną siebie przyjąć symbol, tak właściwy do wzbudzenia w duszach uczuć pokory i pokuty przez przypominanie nam, że jesteśmy prochem i w proch się obrócim. Od pierwszych już wieków, Kościół wprowadził zwyczaj posypywania grzeszników popiołem, aby rozmyślali o śmierci, na którą zasłużyli przez grzechy swoje, i każdego roku, w pierwszy dzień Wielkiego postu, biskup w towarzystwie duchowieństwa sypał popiół na głowę skazanych na pokutę publiczną i wyganiał ich z kościoła na czas dłuższy lub krótszy, stosownie do ciężkości ich win lub gorącości ich nabożeństwa. Tego nas uczą: Tertullian, święty Optat i wielka liczba innych Ojców Kościoła. „Posypują ich popiołem, mówi święty Izydor Hiszpański, aby pamiętali, że są tylko popiołem i prochem, i że grzesząc, na śmierć zasłużyli (1).

P. Co pozostało w Kościele z tego starożytnego zwyczaju? — O. Z tego starożytnego zwyczaju, pozostał tylko obrząd posypywania popiołem głowy wiernych w pierwszy dzień Wielkiego postu.

WYKŁAD. — Z tego zwyczaju, o którym mówiliśmy, nie istniejącego już od czasu jak pokuta publiczna została zniesioną, wyniknął obrząd powtarzany każdego roku w Kościele rzymskim. W pierwszy dzień postu, zwany *Środą popielcową* albo *Popielcem*, celebrujący, odmówiwszy psalmy pokutne i inne modlitwy, poświęca uroczystie popiół na ołtarzu; sypie go na głowy duchowieństwa i ludu, a do każdej osoby, którą posypuje, przemawia słowami, które Pan Bóg wyrzekł do pierwszego grzesznika: „Pamiętaj człowiecze, iż proch jesteś i w proch się obrócisz“ (2). Przy poświęceniu popiołu, Kościół prosi Boga o natchnienie uczuciami pokuty tych, którzy go otrzymają, i o odpuszczenie ich grzechów. Wierny, stawiający się do posypania głowy popiołem, potwierdza dla siebie tę modlitwę Kościoła,

(1) Cinere asperguntur, ut sint memores quia cinis et pulvis sunt; per favillam cineris perpendamus mortis sententiam, ad quam peccando pervenimus. (S. Isidorus, apud Grancolas, „Traité de l'office divin,“ pag. 464).

(2) Genes., III. 19.

i przenika się obrazem śmierci, aby powziąć wstręt do grzechu: „We wszystkich sprawach twoich, mówi Duch Święty, pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz“ (1). Jak bowiem dopuścić się podobna występku, gdy pomyślimy, że może za chwilę wypadnie nam umrzeć i pójść zdać Panu Bogu ścisłą i rzetelną sprawę ze wszystkich postępków swoich!

P. *Czy zachowuje się jaki porządek przy posypywaniu popiołem?*— O. Są różne przepisy Kościoła dotyczące porządku, jaki ma być zachowywany przy posypywaniu popiołem.

WYKŁAD. — Celebrujący, poświęciwszy popiół, obraca się twarzą do wiernych, schyla głowę, a najdostojniejszy z chóru, stojąc, i bez stopy, posypuje mu tonsurę popiołem, w formie krzyża, mówiąc: „Pamiętaj człowiecze i t. d.“ Jeżeli nie masz innego kapłana, celebrujący, klęcząc przed ołtarzem, sam siebie posypuje popiołem, nic nie mówiąc, jak gdyby go przyjmował od samego Jezusa Chrystusa, przed którym zgina się wszelkie kolano. Gdyby nawet dyakona zastępował kapłan, nie powinien sypać popiołu na głowę celebrującego, bo w tej okoliczności posługuje mu do mszy (2). — Kapłan, który odprawiał mszę czytaną, może obleczony w swe apparatus posypywać popiołem głowy wiernych; ale sam nad sobą tej ceremonii dopełniać nie może (3). — Najdostojniejszy z chóru klęka potem, a celebrujący, stojąc, z odkrytą głową, posypuje mu głowę popiołem; dalej następują dyakon i subdyakon, duchowieństwo, nakoniec wierni; wszyscy posypywani popiołem także klęczą. Niewiasty przjmują popiół nie na woalkę, czyli zasłonę, ale na włosy lub na czoło (4). — Jeśliby

(1) *Eccles.*, VII, 40.—(2) „Cérémonial selon le rite romain,“ pag. 281.

(3) Dubium. *Utrum sacerdos in missa privata sacris indutus paramentis possit cineres distribuere... expleta missa? Et quatenus affirmative, an possit sibi met cineres prius imponere genuflexus coram altare nihil dicens?*— Res p. *Affirmative* ad primam partem, *Negative* ad secundam. (S. R. C. die 16 martii 1844; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 181).

(4) *Feminis etiam non super velum sed super capillos dantur cineres, si commode fieri potest.* (Gavantu, part. IV, tit. 6).

wierni w bardzo wielkiej liczbie żądali posypania się popiołem, celebrujący może wziąć do pomocy jednego lub kilku kapłanów, przybranych w komżę i stułę fioletową (1).

P. *Z czego robi się popiół, którym posypują głowy duchowieństwa i wiernych w pierwszy dzień Wielkiego postu?*—O. Popiół, którym posypują głowy duchowieństwa i wiernych, w pierwszy dzień Wielkiego postu, robi się z gałęzi bukszpanu, palm i innych drzew, poświęconych w niedzielę kwietnią roku poprzedzającego, i powinien być suchy.

WYKŁAD. —1-e Popiół, którym posypują głowy duchowieństwa i Wiernych, powinien być suchy: tak postanowiła święta kongregacya obrzędów (2).—2-e Powinien być robiony z gałęzi poświęconych w roku poprzedzającym; rubryki Mszału stanowczo to zalecają. Znaczenie tego mistyczne jest następne. Palmy, które duchowieństwo i wierni mają w rękę w niedzielę kwietnią, są godłem zwycięstwa i tryumfu; Kościół żądał, aby popiół używany w dniu pierwszym Wielkiego postu był robiony z tychże samych palm, chcąc wzbudzić w dziatkach swoich uczucia pokory, i zaszczerpić jednocześnie w ich sercach nadzieję chwały; popiół ten, w rzeczy samej, jest szczątkiem chwały Człowieka-Boga i jakoby nasieniem téj, która jest nam przeznaczoną w Niebie (3).

P. *Kto odprawiać powinien mszę, która następuje po poświęceniu popiołu?*—O. Mszę odprawiać powinien kapłan, który poświęcił popiół, i posypywał nim głowy duchowieństwa i wiernych.

WYKŁAD — Roku 1639, święta kongregacya obrzędów, zapytywana w tym przedmiocie odpowiedziała, że mszę uroczystą w środę popielcową odprawiać powinien kapłan, który posypywał popiołem (4). Zdanie liturgistów, a w szczegól-

(1) Piscara Castaldus, lib. III, sect. IV, cap. II, n. 8.

(2) Dubium. An cineres, qui supra capita fidelium imponuntur feria IV cinerum debeant esse aqua madidi in modum luti?—S. R. C. respondit: „Cineras aridos esse debere, et in modum pulveris in ecclesia universali.“ (Die 23 maii 1693; apud Gardellini, tom. I, pag. 19).

(3) Cineres qui fiunt de ramis olivarum praecedenti anno in dominica palmarum benedictis, sunt reliquiae gloriae Christi, et quasi semen gloriae nostrae. (Corsetti, pag. 422).

(4) Dubium. An missa solemnis in feria IV cinerum celebrari debeat per illummet, qui distribuit cineres?—R. Celebrari debet per distribuentem cineres. (S. R. C. die 26 martii 1639; apud Bartholomaeum a Clantio, pag. 26, n. 84).

ności Piscara Castaldusa (1), którzy mniemają, że mszę niekiedy odprawiać wolno innemu kapłanowi, nie może być przyjętą, ponieważ jest wcześniejsze od postanowienia, któreśmy przytoczyli.

P. Co szczególnie dzieje się w kościołach w sobotę poprzedzającą niedzielę Passyi czyli Męki Pańskiej?—O. W sobotę poprzedzającą niedzielę Passyi czyli Męki Pańskiej, zasłaniają się krzyże i wizerunki albo obrazy Jezusa Chrystusa i świętych.

WYKŁAD. — Przy pierwszych niesporach niedzieli Passyi czyli Męki Pańskiej zasłaniają się we wszystkich kościołach nie tylko krzyże i wizerunki Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale także wszystkie wizerunki i obrazy świętych: to postanowiła święta kongregacya obrzędów, dnia 4 sierpnia 1663 roku (2). Tak są zasłonięte aż do końca litanij w Wielką sobotę (3). Jeśliby trudno było odkryć je w tej chwili, uczynić to należy albo z rana, albo po nabożeństwie (4).

Według postanowienia téjże kongregacyi, nie należy ich odkrywać, gdyby nawet uroczystość patrona albo rocznica poświęcenia kościoła, przypadła w tygodniu Passyi czyli Męki Pańskiej (5). Mniemamy, że toż samo zachowywać należy, gdyby te uroczystości przypadły jednego z czterech pierwszych tygodni Wielkiego postu, w miejscach gdzie zasłaniają się krzyże i obrazy w początkach świętej czterdziestodniówki.

Ale dla czego tak zasłaniają, przez czas Passyi czyli Męki Pańskiej, krzyże i obrazy znajdujące się w kościołach? Czy-

(1) Piscara Castaldus, lib. III, sect. II.

(2) In primis vesperis dominicae Passionis, non solum cruces et imagines Salvatoris, sed etiam icones altarium et omnes imagines sanctorum tegi debent. Et ita decrevit S. R. C. die 4 aug. 1663.

(3) Dubium. An liceat sacras imagines altarium detegere feria sexta in parasceve, et non ad hymnum angelicum in sabbato sancto? — Res p. „Velatas manere debere usque ad hymnum angelicum sabbati sancti, juxta alias decreta.“ (S. R. C. die 23 jul. 1848; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 493).

(4) Bauldry, part. IV, cap. II.—Bissi, pag. 154, verbo *Imagines*.

(5) *Imagines et cruces detegi non debet, etiamsi in hebdomada Passionis occurrat festum S. Titularis, aut dedicationis ecclesiae.* (S. R. C. die 16 nov. 1649).

nią-to nie tylko na znak żałoby i smutku, ale dla wskazania także, że w tymże samym czasie Jezus Chrystus przestał występować publicznie, i według opowiadania Ewangelisty (1), zataił się, i wyszedł z kościoła“ (2).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

ZWYCZAJ POTĘPIONY PRZEZ KOŚCIÓŁ.

W wieku XVII-m zagnieździł się zwyczaj w niektórych zakonach, nawiedzania domów wiernych, w pierwszą niedzielę Wielkiego postu, i posypywania ich popiołem. Święta kongregacya obrzędów, zapytywana w tym przedmiocie, odpowiedziała, że czynić tego nie wolno (3).

ZWYCZAJ UŻYWANY W OPACTWIE KLUNIACKIEM (CLUNY) I W WIELU INNYCH,

Wśród wielkiej infirmaryi, mówi autor „Podróży liturgicznych,“ znajduje się szczupła framuga, długa sześć stop, szeroka pół-trzeciej albo trzy, ogrodzona trzy-calową drewnianą kratą. Tu kładziono na popiele zakonników konających. I teraz kładą ich, ale już umarłych. Kładą też na popiele Kartuzów, w wielu ich klasztorach, tudzież Trappistów, przed śmiercią. W niektórych rytuałach zaleca się toż samo i dla świeckich. Tylko wstręt do pokuty i upokorzenia wyrugował ten święty zwyczaj. A przecież w takim położeniu łączniej było przeblagać gniew Pana Boga i wyjednać jego miłosierdzie (4).

N A U K A XXIX^{ta}.

Wielki tydzień i niedziela kwietnia.

ROZDZIAŁ I-szy.

WIELKI TYDZIEŃ.

P. *Jak się nazywa tydzień, który Kościół poświęca obchodowi tajemnic Passyi czyli męki Pana naszego Jezusa Chrystusa?*—O. Tydzień, który Kościół poświęca obchodowi tajemnic Passyi czyli męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, nazywa się Wielkim tygodniem.

WYKŁAD.—Tydzień, który Kościół poświęca obchodowi

(1) *Jesum autem abscondit se et exivit de templo.* (Joan., VIII, 59).

(2) *Bissi*, tom I, pag. 614.

(3) *Ad preces parochi... declaravit S. R. C. Guardiano minor. Observant. reformat. non licere se conferre ad domus habitantium sub ejus parochia, eisque distribuere in iisdem domibus cineres die prima quadrag., prout introducei exposuit. Hac die 9 jun. 1668.*

(4) *De Moléon*, „*Voages liturgiques*,“ pag. 153.

wielkich i niewysłowionych tajemnic Passyi albo męki Zbawiciela, zawsze był uważany jako najświętszy czas w ciągu roku; z tego powodu nazywają go *Tygodniem świętym* albo *Wielkim tygodniem*. Nazywano go także niegdyś *Tygodniem bolesnym*, z powodu męki Pańskiej. — Ludy wschodnie nazywają ten święty tydzień: *dniami boleści*, *dniami krzyżowemi*, *dniami męki*, a także *tygodniem odpustu*, z przyczyny wielkiego miłosierdzia Zbawiciela względem nas.

Zwyczaj poświęcania dni kilku pamiętce męki i zelżywości Człowieka-Boga, sięga aż czasów apostołskich. Pierwsi chrześcijanie, wątpić o tém niepodobna, święcili cały Wielki tydzień; a cesarze, zostawszy chrześcijanami, zabronili przez cały ten czas wszelkich czynności sądowych; trybunały przeto wakowały, jak świadczy święty Jan Złotousty i jak czytamy w kodeksie obowiązującym podówczas.

P. Jak chrześcijanie pierwszych wieków przepędzali Wielki tydzień? — O. Chrześcijanie pierwszych wieków, w Wielkim tygodniu, zaostrzali swe posty, pomnażali czuwania i modlitwy.

WYKŁAD. — Post w Wielkim tygodniu różnił się od zwyczajnego postu w Wielkim poście, jak się okazuje ze świętego Epifaniusza i Konstytucyj apostołskich. Był-to tydzień kserofagii (1), to-jest *suszenia*, czyli pożywiania pokarmów suchych, niegotowanych, jako-to: chleba z solą i wodą. Wielka liczba wiernych *suszyła* przez dwa tygodnie; inni pościli, nie biorąc żadnego posiłku przez trzy lub cztery dni, a nawet niekiedy przez cały Wielki tydzień. Wszyscy mieli sobie za powinność znajdować się na nabożeństwie, które w ogólności bywało bardzo długie. Grecy czytali cztery Ewangelie w ciągu trzech pierwszych dni; w Medyolanie czytano księgę Hioba w jednym dniu; w Reims, cały psalterz: prawie toż samo działo się we wszystkich kościołach. Słowem, Wielki tydzień w pierwszych wiekach był cały poświęcony najsurowszym postom, najdłuższemu czuwaniu, modlitwom prawie usta-

(1) *Kserofagia*, wyraz złożony z dwóch greckich, z których pierwszy *ξηρός*, znaczy *suchy*, a drugi *φαγείν*, *jem*.

wiecznym i rozmaitym uczynkom pobożności, które wynajdywała żarliwość chrześcijan. Największa ich liczba miała zwyczaj pościć od wieczery w Wielki czwartek aż do ranka dnia Zmartwychwstania Pańskiego czyli Wielkiejnocy; a przynajmniej te dwa dni przepędzali na rekolekcyach, modlitwach i śpiewaniu psalmów w zgromadzeniach Kościoła. Do tego pobudzała ich pobożność i miłość Boga; bo nie zdaje się, iżby *kserofagia* czyli *suszenie* i inne umartwienia, o których wspomnieliśmy, były kiedy obowiązującymi z przykazania. Naśladowujmy, o ile można, to co się działo w onych błogich czasach: uświęcajmy Wielki tydzień, przydając do zwyczajnego postu jakie szczególne umartwienie ciała, modląc się z większą żarliwością, pilnie uczęszczając na nabożeństwo do kościoła, jeżeli możemy to czynić bez nadwężenia głównych powinności naszego stanu i powołania naszego.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

ŚWIADECTWO TERTULLIANA.

Tertullian, żyjący w wieku drugim, mówi, że za jego czasów czuwano na modlitwie przez całe nocy w Wielkim tygodniu. Euzebiusz, pisarz IV-go wieku, świadczy ze swojej strony, że było zwyczajem powszechnym przepędzać wtedy większą część nocy w kościele.

ROZDZIAŁ II-gi.

NIEDZIELA KWIETNIA.

P. *Którą tajemnicę Kościół obchodzi w niedzielę kwietnią?* — O. Kościół w niedzielę kwietnią, obchodzi wjazd tryumfalny Pana naszego Jezusa Chrystusa do Jeruzalem.

WYKŁAD. — Ewangelia uczy nas, że Jezus Chrystus, na kilka dni przed męką swoją, odprawił wjazd tryumfalny do Jeruzalem, wśród okrzyków ludu, który wyszedł na jego spotkanie, trzymając w ręku gałązki palmowe i różeczki zielone. Aby nam przypominać tę pamiętną okoliczność z życia Zbawiciela, Kościół ustanowił processyę, która odbywa się przede mszą, w *Niedzielę Kwietnią* czyli *Palmową*. Ta niedziela

tak się nazywa z powodu poświęconych gałązek (1), które na tej processyi niosą duchowieństwo i wierni. Nazywają także ją *Paschą Kwietną*, ponieważ w tę niedzielę zaczyna się czas przepisany dla spowiedzi i komunii wielkanocnej, i że dawniej zwijano bukiety, które noszono na wysokich tykach w czasie processyi. Na Wschodzie zwana jest jeszcze niedzielą *Ho-zanna*, to jest niedzielą tryumfu Jezusa Chrystusa. W Rzymie w niedzielę kwietnia sam Papież poświęca i rozdaje gałązki palmowe u świętego Piotra. Oprócz kardynałów i biskupów, ciało dyplomatyczne ma przywilej odbierania palmy poświęconej z rąk Papieża. Pojmujemy radość, jakiej doświadczają, kto przyjmuje z rąk Namiestnika Jezusa Chrystusa przedmiot tak nieoszacowany. Zresztą, palmy używane przy tej okoliczności, posiadają znaczenie nawet materialne i żywą obudzają ciekawość. Wyrobione są artystycznie z kory gałązek palmowych. Kilka rodzin wieśniaczych posiada wyłączny przywilej dostarczania takich palm tyle pożądaných. Gałązka Ojca świętego jest prawdziwem arcydziełem. Przygotowują tę gałązkę, równie jak przeznaczone dla kardynałów i wysokich dygnitarzy, zakonnice Kamełdulki klasztoru świętego Antoniego. Kwiaty sztuczne kojarzą się wdzięcznie ze splotami palmowemi, ułożonemi w kształcie krzyżów, cyfr Najświętszej Panny i wszelkiego rodzaju powabnych godeł (2).

P. Czy processya w kwietnią niedzielę od dawna istnieje w Kościele?—
O. Processya w kwietnią niedzielę sięga przynajmniej VI-go wieku.

WYKŁAD. — Według niektórych pisarzy, processya w niedzielę kwietnią odbywała się od czasów Konstantyna, to jest w IV-m wieku. Rzecz zaś niezawodna, że odbywała się w VI-m wieku, ponieważ święty Izydor Hiszpański (z Sewilli), który żył wówczas, wspomina o niej. Ta processya była niegdyś tak sławną, że pustelnicy i inni zakonnicy zgromadzali się

(1) Benedictio palmarum peragenda est per celebrantem. (S. R. C. die 1 sept. 1838; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 318).

(2) L' *Univers*, 25 avril 1851.

w niedzielę kwietnią, na wspólny obchód téj uroczystości; po skończonym obrzędzie wracali na pustynię, dla przygotowania się do święta Zmartwychwstania Pańskiego.—Pierwszym autorem, który mówi o poświęcaniu palm, jest Amalaryusz, pisarz IX-go wieku. Poświęcanie ich odbywało się w różnych miejscach za miastem i wsiami, i ztąd wzięło początek stawianie krzyżów koło miast i wsi, ponieważ ku nim udawano się na processyę. Stoły kamienne, jakie dziś jeszcze widzieć się tam dają, służyły na składanie palm przynoszonych do poświęcania; szli potém wszyscy do miasta, z palmami i różczkami oliwnymi w ręku, naśladując co czynili Żydzi, w czasie tryumfalnego wjazdu Jezusa Chrystusa.

P. *Dokąd udają się duchowieństwo i wierni, niosąc w ręku palmy poświęcone?*— O. Duchowieństwo i wierni, niosąc palmy poświęcone, udają się w processyi na miejsce stacyi.

WYKŁAD. — Miejscem stacyi bywa już kościół, już zwykła kalwarya. Udawając się tam, śpiewają różne antyfony. Wiele innych śpiewają na samémże miejscu; potém duchowieństwo i wierni intonują hymn przesłiczny i wzniosły: *Vexilla regis*. Przy słowach: *O cruz ave*, „O krzyżu, nasza nadziejo jedyna, zawitaj,“ wszyscy padają na kolana, i składają hołd nieoszacowanemu drzewu, na którym Jezus Chrystus przelał krew swoją dla zgładzenia zbrodni naszych. W wielu dyecezyach do krzyża postawionego wśród cmentarza, duchowieństwo i wierni idą processjonalnie. Ten krzyż, wznoszący się wśród grobów i kości zmarłych, żywo maluje przed naszymi oczyma stan śmierci i zepsucia, w jakim znajdował się ród ludzki i każdy z nas w szczególności, gdy Jezus Chrystus przyszedł nas z niego wyswobodzić i przywrócić nam życie ceną swojej męki i śmierci. Taki zbytek miłości wywołuje w Kościele pieśni radości i wdzięczności; wita on i wielbi Jezusa Chrystusa, jako Króla i Zbawiciela obiecanego świata. Po skończonym hymnie *Vexilla*, całują krzyż, i każdy wierny przywiązuje do niego lub składa u jego stop cząstkę palmy trzymanej w ręku,

na pamiątkę tego, co czynili Żydzi w tymże dniu dla uczczenia Jezusa Chrystusa. Ta ostatnia ceremonia nie wchodzi do składu liturgii; ale jest-to pobożny i budujący zwyczaj, który się zachowuje w bardzo wielu parafiach: i czyliż nie wypada życzyć, iżby się upowszechniał coraz więcej?

P. Dla czego, za powrotem processyi, drzwi kościelne są zamknięte, i otwierają się dopiero wtedy, kiedy subdyakon trzykrotnie uderzy w nie krzyżem?—
O. Za powrotem processyi, drzwi kościelne są zamknięte i otwierają się dopiero wtedy, kiedy subdyakon uderzy w nie krzyżem, dla wyrażenia, że przed przyjściem Jezusa Chrystusa drzwi Nieba były zamknięte, i otwarte zostały jedynie przez zasługi jego męki.

WYKŁAD.— Za powrotem processyi, duchowieństwo i lud zatrzymują się u drzwi kościoła zamkniętego. Chłopcy z chóru lub kantorowie, wewnątrz kościoła, śpiewają hymn, który zaczyna się od słów: *Israel es tu...* „Tyś Król Izraelski i przeczacny potomek Dawida, błogosławionys, który w imię Pańskie do nas przychodzisz.“ A po każdej zwrotce, duchowieństwo, będące zewnątrz, odpowiada: *Gloria, laus et honor*, „Cześć, sława i chwała Tobie, Jezu Chryste, Królu i Odkupicielu, Tobie, którego tryumf wysławiają dziatki pobożném hozanna.“ Potém subdyakon uderza we drzwi kościoła drzewem krzyża, mówiąc: „Podnieście książęta bramy wasze i podnoście się bramy wieczne, a wnijdzie Król chwały;“ *Attollite portas...* Jeden z chóru wewnątrz zapytuje: „Który-to jest Król chwały?“ — Kapłan odpowiada: „Król mocny i możny, Król potężny w boju.“ Ceremonia ta powtarza się trzy razy, pocém drzwi się odmykają. Teraz duchowieństwo wraz z ludem wchodzi do kościoła. Kościół jest obrazem nieba, celebrujący wyobraża Jezusa Chrystusa, chłopczyki z chóru przedstawiają aniołów, a wierni wybranych. To, cośmy opowiedzieli, jest więc symbolem szczęśliwych skutków wielkiej ofiary dopełnionej na górze Kalwaryi. Wszedłszy z grobu, chwalebny i nieśmiertelny Człowiek-Bóg prowadzi z sobą do nieba szczęśliwych więźniów, których wydarł z pod przemocy czarta. Aniołowie, zdumieni rozkazującym głosem, którym wzywa ich,

aby otworzyli te bramy, jakie na zawsze zdawały się być zamknięte przed ludźmi, wyrażają swoje zdumienie słowy: „Który-to jest Król chwały?“ Ale wszystko ustępuje na głos Odkupiciela; Krzyżem krwią swoją zbroczonym kruszy On te bramy miedziane, i wskrzesza szczęśliwą społeczność, od tak dawna przerwana między Bogiem a ludźmi. Ten Król tryumfujący, na czele więźniów, których skruszył kajdany, wprowadza ich w posiadanie królestwa, które nabył dla nich swoją śmiercią i przelaniem krwi własnej. — Rozmowa: *Attollite portas*, nie znajduje się w liturgii rzymskiej; wzięta jest ze starodawnych liturgij wschodnich. Według obrządku, o którym wspomnieliśmy, za powrotem processyi, dwaj lub czterej kantorowie wchodzą do kościoła, i śpiewają naprzemian z duchowieństwem, które pozostało zewnątrz, hymn: *Gloria, laus et honor*; a subdyakon uderza raz tylko drzewem Krzyża we drzwi kościoła, który otwiera się natychmiast.

P. *Kto jest autorem hymnu: Gloria, laus et honor, o którym wspomnieliśmy?*—
O. *Gloria, laus et honor*, przypisują powszechnie Teodulfowi, biskupowi aurelianeńskiemu (Orléans).

WYKŁAD. — Teodulf, biskup aurelianeński, w VIII-m wieku, popadłszy w niełaskę u Ludwika Dobrodusznego, który skazał go na wygnanie do Angers, ułożył, jak powiadają, hymn: *Gloria, laus et honor*. Dodają, że biskup w tej chwili, kiedy król przechodził koło jego więzienia, w czasie processyi w niedzielę kwietnią, wielkim głosem zaśpiewał ten hymn, który tak bardzo podobał się Ludwikowi, że uwolnił Teodulfa. To wszakże pewna, że hymn *Gloria, laus*, ułożony był w Angers, gdzie Teodulf znajdował się w więzieniu (1).

P. *Co śpiewają na Ewangelię we mszy w niedzielę kwietnią?*—O. W niedzielę kwietnią we mszy, na Ewangelię śpiewają Passyę czyli historję męki Pańskiej, według świętego Mateusza.

WYKŁAD. — Podczas *Wielkiego tygodnia* śpiewają lub czytają cztery razy Passyę czyli historję męki Pana naszego

(1) Corsetti, pag. 442.—„Hist. de la chapelles papales,” pag. 243.

Jezusa Chrystusa: w niedzielę kwietnią, według świętego Mateusza; — w Wielki wtorek, według świętego Marka; — w Wielką środę, według świętego Łukasza, — w Wielki piątek, według świętego Jana. Kościół chce tem przypominać nam ustawicznie mękę Zbawiciela, którą bez ustanku zajmować się powinniśmy w tym świętym tygodniu. Przy słowach Passyi, że Pan nasz ducha oddał, wszyscy padają na kolana i pokornie całują ziemię, na znak żalu i cierpienia, oraz dla uwielbienia Boga, który przez miłość ku ludziom, oddaje ostatnie tchnienie na haniebném drzewie. Zwyczaj ten sięga XIII-go wieku, i był z razu zachowywany tylko w niektórych klasztorach. Święty Ludwik, król francuzki, znajdując się na nabożeństwie w jednym z tych klasztorów, był świadkiem powyższego obrzędu, i bardzo się nim zbudował. Uznał za powinność naśladować tak piękny przykład: panowie z dworu naśladowali monarchę, i powoli zwyczaj, o którym mówimy, upowszechnił się we Francyi (1). — W obrządku rzymskim powiedziano tylko, że przy słowach *emisit spiritum*, „oddał ducha,“ klękają wszyscy i przez czas niejaki zachowują milczenie (2). Wszelako w wielu zgromadzeniach we Włoszech, a głównie w Rzymie, trzymają się chwalebnego zwyczaju, o którym wspomnieliśmy; zakonnicy, całując ziemię, mówią: *Adoramus Te, Christe, et benedicimus Tibi, quia per sanctam crucem tuam redemisti mundum*; „Wielbimy Cię, o Chryste! i błogosławimy Tobie, bo przez święty krzyż twój, świat odkupiłeś.“

Przy mszach czytanych, odprawianych w Wielkim tygodniu, celebrujący czyta Passyę na stronie ewangelii, nie zaś na stronie epistoły; ale we mszach uroczystych trzyma się strony epistoły (3). Przyczynę tego podaje Cavalieri: ponie-

(1) „Hist. des chapelles papales,“ pag. 245.

(2) Hic genuflectitur et pausat aliquantulum. (*Missale Rom.*)

(3) Passio in hebdomada majori legenda est in missis privatis in cornu evangelii, licet in missa solemniori legatur a celebrante in cornu epistolae. (S. R. C. die 4 aug. 1663).

waż celebujący musi mieć Mszał przed oczyma, śpiewając słowa które ewangelista kładzie w usta Zbawicielowi, gdyby je śpiewał na stronie ewangelii, byłby obrócony tyłem do dyakona (1). Jeżeli nie ma ani dyakona, ani kapłana zastępującego jego miejsce, celebujący śpiewa Passyę na stronie ewangelii (2). — Stanowczo zabroniono zakonnikom śpiewać w kościele, w niedzielę kwietnią i w Wielki piątek, słowa Passyi dotyczące rzeszy żydowskiej. Zwyczaj ten wcisnął się do jednego klasztoru; kongregacya obrzędów zapytywana w tym przedmiocie, odpowiedziała, że podobne nadużycie nie może być cierpianém i że biskup powinien stanowczo zakazać zakonnikom rzeczowego klasztoru przyswajać czynność, służącą wyłącznie kapłanom i dyakonom (3).

Według Ceremoniału rzymskiego, wszyscy którzy śpiewają Passyę, powinni mieć na sobie humerał, albę, pas i stulę, to-jest, nie może śpiewać jęj kto inny oprócz dyakonów (4).

P. *Kto jest autorem hymnu: Vexilla regis, śpiewanego w czasie nieszporów w kwietnią niedzielę?*—O. Autorem hymnu: *Vexilla regis*, jest Fortunat, biskup piktawieński (Poitiers).

WYKŁAD. — Fortunat, jeden z najcelniejszych poetów swojego czasu, żył w VI-m wieku. Napisał hymn *Vexilla regis*, gdy w kościele świętego Krzyża w Poitiers składano relikwie drzewa krzyża prawdziwego. Hymn ten pełen jest przesłicz-

(1) Cavalieri, tom. IV, pag. 198.

(2) An in iis ecclesiis, in quibus ob defectum sacerdotum celebrans in hebdomada majori decantare cogitur partem Passionis, illam decantare debeat in cornu evangelii? — R e s p. *Affirmative*.—An in missa conventuali sive cantata, sive plana Passio legi debeat in cornu epistolae? — R. „In missa solemnitate tantum.“ (S. R. C. die 12 mart. 1836; apud Gardellini, n. 4628).

(3) Monialibus non licet in dominica palmarum, et feria VI in Parasceve canere in Passione partem ad turbam spectantem. (S. R. C. Apud Gardellini, n. 4596).

(4) Dubium. In missis majoris hebdomadae canitur aliquando Passio non solum a subdiaconis, verum et a laicis, et multoties ab uxoratis contra caeremoniale Romanum, lib. II, cap. 21, ubi praescribitur: Passionem canentes indui debere amictu, alba, cingulo, et stola, quae omnia ad diaconum duntaxat spectant. — S. R. C. respondit hanc consuetudinem seu potius abusum tolli omnino debere; et ita decrevit die 16 januar. 1677. (Apud Gardellini, tom. II, pag. 371).

nych myśli i uczuć. Cóż piękniejszego naprzykład, jak następna zwrotka do krzyża, poświęconego ofiarą Jezusa Chrystusa: *Arbor decora et fulgida?*... „O drzewo wspaniałe i zbawienne, jakże wielką jest twoja chwała! oblane jesteś krwią Króla królów, a szlachetne twe przeznaczenie podnosi się aż do zaszczytu dźwigania Ciała najświętszego!“

P. *Czy wierni bracia powinni udział w processyi w niedzielę kwietnią?* — O. Tak jest; wierni powinni brać udział w processyi, w niedzielę kwietnią, a ci, którzy tego zaniedbują, okazują małą wiarę i miłość dla Jezusa Chrystusa.

WYKŁAD. — Wierni, prawdziwie godni nosić to nazwisko, powinni mieć sobie za obowiązek znajdować się na processyi w niedzielę kwietnią i tym sposobem naśladować wiarę, prostotę i żarliwość dzieciak, które ochoczo wychodziły na spotkanie Jezusa Chrystusa i towarzyszyły mu w tryumfie jego. Powinni zarazem uwielbiać pokorę Jezusa Chrystusa w samymże tryumfie. Będąc Synem Przedwiecznego i nieśmiertelnym Królem wieków, mógł wystąpić wśród blasku, na wspaniałym rydwanie, przecież nie chciał wjeżdżać inaczej jak na osłicy; tak się spełniło proroctwo Zacharyasza: „Raduj się wielce, córko Syon, wykrzykaj córko Jeruzalem: oto Król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i Zbawiciel; on ubogi, a wsiadający na oslicę i na źrebie, syna osłicy“ (1). Dla tego też, że Jezus chciał wystąpić jako ubogi, możni i bogacze nie brali żadnego udziału w tej uroczystości i poprzestali tylko na przypatrywaniu się onój. Czyliż nie byłaby do pewnego stopnia wpadaniem w zaślepienie tego rodzaju obojętność na tę uroczystość, o której mówimy? Dusze wierne, czyliż przeciwnie nie powinnyście potępiać krzywdy wyrządzonej Jezusowi Chrystusowi przez możnych Jeruzalem, ich oziębłością i nieczułością, składając Mu wszelkiego rodzaju cześć i hołdy, a nadewszystko starając się przygotować Mu wniście do serc waszych przez komunię świętą i żarliwą?

(1) Zachar., IX, 9.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

PROCESSYA W NIEDZIELĘ KWIETNIA.

Niegdyś w wielu kościołach, w niedzielę kwietnią, niesiono z okazałością podczas processyi, na ołtarzu bogato przybranym, wśród palm, świec, chorągwi i kadzenia, księgę Ewangelii, jako wyobrażającą osobę samego Jezusa Chrystusa tryumfującego.—W niektórych innych kościołach niesiono Przenajświętszy sakrament. Wielu pisarzy, między innymi Lafranc, w roku 1059, mówią o tym zwyczaju, i jest-to jedna z dawniejszych processyj, o jakich wiemy, w czasie których niesiono Przenajświętszy sakrament.

PASSYA W BAZYLICE ŚWIĘTEGO PIOTRA W RZYMIE.

Przy końcu traktu, trzej kapłani mający śpiewać Passyę, występują na środek chóru: mają na sobie albę i stułę dyakońską; całują nogi Papieża, ale nie proszą go o błogosławieństwo, ponieważ śpiewać będą mękę Tego, od kogo wszelkie błogosławieństwo wypływa. Nie noszą wtedy świec zapalonych, ponieważ Jezus Chrystus, światłość prawdziwa, wkrótce zgaśnie; nie kadzą, na znak żalu i pokuty, dla okazania, że przywiązanie uczniów osłabnie; nie śpiewają *Dominus vobiscum*, i po nim *Gloria tibi Domine*, a to na pamiątkę bolesnych zdarzeń w ogrójcu Gethsemani, i zdradliwego pozdrowienia przez wiarołomnego ucznia.—Pierwszy kapłan śpiewa tekst Passyi tenorem; drugi, zwany *ancilla*, wysokim altem; trzeci, przedstawiający Zbawiciela, basem poważnym i uroczystym. Ogół tego śpiewu wywiera dramatyczne wrażenie: każda rola ma swoją właściwą kandyę, zastosowaną doskonale do jej ducha; jest-to śpiew starożytny, prosty, ale bogaty i godzien tragedyi starożytnej. Śpiew opowiadającego jasny, czysty i wybornie melodyjny; śpiew rozmaitych wchodzących osób żywy, prawie zbliżający się do tonu rozmowy pospolitej; śpiew Zbawiciela powolny, poważny, uroczysty. Zaczyna się od niskich tonów, podnosi się coraz wyżej, potem się rozszerza prostą i bogatą melodyą, a kończy się wdzięcznie i wyraziście, cienowany jeszcze dobitniej w zapytaniach. Śpiew ten jest prawie jednostajny we wszystkich kościołach katolickich; ale na Watykanie nabiera nowego wyrazu trafności i umiejętności od wykonywających go głosów. Nadewszystko dodaje temu dramatycznemu opowiadaniu piękności, a raczej wspaniałości, chór; za każdym razem, kiedy w Passyi tłum Żydów lub nawet kilka osób mówić mają razem, objawia się w harmonii prostej, ale szerokiej, iż tak rzekę, miększej, i wyraża słowa z prawdą i energią zachwycającą. Te ogółowe ustępy ułożył w roku 1585 Tomasz

Ludwik de Vittoria, rodem z Avila, współczesny nieśmiertelnego Palestrina, który nie chciał go poprawić lub zmieniać, ponieważ uznał je za doskonałe i najtrafniej zastosowane do swego przeznaczenia. — W czasie śpiewania Passyi, każdy trzyma w ręku, na pamiątkę tryumfalnego wjazdu Zbawiciela do Jeruzalem i chwalebnego wstępu świętych do Nieba, palmę poświęconą. Papież, bez mitry, stojąc na tronie, trzyma także swoją palmę. Gdy w tekście ewangelicznym historyk święty opisuje ostatnie godziny życia Zbawiciela i przypomina chwilę, kiedy Bóg-Człowiek oddał ostatnie tchnienie, Papież klęka na swym klęczniku, stojącym na pomoście tronu; kardynałowie klękają; duchowieństwo i wszyscy obecni, klęcząc, głęboko schylają głowy ku ziemi; wszyscy modlą się kilka chwil w milczeniu (1).

N A U K A XXX^{-sta}

Ciemne jutrznie i Wielki czwartek.

P. Jak się nazywa nabożeństwo wieczorne, odprawiane w Wielką środę, w Wielki czwartek i Wielką sobotę?—O. Nabożeństwo wieczorne, odprawiane w Wielką środę, w Wielki czwartek i w Wielką sobotę, nazywa się *Ciemną Jutrznią*.

WYKŁAD.—Niegdyś to nabożeństwo było odprawiane w nocy: ztąd bierze początek jego nazwisko *Ciemnej jutrzni*, bo podług wielu liturgistów, śpiewano jego część, lub przynajmniej modlitwy następujące po *Benedictus*, gdy światło było pogaszone, co sprawiało prawdziwą ciemność, symbol smutku Kościoła w czasie poświęconym obchodowi pamiątki męki Zbawiciela. Do śpiewania *Ciemnych jutrzni*, potrzebne było światło; w tym celu stawiono przed ołtarzem wielki świecznik trójkątny; a ponieważ nabożeństwo ciągnęło się długo, gaszono świece w miarę tego, jak się dzień zbliżał; po trzecim nokturnie zostawało jeszcze siedm świec zapalonych, które gaszono w ciągu laudes. Gdy weszło we zwyczaj przyspieszać nabożeństwo dnia poprzedzającego, zostawiono mu nazwisko *ciemnych jutrzni*; nie przestano także używać świecznika trójkątnego i gasić świece jedną po drugiej. Co się zachowuje po

(1) „Histoire des chapelles papales,” par Moroni, pag. 244.—„Conférences sur la Semaine sainte,” par Wiseman.

dziś dzień, jest zatem szczątkiem starodawnego zwyczaju. Według Ceremoniału biskupów, świece stawione na wielkim świeczniku, o którym wspomnieliśmy, być powinny z wosku pospolitego, na znak żałoby i smutku, w liczbie piętnastu. Sam trójkąt stoi od strony epistoły, a pierwsza świeca, którą gaszą na nim, znajduje się pierwsza od strony ewangelii. Według tegoż samego Ceremoniału, kiedy po psalmie *Benedictus*, śpiewają werseł *Ut sine timore*, gasi się jedna z sześciu świec na ołtarzu, zaczynając od strony ewangelii, i po każdym następującym wersecie gaszą się wszystkie inne światła będące w kościele, z wyjątkiem znajdującego się przed Najświętszym sakramentem (1).—Według niektórych pisarzy, świece gaszone kolejno po każdym psalmie, mają znaczenie mistyczne: wyobrażają rozproszenie apostołów; ostatnia, którą chowają, wyobraża złożonego w grobie Jezusa, który potem zmarłychychwstaje.

Kościół śpiewa w pierwszym nokturnie ciemnej jutrzni lamentacye Jeremiasza. Ułożył je prorok, wyrażając żywą swą boleść na widok zburzenia Jerozolimy i jej świątyni. Ale nie ten jest główny przedmiot, którym zaprzętać się powinniśmy. Łzy wylewane przez Jeremiasza nad zwaliskami Jeruzalem, i zbrodniami, które wywołały tę klęskę, przypominają nam łzy, które wylewać powinniśmy nad Jezusem Chrystusem, przygnębnym ciosami sprawiedliwości boskiej, jako ofiara za nas, ponieważ grzechy nasze, które wziął na siebie, ściągnęły ów potop nieszczęść na świętą jego osobę.

P. *Dla czego po skończonem nabożeństwie ciemnej jutrzni następuje lekkie kołatanie przez celebrującego?* — O. Lekkie kołatanie po skończonem nabożeństwie ciemnej jutrzni, wyraża zamieszanie i przerażenie natury przy śmierci Jezusa Chrystusa.

WYKŁAD. — Według dawnego zwyczaju, przewodniczący w chórze stukał z lekka ręką albo księgą na znak, że nabożeństwo skończyło się i że odejść już można. Taki jest, według Klaudyusza de Vert, prawdziwy początek kołatania po skoń-

(1) „Coerem. episcop.“ lib. II, cap. XXII, N. 4, 7, 11.

czoném nabożeństwie ciemnej jutrzni. Przywiązano do tego znaczenie mistyczne; i według niektórych pisarzy, szacowniejszych i więcej godnych szacunku niżeli ten, którego przytoczyliśmy wyżej, znak ten jest symbolem zamieszania i przerażenia natury, w chwili kiedy Jezus Chrystus umarł na krzyżu. W XII-m wieku, po odśpiewaniu *Benedictus*, lud krzyczał i hałasował, co oznaczało, według Durand'a de Mende, przekleństwo rzucane na Judasza i zgraję, która pochwyliła Zbawiciela. W wielu kościołach lud krzyżem leżał podczas śpiewania *Miserere*.

P. *Od Wielkiej środy do niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego czyli wielkanocnej, czy Kościół odprawia nabożeństwo tak samo jak każdego innego czasu?* — O. Nie; zachodzi w tém wyraźna różnica.

WYKŁAD. — Od niesporów Wielkiej środy do niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego czyli wielkanocnej, nie mówi się na początku nabożeństwa: *Deus in adiutorium*; nie masz ani invitorium, ani hymnu, ani benedykcji, ani kapitułarza; psalmy nie kończą się na *Gloria Patri*; nie mówi się już *Domine vobiscum*, ani *Benedicamus Domino*. W wielu dyecezyach kapłani i duchowni niższego stopnia, przybrani w proste alby, mają nogi bose przy czynnościach swych u ołtarza. Słowem, wszystko oznacza boleść, jakiej Kościół doświadcza z powodu śmierci swego Oblubieńca, i wszystko dąży do natchnienia uczuciami żalu i pokuty, jakie wzbudzić powinny we wszystkich sercach bolesne tajemnice, których obchodzi się pamiątka. Także na znak żaloby, stawia się na trójkącie przed ołtarzem, w czasie ciemnej jutrzni, świece z żółtego, prostego wosku: w rzeczy samej, jest w tém coś ponurego i smutnego.

P. *Która jest pierwsza ceremonia w Wielki czwartek?* — O. W wielu dyecezyach pierwszą ceremonią w Wielki czwartek jest absolucya.

WYKŁAD. — Przez wszystkie wieki, kiedy przepisy o pokucie publicznej istniały w całej swój mocy, było zwyczajem Kościoła rozgrzeszać uroczyście w Wielki czwartek grzeszników, uznanych godnymi powrotu do uczestnictwa w świętych tajemnicach; z tego powodu nazywano ów dzień także *czwart-*

kiem *absolucyjnym*. Rozwolnienie, z upływem czasów nastąpione, zmusiło Kościół do zaniechania powoli tego zwyczaju; ale w wielu dyecezyach chciano zachować przynajmniej niejaki jego ślad, i odmawiają się wtedy nad wiernymi też same modlitwy, które Kościół zanosił niegdyś o pojednanie grzeszników: to się nazywa *absolucją* uroczystą. Po odmówieniu psalmów pokutnych, celebrujący wstaje, i wyciągnawszy rękę ku obecnym, udziela im absolucyi. Absolucya ta ma moc gładzenia grzechów powszednich, *opere operantis*, i natchnienia uczuciami skruchy tych, którzy dopuścili się grzechów śmiertelnych, aby ich przygotować do przyjęcia przebaczenia w sakramencie pokuty. — W obrządku rzymskim nie odbywa się ceremonia absolucyi.

P. *Która jest druga ceremonia w Wielki czwartek?* — O Drugą ceremonią w Wielki czwartek jest poświęcenie olejów świętych.

WYKŁAD. — Często znajdujemy wzmiankę o olejach w Piśmie świętym. Używano ich w Starym Zakonie, do poświęcania kapłanów, proroków, królów, miejsc, naczyń i narzędzi przeznaczonych do obrzędów czci boskiej (1). Pod Nowym Zakonem używają ich do poświęcania kościołów i ołtarzy; przy udzielaniu czyli administracyi sakramentów: chrztu, bierzmowania, ostatniego olejem świętym namaszczenia i kapłaństwa, tudzież w wielu innych okolicznościach.— Oliwa do tego używana bierze się z drzewa oliwnego; przybiera różne nazwiska, według szczególnego poświęcenia swego przez Kościół i użytku, do którego jest przeznaczoną. I tak, jest olej katechumenów, jest święte chryzma, jest olej chorych. Biskup poświęca je z wielką uroczystością w Wielki czwartek; przybrany w bogate aparaty i otoczony licznem duchowieństwem, a w szczególności dwunastu kapłanami, którzy przedstawiają dwunastu apostołów, zbliża się do ołtarza i zaczyna mszę pontyfikalną. Przy słowach: *Per quem haec omnia semper*

(1) Bardzo ważne o tym przedmiocie dzieło nosi tytuł: *Sacrorum Oleo Chrysmaton myrothecia*, auctore fr. Fortunato Seaccho, apostolici Sacrae Rarii praefecta. Hagaecomitum, 1725. vol. 1 in fol.

bona creas, odchodzi od ołtarza. Na wezwanie archidyakona, który prosi go o poświęcenie oleju chorych, będącego materią sakramentu olejem świętym namaszczenia, odmawia egzorcyzm nad naczyniem z tym olejem, i błaga Pana, aby zesłał z wysokości Niebios swego ducha bożego, dla uposażenia płynu otrzymanego z oliwnego drzewa, aby miał moc pokrzepiać ciało, poświęcać duszę, uśmierzać ból, przynosić ulgę w dolegliwościach i leczyć wszelkie choroby duszy i ciała. Odprawia dalej mszę świętą; a po komunii (1), dwunastu kapłanów assystujących (2), dyakonowie i subdyakonowie idą w processyi po olej katechumenów i święte chryzma; przynoszą je z okazałością i śpiewając wersety. Biskup poświęca najprzód balsam, odmawiając dwie modlitwy. Miesza potem na patenie balsam z odrobiną oliwy, z których robi święte chryzma. Trzy razy tchnie nad naczyniem z oliwą; dwunastu assystują-

(1) Według dekretu ś. kongregacyi obrzędów, kapłani, dyakoni i subdyakoni, assystujący biskupowi, przy poświęcaniu olejów świętych, powinni brać komunię z jego ręki, gdyby nawet nie należeli do kościoła katedralnego. (S. R. C. die 15 sept. 1657).—Dubium. An omnes de choro inservientes missae pontificali, feria V in coena Domini, et praesertim sacerdotes, diaconi et subdiaconi sacrorum oleorum consecrationi adsistentes, teneantursacram Communionem sumere de manu celebrantis?—R e s p. *Affirmative*. (S. R. C. die 23 sept. 1837).

(2) Stolica apostolska, ze względów wysokiej karności kościelnej, utrzymuje chrześcijan wschodnich, a zwłaszcza Kościoła greckiego, przy używaniu w czasie mszy świętej chleba kwaśnego; i aby uniknąć zgorzenia słabych, zabroniono kapłanom obrządku greckiego odprawiać mszy, nawet w Rzymie, z chlebem praśnym, równie jak kapłanom obrządku łacińskiego używać, nawet na Wschodzie, chleba kwaśnego do mszy. W Wielki czwartek roku 1818, między kapłanami rozmaitych narodów, którym Papież daje komunię i umywa potem nogi, znajdował się, jak zwykle, kapłan obrządku greckiego. Kapłan ten powątpiewał, czy mu wolno przyjmować komunię chlebem praśnym, wraz z innymi; kwestya ta wniesioną była na świętą kongregacyę obrzędów w formie następującej wątpliwości: „Kapłan obrządku greckiego, należący do wybranych na ceremonię *Mandatum*, czy może komunikować praśnym chlebem, jak inni kapłani?” Dnia 22 sierpnia tegoż roku, święta kongregacya rozstrzygnęła wątpliwość w sposób potwierdzający. Pius VIII potwierdził to postanowienie, udzielając dyspensy na przyszłość, w przypadku o którym mowa, i o ile okaże się potrzeba. W rzeczy samej, inaczej uważać należy odprawianie mszy świętej, a inaczej zwyczajną komunię. Stolica apostolska wydała surowe zakazy przeciw samowolnemu użyciu chleba praśnego i kwaśnego; ale te zakazy ściągają się jedynie do kapłanów, przy odprawianiu mszy świętej.

cych kapłanów toż samo czyni. Wszyscy oni, przy poświęceniu na kapłaństwo, przyjęli byli Ducha Świętego, który jest technieniem Boga; a przez tę ceremonię wyrażają, jak bardzo pragną, aby napelnił On święte chryzma i obdarzył je mocą wydawania najzbawienniejszych i najpotężniejszych skutków. Wówczas biskup śpiewa wspaniałą prefacyę; potem wlewa w naczynie balsam, zmieszany już z odrobiną oliwy, mówiąc: „Niech ta mieszanina stanie się dla tych, którzy nią będą namaszczeni, środkiem błagalnym i źródłem zbawienia wiekuiszego.“ Oddaje pokłon głęboki, i mówi ze czcią trzy razy: „Witaj, święte chryzma,“ *ave, sanctum chrisma*, i całuje z uszanowaniem naczynie, gdzie się chryzma znajduje. Dwunastu kapłanów czyni tenże sam pokłon, powtarza też same słowa i całuje naczynie. Biskup poświęca potem olej katechumenów, wita go, i cześć mu oddaje, podobnie jak świętemu chryzma; po tej ceremonii, śpiewając, odnoszą w processyi trzy naczynia w miejsce przystojne, i rozdzielają z nich oleje według potrzeby.—Pozdrowienie świętego chryzma i oleju katechumenów przez biskupa i kapłanów assistujących, jest czcią odnoszącą się bezpośrednio do Boga, sprawcy i dawcy wszelkich łask i wszelkich darów. Od V-go wieku, chuchanie i pozdrawianie: *Ave, sanctum chrisma; ave, sanctum oleum*, były już we zwyczaju.

P. *Która jest trzecia ceremonia w Wielki czwartek?*—O. Trzecią ceremonią w Wielki czwartek jest msza uroczysta.

WYKŁAD. — Ponieważ Jezus Chrystus ustanowił boską eucharystyę w Wielki czwartek, przeto dzień ten zawsze był poświęcony na pamiątkę owego cudu miłości i dobroci. Była-to właściwie i jest dotąd uroczystość ustanowienia Najświętszego sakramentu naszych ołtarzy. Ustanowienie tej niewysłowionój tajemnicy wzbudza tak wielką radość w Kościele, że nie może on powściągnąć głośnego jój wybuchu, i ma sobie za powinność zawiesić wszelki swój smutek i żalobę. Odprawia przeto mszę z wielką okazałością i przepychem, śpiewa *Gloria in excelsis* i dzwoni we wszystkie dzwony.

Po *Gloria in excelsis*, zakazuje dzwonić aż do Wielkiej soboty, na znak smutku, jaki w nim wzbudza i jaki wzbudzać powinna we wszystkich wiernych śmierć Zbawiciela. W ciągu tych trzech dni używane są dla zwoływania ludu do kościoła *grzechotki*, które były w użyciu przed wynalezieniem dzwonów; ale, jakeśmy powiedzieli, nie są używane w Wielki czwartek i Wielki piątek, ani w czasie processyi odbywanej tych dni, ani w czasie podniesienia hostyi świętej, lecz tylko dla oznajmienia wiernym o godzinie nabożeństwa, o kazaniu i t. d.

P. *Czy oprócz mszy uroczystej, może być odprawiana msza czytana w Wielki czwartek?*—O. Oprócz mszy uroczystej, może być odprawiana msza czytana w Wielki czwartek, jeżeli biskup uzna to za właściwe.

WYKŁAD. — Jeżeli biskup uzna za właściwe, może być oprócz mszy uroczystej w Wielki czwartek odprawiana msza czytana dla chorych. Tak postanowiła święta kongregacya obrzędów, dnia 27-go marca 1776-go roku (2). Według dekretu téjże saméj kongregacyi, krzyż na ołtarzu, przy którym odprawia się msza uroczysta, ma być okryty białą zasłoną, a krzyż processyjny fioletową (3).

P. *Która jest czwarta ceremonia w Wielki czwartek?*—O. Czwartą ceremonią w Wielki czwartek jest umywanie nóg.

WYKŁAD. — Tak się odbywa ceremonia umywania nóg. Celebrujący, przywdziałwszy humerał, albę, stułę i przepasany ręcznikiem, idzie, poprzedzany przez dyakona i subdyakona. Pierwszy niesie naczynie z wodą, drugi miednicę. Przy-

(1) Hippolytus a Portu, „De cultu Dei et hominum,” pag. 248.

(2) Dubium. An in feria V in coena Domini celebrari possit in ecclesia una missa privata propter infirmos, excepta solemnitate?—R e s p. Arbitrio episcopi. (S. R. C. die 27 mart. 1776).—Dubium I. An in ecclesiis ubi functiones majoris hebdomadae fieri nequeunt, feria quinta in coena Domini celebrari possit missa lectu?—R e s p. „Negative” (S. R. C. die 31 aug. 1839).—Dubium II. An si hujusmodi ecclesiae sint regularium, id liceat ut superior communicans valeat suos alumnos pro adimplemento paschalis praecepti?—R e s p. Superior celebret in privato oratorio ad ministrandum religionis communionem, et si desit oratorium, fiat in ecclesia januis clausis. (Eadem die).

(3) An in feria V in coena Domini, dum solemnitas missa cantatur, crux cooperta esse debeat velo albo, ratione solemnitatis diei, seu violaceo, propter Passionis tempus?—R. Albi coloris debet esse velum crucis altaris, in quo missa celebratur; violacei vero crucis processionis, et altaris lotionis. (S. R. C. die 20 decemb. 1783).

stępują do dwunastu wybranych ubogich albo dzieci, i klękają przed nimi. Kapłan umywa każdemu z nich nogę prawą, ociera ręcznikiem i całuje, uczyniwszy wprzód wielkim palcem znak krzyża. Dwunastu tych ubogich albo dzieci, wyobrażają dwunastu apostołów, a umywanie nóg jest pobożnym naśladowaniem tego, co czynił Jezus Chrystus w przeddzień śmierci swojej: poniżył się aż do umywania nóg apostołom, Judaszowi nawet, i oświadczył, że jego przykład jest dla nich prawem; ztąd pochodzi, według niektórych pisarzy, że umywanie nóg nazywa się *mandatum*, co znaczy *przykazanie*; według innych zaś, których zdanie jest więcej uzasadnionem, ceremonię tę nazywają *mandatum*, ponieważ antyfony śpiewana przy niej zaczyna się od tego wyrazu. W Rzymie, papież umywa nogi dwunastu kapłanom. Niegdyś królowie francuzcy umywali nogi dwunastu ubogim, posługiwali im do stołu, w towarzystwie książąt krwi i wysokich dygnitarzy koronnych. Robert Pobożny ustanowił ten zwyczaj. Według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, kiedy biskup umywa nogi ubogim, towarzyszyć mu powinni wszyscy kanonicy (1).

P. *Która jest piąta ceremonia w Wielki czwartek?* — O. Piątą ceremonią w Wielki czwartek jest obnażenie i umywanie ołtarzy.

WYKŁAD. — Po nabożeństwie rannem, obnażają się ołtarze ze swych obrusów i wszelkich ozdób, dla wyrażenia jednej z najpamiętniejszych okoliczności męki Pana naszego, który był obnażony przez żołnierzy. Wieczorem, przed śpiewaniem ciemnej jutrzni obmywają się ołtarze wodą i winem, aby je niejako uczynić godnemi Baranka bez zmazy, który tu zabity został, i aby przypomnieć wiernym, z jaką czystością obecnymi być powinni przy świętej ofierze i przyjmować komunię świętą.

P. *Co myśleć należy o zwyczaju wiernych odbywania stacyj w Wielki czwartek?* — O. Zwyczaj odbywania stacyj przez wiernych, jest bardzo chwalebny i nie może być nieprzyjemnym Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi.

(1) *Lotio pedum facienda est hora congrua determinanda ab episcopo, et in loco solito, assistentibus omnibus canonicis.* (S. R. C. die 15 sept. 1753; apud Gardellini, tom. IV, pag. 362). — *Fieri debet lotio pedum, etiamsi absit episcopus.* (S. R. C. die 24 nov. 1635).

WYKŁAD. — W czasie mszy uroczystej w Wielki czwartek, celebrujący poświęca dwie hostye, jedną komunikuje, drugą zostawia na mszę jutrzejszą, a którą uroczysto odnośzą na ołtarz przygotowany w tym celu i bogato przystrojony: to się nazywa *grobem*. Hostya wystawioną jest w kielichu okrytym zasłoną i święta kongregacya obrzędów zabroniła wystawiać hostyi w monstrancyi (1). — Jest-to zwyczaj i praktyka bardzo chwalebna nawiedzać różne kościoły gdzie znajdują się groby: to się nazywa *odbywać stacye*. Są one pewnym rodzajem przeprosin Jezusa Chrystusa przez wiernych, za wszelkie zelżywości i cierpienia, których doznał, podczas męki swój, w ogroju Oliwnym, na ulicach Jeruzalem, u Kaifasza, u Piłata, u Heroda i na górze Kalwaryi. Są przytém powetowaniem wszelkiego nieuszanowania, wszelkich świętokradztw, wszelkich zniewag popełnianych w kościołach, od czasu ustanowienia eucharystyi, bądź przez niewiernych, heretyków, bezbożników, bądź przez złych chrześcijan. Najlepszy sposób odbywania stacyj, o których mówimy, jest chodzić od kościoła, do kościoła z pobożnością i w milczeniu, rozmyślać w każdym nad jedną z okoliczności męki Pana naszego, aby wyprowadzać ztąd owoce skruchy i pokuty, i nie zapominać nadewszystko, że według słów świętego Pawła, trzeba pogrześć się z Jezusem Chrystusem, wyrzekając się tego świata, pełnego złości i grzechów, aby zasłużyć na duchowne uczestnictwo w chwalebnym zmartwychwstaniu Zbawiciela, w wielki dzień wielkanocny (2).

(1) S. R. C. die 14 febr. 1705; apud Gardellini, tom. IV, pag. 22.

(2) W Polsce „groby“ obchodzone są w Wielki piątek i sobotę, przy rozmyślaniu stacyj męki Pańskiej. Mszał wrocławski, jednej z pierwszych, bo r. 1499 edycyi, nie ma tej ceremonii; Mszał krakowski z r. 1510 mówi o przeniesieniu eucharystyi w korporale. Mszał gnieźnieński z r. 1555 ma o pochowaniu eucharystyi i figury w korporale lub ostensorium; ale jeżeli nie ma śpiewaków assistujących Panu Jezusowi w grobie, nie każe czynić tej ceremonii. Mszał warmiński z r. 1587 mówi tylko o pochowaniu krzyża. Agenda warmijska, z rozkazu Szymona Rudnickiego, biskupa Warmińskiego, r. 1608 wydana, każe grób pieczętować. Z rozkazu synodów piotrkowskich, r. 1621 i Jana Wężyka, z roku 1628, stanęła pierwsza edycya Rytuału Piotrkowskiego w roku 1634, w Krakowie, u Andrzeja Piotrkowczyka, a to dla zachowania jedności

P. Czy *Stolica apostolska* udziela odpustów wiernym, odbywającym stacye *męki Pańskiej*? — O. Tak jest; *Stolica apostolska* udziela licznych odpustów wiernym odbywającym stacye *męki Pańskiej*.

WYKŁAD. — Łaski duchowne, udzielane przez *Stolicę apostolską* wiernym, którzy odbywają stacye *męki Pańskiej*, są następujące: 1-e Odpust zupełny dla wszystkich, którzy nawiedzają święte groby Pana naszego w Wielki czwartek i Wielki piątek, modląc się przy nich przez czas niejaki. Odpust ten otrzymuje się w dniu przyjęcia *kommunii*, bądź w Wielki czwartek, bądź na Wielkanoc. — 2-e Odpust dziesięć lat i dziesięć razy czterdzieści dni czyli dziesięć kwadragen, za każde nawiedzenie grobu, dla wiernych, którzy czynić to będą z mocnym postanowieniem spowiadania się (1).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

ZWYCZAJ WIELU KOŚCIOŁÓW.

Według zwyczaju wielu *Kościółów*, w Wielki czwartek, jedna tylko jest msza, podczas której całe duchowieństwo bierze *kommunię*, dla przypomnienia tego, co zaszło przy ustanowieniu *eucharystyi*, którą *Jezus Chrystus* dawał apostołom swoim. — *Kongregacya obrzędów* postanowiła, że w tym dniu, samiż *kanonicy* brać powinni *kommunię* z rąk *biskupa* lub *celebrującego*. (Die 22 decembr. 1770) (2).

POCZĄTEK PRZEJAZDZEK DO LONGCHAMPS.

Podczas *Ciemnych jutrzni*, śpiewane są *lamentacye Jeremiasza*, *rozzewniającej melodyi* i według *nót umiejętnie ułożonych*. Przy końcu *ostatniego wieku*, w niektórych *kościółach* stały się one przed w administracyi *śś. sakramentów*. *Rytuał Rzymski Pawła V*, przyjęty za zasadę „*retentis piis et antiquis consuetudinibus*,” jak stoi w *przedmowie datowanej r. 1631*; albo jak się wyraża *synód piotrkowski*, z r. 1621: „*ad junctis quibusdam pro more provinciae*.” Z tego wypada: 1-e że *Kościół polski* już bardzo dawno zaprowadził swoje *zwyczaje strojenia grobów*; — 2-e że czasu tego oznaczyć trudno; — 3-e że ta *ceremonia* była przedtęm *rozmaita i dowolną*, póki *Rytuał Piotrkowski* nie uczynił jęj *jednostajną i obowiązującą*, i że, jak każda rzecz w *naturze*, rozwijała się i *doskonaliła* powoli, że zatem *pojedynczego autora* naznaczyć jęj *niepodobna*, („*Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny*,” *zebrany przez ks. Pawła Rzewuskiego*. Warszawa, wydanie trzecie 1857, str. 342 i 343).

(1) „*Manuel des principales dévotions aux quelles sont attachées des indulgences*,” pag. 54.

(2) Zobacz *Wstęp*, §. II.

miotem pobożnego zbytku, który może nie ze wszystkiem był według serca bożego. Wyszukiwano, zwłaszcza w zgromadzeniach niewieścich, głosów najczystszych i najrzewniejszych; a przejeżdżki, znane w Paryżu pod imieniem *Longchamps*, sięgają zwyczaju nawiedzenia opectwa tego nazwiska, dla słuchania lamentacyi Jeremiasza.

POSTANOWIENIE STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Kapłani dyecezyi gandawskiej (Gand) prosili Stolicy apostolskiej w r. 1826, o rozstrzygnięcie następującej wątpliwości: „Czy dziekani, którym zostały przesłane oleje święte, poświęcone w Wielki czwartek, mogą odkładać ich rozdanie do następującej niedzieli?” Dnia 16-go grudnia tegoż roku, święta kongregacya obrzędów odpowiedziała, że odkładać niewolno. Powodem tego postanowienia są: przepis Pontyfikatu rzymskiego, wznawiający, według Sakramentarza świętego Grzegorza, obowiązek biskupów święcenia olejów świętych we czwartek *in Coena Domini*, tudzież prawo wyraźne Rytuału rzymskiego, obowiązujące proboszczów do jak najprędzszego starania się o nowo poświęcone oleje i spalania dawnych. Czwarty sobór kartagineński, odbyty r. 398 i sobór w Vaison, r. 442, zalecają już kapłanom przy kościołach wiejskich, starać się o chryzma przed świętém Wielkanocy dla przymieszania go do wody chrztu. Nie ma przeto żadnej wymówki dla dziekanów, którzyby odwlekali rozdanie olejów świętych proboszczom swego dekanatu, prócz odległości miejsc, trudnej drogi, lub ostrój pory roku. Wszelki zwyczaj przeciwny, jakkolwiek zastarzały, uważany być powinien za żaden i nadużycie, jako niezgodny ze starożytnością, duchem i przepisami Rytuału, z wyraźnym zakazem i *sub gravi* nieużywania olejów świętych z roku poprzedzającego przy udzielaniu sakramentów, skoro dostać można nowo poświęcone; wreszcie, jako niezgodny z obrzędem tak ważnym i tak świętym poświęcania wody w Wielką sobotę, któryby tym sposobem pozbawiony został najwznioślejszego swego uzupełnienia (1).

Wyżej wymienieni kapłani przedstawiali Stolicy apostolskiej, że w wielkiej liczbie parafij upowszechnił się zwyczaj chowania w probóstwie olejów świętych, poświęconych w Wielki czwartek, aż do następnej niedzieli, przenoszenia ich w tym dniu do kościoła z krzyżem, pod baldachimem i ze świecami zapalonemi, wystawiania ich na ołtarzu, i wlewania potem z takąż samą uroczystością do chrzcielnicy. — Święta kongregacya obrzędów odpowiedziała:

(1) Wyjątek z dzieła: „Auxiliaire catholique,” tom 1, pag. 302—303.

1-e Nie należy chować olejów świętych w probóstwie, chybaaby znajdowało się w znacznej odległości od kościoła; — 2-e zwyczaj przenoszenia olejów świętych z uroczystością do kościoła, jest nadużyciem, które usunąć wypada; — 3-e równie jest nadużyciem mieszanie przy takiejże uroczystości olejów świętych z wodą do chrztu (1).

N A U K A XXXI-sza.

Wielki piątek.

P. *Który jest dzień najświętszy, najzacniejszy, najczcigodniejszy, w ciągu całego roku?*—O. Najświętszym, najzacniejszym i najczcigodniejszym dniem w ciągu całego roku, jest Wielki piątek.

WYKŁAD. — Wielki piątek jest wielkim dniem miłosierdzia, ponieważ jest-to dzień, w którym Jezus Chrystus chciał, przez zbytek miłości, niepojętej wszelkiej istocie stworzonej, wycierpieć największą z mąk, i umrzeć haniebnie na krzyżu, abyśmy zostali uleczeni przez jego rany, obmyci jego krwią, i abyśmy znaleźli w jego śmierci początek życia naszego. — Ten święty dzień nazywa się *Wielkim piątkiem*; nazywają go także *Parascève*, przygotowaniem, które-to imię zatrzymał ów dzień z powodu przygotowań Żydów do święcenia sabbatu. Zwano go także piątkiem *adoracyjnym*, z powodu adoracji krzyża. Grecy nazywają Wielki piątek Paschą Jezusa ukrzyżowanego; a następującą niedzielę Paschą Jezusa zmartwychwstałego. — Od samego początku wiary chrześcijańskiej, uważano ten dzień za najzacniejszy, najświętszy i najczcigodniejszy w całym roku, z powodu wielkiej tajemnicy Passyi czyli męki Pańskiej. Euzebiusz i święty Augustyn nie wątpią, że uroczystość

(1) 1. An pastores recte retineant sacra olea in domibus suis, usque in dominicam receptionem eorumdem subsequentem?—2. An sacra olea cum solemnitate (cum solemnitate processione, videlicet cum cruce, cum candelis ardentibus, sub baldachino) introduci possint in ecclesiam?—3. An cum tali solemnitate infundi possint fonti baptismali, cui non potuerunt infundi in vigilia Paschalis, cum tunc necdum haberi potuissent? — R. Ad Dubium I. „Negative, excepto tamen casu magnae distantiae ab ecclesia.—Ad II. Tollendam esse inductam consuetudinem.—Ad III. Jam provisum in praecedenti.“ (S. R. C. die 16 dec. 1826).

Wielkiego piątku poprzedziła wszystkie inne święta, i że ustanowioną jest zatem przez Apostołów. Ten dzień, jak nas tradycya uczy, był zawsze dniem pokuty i umartwienia, żałoby i smutku najgłębszego; przepędzać więc powinniśmy cały ten dzień za przykładem pierwszych wiernych, u stop Boga umierającego, na rozmyślaniu niewysłowionych tajemnic, które spełniły się w celu usprawiedliwienia naszego.

P. *Czy nabożeństwo w Wielki piątek zasługuje na szczególną uwagę?*—O Tak jest; nabożeństwo w Wielki piątek zasługuje na szczególną uwagę, i pod wielu względami nie jest zgoła podobne do innego nabożeństwa kościelnego.

WYKŁAD.— Wszystko w nabożeństwie wielko-piątkowém wzbudza żal głęboki; wszystko napełnia duszę najgłębszym smutkiem. Nie dzwonią we dzwony w tym dniu żałoby, świece są pogaszone, ołtarze оголоcone ze swych ozdób; rozścielą się na wielkim ołtarzu prosty obrus, będący obrazem prześcieradła śmiertelnego, w które było zawinięte ciało Zbawiciela. Na początku nabożeństwa, celebrujący i jego assystenci leżą krzyżem na ziemi, i tą postawą wyrażają gorycz napełniającą ich serce, którą podzielać powinni wszyscy wierni, na myśl o haniebnej śmierci, jaką Jezus Chrystus ponieść raczył, aby nas wyrwać z niewoli czarta.

P. *Dla czego nie odprawia się msza święta w Wielki piątek, z powodu smutku, jaki wzbudza śmierć Jezusa Chrystusa.*

WYKŁAD.— W Wielki piątek nie odprawia się nawet msza święta. Chociaż jest żywem przedstawieniem i dalszym podzmysły podpadającym ciągiem ofiary krzyża, msza wzbudza wszakże tylko radość i pociechę napełnia; te zaś uczucia nie zgadzają się z żałobą Kościoła z powodu śmierci swojego Oblubieńca. Zachowano dzisiaj porządek mszy, zwanéj *Missa praesantificatorum*, która niegdyś odprawianą była na Wschodzie w dni postu, kiedy nie ofiarowano świętej ofiary, i kiedy po lekcyach i modlitwach duchowieństwo i lud brali komunię, zachowaną z dnia poprzedzającego. Chociaż Za-

chód przeciwnego trzymał się zwyczaju, ofiara atoli ustawała w Wielki piątek i w Wielką sobotę (1).

P. *Od czego się zaczyna nabożeństwo wielko-piątkowe?*—O. Nabożeństwo wielko-piątkowe zaczyna się od dwóch lekcyj, wziętych z Pisma świętego, po których następuje śpiewanie Passyji według świętego Jana.

WYKŁAD.— Po leżeniu krzyżem, o którym wspomnieliśmy, śpiewane są dwie lekcyje, przeplatane traktami i modlitwami; jedna, wzięta z II ksiąg Mojżeszowych (Exodus), ściąga się do rozkazu Pana Boga, danego Mojżeszowi o zabiciu baranka wielkanocnego, który jest figurą Jezusa Chrystusa, zabitego dla wyzwolenia nas z niewoli grzechu; druga, wzięta z proroka Izajasza, jest szczegółową przepowiednią męki Jezusa Chrystusa, przepowiednią tak dokładną, że nazwać ją można, powiada pewien autor, Passyą Jezusa Chrystusa według Izajasza. Śpiewane są bez oznaczenia księgi, z kąd wzięte, *sine titulo*, ponieważ, mówi Gavantus, tytuł jest niejako głową lekcyj, a my jesteśmy teraz pozbawieni głowy, bo Jezus Chrystus umarł (2). Po skończeniu tych lekcyj i towarzyszących im modlitw, dyakon śpiewa Passyę Pana naszego Jezusa Chrystusa według świętego Jana. Przystało w dniu boleści wzywać na świadectwo tego, kto wierny aż do końca, szedł za swym boskim Mistrzem na górę Kalwaryi, słyszał ostatnie jego słowa i odebrał ostatnie jego westchnienie. Według obrządku rzymskiego, dyakon i subdyakon, w Wielki piątek, na znak żałoby, zamiast dalmatyki i tuniki, wkładają ornaty; święta kongregacya obrzędów postanowiła, że tak ma być, a dekret jej pochwalił i zatwierdził Papież Leon XII (3).

(1) Hoc biduo, sacramenta non celebrentur. (Innocentius I).

(2) „Lectiones sine titulo in Parasceve leguntur, quia titulus est caput lectionis, et sine capite sumus, cum Christus occiditur.“ (Gavantus, tom I, part. IV, tit. 9).—W innych okolicznościach, śpiewane są także lekcyje „sine titulo;“ zwyczaj ten pochodzi ztąd, że lekcyje śpiewano w obecności katechumenów, a lękano się, iżby ci, którzy po większej części byli z pogan, nie myśleli lekce ważyć onych, dowiedziawszy się, że są wzięte z dzieł pisanych przez Żydów: „Tacentur tituli, ne catechumenis de gentilitate venientibus, hebraeorum auctorum nominibus auditis, lectiones vilescant.“ (Gavantus).

(3) S. R. C. die 6 mart. 1826.—Merati, ad Gaventum, tom II, pag. 120.

P. *Dla czego Kościół w Wielki piątek modli się za wszystkich ludzi, za pogan, a nawet za Żydów?*—O. Kościół w Wielki piątek modli się za wszystkich ludzi, za pogan, a nawet za Żydów, dla tego, aby nam przypominać, że Jezus Chrystus umarł za wszystkich ludzi.

WYKŁAD. — Po odśpiewaniu Passyi, celebrujący modli się uroczyście za wszystkie stany, za sprawiedliwych, równie jak za grzeszników, a nawet za heretyków i odszczepieńców, Żydów i pogan, ponieważ Jezus Chrystus umarł za wszystkich ludzi, i pragnie zbawienia wszystkich. Każdą z tych modlitw uroczystych, poprzedzają słowa: *Flectamus genua*, „Upadniemy na kolana,“ śpiewane przez dyakona, wyjąwszy modlitwę odmawianą za bogobójczych Żydów. Kościół, opuszczając tę ceremonię, gdy idzie o Żydów, chciał okazać wstręt, jaki w nim obudza bezecne naigrzanie się tych nędzników, którzy wbiwszy na głowę Jezusa koronę cierniową i włożywszy mu trzcinę w prawą rękę na znak berła, klękali przed nim, i mówili mu: „Witaj, królu żydowski.“

P. *Co następuje po wspomnianych modlitwach uroczystych?*—O. Po wspomnianych modlitwach uroczystych następuje adoracya krzyża.

WYKŁAD. — Obrząd ten, który podług wielu pisarzy pochodzi z tradycyi apostołskiej, a według innych był ustanowiony przez świętego Grzegorza Wielkiego (1), jest jednym z najważniejszych i najwłaściwszych do wzbudzenia w wierznych uczuć żalu i boleści, przy rozpamiętywaniu grzechów, których się dopuścili i które były prawdziwą przyczyną śmierci Zbawiciela. Krzyż, pokryty czarną krepą, na znak, że tajemnica krzyża była ukrytą przez długi czas, niosą uroczyście dwaj dyakonowie, trzykrotnie klękają, i zbliżając się do ołtarza, śpiewają *improperia* czyli „tkliwe wyrzuty,“ to jest antyfony, których słowa przypominają najprzód dobrodziejstwa Pana Boga względem swojego ludu, a potem czarną niewdzięczność, którą tenże lud odplacił się za tak wspaniałe dary, i zmusił Pana do czynienia Mu tych tkliwych i miłosnych wyrzutów: „Ludu mój, cóżem ci uczynił, albo w czém zasmuci-

(1) Bissi, tom I, pag. 266.

łem cię... *Popule meus*“ i t. d.—Improperia przeplata trisagion, śpiewany najprzód po grecku, a potem po łacinie: „Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.“ Śpiewają go po grecku i po łacinie, dla okazania, że Kościół grecki i łaciński jedną mają wiarę; śpiewają po grecku wprzód niż po łacinie, ponieważ Kościół grecki powołany został do wiary wprzód niżeli Kościół łaciński. Nie śpiewają zaś po hebrajsku, na znak, że Żydzi zakamieniali w niedowiarstwie i uznać nie chcieli Jezusa Chrystusa za Syna Bożego. Trisagion ma na celu nie tylko powetować tę wyrządzoną Mu obelgę, lecz nadto wszelkie zniewagi ze strony jego nieprzyjaciół i oprawców, ponieważ głosi, że jest-to: *Bóg święty, mocny i nieśmiertelny* (1). Gdy dyakonowie staną u ołtarza, celebrujący odkrywa jedno ramię krzyża, na znak, że ta najświętsza tajemnica opowiadana była najprzód w jednym zakątku Judei; następnie, odkrywa drugie ramię, na znak, że poznana była później w całym kraju; nareszcie odsłania cały krzyż, ucząc nas, że tajemnica ta opowiadana była światu całemu.

Podług wielu liturgistów, celebrujący odkrywa krzyż trzy razy (*in tres vices*) na znak, że Pan nasz był trzykrotnie nairawany i łżony przez Żydów. I tak, pierwszy raz odkrywa jedno ramię krzyża, nie pokazując atoli oblicza Zbawiciela, ponieważ Żydzi, zakrywszy je, policzkowali Jezusa Chrystusa (2);—drugi raz odkrywa jego głowę na krzyżu, ponieważ Żydzi, zaprowadziwszy go do ratusza, uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Człowieka-Boga, a kłaniając się przed Nim, naigrawali się żeń, mówiąc: „Bądź pozdrowion, królu żydowsk“ (3);—nakoniec odkrywa drugie ramię krzyża, bo gdy Jezus Chrystus był na nim zawieszony, Żydzi urągali się Mu, mówiąc: „Hej, co rozwalasz kościół boży, a za trzy dni zasię budujesz: zachowaj sam siebie; jeśliś Syn Boży, zstąp z krzy-

(1) Jacobus Eveillon, „De processionibus ecclesiasticis,“ c. IV.

(2) Luc., XXII, 64.

(3) Matth., XXVII, 29.

za“ (1). Tak odsłoniwszy krzyż, celebrujący podnosi go, pokazując wiernym i mówi: *Ecce lignum crucis*, „Oto drzewo krzyża;“ dyakon i subdyakon śpiewają. potem pospół z nim: *In quo salus mundi pependit*, „Na którym zbawienie świata było zawieszono;“ dalej chór śpiewa: *Venite adoremus*, „Pójdźcie, pokłońmy się.“ Celebrujący, dyakon i subdyakon zdejmują ubiory święte, nawet manipularz (2), i przystępując kolejno, padają na kolana trzy razy i czynią adorację krzyża.—Całe duchowieństwo także trzy razy klęka i czyni adorację: wierni czynią toż samo. Potrójne klękanie z adoracją ma na celu okazać, jak wielkiego doznajemy oburzenia, przypominając trzy rodzaje obelg i naigrawań, których Żydzi dopuścili się względem Syna Bożego (3). — Nie trzeba powtarzać, że czyniąc adorację krzyża, oddaje się cześć samemu Jezusowi Chrystusowi zawieszonemu na krzyżu, który umarł za nas na tém haniebném drzewie.

P. *Która ceremonia następuje w Wielki piątek po adoracyi krzyża* — O. Po adoracyi krzyża, w Wielki piątek, celebrujący idzie w processyi w milczeniu, do grobu po hostyę świętą, która wczoraj konsekrowaną i tu złożoną została; potem wróciwszy do ołtarza, odprawia mszę tak nazwaną *Missa praesantificatorum*.

WYKŁAD. — Przyszedłszy do grobu, celebrujący bierze kielich, w którym znajduje się hostya święta. Za powrotem do ołtarza, odprawia mszę, którą od dawna Kościół łaciński tylko w Wielki piątek odprawia, u wschodnich zaś chrześcijan jest ona w użyciu w dni postu. Ta msza, niewłaściwie tak nazwana, i gdzie nie ma konsekracyi, gdyż nie wypada tego czynić w dniu, kiedy Jezus Chrystus sam się ofiaruje krwawym sposobem na ołtarzu krzyża (4), zowie się *Missa praesantificatorum*. Tak ją mianują, ponieważ kapłan kommuni-

(1) Math., XXVII, 40.

(2) *In adorazione crucis feriae VI in Parasceve, an debeant celebrans et ministri deponere etiam manipulum?*—Res p. *Affirmative*. (S. R. C. die 15 sept. 1736; apud Gardellini, tom. IV, pag. 233).

(3) Durandus, lib. II, cap. 77.—Bissis, tom. I, pag. 266.

(4) Gavantus, de feria VI in Parasceve.

kuje hostyą konsekrowaną wczora, która na ten cel zachowaną została w grobie.—Uważać należy, że w tym dniu kapłan odmawia głośno modlitwę: *Libera nos ab omnibus malis*, „Zbaw nas, o Panie, od wszelkiego złego i t. d.“ gdy, przeciwnie, w każdej innej okoliczności, odmawia ją po cichu: a to dla wyrażenia, że w Wielki piątek Jezus Chrystus zstąpił do piekieł, aby oznajmić sprawiedliwym tutaj zatrzymanym, że nadeszła chwila ich oswobodzenia (1).—Kapłan, spożywszy hostyę, czyni ablucye (2). Zaraz potem odprawiają się nieszpory, ale są odmawiane nie zaś śpiewane; śpiew bowiem, jakkolwiek byłby rzewny, nie przypadałby do nabożeństwa, tchnącego jedynie smutkiem i boleścią.

P. Czy duchowieństwo i wierni mogą brać komunię w Wielki piątek?—
O. Według istniejących przepisów porządkowych Kościoła, tylko chorzy brać mogą komunię w Wielki piątek.

(1) G a v a n t u s, de feria VI in Parasceve.

(2) „W moc bardzo dawnego przywileju Stolicy apostolskiej, obrzędy Wielkiego tygodnia, obudzające pamięć męki, śmierci, pobytu w grobie i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, zaprowadzone u nas i w niektórych innych prowincjach Kościoła, różnią się od tych, jakie Rytuałem Rzymskim przepisane są w ogólności dla Kościoła katolickiego.—Według Rytuału Rzymskiego, we mszy Wielkiego czwartku konsekrują się dwie hostye; z których jedną pożywa w tej mszy celebrujący kapłan, a druga składa się w puszkę przeznaczoną do komunii kapłana we mszy Wielkiego piątku (*praesanctificationum*). Najświętszy sakrament w tej puszcze, okryt tej welonem, przenosi się w uroczystej processyi do kaplicy rzeźbisto oświetlonej, i wystawionym tam jest na adpracyę i modły pobożnego ludu, aż do nabożeństwa Wielko-piątkowego, w którym po adoracyi krzyża, przynosi się w żalobnej processyi do wielkiego ołtarza, tam celebrujący tę najświętszą hostyę pożywa: i na tém kończy się dla wiernych obrzędowe wrażenie pogrzebu i pobytu ciała Jezusa Chrystusa w grobie, a następnie radośnego Jego zmartwychwstania.—Celem sprawienia czulszemu tego wrażenia, u nas i w niektórych innych prowincjach kościoła, w Wielki czwartek, prócz dwóch hostyj, o których się wyżej nadmienilo, konsekruje się trzecia, która z drugą składa się w tym dniu w puszcze i przenosi się do kaplicy lub ołtarza mało oświetlonych, popularnie *piwnicą* zwanych, gdzie jest przedmiotem adoracyi pobożnych, i rozpamiętywania uwięzienia cierpiącego za nas Jezusa.—We mszy wielko-piątkowej, po pożyciu w komunii przez kapłana drugiej hostyi, trzecia wstawia się w monstrancyę, i w żalobnej processyi przenosi się do miejsca wyobrażającego grób Pański, gdzie przez resztę piątku i sobotę, wystawioną jest na nawiedzanie wiernych, z rozpamiętywaniem gorzkiej Odkupiciela męki. („Zasady i całość Wiary Katolickiej przez X. J. G a u m e (Catéchisme de Persévérance),“ przykład z francuzkiego. Wydanie 2-gie. Warszawa, nakładem i drukiem Jana Glücksberga. 1857. Oddział IV, tom. VIII, str. 52, przypisek).

WYKŁAD.—Kommunia duchowieństwa i wiernych, w Wielki piątek, była niegdyś nakazaną. Rubryki rothomageńskie (Rouen), w X wieku i Statut Rudolfa, arcybiskupa biturycyńskiego (Bourges) w IX, wkładają obowiązek téj kommunii. Ale karność kościelna oddawna uchyliła ten zwyczaj, pozwalając kommunii w Wielki piątek tylko dla chorych.—Dekret kongregacyi soboru, z dnia 12 lutego 1679 roku, zaleca biskupom czuwać nad tém, iżby rubryki Mszału i zwyczaj Kościoła rzymskiego były jednostajnie zachowywane pod względem kommunii w Wielki piątek (1). Rubryki zaś te wymagają, aby jedynie dla chorych, jeżeli okaże się potrzeba, zachowano kilka komunikantów we mszy wielko-czwartkowej. Duch Kościoła powszechnego, w tym wielkim dniu żałoby chrześcijaństwa, sprzeciwia się kommunii duchowieństwa i wiernych, ponieważ dla téj przyczyny nie czyni się wtedy święta ofiara.

Wszelako, w Clermont-Ferrand, kommunia daje się w czasie mszy zwanéj *Missa praesantificatorum* w Wielki piątek, równie jak w Wielki czwartek (2).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

POBOŻNOŚĆ ŚWIĘTEGO LUDWIKA, KRÓLA FRANCUZKIEGO.

Święty Ludwik, król francuzki, przywdziewał w Wielki piątek najwspanialsze królewskie szaty, i sam wystawiał ku uczczeniu wiernych prawdziwe drzewo krzyża świętego, zachowywane w Świętej kaplicy w Paryżu.

WIELKI PIĄTEK W LIZBONIE.

Nigdzie Wielki piątek nie jest z tak żałobną uroczystością obchodzony jak w Portugalii, a zwłaszcza w Lizbonie. W tym dniu wszystkie sklepy są pozamykane, wszystkie dzwony milczą, nawet dzwonki u szyi mułów zawieszono. Wszyscy przywdziewają suknie żałobne; nigdzie nie widać światła; wielki nawet ołtarz małe tylko lampki

(1) Curent ordinarii ut circa communionem in sexta feria in Parasceve missalis rubrica et Ecclesiae Romanae usus serventur. (Zamboni).

(2) List ks. Pascal'a, zamieszczony w dzienniku: „la Voix de la verité,” Nr. du 31 août 1849.

oświecają. Okna w kościołach są pozastłaniane; obrazy i wszelkie ozdoby pozdejmovane lub zakryte.

CHWALEBNY POSTĘPEK KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Pochlebcy wychwalali potęgę Kanuta, króla angielskiego. Cóż uczynił mądry król? Usiadł nad brzegiem morskim, jakeśmy już opowiedzieli: była-to chwila przyptywu morza; Kanut rozkazał burzliwemu żywiołowi, aby się wstrzymał i nie posuwał się dalej. Ma się rozumieć, że morze nie było posłusznem. Wówczas, obracając się do swych dworzan: „Widzicie, rzekł, jaka jest moja potęga!“ Po tej wielkiej nauce, wstał i wraz ze wszystkimi otaczającymi go, szedł prosto do kościoła w Winchester; tu, włożywszy na głowę krucyfiksu koronę, którą zwykł był nosić, oświadczył, że Ten tylko godzien jest nosić koronę, któremu wszystkie stworzenia są posłuszne: nie chciał jój później używać nigdy.

POSTANOWIENIE ŚWIĘTEJ KONGREGACJI OBRZĘDÓW.

W roku 1824, kapłan odprawiający mszę, zwaną *Missa praesanctificatorum*, uderzony został apopleksyą na samym początku nabożeństwa. Co uczyniono w kościele, gdzie zdarzył się ten przypadek? Nie wiadomo. Święta kongregacya obrzędów, zapytana w tym przedmiocie, wydała następującą odpowiedź: Jeżeli pełniący obowiązki dyakona jest kapłanem i na czczo, powinien przywdziać ornat, dalej ciągnąć nabożeństwo i dokończyć *Mszę praesanctificatorum*; ale jeżeli pełniący obowiązki dyakona nie jest kapłanem, i gdy nie ma kapłana, któryby był na czczo, trzeba zaprzestać mszy, złożyć hostyę w tabernaculum, którą nazajutrz spożyje celebrujący, po spożyciu Krwi przenaświętszj (1).

N A U K A XXXII-ga.

Wielka sobota.

P. *Która jest pierwsza ceremonia w Wielką sobotę?* — O. Pierwszą ceremonią w Wielką sobotę jest święcenie ognia.

WYKŁAD. — Nabożeństwo, które odbywa się dziś rano, w Wielką sobotę, niegdys odbywało się w nocy przed

(1) Si ministrans ut diaconus est sacerdos, et jejunus, ipse, assumpta casula, prosequatur officium, et missam praesanctificatorum absolvat, alterque non jejunus sacerdos ei succedat in munere diaconi, quatenus vero ille sit duntaxat in diaconatus ordine constitutus, et nemo adsit alius sacerdos jejunus, cesset officium,

Zmartwychwstaniem Pańskim: zaczyna się od święcenia ognia nowego. Wszystko ma tu znaczenie mistyczne: gdy Jezus Chrystus będący światłością świata umarł, ta światłość boska była przez trzy dni jakby zgaszona. W chwili, kiedy Zbawiciel wziął nowe życie, zajaśniał ów ogień nowy, którego wykrzesany z krzemienia (1) jest symbolem i figurą. Święcenie ognia nowego zwiastuje więc, że Jezus Chrystus będący światłością świata umarł, ale zmartwychwstał. Dla tego też Kościół objawia radość swoją. Piękny kanty, który śpiewa diakon, kanty zwany pospolicie *Exultet*, ponieważ zaczyna się od tego słowa, jest jakby głosem radości całego Kościoła, na wieść o zmartwychwstaniu Zbawiciela. Śpiewano go dawniej o świcie, w tej samej chwili, kiedy jak mniemano, Jezus Chrystus zmartwychwstał. — Pieśń *Exultet* wielu przypisuje świętemu Ambrożemu; ale mniemają powszechniej, że ją ułożył święty Augustyn (2). Śpiewać ją powinien ten sam diakon, który ma towarzyszyć celebrującemu przy mszy i podczas całego nabożeństwa; zwyczaj zaprowadzony w niektórych miejscach śpiewania jej przez innego diakona, który odchodził potem, potępiła święta kongregacya obrzędów (3).

P. *Która jest druga ceremonia w Wielką sobotę?* — O. Drugą ceremonią w Wielką sobotę jest święcenie paschała.

WYKŁAD.— Przy śpiewaniu *Exultet* poświęca się paschał.

et sacra hostia reponatur in tabernaculo, die sequenti post sumptionem calicis a celebrante sumenda. S. R. C. die 8 mart. 1825. Apud Gardellini, tom. VIII, p. 109).— Uważamy za rzecz pożyteczną zamieścić tutaj następujące postanowienie: Missa nequit celebrari a sacerdote, qui complevit sacrificium ab altero subita morte extincto interruptum, etiamsi a purificatione se abstinuerit. (S. R. C. die 16 dec. 1823; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 161).

(1) Ignis excutitur e silice in sabbato sancto, quia ignia de lapide Christo, qui est lapis in caput anguli, accipitur, et antiquus extinguitur, ad denotandum legem finem habere. (Corsetti, pag. 449).

(2) Corsetti, pag. 440.

(3) Dubium. An tolerandus sit usus ut in sabbato sancto praeconium decantetur ab alio diacono diverso ab illo qui missae inservit, adeo ut duo sint diaconi, alter missae, alter vero praeconii?—R. „Usus esse contrarium decretis.“ (S. R. C. die 22 jul. 1848; apud Gardellini, n. 4965).

Ta mistyczna pochodnia jest figurą Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego i tryumfującego. Dyakon wkłada w nią pięć ziarn czyli granów kadzidła w formie krzyża, które wyobrażają wonności, jakimi ciało Jezusa Chrystusa było namażzone, oraz pięć ran, po których blizny boski Zbawiciel chciał zachować na chwalebny swém ciele (1); potem zapala paschał ogniem nowym, zwiastując zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. — Paschał, którego ustanowienie przypisują Papieżowi świętemu Zozymowi (2), przez długi czas miał formę kolumny woskowej, na której wypisywano porządek nabożeństwa i świąt od jednej Wielkiejnocy do drugiej. Paschał zapala się na stronie ewangelii (3), w czasie mszy uroczystej i niesporów, w dzień Wielkiejnocy i w dwa dni następujące, w niedzielę przewodnią (*Quasimodo*), i w każdą niedzielę aż do Wniebowstąpienia (4),

(1) Wprowadzenie do kościołów naszych paschału z blachy lakierowanej i ziarn kadzidła z blachy pozłacanej, zamienia święcenia téj pochodni w kłamstwo na głos opiewane. — Tak mówi o tym przedmiocie Ceremoniał lugduński (Lyon), n. 1236: „Sprzeciwia się zupełnie przepisom używanie świec drewnianych lub blaszanych malowanych, że świecą woskową na sprężynie wewnątrz, i wkładanie granów kadzidła w świecę fałszywe; gdyż braknie takim paschałom rzeczy istotnej to-jest poświęcenia, które właśnie zależy na połączeniu świecy z ziarnami kadzidła, pobłogosławionemi przez kapłana. W istocie, kapłan nie mówi żadnych słów pobłogosławienia; śpiewa tylko pochwały i skutki paschału. Zkąd wynika, że nie można wypełnić tego co przepisują rubryki o zmoczeniu paschału w wodzie chrztu świętego; gdyż się zmoczy tylko świeca zamknięta w pochodni drewnianej lub blaszanej; ale nie będzie poświęconą, bo nie do téj świecy są przytwierdzone grana kadzidła. Używać przeto trzeba na paschał prawdziwej świecy z wosku białego. — Romsée mocno powstaje przeciw nadużyciu, o którym mówimy.

(2) *Cereus paschalis benedictur ex institutione Zozimis Papae, ut multi volunt.* (Jac. E veillon, „de benedict ecclesiast,“ cap. 4).

(3) Dubium. An *cereus paschalis ponendus sit super candelabrum, vel super cornupium?* — R. „Super distinct candelabro in plano posito a cornu ewangelii“ (S. R. C. die 4 jun. 1845; apud Gardellini, n. 4867).

(4) *Cereus paschalis regulariter accenditur in tribus diebus Paschae ad missas et vespas solemnes, sabbato in albis, et in diebus dominicis usque ad festum Ascensionis D. N. J. Christi, quo die cantato Evangelio extinguitur; ad matutinum, et in aliis diebus et selemnitatibus etiam solemniter celebratis non accenditur, nisi adsit consuetudo, quod durante tempora paschali accendatur, quae servanda* (S. R. C. die 19 mart. 1687).

P. *Która jest trzecia ceremonia w Wielką sobotę?* — O. Trzecią ceremonią w Wielką sobotę jest święcenie wody do chrztu.

WYKŁAD. — W dawnych czasach, tylko Wielka sobota i sobota przed Zesłaniem Ducha Świętego czyli Zielonemi Świątkami, przeznaczone były do uroczystego udzielania chrztu w kościele. Dla téj przyczyny, poświęcana jest w te dni z tak wielką okazałością, woda do chrztu. Idą w processyi do chrzcielnicy, śpiewając litanję do Wszystkich Świętych, wzywając i zapraszając ich, aby się zjednoczyli z kościołem wojującym, święcić zmartwychwstanie Zbawiciela i niezmierną jego dobroć ku ludziom. Za przyjściem processyi, celebrujący (1) śpiewa przesłiczną prefacyę, w czasie której wykonywa różne ceremonie, a każda z nich ma znaczenie duchowne. Czytni na wodzie ręką znak krzyża, prosząc Pana Boga, aby ją napełnił mocą Ducha Świętego, i uposażył łaską swoją; potem wyrzuca ją na cztery strony świata, przypominając przykazanie Jezusa Chrystusa o chrzczeniu wszystkich narodów ziemi; tchnie na wodę, błagając Jezusa Chrystusa, aby ją pobłogosławił własnymi usty swemi; zanurza w niej trzy razy paschał, na znak, że jedynie przez zasługi Jezusa Chrystusa zmarłego, pogrzebionego i zmartwychwstałego, ona woda nabiera mocy odradzania dusz; wpuszcza potem w nią kilka kropel wosku, w formie krzyża, na znak namaszczenia łaski, którą ta woda, zapłodniona i ożywiająca mocą krwi Jezusa Chrystusa przelanej na krzyżu, sprawi na duszach; wreszcie, wlewa w tę wodę święte chryzma i olej katechumenów (2), na wyrażenie zjednoczenia, jakie wierni, wyobrażani przez wodę, zawierają w chrzcie świętym z Jezusem Chrystusem, wy-

(1) Jeżeli proboszcz parafii nie ma odprawiać mszy, nie powinien poświęcać wody do chrztu. (S. R. C. die 1 sept. 1838; apud Gardellini, n. 4692).

(2) Dubium I. An benedictio fontis baptismalis in sabbato sancto fieri debeat cum chrismate et oleo præcedentis anni (si eadem olea rocenter consecrata parochus habere non potuerit), an potius omittenda sit infusio chrismatis et olei præcedentis anni, usque dum accipiantur recentè consecrata?—R. „Affirmative ad primam partem, negative ad secundam.“ (S. R. C. die 23 sept. 1837). — Dubium II. An in aptismo solemni infantium utendum sit hujusmodi aqua benedicta quidem cum

obrażanym przez olój. Po poświęceniu wody, wprzód nim kapłan wleje święte chryzma i olój katechumenów, kropi nią wiernych, przypominając im łaskę chrztu świętego; każdy natomiast ponowić powinien w głębi serca swego obietnice, które uczynił Panu Bogu przy chrzcie, z uczuciem mocnym wstydu i boleści, że je tak często gwałcił. — W niektórych dyecezyach poświęca się woda do chrztu w naczyniu osobnym, nie zaś w chrzcielnicy. Po poświęceniu, wlewa się część téj wody do chrzcielnicy, a reszta rozdaje się wiernym. Święta kongregacya obrzędów pozwoliła zachowywać ten zwyczaj w miejscach gdzie istnieje. Zdaje się przytém być lepszym od zwyczaju, przyjętego w wielu kościołach naszych, gdzie w naczynia osobne od chrzcielnicy wlewa się tylko szczupła ilość wody poświęconej, z przymieszaniem olejów świętych (1).

Uroczyste święcenie wody w Wielką sobotę, nie odbywa się w kościołach, gdzie nie masz chrzcielnicy (2).

P. *Która jest czwarta ceremonia w Wielką sobotę?* — O. Czwartą ceremonią w Wielką sobotę jest msza uroczysta.

WYKŁAD. — Zaraz po poświęceniu wody do chrztu, wracają do chóru, ciągnąc dalej litanję do Wszystkich Świętych, i zaczyna się msza. W téj mszy przedwczesnej, która niegdyś odprawiana była w nocy przed Zmartwychwstaniem Pańskim, niedługo przed rezurekcyą, Kościół porzuca swoje szaty żałobne, i odgłosem wszystkich dzwonów, które dają się znowu

reliquis caeremoniis missalis, sed absque consecratione seu mixtione sacrorum chris-matis et olei; an vero aqua consecrata praecedenti anno, quae ad hunc finem consecratur.—R. „Negative ad utrumque, sed fieri debet nova fontis benedictio cum olei anni praecedentis, si olea recenter consecrata haberi nequeant. (S. R. C. eadem die; apud Gardellini, n. 4672).

(1) An standum sit Missali romano in benedictione fontis peragenda in sabbato sancto; seu potius consuetudini nimirum prius aquam in aliquo vase separato benedicere, et antequam infundatur chrisma, ex illo aquam ipsam extrahere et mittere in fontem? — S. R. C. respondit: Ex speciali gratia servari posse consuetudinem. (Die 7 april. 1832).

(2) An benedictio aquae in sabbato sancto sine infusione olei sancti, fieri possit in ecclesiis non habentibus fontem baptismalem? — R. *Negative*. (S. R. C. die 12 jul. 1797; apud Gardellini, tom. III, pag. 259).

słyszeć przy *Gloria in excelsis*, wyraża radość, jakiej doświadczają, widząc swego Oblubieńca wychodzącego z grobu i tryumfującego nad śmiercią, a biorącego życie nowe, wiekuiste, chwalebne, bezcielesne. Nie masz *introitu* w tej mszy, ponieważ lud jest już zgromadzony; nie udziela się życzenie pokoju, ponieważ Jezus Chrystus nie zwiastował go jeszcze apostołom; nie mówi się *Agnus Dei*, bo ta chwila poprzedzała zmartwychwstanie, które nastąpić miało o świcie (1).

Według postanowienia kongregacji obrzędów, nie należy dzwonić we dzwony w Wielką sobotę wprzód nim kościół katedralny lub macierzysty nie da sygnału (2). „W takim razie dzwonić trzeba tylko w dzwony znajdujące się wewnątrz kościoła; a gdy dzwonić znaczną w katedrze, chociaż daleko później po odśpiewaniu *Gloria in excelsis*, wtedy dopiero dzwonić należy w wielkie dzwony we wszystkich kościołach. Przez kościół macierzysty rozumieć trzeba w diecezyi kościół parafialny, a gdy jest kilka parafialnych, ten który pierwsze miejsce trzyma pomiędzy nimi; bo nie można dzwonić w dzwony w innych kościołach, dopóki dzwonić nie zaczną w kościele głównym“ (3).

Po epistole, mówiąc właściwie, zaczyna się uroczystość wielkanocna czyli paschalna od *Alleluja*, którego śpiewanie ustało w przeddzień niedzieli starozapustnej, kiedy Kościół wstępował na drogę smutku i żałoby pokutnej. — Ponieważ nabożeństwo wielko-sobotnie przedłużało się niegdyś aż do niedzieli wielkanocnej, nie było przeto nieszpórów w tym dniu. Ale kiedy z czasem zaczynano je wcześniej i Kościół dla słusznych przyczyn zakazał zgromadzeń nocnych, zaprowadzono nieszpory, składające się jedynie z psalmu *Laudate*

(1) Meusi, „Catéch. des Fêtes,“ pag. 484.

(2) Sabbato sancto non sunt pulsandae campanae majores, antequam signum datum fuerit in cathedrali, seu matrice ecclesia. (S. R. C. die 11 martii 1609).

(3) Arnaud, pag. 413—414.—Dubium. An sabbato sancto religiosi existentes in coenobiis ultra milliare ab oppidis distantibus, in sonitu nolarum conformare se debeant ecclesiae matri?—R. *Affirmative*. (S. R. C. die 31 aug. 1839. Gardellini, n. 4724).

Dominum omnes gentes i z *Magnificat*. Starano się o krótkość, ponieważ poprzedzające modlitwy były bardzo długie, i aby nie znużyć nowo ochrzczonych, którzy znajdowali się na całym nabożeństwie dnia dzisiejszego.

P. Czy Kościół pozwala odprawiać msze czytane w Wielką sobotę? — O. Kościół nie pozwala odprawiać mszy czytanych w Wielką sobotę.

WYKŁAD. — Święta kongregacya obrzędów wydała kilkakrotne postanowienia, że niewolno odprawiać mszy czytanych w Wielką sobotę (1); niewolno nawet odprawiać mszy czytanej zamiast mszy uroczystej, w kościołach gdzie braknie kantorów (2). Według postanowienia téjże kongregacyi, można w Wielką sobotę dawać komunię wiernym po komunii celebrującego, w kościołach gdzie jest zaprowadzony ten zwyczaj (3).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

P A S C H A Ł.

W XVIII-m wieku, był jeszcze zwyczaj w Rouen i Kluniaku (Cluny), przywiązywać do paschału papier, na którym był wypisany porządek nabożeństwa; dawniej wypisywano go na samymże paschale, co pochodziło od zwyczaju starożytnych pisania na tabliczkach woskowych, które niedługo przechowywać mogły pismo (4).

(1) *Utrum sabbato sancto missae privatae dici possint?*—R. *Negative*, (S. R. C. die 10 jan. 1693).—Wstęp, §. II.

(2) *An in ecclesiis tam parochialibus quam non parochialibus, ubi deest numerus cantorum, possit celebrari in sabbato sancto unica missa privata, loco solemnis, ut in iisdem ecclesiis fiat benedictio tam luminis et cerei, quam aquae, attentis maxime decretis hujus S. R. C. de anno 1690, 11 febr. et 11 mart. ejusdem anni, prohibentibus celebrationem missarum privatarum, et unicam tantum missam conventualem una cum officio ejusdem sabbati sancti celebrari praecipientibus?* — R. *Negative*. (S. R. C. die 13 jul. 1697; apud Gardellini, tom. III, pag. 259).

(3) *Utrum liceat in missa sabbati sancti, post communionem celebrantis, eucharistiam ministrare fidelibus, et praesertim cum particulis in eadem missa consecratis?*—R. „*Negative, nisi adsit consuetudo.*“ (S. R. C. 23 sept. 1837).

(4) Meusi, „*Catéchisme des Fêtes,*“ édit. de Migne, pag. 843.

N A U K A XXXIII^{-cia}

Wielkanoc, czyli uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

P. *Która jest pierwsza i największa ze wszystkich uroczystości w roku?* — O. Pierwszą i największą ze wszystkich uroczystości w roku jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego czyli Wielkanoc.

WYKŁAD. — *Pascha*, wyraz oznaczający Wielkanoc, jakśmy już powiedzieli w inném miejscu (1), pochodzi z języka hebrajskiego, i znaczy: przejście. Tak nazywali Żydzi uroczystość, którą obchodzili na pamiątkę cudownego swego wyzwolenia, kiedy anioł, przechodząc z rozkazu bożego przez cały Egipt, wytepił wszystkie pierworodne Egipcyan, a oszczędził tylko samych Izraelitów. Była-to największa uroczystość u Żydów, i jest także największą uroczystością u chrześcijan. Żydzi zabijali baranka będącego figurą Jezusa Chrystusa, na obchód wyzwolenia swego z niewoli egipskiej; a chrześcijanie, po święceniu pamiątki krwawej ofiary Jezusa Chrystusa, prawdziwego Baranka Bożego, który dał się zabić dla wyzwolenia nas z niewoli grzechu, obchodzą uroczystość jego tryumf i chwalebne przejście od śmierci do życia przez zmartwychwstanie. — Dawane są Pasce chrześcijańskiej czyli Wielkiejnocy rozmaite nazwiska, aby wierni zrozumieli, jak wielkim i dostojnym jest ten dzień: zowią go świętem nad świętami, uroczystością nad uroczystościami, wielką uroczystością chrześcijan, świętą niedzielą, wielkim dniem. Jest-to, właściwie mówiąc, w całym znaczeniu tego wyrazu, Dzień Pański, wszystkie inne niedziele biorą swą uroczystość od tego dnia, i są jego nieustanném powtarzaniem, jak powiada święty Hieronim, i jakby tylokrotną Wielkanocą; tak dalece, że uroczystość wielkanocna nigdy się nie przerywa: jest świętem wiekuistém. Z tego powodu wielu Ojców uważa ją za początek święta trwać

(1) W tomie I-m.

mającego na wieki wieków lub przynajmniej jako obraz i przedstawienie święta błogosławionej wieczności.

P. *Jaki jest powód processyi odbywanej przede mszą na Wielkanoc?*—O. Processya przede mszą na Wielkanoc odbywa się na pamiątkę podróży apostołów i świętych niewiast do grobu Zbawiciela.

WYKŁAD. — Processya przede mszą na Wielkanoc przypomina nam: 1-e chwałę i tryumf Jezusa Chrystusa, zwycięzcy grzechu, który zrodził śmierć, i saméjże śmierci, która nagięta była pod swe panowanie wszystko, cokolwiek żyje na ziemi;— 2-e podróże, które apostołowie i święte niewiasty odbywali do jego grobu, i rozkaz dany im przez anioła, aby szli do Galilei, gdzie mieć będą szczęście oglądać Jezusa Chrystusa.

P. *Jaki był w pierwszych wiekach zwyczaj wiernych przy wejściu do kościoła, w święto Wielkiejnocy?*—O. W pierwszych wiekach, wierni wchodząc do kościoła w święto Wielkiejnocy, całowali się, mówiąc: „Chrystus zaprawdę zmartwychwstał“

WYKŁAD. — Według powszechnego zwyczaju pierwotnego Kościoła, w święto Wielkiejnocy, wierni witali się słowami: *Surrexit Dominus vere*, „Zaprawdę Pan zmartwychwstał.“ Na co odpowiadano: *Et apparuit Simoni*, „I pokazał się Simonowi;“ albo też mówiono: *Deo gratias*, „Dzięki Bogu.“ Potém udzielano sobie pocałowanie pokoju, jako symbol jedności braterskiej, która panowała między pierwszymi wiernymi.—W wielu kościołach, szli przede mszą do kaplicy grobu, i powtarzali tam rozmowę między apostołami a świętymi niewiastami: „Powiedz nam, Maryo, coeś widziała w drodze?“ A Marya odpowiada: „Widziałam grób Boga żyjącego“ i t. d. W innych kościołach, trzej młodzi klerycy stali za grobem, ubrani biało, mając głowę okrytą szeroką zasłoną, przedstawiając trzy Marye. Po rozmowie, duchowieństwo odchodziło śpiewając: *Scimus Christum surrexisse*, „Wiemy, że Chrystus zmartwychwstał.“ Ale gdy wielkie nadużycia wcisnęły się do téj ceremonii, uchyloną została.

P. *W jakiej postawie modlić się trzeba w święto Wielkiejnocy i przez czas wielkanocny?*—O. W święto Wielkiejnocy i przez czas wielkanocny modlić się trzeba stojąc, na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

WYKŁAD. — Zwyczaj modlenia się stojąc, w święto Wielkiejnocy i przez czas wielkanocny, na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i na znak radości, jaką obudzać powinno we wszystkich wiernych, jest tak dawnym, jak sam Kościół. Tertullian, żyjący w II-gim wieku, mówi o tym zwyczaju w swojej księdze o *Koronie*. — Czas wielkanocny trwa dni pięćdziesiąt i kończy się na Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki. Te pięćdziesiąt dni poświęcone są radości całkiem niebieskiej; powtarzają się wtedy bez ustanku: *Alleluja* i hymny, wyrażające uczucia wdzięczności i dziękczynień; śpiew jest weselszy i więcej ożywiony niż zwykle; ozdoby ołtarza i aparaty księży są koloru białego, będącego symbolem czystości i niewinności, które Jezus Chrystus przywrócił nam przez swoją śmierć i przez swe zmartwychwstanie.

P. *Którego dnia obchodzona jest wielkanoc?* — O. Wielkanoc obchodzona jest w niedzielę po czternastym dniu lunacy miesiąca marca.

WYKŁAD. — W drugim wieku, zachodziła różnica pomiędzy rozmaitemi Kościołami co do czasu Wielkiejnocy. Kościoły w Azji obchodziły ją, jak Żydzi, czternastego dnia lunacy miesiąca marca, Kościoły zaś zachodnie i innych części świata odkładały ją na następną niedzielę, podobnie jak dzisiaj. Taka różność zwyczaju trwała aż do soboru nicejskiego, odbytego w roku 325, na którym postanowiono, że odtąd wszystkie Kościoły obchodzić mają jednogłownie święto Wielkiejnocy w niedzielę po czternastej lunacy miesiąca marca, nie zaś tego dnia kiedy Żydzi.

P. *Co zasługuje na szczególną uwagę w nabożeństwie wielkanocnym?* — O. Wszystko zasługuje na wielką uwagę w nabożeństwie wielkanocnym, ale szczególnież proza: *Victimae Paschali*, processya po piérwszém *Magnificat* i pieśń: *O filii et filiae*.

WYKŁAD. — 1-e W czasie mszy wielkanocnej i przez całą oktawę, śpiewają prozę *Victimae Paschali*. Utwór ten, którego autor nie jest wiadomy, sięga czasów najodleglejszych: od wieku do wieku utkwiał w pamięci wiernych, i zasługuje na szczególną uwagę, tak pod względem myśli, jako też

smaku i wyrażenia (1). — 2-e Nieszpory składają się tylko z trzech psalmów, po których następuje wyżej wspomniona proza. — 3-e Proza *O filii et filiae*, śpiewana przy przeżegnaniu Przenajświętszym sakramentem, jest prostém, szczerém, rzewném i radośném opowiadaniem tryumfu Jezusa Chrystusa w jego zmartwychwstaniu, i dowodów, jakimi przekonał o tém apostołów. — W wielu dyecezyach, po *Magnificat* duchowieństwo idzie w processyi do chrzcielnicy, śpiewając: *Laudate, pueri, Dominum* „Dziatki, chwalcie Pana,“ co jest nagłacém wzywaniem do wychwalania Pana, który nas wyzwolił od śmierci wiekuistej. Ta processya do chrzcielnicy była niegdys nabożeństwem, i niejako świętem osobném, świętem ochrzczonych w dniu poprzedzającym; prowadzono ich tu uroczyście, aby składali Panu Bogu dzięki, za swe odrodzenie duchowne i łaskę, jaką im wyświadczył, przysposabiając ich za swe dziatki; ceremonia kończyła się kantykiem *Magnificat*, co się dzieje i dzisiaj. — Od chrzcielnicy idą do ołtarza świętego Piotra który jeden z pierwszych miał szczęście oglądać Jezusa zmartwychwstałego; a idąc tam, śpiewają psalm *In exitu*, na oznaczenie stosunku nowoochrzczonych i chrześcijan w ogólności do Izraelitów wyzwolonych z niewoli egipskiej; tu zaś śpiewają po trzeci raz *Magnificat*, aby zjednoczyć się z uniesieniami radości i wesela, które objawiała Marya, w owym wielkim dniu, na widok Syna w chwale zmartwychwstałego z gro-

(1) Victimae Paschali laudes immolent Christiani — Agnus redemit oves, Christus innocens Patri reconciliavit peccatores.—Mors et vita duello conflixere mirando: dux vitae mortuus regnat vivus.—Dic nobis, Maria, quid vidisti in via?—Sepulchrum Christi viventis, et gloriam vidi resurgentis;—Angelicos testes, sudarium et vestes.—Surrexit Christus spes mea: praecedet suos in Galileam.—Scimus Christum surrexisse a mortuis vere, tu nobis victor Rex: miserere. — Amen.“ — „Ofierze Wielkanocnej chwałę niech oddają chrześcijanie: Baranek odkupił owieczki; niewinny Chrystus z Ojcem pojednał grzesznika. — Śmierć i życie dziwną utarczką uderzyły na siebie, wódz życia umarły króluje żyjący.—Powiedz nam, Maryo, coś w podróży widziała?—Grób Chrystusa żyjącego, i chwałę widziała Zmartwychwstającego;—świadców aniołów, chustę co była na głowie jego i szaty.— Powstał Chrystus, nadzieja moja; uprzedzi was do Galilei. — Wiómy, iż Chrystus prawdziwie zmartwychwstał; Ty, o Królu zwycięzco, zmiluj się nad nami. Amen.“

bu. Po tej stacy, duchowieństwo idzie do ołtarza krucyfiksu, dla adoracyi Jezusa Chrystusa, który przez krzyż swój odniósł tryumf nad śmiercią i piekłem; potem wraca do chóru, śpiewając psalm *Fundamenta*, który jest wspaniałą powchwałą Jeruzalem, będącego figurą Kościoła (1).

P. *Co znaczy paschał niesiony w święto Wielkiejnocy podczas processyi do chrzcielnicy?*—O. Paschał, niesiony w święto Wielkiejnocy, podczas processyi do chrzcielnicy, wyobraża słup obłoku, który poprzedzał Izraelitów na puszczy.

WYKŁAD. — Słup obłoku, o którym mówią II-gie Księgi Mojżeszowe (*Exodus*) (2), był ognisty i jasny w nocy, dla przyświecania Izraelitom wśród ciemności; we dnie zaś był ciemny i gęsty, aby ich osłaniać od zbytecznych upałów na pustyni, kędy wędrowali. Święty Paweł mówi, że słup obłoku był figurą chrztu, który nas oświeca i czyni dziatkami światłości, a zarazem jest dla nas rękojmią opieki i potęgi Boga. Paschał, jest także obrazem słupa obłoku, który szedł przed Izraelitami na puszczy, i łatwo teraz zrozumieć, dla czego, w dniu Wielkiejnocy niosą paschał w processyi podczas nieszporów, która pierwotnie ściągała się głównie do nowo-ochrzczonych, prowadzonych w tryumfie do chrzcielnicy, aby podziękować Panu Bogu za łaskę im udzieloną przez odrodzenie w Jezusie Chrystusie, boskim jego Synu, i powołanie ich do swęj przedziwnej światłości.

P. *Co czynić powinniśmy abyśmy godnie obchodzili święto Wielkiejnocy?*—O. Abyśmy godnie obchodzili święto Wielkiejnocy, powinniśmy zmartwychwstać pospołu z Jezusem Chrystusem, to-jest, porzucić grzech i prowadzić żywot świątobliwy i nienaganny w niczém.

WYKŁAD. — Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest wzorem naszego własnego zmartwychwstania, to-jest, powinniśmy za Jego przykładem żyć nowém życiem, życiem świętém i niepokalaném. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest rzeczywistém; nasza odmiana być powinna prawdziwą. Zmar-

(1) Wszystko, cośmy powiedzieli w rozdziale niniejszym, nie znajduje się w ob-
rządki Rzymskim; i podajemy te szczegóły tylko jako historyczne. W Rzymie, na
Wielkanoc, podobnie jak w inne święta, śpiewają tylko jedno *Magnificat*.

(2) *Exod.*, XIII, 21.

wychwstanie Jezusa Chrystusa jest wiekuistém, nie umier On nigdy; powrót nasz do Boga powinien być trwałym. Oto jest najdoskonalszy sposób święcenia wielkiej uroczystości Wielkiejnocy; a przekonamy, że to zmartwychwstanie duchowne nastąpiło w nas, jeżeli mieć będziemy wstręt do grzechu, unikać pochołów do niego i służyć Bogu odważnie i wiernie.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

PROCESSYA DO CHRZCIELNICY NA WIELKANOC.

Durand de Mende powiada, że za jego czasów niesiono w tej processyi węża na wysokim kiju, a świecę zapaloną na wężu. Świeca wyobrażała Jezusa Chrystusa, a wąż czarta zwyciężonego.

NAUKA XXXIV^{ta}.

Wielkie i małe litanie, i Wniebowstąpienie Pańskie.

ROZDZIAŁ I-szy.

WIELKIE I MAŁE LITANIE.

P. Co rozumieć należy przez *Litanię*? — O. Przez *Litanię* rozumieć należy toż samo co modlitwa albo prosba.

WYKŁAD. — *Litania* pochodzi od słowa *Litania*, znaczącego modlitwę, prośbę, wezwanie.

Dawano niegdyś nazwisko wezwaniom kilkakrotnie powtarzanym: *Kyrie eleison*, od których zaczynała się msza katechumenów. Tak też nazywano w Kościele łacińskim, szereg wezwań śpiewanych przed kollektą, a które wschodni chrześcijanie nazywają *modlitwami irenicznemi*, albo modlitwami o pokój. Od dawna zaś, szczególnież rozumieją przez *litanie* szereg wezwań do Pana Boga, do Najświętszej Panny i do Świętych. Zaczynają się wszystkie od *Kyrie eleison*, *Christe eleison*, *Kyrie eleison*, które odnoszą się do Trójcy Przenajświętszej. Potem wzywa się każda Osoba boska prośbą: *Miserere nobis*: „Zmiłuj się nad nami.“ Wzywając Najświęt-

szą Pannę lub świętych, prosimy: *Ora pro nobis*; „Módl się za nami.“ Dwa rodzaje czci najwyższej, samemu tylko Bogu należnej, i zwyczajnej (*latryi* i *dulii*) dobitnie tu się rozróżniają: „Zmiłuj się nad nami,“ mówimy do Boga; „Módlcie się za nami,“ mówimy do świętych. Wreszcie *litanią większą* nazywa się processya w dzień świętego Marka, dnia 25 kwietnia, a *litaniami mniejszemi*, processye odbywane w trzy dni Krzyżowe (1).

Niektórzy pisarze odnoszą początek processyj aż do Żydów, którzy wychodzili na spotkanie Jezusa Chrystusa, gdy opuściwszy Betanię dążył do Jeruzalem; inni odnoszą je daleko jeszcze wyżej, i podług nich, processye były ustanowione wówczas, kiedy kapłani zastępów hebrajskich obnosili z orszakiem arkę Pańską około murów Jerycho (2).

P. *Kto zaprowadził litanie większe?* —O. Litanie większe zaprowadził święty Grzegorz Wielki Papież.

WYKŁAD.— Wielu historyków świadczy, że w roku 589, była w Rzymie powódź tak wielka, że wody podniosły się aż do szczytu świątyni Nerona, a opadając, zostawiły po sobie muł tak cuchnący i tak ogromną ilość węzów, że ztąd wylęła się gwałtowna zaraza (3). Papież Pelagiusz sam padł jej ofiarą z mnóstwem osób wszelkiego wieku i wszelkiej płci. Święty Grzegorz Wielki, następca Pelagiusza, nakazał uroczystą processyę w celu uśmierzenia gniewu Pana Boga. Processya ta zwana była „siedmioraką“ (*septiformis*), ponieważ wierni podzieleni byli na siedm oddziałów, które wszystkie zbierać się miały na tejże samej stacyi, w kościele Panny Maryi Większej, zanosząc do Nieba modlitwy i błagania; wszyscy byli posypani popiołem i odziani we włosiennice. Po

(1) Joannes de Comitibus, *De Litanis minoribus et majoribus disertatiuncula*.

(2) Pascal, art. *Litanie*.

(3) *Recedentibus aquis Tiberis, ingens serpentum numerus urbem invaserat, ac eousque aerem tabefecerat, ut inguinibus subito tumefactis, passim homines occumberent.* (Paulus Monachus. Apud J. de Comitibus, pag. 299).

kilku dniach zaraza ustala; i święty Grzegorz, jako dziękczynienie, nakazał, iżby ta processya ponawiała się odtąd każdego roku. Drugi sobór akwisgrański, roku 802, postanowił ją na dzień 25 kwietnia, to jest dzień świętego Marka; dawniej odbywała się w miesiącu wrześniu, to jest w epoce kiedy wyżej wspomniona zaraza srożyła się z największą mocą. Processyę w dzień świętego Marka nazwano *litanią większą (litania major)*, ponieważ zaprowadził ją w Rzymie Papież, i dla różnicy od processyi w dni Krzyżowe, ustanowionej we Francyi przez biskupa wienneńskiego, a może i dla tego, że miejscem stacyi, jakieśmy powiedzieli, był kościół Panny Maryi Większej.— Pierwsza litania czyli processya wychodziła bardzo rano z kościoła świętego Jana Chrzciciela, i z tego powodu, po wezwaniu świętych Aniołów, zaraz się mieści imię świętego Jana Chrzciciela; przystało w rzeczy samej, wzywać najprzód patrona kościoła, gdzie się zgromadzano. Przytém czyliż Jezus Chrystus nie oświadczył, że pomiędzy synami człowieczemi, nie było większego nad Jana Chrzciciela? Niejedna zatem jest przyczyna do wzywania w litaniach, przed wszystkimi innymi świętymi, tego, który miał chwałę być poprzednikiem albo przesłańcem Messyasza (1).

P. Kto zaprowadził litanie mniejsze?— O. Litania mniejsze zaprowadził święty Mamert, biskup wienneński (Vienne), roku 474.

WYKŁAD.— Processye i litania w dni *Krzyżowe*, nie tylko wskrzesił biskup wienneński święty Mamert, jak mniemają dość powszechnie (2); ale świadectwa najdokładniejsze przekonują, że jest prawdziwym ich założycielem. Sydoniusz, w liście do Apra, stanowczo i wyraźnie twierdzi, że Ojciec i Pontifex Mamert, jak go nazywa, pierwszy zaprowadził i ustanowił uroczystość dni Krzyżowych 3). Grzegorz

(1) J. de Comitibus, pag. 299, 300.

(2) Według twierdzenia dzieła *Gallia christiana*.

(3) Apud Guillo n, tom XIII, pag. 30.

turoneński (Tours) jasno powiada też samo (1). Święty Awitus, zasiadający na stolicy wienneńskiej w lat kilka po świętym Mamercie, którego nazywa swoim poprzednikiem i ojcem duchownym na chrzcie świętym, tak się wyraża w homilii o dniach Krzyżowych: „Uroczystość dzisiejsza, która wzięła początek we Francyi, rozszerzyła się wkrótce w całej Europie. Prowincyę wienneńską trapiły rozmaite klęski: były-to częste pożary, trzęsienia ziemi, zjawiska pokazujące się wśród ciemności nocnych, głosy nadzwyczajne słyszeć się tam dające, i niejako grożące światu całemu zniszczeniem blizkiem. Zwierzęta drapieżne opuszczały swe legowiska, i wchodząc do miast, napełniały przestraszonych serca mieszkańców. Klęsk tych nie można było tłómaczyć inaczej, jak przez zemstę Nieba rozgniewanego. Lękano się, żeby się nie wznowił straszny los Sodomy. Nadchodziła uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. W nocy poprzedzającej ją, wielki kościół położony na najwznioślejszém miejscu, gdy w nim byli zgromadzeni wierni, opanował gwałtowny pożar. Każdy uciekał, lękając się, iżby własny dom jego nie stał się pastwą płomieni.—Biskup święty Mamert sam tylko pozostał nieustraszony u podnoża ołtarzy, a gorącemi modlitwami i łzami wyjednał u Boga, że ogień się zatrzymał i nienaruszył kościoła. Na wieść o tém, lud tłumnie wrócił do świątyni; nie było tu już innego ognia, prócz poświęconych pochodni. Tężże samęj nocy, święty biskup powziął myśl ustanowienia dni Krzyżowych na podziękowanie Panu Bogu i odwrócenie podobnych nieszczęść w przyszłości. Pierwszy ich obchód wyznaczył na dni poprzedzające uroczystość Wniebowstąpienia. Processye odbywały się wtedy przez trzy dni (2):“ To nabożeństwo, przeszedłszy z kościoła w Vienne do niższej Auwernii, a ztąd do wszystkich kościołów Galii, przyjęte później zostało przez Kościół powszechny. Leon III postanowił je w Rzymie, roku 816; a że processya szła do

(1) Gregorius Turon., *Hist. Galliae*, tom IV, cap. 34.

(2) S. Alęym Avitus, apud Guillon, tom XIII, pag. 30, 31.

kościola Panny Maryi Mniejszej, który potem został kościołem świętej Franciszki, nazwano ją *litaniami mniejszemi*, tudzież dla rozróżnienia jej od processyi, zaprowadzonej przez Papieża świętego Grzegorza.

P. Co znaczą dni Krzyżowe, a po łacinie *Dies rogationum*, po francuzku *Rogations*?—O. Dni krzyżowe, po łacinie *Dies rogationum*, po francuzku *Rogations*, znaczą toż samo co dni modlitwy.

WYKŁAD.—Trzy dni poprzedzające Wniebowstąpienie Pańskie, zwane są po łacinie *Dies rogationum*, po francuzku *Rogations*, z powodu modlitw, *rogationes*, które odbywają się uroczystie w czasie trzydniowej processyi. W Polsce dni te zowią się *Krzyżowemi*, dla tego, że processya po wsiach i małych miasteczkach, do krzyżów zwykła się odbywać. We środę krzyżową, w kościele katedralnym w Angers, dygnitarze kapituły szli zaraz za krzyżem; następowali potem kanonicy, dalej klerycy i chłopcy od chóru: a to dla okazania, że w niebie, gdzie Jezus Chrystus w dzień swego Wniebowstąpienia udał się przygotować nam miejsca, ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Litanie do Wszystkich Świętych, śpiewane podczas processyj w dzień świętego Marka i w dni Krzyżowe, sprostowane zostały przez świętego Piusa V, i niewolno nie do nich dawać, bez wyraźnego pozwolenia Stolicy apostolskiej (1). Podczas processyj w dni Krzyżowe, duchowieństwo nosi birety, wyjąwszy assistującego celebrującemu i kleryków prowadzących processyę, którzy iść powinni z odkrytą głową (2).

W czasie mszy stacyjnej można grać na organach w kościołach, gdzie zwyczaj ten istnieje (3).

(1) Nulla fieri potest additio sanctorum, neque patronorum neque titularium, praeter descriptos in litanis ut in breviario, sicut decrevit S. Rit. Cong. die 22 martii 1631, quia Pius V omnem penitus additionem prohibuit in bulla sua. (Corsetti. pag. 202).

(2) An assistens celebranti, et clerici qui dirigunt processionem rogationem, etc. possint deferre biretum?—Res p. *Negative*. (S. R. C. die 23 sept. 1837).

(3) In missis rogationum possuntne pulsari organa?—R. Servetur consuetudo. (S. R. C. die aug. 1830 Gardellini, tom. VIII, pag. 334).

P. Czy wolno jeść z mięsem w dzień świętego Marka i w trzy dni Krzyżowe?—
O. Nie wolno jeść z mięsem w dzień świętego Marka i w trzy dni Krzyżowe.

WYKŁAD — Dzień świętego Marka i dni Krzyżowe są dniami pokuty. Post nie jest przepisany, ponieważ nie pości się w czasie Wielkanocnym; ale zabroniono w te dni jeść z mięsem. Wiele soborów wydało w tym przedmiocie wyraźne postanowienia, i to się zachowuje dotąd w wielu Kościołach. W Medyolanie poszczą w trzy dni Krzyżowe, ale ta uroczystość obchodzoną tam jest dopiero po Wniebowstąpieniu (1).

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

DNI KRZYŻOWE W MIEŚCIE VIENNE W DELFINACIE.

W mieście Vienne, podczas processyj w dni Krzyżowe, noszono żerdzie i piki, u wierzchu których były przywiązane węże i wilki, na pamiątkę okropnej plagi, od której to miasto zostało oswobodzonym (2).

ZKĄD POCHODZI ZWYCZAJ ZYCZENIA ZDROWIA KICHAJĄCYM.

Zaraza, o której wspomnieliśmy na początku niniejszego rozdziału, była tak gwałtowną, że każdy umierał natychmiast kogo dotknęła, zwłaszcza gdy kichnął. Ztąd pochodzi zwyczaj mówienia kichającemu, *Deus te adjuvat*; „na zdrowie,“ „sto lat zdrowia,“ lub innych słów dobrego życzenia. Umierano także w chwili poziewania; śpiesznie więc wtedy polecano się Panu Bogu i zabezpieczano się znakiem krzyża. Ztąd bierze początek, istniejący dotąd w niektórych okolicach, zwyczaj zegnania się przy poziewaniu (3).

ROZDZIAŁ II-gi.

WNEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.

P. Dla czego Kościół obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego we czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu Pańskim?—O. Kościół obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego we czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu Pańskim dla tego, że czterdziestego dnia po swém Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus wstąpił do nieba.

(1) Cyrkularzem z dnia 1 lutego 1850 r. ks. Sibour, arcybiskup paryżki, uwolnił swoich dycieczanów od wstrzemięźliwości w jedzeniu w dzień świętego Marka i w dni Krzyżowe, na mocy indultu Stolicy apostołskiej.

(2) Corsetti, pag. 299.

(3) J. de Comitibus, pag. 299.

WYKŁAD.— Mówiliśmy w inném miejscu o tajemnicy Wniebowstąpienia i okolicznościach jój towarzyszących (1). Uroczystość Wniebowstąpienia, której przedmiotem jest obchód tryumfującego wnijsia Jezusa Chrystusa do nieba, ustanowioną została przez samych apostołów, i zawsze była uważaną za jedno ze czterech głównych świąt. Święty Augustyn kładzie ją w trzecim rzędzie świąt apostołskich, które są, jak powiada: Męka Pana naszego, Jego Zmartwychwstanie, Jego Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego (2). Zawsze była obchodzoną bardzo uroczystie od pierwszego już wieku, ale jednak jako niższa od wielkich świąt Zmartwychwstania Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego, a nawet Bożego Narodzenia, chociaż nie ma pewności, iżby to ostatnie święto było ustanowioném przez apostołów. — Wigilia Wniebowstąpienia sięga nie wyżej VII, a nawet VIII wieku; nie poszczą w ten dzień z przyczyny czasu wielkanocnego, który uważa się za czas radości i wesela.

P. *Jaki jest duch Kościoła w processyi przede mszą w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego?*—O. Processya przede mszą w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego wyobraża powrót Jezusa Chrystusa do Ojca swego.

WYKŁAD.— Processya, odbywana przede mszą, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, jest bardzo starożytną. Święty Grzegorz Turoneński, mówiąc o świętym Awicie, biskupie wienneńskim w V wieku, o niej wspomina. Według niektórych pisarzy, wyobraża ona powrót Jezusa Chrystusa do Ojca swego; według innych przedstawia podróż apostołów z Jeruzalem do Betanii, oraz ich powrót z góry Oliwnej do Jeruzalem, dla przygotowania się do przyjęcia Ducha Świętego (3).

P. *Dla czego, w dzień Wniebowstąpienia, gasi się pascha?* — O. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego gasi się pascha, na znak powrotu Jezusa Chrystusa do Ojca swego.

WYKŁAD.— Ceremonię tę zalecił Papież święty Pius V, i

(1) Tom I.

(2) Domini passio, et resurrectio, et ascensio, et adventus de coelo Spiritus Sancti anniversaria solemnitate celebrantur. (Sw. A u g.)

(3) Corsetti, Gavantus it. d.

zachowywaną jest w całym Kościele. — Paschał, jakeśmy powiedzieli poprzednio, wyobraża Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego; gaszą tę świecę w dzień Wniebowstąpienia, przy słowach Ewangelii: *Assumptus est in coelum*, „Wzniósł się ku niebu;“ aby przypomnieć wiernym, że boski Zbawiciel, który obcował przez dni czterdzieści ze swymi apostołami od czasu swego zmartwychwstania, rozstał się z nimi, i opuścił ziemię, powracając do nieba (1). Od téj chwili już się nie zapala paschał w czasie nabożeństwa, wyjąwszy wigilii Zesłania Ducha Świętego, przy uroczystém poświęceniu wody do chrztu.

P. Oprócz ceremonij, o których powiedzieliśmy, co jeszcze zasługuje na uwagę w nabożeństwie w święto Wniebowstąpienia Pańskiego?—O. Oprócz ceremonij, o których powiedzieliśmy, zasługują jeszcze na uwagę w nabożeństwie w święto Wniebowstąpienia Pańskiego: proza śpiewana podczas mszy i hymn śpiewany podczas nieszporów.

WYKŁAD. — Proza śpiewana w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, zaczynająca się od słów: *Solemnis haec festivitas*, przedstawia obrazy najpoważniejsze, najświetniejsze i najwznioślejsze; oto ich treść w krótkości. „Kościoł woła swe dziatki do oglądania nowych przedmiotów nadziei i radości. Zbawiciel rodzaju ludzkiego wstępuje w nieśmiertelny przybytek, który opuścił dla nas; skruszył on berło śmierci. Nasz potężny i wspaniały orędownik zasiądzie na prawicy Ojca swego; podnosi się tryumfujący przed oczyma swych uczniów; świetny obłok przyjmuje go na swe łono. Wybrani towarzyszą jego tryumfowi, i z palmą w ręku wznoszą się z krainy śmierci ku przybytkowi nieśmiertelności. Przyjdzie czas, kiedy na tychże obłokach, unoszących go z ziemi, zstąpi Chrystus, jako najwyższy sędzia śmiertelnych, przyznawać nagrody cnocie, a kary występkom. Ale o dobroci niewysłowiona! aby złagodzić sprawiedliwość Ojca swego, boski nasz Orędownik odkrywa przed nim rany swoje.“ Nadewszystko ostatnia zwrótką pełną jest uczucia i charakteru najrzewliwszego: jest to modlitwa, którą Kościoł zanosi do samego Jezusa Chrystusa; błaga, aby nie

(1) Corsetti, pag. 202.

opuszczał swoich dziatek sierot, aby rzucił na nich opiekuńczém okiem, i zesłał im Ducha pocieszyciela, którego obiecał (1).

Hymn *Opus peregristi tuum*, nie jest ani uboższym w uczucia, ani mniej bogatym w świetne wyrażenia; tok w nim szybki, myśli tłoczą się, ale bez nieładu, i przedstawiają umysłowi i pobożności żywy obraz, który pobudza duszę do najszlachetniejszych skłonności. „Kościół widzi swojego Zbawiciela, unoszonego na jaśniejących obłokach; pośród liczego orszaku, zachwyconego jego wyzwoleniem; hierarchie niebieskie przeniknione uwielbieniem; Ojca dzielającego swój tron z niesmiertelnym Synem, kapłanem i ofiarą zarazem, ofiarującego jeszcze krew swoją dla zbawienia ludzi. Oblubieniec tkliwy i szlachetny, osypuje dobrodziejstwami swą najukochańszą oblubienicę; a podobien do duszy, która ożywia wszystkie części ciała, wlewa życie we wszystkie członki swojego Kościoła, pokrzepia go wśród niebezpieczeństw, dodaje mu ducha pośród walk, zapewnia mu zwycięstwo, przygotowuje dlań wieńce. Droga do Nieba jest wytknięta, aby Kościół szedł śladem swego niebieskiego przewodnika; o to zanosi do niego gorącą modlitwę: *Qua, Christe, praecedis caput, huc integrum corpus vocans, vestigiis tritam tuis fac membra sectentur viam* (2).“ Nie wolno być zimnym i obojętnym czytając i słysząc podobne słowa.—Śpiewają w Mans i w innych miejscach inny hymn, także pełen obrazów, myśli i uczuć wzniosłych. Śpiewany w Rzymie, a zaczynający się od słów: *Jesus nostra redemptio*, jest utworem świętego Bernarda.

P. Co czynić powinniśmy, abyśmy uświęcili uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego?—O. Abyśmy uświęcili uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, powinniśmy rozmyślać o Niebie, do którego wszyscy powołani jesteśmy.

WYKŁAD. — Rozmyślać o Niebie, wzbudzać w sobie gorącą żądzę dostąpienia go żywotem chrześcijańskim, i uczynić mocne

(1) Quos hic orphanos deseris, Jesu, respice coelitus; mitte nobis e superis promissi dona Spiritus.

(2) Rytuał Paryzki.—Autorem tego hymnu jest ks. B e s n a u l t, proboszcz kościoła świętego Maurycego w Sens.

przedsięwzięcie pracowania przez całe życie nasze, abyśmy zasłużyli na miejsce, które tam Zbawiciel poszedł nam przygotować: oto co czynić powinniśmy, jeżeli chcemy wnieść w ducha Kościoła i obchodzić godnie uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

RÓŻNE NAZWISKA DAWANE UROCZYSTOŚCI WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO.

Wniebowstąpienie było niegdyś nazywane *Quadragesima*, ponieważ obchodzone jest we czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu Pańskim. Święty Grzegorz Nyssencki nazywa je *Episomene*, to jest dniem zbawienia.

NAUKA XXXV^{ta}.

Zesłanie Ducha Świętego.

P. Czy uroczystość Zesłania Ducha Świętego od dawna istnieje w Kościele?—
O. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego równie jest starożytną jak sam Kościół.

WYKŁAD. — Uroczystość Zesłania Ducha Świętego nie ma innej daty, innej epoki, jak samo ustanowienie Kościoła: podobnie jak uroczystości krzyża i męki Zbawiciela, jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia, pochodzi z instytucji apostołskiej. Świadczą o tém jak najwyraźniej: święty Jan Złotousty, święty Augustyn i wielu innych Ojców Kościoła.

P. Dla czego święto Zesłania Ducha Świętego zowie się po łacinie *Pentecostes*?—O. *Pentecostes* znaczy pięćdziesiątnica; ta uroczystość tak się nazywa po łacinie, ponieważ ustanowioną została na pamiątkę Zesłania Ducha Świętego na apostołów, i że pięćdziesiątego dnia po swém Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus zesłał na apostołów tego boskiego Ducha, którego im obiecał.

WYKŁAD. — Na pamiątkę tego wielkiego wypadku, który się zdarzył w pięćdziesiąt dni po Wielkiejnocy, i uroczystego ogłoszenia Nowego Zakonu, apostołowie ustanowili Pięćdziesiątnicę chrześcijańską, podobnie jak Pięćdziesiątnica żydowska ustanowioną była na pamiątkę Zakonu, który Bóg dał

Izraelitom na górze Synai, pięćdziesiątego dnia po ich wyjściu z Egiptu.

P. Czy święto Zesłania Ducha Świętego jest wielką uroczystością?— O. Zesłanie Ducha Świętego jest po Zmartwychwstaniu Pańskim największą uroczystością w Kościele.

WYKŁAD. — Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, jest, mówiąc właściwie, dniem narodzenia Kościoła, dniem kiedy Kościół urządził się ostatecznie przez spełnienie się wszystkich obietnic Pana, przez pełność darów Ducha Świętego i przez nawrócenie Żydów. Święty Jan Złotousty nazywa *Pentecostes* dopełnieniem wszelkich uroczystości, pierwszym ze wszystkich świąt albo ich metropolią (1). Dla tego też było zawsze największym po Zmartwychwstaniu Pańskim świętem Kościoła, a raczej Zesłanie Ducha Świętego szło zawsze, iż tak rzekę, w parze z Wielkanocą. Wigilia do obu tych świąt była jednostajna: post, czuwanie, modły przez całą noc, uroczyste udzielanie chrztu katechumenom. Wreszcie, Zesłanie Ducha Świętego, równie jak Zmartwychwstanie Pańskie, miało cały tydzień świąteczny: co trwało aż do połowy X-go wieku. W owjej epoce pozostawiono tylko poniedziałek i wtorek jako świąteczne; później we Francyi święcono tylko poniedziałek, a od czasu konkordatu zawartego w roku 1802 i ten dzień przestał być święconym. Dzisiaj jeszcze, w przeddzień Zesłania Ducha Świętego, poświęcaną jest woda do chrztu, co jest śladem starożytnego zwyczaju, o którym wspomnieliśmy, udzielania chrztu uroczystie w tym dniu. Euzebiusz świadczy, że w wigilię Zielonych Świątek cesarz Konstantyn był ochrzczony; święty Grzegorz Turoneński mówi toż samo o królu Childebercie.

P. Co zwraca szczególną uwagę w nabożeństwie Zesłania Ducha Świętego?— O. W nabożeństwie Zesłania Ducha Świętego na szczególną uwagę zasługują: hymn *Veni Creator*, proza *Veni Sancte Spiritus* i hymn nieszporny.

WYKŁAD. — O godzinie trzeciej, to-jest około godziny dziewiątej rano, Duch Święty zstąpił na apostołów. Z tego powodu,

(1) S. Chrysoſt. *Opera*, tom II, edit. Bened., pag. 469.

w dzień Zielonych Świątek, tercya śpiewaną jest z większą uroczystością niżeli w każdym innym czasie. W miejscu zwyczajnego hymnu, śpiewają *Veni Creator* (1), błagając, aby Duch Boży zstąpił w dusze wiernych i objął je w swą posiadłość. Zwyczaj ten sięga wieku XII-go i wprowadzony został przez świętego Hugona, opata kluniackiego (Cluny); wkrótce upowszechnił się wszędzie.— *Veni Creator*, hymn tak piękny i tak rozrzewniający, wielu autorów przypisuje świętemu Ambrozemu, arcybiskupowi medyolańskiemu; ale prawdopodobniej jest utworem Karola Wielkiego (2).

Proza *Veni Sancte Spiritus*, którą uczeni liturgiści przyznawają królowi Robertowi, inni zaś Hermanowi Contractus, zakonnikowi niemieckiemu, inni wreszcie Papieżowi Innocentemu III, odznacza się wzniosłością i wspaniałością myśli (3). Niegdyś, w bardzo wielu kościołach, podczas śpiewania tej prozy grzmiały trąby, naśladując wielki łoskot jakby wiatru gwałtownego, który dał się słyszeć wówczas, kiedy Duch Poczieszyciel zstąpił na apostołów. Zrzucano także z wysokości sklepienia zapalone pochodnie, wyobrażając niemi języki ogniste, które pokazały się nad głową każdego z apostołów, w chwili gdy ich napełnił Duch Święty. W innych miejscach, pochodnie zapalone były zastępowane deszczem róż czerwonych i innych kwiatów. Wreszcie, wypuszczano jednego lub kilka gołąbków, będących symbolem Ducha Świętego, który pokazał się pod tą postacią w czasie chrztu Pana naszego przez

(1) Pierwsza zwrotka śpiewaną jest kłęcząc.

(2) Dubium. Ultima stropha hymni: *Veni Creator Spiritus est ne varianda quando dicitur extra tempus paschale et pentecoste?* — R e s p. „Varianda pro temporum diversitate.“ (S. R. C. die 3 aug. 1849; Apud G a r d e l l i n i, tom. VIII, pag. 335).

(3) „Veni, Sancte Spiritus, et emitte coelitus, lucis tuae radium. Veni, Pater pauperum, veni, dator munerum, veni, lumen cordium. Consolator optime, dulcis hospes animae, dulce refrigerium. In labore requies, in aestu temperies, in fletu solatium. O lux beatissima, reple cordis intima tuorum fidelium. Sine tuo numine, nihil est in homine, nihil est innoxium. Lava quod est sordidum, riga quod est aridum, sana quod est saucium. Flecte quod est rigidum, fove quod est frigidum, rege quod est devium. Da tuis fidelibus, in te confidentibus, sacrum septenarium. Da virtutis meritum, da salutis exitum, da perenne gaudium. Amen.“— „Przyjdź, Duchu Święty, i

świętego Jana. To wszystko odbywało się przez czas śpiewania prozy. Od dawna zwyczaj ten, który sprawiał wielkie wrażenie na duszach gorącą ożywionych wiarą, ale nigdy nie był powszechnym, uchylony został z powodu znacznych nadużyć, które do niego wcisnąć się musiały. Deszcz róż jeszcze jest zachowywany w Messynie, w Sycylii.

Hymn *Quo vos, magistri*, śpiewany podczas niesporów, w Paryżu i w wielu dyecezyach, uważany jest za arcydzieło Karola Coffin (1). Poeta zaczyna od wezwania apostołów: oni są posłannikami Najwyższego; świat, łaknąc swego zbawienia, wzywa ich: „Idźcie, woła, roznoście po świecie całym słowo Boże. Jakież zwycięstwo wieńczy pierwsze kroki wasze! Jakie cuda rodzą wasze niebieskie słowa! Rzesze tłoczą się około was; trzy tysiące chrześcijan staje pod waszemi boskimi chorągwiami. Już grzesznik bije się w piersi, ły mu twarz oblewają; gorąco pragnie zmyć zbawiennymi wodami chrztu zmały przeszłego żywota swego. Ale pole otwarte waszym pracom apostołskim nie zacieśnia się bynajmniej granicami królestwa Judy; zapal wasz przekroczyć je potrafi. Wszystkie ziemia, ogromne przestrzenie, którym przyświeca gwiazda dzienna, następują nowe trofea boskiej żarliwości, która was zapala. Już łoskot walących się świątyń bałwochwalczych uderza moje ucho; siła korzy się przed mądrością, tyrani

zabłyśnij nam promieniem boskiej twojej światłości. Przybawaj, Ojczy ubogich; przybawaj szafarzu łaski; który jesteś światłością serc. Prawdziwy Pocieszycielu, miły gościu duszy naszej, i który jesteś jej słodką ochłodą. W tobie znajdujemy spokojny odpoczynek po pracach naszych, orzeźwiający cień podczas upałów letnich, pociechę w płaczu. O światłości błogosławiona, przyjdź, papelnij serca twoich wiernych weselem. Bez twojej boskiej pomocy, nic zgoła człowiek nie ma, niczém jest. Oczyść w nas wszystko cokolwiek znajdziesz skalanego i niegodnego; zwilż to zeschłe i stwardniałe serce; ulecz rany duszy naszej. Zmiękcza to serce buntownicze i krnąbrne, rozgrzej oziębłość naszą, sprostuj błędne ścieżki nasze. Daj wiernym twoim, pokładającym w tobie ufność nieograniczoną, łaskę świętych siedmiu darów twoich. Daj im zasługę cnot, daj wytrwałość prowadzącą do zbawienia, daj radość wiekuiistą. Amen.

(1) Karol Coffin, rektor uniwersytetu paryzkiego, zmarły r. 1749, jest autorem większej części hymnów znajdujących się w *Brewiarzu Paryzkim*.

spuszczają głowy, wściekłość oprawców stygnie. Łaska tworzy świat nowy; Duch Święty go ożywia; niech ogień miłości, o Boże wszechmogący! nas także zapali. Niech dusze nasze, w tém gorejącem ognisku zaczerpną życia nowego!“ Co za wzniosłość uczuć! co za bogactwo wyrażeń! a jednak, coż znaczy blade tłómaczenie w porównaniu z tekstem oryginalnym!

P. *Co czynić trzeba, aby obchodzić godnie uroczystość Zesłania Ducha Świętego?* — O. Aby obchodzić godnie uroczystość Zesłania Ducha Świętego, trzeba gorąco prosić, iżby zapalił serca nasze miłością swoją, i uczynił nas wiernymi jego natchnieniom.

WYKŁAD. — Aby obchodzić godnie uroczystość Zesłania Ducha Świętego, powinniśmy: 1-e prosić Ducha Świętego, aby zapalił serca nasze miłością swoją, i w tym celu, przemawiać doń wraz z kościołem: *Veni, Creator*.... Przyjdź, Duchu stworzycielu, nawiedz dusze sług twoich, napełnij łaską twoją serca, które stworzyłeś... Boski Pocieszycielu, darze Najwyższego, źródło niewyczerpane, gorejący ogniu miłości.... otocz nas jasną światłością swoją, napełnij miłością twą serca nasze“... — 2-e Aby obchodzić godnie uroczystość Zesłania Ducha Świętego, powinniśmy być wiernymi jego natchnieniom, działać pod jego przewodnictwem i według jego popędu, i starać się nie zasmucać Go oporem lub niewiernością jego łaskom.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO W KOŚCIELE PANNY MARYI W ROUEN.

W dzień Zesłania Ducha Świętego, o godzinie tercyi, siedmiu kanoników w ornatach na komży, w towarzystwie dyakona i subdyakona, także kanoników, przybranych w dalmatyki i tuniki, i dwóch ze świecami, idą do ołtarza, a jeden z pośrodku ich śpiewa *Deus in adiutorium* i t. d. Wszyscy siedmiu razem śpiewają klęcząc pierwszą zwrotkę hymnu *Veni Creator*, podczas której każdą ołtarz. Chór śpiewa drugą zwrotkę, i tak na przemian. Po skończonym hymnie, siedmiu kanoników, obróconych ku duchowieństwu, każdą je, śpiewając antyfonę. Duchowieństwo i lud klęczą od początku *Veni Creator*, aż do końca antyfony (1).

(1) „*Voyages liturgiques*,” pag. 328.

OBCHÓD ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO W RZYMIE.

W kościele świętego Jana Lateraneńskiego, podczas śpiewania *Veni, Creator*, grzmiały trąby, przypominając łoskot, który poprzedził zstąpienie Ducha Świętego na apostołów, obchodzone dzisiaj przez Kościół. Niegdyś stacya odbywała się u Panny Maryi Męczenników, w niedzielę przed Zesłaniem Ducha Świętego; Papież udawał się tam z wielką okazałością; odprawiała się msza o Duchu Świętym, podczas której, przez otwór w kopule, rzucano róże na ołtarz i na obecnych. Z tego powodu Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki zwane było dawniej *Pascha rosata*, to jest Paschą różanną (1).

N A U K A XXXVI-sta.

Boże Ciało.

P. *Kiedy Kościół postanowił uroczystość Bożego Ciała?*—O. Kościół postanowił uroczystość Bożego Ciała dopiero w XIII wieku.

WYKŁAD. — W ciągu dwunastu pierwszych wieków, obchodzono pamiątkę ustanowienia eucharystyi czyli sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, w *Wielki czwartek*. Lecz gdy niektórzy heretycy odważyli się bluźnić przeciw temu sakramentowi, i objawiać powątpiewanie o rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi, Kościół uznał za właściwe ustanowić osobne święto na cześć Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, rzeczywiscie obecnego na ołtarzach naszych, aby zawstydzić błąd, podać wiernym sposobność do jawnego wyznania wiary swojej w tę najświętszą tajemnicę, i przeszkodzić kłamstwu wojować przeciw prawdzie. Nazwano to święto uroczystością *Bożego Ciała* czyli Przenajświętszego sakramentu, i ustanowioném zostało około połowy XIII wieku.

P. *Kogo użył Pan Bóg do ustanowienia tej uroczystości?*—O. Do ustanowienia uroczystości Bożego Ciała Pan Bóg użył świętej dziewicy imieniem Julianny.

WYKŁAD. — Urodzona roku 1193, we wsi Retienne, blisko Leodyum (Liège), Julianna, osierociawszy w piątym roku życia, oddaną została na wychowanie zakonnicom klasztoru Cornillon, na końcu przedmieścia tego miasta. Odznaczała się tu

(1) *Histoire des chapelles papales*, par M. le chevalier Moroni, pag. 333.

pilnością w naukach, pracą i najwznioślejszymi cnotami doskonałości chrześcijańskiej, nadewszystko gorącą miłością dla Przenajświętszego sakramentu ołtarzy naszych. Oświecona z Nieba, przez długi szereg lat zaprzętała się głównie tą myślą, że braknie Kościołowi jasnej światłości, ponieważ brakło jego boskiemu Oblubieńcowi osobnego święta, na cześć jego najświętszego Ciała i Krwi najświętszej. Wspomniała o tem Janowi z Lozanny, mężowi osobliwszej cnoty i kanonikowi kolegiaty świętego Marcina w Leodyum; powtórzył on rzecz tę przed Jakóblem Pantaleonem, archidyakonem i wielu innymi osobami, znakomitemi światłem i pobożnością. Wszyscy jednomyslnie zgodzili się, że jest rzeczą sprawiedliwą sama w sobie i bardzo użyteczną Kościołowi, obchodzić ustanowienie eucharystyi czyli sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej z większą niżeli dotąd okazałością i przepychem. Wszelako, Julianna długi czas z boleścią widziała, że jój zamiary mylnie są pojmovane i krzyżowane: zwykle wielkie dzieła w Kościele tworzą się i umacniają pośród przeszkód i przeciwieństw. Wreszcie, po dwudziestu latach walk, oporu i bezskutecznych zachodów, pobożny biskup Robert de Torotte, który ze stolicy biskupiej w Langres przeszedł na leodyjską stolicę, spełnił gorące życzenia Julianny. Wydał, w roku 1246, dla całej swojej dyecezyi, dekret o ustanowieniu święta Bożego Ciała, z przeznaczeniem go na czwartek po Trójcy Świętej, i kazał odprawiać przed sobą to nabożeństwo podczas choroby, z której nie długo potem umarł. Kanonicy kolegiaty świętego Marcina pierwsi obchodzić zaczęli tę rozrzewniającą uroczystość. Ale nie wszędzie była jednostajnie przyjętą. Świętą uważano za niewiastę błakającą się w marzeniach, a samą uroczystość za nowość niepotrzebną; dosyć jest uczczenia dla Przenajświętszego sakramentu, powiadali, gdy się codziennie odprawia msza święta; osobna uroczystość zdawała się zbyteczną. Jedni więc odrzucali ją otwarcie, drudzy ostrożnie wstrzymywali się ze swém zdaniem, dopóki Ko-

ścioł powszechny w tój sprawie nie przemówi. Nareszcie przemówił Kościół powszechny, a pierwszym jego organem był dawniejszy archidyakon leodyjski, jakób Pantaleon, który został papieżem pod imieniem Urbana IV. Wydał on, dnia 8 września 1264 roku, bullę stanowiącą rzeczone święto dla całego chrześcijaństwa, i polecił świętemu Tomaszowi z Akwinu, naówczas professorowi w Orvietto, ułożyć stosowne nabożeństwo. Urban IV umarł tegoż samego roku, którego wydał był wspomnianą bullę. Po jego śmierci, z powodu wojen domowych, wstrząsających Włochami, nowe święto poszło w niepamięć, i wyjąwszy dyecezyę leodyjską, nigdzie go nie obchodzono. Przeszło w pięćdziesiąt lat później, Klemens V na soborze wienneńskim, nakazał wprowadzić w wykonanie bullę Urbana IV, i wtedy Boże Ciało obchodzoném być zaczęło powszechnie. Jan XXII, następca Klemensa V, potwierdzając konstytucyę tak nazwaną *klementyńską*, postanowił, że Boże Ciało ma być uroczyscie obchodzone przez całą oktawę, i że Przenajświętszy sakrament będzie obnoszony w processyi. Marcin V zalecił obchodzić tę uroczystość przy odgłosie dzwonów. Nakoniec Eugeniusz IV, roku 1433, potwierdził bullę Marcina V, uposażył święto Bożego Ciała licznymi odpustami, i żądał aby wszyscy biskupi chrześcijaństwa wydali w tym przedmiocie listy pasterskie na całej przestrzeni swoich dyecezyj (1).

P. *Jak Kościół obchodzi święto Bożego Ciała?* — O. Kościół obchodzi święto Bożego Ciała z największą okazałością i świetnością.

WYKŁAD. — Święto Bożego Ciała czyli Przenajświętszego sakramentu jest najuroczystszeń z świąt w Kościele, w którym rozwija on całą swą okazałość: złoto lśni się na ubiorach jego ministrów, kwiaty sypane są pod ich nogi, wszyscy wierni współbiegają się w zapale okazania wiary swój w wielką tajemnicę eucharystyi. Ze wszech stron ściany gmachów i ulice

(1) *Histoire de l'institution de la Fête-Dieu*, par le R. P. Jean Bertholet de la compagnie de Jesus, Liège, 1746, in 4-to vol. I.

przystrojone są w bogate kobierce; ubogi w niedostatku ich rozwiesza wieńce kwiatów i zielonością stroi biedną swą chatkę; dziewice okrywają się zasłonami najjaśniejszej białości, która jest symbolem ich niewinności i czystości; dziewczynki napełniają koszyki liśćmi róż, i ofiarują je Bogu, przez którego rodzą się kwiaty, dojrzewają owoce; lewicy zaś podnoszą ku temuż Bogu obłoki kadzenia (1). Co za ruch! co za radość wszędzie, kędy przechodzić ma Przenajświętszy sakrament! Patrzenie na onych starców, którzy schylają przed Najświętszym ze świętych zbielone latami czoło; onych chorych, którzy przyczołgawszy się ku processyi, błagają Pana Boga, aby ulitował się nad ich dolegliwościami i nędzą; młode matki, które klęcząc podnoszą swe niemowlęta w górę ku dobremu Jezusowi, co je tak bardzo miłował. Któż może być obecnym temu widokowi, a nie rozrzewnić się! „Nigdy nie patrzyłem, mówi jeden filozof z ostatniego wieku, na ten długi szereg kapłanów w szatach kościelnych, młodych akolitów w białych albach, przepasyanych szerokimi pasami błękitnymi, rzucających kwiaty przed Najświętszym sakramentem; na tę rzeszę, która w milczeniu religijnem poprzedza ich lub postępuje za nimi; tylu ludzi czołem bijących o ziemię; nigdy nie słyszałem tego śpiewu poważnego i patetycznego, intonowanego przez księży, a któremu z uczuciem wtórują niezliczone głosy mężczyzn, niewiast, dziewczic i dzieciak, — bez najgłębszego wzruszenia i rozrzewnienia, bez łez cisnących się do oczu!“ Któryż filozof przemawia podobnemi słowy? Oto bezbożny Diderot; na widok naszych uroczystości wspaniałych, czuł się upokorzonym przez niewidzialną potęgę, przez majestat Boga, którego obrażał w swoich pismach. — Czyliżby doświadczał tychże uczuć, lub przeciwnie śmiałyby się z politowaniem, gdyby był świadkiem tego, co się dzieje w wielu miejscach w czasie processyi Bożego Ciała,

(1) In processionibus, in quibus defertur solempniter SS. Sacramentum, thuriferarii cum thuribus fumigantibus incedere debent facie, non dorso, ad sacramentum semiversa. (S. R. C. die 15 sept. 1742).

kiedy dziatki jednej i drugiej płci, przedstawiają, w mniej lub więcej dziwaczny sposób, różne szczegóły z żywotów świętych? Dla tego też święta kongregacya obrzędów zabroniła bezwzruszliwie, jak najwyraźniej, przedstawień tego rodzaju, które nie pobudzając żadną miarę do pobożności, mogą tylko sprawiać roztargnienie wiernym i przeszkadzać im w oddawaniu należnego hołdu Przenajświętszemu sakramentowi (1). Jeżeli muzyka towarzyszy processyi, poprzedzać powinna duchowieństwo (2).

P. *Które modlitwy Kościół śpiewa podczas processyi w uroczystość Bożego Ciała?*—O. Podczas processyi w uroczystość Bożego Ciała, Kościół śpiewa hymny złożone przez świętego Tomasza z Akwinu.

WYKŁAD.— Wśród tryumfalnej processyi w uroczystość Bożego Ciała, duchowieństwo śpiewa hymny: *Pange lingua, Verbum supernum*, wspaniałe utwory anioła nauk duchownych, przesłaniczne dzieła, jednoczące w sobie namaszczenie tkliwej i głębokiej pobożności z najcisłejszym wysłowieniem teologicznym. Święty Tomasz z Akwinu umiał nadewszystko zamknąć wielkie myśli w krótkich słowach, i nie bez przyczyny Santeuil podziwiał zwięzłość następnej zwrotki, wziętej z hymnu: *Verbum superbum...* „Rodząc się, staje się naszym bratem; pożywając z apostołami, staje się pokarmem człowieka; umierając, jest okupem naszym; królując w niebie, staje się nagrodą naszą.“ (3).—Według oświadczenia świętej kongregacyi obrzędów, nie wypada śpiewać w święto i podczas processyi Bożego Ciała pieśni w języku pospolitym (4).

(1) S. R. C. prohibuit ne pueri puellaeque repraesentantes varia sanctorum martyria et mysteria aliquo modo admittantur in processionibus quae fiunt in Urbe infra hebdomadam corporis Christi. (5 martii 1667, 7 dec. 1844. Apud Gardellini, tom. VIII, pag. 416).

(2) Quo loco procedere debeat concentus musicus, dum sacris processionibus intervenit?—R. „Assignetur locus ab episcopo sed ante clerum.“ (S. R. C. die 23 sept. 1837; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 296).

(3) Se nascens dedit socium;
Convalescens in edulium;
Se moriens in pretium;
Se regnans dat in praemium.

(4) S. R. C. die 21 mart. 1609.

P. *Co Kościół sobie zamierza w obchodzie uroczystości Bożego Ciała?*—O. Kościół w uroczystości Bożego Ciała zamierza: ożywić wiarę wiernych w rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w eucharystyi czyli sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej, i wynagrodzić zniewagi, wyrządzone boskiemu Zbawicielowi każdego dnia w tym Przenajświętszym sakramencie.

WYKŁAD. — Heretycy w pierwszych wiekach, którzy powstawali przeciw wszystkim dogmatom, nie śmieli targnąć się na dogmat rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w eucharystyi. Takie zuchwalstwo było owocem XI wieku, i Berengaryusz, archidyakon andegaweński (Angers), pierwszy odważył się twierdzić publicznie, że Ciało i Krew Człowieka-Boga nie są obecne rzeczywiście pod postaciami chleba i wina, ale są tylko pod figurą. Ta herezyja potępioną została zaraz przy swém nastaniu, i Papież Mikołaj II zniewolił nowatora, na soborze odbytym w Rzymie, do odwołania jego błędów. Później niestety! błędy te wznowiły się. Wtedy Kościół, aby zabezpieczyć swe dziatki przeciw zwodnictwom herezyi, ustanowił święto Bożego Ciała, jakieśmy opowiedzieli; wznosił ten pomnik ku czci najdosłojniejszej z naszych tajemnic, jako świetny hołd prawdzie eucharystycznej, i jako publiczne i uroczyste wyznanie jego wiary. Chciał także stanowiąc rzeczzone święto, wynagrodzić okazałością w ten dzień rozwijaną, tyle zniewag, które Jezus Chrystus odbiera każdego dnia w sakramencie miłości swojej i ze strony heretyków, którzy go bluźnią, i ze strony złych chrześcijan, którzy niegodnie przystępują do komunii, znieważając tym sposobem największą z tajemnic naszych. — Oto jest co sobie zamierza Kościół w uroczystości Bożego Ciała. Co się tycze processyi w ten dzień, tę postanowiono: 1-e na znak zwycięstwa i tryumfu Jezusa Chrystusa nad herezyą i wszystkimi, którzy znieważają najświętszą tajemnicę jego Ciała i Krwi;—2-e dla uświęcenia naszych placów publicznych, ulic i domów obecnością boskiego Zbawiciela, który wszędzie, kędy przechodzi, hojnie rozlewa swoje łaski i dary.

Celebrujący sam powinien nieść monstrancję w rękę; święta kongregacya obrzędów potępiła jako nadużycie, które usuwać należy co najprędzej, zwyczaj zaprowadzony nie w jednej dyecezyi, nosić monstrancję na tragach lub drążkach na ramionach dwóch kapłanów (1); również postanowiła, że celebrujący powinien nieść Przenajświętszy sakrament przez całą processyę, i że go inny kapłan w téj czynności zastępować nie jest mocen (2).

Taż kongregacya postanowiła dnia 11 maja 1652 roku, że benedykcya ma być udzielana wiernym tylko jeden raz przy końcu processyi (3); ale gdy przeciwny zwyczaj upowszechnił się w wielu miejscach, oświadczyła, że można jęj udzielać nie za każdym przestankiem u osobnych ołtarzy, ale raz albo dwa razy w ciągu processyi (4).

Jest zwyczajem w bardzo wielu dyecezyach, że w czasie processyi Bożego Ciała, każdy duchowny ma świecę zapaloną. Przed biskupem może ją nieść kleryk, ale kanonicy sami nieść ją powinni w rękę (5).

Jeżeli opat, mający prawo noszenia infuły, znajduje się na processyi Bożego Ciała lub na innęj processyi, nie mają być

(1) Dubium a nobis S. R. Congr. propositum. An non obstantibus decretis S. Rituum Congregatione editis, liceat in processionibus SS. Sacramenti deferre sanctissimum Sacramentum super quadam machina super humeros duorum vel quatuor sacerdotum?— „Resp. Nullo modo; sed propriis manibus sacerdotis deferendum.“ Die 10 jan. 1852.—Zobacz Wstęp, § II.

(2) Dubium. An nonobstante quacumque in contrarium consuetudine intangibile sit jus celebrantis in solemnitate SS. Corporis Christi semper per se deferendi in publica supplicatione SS. Eucharistiae sacramentum?—R. Affirmative juxta alias docteta. (S. R. C. die 3 aug. 1839. Gardellini, pag. 336, tom. VIII).—Consuetudo tanquam abusus eliminanda, ut in una eademque supplicatione SS. Sacramentum deferatur per plures sacerdotes qui sibi invicem succedunt. (S. R. C. die 22 maii 1841.—Ibid., pag. 371).

(3) S. R. C. censuit servanda esse caeremonialis praescripta, et semel tantum elargiendam esse populo benedictionem in fine processionis. (Die 11 maii 1652).

(4) Non toties pausatio fiat et benedictio elargiatur, quoties altaria occurrant, sed semel, vel iterum, et altaria per viam extracta sint decenter ornata. (S. R. C. die 23 sept. 1820).

(5) S. R. C. die 2 jul. 1643.

niesione przed nim infuła i pastorał; insygniów tych może on używać tylko w swoim kościele i klasztorze swoim (1).

P. *Czy jest powinnością znajdować się na processyi w dzień Bożego Ciała?*—O. Kościół nie wydał żadnego postanowienia pod tym względem, ale mocno upomina wiernych do znajdowania się na processyi w dzień Bożego Ciała.

WYKŁAD.—Ktokolwiek prawdziwie miłuje Jezusa Chrystusa, czyliż nie powinien mieć sobie za powinność przekonywać Go o tém, znajdowaniem się na processyi w dzień Bożego Ciała, z uczuciami wiary żywej i czci najgłębszej? I czyliż nie jest rzeczą pewną, że uwalniają się od tego tylko chrześcijanie obojętni i niedbali o swój postępek duchowny?

Przez całą oktawę Bożego Ciała, trwa wystawienie Najświętszego sakramentu. Aby odpowiedzieć życzeniom Kościoła, wierni powinni często nawiedzać Jezusa Chrystusa, i o ile można, znajdować się jak najczęściej na mszy świętej, na nieszporach i wystawieniu Najświętszego Sakramentu. „Jeżeli błogosławieństwo starych patryarchów było z taką gorącością pożądanem, jak świadczy Pismo święte: o ileż goręcej pożądać powinniśmy błogosławieństw Jezusa Chrystusa, który jest początkiem i źródłem wszelkich łask! Z jak wielkiem uszanowaniem przyjmować je powinniśmy!“ (2).

P. *Czy Stolica apostolska udziela odpustów wiernym, znajdującym się na nabożeństwie w dzień Bożego Ciała?*—O. Wiernym, znajdującym się na nabożeństwie w dzień Bożego Ciała, Stolica apostolska udziela licznych odpustów.

WYKŁAD. — Papież Urban IV nadał liczne odpusty wiernym, którzy znajdują się na całym lub na części nabożeństwa w dzień Bożego Ciała. Papież Marcin V, konstytucją z roku 1429, udzielił dwieście dni odpustu za jutrznię, dwieście dni za mszę, sto dni za nieszpory i pięćdziesiąt dni za każdą z mniejszych godzin. Eugeniusz IV, pomnażając łaski postanowione przez Marcina V, nadał bullą *Excellentissimum*,

(1) Abbas non potest deferre facere coram se mitram et baculum pastorale, in processionibus quae fiunt per civitatem, quia extra suam ecclesiam et conventum non potest uti mitra et baculo pastoralis. (S. R. C. die 17 jul. 1604).

(2) M e u s i, „Catéch. des fêtes,“ édit. de Migne, pag. 527.

z dnia 26 maja 1433 roku, czterysta dni odpustu za jutrznię, tyleż za mszę, tyleż za pierwsze nieszpory, tyleż za drugie; sto sześćdziesiąt dni odpustu za każdą z godzin mniejszych; dwieście dni przez całą oktawę za jutrznię; dwieście dni za mszę; dwieście dni za nieszpory; osmdziesiąt dni za inne godziny, a dwieście dni za znajdowanie się na processyach. Odpusty te mogą być zastosowane czyli zaaplikowane do dusz w czyscu cierpiących, według postanowienia Benedykta XIV, z dnia 13 września 1749 roku.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

PROCESSYA W DZIEŃ BOŻEGO CIAŁA W ANGERS.

W mieście Angers, przedewszystkiem, processya w dzień Bożego Ciała, zwana *Sacra*, odbywała się w ostatnim wieku z wielką okazałością. Mniemają, że ustanowioną była tam w roku 1049, a zatem na długo jeszcze przed ogłoszeniem bulli Jana XXII, o której wspomnieliśmy, a to w celu przeprosin Jezusa Chrystusa za błędy Berengaryusza. Odbywano stacyę w tém samym nawet miejscu, gdzie on nauczał swojej herezyi, a jeden z duchownych miał tu kazanie o dogmacie rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w sakramencie eucharystyi.

KAPTURNICY.

Nazywają „Kapturnikami,” *Capuciaty*, pewnych heretyków, którzy pokazali się w Anglii roku 1387, i nieodkrywali głowy przed Najświętszym sakramentem, nie zdejmując kaptura, jakiego wszyscy wówczas używali. Ci heretycy byli zwolennikami błędów Wiklefa, który zaprzeczał, pomiędzy innymi dogmatami, rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w eucharystyi i wznawiał tym sposobem herezyę Berengaryanów (1).

NAUKA XXXVII^{ma}

Uroczystość Serca Jezusowego.

P. Czy nabożeństwo do Serca Jezusowego jest bardzo starożytnem w Kościele? O. Tak jest; i na długo wprzód, nim szczególna uroczystość postanowioną została na cześć boskiego Serca Jezusowego, dusze pobożne i żarliwe wielką znajdowały rozkosz w tém nabożeństwie.

(1) „Diction. des hérésies,” art. „Capuciaty.”

WYKŁAD.—Najsławniejszą nauką i pobożnością osoby miały nabożeństwo do Serca Jezusowego. Przebieżmy ich dzieła, a ujrzymy, że mówią o Sercu Jezusowem w sposób najmocniej rozrzewniający. „O jak miło, jak słodko jest, mówi wielki święty, obracć sobie pomieszkanie w Sercu Jezusowem! O jak Serce twoje, najśłodszy Jezu! jest bogatym skarbem: w tym przybytku, w tej świątnicy, wielbić i wychwalać będę imię Pańskie. O najpiękniejszy z synów ludzkich! twój święty bok dla tego jedynie przebity został, aby mi otworzyć wnijsie do Serca twojego, a toż samo Serce otworzyło się dla tego, abyśmy mieszkać w niem mogli.“ Tak się wyraża święty Bernard (1). Te myśli podzielali także święty Bonawentura (2), święty Franciszek Salezy (3) i wielu innych świętych: co jawnie wskazuje, że Kościół, upoważniając uroczysie nabożeństwo do Serca Jezusowego, nie nowego nie wprowadził do nauki katolickiej.

P. Jaki jest przedmiot nabożeństwa do Serca Jezusowego?—O. Istotnym przedmiotem nabożeństwa do Serca Jezusowego jest serce cielesne Zbawiciela boskiego, połączone hypostatycznie ze Słowem.

WYKŁAD.—Rozwinęliśmy już tę prawdę, wykładając pierwsze przykazanie boskie (4), i okazaliśmy, że ponieważ wszystko w Jezusie Chrystusie godnem jest uwielbienia, przeto i Serce jego może i powinno być uwielbianem; powiedzieliśmy jednocześnie, dla czego Kościół obrał to boskie Serce za przedmiot czci szczególnej.

P. Jaki jest cel nabożeństwa do Serca Jezusowego?—O. Celem nabożeństwa do Serca Jezusowego jest: 1. pobudzać miłość naszą dla Jezusa Chrystusa;—2. skłaniać nas do wynagrodzenia uwielbieniem i hołdami naszymi, krzywd wyrządzonych jego miłości, a nadewszystko nieuszanowania i świętokradztw popełnianych względem Sakramentu ołtarzy naszych.

WYKŁAD.—Chociaż Serce Jezusowe, hypostatycznie połączone z bóstwem, jest istotnym przedmiotem nabożeństwa

(1) S. Bernard, Księga o Namietnościach, rozdz. III.

(2) S. Bonawentura, Pobudka do miłości boskiej.

(3) Franciszek Salezy, Listy, 64, 69, księga IV.

(4) Zobacz w tomie II wykład pierwszego przykazania boskiego.

do serca Jezusowego, nie powinniśmy atoli ograniczać się temi hołdami; zajmować też nas powinna ogromna miłość, którą serce Jezusa goreje dla nas, i pobudzać siebie powinniśmy do odplacenia Mu się miłością za miłość.—Powtóre, powinniśmy być przeniknieni boleścią na widok tylu krzywd, wyrządzanych Jezusowi Chrystusowi w Sakramencie ołtarza, głęboko ubolewać nad tylu zniewagami i świętokradztwami, popełnianymi każdodziennie, i zapalać się świętą gorliwością o naprawę chwały jego, składając Mu wszelkiego rodzaju hołdy i uwielbienia.

P. Czy uroczystość Serca Jezusowego od dawna istnieje w Kościele?—O. Uroczystość Serca Jezusowego ustanowioną została dopiero w XVIII wieku.

WYKŁAD.—Chociaż nabożeństwo do Serca Jezusowego jest bardzo starożytnem w Kościele, wszelako uroczystość tego boskiego serca sięga dopiero ostatniego wieku. W czasie zarazy srożącój się w Marsylii, roku 1720, ks. Belzunce, biskup tego miasta, udał się o pomoc do serca Jezusowego i z ufnością wzywał go o ustanie tój plagi. Niebo okazało się łaskawem: wkrótce plaga zniknęła i ślubem uroczystym postanowiono osobne święto, na pamiątkę i jako zakład wdzięczności. Gdy cud ten zdarzył się, cześć serca Jezusowego była już upowszechnioną w wielu dyecezyach Francyi; istniały już ołtarze i kaplice pod wezwaniem tego boskiego Serca. Wkrótce ta cześć nabrała jak największego rozwoju i najświetniejszym zajaśniała blaskiem w społeczności chrześcijańskiej. Papieże, najwyższą swoją powagą, popierali powszechny ruch wiary i pobożności; Klemens XIII-ty przez osobne breve potwierdził nabożeństwo do Serca Jezusowego; a w roku 1765, zgromadzenie ogólne duchowieństwa francuzkiego uchwaliło, że święto Serca Jezusowego ma być zaprowadzonem we wszystkich dyecezyach królestwa. Dzisiaj uroczystość ta jest obchodzoną we wszystkich częściach świata katolickiego.—Dniem przeznaczonym na tę uroczystość jest piątek drugiego tygodnia po Zesłaniu Ducha Świętego, naza-

jutrz po oktawie Bożego Ciała; ale w wielu dyecezyach bywa odkładaną na czwartą niedzielę po Zielonych Świątkach, aby z tém większą była obchodzona okazałością, w niektórych zaś, przypada na drugą niedzielę miesiąca lipca. — Jeżeli msza śpiewana o Sercu Jezusowém odprawia się przy wystawieniu Najświętszego sakramentu, nie czyni się *memento* o Najświętszym sakramencie: tak postanowiła święta kongregacya obrzędów, dnia 6 września 1834 roku (1).

P. Czy w ustanowieniu święta Serca Jezusowego nie okazuje się szczególny wpływ Opatrzności?—O. Tak jest; ustanowienie święta Serca Jezusowego nastąpiło pod szczególnym wpływem Opatrzności.

WYKŁAD. — Kościół we wszystkich czasach miał nieprzyjaciół do walczenia; lecz także we wszystkich czasach Opatrzność boska przychodziła mu z pomocą, jakiej wymagała różnaitość jego doświadczeń. Za zbliżeniem się onęj epoki, na zawsze oplakanęj, kiedy błąd miał uderzyć w rzeczywistość obecność Jezusa Chrystusa w eucharystyi, ożyła pobożność ku Najświętszemu sakramentowi; ustanowiono osobne jego święto, a ta uroczystość stała się jako szaniec niezdobyty przeciw podstępom i złości herezyi. Możemy także uważać zaprowadzenie czci publicznej serca Jezusowego, jako dobrodziejstwo Opatrzności, i jako skutek obietnic Jezusa Chrystusa i współdziałania Ducha Świętego. Nabożeństwo do Serca Jezusowego przeznaczoném było na te ostatnie czasy, jako ostatnie wysilenie jego miłości, aby przebłagać gniew niebieski, wkrzesić święty ogień miłości i przechować nieoszacowane ziarno starożytnej pobożności. Serce Jezusowe jest obfitém źródłem uczuć słodkich, łagodnych i tkliwych: i z widoków Boga, w tém źródle Kościół i prawdziwi wierni czerpać powinni wsparcie do tryumfowania nad zatwardziałością wieku i nieczułością serc.

(1) Apud Gardellini. tom. VIII, pag. 199.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

BŁOGOSŁAWIONA MAŁGORZATA MARYA.

Przy końcu XVII-go wieku, żyła w klasztorze Wizytek, w Parayle Monial, w Charollais, święta dziewica, imieniem Małgorzata Marya. Odebrała ona od Jezusa Chrystusa niektóre łaski, jakich Niebo udziela niekiedy na ziemi; boski Zbawiciel raczył objawiać się jej i w wielu okolicznościach przemawiać do niej o miłości, którą pałał ku ludziom i niewdzięczności ludzi względem Niego. Oświadczył jej zarazem żądanie, aby ustanowioném było osobne święto na cześć Serca jego. „Serce moje, dodał rozszerzy się, aby zlać tém większą obfitość miłości na wiernych w składaniu mu czci.“ Małgorzata Marya zwierzyła się tych objawień wielu osobom poważnym, które niepowątpiewały o ich rzeczywistości. Ogłosił je ks. Colombière, sławny kaznodzieja, co się przeważnie przyczyniło do upowszechnienia nabożeństwa do Serca Jezusowego, a w roku 1696, wyszła w mieście Dijon książka, pod napisem: „Nabożeństwo do Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa, obejmujące officyum mniejsze, mszę, litanie, koronkę i niektóre modlitwy ku uczczeniu świętego serca Jezusowego“ (1). Rycina zamieszczona na czele książki, wyobraża Ojca niebieskiego, otoczonego aniołami i trzymającego serce gorejące, w koronie cierniowej, z krzyżem, przebite mieczem, oraz z napisem: „Oto jest serce najmilszego Syna mojego, w którémem upodobał sobie“ (2).

N A U K A XXXVIII-ma.

Święta Najświętszej Panny Maryi, a w szczególności Niepokalane Poczęcie.

P. Czy powinniśmy oddawać Najświętszej Maryi Pannie cześć szczególną?—

O. Tak jest: powinniśmy oddawać najświętszej Maryi Pannie cześć szczególną.

WYKŁAD.— Cześć szczególna, którą oddawać powinniśmy Najświętszej Maryi Pannie, jest nieskończenie niższą od czci

(1) „La Dévotion au Sacré-Coeur de notre Seigneur Jésus Christ, avec le petit office, la messe, les litanies, la couronne, et quelques prières pour honorer le Sacré-Coeur de Jésus.“

(2) Mamy w języku Polskim książkę o tymże przedmiocie, pod tytułem: „Miejsiąc Czerwiec poświęcony czci Najśladszego serca Jezusowego,“ z dodaniem trzech dni lipca dla wyrażenia w 33-ch dniach nabożeństwa, okresu 33-ch lat widzialnego życia Pana Jezusa na ziemi. (Wolny przekład z francuzkiego). Z ryciną na atali. Warszawa, 1857.— w 8-ce, str. XVI i 158 i nieliczb. 8.

najwyższej, jaką winniśmy Panu Bogu, ale daleko jest wyższą od czci zwyczajnej, którą oddajemy świętym. A to z tego powodu, że Najświętsza Panna, jako wywyższona nad wszystkich świętych, i wzniosłą godnością Matki boskiej, i doskonałością wszelkich cnot, które posunęła do najwyższego szczytu, ajmuje jedyny stopień i sama składa odrębną zupełnie klasę. Rozwinęliśmy już te myśli w inném miejscu (1).

P. *Na czem zależy nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny?*—O. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny zależy głównie na tém, abyśmy ją czcili, wzywali i naśladowali jej cnoty.

WYKŁAD.—1-e Powinniśmy czcić Najświętszą Pannę, obchodząc jej święta z pobożnością, wstępując do bractw i stowarzyszeń ku chwale jej imienia ustanowionych, przyozdabiając jej ołtarze, zachęcając do jej czci i miłości wszystkich, którzy od nas zależą, wreszcie, składając jej wszelkie hołdy, jakich wymaga wysoka jej godność Matki boskiej, do której podniesioną została.—2-e Powinniśmy wzywać Najświętszej Maryi Panny, a wzywać z ufnością, ponieważ ona jest, jak powiadają święci doktorowie, opiekunką, orędowniczką ludzi, i strumieniem łask, które Niebo spuszcza na ziemię.—3-e Powinniśmy naśladować Najświętszą Maryę Pannę: jest-to najdoskonalszy sposób uczczenia jej, i który najlepiej jej podoba się: „Jeżeli chcecie podobać się Maryi, mówi święty Bernard, naśladowujcie jej żywot święty i wiernie wstępujcie w jej ślady“ (2).

P. *Czy nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest pożytecznem?*—O. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny przynosi nieoszacowane korzyści.

WYKŁAD.—Najświętsza Marya Panna szczególnie opiekuje się wiernymi, którzy szczerze cześć jej składają. Pociesza ich w umartwieniu, pokrzepia w słabościach, ułatwia im zwycięztwo w pokusach, wyjednywa łaski, których potrzebują, aby podźwignąć się ze stanu grzechu, czuwa nad nimi z największą troskliwością, broni nadewszystko w godzinie śmierci i wyprasza dla nich dar wytrwałości aż do końca. Z tego

(1) Zobacz w tomie II-m wykład pierwszego przykazania boskiego.

(2) Si vultis ei placere, aemulamini. (S. B e r n a r d.)-

powodu Kościół nazywa Maryę: pocieszycielką strapionych, wspomogieniem wiernych, ucieczką grzesznych, życiem naszym, słodyczą naszą i naszą nadzieją.

P. *Które są główne święta Najświętszej Maryi Panny?* — O. Główne święta Najświętszej Maryi Panny są: jej Niepokalane poczęcie, Narodzenie, Ofiarowanie, Zwiastowanie, Oczyszczenie, jej Siedm Boleści i chwalebne Wniebowzięcie.

WYKŁAD. — Kościół, ustanawiając te rozmaite święta, zamierzał uczcić główne okoliczności żywota Najświętszej Maryi Panny, przypominać nam jej wielkość i cnot jej wzniosłość, i pobudzać nas tém samém do jej naśladowania i pokładania w niej całej ufności naszej.

P. *Dla czego Kościół ustanowił święto Niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny?* — O. Kościół ustanowił święto Niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny, dla uczczenia chwili, kiedy najczystsza i najświętsza dusza Maryi połączyła się z jej ciałem.

WYKŁAD. — Błogosławiona dusza Maryi, łącząc się z jej ciałem, była mocą łaski poświęcającej, w której została stworzoną, zgoła niedotkniętą grzechem pierworodnym. Któżby śmiał wątpić, że ten piękny przywilej był nadany Maryi? Czyliż nie należał słusnie córce Boga Ojca, oblubienicy Boga Ducha Świętego, matce Boga Syna? Stosunki ścisłe, bezpośrednie Maryi z Trójcą Przenajświętszą, czyliż nie powinny były wywyższyć jej nad stan zwyczajnych grzeszników? Czyliż przystało, w rzeczy samej, iżby Dziewica, przeznaczona do wydania na świat Tego, kto przez śmierć swoją miał zniszczyć panowanie grzechu, sama zmazaną być grzechem? Która Bogu powiedzieć mogła: *Jesteś Synem moim*, czyliż mogła mieć czarta za ojca? Która prodić miała zwyciężcę śmierci i piekła, czyliż mogła sama najprzód zostawać pod panowaniem śmierci i piekła? Jak można wreszcie przypuścić najmniejszą zmażę, najlżejsze skażenie w tej, która miała począć i prodić Najświętszego ze świętych? „Nie, niepodobna, mówi ks. Perrone, iżby Matka boska była, chociaż przez jedną chwilę, niewolnicą czarta“ (1).

(1) „De immaculato B. Virginis Mariae conceptu, auct J. Perrone, e Soc. Jesu.“ in 8, vol. 1.

P. Czy znajdują się w Piśmie świętym wzmianki, przekonujące, że Maryja poczęta była bez grzechu?—O. Wiele jest w Piśmie świętym wzmianek, przekonujących, że Maryja poczęta była bez grzechu.

WYKŁAD.—W Piśmie świętym znajdują się liczne wzmianki, które w zastosowaniu swém do Maryi jasno przekonują, że zawsze była wolną od grzechu, i że nigdy żadnej w niej nie było zmaży. Pan Bóg przeklinając węża, który skusił Ewę, a przez nią Adama, do pożywania owocu zakazanego, rzekł: „Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą, i między nasieniem twém, a nasieniem jej: ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej“ (1). Według wszystkich wykładaczy Pisma świętego, przepowiednia ta odnosi się do Maryi; owoż, gdyby Maryja musiała ulegać grzechowi pierworodnemu, gdyby chociaż przez jedną chwilę zostawała pod panowaniem czarta: jakżeby sprawdziła się wieczna nieprzyjaźń między nią a czartem? — Kościół w swojej liturgii zastosowywa do Maryi słowa Pieśni nad Pieśniami: „Wszystka jesteś piękna, przyjaciółko moja, a nie masz w tobie zmaży“ (2). Bardzo poważni pisarze mniemają, że sam Duch Święty przemawia temi słowy do Maryi, która w spełnieniu się czasów została jego oblubienicą bez zmaży, i z tego wyprowadzają wniosek o jej wyjęciu od grzechu pierworodnego. — Kościół odnosi także do Maryi słowa, które czytamy w Księgach Przepowiedzi: „Pan mię osiągnął na początku dróg swoich“ (3). Ale jakimże sposobem Maryja mogła wieszować sobie, że od samego początku była w posiadaniu Boga swojego, gdyby w chwili swego poczęcia należała do czarta przez grzech?

P. Czy Ojcowie Kościoła przychylni są zdaniu wierzących, że Maryja poczęta została bez grzechu?—O. Wielka liczba Ojców Kościoła mówi o Maryi w słowach niepozwalających powątpiewać, że byli przekonani o niepokalaném jej poczęciu.

WYKŁAD.—Nieszczęściem, nie mamy zbioru kazań apostołów i pierwszych Ojców Kościoła; albo nie były pisane,

(1) Inimicitias ponam inter te et mulierem, et semen tuum et semen illius: ipsa conderet caput tuum, et tu insidiaberis calcaeo ejus. (*Genes.*, III, 15).

(2) Tota pulchra es, amica mea, et macula non est in te. (*Cant.*, IV, 7).

(3) Dominus possedit me ab initio viarum suarum. (*Prov.*, VIII, 22).

albo napisane zaginęły wśród pierwszych prześladowań. Ale w tém co przetrwało zniszczenie czasu, znajdujemy liczne dowody wiary w niepokalane poczęcie Maryi.

Niedawno wynaleziono akta męczeństwa świętego Andrzeja. W mowie, którą miał do prokonsula Egeusza, nazywa Maryę *niepokalaną* czyli bez zmazy; porównywa ją „do onęj ziemi, z której pierwszy człowiek był stworzony, ziemi jeszcze niepokalanej, a tém samém niedotkniętej przekleństwem za karę grzechu pierworodnego“ (1).

Orygenes sięgający tak blisko czasów apostołskich, nazywa Maryę „stworzoną w łasce, pełną łaski i niedotkniętą zarazliwém tchnieniem szatana“ (2).

W IV-m wieku, święty Amfilochiusz nazywa ją *Dziewicą bez zmazy i grzechu* (3).

Święty Epifaniums mówi, że „Marya wyższą jest nad wszystkich, samego tylko Boga wyjąwszy; piękniejszą z natury swojej niżeli cherubiny, serafiny, niżeli wszystek zastęp aniołów; jest owieczką bez zmazy, która porodziła Baranka-Christusa“ (4).

Święty Hieronim mówi, że jeżeli według natury swojej, Marya nazwaną być może obłokiem, „tedy był-to, jak powiada Piśmo święte, obłok dzienny, który nigdy nie był w ciemnościach, ale zawsze w rozświeceniu“ (5).

(1) Et propterea, quod ex immaculata terra creatus fuerat primus homo, necesse erat ut ex immaculata Virgine nasceretur perfectus homo, quo Filius Dei, qui ante condiderat hominem, vitam aeternam quam perdiderant homines, repararet. „(Calendrier de l'Eglise de Constantinople“ de Morrelli, 30 novembre).

(2) Quia vero angelus novo sermone Mariam salutavit, quem in omni scriptura invenire non potui, et de hoc pauca dicenda sunt; id enim quod ait *Ave gratia plena*, ubi in scripturis alibi legerim non recorder; sed neque ad virum istiusmodi sermo est *Salve gratia plena*. Soli Mariae haec salutatio servatur. (*Homelia IV*, in *Lucam*).

(3) Sine macula et sine peccato. („IV Serm. in S. Deiparam“).

(4) Solo Deo excepto, cunctis superior, extitit; natura formosior est ipsis cherubim, seraphim, et omni exercitu angelorum... Ovis immaculata, quae peperit Agnum Christum. („De Laudibus Virginis“).

(5) Nad psalmem LXXVII: „et deduxit eos in nube diei,“ 14.

Święty Augustyn, chociaż występował najmocniej przeciw Pelagiuszowi w obronie dogmatu o grzechu pierworodnym, woła atoli ze zwykłą sobie energią: „Wyłączmy wszakże Najświętszą Maryę Pannę; gdy jest mowa o grzechu, nie chcę aby najmniejsza wzmianka była o niej uczynioną, a to z powodu czci Pana naszego; uposażona bowiem była Marya daleko większą łaską, niżeli potrzeba było do zupełnego zwyciężenia grzechu“ (1).

Święty Efreem nazywa Maryę Pannę, „niepokalaną, nieskażoną, nietkniętą najmniejszym zepsuciem, ale najwstydlivszą, obcą wszelkiej zmacie i najlżejszemu grzechowi, oblubienicą Pana Boga i Panią naszą“ (2).

W V-m wieku, święty Cyrylli mówi najotwarciiej, że wszyscy ludzie, „wyjąwszy Tego, który narodził się z Dziewicy, i wyjąwszy samą Dziewicę Bogarodnicę, rodzą się z grzechem pierworodnym“ (3).

W VI-m wieku, święty Fulgencyusz zapewnia, że „anioł, mianując Maryę *łaski pełną*, chciał dać do zrozumienia, że stanowczy wyrok pierwszego gniewu, zupełnie względem niej uchylony został“ (4).

W VII-m wieku, święty Ildefons głosi, „że trwa niezmiennie przekonanie, iż Marya wolną była od grzechu pierworodnego“ (5).

W VIII-m wieku, święty Jan Damasczeński zwraca uwagę, „że wąż nie miał przystępu do tego raju, i że Marya nie była dotknięta jego ukąszeniem“ (6).

(1) *Excepta itaque sancta Virgine Maria, de qua, propter honorem Domini, nullam prorsus, cum de peccatis agitur, haberi volo quaestionem; unde enim scimus quod ei plus gratiae collatum fuerit ad vincendum omni ex parte peccatum. („De natura et gratia,“ cap. XXXVI, tom. X, col. 267, edit de Migne).*

(2) *Immaculata et intemerata, incorrupta et prorsus pudica, atque ab omni sorde et labe peccati alienissima, Dei sponsa et Domina nostra. („Orat. de sancta Dei genit.“*

(3) *Omnes homines, excepto illo, qui de Virgine natus est, et sacratissima etiam Virgine, ex qua Deus homo prodiit in mundum excepta, cum peccato originali nascimur. (In Evang. Joan., I, VI, cap. XV, Opera; Basileae, 1566).*

(4) „Serm. de laudibus Mariae.“

(5) *Constat eam ab originali peccato fuisse immunem. („Disput. de Virg. Maria.“)*

(6) *Ad hunc paradisum serpens aditum non habuit. („Oratio de Nat. B. M. V.“)*

W X-m wieku, święty Piotr Damian uczy nas, „że ciało Dziewicy, chociaż wzięte od Adama, nie uległo atoli zmazie Adamowej“ (1).—„Albowiem, dodaje święty Anzelm, w XI-m wieku, jej czystość tak była wielką, że niepodobna sobie wyobrazić większej po czystości samego Boga“ (2).

W XIII-m wieku, święty Bonawentura mówi wyraźnie: „że Marya, Pani nasza, była łaski pełną w swoim poświęceniu, a łaski zachowawczej czyli ochronnej przeciw zmazie grzechu pierwородnego“ (3).—Czyliż podobna wymagać czegoś bardziej stanowczego nad te wszystkie świadectwa?

P. *Jak się Kościół wyrażał pod względem Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny?*—O. Kościół, w mnóstwo okoliczności, okazywał, ile mu jest przyjemną wiara w Niepokalane Poczęcie Maryi Panny.

WYKŁAD. — Kościół nic jeszcze nie postanowił dostatecznie pod tym względem (4); ale w każdej okoliczności okazywał, ile jest przychylnym do zdania twierdzącego o niepokalaném poczęciu Bogarodzicy. Najprzód, Papieże upoważnili uroczystość na cześć Niepokalanego poczęcia Maryi, i była obchodzoną w Rzymie, w obecności kardynałów, za czasu Mikołaja III-go, który wstąpił na katedrę świętego Piotra roku 1277. Synowie świętego Franciszka odznaczali się pomiędzy zakonami zapalem i gorliwością o cześć Maryi poczętej bez grzechu. Sami tylko Dominikanie nie chcieli zgodzić się na zdanie powszechne, i jeden z nich Jan de Monteron ośmielił się dowodzić, że Marya uległa grzechowi pierwородnemu: jego zdanie potępiła Sorbona. W roku 1476, Sykstus IV (5), nie tylko nadał odpusty za nabożeństwo do Niepokalanego poczęcia, ale przepisał na cześć onego mszę i officium, wraz z modlitwą:

(1) *Caro Virginis ex Adam sumpta, maculas Adam non admisit.* („Oratio II de Nat. Mariae.“)

(2) *Decuit ut Virgo, quam Deus unigenito Filio suo praepravit in matrem, ea puritate niteret, qua major sub Deo nequit intelligi.* („De conceptu Virginali,“ cap. XVIII).

(3) *Domina nostra fuit plena gratia in sua sanctificatione, gratia scilicet praeservativa contra faeditatem originalis culpa.* („Serm. II de Beata Virgine.“)

(4) O najnowszym postanowieniu Kościoła dotyczącym dogmatu wiary w niepokalane poczęcie Maryi Panny, zobacz niżej.

(5) Jego Konstytucya „*Cum praecessa*“ znajduje się w „*Extravag. commun.*“

z modlitwą: „Boże który przez *niepokalane poczęcie Maryi Panny*, przygotowałeś Synowi twemu godne pomieszkanie, spraw to, błagamy Cię, iżbyś, jak przewidując śmierć tegoż Syna ochroniłeś Maryę od *wszelkiej zmazy*, za jęj też przyczyną, pozwolił nam oczyszczonym przyjść do Ciebie“ (1).

W roku 1616, Paweł V zabronił, iżby nikt w kazaniach, naukach, konferencyach i innych aktach publicznych, jakichkolwiek bądź, nie śmiał twierdzić, że Najświętsza Panna była poczętą w grzechu pierworodnym (2).

Grzegorz XV, roku 1622, ponowił dekret Pawła V, i rozciągnął go do pism i rozmów prywatnych; co jest oczywiście skazaniem zdania przeciwnego na milczenie (3).

Wreszcie, roku 1661, Aleksander VII ponowił konstytucye swoich poprzedników na rzecz niepokalanego poczęcia Maryi Panny (4). Wszystkie te postanowienia nie dopuszczają żadnych powątpiewań. Dziwić się zatém nie należy, że sobory przemawiały w takimże duchu, i że blizkiemi były uznania za artykuł wiary zdania tak powszechnego. W roku 1439, sobór bazylejski, na 36-m posiedzeniu, najwyraźniej określił, że Marya poczętą była bez zmazy, i zabronił każdemu bez wyjątku popierać przeciwnego zdania. Ale uchwał tego posiedzenia nie potwierdził Papież, nie w tém znaczeniu, iżby uważał za mylne postanowienie, o którém mowa, ale ponieważ sobór przestał być legalnym.

Sobór trydencki, pragnąc unikać wszelkich okoliczności, któreby mogły w czémkolwiek naruszyć pokój, nie śmiał rozstrzygać ostatecznie kwestyi o niepokalaném poczęciu; wyraziwszy najdokładniej, w jednym ze swych dekretów, dogmat o przelaniu grzechu pierworodnego na całe potomstwo Adama,

(1) Deus qui per immaculatam Virginis conceptionem dignum Filio tuo habitaculum praeparasti, concede, quaesumus, ut sicut ex morte ejusdem Filii sui praevisa, eam ab omni labe praeservasti, ita nos quoque mundos ejus intercessione, ad te pervenire concedas.

(2) Const. *Regi pacific*. — (3) W konstytucyi *Sanctissimus*.

(4) W konstytucyi *Sollicitudo*.

„dodaje nader ważne zastrzeżenie: „Wszelako, święty sobór oświadcza, że dekretem niniejszym nie ma zamiaru obejmować błogosławionej Maryi Panny Bogarodzicy; ale chce, aby w tym przedmiocie były zachowywane konstytucye świętej pamięci Papieża Sykstusa IV, pod karami w nich postanowionemi, które sobór ponawia“ (1). Niepodobna wyrazić gruntowniej, w sposób bardziej przekonujący, że Kościół myśli i wierzy, że Marya poczęta była bez grzechu.

Przed kilkunastu laty, przeszło czterechset biskupów, lub przełożonych zakonnych, prosili i wyjednali u Stolicy apostoelskiej pozwolenie na dodatek do Litanii o Najświętszej Pannie słów: *Regina, SINE LABE ORIGINALI CONCEPTA, ora pro nobis*; „Królowo, bez zmyzy grzechu pierworodnego poczęta, módl się za nami;“ a do prefacyi we mszy *de Beata: et Te in CONCEPTIONE IMMACULATA Beatae Mariae Virginis collaudare*, i t. d. Ta ochocza skwapliwość najślawniejszych Kościołów w uczczeniu niepokalanego poczęcia Maryi ma znaczenie teologiczne, mówi ks. Pérrone, o którym wzmianka jest bardzo ważną. Ztąd wynika w rzeczy samej, że Kościół powszechny potwierdził cześć Maryi poczętej bez grzechu: Kościół *nauczający* swoją władzą najwyższą; Kościół *nauczany*, wiarą powszechną, opierającą się na *nieomyślności biernej*, którą Duch Święty obiecał ciału mistycznemu Jezusa Chrystusa (2).

P. Czy nie ma innych jeszcze dowodów, oprócz przytoczonych wyżej, o niepokalanem poczęciu Maryi Panny?—O. Wiele jest jeszcze innych dowodów o niepokalanem poczęciu Maryi Panny, wyprowadzonych z dobroci Boga, jego świętości, wszechmocności i lask, których codziennie udziela wiernym, cześć oddającym Maryi poczętej bez grzechu.

WYKŁAD.—Do wszystkich dowodów, któreśmy przytoczyli wyżej, dodać jeszcze możemy następujące powody. — 1-e Nie-

(1) *Declarat tamen haec ipsa sancta synodus non esse suae intentionis comprehendere in hoc decreto, ubi de peccato originali agitur, beatam et immaculatam Virginem Mariam Dei genitricem; sed observandas esse constitutiones felicitis recordationis Sixti Papae IV, sub poenis in ejus constitutionibus contentis, quas innovat.* (Sess. V).

(2) Ks. P e r r o n e, „de Immaculato B. M. V. partu.“

podobna, iżby był kiedy taki czas, którego by Bóg nie miłował przeznaczoną na matkę Odkupiciela; i czyliż podobna, iżby wydać chciał czartowi, chociażby na jedną chwilę, ów święty przybytek, który zgotował najukochańszemu Synowi swemu?— 2-e Rzecz pewna, rzecz nieulegająca żadnej wątpliwości, że Bóg mocen był zachować Maryę od grzechu pierworodnego: któżby zaś śmiał twierdzić, że nie chciał? któżby śmiał mówić, że tego nie uczynił, albo że nie było rzeczą przyzwoitą, iżby ten Bóg wszelkiej czystości i świętości, wybrał sobie i ukształcił Matkę najświętszą, najniepokalanszą i zupełnie obcą grzechowi? — 3-e Powszechne przekonanie wszystkich wiernych o tém, że Bóg zachował Maryę od zmazy grzechu pierworodnego, czyliż każdego dnia nie znajduje potwierdzenia ze strony samego Nieba? (1).— Jak bowiem wytłómaczyć można inaczej tyle łask, bądź duchownych, bądź doczesnych, otrzymanych za przyczyną Maryi poczętej bez grzechu? Któż, na przykład, w pokusach przeciw czystości, wymówił kiedy nadaremno słowa: *O Maryo! poczęta bez grzechu, módl się za nami, którzy uciekamy się do ciebie!*

P. *Wiara w niepokalane poczęcie Maryi czyliż nie jest popartą cudami?* — O. Wiarę w niepokalane poczęcie Maryi popierają liczne cuda.

WYKŁAD. — „Czyliż prawdy tego zdania nie dowodzi także, mówi kardynał Lambruschini (2), cudowne widzenie i szybkie upowszechnienie Medalu cudownego, z wyobrażeniem *Maryi poczętej bez grzechu*, która się objawiła w Paryżu, roku 1830, młodej i szczerzej dziewicy, chcącej przez pokorę zataić swe imię? Medal ten noszą pobożni wierni, jako źródło niewyczerpane łask wszelkiego rodzaju, które odbierać nie przestają za przyczyną Bogarodzicy, czczonej, wielbionej i wzywanej pod tym tytułem, który jest dla niej tak bardzo miłym? A sławne nawrócenie się w Rzymie, w początkach roku 1842, Izraelity Ratisbonne, który gdy na usilne prośby przyjaciela

(1) „Conférences du diocèse du Puy,” année 1837, pag. 50.

(2) „Dissertation sur l’Immaculée Conception, pag. 131.

nosił medal cudowny, publicznie w kościele świętego Andrzeja *delle frate* objawiła mu się nagle Marya i umysł jego oświeciła; tak, iż z zawziętego wroga nawet imienia chrześcijańskiego, jakim był dotychczas, zaraz przemienił się w najgorliwszego katolika: czyliż nawrócenie się to, powiadamy, nie przekonywa zarazem o pewności i pożytkach tego nabożeństwa? Bóg używa cudów jedynie dla objawienia prawdy; a wszystko skłaniać nas powinno do wierzenia, że działał tyle i tak nadzwyczajnych cudów z okoliczności onego medalu słynnego, aby tém więcej upoważnić i upowszechnić wiarę w niepokalane poczęcie Maryi Panny.“

P. Bóg, uwalniając Maryę od grzechu pierworodnego, czy okazał jej łaskę daleko większą niżeli tym świętym, którzy byli poświęceni w łonie macierzyńskim?—O. Bóg, uwalniając Maryę od grzechu pierworodnego, okazał jej łaskę daleko większą niżeli świętemu Janowi Chrzcicielowi, na przykład, który poświęconym został, będąc jeszcze w łonie matki swojej.

WYKŁAD.—Jeremiasz i święty Jan Chrzciciel poświęceni byli w łonie macierzyńskim, ale nie byli wolni od zmazy pierworodnej. Marya, przeciwnie, zawsze była czystą i bez zmazy. Bóg stosując do niej zawczasu zasługi męki i śmierci boskiego Syna swego, uwolnił ją od konieczności zostawania, nawet przez najkrótszą chwilę, niewolnicą szatana, głównego jej wroga. Marya, od pierwszej chwili swego poczęcia, była lilią, o której mówi Pismo święte (1); lilią, która pięknnością przewyższa wszystko, cokolwiek ją otacza; ziemią, na której człowiek nieprzyjaciół nigdy nie zasiał chwastu swojego; arką przymierza, przed którą Jordan wstrzymał bieg wód swoich. Oto są figury, oto symbola niepokalanego poczęcia Maryi, które jedynie do tej Dziewicy nieporównanej zastosować się dadzą.

P. Czy Kościół nie zbogacił licznemi odpustami nabożeństwa do Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny?—O. Papież Pius VI, reskryptem z dnia 21 listopada 1793 roku, nadał odpust stu dni odmawiającym pobożnie, z sercem skruszonym, jeden z następujących aktów strzelistych:

(1) Sicut lilium inter spinas, sic amica mea inter filias. „Jako lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami.“ (*Cant.* II, 2).

„Niech będzie błogosławione święte i niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny.

„Niepokalaną byłaś, o Maryo Panno, w poczęciu twojem: módl się, za nami do Boga Ojca, któregoś Syna Jezusa powiła, poczętego z Ducha Świętego.“

P. *Czy niepokalane poczęcie Maryi Panny jest dogmatem wiary?*—O. Niepokalane poczęcie Maryi Panny nie jest dogmatem wiary, ponieważ Kościół nic nie postanowił w tym przedmiocie (1).

WYKŁAD. — Nie jest dogmatem wiary — (*dzisiaj już jest dogmatem*)—że błogosławiona Marya Panna była niepokalaną w swoim poczęciu; albo mówiąc innemi słowy, że została poświęconą w pierwszej chwili otrzymania życia, w pierwszej chwili istnienia swojego; Kościół nic jeszcze nie postanowił o tym przedmiocie (*już postanowił*). „Ale, powiada Bossuet, po artykułach wiary, nic pewniejszego nad to nie widzę“ (2). „Zdanie to, mówi Suarez, tak dalece jest dzisiaj uzasadnioném, że nie może już być więcej nie przestając być tylko zdaniem czyli opinią“ (3). — „Aby ta rzecz stała się artykułem wiary, mówi święty Alfons, braknie jej tylko postanowienia Kościoła“ (4).

P. *Czy wiara w niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny może być uważana za prawdę wiary katolickiej?* —O. Tak jest; wiara w niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny może być uważana za prawdę wiary katolickiej.

WYKŁAD. — Żadnej prawdy Kościół podawać nie może jako dogmatu wiary katolickiej, jeżeli nie jest objętą słowem bożem. Słowo boże jest pisane, albo niepisane. Słowo boże pisane zamknięte jest w Biblii; słowo boże niepisane zamknięte jest w tradycyi czyli podaniu. Tradycyę znamy głównie z po-

(1) Prawda ta, droga dla wszystkich wiernych, uznaną została jako dogmat wiary, przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa IX, dnia 8 grudnia 1854 roku, wśród radości Kościoła powszechnego.— Encyklika *Ineffabilis Deus*, VI Idów grudnia 1854 r. (*Przypisek Wydawców* pozgonnej edycji niniejszego dzieła s. p. ks. Guillois.) Zobacz niżej, pod *Szczegółami historycznemi*, wiadomość o ogłoszeniu dogmatu o Niepokalaném Poczęciu Maryi Panny.

(2) Bossuet, „Sermon sur la Conception de la sainte Vierge“.

(3) Suarez, „Tract. de peccatis.“

(4) S. Alph. a Ligorio, „Theol. moral.“ lib. VII, N. 249.

mników wiary starożytnej z pism Ojców Kościoła, nauki pasterzy i wiary powszechnej wiernych. Wiele prawd objawionych, zamkniętych w słowie bożem, wskazał Kościół jako dogmata wiary dopiero w epoce, kiedy który heretyk im zaprzeczył.

Słowo boże zawiera w sobie bardzo wiele jeszcze prawd, które nigdy nie były podawane jako dogmata wiary. Jedne nie mają potrzeby być podawanymi, ponieważ wyraźnie wskazane są w Piśmie świętém i tradycyi: takimi są prawdy dotyczące narodzenia, życia i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Inne zamknięte są domyślnie w objawieniu, i nie mogą inaczej zamienić się w prawdy wiary katolickiej jak wyrokiem Kościoła.

Prawdy zamknięte domyślnie w słowie bożem, mogą być w niem wyrażane dwojako. Albo zamknięte są w innej prawdzie, z której wyprowadzają się drogą ścisłego rozumowania; i tak dogmat: Jezus Chrystus ma wolę dwojaką, jedną boską, drugą ludzką, oczywiście jest objęty następnym dogmatem objawionym: Jezus Chrystus, który jest Bogiem, przybrał naturę ludzką doskonałą, zupełną. Albo prawdy rzeczzone zamykają się w słowie bożem niewyraźnie, i wyjaśniane są badaniem, zdaniem powszechném pasterzy i wiernych, pod przewodnictwem Ducha Świętego, który wspomaga Kościół w każdym czasie, oświeca go i prowadzi. Jeżeli zachodzi w tém jaka wątpliwość, Kościołowi nauczającemu służy rozstrzygnięcie sporu i wyrok ostateczny.

Kościół określił wiele prawd wyrażonych tylko niejasno w Piśmie świętém lub w tradycyi. I tak, postanowiono, za czasu świętego Cyprjana, że chrzest udzielony przez heretyka jest ważny; a później, że nawet niewierny udzielić może tego sakramentu. Także uchwalono, że dusze wiernych zmarłych używają szczęśliwości wiekuistej przed dniem sądu ostatecznego, i że ślub zakonny rozrywa małżeństwo, jeżeli było tylko *ratum et non consummatum*.

Wiara w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny zawarta jest w Piśmie świętym i tradycji, najprzód niejasno, ale później coraz jaśniej. Ślady téj wiary znajdują się w pismach najdawniejszych Ojców Kościoła; święto Niepokalanego Poczęcia istnieje od niepamiętnych czasów; liturgiści i modły publiczne upoważniły to pobożne mniemanie; następcy świętego Piotra sprzyjali mu; Aleksander VII zapewnił, roku 1661, że nauka Stolicy apostołskiej nigdy się nie zmieniła pod tym względem (1); Grzegorz XVI pozwolił wynurzyć tę wiarę w prefacyi mszy *de Beata* i w litanii do Najświętszej Panny. Wreszcie, wiara w tym przedmiocie jest dzisiaj powszechną. Niepokalane poczęcie Maryi Panny jest więc rzeczą niezawodną, i Kościół może określić jako prawdę wiary katolickiej, bądź rzucając klątwę na tych, którzyby śmieli zaprzeczać tego przywileju Maryi, bądź potępiając tych, którzyby powiadali, że Kościół myli się, podając go ku wierzeniu wiernych (2) — Spodziewamy się niewątpliwie, że nie długo czekać wypadnie na takie postanowienie (*już nastąpiło*). Któżby mógł wątpić o tém, po przeczytaniu encykliki w tym przedmiocie, do wszystkich patryarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów całego świata katolickiego, wydanej przez wielkiego Papieża Piusa IX? Oto wyjątek z encykliki: „Od pierwszych zaraz dni, gdy wyniesieni, bez żadnej ze strony naszej zasługi, ale przez skryte zamiary Opatrzności boskiej, na najwyższą katedrę książęcia apostołów, wzięliśmy stér Kościoła powszechnego, doświadczyliśmy niezmiernéj pociechy, powziąwszy wiadomość, jak cudownym sposobem, za papieżstwa poprzednika naszego, czcigodnéj pamięci Grzegorza XVI, przebudziła się w całym świecie katolickim gorąca żądza o zawyrokowanie uroczyste przez Stolicę apostołską, że Przenajświętsza Matka Boska, która jest także tkliwą matką nas wszystkich, poczętą była bez zmayı grzechu pierworod-

(1) Cultu nunquam immutato.

(2) Ks. Perrone, „de Immaculato B. M. V. conceptu, an dogmatico decreto definiri possit disquisitio theologica.“

dnego. O tej wielce pobożnej żądzy wyraźnie przekonywają i poświadczają ustawiczne prośby, zanoszone tak do poprzednika naszego, jako też do nas samych, w których najdosłowniej prafaci, najprzewielebniejsze kapituły kanoniczne i zgromadzenia zakonne, a zwłaszcza znakomity zakon Kaznodziej-ski (1), najusilniej upraszali, o pozwolenie dodania i odmawiania głośno w liturgii świętej, a zwłaszcza w prefacyi mszy o poczęciu błogosławionej Maryi Panny, słowa: *Niepokalana*. Do takich prośb, poprzednik nasz i my sami przychyliłiśmy się z największą ochotą. Przymem, bracia wielebni, wielka liczba z pomiędzy was nie przestawała odnosić się na piśmie do poprzednika naszego i do nas samych, o uznanie za niezmienną naukę Kościoła katolickiego, że poczęcie błogosławionej Dziewicy Maryi było zupełnie niepokalanem i całkowicie wolnem od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego... Zaiste prośby takie były szczególniej miłemi i pocieszającemi dla nas, którzy od młodocianych lat naszych, mieliśmy sobie za rzecz najdroższą i najzacniejszą, czcić błogosławioną Maryę Pannę osobliwszą pobożnością, szczególnem uwielbieniem i najgłębszém przywiązaniem serca naszego, i czynić wszystko, co podług naszego mniemania przykładało się do tém większej jęj chwały, uwielbienia i rozszerzenia czci Bogarodzicy. Dla tego też od początku papieztwa naszego, zwracaliśmy z niezmienną pilnością nasze starania i najpoważniejsze myśli nasze ku przedmiotowi tak wielkiego znaczenia... Wybraliśmy kilku duchownych, znakomitych pobożnością i wielce biegłych w naukach teologicznych, a zarazem pewną liczbę wielebnych braci naszych kardynałów świętego Kościoła rzymskiego..., poleci-

(1) W dziele Gardolliniego, tom VIII, str. 453, znajduje się godna szczególnęj uwagi odpowiedź świętej kongregacyi obrzędów, do generała Zakonu kaznodziej-skiego, z dnia 23 maja 1846 roku. Przytaczamy z nięj następujący wyjątek:—*Dubium an magister generalis ordinis praedicatorum potuerit absque consensu capituli generalis, et superiorum inferiorum ejusdem ordinis, legitime obtinere a Sancta Sede, et acceptare pro toto ordine additionem particulae: „Et te in conceptione immaculata“ apponendam praefationi missae conceptionis?—R e s p. Affirmative,*

liśmy im roztrząsnąć jak najskrupulatniej, pod wszystkiemi względami, ten ważny przedmiot, według ich roztropności i nauki, i złożyć nam potem zdanie swoje, z całą dojrzałością wypracowane. — W takim rzeczy stanie, uważaliśmy za powinność wstąpić w dostojne ślady poprzedników naszych i naśladować ich przykłady. Tą myślą powodowani, wzywamy każdego z was, bracia wielebni, abyście według swojej roztropności i sądu waszego, zalecili odmawiać i sami odmawiali we własnej dyecezyi modły publiczne z błaganiem, aby Ojciec miłosierny światłości, raczył oświecić nas wyższą światłością boskiego Ducha swego, i natchnąć nas z nieba, abysmy mogli wydać postanowienie w przedmiocie tym większej chwały świętego imienia Jego, oraz uwielbienia błogosławionej Maryi Panny i korzyści Kościoła wójującego. Gorąco pragniemy, abyście nas zawiadomili, ile być może najspieszniej, jakiem nabożeństwem duchowieństwo wasze i lud wierny ożywieni są względem poczęcia niepokalanéj Dziewicy i jakiego życzą w tym przedmiocie postanowienia ze strony Stolicy apostolskiej. Nadewszystko wiedzieć pragniemy, jakie są pod tym względem życzenia i zdania waszój wysokiéj mądrości. A żeśmy już upoważnili duchowieństwo rzymskie do odmawiania szczególnego officyum kanonicznego o poczęciu Najświętszój Maryi Panny, ułożonego i wydrukowanego świeżo, w miejsce officyum zwyczajnego znajdującego się w Breviarzu, udzielamy niniejszém wam, bracie wielebny, władzę dozwoleń, jeżeli uznacie za stosowne, całemu duchowieństwu dyecezyi waszój, odmawiania bez żadnej przeszkody tegoż samego officyum o Poczęciu Najświętszój Maryi Panny, którego obecnie używa duchowieństwo rzymskie, bez odwoływania się o pozwolenie do nas lub do naszój-świętój kongregacyi obrzędów...“

„Dan w Gaecite, dnia drugiego lutego roku 1849, naszego papieżstwa roku III. PP. Pius IX.“

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

BŁOGOSŁAWIONY ALFONS RODRIGUEZ.

Błogosławiony Alfons Rodriguez, braciszek koadjutor świecki Towarzystwa Jezusowego, w szczególnej miał czci niepokalane poczęcie Królowej dziewic i chwalebne jój wniebowzięcie. Bronił z równą gorliwością jak gruntownością téj pobożnej wiary, w przekonaniu, że zarówno obojętném nie jest dla chwały Matki i Syna, iżby dusza Maryi była czystą zupełnie od samego jój poczęcia, i aby jój ciało dziewicze zaraz już zażywało chwały w niebie. Marya podobiała sobie w zapale, z jakim Alfons bronił jój chwały: dała mu poznać w pewnej okoliczności, że nadewszystko czuła jest na cześć, którą oddawał niepokalanemu jój poczęciu, i natchnęła go postanowieniem być wszędzie téj czci panegirystą i apostołem. Dla tego też Alfons, zawsze cichy, zapalał się ogniem, gdy rzecz szła o ten przymiot Maryi; głośno powiadał, że niewątpliwym środkiem podobania się Jezusowi, jest wierzyć, że jego matka poczęta była bez znazy, i oddawać jój cześć z tego tytułu (1).

ARCYBISKUP DE QUELEN.

W roku 1839, arcybiskup paryzki de Quélen, powodowany pobożnością i gorliwością o cześć Maryi, prosił Stolicy apostolskiej o pozwolenie zamieszczenia w prefacyi mszy o Poczęciu najświętszej Panny, słowa: *immaculata*. Papież przychylił się do jego prośby. Nie było to jeszcze dostatecznym dla pobożności świątobliwego pasterza; prosił i wyjednał pozwolenie, aby wiara w Niepokalane poczęcie była wyrażoną w litanii do Najświętszej Panny, i aby dodano w niej słowa: *Regina sine labe concepta, ora pro nobis*; „Królowo, poczęta bez grzechu, módl się za nami.“ Marya przeto jest dzisiaj pozdrawiana pod tym chwalebnym tytułem w modlitwach publicznych i prywatnych. Wreszcie, aby dać ostateczny dowód swój pobożności do Najświętszej Panny, arcybiskup kazał odmalować siebie stojącego, z oczyma utkwionemi z ufnością w statwę Maryi. Statua spoczywa na globie z napisem: *Panno wierna*. Jest także drugi napis: „Królowo poczęta bez grzechu, módl się za nami.“ W dzień Wniebowzięcia, roku 1840, arcybiskup darował ten obraz swojej kapitule, aby, jak mówił, był pomnikiem jego i kapituły paryzkiej pobożności ku Matce boskiej, uwielbianej szczególniej w Niepokalaném jój poczęciu.

KS. ANCARANI.

Jakśmy powiedzieli wyżej, zakon świętego Dominika przez długi czas opierał się twierdzeniu o niepokalaném poczęciu Panny Maryi.

(1) „*Vie du B. A. Rodriguez*,” par le P. Rondot, pag. 114.

Dnia 10 grudnia 1843 roku, generalny przełożony zakonu, ks. Ancarani, przychylił się do wiary powszechnej w tym przedmiocie; prosił i otrzymał pozwolenie na wychwalanie Niepokalanego poczęcia Maryi w prefacy i litaniach.

OGŁOSZENIE DOGMATU

O NIEPOKALANEM POCZĘCIU NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

Dnia 8 grudnia 1854 roku, Pius IX Papież, najwyższy kapłan katolickiego Kościoła, oznaczył nakoniec jako dogmat wiary to, co od wieków było pobożną i powszechną wiarą Kościoła, względem niepokalanego poczęcia Najświętszej Panny Maryi. W dniu wspomnianym, o godzinie pół do 9-tój, wszyscy kardynałowie, arcybiskupi i biskupi w pontyfikalnych ubiorach, byli już zgromadzeni z różnymi kolegiami prałatów w kaplicy Sykstusa. Ukazali się tam nie tylko kardynałowie i prałaci w Rzymie zamieszkujący; ale i kardynałowie, arcybiskupi, biskupi przybyli ze wszystkich części świata, z różnych prowincyj włoskich, austryackich, francuzkich, belgij-skich, angielskich, hiszpańskich i portugalskich. Byli tu arcybiskupi z Hollandyi, Grecyi, Bawaryi, Prus, i z innych części Niemiec. Kilku przybyło przez morza, z Chin, Ameryki, a nawet z Oceanii, dla usłyszenia w środkowym punkcie jedności katolickiej, głosu następcy świętego Piotra. Gdy najwyższy kapłan wszedł do kaplicy, i przywdział pontyfikalne szaty, rozpoczęła się uroczysta processya, schodząc przez królewską *Scala* do bazyliki watykańskiej. W pierwszym rzędzie postępowali kaznodzieje apostołscy i spowiednicy papieskiego dworu; za nimi prokuratorowie generalni zakonów, nosiciele lektyki papieżkiej, zwyczajni kapelani, bedele papiescy i wiceszambelani; dalej szli tajni duchowni i kapelani tajni honorowi, adwokaci konsystorscy, honorowi szambelani, śpiewacy papiescy, duchowni kamery, audytorowie *Roty* i rządca świętego Hospicium; za nimi krzyż; niesiony przez audytora *Roty*, pomiędzy siedmiu prałatami, niosącymi gorejące pochodnie. Za krzyżem postępowali: dyakoni, subdyakoni, penitencyonarze św. Piotra, biskupi, arcybiskupi i kardynałowie; nakoniec, pod baldachimem, Ojciec święty, a za nim rzymska magistratura, wice-kamerling świętego Rzymskiego Kościoła w assystencyi dwóch kardynałów dyakonów i kardynała dyakona, mającego udział w celebrowaniu mszy uroczystej; następnie szedł dziekan *Roty*, audytor kamery, major domu, mistrz kamery, regent kancelaryi i prokuratorowie apostołscy. W czasie processyi śpiewano litanij do Wszystkich Świętych, aż do chwili wejścia Papieża do bazyliki. Po modlitwie Papież oddał adoracyę Najświętszemu sakramentowi; potem, zawsze processjonalnie, udał się do ołtarza papieżkiego. Z wy-

sokości na boku stojącego tronu, udzielał audyencyj (obedyencyj) kardynałom, arcybiskupom, biskupom i penitencyonarzom. Wszyscy obecni arcybiskupi, którzy nie byli jeszcze assystentami przy tronie papieżkim jako tacy uznani zostali przez wyraźną wolę najwyższego kapłana. W czasie świętej ceremonii, dwunastu najstarszych wiekiem arcybiskupów stanęło na około tronu. Po odmówionej tercyi, Papież ubrał się w ornamenta do mszy pontyfikalnej; funkcyę assystującego biskupa sprawował kardynał Matei, pod-dziekan świętego kollegium; dyakona przy mszy, kardynał Antonelli, a subdyakona Serafini, audytor Roty.

Po odśpiewaniu Ewangelii po łacinie, kardynał Macchi, jako dziekan świętego kollegium, z dziekanami arcybiskupów i biskupów obecnych przy ceremonii, stanęli u stop tronu i Jego Eminencya przemówił do najwyższego Pasterza następujące słowa, w języku łacińskim: „Czego od dawna Kościół katolicki pragnie, co stanowi przedmiot wszystkich jego życzeń, jest to, aby wasz najwyższy i nieomylny sąd oznaczył Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi, Bogarodzicy, dla pomnożenia jej chwały i uwielbienia: my, w imieniu świętego kollegium kardynałów, biskupów świata katolickiego i wszystkich prawowiernych, prosimy z pokorą najgoręcej, aby powszechne życzenia Kościoła zostały spełnione w tej uroczystości Niepokalanego Poczęcia błogosławionej Dziewicy. Z tego względu, pośród wzniosłej ofiary niekrwawej, w tej świątyni poświęconej księciu apostołów, w tym uroczystym zgromadzeniu świętego kollegium biskupów i ludu, racz, o błogosławiony Ojcze! wznieść twój głos apostołski i wyrzec dekret dogmatyczny o Niepokalaném Poczęciu Maryi, z czego powstanie radość w Niebie i wielkie uradowanie na ziemi.“

Na te słowa odpowiedział Papież, że chętnie przyjmuje prośbę świętego kollegium, episkopatu i prawowiernych, i że do jej wysłuchania potrzeba wezwać pomocy Ducha Świętego. Wtedy zaintonowano *Veni Creator*, i hymn ten śpiewany był nie tylko przez śpiewaków kaplicy papieskiej, ale i przez cały lud tłumnie zgromadzony. Każdy ożywiony najgorętszą wiarą i miłością dla Najświętszej Panny, którą wszystkie narody za Błogosławioną uznają, błagał Boga o światło dla Najwyższego kapłana, gotowego wyrzec na stolicy Piotra sentencyę, przed którą wszyscy prawowierni katolicy, jak bądź od siebie oddaleni i rozłączeni prawem, językiem i obyczajami, schylą natychmiast czoła.

Po odśpiewaniu hymnu, Ojciec święty, pośród najgłębszej ciszy, odczytał głośno dekret, i z takim wzruszeniem, że musiał kilka razy na chwilę zawiesić czytanie. Przez ten dekret, Jego Świątobliwość uroczyście oznaczył: „jako dogmat wiary, że Najświętsza Panna

Marya od najpierwszej chwili swego poczęcia, przez szczególny przywilej i szczególną łaskę, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodu ludzkiego, była zachowana i wyjęta od wszelkiej skazy grzechu pierworodnego.“ Taką jest decyzja dogmatyczna, uroczysta, o którą podano tyle prośb do Stolicy apostolskiej, względem której zapytywano wszystkich katolickich biskupów. Po odczytaniu dekretu, kardynał dziekan powrócił do stop tronu, dla podziękowania Ojcu świętemu za oznaczenie przez swą władzę apostolską dogmatu o Niepokalaném Poczęciu i dla proszenia go o ogłoszenie bulli, dotyczącej tego dogmatycznego oznaczenia. Protonotaryusze apostolscy i promotor wiary, wnieśli następnie o spisanie protokołu tego uroczystego aktu, na co Jego Świętobliwość zezwolił, i dziekan protonotaryuszów zapowiedział, że akt zostanie zredagowany i w przynależnych formach ułożony.

Tymczasem działo zamku Świętego Anioła zwiastowało całemu miastu ogłoszenie dekretu; wszystkie dzwony kościołów rzymskich dały się słyszeć jak w dniu największej uroczystości, a mieszkańcy na znak radości przyodzabiali swe okna i balkony kobiercami i makatami.

Po mszy pontyfikalnej, przy której assistowali w trybunach: j. k. w. księżna Saska, ciało dyplomatyczne, główny sztab armii okupacyjnej francuzkiej, i w miejscu osobném, sekretarz i radcy nadzwyczajnej kongregacyi Niepokalanego Poczęcia, tudzież liczne tłumy, jakich od dawnych lat nie widziano w najobszerniejszym na świecie kościele, odśpiewany został na podziękowanie Bogu, wśród powszechnego wzruszenia, hymn świętego Ambrożego, przez Papieża, w połączeniu z kardynałami, arcybiskupami i biskupami, przez lud zgromadzony.

Następnie, Ojciec święty zanieiony był do kaplicy Sykstusa IV-go, nazwanej chórem kapituły Watykanu; tam złotą koroną, przyozdobioną drogiemi kamieniami, ukoronował uroczystie obraz N. Dziewicy, przedstawiający Poczęcie. Ztamąd udał się Papież do kaplicy *della Pietà* dla złożenia pontyfikalnego ubioru. i tu słuchał dziękczynnych słów generała zakonu świętego Franciszka Obserwantów i Reformowanych, za określenie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi, czego OO. Franciszkanie zawsze nauczali.

Historja Kościoła zapisze dzień 8 grudnia 1854 roku pomiędzy najpamiętniejsze daty, jako dzień, w którym dostojna Matka Zbawiciela świata, od apostolskiej Stolicy prawdy nowy tryumf otrzymała (1).

(1) Pamiętnik Religijno moralny, r. 1855, Luty, str. 203—210.

N A U K A XXXIX^{-ta}.

Inne święta Najświętszej Panny.

P. Dla czego Kościół ustanowił święto Narodzenia Najświętszej Panny? —
O. Kościół ustanowił święto Narodzenia N. Panny, dla uczczenia dnia tak pamiętnego i tak drogiego ludzkiemu rodzajowi, dnia, w którym Marya przyszła na świat.

WYKŁAD. — Gdy jest mowa o świętych, rozumiemy przez „Narodzenie,” *natalis dies*, dzień ich śmierci, albo wnieścia do Nieba, które jest prawdziwem życiem; ale gdy mówimy o Jezusie Chrystusie, o Najświętszej Pannie i świętym Janie Chrzcicielu, wyraz *Narodzenie* znaczy dzień ich narodzenia czyli przyścia na świat. — Nic nie było właściwszem, godniejszem mądrości Kościoła, skuteczniejszem do wzbudzenia pobożności wiernych i ich czci dla Najświętszej Panny, jak obchód rocznicy jej Narodzenia. Zaiste, czyliż nie było słuszną rzeczą, iżby Kościół dziękował Panu Bogu, że dał światu Dziewicę tak niepokalaną, tylu cnot i wszelkiego rodzaju łask pełną, iż zasłużyła być matką Odkupiciela? A jeżeli rocznica urodzenia monarchów, którzy szafują tylko łaskami doczesnymi i znikomemi, wzbudza w nas żywe uczucia radości: o ileż powinniśmy weselić się z powodu narodzenia Maryi, której Jezus Chrystus, jej boski Syn, powierzył wszystkie skarby swoje? O! nadewszystko w dzień, kiedy witamy szczęśliwe jej narodzenie, jako chwalebny świt zapowiadający wschód Słońca sprawiedliwości, gdy winszujemy jej cudów, które Wszechmocny zdziałał w niej, i wysokich przeznaczeń, do których ją gotował, gdy dziękujemy Panu za wielkie miłosierdzie, jakie okazał względem niej; Marya zlewać powinna na nas pełną dłońią swoje dobrodziejstwa i łaski. — Wyznania wschodnie, równie jak Kościół rzymski, obchodzą Narodzenie Najświętszej Panny; to święto zatem oczywiście poprzedza ich oderwanie się od Kościoła rzymskiego trwające lat przeszło tysiąc dwieście. Wspominają o niem sakramentarze świętego Gelazyusza i świę-

tego Grzegorza, a podług wielu pisarzy, Papież Sergiusz, w roku 688, zamieścił rzeczone święto w poczet czterech uroczystości Najświętszej Panny, w czasie których wierni mieli zwyczaj odbywać processye. Rocznicą Narodzenia N. Panny wyznaczona została na dzień 8 września, ponieważ mniemają, według podania powszechnego, że tego dnia Marya narodziła się w Nazarecie.

P. *Kto byli ojciec i matka Najświętszej Panny?*—O. Ojciec i matka Najświętszej Panny byli święty Joachim i święta Anna.

WYKŁAD. — Pismo święte nie mówi w tym przedmiocie; ale rękopisma bardzo starożytne i wszystka tradycja Kościoła uczą nas, że Marya miała ojca świętego Joachima, a matkę świętą Annę. Świadczą o tém zarówno święty Epifaniusz i święty Jan Damasceński (1). W języku hebrajskim, wyraz *Joachim* znaczy *przygotowanie Pana*, a wyraz *Anna* znaczy *łaska* albo *łaskawa*; te imiona doskonale przystały ojcu i matce Tej, która porodzić miała Pana i wydać na świat samego Twórcę łaski (2).

P. *Czy imię Maryi, służące Najświętszej Pannie, jest bardzo znamienitóm imieniem?*—O. Tak jest, po imieniu Jezus, nie masz zaciejszego imienia jak imię Maryi.

WYKŁAD. — Według Ojców świętych, imię *Marya* znaczy: 1-e *Bóg jest zrodzon ze mnie: Deus ex genere meo* (3). —Znaczy 2-e: *Królowę* albo *monarchinię*, ponieważ zostawił matką Jezusa Chrystusa, Marya podziela z Nim berło i koronę (4).—Znaczy: 3-e *Gwiazdę morską*, gdyż, jak żeglarzy kieruje ku portowi gwiazda, podobnie Marya jest przewodnikiem chrześcijan do przybytku chwały (5). —

(1) „Theologia Mariana,” par Sedlmayr, pag. 97.

(2) *Ibid.*, pag. 98.

(3) *Mariah* includit *Jah* quod est nomen Dei, et *Mar* quod ad radicem *harah* revocatum significat generare, ut idem sit, ac Deus ex me generatur, seu Deus ex genere meo. (S. Ambr. apud Sedlmayr, pag. 369).

(4) S. Joan. Damascenus, apud Sedlmayr, pag. 370.

(5) Dicitur *Maria* stella, quia sicut navigantes ad portum diriguntur per stellam, ita christiani diriguntur ad gloriam per Mariam. (S. Thomas, opusc. 8).

Znaczy, 4-e *Morze gorzkie* albo *morze goryczy*, z powodu niewysłowionych boleści, których Marya doświadczała przez cały ciąg żywota swego (1).—Znaczy, 5-e, *Nadzieję*, ponieważ wszystkiego spodziewać się możemy po macierzyńskiej jej miłości, i ktokolwiek jej zaufa, nie zginie (2).

Niektórzy pisarze zwracali także uwagę, że prawie we wszystkich językach, imię Najświętszej Panny *Maria*, składa się z jednostajnych liter i wymawia się tymże samym sposobem, a podług nich, każda z tychże liter oznacza jeden z przymiotów, jedną z prerogatyw Maryi. Pierwsza litera *M*, znaczy, że jest matką Boga; druga, *A*, że jest adwokatką czyli orędowniczką naszą; trzecia, *R*, że jest naszą królową, *regina*; czwarta, *J*, że jest nieubłagana nieprzyjaciółką herezji... *interremptriæ universæ hæreticæ pravitatis*, piąta *A*, że jest naszą wspomóżycielką, *auxilium christianorum* (3).

P. *Dla czego Kościół ustanowił święto Ofiarowania N. Maryi Panny?*—
O. Kościół ustanowił święto Ofiarowania N. Maryi Panny na uczczenie doia, w którym ofiarowana była w świątyni przez rodziców.

WYKŁAD — Według pobożnej tradycyi, Marya ofiarowaną była w świątyni przez swoich rodziców, gdy liczyła lat trzy wieku, aby poświęconą została służbie Pana i uczyniła ślub wiecznego dziewictwa. Dla uczczenia tej tak pamiętnej w życiu Najświętszej Panny okoliczności, ustanowiono święto Ofiarowania. Zaczęto obchodzić je na Wschodzie w początkach IX-go wieku. Szlachcic francuzki imieniem Filip de Mazières, kanclerz dworu króla cypryjskiego, wyprawiony roku 1372 w poselstwie do Grzegorza XI-go, mieszkającego w Awenionie, opowiadał, z jaką uroczystością obchodzono w Grecyi święto Ofiarowania Najświętszej Panny; nabożeństwo na ten dzień przepisane złożył Ojcu świętemu, który je potwierdził, i zalecił, aby odprawianém było w Awenionie dnia 21 listopada, tegoż samego dnia co na Wschodzie. Przy końcu XVI-go wieku, Sykstus V wprowadził je jako obowiązujące w Kościele

(1) S. Hieron., apud Sedlmayr, p. 370.—(2) S. Epiphanius, ibid. p. 371.

(3) Sedlmayr. „Theologia Marsiana,” p. 372.

rzymskim; potem rozszerzyło się we wszystkich krajach katolickich; ale prawie wszędzie obchodzonem jest tylko z nabożeństwa, nie zaś jako obowiązujące.

Aby uczynić zadość własnej i swojej rodziny pobożności, tudzież na prośby swoich poddanych, dla których cześć Maryi jest tak drogą, Ferdynand król neapolitański prosił Piusa IX, aby zamieścił w liczbę świąt *de praecepto*, dla królestwa Neapolitańskiego, dzień Ofiarowania Najświętszej Panny. Dekret przychylny do żądania, wydany został 30 listopada 1849 roku (1).

P. Dla czego Kościół ustanowił święto Zwiastowania?—O. Kościół ustanowił święto Zwiastowania na pamiątkę zapowiedzi przez anioła Gabriela Najświętszej Pannie o jej boskiem macierzyństwie, a zwłaszcza na pamiątkę chwili wcielenia Słowa Bożego w niepokalane wnętrzości Maryi.

WYKŁAD. — Rzeczy odnoszące się do Zwiastowania Maryi i wcielenia Słowa, wyłożone są w tomie pierwszym; nie wiele nam pozostaje tu dodać.—Uroczystość Zwiastowania łączy w sobie dwa wielkie przedmioty: poczęcie Jezusa Chrystusa w łonie Maryi, oraz boskie macierzyństwo téjże świętej Dziewicy. Według niektórych pisarzy, ustanowioną została za czasu Papieża świętego Gelazyusza, to jest przy końcu V-go wieku. Rzecz niezawodna, że w VII-m wieku była obchodzona z wielką okazałością, tak na Wschodzie, jak na Zachodzie. Święty sobór powszechny, odbyty w Konstantynopolu, roku 692, mówi o Zwiastowaniu, jako o święcie już bardzo dawném, a dziewięć sobór toledański, odbyty na pół wieku wprzód, nazywa ten dzień najznaczniejszém świętem Matki boskiej. Wyznaczone najprzód na dzień 25 marca, przeniesione było później na dzień 18 grudnia, pod nazwiskiem *Expektacyi* albo oczekiwania *porodu Najświętszej Panny*; ale w początkach IX-go wieku, kiedy przeszło do Francyi, wróciło znowu do dawnego swego dnia.

P. Dla czego Kościół ustanowił święto Nawiedzenia Najświętszej Panny?—O. Kościół ustanowił święto Nawiedzenia N. Panny, dla uczczenia dnia, którego Najświętsza Panna nawiedziła swoją krewnę świętą Elżbietę.

(1) „Moniteur Catholique,” 11 janvier 1850.

WYKŁAD.—Anioł Gabryel, zwiastując Maryi, że Bóg ją wybrał na matkę Zbawiciela, zarazem oznajmił jej, że dotąd bezdzietna Elżbieta stała się teraz z woli Pana matką. Pokorna Dziewica, nie uważając ani na nowe swe dostojenstwo, ani na trudy długiej i uciążliwej podróży, szła przez góry, kwapiąc się z udzieleniem swojej krewnej pomocy i pociech miłości. Zaledwie dał się słyszeć głos błogosławionej Dziewicy, Elżbieta zawołała w świętym uniesieniu: „Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twego.... Albowiem oto stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.“ Marya odpowiedziała jej przesłicznym kantykiem, który święty Ambroży nazywa zachwyceniem jej pokory: „Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim; *Magnificat anima mea Dominum....*“ Aby uczcić ten dzień na zawsze pamiętny, w którym spełniło się tyle cudów, Kościół ustanowił święto Nawiedzenia, obchodzone dnia 2 lipca. Według kardynała Baroniusza, ustanowił je roku 1378 Urban IV, Papież, dla uproszenia u Pana Boga ustania wielkiej schizmy Zachodniej, która od tak dawna trapiła Kościół. W roku 1441 sobór bazylejski rozciągnął to święto na cały Kościół, i przez długi czas było obowiązującym we Włoszech i we Francji; dzisiaj jeszcze należy do obowiązujących w królestwie Neapolitańskim (1).

P. Dla czego Kościół postanowił święto Oczyszczenia N. Maryi Panny?—
O. Kościół postanowił święto Oczyszczenia, na uczczenie dnia, którego Marya stawiała się w świątyni, aby być oczyszczoną, chociaż jej do tego prawo nie obowiązywało.

WYKŁAD.—Prawo nakazujące niewiastom przychodzić do świątyni po połogu, dla oczyszczenia się, nie ściągało się bynajmniej do Maryi, która wydając na świat Jezusa Chrystusa, żadnej nie uległa zmazie. Wszelako poddała się temu przepisowi, aby dać światu przykład najgłębszej pokory, mieszając się z niewiastami pospolitemi, i ukrywając przed oczyma

(1) Gardellini. tom VIII, n. 4642.

ludzi chwalebny przywilej, którym Bóg ją udarował, że była matką, nie straciwszy nic z czystości dziewiczej.— Tegoż samego dnia, kiedy Marya dopełniła obrzędu oczyszczenia się, Jezus Chrystus był ofiarowany w świątyni przez swoją matkę i świętego Józefa, i okupiony jak dziecię zwyczajne. Ta podwójna tajemnica jest przedmiotem święta Oczyszczenia, które z tego powodu nazwane jest także uroczystością Ofiarowania Pana Jezusa w kościele.

P. *Dla czego Kościół ustanowił święto Siedmiu boleści N. Maryi Panny?*—
O. Kościół ustanowił święto Siedmiu boleści N. Maryi Panny na uczczenie boleści i cierpień Maryi u krzyża.

WYKŁAD. — To święto, obchodzone w wielu kościołach pod nazwiskiem *Pamiętki boleści błogostawionej Maryi Panny*, w innych zaś pod nazwą *Siedmiu boleści N. Panny Maryi*, ustanowioném i poleconém było roku 1423, przez sobór prowincjonalny koloński, celem powetowania zniewag wyrządzonych Matce boskiej przez Hussytów, którzy świętokradzkimi rękami targnęli się na jój obrazy. Benedykt XIII, w breve z dnia 22 sierpnia 1725, wyznaczył to nabożeństwo na szóstą feryę tygodnia Passyi; w wielu miejscach było niegdyś obchodzone w piątek czwartego tygodnia Wielkiego postu. W święto Matki Bolesnej śpiewają hymn: *Stabat Mater dolorosa....* „Stała Matka boleściwa, łzami zalewając się u krzyża, na którym Syn jój był zawieszony.“ Prześliczna ta lamentacya, ułożona przez Innocentego III, przypada nadewszystko na dzień poświęcony uczczeniu boleści Maryi na górze Kalwaryi; dzień, kiedy według strasznej przepowiedni świętego starca Symeona, serce tej tklivej Matki mieczem zostało przebite; dzień wreszcie, kiedy nie przelawszy swój krwi, zasłużyła na chwalebłą nazwę Królowej Męczenników, ponieważ wycierpiała wtedy więcej niż kiedykolwiek wycierpieli wszyscy męczennicy razem.

P. *Dla czego kościół ustanowił święto Wniebowzięcia N. Maryi Panny?*—
O. Kościół ustanowił święto Wniebowzięcia, na uczczenie dnia, którego najświętsza Panna, opuściwszy ziemię, przeniosła się do Nieba.

WYKŁAD. — Wniebowzięcie jest pierwszym i najuroczystszym ze świąt ustanowionych na cześć Najświętszej Panny; sięga aż IV-go wieku. Przez długi czas obchodzono je dnia 18 stycznia; pod Karolem Wielkim przeniesione zostało na dzień 15 sierpnia, i w tejże epoce stało się świętem obowiązującym. Dawniej, przynajmniej we Francyi, święcone było tylko przez pobożność. — Przedmiotem uroczystości Wniebowzięcia jest uczczenie błogosławionego zgonu Najświętszej Maryi Panny, jej zmartwychwstania i tryumfalnego wnijsia do Nieba z ciałem i duszą. — Marya wyplaciła dług śmierci jak inne córy Ewy; ale śmierć świętych jest tylko snem łagodnym, a zgon Maryi był tylko początkiem jej odpoczynku i szczęścia wiekuistego. Zasnęła spokojnie w Jeruzalem (1); dusza jej natychmiast wstąpiła do chwały, apostołowie zaś złożyli jej ciało w grobie, wykutym w skale w Gethsemani. Kościół wierzy pobożnie, chociaż nie podaje tego jako dogmat wiary, że Marya przebywała w grobie tylko kilka chwil; a wielu pisarzy twierdzi, że gdy święty Tomasz otworzył trumnę, znalazł jedynie szatę dziewiczą, prostą i ubogą odzież najświętszej z istot, która wziętą była w Niebo. — Wniebowzięcie N. Maryi Panny obchodzone jest we Francyi z największą uroczystością. Po nieszporach odbywa się główna processya we wszystkich parafiach, w skutku ślubu Ludwika XIII, który swoje królestwo, rodzinę i osobę własną oddał pod opiekę Najświętszej Panny i ofiarował je królowej aniołów i ludzi.

P. Czy są inne jeszcze święta Najświętszej Panny? — O. Tak jest; są inne jeszcze święta Najświętszej Panny, jako-to: Jej Macierzyństwo, Dziewictwo i Patronat.

WYKŁAD.— Nie odłączamy *macierzyństwa* od *dziewictwa*, ponieważ oba te święta mają początek wspólny. Nie ma potrzeby dodawać, że nie są obowiązującymi powszechnie; indulta, coraz częstsze od pewnej liczby lat, stanowią zwykle

(1) Według niektórych pisarzy, umarła w Efezie.

święto *Macierzyństwa* na drugą niedzielę października, a święto *Dziewictwa* na trzecią niedzielę. Nabożeństwo w te dni potwierdzone zostało dekretem dnia 22 stycznia 1751 roku, za papieżstwa benedykta XIV, na żądanie króla portugalskiego. W następnym roku nadano je duchowieństwu państwa weneckiego; do Rzymu wprowadzono za papieżstwa Grzegorza XVI. Święto *Patronatu Najświętszej Panny* dawniejszém jest niżeli dwa wyżej wspomniane. Wzięło początek w Hiszpanii: nabożeństwo w ten dzień potwierdzone dekretem dnia 6 maja 1679 roku i upoważnione dla posiadłości hiszpańskich. To święto znajduje się w liczbie wprowadzonych przez Benedykta XIII do państwa Kościelnego. Papież ten wyznaczył je na drugą niedzielę miesiąca listopada; ale liczne indulta wydane ostatniemi czasy, przeniosły rzeczono święto na czwartą niedzielę października.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

ZGON NAJSWIĘTSZEJ PANNY.

Wielu pisarzy twierdzi, że gdy Marya blizką była zgonu, apostołowie, rozproszeni w rozmaitych częściach świata, cudownie przeniesieni zostali nad jej łożo, i że dopiero pożegnawszy się z nimi jak najtkliwiej, ostatniego ducha oddała.

N A U K A XL^{ta}.

Uroczystość Świętych Aniołów.

P. Oprócz świąt Pana naszego Jezusa Chrystusa i Najświętszej Panny, które jeszcze główne święta Kościół obchodzi?—O. Oprócz świąt Pana naszego Jezusa Chrystusa i Najświętszej Panny, główne święta, które Kościół obchodzi są: Świętych Aniołów, świętego Jana Chrzciciela, świętego Piotra i świętego Pawła, patronów i Wszystkich Świętych.

WYKŁAD.—Oprócz świąt, z których o każdym powiedzieliśmy słów kilka, Kościół obchodzi jeszcze wiele innych, jako-to: świętego Szczepana, świętych Młodzianków, świętych Gerwazego i Protazego, Znalezienia i Podwyższenia

krzyża świętego, świętego Jana Apostoła i Ewangelisty, i t. d.; nadto, każdy dzień roku poświęcony jest pamiętce jednego lub kilku świętych. — Wszystko co dotyczy tych rozmaitych przedmiotów, opisane jest w dziele naszym wydaném pod tytułem: „Ewangelia w czynach, albo historia życia główniejszych świętych, którym Kościół katolicki cześć oddaje“ (1).

P. Czy cześć aniołów jest bardzo starożytną w Kościele? — O. Kościół we wszystkich czasach oddawał cześć aniołom.

WYKŁAD. — Aby przekonać się o tém, dosyć jest przebieźć księgi Ojców świętych. Wszyscy mówią o znaczeniu aniołów u Boga, o posługach jakie oni nam wyświadczają, o ufności jaką wzbudzać w nas powinni, o czei jaką im oddawać jesteśmy obowiązani; ale zarazem przypominają nam, że tylko sam Bóg może i powinien odbierać cześć najwyższą, że zatem cześć jaką oddajemy aniołom, zupełnie różni się od czei składanej Bogu. „Nazywamy aniołami, mówi Orygenes, duchy, których obowiązkiem jest posłannictwo dla dobra tych, co mają odziedziczyć zbawienie. Już wstępują oni do nieba, zanosząc przed tron Boga modlitwy ludzi, już zstępują na ziemię, aby rozdzielać pomiędzy ludzi dary Boga. Niekiedy zwani są *bogami* w naszym Piśmie świętém, ponieważ rzeczywiście jest w nich coś boskiego; ale nigdzie tam nie czytamy, że należy aniołom, posłańcom boskim, oddawać taką cześć jak samemu Bogu. Przeciwnie, wszelkie prośby, wszelkie dziękczynienia, wszelkie błagania albo supplikacye, wszelkie modlitwy właściwie tak nazwane, powinny u chrześcijan, odnosić się jedynie do Boga, za pośrednictwem najwyższego kapłana, wyższego nad wszystkich aniołów, za pośrednictwem Słowa życia, które jest Bogiem“ (2). — Święty Hilary, biskup piktawieński (Poitiers), w IV-m wieku, powiada, że słabość nasza potrzebuje wsparcia aniołów; dodaje on: „Jest prawdą ugruntowaną

(1) „L'Evangile en action, ou Histoire de la vie des principaux Saints honorés dans l'Eglise catholique;“ tomow 3, w 12-co.

(2) Apud G. Millou, tom. II, pag. 179.

waną na nieomylną powadze Pisma świętego, że są aniołowie, postanowieni do prowadzenia nas drogami zbawienia. Oni każdego dnia składają Panu modlitwy, które do Niego zanosimy, w nadziei zbawienia przez zasługi Jezusa Chrystusa“ (1). — „Jezus Chrystus, mówi święty Bernard, polecił straży naszej rzecz niezmiernie szacowną, owoc swojego krzyża, cenę Krwi swojej. Nie poprzestał atoli na straży tak niepewnej, tak kruchej, tak niedostatecznej. Postanowił stróżów nad Jeruzalem. Są nimi aniołowie, nie tylko obecni przy boku waszym, ale walczący pospołu z wami. Postępujcie ostrożnie, ponieważ aniołowie obecni są wszelkim krokom waszym, według rozkazu jaki dał im Bóg. Gdziekolwiek bądź jesteście, choćby w najtajemniejszym miejscu, szanujcie waszego anioła. Czyliż śmielibyście czynić przed jego obliczem to, czego byście w obecności mojej czynić nie chcieli? Bądźcie pobożni względem tych dostojnych stróżów; bądźmy wdzięczni za ich opiekę nad nami. Miłujmy ich nawzajem, szanujmy ich. Ale niech wszelka miłość, jaką mamy dla nich, oraz cześć, jaką im oddajemy, zawsze odnosi się do Tego, który nam, równie jak aniołom, daje władzę miłości i czei“ (2). — Do tych świadectw które z łatwością przysłoby pomnożyć, przydamy jeszcze tylko, że Kościół w większej części swych modlitw i w różnych częściach mszy świętej wzywa świętych aniołów i błaga ich opieki; a co czyni dzisiaj, czynił też samo we wszystkich czasach. Można przeto słusznie powiedzieć, że cześć aniołów równie jest starożytną, jak sama wiara chrześcijańska. — Święty Michał uważany jest za opiekuna Kościoła, którego broni w imieniu Boga przeciw wszelkim zamachom piekła, nie dopuszczając nigdy, aby jakikolwiek błąd w nim przemógł: z tego powodu, Kościół ustanowił osobne święto na jego cześć, a razem na cześć wszystkich świętych aniołów, które obchodzi się dnia 29 września. W parę dni potem,

(1) Apud Guillon, tom. V, pag. 585.

(2) S. Bernardus, apud Guillon, tom. XXV, pag. 323.

2-go października Kościół obchodzi uroczystość świętych Aniołów Stróżów. Najdawniejszym pomnikiem szczególnego hołdu składanego tym błogosławionym duchom, których Bóg przeznaczył do ustawicznego czuwania nad nami, jest kaplica zbudowana przez świętego Ludwika w kościele katedralnym w mieście Chartres. Franciszek d'Estaing, biskup Rodez, ustanowił uroczystość świętych Aniołów Stróżów w swojej diecezyi, za panowania Ludwika XIII, a Papież Paweł V zaprowadził ją w całym Kościele, bullą z dnia 27-go września 1608 roku.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

ZJAWIENIE SIĘ ŚWIĘTEGO MICHAŁA.

Szczególne święto ustanowione i przeznaczone zostało na dzień 8 maja, na pamiątkę zjawienia się Archaniola świętego Michała; na górze Gargan, we Włoszech, przy końcu V-go wieku.—Drugie święto było ustanowione i wskazane na dzień 16 października, na uwiecznienie pamiątki innego zjawienia się tegoż archaniola, które zdarzyło się około roku 706 w diecezyi Avranches, na skale nazwanej później Górą świętego Michała (*Mont Saint-Michel*).

NABOŻEŃSTWO GREKÓW DO ANIOŁÓW ŚWIĘTYCH.

Grecy mieli tak wielkie nabożeństwo do aniołów świętych, że w VI wieku poświęcili im jedno ze swych miast (*Myriangeles*). Mieli już w owęj epoce wiele świąt na cześć świętych aniołów (1).

N A U K A XLI-sza.

Narodzenie świętego Jana Chrzciciela.

P. *Które święto Kościół obchodzi dnia 24 czerwca?*—O. Dnia 24 czerwca Kościół obchodzi Narodzenie świętego Jana Chrzciciela.

WYKŁAD. — Jan Chciiciel, poprzednik albo przestaniec Pana naszego Jezusa Chrystusa, syn Zacharyasza i Elżbiety, narodził się roku od stworzenia świata 4,000-go, blisko na sześć miesięcy przed Jezusem Chrystusem. Jego narodzenie, powo-

(1) „Histoire du Bas-Empire,” par Le Beau.

lanie, imię, przepowiedziane były Zacharyaszowi, ojcu jego, gdy się znajdował w świątyni w Jeruzalem, jako pełniący urząd kapłana, według stopnia rodu swojego. Anioł Gabryel pokazał mu się, gdy był w przybytku świętym; przepowiedział, że żona jego Elżbieta powije mu syna, który nazwan będzie Janem; że będzie miał wesele i radość, i że świat cały radować się będzie z narodzenia jego; albowiem będzie wielki przed Panem, napełnion Duchem Świętym jeszcze z żywota matki swój, nawróci wielu synów Izraelskich ku Panu Bogu, przyjdzie w duchu i mocy Eliaszowej, aby nieposłuszne dziatki nawrócił na drogę ich ojców, a iżby zgotował Panu lud sprawiedliwych. Zacharyasz, będąc starym i mając żonę w zbyt podeszłym wieku, iżby zostać mogła matką, okazał niejaką nieufność pod tym względem; ale anioł zapewnił go o rzetelności swój obietnicy, i dodał: „Jam jest Gabryel, który stoję przed Bogiem, a jestem posłany, abym mówił do ciebie, i to dobre poselstwo tobie doniósł; a oto będziesz milczącym, ani będziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to stanie: dla tego żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swojego.“ I rzeczywiście Zacharyasz stał się niemym téjże godziny; a gdy wrócił do domu, Elżbieta poczęła. Za nadejściem czasu powicia jój, krewni i sąsiedzi wielce się tém ucieszyli: gdy zaś przyszło ósmego dnia do obrzezania dzieciątka, chcieli dać mu imię Zacharyasza, imię ojca jego. Matka rzekła: „Nie tak, ale nazwan będzie Janem.“ Odpowiedzieli jój: „Nie ma żadnego w rodzie twym, coby go zwano tém imieniem.“ I znakami zapytywali ojca, jak chce nazwać synaczka. Zacharyasz, zażądawszy tabliczek, napisał: „Jan jest imię jego.“ I dziwowali się wszyscy. A wnet się otworzyły usta jego, i błogosławiąc Bogu w ślicznym kantyku: *Benedictus Dominus Deus Israel*, Zacharyasz tak się odezwał do Jana Chrzciciela: „A ty dzieciątko prorokiem Najwyższego będziesz nazwane, bo uprzedzisz przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi jego; iżbyś dał naukę zbawienia ludowi jego,

na odpuszczenie grzechów ich.“ — Kościół, zaraz w pierwszych wiekach, ustanowił święto na obchód wypadku tak pamiętnego i tak szczęśliwego, jakim było narodzenie świętego Jana Chrzciciela. Święty Augustyn wspomina o niem w jedném ze swych kazań, mówiąc wyraźnie: „Otrzymaliśmy to święto od przodków naszych drogą tradycyi, i przekazemy je naszym potomkom z pobożnością, godną naśladowania z ich strony“ (1). Sobór w Agde, roku 506, zalicza święto Narodzenia świętego Jana Chrzciciela w poczet największych uroczystości, i miesci je zaraz po Bożém Narodzeniu, Zjawieniu się Pańskiem czyli Trzech Królach, Wniebowstąpieniu i Zesłaniu Ducha Świętego.

P. *Dla czego obchodzone jest święto Narodzenia świętego Jana Chrzciciela, gdy się nie obchodzi uroczystości narodzenie apostołów, męczenników i innych świętych?* — O. Dla tego obchodzone jest święto Narodzenia świętego Jana Chrzciciela, chociaż nie obchodzi się uroczystości narodzenie apostołów, męczenników i innych świętych, że święty Jan obdarzony był przywilejem szczególnym, który nie służył innym świętym, to jest, że przed swém jeszcze narodzeniem był napełniony Duchem Świętym.

WYKŁAD. — Kościół obchodzi tylko trojaki narodzenie, jakieśmy wyżej już powiedzieli, to jest: Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa; — Narodzenie Najświętszej Maryi Panny — i Narodzenie świętego Jana. To ostatnie, chociaż bez porównania niższe wartością swą od dwóch poprzedzających, jest atoli przedmiotem szczególnego święta, ponieważ Jan Chrzciciel, będąc poświęconym i napełnionym Duchem Świętym już w łonie matki swojej, tém samém zajmuje stopień daleko wyższy nad wszystkich innych świętych, którym podobny przywilej nie był udzielony. Kościół, zastanawiając się nad nimi w chwili ich narodzenia, musi widzieć w nich nieprzyjaciół Boga, synów godnych jego gniewu, z powodu grzechu pierworodnego, którym naówczas są skalani. Nie mógł więc dnia ich narodzenia uznać za dzień radości i uroczystości; porzucił tylko na obchódzie dnia ich śmierci, któremu dawano już w pierwszych wiekach nazwisko „Narodzenia,“ *natalis*

(1) *Meusi*, pag. 537.

dies, ponieważ śmierć świętych jest początkiem żywota nieśmiertelnego (1).

P. Z jakimi uczuciami obchodzić powinniśmy święto Narodzenia świętego Jana Chrzciciela? — O. Święto Narodzenia świętego Jana Chrzciciela obchodzić powinniśmy z uczuciami świętej radości.

WYKŁAD. — Cóż bardziej zgadza się z duchem tej uroczystości, jak święta radość? Przy narodzeniu świętego Jana Chrzciciela świat cały słusznie się weselił, ponieważ znajdował w tém rękojmię, że Messyas, obiecany od tylu wieków, wkrótce przyjdzie; podobnie jak o wschodzie jutrzienki rokować sobie można blizkie ukazanie się słońca. Słusznie przeto weselić się będziemy w Panu, obchodząc pamiątkę wypadku tak znakomitego. Ale nie zapominajmy, że najlepszym sposobem uczczeniem świętych, jest naśladowanie ich cnot. Naśladujmy więc Jana Chrzciciela w jego odosobnieniu od świata; naśladujmy jego pokorę i umartwienia: odzież jego była z sierści wielbłądowej, pożywieniem szarańcza (to-jest tak nazwany „bób Święto-Jański“) i miód dziki, a zamiast popisywać się, wszelkich dokładał starań do ukrywania tego, coby mu mogło zjednać szacunek u ludzi; wreszcie, bądźmy równie jak on, pełni odwagi i mężstwa; wzniesmy się wyżej nad względy doczesne, skoro idzie o spełnienie naszych powinności, i nigdy nie opuszczajmy sprawy Boga, chociażby wierność nasza kosztowała nas największe ofiary, a nawet życie.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

STARODAWNY ZWYCZAJ.

Niegdyś w dzień Narodzenia świętego Jana Chrzciciela, wierni w miastach i po wsiach, rozpalali wielkie ognie, jakby dla urzeczywistnienia widzialnie tego, co anioł przepowiedział, że ludy radować się będą z narodzenia Jana (2)

(1) Meusi, pag. 538.

(2) W ten dzień święcą gdzieniegdzie zioła, lub obsadzają na wsiach domy swoje łopianem i innymi ziołami, których na ból głowy i inne choroby używają. W Warszawie *splawiają wianki* w Wisłę, w wigilię ś. Jana. Mają to być wróżby o przyszłym małżeństwie, które jeżeli nie są prostą zabawką, i jeżeli się do nich

NAUKA XLII-ga.

Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła.

P. Którą uroczystość Kościoł obchodzi w dniu 29 czerwca?— O. Kościoł w dniu 29 czerwca obchodzi uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła.

WYKŁAD. — Kościoł, od samego początku swego, obchodził pamiątkę męczenników; nie mógł przeto zapomnieć o naj-

mieszają jakiego zabobonu... pochwalone być nie mogą.—W wielu miejscach kraju tego, na Narodzenie ś. Jana obchodzą tak zwane *Sobótki*. Na miejscach wyniosłych i wzgórkach, w późny wieczór zapalają ognie, przez które skaczą, lub tańczą naokoło i bawią się. Podobne płasy czynią około drzew. Synod prowincjonalny piotrkowski z r. 1628, tit. de Sacramental. in Ep. Bern. Maciej. Card. zabawy tej, jako z pogaństwa wniesionej, lub wymysłem szatańskim zaprowadzonej, zakazuje. Widać, że wiele obchodów z pogaństwa po przodkach naszych do tego święta przyłączono.“ (Wykład obrzędów Kościelnych, historyczny i duchowny, przez ks. Pawła Rzewuskiego Wiz. Zgr. kks. Miss. Wydanie 3-cie. Warszawa 1857, str. 373).

„We Francji ogień święto-jański (le feu de Saint-Jean) obchodził się z wielką uroczystością; w Paryżu podpalali stos, z masztem wysokim, sami królowie. Ostatnim był Ludwik XIV, który mając natenczas lat dziesięć, podpalil stos na święty Jan 1648 roku. Przedmioty wychwycone z tego ognia, wedle wiary ludu, miały oddalać grom, choroby zaraźliwe, czary, a także miały sprawiać dobre małżeństwa w ciągu roku przytomnym tej uroczystości dziewczętom. Musiało to być jakąś wielką pamiątką, kiedy głowa narodu przewodniczyła jej obrędom. Na Ukrainie obchodzi się w ten dzień *Kupało*, chociaż po większej części, dzieci same dochowują jeszcze tej stariej pamiątki. Wieczorem, nad zdrojami rozpalają się ognie, przy których chłopcy i dziewczęta śpiewają piosneczki *kupalne*, w których wszelki ślad pierwotnego znaczenia samej pamiątki został zatarty. Dziewczęta ustrojone w wieńce z rozmaitych ziół, skaczą przez rozniecone ogniska, parami trzymając się za ręce. Ztąd ciągną się wróżby. Jeżeli jakiej parze, w czasie skakania przez ogień, ręce się nie rozejdą, jest to niezawodnym znakiem, że obie dziewczyny wyjdą w ciągu roku za mąż. Pomiędzy ziołami, z których wija się wieńce, przemaga roślina *chwoszcz* (*equisetu hyemale*), po polsku *skrzyp*. Wierzą, że ziółko to zasuszone i użyte potem do kadzenia, obrania bydło od zarazy. Wszędzie jest to przekonanie, że ogień ten oczyszcza, odgania zło. Po dokonanych obrzędzie i spaleniu ogniów, przytomni biegają do rzeki, kąpią się i puszczają wieńce na wodę, z czego także ciągną się rozmaite wróżby.— W Irlandyi i w górach Szkocyi, w wigilię świętego Jana, górale posyłają dzieci swoje do lasu dla uzbierania w nim gałęzi jesionowych, które związane w kształcie krzyża przybijają się nad drzewiami, co ma od mieszkających odpędzać złych duchów.— W noc ś. Jana kwitnie paproć, kwiat cudownych wiadomości.— Na Ukrainie i na Litwie jest podanie, że w dzień świętego Jana *stonce skacze*.“ *Lud Ukraiński*, przez Antoniego Nowosielskiego (Marcinkowskiego). Wilno, 1857. Tom I-szy, str. 111—113).

sławniejszych z pomiędzy nich, to-jest o świętych apostołach Piotrze i Pawle, którzy według zdania wielu pisarzy, ponieśli męczeństwo w Rzymie, tegoż samego dnia i téjże samej godziny, czternastego roku panowania Nerona. Uroczystość tych dwóch świętych, z których pierwszy był postanowiony przez Jezusa Chrystusa głową swego Kościoła, a drugi był wybrany szczególnie na apostoła pogan, zawsze była święconą nie tylko na Zachodzie, ale także na Wschodzie, nawet w wyznaniach odłączonych od jedności. Wielka liczba kościołów, była wzniesiona w rozmaitych krajach ku chwale ich imienia, a od VII-go wieku nie łatwo przysłoby znaleźć miasto, któreby nie miało przynajmniej kapliczki poświęconej pod ich wezwaniem.—W wieku IV-m Konstantyn Wielki położył fundamenta dwóch sławnych bazylik w Rzymie, jednej na Watykanie, ku czei świętego Piotra, drugiej przy drodze Ostyjskiej, na cześć świętego Pawła. Głowy (*capita*) świętych apostołów zachowują się w kościele świętego Jana Laterańskiego; reszta ich ciał podzieloną została między dwie wyżej wspomniane bazyliki, tak, iż każda z nich posiada połowę dwojga świętych ciał.—Od niepamiętnych czasów, uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła obchodzi się dnia 29 czerwca, ponieważ w tym dniu ciała obu apostołów pogrzebane były w pieczarach czyli kryptach, położonych o dwie mile od Rzymu, znanych pod nazwiskiem cmentarza świętego Kaliksta. Wigilia i post, poprzedzające tę uroczystość, sięgają także najgłębszej starożytności; w wielu miejscach poszczono o chlebie i wodzie, i jest wzmianka, że sobór z XI-go wieku, przepisał taki post za powinność (1). U Greków uroczystość świętych Piotra i Pawła poprzedza pewien rodzaj wielkiego postu, który zaczyna się w tydzień po Zielonych Świątkach i jest dłuższym lub krótszym, stosownie do dnia, na który przypada to święto ruchome.—Od czasu konkordatu roku 1802, uroczystość świętych Piotra i Pawła odkłada się, we Francji, na

(1) Sobór odbyty w miejscu zwanem *Trotmani*.—Meusi, pag. 546.

następującą niedzielę ; może to jedyny jest kraj katolicki, w którym uroczystość wspomniona nie obchodzi się tego dnia, którego przypada w kalendarzu (1).

P. *Że kościół w jednym święcie łączy imiona świętych Piotra i Pawła, czy ztąd wnosić należy, że ci dwaj apostołowie równi sobie są godnością?*— O. *Że Kościół w jednym święcie łączy imiona świętych Piotra i Pawła, nie należy ztąd wnosić, że ci dwaj apostołowie równi sobie są godnością, gdyż wiara uczy nas, że święty Piotr jest głową Kościoła, a święty Paweł tylko jego ministrem.*

WYKŁAD.— Ci dwaj apostołowie byli głównymi rozgłosicielami religii; opowiadali ją razem w stolicy świata chrześcijańskiego, gdzie, jakśmy już powiedzieli, stwierdzili ją krwią własną tegoż samego dnia: owoż dla czego Kościół poświęcił jeden i ten sam dzień uczczeniu ich pamiątki. Ale chce zarazem, abysmy wiedzieli dobrze i wierzyli, że nie byli oni równymi sobie godnością; przypomina nam Kościół wyższość świętego Piotra nad świętego Pawła i wszystkich innych apostołów; a iżbyśmy nie spuścili z oka téj prawdy, zaleca śpiewać aż trzy razy podczas mszy, to-jest: przy graduale, w ewangelii i przed kommunią (2), te słowa Jezusa Chrystusa, które stanowią pierwszeństwo i zwierzchnictwo Piotra: „Ty jesteś opoką (*Petra*), a na téj opoce zbuduję kościół mój“ (3).—Pomimo uroczystości tego święta, nie bywa śpiewaną proza w Rzymie i dyecezyach, które trzymają się obrządku rzymskiego. W Paryżu, i dyecezyach, które przyjęły obrządek tego Kościoła, śpiewają od lat kilkunastu prozę utworu ks. Gerbet, w której wyrażona jest z równą wytwornością jak energią najwyższą godność Piotra; oto kilka jój zwrotek: *Quos unus in vita labor...* „Jedne i też same trudy jednoczyły was za życia, taż sama chwala jednoczy was przy śmierci; jeden i tenże sam dzień poświęcony jest na uczczenie waszój pamięci. Oba jesteście wodzami świętego zastępu, książętami senatu apostolskiego; a przecież nie jesteście równi

(1) Wielu poważnych autorów, jakśmy powiedzieli w inném miejscu, mniemają, że nie masz obowiązku pościć w wigilię téj uroczystości.

(2) Według obrządku rzymskiego.—(3) *Matth*, XXI, 6.

sobie godnością. Piotrze, ty jesteś namiestnikiem Pasterza wiekuistego, jesteś drugim Jezusem Chrystusem, masz obowiązek paść i baranki i owce. Ty nauczasz uczących, ty rządysz rządzącymi; przewodnicy owczarni tobie są posłuszni, sam Paweł jest ci posłusznym“ (1). Proza śpiewana dawniej w tę uroczystość zdała się zbyt potakiwać równości dwóch ksiąg apostołstwa, zatem sprzyjać systematowi, który za naszych czasów upowszechniać usiłują, a od którego każdy prawdziwy katolik jak najwyraźniej usuwać się powinien.

P. *Jak obchodzoną jest w Rzymie uroczystość świętych Piotra i Pawła?*—
O. Uroczystość świętych Piotra i Pawła obchodzoną jest w Rzymie z przepychem i okazałością nadzwyczajną.

WYKŁAD.— W dziele *Histoire des chapelles papales*, znajduje się następny opis obchodu uroczystości świętych Piotra i Pawła w Rzymie. Bazylika księcia apostołów, w dzień uroczystości swojego chwalebnego patrona, przystraja się w najpiękniejsze swe ozdoby. Oprócz czerwonych adamaszkowych obić ze złotymi galonami, które pokrywają filary, starożytna statua bronzowa świętego Piotra, będąca szczególnej czci przedmiotem, a której Rzymianie wchodząc i wychodząc z kościoła całują nogi, obleka się w kapę złotą haftowaną, na głowę Apostoła wkłada się tyara, a przed nim palą się pięć lamp srebrnych i cztery olbrzymie świeczniki. Półkole opasujące zewnętrzną część grobu apostołów i wszystkie lampy na ołtarzu *confessyi* (2), to jest na wzniesionym nad samym grobem apostołów ołtarzu, który służy wyłącznie Papieżowi, ozdobione jest wieńcami, kwiatami prawdziwymi i sztucznymi. Z pobożnej fundacyi, w ten tylko dzień, do drugich nieszporów palą się świece zamiast oliwy zwyczajnej, która we dnie i w nocy płonie w stu dwudziestu dwóch lampach, zdobiących i oświetlających groby apostołów. Ołtarz

(1) A te docentur qui docent, a te reguntur qui regunt, gresique ductores tibi, quin ipse Paulus subditur.

(2) Słowo *confessio*, w stylu liturgicznym, znaczy miejsce, gdzie spoczywają ciała Męczenników lub Wyznawców. I tak *confessya* świętego Piotra, jest to miejsce są złożone szczątki tego chwalebnego męczennika.

papieski jest bogaty, ale prosty; zdobi go wielki krzyż srebrny pozłacany, pośród sześciu świeczników, i statuy świętych Piotra i Pawła, także srebrne pozłacane. Za krzyżem stoi siódmy świecznik daleko wyższy, którego świeca góruje nad innymi uważana za symbol zwierzchności Papieża. Tron papieski naprzeciw ołtarza wznosi się przed katedrą świętego Piotra, podpieraną przez czterech doktorów Kościoła (1); tak więc umieszczony jest między grobem, gdzie spoczywa ciało apostoła, a katedrą, będącą symbolem jego nauki. — Kaplica podziemna wspaniale jest przyozdobiona: przed balustradą stoją wielkie naczynia z kwiatami sztucznymi, ustawione symetrycznie i poprzegradzane przez wielkie srebrne pozłacane świeczniki; wewnątrz półkola małe kolumny alabastrowe podpierają statuy świętych Piotra i Pawła, tudzież Jezusa Chrystusa Pana naszego, dającego klucze pierwszemu z apostołów. — Papieża, otoczonego kardynałami, spotyka u portyku prałat i kapituła Watykanu. Kapituła wchodzi do kościoła: śpiewają antyfonę *Tu es Petrus...* „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.“ Oczy wszystkich zwracają się wtedy ku Papieżowi, następcy Piotra, otoczonemu majestatycznym przepychem, który przystoi wysokości jego godności. Widząc, że skutek tak doskonale przekonywa o prawdzie prorocstwa, wiara ożywia się, ufność w obietnice pokrzepia się, i ceni się więcej niż kiedykolwiek szczęście, iż należymy do tego świętego Kościoła, i że jesteśmy posłusznymi synami tego, komu powierzone zostały klucze od Królestwa niebieskiego. Stanąwszy przy ołtarzu i pomodliwszy się czas niejaki, Papież idzie do tronu, stojącego od strony epistoły. Po odśpiewaniu trzech psalmów, wstaje, umywa ręce, przywdziewa szaty święte, zstępuje

(1) W tym olbrzymim pomniku śpiżowym, który winniśmy Aleksandrowi VII, mieści się prawdziwa „katedra świętego Piotra,“ podpierana przez świętego Ambrożego i świętego Augustyna, Ojców Kościoła łacińskiego, oraz przez świętego Jana Złotoustego czyli Chryzostoma i świętego Atanazego, Ojców Kościoła greckiego. — B o r g i a, „Vaticana confessio B. Petri.“

z tronu i idzie w processyi do ołtarza odprawiać mszę. Epistoła śpiewaną jest po łacinie i po grecku; przy ofiarowaniu, kantorowie intonują motet *Tu es Petrus*. Po *Ite, missa est*, Papież daje uroczyste błogosławieństwo z wysokości ołtarza, a kardynał-biskup asystujący ogłasza odpust zupełny, udzielany wiernym obecnym przy ceremonii. — W Rzymie, zabawy publiczne zawsze łączone są z uroczystościami religijnymi: w wigilię świętego Piotra, o godzinie siódmej wieczorem, odbywa się illuminacya bazyliki i kopuły, a nazajutrz w dzień uroczystości wspaniały fajerwerk puszczany jest w zamku Świętego Anioła (1).

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

POBOŻNOŚĆ KLADOWEWSZA.

Czytamy w historyi francuzkiej, że roku 500, Kladoweusz zbudował w Paryżu kościół pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła, celem wyjednania dla oręża swojego opieki tych dwóch apostołów, którym szczególną cześć oddawał.

N A U K A XLIII-cia.

Ś w i ę t a P a t r o n ó w.

P. Co znaczy słowo Patron? — O. Słowo Patron znaczy opiekun, orędownik, przyzyńca.

WYKŁAD. — „Od początku wiary chrześcijańskiej, było zwyczajem dawać przed chrztem lub przy udzielaniu tego sakramentu, imię własne, pospolicie imię świętego lub świętej chrzczonemu, któreby zapewniało mu jednym więcej opiekuna w niebie i wzór do naśladowania tu na ziemi“ (2). Nie o takich patronach mówić teraz będziemy.

(1) „Histoire des chapelles papales,“ par M. le chevalier Moroni, pag. 370.

(2) Cyrkularz biskupa cenomaneńskiego (Mans), z dnia 1 listopada roku 1852, dotyczący patronów kościołów i kaplic w tej diecezji.

„Upowszechnił się także zwyczaj wybierania każdemu kościołowi patrona, który miał być jego opiekunem, lub tytułu, nadającego mu imię; zwyczaj ten powszechny w świecie chrześcijańskim, sięga samej kolebki Kościoła. Przez *Patrona* rozumiemy osobę świętą i koronowaną w niebie, jako-to: anioła, świętego, świętą, którzy mogą przed Bogiem wykonywać obowiązki orędownika, przyczyńcy, pośrednika. — Nadanie tytułu kościołowi nie oznacza ściśle i wyłącznie osoby, ale także tajemnicę, przymiot, wypadek lub wszelką inną rzecz, odnoszącą się do osoby, lecz nie przedstawiającą wyobrażenia, przynajmniej bezpośredniego, opieki i orędownictwa, jak naprzykład: Trójca, Wcielenie Słowa, Duch Święty, Krzyż, Krucyfiks, Korona cierniowa, Narodzenie, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, Poczęcie, Narodzenie, Oczyszczenie, Zwiastowanie, Wniebowzięcie Najświętszej Panny, i t. d. Niekiedy wszakże z wyobrażeniem tajemnicy łączyć się może wyobrażenie osoby, zwłaszcza gdy jest mowa o Najświętszej Pannie i świętych: wówczas nadający tytuł sam też być może patronem. — Kościół bierze swoje nazwisko od tytułu, a często także i od swego patrona, który w takim przypadku nadaje tytuł, a zarazem jest patronem kościoła i zgromadzenia. Zdarza się niekiedy, że w jednym kościele jest inny tytuł, a inny patron. Zwykle patron bierze się w rozciąglejszem znaczeniu, i jego opieka odnosi się nie tylko do kościoła, ale i do zgromadzenia wiernych, którzy od niego zależą. — Tylko święci, którzy odbierają cześć od niepamiętnych czasów, albo zamieszczeni w Martyrologium, albo uroczystie kanonizowani, mogą być wybierani za patronów, nie zaś tylko beatyfikowani (1). — Nic się nie sprzeciwia temu, iżby kościoły miały za patronów świętych Starego Zakonu, i tak były kościoły pod wezwaniem Jeremiasza, Eliasza, i t. d.“ (2).

(1) *Eligi possunt in patronos si solum qui ab ecclesia universali titulo sanctorum coluntur, non autem beatificati duntaxat.* (S. R. C. die 23 martii 1630).

(2) Cyrkularz biskupa cenomaneńskiego dotyczący patronów.

Skoro patron z tytułem nadany został kościołowi, biskup nie ma prawa przemieniać go na innego (1).

Niepodobna byłoby, jak każdy łatwo pojmie, zamieścić tu wykaz patronów rozmaitych parafij; ale możemy podać spis patronów wszystkich kościołów katedralnych we Francyi.

- Agen.* — Święty Stefan, czyli Szczepan, pierwszy męczennik.
Aire. — Święty Jan Chrzciciel.
Aix. — Święty Salvator.
Ajaccio. — Święty Eufrazyusz.
Albi. — Święta Cecylia.
Alger. — Święty Filip, apostoł.
Amiens. — Najświętsza Panna.
Angers. — Święty Maurycy.
Angoulême. — Święty Piotr.
Arras. — Najświętsza Panna i święty Vaast.
Auch. — Najświętsza Panna.
Autun. — Święty Łazarz.
Awenion. — Najświętsza Panna.
Bayeux. — Najświętsza Panna.
Bayonna. — Najświętsza Panna.
Beauvais. — Najświętsza Panna.
Belley. — Święty Jan Chrzciciel.
Besançon. — Święty Jan, apostoł, i święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Blois. — Święty Ludwik.
Bordeaux. — Święty Andrzej, apostoł.
Bourges. — Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Cahors. — Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Cambray. — Najświętsza Panna.
Carcassonne. — Święty Nazaryusz i święty Celsus, męczennicy.
Chalons. — Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Chartres. — Najświętsza Panna.
Clermont. — Najświętsza Panna.
Coutances. — Najświętsza Panna.
Digne. — Najświętsza Panna i święty Hieronim.
Dijon. — Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Evreux. — Najświętsza Panna.
Fréjus. — Najświętsza Panna.
Gap. — Najświętsza Panna i święty Arnult, biskup.
Langres. — Święty Mammes, męczennik.
Limoges. — Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Lyon czyli *Lugdun.* — Święty Jan Chrzciciel i święty Szczepan.
Mans (Le). — Święty Julian, pierwszy biskup, cenomaneński.
Marsylia. — Święta Marya Wnieksza.
Meaux. — Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Mende. — Najświętsza Panna i święty Prywatus, pierwszy biskup mimateński (Mende), męczennik.
Metz. — Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Montauban. — Najświętsza Panna.
Montpellier. — Święty Piotr.
Moulins. — Najświętsza Panna.
Nancy. — Najświętsza Panna.
Nantes. — Święty Piotr.
Nevers. — Święty Cyr, męczennik.

(1) Dabium. Utrum semel assignato titulari patrono alieni ecclesiae, liceat episcopo rationabili ex causa illum in alium mutare?—R e s p. *Non licere.* (S. R. C. die 11 martii 1843).

- Nîmes.*—Najświętsza Panna.
Orleans.—Święty Krzyż.
Pamiers.—Święty Antonin, męczennik.
Paryż.—Najświętsza Panna.
Périgueux.—Święty Szczepan, pierwszy męczennik, i święty Front, pierwszy biskup petrykoryceński (Périgueux).
Perpignan.—Ś. Jan Chrzciiciel.
Poitiers.—Święty Piotr,
Puy (Le).—Najświętsza Panna.
Quimper.—Ś. Korentyn, biskup.
Reims.—Najświętsza Panna.
Rennes.—Święty Piotr.
Rochelle (La).—Święty Ludwik, król francuzki.
Rodez.—Najświętsza Panna.
Rouen.—Najświętsza Panna.
Saint-Brieux.—Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Saint-Claude.—Święty Piotr.
Saint-Dié.—Święty Dié czyli Deodatus (Bogdan).
Saint-Flour.—Święty Florus albo Flou, biskup.
Sézez.—Najświętsza Panna,
Sens.—Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Soissons.—Święty Gerwazy i święty Protazy, męczennicy.
Strasburg.—Najświętsza Panna.
Tarbes.—Najświętsza Panna: Narodzenie.
Tuluza.—Święty Szczepan, pierwszy męczennik.
Tours.—Święty Gracyan, biskup.
Troyes.—Święty Piotr i Paweł.
Tulle.—Święty Marcin.
Valence.—Święty Apollinary, biskup.
Vannes.—Święty Piotr.
Verdun.—Najświętsza Panna: Wniebowzięcie.
*Viviers.*Święty Wincenty, diakon i męczennik.
Wersal.—Święty Ludwik, król francuzki.

P. *Czy miasta i królestwa mają także patronów?*—O. Tak jest; większa część miast i królestw mają także swoich patronów.

WYKŁAD.—Patronów miast i królestw powinien wybierać lud, nie zaś sam tylko urząd i reprezentanci, jeżeli do tego szczególnie upoważnieni nie byli; w każdym przypadku, wybór ten zatwierdzonym być powinien przez biskupa i duchowieństwo: tak postanowiła święta kongregacya obrzędów. Jeżeli wybrany będzie nowy patron, trzeba złożyć do tego powodu téjże samej kongregacyi, której służy prawo zatwierdzić wybór powyższy (1). Patron miasta, jeżeli jest gdzie wybrany, ogarnia całe miasto, w którym znajdują się różne kościoły i kaplice, mające własnych patronów lub tytuły. Toż samo ściąga się do patronów królestw, prowincyj, dyecezyj.

P. *Czy wolno dawać kościołowi nazwisko świętej korony cierniowej?*—O. Nie wolno dawać kościołowi nazwiska świętej korony cierniowej.

WYKŁAD.—Można wziąć krzyż święty za nazwisko dla

(1) S. R. C. die 23 mart. 1630.

kościół katedralny lub parafialny; ale nie można brać za patronkę świętej korony cierniowej Pana naszego Jezusa Chrystusa: tak postanowiła kongregacya obrzędów, dnia 20 września 1681 roku (1).

P. Co czynić należy dla święcenia godnie uroczystości świętego patrona? — O. Dla święcenia godnie uroczystości świętego patrona, trzeba dzień ten przepędzić na wykonywaniu dobrych uczynków.

WYKŁAD. — Najlepszym święceniem uroczystości świętego patrona, jest przyjęcie w tym dniu komunii świętej, czego też nigdy nie zaniedbują chrześcijanie pobożni i żarliwi. Jeżeli kto nie przystępuje do komunii świętej, powinien przynajmniej, wchodząc w ducha Kościoła: 1-e dziękować Panu Bogu za łaski udzielone świętemu, którego pamiątka obchodzi się, i radować się z chwały, którą On go uwieńczył; — 2-e prosić Pana Boga o łaskę, abyśmy wiernie wstępowali w jego ślady i naśladowali jego cnoty, dla dostąpienia takiegoż szczęścia co on; — 3-e wzywać świętego patrona z uczuciami najwyższej ufności, i mieć przekonanie, że doświadczymy silnych skutków jego opieki i wstawiennictwa, jeżeli stanimy się godnymi tego postępowaniem prawdziwie chrześcijańskim. „Obchodząc uroczystości świętych, powiada sławny doktor Kościoła, nie powinniśmy spodziewać się, że za ich wstawieniem się otrzymamy dobra doczesne inaczej, jak gdy naśladowując ich stanimy się godnymi otrzymania dóbr wiekuistych. Ci tylko, którzy naśladowują przykłady świętych, godnie i rzetelnie obchodzą ich uroczystości. Któż nie naśladowuje według możności swojej cnot świętych, nie powinien sobie pochlebiać, że dostąpi ich szczęśliwości“ (2).

P. Czego unikać należy w uroczystość świętego patrona? — O. W uroczystość świętego patrona unikać troskliwie należy wszelkiego grzechu i wszelkiego powodu do grzechu.

WYKŁAD. — Wolno bez wątpienia, w uroczystość świętego

(1) S. R. Congr. declaravit non licuisse eligere in patronas sacras spinas coronae D. N. J. C. (Die 30 sept. 1681).

(2) S. Aug., in psal. LXXXVII, serm. 2.

patrona weselić się i okazywać radość swoją: Kościół nawet do tego nas wzywa. Nie gani także wcale zebrzań familijnych, które bywają przy téj okoliczności, byleby nie przeszkadzały znajdowaniu się na mszy świętej. Ale byłoby to oczywiście znieważać ten święty dzień i obrażać zamiast czcic tego, czyje święto obchodzi się, gdy się oddajemy, co się zdarza zbyt często, zabawom szkodliwym, pieśniom rozwiozłym, nadużyciom w jedzeniu i piciu i t. d.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

OBCHÓD ŚWIĘTA PATRONA.

Niegdyś, święto patrona każdej parafii obchodzone było z wielką okazałością i uroczystością. Wierni z sąsiednich parafij brali w tém udział; z różańcem w rękę, poprzedzani przez chorągiew krzyża szli oddawać cześć relikwiom lub klękać przed obrazem tego, kto w podobnym dniu opuścił ziemię, aby wnieść do Nieba. Taki jest początek obchodów świąt patronów, które w wielu miejscach zamieniły się, niestety! w gorszącą i hałaśliwą wrzawę.

N A U K A XLIV^{-ta}.

Uroczystość Wszystkich Świętych, tudzież wspomnienie Wiernych Zmarłych czyli Dzień Zaduszny.

P. *Czy Kościół ustanowił uroczystość na cześć Wszystkich Świętych razem?* —
O. Tak jest; Kościół ustanowił uroczystość na cześć Wszystkich Świętych razem, która też od nich bierze swe nazwisko.

WYKŁAD. — Nie podobna było postanowić osobnych uroczystości na cześć każdego ze świętych, którzy są w Niebie, tém bardziej, że wielka ich liczba nie jest znana. Wszyscy atoli zasługują na cześć naszą, i Kościół ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych, iżbyśmy uczynili zadość téj powinności. — Ta uroczystość obchodzi każdego chrześcijanina z osobna; bo nie masz nikogo, kto by nie miał jakiego krewnego lub przyjaciela w Niebie; uroczystość Wszystkich Świętych jest także ich uroczystością, i w tym dniu nadewszystko cześć

im oddawać należy i wzywać ich z całą ufnością, na jaką zasługuje wziętość, którą posiadają u Boga.

P. Czy uroczystość *Wszystkich Świętych* od dawna istnieje w Kościele?—

O. Uroczystość *Wszystkich Świętych* ustanowioną została w VII-m wieku.

WYKŁAD.— Przypisują Papieżowi Bonifacemu IV, który żył w początkach VII-go wieku, początek uroczystości *Wszystkich Świętych*, z następującego powodu. Była w Rzymie świątynia zwana *Panteon*, zbudowana przez Agryppę i uważana za arcydzieło w swoim rodzaju. Poświęcona wszystkim bogom, była niejako ogniskiem bałwochwalstwa. Cesarze rzymscy przyjąwszy wiarę chrześcijańską, ogłosili prawa przeciw bałwanom i kazali burzyć ich świątynie; ale los ten nie spotkał *Panteonu*, tylko zamknięto go i przez długi czas był jedynie przedmiotem ciekawości. Gdy religia chrześcijańska już dostatecznie ugruntowała się i wiara głębokie w serca zapuściła korzenie, nie było już wtedy trudności w otwarciu *Panteonu* i poświęceniu go obrzędem chrześcijańskim: co też nastąpiło roku 607. Pogaństwo przeznaczyło go na świątynię wszystkich bogów; chrystyanizm zamienił *Panteon* w przybytek *Wszystkich Świętych*. Uroczystość *Wszystkich Świętych* wkrótce zaczęła być obchodzoną w Niemczech i Anglii, równie jak w Rzymie, a roku 835, Ludwik Dobroduszny, król francuzki, na prośby Papieża Grzegorza IV, wydał edykt nakazujący obchodzić ją we wszystkich swoich państwach.— Kościół wyznaczył na dzień 1 listopada uroczystość *Wszystkich Świętych*, dla powściągnięcia swawoli, jakiej w tymże dniu dopuszczali się poganie, przy obchodzie święta wszystkich bogów swoich, oraz dla wytępienia nieznacznie szkaradnych tych nadużyć i odwrócenia od nich chrześcijan.

P. Jakie uczucia wzbudzać w nas powinna uroczystość *Wszystkich Świętych*?—

O. Uroczystość *Wszystkich Świętych* wzbudzać w nas powinna żywe uczucia ufności i nadziei.

WYKŁAD.— „Dla czegożbym, zapytywał siebie święty Augustyn, dla czegożbym nie mógł czynić tego, co ci i owi czynili?”

I dla czegożbyśmy sami czynić nie mogli, co tylu świętych czyniło przed nami? Ci święci znajdowali się w takim stanie, w jakim my jesteśmy; mieli też same namiętności, może nawet gorętsze niż my; nie posiadali innych środków do zbawienia: dla czegożbyśmy naśladować ich nie chcieli? Więcej niż oni, mamy ich przykład, który nam zostawili, żywe współczucie, które pielęgnują ku nam, opiekę, której nam udzielają, ponieważ miłują nas jak braci i gorąco pragną, abyśmy byli z czasem uczestnikami ich chwały i szczęśliwości. Jestże co właściwszego do wzbudzenia w nas uczuć radości i nadziei, i napelnienia nas odwagą i wytrwałością?

P. *Co najwięcej zasługuje na uwagę w nabożeństwie podczas uroczystości Wszystkich Świętych?*—O. Wszystkie części nabożeństwa w uroczystość Wszystkich Świętych zdolne są wywierać na duszach prawdziwie chrześcijańskich najwyższe wrażenie; ale szczególną uwagę zwraca hymn śpiewany przy pierwszych i drugich nieszpórach.

WYKŁAD. —Santeuil jest autorem tego hymnu, którego nie możemy pochwalać we wszystkiém. Ale powiedzieć trzeba, że rozwinął w nim wielkie bogactwo wyobraźni. Poeta odzywa się do dostojnej rady świętych, których przybytki niebieskie jednoczą w téjże saméj chwale: *Coelo quos eadem gloria consecrat*. „Ziemia, powiada on, skojarzy was w jedném uwielbieniu, temż samemi pieśniami wychwalać będzie waszę szczęśliwość najwyższą, wasze wzniosłe tryumfy i wasze prace przedziwne. O jak wielkiém jest szczęście wasze! miłość boska i prawda bez osłony: oto nagroda wasza, oto źródło nieprzebrane, z którego czerpacie szczęście; dusza wasza napawa się potokami rozkoszy, zawsze spragniona i zawsze posilana. Sam jeden w nieśmiertelnym swym przybytku, Pan niebios, Król królów znajduje szczęście w oglądaniu nieskończonych swych doskonałości; ale, o cudo miłości! raczy On ze szczytu chwały swojej zstępować do grona świętych, nie skąpić sobie dla nich, napelniać ich serca obecnością swoją. Na ołtarzu, gdzie sam Bóg przebywa, krew Baranka bez zmayı jeszcze się dymi, i każdy dzień widzi odradzającą się ofiarę, którą On złożył

Ojcu swemu, umierając na krzyżu. Dostojny zastęp starców, korzających się przed Bogiem przedwiecznym, w koronach na głowie, lśniących się odblaskiem nieśmiertelnej jego chwały, składa u stop jego swoje złote korony. W szatach jaśniejących, wybielonych krwią Baranka, niezliczone hufce, upojone szczęściem, z palmami w rękę, opiewają w zawody Boga trzykroć świętego, sprawcę tyłu łask.“

Hymn powyższy nie znajduje się w obrządku rzymskim. Jakkolwiek jest wybornym, chętnie byśmy z niego uczynili ofiarę: tak gorąco bowiem pożądamy jedności liturgicznej.

P. *Które święto Kościół obchodzi nazajutrz po Wszystkich Świętych?* — O. Nazajutrz po Wszystkich Świętych, Kościół obchodzi Wspomnienie wiernych zmarłych czyli dzień Zaduszny.

WYKŁAD. — We wszystkich czasach Kościół modlił się za umarłych; jest-to naturalne następstwo dogmatu o czyscu. Wszelako wielkie wspomnienie wiernych zmarłych, uroczystość przeznaczona ich pamięci, którą obchodzimy dzisiaj, nie miała miejsca w pierwszych wiekach. Ustanowił ją roku 998 święty Odilon, opat kluniacki (Cluny), we wszystkich klasztorach swego zgromadzenia. Kościół potwierdził ten święty zwyczaj, który wkrótce upowszechnił się na całym Zachodzie. Mówiąc właściwie, nie jest to święto, chociaż odprawia się nabożeństwo uroczyste; jest-to dzień bolesnych wspomnień, wielce użytecznych dla żyjących i umarłych. Ostrzega pierwszych, że przyjdzie dzień, kiedy potrzebować będą modlitw; drugim wyjednywa miejsce ochłody i pokoju.

P. *Dla czego Kościół umieścił Wspomnienie wiernych zmarłych nazajutrz po uroczystości Wszystkich Świętych?* — O. Kościół umieścił Wspomnienie wiernych zmarłych nazajutrz po uroczystości Wszystkich Świętych dla wskazania tém jedności istniejącej pomiędzy wszystkimi jego działkami.

WYKŁAD. — Kościół, po obchodzie zwycięstwa świętych, którzy tryumfują w Niebie, ubolewa nad cierpieniami sprawiedliwych, którzy jęczą w czyscu, i wzywa ku ich pomocy wiernych, wojujących tu na ziemi. Wykazuje tym sposobem jedność, istniejącą między wszystkimi jego działkami. Nie bez

przyczyny zatem umieścić nazajutrz po uroczystości Wszystkich Świętych Wspomnienie wiernych zmarłych. Aby zastosować się do ducha Kościoła, trzeba modlić się w tym dniu nade wszystko za dusze w czyscu cierpiące, w ogólności; ale wolno i należy polecać Bogu szczególniej swoich rodziców, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów.

SZCZEGÓŁY HISTORYCZNE.

O PANTEONIE.

Hrabia de Maistre w sławném dziele swoim *O Papieżu*, mówiąc o Panteonie Agryppy, wyraża się następnemi słowy: „Wszystkie błędy świata całego ciągnęły ku tobie, o Rzymie! a pierwszy z twoich cesarzów, skupiając je w jedno świetne ognisko, uświęcił je wszystkie w Panteonie. Świątynia *wszystkich bogów* wzniosła się w murach twoich, i jedyny ze wszystkich tych wielkich pomników, istnieje ona dotąd nietykalnie. Wszelka potęga cesarzów chrześcijańskich, wszelka gorliwość, wszelki zapał, a nawet jeżeli chcemy, wszelki gniew chrześcijan, srożył się przeciw świątyniom pogańskim: jeden tylko Panteon ocalony został. Wielki nieprzyjaciel wiary (Gibbon), przytaczając te szczegóły, oświadcza, iż nie wie, jakim zbiegiem szczęśliwych okoliczności Panteon zachowany został aż do czasu, kiedy w pierwszych latach VII-go wieku, Papież poświęcił go Wszystkim Świętym. O! bez wątpienia, nie wiedział on; ale my czyliż nie wiedzieć możemy? Przeznaczoném było stolicy pogaństwa zamienić się w stolicę wiary chrześcijańskiej; a świątynia, która w tój stolicy skupiała *wszystkie* siły bałwochwalstwa, powinna była skupić w sobie *wszystką* światłość wiary. Wszyscy Święci, w miejscu *wszystkich bogów!* co za niewyczerpany przedmiot do głębokich rozmyślań filozoficznych i religijnych! W Panteonie poganizm został sprostowany i nawrócony do systematu pierwotnego, którego był tylko widzialnym skażeniem. Imię Boga jest bez wątpienia wyłączném i niedającym udzielać się nikomu innemu; wszelako wielu jest *bogów* w Niebie i na ziemi, są umysły, *natury doskonalsze*, ludzie ubóstwieni. *Bogami* chrystyanizmu są święci; około Boga zgromadzają się wszyscy bogowie, aby mu służyć w miejscu i porządku sobie wskazanym. O cudowne widowisko, godne Tego, który nam je przygotował i przedstawia tym tylko, którzy przypatrywać się mu umieją!“ (1).

(1) *Du Pape*, par le comte de Maistre, tom I.

POSTANOWIENIA ŚWIĘTEJ KONGREGACYI OBRZĘDÓW.

W dzień Wspomnienia wiernych zmarłych, msze mogą być odprawiane albo za wiernych zmarłych w ogólności, albo za niektórych w szczególności (1).

Wolno w dzień Wszystkich Świętych, odmawiać prywatnie, po komplecie, jutrznię za umarłych; ale nie należy śpiewać jej w chórze, wyjąwszy gdyby zwyczaj przeciwny był zaprowadzony dla dogodzenia pobożności wiernych (2).

N A U K A XLV-ta.

O poświęceniu kościoła i o czoł należnej relikwiom.

R O Z D Z I A Ł 1-szy.

O P O Ś W I Ę C E N I U K O Ś C I O Ł A .

P. *Co jest poświęcenie kościoła?*— O. Poświęcenie kościoła, jest to obrząd albo ceremonia, przez którą oddaje się czyli poświęca się kościół na cześć Bóstwa.

WYKŁAD.— Zwyczaj poświęceń jest bardzo starożytny; Pismo święte mówi o poświęceniu arki przymierza, o poświęceniu pierwszej i drugiej świątyni i t. d. — Kościół Jezusa Chrystusa, bojącną prześladowań zniewolny odprawiać w największej tajemnicy groźne swoje misterya, nie mógł w ciągu trzech pierwszych wieków poświęcać publicznie i uroczyscie świątyn Bogu trzykroć świętemu, któremu cześć oddawał; lecz zaledwie pozyskał wolność pod Konstantynem, zaraz występował z całym blaskiem i okazałością, do jakich go pobożność i zarliwość pobudzała. Sam Konstantyn stał się mu

(1) Dubium. Utrum in die commemorationis omnium fidelium defunctorum omnes sacerdotes in missis de *Requiem* debeant sacrificium applicare pro omnibus fidelibus defunctis; an vero possint ad libitum eorum pro aliquibus tantum applicare et a potentibus easdem missas eleemosynam accipere?—R. Ad libitum. (S. R. C. 4 aug. 1663, 14 dec. 1709, 2 sept. 1741).

(2) Matutinum diei commemorationis omnium fidelium defunctorum non potest recitari in choro in die festivitatis Omnium Sanctorum post completorium. (S. R. C. die 19 jan. 1743).— Privata officii defunctorum recitata pro generali illorum commemoratione absolvi licite potest, post vespertinas horas festi Omnium Sanctorum; in choro autem, juxta rubricas, adimplenda est mane die 2 novembris; nisi, ut populi commodius et frequentius illi interesse possint, contraria jam faceret consuetudo. (S. R. C. die 4 sept. 1745).

do tego powodem. Monarcha ten zbudował wielkim nakładem wspaniały kościół na górze Coelius, w pałacu Lateraneńskim, kościół, pierwszy w świecie godnością, który przybrał imię dostojnego założyciela swego, i zwany był *bazyliką Konstantyńską*. Zachował atoli dawne swe nazwisko *Lateraneńskiego*. Nazywał się Latran znakomity Rzymianin, który wznosił ten pałac za czasu pogańskich cesarzów. Nakoniec, nazwano go bazyliką świętego Jana Lateraneńskiego. — Papież święty Sylwester poświęcił tę sławną bazylikę, z jak największą okazałością. Podobnie, niedługo potem, poświęcił bazylikę apostołów, którą wspomniany cesarz zbudował własnym nakładem. Od owiej epoki, upowszechniło się poświęcenie kościołów, i odbywało się wszędzie z największą uroczystością. Zwykle obrząd ten trwał cały tydzień; biskupi przejeżdżali z daleka, w znacznej liczbie; miewali kazania i wykładali wiernym, zgromadzającym się tłumnie, co czynić powinni podczas tych wspaniałych ceremonij, jakie modlitwy zanosić do Boga o pokój cesarstwa, za cesarza i t. p. (1).

P. *Komu służy prawo poświęcania kościoła?* — O. Prawo poświęcania kościoła służy wyłącznie biskupowi.

WYKŁAD. — Każdy kościół powinien otrzymać przynajmniej pobłogosławienie, co dopełnić może zwyczajny kapłan, za pozwoleniem biskupa. Ale poświęcenie czyli konsekracja kościoła należy wyłącznie do obowiązków biskupa (2). Przygotowuje się on do nich postem, dla okazania jak ważną jest czynność, do której przystępuje (3). Żadna ceremonia religijna nie jest tak długą, ani tak wspaniałą: powiemy o niej

(1) Meusi, pag. 598.

(2) Solus episcopus consecrare potest ecclesiam, et hoc munus non potest committere simplici presbytero. (Reiffenstuel, tom. III, part. 2, pag. 693).

(3) Jejunium est strictae obligationis pro episcopo consecrante, et pro iis tantum qui petunt sibi ecclesiam consecrari. Illud jejunium est locale tantum. (S. R. C. diebus 19 jul. 1780 et 20 sept. 1840). — Celebrantur vigilliae, ante reliquias in altari reponendas, cum matutino, laudibus, hymnis, canticis de communi martyrum, sine nomine expresso, quum non sint partes officii diei. (S. R. C. die 14 jun. 1815; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 425).

tylko słów kilka. Biskup poświęca najprzód wodę i sól; potem kropi nią siebie, duchowieństwo, lud i ściany kościoła, trzy razy zewnątrz i trzy razy wewnątrz: aby oczyścić siebie samego, żeby stać się godniejszym poświęcenia domu Pańskiego, aby poświęcić duchowieństwo i lud i aby wygnać czarta z przybytku, w którym Bóg mieszkać będzie. Dalej, pastorałem czyni znak krzyża na progu drzwi głównych; na popiele, we dwie linie wysypanym, w kształcie krzyża, przez cały kościół kreśli końcem pastorału litery abecadła greckiego i łacińskiego; tak, że pierwsza i ostatnia litery abecadła znajdują się w jednym rogu kościoła. Ta ceremonia oznacza zjednoczenie na łonie Kościoła, mocą krzyża, Greka i barbarzyńca, chociaż różniących się językiem i obyczajami. Podwójny ten alfabet oznacza także pierwsze zasady wiary katolickiej, których w jednym i drugim Kościele uczą dzieci i neofitów. Biskup nie kreśli alfabetu hebrajskiego, ponieważ Żydzi opuścili wiarę. Pastorał czyli łaska pasterska, jakiej on używa, jest symbolem nauki apostołów, której opowiadaniem nawrócili pogan (1). Inne krzyże, w liczbie dwunastu, wyrażone zostały na filarach, lub na ścianach kościoła, aby widokiem ich czarci przestraszeni pouciekali i nie śmieli zbliżyć się do miejsca, które ma stać się pomieszkaniem Boga; tudzież na znak tryumfu Jezusa Chrystusa, którego chorągwiami są krzyże (2). Biskup namaszcza je świętym chryzmem; tym sposobem odłącza te przedmioty od ogółu pospolitych rzeczy, i ostrzega wiernych, że kościół ten należeć odtąd będzie tylko do samego Boga. Zapalają się świece: dom ten nie jest już domem ciemności, ale światłości; a którzy przyjdą tu modlić się, nauczą się z tego, że nie są synami ciemności ani nocy, ale synami światłości i dnia; zatem nie powinni spać jak inni, ale czuwać i być trzeźwymi (3).

Wspaniała ta ceremonia kończy się mszą świętą. Przy

(1) Corsetti, pag. 406.—(2) *Ibid.*

(3) I *Thessalon.*, V, 4—5.

nowym ołtarzu biskup odmawia słowa mistyczne, które otwierają niebo, i sprowadzają ztąd Syna Przedwiecznego.

Mszę odprawiać powinien biskup, który dokonał konsekracji kościoła; nie może jęj odprawiać kapłan zwyczajny inaczej, jak na mocy indultu Stolicy apostolskiej, a w takim przypadku, biskup po skończonej mszy udziela błogosławieństwa wiernym i ogłasza odpust stu dni, do którego jest upoważniony (1).

Niewolno poświęcać kościoła na cześć błogosławionego, lecz tylko na cześć świętego kanonizowanego, lub którego imię znajduje się w Martyrologium Rzymskiem (2).

P. *Czy obchodzi się rocznica poświęcenia kościołów?* — O. Tak jest; zwyczaj obchodu rocznicy poświęcenia kościołów sięga aż pierwszych wieków.

WYKŁAD. — Każdego roku obchodzoną jest pamiątka poświęcenia czyli konsekracji kościoła, aby przypominać wiernym o uszanowaniu, skromności i pobożności, z jakimi wstępować tam i zachowywać się powinni. Niegdyś obchodzono tę rocznicę w sam dzień poświęcenia czyli konsekracji; każdy więc kościół miał swój dzień własny na obchód tej pamiątki. We Francyi, od czasu konkordatu roku 1802, rocznica poświęcenia wszystkich kościołów obchodzoną jest tego samego dnia, to-jest w niedzielę po oktawie Wszystkich Świętych (3).

Obchód rocznicy poświęcenia kościoła jest równie starożytnym jak samo poświęcenie; bo za czasów już Konstantyna, kiedy poświęcenia odbywać się zaczęły z wielką okazałością, weszło we zwyczaj obchodzić corocznie ich pamiątkę.

P. *Co na szczególną zasługuje uwagę we mszy, przy poświęceniu czyli konsekracji kościoła?* — O. We mszy, przy poświęceniu czyli konsekracji kościoła, na szczególną uwagę zasługuje prefacya.

(1) S. R. C. die 21 mar. 1844; apud Gardellini, tom. VIII, pag. 403.

(2) S. R. C. die 11 april. 1840.—Gardellini, n. 4744.

(3) Dubium. Interdum die dominica quae subsequitur diem octavam festi Omnium Sanctorum, occurrit festum S. Martini, vel S. patroni et titularis ecclesiae, aut patroni loci. Decretum autem S. R. C. editum die 21 aug. 1688 statuit festum patroni, et dedicationis esse ejusdem dignitatis; petitur ergo de quo in casu faciendum sit officium?—R. Faciendum esse de dedicatione, et festum patroni transferendum juxta rubricas. (S. R. C. die 12 sept. 1840).

WYKŁAD. — Wszystkie części nabożeństwa przy poświęceniu czyli konsekracji kościoła są przesliczne, bez wątpienia; ale na szczególną zasługuje uwagę prefacya, śpiewana podczas téj uroczystości, według obrządku paryzkiego. Sam Bóg przebywa tu w świątyni, którą ręka ludzka mu wzniosła; napełnia ją swoją obecnością i dobrodziejstwami swymi. Jest-to dom modlitwy, chwalebne pomieszkanie Pana świata całego, siedziba niezmiennéj prawdy, świątynia wiekuistego miłosierdzia; jest-to arka, która ocaliła nas z potopu i zawiodła do portu zbawienia (1). — Od tych pomysłów największych, najświętszych i naturalnych, autor przechodzi do myśli innego rodzaju, i wznosi się od prostoty do figuryczności. Kościół jest jedyną i najukochańszą oblubienicą, którą Jezus Chrystus opłacił własną krwią, którą duchem swoim ożywia, z łona której wyczerpaliliśmy nowe życie, która posila nas chlebem swojego słowa, na którą zlewa On skarby miłosierdzia swojego (2). Kościół ten nareszcie, mocny opieką niebieskiego Oblubieńca swego, wiernie walczy pod jego chorągwiami, i z rąk jego odbiera koronę nieśmiertelną w niebie (3).

Wszystkie te pomysły są wielkie i niezmiernie religijne. Jest-to nie krasomówstwo ludzkie, ale krasomówstwo łagodne i rozrzewniające, właściwe tylko religii, a które nazywamy namaszczeniem. Wszelako pragniemy przedewszystkiém jedności liturgicznój, a w obrządku rzymskim znajdziemy równie wielkie piękności.

P. Czy kościół może utracić swoje poświęcenie czyli konsekrację? — O. Kościół może utracić swoje poświęcenie czyli konsekrację różnemi sposobami, i potrzebuje wtedy być poświęconym na nowo.

(1) Haec est enim vere domus orationis, templum habitationis gloriae tuae, sedes incommutabilis veritatis, sanctuarium aeternae charitatis. Haec est arca quae nos a mundi ereptis diluvio, in portum salutis inducit.

(2) Haec est unica et dilecta sponsa quam acquisivit Christus sanguine suo, quam Spiritu vivificat, cujus in sinu renati per gratiam tuam, lacte Verbi pascimur, pane vitae roboramur, misericordiae tuae subsidiis confovemur.

(3) Haec fideliter in terris, sponso adjuvante militat, et perenniter in coelis, ipso coronante triumphat.

WYKŁAD. — Kościoły, dwoma sposobami przestają być poświęconymi: przez profanacyę, albo znieważenie, splugawienie; — poprostu, tracąc swe poświęcenie czyli konsekrację.

Powody profanacyi, znieważenia albo splugawienia kościoła są następujące: rozmyślne zabójstwo; przelew krwi, gdy jest skutkiem ciężkiej rany, zadanej w samymże kościele; pewien uczynek cielesny, gdyby nawet nie był występny sam w sobie; pogrzebanie osoby nie będącej dziecięciem Kościoła. Kiedy uczynek, z natury swojej znieważający kościół, wiadomy jest tylko kilku osobom, nie zaprzestaje się wówczas odprawiać w nim msza święta, dopóki ten czyn nie rozgłosi się i nie nabędzie prawdziwej jawności (1).

Kościół traci swe poświęcenie czyli konsekrację, nie ulegając profanacyi czyli znieważeniu, gdy ściany jego wałają się, tak, iż odbudować je należy w zupełności lub w największej części. Nie tak się rzecz ma, jeżeli odbudowaną będzie mała część ścian, gdyby nawet w ciągu lat kilku wszystkie odbudowane zostały w zupełności; bo w takim przypadku budowla uważa się moralnie za tęż samą. Stratę poświęcenia czyli konsekracyi, o której mówimy, nazywają teologowie i kanoniści *execratio* (2).

Skoro kościół ulegnie profanacyi, dotknięte są także nią wszystkie kaplice, wszystkie ołtarze i cmentarz przyległy (3) Lecz gdy się odbudowuje część kościoła, inne części nie tracą przez to swojej konsekracyi, i msza święta odprawiana w nich być może (4).

Jeżeli msza święta odprawiana jest w sprofanowanym kościele, to wszelako nie przywraca mu konsekracyi straconej, i powinien być poświęconym na nowo, według formy przepisanej w Pontyfikale (5).

(1) Reiffenstuel, tom III, part. 2, pag. 695.—Dubium. Num ecclesia consecrata, quae militaribus stationibus et excubiis per biduum inservivit, censenda sit profanata ac propterea indigeat reconciliatione a Pontificale Romano praescripta?—Resp. „Ad cautelam esse reconciliandam.“ (S. R. C. die 27 febr. 1847. Apud Gardellini, tom. VIII, pag. 467).

(2) *Ibid.*—(3) *Ibid.*—(4) *Ibid.*—(5) S. R. C. die 19 aug. 1634.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

POŚWIĘCANIE MIAST I KOŚCIOŁÓW.

Oprócz poświęcania miejsc świętych, poświęcane były także w Starym Zakonie miasta, ich mury i bramy, tudzież domy mieszkańców. Nehemiasz, ukończywszy mury i bramy odbudowanego Jeruzalem, uroczyscie je poświęcił. Tytuł psalmu XXIX wskazuje, że był śpiewany na poświęcaniu domu Dawidowego. A Mojżesz (1) żąda, aby przed bitwą w każdym hufie obwoływano: *Który jest człowiek, który zbudował dom nowy, a jeszcze go nie odnowił* (to jest, nie poświęcił)? *niech idzie i wróci się do domu swego: by snąć nie umarł na wojnie, i innyby go odnawiać* (poświęcać) *musiał*. To poświęcanie odbywało się głównie, podług rabbinów, gdy odmawiano pewne błogosławieństwo, zawieszając nade drzwiami kilka słów Zakonu, wypisanych na pargaminie, który potem zwinięto i włożono w trzcinę albo drzewo wydrążone (2).

ROZDZIAŁ II-gi.

O CZCI RELIKWIJ.

P. Czy cześć oddawana relikwiom świętych jest bardzo starożytną w Kościele?—
O. Cześć oddawana relikwiom świętych sięga czasów apostołskich.

WYKŁAD.—Mówiliśmy już o tym przedmiocie, wykładając drugie przykazanie boskie (3). Powtórzymy tu tylko, że relikwie świętych dzielą się na trzy klasy: wielkie, znakomite i małe. Za relikwie wielkie uważa się całe ciało świętego, albo członek cały, to jest: głowa, ręka, noga, lub część ciała, na której święty ponosił męczeństwo, byleby ta część była znakomitą i całą (4). Za relikwie znakomite uważa się osobna część ciała, która nie jest członkiem całym, jako-to: palec, zebro, znaczny odłamek ważnej części ciała, naprzykład: głowy, ręki, nogi, jednej szczęki.—Relikwie nazywane małemi,

(1) Deuter. XX, 5.—(2) Dom Calmet, art. *Dédicace*.—(3) Tom II, str. 124—131.

(4) Przytaczamy tu kilka postanowień świętej kongregacyi obrzędów o relikwjach: „*Insignis reliquia est corpus, caput, brachium, crus; aut illa pars integra, et non parva, in qua passus est martyr, et quae sit legitime ab ordinario approbata*“ (8 april., 1628).—„*Spinae de corona D. N. J. C. inter reliquias insignes computantur, et speciales nota, et cultu dignae sunt*.“ (27 junii 1632).—„*Reliquiae sanctorum quae deferuntur in processionibus per civitates et oppida non debent deferri sub baldachino*.“ (23 mart. 1686).—„*Reliquia sanctae Crucis non est incensenda a celebrante genuflexo*.“ (15 sept. 1736).

są-to bardzo drobne cząstki, okruszyny, jak naprzykład, relikwie zamykane w medalionach lub innych relikwiarzykach, noszonych na szyi przez osoby pobożne. — Nietylko relikwie wielkie i relikwie znakomite, ale także relikwie małe mogą, za upoważnieniem biskupa i uznaniem przez niego ich autentyczności, być wystawianemi ku uczczeniu wiernych, i to się zachowuje we wszystkich częściach świata katolickiego.

P. Czy Kościół upoważnił odprawianie mszy i ustanowił święto na cześć relikwii świętych?—O. Tak jest; Kościół upoważnił odprawianie mszy i ustanowił święto na cześć relikwii świętych.

WYKŁAD. — Święto na cześć relikwii obchodzone było przez długi czas dnia 4 grudnia. Roku 1194, połączono je z dniem oktawy Wszystkich Świętych, i to się zachowuje dotąd w bardzo wielu kościołach. Według obrządku cenomaneńskiego, obchodzi się w dniu 25 lipca święto uczczenia relikwii świętego Juliana i innych świętych, którzy w kościele cenomaneńskim (Mans) w szczególnej czci zostają.

SZCZEGÓŁ HISTORYCZNY.

PRZENIESIENIE RELIKWIJ ŚWIĘTYCH BISKUPÓW CENOMANEŃSKICH.

Dziwiesięciu biskupów cenomaneńskich, odbierających cześć jako święci, pogrzebani byli w kościele Najświętszej Panny *in Pratis*, w mieście Mans. Oto są ich imiona: święty Julian, święty Turybiusz, święty Pawacyusz, święty Liboryusz, święty Innocenty, święty Wikteryusz, święty Wikturysz, święty Pryncypiusz i święty Haduin. W IX-m wieku, święty Aldryk podniósł z ziemi ciała tych dostojnych wyznawców i przeniósł je do swojego kościoła katedralnego. Pozostała tylko nader szczupła liczba tych szacownych relikwii.

N A U K A XLVI-ta.

O różnych rodzajach nabożeństwa.

P. Co rozumieć należy przez „nabożeństwo“ (*devotio*)? — O. Przez „nabożeństwo“ (*devotio*) rozumieć należy pewne ćwiczenia religijne, pokrzepiające i pomnażające pobożność, i do których Kościół przywiązał odpusty.

WYKŁAD. — Różne rodzaje „nabożeństwa“ (*devotio*), o których tu mówimy, nie należą do liturgii i nie wchodzą

w skład właściwie tak nazwanej „Służby boskiej (*Officium divinum*). Są to święte instytucje, potwierdzone przez Kościół, i przychodzące w pomoc słabości naszej do czynienia dobrze i wytrwałości w dobrem (1).

Wielka jest liczba różnych rodzajów „nabożeństwa,” i niepodobna byłoby nam wyliczyć tu wszystkich. Wymienimy tylko główne, jako to: Trzy godziny konania;—Miesiąc Maryi;—nabożeństwo Czterdziestogodzinne;—Droga krzyżowa;—Krzyże, krucyfiksy i medaliki;—Różaniec;—i Koronka do Najświętszej Panny od Siedmiu boleści.

ROZDZIAŁ I-szy.

TRZY GODZINY KONANIA.

P. *Na czym zależy nabożeństwo znane pod imieniem Trzech godzin konania?*—

O. Nabożeństwo znane pod imieniem Trzech godzin konania, zależy na uczczeniu trzech ostatnich godzin życia Zbawiciela, rozmyślaniami o ostatnich słowach, które wyrzekł na krzyżu.

WYKŁAD. — To nabożeństwo wzięło początek w Ameryce, za sprawą pobożnego jezuity, Alfonsa Messia, zmarłego w Lima, dnia 4 stycznia 1732 roku. Z tego miejsca przeszło wkrótce do Chili, Quito, Meksyku, Europy, i dzisiaj jest we zwyczaju w niezliczonych parafiach.

Pobożne to ćwiczenie odbywa się tylko w Wielki piątek; zaczyna się o godzinie trzeciej i trwa przez całe trzy godziny. Co większa, odbywać się powinno pod przewodnictwem duchownego lub według potwierdzonej książki o tym przedmiocie. Osoby, które nie mogą rozmyślać, lub czytać nie umieją, w zamian powinny odmawiać modlitwy na cześć Zbawiciela, które umieją na pamięć (2).

P. *Ile Jezus Chrystus wyrzekł słów na krzyżu?* — O. Jezus Chrystus wyrzekł na krzyżu siedm słów.

WYKŁAD. — Siedm słów Jezusa Chrystusa na krzyżu są: 1-e *Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią* (3).—2-e *Zaprawdę mówię tobie: Dzisiaj ze mną będziesz w raju* (4).—

(1) „Mandement de Mgr l'évêque de Rhodéz,” 1836.

(2) Pius VII, dekret z dnia 14 lutego 1815.—*Raccolta*, pag. 129.

(3) *Luc.*, XXIII, 34. — (4) *Ibid.*, 43.

3-e *Niewiasto, oto syn twój; oto matka twoja* (1).—4-e *Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?* (2).—5-e *Pragnę* (3).—6-e *Wykonało się* (4).—7-e *Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego* (5)—Duchowny przewodniczący czyta kolejno każde z powyższych siedmiu słów; przydaje do nich serdeczną parafrazę, a kończy modlitwą lub postanowieniem o wykonywaniu jakiego ćwiczenia pobożnego. Zwyczajem jest także śpiewać pieśni odpowiednie tak wzniosłemu i bolesnemu przedmiotowi.

P. *Czy jest odpust przywiązany do nabożeństwa Trzech godzin konania?*—
O. Jest odpust przywiązany do nabożeństwa Trzech godzin konania.

WYKŁAD.—Papież Pius VII, dekretem z dnia 14 lutego 1815 roku, udzielił odpustu zupełnego wszystkim wiernym, którzy biorą udział, w Wielki piątek, w nabożeństwie Trzech godzin konania. Aby go dostąpić, trzeba przyjąć komunię w Wielki czwartek lub w ciągu tygodnia wielkanocnego: odpust ten daje się zastosować czyli aplikować do dusz w czyściu cierpiących.

Wspomniony Papież nadał także dwieście dni odpustu wszystkim, którzy w każdy inny piątek rozmyślać będą przez czas niejaki nad konaniem Pana naszego Jezusa Chrystusa i modlić się na intencję Kościoła; a odpust zupełny, raz w miesiąc, pod warunkiem, że po rozmyślaniu i modleniu się, przez trzy godziny, w piątki poprzedzające spowiadają się, przynajmniej biorą komunię w ciągu tygodnia, i ponawiają toż nabożeństwo w ostatni piątek miesiąca.

Benedykt XIV, w breve *Ad passionis*, udziela stu dni odpustu wszystkim, którzy w piątek o godzinie trzeciej odmawiają klęcząc na głos dzwonu, pięć *Ojcze nasz* i pięć *Zdrowaś Marya*, według intencji Ojca świętego, na pamiątkę męki i konania Pana naszego Jezusa Chrystusa. Także Papież nakazuje proboszczom dzwonić o tej godzinie w każdy Piątek,

(1) Jo an., XIX, 26.—(2) Mat th., XXVII, 46—(3) Jo an. XIX, 28.—(4) *Ibid.* (5) Luc., XXIII, 46.

aby wierni mogli dostąpić odpustu, o którym wspomnieliśmy. Życzyć należy, aby to pobożne ćwiczenie wszędzie się upowszechniło.

ROZDZIAŁ 2-gi.

M I E S I A C M A R Y I.

P. *Na czem zależy nabożeństwo znane pod imieniem Miesiąca Maryi?*—
O. Nabożeństwo, znane pod imieniem *Miesiąca Maryi*, zależy na święceniu miesiąca maja ku czci Najświętszej Maryi Panny.

WYKŁAD — Toż samo nczucie pobożne, które od dawna natchnęło służebników Maryi składaniem jej czci trzy razy każdego dnia w południe i wieczorem; poświęcaniem dla niej jednego dnia w tygodniu, którym jest sobota i obchodem na jej cześć przynajmniej jednego święta w każdym miesiącu, —zrodziło szczęśliwą myśl o poświęceniu dla Maryi całego jednego miesiąca w ciągu roku (1). Gdy czynimy jaką ofiarę, powinniśmy ofiarować to, co najlepszego posiadamy. Dla tego też wybrano na powyższy cel najpiękniejszy w roku miesiąc, który ożyciem natury i powabną różnaitością kwiatów, w jakie ziemia się stroi, zdaje się wzywać duszę także do odrodzenia się w łasce, do przyozdobienia się najpiękniejszymi uczynkami cnoty, i do utworzenia z nich jakby korony dla Królowej świata całego“ (2).

P. *Kiedy zaczęło się nabożeństwo znane pod imieniem Miesiąca Maryi?*—
O. Nabożeństwo znane pod imieniem *Miesiąca Maryi* wzięło początek około połowy XVIII-go wieku.

WYKŁAD. — Nabożeństwo znane pod imieniem *Miesiąca Maryi* wzięło początek w kollegium rzymskiem, około połowy XVIII-go wieku, za staraniem ks. Mazzorali, Towarzystwa Jezusowego. Inni Jezuici naśladowali jego przykład, i nabożeństwo wspomniane upowszechniło się w ich szkołach, a ztąd w rozmaitych zgromadzeniach zakonnych, nakoniec zaś po kościołach. Najwięcej się przyczynił do rozkrzewienia się tego nabożeństwa znakomity ks. Mazzorali. Za powrotem do Rzymu Piusa VII, w miesiącu Maryi, stało się powszechném nietylko

(1) *Mois de Marie*, par un prêtre du diocès de Belley.—(2) ks. Lalomia.

w Rzymie, ale w całym państwie Kościelném, następnie w całej Europie, nakoniec we wszystkich częściach świata (1).

P. *Jak wierni przyjęli nabożeństwo nazwane Miesiącem Maryi?*— O. Wierni przyjęli nabożeństwo nazwane Miesiącem Maryi, z ochotą i radością.

WYKŁAD. — Aby upowszechnić się i stać się popularném, nabożeństwo nazwane Miesiącem Maryi potrzebowało tylko być zapowiedzianém wiernym. Pasterz parafii rzekł: „Pójdźcie, ofiarujmy Maryi, w najpiękniejsze dni pierwszej z pór roku, bukiet uczuć pobożnych, słodkich pochwał, gorących prośb;“ a ołtarz, na którym pobożność umieściła czcigodny obraz Matki Zbawiciela, przybrany jak w dni świąteczne, otoczony został przez liczny orszak pobożnych sług Królowej niebieskiej. — Każda dycyezja, każdy zakład religijny kwapiły się z wpro-

(1) Dziennik Rzymski przytoczony w dzienniku: „Journal historique de Liège:“ juillet 1851.— („Między ćwiczeniami pobożnymi ostatniego stulecia na cześć N. Maryi Panny, *Miesiąc Maryi* czyli miesiąc *Maj*, pierwsze zajmuje miejsce. Pora najprzyjemniejsza, zapach wonny kwiatów, świeże powietrze, odradzające się tworzy, życiodawcza wiosna, przejmują człowieka niewymówną radością. Ludzie, zamiast zwracać te błogie uczucia do Stwórcy całej natury, oddają się całe zmysłowemu, a nieraz zakazanym rozkoszom, jakie im ta miła pora ofiaruje. Dusze pobożne, zasmucone widokiem licznych nadużyć, dla nagrodzenia obrazy bożej, zbierają się w wieczornych mianowicie godzinach, w domowych kaplicach, na wspólną modlitwę. Ołtarzyki do Matki Boskiej gustownie przystrojone, dowolne modły, składające się z krótkiego rozmyślenia jakiej tajemnicy lub cnoty Panny Maryi, z litanij i t. p. dodają temu nabożeństwu uroku. Zawiązane najprzód we Włoszech, Pius VII pochwalił, i odpustem dni 300 za każdą dobę, oraz zupełnym w dniu komunii, restryktem 21 marca 1815 roku uदारował. O. la Lamia, Lazarysta, przewodnik tego nabożeństwa szczególny, napisał modły z krótką na początku instrukcją. W naszym kraju najprzód w kościele S. Krzyża, w Warszawie, roku 1852 zostało zaprowadzone, ztąd upowszechniło się dalej.“ („Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowy“ przez ks. Pawła Rzewuskiego. Wydanie 3-cie, Warszawa, 1857, str. 368).— W przedmiocie powyższego nabożeństwa wydane są dziełka: *Miesiąc Maryi* czyli *Miesiąc Maj* na cześć N. Maryi Panny poświęcony, przez X. F. La Lomia w języku włoskim, a teraz z francuzkiego na polski przetłumaczony, Wydanie pomnożone. Warszawa, w drukarni XX. Missyonarzy u S. Krzyża 1854.“ w 12-ce str. 107.— „*Miesiąc Maryi* dla odprawiających to nabożeństwo ułożony, a na szczególną cześć Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy ofiarowany przez X. Prokopa K. Wydanie czwarte pomnożone. Warszawa, nakład i własność XX. Missyonarzy u S. Krzyża 1857,“ w 12-ce str. 120.— „*Miesiąc Maryi* przez W. M. Warszawa, nakładem J. Klukowskiego, 1857,“ w 16-ce str. 109. Dziełko wyłącznie przeznaczone dla dzieci).

wadzeniem u siebie pobożnych ćwiczeń miesiąca Maryi. To święte i zbawienne nabożeństwo rozszerzyło się we wszystkich kościołach świata katolickiego, i wszędzie odbywane jest dzisiaj z gorliwością przez wielką liczbę wiernych, którzy zbierają w niem corocznie nowe zawsze owoce poświęcenia (1).

P. *Czy Stolica apostolska udziela odpustu wiernym, którzy odbywają nabożeństwo zwane Miesiącem Maryi?*—O. Tak jest; Stolica apostolska udziela licznych odpustów wiernym, którzy odbywają nabożeństwo zwane Miesiącem Maryi.

WYKŁAD. — Aby tém skuteczniej zachęcić wiernych, do świętych ćwiczeń *Miesiąca Maryi*, świętej pamięci nasz Ojciec święty Papież Pius VII, chciał, aby cały ten miesiąc był miesiącem uprzywilejowanym, miesiącem łaski i poświęcenia, w którymby duchowne skarby Kościoła nie przestały spływać codziennie na korzyść jego dzieci. Reskryptem z dnia 21 marca 1815 roku, czcigodny ten Papież wszystkim wiernym, którzy każdego dnia, w ciągu miesiąca maja, odmawiać będą jaką modlitwę publiczną lub prywatną, albo wykonywać inny uczynek pobożny na cześć Najświętszej Panny, nadał trzysta dni odpustu za każdy raz, a odpust zupełny w dzień podług ich wyboru, pod warunkiem, że się wyświadcą, przyjmą komunię i modlić się będą w potrzebach Kościoła. Tenże reskrypt upoważnia wiernych do zastosowania tych odpustów na korzyść dusz w czyscu cierpiących.

P. *Aby odzyskać wspomniane odpusty czy trzeba koniecznie odbywać nabożeństwo Miesiąca Maryi przed obrazem lub statuą Najświętszej Panny?*—O. Aby pozyskać wspomniane odpusty, nie koniecznie trzeba odbywać nabożeństwo Majowe przed obrazem lub statuą Najświętszej Panny, gdyż reskrypt Papieża nie wkłada tego obowiązku, wszelako jest-to najwłaściwszém.

WYKŁAD. — Wyżej wymienione odpusty udzielane są wiernym, którzy każdego dnia miesiąca maja oddają szczególną cześć Najświętszej Pannie, bądź publicznie, bądź prywatnie. Reskrypt Piusa VII zgoła nie wspomina, iżby te hołdy miały być składane Maryi przed jej obrazem; mniemamy przeto,

(1) „Manuel des principales dévotions auxquelles sont attachées des indulgences,” pag. 65.

że osoba odbywająca nabożeństwo Miesiąca Maryi, odmawiając każdego dnia *litanię do Najświętszej Panny* przed krucyfiksem, dostąpi odpustu, o którym mowa. Wszelako rzeczą jest nader przyzwoitą odbywać nabożeństwo majowe, przed obrazem lub statua Najświętszej Panny (1), stawić około świętego obrazu naczynia z kwiatami i t. d. Ta zewnętrzna okazałość wzbudza uczucia pobożności i pomnaża gorliwość. — Toż samo powiemy o śpiewaniu pieśni nabożnych; najpiękniejsze, jakie znamy, ułożył na cześć Maryi ks. *L a m b i l l o t t e*.

ROZDZIAŁ III-ci.

CZTERDZIESTO-GODZINNE NABOŻEŃSTWO.

P. *Jaki jest duch czterdziesto-godzinne nabożeństwa?* — O. Duch nabożeństwa czterdziesto-godzinne jest ten, abyśmy hołdem publicznym, starali się naprawić nierząd popełniany w czasie karnawału, i abyśmy błagali Pana naszego o łaski nawrócenia dla tych dusz, które giną w owych dniach grzechu.

WYKŁAD. — Nabożeństwo, znane pod nazwiskiem *Czterdziesto-godzinne*, winno swój początek Ojcu Józefowi, sławnemu kaznodziei zakonu Kapucynów. Zaprowadził on to nabożeństwo w Medyolanie, rodzinném swém mieście, roku 1534, na pamiątkę czterdziestu godzin, w ciągu których ciało Pana naszego spoczywało w grobie. Cesarz Karol V toczył naówczas wojnę z Franciszkiem I, królem francuzkim. Miasto Medyolan i jego okolice wiele ucierpiały; rabunek i liczne pożary powtarzały się prawie każdego dnia; całą ludność ogarnęło ostateczne przerażenie. Czterdziesto-godzinne nabożeństwo ściągnęło do stop ołtarza tłumy wiernych; posłuszni głosowi Ojca Józefa, zanosili do Nieba gorące modlitwy, aby raczył powstrzymać trapiącą ich plagę; modlitwy te zostały wysłuchane, i wkrótce stanął traktat pokoju między mocarstwami wojującymi (2).

(1) Byłoby nadużyciem, po wielekroć potępioném przez świętą kongregacyę obrzędów, stawić obraz lub statua Najświętszej Panny na tabernaculum, gdzie się mieści Przenajświętszy sakrament.

(2) „*Manuale ecclesiasticorum*,” a Fr. Bartholomaeo a Clivio, Capucino, pag. 292.

Nabożeństwo czterdziesto-godzinne, dzięki gorliwości O. Józefa, wkrótce upowszechniło się w innych częściach Włoch. Niedługo potem, święty Filip Neryusz zaprowadził je w siedmiu bazylikach Rzymu, gdzie ściągało nadzwyczajne mnóstwo wiernych wszelkiego wieku, płci i stanu.

Czterdziesto-godzinne nabożeństwo ustanowionem przeto było pierwotnie dla uproszenia u Pana Boga odwrócenia plagi wojny i wszelkich nieszczęść jej towarzyszących. Do tego pierwszego powodu przyłączył się wkrótce inny, niemniej chwalebny: to-jest naprawa, hołdem publicznym i uroczystym, wszelkiego nierządu popełnianego podczas karnawału (1), wynagrodzenie Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, i błaganie nieskończonej dobroci jego, o łaskę nawrócenia tylu nieszczęśliwych, którzy w one dni szału i swawoli oddają się sprośnościom i występkom wszelkiego rodzaju.

P. *Czy Stolica apostolska nadała odpusty wiernym, którzy biorą udział w czterdziesto-godziennym nabożeństwie?*— O. Stolica apostolska nadała liczne odpusty wiernym, którzy biorą udział w czterdziesto-godziennym nabożeństwie.

WYKŁAD.—Odpust zupełny, nadany w początkach jednemu tylko państwu Kościelnemu przez Benedykta XIV (2), rozciągnął później na cały świat katolicki Klemens XIII (3), dla wiernych, którzy wypowiedawszy się i przyjąwszy komunię, nawiedzają kościół, gdzie za pozwoleniem biskupa miejscowego wystawiony jest Przenajświętszy sakrament przez trzy dni, w jednym z tygodni niedzieli starozapustnej (*septuagesima*), mięsopustnej (*sexagesima*) i zapustnej (*quingagesima*),

(1) Według Du Cange'a, wyraz karnawał pochodzi od *carn-aval* (mięso-żerstwo), ponieważ jedzą wtedy bardzo wiele mięsa, aby wynagrodzić sobie wstrzemięźliwość, jaka następuje potem. Według innych, wyraz ten pochodzi od *caro-vale*, „mięso bywaj zdrowe, żegnamy cię.“ Jakimkolwiek jest źródłosłów tego wyrazu, rzecz sama winna swój początek świętom, które poganie obchodzili w miesiącu lutym na cześć bożka Pana, zwanym *Lupercalia*, od nazwiska *Lupercus*, dawnego temu bożkowi, ponieważ mniemano, że broni owce od wilków, i oddala od owczarń te drapieżne zwierzęta. W czasie tych świąt, ludzie okryci kozimi skórąmi, i w maskach, aby tém swobodniej swawolic, biegali po ulicach. Ztąd biorą początek maskarady w czasie karnawału. (Rocca, tom I, pag. 484).

(2) Bulla z dnia 1 stycznia 1748 — (3) Dekret z dnia 28 lipca 1765.

lub jednego dnia w każdym z tych tygodni, lub tylko we czwartek niedzieli mięsopustnej, zwany pospolicie *Tłustym czwartkiem*.

Dla dostąpienia tego odpustu nie jest koniecznym wystawienie Przenajświętszego sakramentu przez całe i nieprzerwane godzin czterdziści; Papież żąda, aby był wystawiony przez trzy dni, to jest od szóstej lub siódmej godziny rano, do piątej lub szóstej godziny wieczorem.

Ale, aby dostąpić tegoż odpustu, czy trzeba koniecznie modlić się przed Najświętszym sakramentem każdego z trzech dni? Benedykt XIV stanowczo to zaleca w konstytucyi *Inter caetera*, z dnia 1-go stycznia 1748 roku (1). Z drugiej strony, Klemens XII, w dekrete z dnia 23 czerwca 1765, powtarzając co postanowili w tym przedmiocie jego poprzednicy, powiada tylko, że trzeba modlić się pobożnie i nawiedzać z nabożeństwem kościół, gdzie jest wystawiony Przenajświętszy sakrament (2). „Książka podręczna nabożeństw głównych i bractw, do których są przywiązane odpusty,“ dzieło zatwierdzone roku 1844 przez świętą kongregacyę odpustów, powiada, że trzeba nawiedzać Przenajświętszy sakrament *przynajmniej raz jeden*.—Cóżkolwiek bądź, rzecz pewna, że jeżeli Przenajświętszy sakrament wystawiony jest tylko we czwartek niedzieli mięsopustnej, dostatecznym będzie jedno nawiedzenie kościoła.

Dla dostąpienia odpustu zupełnego, o którym mówimy, nie potrzeba koniecznie znajdować się na nabożeństwie, odbywanym zwykle rano i wieczorem; ale zaniedbywanie tego nabożeństwa bez słusznego powodu, okazywałoby brak gorliwości i małą miłość Jezusa Chrystusa.

Odpust zupełny za czterdziesto-godzinne nabożeństwo daje się zastosować do dusz w czyscu cierpiących: tak postano-

(1) „Singulis diebus augustissimum Christi Sacramentum visitaverunt.“

(2) „In praedictis ecclesiis pie orantes... Qui easdem ecclesias devote visitarent.“
 („Manuale ecclesiasticorum“ de oratione 40 horarum, pag. 317).

wił Papież Pius VII reskryptem z dnia 12 maja 1817 roku. Tymże reskryptem, ogłosił uprzywilejowanemi, przez trzy dni czterdziesto-godzinne nabożeństwa, wszystkie ołtarze w kościele, gdzie jest wystawiony Przenajświętszy sakrament.

Oprócz odpustu zupełnego, którego dostępują wierni, co wypowiedawszy się i przyjąwszy komunię, nawiedzają Przenajświętszy sakrament wystawiony ku czci publicznej w ciągu czterdziesto-godzinne nabożeństwa, udziela się jeszcze dziesięć lat i dziesięć kwadragen czyli czterdziestodniówek odpustu za każde nawiedzenie tak wystawionego Najświętszego sakramentu; odpust ten nie zawiesza się podczas jubileuszu roku świętego, ale zmniejsza się do siedmiu lat i siedmiu kwadragen czyli czterdziestodniówek (1).

P. *Czy można odprawiać mszę u ołtarza, na którym Przenajświętszy sakrament jest wystawiony w czasie czterdziesto-godzinne nabożeństwa?* — O. Nie można odprawiać mszy u ołtarza, na którym Przenajświętszy sakrament jest wystawiony w czasie czterdziesto-godzinne nabożeństwa, wyjąwszy, jeżeli ma być konsekrowaną hostya do monstrancyi, i przy odstawieniu Najświętszego sakramentu do tabernaculum.

WYKŁAD. — Święta kongregacya obrzędów licznemi dekrety zabroniła wyraźnie odprawiać mszy u ołtarza, na którym wystawiony jest przenajświętszy sakrament w czasie czterdziesto-godzinne nabożeństwa (2), zwłaszcza jeżeli są inne ołtarze w kościele. Jeden tylko czyni wyjątek, to-jest, gdy ma być święta eucharystya odstawioną do tabernaculum (3). Klemens XI w instrukcyi o odprawianiu czterdziesto-godzinne nabożeństwa, ponowił wspomniony zakaz, aby,

(1) Breve Pawła V, z dnia 10 maja 1606.

(2) Non licet celebrare missas in altari... exposito in eodem SS. Sacramento, praesertim si adsint alia altaria, in quibus celebrari possit. (S. R. C. die 9 aug. 1670.)—Dubium. Utrum servari possit consuetudo... celebrandi sacrosanctum missae sacrificium in eodem altari, in quo publicae fidelium venerationi est expositum SS. eucharistiae sacramentum?—R e s p. „Consuetudinem tanquam abusum eliminandam.“ (S. R. C. die 11 mart. 1837, apud Gardellini, tom. VIII, N. 4662).

(3) Non debet cantari, nec celebrari missa in altari, in quo expositum est SS. eucharistiae sacramentum, nisi pro eo reponendo. (S. R. C. die 13 jun. 1671).

jak powiada, uwaga wiernych niczém nie była rozrywaną, i aby wyłącznie zajmowali się adoracją Przenajświętszego sakramentu (1). Zakaz ten nie obejmuje mszy uroczystej, odprawianej w celu konsekrowania hostyi do monstrancyi (2).

W roku 1831, święta kongregacya obrzędów pozwoliła, aby w kościele zakonnicy świętej Klary, w mieście Tarencie, odprawianą była msza konwentualna, bez śpiewu, przy ołtarzu, na którym wystawiony jest Przenajświętszy sakrament w czasie czterdziesto-godzinnego nabożeństwa; ale z zastrzeżeniem, że nie będzie dawana kommunia (3). Święta eucharystya, przeznaczona do kommunii, zachowywaną być wtedy powinna na innym ołtarzu (4).

Nie tylko podczas czterdziesto-godzinnego nabożeństwa niewolno odprawiać mszy przy ołtarzu, na którym wystawiony jest Przenajświętszy sakrament; zakaz jest powszechny, mówi Klemens XI, i rozciąga się do wszystkich wystawień Najświętszego sakramentu, w ciągu całego roku (5). Zwyczaj przeciwny istnieje w wielu dyecezyach, i nie do nas należy przysięgać mu, tém bardziej, że wielu znakomitych liturgistów przypuszcza oczywiście, że mogą zdarzyć się dostateczne powody do odprawiania mszy przy ołtarzu, na którym wystawiony jest

(1) *Clara est prima pars hujus sanctionis quae jubet, ne ad altare, in quo expositum est sacramentum pro oratione 40 horarum, celebrentur missae, nisi pro expositione et repositione. Cur autem hoc? ut populus unice sit adorationi intentus.* (Instructio Clementis XI, apud Gardellini, tom. VI, part 2, pag. 66).

(2) Clemens XI, in sua instruct. de iis quae servanda sunt pro expositione SS. Sacram. in oratione 40 horarum, pag. 68.

(3) Pro gratia, dummodo S. eucharistia non distribuatur. (S. R. C. die 12 nov. 1831, apud Gardellini, tom. VIII, pag. 152).

(4) Si ex universali lege missae quaecumque vetantur in altari, ubi est expositum SS. sacramentum, eo ipso sacrae eucharistiae distributio eodem in altari vetita censenda est; nam in alio altari S. eucharistia asservari debet ut fidelibus possit distribui, atque ita universali lege servata satisfit pietati ac devotioni, cui ipsa Clementina instructio plenissime consuluit. (Przypisek kontynuatora Gardellini'ego, tom VI, pag. 153).

(5) *Lex autem quae vetat celebrari alias missae praeter duo recensitas (pro exponendo et reponendo) in altari expositionis, nedum obtinet in oratione 40 horarum, verum etiam extenditur ad alias omnes quae per annum fiunt.* (Klemens XI, „In instruc. jam citata,“ pag. 67).—Zobacz Wstęp. § II.

Przenajświętszy sakrament, naprzykład, jeżeli nie ma innego ołtarza (1). W takim przypadku, kapłan udziela błogosławieństwo, po skończonej mszy, sposobem zwyczajnym, nie zaś monstrancyą (2); i nie czyni znaku krzyża nad ołtarzem przy ostatniej ewangelii (3).

P. *Jak odprawiane jest w Rzymie czterdziesto-godzinne nabożeństwo?* — O. W Rzymie, czterdziesto-godzinne nabożeństwo trwa bez przestanku, i odprawia się jak najuroczyściej.

WYKŁAD. — Czterdziesto-godzinne nabożeństwo zaczyna się w Rzymie, w pierwszą niedzielę Adwentu. W tym dniu, Papież, po wysłuchaniu mszy świętej w kaplicy Sykstyńskiej (4), schodzi z tronu, klęka przed ołtarzem, i kadzi Przenajświętszy sakrament, okryty zasłoną bogato haftowaną. Bierze monstrancyę z rąk celebrującego, i idzie w processyi do kaplicy Paulińskiej (5). Podpory baldakinu niosą biskupi, a Papież, z odkrytą głową, pieszo, niesie Przenajświętszą eucharystyę. Przy wejściu do wspaniale oświetlonej kaplicy Paulińskiej, śpiewają *Tantum ergo*; Papież u ołtarza oddaje monstrancyę pierwszemu kardynałowi dyakonowi, mającemu stulę dyakońską na kardynalskim ubiorze; ten niesie monstrancyę za ołtarz, i wręcza kapłanowi-zakrystyanowi, który stawia ją na tabernaculum, trzy razy okadziwszy Przenajświętszy sakrament; Papież odmawia modlitwę i odchodzi do przyległej kaplicy, gdzie zdejmuje szaty kościelne. — W ciągu czterdzie-

(1) *Privatae missae in altari, in quo SS. hostia est exposita regulariter celebrari non debent. Quod si aequa ex causa celebrari contingat, advertat sacerdos ut semper in medium accedens, vel recedens, genuflectat, et in conversionibus non perficitur circulus, et ad evangelium in fine non signat altare.* (Corsetti, pag. 98. Piscara Castaldus, lib. II, sect. II, c. 7).

(2) *Dubitatur, quando ob aliquam causam expositum est SS. sacramentum in altari, dum cantatur missa solemnis, an debeat populus cum eo benedici, an non? — Resp. Si ex necessitate fieri opus esset, populus est benedicendus more consueto, et non cum sacramento.* (S. R. C. die 13 jun. 1671).

(3) *Zobacz wyżej przypisek I.*

(4) *Wspaniała kaplica, zbudowana roku 1473, wewnątrz pałacu watykańskiego pod Syxtusem IV, który dał jej swe imię.*

(5) *Inna wspaniała kaplica, zbudowana wewnątrz pałacu watykańskiego pod Pawłem III, który dał jej swe imię.*

sto-godzinego nabożeństwa, prałaci dworu papieżkiego, kapelani i t. d., kolejno po dwóch, odbywają godzinę adoracyi przed Najświętszym sakramentem. Papież sam odbywa stacyę w kaplicy Paulińskiej, i czyni także w ciągu czterdziesto-godzinnego nabożeństwa adoracyę Najświętszego ze świętych.—Klemens XIII potwierdził, roku 1762, konstytucyą *Grates et diuturnas*, pobożny zwyczaj wystawiania ku uczczeniu powszechnemu Najświętszego sakramentu, w ciągu czterdziesto-godzinnego nabożeństwa, aby wzbudzić w wiernych pamięć o czterdziestu godzinach, które Jezus Chrystus przepędził w grobie, tudzież o czterdziestu dniach jego postu na pustyni. Papież wspomniony żądał, aby to nabożeństwo zaprowadzoném było we wszystkich kościołach, bazylikach, kaplicach publicznych i kaplicach zgromadzeń zakonnych, w całym mieście Rzymie, i nazaczył początek czterdziesto-godzinnego nabożeństwa na pierwszą niedzielę Adwentu, w kaplicy Paulińskiej Watykanu.—Po odbyciu czterdziesto-godzinnego nabożeństwa na Watykannie, zaczyna się ono w bazylice świętego Jana Lateraneńskiego, a następnie w innych bazylikach, kościołach, kaplicach, i t. d., i tak powtarza się przez rok cały (1).

ROZDZIAŁ IV-ty.

DROGA KRZYŻOWA (*VIA CRUCIS*).

P. *Co jest Droga Krzyżowa czyli Via Crucis?*—O. Droga Krzyżowa, czyli *Via Crucis*, jest-to droga bolesna, którą Jezus Chrystus przechodził od domu Pilata, gdzie był skazany na śmierć, aż na górę Kalwaryi.

WYKŁAD.—Ze wszystkich dróg, które Jezus Chrystus przechodził za dni śmiertelnego żywota swojego, najdotkliwszą i najboleśniejszą była ta, którą szedł od domu Pilata aż na górę Kalwaryi, sam dźwigając krzyż, na którym miał umrzeć; z tego powodu nazywają ją Drogą Bolesną albo Drogą Krzyżową, *Via Crucis* (2). Słusznie więc powiedzieć można, że Jezus Chrystus pierwszy sam przebywał krzyżową drogę,

(1) „Histoire des chapelles papales.”

(2) M i n d e r e r, „De indulgentiis,” p. 296.

a razem z nim Najświętsza Panna i święte niewiasty, które towarzyszyły Mu aż na miejsce kaźni i przyjęły ostatnie jego technienie (1). Ale tu szczególnie jest mowa o nabożeństwie znanem pod imieniem Drogi Krzyżowej czyli *Via Crucis*.

P. *Czy to nabożeństwo jest bardzo starożytnem?*—O. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest bardzo starożytnem.

WYKŁAD. — Nabożeństwo Drogi Krzyżowej (*Via Crucis*) sięga początku Kościoła, i słusznie przypisują jego początek tym, którzy najgoręcej miłowali Jezusa, a Jezusa ukrzyżowanego; tym, którzy najdoskonalej znali jego miłość ku ludziom: to jest przypisują jego apostołom, uczniom i pobożnym niewiastom jerozolimskim. Zbawiciel świata nie znajdował się już w pośrodku nich, nie zapalał i nie rozweselał serc ich jednem słowem swoim; ale serca ich pełne wspomnień, wiodły ich bez ustanku w miejsca, które były świadkiem ostatnich jego westchnień, a krwią jego zbroczone zdawały się poświadczać o obecności Jezusa: *Oni odbywali Drogę Krzyżową* (2).

Za ich przykładem, liczni wierni ze wszystkich części świata szli do Jeruzalem nawiedzać miejsca, gdzie się spełniła największa tajemnica odkupienia rodzaju ludzkiego; z miłością szli za boskim swym Mistrzem, tą boleśną drogą, którą zboczył krwią swoją: *I oni odbywali Drogę Krzyżową*.

Papieże, podniecając ten zapal wiary i pobożności, nadawali liczne odpusty wszystkim przedsiębiorącym pobożną pielgrzymkę; odpusty te potwierdził Klemens X, dnia 11 lipca 1670 roku (3).

Ale iluż wiernych nie mogło przedsiębrać takiej podróży! Przytém, stało się później moralnie niepodobnem nawiedzać miejsca święte, które wpadły w ręce niewiernych. Wówczas Kościół, przenikniony miłością ku wszystkim dziatkom swoim i troskliwy o ich duchowne potrzeby, zbliżył do nas, iż tak rzekę, czas i miejsca męki Jezusa Chrystusa; pozwolił przedstawiać w obrazach miejsca, które On poświęcił najświęt-

(1) Minderer „De indulgentiis,” p. 296.—(2) *Ibid.*—(3) *Ibid.*, pag. 297.

szą obecnością swoją, i nawiedzającym te znaki symboliczne, w duchu wiary i na pamiątkę tajemnic Człowieka-Boga, nadał też same odpusty, których dostępowano pielgrzymką do Ziemi Świętej. Taki jest początek naszej Drogi Krzyżowej, czyli *Via Crucis*. Jest-to więc obraz, przedstawienie prawdziwej Drogi Krzyżowej w Ziemi Świętej, a nabożeństwo noszące to nazwisko, ma za przedmiot towarzyszenie myślą Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi na bolesnej drodze, którą przechodził, dźwigając krzyż, od chwili gdy go wziął na swe ramiona, aż do godziny, kiedy złożywszy krzyż na górze Kalwaryi, aby być do niego przybitym, tu znalazł śmierć (1).

Droga Krzyżowa w Jeruzalem miała w początkach tylko dwanaście stacyj, czyli dwanaście przestanków, na których zatrzymywali się wierni; dzisiaj jest ich czternaście, ponieważ przydano Zdjęcie z krzyża i Złożenie w grobie. Przy każdej stacyi wzniesiono pomnik; jest ich zatem czternaście, które w kościołach naszych zastępuje czternaście krzyżów i obrazów.

P. *Gdzie Droga Krzyżowa może być urządzana?*— O. Droga Krzyżowa urządzana być może we wszystkich kościołach i kaplicach.

WYKŁAD. — Droga Krzyżowa może być urządzana we wszystkich kościołach parafialnych, w kaplicach publicznych i domowych, a nawet, mocą szczególnego upoważnienia Piusa VI-go, w mieszkaniach prywatnych (2).

P. *Przez kogo urządzana być może Droga Krzyżowa?*— O. Droga Krzyżowa urządzana być może tylko przez kapłana, wyłącznie na ten cel upoważnionego od Papieża.

WYKŁAD — 1-e Franciszkanom czyli Minorytom, zakonnikom reguły świętego Franciszka, służy prawo zakładania Drogi Krzyżowej (3); a ponieważ we Francyi nie istnieją Franciszkanie, kapłan urządzający ją mieć powinien szczególne do tego upoważnienie Papieża. Większa część Misyonarzy we Francyi otrzymuje od Stolicy apostolskiej potrzebną na ten cel władzę; ale liczba *zakładów* jest określoną w pozwoleniu;

(1) *Ibid.*—(2) Ks. Bouvier, „Traité des indulgences.“

(3) Constitut. Benedicti XIII. „Inter plurima,“ apud Minderer, pag. 297.

i gdy zostanie wyczerpaną, powinni prosić Papieża o nowe upoważnienie.

2-e Otrzymujący od Stolicy apostolskiej pozwolenie, o którym mówimy, nie może atoli zakładać Drogi Krzyżowej inaczej, jak za pozwoleniem na piśmie biskupa dyecezalnego, i w skutku prośby, także na piśmie, proboszcza kościoła lub przełożonego instytutu, gdzie Droga Krzyżowa ma być urządzoną (1). Prośba ustna proboszcza albo przełożonego dostateczną być może, według postanowienia kongregacyi odpustów, z dnia 27 stycznia 1834; ale upoważnienie *na piśmie* ze strony biskupa jest koniecznym. Wszelako, biskup mocen jest, późniejszym upoważnieniem uprawnić założenie Drogi Krzyżowej, które z początku było nieważnym; a w takim razie nie trzeba powtarzać na nowo jej erekcyi (2).

3-e Kapłan szczególnie upoważniony do założenia Drogi Krzyżowej, poświęciwszy krzyże i obrazy, powinien sam pozawieszać je na właściwem miejscu; może atoli zdać tę czynność na kogo innego, jeżeli ma z kazalnicy objaśniać ludowi przedmiot każdej stacyi (3). Poświęcenie krzyżów koniecznie jest potrzebnym do ważności odpustów, nie zaś poświęcenie obrazów; można nawet obejść się bez obrazów czyli wizerunków, i mieć tylko czternaście krzyżów do wskazywania stacyj (4).

4-e W sam dzień założenia Drogi Krzyżowej, trzeba sporządzić protokół tej czynności i uczynić w nim wzmiankę o indulgencjach apostolskich, mocą którego ceremonia dokonana została,

(1) Constitut. Clementis XII, *Exponi nobis*; apud Minderer, p. 298.

(2) Odpowiedź kongregacyi odpustów, dnia 27 stycznia 1834.

(3) Postanowienie kongregacyi odpustów, dnia 22 sierpnia 1836.

(4) Ex secretaria S. congregationis indulgentiarum de die 13 martii 1837, proposito dubio respondetur: An loco quatuordecim crucium possint adhiberi quatuordecim icones vel tabulae depictae repraesentantes misteria cujuslibet stationis?— R. *Negative*.—Possunt „ubi commode fieri potest,“ ait S. pontifex Benedictus XIII, retineri quatuordecim icones vel tabulae depictae stationes repraesentantes viae crucis; sed quatuordecim cruces prius benedictae supra quamlibet iconem, vel tabulam depictam sunt collocandae et retinendae. Non enim benedicuntur icones, sed cruces ad acquirendas indulgentias eidem exercitio annexas. („Journal historique et litteraire, tom XII, pag. 170).

tudzież o upoważnieniu biskupiem i proście proboszcza lub przełożonego, z oznaczeniem daty tych trzech dokumentów. Protokół podpisują: kapłan delegowany i proboszcz albo przełożony; potem składa się w archiwum kościelném. Wszelako erekcyja nie stałaby się nieważną, gdyby nie sporządzono protokołu tegoż samego dnia; ale należy przygotować go zawczasu, bo jest rzeczą niezmiernie ważną, iżby istnienie Drogi Krzyżowej w kościele opierało się na dowodach autentycznych.

P. *Jeżeli krzyże i obrazy zastąpione zostały innemi, czy odpusty ustają?* — O. Tak jest; jeżeli krzyże i obrazy zostały zastąpione innemi, odpusty ustają.

WYKŁAD. — Jeżeli krzyże i obrazy zostały zastąpione innemi, odpusty ustają, i nowa erekcyja kanoniczna jest potrzebną (1). Nie tak się rzecz ma, jeżeli jeden krzyż zniknie; dość będzie zastąpić go innym, poświęconym przez kapłana, upoważnionego do erekcyi Drogi Krzyżowej (2).

P. *Czy Droga Krzyżowa zachowuje swoje odpusty, jeżeli chwilowo będą zdjęte, w całości lub części, krzyże i obrazy?* — O. Jeżeli tylko chwilowo będą zdjęte, w całości lub części, krzyże i obrazy, w takim przypadku Droga Krzyżowa zachowuje swoje odpusty.

WYKŁAD. — Droga Krzyżowa zachowuje swoje odpusty, jeżeli tylko chwilowo będą zdjęte, w całości lub części, krzyże i obrazy, celem pobielenia lub naprawy ścian kościoła, i gdy później wrócą na dawne miejsce swoje, chociażby po upływie miesiąca. To wynika z autentycznego postanowienia świętej kongregacyi odpustów, dnia 7 maja 1836, przesłanego biskupowi sancto-floryeńskiemu (Saint-Flour). Według téjże decyzyi, odpusty przywiązane do Drogi Krzyżowej istnieją, chociażby krzyże i obrazy zostały przeniesione w inne miejsca dla większej symetryczności, niżeli jak były podczas ceremonii erekcyi (3).

(1) Odpowiedź świętej kongregacyi odpustów, dana w r. 1826 biskupowi cenomaneńskiemu (Mans).

(2) Postanowienie z dnia 3 sierpnia 1830.

(3) Dubium I. *Utrum indulgentiae quae lucentur in contemplatione stationum Viae Crucis cessent, si cruces vel tabulae tollantur pro murorum dealbatione, pro*

P. Czy liczne odpusty przywiązane są do Drogi Krzyżowej? — O. Odpusty przywiązane do Drogi Krzyżowej są bogatsze od wszystkich nadanych przez Papieżów innym pobożnym ćwiczeniom.

WYKŁAD. — Aż dwudziestu sześciu Papieżów uposażyło Drogę Krzyżową obfitemi łaskami. Według licznych oświadczeń kongregacyi soboru trydenckiego, odpusty przywiązane do Drogi Krzyżowej obejmują w sobie nie tylko służące wyłącznie takiej drodze (*Via Crucis*) w Jeruzalem, ale nadto wszystkie odpusty zupełne i częściowe, przywiązane do wszystkich miejsc Palestyny bez wyjątku, i według téjże kongregacyi: Grób święty, góra Kalwarya, góra Tabor, dom Najświętszej Panny, Nazaret, Betleem i inne miejsca uposażone są odpustami, tak zupełnemi jak częściowemi (1). Odpusty te są bardzo liczne, wątpić o tém nie można; wszelako nie mogą być wykazane z dokładnością, ponieważ breve nadań apostolskich zaginęły w czasie pożaru. Klemens XII i Benedykt XIV, dekretami z dnia 3 kwietnia 1731 i z dnia 10 maja 1742, zakazali kaznodziejom i katechetom nic nie wyszczególniać pod tym względem, i polecają im powtarzać tylko, że: Odpusty przywiązane do Drogi Krzyżowej są też same, które były nadane przez wielu Papieżów, wiernym nawiedzającym osobiście *miejsca święte* (2).

P. Kto i ile razy dostępować może tych odpustów? — O. Odpustów powyższych dostąpić można ze każdym razem, ilekroć odbywa się Droga Krzyżowa, i dają się one zastosować czyli aplikować do dusz w Czystcu cierpiących.

Isdem exornandis, aliave de cau a quamvis deinde, et cruce et tabulae suis locis restituantur? — Res p. „Non amittunt indulgentias.“

Dubium II. *Quid si non omnes, sed nonnullae tantum supradictis de causis, amoveantur? Quid, si omnes cruce cum tabulis per mensem circiter amoveantur, ut saepissime contingit pro murorum dealbatione?* — Res p. „Gaudent indulgentis non obstantibus etc.“

Dubium III. *Quid si, in prima erectione, cruce et tabulae ita inter se adhaerent ut nullus symmetricus ordo? Poteruntne intra ejusdem ecclesiae ambitum contractari de loco ad locum, ut aequo distentur, quin indulgentiae amittantur, et quibus in casibus nova erectio canonica requiratur?* — Res p. „Affirmative, et non cessant indulgentiae, nisi pereunte materia.“ (S. indulg. Congr. die 21 mart. 1836. — *Melanges théologique*, 4-e série, pag. 310).

(1) *Minderer*, pag. 308—314. — (2) *Ibid.*, pag. 298.

WYKŁAD.—Wszystkie odpusty przywiązane do Drogi Krzyżowej, mogą być stosowane czyli aplikowane do dusz w czyscu cierpiących: tak postanowili Benedykt XII i Benedykt XIII (1); a ponieważ wiele tych odpustów jest zupełnych, można odbywając Drogę Krzyżową, mieć intencję dostąpienia jednego dla siebie, a innych dla dusz zmarłych. Według najpowszechniej przyjętego zdania, jeżeli kilka razy w dzień odbyta będzie Droga Krzyżowa, za każdym razem otrzymują się wszystkie odpusty nadane przez Papieżów, ponieważ w bullach w tym przedmiocie wydanych, żadnego zastrzeżenia nie czynią: *Quoties id egerint*, „ilekroć wierni wykonywać będą to święte ćwiczenie,“ tak się oni wyrażają. — Według postanowienia świętej kongregacyi obrzędów, potwierdzonego przez Innocentego XI, nie można otrzymywać dla siebie jednego dnia więcej jak jeden odpust zupełny, inne zaś otrzymane zaliczać się mają na korzyść zmarłych. Ale nie jest wzbronioném dostępować dla siebie jednego dnia kilku odpustów częściowych; odbywając przeto kilka razy jednego dnia Drogę Krzyżową, można mieć intencję pozyskać dla dusz w czyscu cierpiących wszystkie odpusty zupełne do tego nabożeństwa przywiązane, a dla siebie wszystkie odpusty częściowe (2).

P. *Jakie warunki potrzebne są dla dostąpienia odpustów Drogi Krzyżowej?*—
O. Aby dostąpić odpustów Drogi Krzyżowej, trzeba znajdować się w stanie łaski i odbyć pobożnie czternaście stacyj.

WYKŁAD. — 1-e Trzeba znajdować się w stanie łaski, aby dostąpić odpustów Drogi Krzyżowej; ale nie nakazano spowiadać się i kommunikować.

2-e Aby dostąpić tych odpustów, trzeba rzeczywiście odbywać stacye, to jest przechodzić od jednego obrazu do drugiego. Gdyby zaś było to niepodobieństwem z przyczyny natłoku wiernych i szczupłości miejsca, dosyć jest po każdej stacyi obrócić się do następującego obrazu. To się zdaje także stosować do kapłana, który, chociażby była możność prze-

(1) *Ibid.*, pag. 299.—(2) *Ibid.*

chodzenia od stacyi jednej do drugiej, czyta atoli z kazalnicy *uwagi*, aby być lepiej słyszany od wiernych, zwłaszcza jeżeli stara się zwracać do każdej stacyi. Bo czyliż można przypuszczać, iżby to, co czyni dla dobra wiernych, narażało go na utratę odpustów? Dodajmy, że jego gorliwość nie zostanie bez nagrody, jeżeli przyjmie zdanie tych, którzy mniemają, że w takim przypadku, potrzeba mu dla dostąpienia odpustów mieć upoważnienie szczególne.

3-e Aby dostąpić odpustów Drogi Krzyżowej, trzeba odbywać stacye ze skrucą i pobożnością; zatrzymywać się przed każdym obrazem i zajmować się pobożnie przedmiotem, na nim wyobrażonym. Nie dosyć jest rozmyślać nad męką Pańską w ogólności, ale rozważać należy, o ile kto jest do tego zdolny, każdą ze czternastu tajemnic stacyj; obowiązek ten wynika z odpowiedzi kongregacyi odpustów, dnia 16 lutego 1839 roku (1).

4-e Ponieważ jest obowiązkiem rozmyślać nad przedmiotem, który przedstawia obraz, trzeba starać się, iżby obrazy wyobrażały tajemnice wskazane przez Papieżów dla dostąpienia odpustów Drogi Krzyżowej. Znajduje się we Francyi wiele zbiorów stacyj, które niedokładnie wyobrażają wspomniane tajemnice. Oto są tytuły czternastu stacyj, jak je podaje *Raccolta*, potwierdzona przez kongregacyę odpustów, dnia 13 listopada 1843 roku:— I. *Stacya*. Jezus Chrystus na śmierć okrutną skazany. — II. Jezus bierze krzyż na zbite ramiona swoje. — III. Jezus omdlały pierwszy raz upada pod krzyżem. — IV. Jezus spotyka się z Najświętszą Panną Maryą Matką swoją. — V. Jezusowi krzyż ciężki pomaga nieść Szymon Cyrenejczyk. — VI. Jezusowi twarz skrwawioną i oplwaną ociera św. Weronika. — VII. Jezus drugi raz upada pod krzy-

(1) Dubium. Utrum indulgentiae concessae visitantibus Viae Crucis stationes, datae sint ob Christi Domini Passionis meditationem in genere, an vero taxative pro meditatione illarum stationum quatuordecim, quae a fidelibus generaliter cognoscuntur?—R e s p. „Negative quoad primam partem, affirmative quoad secundam.“ (S. Congr. indulg. die 16 febr. 1839.—*Mélanges théologiques*, 3-e série, pag. 309).

żem. — VIII. Jezus naucza płaczące nad nim niewiasty. — IX. Jezus trzeci raz upada pod krzyżem. — X. Jezus z szat obnażony, octem z mirrą i zółcią napojony. — XI. Jezus okrutnie do krzyża przybity. — XII. Jezus umiera na krzyżu. — XIII. Jezus z krzyża zdjęty, złożony na łonie Najświętszej Panny Maryi i matki swojej. — XIV. Jezus do grobu złożony. — W takim porządku ułożył stacye błogosławiony Leonard de Port-Maurice, gdy, około 1740 r. zaprowadził w Rzymie Drogę Krzyżową.

P. *Które modlitwy odmawiać trzeba, aby dostąpić odpustów przywiązanych do Drogi Krzyżowej?* — O. Nie masz modlitw przepisanych, które odmawiać trzeba, aby dostąpić odpustów przywiązanych do Drogi Krzyżowej.

WYKŁAD. — 5-e Nie masz modlitw przepisanych i żadna nie jest konieczną dla Drogi Krzyżowej; istotną rzeczą jest tylko nawiedzanie czternastu stacyj z rozważaniem tajemnic: tak oświadczyła święta kongregacya odpustów, dnia 3 kwietnia 1731 r. Taż kongregacya doradza wiernym trzymać się zaprowadzonego zwyczaju odmawiania przy każdej stacyi: *Adoremus Te, Christe*, „Kłaniamy się Ci, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!“, *Ojcze nasz, Zdrowaś Marya*, z wersem *Miserere nostri*, „Zmiłuj się nad nami;“ w niektórych diecezjach dodają: *Fidelium animae*, „A dusze wiernych,“ ale to nie jest zwyczajem stałym. Dobrze jest także czytać uwagi, towarzyszące zwykle tym modlitwom, w książeczkach obejmujących Drogę Krzyżową. Nie ma obowiązku odmawiać tych modlitw klęcząc, ale jest rzeczą nader przyzwoitą tak je odmawiać, jeżeli można z dogodnością.

6-e Aby dostąpić odpustów Drogi Krzyżowej, nie potrzeba obchodzić kolejno bez przerwy wszystkich czternastu stacyj; nawiedzanie ich, jakiesmy wyłożyli, odbywać się może w dwóch lub kilku razach, byleby ukończonem zostało jednego dnia (1).

7-e Aby dostąpić odpustu Drogi Krzyżowej, nie jest także konieczną rzeczą, iżby stacye zaczynały się od strony ewangelii;

(1) Ratio est quia in Constitutionibus pontificiis circa has indulgentias nulla fit mentio de continuo actu visitationis; ergo signum est, quod talis non requiratur, sed sufficere possit actus interruptus. (Minderer, pag. 300).

wszelako taki jest zwyczaj i praktyka powszechna, a stosować się do tego należy (1).

8-e Droga Krzyżowa, zwłaszcza odbywana uroczyste, kończy się kilku wersetami i modlitwami, tudzież odmówieniem sześciu *Ojcze nasz*, sześciu *Zdrowaś Marya* i sześciu *Chwała Ojcu*. Żadna z tych modlitw nie jest konieczną. Atoli te sześć *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Marya* i *Chwała Ojcu* wymagane są od tych, którzy w szczególności odbywają stacye Drogi Krzyżowej z krucyfiksem na ten cel poświęconym (2).

P. *Wierni, którzy z powodu słabości albo kalektwa nie są w możności odbywać Drogi Krzyżowej w kościele lub kaplicy, czy mogą dostępować odpustów przywiązanych do tego świętego ćwiczenia?*—O. Wierni, którzy z powodu słabości albo kalektwa nie są w możności odbywać Drogi Krzyżowej w kościele lub kaplicy, mogą dostępować odpustów przywiązanych do tego świętego ćwiczenia, jeżeli mają krucyfixs na ten cel poświęcony.

WYKŁAD. — Wierni, którzy z powodu słabości albo kalektwa, lub dla innój słusznej przyczyny, nie są w możności odbywać stacyj w kościołach lub kaplicach, gdzie są urządzone, mogą wszakże dostępować odpustów Drogi Krzyżowej, jeżeli mają krucyfixs na ten cel poświęcony przez kapłana posiadającego szczególne do tego upoważnienie Papieża. Dostatecznym będzie wtedy, gdy z sercem skruszonym i trzymając w ręku taki krucyfix, odmawiają pobożnie, i bez moralnej przerwy, dwadzieścia *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Marya* i *Chwała Ojcu*, to jest: jedno *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Marya* i *Chwała Ojcu* na każdą stacyę, pięć *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Marya* i *Chwała Ojcu*, na pamiątkę pięciu ran Zbawiciela i jedno *Ojcze*

(1) *Proposito dubio respondetur: An indifferens sit, ut incipiant stationes a cornu epistolae et desinant in cornu evangelii, an vice versa?*—R. Non est de necessitate praecepti ut ad acquirendos indulgentias incipiendum sit exercitium Viae Crucis a cornu evangelii; haec tamen est consuetudo, ac praxis generalis, que piis est in-nixa congruontiae rationibus. — (Ex Secretaria S. Congr. indulg. die 13 martii. 1837.—Conformatum cum originali attestor. F. Nolf. secret. „Journal histori et littéraire,” tom. XII, pag. 170).

(2) „Raccolta di orazioni et pie opere coll'indulgenze,” pag. 104.—Pisano z Rzymu w tymże samym duchu, roku 1832, do ks. Bouvier, biskupa cenomaneńskiego (Mans).—Zobacz niżej w rozdziale o *Różańcu*, postanowienie świętej kongregacyi odpustów.

nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu, na intencję Papieża. Pozwolenie w tym przedmiocie wydał Klemens XIV dnia 26 stycznia 1773, dla ułatwienia nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Ale przywilej takiego dostępowania odpustów Drogi Krzyżowej, z krucyfiksem na ten cel poświęconym, ustaje lub zawieszają się, skoro osoba posiadająca go, może z łatwością odbywać stacye w miejscu gdzie są urządzone; wyjąwszy, gdyby w skutku szczególnego upoważnienia, wolno jej było używać rzeczownego krucyfiksu nawet wówczas, gdyby mogła chodzić do kościoła lub kaplicy, gdzie się znajduje Droga Krzyżowa.

P. *Czy wierni, o których mowa, mogą dostępować odpustów Drogi Krzyżowej, nie mając krucyfiksu na ten cel poświęconego?*—O. Są wierni, którzy z przyczyny podeszłego wieku, lub dla innéj słusznój przeszkody, nie są w możności nawiedzać kościoła lub kaplicy, gdzie jest Droga Krzyżowa; ci mogą dostępować odpustów przywiązanych do tego świętego ćwiczenia, oddając się pobożnym rozmyślaniom przed obrazami przedstawiającemi tajemnice czternastu stacyj.

WYKŁAD. — W roku 1813, kapłan dyecezyi burdygaleńskiej (Bordeaux) zebrał w jedną księgę ćwiczenia pobożne zastosowane do świętych ćwiczeń Drogi Krzyżowej z załączeniem rycin wyobrażających tajemnice czternastu stacyj. Dzieło to zaszczycone było szczególnymi względami Papieża Piusa VII, podówczas więzionego w Fontainebleau. Nadto, Ojciec święty udzielił wszystkim wiernym wielkiej łaski dostępowania odpustów, używaniem wspomnionéj książki. Dokument zawierający tę łaskę złożony był w ręce ks. Maigne, dyrektora seminarium świętego Sulpicyusza. Ale ponieważ można było przypuszczać, że ta łaska udzieloną została tylko z powodu okoliczności ciężkich i bolesnych, w jakich religia znajdowała się podówczas we Francyi, autor wspomnionéj księgi odwołał się roku 1822 do Stolicy apostolskiej; a dnia 20 sierpnia tegoż roku, Pius VII, przez breve wydane do ks. Karola Franciszka d'Aviau du Bois de Sauzai, arcybiskupa burdygaleńskiego (Bordeaux), polecił mu upoważnić ogłoszenie drukiem dzieła pod tytułem: *Via Crucis*. Jego Świątobliwość dodaje: „Pełnością władzy apostolskiej, nadajemy i chcemy miłosier-

nie w Panu rozciągnąć wszystkie odpusty, tak zupełne jak częstkowe, udzielone przez Stolicę apostolską za nawiedzanie stacyj urządzonych w kościołach lub innych miejscach publicznych, na wszystkich wiernych płci obójga, którzy zatrzymani w domu słabością zdrowia, lub inną słuszną przeszkodą, z pobożnością i nabożeństwem rozmyślać będą nad stacyami w rzeczonój księdze wyobrażonemi, byleby tylko uczyniły za- dość wszelkim warunkom przepisany dla dostąpienia odpustów.“ — Ponieważ listy apostolskie, z których zamieściliśmy powyższy wyjątek, były wydane tylko do arcybiskupa burdygaleńskiego, powątpiewają niektórzy, czy wierni innych dyecezyj mogą dostępować odpustów Drogi Krzyżowój, rozmyślając nad obrazami znajdującemi się w księdze *Via Crucis*. Wszelako te słowa Ojca świętego nie zdają się zamykać żadnego ograniczenia: *Nadajemy wszystkim wiernym płci obójga* (1).

ROZDZIAŁ V-ty.

O KRZYŻACH, KRUCYFIKSACH I MEDALACH.

P. Czy Kościół przywiązuje odpusty do przedmiotów pobożnych, jakimi są: krzyże, krucyfiksy, medale, statuetki?—O. Tak jest; Kościół poświęca te pobożne przedmioty modlitwami swemi i przywiązuje do nich liczne odpusty.

WYKŁAD.— Te odpusty nazywają się *rzeczowemi*. Wchodziliśmy w obszernie szczegóły o tym przedmiocie, wykładając naukę o odpustach (2).—Tak poświęcone modlitwami Kościoła pobożne przedmioty, i do których przywiązał on odpusty, powinny być nader szacowne posiadającym je; są one dla nich źródłem błogosławieństw, i Pan często wynagradzał znakami wyłącznej opieki wierność sprawiedliwych, a nawet grzeszników, w noszeniu z uszanowaniem krzyżyka, krucyfiksu, medalu i t. d.: co służy za dowód, ile Mu jest miłém takie nabożeństwo.

(1) „Cérémonial pour l'érection du chemin de la Croix, *Via crucis*, ou méthode pratique du chemin de la Croix. Paris, 1828.“

(2) Tom III.

P. Czy są jakie warunki do wykonania, aby dostąpić odpustów, przywiązanych do różańców, krzyżyków, krucyfiksów medalów i t. d.?—O. Wiele jest warunków do wykonania, aby dostąpić odpustów przywiązanych do różańców, krzyżyków, krucyfiksów, medalów i t. d.

WYKŁAD. — Oprócz warunków, o których mówiliśmy wykładając naukę o odpustach, a któremi są stan łaski, spowiedź i kommunia, trzeba, aby dostąpić odpustów przywiązanych do krzyżyków, krucyfiksów, medalów... iżby te przedmioty nadane były odpustami przez Papieża, lub przez kapłana, którego on wyłącznie do tego upoważnił.—Trzeba, powtórę, nosić przy sobie lub zachowywać w miejscu przyzwoitem w swém mieszkaniu przedmiot uposażony odpustami. — Trzeba, nakoniec, przed tym przedmiotem pobożnym, lub nosząc go na sobie, odmawiać przepisane modlitwy i pacierze.

P. Czy są liczne odpusty przywiązane do krzyżyków, krucyfiksów, medalów?—O. Tak jest; liczne są odpusty przywiązane do krzyżyków, krucyfiksów i medalów.

WYKŁAD. — Wielka jest liczba odpustów, tak zupełnych jak częściowych, przywiązanych do krzyżyków, krucyfiksów, medalów, i t. d.; wymienimy je szczegółowo w następującym rozdziale, i powiemy zarazem, jakie są warunki do wypełnienia, aby dostąpić onych.

ROZDZIAŁ VI-ty.

O RÓŻAŃCU I KORONCE.

P. Kiedy wzięło początek nabożeństwo Różańca i Koronki?—O. Nabożeństwo Różańca i Koronki wzięło początek w wieku IV-m.

WYKŁAD. — „Było zwyczajem u starożytnych narodów, w krajach wschodnich, mówi ks. de Sambucy (1), ofiarować wieniec albo korony z róż, osobom znakomitym godnością i zasługami; mniemano, że niepodobna więcej ich uczcić, jak takim upominkiem, i chrześcijanie w równyż sposób cześć swą okazywali dla Najświętszej Panny i świętych. Sławny doktor, święty Grzegorz Nazyanzeński, w uniesieniu tkliwęj miłości swęj dla Maryi, natchniony został, aby materyalny wieniec

(1) *Manuel du chapelet*, pag. 21.

z róż zastąpić duchownym wieńcem modlitw, przekonany, że przyjemniejszym będzie Matce Boskiej. Ułożył w tym celu szereg albo wieniec modlitw, uwity z najpiękniejszych pochwał, najchwalebniejszych zaszczytów i najwznośniejszych prerogatyw Maryi. Ten szczęśliwy pomysł IV-go wieku miał swoją wartość i zaletę dla osób oświeconych; lecz aby był przystępnym dla wszystkich i stał się popularnym, musiał być złożonym z najpowszechniejszych modlitw Kościoła, to-jest z modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia anielskiego i *Wierzę w Boga*. Myśl tę urzeczywistniła, w V-m wieku, święta Brygida, patronka Irlandyi. Aby ułatwić to nabożeństwo nowe i zaprowadzić w niem pewien porządek, poszła za przykładem pustelników Wschodu, którzy używali drobnych kulek kamiennych lub drewnianych, dla dokładniejszego rachunku modlitw swoich; święta Brygida uznała, iż trzeba te kulki nawlec na nitkę, w kształcie wieńca, i używać ich rozmaitej wielkości dla odróżnienia każdej modlitwy z osobna (1). Zwyczaj ten, zaprowadzony z początku w jej zgromadzeniu, wkrótce powszechnił się wszędzie.—Taki jest, według poważnych pisarzy, początek *Różańca*, który odpowiednio źródłosłowowi swemu, znaczy to samo co wieniec z róż. Koronka, która jest zdrobnieniem Różańca, ma podobneż pochodzenie. Ow wieniec róż, który składano na ołtarzach ku czci Maryi i świętych, nazywał się po łacinie *Corona*, w średniowiecznej albo zepsutej łacinie *Capellina*, w starym francuzkim języku *Chapel de roses*, z kąd pochodzi zdrobniałe *Chapelet*, albo *petit chapel*, mała koronka (2).—Jakakolwiek zresztą jest starożytność Różańca, wszyscy atoli zgadzają się, że w obecnej swój formie nie sięga wyżej jak XIII-go wieku. To nie stosuje się bynajmniej do koronki świętej Brygidy, o której wkrótce powiemy.

P. Ile jest rodzajów koronek o Najświętszej Pannie?—O. Trzy są rodzaje koronek o Najświętszej Pannie, to-jest: Koronka apostołska, właściwie tak nazwana, Koronka świętego Dominika i Koronka świętej Brygidy.

(1) Ztąd pochodzi nazwisko *Orbiculus precatorius*, który Rocca i inni pisarze liturgiczni dają Koronce.—(2) *Manuel du Chapelet* par M. de S a m b u c y, pag. 24.

WYKŁAD. — Koronka *apostolska* jest ta, którą poświęcił Papież; często poświęca on za jednym razem wielką ich liczbę która później rozchodzi się pomiędzy wielu osobami. Niekiedy także chcąc okazać komu łaskę szczególną, obdarza go różańcem albo koronką. Taka koronka poświęcona i udzielona przez Papieża, i właściwie nazwana *apostolską*, składa się z jednego *Wierzę*, jednego *Ojcze nasz*, dziesięciu *Zdrowaś Marya* i jeszcze jednego *Ojcze nasz* (1). Zaczyna się od *Wierzę w Boga* na krzyżyku lub medaliku; odmawia się potem *Ojcze nasz* na pierwszym wielkim paciorku, dziesięć *Zdrowaś Marya* na dziesięciu małych paciorkach, a drugie *Ojcze nasz* na drugim wielkim paciorku, poprzedzając go przez *Chwała Ojcu* lub jedno *Wierzę w Boga* (2).

Koronka ta ma zatem tylko jeden dziesiątek; można go powtarzać pięć lub sześć razy i tym sposobem złożyć koronkę bądź świętego Dominika, bądź świętej Brygidy, według swego nabożeństwa (3).

Koronka świętego Dominika składa się z pięciu dziesiątków, a trzy koronki połączone razem składają tak nazwany Różaniec. Nosi imię świętego Dominika, ponieważ on wprowadził we Francyi południowej, w początkach XIII-go wieku, zwyczaj odmawiania piętnastu *Ojcze nasz*, z tyluż dziesiątkami *Zdrowaś Marya*, na cześć głównych tajemnic Pana naszego i Najświętszej Panny, aby zabezpieczyć wiernych przeciw bluźnierstwom heretyków, pod względem tajemnicy Wcielenia.— Uczyniwszy znak krzyża i wezwawszy Ducha Świętego, odmawia się najprzód *Wierzę w Boga*, potem *Ojcze nasz*, trzy razy *Zdrowaś Marya*, i raz *Chwała Ojcu*. Potem odmawia się *Ojcze nasz* na pierwszym wielkim paciorku, i dziesięć *Zdrowaś Marya* na następnych małych paciorkach, oraz jedno *Chwała Ojcu* po dziesięciu *Zdrowaś Marya*. Podobnie powtarza się czternaście dziesiątków następujących,

(1) *Manuel du Chapelet*, par M. de Sambucy, pag. 24.—(2) *Ibidem*.—

(3) *Ibid*.— Nie znamy żadnego innego.

aż do końca. Każdy przeto dziesiątek koronki świętego Dominika składa się z jednego *Ojciec nasz*, z dziesięciu *Zdrowaś Marya* i jednego *Chwała Ojcu*.—Różaniec często bywa nazywany psalterzem Najświętszej Panny, ponieważ liczba *Zdrowaś Marya*, z których się składa, odpowiada liczbie psalmów (sto pięćdziesiąt).

Koronka świętej Brygidy tak jest nazwana, ponieważ wspomniona święta powzięła myśl pobożną o niej i wprowadziła ją w wykonanie, celem uczczenia sześciudziesiąt trzech lat, które według najpowszechniej przyjętego zdania, Najświętsza Panna przepędziła na ziemi, tudzież uczczenia jej siedmiu boleści i radości. Z tego powodu koronka ta składa się naprzód z *Wierzę w Boga*, trzech *Zdrowaś Marya* i jednego *Ojciec nasz*, potem z dziesięciu dziesiątków *Zdrowaś Marya*, z których każdy kończy się jednem *Ojciec nasz*, a zamiast *Chwała Ojcu*, odmawia się *Wierzę w Boga* po każdym dziesiątku (1).

(1) Episcopus N. enixe postulat sequentium dubiorum solutionem: 1-o Utrum corona S. Birgittae dicta necessario constare debeat sex decadibus? —2-o Utrum in singulis decadibus praeter decem *Ave Maria* et *Pater* dicendus sit *Credo*?—Ratio dubitandi est quod ex una parte id satis aperte innuitur in libro cui titulus *Raccolta etc.*, et quod si id non requiratur, corona S. Birgittae non nisi nomine disert a simplici corona. Ex altera vero parte, haec opinio est omnino usque nunc faltem in Gallia inaudita, et ex eodem libro supra citato, ad lucrandas indulgentias sufficit recitare quinque decades sicut in simplici rosario.

Sacra Congr. indulg. respondit ad primum *affirmative*; ad secundum *affirmative* si recitetur strictè loquendo corona S. Birgittae nuncupata, de qua ipsamet auctrix fuit, in memoriam, ut fertur, sexaginta trium annorum B. Mariae Virginis; *negative* autem, si cum praedicta corona recitentur quinque vel quindecim decades rosarii, seu simplici et communis coronae.—Ex responsionibus vero patet realiter coronam S. Birgittae a simplici et communi corona differre, non tantum solo nomine, ut supra putatur in dubiis; nam ipsa quinque vel quindecim decadibus, ista sex decadibus tantum constare debet; et si simplici coronae seu rosario saepe adnectantur indulgentiae S. Birgittae nuncupatae, hoc non nisi auctoritate apostolica indulgetur. Differt quia una in memoriam componitur B. M. V. aunorum, altera misteria Nativitatis, Passionis et Gloriam Christi complectitur. Differt pro indulgentiarum varietate coronam scilicet divae Birgittae quam plurimum indulgentiarum Leo X et Clemens XI concessione ditarunt, ac Benedictus XIV eas confirmavit et auxit pro recitantibus vel secum ipsam ferentibus, Rosarium vero seu simplex corona a Benedicto XIII nonnullis indulgentiis pro ejusdem recitatione solummodo donata est. Differt etiam

Tak więc koronka apostołska, właściwie nazwana koronka świętego Dominika, i koronka świętej Brygidy, różnią się pomiędzy sobą modlitwami, z których składają się, i porządkiem, jakiego trzymać się należy w ich odmawianiu; różnią się także przywiazanami do nich odpustami.

P. *Jakie odpusty przywiązane są do Koronki apostołskiej?* — O. Do Koronki apostołskiej przywiązane są wszystkie odpusty wyliczone w dziele *Elenco*, albo *Summaryusz odpustów*, wydanóm roku 1846 z rozkazu Papieża.

WYKŁAD. — „Koronka dana i poświęcona przez Papieża, i dla tego zwana *apostołską* (która, jakśmy powiedzieli, składa się tylko z jednego dziesiątka), łączy w sobie przywileje służące koronkom świętego Dominika i świętej Brygidy; przynosi odpusty nadane jednej lub drugiej koronce, bądź co do modlitw odmawiać się mających, bądź co do porządku, jakiego trzymać się należy, i t. d.: tak się wyraża ks. de Sambucy w swoim dziele o Różańcu (1). Duchowny ten długi czas gościł w Rzymie, mógł przeto poznać dobrze wszystkie szczegóły dotyczące powyższego przedmiotu.

Odpusty przywiązane do koronki o pięciu dziesiątkach, poświęconej przez Papieża lub przez kapłana, upoważnionego w tym celu przez Jego Świątobliwość, i którą także nazywają Koronką *apostołską*, wyszczególnione są w księdze *Elenco* czyli *Summaryusz*, wydanój z rozkazu Piusa IX; uważamy za rzecz pożyteczną zamieścić je tu w zupełności (*in extenso*). Też same odpusty przywiązane są do krzyżyków, krucyfiksów, medalów, i t. d.

O D P U S T Y,

Których Jego Świątobliwość Papież Pius IX udziela wier-
nym, posiadającym koronki, różańce, krzyżki, krucyfiksy, sta-

pro diversitate benedictionis qua utraque decoratur. Una nempe a superiore S. Salvatoris seu S. Birgittae; altera vero a patribus ordinum praedicatorum est omnino benedicenda.—Ita S. C. Indulg. responsum dedit die 15 januarii 1839. (*Correspondance de Rome*, année 1849, 2-e édit., pag. 48).

(1) „Manuel du Chapelet et du Rosaire de la Sainte Vierge,” pag. 39.

tuetki albo medale, poświęcone przez Jego Świątobliwość (1), i wykonywającym obowiązki przepisane, jak następuje:

I. Jego Świątobliwość zawiadamia najprzód wszystkich wiernych płci obojga, że aby dostąpić odpustów przywiązanych jego Apostolskiem poświęceniem do rzeczonych koronek, różańców i t. d., trzeba koniecznie nosić je na sobie lub mieć przed sobą.

II. Powtórę, modlitwy albo paciery wskazane, jako warunki konieczne dla dostąpienia odpustów, powinny być odmawiane przez noszącego na sobie który z takich różańców, krzyżyków i t. d.; albo jeżeli kto ich nie nosi, odmawiane być powinny przed jednym z rzeczonych przedmiotów, zachowywanych we własnym mieszkaniu, lub w innym przyzwoitem miejscu.

III. Nadto, Jego Świątobliwość nie przypuszcza do poświęcenia rycin albo obrazków, ani też krzyżyków, krucyfiksów, statetek, medalów, wyrabianych z żelaza, cyny, ołowiu lub innego materiału, łatwo ulegającego złamaniu lub zniszczeniu (2).

IV. Nadto, żąda, aby wizerunki wyobrażały świętych albo kanonizowanych, albo zapisanych w Martyrologium Rzymskiem.

V. Po tych uwagach wstępnych, następują odpusty, których każdy dostępować może, oraz uczynki jakie wykonywać powinien.

VI. Kto odmawiać będzie raz w tygodniu, koronkę o Zbawicielu, lub o Najświętszej Pannie, albo różaniec, albo godziny kanoniczne, albo godzinki o Najświętszej Pannie, albo godzinki za umarłych, albo siedm psalmów pokutnych, albo

(1) Lub przez kapłana, który otrzymał szczególne na ten cel upoważnienie.

(2) Wolno poświęcać, mówi ks. Bouvier, z zastosowaniem odpustu, różańce i koronki ze szkła lub kryształu, byleby paciorki były twarde i mocne. („Traité des indulgences,” 2-e partie, chap. VI.) Rituel du diocèse de Belley, tom I, part. III, lit. 5, przytacza na poparcie tego rozróżnienia postanowienie świętej kongregacji odpustów, z dnia 1 marca 1820, Tłómacz. dzieł *Raccolta* zgadza się z powyższem zdaniem.

psalmy gradualne, albo kto zachęcił uczyć nauki chrześcijańskiej, albo nawiedzać więźniów lub chorych w szpitalach, albo wspierać ubogich, albo słuchać mszy świętej, albo odprawiać ją, gdy jest kapłanem,—dostępuje zupełnego odpustu, w dni: Bożego Narodzenia, Objawienia Pańskiego czyli Trzech Królów, Wielkiéjnocy, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, Trójcy Świętej, Bożego Ciała, Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia i Narodzenia (1). Najświętszej Panny, Narodzenia świętego Jana Chrzciciela, w uroczystość świętych apostołów: Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Filipa i Jakóba, Bartłomieja, Mateusza, Symona i Judy, Macieja, świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, i w dzień Wszystkich Świętych: pod warunkiem, iżby starający się o odpust miał szczerą skruchę, wyświadał się kapłanowi zatwierdzonemu przez biskupa miejscowego, komunikował jednego z wyżej oznaczonych dni, i modlił się do Boga o wykorzenie herezji i odszczepieństw, o pokój i zgodę panów chrześcijańskich i w innych potrzebach Kościoła.

VII. Kto wykonywa powyżej wymienione uczynki w inne święta Pana naszego Jezusa Chrystusa albo Najświętszej Panny, dostąpi w każdym z takich dni odpustu siedm lat i siedm razy czterdzieści dni czyli siedm kwadragen; jeżeli je czyni w niedzielę lub święto doroczne, otrzymuje pięć lat i pięć kwadragen odpustu. Każdego innego dnia w ciągu roku dostępuje stu dni odpustu.

VIII. Kto ma zwyczaj odmawiać, raz w tygodniu, koronkę albo różaniec, albo godzinki o Najświętszej Pannie, albo niezpory, albo nokturn z laudesami, albo siedm psalmów pokutnych z litaniami i modlitwami, w dniu, którego czynić to będzie, dostąpi odpustu sto dni.

IX. Kto w godzinę śmierci, pobożnie polecać będzie duszę swoją Bogu, i przyjmuje śmierć spokojnie i ze zdaniem się na

(1) Ta uroczystość N. Panny zowiu się po francuzku *Angevins*, od dwóch słów: *Anna genuit*; lub dla tego, że obchodzoną była pierwotnie w ziemi *Andegawen-skiej* (Anjou).

wola Boga, dostąpi zupełnego odpustu, byleby miał skruchę, wyspowiadał się i kommunikował; lub jeżeli to będzie niepodobieństwem, iżby przynajmniej wezwał z żalem, ustami, a jeżeli nie ustami, tedy sercem, świętego Imienia Jezus.

X. Kto przed odprawieniem mszy świętej, lub przed komunią, albo przed odmówieniem godzin kanonicznych albo godzinek o N. Maryi Pannie, uczyni pewne przygotowanie, za każdym razem dostąpi stu dni odpustu.

XI. Kto nawiedzać będzie więźniów, lub chorych w szpitalach, wspierając ich jakim dobrym uczynkiem, lub uczyć katechizmu w kościele, lub w domu własnym swoich dzieci, krewnych, domowników, dostąpi za każdym razem dwóch set dni odpustu.

XII. Kto na głos dzwonu kościelnego, rano lub o południu, lub wieczorem, odmówi zwykłą modlitwę *Anioł Pański*, lub jeśli jej nie umie, a odmówi jedno *Ojcze nasz* i jedno *Zdrowaś Marya*; lub jeżeli na znak dany wieczorem (1) o modleniu się za umarłych, odmówi psalm *De profundis*, „Z głębokości wołałem,“ lub jeżeli go nie umie, a odmówi jedno *Ojcze nasz* i jedno *Zdrowaś Marya*, dostąpi za każdym razem stu dni odpustu.

XIII. Kto w piątek rozmyślać będzie pobożnie o męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, i odmówi trzy *Ojcze nasz* i trzy *Zdrowaś Marya*, dostąpi stu dni odpustu.

XIV. Kto szczerze żałując grzechów swoich i uczyniwszy mocne przedsięwzięcie poprawy, odbędzie rachunek sumienia swego, odmówi trzy *Ojcze nasz* i trzy *Zdrowaś Marya* na cześć Trójcy Przenajświętszej, lub pięć *Ojcze nasz* i pięć *Zdrowaś Marya* na pamiątkę pięciu ran Jezusa Chrystusa, dostąpi także stu dni odpustu.

XV. Kto pobożnie modlić się będzie za konających, lub przynajmniej odmówi za nich jedno *Ojcze nasz* i jedno *Zdrowaś Marya*, dostąpi pięćdziesiąt dni odpustu.

(1) Znak ten daje się we Włoszech o godzinie pierwszej w nocy, w godzinę po *Anioł Pański*.

XVI. Wszystkie wyżej wymienione odpusty, i każdy z nich, można w dni oznaczone wyjednywać dla siebie, lub też aplikować je na korzyść wiernych zmarłych.

XVII. Jego świątobliwość oświadcza nadto, że temi nadaniami nie myśli bynajmniej nadwerężyć odpustów, które Papież, jego poprzednicy, już nadali za niektóre z pomiędzy wyżej wymienionych uczynków; ale chce, aby one utrzymane były w całej swojej mocy.

XVIII. Nadto, Jego Świątobliwość zaleca, aby przy rozdawaniu i używaniu koronek i t. d. poświęconych, zachowywano dekret błogosławionej pamięci Aleksandra VII, z dnia 6 lutego 1657 roku, to jest: że odpusty przywiązane do tych przedmiotów mogą być otrzymywane tylko przez osoby, którym zostały dane lub udzielone po raz pierwszy; że jeżeli jeden z tych przedmiotów zaginie, nie wolno zastępować go innym podług woli swojej, bez względu na wszelkie nadanie, lub przywilej przeciwny, że nie mogą być pożyczane, ani darowane w celu przeniesienia odpustów, bez utraty tychże odpustów; nadto, przedmioty te, po otrzymaniu poświęcenia apostolskiego, nie mogą być już sprzedawane, według świętej kongregacyi odpustów, z dnia 5 czerwca 1721 roku.

XIX. Jego Świątobliwość potwierdza także dekret z dnia 19 sierpnia 1752 roku, wydany przez błogosławionej pamięci Benedykta XIV, którym stanowczo jest zapowiedziane, że mocą takich krzyżyków, medalów i t. d. żaden przywilej nie jest przywiązany do mszy, bądź odprawianych przy ołtarzu, na którym jeden z powyższych przedmiotów jest umieszczony, bądź odprawianych przez kapłana, mającego na sobie jeden z tychże przedmiotów.

XX. Nadto, zabronioném jest każdemu znajdującemu się przy umierającym, dawać mu takim krzyżykiem, medalem i t. d. błogosławieństwa, wraz z odpustem zupełnym, w godzinę śmierci, bez szczególnego upoważnienia na piśmie, bo dostatecznie temu zarządził tenże Papież w konstytucyi *Pia mater*.

XXI. Nakoniec, stosownie do dekretu wydanego dnia 10 czerwca 1597 roku przez szczęśliwej pamięci Klemensa XIII, Jego Świątobliwość chce i rozkazuje, iżby niniejszy zbiór odpustów, dla tém większej wygody wiernych, był wydrukowany w językach łacińskim i włoskim (1).

Niekiedy Papież, upoważniając kapłana do poświęcenia koronek z odpustami, któreśmy wyżej wyliczyli, nadaje mu zarazem władzę przywiązywania do nich odpustów, tak nazywanych świętej Brygidy; mamy w téj chwili przed sobą listy apostołskie, ze stanowczém wyrażeniem powyższej władzy. Jakśmy powiedzieli w inném miejscu, znak krzyża jest jedynym obrzędem wymaganym dla przywiązania odpustów do krzyżów i różańców (2).

P. *Kto kupuje wiele razem różańców medalów i t. p. do poświęcenia i rozdawania potem, czy ma prawo do zwrotu pieniędzy, które mu one kosztowały?* — O. Święta kongregacya odpustów oświadczyła, że rzecz ta nie jest bezpieczną w praktyce.

WYKŁAD. — Zastanawiając się nad artykułem XVIII wyżej przytoczonego dekretu, wnosić można, iż kto zakupił wiele razem różańców, medalów i t. d. do poświęcenia i rozdawania potem wielu osobom, ma prawo do zwrotu pieniędzy, które za nie zapłacił; gdyż rozdanie ich tym sposobem uważać można nie za sprzedaż, ale za zapłacenie nabycia osobom, którym są dostarczone. Atoli kongregacya odpustów, w odpowiedzi biskupowi brugeńskiemu (Bruges), oświadczyła, że takie postępowanie nie jest bezpieczném w praktyce (3). Wszelako,

(1) S. Congr. indulg. die 17 junii 1846.

(2) Dubium I. Qni obtinet facultatem benedicendi cruces, sacra numismata et coronas precatorias cum applicatione indulgentiarum, potestne ea facultate legitime uti coram publico, v. g. in ecclesia vel oratorio coram fidelibus inibi congregatis et res benedicendas manuteneantibus si in indulto facultatis sit clausula *privatim*? — S. Congr. indulg. respondit *negative*, 8 jan. 1813.

Dubium II. Quando in indulto existit clausula „in forma ecclesiae consueta,“ sufficit ne signum crucis manu efformare super res benedicendas absque pronuntiatione verborum formulae benedictionis, et sine aspersione aquae benedictae? — S. C. respondit *affirmative*, 8 jan. 1843. („Correspondance de Rome,“ 2-e edit, pag. 48).

(3) Oto jedna z wątpliwości przedstawionych świętej kongregacyi odpustów przez biskupa brugeńskiego: An practice tutum est, non stricte vendere rosaria praevis benedicta, sed simpliciter recipere in eorum distributione solutas in acquisitione expensas? — Res p. *Negative*, (S. Indulg. Congr. die 31 jan. 1837).

nie trzeba brać za jedno takiego przypadku z tym, gdy jaką osobę upoważnia inna do zakupu i wyjednania poświęcenia dla niej medalu, różańca i t. d. W tym ostatnim razie żadna nie zachodzi wątpliwość, iż godzi się przyjąć zwrot wydatkowanych pieniędzy. Osoba, która kupiła różaniec, medal i t. d., nie była nigdy ich właścicielem; nie kupiła dla siebie; była tylko depozytaryuszem onych; pożyczyła swych pieniędzy; ma prawo zażądać zwrotu tychże, bez uszczerbku w odpustach przywiązanych do medalów, koronek, krzyżyków, i t. d.

P. *Odmawiając koronkę apostolską, czy potrzeba, aby dostąpić odpustów, trzymać ją w ręku i dotykać paciorków w miarę odmowienia odpowiadających im modlitw?*
—O. Aby dostąpić odpustów, pewniejszą jest rzeczą trzymać koronkę apostolską w ręku i dotykać paciorków, w miarę odmawiania odpowiadających im modlitw.

WYKŁAD. — Wielu teologów mniema, że nie jest rzeczą konieczną, aby dostąpić odpustów przywiązanych do koronki apostolskiej, trzymać ją w ręku podczas odmawiania, lecz dosyć jest mieć ją na sobie lub przed sobą. Księga *Elenco* czyli *Summarysz* zdaje się popierać powyższe twierdzenie. W rzeczy samej jest tam mowa, pod Nr. II, o odpustach, których Papież udziela wiernym, którzy *noszą na sobie lub zachowują w domach swoich koronki, różańce, krzyżyki, medale i t. p.*, poświęcone przez Papieża lub upoważnionego przezeń kapłana, i odmawiają modlitwy lub wykonywają dobre uczynki przepisane. Według innych, to co mówi *Elenco*, nie stosuje się do różańców, lecz tylko do medalów, krzyżyków i t. d. Cóżkolwiek bądź, zdaje się nam być rzeczą pewniejszą trzymać koronkę lub różaniec w ręku, gdy je odmawiamy; nieśmielibyśmy jednak twierdzić, iżby osoba nie mogąca używać do tego rąk, lecz odmawiająca koronkę mając ją przed oczyma swemi, nie dostąpiła odpustu.—Wszystko, cośmy powiedzieli, ściąga się nie tylko do koronki apostolskiej, ale także do koronki świętej Brygidy, koronki Pana naszego i t. d.

P. *Czy są szczególne odpusty przywiązane do Różańca świętego Dominika?*—
O. Liczne odpusty szczególne przywiązane są do Różańca świętego Dominika.

WYKŁAD. — Jużesmy powiedzieli, że święty Dominik za-

prowadził zwyczaj odmawiania piętnastu dziesiątków *Zdrowaś Marya*, wraz z jedném *Ojcze nasz* na początku każdego na cześć głównych tajemnic Jezusa Chrystusa i Najświętszej Panny; to nazywamy *Różańcem*. Trzecia część różańca zowie się koronką, małym różańcem, po francuzku *chapelet*. Oto są szczególne odpusty przywiązane do nich: 1-e Odpust zupełny jednego dnia w roku, podług własnego wyboru, dla wszystkich wiernych, którzy odmawiać będą każdego dnia w roku przynajmniej pięć dziesiątków różańca, pod warunkiem, iżby wypowiedawszy się i przyjąwszy kommunię, modlili się za potrzeby Kościoła.—2-e Sto dni odpustu za każde *Ojcze nasz* lub *Zdrowaś Marya* tym, którzy odmawiać je będą w zupełności, to jest piętnaście dziesiątków, lub przynajmniej pięć dziesiątków (1).—Wiele jest innych jeszcze odpustów przywiązanych do odmawiania różańca, lecz tylko na korzyść bractwa różańcowego; o nich wkrótce powiemy.

Odpust stu dni, przywiązany do każdego *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Marya*, otrzymuje się tylko łącznie, to jest przy odmówieniu przynajmniej pięciu dziesiątków.

Nadto, dla dostąpienia powyższych odpustów, potrzeba dwóch rzeczy: najprzód, odmawiać różaniec lub koronkę, na różańcu nadanym odpustami przez zakonnik Dominikana lub przez kapłana, który otrzymał od Stolicy apostolskiej stosowne upoważnienie;—powtóre, rozmyślać nad głównemi tajemnicami Pana naszego i Najświętszej Maryi Panny, w tymże czasie gdy je odmawiamy (2), chyba niemożność stawała

(1) Benedykt XIII, breve *Sanctissimus*, z dnia 13 sierpnia 1726.

(2) Quando coronis Beatae Mariae Virginis de licentia Sedis apostolicae applicata fuit benedictio cum indulgentiis S. Birgittae nuncupatis, fideles illas coronas recitantes non tenentur meditari quindecim mysteria Domini nostri Jesu Christi ut indulgentiam percipere valeant.—Non datur etiam haec obligatio, si benedictio respiciat indulgentias consuetas quae citantur in *Elencho*; sed datur si coronae benedicantur, cum indulgentiis pro recitatione rosarii.—Quando requiritur meditatio mysteriorum, sufficit meditatio mentalis eodem tempore quo recitantur oratio dominicalis et salutatio angelica. Pro personis idiotis sufficit tantum recitatio rosarii absque mysteriorum meditatione, ex decreto S. C. indulg. 12 aug. 1726. (S. C. indulg. die 15 an. 1839).

temu na przeszkodzie. Tajemnice te są w liczbie piętnastu, to jest pięć tajemnic *wesołych*, pięć tajemnic *bolesnych* i pięć tajemnic *chwalebnych*.

Pięć tajemnic wesołych są: Wcielenie, Nawiedzenie świętej Elżbiety przez Najświętszą Pannę, Narodzenie Jezusa Chrystusa, Jego Ofiarowanie w świątyni, i znalezienie Go pośród doktorów przez Maryę i Józefa (1).

Pięć tajemnic bolesnych są: Pocenie się krwią w ogrodzie Oliwnym, Biczowanie, Koronowanie cierniową koroną, Krzyża dzwiganie przez omdlewającego i upadającego Jezusa Chrystusa, i jego Ukrzyżowanie.

Pięć tajemnic chwalebnych są: Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, Zesłanie Ducha Świętego, Wniebowzięcie Najświętszej Panny i jej Koronowanie w Niebie.

Jeżeli się odmawia tylko mały różaniec, to jest pięć dziesiątków, trzeba brać naprzemian za przedmiot rozmyślenia tajemnice wesołe, tajemnice bolesne i tajemnice chwalebne.

Można, albo zaczynając każdy dziesiątek, albo w Pozdrowieniu Anielskiem (2), wyrażać kolejno każdą z tajemnic, o których była mowa; ale to nie jest koniecznym, dosyć będzie zastanawiać się nad nią w myśli. Dosyć nawet, jakeśmy już powiedzieli, osobom niezdolnym do rozmyślenia, odmawiać po prostu różaniec lub koronkę, aby dostąpić odpustów, które są do nich przywiązane.

P. Czy różaniec zerwany na kilka części, traci swe poświęcenie i odpusty? — O. Różaniec traci swe odpusty, gdy jest zupełnie zniszczony.

WYKŁAD. — Często trudno jest wiedzieć kiedy różaniec poświęcony traci swe odpusty. Wszyscy pisarze zgadzają się co do zasady: wszyscy przyznawają, że odpusty rzeczowe ustają

(1) Ks. de Sambucy, w dziele: „Manuel des dévotions autorisées par le Saint-Siège,” wskazuje jako czwartą tajemnicę wesołą *Adorację Magów*, czyli pokłon Trzech Króli; wszyscy pisarze, z których czerpaliliśmy wiadomości, wskazują jako czwartą tajemnicę wesołą „Ofiarowanie Jezusa w świątyni.” Zbiór odpustów wydany w Rzymie (*Raccolta*) przemawia w tymże duchu.

(2) Zobacz w naszym dziele: „Manuel de piété,” wydanie 4-te, sposób odmawiania różańca.

ze zniszczeniem moralném rzeczy, do której były przywiązane. Ale gdy przechodząc do praktyki, wypadnie określić przypadek, kiedy jest moralne zniszczenie rzeczy, nie spotykamy już takiej jednomyślności; owszem, natrafiamy na zdania najsprzeczniejsze. Collet mniema, że można zastąpić kilka zgubionych paciorków innemi, bez uszczerbku odpustów (1). Twierdzi także, że można użyć innego sznurka. Rytuał Belliczeński (Belley) podziela zdanie Collet'a, ale wymaga, żeby zmienianym nie był porządek paciorków (2). Takie zdanie było najpowszechniej przyjętém, podług Ferraris'a (3); Gobat (4) i inni ograniczali do szóstej części liczbę paciorków, które można było stracić, bez pozbawienia różańca przywiązanych do niego odpustów. „Różaniec z odpustami, mówi ks. Bouvier (5), zachowuje one, dopóki moralnie jest różańcem. Gdyby nawet przez zastąpienie nowym krzyżykiem i nowemi paciorkami zatraconych, odnowił się w zupełności, ponieważ nigdy nie przestał być moralnie tymże samym różańcem, przeto zawsze posiada odpusty.“ Lecz gdyby rozerwał się i rozpadł na dwie lub trzy części, gdyby część paciorków rozsypała się ze sznurka, czy różaniec traci swe odpusty? Kongregacya odpustów zapytana w tym przedmiocie, odpowiedziała, że różaniec zachowuje swe odpusty, byleby większa część pozostała w całości (6). — Ale gdyby wszystkie paciorki spadły razem, czy różaniec traci swe odpusty? Tak, podług wielkiej liczby teologów, i odpowiedź, którąśmy przytoczyli wyżej, zdawała się z początku popierać to mniemanie; ale podobno nie dostatecznie pojęto jój ducha. Czytamy

(1) Collet, „Traité des indulgences,“ chap. V.

(2) 3-e part. tit. V, sect. VII.

(3) „Bibliotheca Canonica“ verbo „Indulgentia.“

(4) „Thesaurus indulg.“ part. II, c. XIV

(5) „Traité des indulgences,“ chap. VI.

(6) Utrum corona deprecatoria in duas vel tres partes divisa atque rupta, ita coronae formam amisisse censeatur, ut indulgentias perdat ac nova benedictione indigeat? — Res p. Dummodo calculi seu globuli in majori eorum parte *perseverent*, indulgentias corona non amisit. (S. C. indulg. 20 die aug. 1847).

bowiem w piśmie wydawanem w Belgii, pod napisem: *Révue Catholique*: „Słowa *Dummodo calculi seu globuli in majori eorum parte perseverent*, znaczą: *Dummodo in majori eorum parte non perdantur*, bez względu na to czy wszystkie paciorki spadły razem, czy też większa ich część pozostała w całości. Jest-to zasada ogólna świętej kongregacyi obrzędów, tak co do różańców, jako też krzyżów stacyjnych Drogi Krzyżowej, że zachowują odpusty tak długo, dopóki większa ich część nie będzie zniszczoną albo zatraconą. Uwag tych udzielił nam duchowny, który powziąwszy wiadomość o wspomnioniej odpowiedzi, odwołał się do pod-sekretarza świętej kongregacyi odpustów o zawiadomienie, co znaczy słowo „perseverent“. Pod-sekretarz przesłać mu raczył powyższą odpowiedź (1).

P. Czy są szczególne odpusty przywiązane do koronki świętej Brygidy? O. Bardzo wiele odpustów jest przywiązanych do koronki świętej Brygidy, tak zupełnych jako też cząstkowych.

WYKŁAD.—Wielu Papieżyów kolejno uposażyło nader licznemi odpustami Koronkę świętej Brygidy.

Odpusty przywiązane do téj koronki są: 1-e Odpust zupełny raz w rok dla każdego, kto odmawiać będzie koronkę, przynajmniej pięć dziesiątków codziennie, przez rok cały, byleby z prawdziwą skruczą wyspowiadawszy się, przyjął komunię świętą w dzień podług swego wyboru, i modlił się na intencję Papieża.— 2-e Odpust zupełny w uroczystość świętej Brygidy (dnia 8 października) dla każdego, kto ma zwyczaj odmawiać koronkę, przynajmniej pięć dziesiątków, raz w tydzień, i kto ze skruczą wyspowiadawszy się, będzie komunikował w dzień uroczystości, nawiedzi kościół parafialny lub wszelki inny i modlić się będzie na intencje zwyczajne.— 3-e Odpust zupełny jednego dnia w miesiącu, podług wyboru, dla każdego, kto odmawiać będzie koronkę co dzień przez cały miesiąc, a ze skruczą i wyspowiadawszy się, przyjmie

(1) Artykuł ten zamieszczony jest w dziele: „Mélanges théologiques,“ 2-e série, pag. 153.

kommunię tegoż dnia, w tymże miesiącu i w którymkolwiek kościele modlić się będzie na intencye zwyczajne.—4-e Odpust zupełny w godzinę śmierci każdemu, kto duszę swoją poleca Bogu, spowiada się i komunikuje; lub gdy tego uczynić nie może, jeżeli wymówi sercem, chociaż nie ustami, święte Imię Jezus (1).

Odpusty cząstkowe są: 1-e Sto dni odpustu za każde *Ojcze nasz*, sto dni za każde *Zdrowaś Marya*, sto dni za każde *Wierzę w Boga*, odmówione na koronce świętej Brygidy (2). —2-e Oprócz tego odpustu stu dni za każdy paciorek, kto odmawia piętnaście dziesiątków, dostępuje jeszcze odpustu siedm lat i siedm kwadragen czyli siedm razy czterdzieści dni. — 3-e Odpust stu dni udziela się temu, kto nosząc na sobie koronkę świętej Brygidy, wysłucha mszy w dzień świąteczny lub powszedni, lub słuchać będzie kazania, lub towarzyszyć wiatykowi świętemu, lub nawróci grzesznika na drogę zbawienia, lub wykona dobry uczynek na cześć Pana naszego, albo Najświętszej Panny, albo świętej Brigidy. Aby dostąpić tego odpustu, trzeba mówić trzy *Ojcze nasz* i trzy *Zdrowaś Marya*.— 4-e Odpust cząstkowy czterdzieści dni, kto mając z sobą koronkę pomodli się klęcząc, na głos dzwonu, za konających. —5-e Odpust dwadzieścia dni, kto mając z sobą koronkę, uczyni, z prawdziwym żalem za grzechy, rachunek sumienia swego, i zmówi trzy *Ojcze nasz* i trzy *Zdrowaś Marya*.

Wszystkie te odpusty mogą być zastosowane czyli aplikowane do dusz w czyscu cierpiących (3).

Aby dostąpić tych odpustów, trzeba mieć koronkę poświęconą przez zakonniką reguły Salwatora albo Brigidanów, albo przez kapłana mającego szczególne pod tym względem upoważnienie Stolicy apostolskiej.

Koronka świętej Brygidy, jakeśmy już powiedzieli, liczy sześć dziesiątków, a każdy z nich zawiera w sobie jedno

(1) Klemens XIII, dnia 22 września 1714, i Benedykt XIV, 15 stycznia 1743.

(2) Leon X, dnia 10 lipca 1515.

(3) Benedykt XIV, dekret z dnia 9 lutego 1743.

Ojcze nasz, dziesięć *Zdrowaś Marya* i jedno *Wierzę w Boga*. Odpusty służące tej koronce mogą atoli rozciągać się i do zwyczajnych koronek, za szczególném upoważnieniem Stolicy apostolskiej; a wierni dostępują tychże samych odpustów, odmawiając na koronce z takimi odpustami, bądź różaniec cały, bądź pięć dziesiątków, z których każdy zamyka jedno *Ojcze nasz*, dziesięć *Zdrowaś Marya* i jedno *Chwała Ojcu* (1).

Gdy kilka osób połączy się dla odmawiania razem koronki świętej Brygidy, każda z nich dostępuje przywiązanych do niej odpustów, jak gdyby sama odmawiała ją pojedynczo. Ale kto by mając koronkę świętej Brygidy, odmawiał pacierze przepisane w towarzystwie z innymi osobami nie mającemi podobnej koronki, czy udziela im odpustów, które sam otrzymuje dla siebie? Niektórzy pisarze odpowiadają w sposób potwierdzający; ich zdanie wszakże uważamy nie tylko za pozbawione wszelkiej zasady, ale za wbrew przeciwne postanowieniu kongregacji odpustów, z dnia 29 maja 1841 roku (2). Postanowienie rzucone jest powszechném i nie obejmuje żadnego wyjątku na korzyść koronki, o której mowa.

P. Czy konieczne trzeba odmówić całą koronkę świętej Brygidy, aby dostąpić odpustów przywiązanych do niej?—O. Aby dostąpić odpustów przywiązanych do koronki świętej Brygidy, trzeba konieczne odmówić całą koronkę, przynajmniej pięć dziesiątków.

WYKŁAD.—To wynika z postanowienia kongregacji odpustów, wydanego dnia 19 stycznia 1833 roku, ks. Antonucci pełnomocnikowi Stolicy apostolskiej w Hollandyi. Mniemano do owego czasu, że odpust przywiązany do każdego paciorka otrzymuje się w miarę odmawiania modlitw, odpowiadających tym paciorkom, niezależnie od zmówienia wszystkich dziesiąt-

(1) Zobacz wyżej, str. 588, postanowienie świętej kongregacji odpustów.

(2) Dubium. An quando possessor coronae, vel crucis cui applicatae sunt indulgentiae viae crucis, preces praescriptas recitat, una cum aliis qui sibi non habent sive coronam sive crucem tali privilegio ditata, possunt ne adstantes et simul recitantes easdem indulgentias lucrari quae lucratur possessor coronae sive crucis?—R. *Negative*, absque speciali facultate. Datum Romae, die 29 maii 1814. („Correspondance de Rome.“, pag. 48).

ków.—Nie mamy przed oczyma tekstu postanowienia, o którym wspomnieliśmy; może jest tam mowa o koronkach zwyczajnych, do których były przywiązane odpusty świętej Brygidy, nie zaś o prawdziwych koronkach téj świętej.

P. *Czy trzeba koniecznie odmawiać całą koronkę wciąż bez przerwy, aby dostąpić przywiązanych do niej odpustów?*—O. Nie ma koniecznej potrzeby odmawiać całą koronkę wciąż bez przerwy, aby dostąpić przywiązanych do niej odpustów.

WYKŁAD.— Można podzielić na części koronkę lub różaniec; mówić, na przykład, jedną część o godzinie szóstej rano, a drugą część o godzinie siódmej lub ósmej; i byleby ciągnąc ją dalej ponowioną była intencya, otrzymuje się odpust z zakończeniem koronki.

P. *Aby dostąpić odpustów przywiązanych do koronki świętej Brygidy, czy trzeba odmawiać ją najprzód trzy razy, na rozmaite intencje?*—O. Aby dostąpić odpustów przywiązanych do koronki świętej Brygidy, pewniejszą jest rzeczą odmawiać ją najprzód trzy razy, na rozmaite intencje.

WYKŁAD.— Zwyczaj chce, aby osoby używające koronki z odpustami świętej Brygidy, odmawiały ją po jednym razu na każdą z trzech następujących intencyj: 1-o za Kościół;—2-e za Papieża;—3-e za tego, kto nadał tę koronkę odpustami. Podług wielu pisarzy, odmawianie tych trzech koronek jest koniecznym, dla dostąpienia odpustów; inni przeciwnego są zdania. Najpewniejszą jest rzeczą zmówić najprzód trzy różańce, o których mowa; odpowiedź kongregacyi odpustów dana biskupowi brugeńskiemu (Brugge), którą przytaczamy niżej (1), zdaje się przypuszczać potrzebę trzykrotnego zmówienia koronki.

Można mieć dwie koronki świętej Brygidy, jedną w kościele, drugą u siebie w domu; a skoro zmówione będą trzy na każdej, jakieśmy powiedzieli, otrzymują się odpusty, używając już jednéj, już drugiéj koronki: tak przynajmniej naucza wielu kanonistów.

P. *Czy można przywiązać odpusty świętej Brygidy do koronki już uposażonej innemi odpustami?*—O. Nic zdaje się nie sprzeciwiać przywiązaniu odpustów świętej Brygidy do koronki już uposażonej innemi odpustami.

(1) Str. 596, przypisek 2.

WYKŁAD. — Ojciec święty, upoważniając kapłana do poświęcania koronek i różańców i przywiązywania do nich odpustów, zawartych w księdze *Elencho*, często pozwala przydawać do nich odpusty świętej Brygidy. Taż sama przeto koronka także lub różaniec mogą jednocześnie posiadać i odpusty zwyczajne i odpusty świętej Brygidy. Zkąd wypada wniosek, jak się zdaje, że można przywiązywać odpusty świętej Brygidy do koronki już uposażonej odpustami.

P. Czy odmawianie tercetu jest koniecznym dla dostąpienia odpustów?—O. To zależy od rodzaju koronki lub różańca, których się używa.

WYKŁAD. — Nazywają *tercetem* trzy *Zdrowaś Marya*, odmawiane przed pierwszym dziesiątkiem. — Powszechnie twierdzą, że jeżeli się odmawia różaniec świętego Dominika, tercet nie jest koniecznym; toż samo ściąga się do *Wierzę w Boga* i *Ojcze nasz*, które poprzedzają tercet; do *Veni Sancte*, które odmawia się zwykle przed koronką i do *Sub tuum*, którym ją kończą. Ale któryż wierny byłby tak mało gorliwym, iżby chciał opuścić chociaż jedną ze wspomnianych modlitw?— Jeżeli używa się prawdziwa koronka świętej Brygidy, składająca się z sześciu dziesiątków, odmawianie tercetu zdaje się nam koniecznym; bez tego koronka byłaby niezupełną. Potrzeba do niej sześciudziesiąt trzech *Zdrowaś Marya*, a zatem tercetu i sześciu dziesiątków, na cześć sześciudziesiąt trzech lat, które Marya przepędziła na ziemi, tudzież siedmiu *Ojcze nasz* i siedmiu *Wierzę w Boga*, na pamiątkę siedmiu boleści i siedmiu radości Maryi.

P. Czy koniecznie trzeba mieć u różańca lub koronki krzyżyk, oraz jeden lub kilka medalów?—O. Nie jest rzeczą konieczną mieć u różańca lub koronki krzyżyk, oraz jeden lub kilka medalów.

WYKŁAD. — Jest zwyczaj zawieszać u koronki lub różańca krzyżyk, oraz jeden lub kilka medali; ale żaden z tych przedmiotów nie stanowi istotnej części koronki lub różańca, i chociażby zaginął, koronka lub różaniec nie tracą dla tego swych odpustów. — Ale czy wolno zastępować wielkie paciorki medalami? Sądzymy, że niewolno, i uważamy za uzasadnione

zдание ks. de Sambucy, który twierdzi, że cały różaniec albo koronka składać się powinny z paciorków czyli ziarn (1).

P. *Kto posiada koronkę świętej Brygidy, czy może, umierając, odstąpić ją komu innemu, celem przelania nań odpustów do niej przywiązanych?*—O. Posiadający koronkę świętej Brygidy nie może umierając odstępować jej komu innemu, celem przelania nań odpustów do niej przywiązanych.

WYKŁAD. — To wynika oczywiście z odpowiedzi świętej kongregacyi odpustów, udzielonej biskupowi bruceńskiemu, pod dniem 31 stycznia 1837 roku. Umieszczamy ją w przypisku (2).

P. *Co należy rozumieć o koronce w pierścionku?*—O. Do koronki w pierścionku nie może być przywiązany żaden odpust.

WYKŁAD. — Koronka w pierścionku, czyli pierścień ozdobiony dziesięcią węzełkami, wynaleziony był przy końcu ostatniego wieku, podczas terroryzmu (we Francyi); uważano go za środek uczynienia zadość pobożności swojej, bez narażenia się na niebezpieczeństwo zagrażające, przy jawném odmawianiu zwyczajnej koronki. — Koronki w pierścionku nigdy nie potwierdzał Kościół; używanie go jest bez wątpienia niewinném, ale żaden odpust przywiązanym do niego być nie może. W roku 1830, Stolica apostolska odpowiedziała w podobnym duchu biskupowi cenomaneńskiemu (Mans) (3).

ROZDZIAŁ VII-mi.

O KORONCE ALBO RÓŻAŃCU NAJSWIĘTSZEJ PANNY SIEDMIU BOLESCI.

P. *Co jest koronka albo różaniec Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci?* — O. Jest to koronka albo różaniec odmawiane na cześć siedmiu głównych bolesci Najświętszej Maryi Panny.

WYKŁAD. — Serwici Maryi, których zakon wziął początek we Włoszech w XIII-m wieku, pierwsi przyjęli i upowszechnili to pobożne ćwiczenie, tyle właściwe do pobudzenia i pomnożenia nabożeństwa wiernych ku Najświętszej Pannie.

(1) „Manuel du Chapelet,” pag. 26.

(2) *An ille qui habet rosarium S. Birgittae, illud moriendo possit alteri cedere in ordinae ad ei communicandas indulgentias? 2-e Si ita, an ille tria rosaria recitare debet, ut possit lucrari indulgentias?*—R e s p. ad I. *Negative*, juxta plurima decreta generalia, Ad II. *Negative*, pariter ut supra. (S. indulg. Congr. die 31 jan. 1837).

(3) Odpowiedź z dnia 23 lipca 1836.

Koronka Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci dzieli się na siedm części, z których każda zawiera jedno *Ojczy nasz* i siedm *Zdrowaś Marya*, na cześć siedmiu głównych bolesci Maryi Panny. Kończy się trzema *Zdrowaś Marya*, odmawianemi na pamiątkę łez, które wylewała Najświętsza Panna w swoich bolesciach, tudzież celem uproszenia łaski prawdziwej skruchy i zastosowania odpustów.

P. *Nad czém rozmyślać trzeba odmawiając koronkę Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci?*—O. Odmawiając koronkę Najświętszej Panny Siedmiu bolesci, rozmyślać potrzeba nad jej bolesciami czyli cierpieniami.

WYKŁAD.— Ponieważ koronka, o której mowa, ma za cel uczczenie bolesci Najświętszej Panny, trzeba odmawiając ją, rozmyślać o ile można nad bolesciami, których doświadczała w następnych okolicznościach: 1-e w świątyni, w dniu Oczyszczenia, kiedy święty starzec Symeon zapowiedział, że miecz bolesci duszę jej przeszyje;— 2-e gdy chroniąc się przed wściekłością Hieroda, musiała uciekać do Egiptu, z boskiem swoim Dzieciątkiem i świętym Józefem;— 3-e gdy, za powrotem do Jeruzalem, szukała przez trzy dni Jezusa, pozostałego w kościele między doktorami;— 4-e gdy spotkała Zbawiciela naszego na drodze do Kalwaryi, zelzonego i upadającego pod krzyżem;— 5-e gdy patrzyła na ukrzyżowanie najukochańszego Syna swego;— 6-e gdy włócznią przebito bok Jezusowi, i gdy go przyjęła w swe objęcia, po zdjęciu z krzyża;— 7-e gdy ujrzała złożone w grobie ciało Jezusa, który był drogim przedmiotem jej miłości macierzyńskiej.

P. *Jakie odpusty są przywiązane do koronki Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci?*—O. Liczne odpusty są przywiązane do koronki Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci, i dostąpić ich można, mając koronkę Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci poświęconą i nadaną odpustami przez zakonnik OO. Serwitów, lub przez kapłana szczególnie na ten cel przez Stolicę apostolską upoważnionego.

WYKŁAD.— Rto ma koronkę Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci, poświęconą i nadaną odpustami przez zakonnik Serwitę, lub przez kapłana na ten cel upoważnionego przez Stolicę apostolską, może dostępować następnych odpustów, na-

danych przez Papieżów Benedykta XIII i Klemensa XII (1); 1-e Odpust zupełny wszystkim, którzy odmawiają tę koronkę każdego dnia w ciągu miesiąca, w dzień, którego po odbytej spowiedzi i kominunii modlić się będą za Kościół. — 2-e Odpust zupełny raz w rok, w dniu podług wyboru, dla tych, którzy mają zwyczaj odmawiać rzeczoną koronkę przynajmniej cztery razy w tygodniu w ciągu roku, z zastrzeżeniem, iżby spowiadali się, przyjęli kominunię i zmówili koronkę tegoż dnia. — 3-e Dwieście lat odpustu za każdym razem, dla każdego, kto ją odmówi wyspowiadawszy się. — 4-e Sto pięćdziesiąt lat odpustu w dzień kominunii, dla odmawiających ją w poniedziałki, środy i piątki, lub w dni świąteczne obowiązkowe Kościoła rzymskiego. — 5-e Sto lat odpustu, za każdym razem wszystkim, którzy odmówiwszy koronkę Siedmiu Bolesci, ze szczerą skruchą wyspowiadają się lub mieć będą szczerą żądzę spowiedzi. — 6-e Dziesięć lat odpustu za każdym razem dla każdego wiernego, który mając z sobą tę koronkę, zmówi siedm *Ojcze nasz* i siedm *Zdrowaś Marya*, lub wykona jaki dobry uczynek duchowny albo doczesny, bądź na korzyść bliźniego, bądź na cześć Pana naszego Jezusa Chrystusa, Najświętszej Panny lub którego ze świętych, według swojego nabożeństwa. — 7-e Siedm lat i siedm kwadragen czyli siedm razy czterdzieści dni odpustu dla każdego, kto sam albo wspólnie z innymi odmawiać będzie tę koronkę. — 8-e Dwieście dni odpustu za każde *Ojcze nasz* lub *Zdrowaś Marya*, zmówione w kościołach zakonu *Serwitów Maryi*. — 9-e Dwieście dni odpustu za każde *Ojcze nasz*, i *Zdrowaś Marya*, zmówione w jakimkolwiek bądź miejscu, w następujące dni: w piątki, we wszystkie dni Wielkiego postu, w dzień Najświętszej Panny Siedmiu Bolesci (*tzzecia niedziela miesiąca września*), i w ciągu oktawy. — 10-e Sto dni odpustu za każde *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Marya*, zmówione któregokolwiek bądź

(1) Benedykt XIII, breve z dnia 25 września 1724. — Klemens XII, bulla z dnia 12 grudnia 1734.

dnia. — Te wszystkie odpusty mogą być zastosowane czyli aplikowane do dusz w czyscu cierpiących.

P. Czy są jeszcze inne koronki albo różańce, oprócz wyżej wymienionych?—
O. Oprócz wyżej wymienionych, są inne jeszcze koronki albo różańce, do których odmawiania Papież przywiązał odpusty.

WYKŁAD. — Oprócz koronek albo różańców na cześć Najświętszej Panny, są także koronki na cześć Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tych ostatnich są cztery rodzaje, a mianowicie: koronka Pana naszego właściwie tak nazwana, koronka o Pięciu Ranach, koronka o Krwi Najświętszej i koronka o Sercu Jezusowém. Wszystkie uposażone są w liczne odpusty, a sposób ich odmawiania znajduje się w wielu książkach do nabożeństwa. Powiemy tylko słów kilka o pierwszej z tych koronek, zwanéj pospolicie *koronką Kamedułów* (1). Zawiera ona w sobie trzydzieści trzy *Ojcze nasz*, na pamiątkę trzydziestu trzech lat, które Jezus Chrystus przepędził na ziemi, i pięć *Zdrowaś Marya*, na pamiątkę pięciu jego ran; kończy się na *Wierzę w Boga*, jako będącém krótką treścią prawd, których boski Zbawiciel nas nauczał. Odmawiają się one w następnym porządku: zaczyna się koronka od jednego *Zdrowaś Marya* potem idą dziesięć *Ojcze nasz*; potem jedno *Zdrowaś Marya*; i dziesięć *Ojcze nasz*; jeszcze jedno *Zdrowaś Marya* i dziesięć *Ojcze nasz*; dalej jedno *Zdrowaś Marya* i trzy *Ojcze nasz*; nakoniec jedno *Zdrowaś Marya* i *Wierzę w Boga*.

Kapłan upoważniony od Stolicy apostolskiej do poświęcania i nadawania odpustami koronek i różańców, nie nabywa atoli tém samém władzy poświęcania i nadawania odpustami tak nazwanych koronek Kamedułów (2)

(1) Zakon Kamedułów założył w początkach XI-go wieku święty Romuald i zbudował klasztor w Camaldoli, wsi rzeczypospolitéj Florenckiej, w Toskanii, od czego zakon ten wziął swe nazwisko, chociaż nieprędko po śmierci świętego Romualda. Do końca wieku XI-go Kamedulizwani byli *Romualdynami*.

(2) Dubium, Sacerdos qui a sancta Sede obtinuit facultatem benedicendi coronas precatorias, iisque indulgentias impertiendi, habet ne, absque speciali privilegio, facultatem benedicendi et ditandi indulgentiis coronas Domini vulgo dictas camaldulensium?— R e s p. *Negative*. (S. indulg. Congr. die 29 maii 1841).

N A U K A XLVII^{ma}.

O bractwach.

P. Co rozumieć należy przez bractwo?—O. Przez bractwo rozumiemy stowarzyszenie wiernych, w celu wykonywania pewnych ćwiczeń pobożnych.

WYKŁAD. — Każdy ze składających bractwo, towarzystwo osób połączonych z sobą w celu wykonywania pewnych ćwiczeń pobożnych, razywa się *Bratem* albo *Siostrą*.—Niekiedy bractwo, czyli stowarzyszenie osób pobożnych, ma na celu wykonywać uczynki miłosierdzia, zachęcać do dobrych obyczajów, upowszechniać dobre książki i t. d.: wówczas nazywają je *towarzystwem*. — Towarzystwa zwykle składają się z osób jednej płci i prawie jednegoż stanu; bractwa zaś przyjmują na członków wiernych płci obojga, jakiegokolwiek bądź stanu i wieku.

P. Czy jedno bractwo może być ustanowionem w dwóch parafiach tegoż samego miasta? — O. Mówiąc w ogólności, jedno bractwo nie może być ustanowionem w dwóch parafiach tegoż samego miasta.

WYKŁAD. — Jest-to prawidło ogólne, postanowione przez Papieża Klemensa VIII (1), że jedno bractwo nie może być zaprowadzonem w dwóch parafiach tegoż samego miasta lub w dwóch miejscach, które nie są oddalone od siebie przynajmniej o milę. Są atoli wyjątki dla bractw Przenajświętszego sakramentu i Serca Jezusowego, które istnieć mogą we wszystkich kościołach parafialnych.

Niejedne z pobożnych stowarzyszeń, o których mówimy, podniesione zostały, przez Papieżów do godności *archikonfraternij* czyli *arcybractw*. Wyraz ten oznacza wyższość, pierwszeństwo przed innemi bractwami. Są-to *bractwa naczelne*, posiadające przywileje rozleglejsze, wraz z prawem przysposobiania innych zwyczajnych bractw tegoż tytułu, które wów-

(1) Bulla „Quaecumque,” z dnia 7 grudnia 1604.

czas biorą udział we wszystkich przywilejach bractwa głównego, czyli arcybractwa albo archikonfraternii (1).

P. Czy tymczasowy dyrektor bractwa nabywa z tego tytułu władzę nadawania odpustami koronek lub różańców, poświęcania szkaplerzy i t. d.?—O. Tymczasowy dyrektor bractwa, nie nabywa z tego tytułu władzy nadawania odpustami koronek lub różańców, poświęcania szkaplerzy i t. d.

WYKŁAD. — To wynika oczywiście z odpowiedzi wydanéj przez świętą kongregacyę odpustów, dnia 18 listopada 1842 roku (2).

ROZDZIAŁ I-szy.

O BRACTWIE PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

P. Które jest najzacniejsze ze wszystkich bractw?—O. Najzacniejszém ze wszystkich bractw jest bractwo Przenajświętszego sakramentu.

WYKŁAD. — Bractwo, mające na celu oddawać szczególną cześć Jezusowi Chrystusowi w sakramencie jego miłości, i wynagradzać zniewagi wyrządzone Mu przez bezbożników i złych chrześcijan, wzięło początek w Rzymie, w kościele N. Panny Maryi *ad Minervam*, w początkach XVI wieku. Potwierdził je roku 1539 Papież Paweł III, i podniósł później do stopnia arcybractwa.

P. Czy Papież nadali odpusty bractwu Przenajświętszego sakramentu?—O. Papież nadali bractwu Przenajświętszego sakramentu wiele odpustów, tak zupełnych jak cząstkowych.

WYKŁAD.—Oto jest krótki zbiór odpustów, nadanych przez Papieżów Pawła III, Klemensa X i Benedykta XIV, arcybractwu Przenajświętszego sakramentu, założonemu w Rzymie, w kościele N. Panny Maryi *ad Minervam*, i bractwom tegoż tytułu, które są z niem kanonicznie spowinowacone.

(1) Niewłaściwie nazywają „Archikonfraterniami“ pobożne stowarzyszenia wierznych, połączone z arcybractwem najświętszego i niepokalanego Serca Maryi, założoném w Paryżu, w kościele N. Panny Zwycięzkiej; ono jest tylko prawdziwém naczelném arcybractwem, a spowinowacone z niem są jedynie zwyczajnemi bractwami.

(2) An director piae sodalitatis ab episcopo pro tempore designatus, eo ipso rosaria cum applicatione indulgentiarum, et scapularia benedicere ac imponere possit?—R. *Negative*, nisi in hujusmodi concessionibus facta sit mentio de facultate rectoribus pro tempore tradenda pro rosariis, coronarum seu scapularium benedictione. (S. Congr. indulg. 18 nov. 1842. „Correspondance de Rome,“ pag. 48).

1-e Odpust zupełny, otrzymuje każdy wierny, dnia, którego po spowiedzi i kominunii, zapisze się do tego bractwa; tenże odpust trzy razy w w życiu.

2-e Odpust zupełny dla braci i sióstr, którzy z prawdziwą skruchą wyświadałszy się i przyjąwszy kominunię, znajdują się na processyi uroczystej Przenajświętszego sakramentu, odbywanej przez bractwo we czwartek podczas oktawy Bożego Ciała, i molić się wtedy będą o pokój i jedność między panami chrześcijańskimi, o wytępienie herezji i odszczepieństw, i o podwyższenie Kościoła, świętej matki naszej. Processya ta przeniesioną została przez Innocentego XII na szósty dzień, następujący bezpośrednio po uroczystości Bożego Ciała.

3-e Takież odpust otrzymują ci, którzy nie mogąc znaleźć się na wspomnioną processyi, spowiadają się, kominunikują i modlą się na intencję Papieża.

4-e Odpust zupełny dla członków bractwa, którzy w godzinę śmierci, po spowiedzi i kominunii, wzywają najświętszego Imienia Jezus, przynajmniej sercem, jeżeli nie mogą ustami.

5-e Odpust siedm lat i siedm kwadragen, czyli siedm razy czterdzieści dni, dla członków bractwa, którzy z prawdziwą skruchą wyświadałszy się, biorą kominunię i modlą się na wyżej wskazane intencje, w dzień Bożego Ciała.

6-e Odpust sto dni dla każdego członka bractwa, ilekroć znajduje się na nabożeństwie i processyach bractwa.

7-e Odpust sto dni w każdy piątek roku, dla członków bractwa, którzy w ten dzień nawiedzą kościół, przy którym bractwo jest założone.

8-e Odpust siedm lat i siedm kwadragen, czyli siedm razy czterdzieści dni, dla członków bractwa, którzy z prawdziwą skruchą wyświadałszy się i kominunikowawszy, znajdują się na processyi w trzecią niedzielę każdego miesiąca i na processyi w Wielki czwartek.

9-e Odpust siedm lat i siedm kwadragen, czyli siedm razy czterdzieści dni, dla wszystkich członków bractwa, ilekroć towarzyszyć będą Przenajświętszemu sakramentowi ze świecami lub bez świec, gdy go niosą do chorych.

10-e Sto dni odpustu, gdy w Wielki czwartek nawiedzają kaplicę, gdzie złożony jest Przenajświętszy sakrament, i modlą się tam pobożnie.

11-e Sto dni odpustu za każdym razem, ilekroć towarzyszą pogrzebowi każdego wiernego.

12-e Sto dni odpustu dla braci i sióstr, ile razy znajdują się na mszy w kościele lub kaplicy bractwa, tudzież na zebraniach publicznych lub prywatnych rzezonego bractwa; gdy znajdują się na processyach, upoważnionych przez biskupa miejscowego, lub dadzą gościnność ubogiemu; gdy przyczynią się do pojednania lub zgody nieprzyjaciół albo osób toczących z sobą proces; gdy nie mogąc znajdować się na processyi lub towarzyszyć Przenajświętszemu sakramentowi niesionemu do chorych, odmówią na głos dzwonu, jedno *Ojcze nasz* i jedno *Zdrowaś Marya*; gdy zmówią pięć *Ojcze nasz* i pięć *Zdrowaś Marya* za duszę zmarłych współbraci; ilekroć nawrócą grzesznika na drogę zbawienia; gdy nieświadomych nauczać będą prawd i przepisów religii, nawiedzać i wspierać chorych i więźniów i wykonywać wszelkie inne uczynki pobożności i miłosierdzia.

Wszystkie te odpusty dają się zastosować czyli aplikować do dusz w czyscu cierpiących.

ROZDZIAŁ 2-gi.

BRACTWO SERCA JEZUSOWEGO.

P. *Jaki jest cel bractwa Serca Jezusowego?*— O. Celem bractwa serca Jezusowego jest oddawać cześć Sercu Jezusa, które nas tak bardzo miłowało, i pobudzać nas do odplacania się mu miłością za miłość.

WYKŁAD.— Pierwsze bractwo na cześć Serca Jezusowego było ustanowione w Rzymie, w kościele świętego Teodora, w początkach XVIII-go wieku, przez błogosławionego Leonarda de Port-Maurice, sławnego misyonarza. W roku 1801, kardynał-wikaryusz della Somaglia upoważnił świeckich księży

kongregacyi świętego Pawła, do założenia tego bractwa w swoim kościele N. Panny Maryi *ad Pineam*, na brzegach Tybru. Tegoż roku Papież Pius VII przywiązał do niego liczne odpusty, a we dwa lata potem, dnia 15 stycznia 1803, mianował je arcy-bractwem, nadając mu szczególne przywileje, z których korzystają bractwa tegoż tytułu, kanonicznie z niem spowinowaczone.

P. Czy wielka zatem jest liczba odpustów przywiązanych do bractwa Serca Jezusowego?— O. Wielka jest liczba odpustów przywiązanych do bractwa Serca Jezusowego, tak zupełnych, jak częściowych.

WYKŁAD. — Oto jest krótki zbiór odpustów, nadanych przez Papieży Piusa VII-go i Leona XII-go, arcy-bractwu Serca Jezusowego, założonemu w Rzymie przy kościele N. Maryi Panny Pokoju, i bractwom tegoż tytułu z niem spowinowaczone.

Odpust zupełny: 1-e W dzień przystąpienia do Bractwa.— 2-e W dzień obchodu uroczystości Serca Jezusowego, z rozkazu lub za pozwoleniem biskupa, albo w niedzielę następującą.— 3-e W pierwszy piątek albo w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.— 4-e Jednego dnia w miesiąc, podług wyboru członków bractwa, i innego dnia każdego miesiąca, także podług ich wyboru, jeżeli codziennie odmawiają trzy razy *Chwała Ojcu*, rano, w ciągu dnia i wieczorem, na podziękowanie za przywileje udzielone N. Pannie; nadto, sto dni odpustu za każdy raz, to jest trzysta dni w dzień.— 5-e W godzinę śmierci, pod warunkiem wzywania najświętszego Imienia Jezus, przynajmniej sercem, jeżeli uczynić tego nie można ustami.— 6-e W święta Bożego Narodzenia, Wielki czwartek, Wielkanoc i Wniebowstąpienie.— 7-e W święta: Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia, Zwiastowania, Oczyszczenia i Wniebowzięcia Najświętszej Panny; w dzień Wszystkich Świętych, w dzień Zaduszny, w dni uroczyste świętych Piotra i Pawła, świętego Józefa i świętego Jana Ewangelisty.— 8-e W sześć piątków lub sześć niedziel, które bezpośrednio poprzedzają uroczystość

Serca Jezusowego. — 9-e W uroczystość świętego Grzegorza Wielkiego, obchodzoną dnia 12 marca.

Odpusty cząstkowe są: 1-e Odpust trzydzieści lat i trzydzieści kwadragen czyli trzydzieści razy czterdzieści dni; w trzy dni po Bożem Narodzeniu, w święta Obrzezania Pana Jezusa i Zjawienia Pańskiego czyli Trzech Królów, w niedziele: Starozapustną, Mięsozapustną i Zapustną, w Wielki piątek i Wielką sobotę, w każdy dzień oktawy Zmartwychwstania Pańskiego, w niedzielę Przewodnią, w dni świętego Marka i Krzyżowe, w dzień Zesłania Ducha Świętego czyli Zielone, Świątki i przez całą oktawę — 2-e Dwadzieścia pięć lat i dwadzieścia pięć kwadragen czyli 25 razy 40 dni odpustu, w niedzielę Kwietnią. — 3-e Piętnaście lat i piętnaście kwadragen, czyli 15 razy 40 dni, w środę Popielcową, w czwartą niedzielę Wielkiego postu, w trzecią niedzielę Adwentu, w wigilię Bożego Narodzenia, we mszy o północy i o świcie. — 4-e Dziesięć lat i dziesięć kwadragen, czyli 10 razy 40 dni, w pierwszą, drugą i czwartą niedzielę Adwentu, w każdy dzień Wielkiego postu, inny od tych, które wymieniliśmy wyżej, w wigilię Zielonych Świątek i w trzy Suchedni w czterech porach roku. — 5-e Siedm lat i siedm kwadragen, czyli 7 razy 40 dni, w dni Nawiedzenia i Ofiarowania N. Panny, i w dni Apostołów nie wymienionych wyżej. — 6-e Tenże odpust w każdy dzień nowenny, poprzedzającej uroczystość Serca Jezusowego. — 7-e Siedm lat i siedm kwadragen, czyli 7 razy 40 dni, odpustu w cztery niedziele, poprzedzające bezpośrednio uroczystość Serca Jezusowego. — 8-e Tenże odpust za każdym razem, ilekroć kto nawiedzać będzie z sercem skruszonym wizerunek Serca Jezusowego, w którym bądź kościele lub kaplicy, gdzie jest wystawiony ku czci publicznej, pod warunkiem; iżby się modlił przez czas niejaki według intencji Ojca świętego. — 9-e Sześćdziesiąt dni odpustu za każdy pobożny uczynek, wykonany przez członków bractwa.

P. *Aby dostąpić powyższych odpustów, czy dosyć jest być członkiem bractwa Serca Jezusowego?*— O. Aby dostąpić powyższych odpustów, nie dosyć jest być członkiem bractwa Serca Jezusowego; pozostaje jeszcze wiele innych warunków do wypełnienia.

WYKŁAD.— Aby mieć prawo do odpustów, tak zupełnych jak częściowych, któreśmy wymienili wyżej, trzeba być zapisanym w poczet bractwa, i odmawiać pobożnie każdego dnia jedno *Ojcze nasz*, jedno *Zdrowaś Marya* i jedno *Wierzę w Boga*, wraz z aktem strzelistym: *O najśłodsze Serce Jezusa mojego, spraw to, abym cię miłował coraz więcej i więcej.*— Nadto, aby dostąpić odpustów zupełnych, trzeba spowiadać się, komunnikować i modlić się według intencji Papieża.— Nakoniec, aby dostąpić odpustów zupełnych, wymienionych pod liczbą 6 i 7, i odpustów częściowych wyżej wyliczonych, z wyjątkiem oznaczonych liczbami 8 i 9, trzeba nawiedzać kaplicę bractwa, lub jeżeli możność tego nie pozwala, wykonywać uczynek pobożny, zalecony przez spowiednika, nie jako pokutę sakramentalną, ale jako warunek do otrzymania odpustu (1).

ROZDZIAŁ III-ci.

BRACTWO N. MARYI PANNY GÓRY KARMELU CZYLI SZKAPLERNE (2).

P. *Co jest Karmel?*— O. Karmel, jest-to góra w Palestynie, o dwie mile od Nazaretu.

WYKŁAD.— Wyraz Karmel, w hebrajskim języku znaczy: *plon*, albo *kłos pełny*, *winnicę bożą*, *miejsce rozkoszne* lub *urodzajne*.

(1) „Manuel des principales dévotions et confréries.“—„Manuel à l'usage de l'archi-confrérie du Sacré-Coeur de Jesus.“—„Traité des indulgences,“ par Mgr. Bouvier.

(2) Congregatio Indulgentiis sacrisque Reliquiis praeposita in una Ambianensi sub die 6 augusti 1841, proposito dubio:—An fideles dispensari possint ab obligatione vescendi ut dicitur *di magro feria IV* cujuslibet hebdomadae, quae praescripta est gestantibus sacrum Scapulare? respondit:—Accedente gravi impedimento, non teneri confratres neque ad jejunium, neque ad recitationem horarum canonicarum, aut officii parvi B. M. V., neque ad abstinentiam diebus mercurii et sabbati; consulendi tamen fideles ut hoc in casu se subjiciant iudicio docti et prudentis confessarii pro aliqua immutatione impetranda, in quorum fidem etc.

Dwie są góry noszące nazwisko Karmel. Ta, o której mówimy, leży, między Galileą a Samaryą; ma około trzynastu mil obwodu. Niegdyś na tej górze oddawano cześć bóstwu zwanemu także Karmel. Sławną była za czasu Hebrów pomieszkaniem proroków Eliasza i Elizeusza. Widać dotąd groty, gdzie oni mieszkali, tudzież źródło, które Eliasz swemi modlitwami wydobyl z ziemi.

P. *Co są Karmelici?*—O. Karmelici, jest-to zakon, biorący swe nazwisko i początek od Karmelu.

WYKŁAD. — Karmelici uważają Eliasza i Elizeusza jego ucznia za swoich patryarchów. Zdaje się rzeczą pewną, że pochodzą od nich kolejną nieprzerwaną, i w nabożeństwie na uroczystość Eliasza, zatwierdzone przez kongregacyę obrzędów, Eliasz nazwany jest fundatorem i założycielem zakonu Ojców Karmelu

Według pobożnego podania, Najświętsza Panna nawiedziła Karmel; nie masz w tem nic niepodobnego do prawdy, gdyż ta góra leży tylko o dwie mile od Nazaretu. Cóżkolwiek bądź, zakon Karmelitów zawsze się odznaczał gorliwością o chwałę Maryi, i na górze Karmelu zbudowaną była pierwsza kaplica, w której wzywano imienia Maryi. Podanie stwierdzające ten fakt, oparte na świadectwie dwóch poważnych historyków z pierwszych wieków (1), przytaczane i utrzymywane później przez poważanych pisarzy i uczonych teologów, zdawało się Papieżom dosyć autentycznym, iżby zasłużyło na zamieszczenie w *Brewiarzu Rzymskim*, w legendzie o uroczystości N. Maryi Panny góry Karmelu, po ścisłym roztrząśnieniu i approbacie trzech sławnych kardynałów kongregacyi obrzędów: Belarmina, Pinelli i de Torres.

P. *Co jest bractwo N. Maryi Panny góry Karmelu?*—O. Bractwo N. Maryi Panny góry Karmelu, było w początkach prostym stowarzyszeniem przy zakonie Karmelitów.

WYKŁAD.— Ustanowienie tego bractwa albo stowarzysze-

(1) Józef Antyocheński, pisarz z II-go wieku, i Jan IV, biskup jerozolimski, w VI-m wieku.

nia jest bardzo starożytném, jak się okazuje ze świadectwa wielu Papieżów, którzy w bullach swoich przytaczają i potwierdzają odpusty nadane przez Leona IV, roku 848, i przez Adryana II-go, roku 862; co przekonywa, że bractwo wspomniane w owój już epoce istniało na Wschodzie.

P. W której epoce bractwo N. Panny góry Karmelu przybrało imię bractwa Szkaplerza? — O. Bractwo N. Panny góry Karmelu przybrało imię bractwa Szkaplerza, około połowy XIII-go wieku.

WYKŁAD— W wieku XIII, Karmelici, przesładowani przez Saracenów, opuścili prawie wszyscy górę Karmel i pobliskie miejsca w Palestynie, i udali się do Europy szukać przytułku. Spotkali tu liczne i potężne przeszkody, i zakon pochylać się już zaczął ku upadkowi. Wtedy święty Szymon Stock, Karmelita angielski, generał zakonu, odwołał się do Maryi, i błagał, aby mu okazała widomy znak swój opieki, przywilój wyłączny, któryby odtąd służył za tarczę całemu Karmelowi, przeciw wszystkim, się nań targnąć odważą. Najświętsza Panna pokazała mu się i dała szkaplerz, jako znamię zakonu karmelitańskiego i rękojmię szczególnej jej opieki. W następnych słowach święty sam opowiada to objawienie: „Najmilsi bracia moi, niech będzie Pan Bóg błogosławion, który nie opuszcza nigdy tych, co pokładają w Nim nadzieję i nie pogardza modlitwą służebników swoich; niech będzie także błogosławiona Najświętsza Panna, Matka Pana naszego Jezusa Chrystusa, która pomną będąc na dawne miłosierdzie swe względem ludu swojego, kwapi się wspierać nas wśród nadzwyczajnych utrapień, które ze wszech stron nas otaczają. Ja, który niczém jestem tylko prochem i popiołem, gdym wylewał swą duszę przed obliczem Boga, i modliłem się ze wszelką ufnością do Najświętszej Panny, aby jak raczyła już zaszczyścić nasz zakon szczególném nazwiskiem błogosławionej Panny Maryi, raczyła także okazać się matką naszą i opiekunką naszą, przez jaki widzialny znak łaskawości swojej, któryby nam służył za obronę przeciw naszym przesładowcom...; błogosła-

wiona Dziewica objawiła się mi, otoczona orszakiem niebieskim, a trzymając w rękę szkaplerz mistyczny, rzekła: „Przyjmiej, synu mój, ten szkaplerz zakonu twego, jako znamię mojego bractwa; będzie dla ciebie i wszystkich synów Karmelu doskonałym przywilejem; a kto umrze mając ten szkaplerz na sobie, nie dozna nigdy ognia wiekuistego; to jest znamię zbawienia, tarcza w niebezpieczeństwach, i zakład przymierza wiecznego.“ — To widzenie świętego Symona Stock uważane jest za prawdziwe przez najpoważniejszych pisarzy, a szczególnie przez Benedykta XIV; od téj chwili szkaplerz stał się odróżniającym znakiem Karmelitów, a bractwo Najświętszej Panny góry Karmelu przybrało imię bractwa Szkaplerza.

P. *Co jest szkaplerz?* — O. Szkaplerz składa się z dwóch kawałków sukna, związanych sznurkiem i zawieszonych na piersiach i na plecach.

WYKŁAD. — Szkaplerz jest dzisiaj częścią ubioru w wielu zakonach, i wkłada się na habit. Składa się z dwóch kawałków sukna, spadających na piersi i plecy. Nazywa się *szkaplerzem*, ponieważ spada na plecy, zwane po łacinie *scapulae*.

Tylko szkaplerz Karmelitów posiada prerogatywy, któremi uposażyła go Najświętsza Panna, obdarzając nim ten zakon uprzywilejowany.

Rozróżniają u Karmelitów szkaplerze: wielki i mały. Wielki szkaplerz, który noszą zakonnicy, jest w istocie ten sam co szkaplerz bractwa Najświętszej Panny góry Karmelu; różni się tylko obszernością i formą. Mały szkaplerz służy tylko członkom bractwa, bądź zakonnikom innej reguły, bądź duchownym świeckim, lub też osobom świeckim, przyjętym i zapisanym w poczet bractwa. Nazywają go „małym“, ponieważ składa się z dwóch małych kawałków sukna, blisko na dwa cale kwadratowe, związanych dwoma sznurkami lub wstążeczkami. Taki noszą członkowie bractwa, na znak szczególnego swego poświęcenia się służbie Królowej niebieskiej.

P. *Jakie warunki dopełnić trzeba, chcąc wstąpić do bractwa św. Szkaplerza?*—
O. Chcąc wstąpić do bractwa św. Szkaplerza i korzystać z łask, oraz przywilejów jego, trzeba wziąć z rąk zakonnika Karmelity, lub kapłana upoważnionego na ten cel przez Stolicę apostolską, szkaplerz poświęcony przez niego, według form przepisanych.

WYKŁAD. — Szkaplerz być powinien z sukna koloru ciemnego, kaflowego lub czarnego, karmelitańskiego lub brunatnego; dwie jego połowy związane są tasiemką albo sznurkiem wełnianym, bawełnianym lub jedwabnym, podług woli każdego. Ale kolor niebieski koniecznie być musi w szkaplerzu Niepokalanego Poczęcia; a kto przyjmie razem szkaplerz góry Karmelu i szkaplerz Niepokalanego Poczęcia, nosić powinien jeden i drugi (1).

Wizerunek malowany lub rytowany Najświętszej Panny, który zwykle przyszywa się do szkaplerza, nie jest koniecznym; szkaplerz pospolity i bez ozdób jest dostatecznym do pozyskania odpustów.

Szkaplerz nosić trzeba na szyi tak, iżby połowa jego spadała na piersi, a druga połowa na plecy (2).

Zakonnik Karmelita lub kapłan upoważniony przez Stolicę apostolską do dawania szkaplerza, powinien go włożyć na wstępującego do bractwa w taki sposób, jak opisaliśmy. Wszelako przyjęcie członka bractwa, któryby inaczéj otrzymał szkaplerz, nie przestaje być ważném; ale powinien nosić go

(1) Dubium I, *Utrum color caeruleus sit color necessarius in scapulari Beatae immaculatae Virginis?*—Dubium II. *Utrum qui scapularia montis Carmeli et immaculatae Conceptionis accepit, utrumque gestare debeat?* — R e s p. *Affirmative.* (S. Congr. indulg. die 11 febr. 1840. „Correspondance de Rome“ pag. 104).

(2) Dubium. *An ad lucrandas indulgentias sacri scapularis, necesse sit ut una pars ab humeris, altera in pectore dependeat; an vero sit sufficiens illud deferre absque distinctione circa modum?*—R e s p. „*Affirmative, quoad primam partem; negative quoad secundam.*“ (S. Congr. indulg. die 12 febr. 1840. „Correspondance de Rome“ n. 24 Octob. 1850).—Jużéśmy mieli sposobność wystąpić przeciw osobliwszej definicyi „oltarza uprzywilejowanego“ którą podaje słownik Akademii Francuzkiej w 6-m wydaniu. Nie mniéj niedokładném jest tamże określenie szkaplerza. „Szkaplerzem nazywają dwa małe kawałki poświęconój materyi, połączone razem i noszone na piersiach na wstążce zawiązanéj u szyi.“

potem na sobie według przepisanej formy, aby korzystać z przywilejów i odpustów Szkaplerza (1).

Każdy może, podług woli, nosić szkaplerz na odzieży lub pod nią.

Pierwszy szkaplerz włożony w dzień wstąpienia do bractwa, powinien być poświęcony przez zakonnika Karmelity lub przez kapłana upoważnionego od Stolicy apostolskiej; ale gdy stanie się niezdatnym do użycia lub zginie, wolno wziąć inny, nawet nie poświęcony; można nawet zaraz po wejściu do bractwa mieć kilka szkaplerzy niepoświęconych, dla przemiany według upodobania (2).

P. *Czy koniecznie nosić zawsze trzeba szkaplerz, aby mieć udział w przywilejach i odpustach bractwa?*—O. Aby mieć udział w przywilejach i odpustach bractwa, koniecznie szkaplerz nosić zawsze trzeba.

WYKŁAD. — Aby mieć udział w zasługach zakonu Karmelu i osobistych odpustach do niego przywiązanych, trzeba nosić szkaplerz we dnie i w nocy, w chorobie równie jak w zdrowiu, nawet przy śmierci. Zdjąwszy go przez zapomnienie lub nieuwagę, trzeba włożyć znowu jak najprędzej. Kto zdjął szkaplerz na krótką część dnia, nie traci jednak odpustów do tego dnia przywiązanych; ale jeżeli go nie nosi przez cały dzień, traci odpusty tego dnia, nie pozbawiając się atoli prawa do przywilejów bractwa (3).

Biorąc kąpiel, można, przez uszanowanie, zdjąć na ten krótki czas szkaplerz, i włożyć go potem wraz z odzieniem, bez obawy postradania swoich praw do odpustów i przywilejów bractwa.

P. *Aby należeć do bractwa Szkaplerza i korzystać z przywilejów jego, czy koniecznie trzeba być zapisanym w księgę bractwa?*—O. Aby należeć do bractwa Szkaplerza i korzystać z przywilejów jego, nie koniecznie trzeba być zapisanym w księgę bractwa.

(1) „Licet valida sit receptio personarum ad S. Scapulare cum habitu funiculo commendato, qui solum ante pectus pendeat, tamen, ut sic admissi gandeant privilegiis et indulgentiis S. Scapularis, debent illud supra pectus aequae ac supra humeros pendulum gestare.“ (Odpowiedź ks. L. Calamata, generała Karmelitów, dnia 7 maja 1833).

(2) „Manuel du Scapulaire“ par M. l'abbé de S a m b u c y, 1842, pag. 192.

(3) Odpowiedź ks. L. Calamata, z dnia 7 maja 1838.

WYKŁAD.—Nie jest rzeczą konieczną być zapisanym w księgę bractwa Szkaplerza, aby korzystać z przywilejów bractwa. Generalowie zakonu Karmelitów, prosili Ojca świętego, aby wier- ni, przyjmując szkaplerz z rąk Karmelity lub kapłana upoważ- nionego, tém samém i bez ręcznego wpisu do ksiąg bractwa, byli uważani za należących i rzeczywiście należeli do bractwa usta- nowionego kanonicznie, w miejscu gdzie otrzymali szkaplerz po raz pierwszy, lub do bractwa najbliższego; i aby tak rzeczy- wiście przyjęci w poczet braci, mogli korzystać ze wszystkich odpustów, przywilejów i łask duchownych, udzielonych bractwom świętego Szkaplerza: Papież Grzegorz XVI-ty chętnie przychylił się do prośb generalów, dnia 30 kwietnia 1838.

Chociaż zaczyna się korzystać z łask i przywilejów nada- nych bractwom, od chwili przyjęcia świętego szkaplerza, trze- ba atoli, według odpowiedzi O. Hieronima od Niepokalanego Poczęcia, przełożonego generalnego Karmelitów bosych, z dnia 26 lutego 1841, zapisać się w księgę bractwa, jak tylko moż- ność pozwoli, *adscribi debet* (1). Ale jaki jest duch tych słów: „trzeba zapisać się“? Prokurator generalny zakonu Karme- litów, O. Józef Marya od Serca Jezusowego, zapytany w tym przedmiocie, odpowiedział dnia 8-go września 1844, że sądzi, iż zapisanie się do księgi nie jest ani koniecznością, ani obo- wiązką, ale tylko przyzwoitością (2).

P. *Jakie są obowiązki członków bractwa Szkaplerza?*—O. Aby zostać członkiem bractwa szkaplerza i mieć prawo do korzyści zapewnionych temu bractwu, dosyć jest przyjąć Szkaplerz z rąk kapłana, mającego władzę poświęcać i rozdawać go, oraz nosić ten szkaplerz we dnie i w nocy, w dobrém zdrowiu i chorobie, za życia i przy śmierci.

(1) „*Eo ipso quo sacro habitu induatur confrater noster a sacerdote facultatem habente particeps esse incipit gratiarum nostris confratribus concessarum, quamvis non annotetur statim in libro sodalitatis longe existentis; sed adscribi debet in prae- fato libro, vel ad viciniorum conventum nostrum nomen ejus transmitti, quam pri- mum commode fieri potest.*“ (Odpowiedź przełożonego generalnego Karmelitów, z dnia 26 lutego 1841).

(2) *Inscriptio non videtur mihi necessaria de essentia, sed tantum ex convenien- tia, attento atque perpenso rescripto Gregorii P. P. XVI, dato die 30 apr. 1838. d'Instructions sur le scapulaire,*“ Gand, 1846).

WYKŁAD. — Nie są przepisane żadne modlitwy, ani posty szczególnie dla członków bractwa szkaplerza; dosyć jest, że wzięli i noszą szkaplerz, jakeśmy rzecz tę wyjaśnili; nie ma też żadnego postanowienia, nakazującego odmawiać siedm *Oj-cze nasz* i siedm *Zdrowaś Marya*, aby dostąpić odpustów Szkaplerza Najświętszej Panny Karmelu (1).

P. *Jakie korzyści przywiązane są do bractwa Szkaplerza?* — O. Stolica apostolska uposażyła licznemi odpustami i bractwo świętego Szkaplerza.

WYKŁAD. — Członkowie bractwa Szkaplerza wchodzą w święte stowarzyszenie z zakonem Karmelitów, który swoją starożytnością, świątobliwością i cnotami stał się tyle czcigodnym w oczach wiary. Nadto, biorą oni udział w zasługach zakonu, który składa się z dwójga korporacyj, Karmelitów i Karmelitanek, obojga jednostajną tętnących żarliwością. Mają także równy udział w zasługach i dobrych uczynkach wszystkich członków bractwa. Nakoniec, wypełniając warunki przepisane, mogą dostępować odpustów, tak znakomitych i tak licznych, jakimi Stolica apostolska uposażyła bractwo Najświętszej Panny góry Karmelu. Odpusty te są następujące: 1-e Odpust zupełny w dniu przyjęcia szkaplerza dla wiernych, którzy ze skruczą wyspowiadawszy się, kominikuja tego dnia i modlą się według intencyi Papieża.—2-e Odpust zupełny w dzień święta Maryi Panny góry Karmelu, pod temiż warunkami.—3-e Odpust zupełny w godzinę śmierci dla braci i sióstr, którzy wzywają świętego Imienia Jezus, przynajmniej sercem, jeżeli nie mogą ustami, i pod warunkami wyżej wymienionemi, o ile wykonać je zdołają — 4-e Odpust zupełny, raz każdego miesiąca, dla wszystkich członków, którzy znajdować się będą na processyi bractwa upoważnionej przez biskupa, i pod warunkami wyżej wyrażonemi.—Którzy dla słabości lub innej przyczyny nie znajdują się na wspomnionj processyi, mogą atoli dostępować tegoż odpustu, na-

(1) „Pro lucrands indulgentiis habitus Carmelitani nulla adest lex recitandi septem Pater et Ave.“ (Odpowiedź O. L. Calamata, generała Karmelitów, z dnia 7 maja 1838).

wiedząc pobożnie kaplicę bractwa; a jeżeli i tego uczynić nie mogą, jak chorzy, więźnie, podróżni..., odmawiając tak nazwane małe officyum, czyli nabożeństwo do Najświętszej Panny, lub zmawiając pięćdziesiąt *Ojcze nasz* i pięćdziesiąt *Zdrowaś Marya*, wraz z aktem skrucy i mocnego przedsięwzięcia spowiadania się i komunikowania, jak tylko możliwość pozwoli.—5-e Pięć lat i pięć kwadragen, czyli pięć razy 40 dni, odpustu dla tych, którzy nosząc szkaplerz, ze skrucą wypowiedawszy się, brać będą komunię raz w miesiąc i modlić się według intencji Papieża.—6-e Trzysta dni odpustu za każdym razem, kiedy członkowie bractwa wstrzymywać się będą od mięsa we środy i soboty, nie nakazane przez Kościół w pewnych epokach.—7-e Sto dni odpustu za każdym razem dla odmawiających pobożnie officyum o Najświętszej Pannie.—8-e Czterdzieści dni odpustu, za każdy dzień, którego zmówione będą siedm *Ojcze nasz* i siedm *Zdrowaś Marya*, na cześć siedmiu radości Najświętszej Panny.—9-e Trzy lata i trzy kwadrageny, czyli 3 razy 40 dni, odpustu za każdym razem, dla członków bractwa, którzy ze skrucą wypowiedawszy się, przyjmą komunię którego bądź święta Najświętszej Panny i modlić się będą według intencji Papieża.—10-e Pięć lat i pięć kwadragen, czyli 5 razy 40 dni, odpustu dla członków bractwa, którzy towarzyszyć będą ze świecą zapaloną wiatykowskiemu, niesionemu do chorych, i modlić się za nich.—11-e Sto dni odpustu za każdym razem dla odprowadzających na cmentarz ciała zmarłych, należących lub nie należących do bractwa, i gdy modlić się będą za ich duszę.—12-e Sto dni odpustu dla wszystkich członków bractwa za każdym razem, gdy pobożnie znajdować się będą na mszy i innym nabożeństwie, odbywaném w kościele, kaplicy lub oratorium bractwa; gdy dadzą gościnność lub wspierać będą ubogich w ich potrzebach; gdy wykonają jakikolwiek bądź uczynek miłosierdzia, pobożności lub nabożeństwa.—Wszystkie te odpusty dają się zastosować na korzyść dusz w czyscu cierpiących.

P. Czy członkowie bractwa Szkaplerza, oprócz odpustów, których dostąpić mogą, używają innych jeszcze przywilejów? — O. Tak jest; członkowie Bractwa Szkaplerza, oprócz odpustów, których dostąpić mogą, korzystają jeszcze z dwóch szacownych przywilejów; a najprzód, jeżeli umierają mając szkaplerz na sobie; nie pójdą do piekła;—powtóre, jeżeli umierając ze szkaplerzem, pójdą do czysca, Marya wyzwoli ich ztąd w pierwszą sobotę po śmierci.

WYKŁAD.— Pierwszą z tych obietnic uczyniła świętemu Szymonowi Stock, sama Najświętsza Panna, gdy mu się objawiła i dała szkaplerz, jakeśmy opowiedzieli: „*Kto umrze, rzekła, mając na sobie ten święty szkaplerz, od wiecznego ognia ocalony będzie*“: co rozumieć należy w takim duchu, że ci, którzy noszą pobożnie szkaplerz i mieć go będą na sobie w godzinę śmierci, otrzymają łaskę szczęśliwego skonania, a tém samém będą zabezpieczeni od piekła.— Druga obietnica, albo przywilej oswobodzenia z czysca, w pierwszą sobotę po śmierci, każdego, kto nosząc pobożnie szkaplerz, umiera mając na sobie to święte znamię, opiera się na objawieniu się Najświętszej Panny Papieżowi Janowi XXII. Według brzmienia bulli, którą wydał w tym przedmiocie, zwanój *bullą sabbatyńską*, oto są słowa, któremi do niego przemówiła: „Janie, Namiestniku Syna mojego, mnie winienes godność, którą piastujesz; prośbami memi wyjednałam ją dla ciebie od mego Syna; a że cię ustrzegłam od zasadzek nieprzyjaciół, oczekuję od ciebie szczodrego i przychylnego potwierdzenia świętego zakonu Karmelitów, który wziął początek na górze Karmelu, a pochodząc od Eliasza i Elizeusza, szczególniej był zawsze do mnie przywiązany. A jeżeli pomiędzy zakonnikami lub braćmi, którzy z tego świata zejda, znajdują się tacy, którzy za swe grzechy pójdą do czysca, ja zstąpię jako tkliwa matka pomiędzy nich w pierwszą sobotę po ich śmierci; uwolnię kogo tam znajdę, i zawiodę na górę świętą, do błogosławioněj siedziby żywota wiekuistego.“

P. Czy bulla tak nazwana sabbatyńska jest autentyczną? — O. Autentyczność bulli nazwaněj *sabbatyńską* jest niezaprzeczoną.

WYKŁAD — Bulla nazwana *sabbatyńską*, wydana roku 1322, znajduje się w *Bullaryuszu* Karmelitów. Roku 1409 Aleksander

V-ty ponowił ją i zamieścił słowo do słowa w swojej bulli ogłoszonej w tymże przedmiocie. Przeszło w sto lat potem, roku 1520 i 1538, Klemens VII ponowił bulle Jana XXII i Aleksandra V. Później potwierdzone zostały przez wielu innych Papieżów, a w szczególności przez Pawła V, który z powodu wszczęcia się niejakich sprzeczek, zakończył wszelki spór postanowieniem następującem: „Wolno Karmelitom głosić w kazaniach, że lud chrześcijański wierzyć może pobożnie, co do ulgi dusz członków bractwa zmarłych w miłości, że Najświętsza Panna wspomóż nieustannem swém orędownictwem, wstawiennictwem, zasługami swemi i szczególną swą opieką, po ich śmierci, a mianowicie w sobotę, dzień jój poświęcony, braci, którzy nosili szkaplerz za życia swego, zachowywali czystość odpowiednią stanowi swemu, odmawiali małą officyum, lub nie mogąc go odmawiać, zachowywali posty nakazane przez Kościół, i wstrzemięźliwość w jedzeniu we Srody i Soboty, wyjąwszy dzień Bożego Narodzenia.“ Lekcyę drugiego nokturnu na święto Najświętszej Panny góry Karmelu, w Brewiarzu Rzymskim zastosowane są do tego postanowienia. Czytamy tu, że dusze wiernych, którzy należąc do bractwa, wykonywali za życia uczynki pobożne, zalecone jego ustawą, wspomóżone będą przez Najświętszą Pannę, o ile być może najprędzej (*quantocius*), po swęj śmierci, aby przejść mogły z czysca do przybytku niebieskiego, według pobożnej wiary (*ut pie creditur*).

P. *W jakim znaczeniu rozumieć należy obietnicę daną przez Najświętszą Pannę członkom bractwa Szkaplerza, że zstąpi do czysca i wyzwoli ich w sobotę po ich śmierci?* — O. Znaczenie jój obietnicy jest, że Najświętsza Panna w dzień wyłącznie jój poświęcony, zstąpi do czysca modlitwami swemi i opieką swą, i wyjedna członkom bractwa Szkaplerza, znajdującym się tam, odpuszczenie kar należnych za ich grzechy.

WYKŁAD. — Czy należy przypuszczać nieustanne zstępowanie Najświętszej Panny do czysca, celem wywodzenia ztąd co sobota, dziatek Karmelu? Bez wątpienia, nie masz w tém nic niepodobnego; wszelako, nie w znaczeniu tak dosłówném

Karmelici pojmują słowa Najświętszej Panny, wyrzeczone do Papieża Jana XXII; ale głoszą, i nigdy głosić nie przestawali, że Marya zstępuje do siedziby cierpień modlitwami i wstawiennictwem. W takim samym duchu powiedziano w Piśmie świętym, że Mądrość zstępuje do lochu wraz ze sprawiedliwym, aby go tam pocieszać (1), że Bóg zstąpił do Egiptu dla wyzwolenia ludu swego (2). Gdyby zaś miał kto zstępować osobą swą do czysca dla wywodzenia ztąd dzieciak Karmelu, tedy zapewne duchy niebieskie, posłańcy zbawienia, będący na rozkazy Królowej aniołów i ludzi.— W Rzymie, w kościele Karmelitów świętego Marcina *in Monte*, znajduje się w ołtarzu Najświętszej Panny obraz, przedstawiający wspomniane wybawienie z czysca: Najświętsza Panna siedzi spokojnie na tronie, aniołowie zaś odbierają i wykonywają jej rozkazy, wydzwigając z pośrodku płomieni dusze nacechowane pieczęcią Karmelu, to-jest, wyszukując te, które zostały wcielone do Karmelu za pośrednictwem Szkaplerza.— Wyzwolenie to uważaném być może za prawdziwy jubileusz, przez Najświętszą Pannę wyjednany u jej Syna, każdego tygodnia, zwłaszcza w sobotę, na korzyść dzieciak Karmelu, które żywot chrześcijański uwieńczyły śmiercią świątobliwą. Jako Matka boska Marya, z wysokości niebios, mocą przeważnego wpływu, który wywiera na boskiego Syna swego, czyni każdego tygodnia to, co Papież czynią na ziemi co lat dwadzieścia pięć, mocą powierzonych sobie kluczków. Cóżby w tém przewyższało jej potęgę? czyliż Kościół nie nazywa jej *Matką łaski boskiej*, *Bramą niebieską*? (2).

P. Czy dosyć jest przyjąć szkaplerz i zawsze go nosić na sobie, aby mieć prawo do przywileju sabbatyńskiego? — O, Aby mieć prawo do przywileju sabbatyńskiego, to-jest do wyzwolenia z czysca w pierwszą sobotę po swój śmierci, nie dosyć jest przyjąć szkaplerz i zawsze go nosić na sobie; trzeba, oprócz tego uczynić zadosć warunkom, wskazanym przez samą Najświętszą Pannę i objawionym Janowi XXII.

(1) Sap. III, 13.—(2) Exod. III, 8.

(3) „Disseration sur la bulle sabbatine,“ par le R. P. Augustin Lesbazeilles, Lyon 1834.

WYKŁAD. — Te warunki są następujące: 1-e zachowywać czystość, każdy według swego stanu;—2-e odmawiać każdego dnia officyum kanoniczne, z obowiązku albo z nabożeństwa, albo też małe officyum o Najświętszej Pannie. Osoby nieumiejące czytać powinny zastąpić drugi warunek ścisłym zachowywaniem postów przepisanych przez Kościół, i wstrzymywaniem się od pokarmów mięsnych w każdą środę w ciągu roku, oprócz piątków i sobot, wyjąwszy Bożego Narodzenia, jeżeli przypada na który z tych trzech dni.—Gdy nie przeszkadza osobisty lub miejscowy przywilej, małe officyum o Najświętszej Pannie odmawiane być powinno według obrządku rzymskiego (1).

P. *Czy obowiązki wyżej wymienione mogą być zmniejszane?* — O. Obowiązki wyżej wymienione mogą być zmniejszane w wielu okolicznościach.

WYKŁAD. — Nie może tu być mowy o obowiązku zachowywania czystości według stanu swego; rzecz oczywista, że w żadnym przypadku nie może być dyspensy, ani też zwolnienia co do tego przedmiotu.

Osoby umiejące czytać, ale nie mogące odmawiać każdego dnia całego officyum o Najświętszej Pannie, mogą być uwolnionemi od tego w części, naprzykład odmawiać tylko nieszpory, albo *Ave maris Stella*, *Magnificat* i *Salve Regina*. Odmawianie całego officyum może być zastąpione innemi uczynkami, jeżeli zachodzi zupełne niepodobieństwo odmawiania najmniejszej jego części.

Osoby nieumiejące czytać, a znajdujące się w rzeczywistej niemożności zachowywania postu lub wstrzemięźliwości od potraw mięsnych we środę i t. d., mogą ten obowiązek zastąpić innem umartwieniem lub dobrym uczynkiem, jako-to: słuchać mszy w każdą środę, przystępować w ten dzień do Najświętszego sakramentu, dawać jałmużnę i t. d. Wszyscy spowiednicy Karmelici mają władzę zmniejszania lub zamiany obo-

(1) *Nisi vigeat privilegium personale aut locale, officium SS. Virginis a confratribus nostris, scilicet antibus legeri, recitari debet prout in Breviario Romano est appositum.* (Odpowiedź B. Hieronima od Niepokalanego Poczęcia, dnia 26 Lutego 1841)

wiązków, o którychśmy wspomnieli; ale przywilój ten nie służy innym kapłanom, którzy otrzymali władzę poświęcania i rozdawania szkaplerzy. Według postanowienia świętej kongregacyi odpustów, z dnia 22 czerwca 1842, trzeba wyjednać sobie szczególne pozwolenie do zmniejszania lub zamiany obowiązków świętego Szkaplerza; nie dosyć zatém mieć upoważnienie na przyjmowanie do bractwa (1).

P. *Czy Bóg nie potwierdził cudami bractwa Szkaplerza?* — O. Bóg licznymi cudami potwierdził bractwo Szkaplerza.

WYKŁAD.— Bardzo liczne są te cuda; przytoczymy z nich niektóre.

W czasie oblężenia miasta Montpellier, pod Ludwikiem XIII, waleczny oficer de Beauregard, postrzelony został w piersi z muszkietu. Znalaziono dwie kule splaszczone na szkaplerzu, który miał na sobie, a żadnej nie doznał rany. Sam król był świadkiem tego cudu. — Roku 1751, otworzono w Bordeaux trumnę panny Luc, Amerykanki, zmarłej przed dwudziestu laty; szkaplerz, z którym żądała być pochowaną, znalaziono cały i nieuszkodzony w niczém; zwłoki zaś jój zamieniły się w kupę prochu. — Ks. de Coislin, arcybiskup bisuntynieński (Besançon), mówi w liście pasterskim, wydany roku 1720, o szkaplerzu, który wrzucony w gwałtowny ogień, zagasił go natychmiast, i wyjęty został z pośrodku płomieni bez najmniejszego uszkodzenia. Moglibyśmy przytoczyć wielką liczbę zdarzeń, nie mniejszej uwagi godnych.

P. *Czy Kościół ustanowił święto bractwa Szkaplerza?* — O. Tak jest; Kościół ustanowił święto bractwa Szkaplerza.

WYKŁAD. — Święto Szkaplerza czyli Najświętszej Panny góry Karmelu, obchodzi się dnia 16 lipca. Kościół ustanowił je celem pomnożenia nabożeństwa wiernych ku Najświętszej Pannie, i dostarczenia im nowego środka do jój uczczenia i zasłużenia na szczególną jój opiekę.

P. *Czy członkowie bractwa Szkaplerza mogą należeć do innych bractw?* — O. Członkowie bractwa Szkaplerza mogą należeć także do innych bractw.

(1) Stolica apostolska raczyła zatwierdzić wszystko, cokolwiek uczynioném było nieformalnie, ale dobrą wiarą, przed dniem 22 czerwca 1842.

WYKŁAD.—Kto jest członkiem bractwa Szkaplerza, nie pozabawia się przez to możności należenia do innego bractwa. Członkowie bractwa świętego Szkaplerza mogą wstępować do innych bractw i zyskiwać odpusty do nich przywiązane, skoro wypełniać będą przepisane warunki. Taki jest duch odpowiedzi B. Hieronima od Niepokalanego Poczęcia, przełożonego generalnego Karmelitów, z dnia 26 lutego 1841 roku, oraz innej odpowiedzi kongregacyi odpustów, z dnia 29 maja tegoż roku (1).

P. Czy ołtarz bractwa Szkaplerza może służyć innym bractwom? — O. Ołtarz bractwa Szkaplerza może służyć innym bractwom, chociaż byłoby właściwiej, iżby każde bractwo miało swój własny ołtarz.

WYKŁAD. — To wynika z postanowienia świętej kongregacyi odpustów, dnia 29 maja 1841 r. — Według odpowiedzi B. Hieronima od Niepokalanego Poczęcia, ołtarz wyznaczony bractwu świętego Szkaplerza, powinien być poświęcony jedynie Najświętszej Pannie góry Karmelu, i przy tym ołtarzu szczególniej poświęcać należy szkaplerze (2).

P. Jaka ceremonia zachowuje się przy poświęceniu i rozdawaniu szkaplerza Najświętszej Panny góry Karmelu? — O. Osoby życzące być przyjętymi do bractwa Szkaplerza powinny, klęcząc przy ołtarzu bractwa, ze świecą zapaloną w ręku, podawać każda szkaplerz do poświęcenia. Wtedy kapłan, upoważniony przez Stolicę apostolską, odmawia dwa psalmy i dwie modlitwy; poświęca potem szkaplerze i wręcza wstępującym do bractwa.

WYKŁAD. — W wymienionym ceremoniale przyjmowania wiernych do bractwa Szkaplerza, trzy są rodzaje modlitw: *psalmy*, modlitwy *ogólne* i modlitwy *szczególne* dla każdego. Według *Diurnale* zakonu Karmelitów, dwa psalmy: *Magnus Dominus* i *Ecce quam bonum*, mogą być opuszczone, gdy przyjęcie odbywa się nieuroczyście, albo gdy wielka jest liczba wstępujących do bractwa, albo dla jakiej innej przyczyny; można wtedy zacząć tylko od antyfony *Suscipimus*. — Modlitwy

(1) *Idem vir potest ne aggregari multis sodalitatibus et lucrari indulgentias unicuique concessas dummodo condiciones praescriptas adimpleat?* — R. *Affirmative*. (Datum ex secretaria S. Congr. indulgentiarum, die 29 maii 1841).

(2) *Altare assignatum sodalitati, dedicatum esse debet tantummodo SS. Virgini de monte Carmelo, si fieri potest.* (Odpowiedź B. Hieronima od Niepokalanego Poczęcia, dnia 26 lutego 1841) — *Idem altare in eadem ecclesia potest assignari, ut altare propium varis sodalitatibus. Sed magis expedit, si fieri potest, ut quaelibet sodalitas suum habeat altare.* (Odpowiedź kongregacyi odpustów, dnia 20 maja 1841).

ogólne i szczególne odmawiane być powinny w zupełności (1), z tą różnicą, że gdy wielu jest wstępujących do bractwa, dosyć będzie odmówić raz jeden modlitwy ogólne za wszystkich, potrzeba zaś przemówić do każdego formułę: *Accipe, vir devote*, wkładając nań szkaplerz (2).

P. *W jakim wieku przyjmować można Szkaplerza?* — O. Szkaplerz przyjmować można w jakimkolwiek bądź wieku.

WYKŁAD. — Można przyjmować Szkaplerz w każdym wieku, nawet zaraz po chrzcie (3), zwłaszcza w zagrażającym niebezpieczeństwie, jak Ludwik XV, w obawie śmierci, wziął Szkaplerz z rąk ks. Dyonizego Duffand, Karmelity w Maubert. Roztropniej atoli przyjmować Szkaplerz dopiero przyszedłszy do lat rozwagi, naprzykład, przystępując do pierwszej komunii. Postępowanie wówczas jest rozsądniejszym, i mniej należy lękać się późniejszego ostygnięcia w służbie Maryi.

Szkaplerz, o którym mówiliśmy dotąd, nazywa się Szkaplerzem *obowiązkowym*, ponieważ jest obowiązkiem nosić go, jeżeli chcemy dostąpić odpustów i mieć udział w przywilejach przywiązanych do bractwa Najświętszej Panny góry Karmelu. — Inny jeszcze jest rodzaj Szkaplerza, zwanego Szkaplerzem *z nabożeństwa*, który można bez żadnej trudności dawać zaraz po Chrzcie, ponieważ nie wkłada żadnego innego obowiązku, prócz noszenia go przez czas podług woli rodziców. Są-to rzeczywiście pobożni rodzice, którzy przeniknieni wdzięcznością i ufnością ku Maryi, prowadzą dziecię swoje do jej ołtarza i wkładają nań szkaplerz poświęcony, który ma nosić przez sześć miesięcy lub rok jeden, aby tą jawną oznaką szczerego poświęcenia się jęj służbie, ściągnąć szczególną opiekę niepokalanęj Dziewicy Karmelu na dziecię ukochane. — Znajdujemy w wielu pisarzach formułę poświęcania i wkładania szkaplerza z nabożeństwa; zwykle bywa biały, i zastępuje miejsce sukienki, którą nosiły dziatki ślubowane do ubierania się biało przez pewien przeciąg czasu.

(1) Odpowiedź O. Calamata, dnia 7 maja 1838.—(2) Tak odpowiedź.

(3) *Quaunque... possunt rite admitti recepto statim baptismatis sacramento.* (Odpowiedź O. Calamata z dnia 7 maja 1838).

RÓZDZIAŁ IV-ty.

O BRACTWIE ŚWIĘTEGO RÓŻAŃCA.

P. *Czy bractwo świętego Różańca od dawna istnieje w Kościele?*—O. Bractwo świętego Różańca ustanowione zostało w początkach XIII wieku.

WYKŁAD.—W początkach XIII-go wieku, herezya Albigensów trapiła Kościół i już była zaraziła wielką część południowych prowincyj Francyi, gdy święty Dominik, założyciel swój zakon, pokazał się w tych stronach. Ożywiony świętą gorliwością o zbawienie swych braci i pełen ufności w Maryi, silnie wystąpił przeciw herezyi; ale jego kazania szczupłe z początku przynosiły owoce: miał sprawę z umysłami pysznymi i knąbrnemi. W roku 1208, Najświętsza Panna pokazała mu się w kaplicy Najświętszej Panny Apulijskiej, dała mu różaniec, wezwała aby go opowiadał, i przepowiedziała mu szczęśliwe owoce, jakie wynikną z tego nabożeństwa.

W rzeczy samej, nic cudowniejszego jak skutki, które ztąd wyniknęły. Według świadectwa dziejopisów współczesnych, przeszło sto tysięcy nawróconych heretyków, niezliczona ilość grzeszników, którzy porzucili występne życie, były pierwszymi owocami wspomnianego poczynającego nabożeństwa i w krótkim czasie różaniec upowszechnił się w znacznej części Europy. Wszędzie pozawiazywały się bractwa różańcowe, zyskały potwierdzenie Stolicy apostolskiej i uposażone zostały licznymi odpustami.

P. *Czy Papież nadali odpusty bractwu świętego Różańca?*—O. Papież nadali bractwu świętego Różańca liczne odpusty tak zupełne, jak cząstkowe.

WYKŁAD.—Oto jest krótki zbiór odpustów nadanych bractwu różańcowemu przez Papieżów: Sykstusa IV, Leona X, Klemensa VII, świętego Piusa V i wielu innych.

1-e Odpust zupełny w dniu wstąpienia do bractwa, pod warunkiem spowiadania się z prawdziwą skruchą, przyjęcia komunii tego dnia w kościele lub kaplicy bractwa, odmówienia przynajmniej trzeciej części różańca, i modlenia się na zwykłe intencye.

2-e Członkowie bractwa, którzy żałując za grzechy swoje, wypowiadają się i przyjmą komunię świętą, nawiedzą

kaplicę Różańca i modlić się będą według zwyczaju, dostępują zupełnego odpustu w dni następujące, jako-to: w trzecią niedzielę miesiąca kwietnia, na Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki, Trójcę Świętą, Boże Ciało, Boże Narodzenie, w dzień patrona kościoła, w Wielki piątek, w niedzielę oktawy Wniebowzięcia i w niedzielę oktawy Narodzenia Najświętszej Panny.

3-e Odpust zupełny, w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, członkom bractwa, którzy wyspowiadawszy się ze skruchością, przyjmą komunię w kościele bractwa, i modlić się będą według zwyczaju, albo gdy wyspowiadawszy się i przyjmą komunię gdzie indziej, nawiedzą kaplicę różańcową lub znajdować się będą na processyi bractwa.

4-e Odpust zupełny we wszystkie uroczystości Najświętszej Panny, i w dni kiedy obchodzi się jedna z tajemnic Różańca, dla członków bractwa, którzy wyspowiadawszy się, przyjmą komunię i nawiedzą kaplicę lub ołtarz bractwa od pierwszych niesporów aż do zachodu słońca, w sam dzień święta.—Osoby nie mogące znajdować się na processyach różańcowych, lub nawiedzać kaplicy bractwa, mogą atoli dostępować odpustu zupełnego, odmawiając cały różaniec, i wykonywając inne warunki przepisane.

5-e Odpust zupełny w godzinę śmierci dla wszystkich członków bractwa, którzy wyspowiadają się i przyjmą wiatyk święty, lub jeżeli tego uczynić nie mogą, przynajmniej żałować będą za swe grzechy, i sercem, jeżeli nie zdołają ustami, wzywać świętego Imienia Jezus.

6-e Ołtarz różańcowy jest uprzywilejowanym z prawa dla wszystkich kapłanów należących do bractwa, którzy odprawiają mszę świętą na intencję zmarłego współczłonka.

7-e Odpust zupełny, dający się zastosować czyli aplikować do dusz w czyscu cierpiących, udziela się wszystkim wiernym, członkom bractwa lub nie, którzy wybiorą jeden dzień i jedną godziną stałą w roku do odmawiania całego różańca o

piętnastu dziesiątkach, rozmyślając nad tajemnicami, jeżeli wypowiedawszy się, przyjmą komunię w tym dniu i modlić się będą na zwykłe intencje. Jest-to tak nazwany różaniec wieczny, ponieważ przypuszczać można, iż na przestrzeni świata katolickiego, są osoby zajmujące się stale tém świętém ćwiczeniem.

Odpusty cząstkowe, nadane członkom bractwa świętego Różańca, są także bardzo liczne; główne z nich: 1-e Sto dni odpustu za znajdowanie się na *Salve Regina*, śpiewaném po komplecie w kościele albo kaplicy bractwa;—2-e trzysta dni za nawiedzenie chorego lub towarzyszenie pogrzebowi zmarłego;—3-e sto dni za nawiedzenie kaplicy różańcowej, za każdym razem;—4-e sto czterdzieści dni, za skłonienie kogo innego do odmówienia różańca;—5-e sto lat i sto kwadragen, czyli sto razy 40 dni, za noszenie różańca na cześć Najświętszej Panny;—6-e pięć lat i pięć kwadragen czyli 5 razy 40 dni, za wymówienie świętego Imienia Jezus po każdym *Zdrowaś Marya*;—7-e trzy lata i trzy kwadrageny, czyli 3 razy 40 dni, za nawiedzenie chorego współbrata lub towarzyszenie jego pogrzebowi;—8-e sześćdziesiąt dni za każdy inny pobożny uczynek.

Nadto, członkowie bractwa mogą dostępować wszystkich odpustów zupełnych i cząstkowych, przywiązanych do stacyj rzymskich, nawiedzając pięć ołtarzy w kościele różańcowym, lub pięć razy jeden ołtarz w tymże kościele, jeżeli nie ma w nim pięciu ołtarzy, w dni przeznaczone w Mszaie Rzymskiej. Dni te są: Obrzezanie Pana Jezusa, Zjawienie Pańskie czyli Trzy Króle, trzy niedziele: Starozapustna, Mięsozapustna i Zapustna; wszystkie dni, od środy Popielcowej aż do niedzieli Przewodniej włącznie; uroczystość świętego Marka; trzy dni Krzyżowe; Wniebowstąpienie; wigilia i cały tydzień Zesłania Ducha Świętego czyli Zielonych Świątek; trzy Suchednie we wrześniu; cztery niedziele Adwentu i trzy Suchednie; wigilia Bożego Narodzenia, Boże Narodzenie i trzy dni następujące.

P. Czy są jakie warunki dla dostąpienia odpustów, któreśmy wyliczyli?—
O. Wiele jest warunków dla dostąpienia wyżej wyliczonych odpustów.

WYKŁAD. — Trzy główne warunki wymagane są dla dostąpienia odpustów bractwa różańcowego: 1-e trzeba być zapisanym w księgę bractwa;—2-e odmawiać cały różaniec raz w tydzień, rozmyślając nad piętnastu tajemnicami;—3-e wypełniać warunki przepisane na każdy odpust w szczególności.— Ale czy trzeba koniecznie mieć różaniec poświęcony przez Dominikana, lub przez kapłana na ten cel upoważnionego od Stolicy apostolskiej? Według znakomitych pisarzy, nie trzeba koniecznie mieć różańca poświęconego; daje się nam wszakże bezpieczniejszém i właściwszém zarazem, mieć różaniec świętego Dominika; to przynajmniej jest potrzebném dla dostąpienia przywiązanych do tego różańca odpustów, o których mówiliśmy wyżej.

P. *Kommunia przyjęta w sobotę rano, czy jest dostateczną dla dostąpienia odpustu zupełnego, udzielanego w pierwszą niedzielę każdego miesiąca członkom bractwa świętego Różańca?*—O. Według zdania najwięcej uzasadnionego, komunია przyjęta w sobotę rano, dostateczną jest dla dostąpienia odpustu zupełnego, udzielanego w pierwszą niedzielę każdego miesiąca członkom bractwa świętego Różańca.

WYKŁAD. — Papież Pius VII, dekretem z dnia 12 czerwca 1822 roku oświadczył, że aby dostąpić odpustu przywiązanego do *święta (festivitas)*, można przyjąć komunię dniem wprzód (1). Czy można także komunikować w sobotę i dostąpić odpustu przywiązanego do niedzieli? Niektórzy pisarze powątpiewają o tém, ponieważ, jak powiadają, niedziele nie są, mówiąc ściśle, dniami świątecznymi. Inni przeciwnie, i w większej liczbie, oświadczają się za zdaniem, że można przyjąć komunię dniem wprzód. Powody ich są następujące: 1-e Zamiarem Papieża nie było brać wyraz *festivitas* w znaczeniu ścisłym. Użyto wyrazu tego w zanesionej prośbie. Ojciec święty zwrócił uwagę tylko na główny przedmiot prośby, nie przywiązując się do wyrazów, w których była ułożoną; a głównym przedmiotem było wiedzieć, czy komunია przyjęta w wigilię dnia, do którego odpust jest przywiązany, dostateczną będzie dla dostąpienia onego; Papież

(1) Zobacz w tomie III naukę o *Odpustach*.

oświadczył się *affirmative*. — 2-e W języku kongregacyj rzymskich, niedziela często nosi nazwisko *święta (festum)* (1). — 3-e Pius VII-my, nadając przywilej, o którym mowa, chciał ułatwić częstszą komunię; przywileje zaś nadane dla dobra religii, wiary i zbawienia dusz, powinny być pojmowane i tłumaczone jak najrozleglej. — 4-e Wreszcie, podług Ferraris'a (2), Gobata (3) i wielu innych kanonistów, wolno przyjmować komunię w wigilię, gdy odpust zaczyna się od pierwszych niesporów. Czas do wykonania przepisanych czynków, celem dostąpienia odpustu zupełnego, powiadają oni, zaczyna się dla świąt i niedziel w wigilię tych dni od piéwszych niesporów. Komunia zatem, przyjęta w przeddzień piéwszej niedzieli każdego miesiąca, dostateczną jest dla dostąpienia odpustu zupełnego świętego Różańca. — To, cośmy powiedzieli, oczywiście stosuje się i do innych bractw (4).

P. Czy uroczystość świętego Różańca jest równie dawną jak samo bractwo różańcowe? — O. Nie; uroczystość świętego Różańca ustanowioną została dopiero w XVI wieku.

WYKŁAD. — W szesnastym wieku, pamiętny wypadek potężnie przyczynił się do pomnożenia nabożeństwa świętego Różańca. Turcy, stawszy się od niejakiego czasu nader groźnymi, rozszerzali granice swego państwa kosztem chrześcijaństwa. Soliman II opanował Belgrad roku 1521, a następnego roku wyspę Rodos, pomimo pięknej obrony wielkiego mistrza rycerskiego zakonu świętego Jana Jerozolimskiego, sławnego Villiers de l'Île-Adam. Selim II, syn i następca Solimana, był niemniej waleczny i niemniej szczęśliwy od ojca. Podbił wyspę Cypr roku 1571, zawojował część Węgier, i postanowił tegoż roku rozszerzyć się ku Włochom, może nawet pomknąć się ku innym częściom Europy. Zgromadził najpotęż-

(1) *Appellatione festi novem lectionum veniae et intelligi etiam diem dominicam.* (Dekaet ś. koug. obrzędów, z dnia 12 marca 1618; apud Gardellini, tom I, n. 406).

(2) *Biblioth. canonic. verbo Indulgentia*

(3) Gobat, *Thesaurus indulg.* tract. IV, cap. 36.

(4) *Melanges théologiques*, 2 série, pag. 150.

niejszą, jakiej do owego czasu nie widziano, flotę, powierzył jój dowództwo najdoświadczeńszemu z wodzów swoich. Chrześcijanie wytężyli ostateczne usiłowania, aby się oprzeć tój burzy, która wkrótce spaść na nich miała. Dowodzili nimi Don Juan Austryacki i Marek Antoni Colonna, naczelnik floty papieżkiej. Wszystkie siły chrześcijańskie, w skutku polecenia Papieża świętego Piusa V-go, oddały się pod szczególną opiekę Maryi. Dwie floty spotkały się z sobą w zatoce Lepante, o sto osmdziesiąt kilometrów od Aten. Tu stoczono najpamiętniejszą bitwę, jaka kiedykolwiek zaszła między mocarzami chrześcijańskimi a Turkami; była ona kresem zwycięstw i szczęścia Selima. Zaledwo chrześcijanie spostrzegli flotę ottomańską, całe ich wojsko podniosło wielki okrzyk, wzywając Najświętszej Panny; wywieszono obraz Jezusa ukrzyżowanego, przed którym wszyscy padli na kolana; na każdym też okręcie znajdował się wizerunek Matki Boskiej. Chociaż wojsko chrześcijańskie było daleko niższe liczbą od tureckiego, nie wątpiło atoli o zwycięstwie. Dano hasło do boju. Skutek niedługo był wątpliwym: Turcy zostali porażeni; ich wódz poległ wraz ze trzydziestu tysiącami swoich; pięć tysięcy wzięto w niewolę; zabrano sto trzydzieści galer, a zginęło ich przeszło dziewięćdziesiąt; około dwudziestu tysięcy niewolników chrześcijańskich odzyskało wolność. Taki był koniec tój pamiętnej bitwy, stoczonej dnia 7-go października 1571 roku, w tym samym czasie, kiedy bractwo różańcowe odbywało processyę i zanosilo do Pana i Najświętszej Panny zwykle modlitwy.—Zwycięstwo pod Lepante, jak powiadają, było objawioném Papieżowi Piusowi V-mu. Ten święty Papież tak mocno był przekonany, że chrześcijanie winni je Najświętszej Pannie, iż aby uwiecznić jego pamiątkę i na podziękowanie, ustanowił uroczyste święto na cześć Maryi, pod nazwiskiem *Najświętszej Panny Maryi Zwycięzkiej*, i kazał zamieścić w litanii, słowa: „Wspomnienie wiernych, módl się za nami; *Auxilium christianorum, ora pro nobis.*“ We dwa lata potém,

Grzegorz XIII zmienił ten tytuł na *Najświętszą Pannę Różańcową*, potwierdził nabożeństwo czyli officyum ułożone na to święto, i polecił obchodzić je w każdym kościele, gdzie jest kaplica albo oltarz poświęcony Różańcowi. Lekcye do tego officyum ułożone zostały dopiero za papieżstwa Benedykta XIII, i po większej części formę swoją winny pracy Benedykta XIV, który pełnił naówczas urząd promotora wiary. Święto Najświętszej Panny Maryi Różańcowej obchodzi się w pierwszą niedzielę miesiąca października (1).

P. *Czy są inne jeszcze bractwa, oprócz wyżej wymienionych?*— O. Wiele jest jeszcze innych bractw, oprócz wyżej wymienionych.

WYKŁAD.—Oprócz bractw Serca Jezusowego, Przenajświętszego sakramentu, Szkaplerza i różańca, wiele jest jeszcze innych bractw, jak na przykład: bractwo Różańca żyjącego, bractwo Najświętszej Panny wspomóżycielki, bractwo Dobrej śmierci, i t. d. Mówiliśmy tylko o najwięcej upowszechnionych, i o których najczęściej bywa zasięganą rada spowiedników (2).

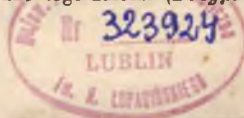
D o d a t e k

O SIĘDMIU RADOŚCIACH NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

Przez Siedm radości Najświętszej Panny, o których wspomnieliśmy mówiąc o koronce świętej Brygidy, rozumieć należy siedm różnych przedmiotów radości, której Marya doznała za życia, a te są: Zwiastowanie, Narodzenie Jezusa Chrystusa, Adoracya magów czyli Trzech Króli, Zmartwychwstanie, Zebranie apostołów około świętej Dziewicy, gdy miała oddać ostatniego ducha i tryumfalne jój Wniebowzięcie.

(1) Mamy w języku polskim: „*Zbiór nabożeństwa* ku czci Boga, Najświętszej Maryi Panny i świętych Pańskich, dla wygody wiernych Chrystusowych, a mianowicie w arcybractwie Różańca świętego zostających, przez ks. Damiana *Dziaszkowkiego* S. T. D. ex-prowincyała zakonu Kaznodziejskiego, ułożony; w Warszawie 1858.“ w 12-ce więk. str. XXIV i 488. (*Prz. Tł.*)

(2) Autor zamierzał wydać „*Katechizm historyczny, dogmatyczny i praktyczny Odpustów i Jubileuszu*,” i wyłożyć w nim szczegółowo rzecz o wszystkich bractwach; ale śmierć przeszkodziła mu dokonać tego dzieła. (*Przyp. Tłóm.*)



KATALOG

CELNIEJSZYCH PISARZY

PRZYTACZANYCH W NINIEJSZYM DZIELE.

A.

- Amort (Euzebiusz).—*De origine, progressu, valore ac fructu indulgentiarum accurata notitia historica, dogmatica, polemica, critica.* Venetiis, 1738, in fol.
- Ardeler (Krzysztof).—*Dissertatio historiam succinetam dogmatici catholici de Angelis continens.* Tubingae, 1765. in 4-o.
- Arnaud (Klaudysz).—*Abrégé du trésor des cérémonies ecclésiastiques.* Paris, 1643. in 12.
- Arsdekin (Ryszard ks.), Towarzystwa Jezusowego.—*Theologia tripartita universa.* Edit. 10, Dilingae, 1687. in fol. vol. 3.
- Asseline (Jan Renat), biskup w Boulogne-sur-Mer.—*Oeuvres choisies.* Paris, 1823. in 12, vol. 6.

B.

- Baldeschi (Józef).—*Caeremoniale juxta ritum romanum*, przełożone na francuzki przez ks. Fa u v e l. Dijon, 1847. in 12.
- Barran (Ks).—*Exposition raisonnée des dogmes et de la morale chrétienne.* in 8-o, vol. 3.
- Barthélemy a Clintio, Kapucyn.—*Manuale ecclesiasticum, seu collectio decretorum authenticorum Sacrae Rituum Congregationis.* Taurini, 1837. in 8.
- Baruffaldi (Hieronim).—*Ad rituale romanum commentaria.* Venetiis, 1763. in fol.
- Baton, wikaryusz generalny rotomageński (Rouen).—*Concordance des lois civiles et des lois ecclésiastiques de France sur le mariage.* Paris, 1824. in 12.
- Bauldry (Michał).—*Manuale sacrarum caeremoniarum, juxta ritum S. Rom. Eccl.* Venetiis, 1763. in 4-o.
- Bellarini (Jan).—*Doctrina S.*

- Concilii Tridentini et catechismi romani.* 10 edit. Rouen, 1666. in 12-o.
- Bellarmin (Kardynał).—*Disputationes de controversiis christianae fidei.* Lyon, 1593. in fol. vol. 3.
- Beleth (Jan).—*Divinorum officiorum et eorundem rationum brevis explicatio.* Lugduni, 1584. in 8-o
- Benedykt XIV.--*De synodo dioeciesana.* Mechliniae, 1821. in 8. vol. 4.--*Institutiones ecclesiasticae.* Lovanii, 1762. in 8-o. vol. 3.--*Bullarium.* Mechliniae, 1827. in 12 vol 13.
- Bergier (Mikołaj Sylwester).—*Dictionnaire de Théologie,* Lille, 1844. in 4-o. vol. 3.
- Berthelot (Jan), Towarzystwa Jezusowego.—*Histoire de l'institution de la Fête-Dieu.* Liège, 1766. in 4-o.
- Berti (Warzyniec).—*De locis theologicis.* Romae, 1765. in f. vol. 2.
- Beuvelet (Mateusz).—*Instruction sup le manuel.* Paris, 1657. in 12.
- Billuart (Karol Renat).—*Summa S. Thomae hodiernis academiarum moribus accommodata.* Parisiis, 1827-1831. in 8-o, vol. 20
- Bissi (Bernard).—*Hierurgia, sive rei divinae peractio.* Genuae, 1686. in fol. vol. 2.
- Blanchinus (Józef).—*Historia chalcographica septemdecim annorum magni Jubilaei.* in 12.
- Bona (Kardynał Jan).—*Rerum liturgicarum libri duo.* Parisiis, 1672. in 4-o.
- Bonacina (Marcin).—*Opera omnia.* Lugduni, 1697. in fol. vol. 3.
- Borgia (Stefan), sekretarz Propagandy.—*De cruce veliterana commentarius.* Romae, 1780, in

- 4-o.—*De cruce vaticana commentarius*. Romae, 1781. in 4.—*Vaticana Confessio Beati Petri principis Apostolorum chronologicis tum veterum tum recentiorum scriptorum testimoniis illustrata*. Romae, 1776, in 4.
- Bougeant (Wilhelm Hyacynt), Towarzystwa Jezusowego. — *Exposition de la doctrine chrétienne*, in 8-o. vol. 2.
- Bouvier (Jan Chrzciel), biskup cenomaneński (Mans).—*Institutiones theologicae*. 5 edit. in 12-o. vol. 6. — *Traité des indulgences*. 8 édit.
- Boyer (Piotr Dyonizy), zgromadzenia świętego Sulpicyusza.—*Examen du pouvoir législatif de l'Eglise sur le mariage*. Paris, 1817 in 8-o.
- Bucellinus (Gabryel), Benedyktyn. — *Historiae universalis tum sacrae, tum profanae nucleus*. Ulmae, 1672. in 18.
- Buckland (doktor William).—*La géologie et la minéralogie dans leurs rapports avec la théologie naturelle*. in 8-o.
- Busebaum (Herman), Towarzystwa Jezusowego. — *Medulla Theologiae moralis*. Tournay, 1848. in 12-o vol. 2.
- C.
- Calmeth (Dom Augustyn).—*Dictionnaire historique, critique, chronologique et littéral de la Bible*. Toulouse, 1773. in 8 vol 6.
- Canisius (Piotr), uczoney Jezuita.—*Opus catechisticum, sive summa doctrinae christianae*. Parisiis, 1583. in fol.
- Carrière (Józef), przełożony generalny zgromadzenia świętego Sulpicyusza.—*Tractatus de matrimonio* in 8^o, vol. 1.—*Tractatus de justitia et jure*. in 8^o, vol. 3.—*Tractatus de contractibus*. in 8. vol. 3.
- Casali (Jan Chrzciel).—*De veteribus sacris christianorum ritibus*. Romae, 1645. in 4^o.
- Catalani (Józef), jeden z najuczonych liturgistów ostatniego wieku. — *Sacrarum caeremoniarum, sive rituum ecclesiasticorum sacrae romanae Ecclesiae libri tres, commentariis aucti*. Romae, 1750. in fol. vol. 2.—*Rituale romanum perpetuis commentariis ornatum*. Romae, 1757. in fol. vol. 2.—*Sacrosancta concilia oecumenica, prolegomnis et commentariis illustrata*. Romae, 1736. in v. fol. 4.—*Commentaria in Pontificale Romanum*. edit. 2. Parisiis, 1850. in 4. vol. 3.—Tenże pisarz wydał komentarz na *Ceremonijał Biskupów*, we dwóch tomach, in folio, dzieło niezmiernie rzadkie, i dotąd nie podobna nam było go dostać: przytaczamy jej niekiedy, ale podług innych autorów.
- Catalani (Piotr), Towarzystwa Jezusowego.—*Universi juris theologico-moralis corpus integrum*. Barcinone. 1743 in fol. v. 2.
- Cavalieri (Jan Michał), Augustyjanin. — *Opera omnia liturgica, seu commentaria in authentica Sacrae Rituum Congregationis decreta, ad romanum praesertim breviarium, missale et rituale quomodolibet attinentia*. Augustae Vindelicorum, 1764. in fol. vol. 5.
- Chardon (Maciej), Benedyktyn. — *Histoire des Sacrements*. Paris, 1715. in 12. vol. 6.
- Charmes (Tomasz de). — *Theologia universa*. edit. 11. Bassani, 1837. in 4. vol. 2.
- Ciampini (Jan).—*De sacris edificiis a Constantino Magno constructis synopsis historica*. fol.
- Clausel de Montals, biskup karntenński (Chartres). — *La reli-*

gion prouvé par la révolution.

3 edit. Paris, 1818. in 8.

Corsetti (Bartłomiej). — *Praxis sacrorum rituum et caeremoniarum*. Venetiis, 1739. in 12. vol. 3.

Cosart ks. — *Science pratique du catéchiste*. Lille, 1838. in 8.

Couturier (Jan), ex-Jezuita. — *Catéchisme dogmatique et moral*. in 12. vol. 4.

Cuer (Maur), zakon u Bernardynów — *Theologia moralis, cum annexis dogmatibus*. Münster, 1792. in 12. vol. 3.

D.

Daniel (Herm. Adalb.) — *Codex liturgicus Ecclesiae universae in compendium redactus*. Lipsiae, 1847. in 8.

Delamare, Towarzystwa Jezusowego. — *La foi justifiée de toute contradiction avec la raison*. Besançon, 1817. in 12.

Dens (Piotr), przełożony seminarium w Mechlinie (Malines). — *Theologia ad usum seminariorum*. Mechliniae, 1818. in 8. vol. 7.

Devoti (Jan), arcybiskup kartagiński. — *Institutionum canonicarum libri IV*. Gandavi, 1822. in 8. vol. 2.

Dinuart (Józef-Antoni). — *Journal ecclésiastique*.

Du Clot, proboszcz w Genewie. — *La sante Bible vengée des attaques de l'incrédulite*. in 8. vol. 6.

Duport (Hippolit), Towarzystwa Jezusowego. — *De cultu Dei et hominum, opus theologico-morale*. Venetiis, 1606. in 4.

Durand (Wilhelm), biskup mimański (Mende). — *Rationale divinarum officiorum*. Lugduni, 1564. in 8. vol. 2.

Duranti (Jan Stefan). — *De ritibus Ecclesiae catholicae libri tres*. Lugduni, 1606. in 8.

E.

Emery, przełożony generalny zgromadzenia świętego Sulpicyusza. — *Nouveaux opuscules de Fleury*. 2 edit. Paris, 1808. *Dissertation sur la mitigation des peines de l'enfer*. in 8.

Engel (Ludwik) — *Collegium universi juris canonici*. 13 edit. in 4. vol. 2. — *Manuale parochorum* 7 edit. in 8.

Eveillon (Jakób), kanonik w Angers. — *Traité des excommunications et des monitoires*. Angers, 1651. in 4.

F.

Ferraris (Lucyusz), uczony kanonista. — *Prompta bibliotheca canonica, juridica, moralis, theologica*. Venetiis, 1782. in 4. vol. 10.

Fivizani (Augustyn). — *De ritu sanctissimae Crucis Romano pontifici praeferendae commentarius*. Romae, 1592. in 8.

Fournier, biskup Montis Pessulansensis, (Montpellier). — *Discours sur les vérités fondamentales de la religion*. Montpellier, 1838. in 8.

François - Marie, Kapucyn. — *Theologia Capucinorum seraphica, scholastica et moralis*. Gandavi, 1718. in 4. vol. 3.

Frayssinous (Dyonizy). — *Défense du Christianisme, ou Conférences sur la religion*. in 12, vol. 4. (1).

G.

Gardellini (Aloizy), assesor świętej kongregacyi obrzędów. — *Decreta authentica Congregationis Sacrorum Rituum ex actis ejusdem S. Congregationis collecta*. Romae, 1824 — 1850. in 4. vol. 8.

(1) „Obrona Chrystyanizmu,“ przez Ks. Dyonizego Frayssinous, przekład Modesta Watta Kosickiego. Warszawa, 1828. tomów 4. 54*

- Gaume J. kanonik w Nevers.—*Catéchisme de Persévérance*. in 8. vol. 8. (1).
- Gavanti (Bartłomiej).—*Thesaurus sacrorum rituum*. Venetiis, 1823. in 4. vol. 5.
- Gennari (Teodor), biskup weglijński (Veglia).—*Dies intelligibilis, seu Credo in XII horas theologicas distributus*. Venetiis, 1770. in 8.
- Giraldi (Ubaldo).—*Expositio juris pontificii*. Romae, 1827. in fol. vol. 3.
- Giraud, wikaryusz generalny kameraceński (Cambrai).—*Manuel des principales dévotions auxquelles sont attachées des indulgences*. in 12.—Wcisnęły się niektóre błędy do tego dzieła.
- Gourlin (Piotr Stefan), kapłan apelant.—*Institution et instruction chrétienne ou Catéchisme de Naples*. in 12. vol. 3.—Dzieło zarżone najszkaradniejszym Janzenizmem.
- Goussset (Kardynał), arcybiskup rhomeński (Reims).—*Théologie dogmatique et morale*. in 8. vol. 4.—Dzieło wymienione znalazło niezmiernie powodzenie, na co też zasługuje pod wszystkimi względami.
- Grancolas (Jan), doktor Sorbonny.—*Traité de la messe et de l'office divin*. in 12.
- Grimauld (Gilbert), doktor teologii.—*La Liturgie sacrée, avec un traité de l'eau bénite, du pain*
- (1) „Zasady i Całość Wiary Katolickiej,” czyli Wykład jej historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socyalny, od stworzenia świata aż do naszych czasów, przez Ks. J. Gaume („Catéchisme de Persévérance”). Przekład z francuzkiego. Warszawa, nakładem i drukiem Jana Glücksb erga 1853. w See, tomów 8.—Wydanie drugie. 1857 w 4ce, tomów 8, w 4ch oddziałach.
- bénit des processions et des cloches*. in 12 vol. 3.
- Guéranger (Prosper), opat w Solesmes.—Jego dzieło: *Institutions liturgiques*, którego wyszedł tom trzeci, sprawiło bardzo wiele dobrego, i temu wybornemu dziełu winniśmy po większej części tyle pocieszający i budujący powrót wielu dyecezyj (we Francyi) do liturgii rzymskiej.
- Guiet (Karol), Towarzystwa Jezusowego.—*Heortologia, sive de festis propriis locorum et ecclesiarum*. Urbani, 1728. in f. l.
- Guillon (Marya Mikołaj Sylwester), biskup marokański.—*Bibliothèque choisie des Peres de l'Eglise grecque et latine*. in 8. vol. 26.
- H.
- Hardouin (Jan), Towarzystwa Jezusowego.—*De baptismo quae-stio triplex; de baptismo pro mortuis; de baptismo in vino; de baptismo in nomine Christi*. Parisiis, 1687. in 4.
- Huré (Karol).—*Dictionnaire de philologie sacrée*. in 4. vol 4.
- I.
- Innocenty III, wybrany na Papieża roku 1198.—*De sacro altaris mysterio libri VI*.
- K.
- Karpiński (Hyacynt), teolog gresko-nieunicki.—*Compendium orthodoxae theologicae doctrinae*. Lipsiae, 1716. in 8.
- Kempeners (Augustyn), doktor prawa kanonicznego.—*Dissertatio dogmatico-canonica de romani Pontificis primatu ejusque attributis*. in 8.
- Krazer (Augustyn), Dominikan.—*De apostolicis nec non de antiquis Ecclesiae occidentalis liturgiis*. Augsburg, 1786. in 8.

L.

La Chétardie (Joachim Trotti de) proboszcz świętego Sulpicyusza w Paryżu. — *Catéchisme de Bousges*. in 8. vol. 2.

Lacroix, kapłan zgromadzenia nae uki Chrześcijańskiej. — *Traité de morale, ou Devoirs de l'homme envers Dieu, envers la société et envers lui-même*. Toulouse 1775. in 12. vol. 2.

La Luzerne (Kardynał de). — *Considérations sur divers points de morale chrétienne*. in 12. vol. 4. — *Instructions sur l'administration des Sacraments*. in 4. vol. 1. in 12. vol. 3. avec les notes de M. Carrière et de Mgr Affre.

Lamennais (F. de). — *Tradition de l'Eglise sur l'institution des Evêques* in 8. vol. 3.

Lasausse, zgromadzenia świętego Sulpicyusza. — *Explication du Catéchisme de l'Empire*. in 12.

Lebrun (Piotr), Oratoryanin. — *Explication littéraire, historique et dogmatique des prières et cérémonies de la messe*. in 4. vol. 4.

Leclerc de Beauberon (Mikołaj Franciszek), kanonik w Rouen. — *Tractatus theologicus dogmaticus de homine lapsa et reparato*. in 8. vol. 2.

Lequeux (J. F. M.), wikaryusz generalny Paryżki. — *Manuale compendium juris Canonici*. Wydanie drugie. in 12 vol. 4.

Libermann (Franciszek Leopold), wikaryusz generalny w Strasburgu. — *Institutiones Theologicae Mechliniae* 1827. in 8. vol. 5.

Lienhart (Teobald), przelożony seminaryum głównego w Strasburgu. — *De antiquis liturgiis et de disciplina arcani*. in 8.

Lignae (Józef Adryan Le Large de) Oratoryanin. — *Présence cor-*

porelle de l'homme en plusieurs lieux, prouvée possible par le principes de la sainte philosophie; lettres où relevant le défi d'un journaliste hollandais. on dissipe toute ombre de contradiction entre les merveilles du dogme eucharistique et les notions de la sainte philosophie. Paris, 1764. in 12.

Ligorio (święty Alfons de). — *Theologia moralis*. Parisiis, 1845. in 12. vol 6.

Litta (Kardynał). — *Lettres sur les quatre articles dits du clergé de France*. Paris, 1826. in 12.

Lohner (Tobiasz), Towarzystwa Jezusowego. — *Bibliotheca manualis concionatoria*. Bassani, 1787. in 4. vol. 7.

M.

Maldonat (Jan). Towarzystwa Jezusowego. — *Commentarii in quatuor Evangelica*. in fol.

Mamachi (Tomasz Marya), Dominikan. — *Origines et antiquitates christianae*. Romae, 1848-1851. in 4-to, vol. 5

Marchetti (Jan), arcybiskup ancyrański. — *Miracles arrivés à Rome, en 1796, prouvés authentiques*. Paris, 1801. in 12.

Martène (Edmund), uczony Benedyktyn. — *Voyages littéraires*. in 8. vol. 2.

Mazzotta (Mikołaj), Towarzystwa Jezusowego. — *Theologia moralis omnem rem moralem absolutissime complectens*. Neapoli. 1756. in fol.

Merati (Kajetan Marya), uczony liturgista. — Winni mu jesteśmy wyborne wydanie dzieła Gavanti: *Thesaurus sacrorum rituum*, które zbogacił licznymi przypisami i dodatkami.

Minderer (Sebaldus), Franciszkan. professor prawa kanonicznego,

- De indulgentiis in genere, et in specie, nec non de jubilaeo. tractatus per modum conferentiarum.* Venetiis, 1761. in fol.
- Moren (R. D. J.), professor liturgii w seminaryum kolońskiém — *Expositio SS. missae atque rubricarum, seu catechismus.* Augustae Trevirorum, 1815. in 8.
- Moitrier, proboszcz w Favière — *Explication du Catechisme de Nancy.* Nancy, 1845. in 12. vol. 3.
- Molanus (Jan), kanonik belgicki. profes. teologii. — *Historia sacrarum imaginum et picturum.* Ks. Migne zamieścił to wyborne dzieło w 27 t. swojegokompletnego kursu Teologii. col. 5—425.
- Moléon (de), a raczój J. B. Le Brun des Marets. — *Voyages liturgiques en France.* in 8.
- Montfaucon (Bernard de), Benedyktyn. — *Diarium Italicum.* Parisiis, 1702. in 4.
- Moroni (kawaler). — *Histoire des chapelles papales.* Paris, 1845. in 8.
- Moser G., doktor teologii uniwersytetu w Lowanium. — *De mente Ecclesiae circa absolutionem in articulo mortis a sacerdote schismatico vel haeretico collatam.* in 8.
- Muzzarelli (Alfons), Towarzystwa Jezusowego. — *De l'infalibilité du Pape.* in 12.
- P.
- Para du Phaujas, ex-Jezuita. — *Eléments de metaphisique sacre* in 8. — *Tableau historique de la religion.*
- Pascal Ks. *Origines et raison de la liturgie catholique.* in 4.
- Passerini (Piotr Marya), Dominikan. — *Tractatus de Indulgentiis.* Venetiis, 1695. in fol.
- Perrone (Jan), professor teologii w kollegium rzymskiém. — *Praelectiones theologicae.* Lovanii, 1843. in 8. vol. 9.
- Pignatelli (Jakób), uczony kanonista. — *Consultationes canonicae.* in fol. vol. 12.
- Pisart (Henryk), Augustyanin. — *Coeremoniae Ecclesiae certis quibusdam diebus observandae.* Venetiis, 1732. in 4.
- Piscara Castaldus (Andrzej), Kongregacyi kleryków regularnych. — *Praxis coeremoniarum, seu sacrorum Rom. Ecclesiae rituum accurata tractatio.* Neapoli, 1632. in fol.
- Pittoni (Jan Chrzyciel), kapłan wenecki. — *Constitutiones pontificiae, et romanorum congregationum decisiones ad parochos utriusque cleri spectantes.* Venetiis, 1713. in 12.
- Pouget (Franciszek Andrzej), Oratoryjanin. — *Catechisme de Montpellier.* in 12. vol. 5. Pięwsze wydania pełne były błędów o Łasce. Pouget sam zaczął tłómaczyć dzieło swoje na język łaciński, z całemi ustępami, które tylko wskazane są w oryginale francuzkim. Ks. Desmolets, jego współtowarzysz, dokończył tę pracę, pod tytułem: *Institutiones catholicae.*
- Pressy (Franciszek Józef Gaston de Partz de), biskup w Boulogne. — *Dissertations théologiques sur l'accord de la foi et de la raison dans les mysteres considérés en général et en particulier.* in 4. vol. 2.
- Q.
- Quarti (Paweł Marya). — *Rubricae Missalis romani commentariis illustratae.* Venetiis, 1727. in fol.
- R.
- Raffray (M. ks.), kapłan dyecezyi Saint-Brieux. — *Beautés du culte catholique.* in 18. vol. 2.

- Reiffenstuel (Anaklet), kanonista niemiecki. — *Jus Canonicum Universum*. Romae, 1834. in fol. vol. 7. — *Theologia moralis*. Bassoni, 1780. in 4. vol. 2.
- Robbe (Jakób), doktor teologii. *Dissertation sur la manière dont on doit prononcer le canon et quelques autres parties de la messe*. Neufchâteau, 1770. in 12.
- Rocca (Aniół), zakonu Eremitów świętego Augustyna. — *Thesaurus pontificalium, sacrarumque antiquitatum, nec non rituum, praxium et caeremoniarum*. Romae, 1785. in fol. vol. 2.
- Romsée (Józef), professor liturgii w seminarium leodyjskiem (Liège). — *Opera liturgica*. Mechliniae, 1830. in 12. vol. 5.
- Rouen (L. de), baron d'Alvimare, dymisyonowany podpółkownik. — *Recueil de réfutations des principales objections tirées des sciences et dirigées contre les bases de la religion chrétienne par l'incrédulité*. Paris, 1841. in 8.
- S.
- Saettler (Jan Gaspar), professor teologii. — *Theologiae moralis universae, ad usum seminarii Argentinensis*. Grenoble, 1851. in 8. vol. 7.
- Sailer (Joannes M.). — *Ecclesiae catholicae de cultu sanctorum doctrina*. Monachii, 1797. in 4.
- Sainte-Beuve (Jakób), doktor Sorbonny. — *Décisions sur plusieurs cas de morale et de discipline ecclésiastique*. in 4. vol. 3. — *Tractatus de confirmatione et extrema unctione*. in 4.
- Salgues (Jan Chrzyciel), były przełożony kolegium w Sens. — *Des erreurs et des préjugés répandus dans les différentes classes de la société*. in 8. vol. 3. Dzieło to nie jest wolném od zarzutów. —
- De la littérature des offices divins*. in 8.
- Sambucy (de), kanonik paryzki. — *Manuel du scapulaire*. in 18. — *Manuel du rosaire*. in 18.
- Sasserath, Ks., professor teologii w uniwersytecie w Gottbergu. — *Cursus theologiae moralis*. 5 edit. Augsburg, 1750. in 8. vol. 4.
- Schelstrate (Emmanuel), bibliotekarz Watykanu. — *De adisciplin arcani*. Romae, 1685. — *Tractatus de sensu et auctoritate decretorum Constantiensis concilii circa potestatem ecclesiasticam*. Romae, 1686. in 4. — *Acta orientalis Ecclesiae contra Lutheri haeresis*. Romae, 1737. in fol.
- Schnell (Anzelm), uczony zakonnik niemiecki. — *Cursus theologiae scholastico-dogmaticae*. Augsburg, 1744. in fol.
- Schenkl (Maur), professor prawa kanonicznego i historii kościelnej w Ambergu. — *Ethica christiana*. Augsburg, 2804. in 8. vol. 3.
- Schmalzgrüber (Franciszek), Towarzystwa Jezusowego. — *Jus ecclesiasticum universum*. Romae 1844. in 4. vol. 12. Podług zdania wielu uczonych, jest to najlepszy kurs prawa kanonicznego, z pomiędzy wydanych dotąd.
- Scholiner (Hermann), Benedyktyn. — *Praelectiones theologicae*. Augustae Vindelicorum, 1765. in 12. vol. 12.
- Sebaldus à Sancto-Chrystophoro (P. F.), zakonu Karmelitów. — *Theologia historico-polemica*. Bambergae, 1751. in fol. vol. 2.
- Sedlmayr (Wirgiliusz), Benedyktyn. — *Theologia Mariana*. Monach. 1758. in 4.
- Sporer (Patrycyusz), zakonu Bernardynów. — *Theologia moralis*. Venetiis, 1716. in fol. vol. 3.
- Stattler (Benedykt), sławny teolog niemiecki. — *De Sacramentis*. in

8.—*Ethica christiana communis*. Monachii, 1787: in 8. vol. 6.

T

Tetamo (Ferdynand), z Palermo.—*Diarium liturgico-theologico morale, sive sacri ritus, institutiones, morumque disciplina notanda singulis temporibus atque diebus anni civilis et ecclesiastici*. Venetiis 1779—1782. in 4. vol. 8.

Thiers (Jan Chrzciciel), proboszcz w Vibraye, w dyecezyi cenomańskięj (Mans). *Traité des cloches*. in 12.

Thevern, biskup argentyński (Strasburg). — *Discussion amicale sur l'Eglise anglicane et sur la réforme en général*. in 8. vol. 2.—*Discours sur l'incrédulité*. in 8.

Theodorus a Sancto-Spirito, konsultor kongregacyi odpustów. *Tractatus dogmatico-moralis de indulgentiis*. Romae, 1743. in fol. vol. 2.—*Tractatus historico-theologicus de jubilaeo, praesertim anni Sancti*. Romae, 1750. in fol.

Trombelly (Jan Chryzostom), kanonik regularny Świętego Zbawiciela.—*Tractatus de sacramentis per polemicis et liturgicis dissertationes distributi*. Bononiae, 1772. in 4. vol. 13. Nie znamy lepszego nad niniejsze dzieła o Sakramentach.

Turrini (Jan Marya).—*Directorium sacrificantium*. Venetiis, 1732. in 4.

W.

Widmann (Józef), doktor teologii.—*Institutiones universae theologiae dogmatico-polemiticae speculative, moralis et practicae*. Augsburg, 1776. in 8. vol. 6. Vie (de) biskup belliceński (Bel-

ley).—*Rituel de Belley*. in 12. vol. 3.

Wiest (Stefan), zakonu Cystersów, doktor teologii.—*Demonstratio dogmatum catholicorum*. Ingolstadtii, 1789. in 8. vol. 6.

Wiseman (Kardynał). — *Discours sur les rapports entre la science et la religion révélée*, znajduje się w tomie XV dzieła *Demonstrations Evangeliques*, wydawanego przez Ks. Migne.

Voit (Piotr Edmund), Towarzystwa Jezusowego. — *Theologia moralis*. Parisiis. 1843. in 8. vol. 2.

Z.

Zaccaria lub Zacharia, Towarzystwa Jezusowego. — *Bibliotheca ritualis*. in 4. vol. 3.—*Thesaurus theologicus*. Venetiis, 1763. in 4. vol. 15

Zallinger (Jakób), professor prawa kanonicznego w Augsburgu. — *Institutiones juris naturalis et ecclesiastici publici libri V*. Gandae, 1823. in 8.

Zilotti (Jan Marya), kapłan wenecki.—*Veritas disquisita circa varia dubia, quoad celebrationem missarum earumque ritus*. Dziełko niniejsze zamieszczone jest przy końcu dzieła Turrini'ego o *Directorium sacrificantium*.

Przy pomocy niniejszego katalogu, łatwo będzie sprawdzić dokładność przytoczeń, czyli cytacyj naszych, odwołując się do wydań, których sami używaliśmy. Czytelnik raczy także zwracać się do powyższego katalogu, ilekroć w ciągu „Teologii dogmatycznej i moralnej“ czyli „Wykładu Wiary Katolickiej“, wymieniamy tylko (brevitatis causa) autora, którego radziliśmy się lub z którego korzystaliśmy nie przytaczając atoli tytułu jego dzieła,

Wstęp.	1.
Część Czwartą. Liturgia, święta, nabożeństwa i bractwa	1.
Nauka I. <i>O liturgii.</i> — O liturgii w ogólności. — Źródła liturgii. — Rozmaite liturgie — Liturgie Kościoła wschodniego. — Liturgie Kościoła zachodniego. — Bulla Sixusa V, Papieża. — Powrót wiely dyccezyj we Francyi do liturgii rzymskiej.	1.
Nauka II. <i>O księgach liturgicznych.</i> — Breviaryz — Mszał. — Rytuał. — Pontyfikał. — Ceremoniał Biskupów. — Martyrologium. — Emologium	30.
Nauka III. <i>O języku liturgicznym.</i> Różne ustępstwa ze strony Stolicy apostołskiej	40.
Nauka IV. <i>O miejscach liturgicznych.</i> — Kształt dawnych kościołów albo bazylik. — W jakim kierunku budowano kościoły w pierwszych wiekach, a w jakim teraz? — Kaplice domowe	41.
Nauka V. <i>O dzwonach.</i> — Początek dzwonów. — Chrzesł dzwonów. — Moc oddalania pi runów i burzy przypisywana dzwonom. — Muzyka dzwonowa	57.
Nauka VI. <i>O ołtarzach.</i> Ołtarz stały. Ołtarz przenośny. Ozdoby ołtarza. Ołtarz papięski	74.
Nauka VII. <i>O lampach i świecach.</i> — Jakim sposobem światło utrzymywane być powinno w kościołach? — Rozmaite rodzaje lamp. — Świece stearynowe	87.
Nauka VIII. <i>O ubiorach i ozdobach liturgicznych.</i> — Ubiór liturgiczny kapłana. — Ubiory i ozdoby biskupie. — Palliusz. — Opaci z prawem pastorału i infuły. — Ubiory papieża. — Ubiory dyakona, subdyakona i kleryków. — Z jakiej matery robione być powinny ubiory liturgiczne?	93.
Nauka IX. <i>O naczyniach liturgicznych.</i> — O naczyniach liturgicznych w ogólności. — O kielichu i patynie. — O cyboryum — O monstrancyi. — O tabernaculum. — Tabernacula w Wiekach średnich	134.
Nauka X. <i>O dniach i godzinach wyznaczonych do odprawiania mszy świętej.</i> — Służący do mszy. — Msza sucha	158.
Nauka XI. <i>O przygotowaniach do odprawiania liturgii albo mszy świętej.</i> — Co kapłan czyni nim pójdzie do ołtarza? Jak kapłan idzie do ołtarza? Puryfikaterz.	166.
Nauka XII. <i>O ceremoniach poprzedzających uroczyste odprawianie mszy świętej.</i> — Poswięcenie wody. — Egzorcyzmowanie. — Processya	172.
Nauka XIII. <i>Podział modlitw i obrzędów albo ceremonij mszy świętej.</i> — Zwyczaj pierwszych wieków. — Msza katechumenów. — Msza Judynych	196.
Nauka XIV. <i>Pierwsza część mszy świętej.</i> Introit. — Psalm <i>Judica.</i> — <i>Confiteor.</i> — <i>Miseratur.</i> — <i>Indulgentiam.</i> — <i>Flabellum</i>	202.
Nauka XV. <i>Druga część mszy świętej.</i> — <i>Kyrie eleison.</i> — <i>Gloria in excelsis.</i> — <i>Dominus vobiscum.</i> — <i>Kollekta.</i> — <i>Epistola.</i> — <i>Graduał.</i> — <i>Alleluja.</i> — <i>Proza.</i> — <i>Ewangelia.</i> — <i>Kazanie.</i> — <i>Credo</i>	216.
Nauka XVI. <i>Trzecia część mszy świętej.</i> — Ofiarowanie czyli offertorium. — Ofiary chleba i wina. — Chleb poświęcony czyli Eulogia. — Kadzenie. — <i>Lavatio.</i> — <i>Orate fratres.</i> — <i>Secreta</i>	242.
Nauka XVII. <i>Czwartą część mszy świętej.</i> — Prefacya. — <i>Sanctus.</i> — Kanon mszy. — <i>Wnieśc kracya</i> — Podniesienie hostyi i kielicha. — <i>O Salutaris.</i> — <i>Memento</i>	267.
Nauka XVIII. <i>Piątą część mszy świętej.</i> — Modlitwa Pańska. — Łamanie hostyi. — Obrządek mozarabicki. — <i>Agnus Dei.</i> — Pocałowanie pokoju. — <i>Domine, non sum dignus.</i> — <i>Kommunia papieża.</i> — <i>Kommunia wiernych.</i> — <i>Kommunia w pierwotnym Kościele.</i> — <i>Ablucye</i>	295.
Nauka XIX. <i>Szóstą część mszy świętej.</i> <i>Communio.</i> — Modlitwa po komunii czyli <i>Post-Communio.</i> — <i>Ite, missa est.</i> — Przeżęgnanie albo benedykcyja. — Ostatnia Ewangelia	329.
Nauka XX. <i>O nieszpórach, kompletach, salutacyach</i> — Psalmy. — Antyfony. — <i>Kapitułacz.</i> — <i>Magnificat.</i> — <i>Organy.</i> — <i>Nunc dimittis.</i> — Antyfona do Najświętszej Panny. — Modlitwy przy Salutacyi. — Błogosławieństwo Przenajświętszym sakramentem.	335.
Nauka XXI. <i>O świętach w ogólności.</i> — Na jaki koniec Kościół postanowił święta? Święta obowiązkowe. — Święta pozostawione pobożności. — Święta ruchome i nieruchome — Zmniejszenie liczby świąt. — Święta przeniesione na niedziele	378.
Nauka XXII. <i>Uroczystość Trójcy Przenajś.</i> Początek tej uroczystości. Odpusty	384.
Nauka XXIII. <i>Adwent.</i> — Starożytność Adwentu — Antyfony <i>O</i>	392.
Nauka XXIV. <i>Boże Narodzenie</i> — Trzy msze w dzień Bożego Narodzenia	392.
Nauka XXV. <i>Święto Obżezania Pańskiego.</i> — Starożytność tego święta. — Moc imienia Jezus	404.

- Nauka XXVI.** *Święto Zjawienia Pańskiego albo Trzech Króli.*—Jutrznie bez inwatorium i bez hymnu.—Processya w przeciwnym kierunku.—Król migdałowy. 409.
- Nauka XXVII.** *Święto Oczyszczenia N. Maryi Panny.*—Dla czego ta uroczystość zwana jest także świętem Gromnic?—Na co używać wolno gromnic poświęconych? 417.
- Nauka XXVIII.** *Sroda popielcowa.*—Z czego robi się popiół, którym posypują głowy duchowieństwa i wiernych w pierwszy dzień Wielkiego postu? 424.
- Nauka XXIX.** *Wielki tydzień i Niedziela Kwietnia.*—Processya.—Passya czyli historia Męki Pańskiej.—*Vezilla regis* 429.
- Nauka XXX.** *Ciemne jutrznie i Wielki czwartek.*—Absolucya.—Poświęcenie olejów świętych.—Msza uroczysta.—Grzechotki.—Umywanie nóg.—Obnażenie i umywanie ołtarzy.—Stacye.—Odpusty 430.
- Nauka XXXI.** *Wielki piątek.* Spiewanie Passyi.—Modlitwy za wszystkich ludzi, za pogan, a nawet za Żydów.—*Impropria* czyli tkliwe wyrzuty.—Adoracya Krzyża.—Msza zwana *Missa praesantificatorum*.—Groby 451.
- Nauka XXXII.** *Wielka sobota.*—Święcenie ognia.—Kantyk *Ezultet*.—Paschal.—Święcenie wody do chrztu.—Msza uroczysta 459.
- Nauka XXXIII.** *Wielkanoc czyli uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.*—Zwyczaj pierwszego Kościoła.—Proza *Victimae Paschali*.—Processya 466.
- Nauka XXXIV.** *Wielkie i małe litanie i Wniebowstąpienie Pańskie.*—Znaczenie słowa *Litania*.—Kto zaprowadził litanie większe?—Kto zaprowadził litanie mniejsze? Dni Krzyżowe Dla czego w dzień Wniebowstąpienia gasi się paschal? 471
- Nauka XXXV.** *Zesłanie Ducha Świętego.*—Znaczenie słowa *Pentecostes*.—*Veni Creator—Veni Sancte Spiritus* 480.
- Nauka XXXVI.** *Boże Ciało.*—Kiedy Kościół postanowił tę uroczystość?—Hymny S. Tomasza z Akwinu.—Processya.—Odpusty 485.
- Nauka XXXVII.** *Uroczystość Serca Jezusowego.*—Starożytność nabożeństwa do Serca Jezusowego.—Bł. Małgorzata Marya 493
- Nauka XXXVIII.** *Święta Najświętszej Panny Maryi, a w szczególności Niepokalane Poczucie.*—Korzyści z nabożeństwa do N. Panny.—Encyklika Piusa IX-go—Ogłoszenie dogmatu o Niepokalanem Poczuciu N. Maryi Panny 497
- Nauka XXXIX.** *Inne Święta Najświętszej Panny.*—Narodzenie—Ofiarowanie.—Zwiastowanie.—Oczyszczenie.—Siedm boleści.—Wniebowzięcie 517
- Nauka XL.** *Uroczystość Świętych Aniołów.*—Starożytność czci aniołów.—Zjawienie się S. Michała 524
- Nauka XLI.** *Narodzenie Świętego Jana Chrzciciela.*—Dla czego obchodzon jest święto Narodzenia ś. Jana Chrzciciela, gdy się nie obchodzi uroczystości narodzenie apostołów, męczenników i innych ŚŚ.—Z jakimi uczuciami obchodzić powinniśmy święto Narodzenia ś. Jana Chrzciciela?—Ogień święto-jańskie 527
- Nauka XLII.** *Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.*—Jak obchodzoną jest w Rzymie ta uroczystość? 531
- Nauka XLIII.** *Święta Patronów.*—Patronowie parafij.—Patronowie diecezji.—Patronowie królestw i miast 536
- Nauka XLV.** *Uroczystość Wszystkich Świętych, tudzież wspomnienie Wiernych zmarłych, czyli dzień Zaduszny*—Starożytność uroczystości Wszystkich Świętych Hymn w czasie niesporów.—Dzień Zaduszny.—Panteon 541
- Nauka XLV.** *O poświęceniu kościoła i o czi należnej relikwiom.*—Komu służy prawo poświęcania kościoła?—Utrata poświęcenia czyli konsekracji kościoła.—Cześć relikwii 546
- Nauka XLVI.** *O różnych rodzajach nabożeństwa.*—Trzy godziny konania.—Miesiąc Maryi.—Czterdziestogodzinne nabożeństwo.—Droga Krzyżowa.—Czternaście stacyj.—O krzyżach, krucyfikсах i medalach.—Koronka i Różaniec.—Zbiór odpustów przywiązanych przez Piusa IX-go Papieża do medalów, krzyżyków, koronek, różańców i t. d.—Odpusty przywiązane do koronki świętego Dominika.—Odpusty przywiązane do koronki świętej Trygłdy.—Koronka N. Panny 7 boleści 553
- Nauka XLVII.** *O Bractwach.*—Bractwo Przenajświętszego Sakramentu.—Bractwo Serca Jezusowego.—Bractwo świętego Szkaplerza.—Bractwo świętego Różańca i uroczystość świętego Różańca 600
- Dodatek.** O siedmiu radościach Najświętszej Maryi Panny 628

Biblioteka im. Hieronima
Łopacińskiego w Lublinie

II

323921

T.4



1000084393